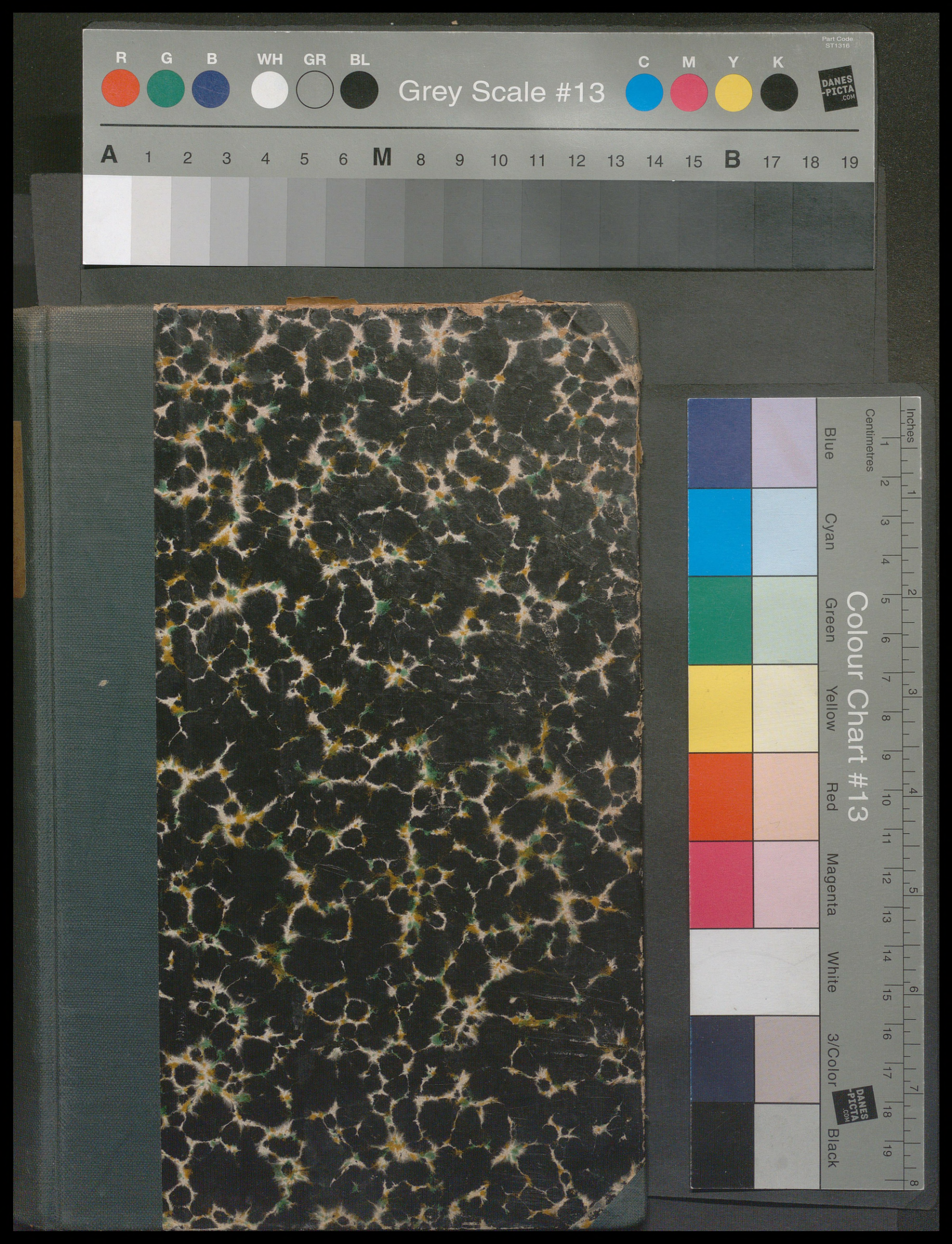
R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
Part Code ST1316
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

DR. JÓZEF BUZEK
PROFESOR UNIWERSYTETU WE LWOWIE

ADMINISTRACYA GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

WYKŁADY Z ZAKRESU NAUKI ADMINISTRACYI
I AUSTRYACKIEGO PRAWA ADMINISTRACYJNEGO

CENA EGZEMPLARZA BROSZUROWANEGO 20 K.

LWÓW
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH
WARSZAWA: E. WENDE I SKA
1913.

35

WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.

5424/II

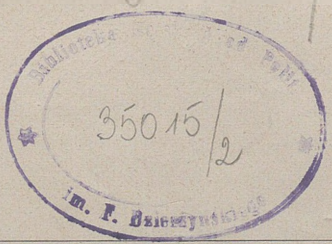

Z DRUKARNI PRZY ZAKŁADZIE NARODOWYM IM. OSSOLIŃSKICH
POD ZARZĄDEM BRONISŁAWA KORNECKIEGO.

SPIS RZECZY.

PRZEDMOWA.

Cel i system wykładu.

§ 1) I. Cele wykładu, str. 4. — § 2) II. System prawa administracyjnego austryackiego w zakresie gospodarstwa społecznego. Pojęcie prawnicze przemysłu, str. 6. — § 3) III. Wyliczenie zawodów nie będących prawnie przemysłem, str. 8. — § 4) IV. Tok wykładu, str. 16.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

PRODUKCYA PIERWOTNA I PRAWO AGRARNE, GÓRNICZE I NAFTOWE.

Dział pierwszy. Polityka agrarna i prawo agrarne.

Rozdział I. Pogląd ogólny na stosunki rolnicze w Galicyi.

§ 5) I. Zawodowe rozróżnicowanie się ludności Galicyi, str. 21. — § 6) II. Obszar rolniczy i ludność rolnicza kraju, str. 23. — § 7) III. Produkcyjność rolnictwa galicyjskiego, str. 24 — § 8) IV. Podział obszaru rolniczego między ludność rolniczą w Galicyi, str. 25.

Rozdział II. Ustrój prawny i gospodarczy rolnictwa w epoce poddaństwa.

§ 9) I. Istota poddaństwa. Poddaństwo folwarczne i czynszowe, str. 30. — § 10) II. Znaczenie różnicy między gruntami dominikalnymi i rustykalnymi str. 33. — § 11) III. Włościańskie prawo posiadania, str. 34. — § 12) IV. Prawo posiadania chłopów wolnych. Wymowy. Przyrodzone prawo dziedziczenia, str. 38. — § 13) V. Prawo posiadania właścicieli dominikalnych, str. 39. — § 14) VI. Królewszczyzny w Galicyi, str. 41. — § 15) VII. Gospodarczy ustrój rolnictwa i sposób osiedlenia się ludności rolniczej, str. 43. — § 16) VIII. Ekonomiczne i społeczne rezultaty poddaństwa i gospodarki trójpolowej (zbożowej), str. 45.

Rozdział III. Postępy w uprawie roli od wieku 16-ego aż do dni naszych.

§ 17) I. System ulepszonego gospodarstwa trójpolowego, str. 49. — § 18) II. System gospodarstwa płodozmiennego, str. 50. — § 19) III. Postępy co do narzędzi i maszyn rolniczych, str. 51. — § 20) IV. Rozwój rolnictwa racyonalnego (naukowego). Nawozy sztuczne i system wolnej gospodarki rolniczej, str. 52.

Rozdział IV. Zadania administracyi agrarnej. Pogląd ogólny na ustawodawstwo agrarne w Austryi.

§ 21) I. Zadania administracyi agrarnej, str. 55. — § 22) II. Kompetencya ustawodawcza rady państwa z jednej, sejmów z drugiej strony w sprawach kultury krajowej, str. 57. — § 23) III. Pogląd na rozwój czynników politycznych, wpływających na ustawodawstwo agrarne w Austryi i w Galicyi od r. 1861, str. 59.

Rozdział V. Zniesienie ustroju poddańczego i związku lennego. Fideikomisy.

§ 24) I. Pogląd ogólny, str. 62. — § 25) II. Najważniejsze reformy włościańskie Maryi Teresy w Galicyi (1772—1780) str. 64. — § 26) III. Najważniejsze reformy Józefa II. celem poprawy ogólnego położenia prawnego włościan w Galicyi, str. 64. — § 27) IV. Zniesienie osobistego poddaństwa w Galicyi, str. 67. — § 28) V. Ochrona ziemi włościańskiej i reforma włościańskiego prawa posiadania w Galicyi, str. 67. — § 29) VI. Zniżenie pańszczyzny i innych ciężarów poddańczych, str. 69. — § 30) VII. Usunięcie dzierżaw żydowskich, kontrola nad dzierżawcami dóbr tabularnych, str. 70. — § 31) VIII. Próby przemiany poddaństwa folwarcznego na czynszowe i patent o regulacyi urbaryalnej i podatkowej z r. 1789, str. 70. — § 32 IX) Reformy stosunków poddańczych, spowodowane wypadkami z r. 1846, str. 72. — § 33) X. Zniesienie poddaństwa, uwłaszczenie włościan i zniesienie wieczystych ciężarów gruntowych w Galicyi na mocy ustaw z r. 1848 i 1849, str. 73. — § 34) XI. Wykupno danin na rzecz kościołów, klasztorów i plebanów na mocy ustawy z r. 1873, str. 79. - § 35) XII. Zniesienie związku lennego na mocy ustaw z r. 1862, 1867 i 1869, str. 80. — § 36) XIII. Postanowienia państwowej ustawy fideikomisowej z r. 1868, str. 81. — § 37) XIV. Postanowienia ustawy zasadniczej z r. 1867 o stosunkach poddańczych i nabywaniu nieruchomości przez „rękę martwą“, str. 81. — § 38) XV. Kolonat w Dalmacyi, str. 82. — § 39) XVI. Zniesienie przemysłów dominikalnych (prawa mlewa i prawa propinacyjnego) w Galicyi, str. 82.

Rozdział VI. Reforma wynikającego z gospodarki trójpolowej ustroju rolnictwa.

§ 40) I. Konieczność przeprowadzenia komasacyi gruntów, izolacya, uprzystępnienie gruntów, arondacya, minimum parceli, str. 85. — § 41) II. Konieczność zniesienia, wzgl. uregulowania służebności gruntowych, str. 88. — § 42) III. Konieczność podziału, wzgl. uregulowania wspólności agrarnych str. 90. — § 43) IV. Ogólny pogląd na ustawodawstwo zagraniczne i austryackie, str. 92. — § 44) V. Władze agrarne, str. 97. — § 45) VI. Wykupno, wzgl. regulacya służebności gruntowych w Galicyi, str. 98. — § 46) VII. Obowiązujące w Galicyi ustawy arondacyjne, str. 102. — § 47) VIII. Komasacya według galicyjskiej ustawy komasacyjnej z r. 1899, str. 104. — § 48) IX. Stosunki prawne wspólności agrarnych, str. 108. — § 49) X. Podział a wzgl. regulacya wspólności agrarnych według galicyjskiej ustawy działowo-regulacyjnej z r. 1899, str. 114.

Rozdział VII. Podział obszaru rolniczego między poszczególne gospodarstwa i wolność obrotu własnością ziemską w prawie administracyjnem.

§ 50) I. Pogląd ogólny, str. 121. — § 51) II. Powiększenie obszaru własności włościańskiej i parcelacya, str. 123. — § 52) III. Wolnopodzielność posiadłości włościańskich i włościańskie prawo dziedziczenia, str. 126. — § 53) IV. Współczesne ustawy austryackie o wolnopodzielności posiadłości włościańskich i o włościańskiem prawie dziedziczenia, str. 131. — § 54) V. Wolność zadłużania posiadłości rolniczych, str. 133. — § 55) VI. Galicyjska ustawa o wolności obrotu własnością ziemską z r. 1868, str. 135. — § 56) VII. Włości rentowe w Galicyi, str. 137.

Rozdział VIII. Organizacya nauki rolniczej w Austryi, a zwłaszcza w Galicyi.

§ 57) I. Pogląd ogólny, str. 142. — § 58) II. Zakłady doświadczalne rolnicze, str. 142. — § 59) III Szkoły rolnicze i wędrowna nauka rolnicza, str. 143. — § 60) IV. Nauka rolnicza w szkołach nierolniczych, str. 147.

Rozdział IX. Popieranie produkcyi rolniczej z funduszów publicznych, i towarzystwa rolnicze.

§ 61) I. Popieranie produkcyi rolniczej z funduszów publicznych, str. 148. — § 62) II. Główne rodzaje stowarzyszeń rolniczych, str. 152. — § 63) III. Charakterystyka działalności galicyjskich towarzystw rolniczych ogólnych, str. 154. — § 64) IV. Rady kultury krajowej i zawodowe stowarzyszenia powiatowe rolnicze, str. 157. — § 65) V Przymusowe korporacye rolnicze, str. 158. — § 66) VI. Ciała doradcze ministerstwa rolnictwa i wydziału krajowego, str. 159.

Rozdział X. Ustawy o chowie zwierząt domowych.

§ 67) I. Pogląd ogólny, str. 160. — § 68) II. Przepisy ustawy galicyjskiej z r. 1892 o buhajach licencyonowanych, str. 163. — § 69) III. Ustawy galicyjskie o licencyonowaniu ogierów prywatnych i inne przepisy o chowie koni, str. 164.

Rozdział XI. Zarazy zwierzęce i policya weterynaryjna.

§ 70) I. Pogląd na szkody wyrządzane przez zarazy zwierzęce, str. 167. — § 71) II. Rozwój historyczny policyi weterynaryjnej i źródła austryackiego prawa weterynaryjnego, str. 167. — § 72) III. Paszporty zwierzęce, str. 170. — § 73) IV. Targi zwierzęce, przetargi i pokazy zwierząt, str. 171. — § 74) V. Przewóz kolejami i okrętami, str. 171. — § 75) VI. Oględziny mięsa i zwierząt na rzeź przeznaczonych, str. 172. — § 76) VII. Zwłoki zwierząt padłych, grzebowiska, rakarnie, zakłady przerabiania i obrabiania ciał zwierzęcych i ich części, str. 174. — § 77) VIII. Szczepianki i leki zwierzęce. Leczenie zwierząt chorych, str. 176. — § 78) IX. Policya weterynaryjna w stosunku do zagranicy, str. 177. — § 79) X. Handel zwierzętami i stajnie handlowe, szpitale i schroniska dla zwierząt, stajnie zajezdne, str. 180. — § 80) XI. Większe zakłady tuczenia zwierząt, większe stajnie zwierząt dojnych, zbiorowe mleczarnie, wspólne pastwiska, str. 180. — § 81) XII. Osoby zajęte przy zwierzętach, zwłokach zwierząt, odpadkach i wytworach zwierzęcych, str. 181. — § 82) XIII. Obowiązek donoszenia o wybuchu, wzgl. podejrzeniu zarazy i pierwsze środki ostrożności. Premie

za doniesienie, str. 181. — § 83) XIV. Badania celem stwierdzenia istnienia zarazy, komisya pomorowa i zarządzenia ochronne, str. 182. — § 84) XV. Postępowanie w razie stwierdzenia wybuchu zarazy, str. 182. — § 85) XVI. Środki ochronne i tępiące zarazę, str. 183. — § 86) XVII. Odszkodowanie za zwierzęta zabite lub padłe wskutek przymusowego szczepienia, tudzież za przedmioty, zniszczone wskutek dezinfekcyi, str. 185. — § 87) XVIII. Koszta spowodowane zarządzeniami przeciwko zarazom zwierzęcym, str. 186. — § 88) XIX. Przestępstwa weterynaryjne, str. 186. — § 89) XX. Władze weterynaryjne, str. 188. — § 90) XXI. Akademie weterynaryjne, str. 190.

Rozdział XII. Zwalczanie innych szkodników agrarnych.

§ 91) I. Zwalczanie filoksery, str. 190. — § 92) II. Środki przeciwko zawleczeniu chrząszcza Kolorado i wszycy San Jose, str. 191. — § 93) III. Tępienie kanianki, szkodliwych ostów i innych roślin szkodliwych, str. 191. — § 94. IV. Tępienie owadów, gąsienic itp., str. 192. — § 95) V. Tępienie myszy polnych, str. 192. — § 96) VI. Tępienie zwierząt drapieżnych i dzikich, str. 192. — § 97) VII. Ochrona ptaków i zwierząt pożytecznych, str. 192. — § 98) VIII. Odpisanie podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych, str. 193.

Rozdział XIII. Ochrona własności polnej i publiczna straż dla ochrony kultury krajowej.

§ 99) I. Pogląd ogólny, str. 193. — § 100) II. Przestępstwa polowe i przestępstwa leśne, str. 194. — § 101) III. Publiczna straż dla ochrony kultury krajowej, str. 197.

Rozdział XIV. Prawo lasowe.

§ 102) I. Zasady polityki lasowej i rozwój ustawodawstwa lasowego, str. 200. — § 103) II. Źródła austryackiego prawa lasowego, str. 202. — § 104) III. Przepisy, ograniczające wolność gospodarstwa lasowego we wszystkich lasach str. 203. — § 105) IV. Lasy zamknięte i lasy ochronne w ogólności, lasy ochronne podlegające ustawie krajowej z r. 1904. o zalesieniu ochronnem w szczególności, str. 204. — § 106) V. Lasy, podlegające krajowej ustawie lasowo-wodnej z r. 1904, str. 206. — § 107) VI. Lasy gminne i lasy ekwiwalentowe, str. 208. — § 108) VII. Lasy obciążone służebnościami leśnemi, str. 208. — § 109) VIII. Przepisy celem ochrony lasów przed wiatrami, owadami i pożarami, str. 209 — § 110) IX. Przepisy o wyprowadzaniu produktów leśnych, str. 210. — § 111) X. Organizacya władz w sprawach lasowych, str. 211. — § 112) XI. Lasy i wykonywanie ustaw lasowych w Galicyi w świetle statystyki, str. 212.

Rozdział XV. Prawo polowania.

§ 113) I. Zasady polityki łowieckiej i rozwój ustawodawstwa łowieckiego, str. 213. — § 114) II. Podmiot prawa polowania i organizacya wykonywania prawa polowania, str. 216. — § 115) III. Treść prawa polowania i ochrona własności łowieckiej, str. 219. — § 116) IV. Wynagradzanie szkód wyrządzonych przez polowanie i przez zwierzynę, str. 222. — § 117) V. Władze łowieckie i przestępstwa łowieckie, str. 223. — § 118) VI. Łowiectwo w Galicyi w świetle statystyki, str. 223.

Rozdział XVI. Prawo rybackie.

§ 119) I. Znaczenie rybołowstwa i zasady polityki rybackiej, str. 224 — § 120) II. Rozwój prawa rybackiego w Galicyi i w Austryi, str. 225. — § 121) III. Przedmiot i podmiot prawa rybackiego, str. 227. — § 122) IV. Prawo

wykonywania prawa rybołowstwa, str. 228. — § 123) V. Usunięcie kolizyi między interesami rybołowstwa a interesami rolnictwa, przemysłu, polowania itp. str. 230. — § 124) VI. Przepisy policyi rybackiej, str. 231. — § 125) VII. Ochrona własności rybackiej, str. 231. — § 126) VIII. Władze rybackie, str. 232. — § 127) IX. Przestępstwa rybackie, str. 232. — § 128) X. Wykonanie ustawy rybackiej w świetle statystyki, str. 233.

Dział drugi. Prawo górnicze i naftowe.

Rozdział I. Prawo górnicze.

§ 129) I. Rozwój historyczny prawa górniczego, str. 234. — § 130) II. Źródła obowiązującego prawa górniczego, str. 236. — § 131) III. Rodzaje uprawnień górniczych, str. 237. — § 132) IV. Warunki rzeczowe nabycia pierwotnego własności górniczej, str. 238. — § 133) V. Warunki osobiste nabycia własności górniczej, str. 240. — § 134) VI. Treść własności górniczej, str. 242. — § 135) VII. Przepisy o prowadzeniu górnictwa (policya górnicza), str. 243. — § 136) VIII. Stosunek właściciela górniczego do sąsiadów górniczych, str. 244. — § 137) IX. Stosunek właściciela górniczego do właściciela gruntu, str. 245. — § 138) X. Zgaśnięcie własności górniczej, str. 245. — § 139) XI. Przestępstwa górnicze, str. 246. — § 140) XII. Opłaty górnicze, str. 247. — § 141 XIII. Szkoły górnicze, str. 247. — § 142 XIV. Władze górnicze i autoryzowani inżynierowie górniczy, str. 247. — § 143) XV. Górnictwo i wykonywanie ustawy górniczej w Galicyi w świetle statystyki, str. 249.

Rozdział II. Prawo naftowe.

§ 144) I. Rozwój kopalnictwa naftowego i prawa naftowego w Galicyi, str. 250. — § 145) II. Prawo do poszukiwania i wydobywania żywic ziemnych, str. 252. — § 146) III. Przepisy o prowadzeniu ruchu kopalń żywic ziemnych, str. 255. — § 147) IV. Prawa i obowiązki właścicieli naftowych wobec sąsiednich właścicieli naftowych, wobec uprawnień górniczych i wobec właścicieli gruntów, str. 256. — § 148) V. Przestępstwa naftowe, str. 257. — § 149) VI. Władze naftowe i postępowanie w sprawach naftowych, str. 257. — § 150) VII. Znaczenie przemysłu naftowego i środki popierania tego przemysłu, str. 258.

CZĘŚĆ DRUGA.

ADMINISTRACYA PRZEMYSŁOWA.

Rozdział I. Historya przemysłu, polityki przemysłowej i prawa przemysłowego.

§ 151) I. Pogląd ogólny, str. 264. — § 152) II. Epoka cechowego, wzgl. miastowego prawa przemysłowego, str. 264. — § 153) III. Epoka merkantylistycznej polityki przemysłowej (w Austryi od r. 1665 do r. 1776), str. 268. — § 154) IV. Wprowadzenie wolności przemysłowej i jej treść istotna, str. 272. — § 155) V. Pogląd na rozwój przemysłu i prawa przemysłowego w Galicyi aż do r. 1859, str. 277. — § 156) VI. Krótka charakterystyka ustawy przemysłowej z r. 1859, str. 282. — § 157) VII. Rozwój przemysłu i prawa przemysłowego w erze wolności przemysłowej. *A*) Kwestya przemysłowego stanu średniego, str. 283. — *B*) Kwestya kartelowa, str. 289. — *C*) Kwestya socyalizacyi produkcyi, str. 289. — § 158) VIII. Bezpośrednie popieranie przemysłu fabrycznego w czasach najnowszych, zwłaszcza w Galicyi, str. 291. — § 159) IX. Główne działy i źródła obowiązującego w Austryi prawa przemysłowego, str. 295.

Rozdział II. Prawo do wykonywania przemysłu.

§ 160) I. Podział przemysłu na przemysł wolny, rękodzielniczy i koncesyonowany, str. 298. — § 161) II. Warunki prawne samoistnego wykonywania przemysłu wogóle bez różnicy kategoryi, str. 302. — § 162) III. Warunki uzyskania uprawnienia do wykonywania przemysłu wolnego, str. 306. — § 163) IV. Warunki uzyskania uprawnienia do wykonywania przemysłu rękodzielniczego, str. 307. — § 164) V. Warunki uzyskania uprawnienia do wykonywania przemysłu koncesyonowanego, str. 309. — § 165) VI. Skutki wydania karty przemysłowej, względnie koncesyi osobie, nie posiadającej wymogów ustawowych, str. 310. — § 166) VII. Wolność wykonywania lub nie wykonywania uprawnień przemysłowych, str. 311. — § 167) VIII. Charakter i wygaśnięcie uprawnień przemysłowych, str. 311. — § 168) IX. Przepisy wyjątkowe co do niektórych przemysłów handlowych, będących przemysłem wolnym, str. 312. — § 169) X. Przepisy wyjątkowe co do przemysłów realnych (radykowanych i sprzedajnych), str. 313.

Rozdział III. Rzeczowy i terytoryalny zakres uprawnień przemysłowych.

§ 170) I. Rzeczowy zakres uprawnień przemysłowych, str. 313. — § 171) II. Terytoryalny zakres uprawnień przemysłowych, str. 316. — § 172) III. Posługiwanie się pośrednictwem ajentów handlowych, str. 318. — § 173) IV. Szukanie zamówień na towary przez podróżowanie, względnie zapomocą ajentów podróżujących, str. 319. — § 174) V. Handel obnośny i sprzedaż obnośna, str. 320.

Rozdział IV. Wolność jarmarczna i targowa.

§ 175) I. Powstanie i zgaśnięcie uprawnień jarmarcznych i targowych, str. 323. — § 176) II. Rodzaje uprawnień jarmarcznych i targowych i pojęcie wolności jarmarcznej i targowej, str. 324. — § 177) III. Ograniczenia wolności jarmarcznej i targowej, str. 325. — § 178) IV. Nadzór policyjny nad targami i jarmarkami. Notowanie cen targowych, str. 326.

Rozdział V. Prawo budowlane przemysłowe.

§ 179) I. Pojęcie i ogólna charakterystyka przemysłowego prawa budowlanego, str. 327. — § 180) II. Najważniejsze postanowienia przemysłowego prawa budowlanego, str. 328.

Rozdział VI. Przemysł prasowy.

§ 181) I. Pogląd ogólny i pojęcie przemysłu prasowego, str. 331. — § 182) II. Przepisy o koncesyonowanych przemysłach prasowych, str. 332.

Rozdział VII. Przepisy, ograniczające przemysł, a względnie i obywateli ze względów policyi bezpieczeństwa.

§ 183) I. Pogląd ogólny. Trucizny w szczególności, str. 334. — § 184) II. Przepisy patentu o broni z 1852 r., str. 336. — § 185) III. Przepisy patentu o monopolu prochu z 1853 r., str. 338. — § 186) IV. Przepisy ustawy o materyałach wybuchowych z 1885 r., str. 338. — § 187) V. Przepisy ustawy o wypróbowaniu ęcznej broni palnej z 1891 r., str. 339.

Rozdział VIII. Przepisy ograniczające przemysł, względnie obrót gospodarczy wogóle ze względów sanitarnych.

§ 188) I. Pogląd ogólny, str. 340. — § 189) II. Przemysł kanalarzy, str. 341. — § 190) III. Zakłady kąpielowe, str. 341. — § 191) IV. Zapałki i inne wyroby do zapalania, str. 342. — § 192) V. Postanowienia materyalne ustawy o środkach żywności z r. 1896, str. 342. — § 193) VI. Postanowienia karne i organizacyjne powołanej ustawy z r. 1896, str. 344. — § 194) VII. Postanowienia ustawy o margarynie z r. 1901, str. 346. — § 195) VIII. Postanowienia ustawy o obrocie winem z r. 1907, str. 347. — § 196) IX. Wody mineralne i woda sodowa, str. 347. — § 197) X. Wodociągi, str. 348.

Rozdział IX. Sprzedawanie trunków alkoholicznych i przemysł gospodnio-szynkarski.

§ 198) I. Najważniejsze pojęcia prawnicze w tej dziedzinie, str. 348. — § 199) II. Przepisy ustawy przemysłowej o przemysłach gospodnio-szynkarskich, str. 350. — § 200) III. Stosunek przepisów ustawy przemysłowej do dawniej obowiązującego prawa propinacyjnego, str. 352.

Rozdział X. Ograniczenia przemysłu ze względów skarbowych.

§ 201) I. Monopol tytoniu, str. 353. — § 202) II. Monopol soli, str. 354. — § 203) III. Karty do gry, str. 356. — § 204) IV. Inne ograniczenia przemysłu ze względów skarbowych, str. 356.

Rozdział XI. Przepisy, ograniczające przemysł celem obrony publiczności przed wyzyskiem, lub też ze względu na bezpieczeństwo mienia.

§ 205) I. Pogląd ogólny, str. 357. — § 206) II. Uwidocznienie cen, wzgl. ustanowienie taryf maksymalnych, str. 358. — § 207) III. Zakłady pogrzebowe i przemysł tandeciarski, str. 359. — § 208) IV. Przepisy ustawy z r. 1866 o wyrobach ze złota i srebra, str. 360. — § 209) V. Przepisy ustawy z r. 1896 o interesach na raty, str. 360.

Rozdział XII. Ochrona własności przemysłowej i przepisy przeciwko nierzetelnej konkurencyi.

§ 210) I. Rodzaje własności przemysłowej, str. 361. — § 211) II. Nazwisko handlowe (firma) przemysłowca, nazwa handlowa zakładu przemysłowego i t. p., str. 361, — § 212) III. Marki ochronne, str. 364. — § 213) IV. Rozwój historyczny prawa do wzorów (modeli) i wynalazków, str. 365. — § 214) V. Ochrona wzorów i modeli według patentu z r. 1858 i noweli z r. 1865, str. 366. — § 215) VI. Ochrona prawa do wynalazku według ustawy patentowej z r. 1897, str. 368. — § 216) VII. Międzynarodowa ochrona własności przemysłowej w świetle ustaw austryackich z r. 1908 i z r. 1913, str. 370. — § 217) VIII. Zwalczanie nierzetelnej konkurencyi, str. 372.

Rozdział XIII. Organizacya nauki przemysłowej i handlowej.

§ 218) I. Pogląd ogólny, str. 374. — § 219) II. Ogólne szkoły rzemiosł, str. 375. — § 220) III. Szkoły przemysłowe uzupełniające, str. 375. — § 221) IV. Szkoły przemysłowe zawodowe, str. 376. — § 222) V. Wyższe szkoły prze-

mysłowe i szkoły werkmistrzów, str. 377. — § 223) VI. Żeńskie szkoły przemysłowe, str. 378. — § 224) VII. Organa zarządzające szkołami przemysłowemi i specyalne zadania tych organów, str. 379. — § 225) VIII. Centralne instytuty przemysłowe, str. 380. — § 226) IX. Organa i środki kształcenia czynnych przemysłowców, str. 380. — § 227) X. Techniczne zakłady doświadczalne, str. 381. — § 228) XI. Szkolnictwo handlowe, str. 382.

Rozdział XIV. Kształcenie terminatorów i prawo terminatorskie w szczególności.

§ 229) I. Pojęcie i ogólne stanowisko prawne terminatora, str. 385. — § 230) II. Czas trwania nauki i egzamin czeladniczy, str. 385. — § 231) III. Ograniczenie prawa trzymania terminatorów i egzamin majsterski, str. 387. — § 232) IV. Inne przepisy przemysłowego prawa terminatorskiego i instytucye popierające kształcenie terminatorów, str. 388.

Rozdział XV. Inne środki popierania przemysłu i handlu.

§ 233) I. Bezpośrednie popieranie organizacyi samopomocy drobnych przemysłowców i kupców, str. 390. — § 234) II. Popieranie przemysłowych spółek kredytowych i kursa buchalteryjne, str. 391. — § 235) III. Popieranie innych spółek drobnych przemysłowców, str. 392. — § 236) IV. Urządzanie wystaw przemysłowych, str. 393. — § 237) V. Rozdawanie dostaw i robót rządowych i innych dostaw i robót publicznych, str. 394. — § 238) VI. Bezpośrednie popieranie wielkiego przemysłu, str. 397.

Rozdział XVI. Władze przemysłowe i inne organy administracyi przemysłowej.

§ 239) I. Pogląd ogólny, str. 399. — § 240) II. Władze przemysłowe w właściwem tego słowa znaczeniu, str. 399. — § 241) III. Ciała doradcze ministerstwa handlu, str. 401. — § 242) IV. Izby handlowe i przemysłowe, str. 402. — § 243) V. Korporacye przemysłowe. *A*) Rodzaje korporacyi, str. 406. — *B*) Członkowie i uczestnicy korporacyi, str. 408. — *C*) Zadania korporacyi, str. 409. — *D*) Prawa samorządne korporacyi, str. 411. — *E*) Stosunek korporacyi do dawnych cechów, str. 412. — *F*) Związki korporacyi przemysłowych, str. 413. — *G*) Instruktorowie przemysłowi, str. 415. — § 244) VI. Organy popierania przemysłu, str. 416.

CZĘŚĆ TRZECIA.

INSTYTUCYE ADMINISTRACYJNE OGÓLNEJ POLITYKI PRODUKCYJNEJ.

Rozdział I. Zagraniczna polityka handlowa i traktaty handlowe.

§ 245) I. Zagraniczna polityka handlowa pod wpływem teoryi merkantylizmu o korzystnym bilansie handlowym (w Austryi do r. 1851), str. 421. — § 246) II. Era zwrotu do polityki wolnohandlowej, str. 424. — § 247) III. Era solidarnej ochrony produkcyi narodowej (w Austryi od r. 1878), str. 426. — § 248) IV. Premie eksportowe i inne środki popierania wywozu, str. 430. — § 249) V. Rozwój stosunku handlowo-politycznego Austryi do Węgier, str. 433. — § 250) VI. Ustawodawstwo austryackie cłowe, a zwłaszcza ustawa o taryfie cłowej z 13. lutego 1906 r., str. 439. — § 251) VII. Ugoda austro-węgierska

z r. 1907, a zwłaszcza traktat cłowy i handlowy z Węgrami z r. 1907, str. 444. — § 252) VIII. Traktaty handlowe z obcemi państwami, str. 453.

Rozdział II. Prawo wodne i budownictwo wodne.

§ 253) I. Zadania rozwój prawa wodnego i budownictwa wodnego, str. 457.— § 254) II. Rozwój prawa wodnego w Austryi i w Galicyi. str. 458. — § 255) III. Budownictwo wodne w Galicyi, str. 460. — § 256) IV. Źródła obowiązującego prawa wodnego, str. 465. — § 257) V. Podział wód na wody prywatne i publiczne, str. 466. — § 258) VI. Przepisy o używaniu wody publicznej, str. 468. — § 259) VII. Przepisy o używaniu wody prywatnej, str. 469. — § 260) VIII. Charakter udzielonych przez władzę koncesyi wodnych, str. 471. — § 261) IX. Prawidła co do godzenia sprzecznych interesów przy używaniu wody, str. 473. — § 262) X. Wywłaszczenia w prawie wodnem, str. 475. — § 263) XI. Regulacye rzek i ochrona brzegów. Obrona przed wylewami i innemi uszkodzeniami przez wodę. Zabudowanie potoków górskich i inne przepisy prawa melioracyjnego, str. 476. — § 264) XII. Spółki wodne, str. 481. — § 265) XIII. Przestępstwa wodne, str. 484. — § 266) XIV. Władze wodne i organy policyjne wodne, str. 485. — § 267) XV. Księgi wodne, str. 485.

Rozdział III. Znaczenie ekonomiczne elektryczności i prawo elektryczne.

§ 268) I. Znaczenie ekonomiczne elektryczności, str. 486. — § 269) II. Prawo drogowe elektryczne, str. 487. — § 270) III. Obowiązujące prawo austryackie, str. 488.

Rozdział IV. Policya kotłów i aparatów parowych.

§ 271) I. Zadania policyi kotłów i aparatów parowych, str. 489. — § 272) II. Przepisy austryackie co do kotłów parowych, str. 490. — § 273) III. Przepisy austryackie co do aparatów parowych, str. 491.

Rozdział V. Policya ogniowa.

§ 274) I. Zadania prawa ogniowego w ogólności, str. 491. — § 275) II. Źródła galicyjskiego prawa ogniowego s. str., str. 493. — § 276) III. Najważniejsze przepisy galicyjskiego prawa ogniowego s. str., str. 494. — § 277) IV. Władze ogniowe, str. 497. — § 278) V. Specyalne przepisy co do olejów mineralnych, str. 498.

Rozdział VI. Policya budowlana i polityka mieszkaniowa.

§ 279) I. Zadania policyi budowlanej i źródła prawa budowlanego galicyjskiego, str. 499. — § 280) II. Porównanie prawa budowlanego galicyjskiego z prawem budowlanem innych krajów i wpływ prawa budowlanego na stosunki mieszkaniowe, str. 503. — § 281) III. Pogląd na rozwój polityki mieszkaniowej zagranicą i u nas, str. 508. — § 282) IV. Najważniejsze pod względem prawniczym przepisy galicyjskich ustaw budowlanych, str. 513. — § 283) V. Państwowy fundusz mieszkaniowy według ustaw z r. 1910 i 1911, str. 520. — § 284). VI Ulgi podatkowe i należytościowe przyznane celem poprawy stosunków mieszkaniowych, str. 521. — § 285) VII. Prawo budowy na obcym gruncie według ustawy z r. 1912, str. 525

Rozdział VII. Pogląd na inne działy policyi szkód.

§ 286). Inne działy policyi szkód, str. 526.

Rozdział VIII. Ubezpieczenie od szkód i inne ubezpieczenia z wyjątkiem socyalnych.

§ 287) I. Zadania i rodzaje ubezpieczeń, str. 527. — § 288) II. Ubezpieczenia w prawie administracyjnem, str. 531. — § 289) III. Nauki asekuracyjne i autoryzowani technicy asekuracyjni, str. 535.

CZĘŚĆ CZWARTA.

USTRÓJ WYMIANY.

Rozdział I. Środki wymiany i środki płatnicze.

§ 290) I. Pogląd ogólny na rozwój środków wymiany i środków płatniczych (monety, dewizy, czeki, obrót żyrowy i clearingowy, asygnaty kasowe, banknoty, banki depozytowe i banki biletowe), str. 539. — § 291) II. Pogląd na rozwój historyczny waluty austryackiej, str. 544. — § 292) III. Reforma waluty austryackiej wskutek ustaw z r. 1892. do r. 1911, str. 550. — § 293) IV. Obowiązujące prawo monetarne austryackie. *A*) Ustawowe środki płatnicze, str. 555. — *B*) Wprowadzenie waluty koronowej w życie codzienne, str. 557. — *C*) Przepisy wydane celem utrzymania wartości waluty koronowej, str. 557. — *D*) Władze i urzędy monetarne, str. 559. — *E*) Pogląd na obieg pieniędzy w monarchii austro-węgierskiej, str. 559. — § 294) V. Bank austro-węgierski, str. 560. — § 295) VI. Rozwój obrotu żyrowego i clearingowego w Austryi, str. 563. — § 296) VII. Austryackie prawo czekowe, str. 566. — § 297) VIII. Pocztowa kasa oszczędności, str. 567.

Rozdział II. Miary i wagi.

§ 298) I. Historya administracyi miar i wag, str. 569. — § 299) II. Przymus cechowania miar i wag według ustawy z 23. lipca 1871 r., str. 570. — § 300) III. Upaństwowienie służby cechowniczej na mocy ustawy z 31. marca 1875 r. o organizacyi urzędów miar i wag, str. 571. — § 301) IV. Policya miar i wag, str. 572. — § 302) V. Publiczne zakłady do ważenie i mierzenia, str. 573.

Rozdział III. Pogląd na główne zasady i rozwój polityki komunikacyjnej.

§ 303) I. Podstawy techniczne polityki komunikacyjnej, str. 574. — § 304) II. Historya polityki komunikacyjnej w ogólności, str. 577. — § 305) III. Historya polityki kolejowej w szczególności, str. 581.

Rozdział IV. Polityka żeglugi i prawo żeglugi morskiej i śródziemnej w Austryi.

§ 306) I. Polityka żeglugi morskiej, str. 585. — § 307) II. Prawo żeglugi morskiej publiczne i prywatne. Władze morskie, str. 586. § 308) III. Polityka żeglugi śródziemnej, str. 588. — § 309) IV. Prawo żeglugi śródziemnej, str. 591.

Rozdział V. Polityka drogowa i prawo drogowe w Austryi a zwłaszcza w Galicyi.

§ 310) I. Pogląd historyczny na politykę drogową, str. 596. — § 311. II. Rodzaje dróg i źródła galicyjskiego prawa drogowego, str. 599. — § 312) III. Za-

łożenie, względnie zaniechanie drogi publicznej, str. 601. — § 313) IV. Koszta budowy i konserwacyi dróg rządowych, str. 602. — § 314) V. Koszta budowy i utrzymania dróg autonomicznych, str. 603. — § 315) VI. Prawo drogowe budowlane, str. 607. — § 316) VII. Władze drogowe administracyjne, str. 610. — § 317) VIII. Policya drogowa i władze drogowe policyjne, str. 611. — § 318) IX. Specyalne przepisy dla automobili i motocykli, str. 613. — § 319) X. Przemysły transportowe, str. 614.

Rozdział VI. Polityka kolejowa i prawo kolejowe.

§ 320) I. Pogląd na rozwój i rezultaty polityki kolejowej państwa i kraju, str. 614. — § 321) II. Pojęcie kolei i rodzaje kolei w prawie austryackiem. Źródła austryackiego prawa kolejowego, str. 621. — § 322) III. Stosunki prawne kolei publicznych w ogólności, treść koncesyi kolejowych w szczególności, str. 625. — § 323) IV. Prawo kolejowe budowlane, str. 631. — § 324) V. Prawo kolejowe policyjne, str. 636. — § 325) VI. Prawo taryfowe publiczne, str. 637. — § 326) VII. Przepisy wyjątkowe ustawy o kolejach niższego rzędu z r. 1910, str. 640. — § 327) VIII. Prawo kolejowe prywatne i odpowiedzialność cywilna kolei żelaznych za wyrządzone szkody, str. 642. — § 328) IX. Ustrój władz kolejowych i organizacya prywatno-prawnej administracyi kolei państwowych, str. 647.

Rozdział VII. Prawo żeglugi powietrznej.

§ 329). Prawo żeglugi powietrznej, str. 650.

Rozdział VIII. Poczty, telegrafy i telefony.

§ 330) I. Rozwój polityki pocztowej w wieku 19-ym, str. 651. — § 331) II. Rozwój telegrafów i telefonów, str. 654. — § 332) III. Regale pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w obowiązującem prawie austryackiem. Przywileje poczty. Ajentury telegraficzne, str. 657. — § 333) IV. Stosunek prawny między publicznością a pocztą, telegrafem i telefonem rządowym, str. 660. — § 334) V. Opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne i uwolnienia od tych opłat, str. 661. — § 335) VI. Przepisy o przestrzeganiu tajemnicy listowej, telegraficznej i telefonicznej, str. 662. — § 336) VII. Władze pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, str. 664.

CZĘŚĆ PIĄTA.

USTRÓJ KREDYTU. GIEŁDY.

Rozdział I. Pogląd na rozwój kredytu i polityki kredytowej w ogólności, w Galicyi w szczególności.

§ 337) I. Pogląd na ustrój kredytu i prawo kredytowe w erze przeważającego kredytu konsumcyjnego, str. 667. — § 338) II. Pogląd na rozwój kredytu i prawa kredytowego w erze przeważającego kredytu produkcyjnego, str. 674. — § 339) III. Rozwój pożyczek publicznych, kredytu hipotecznego i kredytu warantowego. *A*) Pożyczki publiczne państwa, str. 677. — *B*) Pożyczki publiczne innych osób, str. 679. — *C*) Listy zastawne i banki hipoteczne, str. 681. — *D*) Inne obligacye bankowe, str. 685. — *E*) Domy składowe i waranty, str. 686. — § 340) IV. Rozwój instytucyi kredytowych, udzielających kredytu produkcyjnego. *A*) Zbiorowe kasy sieroce, str. 688. — *B*) Kasy oszczędności, str. 688. — *C*) Spółki kredytowe, str. 691. — *D*) Banki emisyjne, czyli spekulacyjne, str. 694. — *E*) Koncesye bankowe, str. 696. — § 341) V. Pogląd na rozwój kredytu i po-

lityki kredytowej kraju w Galicyi. *A*) Stan organizacyi kredytu w r. 1868, str. 698. — *B*) Lichwa w Galicyi, str. 699. — *C*) Obowiązujące ustawy przeciwko lichwie, str. 700. — *D*) Polityka kraju wobec lichwy, str. 702. — *E*) Polityka zdążająca do obniżenia stopy procentowej w kraju, str. 704. — *F*) Rozwój kredytu wekslowego i hipotecznego w Galicyi, str. 708.

Rozdział II. Administracyjne prawo kredytowe austryackie.

§ 342) I. Ogólne zasady administracyjnego prawa kredytowego, str. 712. — § 343) II. Przemysł zastawniczy, str. 719. — § 344) III. Regulaminowe kasy oszczędności, str. 720. — § 345) IV. Ustawy z r. 1874 i 1877 o prawach posiadaczy obligacyi długu częściowego, str. 724. — § 346) V. Ustawa z r. 1862 o promesach, ustawa z r. 1878 o sprzedawaniu losów na raty i ustawa z r. 1889, zakazująca dalszych pożyczek losowych, str. 725. — § 347) VI. Ustawa o kaucyach dla listów zastawnych z r. 1874 i ustawa o pupilarnem bezpieczeństwie listów zastawnych z r. 1868, str. 727. § 348) VII. Ustawa z r. 1905 o fundowanych obligacyach bankowych, str. 728. — § 349) VIII. Kolejowe obligacye pierwszeństwa i przepisy ustawy o księgach kolejowych z r. 1874 i ustawy o kolejach lokalnych z r. 1910, str. 730. — § 350) IX. Waranty i domy składowe według ustawy z 28. kwietnia 1889 r., str. 732. — § 351) X. Przywileje instytucyi kredytowych i interesów kredytowych, str. 734. — § 352) XI. Przywileje konwersyjnych pożyczek hipotecznych, str. 736. — § 353) XII. Przywileje melioracyjnych pożyczek rentowych, str. 738. — § 354) XIII. Przepisy o zbiorowych kasach sierocych, str. 740. — 355) XIV. Przepisy o depozytach sądowych, politycznych i wojskowych. Pojęcie prawnicze depozytu, str. 740.

Rozdział III. Giełdy.

§ 356) I. Pojęcie i historya giełdy. Przedmiot interesów giełdowych, str. 743. — § 357) II. Technika interesów giełdowych i polityka państwa wobec giełdowych interesów terminowych, str. 745. — § 358) III. Polityka państwa wobec samorządu giełdowego, str. 750. — § 359) IV. Zródła austryackiego prawa giełdowego, str. 752. — § 360) V. Austryackie prawo giełdowe administracyjne, str. 753. — § 361) VI. Giełdowe interesa terminowe według prawa austryackiego, str. 757. — § 362) VII. Przepisy o maklerach handlowych (senzalach), str. 758.

CZĘŚĆ SZÓSTA.

POLITYKA SOCYALNA I PRAWO ADMINISTRACYJNE SOCYALNE.

Rozdział I. Ustrój pracy i prawo służbowe (robotnicze).

§ 363) I. Historya ustroju pracy, str. 763. — § 364) II. Rozwój prawa koalicyjnego, związków zawodowych robotniczych, związków pracodawców i umów taryfowych, str. 765. — § 365) III. Austryacka ustawa koalicyjna z 7. kwietnia 1870 r., str. 769. — § 366) IV. Związki zawodowe i umowy zbiorowe o pracę w Austryi, str. 770. — § 367) V. Urzędy ugodowe publiczno-prawne, przymusowe organizacye robotnicze i urzędy statystyki pracy, str. 775. — § 368) VI. Korporacye górnicze i wydziały robotnicze w przedsiębiorstwach podlegających prawu górniczemu i naftowemu, str. 777. — § 369) VII. Przymusowe reprezentacye „towarzyszy“ korporacyjnych, str. 780. — § 370) VIII. Urząd statystyki pracy i rada pracy, str. 782. — § 371) IX. Pogląd ogólny na ustawodawstwo ochronne robotnicze, str. 783. — § 372) X. Zródła austryackiego prawa służbowego, względnie robotniczego tak prywatnego, jak publicznego. *A*) Powszechne prawo

służbowe, str. 788. — *B*) Prawo robotnicze morskie, str. 788. — *C*) Prawo służbowe służby domowej i czeladzi, str. 788. — *D*) Przemysłowe prawo robotnicze, str. 788. — *E*) Górnicze prawo służbowe, str. 790. — *F*) Prawo służbowe pomocników handlowych i urzędników prywatnych, str. 791. — *G*) Prawo robotnicze kolejowe, str. 792. — *H*) Inne źródła prawa służbowego, str. 794. — § 373) XI. Najważniejsze przepisy ochronne prawa robotniczego przemysłowego i górniczego, tudzież ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910. *A*) Przepisy o spoczynku niedzielnym, str. 795. — *B*) Maksymalny czas pracy w ciągu doby, przerwy w pracy dla wypoczynku i zamykanie sklepów w nocy, str. 796. — *C*) Wypłata zarobku i ochrona zarobku, str. 797. — *D*) Hygiena przemysłowa i ochrona uczuć moralnych robotników, str. 798. — *E*) Ochrona zdrowia kobiet, dzieci i robotników młodocianych, str. 799. — *F*) Wykazy robotnicze, str. 800. — § 374) XII. Zerwanie umowy służbowej przez robotnika i książeczki robotnicze, str. 800. — § 375) XIII. Władze robotnicze i sądownictwo cywilne w sporach z stosunku służbowego; *A*) według powszechnego prawa służbowego, str. 802. — *B*) według prawa służbowego czeladzi, str. 804. — *C*) i *D*) według przemysłowego prawa robotniczego, str. 804 (inspektorowie przemysłowi) i str. 806 (sądy przemysłowe). — *E*) według górniczego prawa służbowego, str. 809. — *F*) według ustawy o pomocnikach handlowych, str. 810. — *G*) według ustawy kolejowej robotniczej z r. 1902 i t. d., str. 810.

Rozdział II. Ubezpieczenia socyalne.

§ 376) I. Cele i historya ubezpieczeń socyalnych. *A*) Obowiązek pracodawcy do zaopatrywania robotników chorych, str. 811. — *B*) Rozszerzona odpowiedzialność cywilna pracodawcy za nieszczęśliwe wypadki w przedsiębiorstwie i przymusowe ubezpieczenie robotników od wypadków, str. 812. — *C*) Emerytury dla ubogich starców, str. 814. — *D*) Dobrowolne ubezpieczenia socyalne. str. 815. — *E*) Przymusowe ubezpieczenia socyalne, str. 817. — *F*) Rozwój przymusowych ubezpieczeń socyalnych w Austryi, str. 819. — § 377) II. Kasy brackie, str. 820. — § 378) III. Ubezpieczenie od wypadku, str. 823. — § 379) IV. Ubezpieczenie na wypadek choroby, str. 828. — § 380) V. Ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych, str. 835. — § 381) VI. Ubezpieczenia rękodzielnicze, str. 839. — § 382) VII. Najważniejsze przepisy ustawy o rejestrowanych kasach zapomogowych z 16. lipca 1892 r., str. 841.

Rozdział III. Stręczenie pracy.

§ 383) I. Znaczenie i rozwój stręczenia pracy, str. 843. — § 384) II. Źródła austryackiego prawa administracyjnego co do biur stręczenia pracy, str. 847. — § 385) III. Przemysłowe stręczenie pracy, str. 847. — § 386) IV. Stręczenie pracy w korporacyach przemysłowych, str. 849. — § 387) V. Powiatowe i miejskie biura pracy w Galicyi, str. 850. — § 388) VI. Przepisy o niezorganizowanem stręczeniu pracy, str. 851.

Rozdział IV. Opieka nad ubogimi i policya ubogich.

§ 389) I. Pogląd historyczny, str. 851. — § 390) II. Opieka nad ubogimi w Austryi według reform Józefa II., str. 856. — § 391) III. Reformy opieki nad ubogimi w Austryi w erze autonomicznej, str. 857. — § 392) IV. Współczesny stan opieki nad ubogimi w krajach austryackich a zwłaszcza w Galicyi, str. 862. — § 393) V. Rozwój policyi ubogich w krajach austryackich, str. 864. — § 394) VI. Rozwój wolności osiedlania się w gminie i prawa przynależności do gminy w Austryi od czasów Józefa II. str. 866. — § 395) VII. Obecnie obowiązujące w Austryi prawo swojszczyzny, str. 868. — § 396) VIII. Obowiązujące obecnie prawo ubogich, str. 871. — § 397) IX. Policya ubogich i ustawy o włóczęgostwie i o domach pracy przymusowej z r. 1885, str. 879.

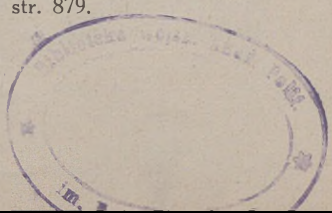

CZĘŚĆ SIÓDMA.

POLITYKA LUDNOŚCIOWA, STOWARZYSZENIA I PRAWO EKSPROPRYACYJNE.

Rozdział I. Polityka ludnościowa.

§ 398) I. Polityka ludnościowa pod wpływem merkantylizmu, str. 885. — § 399) II. Polityka ludnościowa pod wpływem teoryi Malthusa, str. 887. — § 400) III. Polityka ludnościowa w erze wolności gospodarczej, str. 892. — § 401) IV. Rozwój ruchu ludności w czasach najnowszych w ogólności, znaczenie ekonomiczne emigracyi i ruchu podróżnego w szczególności, str. 898. — § 402) V. Współczesna polityka emigracyjna państw europejskich w ogólności, Austryi w szczególności, str. 902. — § 403) VI. Popieranie ruchu turystycznego przez administracyę w Austryi, str. 905.

Rozdział II. Prawo stowarzyszeń.

§ 404) I. Pogląd ogólny na rozwój prawa stowarzyszeniowego w ogólności, w Austryi w szczególności, str. 907. — § 405) II. Najważniejsze przepisy publiczno-prawne prawa austryackiego o spółkach zarobkowych i gospodarczych, str. 913. — § 406) III. Najważniejsze przepisy publiczno-prawne ustawy z r. 1906 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, str. 918. — § 407) IV. Patent o stowarzyszeniach z r. 1852 i najważniejsze postanowienia ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867. Spółki akcyjne handlowe, str. 922. — § 408) V. Osobowość prawnicza stowarzyszeń według prawa obowiązującego, str. 927. — § 409) VI. Stosunki prawne zagranicznych spółek gospodarczych w Austryi, str. 927.

Rozdział III. Prawo ekspropryacyjne.

§ 410) I. Pojęcie wywłaszczenia i zadania prawa ekspropryacyjnego, str. 930. — § 411) II. Rozwój historyczny i źródła prawa ekspropryacyjnego, str. 933. — § 412) III. Postępowanie ekspropryacyjne według prawa austryackiego, str. 937. — § 413) IV. Inne zasady ogólnego prawa ekspropryacyjnego austryackiego, str. 941.

Zmiany zaszłe podczas druku, str. 945.

PRZEDMOWA.

Uczącej się młodzieży prawniczej i ogółowi prawników naszych daje się oddawna odczuwać brak podręcznika, obejmującego całość nauki administracyi i austryackiego prawa administracyjnego. Pierwszą próbę napisania takiego podręcznika podjął św. p. profesor Kasparek, zdołał jednak wydać tylko tom pierwszy, obejmujący oprócz części ogólnej i organizacyi władz tylko kilka drobniejszych działów administracyi wewnętrznej. Pozatem nie wydano dotychczas w języku polskim żadnej pracy, ułatwiającej młodzieży prawniczej i ogółowi prawników dokładniejsze poznanie przedmiotu, o którym mowa. Nie ma w tem nic dziwnego. Wykład nauki administracyi i prawa administracyjnego jest tak obszerny, materyał, będący przedmiotem wykładu, jest tak szczegółowy i tak szybkim ulega zmianom, iż nawet w języku niemieckim brak dotychczas podręcznika, obejmującego całość przedmiotu.

Najobszerniejszą, najszczegółowszą i najszybszym zmianom ulegającą częścią administracyi publicznej jest bezprzecznie administracya gospodarstwa społecznego, to też w tej dziedzinie potrzeba systematycznego podręcznika najwięcej odczuwać się daje. Z tego powodu zdecydował się podpisany wydać drukiem te części swego wykładu z nauki administracyi i austryackiego prawa administracyjnego, które dotyczą gospodarstwa społecznego. Inne części, a mianowicie część ogólną, organizacyę władz, administracyę wojskową, policyę bezpieczeństwa, administracyę sanitarną, administracyę życia umysłowego i administracyę moralności zamierza wydać podpisany w osobnym tomie. Wszystkie te materye, które wchodzą częścią w zakres administracyi gospodarstwa społecznego, częścią zaś należą do innych działów administracyi, omawiamy w podręczniku niniejszem. Pozatem zaznaczamy, iż wykład prawa administracyjnego obejmuje w dziedzinie gospodarstwa społecznego z zasady także wszystkie normy prawa karnego, cywilnego i skarbowego, które ze względu na specyalne potrzeby danej gałęzi gospodarstwa społecznego wydano. Normy te, przedstawiające się jako uzupełnienia, lub zmiany norm ogólnego prawa karnego, cywilnego, handlowego i skarbowego, są zwykle zawarte w ustawach administracyjnych i nie są z tego powodu zwykle przedmiotem

wykładu w danych przedmiotach. Z natury rzeczy wynika, iż norm tego rodzaju nie omawiamy tak szczegółowo, jak właściwe przepisy administracyjne. Mimo to rozszerzają one wykład bardzo znacznie i powodują, iż co do rozmiarów administracya gospodarstwa społecznego stanowi przeszło trzy piąte całego wykładu administracyi.

O celach niniejszego podręcznika mówimy szczegółowo we wstępie, tutaj zaznaczamy krótko, iż oprócz prawa administracyjnego zawiera on także zarysy polityki ekonomicznej Austryi i kraju naszego i przedstawia nasz ustrój gospodarczy przynajmniej o tyle, o ile to dla zrozumienia i stosowania przepisów prawnych i dla oceny działalności naszej administracyi jest niezbędnem. Mamy nadzieję, iż podręcznik ten przyczyni się w ten sposób do pogłębienia wykształcenia prawniczego i ekonomicznego naszego stanu urzędniczego i naszej wykształconej publiczności wogóle.

Rozmiary podręcznika mogą się wydawać, zwłaszcza młodzieży przygotowującej się do egzaminu, za duże. Takby było w rzeczywistości, gdybyśmy wymagali zapamiętania wszystkich szczegółów w podręczniku zawartych. Tymczasem zawiera tylko mniejsza część podręcznika materyał, który do egzaminu umieć należy, przeważna część zaś ma służyć tylko celem należytego poinformowania o celach działalności administracyjnej, o znaczeniu rzeczowem i prawniczem poszczególnych przepisów i t. p. Na tem tle obszerniejszem czytelnik daleko łatwiej materyał egzaminowy spamięta, a co ważniejsza i zrozumie.

By ułatwić zresztą młodzieży przygotowującej się do egzaminu korzystanie z podręcznika, zaznaczamy co następuje:

a) Podajemy wszystkie ważniejsze przepisy prawa administracyjnego, nie żądamy jednak dokładnego ich wyuczenia się. Dokładniejszą znajomość tych przepisów można wymagać przy państwowych egzaminach praktycznych (egzamina praktyczne urzędników politycznych, sędziowskich i t. d.), ale nie przy państwowych egzaminach uniwersyteckich, słuchacz kończący uniwersytet powinien bowiem mieć ogólne wykształcenie prawnicze, nie specyalne. Wykład prawa administracyjnego ma zresztą zupełnie inne cele, niż n. p. wykład prawa cywilnego, karnego, politycznego i t. d. W wykładach tych chodzi w pierwszym względzie o poznanie treści powszechnej ustawy cywilnej, karnej i t. p. W prawie administracyjnem niepodobna żądać, by słuchacz znał treść wszystkich kilkuset obowiązujących ustaw administracyjnych, na ogół wystarczy, jeżeli słuchacz wie dokładnie 1) jakie ustawy w danej dziedzinie obowiązują, 2) jaki jest stosunek tych ustaw między sobą i do ustaw ogólnego znaczenia (n. p. ustawa cywilna, gminna i t. d.), 3) jakie władze mają ustawy te przeprowadzać i 4) w jakim celu ustawy te wydano. Pozatem wymagamy 5) znajomości pewnych najważniejszych przepisów tych ustaw, zresztą zaś wystarczy jeżeli słuchacz wie, o czem ustawa wogóle mówi.

b) Z podanych cyfr statycznych nie żądamy przy egzaminie

ani jednej, podajemy je tylko w tym celu, by czytelnik mógł wyrobić sobie sąd jaśniejszy o stosunkach rzeczywistych.

c) Ustawy oznaczamy krótkim tytułem i rokiem wydania (n. p. ustawa państwowa lasowa z r. 1852, ustawa krajowa lasowo-wodna z r. 1904 i t. p.); dane te są konieczne, by oznaczyć dokładnie daną ustawę, zapamiętania tych dat w każdym razie żądamy. Natomiast nie żądamy nigdy podania dnia i miesiąca wydania ustawy, a zwykle nie żądamy zapamiętania wydanych rozporządzeń władz.

Podręcznik niniejszy uwzględnia ustawy i ważniejsze rozporządzenia wydane po dzień 31. grudnia 1912 r. Z dat statystycznych podajemy tam, gdzie należało podać daty najnowsze, daty opublikowane do września 1912 r.

Wiedeń, 31. stycznia 1913 r.

Dr. Józef Buzek.

CEL I SYSTEM WYKŁADU.

§ 1. I. Cele wykładu. Nauką administracyi w najszerszem tego słowa znaczeniu nazywamy ogół systematycznie uporządkowanych wiadomości, odnoszących się do zarządu państwa i innych kooperacyi publiczno-prawnych. Wiadomości te mogą dotyczyć albo 1) przepisów wydanych dla administracyi, albo 2) racyonalnego uzasadnienia tych przepisów i działalności administracyi publicznej, albo też nareszcie 4) opisu tego, co administracya publiczna działa. W wykładzie naszym musimy uwzględniać wszystkie trzy kierunki nauki administracyi, uwzględniamy je jednak w bardzo różnej mierze. I tak:

1) Przepisy administracyjne są dwojakie, według tego, czy zawierają normy prawne, czy też tylko przepisy natury czysto technicznej (n. p. instrukcye, jak przeprowadzić dezinfekcyę stajni w razie zarazy bydlęcej, jak przeprowadzić premiowanie koni i t. p.). Przepisy techniczne są ważne tylko dla urzędników, zajętych w odnośnym dziale administracyi, dlatego omawiać ich poniżej nie możemy, co więcej z reguły pomijamy nawet istnienie takich przepisów milczeniem. Zupełnie inaczej ma się rzecz z przepisami prawnymi. Przepisy te interesują ogół prawników, a co więcej ogół obywateli państwa. Dalej jest znajomość prawa administracyjnego głównym przedmiotem wykładów i egzaminów uniwersyteckich w zakresie administracyi publicznej. Z tego powodu jest przedstawienie przepisów prawnych, odnoszących się do administracyi gospodarstwa społecznego, głównym celem niniejszej książki.

W żadnej może dziedzinie administracyi nie wydano w ostatnich czasach tyle ustaw, co w dziedzinie gospodarstwa społecznego. Wyjaśnia się to tem, iż po uskutecznieniu wiekopomnych reform liberalnych w latach 50-tych i 60-tych gospodarstwo społeczne rozwija się z niebywałą szybkością, a ustawodawstwo musiało się dostosować do nowo powstających potrzeb gospodarczych i społecznych. Bardzo często zmieniają ustawy nowsze przepisy ustaw dawniejszych, nie wspominając o tem zupełnie. W wypadkach tych przytaczają bardzo często różne prywatne zbiory ustaw przepisy ustaw dawniejszych, pomimo iż przepisy te już nie obowiązują.

Bałamuci to bardzo praktykę, która oprócz tego w naszym kraju nie przyzwyczaiła się jeszcze uważać prawa administracyjnego za równorzędną siostrzycę prawa prywatnego. Z tych powodów nieraz się zdarza, iż władze wydają rozporządzenia, zarządzenia, orzeczenia z prawem zupełnie niezgodne. Cierpi na tem niesłychanie podstawowy warunek pomyślnego rozwoju gospodarstwa społecznego, bezpieczeństwo prawne. Z tych powodów uważaliśmy za rzecz niezbędną, podkreślać w naszym wykładzie ciągle stosunek ustaw nowszych do dawniejszych, podkreślać granice prawne, poza które władzom występować nie wolno. By przyzwyczaić czytelnika do prawniczego osądzania działalności władz administracyjnych, przytaczamy szereg przykładów, w których naszem zdaniem władze prawo administracyjne naruszyły.

2) Racyonalne uzasadnienie przepisów administracyjnych i działalności administracyi publicznej jest w dziedzinie gospodarstwa społecznego rzeczą teoryi i polityki ekonomicznej. Teorya ekonomii przedstawia na podstawie socyologii, psychologii, filozofii i historyi, posługując się tak dedukcyą, jak i indukcyą, typiczne organa i urządzenia, istotne zjawiska, kierunki i prawidłowości rozwoju gospodarstwa społecznego u współczesnych narodów cywilizowanych. Natomiast zajmuje się polityka ekonomiczna głównie bieżącemi kwestyami społecznemi i ekonomicznemi danego kraju, badając je głównie za pomocą indukcyi z punktu widzenia potrzeb ciał ustawodawczych i praktyki administracyjnej władz publicznych. Uwzględniając wyniki badań teoryi ekonomii, usiłuje polityka ekonomiczna wyjaśnić we wszystkich szczegółach konkretne zjawiska gospodarcze danego kraju, wnioskuje z rozwoju dotychczasowego na przyszłość, stawia ideały rozwoju, stwierdza, co zamiast stanu teraźniejszego być może i być powinno i daje w ten sposób najlepszą krytykę, względnie uzasadnienie polityki administracyjnej państwa, wyrażającej się w prawie administracyjnem i w działalności władz. Oczywiście nie może nasz wykład wkraczać w zakres, zastrzeżony naukom ekonomicznym. Mimo to musieliśmy się starać utrzymać się w kontakcie z temi naukami, czynimy to zaś zapomocą środków następujących:

a) W podręczniku naszym uwzględniamy dość obszernie trzeci, opisowy kierunek nauki administracyi. W tym celu przedstawiamy rozwój historyczny polityki gospodarczej państwa austryackiego, a w erze autonomicznej kraju naszego i przedstawiamy, o ile to było możliwem, rezultaty tej polityki. Rozumie się samo przez się, iż musieliśmy przy tej sposobności dać krótki pogląd na historyę rozwoju gospodarczego naszego kraju w ostatnich czasach. W ten sposób mamy także nieraz sposobność wyrazić swe zapatrywanie, czy i dlaczego polityka gospodarcza państwa lub kraju była korzystną, względnie szkodliwą.

b) Znajomość polityki gospodarczej państwa i kraju ułatwia bardzo właściwą interpretacyę ustaw administracyjnych. Do odpowiedniego stosowania tych przepisów potrzeba jednak oprócz tego często dokładniejszej znajomości stosunków faktycznych, do któ-

rych ustawy się odnoszą. Możemy przytoczyć cały szereg uregulowanych ustawami zjawisk społecznych i gospodarczych, których jednak większość powołanych do stosowania tych ustaw urzędników w zupełności nie zna. Przedstawienia tych zjawisk nie mogliśmy tutaj pominąć, pomimo iż należą one do zakresu teoryi ekonomii.

c) Dość szczegółowo przedstawiamy także działalność najważniejszych stowarzyszeń prywatnych, działających w kraju naszym na polu gospodarczem. Uczyniliśmy to dlatego, ponieważ stowarzyszenia te są jednym z najskuteczniejszych propagatorów postępu ekonomicznego kraju, a dalej ponieważ są często pomocnikami administracyi publicznej, zawsze zaś podlegają nadzorowi władz. Z tych powodów jest znajomość tych stowarzyszeń potrzebną nie tylko dla ekonomisty, ale i dla prawnika.

Z powyższego wynika, iż dążąc w pierwszym rzędzie do przedstawienia obowiązującego w kraju naszym w zakresie gospodarstwa społecznego prawa administracyjnego, musimy przedstawiać także politykę gospodarczą państwa i kraju i stosunki ekonomiczno-społeczne kraju. Z tego wynika, iż w systemie wykładu musimy się trzymać przeważnie systematyki prawniczej, ale tylko o tyle, o ile to z możliwością przedstawienia polityki gospodarczej państwa i kraju da się pogodzić. Zapytajmy się więc naprzód, jak wygląda system wykładu według pozytywnego prawa administracyjnego austryackiego.

§ 2. II. System prawa administracyjnego austryackiego w zakresie gospodarstwa społecznego. Pojęcie prawnicze przemysłu. Prawo administracyjne austryackie dzieli zjawiska życia gospodarczego na dwie wielkie kategorye według tego, czy podlegają przepisom ustawy przemysłowej, czy też przepisom tym nie podlegają. Według patentu cesarskiego z 20. grudnia 1859 r. ogłaszającego ustawę przemysłową, podlegają przepisom ustawy przemysłowej wszystkie zajęcia prowadzone w sposób zarobkowy, o ile artykuł V. tego patentu wyjątkowo wyraźnie nic innego nie stanowi. Innemi słowy prawo administracyjne nazywa „przemysłem“ z zasady wszystkie zajęcia, prowadzone w sposób zarobkowy, wszystko jedno, czy przedmiotem ich jest tak zwana produkcya pierwotna, czy też obrobienie, albo przeistoczenie produktów pierwotnych, lub też handel, pełnienie usług lub robót i t. p., z jedynym wyjątkiem zajęć wyraźnie i wyczerpująco wyliczonych w artykule V. patentu, ogłaszającego ustawę przemysłową. Z tego wynika: 1) iż dla systematyki prawa administracyjnego austryackiego w dziedzinie gospodarstwa społecznego jest najważniejszem prawnicze pojęcie „przemysłu“, czyli zajęć, podlegających przepisom ustawy przemysłowej, 2) iż pojęcie to „przemysłu“ można określić tylko negatywnie, wyliczając zajęcia, nie będące „przemysłem“, t. j. nie podlegające przepisom ustawy przemysłowej. Zajęcia te wylicza Art. V. patentu z r. 1859. Zanim zajęcia te wyliczymy, musimy w krótkości jeszcze określić bliżej znamiona istotne pojęcia, „zajęcia

prowadzonego w sposób zarobkowy". Znamionami temi są 1) samoistność zajęcia, 2) regularność i 3) cel zarobkowy.

ad 1) Przemysłem są tylko zajęcia samoistnych przedsiębiorców, zajęcie urzędnika, służącego, robotnika, wogóle osoby niesamoistnej, nie jest więc przemysłem. Dość często nie jest rzeczą łatwą odróżnić, czy ktoś jest samoistnym przedsiębiorcą (przemysłowcem), czy też osobą niesamoistną (a więc n. p. pomocnikiem przemysłowca); w wypadkach takich należy zastanowić się dokładnie, czy przeważają znamiona pracy samoistnej, czy też niesamoistnej i według tego uznać zajęcie za przemysł lub nie. Najważniejszym przykładem takich form przejściowych między pracą samoistną a niesamoistną jest tak zwane chałupnictwo (Hausarbeit), rozwijające się jako pierwsza forma historyczna wielkiego przemysłu kapitalistycznego w krajach zachodnio-europejskich już od początku 17-go wieku, od końca 18-go wieku zaś także i w Galicyi. Chałupnictwo powstaje w ten sposób, iż przedsiębiorca kapitalistyczny (zwany dawniej „manufakturzystą"), znalazłszy korzystny odbyt masowy na pewne wyroby przemysłowe, zatrudnia szereg „przemysłowców domowych", pracujących bardzo często wyłącznie dla niego i pozostających wtenczas w wielkiej od niego zależności. Często dostarcza im manufakturzysta materyałów surowych, nieraz nawet głównych narzędzi pracy. Wskutek tego różni się „przemysłowiec domowy", pracujący wyłącznie dla manufakturzysty (po niemiecku Verleger) bardzo często od zwykłego robotnika tylko tem, iż pracuje w własnym swym domu (stąd wyraz „chałupnictwo") i tem, iż używa zwykle pomocy własnych członków rodziny, a czasem nawet pomocy wynajętych na swój rachunek robotników. Dalszą cechą manufakturzystów jest to, iż manufakturzysta trudniący się sprzedażą wyrobów chałupnictwa (zwykle sprzedaż hurtowna), nie pozostaje często w bezpośrednich stosunkach z „chałupnikami", ale używa pośrednictwa ajentów, faktorów, bardzo często wyłącznie od manufakturzysty zawisłych. Otóż jest rzeczą jasną, iż sam manufakturzysta jest prawnie zawsze przemysłowcem, natomiast jest to kwestyą faktyczną, czy pracujący dla niego ajenci, faktorowie i „chałupnicy" są samoistnymi przemysłowcami, czy też tylko „niesamoistnymi pomocnikami przemysłowymi" manufakturzysty. Kwestyę tę rozstrzygnął § 78 *a* noweli do ustawy przemysłowej z r. 1885 w ten sposób, iż nakazuje faktorów i chałupników manufakturzysty zaliczać zawsze do „pomocników przemysłowych", o ile tylko osoby te nie sprzedają towarów wyrabianych przez siebie, lub w których sprzedaży pośredniczą, konsumentom w sposób zarobkowy. Tylko w tym ostatnim wypadku są więc osoby te uważane prawnie za samoistnych przemysłowców.

ad 2) Zajęcie jest prowadzone w sposób zarobkowy tylko wtenczas, jeżeli polega na ciągłem działaniu celem osiągnięcia regularnego źródła dochodu. Dlatego jest n. p. zawodowo wykonywany handel realnościami przemysłem, nie jest jednak prze-

KRAKÓW

mysłem, jeżeli ktoś kupi, korzystając z okazyi, dom, lub majątek ziemski, by go z korzyścią sprzedać. Tak samo jest przemysłem n. p. przedsiębiorstwo dorożkarskie, nie jest zaś przemysłem, jeżeli n. p. rolnik, korzystając z okazyi lub z przerw w robotach polnych, używa swych koni do obrobienia gruntów sąsiada, lub przewozu ludzi i rzeczy, chociażby nawet częściej w ten sposób zarabiał.

ad 3) Jeżeli zajęcie nie ma celu zarobkowego, nie jest przemysłem. Z tego powodu nie są przemysłem n. p. konsumy kolejowe, w których przedsiębiorstwo kolejowe sprzedaje swoim funkcyonaryuszom różne towary po cenie własnej. Natomiast uznał trybunał administracyjny za przemysł konsumy spółki konsumcyjnej, pragnącej w myśl statutu osięgnąć z sprzedaży towarów zysk. Celu zarobkowego, a więc i przemysłu, nie ma w tych wszystkich wypadkach, w których ktoś wyrabia dla własnej potrzeby jakieś towary. Dlatego nie jest przemysłem zwłaszcza najstarsza forma przemysłu, tak zwana „domowa czynność przemysłowa", t. j. produkcya przemysłowa członków rodziny dla potrzeb własnego gospodarstwa (n. p. wyrabianie z lnu tkanin na własną potrzebę).

§ 3. III. Wyliczenie zawodów, nie będących prawnie „przemysłem". Zajęcia nie podlegające przepisom ustawy przemysłowej na mocy Art. V. patentu z r. 1859, najlepiej wyliczyć w następującem ugrupowaniu.

A) Produkcya pierwotna. Z zakresu produkcyi pierwotnej nie są przemysłem „produkcya rolnicza i leśna" tudzież „górnictwo i urządzenia górnicze zależne według ustaw od konsensu władz górniczych". Celem interpretacyi powyższych słów należy zaznaczyć, co następuje:

a) Przez wyraz produkcya rolnicza i leśna rozumie ustawa to samo, co nauka ekonomii społecznej. Za produkcyę rolniczą należy więc uważać tak uprawę roślin, jak chów zwierząt domowych, tak sadownictwo, jak bartnictwo, warzywnictwo i t. d. Tylko tak zwane ogrodnictwo sztuczne i handlowe, t. j. ogrodnictwo używające cieplarni i wyuczonych pomocników do sztucznej hodowli nadzwyczajnych kwiatów lub warzyw uważa praktyka za „przemysł".

b) Pojęcie prawnicze górnictwa jest inne, niż pojęcie gospodarcze górnictwa. Górnictwem w prawniczem tego słowa znaczeniu jest bowiem tylko poszukiwanie i wydobywanie tak zwanych minerałów zastrzeżonych, t. j. tych minerałów, których bez zezwolenia władzy górniczej nie wolno ani właścicielowi gruntu, ani też komukolwiek ani poszukiwać, ani też wydobywać. Do tych minerałów zastrzeżonych należą na podstawie § 3 ustawy górniczej z r. 1854 następujące minerały: 1) kruszce wszelkiego rodzaju, 2) wszelkie rodzaje węgla czarnego i brunatnego, 3) podlegająca monopolowi państwowemu a wskutek tego postanowieniom ordynacyi cłowej i monopolowej z r. 1835 sól, 4) siarka, ałun i witryol, następnie grafit, wody cementowe i żywice ziemne. Wszystkie nie wymienione tutaj minerały (a więc n. p. gips, wapień, piaskowce, granit i t. d.) nie należą do minerałów zastrze-

żonych, nie podlegają więc przepisom prawa górniczego, ich wydobywanie jest więc rzeczą swobodnej decyzyi właściciela gruntu. A jeżeli właściciel ten lub osoba, której on na to zezwolił, wydobywa te płody ziemne w „sposób zarobkowy“, to taka kopalnia gipsu, marmuru, granitu i t. d. nie jest prawnie górnictwem, ale przemysłem.

Z powyższych postanowień wynika, iż według ustawy górniczej z r. 1854 należą do minerałów zastrzeżonych także żywice ziemne (wosk ziemny, ropa i t. p.). Postanowienie to wywołało wnet w r. 1854 w Galicyi wielkie niezadowolenie, ponieważ przed rokiem 1854 uważano w Galicyi na mocy rozporządzenia ministeryalnego z r. 1844 żywice ziemne za przynależność gruntu, podlegającą swobodnej dyspozycyi właściciela. Rzecznikiem zagrożonych interesów właścicieli gruntów stał się pierwszy sejm galicyjski [1]), wzywając uchwałą z 25. kwietnia 1861 r. rząd do zaliczenia żywic ziemnych do minerałów niezastrzeżonych. Rząd zastosował się do tego. Najw. postanowienie z 22. stycznia 1862 r. zalicza w Galicyi wosk ziemny i ropę, o ile służą do wyrobu olejów do oświetlenia, do minerałów niezastrzeżonych. Wskutek tego rozporządzenia nie podlegało z reguły wydobywanie żywic ziemnych przepisom ustaw górniczych, nie było prawnie górnictwem, ale przemysłem. Ze względu, iż przepisy ustawy przemysłowej nie odpowiadały stosunkom i potrzebom kopalń naftowych, stworzono w r. 1884 dla Galicyi i Bukowiny odrębne prawo naftowe. Obecnie jest prawo to zawarte dla Galicyi w krajowej ustawie naftowej z r. 1908. Prawu temu podlega wydobywanie „żywic ziemnych“, t. j. 1) oleju ziemnego (olej skalny, ropa i t. p.) i 2) wosku ziemnego, pod pojęcia którego podpada także asfalt i wszelkie inne minerały, które dla zawartości żywic ziemnych (bitumu) mogą służyć do użytku, z jedynym wyjątkiem bitumenicznych węgli kamiennych, które należą do minerałów zastrzeżonych i podlegają dlatego prawu górniczemu.

Według § 131 ustawy górniczej z r. 1854 może osoba, która uzyskała prawo do wydobywania minerałów zastrzeżonych, nietylko minerały te wydobywać, ale także dalej „przysposabiać“ w warsztatach tego rodzaju, jak młyny kruszcowe, płuczkarnie, piece do topienia kruszców, amalgamarnie, piece koksowe, zakłady ekstrukcyjne czyli ługarnie, kuźnie górnicze i t. p. Wskutek tego podlegają ustawom górniczym nie tylko same kopalnie, ale także wymienione zakłady hutnicze. Dalej może osoba, posiadająca prawo do wydobywania minerałów zastrzeżonych, na mocy tego swego prawa wykonywać w swoich warsztatach przez własnych robotników wszelkie rzemiosła dla kopalni potrzebne, nie podlega więc i pod tym względem przepisom ustawy przemysłowej. To samo dotyczy urządzania dróg, mostów, kolei żelaznych i t. p.

[1]) Sejm ówczesny obawiał się, iż niemieckie wówczas władze górnicze oddadzą wydobywanie nafty w ręce obcych kapitalistów. Mimo iż żądaniu sejmu stało się zadość, jest obecnie wydobywanie „żywic ziemnych“ w Galicyi przeważnie w rękach obcych.

w głębi ziemi, i pod tym względem podlega uprawniony wyłącznie przepisom ustawy górniczej.

B) Przemysł. Przemysłem w ekonomicznem tego słowa znaczeniu nazywamy mechaniczne lub chemiczne obrobienie lub przeistoczenie materyałów, dostarczonych przez produkcyę pierwotną. Z przemysłu w tem znaczeniu nie są przemysłem w znaczeniu prawniczem, oprócz zajęć nie prowadzonych w sposób zarobkowy, dwie historycznie najstarsze formy przemysłu, t. j. przemysł domowy, i najstarsza forma przemysłu wykonywanego przez zawodowych przemysłowców, przemysł wędrowny, tudzież pewne formy prowadzenia przemysłu jako celu ubocznego lub dodatkowego. W szczególności nie jest prawniczo przemysłem:

1) Przemysł domowy nie jest obecnie przemysłem na mocy § 1. noweli do ustawy przemysłowej z r. 1907, który stanowi, iż przemysł domowy nie ma podlegać ustawie przemysłowej, ale osobnym, w przyszłości wydać się mającym ustawom (dotychczas nie wydano takich ustaw). Ustawa nie podaje definicyi prawniczej przemysłu domowego, przyjmuje więc ekonomiczne pojęcie przemysłu domowego. Praktyka trzyma się zwykle wskazówek, zawartych w reskrypcie ministeryalnym z 16. września 1883 r.. Reskrypt ten uważa następujące kryterya za istotne dla pojęcia przemysłu domowego: 1) produkcya przemysłowa odbywa się w mieszkaniu przemysłowca i według zwyczaju miejscowego; 2) przemysłowiec, o ile nie pracuje sam, prowadzi produkcyę przemysłową z pomocą członków własnej rodziny, nie zatrudnia więc „pomocników przemysłowych“ (obcych terminatorów, czeladników i t. p.); 3) pozatem jest rzeczą obojętną, czy produkcya przemysłowa jest dla przemysłowca zawodem głównym, czy też tylko ubocznym; 4) oczywiście musi przemysłowiec domowy niepracować wyłącznie dla manufakturzystów, inaczej bowiem byłby „chałupnikiem“. — Typowym przykładem przemysłu domowego może być przemysł szewski w Uhnowie. (Szewcy uhnowscy kupują surowe skóry, garbują je i wyrabiają z nich buty dla włościan, które sprzedają zwykle na jarmarkach; szewstwo zajmuje ich zwykle tylko przez pewną część roku, zresztą żyją zwykle z rolnictwa).

2) Przemysł wędrowny (domokrążny), (n. p. szklarstwo wędrowne, druciarze słowaccy, wędrujący kowale cygańscy, koczujący ślifierze, łatacze kotłów i t. p.). Przemysł wędrowny podlega różnym starszym przepisom, zebranym w reskrypcie ministeryalnym z 23. grudnia 1881 r.

3) Domowe zajęcia uboczne nie są na mocy art. V. patentu z r. 1859 przemysłem, „o ile są wykonywane co najwyżej z pomocą zwykłych własnych domowników“. Według tego nie prowadzi przemysłu n. p. żona robotnika, która oprócz swych zwykłych zajęć domowych robi pończochy lub szyje bieliznę dla sklepu mód, lub rodzina włościańska, która co najwyżej z pomocą domowników, w zimie plecie kosze lub wyrabia beczki na sprzedaż, lub też urzędnik, który w godzinach pozabiurowych prze-

pisuje u siebie w domu dla stron różne pisma na maszynie i t. p. Wyjątek przytoczony wychodzi poza ramy produkcyi przemysłowej.

4) Przemysł uboczny rolniczy i lasowy, o ile ma głównie na celu przerobienie własnych płodów rolnika względnie właściciela lasu, a więc n. p. wyrób serów z własnego mleka, węglarnia zużywająca drzewo z własnego lasu, gorzelnia, zużywająca głównie kartofle właściciela i t. p. Natomiast jest już n. p. spółkowa mleczarnia, a tem więcej gorzelnia zużywająca głównie zakupione od obcych kartofle, prawnie przedsiębiorstwem „przemysłowem".

5) Przemysłowe roboty w publicznych domach dobroczynności, w zakładach naukowych i karnych i w domach poprawy. Co do robót przemysłowych w takich zakładach wydano natomiast osobne przepisy, n. p. co do robót w zakładach karnych reskrypt ministeryalny z 14. lutego 1866 r.

6) Wymienione powyżej zakłady, podlegające ustawie górniczej na podstawie ustawy górniczej, a podobnie na mocy omówionych później ustaw kolejowych pewne zakłady przemysłowe, podlegające ustawom kolejowym.

C) Handel towarowy jest prawnie niemal zawsze przemysłem. I tutaj nie podpada jednak najstarsza historycznie forma handlu zawodowego, handel obnośny i szereg pomniejszych przedsiębiorstw handlowych ustawie przemysłowej. W szczególności nie jest przemysłem ;

1) Handel obnośny (Hausierhandel), t. j. handel towarowy, wykonywany bez stałego miejsca sprzedaży,lecz przy chodzeniu od miejscowości do miejscowości i od domu do domu. Handel ten podlega osobnemu patentowi cesarskiemu z 4. września 1852 r. Od handlu obnośnego należy ściśle rozróżniać składy czyli sklepy wędrowne (Wanderlager) i ajentów podróżujących (Handlungsreisende). O składach wędrownych mówimy wtenczas, jeżeli przedsiębiorstwo handlowe polega na systematycznem przenoszeniu sklepu co pewien czas z miejscowości do miejscowości, ajentom podróżującym zaś wolno wozić ze sobą z zasady tylko wzory towarów, nie same towary (patrz § 174). Tak składy wędrowne, jak ajenci podróżujący podlegają przepisom ustawy przemysłowej.

2) Skupywanie szmat, kości i innych przedmiotów w sposób domokrążny. Należy zaznaczyć, iż skupywanie szmat i kości w sposób domokrążny jest dozwolone tylko za uzyskaniem osobnej licencyi, przez starostwo wystawionej.

3) Sprzedaż czasopism peryodycznych podlega przepisom ustawy prasowej z 17. grudnia 1862 r. Sprzedaż ta wymaga zezwolenia politycznej władzy krajowej, zezwolenia tego nie może jednak władza ta według ustawy z 9. lipca 1894 r., o ile chodzi o krajowe czasopisma peryodyczne, odmówić osobom, uprawnionym w myśl ustawy przemysłowej do samoistnego wykonywania przemysłu wolnego.

4) Na mocy ustawy o kwaterunku wojskowym z 11. czerwca 1879 r. nie podlegają urządzone w koszarach kantyny wojskowe przepisom ustawy przemysłowej, urządzenie tych kantyn zależy od zezwolenia administracyi wojskowej, za to też nie wolno w kantynach tych sprzedawać niczego osobom cywilnym.

5) Na mocy dawniejszych przepisów dozwolono w niektórych okolicach posiadaczom winnic i sadów szynkować wino, względnie moszcz owocowy własnej produkcyi. Taki wyszynk nie podlega także ustawie przemysłowej.

D) Z zakresu przedsiębiorstw komunikacyjnych nie podlegają ustawie przemysłowej:

1) żegluga morska, podlegająca wraz z rybołowstwem morskiem ustawom morskim,

2) na wodach śródziemnych tylko żegluga parowa, wykonywana w sposób zarobkowy, żegluga nieparowa na wodach śródziemnych jest więc przemysłem,

3) przedsiębiorstwa kolei żelaznych, podlegające osobnym ustawom kolejowym,

4) przedsiębiorstwa stałych przewozów (promów) na rzekach, jeziorach, kanałach i t. d., podlegające przepisom ustaw wodnych,

5) zakłady do spuszczania drzewa wodą i spławiania, podlegające ustawie lasowej z r. 1852.

E) Z zakresu przedsiębiorstw kredytowych i ubezpieczeniowych nie podlegają ustawie przemysłowej zakłady kredytowe, banki, zakłady zastawnicze, kasy oszczędności, zakłady asekuracyjne i rentowe, zakłady zaopatrzenia i t. p. Bliższe szczegóły co do tego, które przedsiębiorstwa w tej dziedzinie wyjątkowo są przemysłem, podamy w części piątej.

F) Z zakresu produkcyi umysłowej i artystycznej nie podlegają przepisom ustawy przemysłowej:

1) Przedsiębiorstwa czasopism peryodycznych (dzienniki, tygodniki i t. d.), podlegające podobnie jak sprzedaż tych czasopism, wyłącznie przepisom ustawy prasowej z 17. grudnia 1862 r.

2) zatrudnienia literackie, służące autorom prawo nakładu własnych utworów i sztuki piękne,

3) przedsiębiorstwa publicznych zabaw i wszelkiego rodzaju widowisk (n. p. teatr).

Należy dodać, iż w niektórych dziedzinach trudno pociągnąć ścisłą granicę szczególnie między „sztukami pięknemi“ a przemysłem. Dotyczy to w szczególności rzeźbiarzy, przedsiębiorstw muzycznych i t. p. Wogólności należy pamiętać, iż cały tak zwany „przemysł artystyczny“ (n. p. przemysł sznycerzy, sztukatorów) jest przemysłem i podlega ustawie przemysłowej. Z rzeźbiarzy są rzeczywistymi artystami i nie podlegają ustawie przemysłowej tylko ci, którzy wykonują rzeźby według własnych pomysłów. Rzeźbiarze natomiast, wykonujący plastyczne figury i ornamenty głównie w drodze reprodukcyi, są tylko przemysłowcami artystycznymi i podlegają ustawie przemysłowej. Co się tyczy przedsiębiorstw

muzycznych, to ustawie przemysłowej podlegają tylko zawodowe kapele (z wyjątkiem kapel wojskowych), mające stałą siedzibę przemysłu. Tworzenie takich kapel jest przemysłem wolnym. Wszystkie inne przedziębiorstwa muzyczne, (n. p. urządzanie koncertów, występów śpiewackich, kataryniarze, śpiewacy restauracyjni, muzykanci wędrowni) nie podlegają natomiast ustawie przemysłowej, lecz osobnym przepisom, o których na innem miejscu mówić należy.

G) Z zajęć, polegających na świadczeniu usług, względnie robót, nie podlegają nareszcie przepisom ustawy przemysłowej następujące zajęcia:

1) Praca najemna najniższej kategoryi (praca zarobników dziennych i t. p.). Zarobnicy dzienni, właśnie wskutek tego, iż są wynajmywani na dzień, a bardzo często i na krótszy czas (n. p. rębacze drzewa), tracą poniekąd cechę osób niesamoistnych i przybierają często cechę przedsiębiorców samoistnych. By zapobiedz zaliczaniu takich osób do samoistnych przemysłowców, stanowi ustawa wyraźnie, iż osoby te nie mają podlegać przepisom ustawy przemysłowej.

2) Udzielanie nauki prywatnej i trudnienie się wychowaniem w sposób zarobkowy, tudzież prywatne zakłady naukowe i wychowawcze. O przepisach obowiązujących w tej dziedzinie pomówimy w administracyi wychowania publicznego.

3) Wykonywanie sztuki lekarskiej (lekarze, chirurdzy, lekarze-dentyści, okuliści, akuszerki i t. p.), dalej przedsiębiorstwa zakładów leczniczych wszelkiego rodzaju (a więc także zakłady położnicze, domy obłąkanych, zakłady kąpielowe, zakłady leczenia zapomocą wód mineralnych), aptekarstwo i weterynarstwo wraz z trzebieniem. Bliższe szczegóły o przepisach wydanych dla tych zajęć znajdzie czytelnik w administracyi sanitarnej, tutaj wystarczy zaznaczyć, iż tak zwani „technicy-dentyści“ są przemysłowcami, podlegają więc przepisom ustawy przemysłowej. Zakres uprawnień tych techników-dentystów jest ściśle oznaczony w rozporządzeniach ministeryalnych z 20. marca 1892 r. i z 14. lutego 1904 r., przekroczenie tego zakresu podlega karze jako nieprawne wykonywanie sztuki lekarskiej.

4) Zajęcie adwokatów, notaryuszy, meklerów handlowych, inżynierów i innych osób ustanowionych i przez władzę zaprzysiężonych specyalnie do pewnych interesów. Poniżej podajemy ustawy względnie przepisy, którym wymienione osoby podlegają. O ile przepisów tych później nie omawiamy, czynimy to już tutaj.

a) Wykonywanie adwokatury podlega przepisom ustawy adwokackiej z 6. lipca 1868 r., ustawy z 1. kwietnia 1872 r. o statucie dyscyplinarnym dla adwokatów i noweli z 16. listopada 1906 r., zmieniającej w niektórych szczegółach przepisy obu tych ustaw. Bliższe szczegóły należą do administracyi sprawiedliwości.

b) Zawód notaryuszy podlega ustawie notaryalnej z 25. lipca 1871 r.

c) Zawód meklerów handlowych (zwanych na giełdach senzalami) podlega ustawie z 4. kwietnia 1875 r.; mówimy o nich w prawie giełdowem.

Do osób ustanowionych i przez władzę zaprzysiężonych specyalnie do pewnych interesów należą oprócz notaryuszy i meklerów handlowych także autoryzowani inżynierowie górniczy, autoryzowani technicy asekuracyjni i autoryzowani technicy prywatni.

d) Autoryzowani inżynierowie górniczy podlegają ustawie o władzach górniczych z r. 1871 i ustawie o izbach inżynierskich z r. 1913; o nich mówimy w prawie górniczem.

e) O autoryzowanych technikach asekuracyjnych mówimy w ustępie o zakładach ubezpieczeń.

f) Instytucya autoryzowanych techników prywatnych została w większości krajów austryackich zaprowadzona dopiero w r. 1860 równocześnie z reorganizacyą państwowej służby budownictwa (porównaj § 27. rozporządzenia ministerstwa stanu z 8. grudnia 1860 r. o zasadach organizacyi państwowej służby budownictwa). Instytucya ta podlega jeszcze obecnie przepisom rozporządzenia ministeryalnego z 11. grudnia 1860 r., zmienionego w niektórych punktach rozporządzeniem z 8. listopada 1886 r. Według tych rozporządzeń rozróżnia się cztery kategorye autoryzowanych techników prywatnych, mianowicie 1) autoryzowanych architektów, 2) autoryzowanych inżynierów budowy maszyn, 3) autoryzowanych geometrów, względnie geometrów-techników i techników kultury (technicy kultury są uprawnieni do prac hidrotechnicznych przy budowlach wodnych, z wyłączeniem większych czynności technicznych) i 4) autoryzowanych inżynierów budowy względnie inżynierów budowy i kultury (budowa dróg, mostów, kolei i całe budownictwo wodne). Stanowisko prawne techników autoryzowanych różni się od stanowiska innych techników prywatnych w sposób następujący:

α) Technicy prywatni podlegają przepisom ustawy przemysłowej, technicy autoryzowani nie. Tylko wtenczas, jeżeli technik autoryzowany wykonuje nowe budowle i naprawy, podlega na mocy § 22. ustawy o przemysłach budowlanych z r. 1893 niektórym postanowieniom ustawy przemysłowej.

β) Na ogół może wprawdzie technik prywatny wykonywać wszystkie czynności, wykonywane przez technika autoryzowanego, zakres działania obopólny jest więc z zasady ten sam. Mimo to mają technicy autoryzowani pierwszeństwo przed technikami prywatnymi w dwojakim kierunku. Po pierwsze mają wydane przez technika autoryzowanego poświadczenia, rysunki, obliczenia i opinie o faktach i kwestyach, do których ocenienia są potrzebne wyższe wiadomości techniczne, dla władz administracyjnych takie same znaczenie, jak gdyby były wydane urzędownie przez państwowych urzędników budownictwa. Strona prywatna, która musi przedłożyć władzy taki rysunek, obliczenie i t. p., musi więc użyć technika autoryzowanego. Powtóre muszą technicy autoryzo-

wani na żądanie władzy administracyjnej pełnić czynności w zastępstwie państwowych urzędników budownictwa i to za wynagrodzeniem, oznaczonem przez rozporządzenie namiestnictwa.

γ) Warunki uzyskania charakteru technika autoryzowanego są znacznie cięższe; by uzyskać ten charakter potrzeba bowiem nietylko odbyć przepisane studya na politechnice (lub w akademii ziemiaństwa we Wiedniu), ale oprócz tego zdać po odbyciu przepisanej praktyki ścisły egzamin praktyczny w namiestnictwie, uzyskać formalną koncesyę od namiestnictwa i złożyć tamże przepisaną przysięgę służbową.

δ) Autoryzowani technicy mają wraz z autoryzowanymi inżynierami górniczymi urzędową reprezentacyę swych interesów na wzór izb notaryalnych. Są nią stworzone ustawą z 2. stycznia 1913 r. izby inżynierskie.

ε) Autoryzowani technicy podlegają nareszcie władzy dyscyplinarnej władz politycznych, mogą być nawet przez namiestnictwo pozbawieni wszelkich praw autoryzowanego technika (n. p. w razie niewątpliwej nieudolności). W najwyższej instancyi podlegają sprawy, odnoszące się do techników autoryzowanych i izb inżynierskich decyzyi ministerstwa robót publicznych.

5) Z wyjątkiem „przemysłowego pośrednictwa pracy“ (stręczenia pracy), które od r. 1907 podlega ustawie przemysłowej, nie są nareszcie przemysłem wszystkie przedsiębiorstwa prywatnego pośrednictwa w interesach nie handlowych (różne ajentury nie handlowe). Te nie podlegające ustawie przemysłowej ajentury i pośrednictwa dzieli pozytywne prawo austryackie na dwie kategorye, na ajentury publiczne (öffentliche Agenten), podlegające przepisom dekretu kancelaryi nadwornej z 16. kwietnia 1833 r. i na ajentury prywatne, podlegające dekretowi nadwornemu z 5. lutego 1847 i reskryptowi ministerstwa stanu z 28. lutego 1863 r. Istniejącą dawniej instytucyę ajentów wojskowych (zastępujących strony prywatne wobec władz wojskowych) zniesiono najwyższem postanowieniem z 24. stycznia 1894. r. — Między ajentami publicznymi a prywatnymi zachodzą następujące różnice:

α) Ajenci publiczni mogą ofiarować swe usługi do prowadzenia wszystkich interesów z wyjątkiem tych, które na mocy istniejących przepisów są wyraźnie innym osobom zastrzeżone, (n. p. adwokatom, notaryuszom), dlatego też wymaga się od nich ukończenia nauk prawniczych, trzyletniej praktyki, zdania osobnego egzaminu praktycznego w namiestnictwie, a nadto złożenia kaucyi w wysokości 4.000 zł. monety konwencyjnej (w Galicyi). Ponieważ wobec takich warunków lepiej być n. p. adwokatem, niż ajentem publicznym, stały się ajentury publiczne po zniesieniu „numerus clausus“ u adwokatów (w r. 1868) dość zbytecznymi i dlatego poleca reskrypt ministeryalny z 23. lipca 1871 r. namiestnictwom, by udzielały nowych koncesyj na ajentury publiczne tylko wyjątkowo.

β) Daleko bujniej rozwijały się ajentury prywatne. I tutaj wymaga prowadzenie ajentury zezwolenia (koncesyi) namiestnictwa, namiestnictwo zaś powinno udzielanie tych koncesyj ograniczać do wypadków zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie. Ajentom prywatnym wolno zajmować się li tylko prowadzeniem interesów, w koncesyi wyraźnie wymienionych, a każde przekroczenie tego zakresu działania pociąga za sobą utratę koncesyi. Z drugiej strony nie wymaga się jednak od petentów o taką koncesyę ani wyższych studyów, ani kaucyi, lecz tylko dobrej sławy, pewnego wykształcenia i osobistego uzdolnienia do prowadzenia takiej kategoryi interesów. Dodajemy, iż najczęstszymi przykładami takich ajentur prywatnych są ajentury teatralne i koncertowe, ajencye wynajmu mieszkań, pośredniczenie w zakupywaniu realności, pośredniczenie przy umieszczaniu anonsów, hale aukcyjne (rozporządzenie z 22. stycznia 1878 r.), biura patentowe (rozporządzenie z 5. grudnia 1882 r.), pośredniczenie w zawieraniu układów między niewypłacalnymi kupcami lub przemysłowcami a ich wierzycielami (rozporządzenie z 15. czerwca 1901 r.) i t. p.

H) Powyżej wyliczyliśmy wszystkie wyjątki od zasady, iż każde zajęcie prowadzone w sposób zarobkowy jest przemysłem, tutaj musimy jeszcze zwrócić uwagę czytelnika na dwa ważne szczegóły, rozumiejące się zresztą same przez się.

1) Administracyi nie wolno dowolnie powiększać liczby zajęć, nie będących przemysłem. Z tego powodu należy uznać za prawnie nieważny reskrypt ministeryalny z r. 1899, zaliczający „biura techniczne“ do ajentur prywatnych. Biura techniczne zajmują się w sposób zarobkowy wygotowaniem planów rysunkowych, kosztorysów lub obliczeń w sprawach budowlanych, cała ta czynność nie jest „pośrednictwem w interesach nie handlowych“, nie może tu więc być mowy o ajenturach prywatnych. Biura techniczne są więc przemysłem.

2) Niektóre ustawy po r. 1859 wydane, zawierają dla niektórych zajęć, będących przemysłem, przepisy, różniące się od przepisów ustawy przemysłowej. Wystarczy tu przytoczyć ustawy naftowe, ustawę o składach publicznych z r. 1889 i t. d. W wypadkach takich należy z zasady stosować przepisy ustawy przemysłowej, o ile naturalnie odnośna ustawa specyalna czegoś innego nie stanowi.

§ 4. IV. Tok wykładu. Widzieliśmy, iż pojęcie prawnicze przemysłu jest niesłychanie szerokie, iż obejmuje oprócz przemysłu w właściwem tego słowa znaczeniu cały niemal handel towarowy, dalej niektóre zawody z zakresu komunikacyi i z zakresu produkcyi pierwotnej i szereg zajęć polegających na świadczeniu usług, jak n. p. technicy-dentyści, przedsiębiorstwa pogrzebowe i t. d. Z tego wynika dalej, iż gdybyśmy się chcieli trzymać systemu pozytywnego prawa administracyjnego austryackiego, powinnibyśmy przedewszystkiem omówić szczegółowo ustawę przemysłową, następnie zaś omówić kolejno ustawy, wydane dla zajęć, wyraźnie wyjętych z pod zakresu ustawy przemysłowej, a to mniej więcej w porządku powyżej

przytoczonym. Ze względu, iż pragniemy przedstawić także politykę ekonomiczną państwa i ważne dla administracyi publicznej stosunki ekonomiczne i społeczne kraju naszego, zdecydowaliśmy się przyjąć zamiast czystego systemu prawniczego następujący tok wykładu.

1) W części pierwszej przedstawimy wszystkie działy produkcyi pierwotnej, t. j. politykę agrarną i prawo agrarne, dalej zaś górnictwo i prawo naftowe. W polityce agrarnej i w prawie agrarnem omawiamy rolnictwo, leśnictwo, polowanie i rybołowstwo.

2) W części drugiej omawiamy politykę przemysłową i politykę handlu towarowego i podajemy przepisy prawa przemysłowego.

3) W części trzeciej omówimy inne działy administracyi, mające na celu wyłącznie lub przeważnie popieranie produkcyi tak pierwotnej jak i przemysłowej, a więc politykę handlu zagranicznego, prawo wodne i elektryczne, tak zwaną policyę szkód i wszelkie ubezpieczenia z wyjątkiem socyalnych.

4) Część czwartą poświęcamy ustrojowi wymiany, a więc przedstawieniu systemu monetarnego, policyi miar i wag, polityki komunikacyjnej i prawa komunikacyjnego (drogi, koleje, żegluga, poczty, telegrafy, telefony i aeronautyka).

5) Część piąta zawiera rzecz o ustroju kredytowym i o giełdach.

6) W części szóstej omówimy politykę socyalną i prawo socyalne, a więc ustrój pracy i prawo pracy, stręczenie pracy, ubezpieczenia socyalne i prawo ubogich. Politykę mieszkaniową omawiamy z powodu ścisłego jej związku z policyą budowlaną w części trzeciej policyi szkód.

7) Część siódmą nareszcie poświęcamy przedstawieniu kwestyi najogólniejszych administracyi gospodarstwa społecznego, t. j. polityce ludnościowej i prawu wolnoprzesiedlności, prawu stowarzyszeniowemu i prawu ekspropryacyjnemu.

Istotą powyższego toku wykładu jest to, iż wychodząc od poszczególnych gałęzi produkcyi, przechodzimy kolejno do rzeczy coraz to ogólniejszego znaczenia

Każdą z wymienionych siedmiu części głównych dzielimy na szereg rozdziałów i paragrafów. By ułatwić cytowanie, oznaczamy paragrafy cyfrą bieżącą. W ten sposób będzie mógł czytelnik znaleźć łatwiej miejsca, do których się w danym wypadku odwołujemy.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

PRODUKCYA PIERWOTNA I PRAWO AGRARNE, GÓRNICZE I NAFTOWE.

DZIAŁ PIERWSZY.

POLITYKA AGRARNA I PRAWO AGRARNE.

ROZDZIAŁ I.

POGLĄD OGÓLNY NA STOSUNKI ROLNICZE W GALICYI.

§ 5. I. Zawodowe rozróżnicowanie się ludności Galicyi. Według spisu ludności z r. 1900 wynosiła ludność Galicyi 7.315.939 osób, z czego żyło z rolnictwa (wraz z leśnictwem i rybołowstwem) 5.602.354 osób, czyli 76·6% całej ludności kraju, z górnictwa i przemysłu 641.534 osób, czyli 8·8%, z pośrednictwa przy wymianie dóbr (handel i komunikacye) 394.471 osób, czyli 5·4%, z innych zaś zawodów 677.580 osób, czyli 9·2%. Do tych innych zawodów zaliczamy służbę domową (89.500 osób wraz z członkami rodziny), zarobników o zmiennem zajęciu (155.322 osób), służbę publiczną i zawody umysłowe (169.558 osób), armię w czynnej służbie (76.538 osób), osoby żyjące z rent, z jałmużny i t. p. (83.758 osób), osoby żyjące w zakładach publicznych (szpitale, więzienia, klasztory i t. p.) (41.319 osób) i osoby bez zawodu (61.585 osób, jak wszędzie z członkami rodziny). W porównaniu z innymi krajami odznacza się Galicya niestosunkowo wysokim procentem ludności r o l n i c z e j. I tak n. p. żyło w całej Austryi bez Galicyi z rolnictwa tylko 43% (w Czechach 36%), w Niemczech 35%, w Szwajcaryi 35% i t. d., natomiast żyło z przemysłu i górnictwa w Austryi bez Galicyi 33% (w Czechach 42%), w Niemczech 37%, we Francyi 28%, w Szwajcaryi 41%, w Angli (ze Szkocyą i Irlandyą) nawet 54% ludności, w Galicyi zaś tylko 9%. Porównując dalej zawodowe rozróżnicowanie się narodu polskiego, ruskiego

i niemieckiego w Austryi, dochodzimy do następujących wyników. Z osób zawodowo-czynnych, a więc bez członków rodziny, narodowości ruskiej pracowało w r. 1900 w Austryi w rolnictwie 95%, w przemyśle 1·5%, w handlu i komunikacyach 0·4%, u Polaków przypada natomiast na rolnictwo 75%, na przemysł 10·5%, na handel i komunikacye 4·6%, u Niemców nareszcie na rolnictwo tylko 39%, natomiast na przemysł 33%, na handel i komunikacye 8%.

Oprócz zawodowego posiada wielkie znaczenie także socyalne rozróżnicowanie się ludności, tudzież podział ludności na zawodowo-czynną i na członków rodziny żyjących z dochodu, względnie pracy osób zawodowo-czynnych. Co do tego możemy przytoczyć tylko następujące dane.

1) Z wykazanej powyżej ludności rolniczej Galicyi w sumie 5,602.354 osób przypada na rolników samoistnych wraz z członkami rodziny 4,654.567 głów, na robotników rolniczych i ich członków rodziny 922.162 głów, na urzędników rolniczych i ich rodziny 25.625 głów. Z całej ludności rolniczej kraju było zawodowo czynnych 3,237.755 osób, nieczynnych członków rodziny liczono zaś 2,364.599. Z zawodowo czynnych było rolników samoistnych 926.229, pomagających im w pracy członków rodziny 1,808.967, urzędników rolniczych 6.282, robotników rolniczych stałych 198.592, niestałych 297.685 (zarobnicy). Należy zaznaczyć, iż także pod tym względem zachodzą między Galicyą a innymi krajami bardzo daleko idące różnice. Dla przykładu przytaczamy tylko, iż w całej Austryi liczono n. p. w r. 1900, osób zawodowo czynnych w rolnictwie u Niemców 1,934.078, u Rusinów 1,821.716, u Polaków 1,595.205. Samoistnymi rolnikami było z tych osób najwięcej u Rusinów, bo 535.523, u Niemców tylko 485.801, u Polaków 435.151. Natomiast liczono robotników rolniczych u Niemców aż 726.172, u Polaków tylko 325.093, u Rusinów nawet tylko 229.738! Jeszcze głębsze różnice w socyalnej strukturze tych trzech narodów wykazuje przemysł. I tak jest n. p. u Niemców liczba robotników przemysłowych więcej niż 4 razy wyższą od liczby samoistnych przemysłowców, u Polaków i Rusinów natomiast przewyższa liczba robotników przemysłowych tylko niewiele liczbę samoistnych przemysłowców. Dalej brak Rusinom niemal w zupełności warstwy urzędników przemysłowych, u Polaków liczy warstwa ta 3.768, u Niemców zaś 48.798 zawodowo czynnych i t. d. Cyfry te dowodzą, iż w Galicyi jest wielki przemysł w zaczątkach, u Niemców austryackich jest w pełnym rozwoju.

2) Oprócz spisu ludności z r. 1900 ustalono ludność pracującą w rolnictwie także w r. 1902 podczas spisu przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych w kraju. Spis ten z r. 1902 ustalił w Galicyi 1,044.023 właścicieli przedsiębiorstw rolniczych i leśnych, 2,085,136 pomagających członków rodziny, 3.622 urzędników, a 14.685 dozorców rolniczych, dalej 184.034 służby i 52.696 zarobników rolniczych. Razem daje to 3,384.196 osób w rolnictwie pracujących, podczas gdy spis ludności podał za rok 1900 3,237.755

osób zawodowo czynnych w rolnictwie. Różnice między obu spisami pochodzą głównie stąd, iż dla spisu ludności jest miarodajny zawód główny ludności, (spis przedsiębiorstw zaś liczy wszelkie osoby, pracujące w rolnictwie). Zresztą są różnice co do ogólnej liczby osób w rolnictwie zajętych nie wielkie.

§ 6. II. Obszar rolniczy i ludność rolnicza kraju. Obszar cały Galicyi wynosi 7,849.251 ha, z tego przypada na grunta od podatku gruntowego uwolnione (nieużytki, place budowlane, podwórza, drogi i rzeki publiczne i t. p.) 273.153 ha (3·5%), na grunta opodatkowane zaś 7,576.098 ha, czyli 96·5%. Z obszaru opodatkowanego było w katastrze gruntowym zapisanych jako role 3,799.879 ha, t. j. trochę więcej niż połowa (50·1%), na lasy przypada 2,021.230 ha, t. j. przeszło $^1/_4$ (26·7%), na łąki, pastwiska i połoniny przeszło $^1/_6$ (łąki 875.045 ha czyli 11·5%, pastwiska 716.848 ha czyli 9·5%, połoniny 33.418 ha czyli 0·4%), resztę zaś zajmują ogrody (108.818 ha czyli 1·5%), tudzież jeziora, moczary i stawy (20.859 ha czyli 0·3%). Licząc do obszaru rolniczego role, ogrody i obszar pastewny (łąki, pastwiska i połoniny), otrzymujemy obszar 5,534.008 ha, t. j. 70·5% całego obszaru kraju. Porównując w ten sposób obliczony obszar rolniczy z ludnością rolniczą kraju, dochodzimy do następujących doniosłych wniosków:

1) W Galicyi przypada na 100 ha obszaru rolniczego osób pracujących w zawodzie głównym w rolnictwie 59, osób pracujących w rolnictwie wogóle, nie licząc osób nie stale zajętych 61. Tymczasem przypada na 100 ha obszaru rolniczego w krajach czeskich tylko 40 osób, pracujących w zawodzie głównym w rolnictwie, w Bawaryi tylko 37, w Prusiech 26, w Saksonii 26, na Węgrzech 28, w Holandyi 27, w Szwajcaryi 22, we Francyi 21, w Szwecyi 20, w Danii 19 i t. d. Według spisu przedsiębiorstw rolniczych w Niemczech z r. 1907 przypada w Niemczech na 100 ha obszaru rolniczego 29 osób, pracujących stale w rolnictwie, a najwyżej 27 osób zajętych niestale lub tylko dorywczo w chwilach największego zapotrzebowania sił roboczych. Z tego wynika, iż nawet w krajach o daleko wyższej kulturze rolniczej $1^1/_2$ do 3 razy mniejsza ilość stałych pracowników na roli wystarcza. W porównaniu n. p. z Niemcami przychodzi się do straszliwego wniosku, iż galicyjskie rolnictwo ma 2 razy więcej stałych rąk roboczych, niżby według normy niemieckiej potrzebowało.

2) Osób żyjących w zawodzie głównym z rolnictwa liczono w Galicyi na 100 ha obszaru rolniczego w r. 1900 aż 102, tymczasem w krajach czeskich tylko 68, na Węgrzech 60, w Bawaryi (w r. 1907) 58, w Prusiech 47, w Saksonii 48, w Szwajcaryi (w r. 1900) 49, w Szwecyi (w r. 1900) 48, w Danii (w r. 1901) 35 i t. d. W Galicyi musi więc obszar rolniczy wyżywić mniej więcej dwa razy więcej ludności rolniczej, niż w innych krajach. Wobec tego godzi się zapytać, czy rolnictwo nasze, mając dwa razy więcej głów do wyżywienia, a dwa razy więcej rąk do dyspozycyi, przynosi także 2 razy wyższe plony.

§ 7. III. Produkcyjność rolnictwa galicyjskiego. Produkcyjność rolnictwa zależy głównie od zbiorów, uzyskanych z ról i łąk, od mleczności krów i t. p. Daty mniej więcej wiarygodne posiadamy tylko co do corocznych zbiorów. Z dat tych wynika, iż z całego obszaru ról Galicyi, wynoszącego okrągło 3,800.000 ha, było uprawionych w r. 1908 pod zboża 2,427.000 ha (żyto 704.000 ha, owies 668.000 ha, pszenica 528.000, jęczmień 352.000, kukurydza 81.000, hreczka 67.000, proso 23.000, orkisz i inne zboża 4.000 ha), pod rośliny okopowe 564.000 ha (kartofle 518.000 ha, buraki i marchew 24.000, kapusta 16.000, buraki cukrowe 6.000, cykorya 29 ha), pod rośliny pastewne 394.000 ha (z tego koniczyna 326.000 ha, mięszanki 62.000 ha i t. d.), pod rośliny strączkowe (fasola, groch, soczewica i bób) 157.000 ha, pod rośliny handlowe 55.000 ha (konopie 18.000 ha, len 12.000 ha, rzepak 10.000 ha, różne warzywa 7.000 ha, tytoń 3.000 ha, chmiel 2.585 ha, mak 868, anyż 301 ha i t. p.), reszta obszaru ról (203.000 ha) zaś leżała ugorem. Największa część ról jest więc zajętą przez zboża. Według dat ogłoszonych w r. 1910 przez międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie są zbiory w Austryi i we Francyi mniej więcej 2 razy, w Anglii, w Niemczech, w Belgii i Holandyi zaś 3 razy większe niż w Rosyi, wykazującej najniższe w Europie zbiory. Porównując zbiory galicyjskie z zbiorami w krajach, idących na czele postępu rolniczego, dochodzimy do następujących wyników:

1) W przecięciu lat 1899—1908 zbierano w Galicyi z hektara roli przeciętnie 14·2 hl pszenicy, natomiast (w przecięciu lat 1891—1900) w Anglii i Irlandyi 26·9 hl, w Belgii 25·2 hl, w Niderlandach 24·8 hl, a więc blizko 2 razy więcej. Żyta zbiera się w Galicyi 13·2 hl z hektara, natomiast w Belgii 25·5 hl, w Holandyi 21·0 hl. Zbiór jęczmienia z ha wynosi w Galicyi 14·9 hl, natomiast w Anglii 30·1 hl, w Belgii 35·2 hl, w Niderlandach 37·1 hl, a więc więcej niż dwa razy tyle. Owies daje w Galicyi z ha przeciętnie 18·3 hl, natomiast w Anglii 35·8 hl, w Holandyi 42·2 hl, w Belgii także 42·2 hl, a więc znów dwa razy tyle. Do zupełnie podobnych rezultatów dochodzimy, porównując przeciętne zbiory z hektara w Galicyi ze zbiorami w Niemczech (zbiory te wynosiły w Niemczech w przecięciu lat 1899—1907 19·3 centnarów metrycznych pszenicy, 15·5 żyta, 18·7 jęczmienia, 17·8 owsa, w Galicyi natomiast w przecięciu lat 1899—1908 10·7 centnarów metrycznych pszenicy, 9·1 żyta, 9·1 jęczmienia, a 8·4 owsa). I tu okazuje się, iż rola przynosi w Galicyi przeciętnie dwa razy mniej zboża, niż w Niemczech. Rezultat jest więc ten, iż mimo podwójnej ilości stałych rąk do pracy i głów do wyżywienia są zbiory u nas dwa razy mniejsze niż w Niemczech.

2) Według obliczeń dokonanych przez uczonych, konsumuje ludność krajów zachodnio-europejskich (bez konsumcyi na cele przemysłowe) na głowę ludności rocznie około 180 kg żyta i pszenicy. W rzeczywistości też wynosiła roczna konsumcya żyta i pszenicy w Niemczech (wraz z konsumcyą na cele przemysłowe, ale

bez zboża potrzebnego na wysiewy) w przecięciu lat 1901—1905 238 kg, do czego należy doliczyć konsumcyę kartofli w wysokości 625 kg rocznie. W Galicyi wynosił w przecięciu lat 1895—1904 roczny zbiór pszenicy, żyta i kukurydzy na głowę ludności tylko 127 kg, zbiór kartofli tylko 584 kg, jedno i drugie bez odliczenia zboża i kartofli, potrzebnych na wysiew. Jesteśmy krajem rolniczym, a mimo to nie jest rolnictwo nasze w stanie wyprodukować tyle zboża, ile jest potrzebnem na wyżywienie już nie całej ludności kraju, ale choćby tylko naszej ludności rolniczej, gdyby więc nie produkcya kartofli, musiałaby nawet sama ludność rolnicza kraju cierpieć głód.

3) Według cyfr, ustalonych z wielką sumiennością z okazyi prac nad wprowadzeniem stałego katastru, zbierano w Wielkiem księstwie Krakowskiem w latach 50-tych przeciętnie z hektara roli tylko 79 hl kartofli, 13 hl owsa, 11 hl żyta i t. d. W przecięciu lat 1898—1907 zbierano tam już 162 hl kartofli, 24 hl owsa, 15 hl żyta i t. d. Z tego wynika, iż w Krakowskiem (powiaty Kraków i Chrzanów) wzrosła produkcya rolnicza w ciągu ostatnich 50 lat o 50 do 100%. Dla Niemiec stwierdzają uczeni, iż zbiory niemieckie są obecnie czterokrotnie większe niż przed 100 laty. Tak samo twierdzą doświadczeni rolnicy, iż przez odpowiednie nawożenie i uprawianie roli da się łatwo powiększyć obecne zbiory niemieckie jeszcze wcale znacznie. Z tego wynika, jak wielką drogę ma jeszcze rolnictwo galicyjskie przed sobą, by osiągnąć te zbiory, które na podstawie współczesnego rozwoju wiedzy rolniczej są możliwe. Jak ogromne zyski poniósłby kraj cały, gdyby udało się i u nas przyśpieszyć tempo postępu rolnictwa, wynika chociażby z następujących cyfr: Wartość zbiorów pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w samem ziarnie wynosiła w Galicyi w latach 1904 do 1907 rocznie okrągło 300,000.000 K (w latach 1908 i 1909 wskutek wysokich cen zboża z górą 420,000.000 K). Gdyby zbiory nasze były tak obfite, jak n. p. niemieckie, wartość ta byłaby dwa razy wyższą.

4) Czytelnik zapyta teraz, dlaczego produkcyjność rolnictwa galicyjskiego jest około 2 razy mniejszą, niż w Niemczech i w jaki sposób można podnieść produkcyjność rolnictwa. Odpowiedź na to pytanie dajemy w dwóch następnych rozdziałach, przedstawiających ustrój gospodarczy i prawny rolnictwa w wiekach przeszłych i postępy w uprawie roli, aż po dni nasze.

§ 8. IV. Podział obszaru rolniczego między ludność rolniczą w Galicyi. Na podstawie spisu ludności z r. 1900 można liczbę rodzin „rolniczych“ (według zawodu głównego głowy rodziny) obliczać na okrągło 1,170.000. Według spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 było w Galicyi gospodarstw, posiadających role lub łąki (gospodarstwa rolnicze) 1,003.945, z tego wynika, iż conajmniej 170.000 rodzin rolniczych było zarobnikami rolniczymi, cyfra ta jest jednak znacznie większą, ponieważ wiele tysięcy gospodarstw rolniczych należy do osób, będących w zawodzie głównym rzemieślnikami, kupcami, robotnikami

fabrycznymi i t. d. Z wykazanych 1,003.945 gospodarstw rolniczych miała blisko połowa, bo 483.200 gospodarstw mniej niż 2 ha ról i łąk, dalszych 360.823 gospodarstw miało tylko 2—5 ha, 123.982 gospodarstw miało 5—10 ha, tylko 25.895 gospodarstw miało 10—20 ha, tylko 6.622 gospodarstw 20—100 ha, 3.423 gospodarstw zaś miało wyżej 100 ha ról i łąk. Jak się cały obszar ról, łąk i ogrodów w kraju (razem 4,784.000 ha) na wyszczególnione przedsiębiorstwa rolnicze dzieli, spis nie podaje, na podstawie innych danych można jednak oznaczyć w przybliżeniu, iż na gospodarstwa parcelowe o obszarze niżej 2 ha przypada razem 575.000 ha, na większe gospodarstwa robotnicze od 2—5 ha 1,438.000 ha, na drobne gospodarstwa włościańskie od 5—10 ha 1,086.000 ha, na gospodarstwa kmiece od 10—20 ha 420.000 ha, wielkie gospodarstwa włościańskie od 20—100 ha zajmują tylko 285.000 ha, gospodarstwa folwarczne wyżej 100 ha zaś 980.000 ha. Co podział ten obszaru rolniczego oznacza, wynika z uwag następujących.

1) Z 1000 gospodarstw rolniczych było 481 gospodarstw parcelowych niżej 2 ha, a 359 większych gospodarstw robotniczych od 2—5 ha, razem więc 840 gospodarstw takich, których cechą jest, iż z reguły nie są w stanie rodziny a n i wyżywić, a n i też dostatecznie zatrudnić, wskutek czego właściciele takich gospodarstw muszą szukać innego źródła utrzymania i u w a ż a ć r o l n i c t w o z a z a w ó d u b o c z n y. Iż tak jest w rzeczywistości, wynika z cyfr następujących:

Według spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 w Galicyi, względnie (cyfry w nawiasie podane) z r. 1907 w Niemczech przypadało w gospodarstwach rolniczych folwarcznych (wyżej 100 ha) bez zajmowanych tylko przejściowo najemników, na 1000 ha obszaru rolniczego 89 (118) osób w rolnictwie czynnych, z tego 7 (4) członków rodziny gospodarza, 82 (114) osób służby stałej, stałych najemników, nadzorców i urzędników; tymczasem przypadło w wielkich gospodarstwach włościańskich (od 20—100 ha) na 1000 ha obszaru rolniczego już 182 (179) osób w rolnictwie czynnych, z tego 96 (90) członków rodziny (wraz z gospodarzem), a 86 (89) osób obcych; w gospodarstwach kmiecych i drobnych włościańskich (od 5—20 ha) przypadało na 1000 ha już 507 (387) osób czynnych, z tego 460 (326) członków rodziny, a tylko 47 (61) osób obcych; w wielkich gospodarstwach robotniczych (od 2—5 ha) liczono na 1000 ha już 913 (797) osób czynnych, z czego 878 (757) członków rodziny, a tylko 35 (40) osób obcych; w gospodarstwach parcelowych (niżej 2 ha) liczono nareszcie na 1000 ha aż 2.335 (2.285) osób czynnych, z czego 2.294 (2.225) członków rodziny, a tylko 41 (60) osób obcych. Podczas gdy więc w gospodarstwach folwarcznych wykonują pracę na roli niemal wyłącznie osoby, nie należące do rodziny gospodarza (gospodarz i jego członkowie rodziny nie biorą tu w pracy fizycznej z reguły żadnego udziału, sama praca kierownicza i nadzorująca absorbuje ich w zupełności), podczas gdy dalej w wielkich gospodarstwach włościańskich tak u nas, jak w Niemczech, mniej więcej połowa pracowników

należy do rodziny gospodarza, połowa zaś do osób obcych, zatrudniają gospodarstwa kmiece i drobne włościańskie ludzi obcych tylko w wypadkach wyjątkowych, praca rodziny wystarcza już tutaj z reguły dla gospodarstwa w zupełności. Z zestawienia powyższego wynika jednak, iż w wielkich gospodarstwach robotniczych wypada na 1000 ha. obszaru rolniczego w Galicyi niemal 2 razy tyle (w Niemczech przeszło 2 razy tyle) czynnych członków rodziny, co w gospodarstwach kmiecych i drobnowłościańskich, w gospodarstwach parcelowych nawet 5 razy, (w Niemczech 7 razy) więcej! Z tego wynika, iż wyjąwszy wypadki szczególnie intenzywnej gospodarki (n. p. gospodarstwo ogrodnicze) takie gospodarstwa parcelowe i większe robotnicze nie są w stanie zatrudnić dostatecznie gospodarza i jego rodziny, a w konsekwencyi nie mogą mu, wyjąwszy znów wypadki wyjątkowe, zapewnić dostatecznego utrzymania. Z tego powodu szukają w Niemczech wszyscy niemal gospodarze parcelowi i przeważna część gospodarzy od 2—5 ha zarobku głównego po za swem gospodarstwem, (głównie w przemyśle i handlu), znaczna zaś część gospodarzy od 2—5 ha, a nawet część gospodarzy na obszarze powyżej 5 ha szuka po za swem gospodarstwem zarobku ubocznego. Z powodu słabego rozwoju przemysłowego Galicyi jest u nas dla gospodarzy daleko trudniej znaleźć po za swem gospodarstwem odpowiedni zarobek główny, mimo to wykazał spis z r. 1902, iż w kraju naszym z 444.036 gospodarzy, posiadających mniej niż 2 ha obszaru produkcyjnego (a więc wraz z pastwiskami i lasami) znalazło po za swem gospodarstwem zarobek 325.164 gospodarzy (215.162 jako zarobnicy rolniczy, 26.843 jako przemysłowcy domowi, 21.930 jako rzemieślnicy, a tylko 17.669 jako robotnicy przemysłowi, 43.540 zarobkowało w inny sposób); z 366.622 gospodarzy posiadających od 2—5 ha obszaru produkcyjnego znalazło zarobek po za swem gospodarstwem 171.892 gospodarzy (a to 114.285 jako zarobnicy rolniczy, 29.618 jako przemysłowcy domowi lub rzemieślnicy, 7.047 jako robotnicy przemysłowi, 20.942 zarobkowało zaś w inny sposób).

2) Na podstawie cyfr, powyżej przytoczonych, przypadało w Galicyi z całego obszaru ról, łąk i ogrodów kraju na gospodarstwa parcelowe 12%, na większe gospodarstwa robotnicze 30%, na gospodarstwa od 5—10 ha 23%, od 10—20 ha tylko 9%, od 20—100 ha 6%, na gospodarstwa wyżej 100 ha obszaru ról i łąk zaś 20%. Podział ten należy porównać z podziałem obszaru rolniczego na gospodarstwa rolnicze w innych krajach. Rosya, gdzie przynajmniej w ziemiach rdzennie rosyjskich włościanie własności indywidualnej z reguły nie posiadają (utrzymała się tutaj dotychczas własność gminna nawet na rolach i łąkach), a dalej Anglia, Francya, Belgia i Holandya, gdzie przeważna część obszaru ról i łąk jest wydzierżawianą (w Anglii i Szkocyi 86% całego obszaru ról i łąk, w Belgii 64%, w Francyi 47%, w Holandyi 45%) nie mogą tutaj wchodzić w rachubę, porównanie ograniczamy więc do innych krajów austryackich i do Niemiec, gdzie

dzierżawy daleko mniejsze posiadają znaczenie (w Niemczech było w r. 1907 wydzierżawionych tylko 12·8% całego obszaru rolniczego państwa). Przytem należy nam rozróżnić następujące kategorye krajów.

α) W krajach, w których dawniej istniało poddaństwo folwarczne (por. § 9) przypada dość znaczna część obszaru rolniczego na gospodarstwa wyżej 100 ha, a to w 7 wschodnich prowincyach pruskich aż 41% (Prusy wschodnie i zachodnie, Poznańskie, Śląsk, Pomorze, Brandenburgia i prowincya saska), na Węgrzech 35%, w Królestwie około 38%, w Galicyi około 20%, na Śląsku austryackim 15%, w Czechach 14%, na Morawach 12%, w Austryi dolnej jeszcze 8%. — Wprost odwrotnie przypada w krajach, w których dawniej istniało poddaństwo czynszowe, na gospodarstwa folwarczne bardzo mała część obszaru rolniczego kraju: i tak w Austryi wyższej, w Bawaryi i Wirtembergii tylko 2%, w Badenii 3%, w 3 zachodnich prowincyach pruskich (Nadrenia, Westfalia i Hessen) 5% i t. p.

β) W krajach, w których ludność przestrzegała zasady niepodzielności gospodarstw włościańskich, przypada na tę kategoryę gospodarstw włościańskich, która zawsze może wyżywić i zatrudnić dostatnio właściciela i rodzinę, t. j. na gospodarstwa kmiece i wielkie włościańskie (od 10—100 ha), bardzo znaczny procent obszaru rolniczego: i tak n. p. w Bawaryi 59%, w krajach austryackich bez Galicyi 46%, w 7 wschodnich prowincyach pruskich 42%, w 3 zachodnich prowincyach pruskich 46%, natomiast przypada tu na tę kategoryę gospodarstw, która niemal zawsze nie jest w stanie wyżywić rodziny włościańskiej (gospodarstwa niżej 5 ha) w 7 prowincyach pruskich tylko 9% obszaru, w Bawaryi 17%, w krajach austryackich bez Galicyi 26%, w 3 zachodnich (przemysłowych) prowincyach pruskich 29%, a więc znacznie mniej. Zupełnie inaczej ma się rzecz w tych krajach, w których ludność przywykła posiadłości włościańskie dzielić; tutaj przypada na gospodarstwa niżej 5 ha w Badenii 45% obszaru rolniczego, w Galicyi 42%, w Wirtembergii 34%, natomiast na gospodarstwa od 10—100 ha przypada w Wirtembergii 40%, w Badenii 27%, w Galicyi natomiast tylko 15%. Cechą podziału własności rolniczej w Galicyi jest więc to, iż posiada średnio silną własność folwarczną, a równocześnie ogromnie silną własność parcelową i robotniczą, wskutek czego na silniejsze gospodarstwa włościańskie zabrakło miejsca!

3) Ogromna przewaga gospodarstw parcelowych i większych robotniczych przy równoczesnym braku przemysłu powoduje, dlaczego w Galicyi obszar rolniczy musi wyżywić stosunkowo 2 razy większą ludność rolniczą, niż zwykle gdzieindziej. Konsekwencye, jakie stąd dla kraju wyniknąć mogą, uwidocznią najwymowniej następujące porównania.

α) W r. 1841 wynosiła ludność Irlandyi 8,175.124, t. j. tyle, ile wynosi obecnie (w r. 1912) ludność Galicyi, przyczem należy

pamiętać, iż przemysł i handel był w Irlandyi podobnie słabo rozwinięty, jak u nas. Obszar rolniczy Irlandyi wynosi 6,940.000 ha, t. j. jest o $^1/_4$ większy niż u nas. Rozdrobnienie gospodarstw rolniczych było w Irlandyi takie same, jak w Galicyi (310.436 gospodarstw miało 0·4—2 ha obszaru, 252.799 2—6 ha, 79.342 gospodarstw od 6—12 ha, a tylko 48.625 wyżej 12 ha). Następstwem tego była wielka nędza największej części ludności kraju, a dalej masowa emigracya ludności włościańskiej, wskutek tej emigracyi wynosi liczba ludności irlandzkiej w r. 1911 tylko 4,381.951 (!), liczba gozpodarstw rolniczych wyżej 0·4 ha zaś spadła z 691.202 w r. 1841 na 515.803, w r. 1905 (z gospodarstw tych miało obszar 0·4—2 ha już tylko 62.126, obszar 2—6 ha tylko 154.560, natomiast obszar 6—12 ha 134.370, obszar wyżej 12 ha zaś 164.747). — W Galicyi jest emigracya ludności włościańskiej na taką skalę, jak w Irlandyi, niemożliwą, włościanie galicyjscy są bowiem właścicielami swej ziemi, podczas gdy włościanie irlandzcy byli tylko dzierżawcami ziemi magnatów, natomiast ratuje się chłop nasz przed nędzą w kraju głównie przez emigracyę czasową (zarobkową) za granicę, emigracya stała jest wprawdzie także dość znaczną, ale nie dorównuje dotychczas choćby w części czasowej. Na przyszłość należy się jednak spodziewać co raz to silniejszego wzrostu emigracyi s t a ł e j. Dawniej, gdy emigracya zarobkowa nie była jeszcze w Galicyi znaną, występowały u nas skutki ujemne ogromnej przewagi gospodarstw parcelowych i drobnych w jeszcze jaskrawszej formie. Ludność, nie mając na roli dostatecznego zajęcia, gnuśniała w lenistwie, odżywiała się licho, po każdym nieurodzaju cierpiała zaś głód (por. n. p. Pilata: Nieurodzaj w Galicyi w r. 1875 i jego następstwa, tom III. Wiadomości statystycznych krajowego biura statystycznego).

b) Zupełnie podobne skutki (peryodyczne głody i ogromną emigracyę stałą) wywołała w latach 50-ych ogromna ilość gospodarstw robotniczych (niżej 5 ha) w Wirtembergii i w Badenii. W latach następnych emigracya z krajów tych coraz to więcej słabła, a nareszcie ustała niemal zupełnie, rozwój bowiem miast, rozwój przemysłu, a w części także daleko intenzywniejsza kultura rolnicza dały gospodarzom parcelowym i drobnym dostateczne środki egzystencyi w kraju.

c) Istniejących w kraju naszym 844.000 gospodarstw niżej 5 ha reprezentuje ludność około 4,220.000 głów, a więc przeszło połowę (56%) ludności kraju. Fakt ten stanowi największy problem ekonomiczny kraju. Rozwiązanie swe znajduje problem ten na razie w emigracyi czasowej, stałe swe rozwiązanie może jednak znaleźć tylko albo przez emigracyę stałą bardzo znacznej części ludności kraju albo przez bardzo silny rozwój przemysłu krajowego.

ROZDZIAŁ II.

USTRÓJ PRAWNY I GOSPODARCZY ROLNICTWA W EPOCE PODDAŃSTWA.

§ 9. I. Istota poddaństwa. Poddaństwo folwarczne i czynszowe. Poddaństwo polegało wszędzie na wytworzeniu się dwóch stanów ludności rolniczej, stanu „panów“ i stanu „poddanych“. Stosunki wzajemne obu stanów zależały szczególnie od tego, czy panowie prowadzili tak zwane gospodarstwo folwarczne, czy też gospodarstwo czynszowe. W wypadku pierwszym był pan wielkim przedsiębiorcą rolniczym, produkującym na wielką skalę w własnym zarządzie płody rolnicze dla targu, posiadał więc obszerny folwark i potrzebował dużo sił roboczych do obrobienia ról folwarcznych. Z tego powodu byli poddani w okolicach poddaństwa folwarcznego obowiązani do bezpłatnej robocizny na rzecz pana i te bezpłatne przymusowe robocizny (pańszczyzna) były najcięższym obowiązkiem poddanych folwarcznych. W okolicach, w których panowie nie posiadali większych folwarków, była robocizna zbyteczną, natomiast musiał tutaj poddany uiszczać na rzecz pana czynsze w pieniądzach i naturze, robociznę zaś wymagali panowie tylko w celach zbytkownych (n. p. na polowania, przy budowie zamków i t. p.). Należy zaznaczyć z naciskiem, iż położenie włościan było w krajach, w których istniało gospodarstwo folwarczne, daleko gorsze, aniżeli w krajach, w których obowiązywał system gospodarstwa czynszowego.

Z początkiem wieku 18-ego istniało poddaństwo folwarczne w krajach na wschód od Łaby, lasów poszumawskich i Anizy, a więc w Meklemburgii i w wschodnich prowincyach pruskich, w Polsce, w Rosyi, w krajach czeskich, na Węgrzech, w Austryi niższej i w Krainie. — W innych krajach Austryi i Niemiec i we Francyi istniało wówczas poddaństwo czynszowe, w Anglii, Belgii, Holandyi a wyjątkowo i w niektórych krajach niemieckich, poddaństwa wówczas już zupełnie nie było. Najważniejsze różnice w położeniu włościan w krajach tych są następujące:

1) Poddaństwo folwarczne jest wszędzie „poddaństwem dziedzicznem“, t. j. powoduje przywiązanie chłopa do gleby i niszczy tem samem osobistą wolność ludności włościańskiej. Pan potrzebuje dużo bezpłatnych rąk roboczych, z tego powodu nie wolno ani chłopu ani członkowi jego rodziny opuścić bez zezwolenia pana wsi, synom chłopskim nie przysługuje prawo oddania się rzemiosłom lub studyom, prawo swobodnego wyboru zawodu wogóle, córkom nie wolno bez zezwolenia pana zawierać małżeństwa z osobą, będącą poddanym innego pana (za zezwolenie takie pobierali panowie galicyjscy opłatę zwaną „kunicznem“, a to dlatego, ponieważ w czasach dawniejszych futerko kuny zwykle za opłatę taką służyło), dzieci włościańskie musiały

przez pewną liczbę lat pełnić bezpłatnie służbę we dworze i t. p. Natomiast było poddaństwo czynszowe z reguły tylko poddaństwem gruntowem, to znaczy poddanym pana był właściwie tylko grunt włościański, z którego włościanin opłacał czynsze, osoba włościanina zaś była zupełnie wolną, to znaczy, sam włościanin mógł opuścić swą rolę, jeżeli oddał ją (n. p. sprzedał) zdolnemu następcy, dzieci włościańskie zaś miały zupełną wolność osobistą, to znaczy mogły opuścić każdej chwili wieś, mogły swobodnie wybrać swój zawód, zawierać związki małżeńskie bez zezwolenia pana i t. p. — Wyjątkowo było w niektórych krajach (n. p. w Austryi wyższej i w południowych Niemczech) poddaństwo czynszowe nietylko poddaństwem gruntowem, ale i poddaństwem osobistem (dziedzicznem), w krajach tych objawiało się jednak poddaństwo osobiste tylko w tem, iż włościanin musiał uiszczać opłaty, jeżeli chciał się ożenić, lub też jeżeli chciał wieś opuścić, iż dzieci włościańskie były obowiązane do bezpłatnej służby we dworze i t. p.

2) Cechą poddaństwa czynszowego jest to, iż przekształcało się w większości krajów stopniowo w zupełną wolność ludności poddańczej, cechą poddaństwa folwarcznego zaś było to, iż powodowało z biegiem lat co raz to gorszą dla ludności poddańczej niewolę. Dla przykładu przytaczamy, iż w Flandryi przemieniono w r. 1152 w drodze ustawy pańszczyznę na czynsze, a więc poddaństwo folwarczne na czynszowe, to samo nastąpiło wskutek wojny chłopskiej w r. 1381 w Anglii. Rezultat był ten, iż ludność włościańska obu krajów stopniowo aż do wieku 16-ego zupełną uzyskała wolność. Wprost odwrotnie miała się rzecz w Polsce. Tutaj cieszyła się ludność włościańska zupełną wolnością osobistą, jak długo istniało poddaństwo czynszowe (t. j. od czasów kolonizacyi niemieckiej do 16-ego wieku). Stosunki Polski i innych krajów na wschód od Łaby i lasów poszumawskich różniły się wówczas od stosunków w krajach na zachód od tej linii głównie tem, iż na wschód od Łaby były jeszcze niemal zawsze wszystkie grunta włościańskie w obrębie wsi poddanymi jednego pana, podczas gdy w oddawna zajętych przez ludność rolniczą krajach na zachód od Łaby były posiadłości włościańskie, poddane jednemu panu, porozrzucane po różnych wsiach, posiadłości poddańcze jednej wsi zaś były niemal zawsze poddane kilku różnym panom. Z różnicy tej wynikała różnica dalsza niesłychanie doniosła. W krajach na zachód od Łaby nie mógł być pan dzierżycielem miejscowej władzy sądowej i administracyjnej, włościanin, krzywdzony przez pana, mógł więc już w najniższej instancyi znaleźć pomoc sądową, a znalazł ją tem więcej, iż opłacał na rzecz dzierżyciela jurysdykcyi miejscowej dziesięcinę, wskutek czego władza miejscowa już ze względu na własną korzyść chłopa przed wyzyskiem pana broniła. Wszystko to tłumaczy, dlaczego na zachód od Łaby folwarki powstać nie mogły, dlaczego dotychczas najwięksi magnaci posiadają tam małe tylko dworki, dlaczego położenie włościan czynszowych było tam wcale dobrem. — Zupeł-

nie inaczej w krajach na wschód od Łaby, n. p. w Polsce. Kolonizacya niemiecka spowodowała tutaj nie tylko świetny rozwój rolnictwa, ale i niebywały rozwój miast. Wskutek tego zaczęła się w Polsce w ciągu wieku 15-ego opłacać produkcya zboża na targ do miast, od początku wieku 16-ego zaś rozpoczęto nawet zboże wywozić Wisłą do Gdańska i zagranicę. Nadarzającą się sposobność zarobku wyzyskuje szlachta i rozpoczyna od wieku 15ego powoli przemieniać poddaństwo czynszowe na folwarczne. W wieku 15-ym zwykle się jej to nie udawało, na straży praw kmieci stał bowiem sprawujący jurysdykcyę miejscową sołtys. Dlatego wykupują panowie w ciągu wieku 15-ego częścią na mocy dobrowolnych umów, częścią w drodze przymusowej sołectwa w swych wsiach i uzyskują w ten sposób bezpośrednią jurysdykcyę miejscową. Po wykupieniu sołectwa tworzy pan z łanów należących do sołtysa (zwykle 3—4 łany), zawiązki własnego folwarku i powiększa ciągle obszar tego folwarku, bardzo często przez rugowanie chłopów z ich posiadłości i wcielenie tychże do ziemi folwarcznej. Im lepiej z biegiem czasu popłaca produkcya zboża na targ, tem większe powstawają folwarki, tem więcej ruguje się chłopów, tem więcej robocizny potrzeba, a tem mniejsza ilość chłopów musi robociznę tę wykonać. Rozwój ten pogarszający niesłychanie położenie chłopów (oprócz dawnych czynszów coraz to większe robocizny), byłby niemożliwym, gdyby nie zniszczono zupełnie wolności osobistej ludności włościańskiej. Dlatego to przykuły w Polsce już konstytucye sejmowe z r. 1496 i 1510 ludność włościańską do gleby, zamieniły poddaństwo gruntowe na osobiste. W Rosyi nastąpiło to samo ukazem z 31. listopada 1597 r. i t. d.

3) W krajach poddaństwa czynszowego pozostaje chłop pod opieką prawa, prawo broni go przed nadużyciami pana. I tak nprz. bronił w Polsce według słów Długosza już Kazimierz Wielki kmieci przed uciskiem, wysłuchiwał ich skarg, rozstrzygał je na ich korzyść, ba szedł nawet tak daleko, iż według słów Długosza przyznawał chłopu prawo samoobrony wobec pana (miał bowiem powiedzieć „miej chłopie w kalecie ogniwo a na polu krzemień znajdziesz, łacno sobie z panem sprawiedliwość uczynisz, jeśli masz krzywdę“). Zupełnie inaczej w krajach poddaństwa folwarcznego, tutaj wydało prawo poddanych zwykle (nie wszędzie) na łaskę i niełaskę pana. Nastąpiło to n. p. w Węgrzech po stłumieniu powstania chłopskiego z r. 1514, dalej w Rosyi, gdzie jeszcze według kodeksu karnego z r. 1845 chłop, skarżący się przed władzą na swego pana, miał otrzymać 50 uderzeń kijem, nastąpiło to niestety także w Polsce po owym smutnym wyroku krakowskiego sądu królewskiego z r. 1518, iż chłopu nie wolno pozywać swego pana przed króla. Odtąd datuje się w Polsce ten stan poddaństwa, który według Skrzetuskiego, („Prawo polityczne narodu polskiego, Warszawa 1787“), mało co różni się od niewoli. Pan, zwany zwykle „dziedzicem“ (heres) dzierży odtąd w swojej wsi wobec swych poddanych pełnię

władzy ustawodawczej, sądowej, karnej i administracyjnej, dopiero w r. 1768 odebrano panom prawo karania chłopów za zbrodnie karą śmierci (prawo to przekazano sądom grodzkim). Wszechwładzy tej używali panowie do znacznego powiększenia ciężarów poddańczych, a gdy w r. 1772 przyłączono Galicyę do Austryi, okazało się, iż świadczenia 367.207 rodzin poddańczych kraju na rzecz pana wynosiły w tym roku (według fasyj podatkowych panów) 10,531.854 dni robocizny pieszej, 7,640.863 dni robocizny ciągłej jedną parą, a 4,365.793 dni robocizny ciągłej dwoma parami, dalej opłacali włościanie panom pod różnymi tytułami 2,864.488 zł. pol. w pieniądzach, uiszczali im rocznie 185.840 korcy zboża, 990.026 wiązanek konopi, 2.230 beczek miodu (t. j. więcej niż 12.100 hl), 1,247.445 sztuk jaj, 489.707 sztuk drobiu. Wartość tych prestacyj poddanych wynosiła okrągło 2,140.000 zł. reńskich, wartość robocizny szacowano zaś na kwotę 1,168.173 zł. r. (2 centy za dzień robocizny pieszej i t. d.). Oprócz tego zastrzegli sobie panowie w obrębie swej wsi ważne a bardzo intratne przywileje przemysłowe i handlowe. Z przywilejów tych przytaczamy tutaj tylko tak zwane przemysły dominikalne, t. j. przysługujące panom jako właścicielom dóbr dominikalnych wyłączne prawo mlewa w obrębie wsi, tudzież wyłączne prawo wyrabiania, wyszynku i drobnej sprzedaży tak zwanych trunków propinacyjnych, t. j. trunków, wówczas powszechnie w kraju przez ludność używanych (wódka, piwo i miód). Z prawa propinacyjnego wynikało wyłączne prawo utrzymywania w obrębie gminy browaru i gorzelni, dalej wyłączne prawo otwierania w obrębie gminy szynków i prawo wydzierżawiania tych szynków szynkarzom. Zwykle też zakazywano chłopom zaopatrywania się w trunki propinacyjne gdzieindziej, niż u „arendarza“ dominikalnego, gdzieniegdzie zaś zmuszano włościan do pobierania pewnej ilości wódki rocznie. Podobnie łączył się z wyłącznem prawem mlewa pana „przymus młynowy“ dla poddanych, t. j. chłop musiał zboże swe oddawać celem zemlenia do młyna pana, jeżeli zaś mełł u siebie w domu na żarnach, musiał za to panu uiszczać osobną opłatę. Oczywiście, iż zyski szlachty z prawa propinacyjnego i z wyłącznego prawa mlewa były niemałe (zyski te wynosiły w r. 1772 w Galicyi 5,625.116 zł. p. „ex tabernis“, a 599.733 zł. p. ex molendinis frumentariis), dlatego też dążyły gminy miejskie do uzyskania takich samych praw dla siebie, rzeczywiście też uzyskał szereg miast królewskich dla obrębu gminy prawo propinacyjne, wzgl. wyłączne prawo utrzymywania młyna (tak zwane młyny królewskie).

§ 10. II. Znaczenie różnicy między gruntami dominikalnymi i rustykalnymi. W krajach poddaństwa czynszowego istniało, jak widzieliśmy, z reguły tylko poddaństwo gruntowe, w krajach poddaństwa folwarcznego łączyło się wszędzie z poddaństwem gruntowem także poddaństwo osobiste, czyli dziedziczne (po niemiecku Leibeigenschaft). Prawo do pobierania powinności poddańczych przysługiwało we wszystkich krajach

tylko każdoczesnym posiadaczom gruntów pańskich, zwanych gruntami dominikalnymi, właściwie uprawnionym był więc wszędzie grunt pański. Podobnie był też wszędzie obowiązek świadczenia powinności poddańczych tak ściśle połączony z posiadaniem gruntu poddańczego, iż ktokolwiek ten grunt nabył, stał się ipso jure poddanym właściciela uprawnionego gruntu dominikalnego, pan mógł więc nabyć co najwyżej grunta swych własnych poddanych, t. j. wcielić je do folwarku, do gruntów dominikalnych, co jak widzieliśmy w Polsce i na wschód od Łaby rzeczywiście od wieku 16-go na wielką następowało skalę. — Z wymienionych powodów wynika z samej istoty poddaństwa ścisłe odróżnianie gruntów pańskich czyli dominikalnych z jednej, gruntów włościańskich (zwanych zwykle rustykalnymi) z drugiej strony. Grunta dominikalne były wszędzie wpisane do osobnych ksiąg gruntowych (księgi lenne, tabule krajowe i t. p.), dla gruntów rustykalnych istniały zaś, chociaż nie wszędzie (n. p. nie u nas) osobne księgi gruntowe, prowadzone przez miejscową władzę sądową, t. j. w krajach gospodarstwa folwarcznego zawsze przez samego pana. Grunta dominikalne były dalej zwykle od podatku uwolnione, podczas gdy grunta włościańskie wszędzie opodatkowaniu podlegały, dlatego też zakładano dla obu rodzajów odrębne katastry podatkowe. Podział ten na grunta dominikalne i rustykalne był nareszcie podstawą stanowego podziału ludności, grunta bowiem dominikalne i wszystkie prawa do nich przywiązane, a więc n. p. także prawo sprawowania jurysdykcyi miejscowej, mogły nabyć zwykle tylko osoby należące do stanu szlachty krajowej. I tak n. p. na obszarze dzisiejszej Galicyi mogli oprócz szlachty krajowej nabywać na własność dobra dominikalne tylko obywatele miast Lwowa i Krakowa, oprócz tego zaś jeszcze kościół i niektóre gminy miejskie jako takie.

§ 11. III. Włościańskie prawo posiadania. Stosunek prawny włościanina do posiadanych przez niego gruntów nie był za czasów poddaństwa we wszystkich krajach jednakowy. Przedewszystkiem występuje i w tej dziedzinie na pierwszy plan różnica między krajami poddaństwa folwarcznego z jednej, czynszowego z drugiej strony. W krajach poddaństwa folwarcznego wymagał interes pana, by chłop nie miał żadnego prawa do posiadanego gospodarstwa (inaczej nie mógłby bowiem pan swobodnie gospodarstwami włościańskiemi dysponować), z tego też powodu był w tych krajach zwykle pan właścicielem wszystkich posiadłości rustykalnych (i to nietylko gruntów, ale i domów, a nawet bydła włościańskiego), włościanin zaś był zwykle tylko czasowym używaczem swej posiadłości. Do tego nie miał włościanin bardzo często żadnego prawa do używania swej posiadłości (tak zwani gospodarze czasowi), pan mógł więc każdej chwili wyzuć go z tego używania i oddać jego posiadłość innemu gospodarzowi w używanie lub też połączyć ją z gruntami folwarcznymi (tak zw. rugowanie chłopów — Bauernlegen). Rozumie się samo przez się, iż dzieci gospodarzy czasowych nie mogły mieć prawa do dziedzi-

czenia gruntu, domu, inwentarza po ojcu pozostałego, dziedziczeniu mogła podlegać tylko ta część majątku ruchomego, która była własnością chłopa. Tak samo jest rzeczą jasną, iż gospodarz czasowy (Wirte bis auf weiteres) nie mógł posiadłości swoich ani obciążać, ani sprzedawać, posiadłość bowiem była własnością pana. Nareszcie wynika z natury rzeczy, iż pan w razie śmierci gospodarza czasowego oddawał posiadłość zwykle w używanie jego potomkom. Zależnie od potrzeb gospodarczych folwarku, oddawał przytem pan albo całe gospodarstwo zmarłego niepodzielnie jednemu z synów zmarłego albo też dzielił gospodarstwo na kilka części, osadzając na każdej jednego z synów jako samoistnego gospodarza, w Galicyi wschodniej prowadzili często synowie zmarłego razem gospodarstwo na całem gospodarstwie ojca. Jako regułę ogólną należy podać, iż pan oddawał całe gospodarstwo ojca jednemu z synów, lub w Galicyi wschodniej niepodzielnie wszystkim synom, jeżeli potrzebował robocizny ciągłej, jeżeli zaś potrzebował robocizny pieszej lub też jeżeli gospodarstwo mimo podziału na kilka części mogło nadal uiszczać robociznę ciągłą, to oczywiście wolał gospodarstwo podzielić na kilka gospodarstw, z kilku mniejszych gospodarstw mógł mieć bowiem daleko większą robociznę, niż z jednego wielkiego gospodarstwa. O tem, czy więc istniała w krajach gospodarstwa folwarcznego zasada dzielenia gruntów między potomków zmarłego, czy też zasada niepodzielności gospodarstw włościańskich, decydował wyłącznie pan, to jest potrzeby gospodarcze folwarku.

W tych krajach poddaństwa folwarcznego, które graniczyły z krajami gospodarstwa czynszowego (a więc Austrya niższa, kraje czeskie, Ślązk dolny, Brandenburgia i t. d.) było prawo posiadania włościan znacznie lepszem, niż w innych krajach poddaństwa folwarcznego, w krajach tych była bowiem zwykle tylko mniejsza część włościan gospodarzami czasowymi, większa zaś część była „właścicielami użytkowymi“ swych posiadłości. W krajach czeskich nazywano tych właścicieli użytkowych chłopami wkupionymi (eingekaufte Bauern). Prawo posiadania tych włościan było w różnych okolicach w szczegółach różne, na ogół jednak należy twierdzić, iż chłopi wkupieni, czyli właściciele użytkowi byli nieograniczonymi właścicielami domu i inwentarza, co się zaś tyczy gruntów, należących do gospodarstwa, to własność tych gruntów była podzieloną, pan posiadał na tych gruntach tylko własność zwierzchniczą (dominium directum), chłop zaś własność użytkową (dominium utile). Z tej własności podzielonej wynikał cały szereg konsekwencyj. Przedewszystkiem nie mógł pan chłopa, będącego właścicielem użytkowym, z posiadłości wyrugować, nie mógł żadnej części tejże posiadłości ani do folwarku przyłączyć, ani innemu włościaninowi oddać, chłopu zaś nie wolno było bez zezwolenia pana, któremu przysługiwała własność zwierzchnicza, gruntu ani obciążać, ani w całości lub w części alienować. Co do dziedziczenia takich posiadłości włościańsikch trzeba było ściśle odróżniać dziedziczenie domu i inwenta-

rza z jednej strony, dziedziczenie gruntów z drugiej strony. Dziedziczenie domu i inwentarza mogło nastąpić według woli chłopa, wzgl. jego spadkobierców, dziedziczenie gruntów zaś zależało od zezwolenia pana. Ponieważ grunta mógł objąć tylko ten, który objął na własność dane zabudowania gospodarcze, następowało dziedziczenie zwykle w ten sposób, iż chłop oznaczał swego dziedzica, wzgl. iż dziedzica tego oznaczało prawo zwyczajowe (zwykle syn najstarszy, w niektórych okolicach zaś najmłodszy), pan zaś mógł się na tego dziedzica tylko wtenczas nie zgodzić, jeżeli nie był zdolny do prowadzenia gospodarstwa (do uiszczania robocizny lub czynszów). Ponieważ dalej zabudowania gospodarskie mógł z reguły odziedziczyć tylko jeden (wspólne gospodarowanie dziedziców jest możliwem tylko na bardzo niskim stopniu kultury), musiał ten, który odziedziczył te budynki, dziedziczyć także niepodzielnie wszystkie grunta, do danego gospodarstwa należące, gospodarstwa właścicieli użytkowych dziedziczyły więc zwykle niepodzielnie. Dziedzic, obejmując całe gospodarstwo, musiał oczywiście współdziedziców wynagrodzić, ale tylko o tyle, o ile chodziło o dziedziczenie domu i inwentarza, grunta bowiem były tylko własnością użytkową chłopa. Z tego powodu nie mogły być wypłaty, należące się rodzeństwu dziedzica, zbyt znaczne. Rozumie się samo przez się, iż za zgodą pana mógł nastąpić także podział gospodarstwa między synów, podział był jednak utrudnionym, trzeba było bowiem nowo powstające gospodarstwo wybudować i zaopatrzyć w inwentarz, a koszta ponosił tutaj nie pan, ale chłop, co często przechodziło jego siły. Z tych wszystkich powodów dziedziczyły grunta właścicieli użytkowych zwykle niepodzielnie, a ponieważ gruntów tych także aktami między żyjącymi zwykle nie dzielono, wyrobiła się w krajach, w których większość włościan była właścicielami użytkowymi, zwykle zasada niepodzielności posiadłości włościańskich, posiadłości te przechodziły więc z generacyi na generacyę w składzie i obszarze niezmienionym. Te same grunta, które przed wiekiem do pewnego gospodarstwa przyłączono (przyłączenie to było zwykle uwidocznionem w katastrze gruntowym, wzgl. w księdze gruntowej), pozostawały bez zmiany przy tem gospodarstwie. W ten sposób stała się w tych krajach niepodzielność gospodarstw włościańskich prawem zwyczajowem, a niepodzielność ta została przez późniejsze pisane prawo spadkowe i administracyjne uznaną.

Co się tyczy Galicyi, wystarczy zaznaczyć, iż największa część włościan była tutaj w wieku 18-ym tylko gospodarzami czasowymi w powyżej przedstawionem znaczeniu (prawo austryackie nazywało ich „chłopami niewkupionymi“), chłopi „wkupieni“ ostali się tylko na granicy ślązkiej. Jest rzeczą bardzo znamienną, iż włościanie galicyjscy woleli być „gospodarzami czasowymi“, niż chłopami wkupionymi. Powody wyłuszcza sprawozdanie gubernialne z 27. stycznia 1781 r. Według tego sprawozdania były „w obwodzie wielickim, zwłaszcza zaś w dystrykcie zatorskim na granicy ślązkiej, gdzie chłopi odznaczają się pracowitością i zapobiegliwością,

niemal wszystkie grunta chłopskie gruntami dziedzicznie wkupionymi. Natomiast w reszcie kraju, a szczególnie na całej Rusi czerwonej od Sanu aż do granicy wołyńskiej, podolskiej i multańskiej, gdzie cena zboża jest zawsze nizką i niema zbytu na zboże, jest poddany leniwy i nie dąży do majątku, szczególnie zaś nie pożąda własności dziedzicznej na swych gruntach, bo gdyby był właścicielem swych gruntów, musiałby sam utrzymywać swój dom w dobrym stanie, wzgl. wybudować go własnym kosztem na nowo w razie pożaru. Dalej musi chłop wkupiony, jeżeli straci bydło robocze, nabyć je własnym kosztem, natomiast otrzymuje chłop niewkupiony w takim razie bydło to od pana i t. d.". Z najszlachetniejszych pobudek pragnął cesarz Józef II. nadać włościanom galicyjskim niewkupionym domy będące w ich posiadaniu na własność nieograniczoną, musiał jednak od zamiaru tego odstąpić, gdy gubernium jednomyślnie oświadczyło, iż chłopi zrobią powstanie, jak skoro się dowiedzą, iż będą musieli chaty swoje w razie pożaru własnym budować kosztem. — Co się tyczy sposobów „dziedziczenia" wystarczy krótka wzmianka, iż panowie w Galicyi ułatwiali dzielenie posiadłości włościańskich, ograniczając je tylko o tyle, o ile to było niezbędnem, by zapewnić dla potrzeb folwarku dostateczną ilość zwierząt pociągowych, pan bowiem nie miał zwykle w folwarku żadnych zwierząt pociągowych (w r. 1772 posiadali panowie w Galicyi koni 29.576, włościanie 267.082, wołów panowie 21.070, chłopi 321.781 i t. d.) Wskutek tego były posiadłości włościańskie w Galicyi już w r. 1772 znacznie rozdrobnione. Tylko szóstą część ówczesnych gospodarstw włościańskich kraju liczono do gospodarstw kmiecych (tak zwane „role"), obejmujących od 20—40 morgów, inne gospodarstwa należały do „pół lub ćwierć rolników" posiadających połowę, wzgl. czwartą, czasem nawet już tylko ósmą, rzadziej trzecią, wzgl. szóstą część gospodarstwa kmiecego. Oprócz tego była już wówczas dość liczną klasa małorolnej lub bezrolnej ludności poddańczej, zaliczano do nich zagrodników, posiadających gospodarstwo od 1—5 morgów, chałupników, posiadających oprócz chaty co najwyżej jeszcze ogród i kilka zagonów pola i komorników, nie posiadających nawet własnej chaty, mieszkających więc za komornem u gospodarzy.

Daleko lepszem, niż w krajach poddaństwa folwarcznego, było włościańskie prawo posiadania w krajach gospodarstwa czynszowego. W krajach tych chodziło panom nie o robociznę, ale o czynsze poddanych, czynsze te zaś mogły być tem wyższe, im lepiej i racyonalniej chłop własną swą rolę uprawiał. Ponieważ zaś chłop tem lepiej gospodaruje, im większe z tego ma dla siebie i dla swej rodziny korzyści, byli w krajach tych niemal wszyscy włościanie przynajmniej „właścicielami użytkowymi" swych gruntów, w krajach tych nie brakło okolic, w których włościanie stali się zupełnymi właścicielami swych gruntów i domów, w którym to wypadku mogli grunta te dowolnie dzielić i to tak na wypadek śmierci, jak aktami między żyjącymi, mogli dalej

grunta te sprzedawać i t. d. Tylko chłop pragnący zaciągnąć dług na hipotekę, potrzebował w tych okolicach pozwolenia pana, zbyt wysokie obdłużenie chłopa mogło bowiem zmniejszyć jego zdolność do opłacania należnego panu czynszu. Bliżej o tem tutaj mówić nie możemy.

§ 12. IV. Prawo posiadania chłopów wolnych (nie będących poddanymi). We wszystkich krajach poddaństwa czynszowego, a nawet i folwarcznego, istnieli wyjątkowo i chłopi wolni, nie będący poddanymi ani co do swej osoby, ani co do swych gruntów. Z reguły była liczba tych chłopów wolnych znikającą, większość ludności wiejskiej stanowili ci chłopi wolni tylko w Tyrolu, w Fryzyi, w częściach Szlezwiku i t. p. Chłopi ci byli zupełnie nieograniczonymi właścicielami swych gruntów, mogli nimi więc dowolnie rozporządzać tak aktami między żyjącymi, jakoteż aktami na wypadek śmierci. Na uwagę zasługuje, iż we wszystkich trzech wymienionych powyżej krajach przestrzegała ludność włościańska przez wieki zwyczaju niedzielenia posiadłości rolniczych szczególnie na wypadek śmierci. Zwyczaj ten wyrobił tutaj dwie instytucye prawne, t. j. instytucyę „wymów“ (Ausgedinge, Altentheil) i tak zwane „prawo dziedziczenia przyrodzonego“ (Anerbenrecht). Ze względu, iż pierwsza z tych instytucyi była już za czasów poddaństwa znaną także w tych krajach, w których poddani byli co najmniej właścicielami użytkowymi, obie instytucye zaś są obecnie przyjęte przez wszystkie kraje, w których dziedziczenie posiadłości włościańskich odbywa się niepodzielnie, należy nam obie te instytucye bliżej omówić:

a) „Wymowa“ polega w tem, iż gospodarz, będący w podeszłym wieku oddaje (sprzedaje) jeszcze za życia całą swą posiadłość jednemu z synów (zwykle najstarszemu, w niektórych okolicach zwykle najmłodszemu), naturalnie po bardzo nizkiej cenie, zastrzegając sam dla siebie (i dla swej żony), tak zwaną wymowę, t. j. dożywotnie prawo mieszkania na gruncie, dożywotnią rentę czyto w pieniądzach, czy też w środkach żywności, w opale i t. p. czy też dożywotnie prawo użytkowania pewnych kawałków roli, wzgl. bydła (krowy) syna i t. p. Po śmierci wymownika (wzgl. jego żony) stawał się syn, prowadzący gospodarstwo, wolnym od wszelkich powyższych ciężarów, majątek pozostały po wymowniku t. j. zwykle kwotę, za którą grunt swój swego czasu synowi, grunt obejmującemu, sprzedał, dzielili wszyscy pozostali dziedzice (a więc wszyscy synowie i córki) w równych częściach.

b) Prawo dziedziczenia przyrodzonego polega w tem, iż wskazany testamentem, a w razie śmierci beztestamentowej chłopa wskazany zwyczajem (lub obecnie ustawą) syn zmarłego (znów zwykle syn najstarszy, w niektórych okolicach zwykle najmłodszy) (tak zwany dziedzic przyrodzony — Anerbe) obejmuje całe gospodarstwo ojca niepodzielnie, innych współdziedziców (braci i siostry) zaś spłaca, celem obliczenia należnych im spłat nie oblicza się jednak wartości targowej gospodarstwa (wartości którąby się otrzymało przy sprzedaniu gospodarstwa), ale znacznie niższą

wartość „między braćmi“ (Bruder-und Schwestertaxe), t. j. wartość obliczoną na podstawie rzeczywistego dochodu, jakie gospodarstwo przynosi. Wskutek tego nie przyjmuje dziedzic przyrodzony na siebie zbyt wielkich ciężarów, może się więc nietylko utrzymać na swej posiadłości, ale zwykle może wypłacić braciom i siostrom ich schedy spadkowe odrazu (pożyczając pieniądze na hipotekę), co ułatwia im znacznie założenie własnego gospodarstwa lub przedsiębiorstwa jako rzemieślnik, kupiec i t. p.

ad *a* i *b*) W obu przytoczonych wypadkach wydaje się być syn, który gospodarstwo objął, ze wszystkich dzieci zmarłego najwięcej uprzywilejowany i byłby nim w rzeczywistości, gdyby gospodarstwo odziedziczone wnet sprzedał i nadwyżkę uzyskaną dla siebie zatrzymał. Ponieważ jednak dziedzic przyrodzony tego nie czyni, ale na gospodarstwie gospodaruje, jest jego dochód z reguły nie większy, często nawet mniejszy, niż dochód jego brata, który poszedł w świat jako rzemieślnik, lub choćby robotnik, przywilej dziedzica przyrodzonego polega więc w tem, iż siedząc na gruncie ma egzystencyę pewniejszą, niż inni bracia. Właśnie dla tego wyrobił się zwyczaj, iż wszyscy członkowie rodziny mają prawo, gdyby popadli w nędzę, wracać na „ojcowiznę“, syn zaś, który objął tę ojcowiznę, jest uważany za głowę całej rodziny i powinien nietylko dać takim członkom rodziny utrzymanie, ale także łożyć na wychowanie ich dzieci i t. p. W ten sposób oznacza „dziedziczenie przyrodzone“ nie uprzywilejowanie dziedzica przyrodzonego, ale rzeczywiście najlepsze w danych warunkach możliwe zabezpieczenie przyszłości całej rodziny.

§ 13. V. Prawo posiadania właścicieli dominikalnych. Co do prawa posiadania dóbr dominikalnych rozróżniano w przeważnej części Europy 1) dobra alodyalne, 2) dobra rodzinne i 3) dobra lenne.

1) Dobrami alodyalnymi nazywano dobra, będące nieograniczoną własnością posiadacza. Właściciel mógł dowolnie dobrem alodyalnem dysponować, mógł je w całości lub w części sprzedać, mógł je obciążać, testować i t. p. W razie beztestamentowej śmierci właściciela dobra alodyalnego stawało się w wiekach średnich dobro zwykle wspólną własnością synów zmarłego, częściej jeszcze dzielili synowie dobro między sobą. Oczywiście musiały takie podziały doprowadzić do rozbicia wielkich majątków, do powstania bardzo biednych rodzin szlacheckich, które wskutek tego ubóstwa często nawet przy szlachectwie utrzymać się nie mogły. Z tych powodów powstały już w wiekach średnich instytucye prawne, których celem było utrzymanie świetności i potęgi rodziny szlacheckiej przez wieki całe drogą zasadniczego wykluczenia podzielności dóbr alodyalnych. W ten sposób przekształciły się jednak dobra alodyalne bardzo często w dobra rodzinne.

2) Cechą dóbr rodzinnych jest to, iż każdoczesnej głowie rodziny przysługuje tylko posiadanie, użytkowanie i zarząd dobrem rodzinnem, podczas gdy właścicielem dobra jest całość żyjących i przyszłych członków rodziny (zwykle tylko płci męskiej).

Bez zezwolenia żyjących członków rodziny (rady rodzinnej) nie wolno więc było posiadaczowi (właścicielowi użytkowemu) dobra rodzinnego ani obciążyć, ani sprzedać, nie wolno mu było dalej dobra tego testować, dobro to przechodziło bowiem w razie jego śmierci zawsze niepodzielnie na oznaczonego w statutach rodzinnych członka rodziny. W szczegółach przybierała instytucya dóbr rodzinnych (Stammgüter) różne formy, najważniejszą z nich stała się z czasem niemal wszędzie forma fideikomisu rodzinnego. Cechą fideikomisu jest to, iż powoduje „successionem ex pacto et providentia majorum“ w ten sposób, iż porządek dziedziczenia następuje albo w formie primogenitury, albo senioratu albo minoratu i t. d., zawsze jednak ściśle i wyłącznie według oświadczonej w akcie erekcyjnym woli założyciela fideikomisu. Każdy późniejszy dziedzic fideikomisu nie uchodzi za dziedzica swego bezpośredniego poprzednika, ale za bezpośredniego dziedzica założyciela fideikomisu, jego głównym obowiązkiem jest, pozostawić dobro fideikomisowe swym następcom w tym samym składzie, w jakim go pozostawił założyciel fideikomisu. Z tego powodu nie mogą być dobra fideikomisowe z zasady ani sprzedawane, ani obciążane, za długi posiadacza fideikomisu odpowiadają wyłącznie dochody z dobra fideikomisowego, dobro to niemoże być nigdy nawet na przymusową sprzedaż sądową wystawione (i to nawet w Austryi, gdzie wolno obciążyć hipotecznie samo dobro fideikomisowe aż do $^1/_3$ jego wartości sądownie oznaczonej). W ten sposób przedstawia fideikomis prawniczo rodzaj własności podzielonej, każdoczesny posiadacz dobra fideikomisowego jest bowiem tylko właścicielem użytkowym, podczas gdy właścicielem właściwym (zwierzchniczym) jest ogół żyjących i przyszłych członków rodziny, powołanych ewentualnie w myśl listu erekcyjnego do sukcesyi (tak zwani „oczekiwacze“).

Instytucya fideikomisu powstała we Włoszech i Hiszpanii, w krajach austryackich przyjęła się począwszy od 17-ego wieku, w krajach niemieckich dopiero od 18-ego wieku. W Austryi wymagało powstanie fideikomisu zawsze zezwolenia władzy publicznej (monarchy) (system hiszpański), w Niemczech takiego zezwolenia po dziś dzień zwykle nie potrzeba (system włoski). Co się tyczy Galicyi, wystarczy zaznaczyć, iż obecnie istnieje u nas 12 fideikomisów (ordynacyj), z tego powstała tylko ordynacya Zamojskich, mająca zresztą swą główną siedzibę po za Galicyą, w czasach polskich (w r. 1589), inne powstały za czasów austryackich, dwie z nich nawet po r. 1890 (ordynacya książąt Czartoryskich i hrabiów Dzieduszyckich). — Z wymienionych 12 ordynacyj składa się jedna (hr. Mieroszowskich) jedynie z domu w Krakowie, inne zaś składają się z dóbr tabularnych o obszarze 61.281 ha, z domów miejskich i kapitałów pieniężnych.

3) Dobrami lennymi były dobra, nadawane od czasów Karolingów przez panującego wzgl. przez możnych panów „wasalowi“ na używanie wzamian za służbę wojskową (rycerską) i inne świadczenia wasala na rzecz pana. Pan lenny był właścicielem

zwierzchniczym dobra, wasal (lennik) właścicielem użytkowym. I tutaj mamy więc wypadek własności podzielonej. Jeżeli właścicielem zwierzchniczym był panujący, nazywano lenno lennem koronnem (w krajach austryackich przeważały stanowczo lenna koronne), jeżeli zaś osoba prywatna, prywatnem. Pierwotnie nadawano dobra lennikom tylko dożywotnio, już jednak w wiekach średnich stały się lenna wszędzie dziedzicznymi w linii męskiej (kobiety były od dziedziczenia wykluczone, nie mogły bowiem pełnić służby wojskowej), gdy zaś od początków 16-ego wieku, wskutek przewrotów w sztuce wojennej, służba rycerska lenników stała się dla panów lennych zbyteczną, nabyły w niektórych krajach i kobiety prawo dziedziczenia (n. p. w Austryi niższej i wyższej w wieku 16-ym), w niektórych krajach zaś (n. p. w Styryi) otrzymali nawet lennicy prawo sprzedawania dóbr lennych innym osobom stanu szlacheckiego, tak iż w krajach tych dobra lenne mało co się różniły od dóbr alodyalnych (najważniejszą różnicą było to, iż w razie śmierci lennika, musiał nowy sukcesor opłacać pewne należytości „przenośne“ na rzecz pana). W innych krajach mogli lennicy sprzedać lub obciążyć dobro lenne tylko za zezwoleniem pana lennego, który udzielał swego zezwolenia tylko za opłaceniem pewnej taksy. W krajach tych nie mieli lennicy oczywiście także prawa swobodnego dysponowania dobrem lennem na wypadek śmierci (inaczej bowiem lenno nigdyby się nie opróżniło), wprost przeciwnie następowało dziedziczenie takich dóbr według zasad z góry ułożonych; w razie wymarcia zaś wszystkich osób, do dziedziczenia powołanych, następowało „opróżnienie się“ dobra lennego, pan lenny odzyskiwał więc zupełną swobodę dysponowania tem dobrem. Ze względu na przysługujące członkom rodziny prawa ewentualnej sukcesyi nie mógł dalej lennik zwykle także bez ich zezwolenia dobra obciążać, sprzedawać, dzielić i. t. p., czyli innemi słowy dobra lenne były równocześnie z reguły także dobrami fideikomisowemi. Należy zaznaczyć, iż począwszy od 16-ego wieku polegało znaczenie lenn niemal wyłącznie na tem, iż lennik czyto ze względu na prawa pana lennego, czy też ze względu na prawa członków swego rodu (oczekiwaczy) nie mógł swobodnie dobrem lennem dysponować. Inne obowiązki lennika wobec pana nie miały już wówczas większego znaczenia, najważniejszym z tych obowiązków było bowiem opłacanie wspomnianych taks, taksy te nie przynosiły jednak panu wielkiego dochodu (i tak miały w r. 1860 koronne dobra lenne w krajach austryackich wartość przeszło 100 milionów K., dochody korony z tych dóbr wynosiły przeciętnie rocznie tylko 24.000 K!).

Lenno istniało w formie powyżej przedstawionej we wszystkich niemal krajach zachodniej Europy, w Polsce i na Węgrzech było jednak nieznanem.

§ 14. VI. Królewszczyzny w Galicyi. W Polsce oddawał król dobra królewskie z wyjątkiem nielicznych dóbr stołowych magnatom i szlachcie w dożywocie jako „panem bene merentium“ (tak zwane starostwa). Dobra te zajmowały w Gali-

cyi ogromną część kraju, w r. 1772 było z 6.284 wsi kraju nie mniej jak 980 wsi królewskich, z 367.207 rodzin poddańczych kraju żyło we wsiach królewskich nie mniej jak 79.920 t. j. 22%. Wskutek zajęcia Galicyi stał się rząd austryacki właścicielem ogromnych tych dóbr, a obszar ten zwiększył się jeszcze przez zajęcie wielkich dóbr pojezuickich (w r. 1773 zniesiono w Austryi zakon Jezuitów) i przez skasowanie licznych klasztorów za Józefa II. Podczas gdy dochody rządu z dóbr pojezuickich były względnie znaczne, były dochody z dóbr królewskich bardzo nizkie, „dożywotnicy“ opłacali wprawdzie część czwartą dochodów jako kwartę, kwarta ta była jednak niesłychanie nizką. By podnieść swe dochody, rozpoczął rząd usuwać dożywotników z posiadania dóbr królewskich, wyznaczając im połowę, wzgl. od r. 1779 $^3/_4$ fasyonowanego przez nich dawniej dochodu z dobra jako pensyę dożywotnią. Dobra ściągnięte przeszły pod bezpośredni zarząd skarbu, w tym celu stworzono w r. 1787 we Lwowie osobną „administracyę dóbr i salin państwowych“. Ponieważ jednak doświadczenie uczy, iż urzędnicy państwowi potrafią administrować lasem, nie potrafią jednak prowadzić z zyskiem gospodarstwa rolniczego, ponieważ dalej rząd postanowił w Galicyi zaprowadzić monopol solny i musiał w tym celu nabyć saliny podkarpackie, będące wówczas własnością możnych panów, tudzież potrzebne do prowadzenia saliny lasy, nabył rząd na wschodnim Podkarpaciu od panów saliny wraz z przyległymi gruntami (razem 211.553 ha, z tego 206.508 ha pastwisk i lasów), odstąpił natomiast tym panom 112.541 ha królewszczyzn w innych częściach kraju położonych (z tych gruntów było tylko 60.776 ha lasów i pastwisk). Na uwagę zasługuje, iż grunta poddańcze w królewszczyznach odstąpionych wynosiły 176.741 ha, z czego tylko 226 ha lasu, natomiast wynosiły grunta poddańcze w dobrach przez rząd nabytych 182.558 ha, z tego lasów 3.738 ha. — Dalej oświadczył rząd już w r. 1775, iż „celem pomnożenia dobra publicznego“ zamierza sprzedawać szlachcie dobra królewskie, sprzedaże te nastąpiły na tak wielką skalę, iż w r. 1800 wynosił bezpośredni obszar dóbr państwowych (a więc bez gruntów rustykalnych) tylko 731.800 ha, obszar dóbr funduszu religijnego (powstałego ze skasowanych klasztorów) zaś 47.606 ha. — Z dóbr tych sprzedał rząd aż do r. 1848 połowę, t. j. 356.567 ha dóbr rządowych, a 26.303 ha dóbr funduszowych za kwotę 8,897.885 złr. W latach 1860—1868 sprzedano dalszych 128.575 ha dóbr rządowych, a 3.137 ha dóbr funduszowych za kwotę 5,089.400 złr., dalsze zamierzone sprzedaże nie mogły z powodu oporu parlamentu przyjść do skutku. Dalszych mniejszych tranzakcyj tutaj nie wymieniamy, zaznaczamy tylko, iż w r. 1891 nabył rząd w Galicyi na własność państwo nadwórniańskie (84.498 ha), pomimo tego nabytku wynosi obecnie obszar dóbr rządowych w Galicyi tylko 303.617 ha, obszar dóbr funduszu religijnego zaś 12.372 ha, a to niemal wyłącznie grunta leśne. W ten sposób nie posiada już państwo obecnie w Galicyi żadnych dóbr rolniczych. Dodajemy, iż to samo zachodzi

niemal we wszystkich innych krajach, tam zaś gdzie państwo wyjątkowo dobra rolnicze posiada, tam nie zarządza nimi bezpośrednio, ale puszcza je w dzierżawę (Prusy). Już z tego wynika, iż ze względów ekonomicznych (nie skarbowych) rząd dobrze postąpił, iż sprzedał dobra rolnicze na nieograniczoną własność osób prywatnych.

§ 15. VII. Gospodarczy ustrój rolnictwa i sposób osiedlenia się ludności rolniczej. Z różnych systemów uprawy roli przeważał w krajach zachodniej Europy od 9-ego wieku, w Polsce zaś od czasów kolonizacyi niemieckiej, a więc od 13-ego wieku, stanowczo system gospodarki trójpolowej czyli zbożowej. Istota gospodarki trójpolowej i pokrewnych systemów gospodarczych (n. p. gospodarka czwórpolowa) polega w tem, iż 1) na roli uprawia się jedynie zboże (co najwyżej także trochę lnu, konopi, grochu, bobu, fasoli) (dlatego gospodarstwo zbożowe), paszę zimową dla bydła zaś (siano) produkuje się wyłącznie na łąkach, a dalej iż 2) cały obszar ról podzielony jest na trzy mniej więcej równe części (zwane „polami“), z których dwa są przez dwa lata pod uprawą zbóż, podczas gdy trzecie leży ugorem. Zwykle uprawiano w połowie oziminy, a w połowie zboża jare, wskutek czego każde z trzech pól było uprawiane kolejno w jednym roku pod zboże ozime, w drugim pod zboże jare, w trzecim zaś leżało ugorem. Bydło pozostawiano w epoce gospodarstwa trójpolowego od maja do późnej jesieni na pastwiskach, w zimie żywiono je sianem, skoszonem na łąkach (zwykle koszono łąki tylko raz w roku, na wiosnę i w jesieni służyła bowiem łąka zwykle jako pastwisko), tudzież słomą i plewą. Na ugorach pasano bydło zwykle tylko do św. Jana, natomiast pędzono bydło po żniwach na ścierniska. Pastwiska stałe były w wspólnem używaniu wszystkich gospodarzy we wsi, to samo miało miejsce zwykle co do paszy na ugorze, na ścierniskach i co do paszy jesiennej i wiosennej na łąkach. W okolicach, w których wspólne pasanie na ugorach, ścierniskach i łąkach było regułą, musiały wszystkie role poszczególnych gospodarzy wsi, uprawiane pod oziminy, leżeć obok siebie, tak samo role uprawiane pod zboże jare i role leżące ugorem. Z tego wynikała konieczność podzielenia całego obszaru ról w obrębie gminy na 3 pola, a każdy gospodarz musiał mieć w każdym polu równy udział, wszyscy gospodarze zaś musieli równocześnie uprawiać oziminę w jednem, zboże jare w drugim polu. Poszczególny gospodarz nie mógł więc swobodnie decydować o uprawianiu roli, ale podlegał w tym względzie uchwale większości gospodarzy, czyli tak zwanemu „przymusowi polowemu“ (Flurzwang). — Należy pamiętać, iż stosunki te nie zachodziły wszędzie, ale zależały od sposobu osiedlenia się ludności włościańskiej. Co do tego należy odróżniać na ogół 3 systemy t. j. 1) system osadnictwa dworkami (Hofsystem), 2) system osadnictwa wsiami (Dorfsystem) z rolami rozwleczonemi i 3) system osadnictwa wsiami z rolami rozrzuconemi (Gemenglage).

1) Osadnictwo „dworkami“ polega w tem, iż ludność rolnicza nie skupia się w grupach, tworzących wsie, ale mieszka w odosobnionych chatach (dworkach), położonych w środku gruntów do właściciela „dworku“ należących. W ten sposób rozsiedla się ludność rolnicza od niepamiętnych czasów w niektórych krajach alpejskich, w Westfalii i t. p. W Polsce było osadnictwo dworkami regułą przed kolonizacyą niemiecką. Rozumie się samo przez się, iż włościanin mający swe posiadłości skomasowane w jednym kawałku, gospodarował zupełnie niezależnie od sąsiadów, nie ulegał więc przymusowi polowemu.

2) W większości krajów niemieckich osiedlała się ludność rolnicza oddawna wsiami, a system ten osadnictwa stał się także w Polsce wskutek kolonizacyi niemieckiej regułą. Od tego czasu leżą w naszym kraju chaty włościańskie tuż obok siebie we wsi po obu stronach drogi, zbudowanej zazwyczaj w prostą ulicę wiejską, pola orne zaś nie mogą grupować się koło domu mniej więcej w formie koła lub kwadratu, ale muszą być bądź rozwleczone, bądź rozrzucone. Przy systemie ról rozwleczonych ma każdy osadnik swoją rolę wprawdzie w jednym kawałku, ale kawałek ten jest wązkim pasem ciągnącym się od domostwa aż do granic wsi. Po obu stronach takiego pasu ciągnęła się zwykle droga, umożliwiająca gospodarzowi każdego czasu dostęp do swej roli, w takim wypadku był przymus polowy także niepotrzebny. W Galicyi przeważają gminy o gruntach rozwleczonych tylko w niektórych częściach kraju (powiaty Lwów, Mościska, Kałusz, Lisko, Krosno, Brzozów, Łańcut, Mielec), daleko częstszym jest system ról rozrzuconych, przy osadnictwie na prawie niemieckiem dzielono bowiem zwykle role w obrębie gminy, stosownie do przyjętego gospodarstwa trójpolowego, na trzy pola, ozime, jare i ugor, każdy zaś z kmieci otrzymywał swój udział, swój łan, swą włókę, w każdym z tych 3 pól, a więc w 3 kawałkach. Często zachodziły między rolami w obrębie gminy wielkie różnice co do urodzajności, wtenczas dzielono obszar ról według urodzajności na kilka niw, każdą niwę podzielono na 3 pola, w każdym takim polu zaś otrzymał każdy kmieć swój udział. Ponieważ cały udział kmiecia w roli wynosił jeden łan frankoński (około 45 morgów) lub flandryjski (30 morgów), był nawet gdy w gminie rozróżniano n. p. 5 niw, każdy kawałek roli 3 lub 2 morgi duży. W miarę jak rozdrabniano gospodarstwa, stawały się te kawałki, porozrzucane w różnych częściach wsi tak wązkie, iż nie można je było odłączać od siebie miedzami (miedze te byłyby bowiem zajęły bardzo znaczną część roli), w tym wypadku mógł właściciel dostać się na swą rolę tylko przez rolę sąsiada. W tych warunkach możliwą była uprawa tylko wtenczas, jeżeli sąsiedzi porozumieli się między sobą, iż będą prowadzili zupełnie jednakową gospodarkę, także z tego powodu był więc „przymus polowy“ konieczny.

W podobny sposób, jak role, dzielono między gospodarzy łąki. Natomiast pozostawały pastwiska wszędzie w wspólnem posiadaniu włościan, wzgl. włościan i folwarku. Lasy były zwykle

w posiadaniu panów, włościanom przysługiwało w takim razie prawo pobierania drzewa, podściółki i t. p. z tych lasów na potrzeby własnego gospodarstwa (tak zwane służebności leśne). Należy dodać, iż w niektórych krajach (nie w Galicyi) były lasy w wspólnem posiadaniu włościan.

Kończąc ten obraz gospodarczego ustroju rolnictwa przed erą reform liberalnych, powinniśmy jeszcze zaznaczyć, iż w Galicyi panowało w r. 1772 w największej części kraju niepodzielnie gospodarstwo trójpolowe, względnie czteropolowe, polegające na podziale całego obszaru ról na 4 pola, z których każde co czwarty rok spoczywało (było ugorem), przez trzy lata zaś było zasiewane zbożem. Według sprawozdania wojskowego z r. 1772 liczono wówczas w Galicyi, iż uprawa zbóż zajmowała 70·4% całego obszaru ról (owies 25%, żyto 10%, jęczmień 12%, przenica 6·3%, hreczka 8·5%, do tego trochę prosa), ugory zajmowały 26·7% ról, reszta ról była uprawianą pod rośliny strączkowe, len i konopie. Uprawa kartofli, buraków, roślin pastewnych, kukurydzy i t. p. była w Galicyi zupełnie nieznaną. — Zupełnie odrębny system gospodarczy panował w okolicach podgórskich Galicyi wschodniej, a szczególnie w późniejszych obwodach kołomyjskim, czortkowskim i stanisławowskim, tutaj nieznano jeszcze gospodarstwa trójpolowego, natomiast panowało tu gospodarstwo zbożowo-pastewne, polegające w tem, iż cały obszar ról był podzielony na dwa pola, z których każde uprawiano przez kilka lat z rzędu zbożem, poczem przez taką samą ilość lat z rzędu leżały ugorem, służąc za pastwisko. Zwykle pozostawały w tych 3 obwodach role włościańskie w wspólnem używaniu włościan, to znaczy tę część ról włościańskich, która miała być przez kilka lat uprawiana zbożem, dzielono na tych kilka lat między poszczególnych włościan (zwykle losowano), przyczem jednak nie wyznaczano poszczególnym gospodarzom części równych, ale części odpowiadające tej kategoryi poddanych, do której należeli (kmiecie, półrolnicy i t. d.). Ta część roli, która leżała ugorem, była natomiast zawsze przez wszystkich włościan wspólnie używaną. Ten system posiadania i gospodarowania obowiązywał w r. 1826 jeszcze w 122 gminach, zupełnie zniknął zaś dopiero po zniesieniu poddaństwa.

§ 16. VIII. Ekonomiczne i społeczne rezultaty poddaństwa i gospodarki trójpolowej (zbożowej). Skutki ekonomiczne i społeczne poddaństwa były tem gorsze, im większą była niedola włościan. Nie mogąc wyczerpać przedmiotu, przytaczamy tutaj tylko co do Galicyi następujące uwagi:

a) Wpływ poddaństwa na psychikę chłopa galicyjskiego przedstawia raport kancelaryi nadwornej z 22. września 1781 r. w słowach następujących: „Chłop galicyjski nie jest zapobiegliwy, owszem, polega na tem, iż pan go będzie żywił, jeżeli żniwo zawiedzie, tak jak żywi parobka w folwarku i bydlę juczne w stajni, iż pan mu pomoże, gdy chałupa mu się spali, iż pan wyznaczy mu inne grunta, jeżeli woda zabierze lub zamuli jego grunta. — Drzewo

pobiera chłop w lasach pańskich, bydło swe pasie na pastwisku pańskiem. Egzystencya taka jest dla człowieka niewykształconego wcale wygodną, może on bowiem wegetować na ziemi, na której wyrósł, w głupocie i lenistwie, z których jedna rodzi i podtrzymuje wzajemnie drugą. Egzystencya ta uczyniła chłopa obojętnym na swoje położenie, tak, iż tylko bardzo surowe obchodzenie się z nim może go obudzić z tej obojętności i wywołać w nim dążenie do poprawy swego losu". Spostrzeżenie to potwierdza prof. Bujak (Wieś zachodnio-galicyjska u schyłku XIX. wieku, Przegląd prawa i administracyi, Lwów 1904), przedstawiając, jak za czasów pańszczyzny ludność włościańska z wywołującą nasze zdumienie bezmyślnością co tydzień się w karczmie bawiła, jak szeroko rozwielmożnionem było wówczas pijaństwo. Co do ostatniego punktu twierdzi starosta Niedermayer w urzędowym memoryale, iż roczna konsumcya wódki rodziny włościańskiej wynosiła 122 kwart, cyfra straszliwie wysoka, choćby nawet w rzeczywistości była 2—3 razy niższą. Najgorszym skutkiem poddaństwa była bez wątpienia mała wydajność pracy włościańskiej, szczególnie u ludności wschodniej części kraju. I tak twierdził w r. 1784 radca gubernialny Kortum, iż niemiecki kolonista może przeciętnie w ciągu jednego dnia wykonać robotę, do której poddany galicyjski potrzebuje dni trzech, a jeszcze Drdacki sądzi, iż siła robocza chłopa niemieckiego przewyższa półtora do dwukrotnie siłę roboczą chłopa galicyjskiego. Różnice te istnieją, acz w formie mniej jaskrawej, w Galicyi po dzień dzisiejszy, u chłopów na emigracyi jednak niemal znikają.

b) Skutki ekonomiczne tego nastroju psychicznego ludności musiały być jak najgorsze. I tak były n. p. ogrody owocowe, a nawet drzewa owocowe w wielu okolicach kraju zupełnie nieznane, chłop nie miał bowiem żadnej ochoty do hodowania drzew owocowych w zagrodzie, nie będącej jego własnością. Chaty włościańskie były w większej połowie kraju, tam gdzie dał się odczuwać brak drzewa, lichymi lepiankami, wszędzie zaś, gdzie były własnością panów, były w stanie opłakanym, nie dbał o nie bowiem ani pan ani chłop. Lekkomyślne obchodzenie się chłopów z pańską własnością było przyczyną bardzo częstych pożarów, w latach 1773—1795 poszło według wykazów, sporządzonych przez gubernium, z dymem nie mniej jak 1.131 wsi i miasteczek! Jak ogromną była różnica między chatami włościańskiemi w Galicyi a n. p. w Austryi wyższej (kraj poddaństwa czynszowego), wynika stąd, iż jeszcze w r. 1910 liczono w Galicyi budynków opłacających podatek domowo-klasowy 1,082.771, z tego było budynków o jednej ubikacyi mieszkalnej 707.930, o 2 ubikacyach 307.317, o trzech tylko 39.264, o 4-ech lub więcej tylko 28.260. — Natomiast miało z 34.772 budynków mieszkalnych, opłacających podatek domowo-klasowo w Austryi wyższej nie mniej jak 34.225 cztery lub więcej ubikacyj, 1 ubikacyę miało tylko 4.237 budynków, dwie 19.609, trzy 26.701. — Do tego należy dodać, iż w r. 1772 włościanie osobnych stajni dla bydła nie budowali, w porze letniej pozostawiano bydło zwykle na pastwisku, w zimie żyło bydło ra-

zem z rodziną gospodarza w kurnej chacie. Bardzo znaczną część bydła trzymał chłop nie tak dla siebie, jak dla pana (konie, woły pociągowe), nie dbał o nie wiele, było też ono bardzo mizerne (z wyjątkiem koni huculskich). Nawozu mieli chłopi podostatkiem, nigdy pól jednak nie gnoili (patrz Bredetzky, das deutsche Kolonialwesen). Panowie nie mając zwykle własnego inwentarza, nie mieli też nawozu do gnojenia pól. Dodajmy do tego, iż ciągła uprawa zbożowa musiała role wyczerpać, iż pługi były małe i płytkie, iż bronowano niedostatecznie, a pojmiemy, iż żniwa musiały być bardzo liche. Pomimo słabego zaludnienia kraju (ludność Galicyi wynosiła w r. 1772 tylko 2,630.000 dusz) był już wówczas zbiór pszenicy i żyta za mały, by wyżywić ludność kraju, chłop żywił się więc głównie chlebem z owsa lub jęczmienia, oprócz tego hreczką. Gdy później ludność kraju wzrosła, stosunki stawały się coraz to gorsze, każdy większy nieurodzaj powodował klęski głodowe. I tak n. p. był urodzaj w r. 1830 tak lichy, iż ceny żyta były w r. 1831 przeszło 2 razy tak wysokie (4·30 złr. za hl), niż wynosiła cena przeciętna za dziesięciolecie 1831—40 (2·21 złr.), skutki tego były te, iż w r. 1831 umarło w Galicyi 308.926 osób, t. j. o 163.271 więcej, niż się w owym roku urodziło. Najjaskrawiej wystąpiły skutki te w latach po r. 1846, gdy chłop, uczuwszy się wolnym od pańszczyzny, zbyt często przypuszczał, iż już pracować nie potrzebuje, ani na gruncie pańskim, ani też na własnym. Wskutek tego mamy w kraju z rzędu przez lat 10 nieurodzaj, a wskutek tego od r. 1846 aż do r. 1856 włącznie, „głodowe ceny zboża“ (przeciętna cena pszenicy wynosiła w Galicyi w latach 1831—40 3·08 złr. za hl, w r. 1847 5·93 złr., w r. 1851 6·53 złr., i tak dalej co roku wyżej, aż wreszcie w r 1855 11·91 złr.!) Dodajmy do tego nieurodzaj spowodowany gniciem kartofli, a pojmiemy, dlaczego w latach 1847—1856 zmarło w Galicyi 2,188.291 osób, t. j. o 409.070 więcej, niż się w latach tych urodziło. Klęska pomoru była wówczas w Galicyi tak straszną, iż w ciągu lat 1846 do 1856 blizko dziesiąta część ludności kraju wymarła. Tak strasznem było finale poddaństwa w Galicyi.

Do podobnych kataklizmów musiałby wszędzie — nawet bez poddaństwa — doprowadzić system rolniczy gospodarstwa trójpolowego. Każda roślina składa się z substancyj organicznych, składających się w najróżnorodniejszych kombinacyach z węglika, wodoru, tlenu i azotu i z szeregu substancyj anorganicznych, z których dla roślin rolniczych są najważniejsze kwas fosforowy, kwas siarkowy, potas, wapno, magnezya i żelazo. Jeżeli w ziemi brakuje choćby tylko jednej z substancyj, niezbędnych dla danej rośliny, wzgl. jeżeli substancye te znajdują się w ziemi w niedostatecznej ilości lub w formie nieodpowiedniej (rośliny żywią się tylko pokarmem płynnym, substancye powyższe muszą się więc znajdować w ziemi w formie rozpuszczalnej, sama ziemia zaś musi być dostatecznie wilgotną), wtenczas roślina nie może się odpowiednio rozwijać. Z tego wynika, iż urodzajność danej gleby zależy od jej składu chemicznego i od jej właściwości fizykalnych.

Skład chemiczny ziemi ulega wskutek każdego żniwa zmianie na gorsze, według badań chemicznych traci bowiem hektar roli, z której zebrało się n. p. 21 centnarów pszenicy, licząc tylko składniki zawarte w samem ziarnie, 44 kg azotu, 11 kg potasu, 1 kg wapna, $4^1/_2$ magnezyi, $16^1/_2$ kg. kwasu fosforowego i t. d.; hektar łąk, z którego zebrano 40 centnarów siana, traci zaś 62 kg azotu, 64 kg potasu, 38 kg wapna, 16·4 kg magnezyi, 17.2 kg kwasu fosforowego i t. d. Jeżeli ziemia nie ma uledz kompletnemu wyjałowieniu, muszą jej być składniki te zwrócone, co nazywamy nawożeniem roli, wzgl. łąki. Z tego powodu jest nawożenie prawdziwą „duszą“ rolnictwa. W czasach gospodarstwa trójpolowego używano wyłącznie nawozu bydła z własnego gospodarstwa, ilość nawozu zależała więc wyłącznie od ilości bydła i od żywienia tegoż. Jak długo ludność była nieliczną, był obszar ról niewielki, natomiast obszar łąk i pastwisk znaczny, a tem samem zapas nawozu dostateczny. W miarę wzrostu ludności musiano jednak uprawiać coraz to więcej zboża, wskutek tego powiększano obszar ról, zmniejszano zaś obszar łąk i pastwisk, bydła trzymano mniej i karmiono je coraz to gorzej (szczególnie w zimie musiano karmić bydło z powodu niedostatecznej ilości siana słomą i plewą, wskutek tego było bydło na wiosnę nieraz tak wycieńczone, iż musiano je ciągnąć na powrozie na pastwisko), przez co stawała się ilość nawozu mniejszą, role rozpoczęły coraz to mniejsze wydawać plony, co zmuszało znów do rozszerzania obszaru ról, które oczywiście jeszcze prędzej wyjałowieć musiały. Z tego rozpaczliwego koła błędnego można było wyjść tylko przez zastąpienie systemu gospodarki trójpolowej systemem więcej postępowym. Systemem tym był w niektórych krajach (w Anglii już od wieku 16-ego, w Danii, w Szlezwiku, w Szwecyi, w Meklemburgii już od wieku 17-ego lub od początków 18-ego wieku) tak zwany system rolno-pastwiskowy (Feldgraswirtschaft), w innych krajach zaś (naprzód w Belgii i Holandyi, później w Anglii, po r. 1750 zaś i w innych krajach środkowej Europy) system ulepszony gospodarstwa trójpolowego, które to oba systemy rozpoczął później wypierać jeszcza więcej postępowy system gospodarstwa płodozmiennego (Fruchtwechselwirtschaft) a później znów najpostępowszy system gospodarstwa wolnego (freie Wirtschaft). Z systemów tych posiadają dla Galicyi większe znaczenie tylko system ulepszonego gospodarstwa trójpolowego, tudzież system gospodarstwa płodozmiennego i system gospodarstwa wolnego, o nich też poniżej pomówimy.

ROZDZIAŁ III.

POSTĘPY W UPRAWIE ROLI OD WIEKU XVI. AŻ DO DNI NASZYCH.

§ 17. I. System ulepszonego gospodarstwa trójpolowego. Z powyższego wynika, iż rolnictwo mogło większe wydawać plony tylko przez powiększenie produkcyi nawozu, to nastąpić zaś mogło w ubiegłych wiekach tylko przez trzymanie więcej bydła i przez lepsze tegoż karmienie. Do tego przystąpiono naprzód w tych krajach, w których poddaństwo już w wieku 16-ym zniknęło, które więc wskutek tego mogły kroczyć na czele postępu rolniczego, t. j. w Anglii, Belgii i Holandyi. W krajach tych rozpoczęto produkować już z wieku 17-ym więcej paszy, uprawiając na częściach ugoru rośliny pastewne, a szczególnie koniczynę i lucernę. Mniej więcej od r. 1750 rozpoczęto uprawiać te rośliny także w krajach niemieckich, a uprawa ta czyniła tu szybkie postępy dzięki energicznemu poparciu ze strony niektórych monarchów, jak n. p. Józefa II. i Fryderyka II. Monarchowie ci popierali z całych sił (nawet za pomocą kar policyjnych) także uprawę innych roślin, dotychczas zupełnie nieuprawianych. Na pierwszem miejscu należy tutaj wymienić kartofle sprowadzone w wieku 16-ym z Ameryki, a uprawiane na większą skalę naprzód w Irlandyi, by zapobiegać klęskom głodowym. Oprócz kartofli rozpoczęto w krajach niemieckich po r. 1750 uprawiać także inne rośliny okopowe (szczególnie buraki) i szereg nieznanych dotychczas roślin handlowych (n. p. tytoń, rośliny olejne). Wszystkie te nieznane dawniej rośliny rolnicze uprawiano na ugorach (dlatego nazywano je roślinami ugorowymi, Brachfrüchte). Wskutek tego zmniejszył się obszar ugorów bardzo znacznie i wynosił nie $^1/_3$, ale $^1/_6$, lub $^1/_9$, $^1/_{12}$ i t. d. całego obszaru ról. Ten system uprawy roli nazywamy „systemem ulepszonej gospodarki trójpolowej“; w systemie tym uprawia się $^1/_3$ roli zbożem ozimem, $^1/_3$ zbożem jarem, ostatnią $^1/_3$ zaś innemi roślinami (rośliny pastewne, okopowe, strączkowe, handlowe), podczas gdy ugorem leży tylko $^1/_6$, (gospodarstwa sześćpolowe), albo $^1/_9$ (gospodarstwa dziewięciopolowe) albo $^1/_{12}$ (gospodarstwa dwunastopolowe), albo tylko $^1/_{15}$ roli.

Uprawa wspomnianych roślin pastewnych, okopowych, strączkowych i handlowych miała dla postępu rolnictwa szereg doniosłych konsekwencyi. Przedewszystkiem umożliwiła uprawa koniczyny, lucerny, buraków i t. p. obfitsze karmienie bydła i powiększenie ilości bydła, a tem samem obfitszą produkcyę nawozu. Dalej należą wszystkie rośliny strączkowe i pastewne do kategoryi roślin, akumulujących azot, korzenie tych roślin przerabiają bowiem za pomocą mikrobów znajdujących się w powietrzu (w ziemi) azot w kwas saletrowy i przygotowują w ten sposób główny pokarm dla rośliny. Wskutek tego są rośliny te bogate

w azot, bogatym w azot jest także nawóz bydła, karmionego temi roślinami, tudzież pozostające w ziemi korzenie tych roślin. W ten sposób dostarczają rośliny te bez żadnych kosztów rolnictwu jednego z najważniejszych nawozów. — Dalej należy zaznaczyć, iż korzenie tych roślin idą bardzo głęboko, korzenie zbóż zaś bardzo płytko. Wskutek tego czerpią rośliny pastewne swój pokarm z dolnych części gleby, zboża z górnej, uprawa tych roślin przyczynia się więc do zupełniejszego wyzyskania sił przyrody i poprawia skład chemiczny i właściwości fizykalne głębszych warstw gleby. Buraki, kartofle, rośliny strączkowe dają dalej więcej cienia, niż zboża, cień zaś czyni glebę więcej pulchną i uniemożliwia rozwój chwastów. Nareszcie należy zaznaczyć, iż te nowo uprawiane rośliny wymagają daleko staranniejszej uprawy (n. p. głębszej orki, częstego plewienia, okopywania itp.), przez co poprawia się fizykalne przymioty roli. Wszystko to podnosi oczywiście urodzajność roli, która wydaje także co do zboża obfitsze plony, niż za czasów gospodarstwa trójpolowego. Z tego powodu począł od połowy 18-go wieku system ulepszonej gospodarki trójpolowej rugować powoli starą gospodarkę trójpolową, która w połowie wieku 19-go należała już w przeważnej części środkowej i zachodniej Europy do przeszłości. Mniej więcej od r. 1830 aż do dni naszych jest ulepszone gospodarstwo trójpolowe w największej części Europy środkowej normalną formę gospodarstwa włościańskiego.

Co się tyczy Galicyi należy zaznaczyć, iż szczególnie od r. 1825 rozszerza się u nas bardzo szybko uprawa kartofli, a to na wielkiej własności dlatego, ponieważ odkryto, iż wódkę można wyrabiać także z kartofli, przerabianie zboża na wódkę nie opłacało się już więcej, u włościan dlatego, iż kartofle stały się w przeważnej części kraju główną żywnością włościan, ratującą ich od śmierci głodowej w latach nieurodzaju. Z podobnych powodów rozpoczęto wówczas uprawiać naprzód na Pokuciu i na południowem Podolu nieznaną dawniej kukurydzę. Daleko oporniej postępowało w Galicyi wprowadzenie uprawy koniczyny i innych roślin pastewnych, a to z tej prostej przyczyny, iż ani włościanie, ani wielcy właściciele ról swych nie nawozili. Dopiero w pierwszej połowie 19-ego stulecia rozpoczynają więksi właściciele uprawiać rośliny pastewne i nawozić przynajmniej role najbliżej folwarku położone. U włościan i u większości wielkich właścicieli mogły nastąpić te kardynalne reformy dopiero po zniesieniu poddaństwa, gdy intenzywniejsza wolna praca na roli zastąpiła leniwą pracę pańszczyźnianą.

§ 18. II. System gospodarstwa płodozmiennego. Korzyści, wynikające z uprawy roślin pastewnych, okopowych, strączkowych i handlowych dla urodzajności gleby są tak znaczne, iż w Anglii rozpoczęto już około roku 1750 uprawiać temi roślinami połowę roli, podczas gdy pod zboże uprawiano tylko drugą połowę. Ten system uprawy daje tak znaczne zbiory roślin pastewnych, iż umożliwia karmienie bydła w stajni także w lecie, co

nie tylko podnosi mleczność i wagę bydła, ale zwiększa bardzo produkcyę nawozu. System ten nazywamy gospodarstwem płodozmiennem, istota jego polega bowiem w tem, iż na tem samem polu uprawia się zboże tylko rok 1-y, 3-i, 5-y itd., podczas gdy co drugi rok (rok 2-i, 4-y, 6-y) uprawia się na niem inne rośliny (buraki, kartofle, koniczynę i t. p.), o ile wskutek wyjątkowych powodów pole nie leży ugorem. Gospodarstwo płodozmienne czyni rolę jeszcze więcej urodzajną, niż ulepszone gospodarstwo trójpolowe, wymaga jednak jeszcze więcej kapitału i sił roboczych, zaznaczyliśmy bowiem już, iż uprawa przeważnej części roślin okopowych i handlowych wymaga daleko staranniejszej uprawy. Poza Anglią rozpoczęło się gospodarstwo płodozmienne przyjmować dopiero od początków 19-ego stulecia, poczyniło jednak postępy bardzo znaczne tylko w Holandyi i Belgii, mniejsze już w Niemczech, jeszcze mniejsze zaś w Galicyi, co wynika z cyfr następujących. Z całego obszaru ról było pod uprawą zbóż i roślin strączkowych w Anglii i Szkocyi (w r. 1896) tylko 46·6%, w Holandyi (w r. 1895) już 56·9%, w Niemczech (w r. 1900) już 61·1%, w Galicyi w r. 1908 nawet 67·9%. Natomiast zajmowała uprawa roślin pastewnych (wraz z ugorami) w Anglii 29·8% obszaru ról, w Holandyi 21·3%, w Niemczech 18·8%, w Galicyi 15·7%; pod uprawą roślin okopowych było w Anglii 20·5%, w Holandyi 19·7%, w Niemczech 17·5%, w Galicyi 14·9%. Resztę obszaru ról (w Anglii 3·1%, w Galicyi 1·5% itd.) zajmowała uprawa roślin handlowych. Zwłaszcza w Galicyi jest więc gospodarstwo płodozmienne jeszcze wyjątkiem, znajdujemy je u nas zwykle i to nie zawsze tylko w tych gospodarstwach, które są połączone z gorzelnią rolniczą, wzgl. z fabryką cukru, w gospodarstwach tych uprawia się bowiem zwykle czwartą część roli burakami cukrowymi, wzgl. kartoflami, jedną czwartą roślinami pastewnemi, tak iż tylko najwyżej na połowie ról uprawia się zboże. Odpadki z gorzelń i fabryk cukru stanowią znakomity pokarm dla bydła, wskutek tego trzymają takie gospodarstwa dużo bydła, mają więc bardzo dużo nawozu. Uprawa kartofli i buraków wymaga jednak dużo rąk roboczych, uprawa buraków oprócz tego używania nawozów sztucznych, z tego powodu wymaga takie gospodarstwo wielkiego kapitału obrotowego. Znaczenie tych gospodarstw dla postępu uprawy roli było bardzo znaczne, z tego też powodu przyznaje prawo podatkowe gorzelniom rolniczym pewne przywileje podatkowe (bonifikacye produkcyjne, kontyngent itp.).

§ 19. III. Postępy co do narzędzi i maszyn rolniczych. Zmiana gospodarstwa trójpolowego na systemy postępowsze wymagała przedewszystkiem ulepszonych narzędzi rolniczych. Aż do r. 1700 nie były używane przy uprawie roli narzędzia (pługi, brony itd.) nigdzie lepsze, w wielu okolicach zaś nawet znacznie gorsze niż za czasów rzymskich. Dotyczy to zwłaszcza Galicyi, gdzie chłopi aż do zniesienia poddaństwa zatrzymali niemal wszędzie dawne prymitywne narzędzia rolnicze, a szczególnie dawne sochy i pługi polskie, zmuszające nieraz do orania dwoma lub

nawet trzema parami wołów lub koni. Dopiero gdy wskutek uprawy roślin pastewnych i okopowych trzeba było ziemię uprawiać staranniej i głębiej, rozpoczęto ulepszać narzędzia rolnicze, naprzód w Belgii i w Anglii. I tak udoskonalono w Belgii, a później w Anglii, już w początkach 18-ego wieku bardzo znacznie formę pługa, wybudowano pierwsze pługi do orki głębokiej, w r. 1755 zbudowano w Anglii, pierwsze kosiarki i żniwiarki (maszyny do koszenia), trochę później pierwsze kartoflarki (oborywacze) i t. p. Wielkie znaczenie posiada także wynalezienie siewników rzędowych, dokonane w Anglii w r. 1710 (każda roślina potrzebuje celem pomyślnego rozwoju ściśle oznaczonego obszaru, tak len 6—7 cm^2, kukurydza 197 cm^2, pszenica 68 cm^2, jęczmień 47 cm^2 itp., jeżeli się rośliny te sieje gęściej, to jest to nie tylko marnotrawstwem nasienia, ale wprost szkodliwem, ponieważ rośliny nie mogą się należycie rozwinąć). Wszystkich tych ulepszonych narzędzi i maszyn poczęto używać poza Anglią, Belgią i Holandyą dopiero od początków 19-ego stulecia. W wieku 19-ym wydoskonalono bardzo znacznie dawniejsze narzędzia i maszyny rolnicze i poczyniono szereg nowych ważnych wynalazków, jak n. p. balansujące pługi parowe (orzą one na 45 cm głęboko i głębiej!), maszyny do wysiewu nawozów sztucznych, wirówki czyli centryfugi do wyrobu masła i t. d. By wykazać, jak mało wszystkich tych maszyn i ulepszonych narzędzi używa się jeszcze obecnie w Galicyi, a jak dużo już nawet w krajach nam najbliższych, porównamy pod tym względem Galicyę z jednej strony z Czechami i Morawami, z drugiej z Śląskiem pruskim i Poznańskiem, zaznaczając iż obszar ról jest w obu tych grupach krajów niemal zupełnie ten sam, co w Galicyi. I tak używało według spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1907 na Śląsku pruskim i w Poznańskiem pługów parowych 1.140 gospodarstw rolniczych, 53.500 gospodarstw używało siewników do zboża (z tego 18.650 siewników rzędowych), 25.293 żniwiarek, 58.532 wirówek, a 176.435 przedsiębiorstw używało maszyn do młócenia (z tego 15.902 maszyn parowych), tymczasem używano w Czechach i na Morawach w r. 1902 pługów parowych tylko w 360 przedsiębiorstwach, siewników do zboża w 62.305, żniwiarek w 9.686, wirówek tylko w 1.893, młocarń w 219.433, w Galicyi nareszcie używano pługów parowych tylko w 3 (!), siewników do zboża tylko w 2.324, żniwiarek tylko w 703, wirówek tylko w 340 (!), a młocarń tylko w 11.013 przedsiębiorstwach. Maszynami częściej używanemi w Galicyi są tylko sieczkarnie (w 250.684 przedsiębiorstwach, w Czechach i Morawach w 384.542) i młynki do czyszczenia i sortowania zboża (w 44.992 przedsiębiorstwach, natomiast w Czechach i Morawach w 250.439).

§ 20. IV. Rozwój rolnictwa racyonalnego (naukowego). Nawozy sztuczne i system wolnej gospodarki rolniczej (freie Wirtschaft). Aż do 19-ego stulecia uprawiali rolnicy wszędzie swą rolę według uświęconego tradycyą zwyczaju na podstawie d o ś w i a d c z e ń, a nieraz uprzedzeń swych przodków. Tradycya ta, doświadczenia te dawały tylko pewne r e g u ł y tech-

niki rolniczej, które zależnie od gleby i innych warunków były tu dobre, gdzieindziej natomiast z gruntu fałszywe. Trzymając się tradycyi, pracują rolnicy właściwie na chybił trafił, nie są bowiem w stanie powiedzieć, dlaczego tak a nie inaczej w danym wypadku postąpić należy. Takie racyonalne uzasadnienie sposobów uprawy roli było możliwem dopiero, gdy nauki przyrodnicze wyjaśniły tajemnice związku przyczynowego w przyrodzie, odtąd może w miejsce rolnictwa tradycyjnego wstąpić rolnictwo racyonalne, opierające swe działania na pewnikach naukowych i dające też z tego powodu daleko obfitsze plony.

W drugiej połowie 18-ego wieku poczęły się rozwijać szybko nauki przyrodnicze, w epoce tej poczyniono bowiem szereg ważnych odkryć naukowych (i tak n. p. odkrył w r. 1774 Priestley, iż powietrze składa się z azotu i tlenu, kilka lat później odkrył Anglik Ingenhouss, iż rośliny w dzień wdychają kwas węglowy a wydychają tlen, podczas gdy w nocy wdychają tlen a wydychają kwas węglowy itd.). Na podstawie tych nowych odkryć naukowych poddał lekarz A. Thaers w swej książce o rolnictwie angielskiem (1798—1804) krytyce wszystkie zasady tradycyjnej gospodarki rolniczej i stał się w ten sposób ojcem gospodarstwa racyonalnego, szukającego uzasadnienia dla praktyki rolniczej w zasadach nauk przyrodniczych.

Pod wpływem Thaersa powstają w Niemczech pierwsze szkoły rolnicze (w r. 1803 w Weihenstephan w Bawaryi, w r. 1804 w Hofwyl w Szwajcaryi, w r. 1806 w Möglin pod Berlinem i t. d.). Pod jego wpływem rozpoczyna dalej szereg badaczy badać niewyjaśnione dotąd tajniki przyrody w zakresie rolnictwa, a badania te stworzyły stopniowo obecny wspaniały gmach wiedzy rolniczej. Największe w tym kierunku zasługi ma chemik Justus Liebig, a szczególnie jego dzieło o chemii rolniczej z r. 1840 i o chemii zwierzęcej z r. 1842. Aż do czasów Liebiga twierdzono powszechnie, iż znajdujący się w glebie humus jest właściwym pokarmem roślin. Tymczasem dowiódł Liebig, iż rośliny potrzebują koniecznie pewnych pokarmów mineralnych i wyświetlił wogóle tajemnicę żywienia się roślin. I tak n. p. dowiódł Liebig, iż rolnik posiadający 15 ha roli, uprawiający na tej roli pszenicę, żyto, jęczmień, groch i rzepak i sprzedający piątą część swej produkcyi w ziarnie, tudzież mleko z 4 krów, oraz jednego buhaja rocznie, sprzedaje tem samem rocznie około 268 kg azotu, 117 kg kwasu fosforowego, około 76 kg potasu, 37 kg wapna, 25 kg magnezyi itd. Wszystkie te substancye muszą być ziemi zwrócone, jeżeli rola nie ma stopniowo wyjałowieć. Ponieważ niewiele z tego, co rolnik sprzedał, na rolę wraca (to, co rolnik i jego bydło zje, wraca na rolę w postaci nawozu), musi rolnik nawóz w stosownym stosunku dokupywać, a to w formie nawozów sztucznych. Dalej dowiódł Liebig i jego uczniowie, iż nawóz stajenny wymaga umiejętnej konserwacyi, inaczej bowiem traci 10% i więcej swego azotu (wynikające stąd w Galicyi straty w nawozie można obliczać rocznie na około 24 K z jednej sztuki bydła dorosłego, co czyni

razem dziesiątki milionów rocznie!) Dalej wskazał Liebig i jego uczniowie na ważność melioracyi rolniczych (odwodnienie, nawodnienie, głębokie oranie ziemi itd.), wskazał, jak bydło żywić należy (także pasze sztuczne z różnych odpadków w przemyśle), by podnieść jego mleczność lub ilość mięsa itd. Wszystkie te odkrycia podniosły niesłychanie produkcyjność rolnictwa, umożliwiły nieraz uprawę roślin na ziemiach, na których dawniej uprawa uchodziła za niemożliwą (piaski, torfy itd.). — Z naciskiem podnieść należy, iż zwłaszcza używanie nawozów sztucznych umożliwia uprawianie tych roślin, których uprawa ze względu na stosunki targowe, na klimat, glebę i inne okoliczności jest najrentowniejszą; gospodarz używający nawozów sztucznych nie potrzebuje przestrzegać żadnego płodozmianu. Innemi słowy, używanie nawozów sztucznych umożliwia zupełnie wolną gospodarkę rolniczą. Oczywiście wymaga taka gospodarka wielkiego kapitału obrotowego, wielkiej obrotności handlowej i głębokiej wiedzy rolniczej, a dalej jest ona w wielkich dobrach tak skomplikowaną, iż nie da się tam stosować (w wielkich gospodarstwach musi być tryb gospodarstwa z góry na szereg lat oznaczony, zbyt częste zmiany tego trybu musiałyby spowodować szkodliwe zamieszanie). Pomimo więc, iż system wolnej gospodarki rolnej daje najwyższy przychód i najwyższe dochody, nie zdoła on tak prędko wyrugować ani gospodarstwa płodozmiennego, ani nawet innych starszych systemów uprawy roli.

Najlepszym miernikiem postępów rolnictwa racyonalnego jest używanie sztucznych nawozów. Jak daleko pod tym względem Niemcy (nie mówiąc już o Anglii) wyprzedziły Austryę, wynika z cyfr następujących. W r. 1908 wynosiła konsumcya potasu na 100 ha obszaru rolniczego w Niemczech 48·4 kg, w Holandyi 43·5 kg, natomiast w Austryi tylko 3·6 kg. Saletry chilijskiej i innych nawozów azotowych importowano do Austro-Węgier w r. 1908 na kwotę 17,000.000 K, do Niemiec w r. 1905 na kwotę 138,000.000 K. Nawozy fosforowe (superfosfaty, mączka Tomasa itd.) produkuje się w wielkiej ilości w Niemczech, mimo to sprowadzili rolnicy niemieccy w r. 1905 nawozów tych za kwotę 25,000.000 K, podczas gdy do Austryi sprowadzono w r. 1908 nawozów tych za 11 milionów K! Nie potrzeba chyba dodawać, iż Galicya jest pod tym względem jeszcze więcej zacofana, niż kraje zachodnio-austryackie.

ROZDZIAŁ IV.

ZADANIA ADMINISTRACYI AGRARNEJ. POGLĄD OGÓLNY NA USTAWODAWSTWO AGRARNE W AUSTRYI.

§ 21. I. Zadania administracyi agrarnej. To, cośmy dotychczas wyłuszczyli, daje nie tylko odpowiedź na pytanie, dlaczego n. p. w Galicyi produkcyjność rolnictwa jest dwa razy mniejszą, niż n. p. w Niemczech, ale ułatwia nam także odpowiedź na pytanie, jakie są zadania administracyi agrarnej. Pod tym względem zaznaczamy, co następuje:

A) Postęp rolniczy, polegający na zastąpieniu starego systemu gospodarki trójpolowej systemami postępowszymi, dającymi daleko obfitsze zbiory, nie mógł nastąpić bez zmiany naszkicowanego powyżej prawnego i gospodarczego ustroju agrarnego w epoce poddaństwa. Zmiany te obejmujemy jedną nazwą liberalnej reformy agrarnej, reformę tę dokonano bowiem głównie pod wpływem liberalnych teoryj ekonomicznych i politycznych, a celem tych reform było uwolnienie gospodarza rolniczego od wszelkich przeszkód, ograniczających jego wolność gospodarczą. Reforma liberalna agrarna obejmowała na ogół trzy ważne reformy:

1) Reformą najważniejszą było zniesienie poddaństwa, a więc zamiana leniwej pracy pańszczyźnianej na intenzywniejszą pracę wolną, zniesienie wszelkiej zależności ekonomicznej chłopa od pana i naodwrót, zniesienie wszelkich ograniczeń, wynikających z własności podzielonej itd. O zniesieniu poddaństwa i wynikających z związku lennego lub fideikomisowego ograniczeń własności rolniczej pomówimy osobno w rozdziale V.

2) Drugiem zadaniem liberalnej reformy agrarnej było usunięcie przyczyn, powodujących zależność jednego gospodarstwa od drugiego, a więc usunięcie rozrzuconego położenia gruntów, usunięcie praw wspólnej paszy, usunięcie przymusu polowego wogóle, usunięcie służebności paszy, służebności leśnych, podział wspólnych pastwisk, a wzgl. uregulowanie niedających się usunąć służebności, wzgl. nie dających się podzielić wspólności agrarnych i t. p. O tem mówimy w rozdziale VI., mówiąc o reformie wynikającego z gospodarki trójpolowej ustroju rolnictwa.

3) Nareszcie musiała reforma liberalna zająć stanowisko w kwestyi wolności obrotu własnością ziemską. O tem mówi rozdział VII.

B) Przyroda służy tylko temu, kto ją doskonale zna, rolnik, pragnący osiągnąć najwyższe możliwe plony, musi więc posiadać gruntowne wykształcenie rolnicze. Do tego należy pamiętać, iż gleba jest niesłychanie różnorodną i z tego powodu nie może nauka dawać przepisów postępowania, ogólnie obowiązujących,

owszem przepisy te musi sobie wyrobić każdy gospodarz dla siebie według stosunków swego gospodarstwa na podstawie pewników nauki rolniczej. Z tego wynika jednak, iż tylko gospodarz inteligentny i posiadający odpowiednią wiedzę fachową i doświadczenie praktyczne może sprostać w zupełności swemu zadaniu. Rzecz najważniejsza, t. j. obudzenie sił intelektualnych ludności włościańskiej jest rzeczą szkoły ludowej, odpowiednią wiedzę fachową powinny jej dać szkoły fachowe rolnicze, zorganizowana naukarolnicza wogóle. O tem mówi rozdział VIII.

C) Postęp rolniczy wymaga coraz to większego kapitału, dlatego potrzebują rolnicy coraz to więcej kredytu. W prawie kredytowem omawiamy, co administracya w tej dziedzinie robi, wzgl. robić może.

D) Wykonanie niektórych doniosłych melioracyi (jak odwodnienie, nawodnienie) zależy od przepisów prawa wodnego, dlatego mówimy o prawie melioracyjnem w prawie wodnem.

E) Potężną dźwignią postępu rolniczego okazały się we wszystkich krajach stowarzyszenia rolnicze, zawiązywane naprzód w Szwajcaryi (w r. 1748 towarzystwo fizykalne w Zurychu, w r. 1760 towarzystwo rolnicze w Bernie), później od r. 1763 także w Prusiech (w r. 1775 istniało w Prusiech 8 takich stowarzyszeń, w r. 1850 już 313, w r. 1900 przeszło 4.000), a od r. 1764 i w Austryi (pierwszemi stowarzyszeniami rolniczemi są tutaj c. k. stowarzyszenia patryotyczno-gospodarcze w Celowcu (od r. 1764), w Bernie morawskiem (od r. 1765), w Lublanie (w r. 1767) i w Pradze (w r. 1769). O późniejszym rozwoju i działalności tych stowarzyszeń rolniczych mówi rozdział IX.

F) Od 18-ego, zwłaszcza zaś od 19-ego wieku, wydają wszystkie niemal państwa europejskie przepisy policyjne i inne normy prawne, mające popierać pewne szczególne gałęzie kultury krajowej. W Austryi obowiązują pod tym względem:

1) specyalne ustawy o chowie niektórych zwierząt domowych (patrz rozdział X.).

2) osobne przepisy o zarazach zwierzęcych (patrz rozdział XI.).

3) szereg przepisów celem zwalczania innych szkodników agrarnych (patrz rozdział XII.).

4) przepisy o ochronie własności polnej i o straży ochrony kultury krajowej (rodział XIII.).

5) osobne ustawy o prawie lasowem (rozdział XIV.), o prawie polowania (rozdział XV.) i o rybołostwie (rozdział XVI.).

G) Podczas gdy państwa w wieku 18-ym popierały finansowo zwykle tylko produkcyę przemysłową, popierają państwa współczesne z funduszów publicznych przemysł tylko zupełnie wyjątkowo, rolnictwo natomiast z reguły, chodzi tu bowiem o to, by za pomocą różnych subwencyi pobudzić ludność rolniczą do przyswojenia sobie szybkiego zdobyczy postępowych nauki i techniki rolniczej. Bliżej mówimy o tem w rozdziale IX., na tem miejscu dajemy tylko krótki pogląd na wydatki administracyi pu-

blicznej w Austryi na cele rolnicze w ogóle. Należy przy tem pamiętać, iż część tych wydatków ponosi skarb państwa, część zaś fundusze krajowe.

1) Wydatki państwa na cele rolnicze wzrosły w Austryi dopiero po stworzeniu osobnego ministerstwa rolnictwa (w styczniu 1868 r.), wynosiły one w r. 1873 jeszcze tylko 5,876.400 K, w r. 1910 natomiast 37,865.653 K, wzrosły więc więcej niż 6-krotnie. W r. 1873 popierał rząd (ze względów wojskowych) przedewszystkiem chów koni, na cel ten przeznaczono w r. 1873 3,334.000 K, najwyższe po tej kwocie sumy poświęcono na administracyę rolniczą (879.800 K) i na szkolnictwo rolnicze (806.600 K), reszta szła na popieranie chowu bydła i nierogacizny (400.000 K), popieranie uprawy roślin i ogrodnictwo (288.000), na statystykę rolniczą (80.000 K), na melioracye (60.000) i na wystawy rolnicze (28.000 K). Zupełnie inaczej przedstawia się budżet rolniczy państwa z r. 1910. Tutaj spotykamy przedewszystkiem trzy nowe pozycye, których w budżecie za r. 1873 zupełnie brakowało, mianowicie popieranie stowarzyszeń i spółek rolniczych (z kwotą 1,032.000 K), zwalczanie phylloxery (choroba winnic) (1,287.000 K) i służba weterynaryjna (4,542.763). Dalej następują wydatki na cele rolnicze obecnie w zupełnie innym porządku, niż przed 37 laty, na pierwszem miejscu idą bowiem wydatki na melioracye z kwotą 12,686.064 K, potem idą kolejno wydatki na chów koni (5,969.300 K), na administracyę agrarną (4,082.016 K), na szkolnictwo rolnicze (3,026.410 K), na chów bydła, nierogacizny, na mleczarstwo i t. p. (razem 2,714.000 K), na popieranie uprawy roślin, ogrodnictwa, zalesiania i t. p. (2,221.100 K), na statystykę rolniczą i na państwową radę rolniczą (185.000 K), nareszcie na wystawy rolnicze (120.000 K).

2) Wydatki funduszu krajowego na cele rolnicze (bez melioracyi) wynosiły w Galicyi w r. 1874 tylko 43.024 K (!), (niemal wyłącznie na krajowe szkoły rolnicze), w r. 1910 natomiast 2,867.243 K, z tego na naukę rolniczą 1,821.911 K, na podniesienie hodowli bydła i gospodarstwa nabiałowego 393.606 K, na organizacyę spółek rolniczych 216.325 K, subwencye na ogólne cele rolnicze 213.100 K, komisye agrarne 132.557, na inne cele rolnicze 89.750 K.

§ 22. II. Kompetencya ustawodawcza rady państwa z jednej, sejmów z drugiej strony w sprawach kultury krajowej. Według konstytucyi lutowej z r. 1861 i wydanych równocześnie statutów krajowych miały wszystkie zarządzenia dotyczące kultury krajowej być „sprawami krajowemi“ i należeć w zupełności do kompetencyi ustawodawczej sejmów krajowych. Co należy uważać za „sprawy kultury krajowej“, nie powiedziano nigdzie. Pomimo, iż naszem zdaniem nie może ulegać wątpliwości, iż wszystkie sprawy agrarne należą do spraw kultury krajowej, powstał więc spór o pojęcie spraw kultury krajowej. Sporu tego nie usunęła konstytucya grudniowa z r. 1867, która przeprowadziła nowe rozgraniczenie kompetencyi rady pań-

stwa i sejmu. W myśl § 11. konstytucyi grudniowej miały z spraw agrarnych należeć tylko ustawy weterynaryjne do kompetencyi rady państwa, a więc w myśl § 12 tej konstytucyi wszystkie inne sprawy agrarne w najszerszem tego słowa znaczeniu do kompetencyi sejmów. Ponieważ dalej § 11 lit. k wyraźnie postanowił, iż we wszystkich sprawach, należących na podstawie statutów krajowych i samej konstytucyi grudniowej do kompetencyi sejmów, należy do kompetencyi sejmów także całe ustawodawstwo cywilne, karne i policyjno-karne, nie powinno było ulegać wątpliwości, iż we wszystkich sprawach agrarnych może sejm uchwalić także ustawy, uzupełniające lub zmieniające postanowienia ogólno państwowych ustaw cywilnych i karnych. Praktyka poszła tymczasem inaczej; ze względu, iż szczególnie ustawy o ustroju agrarnym składają się głównie z postanowień natury cywilnej, a dalej ze względu na niejasność prawniczą pojęcia „kultury krajowej“, wyrobiła się wnet po r. 1867 praktyka, iż we wszystkich sprawach agrarnych uchwalała rada państwa zwykle postanowienia natury cywilnej, karnej i karno-policyjnej, sejmy zaś uchwalały na podstawie i w ramach danej ustawy państwowej szczegółowe ustawy wykonawcze. Praktyka ta nie była wprawdzie z całą konsekwencyą przestrzeganą, mimo to miała jak najgorsze następstwa. Jeżeli chodziło o przeprowadzenie pewnej donioślejszej reformy szczególnie w zakresie ustroju agrarnego, potrzeba było przedewszystkiem postarać się o wydanie ustawy państwowej ramowej, ustawa ta nie obowiązywała jednak wprost, owszem potrzeba było jeszcze uchwalić ustawę krajową wykonawczą. Ze względu na specyalne warunki danego kraju nie można było zawsze trzymać się litery ustawy ramowej, rząd więc odmawiał raz wraz uchwalonym przez sejm ustawom sankcyi. To też nie należy się dziwić, iż aż do r. 1907, w którym ostatecznie praktykę tę zarzucono, reformy agrarne żółwim postępowały krokiem, podczas gdy n. p. w trzech latach 1907—1909 sejmy krajów alpejskich więcej dla reformy tej zrobiły, niż przedtem w ciągu lat trzydziestu. Owa zmiana na korzyść ustawodawstwa sejmowego dokonaną została w r. 1907 w sposób następujący:

1) Ustawą państwową z 26. stycznia 1907, zmieniającą § 12 ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 o reprezentacyi państwa stwierdzono jeszcze raz, iż w sprawach, należących na mocy statutów krajowych i ustawy zasadniczej z r. 1867 do kompetencyi ustawodawczej sejmu, może ustawodawstwo to wydać także potrzebne do uregulowania tej sprawy przepisy z dziedziny ustawodawstwa cywilnego, karnego i karno-policyjnego.

2) Dnia 1. grudnia 1906 r. uchwaliła izba posłów z okazyi reformy wyborczej, zaprowadzającej powszechne i równe prawo wyborcze do rady państwa, rezolucyę posła Starzyńskiego, określającą dokładniej pojęcie spraw kultury krajowej. Rezolucya ta weszła na mocy noweli do galicyjskiego statutu krajowego z 23. kwietnia 1909 (lex Sala) dosłownie (z opuszczeniem słów „itd.“ w 3 miejscach, co jednak znaczenia merytorycznego nie posiada) jako § 18 a do naszego statutu krajowego. Paragraf ten stanowi,

iż za sprawy kultury krajowej należy uważać „wszystkie sprawy, których przedmiotem jest produkcya rolnicza i leśna oraz uprawianie i używanie przeznaczonych dla niej obszarów kraju“. Na tej podstawie mają należeć do wyłącznej kompetencyi sejmu zwłaszcza następujące sprawy, dla przykładu w samym § 18 a wyliczone:

a) Wszelkie sprawy ustroju agrarnego, jak przepisy o wolnej podzielności gruntów lub o jej ograniczeniu, o włościach rentowych, przepisy o dzieleniu spadków dla posiadłości włościańskich, przepisy o operacyach agrarnych, o regulacyi i wykupieniu praw używania lasów i pastwisk i t. p.

b) Wszelkie przepisy prawa wodnego, a więc przepisy o używaniu wód, o odprowadzeniu ich i ochronie przed niemi, o melioracyach, o zabudowaniu potoków górskich i t. p.

c) Wszelkie przepisy dotyczące poszczególnych gałęzi kultury krajowej, a więc leśnictwa, polowania, rybołostwa, chowu bydła, ochrony własności polnej, tępienia szkodników rolnych i leśnych i t. p.

W niektórych sprawach w § 18 a wyszczególnionych ma przysługiwać sejmowi nie wyłączna kompetencya, ale tylko pewien zresztą bliżej nie oznaczony współudział w ustawodawstwie, a to w następujących trzech sprawach.

aa) w urządzeniu kredytu rolniczego,

bb) w organizacyi zawodów rolniczego i leśnego,

cc) w urządzeniu stosunków robotniczych i czeladzi w rolnictwie i leśnictwie.

Przytoczone przepisy § 18 a, przestrzegane od r. 1907 przez rząd skrupulatnie we wszystkich krajach austryackich, mają ten skutek, iż wszelkie ustawy państwowe ramowe, wydane w sprawach pod *a*, *b* i *c* wyszczególnionych, straciły swe znaczenie prawnicze, ustawy krajowe mogą od r. 1907 zawierać przepisy wprost sprzeczne z przepisami odnośnych ustaw państwowych. W sprawach natomiast pod *aa, bb, cc* wyszczególnionych obowiązują wydane państwowe ramowe ustawy nadal.

§ 23. III. Pogląd na rozwój czynników politycznych, wpływających na ustawodawstwo agrarne w Austryi i w Galicyi od r. 1861. Pomimo, iż od r. 1907 przeszło ustawodawstwo agrarne niemal w zupełności na sejmy, posiada jeszcze obecnie rada państwa pośrednio wielki wpływ na to ustawodawstwo, przed radą państwa jest bowiem odpowiedzialny minister rolnictwa, od którego decyzyi głównie zależy, czy uchwalone przez sejm ustawy otrzymają sankcyę monarchy. Tem większy wpływ wywierała rada państwa na ustawodawstwo agrarne przed r. 1907. Wpływ ten zależał głównie od składu politycznego izby posłów rady państwa. Pod tym względem należy pamiętać co następuje:

1) Izba posłów rady państwa zmieniała od r. 1861 skład swój i strukturę polityczną kilkakrotnie. Co do składu izby poselskiej, należy zaznaczyć, iż od r. 1861 aż do r. 1873 składała się (nie licząc

w latach 1861 do 1866 posłów z krajów węgierskich i włoskich) izba posłów z 203 członków, przez sejmy krajowe wybieranych. Gdy ustawa z 2. kwietnia 1873 r. zaprowadziła bezpośredni wybór posłów do rady państwa przez ludność, powiększono liczbę posłów na 353, z czego wybierała wielka własność gruntowa 85, miasta i izby handlowe i przemysłowe 139, gminy wiejskie tylko 129. Ustawą z 4. października 1882 r. postanowiono, iż w kuryi miejskiej i wiejskiej mają mieć prawo głosowania oprócz tych, którzy w tych kuryach mieli prawo wyborcze do sejmu, w każdym razie także wszyscy ci, którzy opłacali przynajmniej 10 K podatku bezpośredniego, a ustawą z 5. grudnia 1896 r. zniżono tę kwotę na 8 K. Dla Galicyi to zniżenie cenzusu wyborczego nie posiadało znaczenia, w szeregu innych krajów natomiast przyczyniło się do zdemokratyzowania prawa wyborczego. Ustawą z 14. czerwca 1896 r. stworzono osobną kuryę powszechnego i równego prawa wyborczego, kurya ta otrzymała 72 mandaty, tak iż odtąd izba posłów liczyła 425 posłów. Ustawą z 26. stycznia 1907 r. zniesiono nareszcie kurye i zaprowadzono równe, powszechne i bezpośrednie prawo głosowania. Izba posłów składa się odtąd z 516 posłów, z których 197 ma okręgi wyborcze wyłącznie lub przeważnie miejskie, 319 zaś okręgi składające się z powiatów sądowych, a więc zwykle wiejskie. Zmianom tym w składzie izby posłów odpowiadają też zmiany w jej strukturze politycznej.

2) Aż do wyborów z lipca 1879 r. miało w izbie posłów przewagę liczebną niemieckie stronnictwo liberalne, będące w istocie swej rzecznikiem bogatych sfer mieszczaństwa niemieckiego. W sprawach ekonomicznych broniło stronnictwo to wolności gospodarczej, było więc acz niezupełnie konsekwentnie propagatorem liberalnej reformy agrarnej i o tyle nie podobna mu odmówić dla postępu rolnictwa zasług.

3) Od r. 1879 aż do wyborów z marca 1891 r. miały w izbie poselskiej większość szlachta feudalna, niemieccy konserwatyści i słowianie (Koło polskie, staroczesi itd.), w epoce tej daje się silnie odczuć kierunek dążący do ograniczenia wolności gospodarczej. W zakresie polityki agrarnej był kierunek ten na ogół bezpłodny.

4) Wskutek rozszerzenia prawa wyborczego napływają do izby poselskiej elementy, czujące się przedewszystkiem rzecznikami drobnych rzemieślników, kupców i chłopów (i tak wybrano już w r. 1891 14 chrześciańsko-socyalnych, 17 niemieckich narodowców itp.). Żywioły te nabierają od kadencyi do kadencyi większego znaczenia, po reformie wyborczej z r. 1907 stają się zaś czynnikiem decydującym. W dziedzinie polityki agrarnej zmiana ta uwidacznia się na zewnątrz w tem, iż wpływ wielkiej własności coraz to więcej maleje, podnosi się natomiast wpływ warstwy włościańskiej (w latach 1885—1891 zasiadało w izbie poselskiej 134 właścicieli dóbr i 22 chłopów, od r. 1907 26 właścicieli dóbr i 107 chłopów). Od r. 1907, t. j. od czasów objęcia teki ministerstwa rolnictwa przez członka stronnictwa chrześciańsko-socyalnego Dr. Ebenho-

cha znajduje zmiana ta wyraz i w naczelnej władzy rolniczej państwa.

Co się tyczy ustawodawstwa krajowego, należy zaznaczyć iż skład sejmu naszego i prawo wyborcze do sejmu od r. 1861 niewiele się zmieniło. I tak wynosiła liczba posłów sejmowych w r. 1861 150, z czego 9 wirylistów, 44 posłów wielkiej własności ziemskiej, 23 posłów z miast i z izb handlowych i 74 posłów z kuryi wiejskiej, obecnie liczy sejm 161 posłów, t. j. o 3 wirylistów i 8 posłów miejskich więcej. — Dość znacznym zmianom ulegała natomiast struktura polityczna sejmu galicyjskiego. Co do tego wystarczą następujące wzmianki.

W życiu politycznem w Galicyi biorą udział szersze sfery społeczeństwa dopiero w czasach najnowszych. I tak n. p. wydawano w kraju czasopism politycznych w r. 1875 tylko 21, w r. 1895 już 67, w r. 1910 nareszcie 130. Nakład jednorazowy wszystkich czasopism galicyjskich (politycznych i niepolitycznych, dzienników, tygodników, miesięczników i t. d.) wynosił w r. 1876 tylko 31.800 egzemplarzy, a jeszcze w r. 1895 tylko 68.320 egzemplarzy. Z cyfr tych wynika jasno, iż poza wielką własnością, inteligencyą miejską i duchowieństwem w r. 1876 inne warstwy ludności w życiu politycznem udziału znaczniejszego nie brały. Stan ten odbija się oczywiście także w strukturze sejmu. W najliczniejszej kuryi wiejskiej wybrano wprawdzie w r. 1861 wielką ilość włościan, ale wybór ten był tylko wyrazem pochodzącego z czasów pańszczyzny antagonizmu do dworu, nie zaś wynikiem świadomego celu ruchu politycznego, to też przy następnych wyborach z r. 1867, 1870, 1876 i 1883 liczba kandydatur chłopskich stopniowo maleje, a w r. 1883 zyskują kandydatury te tylko 5% oddanych w kuryi wiejskiej głosów. Reprezentacya kuryi wiejskiej przechodzi w owych latach coraz to więcej w ręce wielkich właścicieli dóbr, należących niemal wyłącznie do stronnictwa konserwatywnego. Obraz ten zmienia się z wzmocnieniem się ruchu ruskiego i z powstaniem polskiego stronnictwa ludowego i chrześciańsko-socyalnego. Jeszcze przy wyborach z r. 1895 uzyskuje stronnictwo konserwatywne 55% oddanych w kuryi wiejskiej głosów, procent ten maleje w r. 1901 na 46%, w r. 1908 na 25%, natomiast zyskują ludowcy i chrześcijańsko-socyalni w r. 1895 tylko 8% oddanych głosów, w r. 1901 19%, w r. 1908 25%, kandydaci ruscy zaś w r. 1895 18%, w r. 1901 27%, w r. 1908 39%. W kuryi miejskiej odbywa się proces podobny, początkowo reprezentuje kuryę tę wyłącznie niemal inteligencya miejska, z biegiem czasu mają coraz to większe znaczenie kupcy i przemysłowcy. Dla przykładu przytaczamy, iż z oddanych w kuryi miejskiej głosów przypada na kandydatów z sfery inteligencyi miejskiej w r. 1876 82%, w r. 1908 tylko 66%, na właścicieli dóbr w r. 1876 10%, w r. 1908 tylko 4%, natomiast na kupców i przemysłowców w r. 1876 tylko 8%, w r. 1908 zaś 28%.

Przy ocenie działalności sejmu galicyjskiego należy pamiętać, iż czas, który się temu sejmowi na obrady pozostawia, jest bardzo

szczupły. W tym względzie zaznaczamy, iż od r. 1861 aż do r. 1912 włącznie odbył sejm galicyjski tylko 1.225 posiedzeń, t. j. przeciętnie 23 do 24 rocznie, jeżeli zaś uwzględnimy, iż w 6 latach (1862, 1864, 1879, 1891, 1906 i 1911) sejm wogóle nie był zwołany, przypada rocznie niecałych 27 posiedzeń. Czas ten jest na systematyczną działalność ustawodawczą i administracyjną stanowczo za krótki.

ROZDZIAŁ V.

ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO I ZWIĄZKU LENNEGO. FIDEIKOMISY.

§ 24. I. Pogląd ogólny. W połowie wieku 18-go istniało jeszcze poddaństwo w Francyi, w wszystkich niemal krajach niemieckich i austryackich, w Danii, na Węgrzech, w Polsce i w Rosyi. Częścią z końcem 18-go wieku, częścią w wieku 19-ym zniesiono poddaństwo we wszystkich tych krajach z następujących powodów:

1) Dalsze istnienie poddaństwa czyniło postęp gospodarczy rolnictwa niemożliwem.

2) Względy militarne, utrzymanie potęgi państwa domagało się koniecznie zniesienia poddaństwa. Dodatnie znaczenie miało poddaństwo dla państwa tak długo, jak długo prowadzono wojny zastępami rycerskimi, stało się zaś zbytecznem, gdy rozpoczęto prowadzić wojny wojskami zaciężnemi. W wieku 18-ym rozpoczęło jednak państwo utrzymywać armie stałe, a to głównie z pieniędzy podatkowych, równocześnie zaś rozpoczęto pociągać do służby wojskowej i ludność wiejską. Wobec tego, iż grunta dominikalne były od podatku uwolnione (w Austryi aż do r. 1751) wzgl. opłacały kontrybucyę niższą, niż grunta rustykalne (w Austryi aż do czasów Józefa II.), a dalej wobec tego, iż chłop, obciążony robocizną i różnemi opłatami na rzecz pana, nie mógł uiszczać większych podatków, musiało państwo już celem ochrony siły podatkowej „c. k. kontrybuentów“ dążyć do poprawy położenia materyalnego włościan.

3) Zniesienia poddaństwa domagały się nareszcie także idee humanitarne filozofii francuskiej 18-go stulecia, głoszące zasady równości i wolności wszystkich ludzi, tudzież nauki Adama Smitha i fizyokratów francuskich, uważających wolność gospodarczą za najtrwalszą podstawę dobrobytu i potęgi społeczeństw. W Austryi wywierały zwłaszcza pisma Smitha i fizyokratów ogromny wpływ za czasów Józefa II.

Wszelkie reformy w interesie włościan były tak długo niemożliwe, jak długo władza państwowa nie posiadała własnego aparatu urzędniczego, z natury rzeczy wynika bowiem, iż stanowe władze administracyjne pozostawały wówczas pod wyłącznym wpływem szlachty. Warunek ten ziścił się w Austryi, gdy w r. 1747 i 1756 stworzono urzędy obwodowe (cyrkuły) jako pierwsze powiatowe władze państwowe.

Zniesienie ustroju poddańczego nastąpiło najpierw we Francyi w r. 1789 (a to bez wypłacenia odszkodowania panom), następnie w Danii (częścią w latach 1784—1807, częścią w latach 1848—1861), w Prusiech (od r. 1807 do r. 1860), w Austryi i na Węgrzech (w r. 1848), w Królestwie Polskiem i w guberniach litewskich w r. 1864, w innych częściach Rosyi stopniowo od r. 1864 do r. 1881 i t. d. Niemal równocześnie z poddaństwem zniesiono wszędzie także związek lenny, w niektórych krajach (n. p. w Francyi w r. 1789, w niektórych państwach niemieckich w r. 1848) także instytucyę fideikomisów. W większości krajów fideikomisów nie zniesiono, natomiast wydano w tych krajach ustawy, utrudniające bądź ustanawianie fideikomisów, bądź też rozszerzające w interesie kultury krajowej bardzo znacznie prawa każdoczesnego posiadacza fideikomisu (tak w Anglii w r. 1882). Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć w szczególności, co następuje:

1) Celem poprawy położenia włościan zwłaszcza w krajach poddaństwa folwarcznego wydaje Marya Teresa od r. 1750 i następca jej Józef II. (1780 do 1790) szereg patentów regulujących ustrój poddańczy na korzyść włościan. Reformy te dotyczą także Galicyi, nie były jednak w Galicyi tak wszechstronne i wyczerpujące, to też nie wydały w Galicyi tych dobrych owoców, jak n. p. w krajach czeskich.

2) Po tej pierwszej wielkiej epoce reform włościańskich następuje za czasów panowania Franciszka I. (1792—1835) i Ferdynanda I. (1835—1848), zwłaszcza zaś od r. 1798 epoka kompletnego zastoju, reakcyjny kierunek polityki państwowej stara się zakonserwować ustrój poddańczy, a nawet wypadki galicyjskie z r. 1846 nie zdołały pchnąć rządu na nowe tory. Dopiero burza rewolucyjna z r. 1848 czyni kres tej epoce.

3) Patentem z dnia 17. kwietnia 1848 r. zniósł rząd ustrój poddańczy naprzód w Galicyi, uchwaloną zaś przez pierwszy parlament austryacki ustawą o uwłaszczeniu włościan z 7. września 1848 r. zniesiono poddaństwo i inne wieczyste ciężary gruntowe we wszystkich krajach austryackich. Ustawą z 17. grudnia 1862 r. zniesiono dalej tak zwane „lenna włościańskie“, osobnemi ustawami z lat 1867 i 1869 zaś „lenna szlacheckie“. Sprawę fideikomisów uregulowała państwowa ustawa fideikomisowa z 13. czerwca 1868 r., szereg ustaw krajowych z lat 1869 do 1873 nareszcie nakazał wykupno wieczystych danin kościelnych.

4) Stosunków poddańczych i innych wieczystych ciężarów gruntowych dotyczą dalej niektóre postanowienia ustawy zasadni-

czej o ogólnych prawach obywateli z 21. grudnia 1867 r., tudzież ustawa z r. 1878, wydana dla uregulowania „kolonatu“ w Dalmacyi.

5) W r. 1869 było samo tylko jeszcze prawo propinacyjne reminiscencyą dawnego ustroju poddańczego. Prawo to zniesiono w Czechach, na Morawach i na Śląsku na mocy osobnych ustaw krajowych w r. 1869, w Galicyi istniało to prawo aż do r. 1910, na Bukowinie aż do r. 1911. W innych krajach austryackich było prawo propinacyjne nieznanem.

Niemal wszystkie z przytoczonych powyżej przepisów nie posiadają obecnie aktualnego znaczenia, właściwie więc powinnibyśmy z przepisów tych omówić tylko te, które bądź jeszcze obecnie obowiązują, bądź też dla zrozumienia obecnie obowiązujących innych ustaw są potrzebne. Pomimo to omawiamy tutaj przepisy wydane dla Galicyi więcej szczegółowo, tylko w ten sposób może bowiem czytelnik nabyć właściwe wyobrażenia o stosunkach tak nam już obcych, posiadających jednak mimo to jeszcze tu i ówdzie w praktyce znaczenie.

§ 25. II. Najważniejsze reformy włościańskie Maryi Teresy w Galicyi (1772—1780). Celem poprawy stosunków poddańczych w Galicyi wydała Marya Teresa już w r. 1775 dwa ważne patenty, mające usunąć najwięcej wpadające w oczy krzywdy poddanych. Pierwszy z tych patentów (z 18. marca 1775) wprowadzający w Galicyi nowy system władz sądowych, dotyka samego korzenia złego, proklamuje bowiem zasadę, iż także chłop ma prawo do opieki prawnej, iż więc wolno mu pozywać pana przed władze publiczne. Pozatem określa patent ten (na wzór analogicznych przepisów, w Czechach obowiązujących), dokładnie postępowanie i tok instancyj w sprawach zażaleń poddańczych (Unterthansprägravationssachen). Drugi patent (z 3. czerwca 1775) zwraca się przeciwko najgorszym formom wyzyskiwania poddanych, zakazuje więc przymuszać poddanych do pańszczyzny w niedzielę i święta, zakazuje panom karać poddanych karami pieniężnemi, zakazuje panom przymuszać włościan do kupowania wódki lub innych rzeczy, wzgl. do sprzedawania pewnych rzeczy panu, łamie więc w ten sposób monopol handlowy panów i t. p. Daleko wszechstronniejszem i energiczniejszem staje się ustawodawstwo w sprawach włościańskich po objęciu tronu przez Józefa II. (w r. 1780).

§ 26. III. Najważniejsze reformy Józefa II. celem poprawy ogólnego położenia prawnego włościan. Celem skuteczniejszej ochrony włościan reguluje przedewszystkiem Józef II. na nowo postępowanie w sporach między panami (czyli zwierzchnościami) i poddanymi (por. dwa patenty z 1. września 1781 i dwie równoczesne instrukcye dla urzędów obwodowych i dla „adwokatów poddanych“). Wskutek tych postanowień toruje sobie powoli drogę przekonanie o równości panów i poddanych wobec władzy publicznej, równocześnie zaś wzmacniają te postanowienia zdolność prawną i zdolność procesową włościan.

Z drugiej strony nie należy zapominać, iż w interesie samych włościan nie wahał się Józef II. ograniczać zdolności do działania włościan. I tak stanowi patent z 18. marca 1784 r., iż wszystkie kontrakty kupna i sprzedaży, zawierane między panami (czyli zwierzchnościami lub dominiami) a poddanymi, a dotyczące własności poddanego, wymagają zatwierdzenia przed urząd obwodowy, patent zaś z 26. lipca 1784 r. zakazuje poddanym zaciągać pożyczki ponad 5 złr. bez zezwolenia zwierzchności. Z tych samych powodów zakazuje dalej patent z 24. kwietnia 1783 r. szynkowanie wódki na kredyt i t. p. Z naciskiem podnieść należy, iż dalsze reformy przywróciły „gromadom“ wiejskim pewne prawa samorządne, tudzież zreformowały w interesie włościan przysługującą panom jurysdykcyę patrymonialną. Pod tym względem należy przedewszystkiem zaznaczyć, iż Józef II. oddzielił wykonywanie sądownictwa patrymonialnego od administracyi patrymonialnej. Na mocy patentów z dnia 9. kwietnia i z 24. czerwca 1784 zobowiązano dominia do ustanowienia osobnych justycyaryuszy, posiadających przepisane przez rząd egzamina. Justycyaryusze mieli wykonywać sądownictwo według obowiązujących ustaw, a panom nie wolno było wpływać na wydawanie wyroku. Agendy niesądowe dominiów (a więc n. p. ściąganie podatków, sprawowanie policyi miejscowej, opieka nad ubogimi i inne sprawy administracyjne) mógł sprawować na mocy patentu z 15. stycznia 1784 r. albo sam pan (o ile stale w obrębie dominium mieszkał), albo też osobny urzędnik, przez urząd obwodowy egzaminowany, a przez pana mianowany. Urzędnicy ci, nazywani mandataryuszami, nie mogli być bez zgody urzędu obwodowego z urzędu swego usunięci. Mandataryuszom polecał pan zwykle także przestrzeganie swych praw wobec włościan, wobec tego była instytucya ta przez włościan znienawidzoną. Należy zaznaczyć, iż panowie odpowiadali na mocy patentu z 5. stycznia 1784 swym majątkiem za wszelkie nadużycia, jakichby się urzędnik pana lub dzierżawca wobec włościan lub majątku tychże dopuścił. W tym celu przysługiwało włościanom ustawowe prawo zastawu na $^1/_8$ wartości majątku pana (tak zwane prawo do oktawy); jeżeliby więc n. p. urzędnik pański sprzeniewierzył pieniądze sierocińskie (władzą opiekuńczą sierot włościańskich było dominium), a pan nie mógł szkody pokryć, to włościanie pokrzywdzeni mieli zabezpieczenie na oktawie.

Wzmocnienie samorządu włościan nastąpiło szczególnie na mocy patentu z 13. kwietnia 1784. Na mocy tego patentu miała każda wieś posiadać swą starszyznę składającą się z wójta (Ortsrichter) i z dwóch przysiężnych na każde 50 chałup. Wójta mianowało wprawdzie dominium, ale z terna, przedłożonego przez „gromadę“. Przysiężnych wybierała autonomicznie „gromada“ w porozumieniu z wójtem. Wójt i przysiężni tworzyli „sąd gromadzki“, a sądy te powinny były w myśl patentu z 24. czerwca 1784 r. załatwiać powstające między poddanymi spory w drodze

ugody, a dopiero wtenczas, jeżeli mimo to ugoda do skutku nie doszła, miała sprawa przyjść przed justycyaryusza.

Z powyższego wynika, iż dominia były obowiązane do sprawowania jurysdykcyi i administracyi patrymonialnej. Oczywiście, iż obowiązkom tym prawnopublicznym nie były w stanie podołać dominia najmniejsze, z tego też powodu było to w interesie publicznym, by dominia przez podział lub zmniejszenie obszaru nie straciły swej zdolności do wykonywania tych obowiązków. Grunta, do których było przywiązane prawo sprawowania jurysdykcyi patrymonialnej, były wpisane w założonej w r. 1780 we Lwowie tabuli krajowej, zwano je więc bądź gruntami dominikalnymi, bądź też tabularnymi. Otóż patent z 1. września 1789 r. ogranicza wolnopodzielność takich majątków tabularnych, odtąd potrzebowała każda umowa, mocą której część gruntów lub folwark od jakiegoś ciała tabularnego miał być oddzielony, potwierdzenia urzędu obwodowego. Zasada niepodzielności majątków tabularnych obowiązywała odtąd w Galicyi aż do r. 1868. Rozporządzenie ministeryalne z 30. czerwca 1858 r. zmieniło powołany patent z r. 1789 tylko o tyle, iż odtąd wymagała każda zmiana w tabuli krajowej zezwolenia politycznej władzy krajowej.

Funkcyonowanie władz patrymonialnych dało w Galicyi powód do bardzo licznych skarg. I tak n. p. pisze gubernator hr. Goeß w sprawozdaniu gubernialnem z 13. lutego 1813 r., iż „w największej części mniejszych dóbr są wójci jedyną władzą porządek utrzymującą, ponieważ w tych dominiach, o ile nie chodzi o świadczenia poddańcze, nikt się zresztą chłopami według obowiązku nie zajmuje". „Jeżeli chłop polski ma spór z sąsiadem, wtenczas wzywa go przed wójta na ugodę. Wójt ten rozstrzyga według starych zwyczajów mniejsze spory razem z przysiężnymi, większe spory zaś razem z zebraną gromadą. Wójt troszczy się także o utrzymanie spokoju, porządku i bezpieczeństwa i znajduje posłuch u każdego chłopa". Od tej żywotności gromad i sądów gromadzkich odbijała dziwnie bezczynność dominialnych justycyaryuszy i mandataryuszy. I tak pisze sprawozdanie gubernialne z 18. sierpnia 1816 r., iż „jest rzeczą powszechnie znaną, iż na wsi istnieje sądownictwo dla nieszlachty tylko na papierze, iż dalej oprócz urzędów obwodowych nikt się o przestrzeganie przepisów policyjnych nie troszczy". „Celem wykonywania sądownictwa cywilnego ustanowiły dominia zupełnie niedostateczną ilość justycyaryuszy, czasem utrzymuje 20 i więcej dominiów jednego justycyaryusza tylko w tym celu, by módz się kosztem rocznej opłaty 10, 15, lub 20 złr. wykazać, iż obowiązkowi ustanowienia justycyaryusza zadosyć uczyniło". Jeszcze gorszymi stały się stosunki w latach następnych, gdy między panami a poddanymi powstały niemal wszędzie spory o służebności paszy wzgl. poboru drzewa, ba często nawet spory o samo posiadanie pastwiska lub lasu. Ze względu na zbyt szczupłą ilość urzędników przy ówczesnych urzędach obwodowych, tudzież ze względu na sprze-

dajność części tych urzędników (przyznaje to otwarcie Sala, szef biura prezydyalnego gubernium w latach 1840—46) trwały te procesy poddańcze bardzo długo (często 20, 30 i więcej lat), a bardzo wiele gmin poddańczych pozostawało w nieustannych sporach z dominiami. Chłopi, zniecierpliwieni przeciąganiem procesu, mścili się przez „bierny opór“, przez szczególnie niedbałą i leniwą robotę, zmuszając urzędników dworskich do używania kija lub knuta. Wskutek tego stała się praca włościan coraz to gorszą, a wartość pańszczyzny dla pana wciąż się obniżała. Niezadowolenie włościan objawiało się coraz to częściej w formie strasznych zbrodni i strejków agrarnych, które można było tylko z pomocą wojska przełamać. Stosunki te musiały wpłynąć demoralizująco także na jurysdykcyę patrymonialną dominiów, przypadki nadużyć popełnionych przez urzędników dominialnych (szczególnie przez mandataryuszy) musiały stać się częstsze. I tak konstatuje już w r. 1822 najwyższy urząd sprawiedliwości, iż nadzwyczajny wzrost popełnionych w Galicyi zbrodni powstania, zbiegowiska i gwałtu publicznego należy w znacznej części przypisać właśnie nadużyciom urzędników dominialnych. Wskutek tego stała się nienawiść włościan do administracyi patrymonialnej tak wielką, iż w r. 1846 mógł starosta obwodowy w Przemyślu, Karol Czecz de Lindenwald, w opinii swej z 18. kwietnia wyrazić zdanie, „iż usuwając sądownictwo patrymonialne, tę główną przyczynę nienawiści chłopa do szlachty, podkopuje się tem samem warunki egzystencyi rządu w kraju“. Smutnym tym stosunkom dopiero rok 1848 kres położył.

§ 27. IV. Zniesienie osobistego poddaństwa w Galicyi. Patentem z 5. kwietnia 1782 r. zniósł Józef II. poddaństwo osobiste i dziedziczne włościan galicyjskich, odtąd mógł więc każdy włościanin bez zezwolenia zwierzchności zawierać związki małżeńskie, mógł sobie swobodnie inny zawód wybrać, dzieci włościańskie nie potrzebowały odbywać przymusowej służby w folwarku (tylko sieroty były po śmierci obu rodziców od czternastego roku życia zobowiązane służyć we dworze tam, gdzie to już dawniej było w zwyczaju, ale najdłużej przez 3 lata), a nareszcie, co jest rzeczą nie mniej ważną, zniesiono przywiązanie chłopa do gleby. Wprawdzie nie wolno było nadal chłopu gospodarzowi bez zezwolenia pana opuścić gminy, pan musiał jednak tego zezwolenia udzielić zawsze i to bezpłatnie. Jedyny wyjątek zachodził co do włościan „niewkupionych“, takim włościanom mógł bowiem pan odmówić udzielenia zezwolenia tak długo, dopóki nie przedstawili panu „zdolnego następcy“. Wolnoprzesiedlność takich niewkupionych gospodarzy pozostała więc nadal ograniczoną.

§ 28. V. Ochrona ziemi włościańskiej i reforma włościańskiego prawa posiadania w Galicyi. Dalszym celem polityki agrarnej Józefa II. była ochrona ziemi włościańskiej, polepszenie prawa chłopa do ziemi i wytworzenie, wzgl.

utrzymanie średnich posiadłości włościańskich. Pod tym względem należy zaznaczyć, co następuje:

a) Dekretem nadwornym z 2. kwietnia 1787 r. wprowadzono w życie zasadę, iż ziemia włościańska powinna pozostać trwale w posiadaniu włościan. Na mocy tego dekretu nie wolno było odtąd bez zgody chłopa, udzielonej przed urzędem obwodowym, panu zamieniać gruntów dominikalnych i poddańczych, a to pod grozą grzywny równającej się podwójnej wartości gruntu. O tem, jakie grunta należało uważać za dominikalne (folwarczne), a jakie za poddańcze (czyli rustykalne), miał decydować faktyczny stan rzeczy z dnia 1. listopada 1786 r. Wszystkie grunta, będące w tym dniu w posiadaniu chłopów, uznano za grunta rustykalne, grunta te miały być na zawsze stale zajęte przez gospodarstwa włościańskie, nie mogły być więc przez pana włączone do ziemi folwarcznej, a to bez względu na to, czy chłop posiadał te grunta na własność lub dziedzicznie (grunta wkupione), czy też, jak zwykle, bez takiego prawa (grunta niewkupione). Należy zaznaczyć, iż dekret nadworny z 2. kwietnia 1787 r. nie został w Galicyi opublikowany, mimo to był skrupulatnie przestrzegany i stanowił aż do r. 1848 podstawę ochrony ziemi włościańskiej. Powiększanie folwarków przez rugowanie chłopów było więc od r. 1786 zupełnie niemożliwe.

b) Dekret nadworny z 2. kwietnia 1787 r. zastrzega jednak nie tylko ogółowi włościan wyłączne prawo do ziemi włościańskiej, ale usiłuje oprócz tego wzmocnić prawo poszczególnej rodziny włościańskiej do jej posiadłości. Najliczniejsza w kraju kategorya „niewkupionych rustykalistów“ otrzymuje na mocy tego patentu dożywotnie prawo używania swych gruntów, panu nie wolno odtąd tych włościan każdej chwili pozbawić ich posiadłości. Naturalnie pozostał pan nadal właścicielem niewkupionych posiadłości włościańskich, chłop nie mógł więc dysponować swą posiadłością ani aktami między żyjącymi, ani też aktami na wypadek śmierci, po śmierci chłopa musiało jednak nastąpić zawsze dziedziczenie ustawowe, t. j. posiadłość przechodziła w posiadanie dzieci zmarłego. Pomimo więc, iż chłop niewkupiony nie był właścicielem swej posiadłości, posiadał ją „z najwybitniejszymi skutkami własności“. W ten sposób urzeczywistniono także w Galicyi drugie hasło: posiadłość włościańska dla rodziny włościańskiej.

c) Zaznaczyliśmy powyżej, iż już w r. 1772 było rozdrobnienie posiadłości włościańskich dość znaczne, a rozdrobnienie to postępowało po r. 1772 tem szybciej, iż wówczas ludność kraju bardzo szybko rosła (2,630.000 w r. 1772, 3,290.000 w r. 1789, t. j. o 25% więcej; następnie rosła ludność do r. 1820 dość powoli, mianowicie do 3,583.000 w r. 1820, potem znów bardzo szybko do 4,875.000 w r. 1846). By zapobiedz zgubnemu już wówczas dzieleniu posiadłości włościańskich, stanowi patent z 10. maja 1787 r., iż wszystkie kawałki gruntów rustykalnych, należące do domu płacącego podatek i stanowiące z tym domem jedną całość gospodarczą w katastrze uwidocznioną, od tego domu pod

żadnym warunkiem oddzielone być nie powinny (Bestiftungszwang). Wyjątkowo tylko mogła władza cyrkularna zezwolić z ważnych powodów na podział posiadłości włościańskiej. Posiadłości włościańskie były więc odtąd niepodzielne i to tak na wypadek śmierci, jak i aktami między żyjącymi. Po śmierci chłopa powinna była cała jego posiadłość przejść na najstarszego syna, ten zaś powinien był wypłacić innym współdziedzicom ich część w gotówce. Oczywiście gotówki tej chłop nie posiadał, zwyczaj dzielenia gruntu był tradycyą u ludu uświęcony, w interesie zwierzchności było zwykle, by grunt podzielono, urząd obwodowy był bardzo daleko, rezultatem więc było, iż postanowienia powyższe pozostały martwą literą. O zezwolenie urzędu cyrkularnego nikt się nie troszczył, rozdrobnienie posiadłości włościańskich wzrastało więc nadal, a z okazyi zniesienia poddaństwa skonstatowano, iż liczba rodzin poddańczych wynosi 545.936, t. j. o 48·7% więcej, niż w r. 1772. Cyfra ta, wykazująca wzrost rozdrobnienia gruntów, zgadza się zupełnie z cyfrą właścicieli gruntów, opłacających podatek gruntowy w Galicyi w chwili ukończenia robót nad katastrem stałym (t. j. w r. 1857. cyfra ta, obejmująca także posiadłości niepoddańcze, wynosiła 584.625), a dalej z cyframi posiadłości poddańczych, podanemi w sprawozdaniu gubernialnem z 17. marca 1848 r. dla 4867 gmin kraju, według tego sprawozdania wynosiła bowiem liczba posiadłości poddańczych w tych gminach w r. 1847 o 51% więcej niż w r. 1772 (w r. 1820 o 36% więcej). W świetle tych cyfr pojmujemy, dlaczego hr. Stadion w sprawozdaniu z 13. grudnia 1846 r. konstatuje, iż „rozdrobnienie gruntów postąpiło już w obwodach gęściej zaludnionych w rozmiarach godnych ubolewania".

§ 29. VI. Zniżenie pańszczyzny i innych ciężarów poddańczych. Dalszą cechą ustawodawstwa józefińskiego jest znaczne obniżenie powinności poddanych wobec panów. Najważniejszą ustawą w tym względzie jest patent pańszczyźniany z 16. czerwca 1786, wzorowany przeważnie na czeskim patencie pańszczyźnianym z 13. sierpnia 1775 r. Patent ten obniża znacznie wymiar pańszczyzny, w drugiej swej części zaś (generalia prohibitiva) znosi wszystkie opłaty poddanych na rzecz pana, które cesarz uważał za bezprawne, wzgl. za nie mające po zniesieniu osobistego poddaństwa więcej racyi bytu. I tak zakazał cesarz panom pobierać od poddanych kuniczne, komorne (czynsz od mieszkań komorników), kwitowe i inne opłaty na rzecz urzędników dworskich, tak samo nie wolno było panom odtąd pobierać opłat od wyszynku wina, od handlu solą, od blichów płótna, dziesięcin od owoców, tytoniu i drobiu, nie wolno im było skubać gęsi poddanych itd., itd. Jeszcze ważniejszymi są przepisy o przymusowej robociźnie poddanych. Przepisy te określają maximum robocizny kmieci (najwyżej 3 dni w tygodniu), chałupników i komorników (najwyżej 12 dni w roku), czas trwania dziennej roboty pańszczyźnianej (w lecie 12, w zimie 8 godzin), zakazują bezwarunkowo powiększania pańszczyzny, zakazują żądać „pańszczyzny

wymierzonej“ (praca według miary miała być odtąd dozwoloną tylko przy ścinaniu drzew!) i t. d. Zwłaszcza zakaz pańszczyzny wymierzonej dał się panom ogromnie we znaki, wydając ten zakaz miał cesarz nadzieję, iż panowie sami się zrzekną leniwej pracy pańszczyźnianej, a natomiast będą używali intenzywniejszej pracy płatnej. Dlatego stanowi reskrypt z 9. sierpnia 1786 r., iż odtąd pan może domagać się od poddanych, których robocizna w tygodniu tylko 2 dni lub mniej wynosiła, by w czas żniw lub sianokosów stanęli do pracy w dworze nawet po odrobieniu swej pańszczyzny, oczywiście za zwykłą w miejscu zapłatą. Zapłatę tę ustalało gubernium, a to zwykle dla robotnika z kosą 13—14 ct., dla robotnika z sierpem 10—12 ct., dla robót lżejszych 7 ct., dla roboty pociągowej parą koni 15 ct., dwiema parami 30 ct. i t. p.

§ 30. VII. Usunięcie dzierżaw żydowskich, kontrola nad dzierżawcami dóbr tabularnych. W przedłożonym rządowi w r. 1782 memoryale twierdzi hr. Wielohorski, iż $^3/_4$ dóbr tabularnych Galicyi jest wydzierżawionych i że dzierżawcy włościan okropnie wyzyskują. Z tych powodów dążył rząd do ograniczenia szkodliwego systemu dzierżaw i wystąpił z niesłychaną energią szczególnie przeciwko dzierżawcom żydowskim. I tak zakazuje ordynacya żydowska z r. 1789 żydom brać w dzierżawę szynki i młyny pańskie, dziesięciny, grunta poddańcze i t. p. Odtąd nie wolno było żydom wogóle przebywać na wsi, chyba iżby się wyłącznie rolnictwem lub rzemiosłem trudnili. Ale i dzierżawcy chrześciańscy dóbr ziemskich podlegali licznym ograniczeniom, każdy dzierżawca musiał się osobiście przedstawić urzędowi obwodowemu, urząd ten zaś mógł dzierżawcę natychmiast z dzierżawy usunąć, jeżeliby tenże dopuszczał się nadużyć wobec włościan. Należy dodać, iż postanowienia te pozbawiły mniej więcej $^1/_3$ ówczesnej ludności żydowskiej Galicyi chleba. (Porównaj Dr. *Buzek:* Wpływ polityki żydowskiej rządu austryackiego w latach 1772 do 1788 na wzrost zaludnienia żydowskiego Galicyi, Kraków, 1903). Z tego powodu nie utrzymały się te przepisy przeciwko żydom w praktyce.

§ 31. VIII. Próby przemiany poddaństwa folwarcznego na czynszowe i patent o regulacyi urbaryalnej i podatkowej z r. 1789. By usunąć sam korzeń złego, dążył cesarz do zupełnego usunięcia poddaństwa folwarcznego i zastąpienia go poddaństwem czynszowem. Możliwem to było w formie dwojakiej, albo zdecydowano się rozparcelować folwarki między chłopów (za czynszem wieczystym), a wtenczas pańszczyzna stała się wogóle zbyteczną (system Raaba), albo też można było posługiwać się na folwarkach wyłącznie płatną pracą najemną. W obu wypadkach naturalnie nałożonoby na chłopów, obowiązanych dotychczas do pańszczyzny, wyższe daniny (czynsze) w pieniądzach lub w naturze. W dawnych królewszczyznach pozostających w bezpośrednim zarządzie państwa zastosowano oba systemy, w szczególności zaś rozparcelowano w latach 1782—1786

szereg domen między kolonistów sprowadzonych z Niemiec, a w części także z Królestwa polskiego. Wówczas to osiedlono w Galicyi około 20.000 Niemców z Wirtembergii i Palatynatu w 120 koloniach, co dla rozwoju rolnictwa wielkie posiadało znaczenie wobec tego, iż koloniści ci przychodzili z okolic o daleko wyższej kulturze rolniczej.

To samo, co w domenach, miało nastąpić w dobrach prywatnych na mocy słynnej regulacyi urbaryalnej i podatkowej z 10. lutego 1789 r. Główne postanowienia tej regulacyi były następujące:

a) Tak wysokość podatku gruntowego, jak wysokość wszystkich powinności poddańczych (czyli urbaryalnych) chłopa miała odtąd zależeć wyłącznie od przychodu brutto posiadłości chłopskiej. W szczególności miał chłop w Galicyi uiszczać z swego przychodu brutto 8·28% tytułem podatku gruntowego (w innych prowincyach austryackich miał podatek gruntowy stanowić 12·222% przychodu brutto, w Galicyi miał więc być podatek gruntowy znacznie niższy, „by tem łatwiej przyjęła się w Galicyi kultura i pilność mieszkańców"), najwyżej zaś 17·777% tytułem powinności urbaryalnych na rzecz pana. Przynajmniej 73·942% przychodu brutto posiadłości włościańskiej powinno było więc pozostać chłopu, z czego miał wyżywić siebie i swoją rodzinę, opłacić świadczenia na rzecz kościoła, gminy i szkół i t. p.

b) Chłopi powinni byli odtąd uiszczać wszystkie swoje świadczenia na rzecz pana w pieniądzach, tylko za obopólną zgodą chłopa i pana wolno było przemienić świadczenia pieniężne chłopa znowu na robociznę.

c) Rezultaty regulacyi podatkowej były dla skarbu państwa bardzo korzystne (przychód brutto z gruntów wynosił w całym kraju 27,133.152 złr., nowy podatek gruntowy miał więc wynosić 2,239.788 złr., podczas gdy dotychczasowy podatek gruntowy wynosił 581.634 złr. w podatku dominikalnym, a 413.057 złr. w podatku rustykalnym, razem więc 994.691 złr.), natomiast były rezultaty regulacyi urbaryalnej dla panów wprost fatalne, zmniejszały bowiem dochody pana często o 33—50%! Z tego powodu zwróciła się szlachta galicyjska energicznie przeciwko całej regulacyi (porównaj magnam chartam leopoldinam z r. 1790 i wydaną w r. 1790 broszurę pod tytułem: „Uwagi nad rządem galicyjskim, przyczyny, dla których do tego stopnia nikczemności prowincya ta przyszła a nakoniec sposoby, jakimiby los tego kraju poprawić można"). Opozycya ta połączyła się z opozycyą tych wszystkich stanów i kół ludności w obrębie całej monarchii, które rewolucyjnemi reformami Józefa II. w swym bycie zostały zagrożone, i stała się dla państwa tak groźną, iż następca Józefa II., Leopold II. (1790—1792) musiał, aczkolwiek podzielał zupełnie fizyokratyczne zasady swego poprzednika, patentem z 19. kwietnia 1790 r. regulacyę podatkową i urbaryalną z r. 1789 odwołać, pomimo iż regulacya już wszędzie została poddanym ogłoszoną. Idea zasadnicza regulacyi nie została zresztą zupełnie pogrzebaną, dnia 1.

września 1798 r. wydano bowiem dla wszystkich krajów austryackich ustawę, dopuszczającą bądź przemianę wszelkich powinności poddańczych na stałe czynsze pieniężne, bądź też zupełne zniesienie wszelkich takich powinności w drodze wykupna. W praktyce nie miała ustawa ta wielkiego znaczenia, przemiana taka, wzgl. wykupno powinności poddańczych mogło bowiem nastąpić tylko za zgodą obu stron, a więc w drodze dobrowolnej umowy pana z poddanym.

Od r. 1798 nie wydał rząd żadnej ustawy, któraby kontynuowała wielkie dzieło, przez Józefa II. wszczęte. Dopiero wypadki z r. 1846 obudziły rząd z letargu.

§ 32. IX. Reformy stosunków poddańczych, spowodowane wypadkami z r. 1846. Powstanie z r. 1846 zostało stłumione jeszcze w nocy z 18. na 19. lutego, ale nie przez wojsko rządowe, lecz przez włościan, stojących w Galicyi zachodniej pod dowództwem Jakóba Szeli z Smarzowej. Włościanie pustoszyli przez szereg dni w całej zachodniej części kraju dwory szlacheckie i byli przekonani, iż nie potrzebują odtąd uiszczać panom jakichkolwiek robót lub powinności. Rząd obawiał się jednak, iż ustanie poddaństwa w Galicyi musiałoby także w innych krajach austryackich spowodować zniesienie poddaństwa, wezwał więc włościan galicyjskich do ścisłego wykonywania swych obowiązków, a gdy to nie pomogło, zmusił ich do tego zapomocą egzekucyi wojskowych. Z drugiej strony usiłował rząd uspokoić włościan przez szereg koncesyi, określonych, o ile chodzi o Galicyę, w patentach z 13. kwietnia i z 12. listopada 1846 r.

1) Patentem z 13. kwietnia 1846 r. zniesiono zupełnie w Galicyi, a to bez jakiegokolwiek odszkodowania panów, „dalekie podwody“ i „dni pomocne“, (t. j. robocizny we młynie, browarze, w ogrodach pańskich, kolejną straż nocną, dostawę zboża do spławu i t. p.).

2) Najw. postanowieniem z 12. listopada 1846 r. przyznano w Galicyi „niewkupionym“ włościanom zupełną własność użytkową na gruntach rustykalnych, przez nich posiadanych. Równocześnie postanowiono, iż co do kwestyi, jakie grunta za rustykalne, a jakie za dominikalne uważane być mają, ma decydować nie stan z r. 1786 (por. str. 68), lecz ustalony w operatach katastru prowizorycznego stan z r. 1820. Skutki tego postanowienia były bardzo doniosłe, odtąd mogli bowiem także posiadacze gruntów „niewkupionych“ rozporządzać tymi gruntami w testamencie i aktami między żyjącymi, mogli bez zezwolenia pana zaciągać długi nawet powyżej 5 złr., nie mogli tylko obciążać gruntu długami przewyższającymi dwie trzecie wartości gruntu. W każdym razie mógł odtąd chłop zaciągać długi hipoteczne, to też rząd przyrzekł równocześnie, iż wyda przepisy o urządzeniu ksiąg gruntowych dla włościan w Galicyi. Dalej ogranicza powołane najw. postanowienie obowiązek włościan niewkupionych, pragnących opuścić swój grunt, do dostarczenia panu „zdolnego następcy“. W zamian za wszystkie te koncesye

na rzecz włościan uwolniono panów od obowiązku wspierania swych poddanych chlebem i nasieniem w latach nieurodzaju, uwolnienie to miało jednak wejść w życie dopiero w 3 lata po założeniu ksiąg gruntowych dla włościan.

3) Najw. postanowieniem z 12. listopada 1846 r. nakazano nareszcie zredukować znacznie pańszczyznę, odrabianą przez włościan galicyjskich. W ogólności chodziło przytem o to, by uregulować w Galicyi pańszczyznę w ten sam sposób, jak to w krajach czeskich już za Maryi Teresy uczyniono. Wskutek regulacyi tej straciliby panowie conajmniej 15 milionów dni roboczych w roku (przeszło $^1/_3$ całej robocizny), opierali się jej więc z wszelkich sił. To samo czynili chłopi, którym koncesya ta nie wystarczała. Wskutek tego regulacya się przeciągała, odnośny operat ostateczny przesłał gubernator Stadion do Wiednia dopiero dnia 17. marca 1848 r., t. j. w 4 dni po wybuchu rewolucyi wiedeńskiej z 13. marca. Następstwem tej rewolucyi było zupełne zniesienie poddaństwa we wszystkich krajach austryackich.

§ 33. X. Zniesienie poddaństwa, uwłaszczenie włościan i zniesienie wieczystych ciężarów gruntowych w Galicyi na mocy ustaw z r. 1848 i 1849. Obawiając się, by panowie galicyjscy z własnego popędu nie darowali włościanom pańszczyzny i pozyskali ich w ten sposób dla sprawy polskiej (porównaj ustęp 4. wstępu patentu), wydał rząd już dnia 17. kwietnia 1848 r. patent, znoszący robociznę i inne powinności poddańcze w Galicyi. W innych krajach austryackich nastąpiło zniesienie poddaństwa dopiero na mocy patentu z 7. września 1848 r. Patent ten miał obowiązywać i w Galicyi, zawierał jednak w części przepisy, różniące się od przepisów patentu galicyjskiego z 17. kwietnia.

Wskutek tego stało się koniecznem wydanie nowego patentu o zniesieniu poddaństwa w Galicyi, patent ten wydano dnia 15. sierpnia 1849 r. Szczegółowe przepisy o przeprowadzeniu tego wielkiego dzieła znajdzie czytelnik, o ile chodzi o Galicyę, w rozp. wykonawczem z 28. lipca (a właściwie z 4. października) 1850 r., dla wielkiego księstwa krakowskiego zaś w patencie cesarskim z 12. marca 1851 r. Najważniejsze postanowienia powyższych ustaw są następujące:

A) Ustawa z 7. września 1848 r. znosi bez jakiegokolwiek odszkodowania dla panów następujące prawa tychże:

1) Wszelkie prawa, przysługujące panom co do gruntów będących w stałem posiadaniu i użytkowaniu poddanych, wszystko jedno czy chodziło o grunta rustykalne, czy też o takie grunta dominikalne, które pan oddał w stałe posiadanie i użytkowanie poddanego (tak zwane grunta rewizyjne). Wskutek tego stali się poddani (oczywiście, o ile nie byli czasowymi dzierżawcami gruntów pańskich) zupełnie nieograniczonymi właścicielami swych gruntów, mogli grunta te według swej woli sprzedać, rozporządzać nimi aktami na wypadek śmierci, mogli je do do-

wolnej wysokości obdłużać i t. p. Tę część reformy nazywamy uwłaszczeniem włościan. Konsekwencyą uwłaszczenia było zniesienie prawa polowania panów na gruntach chłopskich (por. patent o polowaniu z 7. marca 1849 r.), tudzież zniesienie przysługującego panom prawa pasania bydła i zbierania kwiecia na gruntach włościańskich. Z naciskiem podnieść należy, iż równocześnie zniesiono zwyczaj wzajemnego wypasu na ugorach i ścierniskach, a więc jedną z przyczyn fatalnego przymusu polowego. Natomiast nie wpływało zniesienie poddaństwa na prawa rybołowstwa, które miały pozostać w mocy według stanu z r. 1847 (rozp. ministeryalne z 30. maja 1852 r.). Bezprzedmiotowymi stały się wskutek uwłaszczenia włościan przepisy zabraniające panom nabywanie gruntów rustykalnych, wskutek równoczesnego zrównania stanów zaś przepisy wykluczające osoby nieszlacheckiego pochodzenia od nabywania gruntów dominikalnych, należy jednak dodać, iż expressis verbis skonstatowała to w Galicyi dopiero ustawa o wolności obrotu własnością ziemską z r. 1868. — Rozporządzeniem cesarskiem z 2. października 1853 r. przywrócono obowiązujący w Galicyi od r. 1793 do r. 1849 przepis, zabraniający żydom nabywać i posiadać dobra dominikalne (tabularne), jednakże już rozporządzenie cesarskie z dnia 18. lutego 1860 r. zezwoliło żydom, posiadającym pewne bliżej określone studya, nabywać dobra tabularne, ustawa zasadnicza z 21. grudnia 1867 r. o ogólnych prawach obywateli zaś zrównała i na tem polu żydów zupełnie z chrześcianami, a w r. 1902 byli już żydzi właścicielami 301.619 ha ziemi tabularnej (t. j. 10·3% całego obszaru tej ziemi).

2) Wszelkie prawa, przysługujące panom z osobistego związku poddaństwa, z stosunku opieki, z prawa wykonywania jurysdykcyi patrymonialnej, tudzież z zwierzchnictwa wiejskiego, zniesiono także bez wszelkiego odszkodowania panów, z drugiej zaś strony zniesiono także wszelkie obowiązki panów, wynikające z tych tytułów. Na tej podstawie zostali poddani uwolnieni od obowiązku służby dworskiej sierocej, od obowiązku zbierania i oddawania panom dziko rosnących ziemiopłodów (grzyby, raki, ślimaki i t. p.), od obowiązku karmienia psów myśliwskich i pełnienia posług podczas obław, od obowiązku opłacania czynszów od wykonywania przemysłu, o ile obowiązek ten już dawniej nie został zniesiony, komornicy i chałupnicy zostali zwolnieni od robocizny i wszelkich innych danin i ciężarów i t. p. Natomiast zostali panowie uwolnieni od opłaty podatku urbaryalnego, od obowiązku wspierania poddanych wsparcia potrzebujących, od obowiązku zastępywania poddanych w sprawach spornych, od obowiązku założenia ksiąg gruntowych dla włościan, od płacenia dodatku na pokrycie wydatków dla straży bezpieczeństwa, od ponoszenia wydatków połączonych z rekrutacyą (odwożenie rekrutów na miejsce asenterunku i żywienie tychże, wydatki te ponoszą odtąd gminy), od płacenia dodatku do kosztów leczenia chorych na chorobę epidemiczną

lub weneryczną, tudzież bydła w razie zarazy, od płacenia datków na utrzymanie akuszerek, na budowę i utrzymanie mostów, dróg, przewozów i t. d. Tak samo zniesiono obowiązek dominiów przyczyniania się jako takich do kosztów budowy kościołów i szkół. Należy podnieść z naciskiem, iż równocześnie przyrzeczono także uwolnić panów od obowiązku (wzgl. prawa) sprawowania jurysdykcyi patrymonialnej i miejscowej administracyi politycznej; w związku z tem pozostaje także postanowienie, uwalniające majątki tabularne od oktawy, służącej na pokrycie pretensyj poddanych do pana, wynikających z odpowiedzialności cywilnej pana za administracyę i jurysdykcyę patrymonialną (por. str. 65). Należy zaznaczyć, iż zwolnienie panów od sprawowania jurysdykcyi patrymonialnej nastąpiło dopiero w kilka lat później po zorganizowaniu państwowych sądów i urzędów politycznych najniższej instancyi.

Wszystkie powyższe obowiązki panów były właściwie obowiązkami na cele publiczne. Oprócz tego mieli jednak panowie także obowiązki natury gospodarczej wobec swych poddanych. I te obowiązki panów zostały zniesione, o ile wynikały jedynie z osobistego obowiązku poddańczego. I tak n. p. zniesiono prawa włościan do poboru tak zwanych drobnych użytków leśnych (prawo do zbierania gałązek i liści z lasu pańskiego), o ile prawo to wynikało wyłącznie z osobistego związku poddańczego. Zupełnie inaczej postąpiono z służebnościami leśnemi i pastwiskowemi, te poddano wykupnu lub regulacyi na podstawie osobnego patentu serwitutowego z r. 1853 (patrz § 45.).

B) Ustawy z r. 1848 znoszą dalej wszystkie ciążące na gruntach obowiązki w robociźnie i w daninach wieczystych, a to wszystko jedno, czy obowiązki te wynikały z stosunku poddańczego (pańszczyzny) czy też nie, dlatego też nazywa się ustawy te po niemiecku Grundentlastungsgesetze. Należy pamiętać, iż wszystkie takie powinności gruntów poddańczych należało znieść za odszkodowaniem uprawnionych. Ze względu na wymiar tego odszkodowania i inne okoliczności rozróżniają ustawy następujące kategorye tych powinności.

1) Powinności poddańcze w robociźnie, w naturaliach lub w pieniądzach, uiszczane panom z gruntów nadanych poddanym w sposób, powodujący zaistnienie stosunku poddańczego. Powinności te zostały w Galicyi zniesione (z skutecznością od 15. maja 1848 r.) już na mocy patentu z 17. kwietnia 1848 r. za odszkodowaniem uprawnionych; właściciele dóbr, którzy dobrowolnie poddanym swym te powinności już byli darowali, nie mieli jednak otrzymać żadnego odszkodowania.

2) Nie wynikające z stosunku poddaństwa dziesięciny, do gruntu stale przywiązane (dziesięciną nazywano pewną odnoszącą się do całości część dochodów gruntu w ziemiopłodach, n. p. $^1/_{10}$, $^1/_4$ i t. p.). Powinności te zostały zniesione w Galicyi

dopiero na mocy patentu z 7. września 1848 r. a to natychmiast, ale za odszkodowaniem uprawnionych.

3) Powinności, wynikające z kontraktów emfiteutycznych, lub z innych kontraktów stwarzających własność podzieloną, o ile pomiędzy obowiązanym a uprawnionym nie zachodził stosunek poddaństwa. Powinności te miały być na mocy patentu z 7. września 1848 r. i w Galicyi z urzędu (obowiązkowo) zniesione i to za odszkodowaniem uprawnionego, miały jednak aż do chwili wypłaty odszkodowania uprawnionemu nadal być uiszczane.

4) Daniny niezmienne (oznaczone nie w formie dziesięciny, ale stale) w naturaliach, uiszczane z gruntów na mocy specyalnych tytułów prawnych (a nie n. p. na mocy konkurencyi kościelnej) na rzecz kościołów, szkół, probostw lub na inne cele gminne. Daniny te miały być wykupione, ale nie z urzędu, lecz tylko na żądanie uprawnionego lub zobowiązanego i tylko wtenczas, jeżeli żądanie takie zostało zgłoszonem w terminie oznaczonym przez komisyę ministeryalną (dla Galicyi utworzono 3 takie komisye we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie), utworzoną dla spraw zniesienia wieczystych ciężarów gruntowych. Daniny, nie zgłoszone w tym terminie, istniały więc nadal, a tak samo istniały nadal wszelkie daniny stałe na rzecz kościołów, szkół, probostw lub na inne cele gminne, opłacane nie w naturaliach, ale w pieniądzach, lub też opłacane nie od gruntów, ale od osoby. Celem wykupna tych istniejących nadal danin wydano osobne ustawy krajowe (w Czechach z z. 1869, na Morawach z r. 1874 i t. d.), w Galicyi ustawę z 27. maja 1873 r. (por. § 34).

ad 1—4) Co się tyczy wymiaru odszkodowania (indemnizacyi), przyznanego dotychczas uprawnionym, to należy rozróżniać odszkodowanie za wymienione pod 1 powinności poddańcze od odszkodowania za wymienione pod 2, 3 i 4 powinności niepoddańcze. Indemnizacyę panów za powinności poddańcze obliczono w ten sposób, iż osobne komisye powiatowe ustalały naprzód czystą wartość rocznych powinności poddańczych (a więc potrącając wartość ewentualnych wzajemnych świadczeń pana na rzecz poddanego). Od tej czystej wartości potrącano w Galicyi $26^2/_3\%$, w wielkiem księstwie krakowskiem zaś 15%, a to tytułem uwolnienia panów od wymienionych pod A świadczeń na cele publiczne, tudzież tytułem kosztów, ponoszonych przez panów przy ściąganiu powinności poddańczych. Pozostająca reszta, a więc w Galicyi $63^1/_3\%$, w Krakowskiem 85% czystej wartości powinności poddańczych stanowiła roczną rentę indemnizacyjną panów, renta ta wynosiła w całym kraju 3,581.340 zł. m. konw. Zupełnie podobnie oznaczano rentę indemnizacyjną uprawnionych za powinności niepoddańcze ztą różnicą, iż renta ta miała wynosić zawsze $^2/_3$ czystej wartości tych powinności. Rentę tę oznaczono w całym kraju na 241.673 zł., z tego wypada 170.771 zł. na powinności pod 4, 70.902 zł. na powinności pod

2 i 3 wyszczególnione. W całości wynosiła renta indemnizacyjna rocznie 3,823.013 zł. mon. konw., liczba zaś uprawnionych, którym przyznano prawo do indemnizacyi, wynosiła 4.403 osób (z tego było 3.239 dawnych dominiów, około 1000 probostw, reszta przypada na gminy, szkoły, kościoły i inne osoby prawnicze); powinności, za które panowie ci dostali indemnizacyę, obciążały 545.936 gospodarstw włościańskich i wynosiły rocznie 16,853.010 dni robocizny pieszej, robocizny ciągłej końmi 7,302.498 dni (z tego 497.072 dni jednym koniem, 5,347.370 dni dwoma, 62.798 dni trzema a 1,395.258 czterema końmi), robocizny ciągłej wołami 7,148.087 dni (z tego 34.848 jednym wołem, 6,583.264 dwoma, 9.849 trzema, 520.126 czterema wołami), 389.383 hl. zboża (z czego $^{7}/_{10}$ owsa, reszta głównie żyto i jęczmień), 487.476 zł. m. konw. rocznych czynszów pieniężnych i t. p. Ponadto wynosiła przeciętna wartość roczna dziesięcin 163.525 zł. m. konw., roczna zaś wartość opłacanych przez poddanych opłat za przeniesienie posiadania gruntu na inne osoby 812 złr. Jak dalece była przytem Galicya zachodnia (bez wielkiego księstwa krakowskiego) więcej od Galicyi wschodniej ciężarami poddańczymi obciążona, wynika stąd, iż na jednego poddanego przypadało rocznie w Galicyi wschodniej tylko 24 dni robocizny pieszej, w Galicyi zachodniej natomiast aż 49 dni (!), świadczeń pieniężnych i dziesięcin przypadało na jednego poddanego w Galicyi wschodniej tylko 0·9 zł. rocznie, w Galicyi zachodniej aż 1·4 zł. Tylko daniny w zbożu (przeciętnie 1·2 korcy na poddanego) i robocizna ciągła (przeciętnie na poddanego 31 dni w Galicyi wschodniej, 30 w zachodniej) były w obu częściach kraju równomierne.

C) Zamiast wypłacać uprawnionym rentę indemnizacyjną w kwocie 3,823.013 złr. wieczyście, postanowiono im wypłacić odrazu kapitał, równający się wartości tej renty rocznej w 5%-wych obligacyach długu publicznego (tak zwane obligacye indemnizacyjne). Obligacye te mógł właściciel każdej chwili sprzedać, otrzymywał więc gotówkę natychmiast. Kapitał ten musiał wynosić oczywiście 100 : 5, t. j. 20 razy 3,823.013 zł., a więc 76,460.270 zł. m. konw. Obligacye indemnizacyjne mogły być wydawane tylko tym uprawnionym, których indemnizacye zostały przez komisye powiatowe ostatecznie oznaczone. Ponieważ niektóre z 34 galicyjskich komisyj powiatowych ukończyły swą pracę dopiero w r. 1856, a nawet 1857, musieli niektórzy uprawnieni czekać aż do r. 1857 na przyznaną im indemnizacyę. Uprawnieni tacy byli oczywiście zwykle w krytycznem położeniu, od r. 1848 musieli bowiem nietylko pracę najemną płacić, ale musieli zakupić sobie także własny inwentarz (narzędzia rolnicze, bydło pociągowe i t. p.), którego do r. 1848 nie mieli, potrzebowali więc gwałtownie gotówki. Z tego powodu udzielało państwo w Galicyi panom zaliczek na rachunek należnej im indemnizacyi (aż do r. 1856 9,104.883 zł. m. konw. w gotówce a 16,044.410 zł. w obligacyach indemnizacyjnych). Dalej należy pamiętać, iż środki

finansowe potrzebne na oprocentowanie i umorzenie wydanych obligacyj uzyskano w Galicyi dopiero począwszy od r. 1858, aż do tego roku musiano płacić odsetki od wydanych obligacyj nowemi obligacyami. Wskutek tego wynosił cały dług indemnizacyjny galicyjski dnia 1. stycznia 1858 r. już kwotę 95,741.000 zł. Dług ten miał być na mocy Najw. postanowienia z 13. października 1857 r. spłacony w ciągu lat 40, a więc aż do r. 1898, na spłacenie tego długu i odsetek potrzebną była kwota 222,255.600 zł., t. j. przeciętnie 5.555.140 zł. m. k. rocznie. Spłacenie tej kwoty miało nastąpić w sposób następujący:

1) Indemnizacyę za zniesione powinności niepoddańcze (B, 2, 3 i 4) powinni byli ponosić wyłącznie dotychczas zobowiązani włościanie i to w 20 latach, t. j. aż do końca r. 1877. Kapitał indemnizacyjny wraz z odsetkami w ten sposób zapłacony wynosił 8,961.250 złr. Z końcem r. 1877 była ta część indemnizacyi przez włościan niemal w zupełności zapłaconą.

2) Indemnizacyę za zniesione powinności poddańcze, t. j. 213,294.000 złr. powinno było w myśl patentu z 17. kwietnia 1848 ponieść w Galicyi wyłącznie państwo. Ze względu, iż w innych krajach indemnizacyę tę ponosili (na mocy patentów z 7. września 1848 r. i z 4. marca 1849 r.) w połowie poddani, w połowie odnośny kraj koronny, postanowiło Najw. post. z 13. października 1857 r., iż w Galicyi kraj ma ponosić cały ciężar spłacenia tej indemnizacyi. Ponieważ kraj nie był oczywiście w stanie podołać tym ciężarom, zobowiązało się państwo przyczyniać się kwotą $2^1/_2$ milionów rocznie do spłacenia długu indemnizacyjnego, zastrzegło sobie jednak zwrot tych kwot. Dopiero na mocy ustawy państwowej z 5. czerwca 1890 r. zrzekło się państwo zwrotu kwoty 106,672.561 zł. w. a. od kraju, tak iż kraj pokrył z własnych środków ostatecznie około 113 mil. zł. m. k. indemnizacyi. Jak szkodliwym dla kraju był nawet ten ciężar, wynika stąd, iż dla spłacenia indemnizacyi musiano w Galicyi aż do r. 1877 nakładać więcej niż 50% dodatków do podatków, podczas gdy w Czechach wynosiły te dodatki w r. 1877 tylko $6^1/_2$%, na Morawach 10% i t. p. Te ogromne dodatki indemnizacyjne musiały oczywiście w Galicyi uniemożliwić krajowi, powiatom i gminom pobieranie wyższych dodatków do podatków na cele kulturalne, stały się więc powodem długo trwającego zastoju w działalności kulturalnej i ekonomicznej samorządu krajowego.

3) Wszystkie z wypłatą indemnizacyi uprawnionym a następnie z umarzaniem długu indemnizacyjnego połączone czynności wykonywały we wszystkich krajach austryackich krajowe fundusze indemnizacyjne. W Galicyi stworzono na mocy patentu z 29. października 1853 r. trzy takie fundusze, a to jeden dla Galicyi zachodniej, jeden dla Galicyi wschodniej, a jeden dla Wielkiego księstwa krakowskiego. Funduszami tymi zarządzało namiestnictwo jako dyrekcya funduszów indemnizacyjnych. Na mocy powołanej ustawy państwowej z 5. czerwca 1890 r. przeszedł zarząd tych

3 funduszy w ręce wydziału krajowego. Korzystając z nizkiej stopy procentowej owych lat przeprowadził wydział krajowy na mocy ustawy krajowej z 6. grudnia 1892 r. konwersyę 5%-wego galicyjskiego długu indemnizacyjnego, dotychczas nie spłaconego, na pożyczkę 4%-tową (pożyczka ta wynosiła 29,425.000 zł. w. a. i miała być spłaconą w przeciągu 50 lat), po wykonaniu konwersyi miał zaś stan czynny i bierny trzech galicyjskich funduszy indemnizacyjnych przejść do ogólnego galicyjskiego funduszu krajowego. Gdy to nastąpiło, pozostała konwersyjna pożyczka krajowa z r. 1893 jedyną reminiscencyą powstałych wskutek indemnizacyi ciężarów krajowych. Pożyczka ta będzie obciążała kraj aż do r. 1943.

§ 34. XI. Wykupno danin na rzecz kościołów, klasztorów i plebanów. Na mocy ustaw krajowych z lat 1869 do 1874, a w Galicyi na mocy osobnej ustawy krajowej z 27. maja 1873 r. mają być wykupione następujące daniny na rzecz kościołów, klasztorów i plebanów, a to wszystko jedno, czy podpadają pod postanowienia ustaw o zniesieniu poddaństwa i innych wieczystych ciężarów gruntowych, czy też nie.

a) Roboczizny na rzecz klasztorów, kościołów i plebanów, jak n. p. dostarczanie robotnika podczas żniw (na obżynki), zwożenie zboża, dostarczanie podwód celem sprowadzenia drzewa z lasów, tyczenie i grodzenie płotów, jeżeli nie pochodzi z obowiązku konkurencyi kościelnej i t. p. Dalej należą tu także przysługujące beneficyatom kościelnym prawa mlewa (beneficyat przynosi swe zboże do młyna i domaga się zmełcia onego zadarmo).

b) Daniny w naturaliach, wszystko jedno, czy miały być uiszczane z gruntów, czy też od osoby zobowiązanego. Do danin tych należy zaliczyć w szczególności meszne, zwane w niektórych okolicach także osypami lub małdratami (meszne zastępowało w wielu okolicach dziesięcinę, zamiast dziesięciny będącej pewną częścią (n. p. $^1/_{10}$) żniwa uiszczał chłop niezmienną daninę roczną w ziarnie), dalej skópczyznę (chłop uiszcza corocznie niezmienną ilość kóp lub snopów zboża), proskurne (daniny, uiszczane przez ludność grecko-katolicką pierwotnie na cele liturgiczne potrzebne dlatego, ponieważ obrzęd cerkiewny wymaga chleba i wina do błogosławienia darów ziemiopłodnych i do podawania tychże wiernym w uroczyste święta), stołowe (dostarczane na rzecz klasztorów lub innych zakładów w niektórych okolicach stałe deputaty w soli, zbożu, maśle, serze, piwie i t. p.), krowy kościelne czyli żelazne (w Galicyi zachodniej było w zwyczaju zapisywać na kościół krowę, krowę tę odstępował proboszcz jednemu z gospodarzy, który w zamian za to zobowiązywał siebie i swych następców na gruncie płacić kościołowi pewną kwotę corocznie), pobór drzewa, o ile nie opiera się na tytule służebności, i t. p. daniny.

c) Daniny w pieniądzach, czy to pierwotnie jako takie ustanowione, czy to w zamian za różne prestacye uiszczane albo

też wskutek przeprowadzonej na mocy ustaw uwłaszczających reluicyi opłacane.

Wykupienie tych świadczeń lub danin następuje nie z urzędu, musi jednak nastąpić, jeżeli tego zażąda jedna z stron interesowanych (uprawniony lub zobowiązany). Żądanie takie może postawić każda z stron każdego czasu, zgłaszający musi jednak ponosić sam koszta przeprowadzenia wykupna (w pierwszym roku po wejściu w życie ustawy ponosił koszta te fundusz krajowy). Wobec tego mają jeszcze obecnie przepisy ustawy krajowej z 27. maja 1873 r. wartość praktyczną.

Ustawa określa w §§ 3—25 szczegółowo sposób postępowania przy wniesieniu żądania o wykup, wysokość indemnizacyi w kapitale i sposób postępowania przy oznaczeniu tego kapitału, sposób uiszczenia tego kapitału przez zobowiązanych i t. d. Władzami powołanemi do stosowania tych przepisów są władze polityczne, od orzeczeń tych władz wolno jednak stronom w niektórych wypadkach odwołać się do zwykłej drogi prawa.

§ 35. XII. Zniesienie związku lennego na mocy ustaw z r. 1862, 1867 i 1869. Według patentu o uwłaszczeniu włościan z 7. września 1848 miały być wszystkie umowy o własność podzieloną wykupione. Ponieważ lenno jest jednym z wypadków własności podzielonej, powinienby był związek lenny już na mocy patentu uwłaszczającego być uchylony. Ze względu na społeczno polityczne znaczenie lenna uczyniono to dopiero w erze konstytucyjnej a to co do lenn włościańskich na mocy ustawy państwowej z 17. grudnia 1862 r., co do lenn szlacheckich zaś na mocy szeregu ustaw państwowych, wydanych dla poszczególnych krajów austryackich w latach 1867 i 1869. Ustawy te rozróżniają ściśle dwie strony związku lennego, t. j. *a)* stosunek lennika do pana lennego, *b)* stosunek lennika do oczekiwaczy lenna (członkowie rodu, mającego prawo ewentualnej sukcesyi), tudzież wzajemny stosunek tych oczekiwaczy między sobą. — Stosunek lennika do pana lennego miał być na mocy tych ustaw natychmiast rozwiązany, pan lenny miał natychmiast stracić wszystkie swe prawa, a to za odszkodowaniem, w ustawie bliżej określonem. Natomiast miał stosunek lennika do oczekiwaczy lenna, wzgl. wzajemny stosunek tych oczekiwaczy między sobą, wygasnąć dopiero w chwili śmierci ostatniego z tych oczekiwaczy, którzy w chwili wydania powyższych ustaw już żyli, od tej chwili staje się dopiero dobro lenne zupełnie wolną własnością ostatniego posiadacza, aż do tej chwili zaś podlega dobro lenne ze względu na stosunek lennika do oczekiwaczy nadal prawu lennemu (głównem źródłem prawa lennego jest w Austryi lombardzkie prawo lenne). Dodajemy, iż w Galicyi i na Bukowinie instytucya lenna była zupełnie nieznaną, to też mają do tych krajów zastosowanie tylko te przepisy ustawy państwowej z r. 1862 i ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli z r. 1867 (Art. 7.), które zakazują na przyszłość konstytuowanie lenn nowych.

§ 36. XIII. Postanowienia państwowej ustawy fideikomisowej z 13. czerwca 1868 r. Podobnie jak w innych państwach, domagały się i w Austryi stronnictwa liberalne zupełnego zniesienia instytucyi fideikomisów (ordynacyi). Postulatu tego wprawdzie nie przeprowadzono, natomiast ograniczono ustawą państwową z 13. czerwca 1868 r. możliwość tworzenia nowych ordynacyi. Według tej ustawy nie wystarcza celem tworzenia nowych ordynacyi pozwolenie monarchy, ale wymaga się pozwolenia w drodze ustawy państwowej. Ponadto nie może odnośny wniosek ustawowy wyjść z inicyatywy jednej z obu izb, lecz musi być wniesiony w formie przedłożenia rządowego. Poza tem nie zmienia ustawa z r. 1868 postanowień ustaw dawniejszych o ustroju ordynacyi, ustrój ten zależy więc nadal od wyrażonej w liście erekcyjnym woli założyciela fideikomisu i od odnośnych postanowień powszechnej ustawy cywilnej. Od tej zasady zachodzi tylko jeden wyjątek. W myśl § 635 kodeksu cywilnego może mianowicie ordynat za zezwoleniem sądu obciążyć ordynacyę długami aż do $^1/_3$ wartości szacunkowej ordynacyi, według ustawy z r. 1868 może zaś obciążyć ordynacyę nawet ponad tę granicę, ale tylko wtenczas, jeżeli obciążenie jest konieczne celem utrzymania dobra fideikomisowego i jeżeli na obciążenie zgadza się najwyższy trybunał, który poprzednio musi wysłuchać tak kuratora fideikomisu, jakoteż wszystkich znanych oczekiwaczy.

§ 37. XIV. Postanowienia ustawy zasadniczej z r. 1867 o stosunkach poddańczych i o nabywaniu nieruchomości przez „rękę martwą“. Ustawa zasadnicza o ogólnych prawach obywateli oświadcza przedewszystkiem uroczyście, iż wszelkie stosunki poddańcze, a tak samo wieczyste ciężary gruntowe mają należeć definitywnie do przeszłości. I tak stanowi art. 2., iż „wobec ustawy są wszyscy obywatele państwa równi“, art. 6., iż każdy obywatel państwa może nabywać na całym obszarze państwa nieruchomości jakiegokolwiek rodzaju, iż może dysponować dowolnie temi nieruchomościami, i wykonywać pod warunkami w ustawie oznaczonymi każdy zawód i t. p. Bezpośrednie znaczenie prawne posiada artykuł 7., stanowiący, iż wszelkie związki poddańcze są na zawsze zniesione, iż każda powinność lub świadczenie, ciężące z tytułu własności podzielonej na nieruchomościach, może być w drodze wykupna zniesione i że na przyszłość nie wolno obciążać nieruchomości tego rodzaju świadczeniami, niedopuszczającemi wykupna.

Pewnego wyjaśnienia wymaga ustęp 2-gi artykułu 6-go, według którego „ustawa może dla ręki martwej ze względów dobra publicznego ustanowić ograniczenia prawa nabywania nieruchomości i dysponowania temi nieruchomościami“. Ustawa zasadnicza ma tu na myśli przepisy na wzór przepisów obowiązujących dawniej (conajmniej od 14-go stulecia) w krajach austryackich, a zabraniających korporacyom, zakładom i fundacyom kościelnym nabywania nieruchomości. Na mocy tych przepisów nie wolno było bez zezwolenia panującego nikomu pod grozą

ciężkich kar pieniężnych tym osobom prawniczym nieruchomości miejskiej lub wiejskiej ani sprzedać, ani testować, ani w jakikolwiek inny sposób odstąpić. Podobnym ograniczeniom podlegały także niektóre korporacye świeckie (n. p. cechy), później ograniczono nawet bardzo znacznie wolność klasztorów i innych zakładów kościelnych do przyjmowania znaczniejszych darów w pieniądzach lub w innych rzeczach ruchomych. Ograniczenia te, znane pod nazwą ustaw amortyzacyjnych, przetrwały — o ile chodzi o kościół — aż do r. 1855 i zostały dopiero artykułem 29-ym konkordatu z r. 1855 zniesione. — Nie ulega wątpliwości, iż obecnie — pomimo, iż konkordat został w całej swej osnowie art. I. ustawy z 7. maja 1874 r. zniesiony — ograniczenia te nie obowiązują, jest bowiem ogólną zasadą prawną, iż zniesienie ustawy, która zniosła ustawę dawniej obowiązującą, nie powoduje odżycia tej dawnej ustawy, o ile wyraźnie nic innego nie postanowiono. Obecnie należy więc osądzać zdolność kościoła do nabywania nieruchomości na podstawie ogólnych przepisów powszechnej ustawy cywilnej (§§ 18, 355, 356, 538 i 1453).

§ 38. XV. Kolonat w Dalmacyi. Ustawa o uwłaszczeniu włościan z 7. września 1848 r. nie dotyczyła Dalmacyi z tej prostej przyczyny, iż w kraju tem było poddaństwo nieznanem. Stosunki dalmatyńskie ukształtowały się w przeszłości na wzór włoskich, we Włoszech zaś nastąpiło zniesienie poddaństwa jeszcze w wiekach średnich, panowie uważali tam bowiem za korzystne dla siebie darować poddanym i wolność osobistą i wszelkie powinności poddańcze, w zamian za co jednak uzyskali zupełną nieograniczoną własność na gruntach chłopskich. Ponieważ chłop, pozbawiony wszelkich praw do gruntu, nie miał z czego żyć, przyjmował od pana grunta w dzierżawę na warunkach, dyktowanych przez pana. W ten sposób powstał tak zwany „kolonat“, będący cechą współczesnego ustroju agrarnego Włoch i przyczyną tamtejszych smutnych stosunków rolniczych. W Austryi istnieje kolonat po dziś dzień w Dalmacyi, a to w formie kolonatu dziedzicznego. Właściciel gruntu oddaje kolonowi grunta w dziedziczne używanie, w zamian za co otrzymuje trwale bądź część plonów w naturze (trzecinę, dziesięcinę i t. p.), bądź też stałe niezmienne daniny w naturze i w pieniądzach. W niektórych okolicach (n. p. na obszarze dawnej republiki dubrownickiej) był nawet dom mieszkalny kolona własnością pana, w tym wypadku powinien był często chłop (zwany contadinem) uiszczać panu także bezpłatną robociznę. Obowiązek ten przemieniono na mocy osobnej ustawy państwowej z r. 1878 w świadczenia pieniężne, poza tem pozostawiły jednak ustawy austryackie kolonat nienaruszony.

§ 39. XVI. Zniesienie przemysłów dominikalnych (prawa mlewa i prawa propinacyjnego) w Galicyi. Najszkodliwsze formy istniejących w Galicyi przemysłów dominikalnych uchyliło już ustawodawstwo józefińskie, poza tem jednak istniało prawo mlewa aż do r. 1849, prawo propinacyjne aż do

r. 1910. Dekretem kancelaryi nadwornej z r. 1789 zniósł rząd w Galicyi przymus młynowy począwszy od dnia 1. listopada 1789 r., odtąd wolno było każdemu oddać zboże do młyna, gdzie zechciał, bez obowiązku opłacania się dworowi. Tak samo wolno było odtąd każdemu mieć własne żarna bez obowiązku opłacania się właścicielowi dominikalnemu. Właściciele dominikalni zatrzymali jednak wyłączne prawo zakładania i prowadzenia młynów wodnych, wiatraków i młynów poruszanych siłą wołów lub koni, tudzież prawo wydzierżawiania lub sprzedawania tego prawa. Prawo to utracili właściciele dominikalni ostatecznie równocześnie z uwłaszczeniem włościan (por. patent cesarski z 15. sierpnia 1849 r.), co zostało w r. 1877 orzeczeniem trybunału administracyjnego wyraźnie stwierdzone. Co się tyczy prawa propinacyjnego, to należy zaznaczyć, iż rozporządzeniem z 13. listopada 1788 r. zniesiono naprzód obowiązek chłopów do zaopatrywania się w trunki propinacyjne u propinatora dominikalnego, odtąd wolno więc było włościanom brać trunki na potrzebę domową gdziekolwiekbądź i sprowadzać dla siebie te trunki nawet z poza kraju. Pozatem utrzymano jednak prawo propinacyjne dworów i miast królewskich w całej rozciągłości, tylko z okazyi przyłączenia rzeczpospolitej krakowskiej w r. 1846 nie uznano prawa propinacyjnego miasta Krakowa, to też przez długi czas był Kraków jedynem miastem Galicyi, nie znającem prawa propinacyjnego. Zniesienie prawa propinacyjnego nastąpiło na mocy następujących ustaw krajowych:

a) Ustawą z r. 1881 zniesiono bezpłatnie prawo propinacyjne w mieście Lwowie, gminę odszkodowano, podobnie jak dawniej gminę miasta Krakowa, przez ustanowienie gminnego podatku od trunków propinacyjnych.

b) Prawo propinacyjne, o ile polegało na wyłącznem prawie wyrabiania w obrębie danej gminy trunków propinacyjnych, zniesiono w reszcie kraju ustawą z r. 1875 i to bez odszkodowania dotychczas uprawnionych i natychmiast. Natomiast utrzymano w życiu aż po koniec r. 1910 prawo propinacyjne, o ile polegało na wyłącznem prawie wyszynku i drobnej sprzedaży (niżej pół hektolitra). W 37 miastach królewskich kraju, posiadających własne prawo propinacyjne, pozostało miasto aż po koniec r. 1910 w wykonywaniu tego prawa, z końcem tegoż roku zaś otrzymało każde miasto za ustanie tego prawa odszkodowanie pieniężne. Odszkodowanie to wynosiło we wszystkich 37 miastach kwotę 12,464.106 K i zostało wcielonem do majątku zakładowego tych miast, odsetki z tych kapitałów powiększają więc corocznie dochody miejskie. Poza wymienionemi 37 miastami pozostali właściciele dotychczas uprawnionych dóbr dominikalnych w wykonywaniu prawa propinacyjnego aż do r. 1889, na mocy ustawy z r. 1889 przeszło to ich prawo na galicyjski fundusz propinacyjny, który wykonywał je aż do chwili wygaśnięcia prawa propinacyjnego w r. 1910. Natomiast wypłacił galicyjski fundusz propinacyjny uprawnionym właścicielom dóbr

dominikalnych odszkodowanie za wygaśnięcie prawa propinacyjnego już w r. 1890. Odszkodowanie to wynosiło kwotę 124,400.000 K, wypłacił je fundusz propinacyjny uprawnionym w gotówce lub w 4%-wych obligacyach propinacyjnych, które to obligacye aż po koniec roku 1915 mają być umorzone. Aż po koniec r. 1910 wykonywała przysługujące funduszowi propinacyjnemu prawo propinacyjne istniejąca pod przewodnictwem namiestnika c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego, a to w ten sposób, iż wydzierżawiała prawo propinacyjne w obrębie poszczególnych gmin osobom prywatnym (często dawniejszemu uprawnionemu). Dochody z tej dzierżawy (w r. 1907 8,548.375 K) przeznaczono na umorzenie wydanych obligacyj propinacyjnych. Poza tem uzyskano środki potrzebne na umorzenie tych obligacyi, tudzież na wypłacenie wspomnianego odszkodowania dla 37 miast z osobnych opłat, pobieranych aż po koniec r. 1910 od szynkarzy i od nowo zakładanych gorzelni, browarów i miodosytni, niemniej z kwoty 2,000.000 K, opłacanych na mocy ustawy państwowej z r. 1888 o podatku od wódki corocznie aż do r. 1910 do galicyjskiego funduszu propinacyjnego (z kwoty tej przeznaczono 217.742 K rocznie na odszkodowanie, mające być w r. 1910 37 miastom wypłacone). Bez tej wydatnej pomocy państwa nie mogliby uprawnieni otrzymać tak znacznego odszkodowania za zniesione prawo propinacyjne.

c) Od dnia 1. stycznia 1911 r. są szynkarze i konsumenci trunków także poza Lwowem i Krakowem uwolnieni od opłat (pośrednich) na rzecz podmiotów, posiadających prawo propinacyjne, poddano ich natomiast (lżejszym) opłatom na rzecz funduszu krajowego. Opłaty te opłacają na mocy osobnej ustawy krajowej z r. 1905 i osobnego rozporządzenia wykonawczego z r. 1910 od 1. stycznia 1911 r. wszelkie przedsiębiorstwa w kraju (poza Lwowem i Krakowem), trudniące się wyszynkiem, drobną sprzedażą lub drobnym handlem trunków alkoholicznych i moszczu owocowego, (a więc nie tylko trunków propinacyjnych, do których nie należało nigdy wino i moszcz).

Oprócz tego podniosła wspomniana ustawa z r. 1905 krajowy podatek od piwa począwszy od 1. stycznia 1911 r. poza Lwowem i Krakowem na 8 K od hektolitra (zamiast 1·7 K dotychczas). Nowe te opłaty szynkarskie i podwyższony podatek od piwa przyniosły dochód, preliminowany w r. 1912 na kwotę 17,500.000 K (z tego opłaty szynkarskie 8,500.000 K), z czego kwotę 2,250.000 K wypłacono 37 miastom, posiadającym dawniej prawo propinacyjne (ma to nastąpić na mocy ustawy z r. 1905 i osobnej ustawy z 1. marca 1910 r. corocznie), reszta zaś pomnaża dochody krajowe. Opłaty te na mocy ustawy z r. 1905 są obecnie jedyną reminiscencyą dawnych ciężarów propinacyjnych.

ROZDZIAŁ VI.

REFORMA WYNIKAJĄCEGO Z GOSPODARKI TRÓJPOLOWEJ USTROJU ROLNICTWA.

§ 40. I. Konieczność przeprowadzenia komasacyi gruntów. W krajach, w których osadnictwo następowało nie dworkami, ale wsiami, były za czasów gospodarki trójpolowej grunta bądź rozwleczone, bądź też rozrzucone (por. § 15). Wynikające stąd rozdrobnienie gruntów wzrastało zwłaszcza w tych krajach, w których nie przestrzegano zasady niepodzielności gospodarstw włościańskich (por. § 52), z każdą generacyą, ale nawet w krajach, w których ludność gospodarstw z zasady nie dzieli, daje się obecnie rolnictwu we znaki. I tak n. p. wykazało badanie, przeprowadzone przez ministerstwo rolnictwa w r. 1879, iż w Austryi, nie licząc Galicyi, potrzebuje przeszło 16.000 gmin katastralnych, t. j. dwie trzecie wszystkich gmin koniecznie komasacyi. Co się tyczy Galicyi, należy zaznaczyć, iż skupione posiadłości rolnicze są u nas dosyć rzadkie (najczęściej spotyka się takie posiadłości jeszcze na granicy ślązkiej, w okolicy Krzeszowic i na podgórzu w pasie między Grybowem a Dobromilem, Doliną a Bohorodczanami), zresztą jednak należy uważać rozkawałkowanie posiadłości rolniczych za „cechę charakterystyczną, powszechną w naszych stosunkach“ (Kleczyński). Według sprawozdania namiestnictwa z 11. października 1879 r. istnieje w Galicyi w więcej niż 3.000 gminach „kolosalne rozrzucenie posiadłości rolniczych, niedostępność i nieracyonalna forma poszczególnych parcel“. Dosyć powiedzieć, iż w r. 1900 liczono w Galicyi 17,923.884 parcel katastralnych, natomiast w Czechach i Morawach tylko 15,059.144, w 10 latach 1901—1910 wzrosła zaś liczba parcel w Galicyi o 1,265.501, w Czechach i Morawach zaś o 389.296. Do tego wykazało biuro statystyczne towarzystwa rolniczego w Krakowie, iż podział gruntów włościańskich na parcele gospodarcze jest u nas w rzeczywistości dwa razy większy, niż podział na parcele katastralne, zapisane w księgach i mapach gruntowych. Wobec tego nie należy się dziwić, iż we wsiach o gruntach rozrzuconych składają się folwarki często z stu i więcej rozrzuconych parcel, gospodarstwa włościańskie zaś z 10—30, a nawet niekiedy i więcej niwek przeważnie drobnych, kilkanaście arów, a czasem nawet tylko 1—3 ary wynoszących. Wobec rozległości gmin, zwłaszcza w Galicyi wschodniej, są niekiedy poszczególne parcele, do jednego gospodarstwa należące, o 5—8 km od siebie odległe! We wsiach o gruntach rozwleczonych posiadają poszczególni gospodarze zwykle 2—5 pasków ziemi, na 2—4 km i więcej długich, a zaledwie 3—4 metry lub nawet mniej szerokich. W czasach nowszych zdarzają się w Galicyi coraz to częściej wypadki, iż oddzielone kawałeczki gruntu mają tylko kilka m^2 obszaru i przedstawiają wartość kilku koron i mniej.

W wielu gminach jest u nas rozdrobnienie tak ogromne, iż nie można już na mapach katastralnych, wykonanych w skali 1:2.880, wykreślić nowych zbyt małych parcel, wykreśla się je więc na mapach dodatkowych w skali 1:1.440.

Przedstawione stosunki domagają się koniecznie reformy z następujących powodów:

1) Jeżeli grunta są zbyt rozrzucone, a wskutek tego i rozdrobnione, jest rzeczą niemożliwą, by każda pojedyncza parcela miała dostęp drogą polną, wskutek tego musi posiadać właściciel parceli służebność przejazdu i przechodu przez cudzą parcelę, nie może jej jednak oczywiście wykonywać tak długo, jak długo ta cudza parcela jest pod kulturą. Skutkiem jest zależność gospodarcza jednego gospodarza od tego, co i kiedy inny sieje, kiedy orze i plony zbiera, a więc przymus polowy. Ta zależność da się pogodzić z systemem gospodarki trójpolowej, czyni jednak przemianę tej gospodarki na gospodarkę intenzywniejszą (n. p. płodozmienną lub co więcej wolną) z reguły niemożliwą. Włościanin, którego grunta są tak rozrzucone i rozdrobnione, nie może więc z reguły, choćby nawet chciał i posiadał środki przejść na drogę postępowej techniki rolniczej.

2) Oprócz tej wady kardynalnej ma rozrzucenie i rozdrobnienie gruntów, należących do jednego gospodarza, jeszcze szereg innych następstw ujemnych, utrudnia bowiem niesłychanie wykonanie melioracyj rolniczych (nawodnienie, odwodnienie i t. p.), powiększa bardzo znacznie koszta uprawy (odległość niektórych parcel od zagrody jest nieracyonalnie wielka) i t. p. Dalej są wskutek rozrzucenia gruntów granice poszególnych posiadłości niestosunkowo długie, co powoduje nietylko stratę ziemi produktywnej (bruzda graniczna musi być conajmniej 20—30 cm szeroką, bruzdy te są przy posiadłości skomasowanej 100 metrów szerokiej o obszarze 5 ha tylko 1.200 metrów długie i zajmują 0·48—0·72% całej posiadłości, jeżeli natomiast posiadłość składa się z 25 kawałków po 20 arów o szerokości 20 metrów, to bruzdy graniczne są 6.000 metrów długie i zajmują 2·4—3·6% całego obszaru posiadłości), ale także powoduje ciągłe spory graniczne między sąsiadami, ułatwia wyrządzanie szkód polnych przez bydło i t. p.

3) Podobnie ujemne skutki występują w gminach o rolach rozwleczonych. I tak ma pasek o obszarze 5 ha, jeżeli jak często jest 5 km długi, tylko 10 metrów szerokości, bruzdy graniczne są tutaj 10.020 m. długie i zajmują 4—6% całego obszaru roli! Jeżeli taki grunt zostaje podzielony między dwóch synów wzdłuż na 2 paski 5 metrów szerokie, to bruzdy graniczne zajmują już 8—12% całego obszaru i t. d., co oczywiście zmusza dzielić grunta wszerz, wskutek czego stają się bardzo łatwo grunta jednego lub kilku gospodarzy niedostępne, co znów powoduje powstanie przymusu polowego.

4) Stary, tradycyjny podział ról na poszczególne parcele posiada oprócz powyższych często jeszcze tę wadę, iż poszcze-

gólne parcele nie są czworobokiem o kątach prostych, ale bądź trójkątami, czworobokami ukośnymi i t. p. Ponieważ pługi orzą tylko pod kątem prostym, wymaga tutaj orka zbyt wiele czasu, a jest nieraz wprost niemożliwą, w każdym razie jednak są koszta uprawy kawałków gruntu o takich nieracyonalnych formach geometrycznych znacznie wyższe.

5) Wskutek rozdrobnienia gruntów powstają nareszcie parcele tak małe, iż racyonalna uprawa staje się niemożliwą, należy bowiem pamiętać, iż tylko uprawa ogrodowa (uprawa łopatą) jest możliwą nawet na najmniejszych parcelach, podczas gdy uprawa rolnicza (oranie) wymaga już obszaru znaczniejszego, racyonalna gospodarka leśna zaś jeszcze większego.

By uchylić wyszczególnione skutki ujemne, stosuje się następujące środki zaradcze:

1) Izolacya. W czasach gospodarstwa płodozmiennego, a wzgl. wolnego jest dla postępu rolnictwa najlepiej, jeżeli każdy gospodarz posiada swe grunta w jednym kawałku, posiadającym mniej więcej formę kwadratu, w środku którego znajduje się dom gospodarza (w ten sposób odbywa się kolonizacya rolnicza w Ameryce północnej). Izolacya taka wymaga nietylko nowego podziału gruntów w obrębie gminy między dotychczasowych właścicieli, ale także zastąpienia starego systemu osiedlania się wsiami systemem osiedlania się izolowanymi „dworkami“, zabudowania gospodarcze i domy mieszkalne we wsi położone muszą więc być zburzone i na inne miejsca przeniesione. Dlatego są koszta takiej „izolacyi“ (Abbau) gospodarstw rolniczych bardzo znaczne.

2) Komasacya. (Verkoppelung, Zusammenlegung der Grundstücke). Komasacya polega w tem, iż domy gospodarzy pozostają we wsi, natomiast przeprowadza się nowy podział gruntów w obrębie gminy tak, by każdy gospodarz — zamiast dotychczasowych gruntów rozrzuconych, wzgl. rozwleczonych — otrzymał grunta w jednym lub najwyżej w kilku kawałkach, każdego czasu dostępnych, posiadających formy racyonalne.

3) Uprzystępnienie gruntów (Flurbereinigung, Konsolidation). W niektórych krajach zadowolniono się tylko reformą, umożliwiającą każdemu gospodarzowi każdoczesny dostęp do swych gruntów, czyli innemi słowy, zmieniono nieracyonalny podział gruntów tylko o tyle, o ile to było koniecznem celem usunięcia przymusu polowego. Takie „uprzystępnienie gruntów“ umożliwia wprawdzie gospodarzom indywidualną gospodarkę postępową, powoduje jednak z reguły wielką stratę w roli (potrzeba bowiem założyć sporo nowych dróg polnych, wzgl. miedz), podczas gdy komasacya odwrotnie z reguły powiększa obszar ról (wiele dawniejszych dróg, miedz staje się zbytecznych, wzgl. przez wyprostowanie krótszych). Ponadto można z okazyi komasacyi przeprowadzić wiele koniecznych melioracyi ziemi (uregulowanie potoków, odwodnienie i t. p.), podczas gdy przy samem tylko „uprzystępnieniu gruntów“ jest to zwykle niemożliwem.

4) Arondacya. Zarówno „uprzystępnienie gruntów“, jak komasacya, ba nawet izolacya mogą wśród wyjątkowych okoliczności przyjść do skutku w drodze dobrowolnego porozumienia się interesowanych gospodarzy. Poza tem może ten lub ów gospodarz w drodze dobrowolnej umowy wymienić część swych gruntów nieodpowiednio położonych na grunta lepiej położone i może w ten sposób zaokrąglić (arondować) swą posiadłość, jest jednak rzeczą jasną, iż takie dobrowolne arondacye nie zdołają zwykle skomasować choćby tylko gruntów danego gospodarza, a tem mniej gruntów wszystkich gospodarzy we wsi. Z tych powodów jest przymus skomasowania, wzgl. uprzystępnienia gruntów, wzgl. izolowania gospodarstw rolniczych konieczny.

5) Minimum parceli. Ze względu, iż na parcelach najmniejszych, tudzież na parcelach, nie posiadających dostępu, jest uprawa rolnicza bądź technicznie niemożliwą, bądź od sąsiada zależną, zakazano w wielu krajach, w których ludność hołduje zasadzie podzielności gruntów, tworzenia parcel najmniejszych, lub takich, które nie posiadałyby dostatecznego dostępu. I tak n. p. nie wolno według ustawy bukowińskiej z 6. maja 1909 r. dzielić parcel lasów na części mniejsze niż 150 arów, parcel roli, łąki lub pastwisk na części niżej 15 arów, dalej nie wolno dzielić gruntów na części nawet większe, jeżeli każda część nie posiada dostatecznego dostępu. Podobnie nie wolno na podstawie ustawy badeńskiej z r. 1854 dzielić ról i łąk na kawałki niżej 9 arów, na podstawie ustawy heskiej z r. 1887 wynosi to minimum parceli przy lasach 50 arów, przy rolach 10 arów, przy łąkach 6 arów i t. p. Należy dodać, iż w krajach, w których ludność hołduje zasadzie podzielności posiadłości rolniczych, ulegają nawet grunta skomasowane wskutek podziałów spadkowych szybko ponownemu rozdrobnieniu, wskutek zaś aktów między żyjącymi i małżeństw rozdrobnieniu i rozrzuceniu. Pod tym względem wystarczy przytoczyć, iż n. p. w prowincyi nadreńskiej uległo w gminach skomasowanych w ciągu pierwszych 5 lat po komasacyi nie mniej jak 8—25% skomasowanych gruntów ponownej parcelacyi, a bardzo często powstały wskutek tej parcelacyi parcele, nie mające dostępu. Z tego powodu zawiera ustawa heska z r. 1887 postanowienie, iż grunta skomasowane wolno dzielić tylko o tyle, o ile dla każdej nowej parceli będzie zapewniony przystęp, umożliwiający wolną gospodarkę. Podobnie obowiązuje w rejencyi wiesbadeńskiej przepis, iż gruntów skomasowanych nie wolno dzielić na parcele mniejsze niż $12^1/_2$ arów u ról, a $6^1/_4$ arów u łąk. W krajach, w których ludność przestrzega zasady niepodzielności gruntów, przepisów takich o minimum parceli nie wydano, nie są tam bowiem potrzebne.

§ 41. II. Konieczność zniesienia, wzgl. uregulowania służebności gruntowych. Wskutek komasacyi, a wzgl. izolacyi gospodarstw staje się największa część służebności drogowych, tamujących postęp kultury rolniczej, zbyteczną. Co się tyczy innych służebności, to nie ulega najmniejszej wątpli-

wości, iż służebności, powodujące przymus polowy, a więc służebności pasania bydła na ugorach i ścierniskach, służebności paszy wiosennej i jesiennej na łąkach (por. § 15), muszą być bezwzględnie zniesione, jeżeli postęp kultury rolniczej ma być możliwy. Z służebności, nie powodujących przymusu polowego, należy wyszczególnić serwituty, na mocy których włościanom przysługiwało prawo poboru podściółki, drzewa opałowego lub budulca z lasów pańskich, wzgl. prawo pasania bydła w lasach lub na pastwiskach pańskich. Służebności te były przedewszystkiem powodem ciągłych sporów między panami i byłymi poddanymi i zaogniały niesłychanie stosunki wiejskie (por. § 26). Służebności te powstały w czasie, gdy drzewo i prawo pasania bydła nie przedstawiały jeszcze większej wartości ekonomicznej, zwykle więc zależał wymiar służebności od „potrzeby własnego gospodarstwa“ uprawnionego, co stało się w miarę, jak wartość drzewa, wzgl. paszy wzrastała, powodem coraz to zaciętszych sporów. Bardzo często spór ten przemieniał się w spór o istnienie samej służebności, a nieraz i w spór o prawo własności gruntu obciążonego. Rozumie się samo przez się, iż każda strona chciała używać w pełni swego rzekomego prawa, wynikiem tego zaś musiała być wprost rabunkowa gospodarka na gruntach służebnością obciążonych. Tym stronom ujemnym można było zapobiedz tylko przez uregulowanie służebności, t. j. przez dokładne oznaczenie wymiaru, czasu i sposobu wykonywania służebności. Dalej należy zaznaczyć, iż samo istnienie służebności było w wielu okolicach ekonomicznie szkodliwem i to tak dla uprawnionych (włościan), jak dla obowiązanych (panów). Służebności ograniczają wolność gospodarczą właściciela gruntu obciążonego, nie może on n. p. ze względu na istniejące służebności przemienić pastwiska lub lasu na inne rodzaje uprawy (n. p. na rolę lub łąkę), chociażby to ze względów kultury krajowej było wskazanem. Tak samo przeszkadzają często służebności postępowi gospodarczemu u uprawnionych, włościanin n. p., który ma prawo pasania swego bydła w lasach lub na pastwiskach pana, nie będzie dążył do przemiany trójpolowej gospodarki na gospodarkę płodozmienną, nie zaprowadzi więc karmienia bydła w stajni i nie będzie miał dostatecznej ilości nawozu. Nadto pozostaje wskutek służebności gospodarstwo uprawnionego w zależności od właściciela gruntu zobowiązanego, właściciel ten ma bowiem zawsze dosyć środków, by przeszkadzać wykonywaniu służebności lub nawet uczynić je niemożliwem (n. p. przez wyznaczenie nieodpowiedniego dla uprawnionych miejsca lub czasu wykonywania służebności). Wszystkie te względy przemawiają za zniesieniem (wykupnem) służebności. Wykupno to jest możliwem w dwóch formach, mianowicie mogą dotychczas uprawnieni zamiast zniesionej służebności otrzymać wynagrodzenie albo w pieniądzach, albo w części dotychczas obciążonego gruntu. Wynagrodzenie pieniężne nie da się przeprowadzić we wszystkich tych okolicach, gdzie istniejące służebności stanowiły wprost podstawę egzystencyi

gospodarstw uprawnionych. W wielu takich wypadkach uczyni potrzebom tych gospodarstw zadosyć odstąpienie im części gruntu służebnością obciążonego na własność, często mogą jednak istniejące służebności przedstawiać dla uprawnionych daleko wyższą wartość, niż wynosi wartość uwolnienia danych gruntów od służebności dla obowiązanego. W takich wypadkach nie można bez oczywistej krzywdy dla jednej z obu stron służebności wykupić, nie pozostaje więc nic innego, jak służebność uregulować.

§ 42. III. Konieczność podziału, wzgl. uregulowania służebności agrarnych. W czasach gospodarki trójpolowej były pastwiska niemal wszędzie w wspólnem używaniu wszystkich gospodarzy w gminie, to samo dotyczy lasów w krajach poddaństwa czynszowego, w krajach tych były bowiem lasy zwykle własnością gminy (nie pana). Te wspólności agrarne (grunta wspólnie używane, agrarische Gemeinheiten) zajmują w niektórych krajach bardzo rozległe obszary (w Przedarulanii n. p. przeszło połowę obszaru całego kraju, w powiecie tarnobrzeskim 24% całej własności nietabularnej i t. p.). W samej Galicyi zajmują wspólności agrarne obszar przeszło 420.000 ha, czyli 5·4% całej powierzchni kraju. Największa część tych wspólności jest u nas pastwiskiem, znacznie mniejsza lasem. Jak wielkie jest u nas znaczenie pastwisk gminnych, wynika stąd, iż z 5.685 badanych gmin w 67 powiatach kraju nie ma pastwisk wspólnych tylko 842, 817 gmin posiada maleńkie pastwiska wspólne niżej 4 morgi, 1.894 gmin pastwiska wspólne od 4—50 morgów, 950 gmin pastwiska od 50—100 morgów, a 1.182 gmin pastwiska wspólne ponad 100 morgów. Okrągło trzecia część gmin w kraju posiada więc wielkie pastwiska wspólne wyżej 50 morgów. Gospodarka na wspólnościach agrarnych bywała dawniej wszędzie haniebną i jest u nas dotychczas zwłaszcza na pastwiskach wspólnych fatalną. I tak stwierdza n. p. prof. Bujak (Galicya, str. 279), iż pastwiska gminne to w połowie przynajmniej kompletne nieużytki. „Aby jak najwięcej z nich korzystać, chowają chłopi za wiele bydła, wypędzają je za wcześnie z nastaniem wiosny, korzystają zaś bez względu na pogodę i wpływ jej na stan pastwiska. Podmokłe pastwiska w czasie deszczowym, a suche lub piaszczyste w czasie posuchy bydło nogami niszczy, zatłaczając lub zdzierając ruń. Pasą się też prawie zawsze wszystkie gatunki zwierząt domowych, obok bydła gęsi, świnie, owce i konie, co jest zarówno dla zdrowia zwierząt jak i dla pastwiska szkodliwe. O ile wszyscy wyścigują się w korzystaniu z pastwiska (nawet przez wybieranie gliny i piasku), o tyle nikt nie dba o utrzymanie go w należytym stanie, kretowiska nie są nigdy wyrównywane, osty wycinane, a nawóz, stracony dla gospodarzy, nie bywa wyzyskiwany dla poprawy pastwiska“. Nie dziw, iż wobec tego w wielu gminach wspólności gminne przynoszą znacznie mniej, niż wynosi podatek gruntowy i ekwiwalentowy z nich opłacany, iż więc nie są dobrodziejstwem, ale plagą ludności. „Są wsie, w których po paru ty-

godniach pasienia na błoniu zamożniejsi gospodarze, chcący mieć mleko od krów, pasą je na swoim gruncie, a na pastwiska gminne posyłają tylko jałownik i inne rodzaje zwierząt". Wogóle daje się często spostrzedz, iż bydło we wsiach, które mają wspólne pastwiska, jest gorsze niż w sąsiednich, pastwisk nie posiadających. We wsiach takich „bydło pasie się krócej na polu, a więcej na stajni przebywa, przez co i pasza lepiej wyzyskiwana i nawóz, którego grunta chłopskie za wiele nie otrzymują, nie idzie do tego stopnia na marne, nadto mleka więcej i mniej niebezpieczeństwa rozpowszechniania chorób zaraźliwych". W trochę lepszym stanie znajdują się u nas lasy wspólne (z lasów tych pobierają uprawnieni drzewo na opał, na poprawę domu lub na budowę, czasem pobierają także gałęzie na podściółkę i opał, pasą w lesie swe bydło i t. p.), ale i tu nie brak bynajmniej lasów, wspólnem używaniem kompletnie wyniszczonych.

Ze względu na opłakany stan gospodarki na gruntach wspólnie używanych, należy grunta te albo między poszczególnych gospodarzy podzielić i oddać im je na własność indywidualną, gdzie zaś to jest niemożliwem, należy wspólność agrarną uregulować. Podział wspólności agrarnej powinien nastąpić tam, gdzie można pastwisko lub las zamienić z korzyścią na role i łąki, wtenczas bowiem ułatwi się gospodarzom przejście do gospodarstwa płodozmiennego (na zwiększonym obszarze ról mogą uprawiać więcej roślin pastewnych, produkować więcej siana i karmić bydło w stajni, mieć więc znacznie więcej nawozu). Jeżeli przemiana lasu lub pastwiska na rolę lub łąkę jest niemożliwą (połoniny, pastwiska na ziemi pustynnej lub lasy na glebie umożliwiającej tylko kulturę leśną), należy wspólność agrarną utrzymać (wspólne użytkowanie ziemi jest na glebie, nadającej się tylko na pastwisko, na ogół korzystniejszem, a podobnie jest racyonalna gospodarka na większym obszarze leśnym, będącym chociażby wspólnością agraną, łatwiejszą, niż na zbyt małych kawałkach lasu, będących własnością indywidualną), w takim jednak razie musi być wspólność uregulowana. Regulacya wspólności powinna nastąpić w sposób następujący:

1) Przedewszystkiem należy założyć kataster wszystkich wspólności agrarnych, wyświetlić i spisać dla każdej wspólności dokładnie wszelkie stosunki prawne tej wspólności, by uniemożliwić na przyszłość wszelkie niszczące wspólność spory i nadużycia.

2) Następnie należy każdą wspólność agrarną uregulować, to znaczy ustalić organy zarządu dla każdej wspólności, ustalić jak najściślej tak quantum, jak quali, ubi, quando i quomodo użytkowania i zastrzedz możliwość obniżenia miary użytkowania, jeżeli się okaże, iż wspólność na trwałe nie może dawać tak wielkich użytków.

3) Nareszcie należy stworzyć osobne fachowe władze agrarne, któreby przestrzegały, czy uprawnieni użytkują z wspólności rzeczywiście według planu regulacyjnego, któreby mogły nawet na-

kazać wykonanie pewnych niezbędnych melioracyi wspólności (n. p. nawodnienie lub wydrenowanie, nawożenie i t. p.).

§ 43. IV. Ogólny pogląd na ustawodawstwo zagraniczne i austryackie. Najwcześniej i najzupełniej przeprowadzono reformy, o których pod I., II. i III. mówimy, w Anglii, Danii, Szwecyi i w Niemczech północnych. Wszystkie te reformy dokonano w tych krajach równocześnie, to też oznacza się je tam jedną nazwą „separacyi“. Separacya ta polegała wszędzie na komasacyi, połączonej zwykle z izolacyą (nawet w Poznańskiem musiała piąta część włościan przenieść oczywiście za wynagrodzeniem swoje domostwa poza obręb wsi, często nawet przeniesiono wszystkich gospodarzy ze wsi), na zniesieniu wszelkich służebności gruntowych i na podziale największej części wspólności agrarnych (dlatego nie ma w tych krajach obecnie niemal żadnych pastwisk wspólnych, częstsze są lasy wspólne). Reformy te przeprowadzono w Anglii od wieku 16-go, w Szkocyi wydano pierwsze ustawy o separacyi w r. 1668, w Danii w r. 1720, w Szwecyi w r. 1783, w Norwegii w r. 1821, w Prusiech w r. 1821 i t. d. Radykalnym tym reformom zawdzięczają kraje te przedewszystkiem kwitnący stan swego rolnictwa.

Zupełnie inaczej ma się rzecz w Francyi, w państwach południowo niemieckich i w Szwajcaryi, w krajach tych przeprowadzono bowiem naprzód osobno zniesienie, wzgl. regulacyę służebności gruntowych, do komasacyi gruntów przystąpiono zaś tutaj bardzo znacznie później (n. p. w Bawaryi i Wirtembergii dopiero w r. 1886). Ze względu na finanse gmin nie przeprowadzono w tych krajach zwykle także podziału wspólności agrarnych, zamieniono je więc w dolinach na role, wzgl. łąki, które gmina oddaje (w kawałkach po 40 arów przeciętnie) dotychczas uprawnionym w dożywotnie używanie (zwykle za opłatą). Lasy gminne, a tak samo w górach pastwiska gminne (połoniny) pozostały nadal w wspólnem używaniu uprawnionych. Wszystkie wspólności agrarne zostały w Szwajcaryi i w południowych Niemczech oddawna uregulowane, mimo to jest stan wspólnych pastwisk i tam zwykle lichy, a tak samo nie jest gospodarka na rolach i łąkach, oddanych w indywidualne używanie, na ogół tak dobrą, jak na rolach i łąkach, będących własnością gospodarzy (pomimo, iż regulacye zawierają dokładne przepisy o nawożeniu roli, wzgl. łąki). W stanie najlepszym są tam lasy wspólne, ale tylko dlatego, ponieważ żadnemu z uprawnionych nie wolno pobierać drzewa z lasu bezpośrednio (gmina zarządza lasem, przeprowadza zręby i dostarcza drzewa uprawnionym do domu za zwrotem kosztów zrębu, a czasem za pewną dalszą opłatą). Jeżeli wyniki gospodarcze utrzymania wspólności agrarnych nie są w krajach tych świetne, to z drugiej strony przyznaje się w krajach tych dość powszechnie, iż wspólności agrarne, będące rolą, łąką lub lasem, działają pod względem socyalnym bardzo pożytecznie. Robotnicy i rzemieślnicy, będący członkami gminy, otrzymują kawałek roli, na której mogą

uprawiać warzywa i kartofle, dalej otrzymują drzewo na opał, drobni rolnicy mogą powiększyć swój warsztat pracy przez objęcie kawałka roli lub łąki gminnej w używanie, więksi rolnicy, oddając gospodarstwo synowi, otrzymują od gminy kawałek roli na utrzymanie i t. d. Skutek jest ten, iż w okolicach tych niemal nie ma proletaryatu, nie posiadającego kawałka gruntu, różnice między bogatymi a ubogimi nie są tam tak ostre, klasy najuboższe mają wyższy standard of live, niżby to było możliwe, gdyby musiały kupować warzywa, kartofle, drzewo na opał i t. p. Oprócz tego są dochody gmin z dobra gminnego wcale znaczne.

Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż tutaj traktuje się także każdą z 3 reform, o których mowa, odrębnie. I tak n. p. nie myślało ustawodawstwo Maryi Teresy i Józefa II. o komasacyi zupełnie, natomiast wydano już wówczas szereg patentów, nakazujących pod karą (!) podzielić pastwiska gminne między członków gminy i przemienić je na łąki i role. Patenty te pozostały bez skutku, dekreta nadworne z r. 1808 i 1811 cofają więc nakaz dzielenia, nakazują natomiast władzom, by w drodze pouczeń i rad życzliwych ideę podziału wspólnych pastwisk propagowały. — Dalej wydał Józef II. szereg przepisów, poddających w interesie kultury krajowej służebności paszy i poboru drzewa, przysługujące włościanom na gruntach pańskich, pewnym ograniczeniom. (Bliższe co do tego dane znajdzie czytelnik w wydanej w r. 1851 we Lwowie rozprawie Kornela Krzeczunowicza, Betrachtungen über die Behandlung der Streitigkeiten zwischen den gewesenen Herrschaften und den ehemaligen Unterthanen in Galizien). Wszystkie te przepisy obecnie już nie obowiązują. Obecnie mają zastosowanie następujące ustawy:

A) Wykupno, wzgl. regulacya służebności gruntowych nastąpiła we wszystkich krajach austryackich (znów z wyjątkiem Dalmacyi) na mocy tak zwanego patentu serwitutowego z 5. lipca 1853 r. Należy zaznaczyć z naciskiem, iż pojęcie „służebności“ jest tutaj znacznie obszerniejszem, niż pojęcie służebności w znaczeniu prawa cywilnego. — Przepisy patentu z r. 1853 zostały później uzupełnione, a wzgl. zmienione przez szereg ustaw krajowych. Ustawy te należy podzielić na 2 kategorye.

1) W latach 60-tych i 70-tych rozszerzają ustawy krajowe zakres patentu serwitutowego na niektóre pomniejsze służebności lub też uzupełniają formalne postanowienia tego patentu. W Galicyi wydano cztery takie ustawy, merytoryczne znaczenie z nich posiada tylko ustawa z 26. kwietnia 1871 r., inne ustawy (z 25. grudnia 1869 r., z 13. października 1871 r. i z 24. marca 1895 r.) zawierają tylko przepisy formalne.

2) Po r. 1907, t. j. po rozszerzeniu kompetencyi sejmów w sprawach kultury krajowej, wydano w szeregu krajów alpejskich ustawy krajowe, poddające służebności leśne i pastwiskowe, uregulowane już na mocy patentu z r. 1853 ponownej regulacyi, wzgl. wykupieniu. Postanowienia tych ustaw różnią się bardzo znacznie od przepisów patentu z r. 1853, ustawy te wydano

bowiem głównie celem ochrony uprawnionych przed dowolnością zobowiązanego. Ustawy te określamy nazwą „nowego prawa serwitutowego“. W Galicyi ustawy takiej nie wydano, tutaj obowiązuje więc w pełni jeszcze „stare“ prawo serwitutowe.

B) W latach 60-ych stwarza ustawodawstwo krajowe we wszystkich krajach austryackich gminę samorządną, a ustawy te gminne zawierają wszędzie bardzo ważne postanowienia o tych wspólnościach agrarnych, które są dobrem gminnem. W Galicyi są odnośne postanowienia zawarte w 3 galicyjskich ustawach gminnych, t. j. w ustawie gminnej miejskiej z r. 1889, obowiązującej w 30 średnich miastach kraju (we Lwowie i Krakowie obowiązują osobne statuta miejskie), w ustawie gminnej małomiejskiej z r. 1896, obowiązującej obecnie w 140 mniejszych miastach i miasteczkach i w niektórych gminach wiejskich kraju i w ustawie gminnej z r. 1866, obowiązującej w innych gminach (niemal wszystkie gminy wiejskie i najmniejsze miasta i miasteczka) kraju. Odnoszące się do dobra gminnego przepisy tych trzech ustaw zostały uzupełnione przez trzy nowele z r. 1908.

C) Gdy w r. 1868 zniesiono zakazy dzielenia posiadłości rolniczych, żywiono nadzieję (por. n. p. Marassé, O wolności parcelowania gruntów ze względu na stosunki galicyjskie, Kraków, 1868), iż poszczególni właściciele użyją wolnopodzielności gruntów celem arondowania swych posiadłości drogą wzajemnej indywidualnej wymiany swych parcel. Z tego powodu wydano wnet w r. 1868 i 1869 dwie ustawy państwowe, które miały uchylić dwie jedyne przeszkody, utrudniające takie dobrowolne indywidualne wymiany parcel rozrzuconych. Pierwszą przeszkodą jest ustawodawstwo skarbowe, według którego należy przy każdej zmianie własności nieruchomej opłacać dość wysokie należytości przenośne na rzecz skarbu, drugą przeszkodą zaś było ustawodawstwo hipoteczne, według którego wierzyciel hipoteczny mógł się sprzeciwić każdej zmianie w składzie posiadłości, hipoteką obciążonej. Pierwszą przeszkodę usunięto przez wydanie państwowej ustawy arondacyjnej należytościowej z 8. marca 1868 r., drugą przeszkodę zaś przez wydanie państwowej ustawy arondacyjnej hipotecznej z 6. lutego 1869 r. Postanowienia tej drugiej ustawy zostały uzupełnione przez szereg ustaw krajowych, wydanych w następnych latach w poszczególnych krajach austryackich, w Galicyi zaś przez krajową ustawę arondacyjno-hipoteczną z 5. kwietnia 1870 r. Ustawy te obowiązują po dzień dzisiejszy.

D) Ustawy gminne z lat 60-ych zakazują podziału wspólności agrarnych, będących dobrem gminnem (!), utrudniają nawet dobrowolną regulacyę takich wspólności. Dalej nie ziściły się nadzieje, jakie żywiono przy wydaniu ustaw arondacyjnych. Dlatego wydano dnia 7. czerwca 1883 r. trzy ramowe ustawy państwowe o operacyach agrarnych, mianowicie: 1) ustawę działowo regulacyjną, mającą ułatwić przymusowy podział, wzgl. regulacyę wspólności agrarnych wszelkich kategoryi (a więc

nietylko dobra gminnego); 2) ustawę komasacyjną, mającą na celu przeprowadzenie przymusowej komasacyi gruntów rolniczych (a więc bez lasów) i 3) ustawę leśno-arondacyjną, ułatwiającą arondacyę posiadłości leśnych w drodze dobrowolnych umów między stronami. I te ustawy nie ziściły nadziei w nich pokładanych. Wprawdzie nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż przeprowadzone po r. 1883 w krajach austryackich operacye agrarne wydały jak najlepsze owoce (i tak n. p. stwierdzono, iż po skomasowaniu gruntów przychód z gruntów wzrósł natychmiast o 20 i więcej % i że w ciągu 2—3 lat zwróciły się stronom koszta, komasacyą spowodowane, w zupełności), z drugiej jednak strony należy zaznaczyć, iż aż po koniec r. 1908 (a więc w ciągu 25 lat) zdołano w całej Austryi przeprowadzić w zupełności tylko 52 komasacye z obszarem 37.474 ha, tylko 193 regulacyi wspólności agrarnych z obszarem 12.123 ha i tylko 1.545 podziałów wspólności agrarnych z obszarem 73.294 ha. Przyczyny tego nadzwyczajnie żółwiego postępu operacyi agrarnych są następujące:

1) Trzy ustawy państwowe z r. 1883 są tylko ustawami ramowemi, dla każdego kraju potrzeba więc było wydać odpowiednie trzy ustawy krajowe. Dalej miały i wydane ustawy krajowe obowiązywać dopiero po wydaniu rozporządzeń wykonawczych, wydanie tych rozporządzeń zaś jest rzeczą ministerstwa. Otóż należy zaznaczyć, iż aż do r. 1906 zajmowało ministerstwo rolnictwa w całej tej akcyi bardzo dziwne stanowisko. Zamiast wnieść natychmiast po r. 1883 we wszystkich krajach projekty odnośnych ustaw krajowych, uczyniło to ministerstwo tylko w kilku krajach, projekty ustaw przez niektóre sejmy (n. p. galicyjski) uchwalone musiały latami czekać na najwyższą sankcyę, gdy zaś ostatecznie ustawa krajowa do skutku przyszła, nie można było rozpocząć jej wykonania, ponieważ ministerstwo nie wydawało rozporządzenia wykonawczego. I tak wystarczy zaznaczyć, iż w Solnogrodzie sankcyonowano trzy krajowe ustawy o operacyach agrarnych w r. 1892, rząd wydał jednak rozporządzenie wykonawcze do tych ustaw dopiero w r. 1905. Jeszcze obecnie nie mają trzy kraje austryackie odnośnych ustaw krajowych. Co się specyalnie tyczy Galicyi, to tutaj wydano ustawy o operacyach agrarnych w r. 1899. Są to:

a) Krajowa ustawa działowo-regulacyjna z 9. grudnia 1899 r.;
b) Krajowa ustawa komasacyjna z tej samej daty;
c) Krajowa ustawa leśno-arondacyjna z tej samej daty.

Rozporządzenia wykonawcze do tych trzech ustaw wydano w r. 1903, to też obowiązują te ustawy w Galicyi dopiero od 1. kwietnia 1903 r.

2) Ustawy państwowe z r. 1883 i wydane na tej podstawie ustawy krajowe zawierają szereg postanowień, utrudniających przeprowadzenie operacyi agrarnych. I tak n. p. jest rzeczą jasną, iż regulacya wspólności agrarnych powinna nastąpić natychmiast i zawsze, bez względu na życzenie interesowanych, tymczasem

wszystkie ustawy dopuszczają regulacyę tylko wtenczas, jeżeli tego zażąda oznaczona w ustawie część interesowanych. Licznych postanowień ustawy państwowej komasacyjnej, utrudniających komasacyę, nie przytaczamy, natomiast musimy zaznaczyć, iż od r. 1907, t. j. od chwili rozszerzenia kompetencyi sejmów krajowych, państwowe ustawy z r. 1883 już więcej ustawodawstwa krajowego nie krępują. Z tego skorzystały sejmy krajów alpejskich i wydały nowe ustawy, ułatwiające znacznie operacye agrarne. Z ustaw tych przytaczamy styryjską i tyrolską ustawę komasacyjną z r. 1909, tudzież ustawy krajów alpejskich z lat 1907 do 1910, dotyczące alp (nasze połoniny), będących podstawą tamtejszego chowu bydła. Ustawy te nakazują regulacyę przymusową wszelkich alp, będących wspólnością agrarną, a nawet niektórych alp, nie będących taką wspólnością. Regulacya ta powinna nastąpić ściśle według zasad, przytoczonych przez nas pod III., 1, 2, 3, (str. 91) powinien więc być założony wyczerpujący kataster alp (Alpenbuch), wydziały krajowe powinny ustanowić osobnych inspektorów alp, ustawa stwarza osobne władze alpejskie (powiatowe wydziały i krajowe rady kultury alpejskiej), wszystkie alpy muszą posiadać zatwierdzone przez władzę statuty regulacyjne i plany gospodarcze, podlegające co lat 10 ponownej rewizyi i t. d. W tak gruntowny sposób ustawy działowo-regulacyjne, trzymające się zasad państwowej ustawy ramowej regulacyi wspólności agrarnych przeprowadzić nie mogły.

E) Ustawę o minimum parceli wydano w Austryi dotychczas tylko na Bukowinie (por. I., 5), koniecznem uzupełnieniem liberalnej reformy agrarnej byłoby wydanie takiej ustawy także w Galicyi (w innych krajach austryackich przestrzega ludność i bez tego zwykle zasady niepodzielności posiadłości rolniczych). Ustawy o minimum parceli są zgodne z zasadami liberalnej reformy agrarnej, ponieważ zapewniają niezawisłość gospodarczą każdego gospodarza. Natomiast idą stanowczo za daleko ustawy, wydane w r. 1868 i 1900 w Przedarulanii i w Tyrolu, a zakazujące wogóle podziału samoistnych parcel, w katastrze gruntowym wpisanych (pozwolenia na podział udziela w Voralbergu wydział gminny, wzgl. w drugiej instancyi wydział krajowy). Dodajemy, iż prawo austryackie uważa za samoistną parcelę grunt, tworzący jeden kawałek, należący do tego samego właściciela i wykazujący te same stosunki posiadania, należący dalej do tego samego rodzaju uprawy (rola, łąka, las i t. d.) i do tej samej klasy urodzajności. Z tego wynika, iż jeżeli między gruntami tego samego właściciela, tego samego rodzaju uprawy, tej samej klasy urodzajności leżą inne grunta, a choćby tylko rzeka, potok lub droga publiczna (nie prywatna!), to grunta te tworzą różne parcele, tak samo ma się rzecz, jeżeli jeden grunt jest wyłączną własnością właściciela, drugi jego współwłasnością (n. jego i jego żony własnością), lub też jeżeli jeden grunt należy do fideikomisu, drugi do wolnej własności właściciela i t. d.

F) Bardzo lichym surogatem ustaw o minimum parceli, wzgl. niedostatecznego przeprowadzenia komasacyi jest ustawa państwowa o drogach pomocniczych (Notwegegesetz z 7. lipca 1896 r. By przyjść z pomocą właścicielom na wsi i w miastach, których domy, budynki gospodarcze, lub grunta są przez grunta obce od dróg publicznych w taki sposób odcięte, iż właściciel nieruchomości odciętej bez zezwolenia sąsiada (właściciela gruntu odcinającego) na nieruchomość swą dostać się nie może, nadaje ustawa ta — pod warunkami ściśle w ustawie określonymi — nieruchomości odciętej, ustawową służebność drogi (ścieżki, przegonu i t. p.) na gruntach obcych, odcinających tę nieruchomość od drogi publicznej. O tem, czy warunki ustawowe tej służebności ustawowej zachodzą, decyduje na prośbę właściciela, drogi potrzebującego, sąd powiatowy w postępowaniu, zbliżonem bardzo do postępowania w sprawach niespornych. Innych postanowień ustawy z r. 1896 omawiać tutaj nie możemy, zaznaczamy tylko, iż na mocy noweli z 9. stycznia 1913 r. może być droga pomocnicza także na rzecz gruntów lasowych ustanowioną, co według ustawy z r. 1896 było niemożliwem.

§ 44. V. Władze agrarne. Przeprowadzenie reform, o których w rozdziale tym mówimy, wymaga głębokiej wiedzy fachowej rolniczej, której ogólne władze administracyjne posiadać nie mogą. Dlatego powierzono n. p. w Anglii i w Prusiech przeprowadzenie „separacyi“ (por. § 43. wstęp) osobnym władzom fachowym (w Anglii „land-comissioners“, w Prusiech „komisye jeneralne“ utworzone w r. 1817). U nas byłyby takie stałe władze fachowe tem więcej potrzebne, iż ustawodawstwo austryackie pragnie utrzymać wielką część wspólności agrarnych, nadzorowanie tych wspólności zaś wymaga stałych władz fachowych. Z tego powodu dążyły sejmy krajów alpejskich do utworzenia takich władz stałych, czemu się jednak sprzeciwiał rząd, broniący starej zasady biurokratycznej, według której należy całą władzę w powiecie koncentrować w ręku starosty, całą władzę w kraju w ręku namiestnika. Spór ten załatwiono kompromisem w ten sposób, iż utworzono w krajach alpejskich wydziały i rady kultury alpejskiej dla przeprowadzenia ustaw o regulacyi alp, dla przeprowadzenia zaś 3 ustaw o operacyach agrarnych z r. 1883 stworzono w tych krajach, w których odnośne ustawy wogóle weszły w życie, osobne „komisye dla operacyi agrarnych“. Komisyom tym powierzono w krajach alpejskich także przeprowadzenie ustaw, wprowadzających nowe prawo serwitutowe. W Galicyi stworzono te komisye w r. 1903 na podstawie ustaw krajowych o operacyach agrarnych z r. 1899. Ustrój tych władz agrarnych przedstawia się u nas następująco:

a) Władzami właściwemi w sprawach podziału, a wzgl. regulacyi wspólności agrarnych, a dalej w sprawach komasacyjnych są: 1) zaprzysiężeni komisarze miejscowi, 2) krajowa komisya agrarna przy namiestnictwie i 3) ministeryalna komisya

agrarna przy ministerstwie rolnictwa. W sprawach leśno-arondacyjnych są właściwemi powołane pod 2 i 3 komisye.

b) Komisarzy miejscowych mianuje namiestnik w porozumieniu z wydziałem krajowym i z obu prezydentami wyższych sądów krajowych. Komisarze miejscowi muszą mieć według bliższych przepisów ustawy odpowiednie wiadomości prawnicze i rolnicze.

c) Krajowa komisya agrarna składa się oprócz przewodniczącego wzgl. tegoż zastępcy z 5, jeżeli zaś chodzi o sprawy leśno-arondacyjne z 6 członków. Przewodniczącym jest namiestnik, zastępcą zaś jego członek wydziału krajowego, wyznaczony przez namiestnika w porozumieniu z wydziałem krajowym i z prezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie. Członkami komisyi są: *a)* wyznaczony przez namiestnika referent, *b)* delegat wydziału krajowego, mianowany przez wydział krajowy (a to niekoniecznie z łona wydziału), *c)* trzej członkowie ze stanu sędziowskiego, mianowani przez prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie, *d)* jeżeli chodzi o wyłączenie obcych gruntów z lasów i zaokrąglenie granic leśnych w myśl ustawy leśno-arondacyjnej z r. 1899, jest członkiem szóstym w charakterze doradcy fachowego c. k. krajowy inspektor lasowy.

d) Skład ministeryalnej komisyi agrarnej oznacza minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem sprawiedliwości.

ad *c)* i *d)* Jeżeli komisya krajowa lub ministeryalna ma rozstrzygać spory, które, gdyby nie chodziło o podział lub regulacyę wspólności agrarnej, o komasacyę lub arondacyę leśną, należałyby do sądów zwyczajnych, natenczas należy komisyę tę powiększyć jeszcze o jednego członka ze stanu sędziowskiego, tak iż sędziowie mają wtenczas w komisyi stanowczą przewagę. W kwestyach gospodarczych powinny komisye przesłuchiwać gospodarzy wiejskich lub techników kultury krajowej jako doradców.

Wymienionym władzom dla operacyi agrarnych przysługuje tak prawo ustanawiania kar porządkowych do wysokości 50 K, jak w razie przekroczenia wydanych przez władzę zarządzeń prawo nakładania grzywien aż do 200 K. Samoistnej egzekutywy natomiast władze te nie posiadają. Ustawy przyznają prawomocnym orzeczeniom tych władz, wzgl. zatwierdzonym przez nie ugodom, moc prawną wyroków, wzgl. ugód sądowych, wzgl. o ile chodzi o sprawy z zakresu administracyi politycznej, moc prawną orzeczeń administracyjnych, a wzgl. ugód, zawartych przed władzami administracyjnemi. Wykonanie owych orzeczeń, wzgl. ugód należy do władz, któreby były dla nich właściwemi, gdyby nie chodziło o czynność agrarną, a więc bądź do sądów, bądź do władz administracyjnych.

§ 45. VI. Wykupno, wzgl. regulacya służebności gruntowych w Galicyi. Patent serwitutowy z r. 1853 uważał niektóre rodzaje służebności za tak niekorzystne dla kultury krajowej, iż nakazał je wykupić, wzgl. uregulować z urzędu, t. j.

bez względu na wolę stron, natomiast inne rodzaje służebności, a także niektóre rodzaje wspólności agrarnych miały być uregulowane, wzgl. wykupione tylko na żądanie (prowokacyę) strony interesowanej. Wykupowi, wzgl. regulacyi z urzędu miały podlegać następujące służebności:

1) Wszelkie jakiejbądź nazwy prawa wrębu i poboru drzewa i innych produktów leśnych (podściółki, gałęzi i t. p.) w lesie obcym lub z lasu obcego.

2) Prawa paszy na obcych gruntach.

3) Wszelkie inne służebności polowe (a więc n. p. także prawo do drogi), przy których grunt służebny jest lasem lub polem, do uprawy leśnej przeznaczonem.

4) Ustawa serwitutowa krajowa z r. 1871 dodaje do tego: *a)* wszelkie pobory drzewa z cudzych gruntów, nie przeznaczonych do uprawy leśnej, *b)* wszelkie pobory traw, szuwarów, lub innych roślin, rosnących w cudzych stawach, lub na wierzchowinach tych stawów.

ad 1—4) Ustawodawca uważał właśnie co wymienione służebności za tak szkodliwe, iż pragnął zapobiedz także powstawaniu tych służebności w przyszłości. Dlatego stanowi § 43. patentu serwitutowego: *a)* iż służebności te od dnia ogłoszenia patentu serwitutowego nie mogą być zasiedziane, *b)* iż służebności te nie mogą być na przyszłość inaczej nabyte, jak tylko przez pisemną umowę, ostatniej woli oświadczenie lub przez wyrok prawny, zapadły przy dzieleniu gruntów wspólnych, a to tylko pod warunkiem, iż władza powołana uzna służebność nadaną za zgodną z interesami kultury krajowej i dopuści jej wykonania. W żadnym razie nie można się umówić, iż nadać się mająca służebność nie może być wykupioną. W razie dodania takiego postanowienia uważa się je jako nieważne i nieistniejące.

Wymienione pod 1—4 służebności miały uledz z urzędu wykupieniu, wzgl. regulacyi bez względu na to, czy przysługiwały (jak najczęściej) chłopom na gruntach pańskich, czy też panom na gruntach chłopskich, czy też komukolwiek na jakimkolwiek obcym gruncie. Zupełnie inaczej ma się rzecz co do tych służebności, które tylko na żądanie strony interesowanej miały być wykupione, wzgl. uregulowane, tutaj podlegają bowiem postanowieniom patentu serwitutowego z zasady tylko służebności, wzgl. stosunki wspólnego posiadania zachodzące między byłymi poddanymi i byłemi dominiami. W szczególności miały być tylko na żądanie strony wykupione, wzgl. uregulowane:

1) wszelkie nie wyliczone pod 1—4 służebności polowe, przy których między gruntem służebnym a panującym istniał stosunek zwierzchności i poddaństwa;

2) wszelkie prawa wspólnego posiadania i używania gruntów zachodzące: *a)* między byłemi zwierzchnościami (dominiami) z jednej a gminami lub byłymi poddanymi z drugiej strony, *b)* albo między dwiema lub więcej gminami. Należy dodać, iż od dnia 1. kwietnia 1903 r. obowiązują w Galicyi co do regulacyi

wspólnego posiadania i używania gruntów przepisy ustawy działowo-regulacyjnej z r. 1899, nie przepisy patentu serwitutowego.

Wykupno, wzgl. regulacya tych służebności gruntowych, które z urzędu wykupić, wzgl. uregulować należało, są u nas obecnie niemal ukończone, dlatego też podajemy tutaj tylko najważniejsze przepisy odnośnych ustaw, tudzież te przepisy, których ogólna znajomość jest jeszcze dziś potrzebną.

A) Co się tyczy kwestyi najważniejszej, wykupno, czy regulacya, należy zaznaczyć, iż patent z r. 1853 oświadcza się z zasady za wykupnem służebności, regulacya zaś ma nastąpić tylko w tych, w patencie ściśle określonych wypadkach, w których „wykupno miejsca mieć nie może". Co się tyczy kwestyi, w jakiej formie powinno nastąpić wykupno służebności, stawia ustawa zasadę, iż — pomijając wyjątki w ustawie określone — zależy to od woli zobowiązanego, czy chce uiścić wynagrodzenie, należące się uprawnionemu za zniesienie służebności, w pieniądzach (gotówką lub w obligacyach indemnizacyjnych), czy też przez odstąpienie mu części obciążonego gruntu na własność. Dalszych przepisów o wykupnie, faworyzujących stanowczo obowiązanego, tutaj nie przytaczamy, natomiast zwracamy uwagę czytelnika na przepis patentu, iż las odstąpiony być może tylko całemi miejscowościami lub gminami lub na rzecz ogółu uprawnionych, na podstawie tego przepisu są bowiem lasy, wówczas włościanom odstąpione, wspólnościami agrarnemi. Patent przepisuje dalej, iż wszelkie lasy odstąpione (tak zwane lasy ekwiwalentowe) mają pod względem leśno-policyjnym stać na równi z lasami gminnymi. — Co się tyczy sposobu przeprowadzenia regulacyi, należy zaznaczyć, iż regulacya miała polegać na tem, iż daną służebność ustalono „pod każdym względem, a więc pod względem rozmiarów, miejsca, sposobu wykonania, czasu, trwania i rodzaju używania w ten sposób, aby przez to jak największe uwolnienie gruntów od ciężarów nastąpiło". Ustalenie to służebności nastąpiło w „akcie regulacyjnym", t. j. w akcie administracyjnym, orzekającym co do uregulowania służebności. Ustawa zawiera bardzo wiele przepisów szczegółowych, określających bliżej treść tych aktów regulacyjnych. I tak n. p. jeżeli chodziło o uregulowanie służebności paszy, powinien był akt regulacyjny oznaczyć dokładnie gatunek bydła, jego liczbę, czas paszy i miarę użytkowania, a równocześnie powinien był uregulować także połączone z prawem paszy służebności wygonu, pojenia, potrzebnego ewentualnie ogrodzenia lub oznaczenia miejsca na paszę, ustanowienie pastuchów i t. p. Podobnie dokładne przepisy zawiera ustawa co do uregulowania prawa paszy po lasach, prawa poboru podściółki, drzewa opałowego, budulcowego lub materyałowego, prawa zbierania patyków, korzeni i t. p. — Dalsze postanowienia co do wykonywania powyższych służebności przez uprawnionego zawiera powszechna ustawa cywilna (§§ 484, 498—501 i 503), co do służebności leśnych zaś także ustawa lasowa z r. 1852 (por. niżej § 108).

B) Celem przeprowadzenia wykupna, wzgl. regulacyi służebności utworzono na mocy patentu serwitutowego z r. 1853 osobną komisyę krajową i komisye miejscowe od krajowej zawisłe. Komisye miejscowe przeprowadzały wszelkie badania wstępne i przygotowawcze, wszelkie zaś decyzye ostateczne wydawała komisya krajowa. Komisya ta rozstrzygała tak w kwestyach, któreby zresztą należały do kompetencyi władz politycznych, jak w kwestyach prywatno-prawnych, zastrzeżonych zresztą sądom zwyczajnym. W wypadkach, w których komisya miała orzekać o stosunkach i prawach ściśle prywatno-prawnych (istnienie służebności, jej rodzaj, rozległość i t. d., patrz § 7 *a* do *f*), należało skład jej wzmocnić przez przybranie c. k. sędziów. Bliższe przepisy o postępowaniu administracyjnem w sprawach serwitutowych podają §§ 7—13 patentu z r. 1853. Koszta tego postępowania ponosił kraj koronny. Na mocy ustawy krajowej z 25. grudnia 1869 r. i ustawy z 13. października 1871 r. należało zgłosić służebności, podlegające z urzędu wykupowi, wzgl. regulacyi, najdalej po koniec czerwca 1870, wzgl. 1872 r. do komisyi krajowej. Jeżeli zgłoszenie nastąpiło po upływie tego terminu, to powinny były strony, które niezgłoszeniem służebności, wzgl. niewystąpieniem z pretensyami zawiniły, ponosić koszta, wynikające z zarządzonej pertraktacyi.

C) Komisye, którym przeprowadzenie wykupna, wzgl. regulacyi serwitutów przekazano, rozpoczęły w Galicyi swą czynność w r. 1858. Aż po koniec czerwca 1865 r. wniesiono do tych komisyi 11.869 spraw serwitutowych (4.453 z urzędu, 7.416 na wniosek stron), z tego załatwiono ostatecznie po koniec czerwca 1865 r. spraw 4.254, a to 1.763 w drodze ugody między stronami. W największej ilości spraw przyszło do namiętnych sporów między włościanami i dworami (porównaj pamiętną dyskusyę sejmową z r. 1861 o lasy i pastwiska), a to głównie wskutek tego, iż prawa serwitutowe dotychczas były zupełnie nieokreślone, przy nakazanej przez ustawę regulacyi, wzgl. wykupnie musiała się więc czuć niemal w każdym wypadku jedna z stron pokrzywdzoną (choćby nią w rzeczywistości nie była). To też domagano się powszechnie śpiesznego załatwiania tych spraw, czemu jednak przez dłuższy czas stał na przeszkodzie dotkliwy brak urzędników, posiadających odpowiednie doświadczenie w tych tak ważnych dla gospodarstw rolniczych sprawach. Po r. 1865 poszła sprawa raźniejszem tempem, po koniec czerwca 1890 r. przyznała c. k. komisya krajowa serwitutowa we Lwowie dotychczas uprawnionym włościanom tytułem wykupna służebności 277.289 morgów gruntów dworskich, a to 161.894 morgów lasu, a 115.395 morgów innych gruntów. Oprócz tego przyznano włościanom tytułem wykupna służebności kwotę 1,238.742 zł. w. a. Służebności nie wykupiono, ale uregulowano zwłaszcza na Podkarpaciu. Ile i jakie służebności gruntowe obecnie jeszcze w Galicyi istnieją, wiemy tylko o tyle, o ile gruntem obciążonym są lasy, należące do państwa lub do właścicieli, posiadających przynajmniej 500 ha lasu. Według dat,

opublikowanych przez ministerstwo rolnictwa, było w Galicyi w r. 1900 obciążonych serwitutami uregulowanymi 113.015 ha lasów państwowych, a 545.485 ha lasów prywatnych, służebnościami nieuregulowanemi zaś 2.138 ha, w całości więc 660.638 ha. Z tego obszaru było obciążone służebnościami poboru drzewa wszelkiego rodzaju 595.095 ha, służebnościami paszy 43.869 ha, obu zaś rodzajami służebności równocześnie 21.674 ha (służebności poboru ściółki są w Galicyi niemal nieznane). Z cyfr tych wynika, iż znaczenie gospodarcze służebności zwłaszcza leśnych jest jeszcze zawsze ogromne.

D) W r. 1894 była już największa część służebności wykupioną, wzgl. uregulowaną, z tego powodu nie miały komisye serwitutowe już dostatecznego zajęcia, to też zniesiono je na mocy ustawy krajowej z 24. marca 1895 r., przekazując równocześnie kompetencye sądowe wzmocnionej sędziami komisyi krajowej, sądom zwyczajnym, inne kompetencye tej komisyi zaś namiestnictwu. Odtąd też należy koszta, wynikające z powodu dochodzeń co do wykupna, wzgl. regulacyi służebności, pokrywać według przepisów, obowiązujących w postępowaniu władz politycznych. Należy dodać, iż jeszcze obecnie orzeka namiestnictwo corocznie w kilkunastu sprawach o wykupno, wzgl. regulacyę służebności.

§ 46. VII. Obowiązujące w Galicyi ustawy arondacyjne. Najważniejsze postanowienia tych ustaw są następujące:

1) W myśl ustawy arondacyjnej należytościowej z r. 1868 są wszelkie zamiany gruntów rolniczych, powodujące arondacyę posiadłości obu, lub przynajmniej jednej z stron wymieniających, wolne od wszelkich należytości za zmianę własności, a tak samo są odnośne podania, protokoły, dokumenty wraz z załącznikami wolne od opłat stemplowych. Bliższe postanowienia patrz w samej ustawie, tutaj wystarczy zaznaczyć, iż ustawa ta miała początkowo obowiązywać tylko przez lat 5, później przedłużano jej moc obowiązującą kilkakrotnie, obecnie obowiązuje ustawa ta na mocy ustawy z 27. grudnia 1899 r. na czas nieograniczony.

2) Od zasady, iż wymiana lub odsprzedaż części posiadłości, hipotecznie obciążonej, bez zezwolenia wszystkich wierzycieli hipotecznych, jest niemożliwą, dopuszcza ustawa arondacyjna hipoteczna z r. 1869 trzy wyjątki, z których dwa pierwsze mają znaczenie ogólne, podczas gdy trzeci dotyczy wyłącznie wymian lub sprzedaży w celach arondacyjnych. Wyjątki te są następujące:

a) Do oddzielenia części realności, wpisanej do ksiąg publicznych, nie potrzeba uprzedniego uwiadomienia ani też zezwolenia osób, na rzecz których rzeczowe prawa na realności są zahipotekowane, wtenczas, jeżeli dla oddzielonej części nowy wykaz hipoteczny ma być założony, do którego zostają wpisane wszystkie na danej realności ciążące prawa, a to prawa zastawu jako

hipoteki zbiorowe (Simultanhipotheken). Postanowienie to może mieć oczywiście zastosowanie także wtenczas, jeżeli wymiana następuje w celach arondacyjnych, w praktyce jednak nie łatwo zgodzi się wymieniający, by część gruntu, którą nabył od drugiej strony, służyła jako hipoteka zbiorowa nadal na zabezpieczenie długu hipotecznego tej strony drugiej.

b) Jeżeli wierzyciel hipoteczny nie chce zezwolić na oddzielenie części realności, może dłużnik w każdym razie dług spłacić, chociażby nawet termin zapłaty długu jeszcze nie nadszedł, wierzycielowi pozostaje jednak w tym wypadku osobiste prawo żądania wynagrodzenia za straty, poniesione przez przedwczesną zapłatę. I ten wyjątek nie może ułatwić znacznie arondacyi, ponieważ strony wymieniające swe parcele wyjątkowo tylko będą w możności spłacić swe długi hipoteczne. Z tych powodów stał się konieczny wyjątek trzeci, mający na celu tylko arondacyę.

c) Jeżeli chodzi o zamianę gruntów, podlegających uprawie rolniczej, a zamiana może służyć albo do przeprowadzenia arondacyi, albo też do lepszego zagospodarowania posiadłości osób je zamieniających, a wierzyciele hipoteczni wnoszą zarzuty przeciwko takiej zamianie, to sąd hipoteczny może orzec bezskuteczność takich zarzutów, jeżeli tylko przez zamianę pewność należytości wierzycieli według postanowień § 1374 powszechnej ustawy cywilnej nie jest narażoną na niebezpieczeństwo. Bliższe przepisy co do postępowania w danym razie zawierają §§ 2—15 powołanej ustawy z r. 1869, tudzież krajowa ustawa arondacyjno-hipoteczna z r. 1870. Dowód, iż przez zamianę gruntów zostanie uskutecznioną arondacya, może być przeprowadzony albo za pomocą mapy katastralnej, albo w braku tejże zapomocą urzędowego poświadczenia naczelnika gminy, albo w inny wiarygodny sposób. Ocena i rozstrzygnięcie kwestyi, czy zamiana gruntów służyć może do ulepszenia gospodarstwa, należy do kompetencyi politycznej władzy powiatowej, która powinna jednak uprzednio zasięgnąć opinii biegłych w gospodarstwie, tudzież opinii wydziału powiatowego. Dodać należy, iż wskutek zamiany wierzyciele w żadnym wypadku nie tracą. Wprawdzie gasną na parceli odpisanej wszystkie na realności ciążące wpisy, natomiast uzyskują te wpisy zupełną skuteczność na parceli w zamian dopisanej, wartość zaś całej posiadłości jest po przeprowadzeniu arondacyi w każdym razie wyższą, niż przedtem.

3) Wychodząc z zasady, iż zaokrąglenie granic posiadłości leśnych i oczyszczenie lasów z cudzych enklaw (grunta obce w lesie zamknięte, wskutek czego las jest obciążony służebnością drogi), powinno nastąpić tylko w drodze dobrowolnej, przyznaje ustawa leśno-arondacyjna z r. 1899 dobrowolnym umowom, mającym na celu zaokrąglenie granic leśnych, wzgl. oczyszczenie lasów z cudzych enklaw przez indywidualną wymianę gruntów, wszystkie te przywileje, jakie ustawa arondacyjna należytościowa z r. 1868 i ustawa arondacyjna hipoteczna z r. 1869 przyznaje umowom, mającym na celu arondacyę gruntów rolniczych, wymaga jed-

nak, by odnośne umowy zostały przez krajową, wzgl. ministeryalną komisyę agrarną zatwierdzone.

4) Z przytoczonych ustaw arondacyjnych korzystała dotychczas ludność bardzo mało. Według wykazu, zestawionego przez ministerstwo finansów, uwzględniono w przecięciu lat 1885—1896 rocznie w całej Austryi tylko 626 podań (z tego w Galicyi 41) o uwolnienie od należytości przenośnych od umów o zamianę gruntów! Najlepszy to dowód, iż w drodze arondacyi nie da się usunąć szkodliwego rozrzucenia gruntów.

§ 47. VIII. Komasacya według galicyjskiej ustawy komasacyjnej z r. 1899. Treść galicyjskiej ustawy komasacyjnej poznamy w krótkości najlepiej, omawiając: *a)* istotę komasacyi, *b)* akcesorya komasacyi, *c)* przepisy wydane celem ułatwienia komasacyi, *d)* wpływ komasacyi na prawo prywatne (prywatne prawo komasacyjne) i *e)* postępowanie w sprawach komasacyjnych (formalne prawo komasacyjne).

A) Istota komasacyi. Według galicyjskiej ustawy komasacyjnej polega komasacya na przymusowym podziale gruntów rolnych w obrębie obszaru komasacyjnego w tym celu, by każdy właściciel w zamian za odstąpione na rzecz komasacyi grunta rozrzucone, rozwleczone lub posiadające wogóle niekorzystną formę geometryczną, otrzymał tytułem wynagrodzenia (ekwiwalentu) z gruntów poddanych komasacyi grunta możliwie skomasowane korzystnie położone, posiadające formy racyonalne, a umożliwiające skuteczniejszą indywidualną gospodarkę rolną według dotychczasowego kierunku gospodarowania. Słowa podkreślone wymagają następujących wyjaśnień:

1) Przymus do przeprowadzenia komasacyi jest albo bezwzględny albo względny. Komasacya może być przedewszystkiem zarządzona przez ustawę krajową, jeżeli to jest koniecznem, celem odpowiedniejszego przeprowadzenia osuszenia lub nawodnienia znaczniejszych obszarów, w tym wypadku zachodzi przymus bezwzględny. We wszystkich innych wypadkach zależy przeprowadzenie komasacyi od woli części interesowanych właścicieli gruntów, której część druga poddać się musi, tutaj zachodzi więc przymus względny. Należy zaznaczyć, iż ustawa galicyjska wymaga niestety dwukrotnego oświadczenia się woli interesowanych właścicieli.

a) Wdrożenie postępowania komasacyjnego następuje wtenczas, jeżeli przynajmniej połowa właścicieli gruntów rolnych, należących do obszaru komasacyjnego, tego zażąda (głosowanie wstępne, nazywane „prowokacyą“ komasacyi).

b) Po ostatecznem ustaleniu planu komasacyjnego głosują interesowani właściciele, czy się na plan ten godzą (głosowanie końcowe). Plan ten uważa się wtedy za przyjęty, jeżeli większość właścicieli nań się zgodziła, a czysty przychód katastralny z gruntów, należących do tej większości, wynosi najmniej $^2/_3$ części czystego przychodu katastralnego wszystkich gruntów, przeznaczonych w tym obszarze do komasacyi. Ustawa więc popełnia także tę niekonse-

kwencyę, iż przepisuje dla głosowania końcowego surowsze wymogi, niż dla prowokacyi.

2) Komasacya powinna się zwykle rozciągać na całą gminę katastralną, ten normalny obszar komasacyjny może być jednak w wypadkach w ustawie określonych bądź rozszerzony, bądź też zwężony.

3) W obrębie tego obszaru komasacyjnego podlegają — pomijając wyjątki — komasacyi bezwarunkowo (bez względu na wolę właściciela) wszystkie „grunta rolne“ (role, łąki, pastwiska, drogi, przegony, rowy, moczary i nieużytki), inne grunta (lasy, place budowlane, ogrody w pobliżu domów, winnice, kamieniołomy, grunta, służące do hodowli ryb, lub do celów przemysłowych, źródła mineralne i t. p.) mogą być włączone do komasacyi tylko za zgodą właściciela.

4) W zamian za grunta, odstąpione na rzecz komasacyi, mogą otrzymać właściciele jako ekwiwalent znów grunta, tylko nieznaczne różnice między gruntami odstąpionymi a w zamian otrzymanymi mogą być wyrównane w pieniądzach, jeżeli to celem odpowiedniejszej arondacyi jest koniecznem. Ustawa dąży wogóle do tego, by wskutek komasacyi nie musiał gospodarz zmienić dotychczasowego kierunku gospodarowania, z tego powodu powinna jakość gruntów odstąpionych odpowiadać mniej więcej jakości gruntów w zamian otrzymanych, a ustawa stanowi wyraźnie, iż nikomu nie można bez jego przyzwolenia przydzielić w zamian takich gruntów, na których gospodarowanie bez istotnych zmian w całym dotychczasowym sposobie gospodarowania byłoby niemożliwem.

5) Grunta w zamian odstąpione mają być dalej korzystnie położone, nikomu nie można więc bez jego zezwolenia przydzielić w zamian takich gruntów, na których gospodarka bez przeniesienia „obejścia gospodarskiego“ jest niemożliwą. Z tego wynika, iż izolacya bez zgody odnośnego właściciela jest niemożliwą, natomiast może władza w wypadkach, w których przeniesienie budynków mieszkalnych lub gospodarczych (czyli izolacya) ułatwiłoby odpowiednią komasacyę, postanowić, iż tym, którzy się dobrowolnie na takie przeniesienie zgodzą, wszyscy inni uczestnicy komasacyi stosownej pomocy udzielić powinni (pomoc pieniężna, w robociźnie, w budynkach i t. p.).

6) Celem gospodarczym komasacyi jest umożliwienie intenzywnej gospodarki indywidualnej, nie zależnej od sąsiadów, a więc przedewszystkiem niehamowanej żadnemi służebnościami. Z tego powodu stanowi ustawa, iż przeprowadzenie komasacyi pociąga za sobą ipso iure wygaśnięcie nie polegającego na służebności prawa wspólnego pasania bydła na gruntach innych posiadaczy, z tego też powodu musi być z komasacyą połączone wykonanie wszystkich tych urządzeń wspólnych (drogi, rowy, mosty i t. p.), które są niezbędne w tym celu, aby grunta każdego właściciela miały po komasacyi przystęp wolny i wolny odpływ wody, a to, o ile tylko można, bez konieczności ustanowienia

służebności, wprost przeciwnie komasacya powinna dążyć do tego, by wszystkie istniejące tego rodzaju służebności stały się zbyteczne.

B) Akcesorya komasacyi. Jeżeli w obszarze komasacyjnym znajdują się wspólności agrarne jakiejbądź kategoryi, musi być równocześnie z komasacyą przeprowadzony podział tych wspólności, jeżeli zaś szczególne względy gospodarcze przemawiają za utrzymaniem wspólności, musi zamiast podziału nastąpić regulacya wspólności. (Jeżeli wspólność agrarna, położona w obszarze komasacyjnym, jest dobrem gminnem, może nastąpić jej podział tylko za zezwoleniem sejmu krajowego!). Oprócz tego może i powinien komisarz mniejscowy, gdzie tego zachodzi potrzeba, ewentualnie za pomocą krajowego biura melioracyjnego zaprojektować i wykonać potrzebne w obszarze komasacyjnym melioracye (np. odwodnienie, nawodnienie, regulacya rzeki i t. p.). Nareszcie można, o ile to jest pożądanem, połączyć z komasacyą zmianę granic gminy, oczywiście z zachowaniem obowiązujących co do tego ustaw i przepisów.

C) Przepisy, wydane specyalnie celem ułatwienia komasacyi. Celem ułatwienia komasacyi przyznaje ustawa interesowanym szereg ulg natury finansowej, zmienia na czas postępowania komasacyjnego ogólnie obowiązujące przepisy o kompetencyi władz i ułatwia nareszcie wdrożenie postępowania komasacyjnego.

1) Ulgi przyznane przez ustawę interesowanym są następujące:

a) Wszelkie podania, protokoły i t. p. w sprawach komasacyjnych są wolne od opłat stemplowych i bezpośrednich należytości.

b) Przeniesienia własności nieruchomości, następujące wskutek komasacyi, są wolne od opłacania należytości przenośnych, a to od wydania osobnej ustawy państwowej z 21 kwietnia 1909 r. bez żadnego czasowego ograniczenia.

c) Koszta postępowania komasacyjnego dzielą się między państwo, kraj i interesowanych w sposób następujący. Państwo ponosi koszta wynagrodzenia komisarza miejscowego, wydatków na jego podróże i na kancelaryę, kraj ponosi koszta utrzymania personalu technicznego, wykonującego pomiary, koszta techników melioracyjnych i t. p., interesowani zaś ponoszą koszta lokalności urzędowych, potrzebnych komisarzowi miejscowemu i jego organom pomocniczym, koszta podwód dla tych organów, dyety i koszta podróży znawców, potrzebnych do oszacowania gruntów i t. p., i t. p. Koszta przypadające na interesowanych ponosi tymczasowo fundusz krajowy, po ukończeniu postępowania komasacyjnego powinni jednak interesowani funduszowi krajowemu koszta te zwrócić, a to w razie przyjścia do skutku komasacyi w pięciu rocznych ratach, w przeciwnym zaś razie (t. j. jeżeli wymagana większość interesowanych na plan komasacyjny się nie zgodziła) w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego (skutki

nieprzyjęcia planu komasacyjnego mogą więc być dla interesowanych fatalne!). Należy dodać, iż sejm galicyjski postanowił aż do r. 1918 nie żądać od interesowanych zwrotu przypadających na nich części kosztów, wskutek tego wykonywa się u nas komasacyę niemal wyłącznie na koszt kraju.

2) Celem ułatwienia komasacyi koncentruje ustawa wszystkie kompetencye w sprawach związanych z komasacyą w ręku władz komasacyjnych (t. j. w ręku komisarza miejscowego i krajowej, wzgl. ministeryalnej komisyi agrarnej), władze te są więc wyłącznie właściwemi do przeprowadzenia rozpraw i wydania orzeczeń co do wszystkich faktycznych i prawnych stosunków, które przy przeprowadzeniu komasacyi nie mogą pozostać w stanie dotychczasowym. Kompetencya tych władz obejmuje więc tak kompetencye administracyjne (np. w sprawach wodnych), jak sądowe odnośnie do wszystkich spraw, pozostających w związku z komasacyą, jak długo więc trwa postępowanie komasacyjne, jest co do tych spraw kompetencya właściwych zresztą władz administracyjnych i sądowych wyłączoną. Od tej zasady zachodzą tylko 2 wyjątki.

a) Spory o własność lub posiadanie gruntów, włączonych do postępowania komasacyjnego, należą nadal do sądów zwyczajnych.

b) Sprawy, dotyczące kolei żelaznych, lub dróg publicznych, lub też podpadające pod postanowienia ustawy budowlanej pozostają nadal w kompetencyi tych władz administracyjnych, do zakresu działania których zresztą należą.

3) Powyżej zaznaczyliśmy, iż celem wdrożenia postępowania komasacyjnego potrzeba zwykle formalnej prowokacyi przez uchwałę większości interesowanych właścicieli. By ułatwić przyjście do skutku takiej uchwały, dozwala ustawa wdrożyć postępowanie komasacyjne także jednemu lub kilku właścicielom w ten sposób, iż sami ułożą dokładny plan komasacyjny i wystawią go w gminach, należących do obszaru komasacyjnego przez dni 14 do publicznego przeglądu interesowanych właścicieli gruntów. Skoro większość tych właścicieli podpisem swym stwierdzi swą tymczasową zgodę na plan komasacyjny, zarządza krajowa komisya agrarna odpowiednie uzupełnienie tego prywatnego postępowania przez komisarza miejscowego.

D) Prywatne prawo komasacyjne. Komasacya musi wpływać przeistaczająco tak na prawa prywatne właścicieli, których grunta mają być do komasacyi włączone (bezpośrednio interesowani w myśl ustawy), jako też na prawa tak zwanych pośrednio interesowanych, to znaczy osób trzecich, przez komasacyę w swych prawach dotkniętych (wierzyciele hipoteczni, dzierżawcy, oczekiwacze dóbr fideikomisowych i t. p.). Wpływ ten jest określony w szeregu norm prawnych (§§ 26—44, 49, 105—107 ustawy), które razem stanowią tak zwane „prywatne prawo komasacyjne“. Treść tych norm prawnych nie możemy tutaj bliżej omawiać, natomiast należy nam zaznaczyć, iż celem umożliwienia interesowanym obrony swych praw określa ustawa jak najdokładniej postępowanie komasacyjne (§§ 45—113) i zapewnia szczególnie

bezpośrednio interesowanym udział w tem postępowaniu, co się zaś tyczy pośrednio interesowanych, nakłada na władze agrarne obowiązek przestrzegania z urzędu, by prawa tej kategoryi interesowanych nie zostały przez komasacyę uszczuplone.

E) Formalne prawo komasacyjne (postępowanie i władze komasacyjne). Postępowanie komasacyjne dzieli się zwykle na następujące stadya:

1) Prowokacya postępowania komasacyjnego.

2) Uskutecznienie prac przygotowawczych (ułożenie dokładnego rejestru posiadania co do wszystkich gruntów poddanych komasacyi, oznaczenie stopnia wydatności poszczególnych gruntów i obliczenie czystego przychodu każdej poszczególnej klasy wydatności, czyli tak zwana bonitacya) i ułożenie planu komasacyjnego (wyznaczenie dla każdego właściciela należącego mu ekwiwalentu, ustalenie wspólnych urządzeń, koniecznych celem użytkowania gruntów ekwiwalentowych i t. p.). Roboty te uskutecznia — pomijając wyjątek pod C, 3 omówiony, — komisarz miejscowy z pomocą dodanych mu organów doradczych i pomocniczych. Organem doradczym komisarza miejscowego jest „wydział uczestników“, składający się z naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich, w obrębie obszaru komasacyjnego położonych, tudzież z 6—15 bezpośrednich uczestników komasacyi ($^1/_3$ tych uczestników wybierają sami uczestnicy bezpośredni, $^1/_3$ mianuje komisarz miejscowy, $^1/_3$ zaś oznacza wydział powiatowy), organami zaś pomocniczymi komisarza są technicy, potrzebni do pomiarów geometrycznych (techników tych mianuje i opłaca wydział krajowy), tudzież powołani przez komisarza miejscowego po wysłuchaniu wydziału uczestników technicy melioracyjni, technicy leśni, znawcy do szacowania gruntów, ludzie do wskazywania granic i t. p.

3) Wyłożenie wygotowanego planu komasacyjnego do publicznego przejrzenia przez interesowanych przez dni 30 i wytyczenie tego planu na gruntach. W przeciągu 45 dni, licząc od pierwszego dnia wyłożenia planu w gminie, mogą interesowani wnosić swe zarzuty przeciwko planowi. O zarzutach tych rozstrzyga w pierwszej instancyi krajowa komisya agrarna, w drugiej i ostatniej instancyi zaś komisya ministeryalna.

4) Po ostatecznem załatwieniu wniesionych przeciwko planowi komasacyjnemu zarzutów następuje głosowanie końcowe bezpośrednio interesowanych co do tego, czy plan komasacyjny przyjmują.

§ 48. IX. Stosunki prawne wspólności agrarnych. Z 1,007.332 przedsiębiorstw rolniczych Galicyi miało według spisu przedsiębiorstw rolniczych z r. 1902 udział w pastwisku gminnem, wzgl. prawo do służebności paszy 434.412, a więc 43%, gospodarstw, las własny miało 106.833 gospodarstw, udział zaś w lesie gminnym, wzgl. prawo do służebności poboru drzewa miało 193.071 gospodarstw. Cyfry te ilustrują dosadnie znaczenie wspólności agrarnych z jednej, służebności paszy, a wzgl. poboru drzewa

z drugiej strony. Zaznaczyliśmy już, iż wspólności agrarne nie przynoszą u nas ludności ani w części tych korzyści, któreby przynosić mogły. Przyczyną tego są w znacznej części stosunki prawne tych wspólności.

A) Pogląd ogólny i historyczny. Stosunki prawne wspólności agrarnych są w Galicyi zwykle inne na wspólnych pastwiskach, a inne w wspólnych lasach. Lasy wspólne są u nas niemal wyłącznie tak zwanymi lasami ekwiwalentowymi, to znaczy stały się wspólnością agrarną dopiero wskutek tego, iż przy wykupnie służebności leśnych oddano je w wspólne używanie tych, którym dotychczas prawo służebności przysługiwało (por. VI A). Stosunki prawne tych lasów są określone w odnośnym dokumencie wykupna, są więc dostatecznie znane i to jest głównie powodem, dlaczego stan naszych lasów wspólnie używanych jest lepszy, niż stan wspólnych pastwisk. Największą część tych lasów odstąpiono odnośnej gminie, zastrzegając tym, którzy w lesie tym mieli służebność, prawo używania tych lasów, lasy te są więc dobrem gminnem. W niektórych wypadkach przyznano własność lasu ekwiwalentowego wprost ogółowi tych, którym dotychczas w lesie tym służebność przysługiwała, wtenczas las stawał się dobrem spółkowem. Takie lasy spółkowe zajmują w kraju obszar przeszło 13.000 ha.

Zupełnie inaczej przedstawia się rozwój historyczny wspólnych pastwisk, tudzież tych bardzo rzadkich u nas (nie w innych krajach austryackich) wspólnych lasów, które nie są lasami ekwiwalentowymi. Rozwój ten sięga przedewszystkiem do czasów znacznie starszych. Wiemy, iż za czasów pańszczyzny były u nas tak pastwiska, jak lasy własnością pana, pastwiska (bardzo rzadko zaś lasy), były jednak zwykle w wspólnem posiadaniu i używaniu włościan. Ponieważ ogół włościan tworzył gminę wiejską, mówiono, iż pastwisko takie wspólnie używane jest w używaniu i posiadaniu gminy. Do włościan należeli tylko chłopi, posiadający udział w gruntach ornych gminy (nie zaś zagrodnicy i chałupnicy), oni wyłącznie ponosili ciężary gminne, oni też wyłącznie mieli na ogół prawo używania wspólnych pastwisk, tam jednak, gdzie obszar gruntów wspólnie używanych był tak wielki, iż można było śmiało zwiększyć liczbę użytkujących, dopuszczano często i zagrodników i chałupników do używania gruntów wspólnych i to czasem za osobną opłatą, czasem bezpłatnie. Tam, gdzie to nie nastąpiło, przyszło do zaciętej walki między włościanami z jednej, chałupnikami i zagrodnikami z drugiej strony o prawo używania gruntów wspólnych i zależnie od wyniku tej walki używali gruntów wspólnych w niektórych gminach wszyscy mieszkańcy gminy, w innych znów tylko włościanie (czyli tak zwana gmina realna), gdzieniegdzie zaś nawet tylko część włościan (t. j. posiadacze starych posiadłości włościańskich, którzy posiadaczy nowych posiadłości do używania wspólnych gruntów nie dopuścili). Tam, gdzie prawo do używania gruntów wspólnych przysługiwało wszystkim mieszkańcom gminy, lub przynajmniej wszystkim włościanom, tam

gmina zarządzała tymi gruntami, tam zaś, gdzie tylko posiadacze starych posiadłości włościańskich mieli prawo używania gruntów wspólnych, tam zarząd ten sprawowała albo gmina, albo częściej ogół uprawnionych, zorganizowany w osobną spółkę, albo też nie było wogóle żadnego organu zarządzającego tymi gruntami (spółka dzika).

Wskutek uwłaszczenia włościan, przyznano własność na gruntach wspólnie używanych tym, którzy dotychczas gruntów tych używali, a więc bądź gminie, bądź spółce zorganizowanej, bądź też niezorganizowanemu ogółowi dotychczas uprawnionych. W pierwszym wypadku stały się grunta wspólne „dobrem gminnem", w drugim „dobrem spółki zorganizowanej", w trzecim „dobrem spółki dzikiej". Stosunki w ten sposób uregulowane doznały jednak później jeszcze nie jednej zmiany, a to częścią wskutek wprowadzenia w życie nowych ustaw gminnych, częścią zaś z okazyi założenia ksiąg gruntowych dla własności nie tabularnej.

Nowe ustawy gminne (w Galicyi ustawa gminna z 12 sierpnia 1866 r.) tworzą w miejsce dawnej gminy realnej (włościańskiej) nową gminę polityczną, jako reprezentacyę wszystkich płacących podatki bezpośrednie członków gminy. W nowej tej gminie ponoszą ciężary gminne nietylko włościanie, ale i chałupnicy, zagrodnicy, nawet nie posiadający żadnej własności nieruchomej rzemieślnicy i t. p., im też wszystkim przyznają ustawy gminne udział w rządach gminy. Z tego wynika, iż dawna gmina realna (włościańska), a nowa gmina polityczna, to dwie zupełnie inne osoby. Nowe ustawy gminne (por. § 11 ustawy galicyjskiej) stanowią wprawdzie wyraźnie, iż nie naruszają stosunków prywatno-prawnych, „w szczególności zaś nie naruszają prawa własności i prawa używania, przysługujące poszczególnym członkom gminy, lub poszczególnym przysiółkom, częściom gminy lub też całym klasom mieszkańców gminy", z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, iż ustawodawca uważał nową gminę polityczną za dalszy ciąg gminy realnej, iż więc uważał gminę polityczną za właściciela dobra gminnego, będącego własnością gminy realnej. Rzeczywiście też stało się dobro gminne własnością gminy politycznej wszędzie tam, gdzie w księgach gruntowych „gmina" była lub też później z okazyi założenia nowych ksiąg gruntowych (w Galicyi po r. 1874) została jako właściciel wpisaną. Od tej zasady zachodzą jednak wyjątki tam, gdzie używanie dobra gminnego przysługiwało tylko byłym włościanom, lub części tychże, uprawnieni ci obawiali się bowiem często, iż rządy w gminie przejdą na innych członków gminy, postarali się więc, opierając się na § 11 ustawy gminnej, o przepisanie dobra gminnego starej gminy realnej na siebie. W tym wypadku stało się dobro gminne dobrem spółki uprawnionych. Dalej łączono często, celem utworzenia jednej gminy politycznej, kilka gmin realnych (zwanych odtąd przysiółkami, częściami gminy), w wypadku tym zapisano zwykle dany przysiółek, daną część gminy, jako właściciela dobra gminnego. W ten spo-

sób powstała nowa forma wspólności agrarnych, dobra przysiółków (wzgl. części gminy).

Z przedstawionego rozwoju historycznego wynika, iż ze względu na osobę właściciela należy rozróżniać w Galicyi następujące kategorye wspólności agrarnych. Formą najczęstszą jest to, iż właścicielem jest gmina, formami zaś mniej częstemi są dobro przysiółka (właścicielem jest przysiółek lub część gminy, takich wspólności agrarnych jest w kraju przeszło 100), dalej dobro spółki zorganizowanej, wzgl. spółki dzikiej (przypadek ten jest szczególnie w podgórskich okolicach Galicyi zachodniej bardzo częsty). Dla zupełności dodać należy, iż niektóre wspólności agrarne są wspólnością kilku gmin, albo też gminy i obszaru dworskiego, w wypadku tym należy osądzać stosunek wzajemny tych gmin, wzgl. gminy i obszaru dworskiego według postanowień prawa cywilnego o współwłasności; stosunek zaś ogółu właścicieli do ogółu użytkujących z wspólności należy osądzać według przepisów ustaw gminnych o dobrze gminnem. Pozatem należy zaznaczyć, co następuje:

1) Na mocy ustawy lasowej z r. 1852 i patentu serwitutowego z r. 1853 nie mogą być lasy gminne i wszystkie lasy ekwiwalentowe bez zezwolenia namiestnika podzielone.

2) Poza tem brak zupełny norm dla wspólności agrarnych, będących dobrem spółek zorganizowanych lub dzikich. Na mocy ogólnych zasad prawa publicznego i cywilnego należy takie wspólności agrarne osądzać w sposób następujący:

a) Jeżeli właścicielem jest spółka zorganizowana, to statut spółki, wzgl. organa (zarząd, walne zgromadzenie) spółki ustalają wszelkie stosunki prawne spółki, a więc stanowią także o tem, komu i w jakim rozmiarze przysługuje użytkowanie wspólności, jaki ma być sposób użytkowania i t. d. Prawa wspólników do użytkowania wspólności są tutaj wypływem członkowstwa spółki, nie są więc przedmiotem wpisu do ksiąg gruntowych. Statut spółki postanawia także, w jaki sposób mogą być prawa użytkowania poszczególnych wspólników zmienione, lub nawet zniesione, a dalej, czy i w jaki sposób można wspólność podzielić między wspólników i t. p.;

b) Spółki dzikie nie mają żadnego zarządu, grunta wspólne są więc oddane zupełnie na łaskę i niełaskę wspólników. Bardzo często odbywa się używanie w tym wypadku w ten sposób, iż każdy wspólnik otrzymuje do swego wyłącznego używania część wspólnego lasu, wspólnych wiklin, wspólnej roli i opłaca nawet za swą część podatki. Według prawa zwyczajowego przysługuje prawo używania tych wspólności agrarnych każdoczesnym właścicielom uprawnionych posiadłości włościańskich i nie może być od nich oddzielone. Sposób używania wspólności zależy od starego zwyczaju i nie może być nawet uchwałą większości wspólników zmieniony. Bardzo często wpisane są w księdze gruntowej odnośne numery domów uprawnionych jako właściciele wspólności, w takim razie należy uważać prawo używania wspolności za per-

tynencyę w myśl § 294. powszechnej ustawy cywilnej. Zresztą należy zaznaczyć, iż to prawo zwyczajowe jest w sprzeczności z postanowieniami ustawy cywilnej o współwłasności, w myśl bowiem ustawy cywilnej przysługuje każdemu wspólnikowi prawo żądania zniesienia współwłasności przez jej sprzedaż lub podział w naturze (§ 829, 830).

3) Jeżeli właścicielem wspólności agrarnej jest gmina, część gminy, wzgl. przysiółek, wtenczas należy do wspólności stosować przepisy wymienionych pod IV. B) ustaw gminnych o dobrze gminnem.

B) Stosunki prawne dobra gminnego. Ustawy gminne uważają dobro gminne, podobnie jak majątek gminy, za źródło dochodów dla gminy (rzeczywiście pokrywa w Galicyi bardzo wiele gmin znaczną część, a niekiedy i wszystkie swe wydatki z dochodów dobra gminnego), zapoznawają natomiast ogromną doniosłość dobra gminnego dla rozwoju rolnictwa. Najważniejsze postanowienia tych ustaw są następujące:

1) Dobro gminne może być między członków gminy tylko za zezwoleniem sejmu krajowego podzielone, pozbywanie zaś, zamiana, przeistaczanie, zastawianie, lub stałe obciążanie dobra gminnego może nastąpić tylko za zezwoleniem rady powiatowej.

2) Dobrem gminnem zarządzają rada gminna i osoby przez nią wyznaczone (zwykle naczelnik gminy). Jeżeli dobro gminne jest własnością przysiółka lub części gminy, zarządzają niem nieraz osobne organa przysiółka, wzgl. części gminy, a to pod nadzorem naczelnika gminy.

3) Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy prawo uczestniczenia w pożytkach z dobra gminnego, trzymać się należy niezaprzeczonego zwyczaju, istniejącego w dniu 1. stycznia 1867 r. (w tym dniu weszła w życie ustawa gminna z r. 1866).

4) Tylko wtenczas, jeżeli i o ile taki zwyczaj nie istnieje, może rada gminna uchwalić z uwzględnieniem istniejących specyalnych tytułów prawnych postanowienia, regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanowić opłatę za użytkowanie dobra gminnego.

5) Nadwyżka dochodów z dobra gminnego, pozostająca po zaspokojeniu wszystkich osób uprawnionych, wpływa do kasy gminnej. Z dochodów tych należy przedewszystkiem pokryć wszystkie podatki, opłacane z dobra gminnego i wszystkie inne wydatki na dobro gminne (koszta dozoru, uprawy i t. p.), reszta zaś pozostaje do wolnej dyspozycyi gminy. O ileby dochody z dobra gminnego nie wystarczały celem pokrycia wydatków na dobro gminne, mają brakującą resztę pokryć ci, którzy dobra gminnego używają, a to w miarę tego używania.

6) Prawa uprawnionych członków gminy do użytkowania dobra gminnego są prawami publiczno-prawnemi, nie prywatnemi, nie można więc tych praw osądzać według przepisów prawa prywatnego, nie można ich nabywać przez prywatno-prawne

zasiedzenie, nie można ich wpisywać do ksiąg gruntowych i t. d. Orzekanie o tych prawach w razie sporu jest rzeczą władz autonomicznych (rady gminnej, wydziału powiatowego i krajowego); jeżeli zaś strona twierdzi, iż prawo użytkowania z dobra gminnego przysługuje jej nie na mocy ustawy gminnej, ale na mocy tytułu prywatno-prawnego, to jest rzeczą władz autonomicznych zbadać to twierdzenie i dopiero wtenczas, jeżeli władza ta orzeknie, iż w danym wypadku wyjątkowo prawo strony opiera się o akt prywatno-prawny, powinien o tem prawie orzekać sąd.

7) Przepis ustawy, iż istniejący w dniu 1. stycznia 1867 r. niezaprzeczony zwyczaj ma decydować o tem, komu i w jakim rozmiarze przysługuje prawo używania dobra gminnego, jest jedną z najważniejszych przyczyn dzisiejszego smutnego stanu dobra gminnego. Zwyczaj ten był, zależnie od rozwoju historycznego, w różnych gminach różny, a rzadko gdzie prowadzono ewidencyę gospodarstw, uprawnionych do używania dobra gminnego. Wskutek tego jest w tych gminach, w których używanie nie przysługuje wszystkim mieszkańcom gminy, rzeczą coraz to trudniejszą konstatować, czy i jaki niezaprzeczony zwyczaj w r. 1867 istniał i kto właściwie jest uprawniony do używania dobra gminnego. Jest to powodem ciągłych walk o użytkowanie dobra gminnego, a każda taka walka musi niszczyć dobro gminne. — Co do rozmiaru użytkowania należy zaznaczyć, iż zwyczaj określał tylko wyjątkowo ściślej miarę przysługującego każdemu uprawnionemu użytkowania. Zwykle uprawniony mógł używać wspólności według „potrzeby swego gospodarstwa“, bardzo często jednak z tem ograniczeniem, iż wolno mu było używać dobra gminnego tylko o tyle, o ile potrzeb tych z własnego gospodarstwa pokryć nie może. I tu jest więc pole do ciągłych zatargów i nadużyć. Pozatem nie ulega wątpliwości, iż bardzo często jest przysługujący uprawnionym według niezaprzeczonego zwyczaju rozmiar użytkowania tak wielki, iż musi powodować zupełne wyniszczenie dobra gminnego (n. p. na pastwisko wspólne wypędza się zbyt wiele bydła). Nareszcie miał według kilkakrotnych orzeczeń trybunału administracyjnego niezaprzeczony zwyczaj z dnia 1. stycznia 1867 r. decydować nie tylko co do rozmiaru uprawnienia, ale i co do sposobu użytkowania dobra gminnego. Interpretacya ta — naszem zdaniem fałszywa — czyniła wszelką poprawę opłakanego stanu dobra gminnego niemożliwą, rada gminna nie mogła bowiem uchwalić żadnego planu gospodarczego, przeprowadzić żadnych inwestycyi, musiała cierpieć niszczenie dobra gminnego przez użytkujących, bo tak chciał „niezaprzeczony zwyczaj“. — By usunąć choćby w części te smutne konsekwencye przepisów ustaw gminnych, wydano w r. 1908 trzy nowele do tych ustaw. Nowele te przepisują, co następuje:

a) Jeżeli dochodzenie komisyjne przeprowadzone przy udziale znawcy przez zwierzchność gminną lub wydział powiatowy wykaże, iż dotychczasowy sposób korzystania z dobra gminnego

może uszczuplić lub udaremnić gospodarcze przeznaczenie dobra gminnego, może rada gminna ustanowić odmienny sposób korzystania z tego dobra, a mianowicie może postanowić: 1) czas ochrony dla dobra gminnego (t. j. postanowienie, że można użytkować dobro gminne lub jego część tylko w czasie do tego oznaczonym); 2) sposób stopniowego zagospodarowania dobra gminnego, t. j. postanowić, iż dobro gminne ma być podzielone na kilka części i każda część z kolei przez parę lat bądź to poddawaną uprawie rolnej, a potem zasiewaną trawami, bądź to w inny sposób zagospodarowaną; 3) postanowienia zabezpieczające dobro gminne przed wyniszczeniem wskutek pasania na niem pewnych rodzajów inwentarza żywego, n. p. gęsi, przed wybieraniem piasku, gliny, kamienia, wycinaniem drzew i t. d., zatem albo zakazujące zupełnie podobnego sposobu używania, albo wyznaczające do tego celu pewną tylko część dobra gminnego.

b) Rada gminna może dalej mimo odmiennego zwyczaju zaprowadzić opłaty za użytkowanie dobra gminnego, lub też podwyższyć istniejące tego rodzaju opłaty.

c) Rada gminna może nareszcie wydzierżawiać część dobra gminnego, niepotrzebną do zaspokojenia zwyczajowych potrzeb gospodarczych uprawnionych.

Należy podkreślić, iż wspomniany pod *a)* plan gospodarczy dla dobra gminnego rada gminna uchwalić może, nie musi.

§ 49. X. Podział, a wzgl. regulacya wspólności agrarnych według galicyjskiej ustawy działowo-regulacyjnej z r. 1899. Z bardzo szczegółowych postanowień ustawy, o której mowa, możemy i tutaj podać tylko postanowienia najważniejsze. Postanowienia te dotyczą: 1) przedmiotu podziału, wzgl. regulacyi; 2) rodzajów, celów i warunków przeprowadzenia podziału, a wzgl. regulacyi; 3) prywatnego prawa działowo-regulacyjnego; 4) formalnego prawa działowo-regulacyjnego (postępowanie i władze) i 5) specyalnych ułatwień na rzecz podziału, wzgl. regulacyi wspólności agrarnych.

A) Przedmiot podziału, wzgl. regulacyi. Przedmiotem podziału, wzgl. regulacyi na mocy ustawy z r. 1899 mogą być wszystkie wspólności agrarne, zarówno te, które już na mocy patentu serwitutowego z r. 1853 mogły być podzielone, wzgl. uregulowane (por. § 45), jak i te, których patent ten zupełnie nie dotyczył. Ustawa stanowi przytem wyraźnie, iż przedmiotem regulacyi, wzgl. podziału mogą być — oprócz najczęstszych form wspólności agrarnych — także: 1) grunta wspólne, zapisane w księgach gruntowych na rzecz każdoczesnych posiadaczy pewnych realności według części idealnych; 2) grunta, które dawniej wspólnemu użytkowaniu podlegały, następnie jednak przeszły wskutek fizycznego podziału w posiadanie indywidualne, jeżeli podział ten nastąpił nie tylko bez zezwolenia właściwej władzy, naturalnie — o ile ono było potrzebne — ale także i w księgach gruntowych nie został przeprowadzony; 3) grunta, używane kolejno

przez współuprawnionych; 4) grunta ekwiwalentowe. — Jeżeli wspólność agrarna oprócz gruntów wspólnych posiada także inne nieruchomości lub majątek ruchomy, rozciąga się podział, wzgl. regulacya wspólności także na takie nieruchomości, czy na ten majątek ruchomy. — Co specyalnie dotyczy podziału wspólności, należy dodać, iż na żądanie uczestnika można za zezwoleniem władzy wciągnąć do podziału także grunta, wyłącznie do niego należące, o ileby się to przyczyniło do zadawalającego rozwiązania wspólności, z drugiej strony można od podziału wyłączyć część gruntów wspólnych, podlegającą wskutek swego położenia szczególnym uszkodzeniom, albo obciążoną ciężarami gruntowymi, utrudniającymi bardzo znacznie przeprowadzenie podziału.

B) Rodzaje podziału, wzgl. regulacyi. Ustawy rozróżniają następujące rodzaje podziału, wzgl. regulacyi wspólności agrarnych: 1) podział jeneralny i podział specyalny, wzgl. regulacya jeneralna i regulacya specyalna; 2) podział częściowy; 3) podział syngularny. Nie wszystkie te rodzaje podziału, wzgl. regulacyi mogą być do wszystkich rodzajów wspólności agrarnych zastosowane. Co do tego należy zaznaczyć, co następuje:

1) Podział syngularny wspólności jest możliwy tylko co do wspólności, będących własnością wspólności dzikiej, do tych wspólności stosuje się bowiem postanowienie § 830 ustawy cywilnej, iż każdy współwłaściciel może, o ile chodzi o jego osobę, żądać zniesienia wspólności przez sprzedaż lub podział w naturze. W razie, jeżeli jeden lub kilku wspólników żądanie takie wniesie, to orzecznictwo należy do sądów zwyczajnych; do takich wypadków wystąpienia jednego lub kilku wspólników z wspólności dzikiej nie ma ustawa regulacyjno-działowa wogóle zastosowania.

2) Podziałem jeneralnym wspólności nazywamy podział wspólności między jej właścicielem, a ogółem osób, z wspólności użytkujących; regulacyą jeneralną wspólności zaś uregulowanie stosunku między właścicielem wspólności a ogółem użytkujących; podziałem specyalnym nazywamy podział wspólności między poszczególnych użytkujących, regulacyą specyalną zaś regulacyę wzajemnego stosunku użytkujących między sobą. Z tego wynika, iż przy tych wspólnościach, w których osoby użytkujące są równocześnie właścicielami wspólności, t. j. przy wspólnościach, należących do spółki zorganizowanej lub dzikiej, może nastąpić tylko podział specyalny, wzgl. regulacya specyalna wspólności, podział jeneralny, wzgl. regulacya jeneralna są tutaj niemożliwe. Natomiast przy innych rodzajach wspólności agrarnych (n. p. dobro gminne) są możliwe następujące operacye:

a) Tylko regulacya jeneralna, polegająca na uregulowaniu stosunku właściciela wspólności (gminy) do ogółu osób, uprawnionych do użytkowania wspólności.

b) Tylko regulacya specyalna, polegająca na uregulowaniu wzajemnego stosunku użytkujących między sobą.

c) Regulacya jeneralna i specyalna.

d) Podział jeneralny, połączony z regulacyą specyalną, polegający na tem, iż gmina występuje z wspólności, a uprawnieni do użytkowania nadal wspólność utrzymują, w którym to wypadku według przepisów ustawy galicyjskiej wzajemne stosunki użytkujących uregulowane być muszą.

e) Podział jeneralny i specyalny, polegający na zupełnem zniesieniu wspólności.

3) Podział wspólności nie musi się koniecznie odnosić do wszystkich użytkujących. Po wynagrodzeniu tych, którzy podziału żądają (prowokanci podziału), mogą ci, którzy życzą utrzymania wspólności, za zezwoleniem komisarza miejscowego, wzgl. krajowej komisyi agrarnej, nadal w tej wspólności pozostać, jeżeli tylko interesa kultury krajowej, albo wogóle ważne względy publiczne przeciwko temu nie przemawiają. Pozostająca wspólność bywa zwykle uregulowaną, w tym wypadku łączy się z podziałem częściowym wspólności regulacya pozostałej części tejże.

C) Istota podziału. Podział wspólności następuje w ten sposób, iż każdy uczestnik wspólności (t. j. osoby, uprawnione do użytkowania wspólności, osoby będące w posiadaniu fizycznem lub tabularnem gruntów wspólnych, osoby pobierające nadwyżkę przychodu pozostałego po zaspokojeniu roszczeń uprawnionych do użytkowania, nareszcie gmina, opłacająca podatek gruntowy od gruntów nie zapisanych wcale w księgach hipotecznych), otrzymuje stosownie do wartości swego udziału w spólności ekwiwalent w ziemi z gruntów podzielonych (gmina, jeżeli jest uczestnikiem wspólności, otrzymuje zwykle 10-tą część całego obszaru, jako majątek gminy). Z podziałem musi być zawsze połączonem założenie wszystkich tych urządzeń wspólnych (drogi, mostki, regulacya potoków i t. p.), które są niezbędnie potrzebne celem odpowiedniego użytkowania gruntów, poszczególnym uczestnikom na własność oddanych, a zwłaszcza celem zapewnienia każdoczesnego przystępu do tych gruntów. Czasem może się okazać ze względu na nowe odgraniczenie parcel i posiadłości potrzeba zmiany granic gminy lub obszaru dworskiego, wtenczas powinien komisarz miejscowy, przeprowadzający podział, wdrożyć potrzebne w tym celu postępowanie.

D) Warunki przeprowadzenia podziału. Pomijając wypadek, w którym podział wspólności agrarnej następuje w toku postępowania komasacyjnego (por. § 47 B), musi nastąpić podział wspólności wtenczas, jeżeli zostanie zarządzony przez ustawę krajową celem odpowiedniejszego wykonania nawodnienia lub osuszenia większych obszarów. We wszystkich innych wypadkach może nastąpić podział wspólności tylko na żądanie (prowokacyę) stron interesowanych według następujących postanowień:

1) Jeneralny podział wspólności ma nastąpić, jeżeli tego zażądają albo uprawnieni do użytkowania (zwykle wystarczy żądanie połowy uprawnionych, tylko jeżeli chodzi o dobro gminne, potrzeba większości $^2/_3$ i zatwierdzenia prowokacyi przez wydział powiatowy), albo też właściciel wspólności (t. j. gmina lub część

gminy), lub też imieniem gminy wydział krajowy. Uchwała rady gminnej, żądająca podziału, wymaga zatwierdzenia przez wydział powiatowy (w razie odwołania przez wydział krajowy).

2) Prowokacya do podziału jeneralnego nie zawiera w sobie prowokacyi do podziału szczegółowego, ten drugi musi być więc osobno spowodowany, w tym celu wystarczy żądanie połowy osób uprawnionych do użytkowania.

3) Jeżeli chodzi o dobro gminne, to podział może nastąpić li tylko za zgodą sejmu krajowego, wnet po wniesieniu prowokacyi należy się więc postarać o zezwolenie sejmu. Pozatem muszą władze agrarne przystąpić w myśl wniesionej prowokacyi do podziału wspólności, mogą i powinny zaś odmówić podziału tylko wtenczas, jeżeli chodzi o las wspólny i jeżeli wskutek podziału tego lasu kultura lub odpowiednie zagospodarowanie poszczególnych części lasu jest na szkodę narażone. Przepis ustawy lasowej, iż do podziału lasów gminnych (i ekwiwalentowych) potrzeba zezwolenia namiestnictwa, nie ma tutaj zastosowania.

E) Istota regulacyi. Celem regulacyi jest dokładne oznaczenie: 1) sposobu użytkowania; 2) udziału każdego uprawnionego do użytkowania; 3) sposobu zarządzania wspólnością, a o ile chodzi o lasy wspólne także 4) ułożenie porządku lasowego i planu gospodarki leśnej. — Dalej muszą być równocześnie z regulacyą przeprowadzone także wszystkie urządzenia wspólne (drogi, mostki i t. p.), potrzebne celem umożliwienia wykonywania uregulowanych praw użytkowania. Wytworzony wskutek regulacyi nowy stan rzeczy powinien być przez komisarza miejscowego dokładnie w planie regulacyjnym określony, w razie potrzeby zaś oprócz tego jeszcze w osobnym dokumencie dodatkowym, w tak zwanym dokumencie regulacyjnym. Wszelkie przekroczenia postanowień, w planie lub dokumencie regulacyjnym zawartych, mają być karane przez władzę polityczną grzywną (od 2—50 Kor.), albo aresztem (od 6 godzin do 5 dni), o ile oczywiście nie uzasadniają czynu karygodnego według innych ustaw, w szczególności zaś według ustawy lasowej. W szczególności należy jeszcze zaznaczyć, co następuje:

ad 1 i 2) Dokument regulacyjny może albo postanowić, iż uprawnieni mają nadal bezpośrednio użytkować wspólność, albo też może im zakazać bezpośredniego użytkowania. W wypadku pierwszym musi dokument regulacyjny określić dokładnie poszczególne prawa użytkowania co do rozmiaru, miejsca i sposobu wykonywania, tudzież co do czasu, miary i trwania użytkowania; w wypadku drugim oznacza dokument tylko, jaki udział z pożytków, uzyskanych w pewnym okresie gospodarczym, wzgl. z pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży tych pożytków, na każdego uprawnionego przypada. Udział ten musi oczywiście odpowiadać stosunkowi dotychczasowego prawa uczestnika do praw wszystkich innych uczestników.

ad 3) Regulacya zarządu wspólności powinna nastąpić wtenczas, jeżeli zarząd ten nie został już określony przez ustawę

gminną lub inne przepisy, dotyczące dobra gminnego, albo też jeżeli pomimo uregulowania w myśl tych przepisów, okazuje się potrzeba wydania jeszcze szczególnych zarządzeń o zarządzie dobrem gminnem. W jaki sposób ma regulacya zarządu nastąpić, ustawa bliżej nie określa, zależy to więc od uznania władz agrarnych, przeprowadzających regulacyę, ustawa stanowi tylko, iż można powierzyć zwyczajny zarząd wspólności także zarządcy, wybranemu przez uczestników, a w razie gdyby wybór przez uczestników nie przyszedł do skutku, zarządcy, mianowanemu przez wydział powiatowy. Dalej można w statucie, zawierającym zasady przyszłego zarządu wspólności, zastrzedz, iż przy ważnych zmianach, proponowanych w celu utrzymania lub lepszego użytkowania gruntu wspólnego, muszą się przegłosowani uczestnicy poddać decyzyi sędziego rozjemczego, lub też decyzyi władzy administracyjnej. Jeżeli chodzi o las wspólny, należy w statucie zastrzedz, iż ma być wybrany zarządca, który powinien szczególnie czuwać nad wykonaniem postanowień, zawartych w porządku lasowym, wzgl. w planie lub w programie gospodarczym. Zarządca takich lasów ma być przez polityczną władzę powiatową zatwierdzony, władza ta może też nakładać na niego kary dyscyplinarne (grzywny od 2—50 Kor.), jeżeli obowiązki swe zaniedbuje.

ad 4) Wspomniany powyżej porządek lasowy powinien zawierać postanowienia policyjne o wykonywaniu użytkowania przez uprawnionych, o wywożeniu z lasu produktów leśnych celem odwrócenia niebezpieczeństwa klęski owadów i t. p., plan gospodarczy lasu zaś powinien zawierać zasady gospodarowania, gwarantujące trwałość możliwie najwyższej wydajności lasu. Zamiast planu gospodarczego można, jeżeli ogólny obszar lasu jest zbyt mały, albo też stosunki zarządu są bardzo proste, ułożyć sumaryczny program techniczny gospodarstwa lasowego na następnych lat 10, po upływie zaś tych lat powinien być nowy program techniczny na następnych lat 10 przez posiadaczy lasu ułożony i przedłożony władzy politycznej do zatwierdzenia. Od ustanowionego planu, wzgl. programu gospodarczego wolno posiadaczom lasu odstąpić tylko wskutek istotnie zmienionych stosunków i tylko za zezwoleniem władzy politycznej.

F) Warunki przeprowadzenia regulacyi. Wyjąwszy znów wypadek, w którym regulacya wspólności następuje w toku postępowania komasacyjnego, następuje regulacya bądź z urzędu, bądź też wskutek prowokacyi interesowanych (wystarcza zawsze połowa uczestników, wzgl. uchwała rady gminnej), bądź też, o ile chodzi o regulacyę jeneralną, wskutek prowokacyi, wniesionej przez wydział krajowy. Z urzędu następuje regulacya tylko w dwóch wypadkach, t. j. 1) jeżeli nastąpił podział jeneralny wspólności, a podział specyalny nie ma nastąpić; 2) jeżeli uregulowanie wspólności leśnych jest ze względów leśno-gospodarczych lub leśno-policyjnych koniecznem, a dalej jeżeli nieuregulowanie wspólności na gruntach nieleśnych zagraża interesom

publicznym, może regulacya przez władzę polityczną krajową być nakazaną.

G) Prywatne prawo działowo-regulacyjne. Przeprowadzenie podziału, a wzgl. nawet regulacyi wspólności agrarnej, wpływa przeistaczająco nie tylko na prawa uczestników podziału, wzgl. regulacyi (pojęcie uczestników patrz wyżej pod C), ale także na prawa osób, którym służy prawo żądania wzajemnych świadczeń od uczestników, wspólność użytkujących (ustawa nazywa te osoby bezpośrednio interesowanemi), tudzież na prawo osób pośrednio interesowanych (n. p. wierzyciel, posiadający hipotekę na gruncie wspólnym). Prawa materyalne tych osób reguluje ustawa działowo-regulacyjna w szeregu paragrafów (§§ 20—31, 36—39, 96—99), ogół zaś odnośnych norm prawnych nazywamy (w części niewłaściwie) prywatnem prawem działowo-regulacyjnem. By umożliwić wszystkim trzem kategoryom interesowanych skuteczną obronę swych praw, określa ustawa jak najściślej postępowanie działowo-regulacyjne (§§ 32—49 i 50—107) i nakłada na władze, przeprowadzające podział lub regulacyę, obowiązek czuwania z urzędu, by szczególnie prawa pośrednio interesowanych nie zostały przez podział, a wzgl. regulacyę uszczuplone. Jeżeli zresztą istotne formalności postępowania nie zostały zachowane, powinna krajowa lub ministeryalna komisya agrarna z urzędu zarządzić nowe dochodzenia i może je nawet poruczyć innemu komisarzowi miejscowemu.

H) Formalne prawo działowo-regulacyjne. Postępowanie przy podziale, a wzgl. regulacyi wspólności agrarnych jest bardzo podobne do postępowania komasacyjnego. I tutaj przeprowadza naprzód komisarz miejscowy, przez komisyę krajową mianowany, dochodzenia wstępne, następnie wygotowuje listę uczestników, po prawomocności tejże rejestr praw udziałowych, zawierający także oszacowanie wartości tych praw udziałowych, po prawomocności rejestru praw udziałowych zaś sporządza plan podziału, wzgl. plan regulacyi wspólności. Po rozstrzygnięciu wszystkich zarzutów, wniesionych przez interesowanych przeciwko planowi podziału, wzgl. regulacyi, prostuje komisarz miejscowy plan zgodnie z orzeczeniem komisyi krajowej, a wzgl. ministeryalnej i przedkłada go komisyi krajowej do ostatecznego zatwierdzenia. Postępowanie to różni się od postępowania komasacyjnego tylko w dwóch punktach istotnych, mianowicie:

1) Przy podziale, wzgl. regulacyi wspólności agrarnych brak drugiego końcowego głosowania interesowanych w zupełności, jeżeli więc postępowanie działowo-regulacyjne zostało raz wskutek prowokacyi interesowanych lub z urzędu wdrożone, podział, wzgl. regulacya przeprowadzoną być musi tak, jak to zatwierdzony ostatecznie przez krajową komisyę agrarną plan podziału, a wzgl. regulacyi przepisuje. Jakiegokolwiek głosowania nad tym planem tutaj słusznie nie ma.

2) Dalej należy zaznaczyć, iż przy podziale, a wzgl. regulacyi wspólności agrarnych nie ustanawia się przy komisarzu miej-

scowym nigdy „wydziału uczestników“, brak tutaj więc jakiejkolwiek reprezentacyi interesowanych. Natomiast powinien komisarz miejscowy we wszystkich sprawach, mających wpływ na prawa i interesa gminy, części gminy lub zakładu gminnego, wzywać do współdziałania delegata, przez wydział krajowy osobno mianowanego.

I) Przepisy, wydane specyalnie celem ułatwienia podziału, wzgl. regulacyi wspólności agrarnych. Co do tego należy zaznaczyć, iż wszelkie przepisy ustawy komasacyjnej i ustawy państwowej z 21. kwietnia 1909 r. o ulgach podatkowych i stemplowych, o kosztach postępowania i o skoncentrowaniu wszelkich kompetencyi w sprawach z komasacyą w związku będących w ręku władz komasacyjnych są przez ustawę działowo-regulacyjną z małymi wyjątkami dosłownie powtórzone.

K) Postęp operacyi agrarnych idzie w Galicyi jeszcze powolniej, niż w większości innych krajów austryackich. Z końcem r. 1910 nie było w Galicyi formalnie ukończonej ani jednej operacyi agrarnej. Faktycznie przeprowadzono po koniec r. 1910 6 komasacyi i 1 podział wspólności agrarnej, w pełnym toku były wówczas 1 komasacya, 3 podziały i 1 regulacya wspólności agrarnej, w stadyum początkowem znajdowały się jeszcze 2 komasacye i 5 podziałów. W całości było więc po koniec r. 1910 wdrożonych 9 komasacyi o obszarze 10.319 ha (liczba uczestników wynosiła 4.375!), 9 podziałów wspólności agrarnych (603 ha obszaru i 271 uczestników) i 1 regulacya wspólności agrarnej (206 ha obszaru, a 4 uczestników). Szybszemu przeprowadzeniu operacyi agrarnych przeszkadzają także względy na fundusze krajowe, w kraju naszym ponosi bowiem przez lat 15 „celem zachęcenia włościan“ fundusz krajowy także koszta, przypadające w myśl ustawy na interesowanych. Ponieważ jednak koszta akcyi na wielką skalę przekraczają stanowczo środki finansowe kraju, może akcya pójść szybszem tempem dopiero wtenczas, gdy koszta ponosić będą sami interesowani, co wobec wielkiej rentowności tych operacyi jest rzeczą zupełnie słuszną. Dalej należy w drodze ustawowej na wzór nowszych ustaw zachodnio-austryackich uprościć ociężałe postępowanie przepisane dla operacyi. Nareszcie należy pamiętać, iż przeprowadzenie operacyi agrarnych jest sprawą tak trudną, iż może uchodzić za kamień probierczy zdolności machiny administracyjnej do twórczej pracy gospodarczej! Otóż próba ta wypadła przy obecnym ustroju władz agrarnych ujemnie, należy więc zrobić próbę dalszą. Ponieważ zaś doświadczenie uczy, iż w kraju naszym działają władze specyalne, zupełnie od władz politycznych niezawisłe, daleko sprawniej od władz pozostających w związku z temi władzami, należy utworzyć stałe władze agrarne, zupełnie od władz politycznych oddzielone.

ROZDZIAŁ VII.

PODZIAŁ OBSZARU ROLNICZEGO MIĘDZY POSZCZEGÓLNE GOSPODARSTWA I WOLNOŚĆ OBROTU WŁASNOŚCIĄ ZIEMSKĄ W PRAWIE ADMINISTRACYJNEM.

§ 50. I. Pogląd ogólny. Celem polityki agrarnej może być bądź utrzymanie istniejącego podziału własności ziemskiej między poszczególne gospodarstwa, jeżeli podział ten jest korzystny, w wypadku przeciwnym zaś zmiana tego podziału w kierunku odpowiadającym najlepiej potrzebom społeczeństwa. Ze względu, iż istniejący podział własności ziemskiej jest w różnych krajach niesłychanie różny, daje się w jednych krajach odczuwać potrzeba zmiany, w innych potrzeba utrzymania istniejącego podziału własności ziemskiej, polityka agrarna różnych krajów jest więc niesłychanie różną. Dla przykładu przytaczamy, co następuje:

A) W Anglii przeważa niesłychanie własność wielka (w Anglii jest 10.207 osób, posiadających wyżej 202 ha ziemi właścicielem 66·7% całego obszaru kraju, w Szkocyi posiada nawet 1.758 właścicieli, posiadających wyżej 405 ha ziemi, 92·8% (!) całego obszaru kraju), skutki społeczne tej ogromnej przewagi wielkiej własności są tam tak szkodliwe, iż wydano szereg ustaw (allotmentsact 1887, small holdingsact 1892 i landact 1907), umożliwiających tworzenie gospodarstw parcelowych (allotments o obszarze 40 arów do 2 ha), wzgl. większych gospodarstw robotniczych i gospodarstw włościańskich (small holdings o obszarze 2—20 ha). Potrzebne pod tę kolonizacyę robotniczą, wzgl. włościańską grunta mogą władze nabyć nawet w drodze wywłaszczenia (właściciele latyfundyów nie sprzedają dobrowolnie ziemi). Tworzenie gospodarstw włościańskich następuje tu celem stworzenia niezależnej ekonomicznie klasy średniej, gospodarstwa parcelowe dla robotników przemysłowych stwarza się zaś dlatego, bo podnoszą standard of life robotników przemysłowych (już kilkanaście arów roli daje tyle kartofli, ile rodzina robotnicza w roku potrzebuje, oprócz tego daje jej warzywa, daje możliwość szukania rozrywki w zdrowej pracy ogrodowej i t. p.) i wywołuje u nich przywiązanie do gminy i kraju. Częścią z przytoczonych powodów, częścią zaś dlatego, by zatrzymać emigrujących do miast robotników rolniczych na wsi, popierają te państwa, w których własność parcelowa jest bardzo słabo reprezentowaną (Dania, Szwecya, Norwegia, w części nawet Bawarya i Prusy), tworzenie gospodarstw parcelowych dla robotników rolniczych i przemysłowych, w Francyi nawet stworzono w r. 1908 w tym celu fundusz stumilionowy.

B) Zupełnie inaczej przedstawia się rzecz w tych krajach, w których własność robotnicza jest czy to dostatecznie silnie zastąpioną, czy też tak przeważającą, iż staje się, jak w Galicyi, klęską dla społeczeństwa i kraju. W krajach tych popiera zwykle ustawodawstwo utrzymanie się, wzgl. nawet wzmocnienie własności włościańskiej, a to głównie z następujących przyczyn:

1) Z cyfr, przytoczonych w § 8, wynika, iż gospodarstwa włościańskie od 5—20 ha dają trwałe utrzymanie przeszło 3 razy (w Niemczech), wzgl. przeszło 5 razy (w Galicyi) większej ilości osób, niż gospodarstwa folwarczne (wyżej 100 ha), wielkie gospodarstwa włościańskie (od 20—100 ha) zaś przeszło 2 razy większej ilości osób. Gospodarstwa włościańskie mogą więc być podstawą bardzo licznego stanu średniego, zupełnie niezawisłego i przedstawiającego dlatego ważny czynnik dla zdrowego rozwoju politycznego kraju. Dalej zdoła 100 gospodarzy włościan na 1000 ha obszaru rolniczego skonsumować daleko więcej wyrobów przemysłowych, a szczególnie rzemieślniczych, aniżeli 3—4 wielkich właścicieli i 40—50 rodzin robotników rolnych, przypływ ludzi do rzemiosła i przemysłu jest daleko lepiej w środki materyalne wyposażony, jeżeli następuje ze sfer średniego włościaństwa, niż jeżeli następuje z kół proletaryatu rolnego i t. d.

2) Zadaniem gospodarczem rolnictwa jest uprawa roślin i hodowla zwierząt, przedmiotem rolnictwa są więc twory, posiadające własne życie organiczne. Właśnie z tego powodu wymaga uprawa niektórych roślin (szczególnie rośliny handlowe i ogrodowe) szczególnej troskliwości, takiej samej starannej pieczy zaś wymaga hodowla zwierząt. Do takiej pieczy, do takiej troskliwości jest praca najemna nie zdolną, tutaj potrzeba pracy samego właściciela, wzgl. jego rodziny („pańskie oko konia tuczy"). Postęp rolniczy polega dalej na gospodarce coraz to intenzywniejszej, tj. na coraz to większym nakładzie pracy i kapitału, na coraz to lepszem przystosowaniu się do właściwości każdej parceli ziemi, każdej odmiany roślin, każdego zwierzęcia, taka indywidualizacya pracy jest jednak możliwą tylko w gospodarstwach niewielkich, obrabianych rękami właściciela i jego rodziny. Im intenzywniejszą jest gospodarka, tem mniej może się opłacać praca najemna, tem mniej opłaca się uprawianie parcel położonych w większej odległości od zabudowań gospodarczych. Ze wszystkich tych powodów posiada zwłaszcza własność kmieca naturalną wyższość gospodarczą nad gospodarstwami większemi, wyższość ta zaś występuje od szeregu lat dla każdego widocznie w coraz to większem wypieraniu innych form własności rolniczej przez własność włościańską drobną i kmiecą. I tak np. straciły w Niemczech w ciągu ostatnich 25 lat (1882—1907) gospodarstwa folwarczne 731.245 ha obszaru rolniczego, wielkie gospodarstwa włościańskie zaś 586.067 ha, a gospodarstwa parcelowe 94.627 ha, obszar większych gospodarstw robotniczych (2—5 ha) wzrósł tylko o 114.675 ha, obszar gospodarstw kmiecych i drobnych włościańskich wzrósł natomiast o 1,263.166 ha! Przewaga ekonomiczna własności włościańskiej drobnej i kmiecej jest więc najoczywistszą.

§ 51. II. Powiększenie obszaru własności włościańskiej i parcelacya. Środkiem wzmocnienia własności włościańskiej może być w tych krajach, w których dawniej istniało poddaństwo folwarczne i w których wskutek tego wielka własność posiada znaczną część obszaru rolniczego kraju, parcelowanie folwarków na posiadłości włościańskie. Wskutek ogromnych przewrotów ekonomicznych i społecznych w nowszych czasach może bardzo wielu większych właścicieli uzyskać z swej własności największy dochód przez sprzedanie swych dóbr na parcelacyę, wskutek czego jest parcelacya w krajach tych powszechnem zjawiskiem. Ponieważ parcelacya prywatna tworzy głównie gospodarstwa robotnicze, ułatwia w niektórych krajach państwo powstawanie gospodarstw włościańskich przy parcelacyi przez wydawanie przepisów, domagających się zatwierdzenia planu parcelacyjnego przez władzę publiczną, przez udzielanie dogodnego kredytu kolonistom, przez popieranie towarzystw parcelacyjnych, zadowalających się miernymi zyskami i t. p. Postanowień tych tutaj omawiać nie możemy (por. np. ustawy pruskie o włościach rentowych z r. 1890, 1891, 1900 i t. d.), natomiast musimy zaznaczyć, iż w Galicyi, poza stworzeniem instytucyi włości rentowych z r. 1905, która u nas — mimo rezolucyi przez sejm w r. 1908 uchwalonej — tylko w luźnym pozostaje z parcelacyą związku, dotychczas niczego nie zrobiono, by wyzyskać proces parcelacyjny celem stworzenia większej ilości posiadłości włościańskich, zwłaszcza o obszarze od 10—20 ha. (Posiadłości takie uważa się w Niemczech za najlepiej do współczesnych warunków produkcyi rolniczej dostosowane). Należy nad tem ubolewać z następujących przyczyn:

1) Proces parcelacyjny jest wynikiem głęboko działających przyczyn natury ekonomicznej. Aż do początku lat 80-ch miała w Galicyi wielka własność na ogół ekonomiczną przewagę nad własnością mniejszą, przyczyną tego był z jednej strony silny wzrost cen zboża w kraju, podnoszący znakomicie rentowność gospodarki na folwarkach (według przeciętnych krajowych cen targowych wynosiła w Galicyi w dziesięcioleciu 1831—40 najniższa cena pszenicy za hektolitr 1·65 zł. (w r. 1836), w następnych dziesięcioleciach wynosiła ta cena w dziesięcioleciu najniższa w r. 1843 2·08 zł., w r. 1858 4·42 zł., w r. 1865 4·88 zł., w r. 1879 zaś 7·63 zł., a więc pięć razy więcej, niż 40 lat wstecz; zupełnie taki sam obraz daje rozwój cen żyta, za hektolitr płacono bowiem przeciętnie w r. 1836 91 centów, w r. 1843 1·34 zł., w r. 1858 2·79 zł., w r. 1865 3·07 zł., w r. 1875 rocznie (zawsze cena w dziesięcioleciu najniższa) 4·56 zł.!), z drugiej zaś strony wielka niesprawność ekonomiczna tego pokolenia ludności włościańskiej, które wyrosło jeszcze w tradycyi pańszczyźnianej. Dalej były ceny robocizny na roli wówczas bardzo nizkie, z jednej strony więc koszta produkcyi folwarków nizkie, z drugiej strony zaś zarobki ludności małorolnej bardzo skromne (i tak np. wynosił zarobek dzienny niestałego zarobnika w r. 1893 w Galicyi wschodniej podczas żniw od 64 hal. do 224 hal., w czasie innych pil-

nych robót polnych od 54 do 114 hal., w reszcie roku 46 do 90 hal). Na zewnątrz występowała przewaga ekonomiczna wielkiej własności w ten sposób, iż jeszcze w r. 1877 (porównaj cyfry, zebrane przez ankietę krajowego biura statystycznego) w największej części kraju morg ziemi folwarcznej kosztował więcej, niż morg ziemi chłopskiej. Wskutek tego skupowali wówczas dość często wielcy właściciele posiadłości włościańskie, a tylko w niektórych okolicach przyszło już wówczas do rozparcelowania niektórych dworów pomiędzy włościan (częściej korczowano wówczas lasy i tworzono na korczunkach nowe osady włościańskie). Parcelacye te stają się od początku lat 80-ch aż do r. 1904, coraz to częstsze, po r. 1904 zaś utrzymują się na tym samym wysokim poziomie. I tak pochłania parcelacya w latach 1859 do 1889 tylko około 84.000 ha ziemi tabularnej, to jest rocznie 2.800 ha, w latach 1889 do 1902 już około 117.000 ha, t. j. 9.000 ha rocznie, w 7 latach 1903 do 1909 nareszcie około 148.000 ha, tj. 21.000 ha rocznie. Te zmiany na niekorzyść wielkiej własności powstały głównie pod wpływem następujących czynników: *a)* Począwszy od r. 1880 cofa się cena zboża znacznie i to niemal aż do r. 1906 (cena hurtowna centnara metrycznego pszenicy na giełdzie wiedeńskiej wynosiła w przecięciu lat 1871—80 26·56 K, w przecięciu lat 1881—85 — 22·12 K, 1886—90 — 17·68 K, 1891—95 — 17·68 K, 1896—1900 — 19·92 K, 1901—05 — 18·76 K, 1906—10 nareszcie 24·62 K), a zniżka ta zmniejsza dochód wielkich właścicieli tem więcej, im więcej równocześnie rosną ceny robocizny, co następuje wskutek rozwoju emigracyi z kraju, zwłaszcza zaś mniej więcej od r. 1895 w zachodniej, a od r. 1902 we wschodniej części kraju. *b)* Wszystkie te czynniki, osłabiające pozycyę ekonomiczną wielkiej własności, wzmacniają równocześnie własność włościańską i robotniczą, wskutek wyższych zarobków w kraju lub na emigracyi wzrosły bowiem dochody własności robotniczej, włościanie zaś czerpią swój dochód głównie z chowu bydła, dla chowu bydła zaś są niższe ceny zboża korzystniejsze. Na uwagę zasługuje dalej fakt, iż ceny produktów zwierzęcych wciąż rosną, wskutek czego gospodarstwa włościańskie stają się rentowniejsze (i tak wynosiła przeciętna cena kilogramu mięsa wołowego we Lwowie w przecięciu lat 1831—1840 18 hal., 1871—1880 już 85 hal., 1901—1908 już 127 hal., litr mleka kosztował we Lwowie w r. 1841 5 hal., w latach 1907—1908 już 23 hal., kopa jaj w r. 1841 84 hal., w latach 1907 i 1908 392 hal., kilogram masła w latach 1890—92 230, w latach 1906—08 już 271 hal. i t. d.). *c)* W następstwie wzrostu siły ekonomicznej gospodarstw chłopskich, a pogarszającej się pozycyi ekonomicznej wielkiej własności wynosi cena ziemi chłopskiej więcej, niż cena ziemi folwarcznej, dla właścicieli folwarków staje się więc parcelacya interesem korzystnym. Wskutek ogromnej ilości gospodarstw robotniczych w kraju, nie mogących wyżywić rodziny włościańskiej, powstaje w kraju, w miarę zwiększania się dochodów tych gospodarzy, ogromny popyt na ziemię, ceny ziemi rosną więc kolosalnie. I tak płacono przy parcelacyach jeszcze

w r. 1890 za morg ziemi od 160—400 K (najczęściej 200 K), w r. 1897 już 320 do 1.100 K (najczęściej około 500 K). Jeszcze w r. 1901 sprzedawał lwowski bank parcelacyjny hektar przeciętnie za 700 K, w r. 1904 za 1.050 K, w r. 1906 za 1.294 K! Te wysokie ceny ziemi powodują, iż właściciel folwarku, który sprzedaje folwark na parcelacyę i otrzymaną cenę kupna składa w kasie, ma bez troski znacznie wyższy pewny dochód, niż go mógł mieć, mozoląc się gospodarką na roli. Wysokie ceny ziemi ułatwiają dalej lekkomyślne zadłużanie się właścicieli, podnoszą wysokość kwot, jakie współspadkobiercy od osoby, gospodarstwo obejmującej, tytułem sched spadkowych otrzymać mają, wszystko to musi zwiększyć obdłużanie się ziemi i może w przyszłości wielu właścicieli do parcelacyi zmusić. Cały rozwój idzie więc w kierunku stopniowego zaniku pewnej kategoryi własności folwarcznej. Ponieważ latyfundya (mniej więcej posiadłości powyżej 2.000 ha) parcelacyi tak u nas, jak gdzieindziej nie ulegają (latyfundya i własność tabularna publiczna obejmowały w r. 1902 obszar około 1,718.000 ha, z czego 1,166.000 ha lasów), można cały obszar własności tabularnej, zagrożony mniej lub więcej przez parcelacyę, obrachować w r. 1902 na około 1.198.000 ha, z czego zajmują lasy 456.000 ha, inne grunta 742.000 ha. Nie ulega wątpliwości, iż bardzo znaczna część tego obszaru utrzyma się w posiadaniu wielkich właścicieli (zwłaszcza właścicieli przodujących inteligencyą i przymiotami etycznymi), z reszty możnaby jednak tworzyć rocznie przeszło 1.000 gospodarstw kmiecych (od 10—20 ha).

2) W miejsce rozparcelowanych w całości lub w części folwarków (parcelacya częściowa jest u nas daleko częstszą, $^2/_3$ rozparcelowanego w latach 1889—1902 obszaru własności tabularnej przypada na parcelacyę częściową, w latach 1903—1909 nawet $^4/_5$) nie mogą u nas powstać gospodarstwa kmiece, o ile kraj tego nie ułatwi, wzgl. parcelacyi nie ureguluje, z następujących powodów. Parcelacyę przeprowadza (zwłaszcza od r. 1897) zwykle spekulant parcelacyjny, pragnący (o ile nim nie jest wyjątkowo bank, mający nietylko zarobek na oku, banków takich jest u nas bardzo mało, najstarszym jest bank ziemski w Łańcucie, założono w r. 1905) osiągnąć jak najwyższy zarobek. Z tego powodu nie jest parcelacya u nas zwykle parcelacyą osadniczą, czyli kolonizacyą, tworzącą gospodarstwa nowe, ale jest parcelacyą sąsiedzką, tj. parceluje się między gospodarstwa w sąsiedztwie istniejące. Parcelacya sąsiedzka zapewnia spekulantom większe zyski, ponieważ włościanin szacuje przy parcelacyi osadniczej ziemię daleko oględniej, musi bowiem jeszcze wybudować sobie budynek, kupić inwentarz etc., co wszystko przy parcelacyi sąsiedzkiej odpada. Dlatego jest liczba pragnących kupić przy parcelacyi sąsiedzkiej z reguły znacznie większą. By zwiększyć popyt na ziemię, a tem samem cenę ziemi, sprzedają dalej spekulanci parcelacyjni na kredyt (chłop płaci zwykle $^1/_{10}$ ceny kupna gotówką, resztę kredytuje mu spekulant tak długo, zanim chłop nie otrzyma pożyczki i to zwykle wekslowej w jakiemś towarzystwie zaliczkowem lub

w innej kasie) i to możliwie małymi kawałkami. I tak sprzedał lwowski bank parcelacyjny w r. 1905 i 1906 4.900 ha ziemi 1690 nabywcom, z tego było tylko 59 takich, którzy nabyli więcej niż 10 morgów, a trzeba pamiętać, iż parcelacye banku parcelacyjnego należały do lepszych w kraju; przy parcelacyi sąsiedzkiej wynosiły parcele, sprzedane przez bank parcelacyjny, przeciętnie tylko po 2·9 morgi, a więcej niż połowę ziemi sprzedawał bank włościanom posiadającym mniej niż 4 morgi, a kupującym także mniej niż 4 morgi. Wskutek tego osiągają spekulanci tak wysokie ceny za ziemię, iż nie może być zwykle mowy o tem, by chłop z dochodów ziemi dług na zakupno ziemi zaciągnięty spłacił, chłop taki musi emigrować i to zwykle zagranicę (do Ameryki i t. p.) i tamtejszym zarobkiem przy niesłychanej oszczędności udaje mu się rzeczywiście najuciążliwsze długi spłacić. Ponieważ emigrować za zarobkiem może tylko właściciel robotniczy, gospodarstwa kmiece, wymagające intenzywnej pracy całej rodziny włościańskiej, także z tego powodu zwykle powstać nie mogą. Rezultatem jest więc to, iż parcelacya u nas powiększa wprawdzie zwykle obszar gospodarstw, nie przekształca ich jednak z reguły ani na drobne gospodarstwa włościańskie, ani tem mniej kmiece. Ponieważ nawet gospodarstwa, przez parcelacyę powiększone, nie zapewniają zwykle rodzinie włościańskiej dostatecznego utrzymania, musi właściciel gospodarstwa i nadal — zaniedbując swe gospodarstwo — dorabiać zarobkiem, po jego śmierci zaś dzielą synowie jego gospodarstwo, co wobec tego, iż gospodarstwo i tak rodziny wyżywić nie mogło, należy uznać za zupełnie naturalne. W ostatecznym rezultacie powiększa więc u nas parcelacya znacznie liczbę gospodarstw robotniczych.

§ 52. III. Wolnopodzielność posiadłości włościańskich i włościańskie prawo dziedziczenia. Celem utrzymania istniejącej już własności włościańskiej, a czasem także celem utrzymania gospodarstw większych (np. folwarków) wydano już w wiekach dawniejszych w szeregu krajów przepisy, ograniczające wolność dzielenia bądź wszystkich posiadłości rolniczych, bądź też tylko gospodarstw kmiecych. W innych krajach wolnopodzielności nie ograniczano, natomiast starano się zapobiegać dzieleniu posiadłości rolniczych w razie beztestamentowej śmierci właściciela przez wydanie osobnych przepisów, odbiegających od przepisów powszechnego prawa spadkowego. I tak np. obowiązuje w Anglii oddawna przepis, iż w razie śmierci beztestamentowej właściciela najstarszy syn dziedziczy jego posiadłości nieruchome, inne dzieci zaś dziedziczą majątek ruchomy. Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż tutaj wydano we wszystkich niemal krajach w wieku 18-ym przepisy, zakazujące podziału posiadłości rolniczych i to tak aktami między żyjącymi, jako też na wypadek śmierci. I tak np. zakazano w północnym Tyrolu patentem z 11. sierpnia 1770 r. dzielenia posiadłości kmiecych (z wyjątkiem posiadłości, mogących z łatwością wyżywić dwie rodziny włościańskie) tak aktami między żyjącymi, jak na wypadek

śmierci, by zaś ułatwić utrzymanie niepodzielnej posiadłości w ręku dziedzica, określił patent następny z 9 października 1795 r. bliżej zasady obowiązującego oddawna w kraju tym przyrodzonego prawa dziedziczenia (por. str. 38). Dla Galicyi wydano zakaz dzielenia posiadłości rustykalnych patentem z 10 maja 1787 (por. § 28), zakaz dzielenia posiadłości dominikalnych zaś patentem z 1 września 1789 r. (por. § 26). Nie zawadzi nareszcie przypomnieć, iż oprócz tych przepisów administracyjnych nie mógł wówczas chłop na podstawie istniejącego poddaństwa, pan zaś w razie istnienia związku lennego lub fideikomisowego z reguły ani posiadłości dzielić, ani jej długami obciążać i t. p. Podczas kiedy te poddańcze, wzgl. lenne ograniczenia wolności obrotu posiadłościami rolniczemi oczywiście równocześnie z zniesieniem poddaństwa, a wzgl. związku lennego, znikły, był los wspomnianych przepisów administracyjnych bardzo różny. I tak np. utrzymał się zakaz dzielenia posiadłości włościańskich w całej pełni, aż po dni nasze w Tyrolu i w Saksonii, a dla położonych w górach 4.942 posiadłości włościańskich w Badenii, podobnie nie zniesiono nigdy obowiązujących oddawna w Brunświku, Hesyi, Szlezwiku i t. p. przepisów co do przyrodzonego prawa dziedziczenia na wypadek śmierci beztestamentowej właściciela (a więc bez ograniczenia wolności testowania właściciela). Zupełnie inaczej postąpiono w szeregu innych krajów. I tak np. rozpoczęto w Prusiech od r. 1811 znosić przepisy, ograniczające wolnopodzielność posiadłości rolniczych, tudzież przepisy o przyrodzonem prawie dziedziczenia, a to by umożliwić przechodzenie ziemi w ręce najlepszych gospodarzy, by ułatwić przystosowanie się obszaru gospodarstw do współczesnych warunków ekonomicznych, by ułatwić gospodarzom zadłużonym spłatę długów przez sprzedaż części gospodarstwa, by ułatwić arondacyę posiadłości i t. p. (por. słynny edykt o kulturze krajowej z 14 września 1811 r.). We Francyi zniósł kodeks cywilny napoleoński dawne przepisy o dziedziczeniu posiadłości rolniczych i poddał spadki rolnicze pod powszechne przepisy cywilne ze względów politycznych, by spowodować dzielenie posiadłości rolniczych przy spadkach i zmniejszyć w ten sposób wpływ polityczny większych właścicieli (por. list Napoleona z 23 czerwca 1806 r. do króla Neapolu). Co się tyczy Austryi należy zaznaczyć, iż w Dalmacyi, w Kraju Pobrzeża, w Krainie i w Karyntyi górnej zniesiono wszelkie przepisy, ograniczające wolnopodzielność posiadłości rolniczych za czasów okupacyi tych krajów przez Francyę (1809—1813), odtąd też obowiązuje w tych krajach zasada, iż spadki rolnicze należy w zupełności traktować według przepisów powszechnego prawa spadkowego. W innych krajach austryackich obowiązywały dawne przepisy, zakazujące dzielić posiadłości rolnicze, tudzież przepisy, poddające spadki włościańskie odrębnemu prawu spadkowemu włościańskiemu aż do r. 1868, tj. aż do chwili, w której stronnictwo liberalne stanowczo wzięło górę. Naprzód wydano dnia 27 czerwca 1868 r. państwową ustawę o spadkach włościańskich, ustawa ta znosi specyalne prawo spadkowe dla posiadłości

włościańskich we wszystkich tych krajach, w których ustawy krajowe wprowadzą wolność dzielenia posiadłości rolniczych. Nastąpiło to jeszcze w r. 1868 we wszystkich krajach, z wyjątkiem Tyrolu (tutaj obowiązywały więc nadal powołane patenty z r. 1770 i 1795), w Galicyi zaś na mocy słynnej ustawy krajowej o wolności obrotu własnością ziemską z 1 listopada 1868 r. Odtąd obowiązywała więc we wszystkich krajach austryackich, z wyjątkiem Tyrolu, tak zasada wolnopodzielności posiadłości rolniczych, jak zasada dziedziczenia posiadłości włościańskich według przepisów powszechnej ustawy cywilnej z r. 1811.

Co się tyczy skutków zniesienia ustaw, o których mowa, to należy odróżniać kraje, w których ludność oddawna — mimo zakazów — przestrzegała zasady wolnopodzielności, od krajów, w których ludność w praktyce zasady niepodzielności gospodarstw włościańskich przestrzegała. W krajach drugiego rodzaju ($^4/_5$ rzeszy niemieckiej, wszystkie niemal kraje austryackie z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny, Krainy, południowego Tyrolu i Kraju Pobrzeża) oddzielała ludność aktami między żyjącymi od posiadłości włościańskich poszczególne parcele wtenczas tylko, gdy to uważała dla gospodarstwa za korzystne, zresztą jednak trzymała się zasady niepodzielności gospodarstwa i nadal. I tak np. wykazały dochodzenia górno-austryackiego wydziału krajowego, iż w kraju tym pozostało z okrągło 40.000 gospodarstw kmiecych, istniejących w r. 1868, aż do r. 1877 zupełnie nietkniętemi 37.500 posiadłości, tylko od 2.607 gospodarstw odłączono grunta o obszarze 21.134 ha, z czego jednak 18.005 ha połączono z innemi gospodarstwami kmiecemi, po r. 1877 stały się zaś wypadki oddzielania poszczególnych parcel od gospodarstw kmiecych jeszcze rzadsze. Z okazyi sukcesyi beztestamentowej podzielono w tym kraju w 3 latach 1891—93 tylko 3 gospodarstwa kmiece i t. d. Podobnie wykazała statystyka własności ziemskiej w Solnogrodzie, iż gospodarstwa kmiece nie uroniły w latach 1896 do 1906 na rzecz gospodarstw mniejszych niczego z swego obszaru. Zupełnie inaczej ma się rzecz w tych krajach, w których dzielenie posiadłości włościańskich było przez ludność od dawna praktykowane, tutaj dzielenie postępowało nadal. I tak np. liczono w Galicyi, według operatów katastru prowizorycznego z r. 1820, 527.740 posiadłości rolniczych, w r. 1857 było tych posiadłości 584.625 (Marassé podaje cyfrę 801.405, cyfra ta jest za wysoką, podaje bowiem ilość arkuszy gruntowych w katastrze stałym; dlatego przytaczamy cyfry, których dokładność w r. 1820 i 1857 stwierdzają operaty indemnizacyjne, wzgl. cyfry podane w sprawozdaniu gubernialnem z 17 marca 1848 r.), w r. 1902 zaś 1,008.541. W r. 1820 liczono posiadłości o obszarze niżej 1·15 ha 100.890, w r. 1902 zaś gospodarstw o obszarze niżej 1 ha 193.238 (cyfra z pewnością niezupełna), posiadłości od 1·15 do 5·7 ha było w r. 1820 214.362, w r. 1902 gospodarstw od 1—5 ha już 609.837, tj. blizko 3 razy więcej, posiadłości od 5·7—11·5 ha było w r. 1820 139.504, w r. 1902 posiadłości od 5—10 ha 150.471, a więc także więcej,

natomiast było posiadłości od 11·5—57·5 ha w r. 1820 65.408, w r. 1902 gospodarstw od 10—50 ha tylko 46.925, posiadłości wyżej 57·5 ha nareszcie w r. 1820 7.564, gospodarstw wyżej 50 ha w r. 1902 zaś 8.070. Ze względu, iż powyższe cyfry podają cały obszar (a więc nietylko rolniczy) posiadłości, wzgl. gospodarstw, należy przyjąć, iż na ogół tylko gospodarstwa wyżej 10 ha mogą dostatnio wyżywić rodzinę włościańską. Otóż liczba tych gospodarstw powyżej 10 ha od r. 1820 (a właściwie od r. 1857, bo do roku 1857 liczba posiadłości bardzo mało wzrosła) bardzo znacznie się cofnęła, podczas gdy liczba gospodarstw od 1—10 ha, nie mogących z reguły wyżywić dostatnio rodziny, wzrosła więcej, niż w dwojnasób (353.866 i 760.308).

Spowodowane dzieleniem posiadłości rolniczych rozdrobnienie tychże posiadłości nie jest szkodliwem tam, gdzie można ziemię uprawiać głównie w sposób ogrodowy, nie rolniczy, a więc gdzie ziemia jest dobra, klimat sprzyjający, gdzie przemysł i miasta silnie się rozwinęły, które płacą za produkta drobnych producentów (jarzyny, owoce, kury i t. p.) dobre ceny i gdzie równocześnie nawet klasy uboższe mają wysoki standard of live, w takich bowiem okolicach (np. w Niemczech dolina Renu i Menu) nigdy nie dojdzie do takiego rozdrobnienia posiadłości rolniczych, któreby spowodowało masowe ubóstwo kraju, wprost przeciwnie, wolnopodzielność ma tutaj skutki dodatnie, wiele osób sprzedaje bowiem swoje części spadkowe (emigrując do miast), wskutek tego mają osoby, nie posiadające ziemi zupełnie lub mało, dosyć sposobności do kupowania ziemi, co pobudza do pilności i oszczędności. Cechą takich okolic jest ogólny dobrobyt (pomimo dość znacznego obdłużenia, spowodowanego właśnie zmobilizowaniem ziemi) i brak jaskrawych różnic stanowych. Wprost odwrotnie ma się rzecz tam, gdzie takie wyjątkowe warunki nie zachodzą, tam bowiem musi ciągłe dzielenie posiadłości rolniczej doprowadzić do wszystkich tych ujemnych skutków nadmiernej ilości gospodarstw robotniczych, jakie obserwujemy w Galicyi (ubóstwo mas, wygórowane ceny ziemi, lenistwo ludności, emigracya zarobkowa, niszcząca życie rodzinne i szkodliwa dla kultury rolniczej, słabe zapotrzebowanie wyrobów przemysłowych, a zwłaszcza rękodzielniczych, utrudnienie racyonalnej hodowli bydła, wynikające z koniecznej wskutek podziału zmiany systemu gospodarstwa, straszliwe rozrzucenie gruntów i t. d.). Mimo to nie przywrócono w tych krajach nigdzie dawnych zakazów dzielenia posiadłości rolniczych (tylko w Wirtembergii nie mogą osoby, które w drodze kupna lub zamiany nabyły posiadłość o obszarze 3 ha lub więcej, w ciągu pierwszych trzech lat po nabyciu posiadłości tej rozparcelować; przepis ten pragnie zapobiedz parcelowaniu posiadłości włościańskich przez spekulantów parcelacyjnych), a to głównie dlatego, ponieważ doświadczenie nauczyło, iż zakazy takie, ograniczające wolność gospodarczą, są już z tego powodu szkodliwe, z drugiej zaś strony zamierzonego dobrego skutku odnieść nie mogą. Bez koniecznej potrzeby nikt prawie gospodarstwa swego

nie dzieli, jeżeli zaś taka potrzeba zachodzi, trudno władzy odmówić zezwolenia na podział. Z tego powodu w tych krajach, w których zakaz dzielenia obowiązywał, lub dotychczas obowiązuje, władze w 90—96 na 100 wypadków, w których strona o pozwolenie na podział prosi, pozwolenia tego udzielają (tak dawniej w Styryi, obecnie w Saksonii).

Trochę inaczej ma się rzecz co do przepisów o spadkach włościańskich. Według powszechnego prawa spadkowego, t. j. w Austryi według powszechnej ustawy cywilnej z r. 1811 mogą współdziedzice posiadłości rolniczej, o ile zmarły nie zostawił testamentu, albo *a)* objąć posiadłość na własność wspólną, albo *b)* sprzedać posiadłość i podzielić się uzyskaną ceną kupna, albo *c)* jeden z nich obejmuje gospodarstwo na własność, innym zaś wypłaca tyle, ileby otrzymali, gdyby gospodarstwo obcemu sprzedano, albo też nareszcie *d)* podzielić fizycznie posiadłość między sobą. Każda z tych ewentualności jest dla gospodarstw włościańskich zwykle szkodliwą. Wspólna własność powoduje gorszące spory i jest z tego powodu unikaną, sprzedawanie posiadłości w ręce obce, jako zasada, zrywa więzy, łączące rodziny z ziemią i gminą i powoduje zbyt silne zmobilizowanie ziemi, jeżeli zaś jeden z współdziedziców gospodarstwo obejmuje, wypłacając innym ich schedy według pełnej wartości handlowej gospodarstwa, to jest on na tem pewniejszą narażony ruinę, im większą jest ilość współdziedziców, im mniejszym jest więc jego własny udział w spadku. Zaznaczyliśmy już, że wynika to stąd, iż wartość handlowa gospodarstw jest zawsze wyższą od wartości dochodowej (wartość wynikająca z rocznego czystego przychodu gospodarstwa), obliczając więc przy pertraktacyi spadku spłaty rodzinne według wartości handlowej, nakłada się na gospodarstwo ciężar, którego ono zwykle znieść nie może. Nareszcie jest podział posiadłości włościańskiej między współdziedziców tylko dlatego, ponieważ gospodarz zmarł bez testamentu, oczywiście szkodliwym wszędzie tam, gdzie ludność jest do niepodzielności przyzwyczajoną, w okolicach takich stara się bowiem gospodarz już za życia wyposażyć swe dzieci, które gospodarstwa objąć nie mają, tak, by nie musiały pójść w poniewierkę. Oczywiście, jeżeli stosunki stoją tak, jak np. w Galicyi, gdzie włościanin z reguły nie jest w możności „porozpychać“ swoich dzieci korzystnie po świecie, gdzie więc musi je wyposażyć ziemią, jeżeli nie mają popaść w nędzę, pozostaje podział posiadłości między spadkobierców z reguły smutną koniecznością. Wszystkie powyższe uwagi uwzględnia obecnie ustawodawstwo niemieckie, dlatego je tutaj w krótkości przytaczamy.

1) W całych Niemczech, a więc także w okolicach, gdzie ludność jest przyzwyczajona posiadłości włościańskie dzielić, obowiązuje przepis niemieckiej ustawy cywilnej (od r. 1900), w myśl którego w razie sukcesyi beztestamentowej podział posiadłości rolniczej może nastąpić tylko o tyle, o ile to nie zmniejsza jej wartości. Jeżeli ktoś obejmuje posiadłość rolniczą niepodzieloną, to podstawą obliczenia wartości tej posiadłości ma być

wartość dochodowa (t. j. w Prusiech 25-krotna rocznego czystego przychodu), nie zaś wartość handlowa.

2) Dla krajów, wzgl. okolic, w których ludność przyzwyczajona jest nie dzielić gospodarstw, zaprowadzono w Niemczech w nowszych czasach zwykle „przyrodzone prawo dziedziczenia“, ale tylko w razie sukcesyi beztestamentowej, właścicielowi przysługuje więc prawo nakazania podziału w testamencie.

§ 53. IV. Współczesne ustawy austryackie o wolnopodzielności posiadłości włościańskich i o włościańskiem prawie dziedziczenia. Od r. 1882 aż do r. 1901 dążył w Austryi rząd, głównie pod wpływem stronnictw konserwatywnych (por. § 23), do przywrócenia zakazu dzielenia posiadłości włościańskich i do wprowadzenia dla tych niepodzielnych posiadłości odrębnego prawa spadkowego według zasad przyrodzonego prawa dziedziczenia. Wyrazem tych usiłowań jest ustawa państwowa o spadkach włościańskich z 1 kwietnia 1889 r. Od r. 1907, tj. od chwili rozszerzenia kompetencyi sejmów krajowych w sprawach kultury krajowej, posiada ustawa ta z r. 1889 już tylko historyczne znaczenie, mimo to musimy tutaj zaznaczyć, iż ustawa ta wychodziła, z niewyrażonego zresztą nigdzie expressis verbis, założenia, iż zaprowadzenie odrębnego prawa spadkowego włościańskiego jest bez wartości, jeżeli równocześnie nie wprowadzi się w życie zasady niepodzielności posiadłości włościańskich wogóle. Ponieważ zaś dalej wychodzono, podobnie jak w r. 1868 z zapatrywania, iż wydanie przepisów o odrębnem prawie dziedziczenia (Anerbenrecht) jest rzeczą ustawodawstwa państwowego (zmiana ustawy cywilnej), podczas gdy wydanie przepisów o niepodzielności posiadłości włościańskich wogóle (Höferecht) jest rzeczą ustawodawstwa krajowego, zawiera ustawa z r. 1889 przepisy tylko co do włościańskiego prawa spadkowego, a i te przepisy miały obowiązywać tylko w tych krajach, w którychby wydano ustawy krajowe, określające bliżej odrębności włościańskiego prawa dziedziczenia i zaprowadzające oprócz tego zasadę niepodzielności posiadłości włościańskich wogóle. Tymczasem ze wszystkich sejmów austryackich zdecydował się tylko sejm tyrolski na wydanie ustaw, w ustawie państwowej z r. 1889 przewidzianych, odnośne ustawy z r. 1897 i 1900 mają tam obowiązywać w miejsce powołanych powyżej patentów z r. 1770 i 1795 od chwili, w której założenie nowych ksiąg gruntowych dla Tyrolu nastąpi. Zupełnie inaczej poszły sprawy w tych krajach austryackich, w których od r. 1868 wolnopodzielność prawnie obowiązywała.

1) W krajach, w których po dziś dzień ludność praktycznie niepodzielności posiadłości włościańskich przestrzega, oświadczały się sejmy krajowe za zaprowadzeniem zasad dziedziczenia przyrodzonego w razie sukcesyi beztestamentowej, protestowały natomiast energicznie przeciwko zasadzie niepodzielności posiadłości włościańskich wogóle jako krępującej bez potrzeby wolność ekonomiczną włościan. Ponieważ rząd stał na stanowisku, iż nie może się zgodzić na odrębne prawo spadkowe włościańskie bez równo-

czesnego zaprowadzenia niepodzielności posiadłości włościańskich wogóle, nie mogła sprawa postąpić naprzód. Dopiero w r. 1901 zmienił rząd swoje stanowisko, odtąd też przyszły do skutku najprzód w Karyntyi (w r. 1903), następnie zaś w Czechach (w r. 1908) ustawy, które, nie naruszając bynajmniej zasady wolnopodzielności posiadłości włościańskich, zaprowadzają przecież dla tych posiadłości przyrodzone prawo dziedziczenia w razie sukcesyi beztestamentowej. Najważniejsze różnice między ustawą karyntyjską i czeską z jednej, a ustawami tyrolskiemi z drugiej strony, są następujące.

a) W Tyrolu nie mogą być posiadłości włościańskie, tj. takie posiadłości, których przychód wystarcza na odpowiednie utrzymanie rodziny włościańskiej z 5 głów złożonej, a nie przekracza czterokrotnej tego przychodu, ani aktami między żyjącymi, ani na wypadek śmierci dzielone, natomiast mogą być w Czechach i Karyntyi posiadłości włościańskie (tj. posiadłości rolnicze o obszarze co najmniej 5 ha, wykazujące czysty dochód kutastralny 50—1000 K w Karyntyi, a 100—1500 K w Czechach) podzielone tak aktami między żyjącymi, jak ostatnią wolą właściciela; tylko jeżeli właściciel ten umrze bez testamentu, wtenczas następuje przyrodzone prawo dziedziczenia, tj. posiadłość musi przejść niepodzielnie na dziedzica „przyrodzonego“, ustawą wskazanego, schedy spadkowe innych współdziedziców należy przytem oznaczyć tak, by dziedzic przyrodzony „mógł się dobrze na posiadłości utrzymać“ (por. § 12).

b) Posiadłości rolniczych, nie będących posiadłościami włościańskiemi, postanowienia powyższe oczywiście nie dotyczą, posiadłości te wolno dowolnie dzielić (w Tyrolu wolno jednak dzielić tylko w ten sposób, by nie powstały nowe parcele), w razie zaś śmierci właściciela mają tutaj zawsze zastosowanie przepisy spadkowe ustawy cywilnej. W Tyrolu są posiadłości włościańskie wpisane w osobny oddział ksiąg gruntowych (Höfebuch), w Czechach i Karyntyi decyduje sąd właściwy z okazyi pertraktacyi spadkowej (jeżeli niema testamentu), czy dana posiadłość jest posiadłością włościańską. W Tyrolu istnieją nareszcie osobne komisye włościowe (Höfekommission), do których należy udzielanie zezwolenia na podział posiadłości włościańskiej, wzgl. na podział parceli w posiadłościach niewłościańskich i t. d. Instancyą pierwszą jest w tych sprawach zawsze komisya gminna, składająca się z delegata starostwa, z delegata rady gminnej i z delegata powiatowego stowarzyszenia zawodowego rolników, instancyą drugą i ostatnią jest komisya krajowa, składająca się z delegatów namiestnictwa, wydziału krajowego i krajowej rady rolniczej.

2) W krajach austryackich, w których ludność przyzwyczaiła się posiadłości rolnicze dzielić, nie wydano ani ustaw, ograniczających wolnopodzielność, ani ustaw, wprowadzających przyrodzone prawo dziedziczenia chociażby tylko w razie sukcesyi beztestamentowej. W sejmie galicyjskim wniósł wprawdzie w r. 1899 poseł Hupka projekt, zdążający do wprowadzenia przyrodzonego prawa

dziedziczenia dla tych posiadłości rolniczych o dochodzie katastralnym od 200—1000 K, które za zgodą właściciela w osobną księgę publiczną (Höferolle) będą wpisane, projekt ten jednak nie został przyjęty (projekt ten dotyczy zresztą tylko wielkich gospodarstw chłopskich i najmniejszych folwarków, według wyników rewizyi katastru gruntowego z r. 1896 wynosi przeciętny dochód katastralny w Galicyi z ha roli tylko 8·16 K, z ha łąki 7·02 K, z ha pastwisk 3·04 K, z ha lasów 2·38 K, z hektara przestrzeni rolniczej wogóle 7·47 K, t. j. 3 razy mniej, niż w krajach czeskich, na Ślązku i t. p.; czysty dochód katastralny 200—1000 K oznacza więc w Galicyi na ogół obszar rolniczy od 27—133 ha). Natomiast stworzono w Galicyi w r. 1905, a na Bukowinie w r. 1909 osobną instytucyę, propagującą ideę niepodzielności gospodarstw włościańskich. Instytucyą tą są włości rentowe.

§ 54. V. Wolność zadłużania posiadłości rolniczych. Jedną z najcenniejszych zdobyczy liberalnej reformy agrarnej jest zdolność kredytowa ludności rolniczej, wszelkie bowiem przepisy, ograniczające wolność właściciela do zadłużania swej własności muszą utrudnić właścicielom uzyskanie kredytu potrzebnego na intenzywną gospodarkę rolną, na przeprowadzenie melioracyi, utrudniają osobom ubogim, będącym tęgimi gospodarzami nabywanie własności ziemskiej i t. p. Zdolność kredytowa rolników maleje oczywiście w miarę ich zadłużenia, nadmierne zadłużenie rolników jest z tego powodu ekonomicznie szkodliwem i dlatego należy popierać wszelkie usiłowania, dążące do oddłużenia wysoko zadłużonych rolników przez zamianę drogich i wypowiedzialnych hipotek na hipoteki nizko oprocentowane i niewypowiedzialne, z racyonalnym terminem amortyzacyjnym, wzgl. przez zamianę drogiego kredytu osobistego na tańszy kredyt osobisty lub hipoteczny i t. p. Natomiast należy zwalczać usiłowania pragnące zapobiegać nadmiernemu zadłużaniu się rolników przez ograniczenie zdolności kredytowej ludności rolniczej, takie ograniczenia muszą bowiem przynieść więcej szkody, niż korzyści. Do tego należy dodać, iż zbyt ciężkie zadłużenie zwłaszcza gospodarstw włościańskich, nie jest bynajmniej tak częstem, jak się zwykle twierdzi (por. np. cyfry pruskiej statystyki zadłużenia rolników z r. 1902). Co się specyalnie tyczy Galicyi, należy zaznaczyć, iż naszej ludności włościańskiej dokucza nie nadmiar długów, ale brak dogodnego kredytu, zwłaszcza zaś brak kredytu hipotecznego. Dowodem tego jest z jednej strony względnie niewielka suma długów hipotecznych, obciążających własność małomiasteczkową i wiejską (przewyżka nowowpisanych długów hipotecznych nad długami wykreślonymi wynosiła w wymienionej kategoryi własności w 10 latach 1870—79 tylko 27 milionów K, w latach 1880—89 już 62 mil., w latach 1890—99 już 138 mil., w 8 latach 1900—07 zaś 196 mil., ale i w tym wzroście mają długi małomiejskie, nie wiejskie główny udział), z drugiej zaś strony fakt, iż w tej kategoryi własności 17—19% wszystkich długów hipotecznych powstaje wskutek intabulacyi egzekucyjnej długów osobistych (w własności

tabularnej tylko 8%, w własności w 25 większych miastach także tylko 8%). Które kategorye gospodarstw rolniczych najwięcej u nas są zadłużone, wynika z statystyki sprzedaży przymusowych. I tak zlicytowano w przecięciu lat 1903—1907 rocznie na 10.000 istniejących gospodarstw folwarcznych (wyżej 100 ha) 10 gospodarstw, na 10.000 gospodarstw od 50—100 ha tylko 9, w kategoryi gospodarstw od 20—50 ha wynosi cyfra ta 7, od 10—20 ha 5, od 5—10 ha 3, od 2—5 ha 3, od 1—2 ha 4, od $^1/_2$—1 ha 8, niżej $^1/_2$ ha nareszcie 46! Najczęstszemi są więc licytacye najdrobniejszej własności parcelowej, tudzież licytacye folwarków i (zwłaszcza w Galicyi zachodniej) wielkich posiadłości włościańskich, najrzadziej licytuje się zaś gospodarstwa małowłościańskie i większe robotnicze.

Konserwatywna reforma agrarna, dążąca do przywrócenia ograniczeń wolności zadłużania ziemi (dla Austryi por. zwłaszcza pisma Vogelsanga, Steina i Schäfflego) powołuje się często na przykład tych państw, w których istnieją „włości rodzinne", Heimstätten, homestead (większość stanów w Stanach Zjednoczonych, począwszy od r. 1839, Szwajcarya od r. 1907, Francya od r. 1909), ale zupełnie niesłusznie. Ustawy o „włościach rodzinnych" wyjmują wprawdzie z pod egzekucyi pewną część gruntu (we Francyi aż do wartości 8.000 fr.), wzgl. w miastach małe domy mieszkalne, wzgl. pewną sumę pieniężną, stwarzają więc dla drobnych rolników i t. p. ten sam przywilej, jaki np. ustawy austryackie przyznają urzędnikom publicznym co do części ich pensyi. Ponieważ jednak przywilej ten ogranicza możliwość zaciągania pożyczki, może się właściciel „włości rodzinnej" zrzec tego przywileju, ale tylko za zezwoleniem żony. Jedynym rezultatem praktycznym ustaw o włościach rodzinnych jest to, iż żona otrzymuje ważne słowo przy zaciąganiu długów, pozatem są ekonomiczne skutki tych ustaw równe zeru (zasadniczym punktem wyjścia włości rodzinnych jest myśl, iż pierwszym wierzycielem właściciela jest jego żona i dzieci, na ich to rzecz stwarza się wspomniany przywilej).

Rzeczywistą granicą zadłużenia (Verschuldungsgrenze) stworzono w Prusiech ustawą z 20. sierpnia 1906 r. na razie na próbę w najwięcej zadłużonych prowincyach (Poznańskie, Prusy wschodnie i zachodnie) dla tych posiadłości rolniczych, dla których na wniosek samego właściciela granica zadłużenia w księdze gruntowej będzie wpisaną. Ustawa ta, dążąca do systematycznego oddłużenia właścicieli zbyt wysoko obciążonych, nie ogranicza, oprócz zakazu zaciągania nowych hipotek ponad granicę zadłużenia, wolności gospodarczej właściciela w niczem, nie poddaje gospodarstwa pod żadną kontrolę władz, różni się wogóle bardzo korzystnie od przedłożonego w r. 1893 przez rząd austryacki izbie posłów projektu ustawy o włościach rentowych i o przymusowych korporacyach rolniczych. Cel oddłużenia, wzgl. zapobiegania przyszłemu zbyt wielkiemu zadłużeniu rolników pragnął projekt ten osiągnąć w ten sposób, iż utworzyć się mające krajowe korporacye rolnicze miały na wniosek rolników lub na

licytacyach skupować posiadłości rolnicze, płacić z ceny kupna długi rolnika i sprzedawać je znowu (zwykle oczywiście poprzedniemu właścicielowi) jako włości rentowe, to znaczy nabywca nie uiszcza ceny kupna w kapitale, ale w rencie amortyzującej się dopiero po 60 latach. Wszystkie takie włości rentowe mogły być na przyszłość hipotecznie obciążane tylko na rzecz krajowej korporacyi rolniczej, właściciel włości rentowej nie może więc zaciągać u nikogo innego długów hipotecznych, jedynem źródłem kredytu hipotecznego jest dla niego krajowa korporacya rolnicza. Z drugiej strony może krajowa korporacya udzielić mu kredytu tylko na cele wyczerpująco w ustawie określone i ma prawo kontrolowania właściciela, by kredytu na cel przyzwolony użył. Włość rentowa nie może być bez zezwolenia krajowej korporacyi rolniczej (wzgl. ministerstwa rolnictwa) przez właściciela ani sprzedaną, wogóle alienowaną, ani podzieloną, ani wydzierżawioną, ani też nie podlega ściśle rzecz biorąc prawu dziedziczenia, w razie bowiem śmierci właściciela ma krajowa korporacya rolnicza obowiązek oddania włości osobie wskazanej przez właściciela, wzgl. przez ustawę, ale tylko wtenczas, jeżeli osoba ta jest do gospodarowania zdatną i zaufania godną, zresztą jest przedmiotem dziedziczenia tylko majątek osobisty zmarłego i zamortyzowana część renty (krajowa korporacya rolnicza wypłaca tę część spadkobiercom, wskutek czego włość jest na nowo w całości obciążoną). Oprócz tego może krajowa korporacya rolnicza w szeregu wypadków w projekcie wyszczególnionych właściciela wywłaszczyć (n. p. jeżeli uważa go za umysłowo lub fizycznie niezdolnego do gospodarowania), musi to zaś uczynić, jeżeli właściciel z powodu długów osobistych popadnie w konkurs. Innemi słowy właściciel włości rentowej traci swą niezależność osobistą i gospodarczą, jest oddany w kuratelę korporacyi krajowej, ten brak zaś niezależności gospodarczej, przypominający czasy poddaństwa czynszowego, musi się stać hamulcem postępu rolniczego. Nie dziw, iż projekt z r. 1893 spotkał się z tak silną krytyką, iż rząd sam go cofnął. W zmienionej formie zostały idee projektu z r. 1893 przejęte przez galicyjską ustawę o włościach rentowych z r. 1905.

§ 55. VI. Galicyjska ustawa o wolności obrotu własnością ziemską z 1. listopada 1868. Ustawa, o której mowa, znosi „wszelkie przepisy i ustawy polityczne, ograniczające wolność obrotu własnością ziemską“, w szczególności zaś znosi istniejącą na mocy ustaw politycznych niepodzielność posiadłości ziemskich, tak chłopskich, jak tabularnych, znosi obowiązek właściciela posiadłości włościańskiej do osobistego prowadzenia gospodarstwa na tej posiadłości i stanowi wyraźnie, iż odtąd nie ma równoczesne posiadanie kilku posiadłości włościańskich, tudzież równoczesne posiadanie posiadłości włościańskiej i własności ziemskiej innego rodzaju (własność tabularna) żadnym ulegać ograniczeniom. Natomiast mają nadal obowiązywać te ograniczenia wolności dzielenia gruntów, które zasadzają

się bądź na przepisach prawa prywatnego (por. n. p. przepisy o fideikomisach, przepisy hipoteczne podane w § 46) bądź też na przepisach ustaw gminnych (zakaz dzielenia dobra gminnego), ustawy lasowej z r. 1852 (zakaz dzielenia lasów gminnych), lub też patentu o uregulowaniu, wzgl. wykupnie służebności gruntowych z r. 1853 (zakaz dzielenia lasów ekwiwalentowych). Te przepisy ustawy z r. 1868 są niezupełne pod jednym względem.

Po zniesieniu poddaństwa zatrzymali właściciele dóbr tabularnych szereg przywilejów politycznych i administracyjnych. Przytaczając tylko przywileje najważniejsze i po dziś dzień obowiązujące, zaznaczamy, iż 1) na mocy ustawy o obszarach dworskich z 12. sierpnia 1866 r. pozostały te posiadłości niegdyś dominikalne, które w chwili wejścia w życie ustaw gminnych z r. 1866 nie były wścielone do obszaru gminy, nadal ze związku gminnego wyłączone i tworzą osobną, równorzędną z gminą jednostkę administracyjną. Ponieważ po wejściu w życie ustawy o wolności obrotu własnością ziemską z 1. listopada 1868 r., t. j. po dniu 8. grudnia 1868 r. wiele obszarów dworskich rozparcelowano, nakazała nowela do ustawy o obszarach dworskich z 21. marca 1888 r. wcielić do związku gminnego te powstałe po dniu 8. grudnia 1868 r. na gruntach niegdyś dominikalnych posiadłości, które opłacają mniej aniżeli 50 K rocznych rządowych podatków realnych (gruntowego i domowego) (wcielenie zarządza c. k. namiestnictwo). Inne posiadłości tabularne pozostają nadal po za związkiem gminnym. 2) Właściciele dóbr tabularnych, opłacających przynajmniej 200 K podatków rządowych realnych mają prawo wyborcze do sejmu w kuryi wielkiej własności. 3) Właściciele dóbr tabularnych opłacający conajmniej 200 K podatków rządowych bezpośrednich (realnych i osobistych) mają prawo wyborcze do rady powiatowej w kuryi wielkiej własności. 4) Właściciele dóbr tabularnych do gminy nie wcielonych opłacających 50—200 K rządowych podatków realnych (w r. 1908 — 779 osób) mają prawo głosu wirylnego przy wyborach sejmowych z kuryi gmin wiejskich na równi z wyborcami gmin (w r. 1908 13.706 osób). 5) Właściciele dóbr tabularnych, opłacający 50 – 200 K podatków bezpośrednich mają prawo głosu wirylnego przy wyborach do rady powiatowej z kuryi gmin wiejskich, a wzgl. i miejskiej na równi z delegatami odnośnych gmin. 6) Właściciele wcielonych do związku gminnego posiadłości tabularnych opłacających conajmniej 50 K podatków realnych mają prawo zasiadania w radzie gminnej bez wyboru, a więc jako wiryliści. Wszystkie te przywileje wyjaśniają dostatecznie, dlaczego dla posiadłości tabularnych prowadzi się odrębne księgi gruntowe (obecnie na mocy ustaw hipotecznych z r. 1871 i 1874 przy sądach obwodowych), dlaczego utworzenie każdego nowego ciała tabularnego (nowego wykazu hipotecznego) w tych księgach powoduje zwykle powstanie nowego prawa politycznego, dlaczego nareszcie przypisanie gruntów dawniej rustykalnych do wykazu hipotecznego

własności tabularnej może dane prawo polityczne zmodyfikować (wskutek przypisania gruntów nowych może kwota opłacanych podatków realnych wzrość n. p. na wyżej 200 K). Pomimo więc iż dobra tabularne wolno bez ograniczeń dzielić i łączyć z rustykalnemi i t. p., istnieją pewne ograniczenia co do przeprowadzenia danej zmiany własności w księdze gruntowej. Ograniczenia te są określone obecnie przeważnie w noweli do krajowej ustawy hipotecznej z 2. stycznia 1894 r. Ustawa ta zawiera następujące przepisy:

1) Posiadłości nietabularne lub części tychże mogą być wcielone do istniejącego już wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej tylko wtenczas, jeżeli równocześnie lub też wcześniej wydzieloną została z tejże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należytość w podatkach rządowych realnych nie wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiadłości nietabularnej wcielić się mającej. Czy warunek ten zachodzi, decyduje sąd po wysłuchaniu opinii namiestnictwa i wydziału krajowego.

2) Wcielanie posiadłości tabularnych lub części tychże do istniejącego już wykazu hipotecznego posiadłości tabularnych lub nietabularnych może nastąpić bez ograniczeń (nie ma z reguły znaczenia politycznego). Natomiast posiada utworzenie nowego wykazu hipotecznego własności tabularnej wielką doniosłość polityczną, o sprawę tę spierano się w sejmie przez kilka lat, spór ten zakończył się zaś tem, iż ustawa z r. 1894 nie zawiera na ten wypadek żadnego postanowienia. Praktyka domaga się w tym wypadku zezwolenia namiestnictwa i wydziału krajowego i opiera się o orzeczenie najwyższego sądu, wydane na najpełniejszem posiedzeniu z dnia 11. grudnia 1883. Orzeczenie to opiera się z swej strony na rozporządzeniu ministeryalnem z 30. czerwca 1858 r. (por. § 26.). Na zupełnie innem stanowisku stanął trybunał administracyjny w orzeczeniu z 24. kwietnia 1881 r., trybunał ten uważa, iż rozporządzenie z r. 1858 zostało zniesionem przez galicyjską ustawę o wolności obrotu własnością ziemską z r. 1868 i twierdzi na tej podstawie słusznie, iż konsens administracyjny na utworzenie nowego ciała tabularnego nie jest potrzebny.

§ 56. VII. Włości rentowe w Galicyi. Włości rentowe w Galicyi stworzono na mocy osobnej ustawy krajowej z 17. lutego 1905 r. Ustawa ta została zmienioną nowelami z 1. października 1907 i z 1. lipca 1910 r. O przywilejach należytościowych, przyznanych przez państwo instytucyi włości rentowych mówią osobne ustawy państwowe z 12. czerwca 1906 i z 13. maja 1911 r. Celem włości rentowych jest umożliwić „tworzenie, wzgl. utrzymanie się średnich gospodarstw włościańskich“: 1) przez udzielanie taniego kredytu rentowego na takie posiadłości, które wskutek udzielenia tego kredytu stają się włością rentową; 2) przez zakaz dzielenia utworzonych włości rentowych tak długo, jak długo włości te są obciążone rentą, najmniej jednak przez lat 10; 3) przez niedopuszczenie obciążania wło-

ści rentowych dalszym kredytem hipotecznym (a więc granica obdłużenia); 4) według uchwalonej przez sejm krajowy w r. 1908 rezolucyi powinna komisya dla włości rentowych nietylko udzielać pożyczek rentowych na włości, powstałe już wskutek parcelacyi (jak długo kolonista nie wybudował się, nie wolno udzielać pożyczek rentowych), ale także współdziałać przy dokonywaniu parcelacyi „przed zawarciem umów z nabywcami tak, aby mogła wywierać odpowiedni wpływ na rozmiary, położenie i urządzenie mających powstać włości rentowych". W szczegółach wystarczy zaznaczyć co następuje:

1) Pożyczki rentowe mogą być udzielane tylko na gospodarstwa rolnicze lub lasowe o powierzchni 5—60 ha albo bez względu na powierzchnię o rocznym czystym przychodzie katastralnym od 50—1000 K, jeżeli gospodarstwo ma własne budynki mieszkalne i gospodarcze, jeżeli dalej jest wyłączną własnością jednej osoby lub co najwyżej współwłasnością małżonków i jeżeli wszystkie nieruchomości, należące do włości, są objęte jednym wykazem hipotecznym (postanowienie to zapewnia niepodzielność włości na wypadek sprzedaży przymusowej). Grunta, należące do włości, mają być możliwie skomasowane.

2) Pożyczki rentowe wypłaca się w 4, a od lipca 1911 r. w $4^1/_2$ procentowych listach rentowych, a ustawy upoważniają kraj do wydawania takich listów na kwotę najwyżej 10,000.000 K. Listy te tworzą wprawdzie odrębny prawnie typ walorów publicznych, mają jednak ekonomicznie charakter listów zastawnych. Każda pożyczka rentowa musi być na danej włości hipotecznie na pierwszem miejscu zabezpieczoną i te właśnie pożyczki wraz z dodatkową gwarancyą kraju tworzą prawne bezpieczeństwo (kaucyę) emitowanych listów. Dodajemy, iż pow. ustawa państwowa z r. 1906 stwierdza wyraźnie, iż co do stanowiących kaucyę dla posiadaczy emitowanych listów rentowych pożyczek rentowych mają znaleźć te same przepisy zastosowanie, jakie ustawa o kaucyach dla listów zastawnych z 24. kwietnia 1874 r. zawiera dla pożyczek hipotecznych, stanowiących kaucyę dla emitowanych listów zastawnych. Dalej mają wydane przez kraj listy rentowe tak samo charakter walorów pupilarnych, kaucyjnych i depozytowych, co emitowane przez banki hipoteczne listy zastawne w myśl odnośnej ustawy państwowej z 2. lipca 1868 r.

3) Pożyczka rentowa może być udzieloną tylko własnowolnym rolnikom, umiejącym porządnie gospodarować i tylko na cele wyraźnie w ustawie wymienione, mianowicie: *a*) na spłatę ciężących na włości długów hipotecznych, pożyczki rentowe mogą być bowiem udzielane tylko na pierwszą hipotekę; *b*) na spłatę współspadkobierców gospodarstwa; *c*) na spłatę ceny kupna lub części ceny kupna gospodarstwa; *d*) na pokrycie kosztów wybudowania lub restauracyi budynków mieszkalnych lub gospodarskich, na pokrycie kosztów robót melioracyjnych albo też na sprawienie martwego lub żywego inwentarza; *e*) wyjątkowo nawet na dostarczenie kapitału obrotowego. Co się tyczy wysokości pożyczki rento-

wej, to ustawa stanowi, iż pożyczka nie śmie przewyższać albo $^3/_4$ części wartości gospodarstwa, oznaczonej przez osobne oszacowanie, albo też nie może przewyższać kwoty, którą da 30-krotny czysty dochód katastralny wraz z połową wartości, w której są ubezpieczone budynki mieszkalne i gospodarcze.

4) Władzą powołaną do przeprowadzenia ustawy są: 1) krajowa komisya dla włości rentowych; 2) wydział krajowy. Władzą zwykle właściwą jest krajowa komisya dla włości rentowych, wydział krajowy nadzoruje działalność tej komisyi i wydaje zarządzenia specyalnie dlań zastrzeżone. Komisya krajowa jest ustanowiona przy wydziale krajowym jako organ krajowy (nie rządowy) i składa się oprócz przewodniczącego (marszałek krajowy lub tegoż zastępca) z sześciu członków, z których 2 powołuje namiestnik, 2 wybiera sejm krajowy, a 2 wydział krajowy. Przewodniczący ma prawo zawiesić uchwałę komisyi. Jeżeli to nastąpi, rozstrzyga wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem. To samo postępowanie ma nastąpić na życzenie namiestnika, jeżeli w sprawach, w których chodzi o bezpieczeństwo pożyczek lub listów rentowych członkowie, powołani przez namiestnika, pozostali w mniejszości. Namiestnictwo jest uprawnionem badać całą działalność komisyi krajowej i może też każdego czasu zażądać przedłożenia potrzebnych wykazów o działalności tej komisyi i o jej zapasach kasowych. Dla wykonywania tego nadzoru, tudzież nadzoru bankowego w myśl ustawy państwowej o kaucyach dla listów zastawnych z r. 1874 ustanawia rząd osobnego komisarza. Do tego komisarza należy też uwierzytelnienie listów rentowych (potwierdzenie, iż dany list został wydany na podstawie pożyczki rentowej, hipotecznem prawem zastawu według postanowienia ustawy zabezpieczonej). Jeżeliby komisya przekroczyła swój zakres działania, lub naruszyła przepisy ustawowe, natenczas ma namiestnik prawo — po wysłuchaniu wydziału krajowego — zakazać wykonania jej uchwał. Należy dodać, iż wszelkie te skomplikowane przepisy kompetencyjne byłyby zbyteczne, gdyby przeprowadzenie ustawy przekazano ze względu na bankową przedewszystkiem działalność instytucyi bankowi krajowemu, tak jak to rzeczywiście na Bukowinie uczyniono.

5) Celem oprocentowania i umorzenia pożyczki rentowej winien właściciel włości rentowej opłacać przez 56, a wzgl. 52 lata rentę, wynoszącą rocznie $4^1/_2\%$ (jeżeli otrzymał pożyczkę w 4%-owych listach rentowych), wzgl. 5% (jeżeli otrzymał pożyczkę w $4^1/_2\%$-owych listach rentowych), imiennej wartości listów rentowych. Z renty tej liczy się 4, wzgl. $4^1/_2\%$ na oprocentowanie listów rentowych, $^1/_2\%$ zaś na amortyzacyę, dodatku na koszta administracyjne się nie pobiera. Pozatem powstaje między dłużnikiem (właścicielem włości rentowej) a wierzycielem (krajem) następujący stosunek prawny:

a) Właściciel włości może wypowiedzieć (t. j. spłacić) pożyczkę rentową w całości dopiero po upływie 10 lat od zaintabulowania prawa zastawu dla pożyczki rentowej, wcześniej

może wypowiedzieć najwyżej $^1/_4$ część. Natomiast może krajowa komisya dla włości rentowych wypowiedzieć dłużnikowi całą pożyczkę rentową każdej chwili z całego szeregu powodów i tak: jeżeli nie płaci regularnie rent, nie ubezpiecza gospodarstwa od ognia, a wzgl. i gradu, nie uiszcza wcześnie podatków, nie utrzymuje przez dłuższy przeciąg czasu w dobrym stanie budynków mieszkalnych i gospodarskich, jeżeli nie utrzymuje w dobrym stanie, a w razie potrzeby nie uzupełnia gospodarczego inwentarza martwego i żywego, jeżeli sposób prowadzenia gospodarstwa jest taki, że może zmniejszyć znacznie i na dłuższy przeciąg czasu wartość włości rentowej, jeżeli gospodarcze postępowanie właściciela włości rentowej jest lekkomyślne, a wskutek tego słusznie można przypuszczać, że się nie zdoła utrzymać na włości rentowej i t. p. Podczas gdy więc w Niemczech z samego pojęcia kredytu rentowego wynika, iż nie może być przez wierzyciela dłużnikowi nigdy wypowiedziany, może u nas komisya wypowiedzieć pożyczkę „rentową“ z powodów, które nawet u najlepszego gospodarza zajść mogą, ba u naszych włościan z reguły zachodzą.

b) Włości rentowe są niepodzielne tak aktami między żyjącymi, jak i na wypadek śmierci, mimo to nie zaprowadza ustawa dla tych włości przyrodzonego prawa dziedziczenia. Niepodzielność włości polega w tem, iż bez zezwolenia krajowej komisyi dla włości rentowych żadne oddzielenie części składowej włości rentowej nie może przyjść do skutku, nawet w razie śmierci właściciela. W każdym sądzie hipotecznym winien być prowadzony rejestr włości rentowych, oprócz tego musi być w księdze gruntowej niepodzielność włości wyraźnie uwidocznioną. Nakaz utrzymania niepodzielności włości trwa tak długo, jak długo włość rentowa jest obciążona pożyczką rentową, po spłaceniu tej pożyczki przestaje bowiem być włością rentową, musi być z rejestru włości rentowych wykreśloną, a tak samo musi być adnotacya o niepodzielności w księdze gruntowej wymazaną.

c) Bez zezwolenia krajowej komisyi nie mogą być dalej na włości rentowej ustanowione umówne prawa zastawu (hipoteki), nie mogą być inne nieruchomości z włością rentową połączone i t. p. Bezwarunkowo zakazanem jest łączenie dwu lub więcej włości rentowych w jedną włość rentową. Granica obdłużenia, zawarta w zakazie zaciągania nowych długów hipotecznych bez zezwolenia komisyi krajowej, jest o tyle niezupełną, iż nie wyklucza ustanowienia hipoteki w drodze egzekucyi.

6) Co do przeprowadzenia ustawy o włościach rentowych, zaznaczamy, co następuje:

a) Aż po koniec listopada 1911 r. utworzyła krajowa komisya włości rentowych 578 włości, niektóre z nich przestały już jednak być włościami rentowemi (komisya wypowiedziała właścicielowi pożyczkę rentową). Obszar wymienionych 578 włości wynosił 11.530 morgów czyli 6.635 ha, przeciętny obszar jednej włości wynosi więc niespełna $11^1/_2$ ha. Z utworzonych 578 włości miało obszar $2^7/_8$—$5^3/_4$ ha 120 włości, obszar $5^3/_4$—$8^5/_8$ ha 187

włości, obszar $8^5/_8$—$14^3/_8$ ha 152 włości, obszar od $14^3/_8$ do $20^1/_8$ ha 54 włości, od $20^1/_8$—$28^3/_4$ ha 33 włości, a wyżej $28^3/_4$ ha 32 włości. Z tego wynika, iż wśród włości rentowych przeważają stanowczo drobne gospodarstwa włościańskie, właściwych gospodarstw kmiecych i większych jest znacznie mniej.

b) Na wymienionych 578 włości wypłacono w całości 620 pożyczek rentowych na łączną kwotę 5,627.400 K, jedna włość jest więc przeciętnie obciążona pożyczką w kwocie 9.733 K. Z wypłaconych pożyczek rentowych udzielono najmniejszą część, bo 94.874 K na budowę budynków, 145.870 K użyto na powiększenie inwentarzy lub podniesienie gospodarstwa wogóle, 132.520 K udzielono na spłaty rodzinne, 1,907.548 K na spłatę cen kupna lub ich reszt, na spłatę długów zaś 2,822.963 K, resztę przyznanych pożyczek (a więc 520.625 K czyli 9·3%) pochłonęły straty na kursie (pożyczkę wypłaca się w listach rentowych, kurs tych listów wynosił od r. 1909 do 1911 $93^1/_4$), koszta prawne, różne należytości i kaucye, jakie komisya przy wypłaceniu pożyczki na różne koszta zatrzymać musi. Mimo tych strat w kapitale zyskują dłużnicy wskutek nizkich odsetek, jakie od długu rentowego opłacają (4, a od lipca 1911 r. $4^1/_2$%), zysk ten można szacować na okrągło 3% (od długów prywatnych opłacają włościanie przeciętnie 7—$7^1/_2$%), t. j. około 160.000 K rocznie. Na uwagę zasługuje, iż za pomocą pożyczek rentowych zakupili właściciele włości rentowych 3.723 morgów ziemi, a więc powiększyli swój obszar blizko o 48%! Na ogół można twierdzić, iż mniej więcej połowa pożyczek rentowych idzie na utworzenie nowych gospodarstw lub powiększenie obszaru dawnych przy parcelacyach, druga zaś połowa jest dla istniejących już gospodarstw włościańskich źródłem taniego kredytu hipotecznego.

c) Wartość oszacowana gruntów wymienionych 578 włości rentowych wynosiła 8,357.097 K (1.260 K na ha), wartość oszacowana budynków 1,869.764 K, wartość inwentarzy żywych 690.432 K, wartość inwentarzy martwych zaś 228.100 K, cała wartość gospodarstw więc 11,145.393 K. Z tego wynika, iż grunta stanowią 75% całej wartości gospodarstw, na budynki i inwentarz przypada zaś tylko 25%, co tłómaczy się tem, iż przeważna część włości rentowych składa się z gospodarstw, będących na dorobku, nie posiada więc zupełnie odpowiednich budynków i dostatecznego inwentarza. Czysty dochód wymienionych 578 włości obliczono na kwotę 436.225 K rocznie, renta roczna od pożyczek (oprocentowanie i amortyzacya) wynosi kwotę 256.286 K, pochłania 58·8% oszacowanego czystego dochodu gospodarstw. Iż dłużnicy znaczne to obciążenie znieść mogą, dowodzi fakt, iż z zapadłych w ciągu dwóch niespełna lat (1909—11) rent na kwotę 372.713 K zalegały tylko renty na sumę 12.756 K, t. j. 3·4% zapadłej sumy rent.

ROZDZIAŁ VIII.

ORGANIZACYA NAUKI ROLNICZEJ W AUSTRYI A ZWŁASZCZA W GALICYI.

§ 57. I. Pogląd ogólny. Nauce rolniczej służą w Austryi następujące instytucye:

1) Zakłady doświadczalne rolnicze, zakładane od r. 1855 przez stowarzyszenia rolnicze, od r. 1869 także przez państwo.

2) Szkoły rolnicze, z których najstarszą jest w Austryi państwowa szkoła lasowa w Mariabrunn (od r. 1813).

3) Nauka rolnicza udzielana w szkołach ogólnokształcących, wzgl. w szkołach fachowych nierolniczych. Nauka ta jest najstarszą formą nauki rolniczej w Austryi (od r. 1775).

4) Wędrowna nauka rolnicza, zorganizowana naprzód w Karyntyi w r. 1867.

§ 58. II. Zakłady doświadczalne rolnicze są instytutami naukowymi, wykonywującymi doświadczenia naukowe w interesie nauki rolniczej i postępu rolniczego kraju, w którym zakład istnieje. Rezultaty doświadczeń powinien zakład uprzystępnić praktycznym rolnikom przez urządzanie wykładów i kursów, przez publikacye drukiem i przez udzielanie informacyi na listowne zapytania stron. By ochronić strony przed stratami, wynikającemi z zakupna sfałszowanych lub złych nawozów sztucznych, pasz treściwych, nasion i t. p., przeprowadzają zakłady doświadczalne badania chemiczne przesłanych im przez strony próbek. Niektóre zakłady są oprócz tego zakładami badania środków żywności w myśl ustawy o środkach żywności z r. 1896. W Austryi istnieją obecnie następujące kategorye zakładów doświadczalnych.

1) Państwo utrzymuje 7 odrębnych zakładów doświadczalnych rolniczych, mianowicie stacyę doświadczalną rolniczo-chemiczną w Wiedniu, stacyę rolniczo-bakteryologiczną i stacyę ochrony roślin w Wiedniu, stacyę kontroli nasion w Wiedniu, stacye rolniczo-chemiczne w Lincu i w Gorycyi, zakład doświadczalny leśniczy w Mariabrunn (pod Wiedniem) i rolniczy zakład doświadczalny (dla kultury wina, oliwy i jedwabiu) w Splicie w Dalmacyi. Stacye te powołuje się do życia na mocy Najw. postanowienia, o zadaniu i organizacyi stacyi decyduje statut, wydany w drodze rozporządzenia ministeryalnego (por. n. p. rozp. z 14. grudnia 1910 r.). Stacye te podlegają bezpośrednio ministerstwu rolnictwa.

2) Niektóre kraje i stowarzyszenia utrzymują także odrębne zakłady doświadczalne rolnicze, dla przykładu przytaczamy istniejące w Wiedniu i Pradze stacye doświadczalne dla przemysłu gorzelnianego i browarniczego.

3) Często istnieją zakłady doświadczalne rolnicze w połączeniu z szkołami wyższemi lub nawet średniemi rolniczemi. Przykładem takich zakładów mogą być opłacane przez kraj stacye

doświadczalne rolnicze, połączone z akademią rolniczą w Dublanach. Ze względu na wielkie znaczenie praktyczne tych stacyi krajowych wymieniamy je w krótkości. Są to: 1) krajowy zakład doświadczalny uprawy roślin i hodowli nasion (uszlachetnianie odmian roślin uprawnych, doświadczenia polowe z odmianami roślin, ochrona roślin od chorób i szkodników i t. p.); 2) krajowa stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza (analizowanie przesłanych przez strony nawozów sztucznych, gleb, torfów, pasz treściwych i t. p., doświadczenia polowe z nawozami sztucznymi, prowadzenie fermy torfowej i t. p.) i 3) krajowa stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza (stacya ta trudni się oceną i kontrolą nasion i pasz, doświadczeniami na połoninach, doświadczeniami polowemi z odmianami zbóż i roślin okopowych). — Rezultaty swych badań publikują stacye krajowe w sprawozdaniach wydziału krajowego, w części też w „Zeitschrift für das landwirtschaftliche Versuchswesen in Österreich“ i w innych czasopismach rolniczych.

§ 59. III. Szkoły rolnicze i wędrowna nauka rolnicza. Szkoły rolnicze dzielą się: 1) na szkoły z rangą uniwersytetu, 2) na akademie rolnicze, 3) na szkoły średnie rolnicze i 4) na niższe szkoły rolnicze.

Rangę uniwersytetu posiada w Austryi jedynie „Hochschule für Bodenkultur“ we Wiedniu (po polsku zwykle „akademią ziemiaństwa“ zwana), założona na mocy ustawy państwowej z 3. kwietnia 1872 r., jako zakład państwowy. Zadaniem tej szkoły jest kształcenie naukowe w rolnictwie, leśnictwie i technice melioracyjnej w sposób uniwersytecki. Szkoła składa się z trzech oddziałów (rolnictwo, leśnictwo i technika kultury), nauka trwa na wszystkich tych oddziałach 4 lata. Warunkiem przyjęcia jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej (gimnazyum, szkoła realna). Szkoła rządzi się zasadą wolności nauczania i uczenia się; na czele szkoły stoi rektor, wybierany przez grono profesorów. Na mocy Najw. post. z 8. sierpnia 1905 r. otrzymała szkoła prawo wydawania dyplomów doktorskich. Jako zakład uniwersytecki podlega szkoła ta ministerstwu wyznań i oświaty, nie zaś ministerstwu rolnictwa.

2 i 3) Zadaniem akademii rolniczych i szkół średnich rolniczych jest kształcenie osób, pragnących gospodarować samodzielnie we większych majątkach (synowie właścicieli dóbr, zarządcy dóbr i t. p.). Akademie rolnicze różnią się od szkół średnich rolniczych tem, iż szkoła średnia rolnicza przyjmuje absolwentów 4 klas gimnazyalnych lub 4 klas szkoły realnej, podczas gdy akademie żądają matury szkoły średniej, lub też zdania przepisanego egzaminu wstępnego. Rozumie się samo przez się, iż cel nauki jest w akademii wyższy, aniżeli w szkole średniej. Z szkół rolniczych, należących do akademii, wzgl. szkół średnich, utrzymuje państwo tylko jedną (wyższy zakład nauki sadownictwa i uprawy wina w Klosterneuburg pod Wiedniem), stowarzyszenie prywatne także jedną (akademia piwowarska w Wiedniu), resztę tych szkół utrzymują kraje koronne. W Ga-

licyi utrzymuje kraj trzy zakłady tego rodzaju, t. j. akademię rolniczą w Dublanach (założoną w r. 1855), wyższą szkołę lasową we Lwowie (założoną w r. 1874) i średnią szkołę rolniczą w Czernichowie (założoną w r. 1860). We wszystkich tych zakładach trwa nauka lat 3; akademia dublańska i szkoła czernichowska są internatami.

4) Celom kształcenia najszerszych mas ludności włościańskiej mają służyć: *a)* niższe szkoły rolnicze, *b)* szkoły zimowe rolnicze, *c)* szkoły gospodyń wiejskich i *d)* nauka wędrowna rolnicza. — Niższe szkoły rolnicze przyjmują tak, jak szkoły zimowe rolnicze, uczniów z ukończoną szkołą ludową, nauka w szkołach rolniczych niższych trwa jednak przez cały rok szkolny, a to w szkołach specyalnych (n. p. szkoły mleczarskie, szkoły uprawy chmielu, szkoły gorzelnicze) zwykle rok jeden, w szkołach ogólnych rolniczych zwykle 2 lata, w Galicyi (z powodu niedostatecznego przygotowania uczniów przez nasze szkoły ludowe) 3 lata. Natomiast odbywa się nauka w szkole zimowej rolniczej tylko w półroczu zimowem i to bądź przez jedną zimę, bądź też przez dwie zimy (druga zima przeznaczona jest na powtórzenie i pogłębienie nauki, udzielonej w pierwszej zimie). W kraju naszym kształcą niższe szkoły rolnicze niemal wyłącznie chłopców, pragnących znaleźć lepiej płatną służbę u właścicieli większych posiadłości, pobyt w szkole odzwyczaja bowiem dziecko od domu; zresztą chłop, pragnący syna zatrzymać w gospodarstwie, chce wyzyskać jego siłę roboczą, nie odda go więc do szkoły na 3 lata. — Strony te ujemne szkół niższych rolniczych wystąpiły, acz nie w tym stopniu, co u nas, i w innych krajach, dlatego zakładano tam w nowszych czasach niemal wyłącznie szkoły zimowe rolnicze, kształcące rzeczywiście synów chłopskich, mających objąć gospodarstwo ojca. I tak n. p. liczono w Prusiech szkół niższych rolniczych w r. 1876 26, w r. 1909 tylko 17, natomiast szkół zimowych rolniczych w r. 1876 tylko 12, w r. 1909 zaś 184! W Czechach, Morawach i na Ślązku liczono w r. 1905 23 niższych szkół rolniczych, a 61 szkół zimowych.

Szkoły gospodyń wiejskich mają ważne zadanie kształcenia córek włościańskich na dobre gospodynie. Znaczenie tego kształcenia polega w tem, iż ważne działy gospodarstwa (n. p. chów nierogacizny, krowy, ogród warzywny, gospodarstwo domowe i t. d.) pozostawia chłop opiece swej żony. Szkoły gospodyń wiejskich są bądź urządzone na wzór niższych szkół rolniczych, bądź też — i to częściej zwłaszcza w Galicyi — na wzór szkół zimowych rolniczych.

Stosowanie zasad teoryi rolniczej w praktyce jest tak trudnem, iż wymaga daleko większego wykształcenia, niż je może dać niższa szkoła rolnicza, lub szkoła zimowa. Dalej należy pamiętać, iż nauka i technika rolnicza szybko się rozwijają, a chodzi o to, by każdą rzeczywistą zdobycz naukową rolnicy praktycznie możliwie szybko stosowali. By osiągnąć ten cel, potrzeba

ciągłego kształcenia rolników samoistnych. Najdoskonalszą formą tego kształcenia jest nauka wędrowna, zorganizowana mniej więcej na wzór francuskiej instytucyi „profesorów departamentalnych". Zadaniem nauczyciela wędrownego jest nietylko urządzanie kursów i wykładów rolniczych, ale przedewszystkiem dokładne studyum każdego poszczególnego gospodarstwa włościańskiego w danej okolicy, bezpośredni kontakt z chłopem i udzielanie mu wskazówek, jak ma gospodarować. Z tego wynika, iż nauczyciel wędrowny musi oprócz głębokiej wiedzy mieć praktyczne doświadczenie i znać dokładnie przydzieloną sobie okolicę.

W Austryi utrzymuje państwo z szkół niższych rolniczych tylko szkołę rybacką w Seekirchen (od r. 1913), tudzież kilka szkół leśniczych (w Galicyi szkołę leśniczych w Bolechowie), kształcących leśniczych dla lasów państwowych. W Dalmacyi i w Istryi utrzymuje państwo także wędrownych nauczycieli rolnictwa. Zresztą pozostawia państwo niższe szkolnictwo rolnicze i naukę wędrowną inicyatywie krajów, powiatów, towarzystw rolniczych i osób prywatnych. O ile chodzi o Galicyę, należy zaznaczyć, co następuje:

Z niższych szkół rolniczych, w kraju naszym istniejących, utrzymuje towarzystwo gospodarskie we Lwowie szkołę uprawy chmielu w Brodach, inne szkoły utrzymuje kraj. Najstarszą z tych szkół jest niższa szkoła rolnicza w Dublanach (założona w r. 1873). W Dublanach istnieje dalej szkoła gorzelnicza. Oprócz tego założono w latach 1884 do 1906 sześć dalszych niższych szkół rolniczych (w Jagielnicy, Kobiernicach i t. d.), w 1889 krajową szkołę ogrodniczą w Tarnowie, w r. 1898 krajowy zakład pomologiczny w Zaleszczykach, a dalej jeszcze krajową szkołę ogrodniczą na Wulce kapitańskiej we Lwowie i krajową szkołę mleczarską we Lwowie. Wszystkie te szkoły kształcą niemal wyłącznie pomocników dla wielkiej własności, tylko głównym celem zakładu w Zaleszczykach było stworzenie wzorowego zakładu pomologicznego dla południowo-wschodniej części kraju.

Szkoły gospodyń wiejskich utrzymują w kraju naszym — z pomocą funduszów krajowych — powiaty, różne stowarzyszenia i osoby prywatne. Najstarszą z tych szkół jest powiatowa szkoła gospodyń wiejskich w Albigowej pod Łańcutem (założona w r. 1899), dalej szkoła gospodarstwa domowego i wiejskiego w Białym Kamieniu, założona w r. 1906 przez Towarzystwo dla gospodarczego wykształcenia w Olesku, taka sama szkoła w Korczynie, założona w r. 1905 przez ks. biskupa przemyskiego obrz. łać., szkoła gospodyń wiejskich założona przez „Proświtę" w Uhercach wieniawskich i t. d. Oprócz tego urządzają towarzystwa rolnicze 2—3 miesięczne kursy nauki gospodarstwa domowego i wiejskiego dla gospodyń, prowadzących już gospodarstwo włościańskie.

Pierwszą zimową szkołę rolniczą otwarto w Galicyi w r. 1898 w Niewiarowie pod Bochnią. Obecnie utrzymuje kraj tylko dwie zimowe szkoły rolnicze (w Chełmcu pod Nowym Są-

czem i w Dulczówce pod Pilznem). Przekonanie, iż to jest stanowczo za mało, spowodowało, iż sejm krajowy uchwalił w r. 1910 rozwinąć energiczniejszą akcyę krzewienia wiedzy rolniczej przez zakładanie powiatowych instytutów rolniczych i za pomocą powiatowych instruktorów rolnictwa dla włościan. Powiatowe zakłady rolnicze mają organizować: 1) pięciomiesięczne kursa zimowe dla młodzieży rolniczej, 2) kursa krótsze dla gospodarzy. Nauczyciele tych zakładów rolniczych powiatowych, a tak samo nauczyciele szkół niższych rolniczych mają pełnić w powiecie także funkcye wędrownego nauczyciela rolnictwa. W powiatach, w których ze względu na dość znaczne koszta urządzenie powiatowego instytutu rolniczego nie będzie możliwem, mają być mianowani powiatowi instruktorowie rolnictwa, jako nauczyciele wędrowni. Zaznaczamy, iż dotychczas kraj utrzymywał tylko dwóch krajowych instruktorów sadownictwa dla powiatu lwowskiego i krakowskiego. Większą działalność rozwijały w tym kierunku niektóre powiaty. I tak n. p. utrzymywały w r. 1910 dwa powiaty (gródecki i gorlicki) własnych instruktorów rolnictwa, cztery zaś powiaty (Limanowa, Wieliczka, Jasło i Śniatyn) założyły powiatowe zakłady sadownicze dla produkcyi szlachetnych drzew owocowych, kierownicy tych zakładów zaś pełnili funkcye wędrownych nauczycieli sadownictwa w powiecie (zakładali wzorowe sady włościańskie, przeszczepiali drzewa, urządzali wykłady i t. p.). Dodajemy, iż wszystkie główne towarzystwa rolnicze w kraju posiadają własnych instruktorów rolnictwa i urządzają corocznie w różnych stronach kraju popularne kursa i wykłady, poparte często doświadczeniami polowemi, rozdawnictwem nawozów i nasion; działalność ta towarzystw rolniczych posiada wprawdzie ogromną doniosłość jako środek propagandy, jest jednak zbyt dorywczą, by mogła zastąpić naukę, udzielaną przez osiadłego na miejscu i obeznanego z potrzebami i stosunkami gospodarczymi miejscowymi nauczyciela wędrownego.

Ustawodawstwo co do szkół rolniczych przysługuje sejmom krajowym, sejmy krajowe nie skorzystały jednak dotychczas z tego prawa. Natomiast uchwalają sejmy krajowe statuta organizacyjne poszczególnych krajowych szkół rolniczych, czasem też statuta szkół z funduszów krajowych subwencyonowanych. Odnośne uchwały sejmowe nie są ustawami krajowemi, nie są bowiem przez cesarza sankcyonowane; dalej nie ogłasza się zwykle odnośnych uchwał sejmowych w dzienniku ustaw krajowych. Zarząd krajowych lub przez kraj subwencyonowanych szkół rolniczych jest zwykle rzeczą kuratoryi każdej poszczególnej szkoły, wydziałowi krajowemu przysługuje jednak zwykle prawo mianowania dyrektorów i profesorów szkoły, władza dyscyplinarna nad temi osobami, nadzór nad gospodarką finansową szkoły i t. p. Wydział krajowy mianuje też osobnych inspektorów szkolnych dla szkół rolniczych. Kuratorya szkoły rolniczej składa się z zastępców tych czynników, które przyczyniają

się do utrzymania szkoły, z zastępców towarzystw rolniczych i t. p. Zwykle więc składa się kuratorya z delegata rządu, z delegata wydziału krajowego i z delegata towarzystwa rolniczego. Wszystkie niemal szkoły rolnicze, przez kraj lub inne podmioty utrzymywane, otrzymują subwencyę rządową z ministerstwa rolnictwa, na tej podstawie posiada ministerstwo to bardzo znaczny wpływ na ustrój szkolnictwa rolniczego. I tak może szkoła rolnicza liczyć na subwencyę rządową tylko wtenczas, jeżeli 1) statut organizacyjny szkoły odpowiada ogólnym normom organizacyjnym, przez ministerstwo wydanym; 2) jeżeli nauczyciele szkoły mają kwalifikacye, przez ministerstwo przepisane, zwłaszcza zaś jeżeli zdali egzamin nauczycielski przed jedną z trzech komisyi egzaminacyjnych, w państwie istniejących (niemiecka w Wiedniu, czeska w Pradze, polska w Dublanach). 3) Dalej zastrzega sobie ministerstwo prawo zatwierdzania pierwotnych planów naukowych szkoły, prawo zatwierdzania nominowanych przez wydział krajowy dyrektorów i profesorów szkoły, prawo wysyłania do szkoły rządowego inspektora szkolnego i t. p. — Prawa aprobowania książek naukowych dla szkół rolniczych ministerstwo sobie nie zastrzegło, żąda tylko, by książki takie zostały mu przedłożone celem umieszczenia recenzyi w „Land- und forstwirtschaftliche Unterrichtszeitung“ (oficyalna publikacya ministerstwa rolnictwa).

§ 60. IV. Nauka rolnicza w szkołach nierolniczych. Nauki rolniczej udziela się dalej w szkołach ludowych za pomocą ogrodu szkolnego, na kursach uzupełniających rolniczych, pozostających w ścisłym związku z szkołą ludową, w seminaryach nauczycielskich męskich (w niektórych seminaryach nauczycielskich żeńskich uczy się warzywnictwa i sadownictwa), wreszcie na technikach i na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Nauka ta podlega tym samym władzom i przepisom, jakim odnośne zakłady szkolne podlegają. W armii, a od r. 1911 także w obronie krajowej, urządza się kursa rolnicze dla żołnierzy i podoficerów. Bliższego omówienia wymaga tutaj tylko nauka rolnicza, udzielana na technikach i na uniwersytecie krakowskim. Na wszystkich technikach istnieją dwuroczne kursa geodetyczne, kształcące geometrów, na wszystkich technikach są też niektóre katedry rolnicze (n. p. katedry budowli wodnych, melioracyi i t. p.). Najwięcej katedr rolniczych posiadają obie techniki w Pradze. Kompletne studyum uniwersyteckie rolnicze zorganizowano na podstawie Najw. Post. z 18. sierpnia 1889 r. na uniwersytecie w Krakowie. Studyum to trwa lat 4 i stanowi część integralną fakultetu filozoficznego. Bliższe dane zawiera statut organizacyjny studyum, wydany rozporządzeniem ministeryalnem z 12. maja 1912 r. — Nauka rolnicza udzielana w szkole ludowej nie może mieć ze względu na wiek uczniów większej wartości, szkoła ludowa przyczyni się do postępu nauki rolniczej najlepiej, jeżeli wykształci zdolności intelektualne uczniów; tylko tam, gdzie szkoła ludowa to zadanie główne należycie spełnia, może nauka wędrowna wydaje e plony.

ROZDZIAŁ IX.

POPIERANIE PRODUKCYI ROLNICZEJ Z FUNDUSZÓW PUBLICZNYCH I TOWARZYSTWA ROLNICZE.

§ 61. I. Popieranie produkcyi rolniczej z funduszów publicznych. Środki materyalne na popieranie produkcyi rolniczej łoży tak państwo, jak kraje koronne, a czasem także powiaty, gminy i inne korporacye publiczno-prawne. Z natury rzeczy wynika, iż większe znaczenie posiada tylko odnośna akcya państwa i krajów koronnych. Cechą tej akcyi jest to, iż ani państwo, ani kraj nie prowadzi jej zwykle, ani przez ogólne władze administracyjne, ani wogóle przez organy własne, ale zwykle przez towarzystwa rolnicze. I tak co do państwa należy pamiętać, iż państwo prowadzi przez własne organy akcyę, mającą na celu popieranie rasy koni, hodowla koni posiada bowiem ze względów wojskowych specyalne znaczenie dla państwa. W innych wypadkach działa państwo zwykle w ten sposób, iż wypłaca towarzystwom rolniczym lub krajom koronnym subwencyę, akcyę zaś na podstawie udzielonej subwencyi przeprowadza odnośne towarzystwo rolnicze, wzgl. wydział krajowy. Tak samo używają wydziały krajowe funduszów krajowych, przeznaczonych na popieranie produkcyi rolniczej zwykle w ten sposób, iż wypłacają je towarzystwom rolniczym w formie subwencyi.

Wydatki państwa i kraju na popieranie produkcyi rolniczej asygnują ministerstwo rolnictwa, wzgl. wydział krajowy z środków przyzwolonych przez parlament, wzgl. sejm w każdorocznym budżecie państwa, wzgl. kraju. Oprócz tych wydatków budżetowych łoży jednak tak kraj, jak państwo, na popieranie produkcyi rolniczej z osobnych funduszów, utworzonych na mocy osobnych uchwał sejmowych co do kraju, na mocy osobnych ustaw państwowych co do państwa. I tak n. p. istnieje w Galicyi osobny fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego (z końcem roku 1911 697.299 K, z funduszu tego udziela wydział krajowy pożyczek na fabryki win owocowych, drenów, dachówek, na założenie mleczarń, zakładów chowu ryb, na budowę magazynów dla płodów rolniczych i t. p.), dalej osobny fundusz pożyczkowy dla podniesienia działalności handlowej Kółek rolniczych (w r. 1911 72.339 K) i t. d. W odróżnieniu od kraju państwo zwykle specyalnych funduszów na cele publiczne nie tworzy, wyjątkowo stworzono w r. 1909 dla popierania chowu zwierząt domowych t. zw. fundusz traktatowy. O funduszu tym mówimy osobno, jako o przykładzie popierania rolnictwa z funduszów publicznych.

W r. 1909 zawarła Austrya traktat handlowy z Rumunią. Traktat ten dopuszczał wprawdzie import mięsa rumuńskiego do Austryi w ilości ograniczonej, spotkał się jednak z zaciętym oporem stronnictw agrarnych. By uśmierzyć ten opór, uchwalono osobną

ustawę z 30. grudnia 1909 o popieraniu chowu, zbytu i zużytkowania zwierząt domowych. Ustawa ta zobowiązuje państwo do utworzenia osobnego funduszu dla popierania chowu, zbytu i zużytkowania zwierząt domowych i do wpłacania do tego funduszu przez lat 9 (do r. 1918) po 6 milionów K rocznie z ogólnych funduszów państwowych. Funduszem ma zawiadywać ministerstwo rolnictwa według następujących bliższych wskazówek ustawy:

1) Szósta część rocznej dotacyi funduszu (a więc milion K rocznie) ma być zużyta na popieranie zbytu i zużytkowania zwierząt domowych, a więc na popieranie eksportu bydła, nierogacizny i t. d., na urządzanie targów zwierzęcych, na udzielanie subwencyi lub pożyczek spółkom zbytu zwierząt domowych i t. p.

2) Reszta rocznej dotacyi funduszu (a więc 5 milionów K rocznie) ma być użytą na popieranie chowu zwierząt domowych w sposób oznaczony przez ministerstwo rolnictwa przy współdziałaniu wydziałów krajowych i głównych korporacyi rolniczych. Dotacya ta powinna być rozdzieloną między poszczególne kraje koronne w stosunku ustalonej przez ostatni spis bydła liczby bydła w każdym kraju. Ponieważ liczba bydła w Galicyi wynosiła według spisu zwierząt domowych z r. 1900 28·58%, a według spisu z r. 1910 27·35% ogólnej liczby bydła w Austryi, przyznano Galicyi z kwoty 5 milionów K w latach 1910 i 1911 1,428.934 K, od r. 1912 zaś 1,367.430 K rocznie.

3) Cele pod 1 i 2) wymienione powinno ministerstwo przeprowadzać albo przez bezpośrednią swą działalność, albo też przez udzielanie subwencyi lub pożyczek z funduszu. Przytem powinno się ministerstwo posługiwać pomocą osobnej centrali dla zużytkowania zwierząt domowych. Centralę tę stworzono na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 20. marca 1910 r. Kierownika i wyższych funkcyonaryuszy tej centrali mianuje minister rolnictwa, któremu centrala bezpośrednio podlega. Zadaniem centrali jest popieranie organizacyi eksportu zwierząt domowych, popieranie spółek hodowli bydła, spółek zbytu bydła, popieranie urządzeń celem zużytkowania wszystkich części zwierząt zabitych, popieranie nieszkodliwego zużytkowania padliny, popieranie ubezpieczenia bydła, organizacyi zakupna pasz treściwych i kontroli pasz i nawozów sztucznych i t. p.

Przypadającą na Galicyę w r. 1910 i 1911 kwotę rocznych 1,428.934 K użyto w sposób następujący:

1) 400.000 K rozdzielono między poszczególne towarzystwa rolnicze (c. k. towarzystwo gospodarcze we Lwowie 120.000 K, c. k. towarzystwo rolnicze w Krakowie 60.000 K, zarząd główny Kółek rolniczych 86.667 K, Silskyj Hospodar 133.333 K), kwotę tę powinny były towarzystwa użyć: 1) na urządzanie wystaw bydła, 2) na premiowanie włościańskich budynków stajennych i gnojowni, 3) na popieranie rozwoju mleczarstwa przez urządzanie wystaw masła, kursów mleczarskich, odczytów o kontroli mleczności, o użyciu paszy i t. p., 4) na urządzanie kursów i odczytów w spra-

wie racyonalnego chowu bydła, uprawy paszy i łąk i 5) na popieranie produkcyi paszy i uprawy roślin pastewnych. Dodajemy tutaj, iż towarzystwa te otrzymują na podobne cele subwencye od państwa i kraju na podstawie każdorocznego budżetu. Te budżetowe subwencye kraju i państwa są jeszcze większe od subwencyj traktatowych. I tak n. p. otrzymało c. k. towarzystwo gospodarskie we Lwowie w r. 1911 na cele hodowli bydła 249.067 K, c. k. towarzystwo rolnicze w Krakowie 130.717 K, co razem daje 379.784 K, z czego dał kraj 141.784 K, rząd zaś 238.000 K.

2) 450.000 K rocznie przeznaczono na melioracyę łąk i pastwisk gminnych. Z pieniędzy tych utrzymuje Wydział krajowy 3 inspektorów łąk i pastwisk i przeprowadza zapomocą krajowego biura melioracyjnego melioracye pastwisk gminnych (pastwisko osusza się rowami, ogradza, nawozi i zasiewa, dzieli się je następnie na 4 do 5 części, które kolejno tylko wolno wypasać). Koszta melioracyi jednego morga wynoszą około 400 K, koszta te zwracają się jednak z spowodowanej melioracyą nadwyżki dochodów w 2 do 4 latach. Wobec tego zamierzał Wydział krajowy zmeliorować na koszta subwencyi tylko niewiele pastwisk gminnych, jako objektów wzorowych i demonstracyjnych, przy melioracyi dalszych pastwisk będą musiały gminy ponosić część kosztów.

3) 150.000 K rocznie zarezerwowano na zaprowadzenie ubezpieczenia bydła. Celem przeprowadzenia tego ubezpieczenia rozwinięto w r. 1912 agitacyę celem zorganizowania spółek miejscowych, ubezpieczających bydło, Wydział krajowy zaś powołał w dniu 1. sierpnia 1912 r. do życia krajowy zakład reasekuracyjny dla ubezpieczenia bydła. Powyższe kwoty roczne będą kapitałem zakładowym zakładu krajowego.

4) Kwotę 120.000 K rocznie przeznaczono na zakupno i premiowanie buhajów licencyonowanych (por. § 68), pewną część tej kwoty używa Wydział krajowy na tępienie gruźlicy u bydła.

5) 180.000 K przeznaczono na poparcie mleczarstwa w kraju. Już dawniej prowadziło krajowe biuro mleczarskie, istniejące w Wydziale krajowym, żywą akcyę celem rozwoju mleczarstwa w kraju. Od r. 1904 podjęło dalej założone w r. 1899 w Wydziale krajowym krajowe biuro patronatu dla spółek rolniczych akcyę około zakładania spółek mleczarskich, a z końcem roku 1911 pozostawało już pod patronatem tego biura 80 spółek mleczarskich, mianowicie 2 spółki miejskie i 78 spółek włościańskich. By uwidocznić znaczenie gospodarcze tych spółek, przytaczamy tutaj, iż z wymienionych 78 spółek złożyły za r. 1911 sprawozdanie 53 spółki, liczące 13.290 członków w 123 gminach. Członkowie ci dostarczyli do mleczarni spółkowej w r. 1911 12,316.920 litrów mleka, a to od 23.816 krów. Spółki przerabiają otrzymaną z dostawionego mleka śmietanę na masło, mleko odtłuszczone zaś zwracają członkom do użytku domowego. W r. 1911 wyrobiły spółki ogółem 452.868 kg masła, które sprzedały w prze-

ważnej części (bo 35 wagonów) zapomocą pozostającego pod patronatem Wydziału krajowego „związku mleczarskiego“. Związek ten, skupiający w swoich rękach wielkie ilości masła z całego kraju, stał się poważnym czynnikiem na rynkach maślarskich, a nawet regulatorem cen. Należy dodać, iż spółki mleczarskie zapłaciły w r. 1911 swym członkom za śmietanę 1,237.874 K, to znaczy na jednego członka, będącego właścicielem dwu krów, około 100 K, co jest dla drobnego rolnika sumą dość znaczną. Oprócz patronackich spółek mleczarskich istnieją w kraju jeszcze świetnie prosperujące spółki ruskie. Zakładanie tych spółek, wyposażanie mleczarń w odpowiednie maszyny, pouczanie ludności o racyonalnem żywieniu krów, kształcenie osób, kierujących mleczarniami i t. d. wymaga dość znacznych kwot i dlatego było popieranie akcyi mleczarskiej przez subwencye państwa i kraju koniecznem.

6) Na organizacyę zbytu i zużytkowania zwierząt domowych przeznaczono nareszcie resztę z wymienionych 1,428.934 K, t. j. 128.934 K. Na ten sam cel przyznano dalej z kwoty 1,000.000 K na popieranie zużytkowania zwierząt domowych w całem państwie Galicyi 285.800 K. Cele tej organizacyi zbytu i zużytkowania zwierząt domowych w Galicyi są następujące:

Galicya eksportuje do krajów zachodnio-austryackich za kilkaset milionów K rocznie bydła, świń i mięsa (w r. 1910 sprzedano z Galicyi w samym Wiedniu na centralnym targu bydła 27.420 sztuk bydła i 223.748 sztuk trzody chlewnej, w centralnej zaś hali mięsnej 129.972 cieląt zabitych, 3,406.200 kg mięsa wołowego i cielęciny, 722.400 kg wieprzowiny itd.). Eksport bydła i trzody chlewnej odbywał się niemal wyłącznie za pośrednictwem handlarzy bydła, wzgl. handlarzy nierogacizny, a bardzo częste były skargi na wyzyskiwanie ludności, zwłaszcza włościańskiej przez tych handlarzy. By złamać monopol handlarzy w eksporcie bydła, zorganizowały krajowe towarzystwa rolnicze eksport bydła i nierogacizny w własnym zarządzie. I tak urządziło c. k. towarzystwo gospodarcze we Lwowie „agencyę dla sprzedaży materyału rzeźnego,“ c. k. towarzystwo rolnicze „biuro handlowe dla eksportu i sprzedaży bydła“, podobnie postąpił zarząd główny kółek rolniczych i Silskij Hospodar. Wszystkie te towarzystwa zawiązały dalej znaczną liczbę lokalnych „spółek dla zbytu bydła“ i organizacyi wolnych dla zbytu bydła. W ten sposób mogła np. w r. 1911 sama ajencya towarzystwa kółek rolniczych wysłać za granicę kraju 45.391 sztuk trzody, za które wypłaciła hodowcom po potrąceniu wszelkich kosztów kwotę 3,532.065 K. Rozwijanie szerszej działalności było dla tych organizacyi niemożliwem z powodu braku kapitałów, dlatego założyły wspomniane towarzystwa rolnicze w r. 1911 (z wyjątkiem Silskiego Hospodara, który połączył w r. 1911 60 ruskich spółek zbytu bydła w osobny krajowy związek zbytu bydła) wspólną „Galicyjską spółkę dla zbytu bydła i trzody chlewnej“ we Lwowie, a to jako spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w myśl ustawy o tych spółkach z r. 1906. Oprócz wspomnianych 3 towarzystw rolniczych jest

członkiem spółki filia austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, oraz kilku hodowców. Spółka obejmuje działalnością swą kraj cały, udziela producentom taniego kredytu na zakupno i wypas bydła, zajmuje się sama zakupnem bydła chudego i sprzedażą opasowego na rachunek komitentów, ogłasza stałe informacye o każdoczesnej konjunkturze na rynkach zbytu, udziela kredytu spółkom włościańskim dla hodowli i zbytu materyału rzeźnego, może przystąpić do bicia bydła, powierzonego jej do sprzedaży w własnym zarządzie, do spieniężania skór i innych odpadków materyału rzeźnego itp. — Dodajemy, iż z podobnych przyczyn utworzyło w r. 1910 galicyjskie towarzystwo gospodarskie „galicyjską spółkę zbytu jaj i drobiu“, spółka ta sprzedała po koniec r. 1911 jaj za 1,120.650 K, z czego 810.515 K za granicą państwa, resztę zaś we Lwowie.

§ 62. II. Główne rodzaje stowarzyszeń rolniczych. Oprócz ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego są stowarzyszenia rolnicze głównym organem popierania produkcyi rolniczej, wszystko jedno, czy działają z własnej inicyatywy, czy też jako organa pomocnicze ministerstwa rolnictwa z jednej, Wydziału krajowego z drugiej strony. Śledząc rozwój historyczny i formy prawne stowarzyszeń rolniczych w krajach austryackich, spostrzegamy, iż idąc w porządku chronologicznym, należy nam rozróżniać następujące cztery typy organizacyi rolniczych:

1) Typem najstarszym (por. § 21, I E) są „towarzystwa rolnicze“, t. j. organizacye dobrowolne, o charakterze prywatnym, mające na celu popieranie rozwoju rolnictwa lub pewnych jego gałęzi w ogólności. Organizacye te są obecnie stowarzyszeniami w myśl ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 r. W r. 1910 liczono w Austryi 8.917 towarzystw rolniczych, w Galicyi 2.135. Towarzystwa rolnicze należy dzielić na ogólne i na specyalne. Przykładem towarzystw specyalnych może być galicyjskie towarzystwo leśne, towarzystwo rybackie w Krakowie, towarzystwo uprawy tytoniu w Śniatynie, krajowe towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, towarzystwo ogrodnicze w Krakowie i t. d. Z towarzystw rolniczych ogólnych są w Galicyi najważniejszemi towarzystwa następujące:

a) C. k. towarzystwo gospodarskie galicyjskie we Lwowie, założone w r. 1845 dla Galicyi wschodniej wraz z powiatami Przeworsk i Łańcut, tudzież c. k. towarzystwo rolnicze w Krakowie, założone w r. 1845 dla reszty kraju. Oba towarzystwa liczyły w r. 1868 tylko 2.255 członków, w r. 1910 liczyło samo towarzystwo lwowskie 4.631 członków i 31 oddziałów powiatowych (z członków było właścicieli i dzierżawców większych posiadłości 1.046, włościan 2.532, kółek rolniczych, stowarzyszeń i gmin 178, urzędników gospodarskich, księży i nauczycieli 592, osób innych zawodów 283). Podczas gdy dawniej wymienione towarzystwa liczyły za członków niemal wyłącznie właścicieli dóbr, to obecnie przeważają włościanie, wpływ przeważający zatrzymali faktycznie właściciele dóbr. Dodać należy, iż towa-

rzystwa te pracują tak dla wielkiej, jak i dla małej własności bez różnicy wyznania lub narodowości.

b) Towarzystwo Kółek rolniczych, założone przez ks. Stanisława Stojałowskiego w r. 1882. Towarzystwo to liczyło w r. 1912 1.738 kółek, 48 związków powiatowych i 69.040 członków, przyczem należy zaznaczyć, iż od r. 1899 liczy się tylko kółka czynne, składające coroczne sprawozdanie, od r. 1907 zaś liczy się za członków tylko tych, którzy uiścili należytość za kartę legitymacyjną, dla członków kółek rolniczych zaprowadzoną. Towarzystwo kółek rolniczych pracuje wyłącznie dla włościan i przeważnie przez włościan. I tak spełniali w r. 1911 obowiązki przewodniczącego kółka włościanie w 920 kółkach (na ogólną liczbę 1.641 kółek), duchowni w 359, nauczyciele w 133, właściciele dóbr w 77 i t. d. Podobną działalność, co kółka rolnicze, rozwijały wśród włościan ruskich przez długi czas czytelnie ukraińskiej „Proświty“ i staroruskiego towarzystwa im. M. Kaczkowskiego, a należy podnieść, iż w r. 1886 liczono już 543 czytelń ruskich, liczących 29.256 członków. Po powołaniu do życia funduszu traktatowego założyły oba stronnictwa ruskie w r. 1910 odrębne towarzystwa rolnicze. Towarzystwo ukraińskie „Silskij Hospodar“ liczyło w r. 1911 92 filii, 944 Kółek i 24.677 członków, towarzystwo zaś staroruskie „Rilniczyj Sojuz“ liczyło w r. 1911 26 filii, a pokrewne towarzystwo im. Kaczkowskiego liczyło 25 filii i 10.700 członków. Podobnie, jak czytelnie ruskie Proświty i tow. im. Kaczkowskiego, zajmują się szerzeniem wiedzy rolniczej także czytelnie polskiego towarzystwa szkoły ludowej. Wszystkich czytelń liczono w Galicyi w r. 1910 2.938.

2) Towarzystwa rolnicze przygotowały grunt dla powstania drugiego typu organizacyi rolniczych. Typem tym są „spółki rolnicze“, są one także organizacyami dobrowolnemi, o charakterze prywatnym, różnią się jednak od towarzystw rolniczych tem, iż mają ściśle określony cel zarobkowy. Najstarszą formą tych spółek są spółki kredytowe (zwykle systemu Reiffeisena), później powstają także spółki konsumcyjne, spółki handlowe (jak np. spółki zbytu bydła), spółki produkcyjne (np. spółki mleczarskie), spółki drenarskie, spółki ubezpieczenia bydła i t. p. Nadzwyczajnie dodatnią działalność tych spółek omówiliśmy w części już powyżej, w części omówimy ją później, tutaj wystarczy nam zaznaczyć, iż największa część tych spółek jest zorganizowaną na podstawie ustawy państwowej o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9 kwietnia 1873 r., niektóre z tych spółek zorganizowane są na podstawie ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z 6. marca 1906 r., spółki zaś ubezpieczenia bydła podlegają starej ustawie o stowarzyszeniach z 26 listopada 1852 r. i postanowieniom regulaminu ubezpieczeniowego z 5 marca 1896 r.

3) Na podstawie specyalnych ustaw krajowych stworzono począwszy od r. 1880 w większości krajów austryackich dobrowolne organizacye zawodowe rolnicze, o charakterze publiczno-prawnym. Organizacyami temi są „rady kultury

krajowej“ i zawodowe stowarzyszenia powiatowe rolnicze. W Galicyi organizacyi rolniczych tego rodzaju niema.

4) Na mocy osobnej ustawy państwowej z 27. kwietnia 1902 r. wolno wprowadzić w życie w drodze ustawodawstwa krajowego „korporacye zawodowe rolnicze“. Korporacye te są przymusowemi, publiczno-prawnemi organizacyami rolniczemi. Korporacyi zawodowych rolniczych niema dotychczas w żadnym kraju koronnym.

§ 63. III. Charakterystyka działalności galicyjskich towarzystw rolniczych ogólnych. Działalność towarzystw rolniczych rozwija się u nas w trzech kierunkach głównych, t. j. w kierunku szerzenia oświaty rolniczej, w kierunku handlowym i w kierunku bezpośredniego popierania produkcyi rolniczej. Wśród ogółu towarzystw rolniczych posiadają towarzystwo gospodarskie we Lwowie i towarzystwo rolnicze w Krakowie stanowisko wyjątkowe, co ujawnia się zwłaszcza w trzech ważnych szczegółach:

1) Wymienione dwa towarzystwa posiadają charakter wpół oficyalny i mają tytuł c. k. C. k. towarzystwa rolnicze i rady kultury krajowej uznaje rząd za właściwe reprezentacye rolnictwa, prawo nazywa je „głównemi korporacyami rolniczemi“. Wyjątkowo zalicza się w niektórych wypadkach także inne towarzystwa rolnicze, w Galicyi „Towarzystwo kółek rolniczych“ i „Silskij Hospodar“, do „głównych korporacyi rolniczych“. C. k. Towarzystwa rolnicze i rady kultury krajowej w Austryi istniejące utworzyły w r. 1900 jako wspólną reprezentacyę interesów rolnictwa w Austryi „centralny komitet dla przestrzegania interesów rolniczych i lasowych przy zawieraniu traktatów handlowych“ w Wiedniu. Wpływ tego komitetu centralnego na całą politykę gospodarczą państwa był i jest bardzo znaczny.

2) C. k. towarzystwa rolnicze opracowują dla ministerstwa rolnictwa corocznie statystykę żniw w ten sposób, iż ustalają, jaki obszar był w każdym roku zasiany pszenicą, żytem i t. d. i ile hektolitrów, wzgl. centnarów metrycznych pszenicy, żyta, kartofli etc. przeciętnie z hektara zbierano.

3) C. k. towarzystwa rolnicze prowadzą — z wykluczeniem innych towarzystw rolniczych — zapomocą subwencyi przez kraj i państwo udzielanych akcyę hodowli bydła, o ile chodzi o poprawę rasy zwierząt domowych. Niesłychanie doniosłą akcyę poprawy rasy prowadzą c. k. towarzystwa rolnicze w ten sposób, iż sprowadzają najszlachetniejsze zwierzęta rozpłodowe z zagranicy (buhaje i krowy z Szwajcaryi i z Holandyi, trzodę chlewną z Anglii i t. d.) i tworzą w kraju obory zarodowe pełnej krwi, wzgl. obory zarodowe półkrwi, dostarczające rolnikom szlachetnego bydła do rozpłodu. Dla przykładu podajemy, iż towarzystwo gospodarskie posiadało w r. 1910 dla bydła simmenthalskiego (z Szwajcaryi) i oldenburskiego u wielkich właścicieli 24 obór zarodowych pełnej krwi, liczących 24 buhajów i 473 krów, 65 obór zarodowych półkrwi i 64 obór zarodowych gminnych, umieszczonych u włościan. Chlewni zarodo-

wych rasy Jorskhiredovn założyło tow. gospodarcze do r. 1910 1688, stacyi knurów 444 i t. d. Taką samą działalność rozwija w Galicyi zachodniej towarzystwo rolnicze w Krakowie. By ułatwić włościanom hodowanie szlachetnego bydła rozpłodowego, zorganizowało towarzystwo krakowskie do r. 1911 17 włościańskich związków hodowlanych, z tych hoduje 14 związków rasę czerwoną polską, 3 związki zaś rasę simmentalską. Dalej udzielają oba towarzystwa premie za wzorowe budynki stajenne włościańskie, urządzają wystawy bydła włościańskiego, przyznając sztukom najlepszym premie pieniężne i t. d.

Oświatę rolniczą szerzą wszystkie towarzystwa rolnicze przez wydawanie czasopism fachowych („Rolnik“, „Tygodnik rolniczy“, „Przewodnik Kółek rolniczych“, „Sylwan“, „Bartnik“ i t. d.), książek i broszur rolniczych, tudzież przez urządzanie odczytów, wykładów i kursów rolniczych i t. p. W tym kierunku należy podnieść zwłaszcza pracę towarzystwa kółek rolniczych, jako głównego siewcy nowych idei, jako niestrudzonego propagatora nowej techniki i nowych form organizacyjnych wśród mas włościańskich. Towarzystwo kółek rolniczych zorganizowało także straże pożarne kółek rolniczych. Z końcem roku 1911 istniało takich straży 396, liczących 6.867 członków. Biblioteki kółek rolniczych wynosiły w tym roku 79.666 tomów, czasopism prenumerowały kółka 3.536, przedstawień amatorskich urządziły 250, zebrań odbyły 51.410 i t. d.

Co się tyczy działalności handlowej towarzystw rolniczych, należy zaznaczyć, iż wszystkie te towarzystwa sprowadzają dla swych członków nawozy sztuczne, różne nasiona (koniczyna, zboże rasowe i t. d.), maszyny i narzędzia, pasze treściwe, drzewka i krzewy owocowe, węgiel i t. d. Bardzo wiele kółek rolniczych (w r. 1911 644) posiada maszyny do wspólnego użytku członków (trieury, siewniki, młocarnie, brony i t. d.). Oprócz tego dążą kółka rolnicze od samego założenia planowo do zwalczania lichwy towarowej na wsi, wzgl. do usunięcia pośrednictwa handlowego ze wsi galicyjskiej. Najsilniejszym wyrazem tego dążenia są sklepiki kółek rolniczych. W r. 1911 było tych sklepików 938, z tego oddano 454 w dzierżawę, a 484 sklepów prowadziło kółka w własnym zarządzie. Sklepy te sprzedają członkom kółek różne artykuły codziennego użytku (mąka, cukier, mydło i t. d.), bardzo wiele z tych sklepów dzieli zaś zysk osiągnięty z końcem roku między członków według kwoty zakupów danego członka, w tym wypadku są sklepy rochdalską spółką konsumcyjną. Zarząd główny towarzystwa kółek rolniczych przeprowadza peryodyczne lustracye tych sklepów, wzgl. spółek konsumcyjnych. W r. 1911 lustrowano 188 takich spółek, posiadających własnego kapitału 1,073.789 K (z tego 511.562 K w udziałach, 562.227 K w funduszach rezerwowych), spółki te sprzedały w r. 1911 towarów za 6,471.023 K. Sklepy kółek rolniczych kupują znaczną część towarów, których potrzebują, w składnicach powiatowych Kółek rolniczych. Składnice te są, podobnie jak spółki kon-

sumcyjne, stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczemi w myśl ustawy z r. 1873. Składnic tych było w r. 1911 39 (pierwsza składnica w Sanoku powstała w r. 1903), składnice te liczyły 5.352 członków, posiadały 449.170 K kapitału udziałowego i 188.735 K funduszów rezerwowych i zakupiły w r. 1911 towarów za 4,183.703 K. Członkom wypłacają składnice dywidendy od udziałów, oprócz tego zaś płacą rocznie 2—3% premii konsumcyjnej, są więc także spółkami konsumcyjnemi. Składnice i sklepy kółek rolniczych kupowały znaczną część towarów, których potrzebowały (w r. 1911 za 1,855.726 K), przez ajencyę handlową zarządu głównego towarzystwa kółek rolniczych. W r. 1912 przekształcono ajencyę tę na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z r. 1906, spółka ta ma nazwę „Związku ekonomicznego kółek rolniczych“. Związek ten jest centralą dla zakupów kółek i składnic i najpotężniejszą organizacyą konsumentów w Galicyi. Związek ten zamierza także przystąpić do zbiorowej produkcyi artykułów, znajdujących wśród kółkowców masowe zapotrzebowanie, w którym to razie stanie się zupełnie podobnym do potężnych związków konsumentów zagranicą.

W kierunku bezpośredniego popierania produkcyi rolniczej przez towarzystwa rolnicze, zaznaczamy dla przykładu, iż w r. 1911 wprowadziło 470 kółek rolniczych uprawę nowych odmian zboża, 498 kółek wprowadziło uprawę nowych roślin pastewnych, 251 kółek wprowadziło nawożenie łąk, 345 zaś robotę krowami (rozszerzenie używania krów do pracy uwolni naszych drobnych rolników od wyzysku ze strony rolników, mających konie i wynajmujących je często tylko za bardzo wysokiem wynagrodzeniem). Towarzystwa rolnicze ułatwiają dalej członkom czynienie prób z nowemi odmianami zbóż, roślin pastewnych, kartofli wzgl. z nawozami sztucznymi, rozsyłają członkom darmo lub po zniżonej cenie niektóre nasiona, krzewy owocowe i t. p., wypłacają premie za odpowiednie urządzenie gnojowni, udzielają członkom bezpłatnej porady, jak mają uprawiać łąki, jak nawozić pastwiska, jak zakładać sady, suszarnie owoców i t. p. Towarzystwo gospodarcze we Lwowie założyło nawet szkółki, produkujące nasiona pastewne na wielką skalę. By uwidocznić znaczenie prób, czynionych z nowemi odmianami roślin i z nawozami sztucznymi, przytaczamy tylko następujące przykłady: W r. 1911 urządził zarząd główny kółek rolniczych 630 pól doświadczalnych z nowemi odmianami ziemniaków, a to w ten sposób, iż każdy członek kółka, przyjęty do przeprowadzenia próby, otrzymał od zarządu głównego dwie odmiany kartofli po 50 kg, dodawał zaś z własnej, u siebie uprawianej odmiany, również 50 kg. Wszystkie te trzy odmiany sadził jednakowym sposobem, w jednakim czasie, na jednem i tem samem polu, o jednakiej sile nawozowej i jednako uprawionem. Przy zbiorze ziemniaków powinien był członek taki przeważyć dokładnie każdą odmianę zosobna, zdać następnie dokładne sprawozdanie zarządowi głównemu i zwrócić mu część kosztów przesłanych sobie kartofli. W ten sposób mógł się każdy członek, robiący

próbę, przekonać, która odmiana kartofli jest najlepsza, zarząd główny zaś otrzymuje materyał porównawczy co do wartości nowych odmian kartofli. Podobnych prób z odmianami pszenicy dokonał zarząd główny w r. 1911 100, z odmianami owsa 161 i t. d. Doświadczeń z nawozami sztucznymi dokonano 946, doświadczenia te przekonują włościan naocznie, jaką wartość posiada używanie nawozów sztucznych na roli, na łąkach i pastwiskach.

§ 64. IV. Rady kultury krajowej i zawodowe stowarzyszenia powiatowe rolnicze. Z powyższego wynika, iż towarzystwa rolnicze pełnią często funkcye administracyi publicznej (rozdzielanie subwencyi państwowych i t. d.). Z tego powodu nie należy się dziwić, iż państwo pragnęło powierzyć te funkcye organizacyom rolniczym, ulegającym daleko więcej wpływom rządu, aniżeli towarzystwo rolnicze. Dalej należy do towarzystw rolniczych także reprezentacya interesów rolnictwa wobec rządu, informowanie rządu o potrzebach i opinii rolników w sprawach, rolnictwa dotyczących. Do towarzystw rolniczych należą jednak także nierolnicy i odgrywają tam często bardzo wielką rolę. Z tego powodu pragnął rząd stworzyć organizacye, obejmujące tylko rolników, co jest wprawdzie logiczną konsekwencyą reprezentacyi interesów, z drugiej jednak strony pozbawia organizacyę bardzo często najczynniejszych i najzasłużeńszych członków (księża, nauczyciele w naszych kółkach rolniczych!) Nareszcie nie ulega wątpliwości, iż działanie najróżnorodniejszych towarzystw rolniczych na jednym terenie jest wprawdzie koniecznem i na ogół użytecznem, jednak potrzeba pewnej centralnej organizacyi wspólnej tych towarzystw, któraby objęła te agendy towarzystw rolniczych, które z natury rzeczy jednolitego wymagają traktowania. Z powodów wymienionych powołano naprzód w Czechach (w r. 1880) i w Tyrolu (w r. 1881) w życie publiczno-prawne organizacye rolnicze, które później przyjęte zostały i w większości innych krajów austryackich. Należy dodać, iż organizacya w Czechach różni się bardzo znacznie od tyrolskiej, a dalej, iż organizacya tyrolska została przyjęta z początku przez większą ilość krajów (Bukowina, Austrya wyższa, Dalmacya, Istrya i t. d.), niż czeska. Zasady organizacyi tyrolskiej są następujące:

W każdym powiecie sądowym zakłada starostwo „zawodowe stowarzyszenie powiatowe rolnicze“, jako stowarzyszenie dobrowolne, podlegające ustawie o stowarzyszeniach z r. 1867, z tem jednak ograniczeniem, iż członkami stowarzyszenia mogą być tylko rolnicy, a dalej, iż wybór prezesa i wiceprezesa wymaga zatwierdzenia przez namiestnictwo. Prezesowie tych zawodowych stowarzyszeń i delegaci namiestnictwa i wydziału krajowego, tudzież oznaczonych przez rząd najważniejszych towarzystw rolniczych (prywatnych), tworzą krajową „radę kultury krajowej“. Prezydenta i wiceprezydenta tej rady mianuje cesarz. W Tyrolu dzieli się rada kultury krajowej na dwie sekcye, tj. niemiecką i włoską, w Bukowinie, Dalmacyi i t. d. podziału na sekcye narodowościowe niema.

Cechą ujemną tej organizacyi jest zwłaszcza to, iż największa część „zawodowych stowarzyszeń powiatowych rolniczych“ nie rozwija należytej działalności okręg sądowy jest bowiem za wielki, by mogło powstać intenzywne życie stowarzyszeniowe. Nadto daje się we znaki wykluczenie osób, nie będących rolnikami. Z tego powodu lepszym jest system czeski, przyjęty także na Morawach, a w części i w Austryi niższej i w Karyntyi. W krajach tych stworzono rady kultury krajowej, nie stworzono jednak zawodowych stowarzyszeń rolniczych powiatowych. W Czechach i na Morawach, gdzie rada kultury krajowej jest na dwie sekcye podzielona, są członkami sekcyi delegaci, wybrani przez towarzystwa rolnicze, w każdej gminie istniejące, na Morawach delegaci, wybrani przez towarzystwa i spółki rolnicze, w każdej gminie istniejące. Ci członkowie sekcyi wybierają potem wydział sekcyi. — W Austryi niższej wybierają członków rady kultury krajowej w części sejm, w części większe towarzystwa rolnicze i związki spółek rolniczych. Niektórych członków rady kultury krajowej mianuje tutaj, podobnie jak w Czechach i na Morawach, Wydział krajowy, namiestnictwo i ministerstwo rolnictwa. Prezydenta i wiceprezydenta rady kultury krajowej mianuje w Czechach i na Morawach cesarz, w Austryi niższej wybiera ich sama rada, wybrany potrzebuje jednak zatwierdzenia cesarskiego. Bliższe dane znajdzie czytelnik w odnośnych ustawach krajowych.

§ 65. V. Przymusowe korporacye rolnicze. Cierpiące na anemię i brak członków zawodowe stowarzyszenia powiatowe rolnicze upatrywały przyczynę swej niemocy w tem, iż przystąpienie do stowarzyszenia jest dobrowolnem i domagały się przemiany na stowarzyszenie przymusowe, z prawem pobierania od członków dodatków do podatku gruntowego. Życzenia te połączyły się z dążeniami rządu, zmierzającemi do zupełnej przemiany liberalnego ustroju agrarnego i spowodowały rząd w r. 1893 do wniesienia w izbie poselskiej ustawy o korporacyach rolniczych i o włościach rentowych (por. § 54). Projekt ten przyjął parlament dopiero, gdy rząd zrzekł się zamiaru tworzenia włości rentowych. Odnośna ustawa państwowa z 27 kwietnia 1902 r. stanowi, iż w drodze ustaw krajowych mogą być wprowadzone gminne, powiatowe i krajowe przymusowe korporacye rolnicze, które mają z zasady wykonywać zadania obecnie istniejących rad kultury krajowej i towarzystw rolniczych. Oprócz tego miały się te korporacye przymusowe zajmować stręczeniem pracy, poradą prawną dla członków, pośrednictwem między członkami a krajowymi bankami hipotecznymi, dalej miałyby współdziałać przy ubezpieczeniach od ognia, gradu, przy ubezpieczeniach bydła, przy ubezpieczeniu od choroby, od wypadku, przy ubezpieczeniu na starość i t. p. Nie ulega wątpliwości, iż ustawa ta, gdyby ją wprowadzono w życie, mogłaby okazać się korzystną, a to głównie przez opodatkowanie rolników w miarę opłacanego podatku gruntowego na cele postępu rolniczego. Z drugiej jednak

strony niema w korporacyi przymusowej rolniczej miejsca dla nierolników, a dalej zachodzi bardzo wielkie niebezpieczeństwo, iż w korporacyi przymusowej weźmie górę apatyczny tłum nad jednostkami dzielniejszemi i światlejszemi, podczas gdy w stowarzyszeniu dobrowolnem mają z natury rzeczy górę osoby pragnące i umiejące pracować. Zresztą długoletnia apatya przymusowych korporacyi górniczych i przemysłowych nie przemawia za rozszerzeniem organizacyi przymusowych na rolnictwo. Z tych powodów zastanawiano się w wielu sejmach austryackich poważnie nad uchwaleniem ustawy wykonawczej do ustawy państwowej z r. 1902, nigdzie jednak nie zdecydowano się na ryzykowny ten krok, z jedynym wyjątkiem Ślązka, gdzie w r. 1910 ustawę tę uchwalono. Odnośna ustawa z 9. października 1910 r. nie weszła wprawdzie dotychczas w życie, co więcej, nie wiadomo po dziś dzień (październik 1912 r.), czy i kiedy w życie wejdzie (zależy to od porozumienia się rządu krajowego z Wydziałem krajowym), w każdym razie nie zawadzi tutaj zaznaczyć, iż ustawa ta zawiera szereg postanowień, mających zapewnić korporacyom przymusowym należyte funkcyonowanie. Najważniejsze z tych postanowień są następujące:

1) W myśl ustawy mają istnieć przymusowe korporacye rolnicze gminne i krajowe. Korporacyom gminnym wolno się łączyć w związki powiatowe.

2) Członkami korporacyi gminnych są tylko właściciele posiadłości rolniczych lub leśnych, których czysty przychód katastralny wynosi conajmniej 20 K, tudzież wszystkie osoby, czerpiące dowodnie swój dochód główny z rolnictwa. Właściciele posiadłości tabularnych z reguły do korporacyi gminnych nie należą, właściciele tacy są natomiast członkami krajowej korporacyi rolniczej dla wielkiej własności.

3) Korporacye gminne polskie tworzą razem polską korporacyę krajową, podobnie korporacye gminne niemieckie korporacyę niemiecką, czeskie zaś czeską. Ogółem istnieją więc cztery krajowe korporacye rolnicze. Te cztery korporacye są sekcyami rady kultury krajowej, razem zaś tworzą „kollegium centralne rady kultury krajowej“. Tak w sekcyach, jak w kolegium centralnem, zasiadają także delegaci dobrowolnych towarzystw rolniczych. Ustawa ślązka uważa dalsze istnienie towarzystw rolniczych dobrowolnych za konieczne.

§ 66. VI. Ciała doradcze ministerstwa rolnictwa i wydziału krajowego. Ministerstwo rolnictwa i wydział krajowy, jako najwyższe władze administracyi rolniczej państwowej, wzgl. autonomicznej, posiadają własne fachowe organy doradcze. Organem doradczym galicyjskiego wydziału krajowego we wszystkich sprawach rolniczych jest stworzona uchwałą sejmową z 29. listopada 1890 r., „krajowa komisya dla spraw rolniczych“. Ministerstwo rolnictwa posiada kilka ciał doradczych specyalnych (od r. 1876 centralna rada dla chowu koni, od r. 1875 centralna komisya dla zwalczania filoksery, rada weterynaryjna),

oprócz tego zaś ciało doradcze we wszystkich sprawach, dotyczących interesów rolnictwa i leśnictwa. Ciałem tem jest utworzona na mocy najw. post. z 5. czerwca 1898 r. rada rolnicza. Według statutu, wydanego rozp. min. z 23. lutego 1909 r. składa się rada rolnicza z 84 członków, mianowanych na lat 5 w ten sposób, iż 17 członków mianują wydziały krajowe 17 krajów austryackich, 42 członków mianują oznaczone przez ministra rolnictwa rady kultury krajowej, c. k. towarzystwa rolnicze lub inne towarzystwa rolnicze i leśne, 25 członków zaś mianuje sam minister rolnictwa. Rada rolnicza udziela ministerstwu rolnictwa opinii, wzgl. stawia wnioski, bądź na żądanie ministra, bądź też z własnej inicyatywy. — Podobny skład ma krajowa komisya dla spraw rolniczych, składa się mianowicie z 18 członków, t. j. z 2 członków wydziału krajowego, przez wydział wydelegowanych, z 4 członków przez wydział krajowy z poza swego grona wydelegowanych, z 3 delegatów c. k. towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, z 3 delegatów c. k. towarzystwa rolniczego krakowskiego, z delegata towarzystwa kółek rolniczych i delegata galicyjskiego towarzystwa leśnego i z 4 członków, przybranych przez samą komisyę w powyższym jej składzie. Przewodniczącym „komisyi krajowej“ jest marszałek krajowy, przewodniczącym zaś „rady rolniczej“ minister rolnictwa.

ROZDZIAŁ X.

USTAWY O CHOWIE ZWIERZĄT DOMOWYCH.

§ 67. I. Pogląd ogólny. Chów zwierząt domowych stanowi w wielu okolicach i krajach najważniejszą gałąź rolnictwa, wynik gospodarczy tego chowu zależy zaś w bardzo wysokim stopniu od doboru rasy. By poprawić rasę zwierząt domowych, nie wystarcza przedstawiona powyżej działalność towarzystw rolniczych i spółek hodowlanych, w tym celu okazało się rzeczą konieczną wydać osobne ustawy policyjne hodowlane, zakazujące używania nieodpowiednich ogierów, buhaji, knurów do stanowienia cudzych klaczy, krów i świń. Czy dany ogier, buhaj, knur jest do rozpłodu odpowiedni, o tem orzekają osobne komisye, nazywane „komisyami licencyonującemi“ (Licenzierungskommission, Körungskommission). Ogier, buhaj, knur, uznany przez komisyę za odpowiedni, nazywa się „licencyonowanym“. Tylko używanie licencyonowanych ogierów, buhaji, knurów do stanowienia cudzych klaczy, krów i świń jest dozwolonem, ogierów, buhaji, knurów nielicencyonowanych wolno zaś używać tylko właścicielowi do stanowienia własnych klaczy, krów lub świń, a gdzieniegdzie i to jest zakazanem.

Podobnie, jak wynik gospodarczy chowu zwierząt domowych od doboru rasy, zależy także wynik gospodarczy uprawy roli, sadownictwa i t. p. od nasion, odmian drzew owocowych i t. p. Jeżeli mimo to pozostawiono dobór odpowiednich nasion, odmian kartofli, drzew i t. d., zupełnie uznaniu rolnika, podczas gdy ustawy ograniczają go co do doboru ogiera, buhaja, knura rozpłodowego, to należy to przypisać następującym okolicznościom:

1) Poprawa rasy zwierząt domowych w pewnym kraju wymaga konsekwentnej i jednolicie przeprowadzonej akcyi hodowlanej kilku pokoleń, akcya taka bez pewnego przymusu zaś jest niemożliwą.

2) Rolnicy mniejsi nie mogą trzymać dla swych klaczy, krów, świń własnych męskich zwierząt rozpłodowych, muszą więc używać zwierząt cudzych, są więc zależni od jakości tych zwierząt.

Pomimo, iż wspomniane względy usprawiedliwiają zupełnie wydanie wspomnianych ustaw policyjnych hodowlanych, należy zaznaczyć z naciskiem, iż wszystkie kraje austryackie posiadają ustawy takie tylko, o ile chodzi o hodowlę koni. Ze względu bowiem na militarne znaczenie chowu koni wziął rząd już od czasów Maryi Teresy sprawę tę w swoje ręce i wydał cały szereg przepisów o licencyonowaniu ogierów. Przepisy, wydane w tym względzie rozporządzeniami ministeryalnemi z 25. kwietnia 1855 r., z 3. lutego 1866 r., z 15. maja 1874 i z 9. listopada 1875 r., obowiązują po dziś dzień w trzech krajach austryackich (Czechy, Kraj Pobrzeża i Ślązk), w innych krajach zastąpiono przepisy te, począwszy od r. 1881, osobnemi ustawami krajowemi o licencyonowaniu ogierów prywatnych. W Galicyi obowiązuje w tym względzie ustawa z 8. grudnia 1881 r., zmieniona w niektórych paragrafach nowelami z 2. maja 1889 i z 22. kwietnia 1903 r.

Ustaw policyjno-hodowlanych dla chowu bydła nie wydano dotąd w Austryi wyższej, w Tryeście, Istryi i Dalmacyi, w innych krajach koronnych obowiązują w tym względzie osobne ustawy krajowe o licencyonowaniu buhajów, wydane począwszy od r. 1887. W Galicyi nosi odnośna ustawa datę 20. lipca 1892 r.

Dla podniesienia hodowli nierogacizny zaprowadzono na Morawach ustawą krajową z 26. maja 1909 przymus używania licencyonowanych knurów. W innych krajach ustaw podobnych dotychczas nie wydano, w krajach tych wolno więc używać do rozpłodu jakichbądź knurów.

Oprócz przytoczonych ustaw hodowlanych wydano jeszcze w Austryi celem popierania chowu zwierząt domowych następujące ustawy:

1) Ustawa przemysłowa uznaje wykonywanie podkuwania kopyt koni i racic bydła za przemysł koncesyonowany, koncesyę zaś na wykonywanie tego przemysłu mogą otrzymać tylko osoby, które albo odbyły z dobrym skutkiem półroczny kurs kucia koni (kursa takie istnieją w Galicyi przy akademii weterynaryjnej we Lwowie), albo też osoby, które wyuczyły się

kowalstwa, były conajmniej przez trzy lata pomocnikami podkuwacza koni i zdały następnie przepisany rozporządzeniem ministeryalnem z 27. sierpnia 1873 r. egzamin kucia koni. Egzamin taki zdaje się albo w wojskowych lub publicznych cywilnych szkołach kucia koni albo też przed osobnemi rządowemi komisyami egzaminacyjnemi, istniejącemi w niektórych miastach.

2) Na mocy osobnych ustaw państwowych z 22. grudnia 1896 r. i z 30. stycznia 1903 r. i szeregu rozporządzeń ministerstwa finansów, wydanych na podstawie tych ustaw, sprzedaje państwo ważną dla chowu bydła sól bydlęcą po cenie 6 K za 100 kg. Oczywiście wolno używać soli bydlęcej tylko do karmienia bydła, kto soli tej używa do innych celów, popełnia ciężkie przekroczenie dochodowo-skarbowe, karane według przepisów ustawy skarbowo-karnej. Sprzedawcy soli bydlęcej stoją pod kontrolą dochodowo-skarbową i są obowiązani do prowadzenia księgi co do poboru i sprzedaży soli bydlęcej, nieprzestrzeganie tego postanowienia karane jest także według przepisów ustawy skarbowo-karnej.

3) Celem popierania hodowli bydła zakazują w krajach alpejskich wspomniane w § 43 D. 2 ustawy krajowe o ochronie połonin alpejskich, przemieniania połonin na inne rodzaje kultury, używania połonin na inne cele, jak na chów bydła, zmuszają właścicieli połonin gminnych lub wspólnych lub też takich prywatnych, które zostały zmeliorowane z pomocą funduszów publicznych, do prowadzenia racyonalnej gospodarki na podstawie zatwierdzonego przez władze planu gospodarczego i t. p.

4) Celem popierania bartnictwa zawiera § 384 powszechnej ustawy cywilnej przepis, zastrzegający właścicielowi pnia macierzystego prawo ścigania roju pszczół przez 2 dni także na cudzym gruncie, właściciel gruntu ma tylko prawo żądania wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przy ściganiu i łapaniu roju. Po upływie 2 dni staje się rój res nullius, na gruntach publicznych może więc każdy rój ten sobie przywłaszczyć, na gruntach prywatnych przysługuje prawo okupacyi roju właścicielowi gruntu. Należy zaznaczyć, iż pszczoły przynoszą pożytek nietylko ze względu na zebrany wosk i miód, ale także dlatego, iż ułatwiają zapładnianie wielu roślin. Z tego powodu zatrzymano w Austryi Niższej i na Morawach po dzień dzisiejszy w mocy przepis patentu terezyańskiego z 8. kwietnia 1775 r., dozwalający właścicielowi pszczół ustawianie ula także na cudzym gruncie, naturalnie bez szkody dla tego gruntu. Właściciel gruntu może od właściciela pszczół domagać się należytości za paszę pszczół w kwocie 4 hal. od ula. Podobne przepisy zawierają także osobne ustawy krajowe z r. 1879 i 1885, wydane w Gorycyi i Karyntyi, ustawy te zawierają jednak także przepisy policyjne, zapobiegające pokąsaniu ludzi lub zwierząt przez pszczoły, wzgl. postawieniu w obrębie pewnej gminy zbyt wielkiej liczby uli z innych gmin (jeżeli postawiono zbyt wielką ilość uli, pszczoły nie znajdują do-

statecznego pożywienia i obgryzają owoce, kradną miód z obcych uli i t. p.).

§ 68. II. Przepisy ustawy galicyjskiej z 20 lipca 1892 r. o buhajach licencyonowanych. Najważniejsze przepisy powołanej ustawy są następujące:

1) Do rozpłodu cudzego bydła może być używany tylko buhaj licencyonowany i przez komisyę licencyonującą opiętnowany, pokrywanie cudzej krowy lub jałówki przez buhaja nie licencyonowanego i niepiętnowanego podlega więc karze (grzywna od 2 do 20 K), a to bez względu, czy pokrycie nastąpiło bezpłatnie lub za opłatą. Karze wymienionej podlega tak posiadacz buhaja, jak posiadacz krowy lub jałowicy. Kary te orzeka polityczna władza powiatowa, dochód z grzywien (w r. 1911 w całym kraju tylko 2298 K) wpływa do funduszu powiatowego i ma być przez wydział powiatowy używany na cele podniesienia hodowli bydła w powiecie. Na mocy osobnej ustawy krajowej z r. 1909 może wydział krajowy aż po koniec r. 1915 w porozumieniu z namiestnictwem zawiesić czasowo wykonanie przepisów ustawy z r. 1892 w niektórych gminach, okolicach i powiatach, w których brakowi odpowiednich buhajów licencyonowanych zaradzić trudno.

2) Licencyonowanym jest taki buhaj, którego okręgowa komisya licencyonująca zdolnym do rozpłodu uzna. Komisye te — co najmniej jedną w każdym powiecie politycznym — ustanawia wydział krajowy, który posiada też ważne prawo wydawania dla komisyj instrukcyi, zawierających zasady oceniania zdolności rozpłodowej buhajów. Każda komisya składa się z 3 członków, z których jednego (przewodniczącego) mianuje wydział krajowy, drugiego właściwy wydział powiatowy, trzeciego zaś c. k. towarzystwo gospodarskie, wzgl. c. k. towarzystwo rolnicze, wzgl. miejscowe oddziały tych towarzystw. Komisya rozstrzyga o zdatności buhaja do rozpłodu większością głosów, od orzeczenia komisyi niema odwołania. Licencya, wydana posiadaczowi buhaja, jest ważną tylko na rok jeden, po upływie tego roku musi posiadacz postarać się o nową licencyę (musi z tego powodu buhaja dobrze odżywiać). Biuro komisyi znajduje się w wydziale powiatowym, członkowie komisyi pełnią swój urząd bezpłatnie, mają wszakże prawo do zwrotu kosztów podróży i dyet, rozporządzeniem wydziału krajowego oznaczonych.

3) Ustawa powyższa może być wykonywaną w zupełności tylko wtenczas, jeżeli w każdej gminie będzie dostateczna ilość buhajów licencyonowanych. Jaka ilość jest dostateczna, orzeka komisya, bardzo często zdarza się jednak, iż w gminie niema gospodarzy, posiadających dostateczną ilość takich buhajów, którychby licencyonować można. W takim razie powinna brakowi zaradzić gmina, a to bądź w ten sposób, iż zakupi i utrzymuje własnego buhaja licencyonowanego, albo też w ten sposób, iż wynajmuje dla użytku członków gminy prywatnego buhaja licencyonowanego. Koszta zakupna i utrzymania buhaja gminnego rozkłada zwierzchność gminna co roku na wszystkich właścicieli krów

i jałówek, nie utrzymujących własnych buhajów, a to w stosunku do liczby posiadanych krów i jałowic i ściąga je w taki sposób, jak dodatki gminne. Celem ułatwienia gminom nabywania własnych buhajów, utworzyła ustawa „krajowy fundusz hodowlany“ (z końcem r. 1911 wynosił fundusz ten 154.160 K), z którego wydział krajowy udziela pożyczek na zakupno buhajów gminnych. Gdyby gminy zaniedbały dopełnić obowiązku ustawą z r. 1892 na nie nałożonego, powinna władza polityczna powiatowa w porozumieniu z wydziałem powiatowym zarządzić na koszt i niebezpieczeństwo gminy środki zaradcze, należy jednak zaznaczyć, iż przepisu tego zwykle się w praktyce nie stosuje, jako zbyt obciążającego finanse ubogich gmin i włościan. Natomiast zakupują bardzo często oba c. k. towarzystwa rolnicze doborowe buhaje i umieszczają je na stacyach jako buhaje licencyonowane, to samo zaś czyni od r. 1910 wydział krajowy, używający w tym celu części subwencyi traktatowych (por. § 61). Nadto utrzymują niektóre powiaty buhajów powiatowych. Zaznaczamy, iż w r. 1911 było w kraju 2.674 buhajów gminnych (z tego 196 własnych, 2.478 najętych), 74 buhajów powiatowych, buhajów na stacyach, utworzonych przez oba krajowe towarzystwa rolnicze oraz przez wydział krajowy 1.390, innych zaś buhajów licencyonowanych, z których jednak w ciągu roku dużo odpada, 3.071. Razem zalicencyonowano w r. 1911 tylko 7.209 buhajów, podczas gdy potrzeba było conajmniej 17.191 buhajów licencyonowanych. Z tego wynika, iż mimo znacznych wydatków (samo c. k. towarzystwo gospodarskie we Lwowie wydało na utrzymanie 770 stacyi buhajów i wymianę buhajów w r. 1911 kwotę 184.531 K), przeprowadzenie ustawy z r. 1892 nie jest jeszcze wystarczającem.

§ 69. III. Ustawy galicyjskie o licencyonowaniu ogierów prywatnych i inne przepisy o chowie koni. Ustawy o licencyonowaniu ogierów zawierają podobne przepisy, co ustawy o licencyonowaniu buhajów, z tego powodu wymieniamy tutaj tylko ważniejsze różnice między temi ustawami:

1) Dostarczanie ogierów potrzebnych do stanowienia klacz wzięło państwo w znacznej części na siebie, w tym celu utrzymuje państwo 6 zakładów ogierów rządowych, z tego dla Galicyi zakład ogierów rządowych w Sądowej Wiszni (dawniej w Drohowyżu). Zakłady te pozostają pod komendą wojskową i wysyłają swe ogiery corocznie na okres stanowienia (od 1. marca do końca czerwca) na oznaczone z góry stacye stanowienia (Beschälstationen), gdzie ogiery te stanowią przyprowadzone klacze za opłatą ustanowionych taks stanowienia, a czasem i bezpłatnie. Część ogierów rządowych wynajmuje się większym właścicielom pod warunkiem, iż zobowiążą się do używania ogiera nie tylko do stanowienia klaczy własnych, ale i klaczy obcych (włościańskich), część dalszą zaś oddaje się mniejszym właścicielom na utrzymanie pod warunkiem, iż nie będą za stanowienie pobierali więcej niż 4, wzgl. 6 K. W tym drugim wypadku otrzymuje włościanin wsparcie rządowe na utrzymanie

ogiera. Na r. 1913 preliminowano dla Galicyi 670 ogierów rządowych, z tego 171 miało być wynajętych, 69 oddanych na utrzymanie, reszta (430) miała pozostać na utrzymaniu rządowem w zakładzie w Sądowej Wiszni, wzgl. na rządowych stacyach stanowienia. Zaznaczamy, iż rząd hoduje ogiery rządowe, potrzebne w Galicyi częścią w stadninie państwowej w Radowcach (stadnina ta pozostaje także pod zarządem wojskowym), częścią zaś kupuje je w kraju lub zagranicą. Wychowanie źrebców prywatnych, które rząd zamyśla do ukończenia $3^1/_2$ roku życia zakupić, subwencyonuje ministerstwo rolnictwa za pomocą osobnych subwencyi już od pierwszego roku życia źrebca. — Wymienionych 670 ogierów rządowych w Galicyi może w ciągu roku stanowić najwyżej 33.500 klaczy, zaspakaja więc tylko małą część zapotrzebowania. Inne klacze muszą być stanowione przez ogiery prywatne, a ogiery te muszą być licencyonowane, jeżeli mają być używane do stanowienia cudzych klaczy, wszystko jedno, czy za opłatą, czy też bezpłatnie. Ogiery rządowe licencyi nie potrzebują. Nadmienić wypada, iż ministerstwo rolnictwa udziela właścicielom prywatnych ogierów licencyonowanych subwencye roczne, liczba tych subwencyi jest jednak tak mała, iż towarzystwa rolnicze muszą tutaj rząd wyręczać.

2) Licencyonowanie ogierów prywatnych przeprowadzają osobne komisye, ustanawiane przez namiestnictwo z pomocą starostw i pod naczelnem kierownictwem ministerstwa rolnictwa. Komisya licencyonująca składa się z zastępcy komendy zakładu ogierów rządowych w Sądowej Wiszni i z trzech znawców, mianowanych na wniosek wydziału powiatowego. Licencya upoważnia do stanowienia ogierem tylko klaczy, w licencyi co do rasy, wzgl. typu oznaczonych. Licencyi udziela się na przeciąg jednego do 3 lat, może jednak być każdej chwili cofniętą, jeżeli ogier zapadnie na chorobę zaraźliwą (zwłaszcza na zarazę stadniczą) lub też z innych powodów. Z tego powodu ma być każdy licencyonowany ogier prywatny w porze stanowienia raz w miesiąc na koszt skarbu rewidowany przez weterynarza lub konowała, przez władzę polityczną przeznaczonego.

3) Ustawa z 8. grudnia 1881 r. i nowela z 22. kwietnia 1903 r. zakazują wspólnego pasania ogierów dwuletnich lub starszych z klaczami jakiegobądź wieku, a to pod grzywną do 100 K i z wyjątkiem powiatów Kosów i Nadwórna. Ustawa o licencyonowaniu buhajów zakazu podobnego nie zawiera, jeżeli zaś namiestnictwo rozporządzeniem z 2. sierpnia 1894 zakaz wspólnego pasania buhajów w wieku powyżej 6 miesięcy z krowami i jałówkami wydało, to należy stwierdzić, iż nie miało do tego upoważnienia ustawowego (odnośne rozporządzenie jest więc prawnie nieważnem).

Oprócz powyżej omówionych środków popierania hodowli koni wspiera ministerstwo rolnictwa chów koni jeszcze rozmaitemi subwencyami, z których wymieniamy tylko roczne rozdzielanie nagród (premii) państwowych (nagrody pieniężne, srebrne me-

dale, dyplomy uznania) dla klaczy rozpłodowych, dla młodych klaczy i źrebic, uznanych za najlepsze przy corocznie przez rząd urządzanych premiowaniach koni, a dalej subwencye, udzielane przez ministerstwo rolnictwa towarzystwom, urządzającym wyścigi konne. Za osobnem zezwoleniem namiestnictwa wolno takim towarzystwom urządzić podczas wyścigów totalizatora (zakłady o zwycięzcę w wyścigach, wzgl. zakłady o to, w jakiej kolei konie do mety dobiegną), poszczególne stawki nie mogą być jednak niższe od 10 K, 5% od stawek u totalizatora wpłaconych wpływa na mocy ustawy należytościowej z 31. marca 1890 r. do skarbu państwa. Na mocy ustaw krajowych z 10. kwietnia 1900 przypada nadto $2^1/_2$% stawek totalizatora podczas wyścigów konnych we Lwowie i Krakowie na rzecz miejscowych funduszów ubogich.

Wszelkie sprawy dotyczące chowu koni prowadzi w najwyższej instancyi ministerstwo rolnictwa w ścisłem porozumieniu z wojskowym inspektorem nadzorującym bezpośrednio c. k. stadniny rządowe i c. k. zakłady ogierów rządowych. — We wszelkich sprawach fachowych, dotyczących chowu koni, posługuje się ministerstwo pomocą osobnych ciał doradczych, a to centralnej rady dla chowu koni we Wiedniu, o ile chodzi o całe państwo, a komitetu doradczego dla spraw chowu koni we Lwowie, o ile chodzi o Galicyę. W innych krajach koronnych osobnych takich komitetów od r. 1878 zwykle niema, w krajach tych zasięga ministerstwo rolnictwa opinii istniejących towarzystw chowu koni, wzgl. opinii komitetów chowu koni rad kultury krajowej i t. p. — Centralna rada dla chowu koni we Wiedniu składa się według obecnie obowiązującego statutu z 20. maja 1903 r. z ministra rolnictwa jako przewodniczącego, z wojskowego inspektora i z najwyżej 8 członków, mianowanych przez ministra rolnictwa. Komitet doradczy dla spraw chowu koni we Lwowie składa się z namiestnika jako przewodniczącego, z c. k. komendanta zakładu ogierów rządowych w Sądowej Wiszni i z pięciu członków mianowanych przez c. k. ministerstwo rolnictwa na podstawie tern przedstawionych przez wydział krajowy, oba c. k. towarzystwa rolnicze i towarzystwo chowu koni i wyścigów we Lwowie. Komitet galicyjski nie jest li tylko ciałem doradczem ministerstwa rolnictwa, ale bierze bezpośredni udział w załatwianiu niektórych ważnych agend chowu koni (n. p. bierze udział w przydzielaniu i zakupnie ogierów rządowych dla Galicyi).

ROZDZIAŁ XI.

ZARAZY ZWIERZĘCE I POLICYA WETERYNARYJNA.

§ 70. I. Pogląd na szkody wyrządzane przez zarazy zwierzęce. Zwierzęta domowe (konie, bydło, świnie, kozy, drób i t. d.) ulegają licznym chorobom epidemicznym, powodującym ogromne szkody ekonomiczne. Niektóre z tych zaraz (n. p. wąglik — Milzbrand, nosacizna — Rotz) powodują niemal zawsze śmierć zwierzęcia, inne znów (n. p. pryszczyca — Maul- und Klauenseuche) kończą się wprawdzie śmiercią bardzo rzadko, ale powodują bardzo często długie i niszczące bydło choroby, wywołują wielki ubytek w wydajności mleka, w wadze zwierzęcia i t. p. Wystarczy zaznaczyć, iż pryszczyca wyrządziła n. p. w Niemczech w r. 1892 szkody na okrągło 100 milionów marek, iż straty, wywołane przez pomór świń (Schweinepest), wynosiły w Austryi w dwóch latach 1895 i 1896 ogromną kwotę 100 milionów K. Według niezupełnych dat, zebranych przez weterynarzy galicyjskich, padło lub zostało z powodu zarazy zabitych w Galicyi w latach 1903 do 1907 54.891 świń (z tego na pomór świń 27.731, na różycę świń — Rotlauf 26.933, na wściekliznę — Wutkrankheit 153, na pryszczycę 57, na wąglik 17), 4.103 bydła (z tego na wąglik 3.447, na szelestnicę — Rauschbrand 444, na pryszczycę 138, na wściekliznę 74), koni 1.873 (z tego na nosaciznę 913, na wąglik 498, na świerzb — Räude 432, na wściekliznę 30). W dwóch latach 1906 i 1907 padło, wzgl. zostało z powodu cholery drobiu (Geflügelcholera) zabitych w Galicyi 2.940 kur, 643 gęsi, 519 kaczek i t. d., a należy pamiętać, iż cyfry te są w rzeczywistości znacznie większe. Oglądacze mięsa bydła zabitego stwierdzili w Galicyi w r. 1906 u 2.576 sztuk gruźlicę, w 448 wypadkach była gruźlica rozwinięta w stopniu tak wysokim, iż mięso musiało być zniszczonem. W 5 latach 1903 — 1907 zostało w Galicyi przez wściekłe psy pokąsanych 1.863 ludzi, z czego umarło 25, podczas gdy reszta została przez szczepienie w instytucie Pasteura w Krakowie uratowaną. Należy zaznaczyć, iż bardzo znaczna część zaraz zwierzęcych przenosi się czy to przez spożycie mleka lub mięsa, czy też w inny sposób (n. p. wąglik, wścieklizna) na człowieka i może spowodować bądź śmierć, bądź też ciężką chorobę. To samo dotyczy niektórych pasożytów zwierzęcych, jak n. p. wągry. Jak częste są zwłaszcza w naszym kraju wągry wynika stąd, iż w r. 1907 odkryli je oglądacze mięsa w 327 zabitych świniach.

§ 71. II. Rozwój historyczny policyi weterynaryjnej i źródła austryackiego prawa weterynaryjnego. By zapobiedz sprzedawaniu mięsa zepsutego, zarażonego lub z innych powodów zdrowiu szkodliwego, zaprowadzono już w wiekach średnich w miastach przymusowe oględziny zwierząt na rzeź przeznaczonych i mięsa. Oględziny mięsa

i bydła są obecnie także środkiem szybkiego wykrywania choroby zaraźliwej, są więc o tyle najstarszą instytucyą policyi weterynaryjnej. — Pozatem nie rozwijało państwo przez wieki jakiejkolwiek działalności w tej dziedzinie. Dopiero okropne spustoszenia w stanie bydła, wyrządzone w wieku 18-ym przez księgosusz (Rinderpest) (księgosusz jest najszkodliwszą zarazą bydlęcą, w razie wybuchu tej zarazy zapadają na nią bowiem wszystkie niemal sztuki, z sztuk chorujących zaś ginie 90—95%), spowodowały wydanie pierwszych przepisów przeciwko zarazom zwierzęcym (w Austryi patenty o zarazach bydlęcych z r. 1753 i 1762). Przepisy te nie mogły osiągnąć pożądanego celu, dopóki nauka nie odkryła warunków rozwoju i sposobów zwalczania zaraz zwierzęcych i dopóki państwo nie posiadało fachowych organów weterynaryjnych. Dopiero rozwój nauk weterynaryjnych umożliwił kształcenie fachowych weterynarzy i racyonalną policyę weterynaryjną.

1) Rozwój nauk weterynaryjnych uwydatnia się najbardziej w rozwoju szkół weterynaryjnych. Pierwsza szkoła tego rodzaju powstała w r. 1762 w Lyonie, następnie w Wiedniu (w r. 1778), w Hanowerze (w r. 1778) i t. d. Jak nizkim był pierwotny zakres nauk w tych szkołach wynika stąd, iż n. p. szkoła wiedeńska uczyła aż do r. 1809 tylko kucia i leczenia koni i to wyłącznie dla celów wojskowych, a dalej stąd, iż ukończenie niższych klas gimnazyalnych było dopiero od r. 1857 warunkiem przyjęcia do tej szkoły! Dopiero w drugiej połowie wieku 19-go rozpoczyna się szybki rozwój nauk weterynaryjnych. Od r. 1876 przyjmuje szkoła wiedeńska już tylko uczniów, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej, w r. 1881 powstaje w Austryi druga szkoła tego rodzaju we Lwowie, obie zaś szkoły przyjmują od r. 1897 tylko maturzystów szkół średnich i przekształcają się w akademię z rangą uniwersytetów.

2) Na mocy dekretu kancelaryi nadwornej z r. 1819 ustanowiono w Austryi przy poszczególnych guberniach „weterynarzy krajowych“. Daleko ważniejszych dla zwalczania epidemii weterynarzy powiatowych zaprowadzono w Austryi stopniowo dopiero na mocy państwowej ustawy sanitarnej z 20. kwietnia 1870 r., odtąd też stała się stopniowo racyonalna policya weterynaryjna możliwą. W szczególności należy tutaj przytoczyć następujące ustawy:

a) Rozwój kolei żelaznych umożliwił bardzo znacznie obrót bydłem, a tem samem szybkie rozszerzanie się zaraz zwierzęcych. Z tego powodu wydano ustawę z 19. lipca 1879 r. o obowiązkowej dezinfekcyi na kolejach żelaznych i statkach przewożących najważniejsze zwierzęta domowe.

b) Dnia 29. lutego 1880 r. wydano dwie ustawy, jedną przeciwko księgosuszowi, drugą zaś dotyczącą zaraz zwierzęcych wogóle. Pierwsza z tych ustaw okazała się bardzo skuteczną, od r. 1882 niema w Austryi księgosuszu zupełnie, odtąd więc chodzi tylko o to, by zapobiedz zawleczeniu tej zarazy z stepów Ro-

syi europejskiej i azyatyckiej (w okolicach tych panuje księgosusz stale). Druga z tych ustaw, t. j. powszechna ustawa weterynaryjna z r. 1880, okazała się niewystarczającą, tak iż musiano później wydać ustawy specyalne przeciwko niektórym zarazom. Najważniejszą z tych ustaw specyalnych jest ustawa z 17. sierpnia 1892 r. o zarazie płucnej bydła rogatego (Lungenseuche der Rinder).

c) Całe prawo weterynaryjne austryackie poddano gruntownej reformie w r. 1909, wydając dnia 6. sierpnia 1909 r. cztery ustawy, z których pierwsza znosi starą, a wprowadza nową ogólną ustawę weterynaryjną, trzy dalsze ustawy zaś są tylko nowelami do utrzymanych w mocy trzech ustaw weterynaryjnych; ustawami temi specyalnemi są powołane już powyżej: ustawa o księgosuszu z r. 1880, ustawa o zarazie płucnej bydła rogatego z r. 1892 i ustawa o dezinfekcyi z r. 1879. Na podstawie wymienionych tutaj ustaw wydało ministerstwo rolnictwa, wzgl. namiestnictwo szereg rozporządzeń, z których najważniejszemi są rozporządzenia wykonawcze do ogólnej ustawy weterynaryjnej z r. 1909, do ustaw o księgosuszu z r. 1880 i 1909 i do ustaw o zarazie płucnej bydła z r. 1892 i 1909.

d) Wspomniane pod *c*) ustawy i rozporządzenia weterynaryjne zawierają całe autonomiczne prawo weterynaryjne austryackie. Oprócz tego zawarła jednak Austrya z niektóremi państwami konwencye weterynaryjne i traktaty handlowe, które zawierają umówne prawo weterynaryjne austryackie. O tem pomówimy w § 78.

e) Wspomniane pod *c*) ustawy dotyczą następujących zaraz zwierzęcych: 1) księgosusz, 2) zaraza płucna bydła rogatego, 3) gruźlica bydła rogatego w postaciach, oznaczonych w drodze rozporządzenia, 4) zaraza dziczyzny i bydła rogatego (Wild- und Rinderseuche), 5) wąglik i szelestnica (Rauschbrand), 6) pryszczyca, 7) nosacizna, 8) zaraza stadnicza koni (Beschälseuche der Pferde), i otręt koni i bydła rogatego (Bläschenausschlag der Pferde und Rinder), 9) świerzb koni, osłów, mułów, osłomułów, tudzież owiec i kóz, 10) ospa owiec (Pockenseuche der Schafe), 11) pomór świń, 12) różyca świń, 13) wścieklizna, 14) cholera drobiu i pomór kur. — Co do niewymienionych tutaj zaraz zwierząt domowych, t. j. „wszystkich pożytecznych zwierząt domowych łącznie z psami, kotami i drobiem“ posiada ministerstwo rolnictwa prawo wydania zarządzeń potrzebnych celem zapobiegania lub też celem tępienia takiej zarazy, o ileby zaś ministerstwo takich zarządzeń nie wydało, mogą nawet władze niższe wydać w razie szczególnego niebezpieczeństwa tymczasowe zarządzenia zapobiegawcze (§ 1 ogólnej ustawy weterynaryjnej z r. 1909). Na podstawie tego upoważnienia wydało ministerstwo rolnictwa osobnem rozporządzeniem z 10. lutego 1910 r. przepis, iż uprawnieni do rybołowstwa powinni donosić władzom powołanym o każdym wypadku zarazy

rybnej zwanej „Furunkulose“ (zaraza ta niszczy zwłaszcza pstrągi). Ponieważ ryby nie mogą być zaliczane do zwierząt domowych, należy stwierdzić, iż ministerstwo nie miało prawo do wydania tego rozporządzenia.

f) Przepisom ustaw weterynaryjnych podlegają z zasady wszyscy posiadacze zwierząt domowych w całem państwie. Od tej zasady dopuszcza ustawa ogólna weterynaryjna z r. 1909 dwa wyjątki: 1) Sama ustawa zawiera pewne wyjatkowe postanowienia co do koni, psów, zwierząt jucznych i prowiantowych należących do zarządu wojskowego, tudzież co do zwierząt w państwowych zakładach chowu koni (n. p. nie wolno władzom politycznym wydać nakazu zabijania takich zwierząt nawet w tych wypadkach, w których sama ustawa zabicie danych zwierząt nakazuje). 2) Pewne wyjątki mogą być w drodze rozporządzenia wydane w interesie nauki i badań dla państwowych zakładów i instytutów naukowych, a w pewnych wypadkach nawet i dla zakładów i instytutów, nie należących do państwa.

g) Przepisy ustaw i rozporządzeń weterynaryjnych są bardzo szczegółowe i liczne, obejmują spore tomy. Przepisów tych przytaczać niepodobna, to też musimy się tutaj ograniczyć do przedstawienia ogólnych instytucyi prawa weterynaryjnego, tudzież kwestyi, posiadających donioślejsze znaczenie prawnicze lub ogólne znaczenie ekonomiczne. Czynimy to w ustępach następujących.

§ 72. III. Paszporty zwierzęce. Pominąwszy wyjątki, w ustawie wyraźnie dopuszczone, zakazuje ogólna ustawa weterynaryjna wprowadzenia w obrót zwierząt domowych, które albo chorują na jedną z zaraz pod II *e)* wymienionych (sztuki zarażone), albo też okazują objawy, uzasadniające obawę wybuchu jednej z tych zaraz (sztuki podejrzane o zarazę), albo też co do których mimo braku jakichkolwiek objawów usprawiedliwioną jest obawa, iż zarazek wniknął do ich ustroju (do tej kategoryi należą zwierzęta, oznaczone w rozporządzeniu wykonawczem z r. 1909, są to z reguły takie zwierzęta, które były umieszczone w jednej stajni z zwierzętami zarażonemi, albo które w ciągu ostatnich dni pozostawały z niemi w bezpośredniej a czasem nawet i pośredniej styczności, zwierzęta takie nazywamy sztukami narażonemi na zarażenie). By utrudnić przekraczanie powyższego zakazu, przynajmniej o ile chodzi o najważniejsze zwierzęta domowe, a dalej by zabezpieczyć przestrzeganie innych jeszcze przepisów weterynaryjnych, zaprowadzono instytucyę paszportów zwierzęcych. Paszporty te są obecnie przepisane dla koni, osłów, mułów, osłomułów, bydła, owiec, kóz i świń, bez paszportu takiego nie wolno zwierząt tych ani przeprowadzić do innej gminy z powodu zmiany stałego miejsca pobytu, ani przewozić koleją lub okrętem, ani przyprowadzić ich na targ, przetarg (aukcya), wystawę lub pokaz zwierząt (Tierschau), ani też pędzić ich z miejsca na miejsce, jako nie mających stałego miejsca pobytu. Paszporty zwierzęce wydaje przełożony gminy, ale tylko po zbadaniu stanu zdrowia danego zwierzęcia przez

gminnego oglądacza bydła. Oglądacza tego mianuje gmina, zatwierdza go zaś władza polityczna. Dalsze przepisy o paszportach zwierzęcych zawierają rozporządzenie wykonawcze do ogólnej ustawy weterynaryjnej z r. 1909 i rozporządzenia specyalne namiestnictwa z r. 1888 i 1910. Dla niewymienionych powyżej gatunków zwierząt domowych (n. p. dla drobiu, psów) może ministerstwo rolnictwa, a wzgl. polityczna władza krajowa zaprowadzić przymus paszportowy w drodze rozporządzenia, ale tylko wtenczas, jeżeli wzgląd na zarazę tego wymaga.

§ 73. IV. Targi zwierzęce, przetargi i pokazy zwierząt. W myśl ustaw gminnych należy dozór policyjny nad targami do własnego zakresu działania gminy, gmina powinna więc wydawać regulamin targowy, jej organy powinny wykonywać nadzór targowy, karać przekroczenia targowe i t. p. Od zasad tych zachodzą na mocy ogólnej ustawy weterynaryjnej następujące wyjątki:

a) Regulamin targowy dla targów zwierzęcych wydaje — po wysłuchaniu odnośnych gmin — władza krajowa polityczna, dla targów o wybitnem znaczeniu ministerstwa rolnictwa, handlu i spraw wewnętrznych. W drodze rozporządzenia ministeryalnego wydano n. p. (w r. 1902 i 1910) regulamin targowy dla wiedeńskiego targu centralnego zwierzęcego w St. Marx.

b) Gmina musi wykonywać nadzór nad targiem zwierzęcym przez lekarza weterynaryjnego, przez osobę inną tylko za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej. Dla wywozowych targów zwierzęcych posiadających wybitne znaczenie, może rząd ustanowić rządowych lekarzy weterynaryjnych. Podobne przepisy zawiera ustawa dla przetargów i pokazów zwierząt.

c) Sama ustawa zawiera już niektóre przepisy, należące właściwie do regulaminu targowego. Przytaczamy tutaj tylko przepis, iż rzeczoznawca, sprawujący nadzór nad targiem, winien dokładnie zbadać każde przyprowadzone zwierzę przed jego dopuszczeniem na targ. Wynik tych oględzin musi uwidocznić w paszporcie.

d) Przekroczenie przepisów regulaminów, wydanych dla targów zwierzęcych, jest przekroczeniem weterynaryjnem, karanem według przepisów ogólnej ustawy weterynaryjnej z r. 1909. Dodajemy tutaj, iż na mocy ogólnego przepisu § 78 tej ustawy przestały wydane na podstawie starych ustaw weterynaryjnych regulaminy targowe dnia 1. lipca 1910 obowiązywać, władze powołane powinny więc były wydać nowe regulaminy.

§ 74. V. Przewóz kolejami i okrętami. Na mocy ustawy dezinfekcyjnej z r. 1879 i 1909 są zarządy kolejowe, wzgl. właściciele okrętów zobowiązani poddawać dezinfekcyi wozy kolejowe, wzgl. oddziały okrętu, w których transportowano konie, osły, muły, bydło, owce, kozy lub świnie, a to natychmiast po uskutecznieniu przewozu. Tak samo powinny uledz dezinfekcyi wszelkie narzędzia (n. p. żłobki) używane przy przewozie, dalej nawóz, podściółka i t. p. W razie wybuchu zaraz zwierzęcych powinny dalej ulegać dezinfekcyi schody, rampy i wogóle miejsca ładowania i wyładowania zwierząt wymienionych, tudzież wozy kolejowe i od-

działy okrętowe, którymi przewożono określone bliżej w ustawie surowce zwierzęce (mięso, skóry i t. p.). Dezinfekcyę przeprowadzają zarządy kolejowe, wzgl. okrętowe, na pokrycie kosztów dezinfekcyi mogą one pobierać od stron należytości, przez ministerstwo kolejowe oznaczone. — Szereg przepisów innego rodzaju, odnoszących się jednak także tylko do wymienionych powyżej zwierząt domowych, zawiera ogólna ustawa weterynaryjna z r. 1909. I tak:

a) Zwierzęta wolno ładować i wyładowywać tylko na stacyach, przeznaczonych do tego przez polityczną władzę krajową (porównaj okólnik c. k. namiestnictwa z 29. czerwca 1910 r.), na innych stacyach zaś tylko za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej. Cel tego ograniczenia jest jasny, jeżeli dodamy, iż ustawa stanowi dalej, iż przy ładowaniu i wyładowywaniu należy poddać zwierzęta badaniu lekarzy weterynaryjnych, upoważnionych do tego przez państwo. Lekarzy tych opłaca państwo, odbija sobie jednak te koszta, pobierając od stron opłaty za badanie zwierząt. Wysokość tych opłat oznacza polityczna władza krajowa. Opłaty te wynosiły w Galicyi w r. 1912 okrągło 95.000 K, wydatki państwa z tego tytułu preliminowano na 91.000 K. Dodajemy, iż w r. 1907 było w kraju naszym 168 kolejowych stacyi oglądania zwierząt, na stacyach tych zbadano w tym roku 1,391.533 sztuk ładowanych, wzgl. wyładowanych.

b) Z innych przepisów ustawy przytaczamy tylko przepis, iż zwierząt nadchodzących z zagranicy, nie wolno przewozić w tym samym wozie razem ze zwierzętami krajowemi, a zwierząt, przeznaczonych na rzeź, razem ze zwierzętami użytkowemi lub rozpłodowemi. Dalej idące ograniczenia może wydać polityczna władza krajowa w miarę potrzeby w razie szczególnego niebezpieczeństwa.

§ 75. VI. Oględziny mięsa i zwierząt na rzeź przeznaczonych. Przymus używania rzeźni publicznych. Podstawą prawną przepisów, o które tutaj chodzi, są ogólna ustawa weterynaryjna z r. 1909, ustawy galicyjskie gminne, państwowa ustawa sanitarna z r. 1870, ustawa przemysłowa, powszechna ustawa karna z r. 1852 i ustawa o środkach żywności z r. 1896. Przedewszystkiem należy nam poznać postanowienia ustawy weterynaryjnej. § 13 tej ustawy zawiera tylko następujące przepisy:

a) Przedewszystkiem rozróżnia ustawa bydło rzeźne (Schlachtvieh, t. j. woły, krowy, byki, jałówki) od bydła zabijanego kłuciem (Stechvieh, t. j. cielęta, nierogacizna, owce i kozy). Bydło rzeźne podlega przed zabiciem i po zabiciu przymusowi oglądania zawsze, wszystko jedno, czy bydło bije rzeźnik w rzeźni, czy też włościanin, czy mięso zabite ma być sprzedane, czy też spożyte przez samego właściciela. Bydło kłute podlega przymusowi oglądania z mocy ustawy wtenczas, jeżeli bydlę zabito z konieczności (z obawy, iż bydło padnie), tudzież wtenczas, jeżeli bydlę zabito w rzeźni (prywatnej lub publicznej).

b) Co do tego, kto ma wykonywać oględziny, przepisuje ustawa ta tylko tyle, iż oględziny zwierząt i mięsa muszą być poruczone lekarzowi weterynaryjnemu *a)* w rzeźniach gminnych, *b)* w innych rzeźniach większych, *c)* przy rzeziach z konieczności wtenczas, jeżeli w danej miejscowości lub w jej pobliżu lekarz weterynaryjny mieszka. Postanowień, upoważniających władze państwowe do wydania dalszych przepisów w drodze rozporządzenia, niema w żadnej ustawie weterynaryjnej [1]).

Na mocy ustaw gminnych należy nadzór policyjny nad środkami żywności do własnego zakresu działania gminy. W konsekwencyi tego przepisuje § 3 państwowej ustawy sanitarnej z 30. kwietnia 1870 r., iż oglądanie bydła i mięsa należy do własnego zakresu działania gminy. Przepisów tych nie zmienia oczywiście § 1 tej samej ustawy sanitarnej z r. 1870, przepisując, iż administracyi państwowej przysługuje „naczelny nadzór nad całą administracyą sanitarną“, to też twierdzimy, iż bliższe przepisy o wykonywaniu nadzoru policyjnego nad oglądaniem bydła i mięsa mogą być wydane tylko w drodze ustawy krajowej, a o ileby to nie nastąpiło, w drodze autonomicznej uchwały rady gminnej, t. j. w drodze rozporządzenia policyjnego gminnego, innej drogi bowiem ustawy gminne i zasadnicze nie dopuszczają. Tymczasem poszła praktyka, przyzwyczajona do tradycyi państwa absolutnego innymi tory, mianowicie namiestnictwa, a także namiestnictwo galicyjskie, uważały się i po r. 1866 i 1870 uprawnione do wydawania ogólnie obowiązujących rozporządzeń o oględzinach mięsa i bydła [2]). „Obowiązujące“ obecnie w kraju naszym rozporządzenie z 28. czerwca 1888 r. (zmienione co do brzmienia, nie co do treści rozporządzeniem namiestnictwa z 29. czerwca 1910 r.) przepisuje sposób ustanowienia gminnych oglądaczy mięsa i bydła (wybiera ich rada gminna, a zatwierdza starostwo, co jest prawnie stanowczo niewłaściwem), określa prawa i obowiązki tychże, maksymalną wysokość taks, opłacanych przez strony za oglądanie mięsa i bydła, wydaje szereg nakazów i zakazów, określa, jakie kary mają być za przekraczanie tych przepisów orzekane i t. p. Rozporządzenie z r. 1888 wydało namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym. Należy dodać, iż początkowo wydział krajowy nie uznawał kompetencyi namiestnictwa do wydania tego rozporządzenia, stojąc na tem

[1]) Już z tego powodu należy się dziwić, na jakiej podstawie wydają namiestnictwa rozporządzenia o oględzinach mięsa i zwierząt. Jeszcze większe zdziwienie musi wywołać fakt, iż rozporządzenie galicyjskie rozciąga przymus oglądania poza ramy przepisów ustawy, przepisując, iż bydło kłute ma podlegać przymusowi oglądania także wtenczas, jeżeli mięso zabitej sztuki ma być sprzedane, jeżeli więc n. p. włościanin nie ma zamiaru spożyć mięsa w własnej rodzinie.

[2]) Po części można wydawanie tych rozporządzeń przez namiestnictwo usprawiedliwić tem, iż rozporządzenia te były rzeczywiście potrzebne.

stanowisku, iż sam posiada prawo wydania tego rozporządzenia. Rzeczywiście też znajdujemy w dzienniku ustaw krajowych z r. 1883 odnośne rozporządzenie wydziału krajowego. Wydział krajowy arogował tutaj sobie prawo, przysługujące wyłącznie bądź gminom, bądź sejmowi krajowemu[1]) i z tego powodu nie mógł skutecznie obronić praw autonomicznych.

Przekraczanie przepisów ustawy weterynaryjnej o oględzinach mięsa i bydła podlega karom, oznaczonym w ustawie weterynaryjnej. Kary te wymierza starostwo. To samo dotyczy przekroczeń przepisów powołanego rozporządzenia z r. 1888. Do tego należy dodać, iż w myśl § 399 ustawy karnej podlega karze każdy przemysłowiec, sprzedający mięso, które nie zostało poddane przepisanym oględzinom, kary te wymierza zaś oczywiście sąd karny. Podobnie podlega w myśl ustawy z 16. stycznia 1896 r. karze każda osoba, sprzedająca świadomie mięso zepsute lub mogące szkodzić zdrowiu ludzkiemu, a i w tym wypadku jest wymierzenie kary rzeczą sądu karnego. W ten sposób może się zdarzyć, iż ten sam czyn może się kwalifikować jako przekroczenie trzech różnych ustaw i podlegać ukaraniu przez władzę polityczną i ukaraniu przez sąd karny. W wypadku tym odpada według wyraźnego przepisu § 68 ustawy weterynaryjnej z r. 1909 ściganie i ukaranie winnego przez władzę polityczną.

Oglądanie bydła i mięsa i samo bicie bydła może być najdoskonalej wykonane w rzeźniach, przeznaczonych do wspólnego użytku wszystkich rzeźników danej gminy; z takiej rzeźni, pozostającej pod ciągłą fachową kontrolą, trudno też przemycać mięso, uznane za niezdrowe, do sklepu rzeźnika. Z tego powodu zakładają gminy większe własne rzeźnie gminne, gdzieniegdzie też założyła korporacya przemysłowa rzeźników własną rzeźnię wspólną. Takie gminne lub korporacyjne rzeźnie nazywa się rzeźniami publicznemi, wszystkie inne rzeźnie zaś prywatnemi. Rzeźnia publiczna może na wniosek reprezentacyi gminnej zostać uznaną rozporządzeniem politycznej władzy krajowej za rzeźnię przymusową, w takim razie nie wolno rzeźnikom danej gminy używać nadal swych rzeźni prywatnych, lub zakładać nowych rzeźni prywatnych, owszem wolno im bić bydło tylko w tej rzeźni publicznej. Za używanie rzeźni publicznej pobiera gmina, wzgl. korporacya opłaty, taryfa tych opłat musi być jednak przez namiestnictwo zatwierdzoną (§ 35 ustawy przemysłowej).

§ 76. VII. Zwłoki zwierząt padłych, grzebowiska, rakarnie, zakłady przerabiania i obrabiania ciał zwierzęcych i ich części. Zbieranie i usuwanie padliny i zwierząt, zabitych z powodu zarazy i dlatego dla zdrowia ludzi lub zwierząt w najwyższym stopniu niebezpiecznych, było dawniej wy-

[1]) W innych krajach koronnych ustawy krajowe określają przynajmniej maksymalną wysokość taks, które gminom pobierać wolno za oglądanie mięsa i bydła.

łącznie zadaniem rakarza. Przy tem zużywał zwykle rakarz te części padliny, wzgl. zabitego zwierzęcia, które wogóle zużyć się dadzą na różne cele gospodarcze (n. p. skóra, szczecina, wytapianie tłuszczu i t. p.), części zaś nie dające się zużyć usuwał przez zakopanie na osobnem grzebowisku, albo też przez spalenie. Grzebowiska, nieodpowiednio urządzone, mogą się stać bardzo łatwo siedliskiem, z którego szerzą się zarazy zwierzęce, dlatego powstały w czasach najnowszych zakłady, usuwające padlinę lub ciała zwierzęce, lub części tychże w drodze termicznej lub termo-chemicznej. Zakłady takie usuwają zarazki daleko radykalniej, niż grzebanie zwłok, mogą oprócz tego rentować się znakomicie, umożliwiają bowiem intenzywniejsze wyzyskanie tych części zwierzęcia, które wogóle zużyć się dadzą. Oczywiście muszą i w zakładach tych być zachowane wielkie ostrożności, by zakład nie stał się siedliskiem zarazy, a to samo dotyczy przemysłów, obrabiających dalej pewne części ciała zwierzęcego (n. p. garbarnie). Ustawy weterynaryjne zawierają co do kwestyi, wchodzących tutaj w rachubę, następujące przepisy:

a) Zwłoki zwierząt p a d ł y c h należy bezzwłocznie usuwać w sposób nieszkodliwy przez odpowiednio głębokie zagrzebanie na przeznaczonych do tego grzebowiskach, albo też drogą termiczną lub chemiczną. Bliższe postanowienia co do tego ma wydać władza polityczna; sama ustawa już zakazuje zdejmować skórę, włosy lub wełnę ze sztuk p a d ł y c h na księgosusz, wąglik, szelestnicę, zarazę dziczyzny i bydła rogatego, na nosaciznę, na ospę owczą i na wściekliznę. To samo dotyczy sztuk z a b i t y c h z powodu tych chorób. Sztuki takie należy „uprzątnąć w sposób nieszkodliwy wraz z skórą i włosami, ile możności przez spalenie". W czasach grożącego wybuchu zarazy i jak długo zaraza panuje, mogą władze polityczne zarządzić to samo co do sztuk padłych lub zabitych z powodu innej zarazy (n. p. cholera drobiu).

b) Mięso z sztuk zabitych z powodu zarazy lub podejrzenia zarazy lub narażenia na zarazę może być spożyte, o ile ustawa nic innego nie stanowi (w niektórych wypadkach zakazuje ustawa spożycia, w innych czyni spożycie zależnem od zezwolenia weterynarza lub też od zachowania przepisanych ostrożności).

c) Grzebowiska, rakarnie, tudzież zakłady t e r m i c z n e g o lub c h e m i c z n e g o usuwania, przerabiania i obrabiania ciał zwierzęcych, części tych ciał i odpadków zwierzęcych powinny pozostawać pod n a d z o r e m p o l i c y j n o - w e t e r y n a r y j n y m, oprócz tego mogą władze polityczne k r a j o w e wydawać p r z e p i s y policyjno-weterynaryjne co do prowadzenia wymienionych zakładów i urządzeń. Przepisami takimi są n. p. regulaminy rakarskie, przepisujące urządzenia stajni, klatek dla psów, narzędzi rakarza, zakazujące rakarzowi prowadzenie handlu nierogaciznę, nakładające na niego obowiązek łapania psów i t. p., dalej przepisy o grzebaniu padliny i o grzebowiskach wogóle, przepisy o przerabianiu mięsa w drodze chemicznej i t. p. Co się tyczy kwestyi, kto ma wspomniany nadzór policyjno-weterynaryjny wykonywać,

zawiera bliższe przepisy państwowa ustawa sanitarna z 30. kwietnia 1870 r. W ustawie tej zastrzegło sobie państwo wyraźnie sprawowanie nadzoru policyjno-sanitarnego nad rakarzami i wykonuje nadzór ten bądź przez swoje własne organy (lekarz powiatowy i weterynarz powiatowy), bądź też przez organy gminne, gmina wykonuje więc nadzór ten nie we własnym, ale w poruczonym zakresie działania, to znaczy musi się stosować w tej dziedzinie do nakazów władz rządowych.

Rakarnie, tudzież zakłady termicznego lub chemicznego przerabiania i obrabiania ciał zwierzęcych i ich części są przemysłem, podlegają więc także ustawie przemysłowej. Ustawa ta ogranicza przemysł rakarski w sposób tak dotkliwy, jak rzadko który inny przemysł. I tak jest przemysł rakarski przemysłem koncesyonowanym, dalej podlega on przemysłowo-policyjnemu uregulowaniu przez władze i rejonowaniu. Urządzenie zakładu rakarskiego wymaga nareszcie zezwolenia władzy przemysłowej, władza ta zaś może udzielić tego zezwolenia tylko po przeprowadzeniu formalnego postępowania edyktalnego (por. niżej § 180).

§ 77. VIII. Szczepianki i leki zwierzęce. Leczenie zwierząt chorych. Ustawa ogólna weterynaryjna pozostawia na ogół leczenie zwierząt zarażonych lub podejrzanych[1]) uznaniu posiadacza zwierząt. Od tej zasady zachodzą następujące wyjątki:

a) W wypadkach, w ustawie wyraźnie wymienionych, wolno władzy zarządzić zabicie zwierząt zarażonych lub podejrzanych, w niektórych wypadkach ustawa wprost zabicie takich zwierząt nakazuje, w wypadkach tych jest leczenie zwierząt więc niedopuszczalne. Dla przykładu przytaczamy, iż ustawa o zarazie płucnej bydła z r. 1892 nakazuje zabicie wszystkich sztuk bydła zarażonych i podejrzanych o tę zarazę. Na tej podstawie zabito w Austryi w latach 1893 do 1896 21.781 sztuk bydła o wartości 6,080,443 K i od tego czasu jest Austrya wolną od tej strasznej zarazy. Dodajemy, iż sztuk chorych na zarazę płucną wyleczyć się nie da, inne sztuki z tej samej stajni można jednak przez szczepienie niemal zawsze uratować. Jeżeli mimo to ustawa austryacka nakazuje wybić i te sztuki, to dlatego, by prędzej i pewniej zarazę wytępić.

b) W pewnych wypadkach, określonych bliżej w rozporządzeniu wykonawczem do ogólnej ustawy weterynaryjnej, wzgl. w samej ustawie może władza zarządzić szczepienie zwierząt wrażliwych na zarazę (różyca świń), lub może nakazać posiadaczowi zwierzęcia zarażonego lub podejrzanego, by zwierzę to za pomocą lekarza weterynaryjnego leczył. Jeżeli posiadacz tego nie czyni, a zachodzi obawa zagrożenia zwierząt innych posiada-

[1]) Podejrzanemi nazywa ustawa tak sztuki podejrzane o zarazę, jak sztuki narażone na zarażenie (por. § 72). Daleko obszerniejszem jest pojęcie zwierząt „wrażliwych na zarazę“, wrażliwemi na pryszczycę n. p. są bowiem bydło, owce, kozy i świnie wogóle.

czy, może władza zarządzić leczenie zwierząt chorych przez lekarza weterynaryjnego na koszt posiadacza.

c) Ustawa przepisuje dalej, iż tylko lekarzom weterynaryjnym wolno przedsiębrać szczepienie zwierząt, tudzież próbne zabiegi lecznicze na zwierzętach chorych i podejrzanych.

d) Powołane ministerstwa mogą zabronić rozsprzedaży leków, tudzież sztucznych środków wzmacniających i zapobiegawczych, które mogą wywrzeć niekorzystny wpływ na zdrowie zwierząt, lub które są podejrzane pod względem policyjno-weterynaryjnym. Tak samo może ministerstwo wydać przepisy co do wytwarzania, wprowadzenia w obrót, rozsprzedaży, trzymania w zapasie i używania szczepianek. Na tej podstawie przepisuje rozporządzenie wykonawcze, iż wyrabiać mogą szczepiankę tylko zakłady przez ministerstwo dopuszczone, iż szczepianki mogą sprzedawać tylko te zakłady, apteki i t. p. Dodajemy, iż istnieje w Mödling państwowy zakład wyrobu szczepianek; zakład ten sprzedaje rocznie szczepianki przeciwko różycy świń za okrągło 80.000 K.

§ 78. IX. Policya weterynaryjna w stosunku do zagranicy. Przepisy policyi weterynaryjnej w stosunku do zagranicy są zawarte przedewszystkiem w ustawie o księgosuszu z r. 1880 i w ogólnej ustawie weterynaryjnej z r. 1909. Cele odnośnych przepisów obu ustaw są różne, ustawie z r. 1880 chodzi bowiem wyłącznie o ochronę krajów austryackich przed zawleczeniem z zagranicy księgosuszu, ustawa z r. 1909 ma zaś oprócz celów weterynaryjnych cel polityczno-handlowy, t. j. pragnie utrudnić, wzgl. uniemożliwić dowóz z zagranicy zwierząt domowych i surowców zwierzęcych, by ludność rolnicza austryacka mogła swą produkcyę zwierzęcą lepiej spieniężyć. Różnica ta uwydatnia się wybitnie w technice obu ustaw. Ustawa z r. 1880 zawiera w kwestyi, o którą chodzi, dwojakiego rodzaju przepisy: 1) W pewnych określonych w ustawie wypadkach (n. p. z okolic księgosuszem dotkniętych) zakazuje ustawa importować do Austryi pewne zwierzęta domowe i pewne surowce zwierzęce. Z zakazów tych jest dla Galicyi najważniejszym zakaz importu i przewozu bydła rogatego z krajów, z których z powodu częstej w nich zarazy zawleczenie księgosuszu szczególnie grozi, t. j. według rozporządzenia ministeryalnego z 17. grudnia 1881 r. z Rosyi i Rumunii. 2) W innych wypadkach (n. p. z okolic niezarażonych krajów zarażonych) zależy dopuszczenie do Austryi dowozu lub przewozu od zezwolenia władzy politycznej krajowej, a to pod warunkami, znów w ustawie szczegółowo określonymi. Otóż te drugie przepisy ustawy z r. 1880 już w znacznej mierze nie obowiązują, zostały bowiem zmienione przez przepisy ogólnej ustawy weterynaryjnej z r. 1909. Przepisy te idą w swej zwięzłowatości niesłychanie daleko. I tak:

a) Zwierzęta domowe i surowce zwierzęce (mięso, skóry surowe, wełna, łój, słonina, kości, sierść, rogi, mleko i t. p.) nie mogą bez osobnego zezwolenia ministerstwa rolnictwa ani do

Austryi być dowożone, ani też przez Austryę przewożone. O zezwolenie to należy wystarać się w każdym wypadku zosobna. Ministerstwo rolnictwa może powyższe postanowienia rozszerzyć także na inne zwierzęta (n. p. dziczyznę, ryby!), a jeżeli w kraju zagranicznym wybuchła zaraza zwierząt i można obawiać się jej zawleczenia na obszar tutejszy, może ministerstwo to zakazać lub ograniczyć dowóz i przewóz wszystkich wogóle zwierząt, surowców zwierzęcych i innych przedmiotów, mogących przenieść zarazek (n. p. słoma), o ile pochodzą z tego kraju, lub były przez jego obszar przewożone. W obrocie granicznym może zakaz taki wydać prowizorycznie także polityczna władza powiatowa, naturalnie tylko, jeżeli zwłoka grozi szczególnem niebezpieczeństwem.

b) W konwencyi weterynaryjnej, zawartej z Węgrami w r. 1907, zobowiązały się oba rządy, iż będą postępowały jednakowo, o ile chodzi o udaremnienie dowozu i przewozu zwierząt, mięsa i surowców zwierzęcych „z państw, z których dowóz lub przewóz ten jest z niebezpieczeństwem weterynaryjno-policyjnem połączony". Oznacza to, iż bez zezwolenia rządu węgierskiego nie może austryacki minister rolnictwa zezwolić na dowóz lub przewóz zwierząt domowych i surowców zwierzęcych. Iż nie chodzi tu — mimo słów, podanych w nawiasie — o środki przeciwko zawleczeniu zaraz z zagranicy, ale o to, by obronić rolnictwo węgierskie przed konkurencyą zagranicznego bydła i mięsa na targach austryackich, dowodzi sprawa dowozu mrożonego mięsa argentyńskiego. Mięso to importują od długiego już czasu Anglia, Włochy i Szwajcarya, a nie było wypadku, iżby mięso to zawlokło zarazę zwierzęcą. Gdy w r. 1910 ceny mięsa w miastach austryackich gwałtownie wzrosły, żądała ludność miejska, by ministerstwo rolnictwa na import mrożonego mięsa argentyńskiego zezwoliło. Ministerstwo zezwoliło na import kilku tysięcy ton, na import większej ilości chciały się zgodzić Węgry tylko pod warunkiem, iż Austrya zgodzi się wzamian za to na budowę drugiego toru kolei koszycko-bogumińskiej od Cieszyna po Bogumin. Wynika z tego, iż nie chodzi tu zupełnie o względy policyi weterynaryjnej.

c) Na podstawie przepisów pod *a)* i *b)* przytoczonych jest oczywiście dowóz i przewóz zwierząt domowych i surowców zwierzęcych z zagranicy niesłychanie utrudniony. Z tego powodu stanowi ustawa ogólna weterynaryjna, iż ministerstwo rolnictwa może wydać ogólne postanowienia, normujące dopuszczalność dowozu i przewozu zwierząt domowych i surowców zwierzęcych, w którym to razie oczywiście zezwolenia ministerstwa na dowóz lub przewóz w każdym wypadku z osobna nie potrzeba. Po tem, co powiedzieliśmy, jest rzeczą jasną, iż ministerstwo zrobiło z tego upoważnienia użytek tylko w tych wypadkach, w których na mocy zawartych z innemi państwami traktatów handlowych lub konwencyi weterynaryjnych uczynić to musiało. Z traktatów handlowych wchodzą tutaj w grę tylko traktat

handlowy z Rumunią z r. 1909 i z Serbią z r. 1910, osobne konwencye weterynaryjne zaś zawarto (równocześnie z odnośnymi traktatami handlowymi) z Niemcami dnia 25. stycznia 1905 r., z Włochami 11. lutego 1906 r., z Szwajcaryą 9. marca 1906 r. i z Węgrami w r. 1907. Dodajemy, iż konwencya z Węgrami zawarta jest w Art. XX. traktatu z Węgrami i w rozporządzeniach ministeryalnych z 31. grudnia 1907 r. (porównaj także co do Węgier, Niemiec, Włoch i Szwajcaryi rozporządzenia ministeryalne z 10. lutego 1910 r., co do Rumunii i Serbii zaś ogłoszone tylko w gazetach urzędowych okólniki ministeryalne z 26. sierpnia 1910 r., wzgl. z 23. stycznia 1911 r.). Wszystkie wymienione traktaty i konwencye obowiązują po dzień 31. grudnia 1917 r. Konwencye wymienione określają dokładnie, w których wypadkach jedno państwo może zabronić lub ograniczyć import lub przewóz zwierząt, surowców zwierzęcych i innych nośników zarazy z krajów drugiego współkontrahenta, zasadą jednak jest, iż import lub przewóz ten nie wymaga zezwolenia jakiejkolwiek władzy. By obronić się przed zawleczeniem zarazy, dopuszczają państwa wymienione import, wzgl. przewóz z drugiego państwa tylko na oznaczonych stacyach kolejowych, w stacyach tych bada lekarz weterynaryjny stan sanitarny odnośnych zwierząt lub surowców zwierzęcych, bada paszporty zwierzęce i inne dokumenty przepisane i zależnie od wyniku badania transport dopuszcza lub wraca. Opócz tego przyznały sobie państwa wymienione wzajemnie prawo wysyłania delegatów weterynaryjnych, którzy mają badać stosunki weterynaryjne drugiego państwa. Należy zaznaczyć, iż w stosunku z Węgrami nie żąda Austrya, by zwierzęta importowano z Węgier tylko przez pewne stacye, zwierzęta te bada weterynarz austryacki w tych stacyach kolejowych, w których zwierzęta te wyładowano, jeżeli zaś zwierzę zostało do Austryi sprowadzone szosą, musi właściciel zwierzęcia donieść o tem naczelnikowi gminy, ten zaś starostwu, które zarządza zbadanie zwierzęcia przez weterynarza. Wogóle należy zaznaczyć, iż zwierzęta, surowce zwierzęce i inne nośniki zarazy, pochodzące z Węgier, mają być według traktatu z Węgrami w Austryi z zasady tak samo traktowane, jak takie same transporty austryackie i vice versa (a więc klauzula równomiernego traktowania z własnymi poddanymi). To też byliśmy już świadkami, iż n. p. eksport świń i bydła z Galicyi do innych prowincyi austryackich podlegał z powodu pomoru świń lub pryszczycy takim samym, a co do niektórych szczegółów nawet większym ograniczeniom, niż eksport świń i bydła węgierskiego do krajów austryackich z powodu tych samych zaraz (por. rozporządzenie ministeryalne z 31. grudnia 1907 r. z okólnikiem namiestnictwa lwowskiego z 16. grudnia 1910 r. co do pryszczycy, a z okólnikami namiestnictwa lwowskiego z 6. sierpnia 1907 r., z 10. września 1908 r. i z 24. listopada 1909 r. co do pomoru świń).

d) By utrudnić przemycanie bydła rogatego z Rosyi i Rumunii, nakazała ustawa o księgosuszu z r. 1880 zarządzić wzmocnione strzeżenie granicy, w razie potrzeby przy użyciu sił

wojskowych. W pasie 30 kilometrów od granicy musiał być dalej założony kataster bydła rogatego, do którego wszystkie sztuki bydła (z wyjątkiem cieląt własnego chowu niżej 6 miesięcy) każdego właściciela z osobna są wpisane. Właściciele bydła muszą więc każdy przybytek i ubytek bydła zgłosić do prowadzącego kataster rewizora bydła. Celem ułatwienia kontroli musi każda sztuka bydła być przez rewizora piętnowaną, praktyka wprowadziła jednak zamiast piętnowania kólczyki w lewem uchu bydła. Rewizorów bydła mianuje — tylko na odwołanie — namiestnictwo, kontroluje ich żandarmerya i władza polityczna. W pasie granicznym wystawia paszporty bydlęce rewizor bydła, nie naczelnik gminy. Gminy, należące do pasu granicznego, są wymienione w ogłoszeniu namiestnictwa z 29. grudnia 1911 r. Dawniej tworzono z kilku gmin i obszarów dworskich pasu granicznego jeden okręg rewizyjny, co było dla ludności bardzo uciążliwe i pod względem weterynaryjnym niebezpieczne (w dnie targowe przypędzano przed mieszkanie rewizora kupę bydła (po paszport), co ułatwiało rozszerzenie się zarazy). Dlatego dzieli okólnik namiestnictwa z 21. czerwca 1912 r. w wielu powiatach okręgi rewizyjne na poszczególne gminy, w każdej zaś gminie mianowano na próbę rewizorem bydła miejscowego oglądacza bydła. Dodajemy, iż wydatki państwa z przytoczonych przepisów wynosiły w r. 1912 w Galicyi i Bukowinie kwotę 1,130.612 K (285.000 K na rewizorów bydła, 688.124 K na żandarmeryę, kontrolującą rewizorów i ruch bydła, 153.488 K na wzmocnioną straż skarbową, a 4.000 K na asystencyę wojskową). — Podobne do opisanych zarządzenia w pasie granicznym mogą być w drodze rozporządzenia zaprowadzone na mocy ogólnej ustawy weterynaryjnej i dla innych gatunków zwierząt domowych, nie uczyniono tego jednak dotychczas tak ze względu na wielkie koszta, jak i ze względu na to, iż zarządzenia te dają się ludności bardzo we znaki.

§ 79. X. Handel zwierzętami i stajnie handlowe, szpitale i schroniska dla zwierząt, stajnie zajezdne podlegają pod względem policyjno-weterynaryjnym nadzorowi władz politycznych, polityczne władze krajowe mogą dalej wydać celem zapobiegania rozwleczeniu chorób zaraźliwych zwierząt lub w celu stwierdzenia źródeł zarazy postanowienia policyjno-weterynaryjne co do prowadzenia handlu zwierzętami i co do urządzenia i używania wymienionych w nagłówku stajni, szpitali i schronisk. Z upoważnienia tego skorzystały namiestnictwa, zakazując handlarzom świń pędzenia świń od miejscowości do miejscowości i od zagrody do zagrody, nakazując im przewożenie świń zakupionych do stajni handlowej, wzgl. do kolei wozem i t. p.

§ 80. XI. Większe zakłady tuczenia zwierząt, większe stajnie zwierząt dojnych, zbiorowe mleczarnie, tudzież wspólne pastwiska podlegają pod względem policyjno-weterynaryjnym nadzorowi władz politycznych, co jest ważnem zwłaszcza dla wspólnych pastwisk, będących dobrem

gminnem, a więc podlegających na mocy ustaw gminnych nadzorowi władz autonomicznych.

§ 81. XII. Osoby, zajęte przy zwierzętach, zwłokach zwierząt, odpadkach i wytworach zwierzęcych (a więc n. p. pasterze, handlarze zwierząt i ich pomocnicy, rzeźnicy, rakarze i t. p.) należy „celem zapobieżenia przeniesieniu zarazków poddać stosownym środkom ostrożności pod względem czyszczenia ciała i przedmiotów przez nie noszonych, tudzież pod względem wchodzenia do zagród i stajni". Na podstawie tego przepisu zakazuje rozporządzenie namiestnictwa lwowskiego z r. 1907 osobom, zajętym z mocy swego zawodu przy świniach obcych (a więc handlarze, rzeźnicy i t. p.), wstępować do cudzych stajni nierogacizny. Jeszcze surowsze przepisy zawiera ustawa co do stajni zagród zapowietrzonych, w stajniach tych mogą — o ile władza i tego nie zabroni — nocować tylko osoby, dozorujące zwierząt, wstęp zaś do takich stajen przysługuje tylko posiadaczowi zwierząt, osobom przeznaczonym do ich pielęgnowania, lekarzowi weterynaryjnemu i organom powołanym do przeprowadzenia zarządzeń władzy.

§ 82. XIII. Obowiązek donoszenia o wybuchu, wzgl. podejrzeniu zarazy i pierwsze środki ostrożności. Premie za doniesienie. Najłatwiej stłumić zarazę wtenczas, gdy jest jeszcze w zarodku. Z tego powodu nakłada ustawa na posiadaczy zwierząt obowiązek bezzwłocznego doniesienia o wybuchu wymienionej pod II. *e*) zarazy, wzgl. o objawach wzbudzających według pouczenia, zawartego w rozporządzeniu wykonawczem, podejrzenie takiej zarazy. W wypadkach tych powinien posiadacz trzymać zwierzęta zarażone lub podejrzane zdala od miejsc, gdzie istnieje dla innych zwierząt niebezpieczeństwo zarażenia się. Te same obowiązki ciążą na zastępcy posiadacza zwierzęcia i na jego pasterzu. Obowiązek bezzwłocznego doniesienia ciąży dalej na lekarzach weterynaryjnych, oglądaczach zwierząt i mięsa, na rakarzach, handlarzach zwierząt i innych osobach, wchodzących wskutek swego samoistnego zawodu częściej w styczność z cudzemi zwierzętami. Doniesienie należy wnieść zwykle do naczelnika gminy, wzgl. do gminnego lekarza weterynaryjnego, na obszarach dworskich zwykle wprost do władzy politycznej powiatowej. Przełożony gminy, wzgl. weterynarz gminny, skoro tylko dowie się o wybuchu choroby zaraźliwej, wzgl. podejrzanej, powinien donieść o tem bezzwłocznie politycznej władzy powiatowej i wydać określone w ustawie zarządzenia tymczasowe. Do zarządzeń tych należy zwłaszcza izolowanie zwierząt zarażonych lub podejrzanych o zarazę i tymczasowe zamknięcie danej miejscowości (Ortssperre). Zamknięcie miejscowości ma ten skutek, iż z miejscowości tej nie wolno zwierząt, wrażliwych na daną zarazę, ani prowadzać na targi, przetargi, wystawy lub pokazy zwierząt, ani wyprowadzić do innej gminy, ani też nadawać do przewozu koleją lub okrętami. Należy zaznaczyć, iż polityczne władze krajowe

mogą podczas niebezpieczeństwa zarazy przyznawać premie za doniesienie (od 10—50 K) osobom zobowiązanym do doniesienia wtenczas, jeżeli osoby te z pominięciem własnych interesów przez wczesne doniesienie przyczyniły się do powstrzymania grożącego niebezpieczeństwa. Daleko dalej idą w tym kierunku ustawa o księgosuszu i ustawa o zarazie płucnej bydła, według tych ustaw może bowiem władza polityczna krajowa ogłosić, iż będzie wypłacała premie tym, którzy doniosą jej o przekraczaniu pewnych przepisów tejże ustawy (premie za denuncyacye), n. p. o tem, iż posiadacz bydła zataja wybuch zarazy płucnej. Ustawy te zawierają i w innych kierunkach daleko ostrzejsze przepisy. I tak n. p. muszą posiadacze bydła w pasie granicznym (por. § 78 *d*) zgłosić każdy wypadek choroby wewnętrznej bydła rogatego, a więc nie tylko choroby podejrzane.

§ 83. XIV. Badania celem stwierdzenia istnienia zarazy, komisya pomorowa i zarządzenia ochronne. Otrzymawszy wiadomość o wybuchu choroby zaraźliwej lub podejrzanej, powinna władza polityczna powiatowa wysłać z reguły na miejsce urzędowego lekarza weterynaryjnego celem zbadania, czy i jaka zaraza wybuchła, z jakich przyczyn i jak daleko się już rozpowszechniła. Jeżeli pewność co do istnienia zarazy można uzyskać tylko w drodze sekcyi podejrzanego zwierzęcia, może weterynarz urzędowy w braku zwłok zarządzić zabicie zwierzęcia podejrzanego. W tym samym celu może weterynarz wykonywać na zwierzętach żywych szczepienia rozpoznawcze, brać ze zwierząt krew, produkty chorobowe i t. p. i przesłać je do zbadania do zakładu, w tym celu wyznaczonego. Podnosimy z naciskiem, iż weterynarz urzędowy jest w tych wypadkach władzą rzeczywistą, nie tylko organem pomocniczym władzy powiatowej. W dochodzeniach mają brać udział oprócz weterynarza także naczelnik gminy i dwaj mężowie zaufania, wysłani przez zwierzchność gminną. Osoby te stanowią komisyę pomorową, przewodniczącym komisyi jest weterynarz urzędowy. Delegaci gminy mają w komisyi zastępować interesa ludności gminy, jeżeli więc weterynarz urzędowy w toku badania nie uwzględni ich zarzutów lub wniosków, wniesionych jednomyślnie, wtenczas ma to ten skutek, iż sprawa musi pójść do rozstrzygnięcia politycznej władzy krajowej. Naturalnie, iż tego rodzaju wydarzenia nie mogą wpłynąć odraczająco na zarządzone z ostrożności środki ochronne. Jakie to środki ochronne weterynarz zarządzić może, jeżeli dochodzenie uzasadnia podejrzenie istnienia zarazy, omówimy w § 85, tutaj wystarczy zaznaczyć, iż skoro podejrzenie to okaże się nieuzasadnionem, władza powinna natychmiast uchylić zarządzone środki ochronne.

§ 84. XV. Postępowanie w razie stwierdzenia wybuchu zarazy. W razie stwierdzenia wybuchu zarazy zarządza władza, co potrzeba, celem tępienia tej zarazy, wzgl. celem ochrony okolic jeszcze niezarażonych. Jakie środki ochronne, wzgl. środki tępienia zarazy władzy stosować wolno, przepisuje ustawa (por.

§ 85), tutaj należy zaznaczyć, iż zarządzone środki ochronne i tępiące muszą być natychmiast uchylone, skoro dalsze ich utrzymanie nie jest już potrzebne dla ochrony przed zarazą lub dla jej tępienia. By ludność wiedziała, jak długo zarządzone środki ochronne i tępiące obowiązują, przepisuje ustawa ogłoszenie wybuchu i wygaśnięcia zarazy. Ogłoszenie wybuchu zarazy następuje w ten sposób, iż weterynarz urzędowy, prowadzący badania, zawiadamia gminy sąsiednie o wybuchu zarazy i o zarządzonych w danym razie ograniczeniach obrotu. Gminy powinny ogłosić bez zwłoki w sposób używany w miejscu te ogólnie obowiązujące zarządzenia, które wydano dla zapobieżenia rozwleczeniu zarazy. Zarazę należy uznać za wygasłą, gdy w odnośnej zagrodzie, wzgl. w odnośnej miejscowości niema już ani jednego zwierzęcia dotkniętego zarazą, oraz gdy wykonano odkażenia i gdy upłynął przepisany okres czasu od ostatniego wypadku wyzdrowienia, zabicia lub padnięcia. Oczywiście potrzeba celem przeprowadzenia zarządzonych ograniczeń obrotu, by o nich wiedziały także władze z odleglejszych okolic, dlatego powinna polityczna władza powiatowa zawiadomić o wybuchu zarazy i zarządzonych ograniczeniach obrotu także najbliższe władze powiatowe i polityczną władzę krajową, która ze swej strony zawiadamia stosownie do rozmiaru niebezpieczeństwa sąsiednie władze polityczne krajowe i ministerstwo rolnictwa.

§ 85. XVI. Środki ochronne i tępiące zarazę zależą oczywiście od rodzaju zarazy i rozmiarów niebezpieczeństwa. Środki ochronne i tępiące w razie księgosuszu i zarazy płucnej bydła są określone w odnośnych ustawach z r. 1880 i 1892, wzgl. w nowelach do tych ustaw z r. 1909. Co do innych zaraz określa środki ochronne i tępiące ustawa ogólna weterynaryjna z r. 1909 i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, które to rozporządzenie określa szczegółowo, jakie z dopuszczonych ustawą środków ochronnych i tępiących do danej zarazy stosować wolno. Tutaj musimy się ograniczyć do przykładowego wyliczenia tych środków in abstracto. Możemy je podzielić na następujące grupy:

a) Ograniczenia obrotu zwierzętami zarażonemi, podejrzanemi, wrażliwemi na zarazę, albo takiemi, które mogą być nośnikami zarazka (n. p. koty, króliki), a więc konfinowanie tych zwierząt w pewnych ubikacyach lub miejscach, zamknięcie zarażonych miejscowości, zakaz wprowadzania do tych miejscowości zwierząt na zarazę wrażliwych z zewnątrz, zakaz odbywania targów, przetargów i pokazów zwierząt w miejscowości zarażonej i w najbliższej okolicy, zakaz wałęsania się świń, psów i innych mniejszych zwierząt, wstrzymanie dalszego pędzenia lub przewozu zwierząt i t. p. By umożliwić kontrolę nad wykonaniem zarządzonych ograniczeń, mogą władze zarządzić rejestrowanie i kolczykowanie, wzgl. inne znaczenie zwierząt. Dodajemy, iż na podstawie tych postanowień wydano n. p. dla zwalczania pomoru świń w Galicyi przepisy, czyniące niemal eksport świń hodowlanych i użytkowych do innych krajów niemożliwy, przepisy zaprowadzające w szeregu

powiatów przymus kolczykowania świń, przymus rejestrowania świń i t. p.

b) Zakaz wypędzania zwierząt na pastwisko wogóle, albo wspólnego wypędzania na pastwisko zwierząt z różnych stajen, zakaz wspólnego używania studzien, miejsc pojenia, pławienia i t. p.

c) Ograniczenie sposobu używania i spożytkowania zwierząt chorych i podejrzanych, oraz surowców pochodzących z nich i t. p. (Zakaz użytkowania i sprzedawania nieprzegotowanego mleka zwierząt z stajen zarażonych pryszczycą obowiązuje powszechnie z mocy samej ustawy).

d) Ograniczenie ruchu osób, o ile ruch ten może spowodować rozwleczenie zarazy.

e) Badanie zwierząt chorych i wrażliwych na zarazę przez weterynarza urzędowego, leczenie i szczepienie tych zwierząt (por. § 77).

f) Zabijanie zwierząt zarażonych i podejrzanych.

g) Czyszczenie lub desinfekcya części ciała zwierzęcego, odpadków zwierzęcych, nawozu, stajni, dróg, osób, które weszły w styczność ze zwierzętami choremi lub podejrzanemi, zapasów podściółki i paszy i t. p.

Wymienione środki ochronne i tępiące wchodzą w życie tylko wyjątkowo z mocy samej ustawy (por. pod *c*), zresztą zaś tylko na zarządzenie władzy politycznej i tylko w razie niebezpieczeństwa zarazy i na czas jej trwania. Zarządzenia te wydaje z reguły polityczna władza powiatowa, wzgl. weterynarz powiatowy, władza polityczna krajowa, wzgl. ministerstwo zaś wyjątkowo wtenczas, jeżeli przy pewnej zarazie zwierzęcej zajdą okoliczności, wymagające bezpośredniego wkroczenia tych władz, albo powodujące konieczność rozszerzenia zarządzeń, wydanych przez władze niższe (§ 2 ustawy). Oczywiście obowiązują zarządzenia takie władzy politycznej krajowej, wzgl. ministerstwa tylko o tyle, o ile zostały w sposób w § 84 przedstawiony w gminach opublikowane, publikowanie tych zarządzeń w gazetach urzędowych, w urzędowym dzienniku weterynaryjnym ministerstwa rolnictwa a czasem i w dziennikach zwykłych i w czasopismach fachowych jest rzeczą dobrą i wskazaną, przepisanej w ustawie publikacyi w gminach jednak zastąpić nie może. W dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych zarządzeń takich publikować ani potrzeba, ani należy. Zupełnie inaczej ma się oczywiście rzecz co do wydawanych przez władze polityczne krajowe lub ministerstwo przepisów, mających obowiązywać w pewnym kraju trwale, lub bez publikacyi w gminach, warunkiem ważności takich przepisów jest bowiem w myśl obowiązujących ustaw opublikowanie ich w dzienniku ustaw państwa, wzgl. w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych (por. Zolgera, Österreichisches Verordnungsrecht, str. 270 i nast.). Musimy dodać, iż ani ministerstwo rolnictwa, ani władze polityczne krajowe nakreślonych powyżej zasad, wynikających z postanowień ogólnej

ustawy weterynaryjnej z jednej strony, z postanowień ustaw o dzienniku praw państwa i o dziennikach ustaw i rozporządzeń krajowych z drugiej strony, często nie przestrzegają.

§ 86. XVII. Odszkodowanie za zwierzęta zabite lub padłe wskutek przymusowego szczepienia, tudzież za przedmioty zniszczone wskutek desinfekcyi. Zasadą przyjętą tak przez ustawę ogólną weterynaryjną, jak przez ustawę o księgosuszu i ustawę o zarazie płucnej bydła jest, iż skarb państwa powinien wypłacić właścicielowi odszkodowanie za konie, osły, muły, mułoosły, bydło, owce, kozy i świnie zabite wskutek wyraźnego zarządzenia władzy, albo też padłe wskutek szczepienia, nakazanego przez władzę, dalej za przedmioty, zniszczone przy sposobności odkażania. Dalej powinno ministerstwo rolnictwa przyznawać posiadaczom bydła rogatego i koni, które padły (nie zostały zabite) na zarazę wąglikową lub szelestnicę, zapomogi aż do wysokości połowy zwyczajnej wartości zwierząt padłych. Od zasady tej zachodzą liczne wyjątki, z których przytaczamy tylko przykładowo kilka, wymienionych w ogólnej ustawie weterynaryjnej. I tak, nie płaci się żadnego odszkodowania za nawóz zniszczony wskutek desinfekcyi i za zwierzęta zabite z powodu wścieklizny, lub świerzbu koni, osłów, mułów, i osłomułów. Za zwierzęta, zabite z polecenia władzy na targach zwierząt rzeźnych, w rzeźniach i innych zakładach rzeźnianych albo w drodze do miejsc tych, nie płaci się żadnego odszkodowania. Jeżeli między zwierzętami zabitemi lub padłemi właściciela znajdowało się choćby jedno zwierzę, wprowadzone z winy właściciela z poza granic państwa wbrew zakazowi lub przepisom obowiązującym, wtenczas właściciel nie otrzymuje ani odszkodowania ani zapomogi i t. d. Wysokość odszkodowania za zabite lub padłe wskutek szczepienia świnie wynosi, jeżeli chodzi o świnie rzeźne, 95% przeciętnej ceny targowej świń tej samej wagi, jeżeli chodzi o świnie hodowlane, znacznie więcej. Jeżeli jednak świnia zabita była dotkniętą pomorem świń, wynosi odszkodowanie tylko połowę odszkodowania zwykłego (sztuki takie byłyby i tak padły). Odszkodowanie za konie, osły, muły, osłomuły, bydło, owce i kozy, wreszcie za przedmioty, zniszczone wskutek desinfekcyi, równa się zwykle zwyczajnej wartości tych zwierząt, wzgl. rzeczy (jeżeli sekcya zwierzęcia zabitego wykazała, iż zwierzę było dotknięte zarazą, wynosi odszkodowanie mniej, 90% lub $^2/_3$ zwyczajnej wartości). Wartość zwyczajną oznacza komisya szacunkowa, składająca się z dwóch mężów zaufania, umyślnie w tym celu zaprzysiężonych i z delegata, wyznaczonego przez władzę polityczną. O przyznaniu lub odmówieniu odszkodowania rozstrzyga polityczna władza krajowa, z pozostawieniem wolności odwołania się do ministerstwa rolnictwa. Prawo wnoszenia odwołań przysługuje także skarbowi państwa za pośrednictwem prokuratoryi skarbu. Ustawa zaznacza nareszcie wyraźnie, iż ustawodawstwo krajowe może przyznać odszkodowanie z funduszów krajowych, powiatowych

lub z funduszów mających powstać związków ubezpieczenia bydła w tych wypadkach, w których skarb państwa nie daje go wcale lub nie w pełnej wysokości. Zaznaczamy, iż w Austryi niższej i wyższej, w Morawach, Tyrolu, Karyntyi, Istryi i Gorycyi istnieją krajowe zakłady ubezpieczeń bydła, w Tyrolu i Przedarulanii zaś wypłaca kraj pewne odszkodowania za konie, zabite wskutek nosacizny.

§ 87. XVIII. Koszta, spowodowane zarządzeniami przeciwko zarazom zwierzęcym. Koszta te mają ponosić według szczegółowych postanowień ustaw weterynaryjnych w części państwo, w części kraje, gminy i właściciele zwierząt. Koszta nareszcie, wynikające z nadzorowania targów, przetargów i pokazów zwierząt, mają ponosić uprawnieni do odbywania targu (gminy) wzgl. osoby, urządzające przetarg lub pokaz zwierząt (n. p. towarzystwo rolnicze). Dla przykładu zaznaczamy jeszcze, co następuje:

a) Państwo ponosi 1) koszta odszkodowań i zapomóg, wyszczególnionych w § 86 i premii, omówionych w § 82, 2) koszta dochodzeń celem stwierdzenia zaraz zwierzęcych i koszta urzędowych interwencyi w czasie ich trwania, 3) koszta urzędowego znaczenia (n. p. kolczykowania) zwierząt, koszta szczepienia, zarządzonego z urzędu i 4) koszta desinfekcyj (z wyjątkiem robót ręcznych i pociągowych). Na koszta wymienione preliminowano w budżecie państwa na r. 1912 kwotę 1,186.936 K. Dalej ponosi państwo koszta strzeżenia lub zamknięcia granicy państwa i koszta rewizyi stanu zwierząt w powiatach granicznych.

b) Jeżeli celem strzeżenia granicy państwa używa się asystencyi wojskowej, ponoszą fundusze krajowe koszta, wynikające z podwyższenia należytości kwaterunkowych i podwodowych dla transportów wojskowych (por. obowiązujące ustawy o kwaterunku i o podwodach wojskowych, por. także § 37 ustawy o księgosuszu).

c) Gminy ponoszą 1) koszta czynności urzędowych, należących do gmin, 2) koszta celem przeprowadzenia zamknięcia miejscowości i innych miejscowych środków ochronnych, tudzież 3) koszta wywożenia i nieszkodliwego usuwania zwłok i odpadków zwierzęcych i koszta potrzebnych w tym celu urządzeń (grzebowisk, zakładów palenia i t. p.). Jeżeli gmina urządzeń tych nie stworzy, wzgl. należycie nie utrzymuje, ma władza polityczna prawo zaradzić temu na koszt gminy i może w tym celu w razie potrzeby wdrożyć nawet przymusowe wywłaszczenie (n. p. celem nabycia gruntu na grzebowisko).

d) Właściciel zwierzęcia ponosi koszta odosobnienia, pielęgnowania, nadzorowania, leczenia i zabijania zwierząt, tudzież koszta robót ręcznych i pociągowych, potrzebnych do wykonania desinfenkcyi.

§ 88. XIX. Przestępstwa weterynaryjne. Przestępstwem weterynaryjnem nazywamy wszelkie działanie przeciwko przepisom zawartym w ustawach weterynaryjnych i w wydanych

na podstawie tych ustaw rozporządzeniach i zarządzeniach władz. Z tego wynika, iż przestępstwo weterynaryjne mogą popełnić także władze publiczne, zwłaszcza zaś naczelnik gminy, jeżeli zaniedba wnieść doniesienie o wybuchu choroby zaraźliwej lub podejrzanej, jeżeli z niedbalstwa potwierdza nieprawdę, wydając paszport zwierzęcy i t. p. Przestępstwa weterynaryjne stanowią z reguły przekroczenie, występkiem lub zbrodnią są tylko w wyjątkowych wypadkach, w ustawie przytoczonych. I tak n. p. popełnia występek, kto z niedbalstwa lub umyślnie rozszerza zarazę między zwierzętami domowemi, zbrodnię popełnia zaś wtenczas, jeżeli rozszerzał zarazę umyślnie i jeżeli rozszerzenie zarazy było połączone z wielkiem niebezpieczeństwem dla rolnictwa. Ściganie przestępstw weterynaryjnych jest zwykle rzeczą władz politycznych, tylko ściganie zbrodni, występków i cięższych przekroczeń, w ustawie wyszczególnionych, pozostawiono sądom. Jeżeli przestępstwo jest przekroczeniem, wolno sądom wzgl. władzom politycznym stosować w wypadkach, w ustawie przewidzianych, postępowanie mandatowe, co upraszcza znakomicie postępowanie i oszczędza ludności wiele kosztów. Co do warunków stosowania postępowania mandatowego przez władze polityczne, zawiera ustawa weterynaryjna takie same postanowienia, jakie ustawa przemysłowa zawiera dla przestępstw przemysłowych. Karą za popełnienie przestępstwa weterynaryjnego jest zwykle grzywna (aż do 2.000 K) lub kara aresztu (aż do dwóch lat), w niektórych wypadkach nawet kara ścisłego aresztu (do trzech lat) wzgl. kara więzienia (do lat pięciu). Oprócz tego powinny władze polityczne zobowiązać winnego także do zwrotu kosztów tępienia zarazy, powstałych w danym razie dla państwa wskutek czynu karygodnego, sądy zaś powinny uznać za przepadłe zwierzęta, surowce zwierzęce i inne nośniki zarazy, wprowadzone wbrew obowiązującym przepisom z poza granic państwa. Czysty dochód z sprzedaży przedmiotów skonfiskowanych i wszelkie grzywny wpływają do skarbu państwa (dochód z tego źródła preliminowano w r. 1912 w Galicyi na 52.000 K). Oprócz przytoczonych skutków publiczno-prawnych naraża się przestępca także na to, iż będzie musiał zwrócić szkodę, wyrządzoną przez przestępstwo innym osobom, na podstawie postanowień powszechnej ustawy cywilnej. Orzekanie o obowiązku tego odszkodowania cywilnego należy do władz sądowych lub politycznych, orzekających o winie i karze, o ile władze te nie odeślą roszczeń takich przed sądy cywilne. Jeżeli władza polityczna orzekła o obowiązku odszkodowania cywilnego, wolno stronom niezadowolonym z tego orzeczenia udać się na zwykłą drogę prawa. Dodajemy, iż odwołanie do sądu cywilnego nie jest dopuszczone wtenczas, jeżeli chodzi o zwrot kosztów tępienia zarazy, powstałych dla państwa wskutek czynu karygodnego, odnośne roszczenie państwa jest bowiem roszczeniem publiczno-prawnem, nie cywilnem. — Na zakończenie dodajemy, iż jeszcze za czasów obowiązywania starych ustaw weterynaryjnych, t. j. w r. 1909, skazały

sądy obwodowe za przestępstwa weterynaryjne 5.061 osób (z tego w Galicyi 2.465), sądy powiatowe zaś 48.733 osób (z tego w Galicyi 26.307!)[1]). Do tego należy dodać ukaranych przez władze polityczne, a pojmiemy, jak głęboko w stosunki wiejskie wnika stosowanie ustaw weterynaryjnych.

§ 89. XX. Władze weterynaryjne. Przepisy o władzach weterynaryjnych są zawarte w szeregu ustaw, wydanych od r. 1870 do r. 1909. Ustawą podstawową jest zawsze jeszcze państwowa ustawa sanitarna z 30 kwietnia 1870 r. Cechą tej ustawy jest to, że uważa służbę weterynaryjną za część składową ogólnej służby sanitarnej i stosownie do tego służbę weterynaryjną organizuje. Dalej określa ustawa ta kompetencyę państwa z jednej, gmin z drugiej strony, nietylko w sprawach sanitarnych, ale także w sprawach weterynaryjnych. Pod tym względem zawiera ustawa ta następujące przepisy:

1) Bezpośrednio do administracyi państwowej należy w szczególności przeprowadzenie ustaw o zarazach zwierzęcych i o zakładach kontumacyjnych dla zwierząt, dalej nadzór nad rakarzami i grzebowiskami. Zaznaczamy tutaj, iż zakłady kontumacyjne są dla zwierząt tem samem, co kwarantanny dla ludzi, w zakładach tych poddaje się zwierzęta obserwacyi przez czas przepisany w tym celu, by stwierdzić, czy są od zarazy wolne i czy je można bez niebezpieczeństwa weterynaryjnego do wolnego obrotu dopuścić.

2) Do własnego zakresu działania gmin należy zwłaszcza przeprowadzanie przepisów sanitarno-policyjnych o oględzinach bydła i mięsa, dozór policyjno-sanitarny nad targami bydła i nad pędzeniem bydła i zakładanie i utrzymywanie grzebowisk.

3) Do przekazanego zakresu działania gminy należy bezpośredni nadzór nad rakarzami i grzebowiskami, tudzież współudział we wszelkich sanitarno-policyjnych komisyach i oględzinach miejscowych, zarządzonych przez władzę polityczną na obszarze gminy, zwłaszcza przy zarządzeniach przeciw zawleczeniu lub celem tępienia zaraz bydlęcych.

Powyższe przepisy ustawy z r. 1870 zostały uzupełnione, a w niektórych nawet szczegółach zmienione przez obecnie obowiązujące ustawy weterynaryjne (por. wyżej), na ogół jednak obowiązują po dziś dzień. Natomiast uchylają ustawy późniejsze przeważną część postanowień państwowej ustawy sanitarnej o organizacyi państwowej służby weterynaryjnej, po roku 1870 przyszło bowiem do zupełnego niemal wyodrębnienia państwowej służby weterynaryjnej od państwowej służby sanitarnej. Pod tym względem trzeba przytoczyć następujące przepisy:

1) Osobną ustawą o stosunkach służbowych państwowych weterynarzy urzędowych z 27 sierpnia 1901 r. przeprowadzono konsekwentnie zasadę, iż władzom politycznym wszystkich instancyi, jako władzom weterynaryjnym, mają być dodani do pomocy

[1]) Cyfry te nie są bynajmniej najwyższe, w r. 1907 ukarano bowiem w Galicyi sądownie za przestępstwa weterynaryjne 39.196 osób.

urzędowi lekarze weterynaryjni, jako stały organ fachowy dla spraw państwowej administracyi weterynaryjnej. Przy każdem starostwie ma urzędować weterynarz powiatowy, przy każdej zaś politycznej władzy krajowej „krajowy referent weterynaryjny“ jako szef departamentu weterynaryjnego, tudzież kilku dodanych mu do pomocy „inspektorów weterynaryjnych“, przy władzy ministeryalnej nareszcie ma istnieć ministeryalny referent weterynaryjny, któremu dodaje się do pomocy odpowiednią liczbę weterynarzy urzędowych. Związek dawny z administracyą sanitarną utrzymano zwłaszcza w ten sposób, iż krajowy referent weterynaryjny jest członkiem krajowej rady zdrowia z głosem stanowczym w sprawach weterynaryjnych, podobnie zaś jest referent ministeryalny członkiem najwyższej rady zdrowia z głosem stanowczym w sprawach weterynaryjnych. Dodajemy, że państwowi lekarze weterynaryjni muszą oprócz egzaminu dyplomowego na akademii weterynaryjnej zdać osobny weterynaryjny egzamin fizykacki.

2) Aż do r. 1906 było ministerstwo spraw wewnętrznych najwyższą władzą sanitarną i weterynaryjną. Na mocy najw. postan. z 3. sierpnia 1906 r. nastąpił rozdział obu agend i w tej instancyi najwyższej, agendy weterynaryjne przeszły bowiem w całości do kompetencyi ministerstwa rolnictwa, w ministerstwie spraw wewnętrznych pozostały tylko agendy ubezpieczeń zwierzęcych, środków leczniczych zwierzęcych i policyi środków żywności. W sprawach, w których istnieją punkta styczne administracyi sanitarnej z administracyą weterynaryjną, działają oba ministerstwa w porozumieniu. Jako organ doradczy w sprawach weterynaryjnych dodano ministerstwu rolnictwa na mocy najw. post. z 7. grudnia 1906 r. „przyboczną radę weterynaryjną“ (Veterinärbeirath). Członków tej rady nominują w części wyznaczone przez ministerstwo korporacye rolnicze, w części zaś nominuje ich minister rolnictwa z grona stanu weterynarzy.

Z biurokratycznego ustroju władz naszych wynika, iż weterynarze urzędowi są tylko pomocnikami szefa swej władzy, samodzielnego prawa zarządzania jednak nie posiadają. Od tej zasady dopuszczają jednak ustawy weterynaryjne szereg powyżej omówionych wyjątków, w których sam weterynarz posiada atrybucye władzy. Należy zaznaczyć, iż § 2 ogólnej ustawy weterynaryjnej z r. 1909 nakazuje władzom politycznym posługiwać się przy wykonywaniu ustawy urzędowymi lekarzami weterynaryjnymi, w razie przeszkody lub braku takich lekarzy, może władza polityczna używać innych (n. p. gminnych) lekarzy weterynaryjnych, którzy w takim wypadku posiadają prawa i obowiązki weterynarzy urzędowych. Bliżej określa obowiązki urzędowych weterynarzy instrukcya służbowa, wydana rozporządzeniem ministerstwa rolnictwa z 17. listopada 1909 r. Według tej instrukcyi mają weterynarze powiatowi oprócz swych funkcyj weterynaryjno-policyjnych wykonywać nadzór nad wykonywaniem praktyki weterynarskiej i nad kuciem koni i powinni być także pomocnikami

korporacyi rolniczych i spółek, starających się o podnoszenie chowu zwierząt. Zresztą mogą urzędowi lekarze weterynaryjni zajmować się także praktyką weterynarską, o ile oczywiście obowiązki służbowe na to pozwalają. Przepis ten wyjaśnia się tem, iż wolno praktykujących lekarzy weterynaryjnych wszędzie dotychczas brak. I tak liczono w Galicyi w r. 1907 213 weterynarzy, z tego rządowych 113, gminnych 98, prywatnych tylko 2.

§ 90. XXI. Akademie weterynaryjne. Zaznaczyliśmy już w § 71, iż na mocy najw. post. z 31. grudnia 1896 roku podniesiono oba zakłady naukowe weterynaryjne w Austryi, t. j. zakład niemiecki w Wiedniu, a polski we Lwowie, do rangi akademii, odtąd też urządzone są te akademie w ten sam niemal sposób, co uniwersytety. I tak stoi na czele akademii rektor, wybierany w ten sam sposób, w jaki fakultety uniwersyteckie wybierają swych dziekanów, habilitacye odbywają się w ten sam sposób, co na uniwersytecie i t. d. Warunki uzyskania doktoratu nauk weterynaryjnych są nawet trochę surowsze, niż n. p. na fakultecie prawniczym, do rygorozów dopuszcza się bowiem tylko dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych, którzy przedłożyli dysertacyę naukową, na temat dowolnie obrany z zakresu nauk weterynaryjnych. Dyplom lekarza weterynaryjnego mogą na mocy ordynacyi egzaminacyjnej z 23. kwietnia 1912 r. otrzymać tylko maturzyści szkół średnich, którzy byli conajmniej przez 8 półroczy słuchaczami zwyczajnymi akademii i zdali przepisane trzy egzamina państwowe. Akademie weterynaryjne podlegają ministerstwu wyznań i oświaty.

ROZDZIAŁ XII.

ZWALCZANIE INNYCH SZKODNIKÓW AGRARNYCH.

§ 91. I. Zwalczanie filoksery. Najstraszliwszym szkodnikiem w winnicach jest wesz, zwana „phylloxera vastatrix“. I tak n. p. było w Austryi w r. 1906 filokserą zarażonych, wzgl. o zarazę podejrzanych 166.548 ha winnic, to znaczy $^2/_3$ wszystkich winnic. Z wymienionych 166.548 ha nie przynosiło wskutek tej zarazy 95.198 ha jakiegokolwiek pożytku! Celem zwalczania tej strasznej wszycy, wydano szereg ustaw państwowych (ustawą główną jest ustawa z 3. kwietnia 1875 r.) i zawarto w r. 1881 osobną konwencyę międzynarodową (patrz ustawę z 3. listopada 1881 r.) o zwalczaniu filoksery. By zapobiedz zawleczeniu filoksery z zagranicy, jest import winorośli zupełnie zakazany, import innych roślin, mogących być nośnikami zarazy, bardzo ograniczony. By zapobiedz rozszerzeniu się zarazy w granicach państwa, jest wła-

ściciel winnicy zobowiązany donieść władzom natychmiast o pierwszych symptomach pojawienia się filoksery, w którym to wypadku władza wydaje zakaz wywozu winorośli i innych nośników zarazy z tej podejrzanej o zarazę okolicy. Filokserę tępi się bądź przez zniszczenie winnicy, bądź zapomocą środków chemicznych, najpewniejszym środkiem jest jednak wycięcie zupełne winnicy i zasadzenie winorośli amerykańskich, nie ulegających filokserze. Ze względu na ogromne szkody, wyrządzane przez filokserę i jej zwalczanie i koszta nowego zasadzenia winnicy, przychodzą rząd i kraje właścicielom winnic z pomocą pieniężną. Oprócz tego są winnice, dotknięte filokserą i winnice nowo zasadzone uwolnione na oznaczony w ustawach czas od podatku gruntowego. — Zwalczanie filoksery jest rzeczą władz politycznych i gminnych pod naczelnem kierownictwem ministerstwa rolnictwa. Jako ciała doradcze funkcyonują przy ministerstwie rolnictwa „centralna komisya dla spraw filoksery“, przy namiestnictwach krajów, posiadających winnice, „krajowe komisye dla spraw filoksery, wzgl. dla spraw uprawy wina“, przy starostwach w powiatach zagrożonych, zaś „powiatowe komisye dla spraw filoksery“.

§ 92. II. Środki przeciwko zawleczeniu chrząszcza „Kolorado“ i wszycy „San José“ (aspidiotus perniciosus). Ojczyzną tych strasznych szkodników rolnictwa jest Ameryka. By uniemożliwić zawleczenie tych szkodników do Austryi, wydał rząd na podstawie upoważnień ustawowych, zawartych w ustawach o taryfie cłowej dwa rozporządzenia: 1) Rozporządzenie ministeryalne z 29. kwietnia 1875 r. zakazuje importu kartofli z Stanów Zjednoczonych, odpadków z kartofli, tudzież przedmiotów, w których rzeczy te były przechowywane lub opakowane, rzeczy te mogłyby bowiem zawlec chrząszcza Kolorado. 2) Rozporządzenie ministeryalne z 20. kwietnia 1898 r. i z 16. stycznia 1909 r. zakazuje dowozu i przewozu żywych roślin, części tychże i przedmiotów, w których rzeczy te były przechowywane lub opakowane, z Ameryki i Australii. Dalej jest dowóz i przewóz świeżych owoców i świeżych odpadków z owoców wraz z opakowaniem z Ameryki i z Australii dozwolony tylko via Tryest, Rjeka lub Podmokłe (Bodenbach), tylko tamtejsze urzędy cłowe posiadają bowiem przyrządy celem skonstatowania, czy rzeczy te są zarażone wszycą San José, czy też nie.

§ 93. III. Tępienie kanianki, szkodliwych ostów i innych roślin szkodliwych może być skutecznem tylko wtenczas, jeżeli wszyscy rolnicy rośliny te w właściwy sposób tępią. By zmusić do tego i opieszałych, wydano w większości krajów austryackich osobne ustawy krajowe. W Galicyi wydano taką ustawę dnia 17. lutego 1885 r., ustawa ta obowiązuje wszystkich właścicieli wzgl. zawiadowców gruntu, do tępienia na swych gruntach kanianki i wszelkich ostów szkodliwych, zanim rośliny te zaczną kwitnąć lub dojrzewać. Właścicieli, wzgl. zawiadowców gruntu, opieszałych w tym względzie, powinien napomnieć naczelnik gminy, wzgl. przełożony obszaru dworskiego, a gdyby to nie

skutkowało, winien zarządzić tępienie kanianki i ostów na koszt opieszałego. Oprócz tego podlega opieszały grzywnie, którą wymierza zwykle senat karny gminny (naczelnik gminy z dwoma asesorami) w poruczonym zakresie działania (zażalenia idą więc do władzy politycznej), wyjątkowo zaś polityczna władza powiatowa, jeżeli opieszały jest członkiem zwierzchności gminnej, albo też przełożonym lub mieszkańcem obszaru dworskiego. Nad wykonaniem tej ustawy czuwa władza polityczna powiatowa (w Czechach wydział powiatowy!), naczelników gminy, przełożonych obszaru dworskiego, nie wykonujących powyższych obowiązków, może władza ta karać grzywnami od 10—20 K, może ponadto wydać zamiast nich potrzebne zarządzenia.

§ 94. IV. Tępienie owadów, gąsienic i t. p. Tępienie owadów, pustoszących lasy, następuje we wszystkich krajach austryackich na podstawie ustawy lasowej (patrz § 109). Celem tępienia innych owadów, gąsienic i t. p., wydano we wszystkich krajach austryackich, z wyjątkiem Galicyi i Austryi wyższej, osobne ustawy krajowe, zawierające postanowienia, podobne do przepisów o tępieniu kanianki. W niektórych krajach wypłaca się nadto corocznie premie za zebranie celem wytępienia oznaczonej ilości chrabąszczy.

§ 95. V. Tępienie myszy polnych, wyrządzających rolnictwu w latach, w których występują masowo, niesłychane szkody, jest możliwem tylko wtenczas, jeżeli jest prowadzone planowo we wszystkich gminach zagrożonych. Z tego powodu wydano w Austryi niższej osobną ustawę z 30. czerwca 1898 r., powołującą wydział krajowy do kierowania całą akcyą tępienia myszy polnych (zapomocą trucizny fosforowej lub zarazku tyfusowego na myszy Dr. Löfflera) i obowiązującą władze polityczne, gminy i właścicieli gruntów do współdziałania w tej akcyi. W niektórych krajach austryackich, a także w Galicyi, wydano podobne przepisy w drodze rozporządzenia (w Galicyi rozporządzenie namiestnictwa z dnia 17. kwietnia 1896 r.), nie ulega jednak wątpliwości, iż rozporządzeniom tym brak podstawy ustawowej, dlatego dla rozporządzeń tych w systemie prawa obowiązującego nie może być miejsca. Należy dodać, iż Sejm galicyjski uchwalił w r. 1904 osobną ustawę o tępieniu myszy polnych, cesarz sankcyonował tę ustawę w r. 1907, ustawy tej dotychczas nie ogłoszono, ponieważ namiestnictwo nie zdołało jeszcze opracować rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

§ 96. VI. Tępienie zwierząt drapieżnych i dzikich jest określone w ustawach o polowaniu, o czem tamże bliżej pomówimy.

§ 97. VII. Ochrona ptaków i zwierząt pożytecznych. Wiele ptaków i zwierząt (n. p. jeż, kret, borsuk, nietoperz) żywi się wyłącznie lub głównie owadami i myszami, tępi więc skutecznie te szkodniki rolnictwa. Z tego powodu wydano we wszystkich krajach koronnych już począwszy od r. 1869 osobne ustawy krajowe o ochronie ptaków a gdzieniegdzie i zwierząt po-

żytecznych. Dnia 19. marca 1902 r. zawarły najważniejsze państwa a także Austrya, osobną konwencyę międzynarodową celem ochrony pożytecznych dla rolnictwa ptaków, wskutek tego reformują od r. 1908 kraje austryackie odnośne ustawy krajowe. W Galicyi obowiązuje jeszcze ustawa z 21. grudnia 1874 r., należy jednak dodać, iż ustawa ta zawiera postanowienia znacznie surowsze, niż wszystkie inne starsze ustawy austryackie. W myśl ustawy galicyjskiej jest zakazanem: 1) Chwytanie, zabijanie, tudzież sprzedawanie nietoperzy, jeży i całego szeregu ptaków pożytecznych, w ustawie wymienionych (kos, drozd, sikora, szpak, krzywodziób, jaskółka i t. d.). 2) Wybieranie i psucie jaj i gniazd wszystkich ptaków, dziko żyjących, a nieszkodliwych, przyczem za szkodliwe uważa ustawa tylko 17 rodzajów ptaków (niektóre orły, kanie, sokoły, sroka, kruk i t. p.). Przekroczenia tych zakazów karze senat karny gminny, jeżeli zaś przekroczenie popełniono na obszarze dworskim, polityczna władza powiatowa. Oprócz kary grzywny ma być orzeczona konfiskata zajętych przyrządów do chwytania ptaków, klatek i samych ptaków.

§ 98. VIII. Odpisanie podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych. Według ustaw państwowych z 12. lipca 1896 r. i 19. lipca 1902 r. następuje odpisanie podatku gruntowego w całości lub w części w razie całkowitego lub częściowego zniszczenia lub znacznego uszkodzenia plonów rolniczych przez grad, wodę, ogień, filokserę, myszy polne, nadzwyczajną posuchę lub wilgoć, wylęganie zboża, owady lub inne klęski elementarne. Wymiar odpisania podatku zależy od rozmiarów szkody. Bliższe przepisy znajdzie czytelnik w powołanych ustawach.

ROZDZIAŁ XIII.

OCHRONA WŁASNOŚCI POLNEJ I PUBLICZNA STRAŻ DLA OCHRONY KULTURY KRAJOWEJ.

§ 99. I. Pogląd ogólny. Własność polna, lasowa, łowiecka i rybacka podlega bardzo często złośliwym lub nieumyślnym uszkodzeniom ze strony osób trzecich, co tem łatwiej nastąpić może, iż płody i narzędzia rolnictwa, leśnictwa i t. d., znajdują się w otwartem polu. By chronić kulturę krajową przed szkodami, stąd wynikającemi, nadają ustawy straży, ustanowionej dla ochrony kultury krajowej, choćby przez osoby prywatne, charakter straży publicznej i otaczają kulturę krajową wzmocnioną ochroną karną, cywilną i policyjną. Wzmocniona ochrona karna polega w tem, iż kodeks karny z r. 1852 i nowela z 9. kwietnia

1910 r. uznają kradzież za zbrodnię zwykle tylko wtenczas, jeżeli wartość skradzionego przedmiotu wynosi więcej, niż 200 K (do r. 1910 50 K), jeżeli jednak kradzieży dokonano 1) na owocach w polu (zboże, siano etc.), lub na owocach na drzewach, 2) na bydle pasącem się lub na bydle pędzonem, 3) na narzędziach rolniczych w polu, 4) na rybach w stawie, 5) na drzewie w lasach ogrodzonych lub z znacznem uszkodzeniem lasu, 6) na dziczyźnie w lesie ogrodzonym lub z szczególną śmiałością, lub przez zawodowego kłusownika, wtenczas staje się kradzież zbrodnią już wtenczas, jeżeli wartość przedmiotu skradzionego wynosi więcej, niż 50 K (do r. 1910 10 K). Wzmocniona ochrona cywilna polega na przepisie § 1321 i 1322 powszechnej ustawy cywilnej, w myśl którego może właściciel gruntu, jeżeli obce bydło wyrządziło mu na nim szkodę, zająć tyle sztuk bydła, ile do wynagrodzenia szkody jest dostateczne, oczywiście jak długo bydło na jego gruncie się znajduje (a więc prawo samopomocy). Zajęcie bydła następuje tylko w tym celu, by zabezpieczyć właścicielowi w następującem postępowaniu szybką ściągalność pretensyi o wynagrodzenie szkody do właściciela bydła; jeżeli więc właściciel bydła wynagrodzenie szkody uiści lub zabezpieczy, musi bydło być wypuszczone. Dalsze w tym względzie przepisy zawiera galicyjska ustawa o ochronie własności polnej z r. 1876 (§ 43—47) i powszechna ustawa lasowa z r. 1852 (§ 63—66). W myśl tych ustaw może straż polna w razie niemożności zajęcia drobiu drób ten nawet zabić, straż leśna lub właściciel lasu ma zaś prawo w razie niemożności zajęcia kóz, owiec, świń lub drobiu, zwierzęta te zabić. W każdym razie należy zabite zwierzęta zostawić na miejscu do dyspozycyi właściciela tych zwierząt. Wzmocniona ochrona policyjna polega w tem, iż ustawy stwarzają osobne pojęcie prawnicze przestępstwa polowego (Feldfrevel) i przestępstwa leśnego (Forstfrevel). Pojęcie przestępstwa leśnego jest określone w powszechnej ustawie lasowej z r. 1852, pojęcie zaś przestępstwa polowego z reguły w osobnych ustawach krajowych o ochronie własności polnej (w Galicyi powołana ustawa z 17. lipca 1876 r.), tylko w dwóch krajach koronnych obowiązują w tym względzie jeszcze przepisy rozporządzenia ministeryalnego z 30. stycznia 1860 r.

§ 100. II. Przestępstwa polowe i przestępstwa leśne. Przestępstwami leśnemi są czyny i zaniechania, wyliczone w § 60 ustawy lasowej, o ile nie podpadają pod ustawę karną, w ogólności można je scharakteryzować jako najlżejsze przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu własności leśnej. I tak n. p. uznaje ustawa lasowa za przestępstwo leśne przebywanie w lesie przeciw wyraźnemu zakazowi służby leśnej, używanie w lesie dróg lub ścieżek, już zarzuconych, bezprawne wpędzenie bydła do cudzego lasu lub pozostawianie w tym lesie bydła, które dostało się tam przez nieuwagę, bezprawne zbieranie patyków, trzasek, wykopywanie darni, koszenie lub wyrywanie trawy leśnej i t. d. Przestępstwami polowemi są czyny i zaniechania, określone w § 2

ustawy o ochronie własności polnej z r. 1876, o ile nie podpadają pod przepisy ogólnej ustawy karnej lub innych szczegółowych ustaw (n. p. ustawa lasowa, ustawa wodna). W szczególności uznaje § 2 tej ustawy za przestępstwo polowe:

1) Wszelkie uszkodzenie własności polnej, własnością polną nazywa zaś ustawa „wszelkie przedmioty, które z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego w najobszerniejszem słowa tego znaczeniu w pośrednim lub bezpośrednim zostają stosunku, a to jak długo znajdują się na otwartem polu“ (a więc będące w otwartem polu narzędzia lub maszyny rolnicze, drzewa, ule, płody, płoty, urządzenia wodne i t. d.).

2) Wszelkie przekroczenie zakazów, zawartych w samej ustawie z r. 1876, chociażby nawet nie spowodowało uszkodzenia własności polnej. Dla przykładu przytaczamy, iż w ustawie jest zakazanem nieprawne chodzenie po cudzych rolach, ogrodach, nieprawne wstępywanie na drogi, które w czasie dojrzewania plonów polnych i owoców zostały przez przełożonego gminy zamknięte i tablicami oznaczone jako wzbronione, samowładne tworzenie ścieżek lub dróg polnych, nieprawne obcinanie lub obrywanie kłosów, nieprawne wyrzynanie lub wyrywanie trawy na łąkach, drogach lub miedzach, nieprawne składanie lub zrzucanie kamieni, czerepów, nieczystości lub chwastów na cudze grunta lub drogi, samowolne rozrzucanie cudzych kup ziemi, obornika, ściółki, stert siana i t. p., wzniecanie ognia na cudzym gruncie, wzniecanie ognia na własnym gruncie, jeżeli z niego wyniknąć może niebezpieczeństwo dla cudzej własności polnej, nieprawne pławienie lub pojenie zwierząt domowych w cudzych wodach, samowolne uszkadzanie lub zanieczyszczanie blichującego się płótna, pokłosie w nocnej porze, pokłosie w dzień zaś bez zezwolenia właściciela gruntu, pasanie bydła na ugorach i ścierniskach cudzych bez szczegółowego tytułu prawnego lub bez wyraźnego zezwolenia właściciela i t. d., i t. d.

3) Wszelkie przekroczenie zakazów, „wydanych na podstawie ustawy z r. 1876 przez władzę, do tego powołaną“. Na podstawie ustaw gminnych byłaby powołaną do wydania takiego zakazu rada gminna, policya polowa należy bowiem do własnego zakresu działania gminy, należy jednak zaznaczyć, iż ustawa z r. 1876 powołuje radę gminną do wydania takiego zakazu tylko w jednym wypadku (§ 8), natomiast naczelnika gminy w jednym, władzę polityczną w dwóch wypadkach (§ 7 i 9, na podstawie § 7 może n. p. starostwo zakazać pasania nocną porą). Oprócz tych wypadków nie wolno oczywiście ani radzie gminnej ani starostwu wydawać dalszych zakazów celem ochrony własności polnej, władzom nie wolno bowiem iść w tym względzie dalej, niż na to ustawa wyraźnie w powołanych paragrafach pozwoliła.

Do powyższych uwag dodać należy, iż granica między przestępstwem polowem, wzgl. leśnem a kradzieżą jest w wielu wypadkach bardzo nieuchwytną. Sąd najwyższy przyjmuje „kradzież“ tylko wtenczas, jeżeli wartość zabranej bezprawnie rzeczy

była znaczniejszą. Dlatego nie jest kradzieżą w myśl kodeksu karnego, lecz przestępstwem leśnem n. p. odłamanie i zabranie kilku gałązek, bezprawne zbieranie dziko rosnących jagód, których zbierania właściciel sobie nie zastrzegł, zabranie podściółki lasowej w małej wartości i t. p. Tak samo nie jest kradzieżą, lecz przestępstwem polowem zabranie trawy z łąki niekoszonej w małej ilości, zabranie owocu z drzewa cudzego dla spożycia, jeżeli wartość zabranego owocu jest bardzo mała, zerwanie kilku róż w obcym ogrodzie bez chęci zysku, wogóle przywłaszczenie sobie rzeczy polowych o małej wartości, nie celem zbogacenia się, ale z swawoli lub celem bezpośredniej konsumcyi.

Kto popełnił przestępstwo polowe, podlega grzywnie, oprócz tego zaś powinien wynagrodzić zrządzoną szkodę. Grzywna ma być zwykle wymierzoną zależnie od uznania władzy w kwocie od 2—80 K, w niektórych wypadkach ustawa przepisuje jednak zupełnie ściśle wysokość grzywny, zawiera więc formalne taksy karne. I tak n. p. kto pozostawia zwierzęta domowe poza miejscami zamkniętemi lub zagrodzonemi bez należytego dozoru, płaci od sztuki nierogacizny 2 K, od konia 1 K, od kozy 80 h, od gęsi 20 h grzywny i t. p. Karanie może nastąpić tylko w skutek doniesienia zaprzysiężonego strażnika polowego, lub na żądanie poszkodowanego, ukaranie z urzędu jest więc wyraźnie wykluczone. Przestępstwa polowe przedawniają się w trzy miesiące od dnia popełnienia przestępstwa. Kary pieniężne wpływają do funduszu pożyczkowego gminy. W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, należy ją zamienić na karę aresztu od 24 godzin do 10 dni (ewentualna kara aresztu), albo na dnie robocze dla publicznych celów (praca przymusowa). W tym drugim wypadku należy uważać zwykłą miejscową płacę robotnika jako równą jednemu dniu roboty.

Według przepisów ustaw gminnych powinnoby karanie przestępstw polowych, popełnionych w gminie, przysługiwać w poruczonym zakresie działania senatowi karnemu gminnemu, przestępstw zaś, popełnionych na obszarze dworskim władzy politycznej powiatowej. Ustawa o ochronie własności polnej z r. 1876 przekazuje tymczasem karanie przestępstw polowych, bez różnicy, czy popełniono je na obszarze gminy, czy też na obszarze dworskim, senatowi karnemu gminnemu w poruczonym zakresie działania. Odwołanie od wyroków senatu karnego gminnego idzie zgodnie z przepisami ustaw gminnych do politycznej władzy powiatowej, a dalej ewentualnie do namiestnictwa i ministerstwa spraw wewnętrznych (przeciw dwom równobrzmiącym orzeczeniom niema dalszego odwołania). Jeżeli obwinionym o przestępstwo polowe jest sam właściciel albo przełożony obszaru dworskiego, tudzież jeżeli obwinionym lub poszkodowanym jest członek senatu karnego, powołaną jest do orzeczenia karnego już w pierwszej instancyi polityczna władza powiatowa. — Orzekając o karze, winny władze wymienione oznaczyć wysokość wynagrodzenia, należącego się poszkodowanemu, do oszacowania szkody powołaną jest

przedewszystkiem przysięgła straż polowa, a jeżeli szkoda przewyższa kwotę 10 K, jest oszacowanie szkody rzeczą jednego z przysięgłych detaksatorów, ustanowionych przez polityczną władzę powiatową w każdej gminie do taksowania szkód z przestępstw polowych. — W powyższym wypadku jest więc senat karny gminny, a w instancyach wyższych władza polityczna sądem cywilnym. Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia, przewyższającego 30 K, mogą wymienione władze przyznać mu tylko wynagrodzenie do 30 K, co do reszty zaś powinny odesłać go do zwyczajnej drogi prawa (sąd zwyczajny), dokąd należą także wszelkie pretensye o wynagrodzenie szkody, pochodzącej z przestępstwa przedawnionego. — Ściąganie grzywn nałożonych jest rzeczą naczelnika gminy, taksamo przedsięwzięcie fantowań, potrzebnych ewentualnie w celu ściągnięcia odszkodowania, orzeczeniem karnem przyznanego. W dziedzinie tej posiada naczelnik gminy wogóle samoistne prawo egzekucyjne (wypadek zresztą dość rzadki).

Znacznie inne przepisy zawiera co do przestępstw leśnych ustawa lasowa z r. 1852. Przestępstwa te karze się albo tylko naganą, albo też grzywną od 5—50 złr. monety konwencyjnej (10·50—105 K), albo też aresztem od jednego do dni czternastu (areszt karą główną). Przestępstwa te leśne powinna władza polityczna karać z urzędu, a więc bez względu na to, w jaki sposób się o przestępstwie dowiedziała. Przestępstwa te przedawniają się w ciągu 6 miesięcy. Ktokolwiek stał się winnym przestępstwa leśnego, powinien wynagrodzić pokrzywdzonemu posiadaczowi lasu wszelką szkodę. Ponieważ ustalenie szkody w każdym poszczególnym wypadku napotykałoby na wielkie trudności, zawiera sama ustawa w dodatku zasady, według których szkodę szacować należy. Na podstawie tych zasad powinna władza polityczna dla swego okręgu, wzgl. dla części swego okręgu ułożyć taryfę wynagrodzenia szkód leśnych i od czasu do czasu przedsięwziąć rewizyę tej taryfy. Władza polityczna oznacza wysokość odszkodowania na podstawie tej taryfy, jeżeli jednak poszkodowany sądzi, iż szkoda jego jest większą, niż według taryfy wypada, to wolno mu udać się na zwykłą drogę prawa i udowodnić, iż szkoda, przestępstwem wyrządzona, jest większą.

§ 101. III. Publiczna straż dla ochrony kultury krajowej. By przepisy o ochronie własności polowej, leśnej, myśliwskiej, rybackiej i wodnej nie pozostały martwą literą, nadają ustawy straży polowej, leśnej, myśliwskiej, rybackiej i wodnej charakter straży publicznej wszystko jedno, czy straż ta pozostaje w służbie publicznej, czy prywatnej, a to pod następującymi trzema warunkami, określonymi w osobnej ustawie państwowej z 16. czerwca 1872 r.

a) Straż ta musi być ustanowioną na podstawie ustaw.

b) Straż ta musi być przez polityczną władzę powiatową zatwierdzoną i zaprzysiężoną.

c) Strażnik, pełniąc swą służbę, musi nosić przepisany mundur lub oznakę służbową.

ad a) O ustanowieniu straży publicznej mówią ustawa o ochronie własności polnej z r. 1876, ustawa lasowa z r. 1852, ustawa o polowaniu z r. 1909, ustawa rybacka z r. 1887 i nowela do ustawy wodnej z r. 1892. W myśl powołanej ustawy z r. 1876 jest każdy obszar dworski obowiązany do ustanowienia przysięgłej straży polowej dla ochrony własności polnej na obszarze dworskim, tak samo jest obowiązaną każda gmina do ustanowienia takiej straży dla gruntów, w gminie położonych. Oprócz tego wolno jednemu lub kilku posiadaczom nieprzerwanego kompleksu gruntów o conajmniej 50 hektarach przestrzeni (za zezwoleniem władzy politycznej nawet w razie mniejszej przestrzeni) ustanowić własną przysięgłą straż polową, w wypadku tym nie pociąga się takich posiadaczy do kosztów utrzymania gminnej straży polowej (koszta te rozkłada się na posiadaczy gruntów, nadzorowi straży powierzonych, w stosunku opłacanego z danych gruntów podatku gruntowego). Według ustawy lasowej z r. 1852 jest posiadacz lasu zobowiązany ustanowić dostateczną straż do ochrony i dozoru lasów. Straż taka ustanowiona przez państwo lub gminę ma być zawsze, straż ustanowiona przez prywatnych, tylko na żądanie posiadacza lasu zaprzysiężoną. Według ustawy o polowaniu z r. 1909 ma być w każdym okręgu polowania przez uprawnionego do polowania ustanowiona zaprzysiężona straż łowiecka w odpowiedniej ilości. W myśl ustawy o rybołostwie z r. 1887 mogą (nie muszą więc) uprawnieni do rybołowstwa albo ustanowić osobną zaprzysiężoną straż rybacką, albo też mogą poruczyć nadzór i ochronę rybactwa swej zaprzysięgłej straży polowej, lasowej lub łowieckiej. O straży wodnej mówimy przy prawie wodnem.

ad b) Ustawy krajowe niektórych krajów austryackich, a także ustawa galicyjska z 4. września 1892 r. normują jednolicie warunki zatwierdzenia i zaprzysiężenia publicznej straży dla ochrony kultury krajowej. W krajach tych ma być straż ta bez względu na to, czy strażnika ustanowiono dla ochrony jednego lub też kilku działów kultury krajowej, zatwierdzoną i zaprzysiężoną do służby dla ochrony kultury krajowej wogóle. Ma to ten skutek, iż służbodawca może strażnika, przeznaczonego pierwotnie n. p. do straży polnej, przenieść do straży lasowej i t. p. za prostem doniesieniem do władzy politycznej, ponownego zatwierdzenia i zaprzysiężenia strażnika w wypadku takim już nie potrzeba. — Według powołanej ustawy z r. 1892 powinna władza polityczna odmówić zatwierdzenia i zaprzysiężenia, jeżeli strażnik, przez służbodawcę przedstawiony, nie posiada wymogów w ustawie z r. 1892 określonych (obywatelstwo austryackie, ukończony 20 rok życia, zupełna godność zaufania, moralne prowadzenie się, zdrowie fizyczne i umysłowe i t. p.). Wrazie jeżeliby strażnik zaprzysiężony wymogi te później stracił, powinna władza powiatowa odjąć mu prawo straży publicznej, w takim razie odbiera mu się legitymacyę, którą przy

zaprzysiężeniu otrzymał. Jeżeli władza polityczna powiatowa odmówi komu zatwierdzenia lub zaprzysiężenia, wzgl. jeżeli odejmie komu prawa publicznego strażnika, może on wnieść odwołanie do politycznej władzy krajowej, która orzeka ostatecznie. Oczywiście nie może strażnik, usunięty przez służbodawcę ze służby, wykonywać praw strażnika publicznego, skoroby jednak ten sam lub inny służbodawca napowrót go do służby strażniczej powołał, nie potrzebuje nowego zatwierdzenia i zaprzysiężenia, wystarcza, by służbodawca zgłosił jego powołanie do właściwej władzy politycznej.

ad c) We wszystkich krajach koronnych powinni zaprzysiężeni strażnicy na mocy osobnych ustaw krajowych, w Galicyi na mocy ustawy z 29. maja 1887 r., przy pełnieniu swej służby nosić przepisaną odznakę służbową (w Galicyi opaskę sukienną o barwie czerwonej i ciemno-niebieskiej z tarczą z blachy mosiężnej), a to pod grozą ukarania według rozporządzenia ministeryalnego z 30. września 1857 r. Osobom, nie zostającym w służbie jako zaprzysiężone organy straży, nie wolno pod grozą tej samej kary — o ile ukaranie na mocy powszechnej ustawy karnej nie nastąpi — używać odznak służbowych straży zaprzysiężonej. Należy dodać, iż zaprzysięgła straż polowa i rybacka może być uzbrojoną w broń sieczną, a za wyraźnem zezwoleniem władzy politycznej w broń palną. Przysięgłej straży leśnej i łowieckiej wolno nosić broń palną już z mocy samej ustawy. Używać broni wolno straży wszelkich kategoryi tylko w obronie własnej.

Charakter publiczny straży, o której mowa, występuje najdobitniej w tem, iż doznaje w służbie tej samej wzmocnionej ochrony ze strony kodeksu karnego, co członkowie zwierzchności i straży cywilnej (por. §§ 68, 81, 279, 312 i 314 powszechnej ustawy karnej). W procesach karnych mają dalej zeznania publicznej straży kultury krajowej co do ich spostrzeżeń służbowych to samo znaczenie prawne, co zeznania zaprzysiężonych urzędników państwowych. Dalsze prawa służbowe publicznej straży ochrony kultury krajowej określa, co do straży lasowej, ustawa lasowa, co do innych kategoryi tej straży powołana ustawa państwowa z 16. czerwca 1872 r. Według ustawy z r. 1872 posiada straż publiczna następujące 3 prawa służbowe.

a) Prawo aresztowania przysługuje strażnikowi tylko celem bezzwłocznego odstawienia aresztowanego do właściwej władzy i tylko w wypadkach w ustawie ściśle określonych. Ustawa dozwala przyaresztowanie winnego, złapanego przez strażnika in flagranti, tylko wtenczas, jeżeli winny jest mu nieznajomym lub niema stałej siedziby w gminie, lub jeżeli stawia opór służbowemu wezwaniu strażnika, zelży go lub rzuci się na niego, lub też jeżeli zrządził znaczną szkodę lub postąpił z szczególną złośliwością. Nie złapanego in flagranti może strażnik aresztować tylko wtedy, jeżeli mu jest nieznajomy i tylko w razie silnego podejrzenia.

b) Poza granice swego okręgu urzędowego wolno strażnikowi ścigać tylko takie osoby, które mu aresztować wolno.

c) Osobom, schwytanym na gorącym uczynku, może strażnik odebrać rzeczy, zapomocą czynu karygodnego osiągnięte, lub do jego popełnienia przeznaczone, osobom innym może takie rzeczy odebrać tylko wtenczas, jeżeli ma powód do mocnego podejrzenia i jeżeli posiadanie tych rzeczy nie usprawiedliwią. Rzeczy zajęte winien strażnik oddać natychmiast właściwej władzy.

Podobne, acz na ogół trochę szersze prawa, posiada publiczna straż lasowa na mocy ustawy lasowej.

ROZDZIAŁ XIV.

PRAWO LASOWE.

§ 102. I. Zasady polityki lasowej i rozwój ustawodawstwa lasowego. Polityka lasowa ulegała w ciągu minionych stuleci gwałtownym zmianom, zależnie od potrzeb gospodarczych i od teoryi ekonomicznych czasu. W wieku ośmnastym wydawano jak najdalej idące przepisy, ograniczające w interesie zachowania lasu i dobrej gospodarki leśnej wolność indywidualną właścicieli lasów. Wystarczy w tym względzie przeczytać obowiązujący w Galicyi przez 70 lat patent józefiński z 20. września 1782 r. (zbiór Pillera str. 123), przepisujący szczegółowo, jak właściciele w lasach gospodarować powinni. I tak n. p. zakazuje patent ten w lasach gminnych, kościelnych i fundacyjnych ścinać drzewa w innych miesiącach, jak w grudniu, w styczniu i w lutym, zakazuje używać drzewa budowlanego do palenia, zakazuje robienia płotów z drzewa (tylko żywe płoty miały być dozwolone), zakazuje marnotrawnego używania drzewa w hutach szkła, w hutach żelaza, przy wytapianiu smoły, zakazuje obcinania gałęzi drzew i t. d. — Przyczyny, dla których przepisy tak szczegółowe wydawano, są jasne. Wówczas palono wyłącznie drzewem, tak w przemyśle, jak w piecach domowych, drzewo też było najważniejszym materyałem budowlanym, a brak drzewa zagrażał całym okolicom tem większą klęską, iż z powodu niedostatecznych środków komunikacyjnych trudno było dowieść drzewo z innych okolic. Dalej posiadał las wówczas dla rolnictwa daleko większe znaczenie, niż obecnie, co znalazło swój wyraz w licznych służebnościach leśnych.

Pod wpływem teoryi ekonomicznych fizyokratów z jednej, postępu technicznego rolnictwa, górnictwa (węgle!) i przemysłu z drugiej strony, staje się „wolność własności, wolność kultury“ dwoma „cudownemi hasłami, mogącemi przemienić każdy kraj jakby uderzeniem elektrycznem z zaniedbanej pustyni w raj ziemski“ (proklamacya rządu bawarskiego z r. 1804). Naprzód w Francyi (w r. 1790), potem w Prusiech (w r. 1807 i 1811) uwalnia się gospodarkę leśną w lasach prywatnych od nadzoru policyjnego

władz, a po uwolnieniu lasów od służebności leśnych (por. § 41 i 43) staje się gospodarstwo leśne wolnem nietylko od nadzoru rządu, ale i od wpływu osób, posiadających służebności w cudzym lesie. Tymczasem jednak zaszedł fakt, umożliwiający innym państwom, a także Austryi zatrzymanie dawnej policyjnej polityki leśnej. W r. 1825 wyszło dzieło, odznaczone pierwszą nagrodą przez akademię w Brukseli pod tytułem: „Badania nad zmianami w stanie fizycznym krajów wskutek wytępienia lasów". Autor, znany pisarz Moreau de Jonnés, nie broni już lasów przed wykorczowaniem ze względu na zapotrzebowanie drzewa, lub ze względu na potrzeby rolnictwa — argumentami tymi już wówczas bowiem wobec rozwoju kopalń węgla i postępów technicznych rolnictwa (uprawa kartofli, karmienie bydła w stajni) posługiwać się nie było można — ale twierdzi, iż wykorczowanie lasów pogarsza niesłychanie stosunki meteorologiczne kraju (powoduje częste wylewy, gradobicia, brak wody, gwałtowne zmiany temperatury i t. p.). Książka ta zrobiła ogromne wrażenie i pod jej wpływem stało się nienaruszone utrzymanie obszaru leśnego jedną z gównych zasad polityki lasowej niektórych ustaw (tak ustawa lasowa bawarska z r. 1852 i ustawa lasowa austryacka z r. 1852). W ten sposób usprawiedliwiano obecnie mięszanie się państwa w prywatną gospodarkę leśną.

Twierdzenia Moreau'a stały się przedmiotem licznych badań naukowych (w tym celu założono nawet w szeregu państw począwszy od r. 1866 a w Austryi od r. 1877, osobne stacye meteorologiczne leśne), a rezultatem tych badań było skonstatowanie, iż twierdzenia te są zupełnie nieuzasadnione. Natomiast wykazały te badania, iż wyjątkowo spełniają niektóre lasy pewne funkcye ogólnego znaczenia i tak n. p. ochraniają niektóre okolice przed surowymi wiatrami (ważne dla zdrojowisk); w okolicach z lotnym piaskiem chronią przed powstaniem wydm piaszczystych, w Alpach przed lawinami, w górach wogóle przed powstaniem gołych urwisk, przed znoszeniem szutru do dolin i t. p. Wobec tych wyników nauki należy uznać następujące zasady polityki lasowej za najwięcej odpowiednie.

1) Zasadą naczelną powinna być zupełna wolność gospodarstwa leśnego. Państwo nie powinno się mieszać w gospodarkę leśną prywatnych właścicieli, nie powinno w szczególności zakazywać korczowania lasów, bo względy publiczne tego z reguły nie wymagają. I tak n. p. jeżeli właściciel zamienia las na pola orne (t. j. korczuje las), nie należy mu czynić przeszkód, tem więcej, iż w każdym kraju jest dosyć lasów, których na grunta inne zamienić nie można (n. p. lasy w górach lub na piaskach). Nie krępowaniem wolności gospodarczej, ale popieraniem właścicieli lasów radą i czynną pomocą (n. p. tanie dostarczanie roślinek, utrzymywanie szkół lasowych, niezbędnych celem wykształcenia pomocników i zarządców leśnych) powinno państwo przyczyniać się do podniesienia gospodarstwa leśnego w kraju.

2) Od zasady zupełnej wolności gospodarstwa leśnego czynią ustawodawstwa tych państw, które zasadę tę w zupełności przyjęły (n. p. państwa północno-niemieckie), następujące wyjątki:

a) Lasy, ochraniające pewne okolice przed pewnemi niebezpieczeństwami (podmywanie brzegów rzecznych, powstawanie wydm piaszczystych, gołych urwisk i usypisk i t. p.) uznaje się za „lasy ochronne“ (czasem tworzy się osobne i zupełne katastry lasów ochronnych, tak n. p. w Szwajcaryi i na Węgrzech). W lasach tych musi właściciel w interesie publicznym (często za osobnem odszkodowaniem) prowadzić gospodarkę leśną w sposób taki, aby funkcye ochronne lasu nie zostały naruszone i podlega pod tym względem ścisłemu nadzorowi władz.

b) Dla lasów obciążonych dotychczas serwitutami, tudzież dla lasów wspólnych muszą być wydane przepisy z powodów już powyżej (§ 41 i § 42) wyszczególnionych.

c) Jeżeli właścicielem lasu jest państwo, kraj lub gmina, to leży to oczywiście w interesie publicznym, by państwo, kraj i gmina w lasach dobrze gospodarowały, z tego powodu wydano w szeregu krajów przepisy, iż zwłaszcza gminy muszą zarząd swych lasów albo powierzyć państwowym technikom lasowym, albo też własnym ukwalifikowanym leśnikom. Często też muszą gminy prowadzić gospodarstwo leśne według planu gospodarczego, przez władze wyższe zatwierdzonego.

3) Pozostawiając właścicielowi lasu zupełną swobodę gospodarczą, powinno państwo wydać przepisy ułatwiające właścicielowi prowadzenie intratnej gospodarki leśnej, a więc przepisy ułatwiające wyprowadzanie produktów leśnych z lasu, chroniące lasy przed owadami lasy niszczącymi i t. p.

§ 103. II. Źródła austryackiego prawa lasowego. Źródłem głównem austryackiego prawa lasowego jest dotychczas jeszcze wspomniana już powyżej ustawa lasowa z 3. grudnia 1852 r. W niektórych krajach austryackich, a także w Galicyi uzupełniono później przepisy tej ustawy szeregiem ustaw krajowych, ustawodawstwo leśne należy bowiem obecnie do kompetencyi sejmów krajowych. Ważne wskazówki co do tłumaczenia przepisów ustawy lasowej znajdzie czytelnik w rozporządzeniu ministeryalnem z 3. lipca 1873 r. o wykonywaniu ustawy lasowej.

Ustawa lasowa z r. 1852 zawiera przedewszystkiem przepisy ograniczające wolność gospodarki leśnej. Przepisy te zawarte są w pierwszej części ustawy zaopatrzonej charakterystycznym tytułem: O gospodarstwie leśnem (§ 1—23). W dalszych częściach zawiera ustawa przepisy, ułatwiające właścicielowi intratną gospodarkę leśną, mianowicie: 1) przepisy o wyprowadzaniu produktów leśnych (§ 24—43); 2) przepisy celem ochrony lasów przed pożarami i szkodliwymi owadami (§ 44—51); a nareszcie 3) znane nam już przepisy celem ochrony własności leśnej (§ 52—76). Z ustaw krajowych, uzupełniających przepisy ustawy lasowej, obowiązują w Galicyi dwie ustawy z 15. czerwca 1904 r. Jedna z tych ustaw, mianowicie „ustawa o niektórych zarządze-

niach policyjnych leśnych i wodnych". zawiera tylko przepisy, ograniczające wolność gospodarki leśnej w pewnych lasach, ustawę tę nazywamy ustawą lasowo-wodną z r. 1904. Druga z wymienionych ustaw, mianowicie „ustawa o zalesieniu ochronnem" pragnie za pomocą środków publicznych spowodować zalesienia wydm piaszczystych i inne zalesienia ochronne. Pewnem uzupełnieniem przytoczonych ustaw krajowych jest ustawa państwowa z 16. grudnia 1910 r., nadająca ministrowi finansów prawo uwalniania od opłat stemplowych podań i protokołów, wniesionych do władz politycznych celem zgłoszenia wyrębów i zalesień.

Z przepisów, ograniczających wolność gospodarki leśnej, dotyczą niestety niektóre wszystkich lasów bez wyjątku, inne dotyczą tylko pewnych kategoryi lasów, jako to: 1) lasów ochronnych, nazywanych urzędowo zamkniętymi lub zajętymi (Bannwälder); 2) lasów szczególnej ochrony potrzebujących, zwanych urzędowo ochronnymi (Schutzwälder); 3) lasów podlegających krajowej ustawie lasowo-wodnej z r. 1904; 4) lasów gminnych i 5) lasów obciążonych serwitutami. Przepisy te omówimy w krótkości kolejno.

§ 104. III. Przepisy, ograniczające wolność gospodarstwa leśnego we wszystkich lasach. Przepisy te są następujące:

1) Ustawa stawia przedewszystkiem zasadę (w § 2), „iż nie wolno gruntu leśnego odejmować uprawie drzewa i używać na inne cele". Z zasady tej wyciąga ustawa następujące konsekwencye: *a)* Kto chce wykorczować las, to jest przeznaczyć grunt leśny na inną kulturę (n. p. na pole lub łąkę), musi postarać się uprzednio o zezwolenie na korczunek, zezwolenia tego udzielają co do lasów rządowych (jako lasy rządowe uważa się także lasy, będące pod bezpośrednim zarządem władz rządowych, należą tu n. p. lasy funduszu religijnego) władze ministeryalne, co do lasów gminnych i prywatnych władze polityczne pierwszej instancyi. *b)* Samowolne używanie gruntu leśnego (t. j. gruntu, który w 1852 r. był lasem, o czem na podstawie katastru stałego przekonać się można) na inne cele ulega karze od 2—10 K za każdych 60 arów (aż do r. 1876 za każdy morg). Równocześnie wyznaczy władza właścicielowi gruntu termin, w ciągu którego powinien grunt ten na nowo zalesić (Aufforstungszwang). Jeżeli właściciel nie zalesi gruntu w oznaczonym terminie, należy nałożyć karę powyżej oznaczoną ponownie. *c)* Pod karą powyżej oznaczoną a nawet i wyższą nie wolno żadnego lasu pustoszyć, to znaczy obchodzić się z nim tak, iżby przez to dalsza uprawa drzew była zagrożoną lub stała się zupełnie niemożliwą (§ 4 ustawy). *d)* Jeżeli ktoś wyrąbie las, co mu z zasady bez zezwolenia władzy każdej chwili wolno, to rozumie się samo przez się, iż powinien las na nowo zapuścić. Jeżeliby tego nie uczynił w ciągu lat pięciu, ulega karze powyżej oznaczonej, a władza

winna wydać nakaz zalesienia. Należy zaznaczyć, iż oprócz powyższych grzywn władza dalszych środków przymusowych nie ma.

2) Właściciele lasów większych (co należy uważać za las większy, ma oznaczyć stosownie do szczególnych okoliczności polityczna władza krajowa) są obowiązani ustanowić dla swych lasów „biegłych gospodarzy leśnych, których rząd uzna jako uzdolnionych do tego“, to znaczy leśników, którzy złożyli przepisany egzamin państwowy. Leśnikom tym powinien właściciel dodać „dostateczną straż do ochrony i dozoru lasów“ (por. § 101). Na mocy rozp. ministr. z 3. lutego 1903 odbywają się corocznie w namiestnictwie egzamina nietylko dla samoistnych leśników, ale i dla straży leśnej.

3) Według § 23 ustawy powinny „władze polityczne w ogólności czuwać nad gospodarstwem we wszystkich lasach w swoim okręgu“. Z tego przepisu arogują sobie władze te nieraz prawo do brania w kuratelę właściciela lasu we wszystkich wypadkach, w których uważają, iż nie prowadzi racyonalnej gospodarki lasowej. Jest rzeczą zupełnie jasną, iż interpretacya ta jest z gruntu mylną, z brzmienia tego § 23 wynika bowiem jasno, iż władze powinny czuwać nad gospodarstwem lasowem tylko w tym celu, by odkryć, czy właściciel lasu stosuje się do przepisów ustawy lasowej. Czy poza tem właściciel gospodaruje odpowiednio lub nie, władze absolutnie nic nie obchodzi. Należy zaznaczyć, iż na mocy powyższego paragrafu wydały namiestnictwa niektórych krajów austryackich, a w r. 1911 także namiestnictwo galicyjskie, w porozumieniu z wydziałem krajowym, rozporządzenia nakazujące wszystkim tym, którzy chcą się zajmować sprzedażą lub przewozem choinek na Boże Narodzenie, by zaopatrzyli się w świadectwo pochodzenia tych choinek, wystawione przez właściciela lub zarządcę lasu a potwierdzone przez przełożonego gminy. Zakaz ten ma cel dobry, ma bowiem na celu zapobiegać szkodom w lesie wyrządzonym przez kradzież choinek, jest jednak rzeczą zupełnie jasną, iż rozporządzenia te są prawnie nieważne, żadne władze nie mają bowiem upoważnienia ustawowego do wydania tych przepisów (wydać mogłaby je tylko ustawa krajowa).

4) Daleko większym ograniczeniom poddane są na mocy ustawy lasowej z r. 1852 lasy ochronne, a zwłaszcza lasy zamknięte, na mocy zaś ustawy krajowej lasowo-wodnej z r. 1904 lasy ustawie tej podlegające.

§ 105. IV. Lasy zamknięte. Lasy ochronne w ogólności (§ 6 i 7 ustawy), a lasy ochronne podlegające ustawie krajowej z r. 1904 o zalesieniu ochronnem w szczególności. Władza polityczna może na mocy § 19 ustawy uznać las lub część lasu za las zamknięty (zajęty) na podstawie osobnego dochodzenia komisyjnego wtenczas, jeżeli bezpieczeństwo osób lub własności „wymaga naglącо szczególnego postępowania z lasami celem obrony od lawin, obrywania się skał, walenia się kamieni, zsypywania się szutru, usuwania ziemi i t. p.“. Uznając las za zamknięty musi władza równo-

cześnie przepisać szczegółowo, jak z lasem postępować należy, by osiągnąć dany cel ochronny, może więc n. p. zakazać według potrzeby w części lub w zupełności właścicielowi użytkowanie z lasu, może zawiesić na czas nieograniczony wykonywanie służebności w lesie zamkniętym, może nakazać budowę murów ochronnych, regulacyę potoków i t. p. według swego uznania. Naturalnie, iż najczęściej zajdzie potrzeba wynagrodzenia właścicielowi szkody, wynikającej z zamknięcia lasu. Dodajemy, iż zamknięcie lasów następuje najczęściej celem ochrony tras kolejowych, źródeł leczniczych, w górach celem ochrony położonych w dolinie domostw i t. p. Od lasów zamkniętych różnią się lasy ochronne w sposób następujący:

1) Nie władza, ale sama ustawa oznacza, które lasy za ochronne uznać należy, mianowicie: *a*) wszystkie lasy na gruntach, które przy zupełnem obnażeniu na szerokich przestrzeniach łatwo się stać mogą lotnymi, dalej *b*) lasy w położeniu stromem i bardzo wysokiem, *c*) lasy na brzegach większych wód, jeżeli brzegów nie tworzą skały, tudzież *d*) lasy na pochyłościach gór, gdzie można się obawiać usuwisk.

2) Nie władza, ale sama ustawa oznacza, jak z lasem ochronnym postępować należy (tak n. p. przepisuje ustawa, iż lasy pod *a*) i *b*) wymienione można wyrąbywać tylko smugami wąskimi lub przecinać stopniowo, lasy wysokopienne na górnym krańcu wegetacyi leśnej wolno nawet tylko przerębywać).

3) Właścicielowi lasu ochronnego nie należy się oczywiście żadne odszkodowanie, ochrona lasu, acz wymuszona przepisami ustawy, jemu przecież największe przynosi korzyści. Dodajemy, iż na mocy powołanego rozp. minister. z r. 1873 mają starostwa założyć i utrzymywać katastry lasów ochronnych, czego jednak zwykle nie zrobiły.

Od zasad pod 1—3 co do lasów ochronnych przytoczonych, zachodzą pewne wyjątki na mocy ustawy krajowej z 15. czerwca 1904 r. o zalesieniu ochronnem. Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

1) Ustawa ta stanowi, iż lasami ochronnymi są w każdym razie: *a*) wydmy piaszczyste, zalesione w którym bądź czasie, przy pomocy zasiłków kraju lub państwa, *b*) wszystkie grunta, które na mocy tej ustawy z r. 1904 uznano prawomocnie jako podlegające zalesieniu przymusowemu. Grunta pod *a*) i *b*) wymienione mają być z mocy ustawy w osobny kataster wpisane.

2) Ustawa z r. 1904 stanowi dalej, iż przymusowemu zalesieniu ochronnemu mają podlegać z pewnemi zastrzeżeniami w ustawie określonemi bez względu na dotychczasowy rodzaj kultury, takie przestrzenie gruntów (lasy, role i t. d.), których stałe zalesienie okazuje się potrzebnem dla zapobieżenia tworzeniu się dzikich potoków, albo dla ochrony gruntów od zrywania i pustoszenia przez dzikie potoki, albo też dla zapobieżenia innym klęskom elementarnym (n. p. obsuwanie się gór), albo wreszcie celem ustalenia piasków lotnych. — O tem, które par-

cele gruntów mają podlegać przymusowemu zalesieniu, orzeka krajowa komisya dla zalesień ochronnych we Lwowie, ona też orzeka w pierwszej linii, kto zalesienie ma przeprowadzić. Jeżeli posiadacz gruntu uznanego za ochronny będzie mógł niewątpliwie przeprowadzić umiejętne zalesienie i je nadal odpowiednio utrzymywać, porucza komisya zalesienie jemu i zawiera z nim umowę co do sposobu zalesienia, co do tego, jak ma na gruncie zalesionym dalej gospodarzyć (czy mu wolno pobierać drzewo z lasu, trawę, jak ma las dalej pielęgnować i t. p.) i naturalnie także co do tego, jakie zasiłki w pieniądzach lub sadzonkach z krajowego funduszu zalesień ochronnych ma otrzymać. Jeżeli posiadacz gruntu tej gwarancyi nie daje, a gmina pragnie grunta te nabyć, a dalej jeżeli gmina daje należyte zabezpieczenie, iż zalesienie przeprowadzi i odpowiednio utrzymywać będzie, zawiera komisya umowę powyższą z gminą i daje jej nawet dodatkowy zasiłek z krajowego funduszu zalesień ochronnych na zakupno takich gruntów. Jeżeli i jedna i druga droga nie jest wskazaną, nabywa komisya krajowa dane grunta na własność funduszu zalesień ochronnych, a to bądź w drodze dobrowolnej umowy bądź w drodze wywłaszczenia. O wywłaszczeniu decyduje w pierwszej instancyi namiestnictwo. Wspomniany kilkakrotnie krajowy fundusz zalesień ochronnych tworzy się z różnych dotacyi, uiszczanych w równej kwocie przez skarb państwa i skarb krajowy. Zarząd tego funduszu jest rzeczą krajowej komisyi dla zalesień ochronnych, każdoroczny preliminarz, tudzież większe wydatki funduszu muszą jednak uzyskać zatwierdzenie, wzgl. przyzwolenie przez ministerstwo rolnictwa i wydział krajowy.

§ 106. V. Lasy, podlegające krajowej ustawie lasowo-wodnej z r. 1904. Ustawa powołana składa się z dwóch części, z których druga dotyczy dorzeczy dzikich potoków, pierwsza zaś dotyczy kosodrzewiny, lasów na gruntach z wapienia, łupków lub skał łatwo wietrzejących, tudzież lasów na stromych stokach. Należy podnieść, iż tylko przepisy tej ustawy o kosodrzewinie obowiązują w całym kraju, natomiast przepisy, odnoszące się do lasów na stromych stokach lub na gruntach z wapienia, łupków lub skał łatwo wietrzejących, mają zastosowanie tylko do tych lasów, wzgl. części lasów, które zostają oznaczone przez namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym. Spis tych lasów znajdzie czytelnik w obwieszczeniu namiestnictwa z 11. kwietnia 1908 r., umieszczonem w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, tutaj wystarcza zaznaczyć, iż w 4 powiatach politycznych (Lisko, Turka, Stary Sambor, Peczeniżyn) poddano ustawie z r. 1904 wszystkie lasy, w 59 dalszych powiatach zaś część lasów. W lasach tych o obszarze 935.434 ha musi być zgłoszony u władzy politycznej powiatowej: 1) zamierzony zupełny wyręb lasu, 2) zamierzone przerębywanie lasów wtenczas, jeżeli wskutek przerębywania na przeznaczonej do cięcia przestrzeni o obszarze co naj-

mniej 25 arów pozostać ma mniej aniżeli połowa potrzebnych do zupełnie zwartego drzewostanu drzew głównego rodzaju drzewostanu. Jeżeli posiadacz lasu w przeciągu 45 dni od zgłoszenia wyrębu nie otrzyma od władzy politycznej żadnej rezolucyi, wolno mu przystąpić do wyrębu. Przed upływem tych 45 dni wolno władzy zakazać wyrębu lub zezwolić na wyrąb z pewnemi ograniczeniami tylko wtenczas, jeżeli zamierzony sposób i rozmiary wyrębu są sprzeczne z postanowieniami § 4, 5, 6, 7 lub 19 ustawy lasowej. Ustawa zawiera dalej ważny przepis, iż zręby takie muszą być oczyszczone z odpadków i na nowo zalesieniu poddane w terminie, przez władzę przy udzieleniu zezwolenia naznaczonym. Jeżeli jest wątpliwem, czy strona podoła uczynić zadość temu obowiązkowi, można uczynić zależnem udzielenie pozwolenia na wyrąb od złożenia odpowiedniej kaucyi. Jeżeliby zalesienia zupełnie zaniechano lub wykonano je niezupełnie, służy kaucya na pokrycie kosztów zalesienia, wzgl. uzupełnienia, co z urzędu wykonanem być powinno.

W części drugiej ustawy z r. 1904 ograniczono celem zapobieżenia niebezpieczeństwom od wody zagrażającym wyprowadzenie i składanie drzewa w dorzeczu całego szeregu dzikich potoków. I te ograniczenia wolno stosować tylko do dzikich potoków, oznaczonych przez namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym i ogłoszonych w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych. Potoki te, ogłoszone także w powołanem obwieszczeniu z r. 1908, leżą niemal wyłącznie w powiatach górskich i podgórskich kraju, niektóre jednak także w powiatach innych (n. p. w żółkiewskim, zaleszczyckim i buczackim). W dorzeczach tych dzikich potoków potrzeba pozwolenia politycznej władzy powiatowej do budowy wszelkich większych urządzeń do wyprowadzenia drzewa, do użycia istniejących żłobów (ryz) wodnych, ziemnych, drogowych, lodowych i śniegowych w celu wyprowadzenia drzewa, a nareszcie do składania drzewa lub ustawienia mieleży węglowych na gruntach w terenie zalewowym dzikich potoków, inaczej może władza polityczna zarządzić nawet usunięcie postawionych bez pozwolenia zakładów i urządzeń, mieleży i składów na drzewo na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza lasu lub przedsiębiorcy wyrębu. — Ustawa ta nakłada dalej na posiadacza lasu i przedsiębiorcę wyrębu obowiązek wyrównania, ubezpieczenia, zadarnienia i umocnienia wyżłobionej, porytej lub rozluźnionej przez wyprowadzenie drzewa powierzchni ziemi. Częścią te osoby, częścią zaś gminy, wzgl. obszary dworskie są obowiązane oczyszczać łożyska dzikich potoków z naniesionych drzew, złomów, pniaków i odpadków i t. p. Jeżeli obowiązani robót tych mimo wezwania władzy nie wykonają, zarządzi władza wykonanie tych robót na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanych. Należy zaznaczyć, iż jeżeli dziki potok zostaje na podstawie ustawy państwowej z 30. czerwca 1884 r. o zabudowaniu dzikich potoków zabudowany, to pociąga to za sobą szereg dalszych ograniczeń dla lasów, położonych w obrębie

pola roboczego. Ograniczenia te są zawarte w powołanej ustawie z r. 1884, pomówimy o nich przy prawie wodnem.

Przekroczenie przepisów ustawy z r. 1904 powoduje: 1) ukaranie winnego i 2) zobowiązanie go do zwrotu szkody przekroczeniem spowodowanej. Orzekanie o karach i o obowiązku zwrotu szkody jest rzeczą władz politycznych (starostwo, namiestnictwo, a nawet ministerstwo spraw wewnętrznych), przeciwko orzeczeniom władz tych co do zwrotu szkody przysługuje interesowanemu odwołanie do zwykłej drogi prawa. Zresztą może władza polityczna już w pierwszej instancyi odesłać poszkodowanego z swoją pretensyą na drogę prawa cywilnego (do sądu cywilnego), zastrzegając dla siebie tylko ukaranie winnego. Co do kar należy zaznaczyć, iż ustawa z r. 1904 dopuszcza daleko ostrzejsze kary niż ustawa z r. 1852, mianowicie następujące kary: 1) grzywny od 10 do 400, a nawet 1000 K, 2) areszt od 1 do 40 dni, a nawet do 3 miesięcy (!), 3) częściowa lub zupełna konfiskata produktów leśnych wbrew przepisom uzyskanych, na skład złożonych lub wyprowadzonych (!). Dochód z sprzedaży produktów skonfiskowanych i grzywny wpływają do krajowego funduszu zalesień ochronnych. 4) Wśród okoliczności obciążających może być nawet „odjętem pozwolenie na wyprowadzenie drzewa“. Z przytoczonego brzmienia ustawy wynika jasno, iż kara ta może być stosowaną tylko w tych wypadkach, w których ustawa z r. 1904 wymaga zezwolenia władzy na wyprowadzenie drzewa.

§ 107. VI. Lasy gminne i lasy ekwiwalentowe mogą być tylko za zezwoleniem c. k. namiestnictwa podzielone. Zresztą nie zawiera ustawa lasowa z r. 1852 żadnych innych przepisów o lasach gminnych. Należy zaznaczyć, iż lasy gminne są bądź majątkiem gminnym (gminie jako takiej przysługuje wtenczas wyłączne prawo użytkowania lasu) bądź też dobrem gminnem (las podlega wtenczas wspólnemu użytkowaniu członków gminy lub niektórych kategoryi tychże, por. § 48). Na mocy ustaw gminnych przysługuje nadzór nad lasami będącymi bądź majątkiem, bądź też dobrem gminnem, wyższym władzom autonomicznym (w Galicyi reprezentacyom powiatowym i wydziałowi krajowemu), władze te nie mogą jednak nadzorować skutecznie gospodarki w lasach gminnych, ponieważ brak im technicznych organów lasowych. Z tego powodu oddano w niektórych krajach (Tyrol, Istrya) zarząd lasów gminnych rządowym technikom leśnym, w innych zaś krajach (Czechy i Bukowina) nakazują ustawy, iż gminy muszą w większych lasach (wyżej 700 ha) ustanowić egzaminowanych leśników, iż muszą prowadzić gospodarkę leśną według planu gospodarczego, przez władze wyższe potwierdzonego i t. p.

§ 108. VII. Lasy, obciążone służebnościami leśnemi (t. j. służebnością pobierania drzewa, ściółki, pasania bydła i t. p.) muszą być nietylko utrzymane (zakaz zezwolenia na korczunek), ale „także w sposób trwały i odpowiednio zagospodarowane“. Na żądanie właściciela lub uprawnionych tytułem służebności (a więc nie z urzędu!) winno starostwo wydać dla takiego lasu plan go-

spodarczy, „po wysłuchaniu stron obydwu i na podstawie projektu sporządzonego lub też rozpoznanego przez bezstronnych znawców“. Celem tych przepisów nie są tak względy publiczne, jak w pierwszym względzie chęć zabezpieczenia praw uprawnionych z tytułu służebności z jednej strony, uprawnionych interesów właściciela lasu z drugiej strony, zwłaszcza plan gospodarczy lasu wydaje się tylko celem pogodzenia tych obopólnych interesów. Z tego powodu różnią się te przepisy zasadniczo od powyżej przytoczonych przepisów ustawy lasowej.—Jeżeliby przy ustaleniu planu gospodarczego lub wogóle miało przyjść do sporów między uprawnionymi a właścicielem, a spór dotyczyłby kwestyi istnienia lub rozciągłości prawa służebności, to rozstrzygnięcie takiego sporu należy do kompetencyi sądów, jeżeli zaś spór dotyczy tylko sposobu wykonania służebności, rozstrzyga starostwo.

Oprócz tych przepisów zasadniczych zawiera ustawa cały szereg przepisów szczegółowych dla lasów obciążonych służebnościami (§ 10—17 ustawy) (n. p. nie wolno wpędzać bydła na paszę leśną do zagajników, ściółkę, składającą się z liści lub szpilek opadłych, tudzież mech wolno zbierać tylko drewnianemi grabiami, przy ścinaniu drzew nie wolno zostawiać zbyt wysokich pniaków i t. d. i t. d.), za przekroczenie tych przepisów karze się zaś tak posiadaczy lasów (o ile rzeczywiście zawinili), jak uprawnionych. Przekroczenia uprawnionych w tej dziedzinie podpadają pod pojęcie „przestępstw leśnych“ (por. § 100).

§ 109. VIII. Przepisy celem ochrony lasów przed wiatrami, owadami i pożarami. Według statystyki urzędowej spustoszyły w r. 1905 w samej tylko Galicyi wichry i śniegi 16.140 ha lasu, owady (korniki) zniszczyły 6.524 ha lasu, pożary leśne 559 ha, wyrządzając 121.102 K szkody. By zmniejszyć według możności rozmiary klęsk, wywołanych temi szkodami, zawiera ustawa lasowa następujące przepisy:

1) Niewolno obchodzić się z lasem w taki sposób, iż przez to las sąsiada wystawiony jest oczywiście na niebezpieczeństwo uszkodzenia przez wiatr, nie wolno więc w szczególności tam, gdzie takie niebezpieczeństwo zachodzi, wycinać w swym lesie smugi granicznej lasu, najmniej 37 metrów szerokiej dopóty, dopóki las sąsiedni według zasad gospodarstwa nie będzie mógł być wyrąbanym. Mamy tutaj do czynienia z ustawową służebnością, nazywaną służebnością ściany leśnej (osłony leśnej od wiatru).

2) Jeżeli właściciel lasu lub służba leśna odkryje w lesie szkodliwe owady i jeżeli nie może ich wytępić, a zachodzi obawa, iż zło dotknie lasów sąsiednich, powinien natychmiast pod grozą grzywny donieść o tem władzy politycznej, która wyda stosowne zarządzenia. Wszyscy posiadacze lasów, którym grozi niebezpieczeństwo, obowiązani są do wspólnego zwalczania szkodników i winni zastosować się do zarządzeń władzy, która wobec opornych może użyć przymusu. Koszta wykonania tych zarządzeń

ponoszą interesowani w tem właściciele w miarę ochronionej przestrzeni leśnej.

3) Celem zmniejszenia niebezpieczeństwa pożarów leśnych zawiera ustawa lasowa szereg przepisów karno-policyjnych: *a)* Kto przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem lub z rzeczami łatwo zapalnemi lub też przez inne przewinienie wywołuje pożar leśny, podlega grzywnie lub karze aresztu, o ile naturalnie prawo karne (podpalenie!) nie ma zastosowania. *b)* Kto spostrzeże pożar w lesie, wzgl. dowie się o takim pożarze, a nie doniesie o tem w sposób w ustawie wskazany, podlega karze grzywny lub aresztu. *c)* Wszystkie okoliczne wsi mogą być wezwane przez posiadacza lasu, straż leśną lub przez naczelników gminy do gaszenia pożaru w lesie. Ludzie wezwani powinni pod karą grzywny lub aresztu z narzędziami potrzebnemi spieszyć natychmiast na miejsce pożaru i czynnej udzielić pomocy. Naczelnicy gmin, którzyby zaniedbali wezwać ludzi do gaszenia pożaru, ulegają tak samo karze. *d)* Jeżeli pożar wywołany został przez iskry, wylatujące z lokomotywy, powinno przedsiębiorstwo kolejowe na mocy ustawy o koncesyach kolejowych z r. 1854 wynagrodzić szkodę przez pożar wyrządzoną.

§ 110. IX. Przepisy o wyprowadzaniu produktów leśnych. Wartość lasu, a tem samem i postęp kultury leśnej zależy przedewszystkiem od tego, czy i jakimi kosztami można sprowadzać produkta leśne do miejsc konsumcyjnych. W górach ogromne trudności sprawia zazwyczaj już sprowadzenie drzewa do drogi bitej lub na brzeg potoka, skąd już dalszy transport jest łatwiejszy, tutaj wyprowadza się drzewo z lasu za pomocą spustów ziemnych czyli żłobów, spustów lodowych i śnieżnych. spustów wodnych lub tym podobnych przyrządów. Urządzenia takie wymagają zezwolenia władzy politycznej na mocy ustawy z r. 1852 tylko wtenczas, jeżeli mają przechodzić przez drogi lub rzeki publiczne, przez wsie, przez obce budynki lub koło nich, na mocy ustawy lasowo-wodnej z r. 1904 także w innych wypadkach, powyżej już omówionych.

Najtaniej odbywa się transport drzewa, gdzie to jest możliwem, drogą wodną. Spławianie drzewa drogą wodną może naruszyć jednak różne prawa wodne, może wyrządzać szkody właścicielom nadbrzeżnym, może się stać powodem ciągłych sporów między kilkoma właścicielami, pragnącymi na tej samej przestrzeni rzeki spławiać swoje drzewo, może wywoływać ciągłe procesy o kradzież drzewa przez ludność nadbrzeżną i t. d. Z tego powodu zawiera ustawa lasowa bardzo szczegółowe przepisy o spławianiu drzewa. Z przepisów tych podajemy tylko przepis wymagający o s o b n e g o z e z w o l e n i a władzy tak na spław drzewa, jakoteż na urządzenia do spławu (szczególnie urządzenia do zatrzymania drzewa w punkcie końcowym spławu). Zezwolenie takie może być udzielonem na najwyżej lat 30. Zezwolenia tego potrzebuje nawet właściciel, pragnący spławiać drzewo wyłącznie swą własną wodą prywatną. Zresztą należy zaznaczyć, iż p r a w o

austryackie rozróżnia ściśle spławianie drzewa (Holztrift) od flisactwa (Flößerei). Różnica między obu pojęciami prawniczemi jest następująca: 1) Spławianiem drzewa nazywamy sprowadzanie drzewa wodą w stanie niewiązanym (tak zwany spław dziki), lub wprawdzie w stanie wiązanym (tratwą), ale tak, iż drzewo powierza się w zupełności prądom wody. Jeżeli natomiast kierownictwo drzewa związanego w tratwę porucza się ludziom, na tratwie umieszczonym (orele, flisacy), mówimy o flisactwie. 2) Spławianie drzewa wymaga osobnych urządzeń celem przytrzymania drzewa w punkcie końcowym pławienia, flisactwo takich urządzeń nigdy nie potrzebuje. 3) Flisactwo posiada ogromne znaczenie w prawie wodnem, wszystkie rzeki są bowiem od miejsca, w którem zaczyna się ich używanie do żeglugi lub spławu tratew sposobem flisactwa, dobrem publicznem. Natomiast spławianie drzewa nie nadaje rzece charakteru publicznego, odbywa się zresztą tylko w rzekach nie nadających się do żeglugi. 4) Flisactwo odbywa się bez zezwolenia władz i podlega wyłącznie przepisom prawa wodnego (w Galicyi przepisom regulaminu rzecznego z r. 1842). Natomiast podlega spławianie drzewa przedewszystkiem przepisom ustawy lasowej z r. 1852, a dopiero wtenczas, gdyby pewna kwestya nie była uregulowaną w ustawie lasowej, mają mieć posiłkowo zastosowanie przepisy ustaw wodnych.

By umożliwić wyprowadzenie produktów leśnych z lasu, przepisuje nareszcie ustawa lasowa, iż każdy właściciel gruntu powinien pozwolić za odszkodowaniem na przewiezienie płodów leśnych przez swoje grunta, jeżeli inną drogą nie można ich wyprowadzić z lasu lub dalej przewozić lub tylko z niestosunkowymi kosztami. Taksamo ma się rzecz, jeżeli do spławiania drzewa użycie wody prywatnej, należącej do kogo innego, jest niezbędnem. Wysokość odszkodowania, należącego się właścicielowi gruntu lub wody, oznaczają władze polityczne, stronie wolno jednak, jeżeli jest z decyzyi władz politycznych niezadowoloną, udać się na drogę prawa. Mamy więc tutaj wypadek przymusowego ustanowienia służebności w interesie kultury leśnej.

§ 111. X. Organizacya władz w sprawach lasowych. Władzami w sprawach lasowych są wyłącznie ministerstwo rolnictwa, wzgl. dla spraw karnych ministerstwo spraw wewnętrznych w instancyi najwyższej, władze polityczne krajowe i powiatowe w instancyi drugiej i najniższej. Ponieważ urzędnicy z wykształceniem prawniczem nie mogli z natury rzeczy z dobrym skutkiem przestrzegać przepisów ustawy lasowej, dodano w r. 1873 namiestnictwom do pomocy, „krajowych inspektorów lasowych“, a ponieważ i to nie mogło wystarczyc potrzebom administracyi, dodano w r. 1883 starostwom do pomocy „urzędników techniczno-lasowych“ (komisarzy i starszych komisarzy inspekcyi leśnej). Zadaniem tak krajowych inspektorów lasowych, jak i urzędników techniczno-lasowych jest wspierać władze lasowe swą radą przy wykonywaniu przepisów ustawy lasowej, badać stan lasów w swym okręgu, donosić władzom o spostrzeżonych nieprawidłowościach,

pouczać właścicieli lasów i t. p. Wydawać zarządzeń i nakazów, obowiązujących właścicieli lasów, organy te nie mogą, są bowiem tylko organami pomocniczymi władzy lasowej, a nie władzą samą. Jeżeli więc organy te uważają, iż należy wydać jakieś zarządzenie, muszą się zwrócić z odpowiednim wnioskiem do starostwa, wzgl. namiestnictwa, które jedynie dane zarządzenie wydać może. Tylko w wypadkach, nie cierpiących zwłoki, może krajowy inspektor lasowy wydać natychmiast zarządzenie, winien jednak równocześnie donieść o tem władzy lasowej i udowodnić, iż sprawa nie dopuszczała żadnej zwłoki. Należy nam dodać, iż liczba dodanych starostwom urzędników techniczno-lasowych wynosiła w Galicyi w r. 1912 — 17.

Ministerstwu rolnictwa przysługuje w najwyższej instancyi także prywatno-prawny zarząd domenami i lasami państwowymi. W tym względzie posługuje się ministerstwo pomocą 6 dyrekcyi domen i lasów, istniejących we Lwowie, Wiedniu, Gmunden, Solnogrodzie, Insbrucku i Gorycyi i podległych tymże miejscowych zarządów lasów. Urzędnicy domen i lasów państwowych są urzędnikami państwowymi, kwalifikacye, przepisane dla tych urzędników, są te same, jakie wymaga się od urzędników techniczno-lasowych w służbie politycznej (oprócz egzaminów państwowych, zdanych w akademii ziemiaństwa we Wiedniu, wymaga się zdania egzaminu w ministerstwie rolnictwa, określonego obecnie rozp. minist. z 7. maja 1907 r.).

Zupełnie odrębne postanowienia obowiązują co do władz, powołanych do przeprowadzenia ustawy o zalesieniach ochronnych z r. 1904, władzą tą jest bowiem w instancyi pierwszej osobna komisya dla zalesień ochronnych we Lwowie. Komisya ta składa się z 6 członków, a to z 3 reprezentantów rządu (zastępca namiestnictwa jako przewodniczący, krajowy inspektor lasowy jako leśno-techniczny referent i administracyjny (prawniczy) referent namiestnictwa dla spraw lasowych), z delegata wydziału krajowego i z 2 delegatów obu c. k. towarzystw rolniczych. Odwołania od orzeczeń i uchwał komisyi krajowej idą wprost do ministerstwa rolnictwa. Regulamin komisyi wydaje namiestnik w porozumieniu z wydziałem krajowym, w braku tego porozumienia ministerstwo rolnictwa. Podczas gdy komisya krajowa jest rzeczywistą władzą kolegialną, są utworzone w tych powiatach (dotychczas 18), w których zalesienia ochronne mają być przedsięwzięte, powiatowe komisye dla zalesień ochronnych tylko organami pomocniczymi komisyi krajowej bez atrybucyi władzy. Komisye te powiatowe składają się z 4 członków, a to z 2 zastępców rządu (zastępca politycznej władzy powiatowej jako przewodniczący i państwowy technik lasowy, kierujący zalesieniami ochronnemi w danym okręgu), z delegata rady powiatowej i z delegata właściwego oddziału c. k. towarzystwa rolniczego (gospodarczego).

§ 112. XI. Lasy i wykonywanie ustaw lasowych w Galicyi w świetle statystyki. Z całego obszaru lasów

w Galicyi (20.202 km², wliczając 66 km² kosodrzewiny), przypadało w r. 1902 na własność tabularną 16.217 km² (t. j. 80·3%), na własność zaś nietabularną tylko 3.985 km² (19·7%). — Według statystyki, ogłaszanej co lat 5 (wzgl. 10) przez ministerstwo rolnictwa, wynosił obszar leśny Galicyi w r. 1910 1,993.898 ha, z tego było lasów państwowych 281.602 ha, lasów, pozostających pod zarządem państwa (lasy funduszu religijnego) 10,266 ha, lasów gminnych 102.984 ha, lasów, należących do wspólności agrarnych 18.709 ha, lasów kościelnych 75.022 ha, innych lasów publicznych (fundacye i t. p.) 39.965 ha, lasów fideikomisowych 58.247 ha, innych lasów prywatnych 1,407.103 ha. — Z tych „innych" lasów prywatnych należy przeważna część, bo około 73% do 494 właścicieli, posiadających przynajmniej 500 ha lasu, reszta zaś lasów prywatnych (około 37%) należy do właścicieli mniejszych. — Jeszcze większą przewagę mają wielcy właściciele leśni wśród właścicieli publicznych (z wyjątkiem gmin), to też należało z całego obszaru leśnego Galicyi w r. 1900 nie mniej jak z górą $^2/_3$ (67·8%) wszystkich lasów do 577 właścicieli, posiadających wyżej 500 ha. — Lasów z wypracowanym planem gospodarczym było w r. 1900 1,153.084 ha, bez takiego planu 860.473 ha. — W r. 1910 było w Galicyi 65 ha lasów zamkniętych a 11.733 ha lasów ochronnych (znacznie mniej jest tych lasów w krajach czeskich). W tym samym roku udzieliły władze pozwolenia na karczunek 1.187 ha. Leśniczych egzaminowanych liczono w r. 1905 w Galicyi 277, nie egzaminowanych 165, straż leśna egzaminowana wynosiła 741, nieegzaminowana 7.358. Na zalesienia ochronne preliminowano w Galicyi na r. 1913 kwotę 35.136 K, zalesić ma się w tym roku 300 ha. Połowę kosztów wymienionych ponosi państwo. W całej Austryi zamierzało państwo wydać w r. 1913 na zalesienia ochronne (przedewszystkiem w Krainie, Istryi i Dalmacyi), na szkółki drzew leśnych i t. p. cele 800.000 K. Szkółek drzew leśnych, utrzymywanych lub subwencyonowanych z funduszów publicznych (państwo, kraje, fundusze zalesień ochronnych i t. p.) liczono w Austryi w r. 1909 790 o obszarze 231 ha, z tego w Galicyi tylko 18, o obszarze 3 ha. Domeny i lasy państwowe w Galicyi przynosiły w przecięciu lat 1908—1910 czystego dochodu 2,174.235 K rocznie, (to znaczy tylko 7 K na hektar!), od tego należy jednak potrącić jeszcze koszta utrzymania lwowskiej dyrekcyi domen i lasów, preliminowane w r. 1913 na 445.697 K.

ROZDZIAŁ XV.

PRAWO POLOWANIA.

§ 113. I. Zasady polityki łowieckiej i rozwój ustawodawstwa łowieckiego. Znaczenie polowania dla gospodar-

stwa społecznego zależy od stopnia rozwoju kulturalnego danego narodu. Dla ludów myśliwskich było polowanie podstawą egzystencyi materyalnej, w miarę rozwoju kulturalnego cofa się stopniowo znaczenie gospodarcze polowania, w krajach z wysoko rozwiniętem rolnictwem ma nareszcie polowanie z punktu widzenia interesów produkcyi narodowej znaczenie więcej ujemne, niż dodatnie, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, iż szkody, wyrządzone przez zwierzynę w polach, a szczególnie w sadach i lasach (obgryzanie kory, pączków i pędów!) są dla produkcyi narodowej znacznie większe, niż pożytek z mięsa, skórek i futerek, rogów i t. d. zwierzyny. Wprawdzie nie można lekceważyć znaczenia produkcyi myśliwskiej (według dość ścisłych obliczeń wynosiła wartość zwierzyny zabitej w państwie pruskim w r. 1886 kwotę 11,800.000 marek, wartość eksportowanej za granicę z Austro-Węgier dziczyzny wynosiła w r. 1911 2,882.960 K), z drugiej jednak strony należy pamiętać, iż zwierzyna żywi się głównie płodami rolniczymi o wysokiej wartości i że dochód z zwierzyny z hektaru wynosi we wszystkich krajach tak mało (n. p. w pruskich lasach państwowych 12·1 fenigów w r. 1892, w bawarskich lasach państwowych w r. 1898 11 fenigów na hektar), iż nie trudno przeprowadzić dowód, że szkody, wyrządzone w kulturach rolnych, przewyższają znacznie dochód z produkcyi myśliwskiej. Jeżeli mimo to przypisuje się polowaniu wybitne znaczenie społeczne, to powodem tego nie są względy natury czysto gospodarczej, ale względy natury społeczno-politycznej.

Oddawna uchodzi polowanie — i to słusznie — za najszlachetniejszy i najzdrowszy sport wyższych klas społeczeństwa. Opinia ta pochodzi z czasów, gdy polowanie było koniecznym niemal środkiem przygotowania się rycerstwa w czasie pokoju do ciężkiej służby wojennej (polowanie przyzwyczaja do znoszenia niewygód, hartuje ciało, zmusza do szybkiej decyzyi). Wówczas to powstały początki dzisiejszego prawa polowania. Aż do tych czasów wolno było każdemu polować, gdzie mu się tylko podobało, a więc także na obcym gruncie (stan ten przetrwał po dzień dzisiejszy we Włoszech i w Dalmacyi, naturalnie wolno w krajach tych właścicielowi gruntu zakazać myśliwemu chodzenia po swym gruncie), odtąd zastrzeżono naprzód tak zwane polowanie wyższe (na jelenie, dziki, niedźwiedzie i t. p.), później i polowanie niższe (zające, kuropatwy etc.) wyłącznie panującemu i szlachcie. Stan ten powodował wielkie ciężary dla poddanej ludności włościańskiej, której hodowana przez panów nadmiernie (szczególnie w wieku 18-tym) dziczyzna niszczyła z roku na rok plony, to też nie trzeba się dziwić, iż jednym z pierwszych aktów rewolucyi francuskiej z r. 1789, a niemieckiej i austryackiej z r. 1848, było zniesienie prawa polowania szlachty na gruntach obcych i postawienie zasady, iż każdemu właścicielowi gruntu przysługuje prawo polowania na swoim gruncie. We Francyi utrzymała się zasada ta po dzień dzisiejszy, w kraju tym (i w Anglii) może więc właściciel najmniejszej parceli polować na swym gruncie, musi posta-

rać się tylko o kartę polowania (kosztującą we Francyi 28 franków). W Niemczech i w Austryi zatrzymano wprawdzie po r. 1848 zasadę, iż prawo polowania przysługuje właścicielowi gruntu, zezwolono jednak na wykonywanie tego prawa tylko właścicielom większym (t. j. właścicielom, posiadającym wyżej 77 ha obszaru w Prusiech, wyżej 16 ha w Wirtembergii, wyżej 166 ha w Saksonii, wyżej 115 ha w Austro-Węgrzech i t. d.), podczas gdy właściciele mniejszych obszarów muszą prawo polowania albo wydzierżawić, albo wykonywać przez osobno ustanowionych myśliwych. Ograniczenia te uczyniono oczywiście głównie w interesie kultury łowieckiej.

Co się tyczy Austryi i Galicyi, to rozwój prawa polowania był tutaj następujący:

1) Aż do r. 1848 obowiązywał w Galicyi i we wszystkich niemal krajach austryackich patent józefiński o polowaniu z 13. kwietnia 1786 r. (zbiór Pillera str. 158). Według tego patentu przysługiwało prawo polowania wprawdzie właścicielom dominikalnym i to także na gruntach poddańczych, ale patent ten zawierał dużo przepisów celem ochrony rolnictwa w ogólności, własności włościańskiej w szczególności. I tak miał włościanin otrzymać pełne wynagrodzenie szkody, wyrządzonej przez dziczyznę, nie wolno było hodować dziczyzny nadmiernie, ze szkodą dla rolnictwa, patent nie przypisywał żadnego czasu ochronnego dla zwierzyny i t. d.

2) Patentem z 7. marca 1849 r., obowiązującym na mocy patentu z 23. października 1853 r. także w Galicyi, zniesiono prawo polowania szlachty na gruntach włościańskich (bez odszkodowania) i zezwolono wykonywać prawo polowania właścicielom obszaru, wynoszącego przynajmniej 200 morgów (115 ha), na swych gruntach (polowanie własne). Na gruntach mniejszych właścicieli miała prawo polowania wykonywać w ich imieniu gmina (polowanie gminne), której pod tym względem zupełną pozostawiono wolność. Gmina mogła albo polowanie gminne wykonywać przez własnych myśliwych, albo mogła je wydzierżawić z wolnej ręki lub w drodze licytacyi publicznej na czas i pod warunkami, przez gminę oznaczonymi i t. d. Jest rzeczą jasną, iż gminy, reprezentujące interesa kultury rolniczej, byłyby przyznanych sobie praw używały celem zmniejszenia stanu dziczyzny. Z tego to powodu zniesiono przedewszystkiem powyższe prawa gminy, gdy w r. 1852 rząd zdecydował się na większe ochranianie interesów myśliwstwa. Rozp. z 15. grudnia 1852 r. postanowiono zwłaszcza, iż gmina musi zawsze wydzierżawić polowanie gminne w drodze publicznej licytacyi.

3) Począwszy od r. 1852 aż mniej więcej do końca stulecia 19-ego kładzie tak rząd, jak i sejmy krajowe, do kompetencyi których unormowanie prawa polowania przeszło, coraz to większy nacisk na ochranianie interesów myśliwstwa. Szeregiem ustaw krajowych oznaczono, iż polowanie gminne powinno być wydzierżawione przynajmniej na lat sześć (im dłuższy okres dzierżawny, tem łatwiejsze planowe hodowanie dziczyzny), dalej zaprowadzono

dla dziczyzny czas ochronny, uszczuplono znacznie prawo do odszkodowania za szkody, wyrządzone przez dziczyznę i t. d. W latach 90-ych skodyfikowano w niektórych krajach wszystkie te rozrzucone dotąd przepisy. W Galicyi nastąpiło to ustawą łowiecką z 5. marca 1897 r.

4) Przedstawiony rozwój ustawodawczy spotkał się z silnym oporem ludności włościańskiej, dążącej do ochrony interesów rolnictwa. Pod naporem tych kół ludności rozpoczyna się mniej więcej około r. 1900 nowy zwrot w historyi prawa łowieckiego w Austryi. Ustawy, uchwalone po r. 1900 przez sejmy dolno-austryacki, ślązki i inne, wracają znowu powoli do sprzyjających kulturze rolnej i ludności włościańskiej zasad patentu z 7. marca 1849 r. W tym kierunku poszła także obecnie w Galicyi obowiązująca ustawa łowiecka z 13. lipca 1909 r. Ustawa ta przyszła do skutku drogą kompromisu, brak jej więc konsekwencyi prawniczej, mimo to przebija w postanowieniach tej ustawy jasno odwrócenie się od zasad ustawy poprzedniej z r. 1897 i zbliżenie się do zasad patentu z r. 1849. Ustawa ta i ogłoszone równocześnie z tą ustawą cztery rozporządzenia wykonawcze namiestnictwa z 8. stycznia 1910 r. są obecnie jedynem źródłem galicyjskiego prawa polowania.

§ 114. II. Podmiot prawa polowania i organizacya wykonywania prawa polowania. Prawo polowania jest przywiązane do własności gruntu, podmiotem prawa polowania jest więc każdoczesny posiadacz gruntu. Nie każdemu posiadaczowi gruntu przysługuje jednak prawo samoistnego wykonywania prawa polowania, ustawa bowiem dzieli celem wykonywania prawa polowania kraj na okręgi i rewiry myśliwskie, wynoszące (z wyjątkiem zwierzyńców) przynajmniej 115 ha i postanawia, iż tylko osoba, będąca wyłącznym właścicielem całego okręgu myśliwskiego, może samoistnie wykonywać prawo polowania, za wszystkich zaś innych właścicieli gruntów wykonywa prawo polowania ogół tych właścicieli, zorganizowany w spółkę myśliwską. Co do podziału kraju na okręgi i rewiry myśliwskie obowiązują następujące przepisy.

1) Osobnym okręgiem myśliwskim — bez względu na obszar — są zwierzyńce, t. j. powierzchnie gruntów, przeznaczonych do hodowania zwierzyny, a skutecznie i trwale zabezpieczonych przeciw wydostaniu się zwierzyny na grunta sąsiednie. Właściciele zwierzyńców są w wykonywaniu prawa polowania w obrębie zwierzyńca zupełnie nieograniczeni, nie obowiązują ich nawet przepisy ustawy, wydane celem ochrony zwierzyny.

2) Posiadłości posiadacza nieprzerwanej powierzchni gruntu, wynoszącej conajmniej 115 ha, tworzą osobny okręg myśliwski, wszystko jedno, czy posiadaczem jest osoba fizyczna, czy gmina, czy inna osoba prawnicza, czy posiadłość ta leży w jednej, czy też w kilku gminach, byleby tylko dana posiadłość tworzyła nieprzerwaną całość, t. j. nie była przez grunta, należące do innego posiadacza rozdzieloną. Posiadacze takiego własnego okręgu polowania (polowania własnego) mają prawo zupeł-

nie samoistnego wykonywania swego prawa polowania, mogą je więc wykonywać w własnym zarządzie, wydzierżawić, odstąpić innym osobom bezpłatnie do wykonywania i t. p. Od tych zasad zawiera ustawa tylko następujące wyjątki: *a)* Jeżeli właściciel polowania własnego chce je wydzierżawić, musi wydzierżawić cały okręg polowania niepodzielnie. Wyjątkowo może on podzielić swój okręg celem wydzierżawienia na kilka rewirów polowania, jeżeli każdy z tych rewirów wynosi conajmniej 300, a przy przewadze powierzchni leśnej co najmniej 500 ha i jeżeli oprócz tego granicami każdego z rewirów polowania będą granice gminy, drogi, koleje, rzeki lub wody stojące. Każdy z tych rewirów wolno osobno wydzierżawić. *b)* Jeżeli właścicielem polowania własnego jest gmina (na gruntach, będących majątkiem lub dobrem gminy, a stanowiących nieprzerwaną powierzchnię conajmniej 115 ha), może ona wykonywać to prawo polowania tylko w dwojaki sposób, t. j. albo przez wydzierżawienie, albo przez ustanowienie zaprzysiężonych myśliwych, mianowanych na podstawie ułożonego przez reprezentacyę gminy terna przez polityczną władzę powiatową.

3) Wszystkie inne grunta w obrębie gminy miejscowej (ewentualnie razem z gruntami obszaru dworskiego, stanowiącego razem z tą gminą jedną miejscowość), stanowią, o ile wynoszą razem conajmniej 115 ha nieprzerwanej powierzchni, osobny okręg polowania. W okręgach tych (zwanych dawniej gminnymi, obecnie lepiej spółkowymi) przysługuje wykonywanie prawa polowania ogółowi posiadaczy tego okręgu, stanowiących jedną spółkę łowiecką. O wykonywaniu tego spółkowego polowania zawiera ustawa szereg przepisów, ograniczających swobodną dyspozycyę spółki. Najważniejsze z tych przepisów są następujące:

a) Spółka łowiecka musi przysługujące jej prawo wykonywania polowania albo wydzierżawić, albo też wykonywać je na rachunek własny, przez osobno ustanowionych, zaprzysiężonych myśliwych. Ustawodawca pragnie, by z reguły polowanie spółkowe było wydzierżawione, dopuszcza więc wykonywania polowania tego przez zaprzysiężonych myśliwych tylko wyjątkowo, jeżeli wydzierżawienie pomimo dwu-, wzgl. trzykrotnego terminu licytacyjnego, z braku oferentów nie przyszło do skutku, lub też jeżeli za tem oświadczy się $^3/_4$ wszystkich głosów spółki przy obecności przynajmniej $^1/_4$ ogółu członków spółki. Należy zaznaczyć, iż na zebraniach spółki mają właściciele gruntów niżej 4 ha jeden głos, właściciele przestrzeni od 4—8 ha dwa głosy, posiadacze od 8—12 ha trzy i t. d. — Dalej postanawia ustawa, iż namiestnictwo może zakazać wykonywania spółkowego prawa polowania przez myśliwych, jeżeliby to było „niekorzystnem dla interesowanych“. Nareszcie należy pamiętać, iż myśliwych ustanawia na podstawie terna, przez wydział spółki łowieckiej przedstawionego, polityczna władza powiatowa, ona też rozstrzyga o tem, ilu myśliwych ustanowić należy. Oprócz tego ma namiestnictwo (po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego) prawo wydania w drodze

rozporządzenia bliższych przepisów o wykonywaniu prawa polowania przez myśliwych.

b) Wydzierżawiając prawo polowania, musi spółka zastosować się do następujących przepisów ustawy: 1) Okręg polowania musi być wydzierżawiony niepodzielnie, wyjątkowo może wydział spółki łowieckiej uchwalić — pod tymi samymi warunkami, co posiadacz polowania własnego (patrz wyżej), podział okręgu na dwa lub kilka rewirów i wydzierżawić z osobna każdy z tych rewirów, uchwała taka wydziału spółki wymaga jednak zatwierdzenia c. k. starostwa. 2) Dzierżawcą prawa polowania spółki łowieckiej może być z reguły tylko osoba własnowolna, posiadająca ustawowe wymogi, potrzebne do uzyskania karty na broń i karty myśliwskiej. 3) Spółka musi wydzierżawić swe polowanie na lat conajmniej 6, może je jednak za zezwoleniem starostwa wydzierżawić także na czas dłuższy, nie więcej jednak, niż na lat 12. W ostatnim roku okresu dzierżawy może wydział spółki przedłużyć dzierżawę na dalszych 6 lat, a za zezwoleniem starostwa na więcej lat (nie więcej jednak, jak lat 12). Pod pewnymi warunkami, w ustawie wyszczególnionymi (niezłożenie kaucyi, wzgl. czynszu dzierżawnego w czasie przepisanym, popełnienie przestępstwa łowieckiego przez dzierżawcę i t. d.), może jednak starostwo uznać dzierżawę za rozwiązaną przed upływem terminu. 4) Zresztą oznacza wydział spółki warunki dzierżawy według swego uznania, tak samo pozostawiono mu ważne prawo decydowania, czy dzierżawa ma nastąpić z wolnej ręki, czy też w drodze publicznej licytacyi. Jeżeli jednak starostwo sądzi, iż wydzierżawienie z wolnej ręki jest „szkodliwem dla gospodarstwa rolnego lub leśnego, albo też dla podniesienia łowiectwa“, powinno zasystować uchwałę wydziału, oświadczającą się za wydzierżawieniem z wolnej ręki i przedłożyć sprawę namiestnictwu do ostatecznego rozstrzygnięcia. 5) Jeżeli wydzierżawienie polowania spółkowego ma nastąpić w drodze publicznej licytacyi, to wydział spółki uchwala, czy licytacyę ma przeprowadzić naczelnik gminy w urzędzie gminnym, czy też starosta w siedzibie starostwa. Jeżeli wydział uchwali przeprowadzić licytacyę w urzędzie gminnym, może starostwo na żądanie dwóch członków wydziału spółki, albo zarządzić odbycie licytacyi w starostwie, albo też wydelegować na koszt żądających swego urzędnika do licytacyi, w urzędzie gminnym się odbywającej. — Jeżeli licytacya odbywa się w urzędzie gminnym, należy z przebiegu licytacyi spisać protokół i przesłać go starostwu, które może unieważnić licytacyę, ale tylko w razie popełnionych przekroczeń ustawy. Ważnem jest, iż dzierżawa musi być zawsze przyznaną osobie, ofiarującej najwyższy czynsz, o ile tylko osoba ta odpowiada warunkom, pod 2) wyszczególnionym.

c) W ramach przepisów ustawy zarządza spółka przysługującem sobie prawem polowania samorządnie, to znaczy, władze polityczne, którym ustawa nadzór nad spółkami przekazuje, mogą, o ile ustawa wyraźnie nie daje im praw większych — znieść uchwałę spółki lub jej wydziału tylko wtenczas, jeżeli uchwała ta

narusza ustawę. Zresztą należy zaznaczyć, iż z wyjątkami, powyżej przytoczonymi, wszelkie prawa spółki wykonuje w jej imieniu wydział spółki, wybrany z łona członków na lat 6 w głosowaniu powszechnem, ale nierównem (patrz wyżej) członków spółki.

Ustawa przyznaje starostwu prawo rozwiązania wydziału spółki, ale tylko wtenczas, jeżeli wydział ten narusza ustawy. Aż do wyboru nowego wydziału spółki zarządza spółkowem prawem polowania rada gminna.

d) Roczny czysty dochód z spółkowego prawa polowania należy rozdzielić między członków spółki w stosunku do posiadanej przez nich przestrzeni gruntów. Jeżeli spółkowe prawo polowania jest wykonywane przez osobno ustanowionych myśliwych, jest możliwem, iż spółka będzie miała zamiast czystego dochodu stratę, wykonywanie polowania w własnym zarządzie jest bowiem dość kosztowną rzeczą. Deficyty takie muszą pokryć członkowie spółki w stosunku do posiadanej przez nich przestrzeni gruntów.

4) Jeżeli po ukonstytuowaniu okręgów polowania własnego pozostający obszar wszystkich posiadaczy w gminie nie wynosi w jednym kawałku co najmniej 115 hektarów, nie można z niego ukonstytuować okręgu spółkowego polowania, ale obszar ten należy przyłączyć do tego okręgu polowania, który z obszarem tym ma najdłuższą wspólną granicę. Drugi wypadek takiego przyłączenia gruntów do sąsiedniego okręgu polowania zachodzi w razie tak zwanych enklaw, t. zn. wtenczas, jeżeli pewien kompleks gruntów, nie wynoszący 115 ha, jest w całości lub w trzech czwartych otoczony przez sąsiedni okręg polowania.

5) W myśl przepisów, pod 1—4 przytoczonych, przeprowadza podział kraju na okręgi polowania władza polityczna powiatowa w pierwszej, namiestnictwo zaś w drugiej i w ostatniej instancyi.

§ 115. III. Treść prawa polowania i ochrona własności łowieckiej. Prawo polowania polega na wyłącznem uprawnieniu do 1) hodowania, 2) wyszukiwania, 3) ścigania, 4) zabijania i 5) przywłaszczania sobie zwierzyny łownej, tudzież na wyłącznem uprawnieniu do przywłaszczania sobie oddzielonych z zwierzyny łownej części użytecznych, jak n. p. jaj, zrzuconych rogów i t. p. — Prawo polowania dotyczy więc wyłącznie zwierzyny łownej, zwierzyną łowną są zaś tylko zwierzęta w § 2 wyraźnie do zwierzyny łownej zaliczone (jeleń, daniel, kozica, sarna, zając, dziki królik, borsuk, głuszec, cietrzew, kuropatwa, przepiórka, bażant, dzika gęś, dzika kaczka, dziki gołąb, słonka i t. d.). Wszelkie inne gatunki zwierzyny, dziko żyjącej, nie są więc objęte prawem polowania, wolno więc w myśl § 382 i 383 ustawy cywilnej każdemu sobie te zwierzęta (n. p. węże) przywłaszczać. Jedyny wyjątek zachodzi co do tak zwanej zwierzyny szkodliwej, tę wolno bowiem zabijać i zabierać na gruntach prywatnych tylko właścicielowi, każdemu zaś tylko na miejscach stanowiących dobro publiczne. Gatunki zwie-

rzyny, należące do zwierzyny szkodliwej, wylicza § 51 ustawy o polowaniu wyczerpująco, dla przykładu przytaczamy następujące zwierzęta: niedźwiedź, wilk, ryś, żbik, dzik, lis, kuna, łasica, wiewiórka, chomik, wydra, orzeł, sokół, jastrząb, sroka, sojka, kruk, wrona, wróbel domowy i t. d. — W całości więc należy nam rozróżniać trzy kategorye zwierząt dziko żyjących, *a*) zwierzyna łowna, *b*) zwierzyna szkodliwa i *c*) inna zwierzyna. — Przedmiotem prawa polowania jest wyłącznie zwierzyna łowna.

A) Od zasady, iż zwierzynę łowną może zabijać i przywłaszczać sobie wyłącznie tylko osoba, posiadającą w danym okręgu prawo wykonywania polowania, dopuszcza ustawa trzy wyjątki.

1) Właściciel gruntu może zabijać i przywłaszczać sobie zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki.

2) Właściciel sadu lub ogrodu, położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego stałem ogrodzeniem, utrzymywanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny, może zabijać i zabierać sobie zające i króliki, któreby dostały się w obręb takiego ogrodzenia.

3) Dalszy wyjątek dopuszcza w interesie rybołowstwa ustawa o rybołowstwie.

Nadając osobie, uprawnionej do wykonywania prawa polowania, wyłączne prawo do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania zwierzyny łownej, ogranicza równocześnie ustawa te prawa w sposób następujący:

1) Jeżeliby uprawniony hodował zwierzynę w nadmiernej ilości, może starostwo nakazać mu w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego, wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny. Posiadacz gruntu może przeszkadzać hodowaniu na mocy wyraźnego zezwolenia ustawy przez urządzanie na swym gruncie straszydeł, ogni nocnych i t. p., tudzież przez zabezpieczenie swego gruntu przeciw wdzieraniu się zwierzyny.

2) Przysługujące uprawnionemu prawo do wyszukiwania, ścigania i zabijania zwierzyny łownej ogranicza ustawa w sposób następujący:

a) W interesie rozwoju łowiectwa ustanawia ustawa dla poszczególnych gatunków zwierzyny łownej w ciągu każdego roku kilka miesięcy czasu ochronnego, podczas którego nie wolno zwierzyny tej ani łowić, ani zabijać. Samic niektórych zwierząt, szczególnie rzadkich (cietrzewi, głuszców, kozic tatrzańskich, łani, sarn), dalej cieląt jelenich i spiczaków sarnich i żyjących jeszcze nielicznie w Tatrach świstaków, wogóle przez cały rok ani łowić, ani zabijać nie wolno. Dalsze ograniczenia w tym kierunku może wydać starostwo w porozumieniu z wydziałem powiatowym, by przeszkodzić wytępieniu pewnego rodzaju zwierzyny łownej w danej okolicy. Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego trwania tego czasu nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej sprzedawać na składach, targowicach, w restauracyach lub w inny jakibądź sposób.

b) W interesie łowiectwa zakazuje ustawa uprawnionemu zastawiać do chwytania zwierząt łownych żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutki, w interesie właścicieli sąsiednich okręgów polowania nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona przeszła do obcego okręgu.

c) W interesie kultury rolniczej nie wolno bez zezwolenia posiadacza gruntu polować konno na polach obsianych i łąkach, nie wolno dalej bez takiego zezwolenia w czasie wiosny aż do ukończenia żniw po polach zasianych lub zasadzonych (z pewnymi wyjątkami) ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa. — Ze względu na prawo domowe posiadacza nie wolno bez jego zezwolenia przy wykonywaniu prawa polowania wchodzić do ogrodzonych lub w inny sposób odgraniczonych ogrodów, znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, ze względu na bezpieczeństwo osób i mienia nie wolno dalej w odległości 150 metrów od zabudowań tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać. — Ze względu na uczucia religijne ludności zakazanem jest nareszcie polowanie w niedzielę i święta uroczyste, tudzież polowanie na gruntach, stanowiących cmentarze lub grobowce rodzinne.

d) Ze wszystkich tych względów natury publicznej nie wolno polować nikomu bez wydanej przez właściwą władzę (starostwo) karty myśliwskiej, ustawa zaś zakazuje wystawienia karty niektórym kategoryom osób (małoletni, ubodzy, notoryczni pijacy, osoby karane za pewne zbrodnie i przestępstwa i osoby, którym nie można wydać w myśl obowiązujących przepisów karty na broń, każdy, kto chce polować, musi bowiem posiadać i kartę na broń i kartę myśliwską i musi karty te polując, przy sobie nosić). Za kartę myśliwską trzeba opłacać taksę, wynoszącą rocznie 10 K, tylko zaprzysiężeni strażnicy łowieccy otrzymują na czas ustanowienia ich strzelcami, bezpłatny „certyfikat polowania“. Opłaty z kart myśliwskich wpływają do funduszu krajowego. Oprócz tych opłat zaprowadzono w niektórych krajach (Austrya dolna, Styrya i Solnogród) jeszcze osobny podatek od polowania, wysokość tego podatku zależy zwykle od obszaru okręgu polowania. Wszystkie te opłaty wychodzą z założenia, iż polowanie jest sportem kosztownym, dostępnym tylko dla ludzi zamożniejszych, iż jest więc rzeczą słuszną, opodatkować tych, co polowanie wykonują.

B) Celem ochrony własności łowieckiej uprawnionego zawiera ustawa następujące przepisy:

1) Bez zezwolenia uprawnionego do polowania nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania z wyjątkiem osób, urzędownie do tego upoważnionych (n. p. straż leśna).

2) Uprawnionemu do polowania i jego służbie łowieckiej wolno w odległości nie bliższej niż 300 metrów od zabudowań gospodarskich i 30 metrów od drogi publicznej zabijać obce koty i psy, samopas włóczące się po polach lub lesie (z wyjątkiem psów noszących kaganiec).

3) Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem wystawionego przez uprawnionego do polowania świadectwa jej pochodzenia.

4) O ustanowieniu straży zaprzysiężonej łowieckiej mówiliśmy już w § 101.

C) Zaznaczyliśmy powyżej, iż każdemu właścicielowi gruntu wolno zabijać i zabierać na swym gruncie zwierzynę szkodliwą. — Mimo to nie mogą właściciele gruntów bronić skutecznie swej własności przed zwierzyną szkodliwą, a to z tego powodu, ponieważ nie wolno im chodzić po swym gruncie ze strzelbą, ponieważ uprawniony do polowania może zabijać pod warunkami, powyżej określonymi, włóczące się po ich polach ich psy i koty, a nareszcie ponieważ wolno im używać dla tępienia szkodliwej zwierzyny żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tylko w obrębie swego obejścia domowego. Z tego powodu nakłada ustawa na osoby, wykonywujące prawo polowania (z wyjątkiem właścicieli zwierzyńców co do tychże), obowiązek tępienia w każdej porze zwierzyny szkodliwej i nadaje starostwom skuteczne środki zaradcze na wypadek, gdyby osoby te obowiązku tego zaniedbywały (zarządzenie obław publicznych, tępienie zwierzyny drapieżnej przez ustanowione przez starostwo osoby i t. p.). Dalszej konsekwencyi z tego stanu rzeczy co do wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez zwierzynę szkodliwą właścicielowi gruntu, ustawa nie wyciąga, szkody te wynagradza się właścicielowi gruntu tylko wyjątkowo.

§ 116. IV. Wynagradzanie szkód, wyrządzonych przez polowanie i przez zwierzynę. Uprawniony do wykonywania polowania ma obowiązek wynagrodzenia szkody, przez siebie wyrządzonej, bądź na mocy postanowień ustawy cywilnej, bądź też na mocy ustawy o polowaniu. Na mocy ustawy o polowaniu odpowiada on za następujące szkody, zwane „szkodami myśliwskiemi“.

1) Szkoda wyrządzona przy wykonywaniu polowania przez uprawnionego, przez jego służbę, nagonkę, gości myśliwych i przez konie i psy tych osób.

2) Szkody wyrządzone w granicach okręgu myśliwskiego w ziemiopłodach przez niedźwiedzie i dziki.

3) Szkody, wyrządzone w granicach okręgu myśliwskiego na gruncie i w plonach przez zwierzynę łowną (z wyjątkiem szkód, wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek).

4) Szkody, wyrządzone przez zwierzynę łowną czy szkodliwą w sadach i ogrodach (z wyjątkiem ogrodów, stale przed zwierzyną ogrodzonych i takich, co do których właściciel zabronił uprawnionemu wstępu), w szkółkach i drzewkach owocowych, musi wynagrodzić uprawniony tylko wtenczas, jeżeli szkoda nastąpiła pomimo, iż dla ochrony uszkodzonych przedmiotów właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności szkodzie rzeczonej zapobiedz mogą.

Ustawa o polowaniu zawiera dalej szczegółowe przepisy co do szacowania szkód myśliwskich i postępowania celem wynagrodzenia szkody, zezwala jednak na zawieranie umów między właścicielami gruntów (wydziałem spółki łowieckiej) z jednej, a dzierżawcami polowania z drugiej strony, zastępujących odnośne postanowienia ustawy postanowieniami między stronami umówionemi. Jeżeli taka umowa przyszła do skutku, następuje dochodzenie szkód myśliwskich w zwyczajnej drodze prawa, jeżeli zaś umowa nie przyszła do skutku, musi poszkodowany zgłosić swoją pretensyę o wynagrodzenie szkody do uprawnionego do polowania lub jego zastępcy celem ugodowego załatwienia sprawy, jeżeli ugoda taka w ciągu dni 6 nie przyjdzie do skutku, rozstrzygają stanowczo i bez odwołania sądy rozjemcze, ad hoc utworzone, składające się z mianowanego stale na okres trzechletni przez polityczną władzę powiatową (w porozumieniu z wydziałem powiatowym), przewodniczącego sądu rozjemczego i z jednego męża zaufania każdej strony, jeżeliby zaś tak złożony sąd rozjemczy nie doszedł w przeciągu dni dziesięciu do skutku, wolno jest stronie poszkodowanej udać się na drogę prawa. — Na podstawie wyroku sądu rozjemczego dozwala w razie nieuiszczenia przyznanego odszkodowania przez zobowiązanego w ciągu dni 8 — egzekucyi sąd właściwy.

§ 117. V. Władze łowieckie i przestępstwa łowieckie. Władzami, powołanemi do wykonania ustawy łowieckiej, są (oprócz sądów rozjemczych) władze polityczne powiatowe i krajowe, w ostatniej zaś instancyi ministerstwo rolnictwa. Żandarmerya, zaprzysiężone straże leśne, straże myśliwskie i straże polowe mają obowiązek czuwania nad przepisami ustawy o polowaniu i powinny podawać do wiadomości władzy politycznej powiatowej wszelkie wypadki przestępstw łowieckich, tem więcej, iż przestępstwa te przedawniają się w przeciągu 3 miesięcy od dnia spełnienia czynu. Przestępstwami łowieckiemi są wszystkie przekroczenia przepisów ustawy łowieckiej, jakoteż przekroczenia wydanych na jej podstawie rozporządzeń i zarządzeń, o ile tylko przekroczenie nie podpada pod powszechną ustawę karną (n. p. kłusownictwo). Karanie przestępstw łowieckich jest rzeczą władz łowieckich (a więc w pierwszej instancyi starostwa), w ostatniej instancyi orzeka jednak ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa. Oprócz kar pieniężnych (zwykle od 10—100 K), wzgl. kar aresztu (aż do 20 dni), mogą władze te orzec konfiskatę pewnych przedmiotów (zwierzyny, strzelb i t. p.), tudzież orzec o zobowiązaniu do wynagrodzenia szkody, przekroczeniem spowodowanej. Jeżeli strony nie są zadowolone z przyznanego w tym wypadku wynagrodzenia szkody, wolno im udać się na zwykłą drogę prawa.

§ 118. VI. Łowiectwo w Galicyi w świetle statystyki. Z końcem r. 1910 było w Galicyi 5.874 okręgów polowania spółkowego (do r. 1910 gminnego) o obszarze 4,789.721 ha, 3.846 okręgów polowania własnego o obszarze 2,769.450 ha i 7

zwierzyńców o obszarze 829 ha. Z okręgów polowania spółkowego było wydzierżawionych 5.832 z obszarem 4,755.266 ha, czynsz dzierżawny wynosił tylko 304.368 K rocznie, t. j. 6 hal. na ha. Straż łowiecka, przez uprawnionych do polowania ustanowiona, liczyła w r. 1908 w Galicyi 8.382 osób, z tego tylko 89 zawodowych myśliwych (z tego 7 egzaminowanych, 82 nieegzaminowanych). Za szkody, wyrządzone przez dziczyznę, przyznano odszkodowanie w r. 1909 w Galicyi w 1.415 wypadkach i w ogólnej sumie 11.598 K. W tymże roku zabito w Galicyi 266 jeleni, 5.550 sarn, 1.297 dzików, 49.663 zające, 5.521 bażantów, 20.087 kuropatw, 28.463 przepiórek i t. d.

ROZDZIAŁ XVI.

PRAWO RYBACKIE.

§ 119. I. Znaczenie rybołowstwa i zasady polityki rybackiej. Prawo obowiązujące odróżnia trzy rodzaje rybołowstwa. 1) Rybołowstwo na otwartem morzu jest w myśl zasad prawa międzynarodowego dostępne dla każdego i nie ulega żadnym ograniczeniom prawnym. 2) Rybołowstwo wzdłuż wybrzeży morskich jest zastrzeżone wyłącznie dla mieszkańców gmin, nad wybrzeżem położonych i jest w Austryi uregulowane szeregiem ustaw i rozporządzeń (regulamin dla rybołowstwa morskiego z r. 1835, rozporz. ministeryalne z r. 1884). 3) W ustępach następnych mówimy wyłącznie o rybołowstwie na wodach śródziemnych.

W odróżnieniu od polowania posiada rybołowstwo dla gospodarstwa społecznego tylko dodatnie znaczenie, ryby żywią się bowiem wyłącznie odpadkami, nie dającymi się zresztą zużytkować i dostarczają zdrowego i obfitego pożywienia, nie mówiąc już zupełnie o tem, iż rybołowstwo może dać zarobek i utrzymanie licznym rodzinom. Wszystkie te dodatnie skutki rybołowstwa mogłyby wystąpić, zwłaszcza w czasach nowszych, szczególnie wskutek zastosowania „sztucznego“ hodowania ryb (rozmnażania ryb przez zmieszanie ikry z nasieniem ryb zabitych i wylęganie tak zapłodnionej ikry w osobnych aparatach), w ten sposób można bowiem wpuszczać w rzeki corocznie setki milionów narybku. Ażeby jednak skutek ten nastąpił, musi państwo uchylić następujące przeszkody, uniemożliwiające rozwój gospodarstwa rybackiego.

1) Z czasów dawniejszych istnieją na wodach płynących bardzo liczne i różnorodne prawa rybołowstwa. Im więcej w pewnej wodzie jednak uprawnionych, tem więcej rabunkową prowadzą gospodarkę, ponieważ każdy chce jak najwięcej ryb złowić, a nikt

nie ma ochoty czynienia wkładów na hodowlę ryb w interesie drugich. Szczególnie tam, gdzie oddawna istnieje tak zwane „rybołowstwo dzikie“, to znaczy, gdzie każdemu wolno łowić ryby, doszło do zupełnego wyniszczenia ryb i to nie tylko na tej przestrzeni wód, co do której rybołowstwo dzikie obowiązuje, ale i na wszystkich wodach, pozostających w związku z tą wodą. Cechą gospodarstwa rybnego jest bowiem to, iż ryby przenoszą się z miejsca na miejsce, niektóre z nich zaś odbywają nawet coroczne wędrówki z morza aż do potoków górskich (tak n. p. łosoś). Głównym motywem tych wędrówek jest bądź chęć wyszukania pożywienia, bądź też chęć wyszukania miejsc najprzydatniejszych do tarła i do rozwijania się młodego narybku (tak zwane tarliska). (I tak n. p. potrzebuje narybek łososia, żyjącego zwykle w morzu, niezbędnie świeżej wody górskiej). Fakta te zmuszają ustawodawstwo do możliwego ograniczenia liczby osób, wykonujących prawo rybołowstwa w pewnych rzekach i dalej do wydania przepisów, uniemożliwiających każdemu z tych uprawnionych prowadzenia nieracyonalnej gospodarki rybnej, przynoszącej szkodę nie tylko jemu, ale i wszystkim innym uprawnionym. Z tego powodu wydano w nowszych czasach we wszystkich niemal krajach ustawy, regulujące bliżej tak prawo, jak i sposób wykonywania rybołowstwa.

2) Wskutek postępu rolnictwa i przemysłu pogarszają się we wszystkich krajach naturalne warunki rozwoju rybołowstwa. I tak n. p. zanieczyszczają odpływy z niektórych zakładów przemysłowych wodę w tak wysokim stopniu, iż hodowla ryb staje się niemożliwą. Założenie jazów celem odprowadzenia wody przeszkadza lub czyni niemożliwemi wspomniane wędrówki ryb, przeszkadza więc mnożeniu się ryb. Regulacye rzek niszczą zwykle tarliska naturalne ryb (tarliska te znajdują się zwykle na odnogach rzecznych z stojącą wodą). Tak samo zatruwa moczenie konopi wodę, peryodyczne osuszanie młynówek i innych przekopów, założonych w celach przemysłowych lub rolniczych niszczy ryby na wielką skalę, to samo czynią turbiny i t. d. We wszystkich tych wypadkach kolidują interesa rybołowstwa z interesami rolnictwa lub przemysłu, a zadaniem ustawodawstwa jest usunąć te kolizye w sposób, warujący wszystkie uprawnione interesa. I tak n. p. możliwem jest urządzić na jazach i innych budowlach wodnych, utrudniających wędrówki ryb, przepławki, czyli tak zwane drogi rybne, przez które ryby swobodnie przepływać mogą. Dalej mogą zwykle zakłady przemysłowe odczyszczać odpływającą z fabryki wodę tak, iż staje się dla ryb nieszkodliwą i t. d. W tych nielicznych zresztą wypadkach, gdzie kolizya między interesami rolnictwa lub przemysłu z jednej, rybołowstwa z drugiej strony w ten sposób usunąć się nie da, musi naturalnie ustawodawstwo dać pierwszeństwo interesom rolnictwa lub przemysłu, jako znacznie dla społeczeństwa ważniejszym.

§ 120. II. Rozwój prawa rybackiego w Galicyi i w Austryi. W latach 50-tych, gdy przeprowadzano wielkie

dzieło uwłaszczenia włościan, badały władze skrupulatnie, komu na wodach krajowych prawo rybołowstwa przysługuje. Okazało się, iż za czasów austryackich żadnych pod tym względem nie wydano przepisów, iż przepisy takie wydano wprawdzie przed wiekami za czasów polskich (statuty króla Kazimierza z r. 1346, króla Kazimierza Jagiellończyka z r. 1447 i króla Jana Olbrachta z r. 1496), iż jednak stan faktyczny oddawna przepisom tym nie odpowiadał. I tak skonstatowano wówczas, iż w niektórych okolicach wykonywały prawo rybołowstwa dawne dominia, w innych gminy, w innych zaś istniało rybołowstwo dzikie. Ale i w tych okolicach, gdzie prawo rybołowstwa przysługiwało dominiom lub gminom, ludność włościańska nie respektowała często tych praw, uważając ryby za rzecz niczyją. Rezultatem tych chaotycznych stosunków prawnych było kompletne wyniszczenie stanu rybnego. Szczególnie wyniszczono niemal zupełnie najszlachetniejsze gatunki ryb (łososie i jesiotry), w które dawniej wody galicyjskie obfitowały. — Relacye te władz obwodowych przedłożyło namiestnictwo w r. 1864 władzom ministeryalnym, te zaś orzekły w r. 1865 na podstawie tych relacyi, iż w Galicyi jest prawo rybołowstwa prawem czysto prywatnem, iż więc o tem, komu prawo to przysługuje ma decydować tak w wodach publicznych, jak prywatnych faktyczny stan posiadania, o ile wyjątkowo ktoś na podstawie prywatnych tytułów prawnych prawa swego do rybołowstwa nie udowodni.

Podobnie jak w Galicyi, miała się rzecz i w innych krajach austryackich. Usunięcie tego faktycznego stanu prawnego było rzeczą niesłychanie trudną, jak długo zaś stan ten obowiązywał, nie można było myśleć o racyonalnem prowadzeniu gospodarki rybnej. Z tego powodu uważały władze i ciała ustawodawcze przez długi czas racyonalne uregulowanie rybołowstwa za rzecz niemożliwą. To też nie zawiera państwowa ustawa wodna z r. 1869, ani też krajowa ustawa wodna z r. 1875 żadnych postanowień o prawie rybołowstwa, z wyjątkiem postanowienia, iż w razie kolizyi między prawem rybołowstwa a innemi prawami do użytkowania wody (na cele przemysłowe, rolnicze i t. p.) interes rybołowstwa zawsze ustąpić musi. — Stan ten przetrwał do lat 80-tych. Ustawą krajową galicyjską z r. 1882 i równocześnie wydanemi ustawami krajowemi w niektórych innych krajach austryackich wydano naprzód szereg przepisów natury czysto policyjnej celem ochrony gospodarstwa rybnego. Przepisy te nie mogły jednak prowadzić do celu, dopóki nie uregulowano chaotycznych stosunków co do prawa łowienia ryb. Po długiem wahaniu wydano nareszcie pod datą 25. kwietnia 1885 r. państwową ustawę o rybołowstwie, jako ustawę ramową, na podstawie której mogłyby ustawy krajowe uregulować ostatecznie także samo prawo do łowienia ryb. Ustawa ta państwowa miała jednak obowiązywać w poszczególnych krajach tylko pod warunkiem uchwalenia przez sejm krajowy szczegółowej ustawy o rybołowstwie, uzupełniającej

odnośne przepisy ustawy państwowej. Dotychczas nastąpiło to tylko w 8 krajach koronnych, a to najwcześniej w Galicyi. Odnośna ustawa galicyjska z dnia 31. października 1887 r. zawiera całe obowiązujące w naszym kraju prawo rybackie (dawniejsza ustawa krajowa z 19. listopada 1882 r. weszła z pewnemi zmianami w całości do nowej ustawy) i była wzorem, według którego prawo to w pięciu innych krajach austryackich unormowano. Przepisy tej ustawy podajemy w następujących ustępach.

§ 121. III. Przedmiot i podmiot prawa rybackiego. Prawo rybołowstwa jest wyłącznem prawem hodowania i łowienia ryb, muszli i skorupiaków we wodzie, do której prawo to się odnosi. Co do tego, komu prawo rybołowstwa przysługuje, ustawa odróżnia dwa wypadki:

1) Ustawa uchyla zupełnie (oparte na § 382 powszechnej ustawy cywilnej) dzikie rybołowstwo i stanowi, iż na przestrzeniach wód, na których dotychczas dzikie rybołowstwo obowiązywało, a tak samo zwykle w powstających świeżo (po r. 1890) zbiornikach lub łożyskach wody prawo rybołowstwa ma przysługiwać w granicach gminy gminie jako takiej, w granicach obszaru dworskiego, właścicielowi tegoż obszaru, jeżeli zaś woda tworzy granicę między gminą a obszarem dworskim, to linia środkowa zwykłego biegu wody ma stanowić granicę między uprawnieniem gminy z jednej, a uprawnieniem obszaru dworskiego z drugiej strony. Tylko wyjątkowo na sztucznych zbiornikach wody (n. p. w stawie, który powstał przez wykonanie pewnych robót ziemnych), a tak samo w przekopach sztucznych (t. j. w przekopach, prowadzących odwróconą od swego biegu za pomocą stałych umyślnie wystawionych przyrządów wodę dla jakiegoś specyalnego użytku, n. p. na nawodnienie, celem poruszania młyna i t. p.) ma prawo rybołowstwa przysługiwać posiadaczom danych budowli wodnych, oczywiście tylko pod warunkiem, iż zbiorniki te lub przekopy albo powstały po r. 1890, albo też przed r. 1890 ulegały rybołowstwu dzikiemu (w r. 1890 weszła ustawa o rybołowstwie w życie). Dodać należy, iż dzikie rybołowstwo zostało zniesione bez odszkodowania, tylko na wypadek, gdyby przez zniesienie dzikiego rybołowstwa zawodowy rybak doznał uszczerbku, przyznano mu prawo żądania „słusznego wynagrodzenia“ od tego, komu w myśl powyższych przepisów prawo rybołowstwa przyznano. Ze względu na ten obowiązek wynagrodzenia mogło się zdarzyć, iż ani gmina, ani właściciel obszaru dworskiego nie zechcą przyjąć przyznanego im prawa rybołowstwa. Na ten wypadek miało prawo to przypaść krajowi. W całości więc może przysługiwać prawo rybołowstwa na wodach, które aż do r. 1890 podlegały dzikiemu rybołowstwu, albo też które dopiero po r. 1890 powstały, albo gminie, albo właścicielowi obszaru dworskiego, albo też właścicielowi danych budowli wodnych, albo też krajowi. Prawo rybołowstwa na tych

wodach jest natury prawno-publicznej, orzekają o niem więc władze polityczne.

2) Zupełnie inaczej ma się rzecz co do tych wód, które przed r. 1890 nie ulegały dzikiemu rybołowstwu. Istniejących w r. 1890 oddawna na tych wodach praw rybołowstwa ustawa zupełnie nie narusza, przeciwnie utrzymuje je nadal w życiu i to jako prawa czysto prywatne. O posiadaniu i nabywaniu tych praw decydują więc przepisy ustawy cywilnej, do rozstrzygania ewentualnych sporów powołanym jest sąd. Naturalnie, iż zachowanie tych istniejących oddawna praw rybołowstwa może czynić niemożliwą racyonalną gospodarkę rybacką, n. p. jeżeli prawo to polegało na prawie utrzymywania stałych urządzeń (odjazków, jaseł i t. p.) dla połowu ryb na rzece. Dlatego też postanawia ustawa, iż w wypadkach takich można usunąć takie prawa w drodze wywłaszczenia za słusznem wynagrodzeniem. Wynagrodzenie to oznacza władza polityczna powiatowa, o ile strony dobrowolnie między sobą się nie porozumieją.

§ 123. IV. Prawo wykonywania prawa rybołowstwa i organizacya rybołowstwa. Podobnie jak ustawa łowiecka, rozróżnia i ustawa rybacka z r. 1887 jak najściślej prawo rybołowstwa od prawa wykonywania rybołowstwa. Co do prawa wykonywania rybołowstwa, rozróżnia ustawa z natury rzeczy wody stojące od wód bieżących, wody bieżące zaś dzieli na wody rewirowe i nierewirowe.

1) Na wodach stojących przysługuje prawo wykonywania rybołowstwa osobom, posiadającym prawo rybołowstwa; jeżeli osób takich jest więcej, może polityczna władza krajowa wydać dla odnośnej wody osobny regulamin rybacki, a to w tym celu, ażeby gospodarstwo rybne na tej wodzie „zostawało, o ile można, w harmonii z rozciągłością i treścią pojedynczych uprawnień rybackich (przestrzeń, czas i sposób wykonywania uprawnienia rybackiego), oraz ażeby zapobiedz nawet wypadkowemu wdzieraniu się w cudze prawa rybołowstwa“. Na podstawie regulaminu rybackiego mogą być uprawnieni na tej wodzie nawet połączeni w spółkę rybacką. Ułożenie statutu tej spółki jest rzeczą politycznej władzy powiatowej „po wysłuchaniu interesowanych“, a nie ma wątpliwości, iż w statucie tym można nawet przekazać prawo wykonywania rybołowstwa na tej wodzie spółce rybackiej, odbierając je w ten sposób poszczególnym uprawnionym. O ileby namiestnictwo dla wody stojącej takiego regulaminu nie wydało, mogą uprawnieni do rybołowstwa prowadzić gospodarstwo rybne dowoli albo w własnej administracyi, albo wydzierżawić je, albo też wykonywać w inny sposób, w każdym razie muszą przestrzegać przepisów policyi rybackiej w ustawie zawartych.

2) Co się tyczy wód bieżących, musiała ustawa wydać daleko szczegółowsze przepisy. By usunąć na tych wodach zabójcze skutki istnienia wielkiej liczby praw rybołowstwa, nakazuje ustawa podzielić wody bieżące razem z temi dawnemi łożyskami

i odnogami, które z niemi się łączą, chociażby tylko peryodycznie, w sposób dla przepływu ryb przydatny, na (wielkie) rewiry rybackie, t. j. na takie „nieprzerwane przestrzenie wód, które się nadają do skutecznego chowu ryb danej wodzie właściwych i wogóle do prowadzenia prawidłowego gospodarstwa“. Tylko wyjątkowo należy zaniechać tworzenia rewirów w dwóch wypadkach, t. j. 1) jeżeli woda ze względu na swą stałą właściwość niema znaczenia dla żadnej gałęzi rybactwa, lub też 2) jeżeli chodzi o przekop sztuczny, odgrodzony od wód rewirowych w ten sposób, iż ryby mogą wprawdzie swobodnie przepływać w wodzie głównej, nie mogą się jednak dostać do przekopu i jeżeli posiadacz przekopu nie życzy sobie wcielenia przekopu do wód rewirowych. Na takich wodach nierewirowych przysługuje prawo wykonywania rybołowstwa osobie posiadającej prawo rybołowstwa, może ona prowadzić gospodarstwo rybne we własnej administracyi, może je wydzierżawić, albo też wykonywać w inny sposób, byleby tylko przestrzegała przepisów policyi rybackiej.

3) Zupełnie inaczej ma się rzecz na wodach rewirowych. Tutaj przysługuje prawo wykonywania rybołowstwa osobie, posiadającej prawo rybołowstwa tylko w tych nielicznych wypadkach, jeżeli w całym rewirze sama jedna prawo rybołowstwa posiada i jeżeli na jej żądanie władza polityczna rewir ten wyraźnie za rewir własny uzna, do czego władza jest zobowiązaną, o ile osobą prawo rybołowstwa w tym rewirze wyłącznie posiadającą nie jest gmina lub osada. Wszystkie inne rewiry rybackie muszą być wydzierżawione, tutaj przysługuje więc wykonywanie prawa rybołowstwa dzierżawcy rewiru. Czynsz dzierżawny za rewir dzierżawny przypada oczywiście osobom posiadającym w rewirze prawo rybołowstwa i to zwykle w miarę rozległości ich wód rybnych, do rewiru wcielonych. Jeżeli co do rozdziału czynszu dzierżawnego powstaje między uprawnionymi spór, powinna władza polityczna tentować ugodę, a jeżeli ugoda nie przyjdzie do skutku, rozstrzyga o sporze sąd właściwy w miejscu siedziby władzy politycznej.

4) Wydzierżawianie rewirów dzierżawnych jest rzeczą starostwa i następuje w drodze publicznej pertraktacyi ofertowej. Dzierżawę oddaje starostwo temu oferentowi, który ze względu na swe osobiste uzdolnienie i ze względu na postawioną przez niego ofertę przedstawia się jako względnie najlepszy dzierżawca. Gminy lub osady nie mogą otrzymać dzierżawy. Czas trwania dzierżawy wynosi lat 10 i może być przez starostwo na dalszych lat 10 przedłużony (raz tylko), jeżeli dzierżawca podwyższy czynsz dzierżawny przynajmniej o 20%. Dzierżawca jest zobowiązany „zastosować się do koniecznych wymogów racyonalnego urządzenia gospodarstwa rybnego“, inaczej może mu starostwo dzierżawę nawet przed upływem czasu dzierżawnego odjąć.

5) Wszystkich posiadaczy rewirów własnych i wszystkich dzierżawców rewirów dzierżawnych jednego lub kilku do-

rzeczy może polityczna władza krajowa połączyć w jedną izbę rybacką (ustawa mówi niewłaściwie „wydział rewiru rybackiego"). Zadaniem izb rybackich jest prowadzenie wspólnych spraw i zarządzeń gospodarczych połączonych w izbę rewirów, a więc n. p. zarządzenie tępienia zwierząt szkodliwych dla rybołowstwa, wzywanie interwencyi właściwych władz w wypadkach niedozwolonego zanieczyszczenia lub wogóle szkodliwego dla ryb użytkowania wody, dalej hodowanie i wypuszczanie narybku, urządzanie tarlisk i przepławek i t. d. Członków izby rybackiej wybierają na lat 10 posiadacze rewirów własnych i dzierżawcy rewirów dzierżawnych. Izba rybacka posiada na swe cele następujące środki finansowe: każdy posiadacz rewiru własnego, wzgl. każdy dzierżawca rewiru dzierżawnego opłaca rocznie na rzecz izby taksę rewirową, równającą się 15%-owemu rocznemu czynszowi dzierżawnemu. Na wniosek izby może namiestnictwo podnieść tę taksę na 25%. Dalej idą na rzecz izby należytości za wydawane przez izbę „książeczki rybackie" (patrz niżej) i kary za przestępstwa rybackie na wodach rewirowych i inne możliwe dochody. Pożyczek izbie zaciągać nie wolno. Roczne zamknięcia rachunków przedkładać ma izba namiestnictwu do zatwierdzenia, a względnie do uzyskania absolutoryum. Na wniosek wydziału krajowego może minister rolnictwa poruczyć wszelkie funkcye izb rybackich wydziałowi krajowemu, w takim razie izby te nie będą utworzone.

§ 123. V. Usunięcie kolizyi między interesami rybołowstwa a interesami rolnictwa, przemysłu, polowania i t. p. 1) Według ustawy wodnej z r. 1875 musiał w razie kolizyi między prawem rybołowstwa a innemi prawami do użytkowania wody interes rybołowstwa zawsze ustąpić, a uprawniony do rybołowstwa mógł żądać tylko wynagrodzenia szkody. Zabójczy ten dla rybołowstwa w wielu okolicach przepis został w znacznej części przez ustawę rybacką z r. 1887 usunięty. Odnośne przepisy ustawy tej są zbyt szczegółowe, to też zaznaczamy tutaj tylko przykładowo, iż ustawa z r. 1887 umożliwia uprawnionym do rybołowstwa żądać urządzenia przepławek (dróg rybnych na jazach, urządzania jaseł przy wejściach do kanałów odprowadzających wodę w celach nawodnienia (kanałami takimi mogą ryby dostać się na pola, gdzie giną), osuszania młynówek i innych przekopów w sposób dla rybactwa, ile możności, nieszkodliwy, powstrzymania zanieczyszczania wód rybnych i t. p. Jeżeli władza polityczna zamierza nadać na rzecz zakładu przemysłowego lub na inne cele jakieś prawo wodne (konsens na użytkowanie wody), powinna zawsze wezwać do odnośnej rozprawy także uprawnionych do rybołowstwa.

2) Rybakom i pomocnikom ich wolno wstępować na cudze grunta nadbrzeżne (z wyjątkiem gruntów ogrodzonych), przy wylewach zaś wolno im łowić ryby i poza granicami swej wody w zbiorowiskach wody, powstałych na cudzych gruntach wzdłuż wody.

3) Przy regulacyi wód należy uwzględniać także interesa rybackie, w szczególności należy dążyć do pozostawienia albo założenia takich miejsc, gdzieby mnożenie się ryb nastąpić mogło, oraz takich miejsc, w którychby ryby w czasie wysokiego stanu wody mogły znaleźć schronienie.

4) Bez względu na obce prawo polowania wolno uprawnionym do rybołowstwa łowić albo zabijać dziko żyjące zwierzęta dla stanu rybnego w wysokim stopniu szkodliwe, jednakże zwykle bez użycia broni palnej lub trucizny. Złowione lub zabite zwierzęta należy oddać uprawnionemu do polowania.

5) Polityczna władza powiatowa może uznać takie przestrzenie albo powierzchnie wód, które do tarła ryb i do rozwijania się młodego narybku są przydatne, za tarliska ochronne, to znaczy może zakazać w tych miejscach połowu ryb, wyrywania trzciny i trawy, wyjmowania piasku i szutru i innych czynności szkodliwych dla rozmnażania się ryb. Osoby, których prawa ucierpiałyby wskutek takiego zarządzenia, powinny otrzymać stosowne odszkodowanie.

§ 124. VI. Przepisy policyi rybackiej. By podnieść stan zarybienia, postanawia ustawa, iż pewnych gatunków ryb nie wolno poniżej pewnej miary (ryby niedorosłe) ani sprzedawać, ani w gospodach publicznych podawać. Tak samo może namiestnictwo zakazać sprzedawania w pewnych czasach ochronnych pewnych gatunków ryb; w czasie tym nie wolno ryb tych podawać w gospodach publicznych. Zresztą nie ogranicza ustawa sposobu prowadzenia gospodarstwa rybnego w stawach i innych zbiornikach wody, założonych do hodowli ryb, żadnymi dalszymi przepisami. Co do wszystkich innych wód zawiera ustawa jeszcze następujące ograniczenia:

1) Cenniejszych gatunków ryb nie wolno łowić podczas oznaczonego dla danego gatunku ryb czasu ochrony (indywidualny czas ochrony). Oprócz tego indywidualnego czasu ochrony (podczas tarła poszczególnych gatunków) może namiestnictwo dla pewnych wód ustanowić generalny czas ochrony, podczas którego łowienia ryb w wodach tych wogóle zaniechać należy. W czasie ochrony generalnej nie wolno wpuszczać do wody nawet zwierząt domowych (szczególnie kaczek) z wyjątkiem miejsc, znajdujących się w bezpośredniem pobliżu osad lub zagród.

2) Ustawa zakazuje łowić ryby za pomocą dynamitu i materyałów eksplodujących wogóle, za pomocą środków odurzających (trutka rybia i t. p.), za pomocą węcierzy, plecionek i innych przyrządów do samołowu ryb na przepustach jazów i śluz ustawionych, ogranicza dalej używanie przyrządów do masowego połowu ryb i upoważnia namiestnictwo do wydania dalszych zakazów tego rodzaju.

§ 125. VII. Ochrona własności rybackiej. Oprócz przepisów o straży rybackiej (por. § 101) należy tu przytoczyć następujące przepisy: 1) Kto wykonywa rybołowstwo poza ogro-

dzonemi miejscami, musi posiadać poświadczenie uprawnienia do rybołowstwa na odnośnej wodzie (t. j. legitymacyę rybacką) i musi poświadczenie to okazać organom nadzorczym na ich żądanie. Legitymacya dla posiadacza lub dzierżawcy wody rybnej i dla pomocników tychże nazywa się „kartą rybacką“, legitymacya dla osób, które za opłatą lub bezpłatnie przypuszczone będą przez uprawnionego do łowienia ryb w swej wodzie, nazywa się „książeczką rybacką“. Kartę rybacką wystawia dla posiadaczy i dzierżawców bezpłatnie polityczna władza powiatowa, dla pomocników tychże sam posiadacz lub dzierżawca. Książeczki rybackie wystawia izba rybacka za opłatą 10 K na 3 lata. 2) Polityczna władza powiatowa może zarządzić, ażeby przyrządy rybackie, zastawione do połowu ryb w nieobecności rybaka, zaopatrzone były znakiem, po którymby osobę rybaka poznać można.

§ 126. VIII. Władze rybackie. Władzami, powołanemi do przeprowadzenia ustawy o rybołowstwie są, o ile ustawa wyraźnie nic innego nie stanowi, władze polityczne powiatowe i krajowe, w ostatniej instancyi zaś ministerstwo rolnictwa. Władze te mają przytem, o ile chodzi o kwestye fachowe, wysłuchać opinii rzeczoznawców (izb rybackich), namiestnictwo zaś powinno przed wydaniem wspomnianych w ustawie rozporządzeń, zasięgać opinii wydziału krajowego. Władze polityczne mają w sprawach rybackich posługiwać się pomocą państwowych organów techniczno-leśnych, organy te są obowiązane w objazdach swoich zwracać uwagę także na stosunki rybactwa i przedkładać na tej podstawie swoje sprawozdania i wnioski. Ustawa zawiera dalej bardzo szczegółowe przepisy o postępowaniu administracyjnem w sprawach rybackich, przepisów tych jednak tutaj podać nie możemy.

§ 127. IX. Przestępstwa rybackie. Przestępstwami rybackiemi nazywamy wszelkie przekroczenia przepisów ustawy rybackiej i przepisów lub zarządzeń, na podstawie ustawy tej wydanych, o ile tylko przestępstwa te nie podpadają pod powszechną ustawę karną. Zwierzchności gmin, przełożeni obszarów dworskich, żandarmerya, zaprzysiężone organa policyi rzecznej, a w danym razie także organa policyi targowej obowiązane są podawać przestępstwa rybackie do wiadomości politycznej władzy powiatowej. Władzami kompetentnemi do karania przestępstw tych są w pierwszej instancyi starostwo, w drugiej namiestnictwo, w trzeciej (o ile instancya ta wogóle jest dopuszczona) ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa. — Karami są grzywny od 10—100, a nawet do 200 K, w razie niemożności uiszczenia kara aresztu, dalej można orzec konfiskatę ryb złowionych wbrew przepisom, przyrządów, używanych wbrew przepisom, tudzież obowiązek wynagrodzenia szkody, popełnionej przez przestępstwo. Osoba, która się czuje orzeczeniem co do zwrotu szkody pokrzywdzoną, może się udać na zwykłą drogę prawa. Przestępstwa rybackie przedawniają się w ciągu 6 miesięcy.

§ 128. X. Wykonanie ustawy rybackiej w świetle statystyki. Według cyfr katastru stałego z lat 50-tych (nowszych cyfr nie mamy) wynosił w Galicyi obszar rzek i potoków 153.431 morgów, obszar stawów 38.262 morgi. Obszar rzek i potoków podzieliło namiestnictwo w r. 1907 (z małymi wyjątkami w dorzeczu Gniłej Lipy, Złotej Lipy, Strypy, Seretu i Zbrucza), według obwieszczenia w dzienniku ustaw krajowych na 493 rewirów, z tego 462 rewirów dzierżawnych, a 31 rewirów własnych. Położone na rzekach dzikie stawy mamiestnictwo nie wcieliło do wód rewirowych. Z rewirów wymienionych wydzierżawiono do r. 1908 427 rewirów za kwotę 52.623 K, 15%-towe taksy rewirowe wynoszą 7.894 K.

DZIAŁ DRUGI.

PRAWO GÓRNICZE I NAFTOWE.

ROZDZIAŁ I.

PRAWO GÓRNICZE.

§ 129. I. Rozwój historyczny prawa górniczego. Wydobywanie najważniejszych minerałów (kruszce, sól, węgiel i t. p.) jest i było zawsze rzeczą bardzo trudną i nie dla każdego dostępną, a z tego powodu dla tych, którzy płody te dobywali, bardzo zyskowną. Dalej jest ilość dostępnych dla pracy ludzkiej minerałów w łonie ziemi ograniczoną, a była dawniej wobec ówczesnego stanu techniki jeszcze więcej ograniczoną. Z wszystkich tych powodów zastrzeżono już w najdawniejszych czasach prawo wydobywania cenniejszych minerałów (kruszców, soli i t. p.) państwu, wzgl. panującemu. Właścicielem tych zastrzeżonych minerałów nie był właściciel gruntu, ale państwo, wzgl. monarcha (regale górnicze). W Francyi wydzierżawiali królowie aż do czasów rewolucyi francuskiej kopalnie prywatnym przedsiębiorcom, w Niemczech zaś zezwalali wprawdzie panujący poszczególnym poddanym na poszukiwanie i wydobywanie minerałów zastrzeżonych, ale w ten sposób, iż największy dochód z kopalni miał panujący, nie przedsiębiorca. I tak mógł panujący każdej chwili objąć eksploatacyę pewnego pola górniczego we własny zarząd, przedsiębiorca musiał odstępować panującemu $^1/_{10}$—$^1/_3$ całej produkcyi brutto (tak zwana dziesięcina górnicza), musiał stosować się przy wydobywaniu minerałów do rozkazów urzędnika królewskiego (właśnie ze względu na udział panującego wzgl. państwa w produkcyi), bardzo często oznaczało państwo wysokość zarobku górników i t. d. Z nakreślonego tutaj stanu

rzeczy rozwinęło się współczesne prawo górnicze w sposób bardzo różny:

1) W Anglii utracili królowie już w ostatnich stuleciach średniowiecza prawo swe na rzecz właścicieli gruntu, odtąd też jest w Anglii, a podobnie w Stanach Zjednoczonych wydobywanie wszelkich płodów mineralnych prawem właściciela gruntu, bogactwa mineralne są więc przynależnością gruntową. Wskutek tego nie znają kraje te osobnego prawa górniczego.

2) We Francyi uznało jeszcze zgromadzenie narodowe z r. 1789 kopalnie za własność narodową. Odtąd wolno wydobywać płody górnicze w Francyi tylko tym, którym państwo (rada stanu) prawo to osobną koncesyą nadała. Prawa do żądania koncesyi nie ma ani właściciel gruntu, ani ten, który minerały dane odkrył, rada stanu udziela koncesyi według swobodnego uznania. Oprócz innych opłat musi właściciel kopalni opłacać 5% czystego zysku na rzecz skarbu państwa. Powyższe zasady ustawy francuskiej z r. 1810 przyjęło także ustawodawstwo Belgii, Hiszpanii i szeregu innych państw europejskich i południowo-amerykańskich.

3) W Niemczech utrzymał się przedstawiony powyżej stan rzeczy aż poza r. 1848 (w Saksonii do r. 1851, w Prusiech do r. 1865), w Austryi zaś aż do wydania obecnie obowiązującej ustawy górniczej z r. 1854. Ustawa ta zalicza wprawdzie wszelkie minerały, podlegające prawu górniczemu, do regaliów górniczych, rozumiejąc przez to „owe prawo monarsze, na mocy którego pewne w swych naturalnych łożyskach znajdujące się minerały zastrzeżone są wyłącznemu rozporządzeniu monarchy“, czyli innemi słowy stoi formalnie na tem samem stanowisku, na którem stało ustawodawstwo do r. 1854, z drugiej jednak strony rozporządza monarcha w ustawie samej tem swojem prawem w sposób, uchylający wszelkie konsekwencye, z regale górniczego wynikające. I tak zrzeka się monarcha prawa objęcia każdej chwili na własność prywatnych pól górniczych, zrzeka się połowy opłacanej dotychczas przez przedsiębiorców górniczych dziesięciny, znosi nawet na mocy ustawy z 28. kwietnia 1862 r. dziesięcinę górniczą (Bergfrone) w zupełności, znosi dalej już w ustawie z r. 1854 wszelkie ograniczenia, jakim dotychczas administracya kopalń prywatnych ze względów fiskalnych podlegała, a co najważniejsze, przyrzeka uroczyście, iż każdemu, kto posiada ustawowe warunki, nada prawo do poszukiwania i wydobywania minerałów zastrzeżonych. Innemi słowy, ustawa górnicza z r. 1854 (i analogiczne ustawy niemieckie) proklamują w istocie zasadę wolności górniczej (Bergbaufreiheit).

Wolność górnicza spowodowała wszędzie wspaniały rozwój górnictwa, mimo to porzucają niektóre najnowsze ustawy, o ile chodzi o węgiel, zasadę wolności górniczej i zastrzegają prawo poszukiwania węgla, wzgl. prawo zakładania nowych kopalń węgla wyłącznie państwu (por. ustawę pruską z 18. czerwca 1907,

holenderską z 6. października 1908 r., projekty nowel do ustawy górniczej, wnoszone w austryackiej izbie posłów kilkakrotnie od r. 1909 i t. p.). Tłumaczy się to tem, iż węgiel stał się obecnie niezbędnem paliwem dla przemysłu i konsumentów, zapotrzebowanie węgla w przemyśle ulega zaś stosownie do konjunktury wielkim zmianom. W latach szybkiego rozwoju przemysłu (w Austryi i w Niemczech n. p. lata 1907 i 1908) wzrasta zapotrzebowanie węgla ogromnie szybko, a sytuacyę tą wyzyskuje nieliczna garstka potężnych finansistów, posiadających kopalnie węgla, by podnieść cenę tego niezbędnego środka produkcyi. Tej lichwie węglowej ma zapobiegać upaństwowienie kopalń węgla. Iż środek ten nie prowadzi do celu, wynika z doświadczenia dotychczasowego. I tak n. p. posiada w Prusiech państwo ogromne kopalnie węgla kamiennego (państwo austryackie posiada tylko nieliczne kopalnie węgla brunatnego), Prusy posiadają lepszą biurokracyę od wielu innych państw, mimo to pobierają tam kopalnie państwowe z reguły wyższe trochę ceny węgla, niż kopalnie prywatne, mimo to stoją w Prusiech kopalnie prywatne technicznie wyżej od kopalń państwowych, a co najważniejsza, nie potrafiły tam kopalnie państwowe przystosować się do zmiennych konjunktur przemysłowych (i tak n. p. zdołały górnoślązkie kopalnie prywatne w r. 1907 podnieść swą produkcyę węgla o 11%, górnoślązkie kopalnie rządowe tylko o 1%!). Smutny stan kopalń soli w Austryi dowodzi, iż zaprowadzenie monopolu węglowego u nas sprowadziłoby poważne klęski ekonomiczne. Natomiast mogłoby się okazać rzeczą pożyteczną także u nas, gdyby państwo posiadało więcej kopalń węgla (same państwowe koleje potrzebowały w r. 1911 464.290 wagonów węgla i 22.181 cystern ropału), wolna konkurencya państwa z potężnymi magnatami węglowymi mogłaby gospodarstwu społecznemu niejedną oddać przysługę.

§ 130. II. Źródła obowiązującego prawa górniczego. Jakie minerały są „zastrzeżonymi“ i wskutek tego podlegają prawu górniczemu, podaliśmy w § 3, A), tutaj należy nam wymienić źródła obowiązującego w Austryi prawa górniczego. Źródłem głównem jest „powszechna ustawa górnicza“ z 23. maja 1854 r. Wydane do tej ustawy reskryptem ministerstwa finansów rozporządzenie wykonawcze z 25. września 1854 r. nie zostało prawnie opublikowanem, jest więc tylko instrukcyą dla władz górniczych. Postanowienia ustawy z r. 1854 zostały w niektórych punktach uzupełnione, a wzgl. zmienione przez ustawy późniejsze, ustawy te przytaczamy na właściwem miejscu, tam też wspominamy o wydanych rozporządzeniach policyjnych górniczych. Poza tem należy jeszcze pamiętać, co następuje:

1) W myśl § 11 ustawy górniczej z r. 1854 może władza górnicza po wysłuchaniu interesowanych połączyć kopalnie, pozostające przez równe stosunki posiadania i ruchu lub inne okoliczności w naturalnym ze sobą związku, w jeden rewir górniczy. Wydane dla takiego rewiru statuta są źródłem prawa górniczego, mogą one w pewnych szczegółach, w ustawie oznaczo-

nych, zmienić postanowienia ustawy górniczej. Dodajemy, iż do ukonstytuowania takich rewirów mało gdzie w Austryi przyszło.

2) Według § 2 ustawy górniczej mają mieć do spraw górniczych, o ile ustawa górnicza nie zawiera odrębnych postanowień, zastosowanie powszechne ustawy cywilne, karne, przemysłowe, i handlowej.

§ 131. III. Rodzaje uprawnień górniczych. Ustawa górnicza rozróżnia cztery rodzaje uprawnień górniczych, tj. *a*) pełną własność górniczą, *b*) własność górniczą niezupełną, jako uprawnienia pomocnicze dla górnictwa, *c*) prawo do założenia i utrzymywania budów pomocniczych i *d)* prawo do założenia i utrzymywania sztolni rewirowych (Rewierstollen). Wszystkie te uprawnienia górnicze, a tak samo pod pewnymi warunkami i tak zwane „zabytki“ (Überschaaren) uznaje ustawa za własność nieruchomą. Uprawnienia te są przedmiotem wpisu do prowadzonych przez sądy ksiąg górniczych, które są księgą gruntową dla tych uprawnień. Ustawy i przepisy o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg gruntowych (a więc zwłaszcza państwowa ustawa hipoteczna z 25. lipca 1871 r. itd.) mają zastosowanie i do ksiąg górniczych, oprócz tego wydano jednak dla tych ksiąg osobne przepisy (n. p. rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 9. września 1859 r. co do ksiąg górniczych w dawnej rzeczypospolitej krakowskiej itd.).

a) Pełną własnością górniczą nazywamy wyłączne prawo do wydobywania minerałów zastrzeżonych na nadanem przez władzę uprawnionemu „polu kopalnianem“ (Grubenfeld) aż do nieskończonej głębokości. Nadane pole kopalniane może obejmować jednę lub kilka miar górniczych. Miarą górniczą (Grubenmaß) nazywamy jednostkę przestrzeni, według której odmierza się pole kopalniane, poniżej której nie wolno więc odmierzać kopalni. Jedna miara górnicza mierzy 4·5116 ha, t. j. trochę więcej niż $4^1/_2$ hektara i musi mieć zawsze kształt prostokąta z tem, iż krótszy bok tego prostokąta nie może wynosić mniej niż 106 m. Z powyższego wynika, iż pełną własność górniczą nabywa się zawsze na podstawie nadania przez władzę pewnej ilości miar górniczych.

b) Niekiedy są minerały zastrzeżone położone nie w głębi ziemi, ale niedaleko powierzchni. Zawsze blisko powierzchni ziemi jest położona ruda żelazna w ziarnie bobowem i kamień żelazny poddarniowy. Prawo wydobywania minerałów zastrzeżonych tak położonych nazywamy ograniczoną własnością górniczą, prawo to przysługuje na polach kopalnianych nadanych na pełną własność górniczą właścicielowi pola kopalnianego ipso jure (jako przynależność), zresztą można je nabyć także samodzielnie wskutek nadania przez władzę górniczą tak zwanej „miary dziennej“, (miary odkrytej) (Tagmaße). Miara dzienna różni się od miary górniczej tem, iż ustawa nie oznacza ani kształtu, ani wielkości miary dziennej (ustawa stanowi tylko, iż miara dzienna może być nadaną na przestrzeni wynoszącej aż do $11^1/_2$ ha), a dalej tem,

iż na mocy nadanej miary górniczej wolno wydobywać minerały zastrzeżone aż w nieskończoną głębokość, na mocy zaś nadanej miary dziennej z reguły tylko od powierzchni aż do stałego kamienia.

c) Celem korzystnego użytkowania pewnej kopalni może być rzeczą konieczną założyć i utrzymywać w ruchu sztolnie i szyby po za nadanem polem kopalnianem. Takie sztolnie i szyby określa ustawa pojęciem prawniczem „budowy pomocniczej". Założenie i utrzymywanie w ruchu budowy pomocniczej potrzebuje zawsze przyzwolenia (koncesyi) władzy górniczej. Jeżeli budowę pomocniczą zakłada jeden posiadacz kopalni, uważa się ją za przynależność do pola kopalnianego tego posiadacza i wpisuje się ją jako taką do księgi górniczej. Jeżeli natomiast budowę pomocniczą zakłada kilku posiadaczy kopalnianych wspólnie lub też przedsiębiorca, nie będący posiadaczem kopalni, powstaje na podstawie odnośnej koncesyi władzy górniczej samoistne uprawnienie górnicze, które jako takie samoistnie w księgę górniczą wpisać należy.

d) Sztolniami rewirowemi nazywamy przedsiębiorstwo górnicze, przez które cały rewir górniczy ma być odkryty za pomocą sztolni, albo mineralne pokłady w głębszych horyzontach otwarte i ich wydobywanie w jakikolwiek sposób ułatwione. Przedsiębiorców, budujących i utrzymujących takie sztolnie, nazywa się sztolniarzami rewirowymi. Założenie sztolni rewirowej wymaga zawsze zezwolenia ministeryalnego. Prawa i obowiązki sztolniarza rewirowego wobec posiadaczy kopalń już w chwili założenia sztolni w rewirze istniejących, określa umowa między nim a tymi posiadaczami zawarta, prawa i obowiązki sztolniarza wobec posiadaczy kopalń później założonych określa dokładnie koncesya sztolniarzowi udzielona.

e) Powyżej zaznaczyliśmy, iż ustawa określa i kształt i wielkość miar górniczych. Wskutek tego może się w miejscowościach, w których miary górnicze kilku osobom nadano, wydarzyć, iż między nadanemi polami kopalnianemi powstaje nienadana nikomu przestrzeń takiego kształtu, wzgl. wielkości, iż na tej przestrzeni już żadna miara górnicza nie może być odmierzoną. Takie przestrzenie nazywają się „zabytkiem" (Überschaar). Zabytki te mogą być nadane tylko właścicielom kopalń z zabytkiem graniczących i tylko na ich żądanie. Jeżeli właściciele ci nie mogą się między sobą pogodzić co do podziału zabytku, należy im go nadać wspólnie jako zupełnie oddzielną własność z tem ograniczeniem, iż żadnemu z nich nie wolno swego udziału odstąpić komu innemu, jak tylko współwłaścicielowi zabytku. Takie to zabytki, stanowiące zupełnie oddzielną własność górniczą, są przedmiotem wpisu do ksiąg górniczych.

§ 132. IV. Warunki rzeczowe nabycia (pierwotnego) własności górniczej. Naczelną zasadą ustawy górniczej jest, iż nikomu (a więc w szczególności także właścicielowi gruntu) nie wolno wydobywać minerałów zastrzeżonych bez wyraźnego upoważnienia ze strony starostwa górniczego. Upoważnienie to

następuje przez nadanie miar górniczych lub miar dziennych. Miary górnicze powinna władza górnicza nadać petentowi pod następującymi warunkami:

1) Petent musi udowodnić, iż odkrył już w danem miejscu zapomocą robót poszukiwawczych pokłady danego minerału zastrzeżonego.

2) Pokłady odkryte muszą być „godne odbudowy“ to znaczy przyrzekać korzystną eksploatacyę.

3) Dane pole musi być jeszcze „wolne“, to znaczy ani nie nadane, ani też dla nikogo innego zastrzeżone. Należy dodać, iż jeżeli na danem polu posiada ktoś miary dzienne, można zawsze jeszcze nadać na tem samem polu komu innemu miary górnicze, ustawa stanowi nawet, iż w razie sprzeczności interesów między właścicielem miar górniczych a właścicielem miar dziennych pierwszeństwo ma zawsze pierwszy, powinien tylko wynagrodzić właścicielowi miar dziennych ewentualnie wyrządzoną szkodę.

4) Pod względem formalnym musi petent wnieść podanie należycie udokumentowane do starostwa górniczego. Jeżeli o jedno pole ubiegają się różni petenci, ma pierwszeństwo ten, który wcześniej wniósł podanie. Po wniesieniu podania następują „oględziny górnicze“ (Freifahrung), to znaczy władza górnicza zarządza komisyjne zbadanie na miejscu, czy zachodzą warunki pod 1—3 podane. Jeżeli po dokonanych oględzinach władza uzna nadanie za dopuszczalne, otrzymuje petent odnośny dokument nadawczy. Najpóźniej w rok potem powinno nastąpić pod nadzorem władzy górniczej odmierzenie nadanego pola kopalnianego i postawienie kamieni granicznych.

5) Z postanowień powyższych wynika, iż tylko temu może być własność górnicza nadana, kto pokłady minerałów zastrzeżonych znalazł i dostatecznie je odkrył. Celem odkrycia pokładów potrzeba jednak mozolnych i kosztownych prac poszukiwawczych. Ustawa górnicza zawiera o poszukiwaniu (czyli szurfowaniu) minerałów zastrzeżonych następujące postanowienia:

a) Nikomu (a więc także właścicielowi gruntu) nie wolno szurfować bez wyraźnego zezwolenia władzy. Pozwolenie takie bywa udzielane dla oznaczonego w podaniu przez petenta okręgu szurfowania tylko na rok jeden i może być tylko wtenczas z roku na rok przedłużone, jeżeli uprawniony do poszukiwania rozpoczął już w swoim okręgu szurfowym roboty poszukiwawcze. Pozwolenie właściciela gruntu do uskuteczniania robót poszukiwawczych zwykle nie jest wymagane, uprawniony do szurfowania powinien się z nim tylko porozumieć co do wynagrodzenia szkody, dopiero gdyby do takiego porozumienia nie doszło, winien szurfujący prosić władzę polityczną o pozwolenie na rozpoczęcie prac poszukiwawczych.

b) Zezwolenie na szurfowanie daje tylko prawo do poszukiwania minerałów zastrzeżonych, nie daje zaś prawa do przywłaszczania sobie tych minerałów. Jeżeli więc poszukiwacz minerały

takie uzyska, może nimi rozporządzać tylko za pozwoleniem władzy górniczej.

6) W jednem i tem samem polu może władza przyznać prawo szurfowania kilku osobom. Jeżeli to nastąpi, to ten, który pierwszy znajdzie i odkryje pokład, godny odbudowy, otrzyma od władzy nadanie własności górniczej na tem polu. Wskutek tego jest rezultat usiłowań każdego poszukiwacza niepewny, co (w teoryi) mogłoby wielu powstrzymać od czynienia robót poszukiwawczych wogóle. Z tego powodu umożliwia ustawa górnicza austryacka (i tem się różni na swą niekorzyść od ustawy górniczej pruskiej) poszukiwaczowi nabycie w pewnym okręgu wyłącznego prawa szurfowania (Freischurf). W tym celu musi poszukiwacz uczynić zadość tylko następującym formalnościom: *a*) musi donieść władzy górniczej, iż w pewnym punkcie swego pola szurfowego zamierza rozpocząć budowę szurfową i postawić znak szurfowy. *b*) Władza górnicza potwierdza mu, iż doniesienie odebrała, najpóźniej w trzy dni po otrzymaniu tego potwierdzenia musi poszukiwacz w danym punkcie wystawić znak szurfowy (białą tablicę blaszaną z odpowiednim napisem literami koloru niebieskiego) i zawiadomić o tem władzę polityczną powiatową. Prawa, które poszukiwacz w ten sposób zyskuje, są następujące: 1) W promieniu 425 metrów od punktu, w którym znak szurfowy postawiono (koło szurfowe), nie wolno nikomu innemu szurfować. 2) Osoba posiadająca wyłączne prawo szurfowania posiada w danem kole szurfowem na wypadek znalezienia i odkrycia godnych odbudowy pokładów wyłączne prawo do nadania jednej, a jeżeli wybito szyb głębszy niż 94 metry, do nadania dwóch miar górniczych, które należy liczyć podwójnie, jeżeli odkryto węgiel. W zamian za te prawa nakłada ustawa na wyłącznego poszukiwacza obowiązek ciągłego prowadzenia robót szurfowych, tudzież obowiązek składania władzy górniczej co pół roku sprawozdania o postępie robót. Jeżeli władza uzna podany wynik pracy za widocznie niedostateczny, powinna mu wyznaczyć najniższy wymiar wyniku pracy w ciągu następującego półrocza. Jeżeli wyłączny poszukiwacz nie zastosuje się do tego nakazu, podlega naprzód karze grzywny, a gdyby i to nie pomogło, władza powinna mu odjąć wyłączność szurfową.

ad 5) i 6) Każdemu wolno odstąpić (sprzedać) uzyskane prawo szurfowania, wzgl. uzyskane wyłączne prawo szurfowania innej osobie, osoba ta musi jednak zawiadomić o tem władzę górniczą. Władze te prowadzą osobne księgi szurfowe, do których się wszystkie uprawnienia szurfowe wpisuje. Do ksiąg tych wolno każdemu wglądać.

§ 133. V. Warunki osobiste nabycia własności górniczej. Naczelną zasadą ustawy górniczej jest, iż każda osoba fizyczna czy prawnicza może nabyć własność górniczą. Od tej zasady zachodzą następujące wyjątki:

1) Uprawnień górniczych nie mogą ani nabywać ani posiadać osoby, które według ustaw nie mogą nabywać lub posiadać własności nieruchomej.

2) Urzędnicy władz górniczych, ich żony i zostające pod władzą ojcowską dzieci tych urzędników, nie mogą w okręgu danej władzy ani górnictwa wykonywać, ani własności górniczej nabywać lub posiadać.

3) Jeżeli w czasach dawniejszych kilka lub więcej osób chciało nabyć wspólnie własność górniczą, to musieli zorganizować w tym celu gwarectwo (Gewerkschaft), w innej formie nie było bowiem dawniej wspólne posiadanie własności górniczej dopuszczonem. W rzeczywistości odpowiada też struktura prawnicza gwarectwa lepiej potrzebom prowadzenia kopalni, niż jakakolwiek inna forma asocyacyi. Obecnie obowiązujące prawo górnicze stoi na innem stanowisku i dopuszcza z zasady każdą formę asocyacyi do nabycia własności górniczej. Od tej zasady zachodzą następujące wyjątki.

a) Jeżeli kopalnia należy do kilku współwłaścicieli, to należy oceniać stosunek wspólników tak między sobą, jak i wobec osób trzecich według postanowień powszechnej ustawy cywilnej o wspólnej własności i o kontraktach. Ustawa górnicza zawiera tylko dwa ograniczenia: 1) Hipoteczny podział własności kopalni poniżej $^1/_{16}$ części całości nie jest bez pozwolenia władzy górniczej dopuszczalny. Z tem ograniczeniem może każdy wspólnik udział swój w kopalni hipotecznie tak sprzedać, jak zastawić. 2) Jeżeli wspólnicy między sobą zawierają umowę co do prowadzenia kopalni, muszą uprzednio umowę tę przedłożyć władzy górniczej do zatwierdzenia.

b) Zagraniczne towarzystwa akcyjne mogą według praktyki władz powołujących się na rozp. z 29. list. 1865 r. nabyć własność górniczą tylko za zezwoleniem władzy. Tryb. adm. stoi jednak na odmiennem stanowisku (por. orzecz. z 5. stycznia 1881 r.).

c) Jeżeli wspólnicy chcą się ukonstytuować jako gwarectwo, to muszą podać założenie gwarectwa do wiadomości władzy górniczej. Dokument, sporządzony celem założenia gwarectwa, powinna władza ta zbadać i zatwierdzić. Cechą, wyróżniającą gwarectwa od wszelkich innych asocyacyj jest to, iż 1) każdy członek gwarectwa (czyli gwarek) ręczy za przyjęte w imieniu gwarectwa wobec osób trzecich zobowiązania tylko swoim udziałem w majątku gwarectwa (udziały te nazywają się kuksami); 2) iż każdy gwarek jest zobowiązany — oprócz wpłat, pierwotnie ustanowionych — czynić uchwalone na zgromadzeniu gwarków dopłaty na rzecz gwarectwa, bez żadnego ograniczenia (obowiązek ten wynika z natury górnictwa, przy założeniu kopalni nie można nigdy wiedzieć, jaki kapitał na potrzebne inwestycye będzie potrzebny). Z naciskiem podnieść należy, iż gwarek odpowiada za ten obowiązek uiszczania dopłat także tylko swym kuksem (udziałem w majątku gwarectwa). Jeżeli więc gwarek nie uiści dopłaty (Zubusse) w terminie uchwalonym, następuje egzekucyjna sprzedaż

jego kuksu, z uzyskanej zaś ceny kupna pokrywa się przedewszystkiem dopłatę. Jeżeli przy licytacyi nie zgłosi się nikt z chęcią kupna, przypada dany kuks innym gwarkom, w zamian za co muszą oni zapłacić ciążącą na kuksie dopłatę. 3) Gwarectwo jest formą asocyacyi, używaną wyłącznie w górnictwie i w przemyśle naftowym. Z tego powodu nie podlegają gwarectwa z zasady postanowieniom ustawy o stowarzyszeniach, ale postanowieniom ustawy górniczej. Ustawa ta zawiera co do gwarectw jeszcze następujące postanowienia. *a)* Gwarectwo jest odrębną osobą prawniczą, dopóki gwarectwo trwa, nie może żaden gwarek domagać się podziału głównego majątku gwarectwa lub jego sprzedaży, lecz może żądać tylko podziału zysku. Konsekwentnie uważa się kuksy za dowód członkowstwa i wskutek tego za własność ruchomą. Gwarków nie wpisuje się wskutek tego do księgi górniczej, ale do osobnych „ksiąg gwarectw“, utrzymywanych przez władze górnicze. *b)* Gwarectwo nie może być podzielone na więcej, niż 128 kuksów, a kuks na więcej, niż 100 części. *c)* Każdy gwarek może swój kuks lub swoje kuksy sprzedać, może się ich także zrzec, obciążenie hipoteczne kuksu jest jednak niemożliwe. Każdy, kto kuks obejmuje, ręczy nim gwarectwu także za zaległe wpłaty. *d)* Organami gwarectwa są według szczegółowych postanowień ustawy zebranie gwarków i wybrana przez to zebranie dyrekcya. Te postanowienia ustawy obowiązują tylko wtenczas, jeżeli statut gwarectwa nic innego nie stanowi. Jeżeli statut gwarectwa odstępuje od tych postanowień ustawy, potrzebuje zatwierdzenia władzy górniczej, a względnie także i zatwierdzenia władzy politycznej.

§ 134. VI. Treść własności górniczej. Z własności górniczej wypływają dla uprawnionego następujące prawa: 1) Uprawniony ma wyłączne prawo przywłaszczania sobie w obrębie nadanych sobie miar górniczych lub dziennych wszelkich minerałów zastrzeżonych (a więc nie tylko tych minerałów zastrzeżonych, na które nadanie opiewa). *b)* Dalej może uprawniony przywłaszczać sobie minerały niezastrzeżone, przy prowadzeniu kopalni wydobyte, o tyle, o ile ich potrzebuje do prowadzenia własnej kopalni i własnych hut, o ile ich zaś w tym celu nie potrzebuje, są one własnością właściciela gruntu, który powinien jednak zwrócić właścicielowi kopalni koszta ich wydobycia i wywiezienia, w przeciwnym bowiem razie przypadają one posiadaczowi kopalni. *c)* Uprawniony ma dalej prawo hutniczego obrabiania wydobytych minerałów zastrzeżonych i może w tym celu zakładać tłuczarnie, młyny kruszcowe, piece koksowe, piece do topienia kruszców it. p. *d)* Uprawniony może zakładać wszelkie celem prowadzenia kopalni i hut potrzebne budowy w głębi i na powierzchni ziemi, na budowle na powierzchni ziemi potrzebuje tylko konsensu budowlanego, udzielanego przez władze budowlane. *e)* Uprawniony może wykonywać wszelkie rzemiosła, potrzebne dla kopalni, w swoich warsztatach przez własnych robotników. *f)* Uprawniony ma prawo pierwszeństwa do używania w celach kopalnianych i hutniczych

wód kopalnianych (wód, natrafionych w kopalni), dopóki wody te nie połączą się z innemi trwałemi wodami na powierzchni ziemi. *g)* Uprawniony ma prawo sprzedania, obciążania, wydzierżawienia i t. d. swej własności górniczej. Co do tego mają zastosowanie przepisy ustawy cywilnej i ustawy hipotecznej.

§ 135. VII. Przepisy o prowadzeniu górnictwa (policya górnicza). By zmniejszyć wielkie niebezpieczeństwa dla osób i mienia, połączone z górnictwem, a dalej by wpłynąć w duchu dawnego państwa policyjnego na powiększenie korzyści z górnictwa dla gospodarstwa narodowego, zawiera ustawa następujące przepisy o wykonywaniu górnictwa.

1) Właściciel zobowiązany jest według szczegółowych postanowień ustawy do utrzymania kopalni w ciągłym ruchu i do racyonalnego prowadzenia kopalni. Władza górnicza może właścicielowi zezwolić na zastanowienie ruchu przez pewien czas, najwyżej jednak na rok jeden.

2) Wskutek podminowania ziemi cierpi spoistość ziemi, a wskutek tego mogą doznać uszkodzenia (tak zwane szkody górnicze, Bergschäden) budynki i grunta, koleje, mogą studnie lub źródła utracić swą wodę i t. d. Dalej nie trudno w kopalni o wypadek nieszczęśliwy z najróżnorodniejszych powodów. Ustawa nakłada na właściciela obowiązek zapobiegania takim nieszczęśliwym wypadkom lub szkodom zapomocą odpowiednich urządzeń i robót technicznych, a bliższe w tym względzie przepisy zawiera szereg rozporządzeń policyjnych władz górniczych (ministerstwa, starostw górniczych i urzędów rewirowych). W szczególności należy zaznaczyć, iż według kilkakrotnych orzeczeń trybunału administracyjnego może władza górnicza celem zabezpieczenia powierzchni ziemi przed zawaleniem się nałożyć na właściciela kopalni — nawet w interesie prywatnego właściciela gruntu — obowiązek zastosowania każdego skutecznego środka zaradczego, a nawet może mu nakazać w tym celu zastanowienie ruchu.

3) Na mocy osobnej ustawy państwowej z 31. grudnia 1893 r. i rozp. wykonawczego z r. 1894 mogą być kierownikami, wzgl. dozorcami technicznego ruchu w górnictwie tylko osoby, posiadające kwalifikacye, w ustawie bliżej określone. W szczególności muszą kierownicy kopalni wykazać się — z wyjątkami, dopuszczonymi przez ministra robót publicznych — ukończoną szkołą fachową górnictwa w krajowych akademiach górniczych i przynajmniej trzechletnią praktyką w górnictwie, dozorcy kopalniani zaś muszą się wykazać, iż ukończyli niższą szkołę górniczą, lub też muszą w inny sposób udowodnić swe uzdolnienie. Postanowienia te nie odnoszą się do kierowników i dozorców, ustanowionych przed wejściem w życie ustawy z r. 1893. Za przekroczenie tych przepisów karze się tak odnośnego kierownika, wzgl. dozorcę, jak właściciela kopalni karą pieniężną, oprócz tego może władza górnicza, jeżeli wskutek braku kwalifikowanego kierownika ruchu zachodzi niebezpieczeństwo dla osób lub mienia,

zastanowić ruch kopalni na tak długo, aż ukwalifikowany kierownik ruchu będzie ustanowiony.

4) Każdy kierownik ruchu zobowiązany jest o każdem wydarzeniu, powodującem niebezpieczeństwo dla osób lub mienia (budynków, gruntów, źródeł), zawiadomić natychmiast najbliżej położoną władzę polityczną lub górniczą.

5) Każdy posiadacz kopalni jest zobowiązany założyć dla swej kopalni dokładne mapy i dostarczać władzom górniczym na żądanie dat statystycznych o swej kopalni. Ułożonego dla kopalni planu gospodarczego nie potrzebuje posiadacz władzom górniczym przedkładać.

ad 1—5) Władze górnicze są powołane czuwać nad wykonaniem nałożonych powyższymi przepisami na posiadaczy kopalń obowiązków. W tym celu mają władze te następujące prawa: 1) Prawo wydawania ogólnie obowiązujących rozporządzeń policyjnych (patrz wyżej). 2) Prawo wydawania stosownych zarządzeń policyjnych — w regule za przybraniem władzy politycznej — w razie niebezpiecznych wydarzeń, narażających niebezpieczeństwo osób, budynków, gruntów, studni i t. p. 3) Prawo wykonywania sądownictwa karno-policyjnego. W tym kierunku mogą władze górnicze upominać posiadaczy lub kierowników kopalń, nakładać kary pieniężne, jeżeli zaś nieudolność kierownika naraża bezpieczeństwo i dalsze istnienie kopalni, mogą nawet zażądać usunięcia tego kierownika i zamianować, zanim to nastąpi, na koszt i stratę posiadacza fachowo wykształconego kierownika kopalni. 4) Prawo egzekucyi politycznej zwykle władzom górniczym nie przysługuje, jeżeli więc zajdzie konieczność stosowania środków przymusowych celem wykonania zarządzeń władzy górniczej, musi się władza ta udać o pomoc do władzy politycznej.

§ 136. VIII. Stosunek właściciela górniczego do sąsiadów górniczych. Obowiązek moralny sąsiada, by przychodził sąsiadowi z pomocą, stał się w dwóch punktach, w ustawie górniczej szczegółowo omówionych, obowiązkiem prawnym:

1) W razie nieszczęśliwego wypadku w kopalni mają sąsiedni przedsiębiorcy kopalniani obowiązek wysłać za miernem wynagrodzeniem w pomoc wszystkie swoje rozporządzalne siły robocze, o ile oczywiście ich własna kopalnia nie jest na niebezpieczeństwo narażona.

2) Każdy przedsiębiorca kopalniany ma obowiązek zezwolić za odpowiedniem wynagrodzeniem — o ile przez to jego własna kopalnia nie ucierpi albo nie będzie narażona na niebezpieczeństwo — sąsiadowi górniczemu na używanie jego sztolni, szybów, maszyn, służących do wydobywania minerałów, do odświeżania powietrza, podnoszenia wody, dróg górniczych i żelaznych, mostów i kładek, pod tymi samymi warunkami powinien mu zezwolić na zakładanie w swem polu budów pomocniczych (por. III.). We wszystkich tych wypadkach mówimy o ustanowieniu służebności górniczych. Służebności te górnicze mogą przyjść do skutku w drodze umowy między właścicielem kopalni, służebnością

obciążonej a właścicielem kopalni z służebności uprawnionej, w takim razie umowa ta potrzebuje zatwierdzenia władzy górniczej. Jeżeli interesowani nie mogą się pogodzić co do ustanowienia służebności, ustanawia ją sama władza górnicza, ona też oznacza tymczasowo kwotę wynagrodzenia z zastrzeżeniem drogi prawa. Ustawa zawiera zresztą szczegółowe przepisy co do oznaczenia wysokości wynagrodzenia. Ustanowione służebności są przedmiotem wpisu do ksiąg górniczych. Dodajemy, iż wszelkie spory prywatne między różnymi właścicielami górniczymi należą do kompetencyi sądów górniczych.

§ 137. IX. Stosunek właściciela górniczego do właściciela gruntu. Stosunek ten wymaga unormowania głównie z dwóch względów, t. j. 1) ze względu na tak zwane „szkody górnicze“ (patrz wyżej VII., 2) i 2) ze względu na to, iż każde przedsiębiorstwo górnicze potrzebuje celem założenia szybów, ustawienia maszyn i t. d. gruntów, położonych na powierzchni ziemi.

1) Słuszność wymaga, by właściciel górniczy wynagrodził właścicielom gruntu wyrządzone szkody górnicze. Ustawa górnicza nie zawiera w tym kierunku jasnych postanowień, dlatego przyjmowano dawniej na podstawie § 2 ustawy (por. II. ustęp końcowy), iż do szkód górniczych należy zastosować przepisy § 1293 i następnych ustawy cywilnej, to znaczy, iż należy wynagradzać szkody górnicze tylko wtenczas, jeżeli szkoda powstała wskutek zawinienia przedsiębiorcy kopalnianego. Nowsza teorya, opierając się na historycznej interpretacyi różnych postanowień ustawy górniczej twierdzi natomiast, iż wynagrodzenie za wyrządzoną szkodę górniczą należy się właścicielowi gruntu zawsze bez względu na to, czy szkoda powstała wskutek zawinienia właściciela kopalni, czy też nie. Wynagrodzenie szkody następuje przez przyprowadzenie gruntu lub budynku do pierwotnego stanu, o ile zaś to nie jest odpowiedniem, w pieniądzach. Powołanymi do rozstrzygania roszczeń o szkody górnicze są sądy górnicze. Roszczenie przedawnia się w ciągu lat 3 (§ 1489 ustawy cywilnej).

2) Każdy właściciel gruntu jest obowiązany odstąpić przedsiębiorcy górniczemu grunta potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa górniczego za odpowiedniem odszkodowaniem. To samo stosuje się do wód na powierzchni, potrzebnych do prowadzenia kopalń, o ile względy na policyę wodną lub inne względy publiczne nie stoją temu na przeszkodzie i o ile z odstąpienia wody na cele właściciela kopalni należy oczekiwać znaczniejszych korzyści ekonomicznych. Ustawa górnicza zawiera dalej szczegółowe postanowienia co do postępowania ekspropryacyjnego i co do gruntów, nie ulegających wywłaszczeniu na cele górnicze.

§ 138. X. Zgaśnięcie własności górniczej. Własność górnicza poszczególnego właściciela gaśnie na ogół w ten sam sposób, co własność prywatna wogóle (przez sprzedanie z wolnej ręki, przez sprzedaż egzekucyjną i t. d.). Własność górnicza jako taka może natomiast zgasnąć tylko przez zaniechanie, lub przez odjęcie właśności górniczej.

1) Za zaniechanie własności górniczej uważa się tylko wyraźne oświadczenie posiadacza kopalni, iż zamierza zaniechać nadanych mu miar górniczych lub dziennych. Zaniechanie powoduje tylko wtenczas zgaśnięcie własności górniczej, jeżeli kopalnia nie jest obciążona ciężarami hipotecznymi, tylko w tym wypadku może bowiem nastąpić wskutek odnośnego oświadczenia właściciela wykreślenie własności górniczej z ksiąg górniczych. Jeżeli natomiast kopalnia jest obciążona ciężarami hipotecznymi, następuje wskutek odnośnego oświadczenia właściciela sprzedaż licytacyjna własności górniczej, a dopiero gdyby sprzedaż ta do skutku nie przyszła, wykreśla się daną własność górniczą wraz z wszystkimi długami na niej ciążącymi z księgi górniczej.

2) Odjęcie własności górniczej następuje za karę na mocy orzeczenia władzy górniczej w dwóch wypadkach: *a)* w razie ciągłego zaniedbywania mimo kilkakrotnego ukarania obowiązku utrzymywania kopalni w ciągłym ruchu i w sposób racyonalny (por. VII. 1), *b)* w razie ciągłego zaniedbywania przepisów o środkach bezpieczeństwa przy ruchu kopalnianym (por. VII. 2), jeżeli wskutek tego powstanie niebezpieczeństwo o większych rozmiarach. W obu wypadkach następuje po prawomocnem odjęciu własności górniczej sprzedaż tej własności przez egzekucyjne oszacowanie i licytacyę, dopiero jeżeliby ta sprzedaż do skutku nie przyszła, orzeka władza górnicza własność górniczą za wygasłą i zarządza wykreślenie tej własności z księgi górniczej wraz z wszystkimi długami na niej ciążącymi.

ad 1—2) W razie zgaśnięcia własności górniczej musi ostatni właściciel oddać wszystkie mapy, księgi i rysunki ręczne, odnoszące się do wygasłej własności górniczej, władzy górniczej do przechowania, a to w tym celu, by osoby, którymby później nadano w tem samem polu miary górnicze lub dzienne, mogły z tych map etc. korzystać. Dalej powinien ostatni właściciel wygasłej własności górniczej wykonać na własny koszt w zaniechanej lub odjętej kopalni wszelkie roboty, potrzebne dla publicznego bezpieczeństwa według bliższego w tej mierze zarządzenia władz. Inaczej mogłaby taka opuszczona kopalnia stać się powodem ciągłych nieszczęśliwych wypadków, zapadania się ziemi i t. p.

§ 139. XI. Przestępstwa górnicze. Przestępstwami górniczemi nazywamy przestępstwa przeciwko postanowieniom ustawy górniczej i wydanych na jej podstawie rozporządzeń i zarządzeń policyjnych, o ile przestępstwa te nie podpadają pod przepisy powszechnej ustawy karnej. Zaznaczamy jednak, iż według § 2 al. 2 ustawy górniczej, należy skazać osobę, któraby czynem, sprzeciwiającym się ustawie górniczej, przekroczyła także powszechną ustawę karną, nie tylko na karę zasłużoną według ustawy karnej, ale także na karę ustanowioną w ustawie górniczej. Za przestępstwa górnicze karze się zwykle tylko grzywną, wyjątkowo także odjęciem własności górniczej (por. X. 2), wzgl. odjęciem prawa wyłącznego szurfowania. Wykonanie sądownictwa karno-policyjnego w sprawach górniczych jest rzeczą starostwa górni-

czego. Należy podnieść z naciskiem, iż za przestrzeganie przepisów ustawy górniczej i rozporządzeń policyjnych górniczych odpowiada na równi z właścicielem kopalni także kierownik ruchu kopalni.

§ 140. XII. Opłaty górnicze. Opłatami górniczemi nazywamy wyłącznie świadczenia stron na rzecz skarbu państwa w zamian za uzyskane uprawnienia górnicze. W szczególności rozróżniamy: *a)* opłaty za nadane miary górnicze lub dzienne, *b)* opłaty za nadane wyłączności szurfowe. Opłata wynosi za każdą nadaną pojedynczą miarę górniczą, wzgl. dzienną, a tak samo za każdą wyłączność szurfową 8 K rocznie. Opłaty te wynoszą w całej Austryi sumę tak pokaźną (przeszło 1,100.000), iż pokrywają wydatki państwa na władze górnicze (w r. 1913 1,086.925 K).

§ 141. XIII. Szkoły górnicze. Ze względu na cel szkół górniczych rozróżniamy: *a)* szkoły, *b)* akademie górnicze. Szkoły górnicze służą do kształcenia dozorców kopalnianych w myśl postanowień ustawy państwowej z 31. grudnia 1893 r., akademie górnicze zaś służą do kształcenia wyższych urzędników kopalnianych i hutniczych, urzędników władz górniczych i autoryzowanych inżynierów górniczych. Szkół górniczych z językiem wykładowym polskim mamy w Austryi 3, jedną utrzymuje państwo (szkoła górnicza i salinarna w Wieliczce), jedną kraj (krajowa szkoła górnicza i wiertnicza w Borysławiu), jedną zaś (w Dąbrowie na Ślązku) stowarzyszenie polskich górników i hutników. Akademie górnicze istnieją w Austryi dwie (Leoben i Przibram), składają się one z dwóch szkół fachowych, górniczej i hutniczej. Nauka trwa w obu szkołach fachowych cztery lata, obie szkoły razem można ukończyć w 5 latach. Akademie górnicze są urządzone na mocy wydanego dla nich najw. postanowieniem statutu, obecnie obowiązujący statut z r. 1904 zrównał je zupełnie z uniwersytetami i nadał im także prawo promowowania doktorów (Dr. mont.), W budżecie państwa na r. 1913 wstawiono osobną pozycyę na założenie polskiej akademii górniczej w Galicyi (w Krakowie).

§ 142. XIV. Władze górnicze i autoryzowani inżynierowie górniczy. Na mocy ustawy górniczej z r. 1854 i osobnej ustawy z 21. lipca 1871 r. o organizacyi władz górniczych istnieją dla wykonywania ustawy górniczej: 1) urzędy okręgowe, czyli rewirowe, 2) starostwa górnicze, 3) ministerstwo rolnictwa, a odr. 1908 ministerstwo robót publicznych, 4) jako organa zaś pomocnicze władz górniczych istnieją „autoryzowani“ czyli egzaminowani i zaprzysiężeni inżynierowie górnictwa, zwani także miernikami górniczymi (Markscheider).

ad 1) Górnicze urzędy okręgowe stanowią pierwszą instancyę we wszystkich sprawach górniczych, nie przekazanych wyraźnie starostwom górniczym lub ministerstwu. Oprócz tego powinny urzędy okręgowe wdrażać na wezwanie starostwa górniczego także w sprawach przekazanych temu ostatniemu potrzebne dochodzenia i wykonywać orzeczenia władz górniczych. Przeciw zarządzeniom urzędów okręgowych można się

odwołać w ciągu 30 dni w drugiej i ostatniej instancyi do starostwa górniczego. Urzędy okręgowe są władzami biurokratycznemi, dlatego mówi ustawa wszędzie „urzędnicy okręgowi“ (Revierbeamten).

ad 2) Starostwa górnicze składają się ze starosty górniczego lub jego zastępcy, z referentów, urzędników pomocniczych i t. d. Oprócz spraw przekazanych sobie w pierwszej instancyi załatwiają starostwa górnicze rekursa przeciw zarządzeniom urzędów okręgowych i wykonują nadzór i władzę dyscyplinarną nad urzędnikami okręgowymi. Tylko przeciw orzeczeniom wydanym przez starostwa górnicze w pierwszej instancyi może strona wnieść rekurs do ministerstwa. Wszystkie orzeczenia starostw górniczych i ministerstwa w sprawach górniczych między stronami zapadają na podstawie kolegialnej uchwały większością głosów. W ministerstwie istnieje dla tych spraw stały senat z rzeczoznawców. Z tego wynika, iż starostwa górnicze i ministerstwo są, o ile chodzi o sprawy górnicze między stronami (i niektóre inne sprawy), władzami kolegialnemi, zresztą są władzami biurokratycznemi. Należy dodać, iż w Austryi istnieją na mocy ustawy tylko 4 starostwa górnicze, z czego jedno w Krakowie dla Galicyi. Okręg starostwa górniczego w Krakowie podzielony jest na mocy rozp. ministeryalnego z 9. stycznia 1904 r. na okręgi czterech urzędów okręgowych górniczych (w Krakowie, w Jaśle, w Drohobyczu i w Stanisławowie).

ad 4) Ustawa z r. 1871 i rozporządzenie ministeryalne z 23. maja 1872 r. stanowią, iż celem przytwierdzenia miar górniczych, odnowienia znaków granicznych i wyznaczenia granic w kopalniach powinny władze górnicze używać zwykle autoryzowanych inżynierów górnictwa. Na wniosek interesowanych przedsiębiorców górniczych może władza poruczyć inżynierom tym także inne pomiary. Czynności, uskutecznione przez autoryzowanych inżynierów górniczych wskutek nakazu władz, mają ten sam skutek prawny, jak gdyby je sama władza uskuteczniła. Oprócz tego wykonują autoryzowani inżynierowie na polecenie przedsiębiorców kopalnianych różne czynności techniczne (n. p. zbadanie planów kopalnianych, szacowanie kopalni i t. p.). Autoryzowanemu inżynierowi należy się za swe funkcye wynagrodzenie, wysokość wynagrodzenia tego zależy od umowy z stroną, w braku takiej umowy od decyzyi starostwa górniczego (z zastrzeżeniem dalszej drogi prawa). Autoryzowanych inżynierów mianuje starostwo górnicze, ono też odbiera od nich przysięgę urzędową i wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną.

Od władz górniczych należy odróżnić jak najściślej dyrekcye i zarządy kopalń państwowych, tudzież dyrekcyę sprzedaży rządowych produktów górniczych we Wiedniu i faktorye sprzedaży w Pradze i Tryeście. Organa te podlegają wprawdzie także ministerstwu robót publicznych, są jednak wyłącznie organami prywatno-prawnego zarządu majątkiem państwowym.

§ 143. XV. Górnictwo i wykonywanie ustawy górniczej w Galicyi w świetle statystyki. Proklamując zasadę wolności górniczej (Bergbaufreiheit, władze muszą każdemu, kto wypełni wymogi ustawy, uprawnienie górnicze nadać), przyczyniła się ustawa z r. 1854 do potężnego rozwoju górnictwa w Austryi. I tak wynosiła w r. 1855 produkcya węgla brunatnego w całej Austryi tylko 79.987 wagonów (po 10 ton), w r. 1910 2,513.285 wagonów, węgla kamiennego wyprodukowano w r. 1855 104.377, w r. 1910 1,377.399 wagonów, rudy żelaznej w r. 1855 68.283, w r. 1910 zaś 262.758 wagonów i t. d. Wartość całej produkcyi górniczej i hutniczej (bez soli, ropy i wosku ziemnego) wynosiła w r. 1910 w Austryi 401 milionów K, z czego w Galicyi tylko 13 milionów. Należy zaznaczyć, iż w Galicyi rozwijała się lepiej tylko produkcya węgla kamiennego (w r. 1855 tylko 6.360, w r. 1910 134.560 wagonów), ale i ta produkcya pokrywa zaledwie 40% zapotrzebowania kraju. To samo dotyczy zresztą Austro-Węgier, które w r. 1911 importowały z zagranicy 1,087.293 wagonów węgla kamiennego. Należy zaznaczyć, iż dokonane od r. 1898 głębokie wiercenia wykazały, iż Galicya zachodnia posiada od granicy śląskiej aż poza Kraków ogromne zapasy doborowego węgla kamiennego, geolog c. k. państwowego zakładu geologicznego w Wiedniu, Petraschek, obliczył w r. 1908, iż zapasy te, godne odbudowy, wynoszą 2.500 milionów wagonów, podczas gdy we wszystkich innych krajach austryackich wynoszą godne odbudowy zapasy „tylko“ 300 milionów wagonów. Z tego wynika, iż punkt ciężkości austryackiego górnictwa węglowego musi się z czasem przenieść na krakowskie zagłębie węglowe. — Oprócz węgla kamiennego wydobyto jeszcze w Galicyi w r. 1910 3.375 wagonów węgla brunatnego (w r. 1855 tylko 20), 418 wagonów rudy żelaznej (w r. 1855 1.449), 587 wagonów rudy ołowianej (w r. 1855 —) i 230 wagonów rudy cynkowej czyli galmanu (w r. 1855 551). — Bardzo niekorzystnie rozwijała się w Galicyi produkcya soli, rząd zaniedbywał bowiem przez długie lat dziesiątki kopalnie i saliny galicyjskie, popierał natomiast saliny alpejskie. W r. 1910 wyprodukowano w Galicyi w wagonach: soli kamiennej 3.387 (w r. 1875 7.328), warzonki 5.199 (w r. 1875 3.582), soli dla celów przemysłowych 6.997 (w r. 1875 tylko 898). Wartość całej tej produkcyi soli wynosiła w r. 1875 przeszło 20 milionów, w r. 1910 17½ mil. K (w całej Austryi 45 mil. K). Ze względu na monopol solny zachowywał się dalej rząd bardzo opornie w sprawie, mogącej mieć pierwszorzędne znaczenie dla naszego kraju. Od dłuższego czasu wydobywa się w Kałuszu kainit (w r. 1887 wagonów 5, w r. 1910 1.500), będący niesłychanie ważnym nawozem dla rolnictwa. Otóż z powodu oporu rządu, który za 40 lat tylko 5 wierceń za kainitem uskutecznił, dotychczas nie wiemy, czy posiadamy w kraju bogatsze złoża kainitu, godne odbudowy, czy też nie. Znaczenie tej kwestyi pojmiemy natychmiast, jeżeli sobie uprzytomnimy, iż w Niemczech produkowano w r. 1909 kainitu za 116 milionów marek, iż rol-

nictwo niemieckie w roku tym spotrzebowało czystego potasu przeszło 3 mil. centn., rolnictwo austryackie tylko 132.000, z czego $^{9}/_{10}$ zakupiło w Niemczech! — Co się tyczy hut, to Galicya posiada tylko 2 huty cynkowe, które w r. 1910 wyprodukowały 8.866 ton cynku w wartości 4,629.424 K. Wszystkie wymienione powyżej kopalnie i huty galicyjskie zajmowaływ r. 1910 robotników 12.130 (z tego saliny i kopalnie soli 3.204).

Co się tyczy istniejących uprawnień górniczych, zaznaczamy tylko co do węgla, iż miary górnicze na węgiel posiadało w r. 1911 w Galicyi 21 osób (z tego 2 obcych poddanych), miary te obejmują obszar 12.728 ha. Co do szurfów podajemy, iż w r. 1911 posiadało 90 osób 19.071 wyłączności szurfowych na węgiel, z tego obcy poddani aż 5.914 wyłączności i to zwykle w najkorzystniejszem położeniu. Ta inwazya obcych kapitalistów do zagłębia węglowego krakowskiego spowodowała, iż część wyłączności szurfowych nabyło państwo (c. k. biuro sprzedaży produktów górniczych w Wiedniu 955 wyłączności, a c. k. kolej północna 794 wyłączności), wzgl. kraj (fundusz inwestycyjny we Lwowie 89 wyłączności) i gmina miasta Krakowa (15 wyłączności). Należy podnieść z naciskiem, iż wyłączności szurfowe mają racyę istnienia tylko o tyle, o ile uprawniony rzeczywiście za węglem poszukuje, a potem kopalnię otwiera. Na podstawie obecnie obowiązującej ustawy bardzo często to nie następuje, w takim zaś razie staje się wyłączność szurfowa negacyą wolności górniczej i utrudnia powstawanie nowych kopalń. Z tego powodu wniósł rząd projekt noweli, zaostrzający znacznie przepisy obecnie w tym względzie obowiązujące.

ROZDZIAŁ II.

PRAWO NAFTOWE.

§ 144. I. Rozwój kopalnictwa naftowego i prawa naftowego w Galicyi. Ze wszystkich krajów austryackich posiada żywice ziemne tylko Galicya i Bukowina. Twórcą galicyjskiego kopalnictwa naftowego jest były magister farmacyi we Lwowie Łukasiewicz. Podczas gdy dawniej używano w kraju ropy wyłącznie do smarowania wozów, rozpoczął Łukasiewicz w r. 1852 wyrabiać pierwszy naftę do lamp. Po zaprowadzeniu oświetlenia naftowego naprzód w szpitalu krajowym we Lwowie (w r. 1855), potem na dworcu kolei północnej we Wiedniu (w r. 1858) zdobywa sobie nafta galicyjska w Austryi coraz to szerszy rynek zbytu, wskutek tego wzrasta produkcya ropy w kraju z 5 cystern (po 10.000 kg.) w r. 1853, na 500 cystern w r. 1863. — Wskutek postępów techniki (do r. 1862 wydobywano ropę w zwykłych

studniach, głębokich zwykle na 40—50 metrów, od r. 1862 używa się coraz to częściej wiercenia i dochodzi się zrazu z pomocą metod dość prymitywnych do głębokości 200 m, po zaprowadzeniu zaś kanadyjskiego systemu wiercenia przez Mac Garveya w r. 1884 wierci się do głębokości przenoszących obecnie już 1400 metrów) rośnie produkcya roczna ropy do 2.186 cystern w r. 1873, a po wywierceniu szybów w Słobodzie rungurskiej przez Szczepanowskiego w r. 1881 nawet do 5.100 cystern w r. 1883. Wskutek opodatkowania konsumcyi nafty ustawą z r. 1882 cofa się wprawdzie przez lat kilka produkcya ropy, po wywierceniu nowych obfitych szybów w Wietrznie i Równem (pod Krosnem) w r. 1888 wzrasta jednak do 9.633 cystern w r. 1893, po wywierceniu szybów erupcyjnych niebywałej obfitości w Schodnicy do 18.863 cystern w r. 1895 i 34.721 cystern w r. 1900. — Nowy silny wzrost produkcyi ropy następuje wskutek eksploatacyi bogatych pól naftowych w Borysławiu (od 1901) i w Tustanowicach (od 1903). Produkcya ropy wynosi w r. 1902 już 52.085 cystern, w r. 1904 82.712 cystern, w r. 1909 nareszcie 208.634 cystern. Rozumie się samo przez się, iż równocześnie rozwijał się także przemysł rafineryjny, wyrabiający z ropy naftę, przeważna część rafineryi nafty powstała jednak poza krajem (Węgry, Czechy i t. d.). Co się tyczy rozwoju prawa naftowego, należy pamiętać, co następuje:

1) Rafinerye nafty, wogóle zakłady p r z e r a b i a j ą c e żywice ziemne, uważano zawsze za przemysł, podlegają więc one prawu przemysłowemu, nie naftowemu.

2) W y d o b y w a n i e żywic ziemnych podlegało w Galicyi (i Bukowinie) od r. 1854 do r. 1862 postanowieniom powszechnej ustawy górniczej z r. 1854 (było więc górnictwem), od r. 1862 do r. 1884 podlegało ustawie górniczej tylko wyjątkowo, z reguły zaś było przemysłem (por. § 3 A, *b*), podlegało więc ustawom przemysłowym, co dopiero orzeczeniem trybunału administracyjnego z r. 1883 (Budwiński, Nr. 1730) zostało stwierdzonem. Na ogół były stosunki prawne wydobywania żywic ziemnych wówczas ogromnie niejasne, skutkiem tego panowały też wówczas w kopalniach ropy i wosku ziemnego stosunki, urągające zwykle najprymitywniejszym wymogom bezpieczeństwa zdrowia i życia robotników, a nieraz i wymogom racyonalnej gospodarki kopalnianej. By zapobiedz tym ujemnym skutkom, wydano 11. maja 1884 r. dla Galicyi i Bukowiny państwową ustawę naftową, stanowiącą, iż w Galicyi i Bukowinie żywice ziemne nie należą wprawdzie do minerałów zastrzeżonych, iż wydobywanie ich jest więc prawem właściciela gruntu, iż jednak pod względem policyjnym mają kopalnie nafty i wosku ziemnego podlegać nadzorowi władz górniczych. — Na podstawie powołanej ustawy państwowej wydano jeszcze w r. 1884 (dnia 17. grudnia) dla Galicyi krajową ustawę naftową, regulującą bliżej wydobywanie żywic ziemnych. W ten to sposób powstało w Galicyi spokrewnione pod niejednym względem z prawem górniczem, ale przecież zupełnie o d r ę b n e p r a w o n a f t o w e. Prawo to, zreformowane uprzednio nowelą do państwowej

ustawy naftowej z dnia 9. stycznia 1907 r., jest teraz zawarte niemal w całości w postanowieniach obecnie obowiązującej krajowej ustawy naftowej z 22. marca 1908 r. Dalsze przepisy prawa naftowego są zawarte w rozporządzeniach wykonawczych ministerstwa rolnictwa z 20. kwietnia 1907 r. (do ustawy państwowej z r. 1907) i z 5. maja 1908 r. (do ustawy krajowej z r. 1908), tudzież w szeregu dalszych rozporządzeń szczegółowych, które we właściwem miejscu przytaczamy. Tutaj należy jeszcze zaznaczyć, iż pojęcie prawa naftowego jest ściśle związane z pojęciem żywic ziemnych, pojęcie to określiliśmy w § 3 A) *b)*.

§ 145. II. Prawo poszukiwania i wydobywania żywic ziemnych. Zasadą naczelną ustawy jest, iż prawo poszukiwania i wydobywania żywic ziemnych jest zastrzeżone właścicielowi gruntu. By umożliwić właścicielowi gruntu, nie posiadającemu zwykle odpowiednich kapitałów lub nie chcącemu ich ryzykować, korzystanie z przyznanego mu prawa, zawiera ustawa następujące postanowienia:

1) Właściciel może odłączyć co do pewnej części lub co do całego swego gruntu prawo wydobywania żywic ziemnych od swej własności i stworzyć w ten sposób samoistny przedmiot majątkowy, który nazywamy odłączoną własnością naftową. Ta powierzchnia gruntu, której odłączona własność naftowa dotyczy, nazywa się polem naftowem. Należy zaznaczyć, iż celem zaistnienia odłączonej własności naftowej potrzeba oprócz oświadczenia właściciela gruntu wpisu własności naftowej w osobnej księdze publicznej, nazywającej się księgą naftową, a prowadzonej przez te same władze sądowe, które prowadzą księgi gruntowe. Sąd musi uskutecznić ten wpis, jeżeli właściciel gruntu przedłoży świadectwo urzędu górniczego okręgowego, poświadczającego, iż *a)* istnienie żywic ziemnych w dotyczącym gruncie jest stwierdzone lub też przynajmniej, iż *b)* istnienie takich żywic w tym gruncie ze względu na stosunki geologiczne przypuszczać można. W pierwszym wypadku oznaczy sąd pole naftowe jako „wytwórcze“ (produkcyjne), w drugim jako „poszukiwawcze“. — Z natury rzeczy wynika, iż przez odłączenie prawa własności naftowej od własności gruntowej mogą doznać uszczerbku wierzyciele hipoteczni właściciela gruntu. By zapobiedz temu, nakazuje ustawa naftowa przy odłączaniu własności naftowej od własności gruntu stosować odpowiednio oprócz przepisów zawartych w samej ustawie naftowej także przepisy ustawy państwowej aron dacyjnej dnia 6. lutego 1869 r. (por. § 46).

2) Stworzywszy sobie w ten sposób samoistny przedmiot majątkowy może właściciel gruntu, a tak samo każda osoba, która prawo do odłączonej własności naftowej od niego nabyła, prawo to aktami prawnymi między żyjącymi i na wypadek śmierci pozbywać i obciążać. Odłączone prawo własności naftowej posiada z mocy ustawy „prawny przymiot rzeczy nieruchomej“, to też przepisuje ustawa dalej, iż podobnie, jak na innych rzeczach nieruchomych, może i na odłączonej włas-

ności naftowej nastąpić nabycie, przeniesienie, ograniczenie i zniesienie praw rzeczowych wyłącznie tylko przez wpis do księgi naftowej. W dalszej konsekwencyi stanowi ustawa, iż księgi naftowe mają być urządzone i prowadzone według przepisów, wydanych dla ksiąg gruntowych wogóle, to jest według przepisów państwowej ustawy hipotecznej z 25. lipca 1871 r. i krajowej ustawy hipotecznej z 20. marca 1874 r. Bliższe przepisy o prowadzeniu ksiąg naftowych wydało ministerstwo sprawiedliwości rozporządzeniem z 15. czerwca 1885 i z 15. kwietnia 1907 r.

3) Zamiast sprzedać pole naftowe przedsiębiorcy woli zwykle właściciel gruntu wydzierżawić mu prawo wydobywania ropy, a tytułem czynszu zastrzega sobie bądź czynsz w pieniądzach, bądź też udział w produkcyi rocznej kopalni (n. p. 15% rocznej produkcyi brutto, właściciel gruntu nazywa się wtenczas bruttowcem). Ustawa stanowi, iż takie peryodyczne świadczenia kupującego własność naftową na rzecz sprzedającego są ciężarem realnym, obciążającym własność naftową i mają być jako takie do księgi naftowej wpisane. Prawa, wypływające z tego ciężaru realnego, mogą być dalej pozbyte lub obciążone.

4) Z innych szczegółowych postanowień ustaw naftowych wymieniamy tylko, iż właściciel pola naftowego może wynikające stąd prawa także wydzierżawić lub też oddać wykonywanie pewnych robót technicznych na polu naftowem przedsiębiorcy. Fakta te nie są przedmiotem wpisu do ksiąg naftowych, należy je jednak podać do wiadomości urzędu górniczego okręgowego. Pozatem należy podać jeszcze następujące przepisy:

a) Własności naftowej nie wolno bez zezwolenia starostwa górniczego dzielić (nawet w drodze spadku!) na udziały mniejsze, jak jedna czterdziesta część całości. Ograniczenia tego nie znała ustawa z r. 1884, to też dzielono aż do r. 1908 własność naftową czasem na bardzo znaczną ilość udziałów drobnych, podtrzymując tak w szerokich kołach ludności spekulacyę naftową. Ustawa stanowi, iż w tych wypadkach, w których w r. 1908 istniał podział na mniejsze udziały, tam dalszy podział tych udziałów w księdze naftowej bez zezwolenia starostwa górniczego nie jest dozwolony.

b) Kilku współuczestnikow w własności naftowej może ukonstytuować się także jako gwarectwo naftowe. Gwarectwa naftowe podlegają tym samym przepisom ustawy górniczej, co gwarectwa górnicze z tą różnicą, iż majątek gwarectwa naftowego dzieli się na 100 kuksów i że naturalnie gwarectwa te wpisuje się do księgi naftowej, nie górniczej.

c) Zagraniczne towarzystwa akcyjne mogą nabywać własność naftową tak samo jak górniczą w myśl rozporządzenia z 29. listopada 1865 r. tylko za zezwoleniem ministeryalnem.

5) Ustawa naftowa przepisuje wyraźnie, iż odłączoną od własności gruntowej własność naftową można nabyć tylko przez wpis do księgi naftowej, należy jednak dodać, iż przepis ten musi

z konieczności pozostać martwą literą, jak długo księgi naftowe nie są założone, co niestety jest u nas zawsze jeszcze regułą. Praktyka pomaga sobie w ten sposób, iż wpisuje odłączoną własność naftową do karty C) zwykłej księgi gruntowej. W r. 1910 było w Galicyi czynnych przedsiębiorstw naftowych 334, z tego tylko 59 na polach naftowych, 2 na udzielonych przez władze miarach górniczych, 24 przedsiębiorstwa prowadził właściciel gruntu sam, 249 przedsiębiorstw zaś wydzierżawiło od właściciela gruntu prawo wydobywania ropy bez utworzenia pola naftowego, a to 16 za opłatą stałego czynszu dzierżawnego, 173 za udziałem właściciela gruntu w produkcyi, 60 zaś za opłatą stałego czynszu i za udziałem w produkcyi. Czynnych i nieczynnych przedsiębiorstw na polach naftowych było w r. 1910 tylko 79, obszar zaś pól naftowych wynosił 5.899 ha.

6) Jeżeli osoba, uprawniona na podstawie powyższych przepisów chce poszukiwać żywice ziemne, musi o tem uprzednio zawiadomić urząd górniczy okręgowy tylko wtenczas, jeżeli poszukiwanie wykonuje się za pomocą szybu, sztolni lub wierceń. Zawsze trzeba zawiadomić urząd górniczy, zanim puszcza się w ruch kopalnię celem wydobywania żywic ziemnych. W obu wypadkach powinno nastąpić uwiadomienie urzędu górniczego co najmniej cztery tygodnie przed rozpoczęciem ruchu kopalni (wzgl. przed rozpoczęciem odnośnych robót poszukiwawczych). Władza górnicza powinna zakazać rozpoczęcia ruchu, wzgl. robót w trzech wypadkach poniżej podanych, we wszystkich innych wypadkach musi przyjąć uwiadomienie (o ile było zaopatrzone w przepisane załączniki) do wiadomości. W każdym razie musi władza górnicza zawiadomić petenta o swej decyzyi w ciągu 4 tygodni od dnia otrzymania zawiadomienia, w przeciwnym bowiem razie uważa się, iż władza nic nie ma przeciwko rozpoczęciu ruchu (wzgl. robót). Wypadki, w których władza powinna zakazać rozpoczęcia ruchu, określa ustawa w sposób następujący:

a) Przeznaczone dla ruchu kopalni oleju ziemnego pola naftowe właściciela muszą wynosić przynajmniej 1·2 ha obszaru i muszą mieć kształt taki, by założone w kopalni otwory świdrowe były od granic sąsiada naftowego oddalone przynajmniej o 30 metrów. — Przeznaczone dla ruchu kopalni wosku ziemnego pola naftowe właściciela muszą wynosić przynajmniej 3 ha, a i tutaj muszą założone w kopalni szyby wywozowe być od granic sąsiada naftowego oddalone przynajmniej o odległość bliżej w ustawie określoną. — Ograniczenia te zostały zaprowadzone przez ustawę naftową z r. 1908, by uniemożliwić odbieranie nafty przez sąsiada i zmniejszyć ilość wierceń zupełnie z punktu widzenia gospodarstwa społecznego niepotrzebnych.

b) Ruch kopalni żywic ziemnych wolno prowadzić tylko na podstawie planu ruchu, zbadanego i zatwierdzonego przez urząd górniczy okręgowy. Badanie planu ruchu przez władzę górniczą ogranicza się do względów górniczo-policyjnych, t. j. czy plan ruchu gwarantuje bezpieczeństwo robót

kopalnianych, bezpieczeństwo życia i zdrowia robotników, bezpieczeństwo osób, mienia i publicznej komunikacyi na powierzchni gruntu i czy daje zabezpieczenie przeciw szkodliwemu dla ogółu oddziaływaniu kopalni, n. p. pod względem sanitarnym, z innych względów więc władzy planu ruchu badać nie wolno. Wynik badania ma władza oznajmić przedsiębiorcy najdalej w przeciągu 4 tygodni po przedłożeniu planu ruchu, inaczej uważa się, iż władza plan zatwierdza. Oczywiście, iż zatwierdzony plan ruchu wolno— z wyjątkiem wydarzeń nieprzewidzialnych, wymagających natychmiastowej zmiany planu ruchu — tylko za zgodą władzy górniczej uzupełnić lub zmienić.

c) Od samego początku otwarcia ruchu kopalni musi uprawniony ustanowić ukwalifikowanego kierownika i ukwalifikowanych dozorców ruchu technicznego kopalni. Kwalifikacye ustanawia ustawa, wymagając tak od kierownika jak i od dozorców „potrzebnych znajomości językowych w słowie i piśmie“, oprócz tego zaś od kierowników zwykle ukończenia akademii górniczej lub techniki i dwuletniej praktyki, albo też conajmniej ukończenia niższych szkół fachowych górniczych, czteroletniej praktyki i zdania specyalnego egzaminu fachowego przed komisyą, przez starostwo górnicze ustanowioną, od dozorców zaś zwykle ukończenia fachowego kursu wiertnictwa w krajowej szkole górniczej i wiertniczej w Borysławiu i jednorocznej praktyki albo też trzyletniej praktyki i zdania specyalnego egzaminu przed komisyą, ustanowioną przez starostwo górnicze. Od tych przepisów zezwala jednak ustawa pewnych ściśle określonych wyjątków.

§ 146. III. Przepisy o prowadzeniu ruchu kopalń żywic ziemnych. Ruch kopalni podlega nadzorowi policyjnemu władz górniczych. Władzy tej przysługują w tym kierunku następujące prawa:

1) Starostwo górnicze może wydać dla całego swego okręgu lub dla poszczególnych części tegoż rozporządzenia policyjne. Rozporządzenia te mogą mieć na oku wyłącznie zagwarantowanie bezpieczeństwa robót kopalnianych, bezpieczeństwa życia i zdrowia robotników, bezpieczeństwa osób, mienia i publicznej komunikacyi na powierzchni gruntu i zabezpieczenie przeciw szkodliwemu dla ogółu oddziaływaniu kopalni. Rozporządzenia te muszą być obwieszczone w dzienniku ustaw krajowych. Obecnie obowiązuje w Galicyi rozporządzenie starostwa górniczego w Krakowie z 24. czerwca 1911 r.

2) Ruch kopalni prowadzony być powinien stosownie do przepisów ustawy i przepisów rozporządzeń policyjnych przez starostwo górnicze wydanych, tudzież stosownie do urzędownie zatwierdzonego planu ruchu. Odpowiedzialność za przestrzeganie tych przepisów ponosi kierownik ruchu, właściciel kopalni zaś tylko wtenczas, jeżeli ponosi winę zaszłego przekroczenia. Gdyby wskutek nieudolności kierownika bezpieczeństwo albo dalszy byt kopalni były zagrożone, mogą władze górnicze zażądać usunięcia tego kierownika, zanim zaś to nastąpi, mogą ustanowić na koszt

i niebezpieczeństwo właściciela kopalni ukwalifikowanego kierownika ruchu.

3) Gdy na kopalni zajdzie niebezpieczeństwo dla robót kopalnianych, dla życia i zdrowia robotników, dla osób, mienia lub publicznej komunikacyi na powierzchni ziemi lub gdy zajdzie niebezpieczeństwo szkodliwego dla ogółu oddziaływania kopalni, winien kierownik ruchu donieść o tem bezzwłocznie władzy górniczej, politycznej władzy powiatowej i miejscowej policyi. Doniesienie takie ma nastąpić także, jeżeli w podziemiu albo na powierzchni kopalni zajdzie wypadek nieszczęśliwy, który stał się przyczyną śmierci lub ciężkiego uszkodzenia jednej lub więcej osób. W wypadkach takich powinna władza górnicza — a w razie niebezpieczeństwa zwłoki nawet władza polityczna — zbadać stan rzeczy i wydać odpowiednie zarządzenia policyjne. Wszelkie koszta wykonania tych zarządzeń ponosi właściciel kopalni, on też powinien dostarczyć robotników i środków pomocniczych potrzebnych do wykonania tych zarządzeń. W razie potrzeby może nawet sama władza zarządzić przeprowadzenie stosownych robót na koszt właściciela kopalni, koszta zaś może z niego ściągnąć w drodze egzekucyi politycznej.

Oprócz powyższych przepisów zawiera ustawa jeszcze szereg innych przepisów mniej istotnych. I tak jest właściciel kopalni zobowiązany do dostarczania władzy górniczej peryodycznych wykazów statystycznych, powinien założyć dla swej kopalni mapy poglądowe, mapy górniczo-miernicze dla robót podziemnych, profile wiertnicze, powinien utrzymywać dzienniki wiertnicze, donosić władzy w 4 tygodnie naprzód o zamiarze zastanowienia ruchu kopalni i t. p.

§ 147. IV. Prawa i obowiązki właścicieli naftowych wobec sąsiednich właścicieli naftowych, wobec uprawnień górniczych i wobec właścicieli gruntów. 1) Co do wzajemnego stosunku właścicieli sąsiednich kopalń nafty zawiera ustawa następujące przepisy:

a) W razie nieszczęśliwych wypadków są właściciele sąsiednich kopalń obowiązani do niesienia pomocy.

b) W celu korzystniejszego prowadzenia swej kopalni może właściciel pola naftowego wytwórczego zakładać w kopalniach i na gruntach sąsiada naftowego — nawet wbrew jego woli — budowy pomocnicze, o ile to ruchowi obcej kopalni nie przeszkadza ani zagraża. Szkody wyrządzone przez takie budowy pomocnicze sąsiadowi muszą mu być naturalnie wynagrodzone, tak samo winny być wszelkie żywice ziemne przy założeniu budowy pomocniczej wydobyte, sąsiadowi naftowemu wydane.

2) W razie kolizyi między prawami naftowemi a prawami górniczemi mają władze górnicze na żądanie właściciela naftowego zarządzić co potrzeba, aby wykonywanie praw górniczych nie przeszkadzało lub w ogóle nie szkodziło wykonywaniu praw, wypływających z własności naftowej. Z przepisu tego wynika, iż

ustawa daje interesom naftowym pierwszeństwo przed interesami górniczymi.

3) W stosunku do właściciela gruntu powinien właściciel kopalni naftowej wynagrodzić szkody za uszkodzenia powierzchni gruntu. Wynagrodzenie tych szkód następuje — o ile niema osobnej umowy między stronami — według zasad ustawy górniczej. — Natomiast ogranicza ustawa właściciela gruntu w interesie właściciela naftowego w dwojaki sposób:

a) Wystawieniu budynków na polu naftowem może się sprzeciwić tak władza górnicza, jak właściciel naftowy, władza górnicza „ze względów publicznych, a w szczególności ze względów gospodarstwa społecznego“, właściciel naftowy zaś wtenczas, jeżeli wystawienie budynku czyni niemożebnem lub istotnie utrudnia prawidłowe poszukiwanie lub wydobywanie żywic ziemnych.

b) Jeżeli do prowadzenia ruchu kopalni właściciela pola naftowego (w szczególności do założenia dróg, mostów, kładek, koryt wodnych, wodociągów, rurociągów dla oleju ziemnego, zbiorników, przewodów elektrycznych, transmisyi i t. p.) koniecznem jest użycie obcego gruntu, a właściciel gruntu nie chce na to zezwolić, wówczas następuje postępowanie ekspropryacyjne według odnośnych przepisów ustawy górniczej.

§ 148. V. Przestępstwa naftowe. Przestępstwami naftowemi nazywamy przekroczenia przepisów ustawy naftowej i wydanych na jej podstawie rozporządzeń lub zarządzeń górniczo-policyjnych, o ile przekroczenia te nie podpadają pod postanowienia powszechnej ustawy karnej. Karanie przestępstw naftowych należy w pierwszej instancyi do starostwa górniczego, w drugiej instancyi do ministerstwa robót publicznych. Władze te mogą orzec zwykle tylko karę grzywny (aż do 400 K), oprócz tego mogą władze w pewnych wypadkach nakazać zastanowienie ruchu kopalni. Najsroższą karą jest odebranie własności naftowej, kara ta może nastąpić wtenczas, jeżeli właściciel naftowy odbudowy swoje trwale i w takim stopniu zaniedbuje, iż przez to niebezpieczeństwo dla osób lub dobra powszechnego powstać może albo powstało i jeżeli równocześnie pomimo powtórnego wezwania i ukarania za takie zaniedbywanie nie uczyni zadość przepisom górniczo-policyjnym. W razie odebrania własności naftowej następuje egzekucyjne oszacowanie i sprzedaż pola naftowego.

§ 149. VI. Władze naftowe i postępowanie w sprawach naftowych. Władzami naftowemi są władze górnicze, w pierwszej instancyi więc zwykle urząd górniczy okręgowy, w drugiej starostwo górnicze, w trzeciej ministerstwo robót publicznych. Postępowanie w sprawach naftowych jest to samo, co w sprawach górniczych. Dla wydawania opinii w kwestyach dotyczących technicznego ruchu kopalń żywic ziemnych, tudzież w kwestyach popierania górnictwa pod względem ekonomiczno-społecznym powołuje ustawa z r. 1908 do życia krajową radę naftową jako ciało doradcze starostwa górniczego i władz wyż-

szych. Rada ta składa się ze starosty górniczego i 11 członków (dwóch delegatów wydziału krajowego, dwóch delegatów ministerstwa, 7 delegatów zawodowych stowarzyszeń naftowych). Koszta posiedzeń rady pokrywa fundusz krajowy (por. wydany rozporządzeniem ministeryalnem z 31. sierpnia 1908 r. statut rady naftowej).

§ 150. VII. Znaczenie przemysłu naftowego i środki popierania tego przemysłu. Głównym przedmiotem przemysłu naftowego jest wydobywanie wosku ziemnego z jednej, ropy z drugiej strony. Wosk ziemny, używany do wyrobu parafiny i cerezyny, znajduje się tylko w kilku miejscowościach kraju, w Dzwiniaczu, Staruni, Mołotkowie, a przedewszystkiem w Truskawcu i Borysławiu. W samym Borysławiu wydobyto od r. 1863 do r. 1904 przynajmniej 280.000 ton wosku ziemnego wartości przeszło 165 milionów koron. Obecnie cofnęła się produkcya wosku ziemnego gwałtownie i wynosiła w r. 1910 w całej Galicyi tylko 2.171 ton w wartości 2,923.569 K. Daleko większe znaczenie posiada obecnie wydobywanie ropy, znajdującej się na całem Podkarpaciu od Dunajca aż do Rumunii. W ciągu 50 lat 1855—1904 wydobyto w Galicyi przynajmniej 600.000 cystern ropy (cysterna = 10 ton) wartości przynajmniej 332 milionów koron, w samym roku 1910 zaś 176.602 cystern wartości 44,068.490 K. Wydobywanie wosku ziemnego zatrudniało w r. 1910 1.313 robotników, wydobywanie ropy 5.499.

Galicyjski przemysł naftowy przechodził już kilkakrotne kryzysy, z których najcięższem był kryzys z r. 1908 i 1909, gdy wskutek silnego wzrostu produkcyi ceny ropy tak się obniżyły (centnar ropy kosztował przeciętnie w r. 1870 24 K, w r. 1886 9 K, w r. 1892 6 K, w r. 1902 3·10 K, w r. 1909 1·55 K), iż największej części producentów ropy groziło bankructwo. Wówczas to stosowało państwo następujące środki zaradcze.

1) Konsumcya nafty jest w Austro-Węgrzech wskutek wysokiego podatku od nafty (13 K od centn.) bardzo nizką (na głowę ludności w r. 1890 3·79 kg, w r. 1903 5·08 kg, w r. 1910 6·03 kg, natomiast w Niemczecn 18 kg, w Szwajcaryi 24 kg itd.) i wynosiła w r. 1909 około 29.000 cystern. Na wyrób tej nafty potrzebują rafinerye nafty okrągło 64.000 cystern ropy. Z tego wynika, iż eksport nafty był dla Austryi już od r. 1902 koniecznym. Eksport ten wziął w swe ręce kartel rafineryi nafty (w r. 1904 założyły nawet największe rafinerye nafty w Austryi i Węgrzech właśnie dla eksportu nafty austryackiej osobne towarzystwo akcyjne „Olex“) i forsował eksport zwłaszcza do Niemiec w ten sposób, iż sprzedawał naftę austryacką zagranicą znacznie taniej, niż w Austryi. Straty, jakie eksporterzy ponosili za granicą, zwracał im kartel z zysków, osiąganych w Austryi. Ponieważ państwa zagraniczne a zwłaszcza Niemcy popierały eksport nafty austryackiej (eksport ten łamał bowiem faktyczny monopol amerykańskiego trustu naftowego (Standard Oil) na rynkach niemieckich), wzrastał eksport nafty z Austro-Węgier bardzo szybko

(w r. 1901 tylko 945 cystern, w r. 1909 zaś 31.955). Słabą stroną tego eksportu było to, iż koszta jego opłacali austryaccy konsumenci nafty, płacąc kartelowi bardzo drogo za naftę. By uniemożliwić eksport nafty austryackiej zagranicę, wystarczało więc zmusić kartel do obniżenia cen nafty w Austryi i w tym celu wybudował trust amerykański (wzgl. pokrewne mu towarzystwa zwłaszcza Vacuum Oil Comp.) w Austryi dwie wielkie rafinerye nafty konkurencyjne (w Czechowicach na Ślązku i w Limanowej). By uniemożliwić powstawanie nowych rafineryi nafty konkurencyjnych, wzgl. utrudnić rafineryom spokrewnionym z trustem walkę konkurencyjną, wydał rząd 23. marca 1910 r. osobne rozporządzenie ministeryalne, uznające rafinerye nafty i sprzedawanie nafty w sposób amerykański z beczkowozów (Tankwagenbetrieb) za przemysł koncesyonowany, podlegający uregulowaniu przemysłowo-policyjnemu. Na tej podstawie nie może odtąd bez zezwolenia (koncesyi) rządu nikt ani rafineryi nafty założyć, ani wprost z beczkowozów nafty sprzedawać, dalej może rząd przez „przemysłowo-policyjne“ uregulowanie rafineryi nafty bardzo szkodzić. Ponadto zwalczał rząd od lata 1910 r. rafinerye w Czechowicach i Limanowej jeszcze w inny sposób, bardzo mało z prawem zgodny (n. p. koleje nie dowoziły tym rafineryom dosyć nafty), a rezultat był ten, iż rafinerya w Limanowej zrzekła się wszelkiej wspólności z trustem i do kartelu przystąpiła, rafinerya w Czechowicach zaś długi czas tylko wegetowała. Rząd zapowiedział, iż zaprzestanie zwalczać rafineryę czechowicką wtenczas, gdyby kartel podniósł w Austryi cenę nafty loco Bogumin ponad 35 K od 100 kg. W ten sposób pragnie rząd zapobiedz zbyt wysokiemu wyzyskiwaniu konsumentów austryackich przez kartel, który się też zresztą w kwietniu 1912 r. rozwiązał.

2) W r. 1908 postanowiło państwo opalać lokomotywy na kolejach wschodnio-galicyjskich ropą i zakupiło w tym celu w r. 1909 od krajowego związku producentów ropy na lat 5 240.000 cystern ropy. Ropę tę pozbawia się przed użyciem benzyny w wybudowanej przez rząd kosztem około 15,000.000 K odbenzyniarni w Drohobyczu. Odbenzyniarnię tę prowadzi państwo od r. 1910 w własnym zarządzie.

3) Cechą przemysłu naftowego jest niemożliwość przystosowania ilości produkcyi do potrzeby konsumcyi. Niemożliwość ta ma dwa powody, jeden natury technicznej (niespodziewana wydajność niektórych szybów, szczególnie szybów erupcyjnych), drugi natury prawniczej (właściciel kopalni nafty obowiązuje się wobec właściciela gruntu do uskuteczniania wierceń w pewnym terminie, musi więc wiercić bez względu na konjunkturę targową). Z tego to powodu posiadają wielki wpływ w przemyśle naftowym właściciele zbiorników ropy, w których magazynuje się ropę na wypadek hiperprodukcyi tak długo, aż się odbyt korzystny na ropę znajdzie. Właściciele prywatnych zbiorników ropy pobierają za magazynowanie ropy w czasach najwięcej krytycznych opłaty nadzwyczajnie wygórowane, od niektórych producentów zaś nie przyj-

mują zupełnie ropy do zbiornika, zmuszając ich w ten sposób do sprzedawania ropy za bezcen. Z tego powodu wybudowało państwo w r. 1909 własne zbiorniki ropy. Już dwa lata przedtem wybudował kraj kosztem własnym zbiorniki ropy, takie same zbiorniki zaś wybudował związek producentów ropy.

4) Ropę, wydobytą z szybu, sprowadzają zwykle osobni przedsiębiorcy za pomocą rurociągów (pipelines) do zbiornika, wzgl. do cysterny kolejowej. Oczywiście, iż właściciel kopalni nie posiadający własnego rurociągu, jest zależnym ekonomicznie od właściciela rurociągu, który wyzyskuje tę swoją przewagę niemniej, niż właściciel zbiornika (magazynu) ropy. Z tego powodu myślano już o ukrajowieniu, wzgl. upaństwowieniu tak zbiorników, jak i rurociągów ropy. Rząd nie poszedł tak daleko, wydał jednak dnia 16. września 1909 r. rozporządzenie, uznające w Galicyi tak przemysł magazynowania ropy, jak przemysł pajpowania (prowadzenia ropy rurociągami) za przemysł koncesyonowany. Taryfy i regulaminy danego przedsiębiorstwa wymagają zatwierdzenia ze strony namiestnictwa.

5) Największą stroną ujemną naszego przemysłu naftowego jest zmienność produkcyi ropy, powodująca, iż po latach, w których nadmiar produkcyi (n. p. rok 1908 i 1909) grozi producentom ruiną, następują lata, w których brak ropy dotkliwie daje się we znaki (w r. 1911 cofnęła się n. p. produkcya ropy na 145.500 ton, w r. 1912 spadła jeszcze niżej, wskutek czego grozi państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu brak ropy). Najważniejszą przyczyną tej zmienności w produkcyi, wywołującej ciągłe niemal kryzysy ekonomiczne, jest fakt, iż prawo wydobywania nafty zastrzeżono właścicielom gruntu (por. pod 3). Trwałą produkcyę ropy w ilości, odpowiadającej potrzebom gospodarstwa społecznego, mogłoby zapewnić naszem zdaniem tylko zmonopolizowanie prawa wydobywania ropy przez kraj lub państwo. — Sądzimy, iż niewątpliwe ujemne strony takiego monopolu byłyby przecież mniejsze od stron ujemnych obecnego stanu rzeczy.

CZĘŚĆ DRUGA.

ADMINISTRACYA PRZEMYSŁOWA.

ROZDZIAŁ I.

HISTORYA PRZEMYSŁU, POLITYKI PRZEMYSŁOWEJ I PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

§ 151. I. Pogląd ogólny. W historyi przemysłu należy rozróżniać dwie wielkie epoki, epokę przemysłu niekapitalistycznego (Gewerbe) i epokę przeważającego znaczenia przemysłu kapitalistycznego (Industrie). Najstarszą formą przemysłu niekapitalistycznego jest przemysłowa pilność domowa i przemysł domowy, najwyższą zaś formą rozwoju tego przemysłu jest rzemiosło (Handwerk), zwane u nas także rękodziełem, forma ta przemysłu staje się przeważającą formą produkcyi przemysłowej w miastach środkowej Europy dopiero od wieku 13-go, w Polsce dopiero wskutek kolonizacyi niemieckiej. Cechą rzemiosła jest produkcya na targ lokalny, a to z reguły na zamówienie konsumenta, a dalej stosowanie stosunkowo prostej techniki produkcyjnej. Wszystko to umożliwia uregulowanie produkcyi przemysłowej przepisami prawnymi lokalnymi i powstanie małych terytoryów gospodarczych, obejmujących z reguły tylko obszar jednego miasta wraz z najbliższą okolicą. Dlatego można epokę, w której rzemiosło było najwyższą formą produkcyi przemysłowej, nazwać epoką miastowego, a ze względu na stanowe rozróżnicowanie się ludności w wiekach średnich, także epoką stanowego gospodarstwa społecznego. W epoce tej jest wydawanie przepisów prawa przemysłowego bądź rzeczą samorządnych organów miejskich, bądź samorządnych korporacyi samych przemysłowców, zwanych cechami, bractwami lub korporacyami przemysłowemi (Zünfte, Innungen, Gilden i t. p.). Prawniczo jest epoka ta epoką cechowego, wzgl. miastowego prawa przemysłowego.

Od 16-go wieku powstaje w krajach zachodnio-europejskich, a od wieku 17-go także w krajach środkowej Europy przemysł kapitalistyczny, produkujący za pomocą znacznego kapitału obrotowego (manufaktury), wzgl. za pomocą wielkiego kapitału

obrotowego i zakładowego (fabryki) z zasady nie na zamówienie, ale na zapas, nie na targ lokalny, ale na eksport w dalsze, często bardzo dalekie strony. Pierwszą formą tego przemysłu są manufaktury, przemieniające niektóre gałęzie dawnego przemysłu domowego w przemysł chałupniczy, przemysł fabryczny powstaje trochę później i wyrabia początkowo tylko wyroby dawniej nieznane, odkryte przez rozwijające się nauki przyrodnicze (tak n. p. odkryto w r. 1703 porcelanę), nie konkuruje więc ani z rzemiosłem, ani z manufakturami. Dopiero gdy wynaleziono nowe ulepszone metody i środki produkcyi (maszyny, techniczny podział pracy i t. p.), rozpoczyna fabryka konkurować tak z manufakturami, jak z rzemiosłem. Zwłaszcza wielkie znaczenie posiada wynalezienie maszyny do przędzenia (w r. 1767), maszyn parowych (w r. 1769, a w formie znacznie lepszej w r. 1790), maszyn tkackich (około r. 1790) i t. d. Wpływ tych przeobrażeń na politykę i prawo przemysłowe był następujący:

Przemysłowa produkcya kapitalistyczna wymaga wielkich rynków zbytu, z tego powodu musi miastowe gospodarstwo społeczne przemienić się conajmniej na gospodarstwo narodowe, miejskie prawo przemysłowe musi ustąpić miejsca państwowemu prawu przemysłowemu. Jak długo ani manufaktury, ani fabryki z rzemiosłem nie konkurowały, można było wprawdzie utrzymać na ogół dawne cechowe prawo przemysłowe, uzupełniając, wzgl. zmieniając je przepisami państwowymi tylko o tyle, o ile to celem rozwoju manufaktur i fabryk było konieczne; cechą ówczesnego ustawodawstwa państwowego jest to, iż urabia swoje przepisy na wzór przepisów cechowych, przepisy te ograniczają więc wolność przemysłową tak samo wszechstronnie, jak ją co do rzemiosł ograniczały przepisy cechowe. Dopiero gdy fabryki rozpoczęły się wdzierać w dziedziny produkcyi rzemieślniczej, stało się utrzymanie dawnego prawa cechowego niemożliwem, wówczas stało się jednak także rzeczą oczywistą, iż rozwój korzystny przemysłu nie znosi przepisów, krępujących jego wolność rozwoju, bez względu na to, czy przepisy takie wydaje państwo, czy cech, wzgl. miasto. Z tego powodu zniesiono wszystkie takie przepisy i zaprowadzono wolność przemysłową. W ten sposób należy od czasu powstania manufaktur i fabryk rozróżniać dwie epoki prawa przemysłowego, mianowicie:

1) Epokę wydawania przez państwo szczegółowych przepisów, ograniczających wolność przemysłową. Ponieważ w epoce tej polityka gospodarcza państw pozostawała pod wpływem teoryi merkantylizmu, można epokę tę nazwać także epoką merkantylistycznego prawa przemysłowego.

2) Epokę wolności przemysłowej, polegającą na zupełnem zniesieniu dawnych przepisów cechowych, miejskich i państwowych, ograniczających wolność przemysłową.

§ 152. II. Epoka cechowego, wzgl. miastowego prawa przemysłowego. Według teoryi ekonomicznej kano-

nistów powinien duch chrześcijański przenikać całe życie gospodarcze, władza powinna zaś pilnować przestrzegania chrześcijańskich zasad życia gospodarczego. W szczególności powinna władza przestrzegać, by przedsiębiorcy przemysłowi i handlowi nie wyzyskiwali ani konsumentów, ani swych robotników, by nie niszczyli swych współbraci konkurencyą, choćby uczciwą i t. p., władza też powinna dążyć do tego, by o ile możności, równość materyalna między obywatelami była zachowaną. Osiągnięcie tych celów było możliwem tylko przez wydanie bardzo szczegółowych przepisów, ograniczających bardzo dotkliwie wolność przemysłową, przepisy te były zawarte głównie w uchwalonych przez cechy, a zatwierdzanych przez władze miejskie, statutach cechowych, które są też głównem źródłem ówczesnego prawa przemysłowego. Z wyjątkiem przemysłu domowego, przez włościan według starego zwyczaju wykonywanego, a gdzieniegdzie (n. p. w Polsce i w Czechach) także z wyjątkiem przemysłów dominikalnych, przez szlachtę wykonywanych, mogli w mieście, a zwykle i w okolicy wykonywać przemysł tylko mieszkający w mieście majstrowie (tylko pobyt w mieście gwarantował wówczas ich wolność osobistą), będący członkami cechu, cechy posiadały więc w zakresie rzemiosł monopol produkcyi przemysłowej w mieście i w okolicy. Z drugiej strony powinien był cech przyjąć do cechu jako majstra każdego obywatela miasta, prowadzącego się moralnie, a znającego dobrze dane rzemiosło. Obcym przemysłowcom nie wolno było produktów swych w obrębie miasta i okolicy sprzedawać. By chronić publiczność przed wyzyskiem majstrów cechowych, oznaczał cech (wzgl. miasto) ściśle ceny wyrobów przemysłowych, cech czuwał nad dobrocią wyrobu i punktualnością dostawy (karząc majstrów niepunktualnych, lub wyrabiających złe wyroby) i t. p. By utrzymać równość materyalną pomiędzy majstrami, przepisywał cech, ile czeladników i uczniów wolno było majstrom zatrudniać, a czasem nawet, ile każdy majster miał produkować i t. p. Dalej mógł każdy majster sprzedawać tylko własne wyroby, nikt nie mógł posiadać 2 lub więcej warsztatów, nikt nie mógł wykonywać równocześnie 2 przemysłów i t. d. Cech regulował dalej stosunek samoistnych majstrów do zajętych u nich terminatorów i czeladników, pilnował, by terminatorowie wyuczyli się należycie rzemiosła, by nie wyzyskiwano czeladników, utrzymywał dla nich kasy wsparcia na wypadek choroby, braku pracy i t. p. Cech rozstrzygał także spory między poszczególnymi majstrami, tudzież między majstrami i czeladnikami. Nareszcie miał cech także cele religijne (udział w procesyach, utrzymywanie ołtarzy cechowych w kościołach i t. p.), towarzyskie (cech urządzał wspólne zabawy, biesiady i t. p.), polityczne (cechy miały zwykle przez swych delegatów udział w rządach miejskich) i militarne (każdy cech bronił w razie oblężenia pewnej części murów miejskich i t. p.), obejmował więc całe życie publiczne i gospodar-

cze swych członkow, czem się też tłómaczy niesłychana żywotność tej instytucyi.

W przedstawionej właśnie co formie przyczyniły się wszędzie cechy do wspaniałego rozkwitu rzemiosł (świadkiem tego są u nas takie zabytki, jak kościół w Bieczu, biblioteka uniwersytecka i kościół Maryacki w Krakowie i t. p.), niestety jednak może rzemiosło wyżywić w mieście tylko ograniczoną ilość pracowników; gdy ilość ta została osiągniętą lub przekroczoną, znikał z cechów dawny duch etyki chrześcijańskiej, cechy stały się instytucyą egoizmu klasowego majstrów, a już od końca wieku 15-go dadzą się wszędzie słyszeć narzekania na „nadużycia cechowe". Zwyrodnienie organizacyi cechowej wyraża się zwłaszcza w tem, iż cechy rozpoczynają utrudniać przyjęcie do cechu nowych majstrów. Statuty cechowe rozpoczynają wykluczać od nabycia praw majsterskich dzieci nieślubne, dzieci i wnuków rakarzy, woźnych sądowych i innych „zawodów nieuczciwych", cechy pobierają coraz to wyższe opłaty za przyjęcie lub wyzwolenie ucznia, za nadanie praw majsterskich, ustawodawstwo miejskie uświęca zasadę, iż obywatelem miejskim (a tem samem i majstrem cechowym) może zostać tylko właściciel realności miejskiej, dalej przepisują statuty cechowe, iż majstrem nie może nikt zostać, kto nie był w danem rzemiośle przez czas oznaczony (2—6 lat) uczniem, potem przez 3—5 lat czeladnikiem, kto nie odbył jako czeladnik, celem wydoskonalenia się w rzemiośle, wędrówki po obcych miastach, a nareszcie kto nie złożył — a to przed organami cechu — formalnego egzaminu majsterskiego i nie wypracował tak zwanego „majstersztyku". W bardzo wielu cechach przyszło nareszcie do „zamknięcia cechu", t. j. w cechu zaprowadzono „numerus clausus" majstrów, oznaczono raz na zawsze liczbę majstrów cechowych w mieście. Wskutek zamknięcia cechu nie trudno było obliczyć dochody roczne każdego z majstrów i wartość majątkową samego prawa majsterskiego. Wskutek tego rozpoczęto coraz to bardziej uważać prawo majsterskie za prawo p r y w a t n e, którem majster może rozporządzać tak samo, jak inną swą własnością prywatną. Majster mógł więc zapisać swoje prawo przemysłowe na wypadek śmierci, mógł je odstąpić bezpłatnie, albo też sprzedać komukolwiek, mógł je dalej zastawić i t. d., cech zamknięty nadawał bowiem prawo majsterskie tylko takim osobom, które wykazały się prywatno-prawnym tytułem nabycia prawa przemysłowego. Wskutek tego straciły uprawnienia przemysłowe (majsterskie) ten ściśle o s o b i s t y charakter, jaki miały dawniej i stały się r z e c z o w e m i p r a w a m i p r z e m y s ł o w e m i (R e a l g e w e r b e). Niebawem rozpoczęto te rzeczowe prawa przemysłowe dzielić na dwie kategorye, t. j. na p r z e m y s ł y r a d y k o w a n e (radizierte Gewerbe) i na p r z e m y s ł y s p r z e d a j n e (verkäufliche Gewerbe). Różnica ta pochodzi stąd, iż celem wykonywania niektórych przemysłów (n. p. młynarstwa, kowalstwa, szynkarstwa) potrzeba stałych, odpowiednio urządzonych lokali. Jest rzeczą jasną, iż w cechu zamkniętym przemysłowiec,

odstępując swoje prawo przemysłowe komu innemu, odstępował mu także te lokale i dom, w którym lokale te były umieszczone. W ten sposób przyzwyczajono się do tego, aby uważać dany przemysł rzeczowy za przynależność danego domu, wpisywano więc dane prawo przemysłowe do księgi gruntowej jako pertynencyę i ostatecznie wyrobiła się stała zasada prawna, iż ten, kto taki dom nabywa, nabywa równocześnie także zapisane w księdze gruntowej, jako przynależność tego domu, prawo przemysłowe. Ten właśnie rodzaj przemysłu rzeczowego nazywano przemysłem radykowanym, wszystkie inne zaś rodzaje przemysłów rzeczowych nazywano przemysłami sprzedajnymi. Przemysłem sprzedajnym był więc przemysł rzeczowy, który można było nabyć aktami prywatnoprawnym i bez nabycia pewnego domu.

Wskutek powyższego rozwoju pogorszyło się niesłychanie położenie socyalne czeladzi rzemieślniczej. Po zamknięciu cechu mógł czeladnik zostać samoistnym majstrem zwykle tylko wtenczas, jeżeli był albo synem, albo zięciem majstra, albo też jeżeli posiadał kapitał potrzebny na zakupno prawa przemysłowego. Wszyscy inni czeladnicy musieli zwykle pozostać czeladnikami przez całe swe życie. Wskutek tego wyrabia się w miastach powoli zawodowy stan robotniczy, odczuwający coraz to silniej swą odrębność klasową i organizujący się na podstawie klasowej celem polepszenia warunków swej doli. Doprowadziło to do pierwszych czasem krwawych konfliktów między przemysłowcami i robotnikami.

Organizacyą cechową było objęte nie tylko rzemiosło, ale i handel, osiadli w mieście kupcy (właściciele sklepów) tworzyli bowiem osobny cech (gremium), a przepisy cechowe regulowały i tu prawo wykonywania kupiectwa w podobny sposób, co u rzemiosł. I tutaj doszło nieraz do „zamknięcia cechów“ i do powstania rzeczowych praw handlowych (tak radykowanych, jak sprzedajnych). Ponieważ kupcy górowali zawsze nad rzemieślnikami tak bogactwem, jak i inteligencyą, byli oni w miastach elementem najwpływowszym (n. p. była we Lwowie od r. 1577 połowa reprezentujących gminę „40-u mężów“ zawsze kupcami, we Wiedniu mógł od r. 1526—1783 tylko kupiec zostać członkiem rady miejskiej i t. d.), to też zdołali sobie zapewnić w mieście, a często i w okolicy, monopol handlowy. Monopol ten uwydatniał się zwłaszcza w tem, iż obcym kupcom wolno było sprzedawać w mieście tylko kupcom miejskim (sprzedaż konsumentom była więc zabronioną), iż rzemieślnikom wolno było sprzedawać tylko wyroby własne, handel obnośny, ukracający przywileje handlowe kupców osiadłych, był zupełnie zakazany (w Austryi od początku wieku 16-go), włościanom wolno było sprzedawać swe produkta (zwłaszcza zboże) tylko kupcom odnośnego miasta (w krajach czeskich i w Polsce zastrzegła sobie prawo to szlachta) i t. p. Wszystkie powyższe przepisy nie obowiązywały w dnie jarmarczne, w dnie lub tygodnie takie

(każde miasto miało przynajmniej jeden jarmark w roku) obowiązywała bowiem, jak przed wiekami, zasada zupełnej wolności handlowej. Podczas jarmarku mógł każdy kupiec, przemysłowiec czy to miejscowy, czy obcy sprzedawać jakiebądź towary czy to hurtownie, czy detajlicznie i na tem też polega ówczesne znaczenie ekonomiczne jarmarków. Dla chłopa były jarmarki ważne jako dla konsumenta, jako dla producenta były dla niego ważniejsze targi tygodniowe, na targu tygodniowym wolno było bowiem chłopu sprzedawać swoje produkta rolnicze bezpośrednio konsumentom, nie był więc zmuszony sprzedawać je uprawnionym kupcom.

§ 153. III. Epoka merkantylistycznej polityki przemysłowej (w Austryi od r. 1665 do r. 1776). W tajnej instrukcyi, napisanej przez cesarzową Maryę Teresę (dnia 27. maja 1772 r.) dla urzędników, przeprowadzających zabór Galicyi na rzecz Austryi, znajdujemy następujące ustępy: „Zawsze staliśmy na tem istotnem stanowisku, że Nasz własny dobrobyt jest nierozdzielnym od dobrobytu naszych poddanych, że jeden bez drugiego jest niemożliwy; dlatego też należy się starać o wzmożenie monarszej potęgi i dochodów nie inaczej, jak przez popieranie ogólnego dobrobytu i zamożności, a między interesem Panującego i kraju nie należy czynić najlżejszego rozróżnienia. A gdy dalej uznaną jest prawda, że prawdziwem źródłem, z którego płynie istotny dobrobyt monarchy, poddanych i całego państwa, jest kultura, manufaktury i fabryki, kwitnące comercium i silna populacya — więc nakazujemy stale baczną zwracać uwagę na ich zakładanie i ulepszanie i polecamy wszystko usuwać, co tym głównym źródłom stoi na przeszkodzie“ (przytoczone według przekładu Henryka Grossmana). Słowa powyższe cesarzowej zawierają in nuce wszystkie główniejsze zasady merkantylistycznej polityki przemysłowej. Dążąc do zwiększenia swej ludności, do podniesienia jej siły podatkowej i do powiększenia bogactwa narodowego (wówczas mówiono ilości pieniędzy w państwie), musiało państwo z natury rzeczy popierać powstający przemysł kapitalistyczny (manufaktury i fabryki), produkujący dla szerokich targów, a więc także dla eksportu za granicę (powiększa to, mówiono, ilość pieniędzy w państwie), zatrudniający coraz to więcej ludzi i zdolny do opłacania wysokich podatków. Środki popierania manufaktur i fabryk były wszędzie w zasadzie te same (na wielką skalę stosował je Cromwell w Anglii w latach 1648 do 1658, Colbert we Francyi w latach 1660 do 1684 i t. d.), to też wystarczy tutaj przytoczyć środki, stosowane w Austryi (mniej więcej od r. 1665). W najgrubszych zarysach były to środki następujące:

A) Manufaktury i fabryki potrzebują szerokiego rynku zbytu, dlatego buduje rząd (zwłaszcza za czasów Karola VI. t. j. od r. 1711—1740) pierwsze w Austryi drogi rządowe, buduje porty, przemienia Tryest i Rjekę w wolne porty, polepsza środki komunikacyjne wogóle. W tym samym celu rozpoczyna już Leopold I.

(1657 do 1705 r.) usuwać liczne myta i cła, rozdrabniające Austryę na małe terytorya cłowe i utrudniające niesłychanie handel wewnętrzny. W ten sposób dzieliła się Austrya ówczesna (bez Węgier) za czasów Karola VI. już tylko na 6 odrębnych terytoryów cłowych (1) Ślązk, 2) Morawy, 3) Czechy, 4) Austrya wyższa i niższa, 5) Styrya, Karyntya, Kraina i 6) Tyrol), ordynacyą cłową z 15. lipca 1775 r. zniesiono nareszcie cła między wszystkimi przytoczonymi krajami z wyjątkiem Tyrolu, dalej zniesiono liczne myta drogowe i wodne i t. p. Z końcem epoki istniało więc już wielkie austryackie terytoryum cłowe. W ten sposób rozszerzono stopniowo ramy gospodarstwa społecznego z ciasnych granic miasta i okolicy do obszerniejszych prowincyi, a w r. 1775 do granic całej niemal austryackiej części monarchii. Z tą przemianą gospodarstwa miastowego na prowincyonalne, a potem państwowe idzie ręka w rękę prawo przemysłowe, odtąd wydaje je państwo — a to coraz to rzadziej dla jednego miasta, coraz to częściej natomiast dla całej prowincyi, a niekiedy już nawet (zwłaszcza po r. 1775) dla obszaru całego państwa.

B) Państwo stwarza dla manufaktur i fabryk osobne władze przemysłowe i osobne prawo przemysłowe. Władzą naczelną dla przemysłów komercyalnych (tak bowiem nazywano pracujące na szeroki targ manufaktury i fabryki) było nadworne kolegium komercyalne (utworzone w r. 1665), za czasów Karola VI. powołano do życia nawet prowincyonalne „kolegia“, lub też „konsesa komercyalne“, za czasów Maryi Teresy stworzono nareszcie szereg „powiatowych urzędów popierania manufaktur“. Władze te, nie zaś cechy, nadają uprawnienia na wykonywanie przemysłów komercyalnych, a nadają uprawnienia te bez względu na przepisy prawa cechowego. I tak przyznawano fabrykom prawo zatrudniania dowolnej ilości robotników (nawet w tkactwie, objętem organizacyą cechową) i prawo stosowania wbrew przepisom cechowym ulepszonych środków produkcyi (n. p. holenderskie warsztaty tkackie) w dowolnej ilości; dalej przyznano im prawo otwierania własnych sklepów, prawo sprzedawania swych wyrobów przez handlarzy obnośnych, a w r. 1766 upoważniono władze wogóle do wydawania koncesyi na handel obnośny po wsiach towarami krajowego pochodzenia, co oczywiście łamało w części przywileje handlowe kupców cechowych. Dalej otrzymują fabryki prawo wyzwalania uczniów na równi z majstrami cechowymi; tak samo miała mieć praca czeladnika w fabryce takie same znaczenie prawnicze, co praca u majstra cechowego i t. d. i t. d. Jeszcze dalej szły tak zwane „privilegia privativa“, udzielane od r. 1669 przez monarchę nowo powstającym fabrykom, wyrabiającym towary, dotychczas w całej Austryi niewyrabiane. Fabrykom takim nadawano nietylko na czas 12—20 lat prawo wyłącznej produkcyi danych wyrobów w pewnym kraju koronnym, ale równocześnie zakazywano importu danych wyrobów do Austryi z zagranicy, tak iż fabryka miała wyłączne prawo sprzedawania tych produktów w Austryi (cenę tych pro-

duktów oznaczał wówczas rząd). Dalej uwalniał rząd na szereg lat budynki fabryczne i samego fabrykanta od wszelkich podatków, wspierał go często przez subwencye rządowe i t. d.

C) Począwszy od r. 1672 zakłada samo państwo szereg własnych fabryk i manufaktur i sprowadza do nich zręcznych robotników z zagranicy i to nawet z krajów protestanckich. Podczas gdy dawniej wszyscy protestanci musieli albo przyjąć wiarę katolicką, albo kraj opuścić, to obecnie ściąga ich się, o ile tylko byli „zręcznymi profesyonistami i artystami“ za pomocą subwencyi rządowych do kraju, a bardzo często udziela im państwo (wbrew przepisom cechowym, dopuszczającym tylko katolików do prowadzenia przemysłu) prawo zakładania i prowadzenia manufaktur i fabryk.

D) Rzemiosła, produkujące na targ lokalny, pozostawiono wówczas na ogół w spokoju, państwo wydało tylko szereg przepisów, zwracających się przeciwko „nadużyciom cechowym“. Najważniejszymi z tych przepisów były wydane dla poszczególnych krajów austryackich ordynacye cechowe z lat 1731, 1732 i 1739. Ordynacye te łamią autonomię cechową i poddają cechy zupełnie pod władzę państwową. I tak nie wolno było odtąd bez zezwolenia monarchy nowego cechu utworzyć, istniejące cechy „zamykać“; statuta cechowe musiały być odtąd przez monarchę zatwierdzane, z każdą zmianą na tronie musiały cechy przedkładać na nowo swoje statuta (przywileje) do zatwierdzenia, a monarcha mógł przy tej sposobności usunąć postanowienia statutu, sprzeciwiające się dobru ogólnemu. Jeżeli natomiast panujący statut zatwierdził, nie mógł go już zmienić, jeżeli zaś powstała wątpliwość i spór co do znaczenia pewnych postanowień statutu, to spór ten między cechem a monarchą (państwem) rozstrzygały sądy. Dało to powód do częstych sporów. I tak otrzymały za czasów Maryi Teresy władze komercyalne rozkaz zrewidowania wszystkich statutów cechowych w dziedzinie przemysłów komercyalnych i wykreślenia — za zezwoleniem monarchy — z tych statutów wszelkich przepisów, sprzeciwiających się postępowi produkcyi (chodziło o statuta cechów tkackich, przepisujących, iż majstrowi nie wolno posiadać więcej niż 2 krosna i zatrudniać więcej niż 2 czeladników). Cechy udały się o pomoc do sądów, a ponieważ było rzeczą jasną, iż sąd musi cechom przyznać słuszność, wydano w r. 1769 rozporządzenie, iż nie sądy, ale władze polityczne mają rozstrzygać spory co do interpretacyi przepisów cechowych. — Wspomniane ordynacye cechowe z lat 1731 do 1739 zniosły dalej sądownictwo cywilne i karne cechów i poddały cechy pod ścisły nadzór magistratów w miastach królewskich, dominiów w miastach poddańczych, egzamina majsterskie musiały się odtąd odbywać pod ścisłą kontrolą inspektora cechowego, przez władze te mianowanego; bez wiedzy tego inspektora nie wolno było cechom korespondować ze sobą, odbywać zgromadzeń cechowych i t. p. Wszystkie te ograniczenia nie dotykały

jednak z reguły wewnętrznej struktury cechowej, t. j. ograniczeń wolności przemysłowej, z istoty cechu wynikających.

E) By ułatwić rozwój manufaktur i fabryk, nie szczędziło państwo najszczegółowszych przepisów, wychodzących z założenia, iż państwo wszystko najlepiej rozumie i wszystkiego dokonać zdoła, iż państwo potrafi najlepiej życiem gospodarczem kierować. I tak przepisuje rząd już od r. 1660 dla przemysłu włóknistego (najważniejsza wówczas gałęź manufaktur) sposób wyrobu, długość i liczbę przędzy, oznacza nieraz cenę przędzy, dozwala wywóz przędzy za granicę tylko za zezwoleniem władzy i t. d. Celem podniesienia jedwabnictwa rozkazuje patent z r. 1763 wszystkim klasztorom, miastom i dominiom uprawiać drzewa morwowe (jedwabniki żywią się liściem morwowym), celem zaś podniesienia innych gałęzi przemysłu włóknistego nakazuje patent z r. 1765 miastom i dominiom zakładać szkoły przędzenia i zatrudniać w tych szkołach, tak dzieci w wieku 7—15 lat, jak i osoby dorosłe w chwilach wolnych od pracy. Praca w tych szkołach miała trwać 4 tygodnie, każdy uczeń miał otrzymać dziennie 2 kr. (7 hal.) zarobku, najpilniejsi uczniowie zaś mieli otrzymać osobne premie pieniężne. Dalej zakładano liczne domy pracy, w których zamykano włóczęgów i żebraków, zatrudniając ich przędzeniem i t. p. Patent z r. 1764 przepisuje, iż odtąd wolno sprowadzać do Austryi jakiebądź wyroby przemysłowe zagraniczne tylko za wyraźnem zezwoleniem (paszportem komercyalnym) krajowego konsesu komercyalnego, władze te zaś udzielały tego zezwolenia tylko na towary, w Austryi w dostatecznej ilości nie wyrabiane i to tylko na ilości ściśle ograniczone i tylko takim kupcom krajowym, którzy udowodnili, iż są stałymi odbiorcami znacznych ilości towarów, wyrabianych w fabrykach krajowych. Koroną tych wprost rozpaczliwych usiłowań szybkiego uprzemysłowienia Austryi za pomocą przymusu państwowego było rozporządzenie z 16. lipca 1770 r., przepisujące, iż odtąd mają być pewne wyroby z zakresu przemysłów komercyalnych wyrabiane wyłącznie w fabrykach, inne w manufakturach, jeszcze inne w sposób rzemieślniczy. Oprócz tego zawiera to rozporządzenie zamiar stosownego podziału produkcyi przemysłowej między poszczególne kraje koronne, poddaje fabryki i manufaktury pod rygor niemal wojskowy i t. d. Ten zamiar panowania władzy państwowej nad całym rowojem przemysłowym nie dał się oczywiście przeprowadzić; wtenczas to rozpoczęto w władzach nadwornych dyskutować zasadniczo nad zadaniami państwa w dziedzinie administracyi przemysłowej, a rezultatem było przekonanie, iż nie przymus państwowy, ale tylko wolność przemysłowa, zniesienie przepisów, wolność tę krępujących, zdoła spowodować rzeczywiście świetny rozwój przemysłu. I tak oświadcza w r. 1776 w radzie stanu Gebler, iż życzy, „by zniesiono wszelki przymus w rzemiosłach i przywrócono przyrodzoną wolność obywateli szukania sobie chleba w każdy sposób uczciwy, podobnie, jak to Francya już zamierza

przeprowadzić". W tym samym roku 1776 oświadcza Marya Teresa, iż naczelną zasadą jej polityki przemysłowej ma być odtąd „wszelka możliwa tylko wolność w handlu i w przemyśle we wszystkich krajach", a Józef II. oświadcza to samo trochę drastyczniej, życząc sobie, „by pozostawiono przemysł w spokoju i nie próbowano kierować nim przez niepotrzebnych urzędników". To też kończy się w r. 1776 w Austryi era merkantylistycznego przymusu, a rozpoczyna się pod wpływem prawa natury i fizyokratów francuskich przejście do ery wolności przemysłowej.

§ 154. IV. Wprowadzenie wolności przemysłowej i jej treść istotna. W tym samym roku 1776, w którym w Austryi sfery decydujące oświadczyły się za zasadą wolności przemysłowej, wydał Adam Smith swoje wielkie dzieło o przyczynie bogactwa narodów, a dzieło to propagowało skutecznie ideę wolności przemysłowej. Praktycznie urzeczywistniono w r. 1776 wolność przemysłową w Stanach Zjednoczonych, deklaracya amerykańska praw człowieka z 4. lipca 1776 r. stanowi bowiem, iż odtąd może w Stanach każdy człowiek bez zezwolenia władzy, bez udowodnienia swego uzdolnienia i t. d. wykonywać jakibądź przemysł (zawód). W r. 1776 wydał nareszcie w Francyi minister finansów Turgot (jeden z wybitnych fizyokratów) reskrypt, znoszący cechy i wprowadzający wolność przemysłową, spotkało się to jednak z tak wielkim oporem, iż reskrypt cofnięto, Turgot zaś musiał się podać do dymisyi. Dopiero po wybuchu rewolucyi francuskiej z r. 1789 wprowadza ustawa z 2. marca 1791 r. nieograniczoną wolność przemysłową jednym zamachem, ustawa ta znosi nietylko cechy, ale zakazuje (w interesie nieograniczonej wolnej konkurencyi) wszelkie związki przemysłowców i robotników i oświadcza, iż „nie ścierpi żadnej korporacyi w państwie", iż uznaje tylko „interes indywidualny każdej jednostki i interes ogólny". Zasady tak bezwzględnie pojętej wolności przemysłowej wprowadzają potem Francuzi we wszystkich krajach, które wskutek wojen napoleońskich dostały się pod panowanie francuskie (Włochy, Belgia, Holandya, zachodnie Niemcy i t. d.). W Anglii, gdzie na wsi wolność przemysłowa w znacznej części oddawna istniała, znoszono od ostatnich dziesięcioleci 18-go wieku kolejno różne przepisy, ograniczające wolność przemysłową, a gdy w r. 1835 zniesiono ostatnie przywileje cechowe, nic już wolności przemysłu i handlu w całem państwie nie stało na przeszkodzie. W Prusiech wprowadzono wolność przemysłową w starych prowincyach pruskich w r. 1810 i 1811, w r. 1845 zaś w nabytych od r. 1815 prowincyach, w r. 1849 przełamano jednak zasadę wolności przemysłowej, zaprowadzając dla przemysłów rękodzielniczych na nowo dowód uzdolnienia. Dopiero ustawa przemysłowa północno-niemiecka z r. 1869 (obowiązująca od r. 1871 w całych Niemczech), wraca w zupełności do zasad wolności przemysłowej. Na podstawie tej ustawy niemieckiej i obecnie obowiązującego prawa przemysłowego angielskiego i francuskiego nie trudno określić prawniczą treść wolności przemysłowej, polega ona w tem, iż w interesie

wolnej konkurencyi, w interesie szybkiego postępu przemysłowego każdemu bez zezwolenia władzy, bez udowodnienia uzdolnienia, posiadania majątku i t. d., wolno każdy przemysł (handel i t. d.) gdziebądź w państwie wykonywać, bez względu na interesa innych przemysłowców. Natomiast zatrzymano, wzgl. wprowadzono w tych państwach takie ograniczenia przedsiębiorstw przemysłowych, które okazały się koniecznemi, bądź ze względów policyi moralności (przemysły gospodnio-szynkarskie), bądź ze względów policyi bezpieczeństwa (sprzedaż trucizn), policyi sanitarnej (urządzenie fabryki w przemysłach zagrażających zdrowiu robotników, zakaz sprzedawania szkodliwych dla zdrowia środków żywności i t. p.), bądź też z innych tego rodzaju względów publicznych. Tak samo wydano w tych państwach przepisy celem ochrony robotników, celem usunięcia nierzetelnej konkurencyi (ochrona własności przemysłowej), celem ochrony publiczności przed oszukańczemi praktykami przemysłowców (handel obnośny, handel tandetą, handel margaryną i t. p.). Wszystkie te przepisy nie utrudniają jednak wolnej konkurencyi przemysłowców między sobą, nie dotyczą więc istoty wolności przemysłowej, bardzo często wykłada się też te przepisy nie w prawie przemysłowem, ale w prawie handlowem, sanitarnem, w policyi moralności i t. d.

Co się tyczy Austryi, to należy tutaj odróżnić następujące epoki:

A) Era reform w kierunku wolności przemysłowej (1776—1790). W r. 1776 znosi rząd w Austryi wszystkie władze komercyalne, prowadzące dotąd państwową akcyę uprzemysłowienia, jako niepotrzebne i szkodliwe, dalej sprzedaje rząd wszystkie fabryki rządowe, wzgl. zamyka fabryki, które nie znalazły nabywcy, nareszcie przestaje rząd udzielać wyłącznych przywilejów na wyrób lub sprzedaż pewnych wyrobów (przywileje te stały w rażącej sprzeczności z zasadą wolnej konkurencyi, odtąd udzielał rząd wyłącznych przywilejów tylko celem przemysłowego zużytkowania nowych wynalazków, wskutek czego powstało później współczesne prawo patentowe). Wszystkie te przepisy nie oznaczają, iżby rząd zrzekł się akcyi forsownego uprzemysławiania Austryi, owszem inne przepisy Józefińskie dowodzą, iż rzecz miała się inaczej. I tak spowodował Józef II. patentem tolerancyjnym dla protestantów z r. 1781, umożliwiającym protestantom nabycie prawa obywatelstwa miejskiego i prawa majsterskiego w cechu, tłumną imigracyę fabrykantów i „artystów“ ewangielickich z zagranicy. Patent cłowy z 27. sierpnia 1784 r. zakazuje importu całego szeregu wyrobów przemysłowych do Austryi zupełnie, na inne zaś wyroby przemysłowe ustanawia wysokie cła prohibicyjne, równocześnie zaś daje cesarz każdemu gubernatorowi znaczne na owe czasy kwoty jako fundusz dyspozycyjny na pieniężne popieranie „zręcznych majstrów i fabrykantów“. By zapewnić zbyt powstającym jak grzyby po deszczu większym fabrykom (liczba takich fabryk wynosiła w Czechach w r. 1781 tylko 34, w r. 1788 już 95, inne

prowincye wykazują wzrost podobny), znosi cesarz dawne przepisy przeciw zbytkowi, wskutek czego już wówczas żony mieszczańskie, a czasem nawet służące rozpoczęły ubierać się tak, jak żony urzędników i kupować w tym celu wyroby fabryczne. By ułatwić przemysłowcom znalezienie kredytu u osób prywatnych, znosi cesarz obowiązujące dotąd „zakazy lichwy“ i t. p. — W kierunku zaprowadzenia wolności przemysłowej należy wymienić — oprócz licznych innych — patent z r. 1787, stanowiący, iż handel obnośny ma być odtąd dostępny dla wszystkich krajowców, pragnących sprzedawać wyroby austryackie i może być wykonywany we wszystkich gminach państwa (a więc i w miastach bez względu na prawa kupców cechowych). Dalej zniesiono wszystkie dotychczasowe przepisy, ustalające ceny różnych produktów (środki żywności, drzewo, skóra, żelazo i t. d.), wszystkie przepisy regulaminów targowych, ograniczające wolną konkurencyę, wszelkie przepisy, określające jakość wyrobów przemysłowych (n. p. przepisy o długości, szerokości, jakości i wadze sukna i płótna), odtąd też nie oznaczano tych towarów urzędowymi znakami, poświadczającymi jakość wyrobu i t. p. Najdonioślejszym krokiem w kierunku wolności przemysłowej był jednak dekret nadworny z 30. marca 1776 r., wystosowany do wszystkich guberniów. Dekret ten sięgał tak daleko, iż obawiano się go opublikować (by nie wywołał „zbyt wielkiej sensacyi“), przeprowadzono go więc stopniowo, poczem dopiero został opublikowany (w r. 1787). Najważniejsze postanowienia tego dekretu są następujące:

1) Dekret z r. 1776 łamie ostatecznie wyłączny przywilej przemysłowy i handlowy miast, postanawiając, iż każdy fabrykant i manufakturzysta (z wyjątkiem jubilerów) ma prawo swobodnego wyboru siedziby swego przemysłu, czy to w mieście, czy na wsi. Takie same postanowienia wydano później i dla niektórych przemysłów rzemieślniczych (zwanych „policyjnymi“).

2) Dekret z r. 1776 stwarza nową kategoryę prawną przemysłów „wolnych“, t. j. przemysłów, które wolno było wykonywać bez zezwolenia władzy każdemu, bez względu na to, czy wykazał odpowiednie uzdolnienie, środki i t. p. Przemysłowcy, wykonujący taki przemysł wolny, mogli zatrudniać dowolną liczbę czeladzi, terminatorów, nawet kobiety i nie mieli wobec władzy żadnego dalszego obowiązku, jak tylko zawiadomić ją, iż przemysł ten wykonują. Aż do r. 1790 wzrosła liczba przemysłów, uznanych za wolne, do 64, należy jednak zaznaczyć, iż w niektórych krajach, zwłaszcza zaś w Galicyi, pozostało pojęcie przemysłu wolnego władzom niższym zawsze obce, władze te (magistraty i dominia) wydawały więc i nadal także w dziedzinie przemysłów wolnych formalne uprawnienia przemysłowe, nie dozwalając osobom, nie mającym takiego uprawnienia, na wykonywanie przemysłu.

4) Dekret z r. 1776 nakazuje nareszcie władzom przemysłowym (magistraty i dominia) w tych przemysłach, które nie zostały uznane za wolne, nadawać nowe prawa majsterskie osobom, które

wykażą się dostateczną znajomością swego zawodu, bez żadnych dalszych „dotychczasowych przesądów“ i to nawet w tych cechach, w których z powodu zamknięcia cechu liczba majstrów cechowych była raz na zawsze oznaczoną! Wskutek znaczniejszego powiększenia liczby majstrów musiały jednak istniejące przemysły realne stracić swą wartość pieniężną, co równało się konfiskacie znacznej części majątku dawnych przemysłowców i ich wierzycieli hipotecznych. Z tego powodu nadawano nowe „nadliczbowe“ prawa majsterskie tylko stopniowo, dawne prawa rzeczowe radykowane i sprzedajne traciły więc tylko stopniowo na wartości. Mimo to można pojąć ogromne rozgoryczenie tych starych rodzin przemysłowych i kupieckich, których przywileje w ten sposób (bez indemnizacyi, którą n. p. za analogiczne prawo propinacyjne później zapłacono) stopniowo usuwano.

Nie mniejszem było zaniepokojenie, wywołane nadawaniem licznych nowych uprawnień majsterskich w cechach niezamkniętych. To niezadowolenie połączyło się z wywołanem reformami włościańskiemi rozgoryczeniem szlachty i stało się dla państwa tak groźnem, iż już Józef II. musiał na miesiąc przed swą śmiercią zgodzić się n. p. na ponowne ustanowienie urzędowych cen dla mięsa w Wiedniu, pomimo iż w odnośnym akcie wyraźnie zaznaczył, że jest przekonany, iż cennik urzędowy nie zdoła zmniejszyć drożyzny. Dalsze koncesye tego rodzaju musiał uczynić Leopold II. pomimo iż był sam gorącym zwolennikiem teoryi fizyokratów.

B) Era zastoju (1792—1849). Za cesarzów Franciszka I. (1792 — 1835) i Ferdynanda I. (1835 — 1848) cechuje politykę państwa austryackiego przedewszystkiem obawa, iż powstający wskutek rozwoju wielkiego przemysłu proletaryat robotniczy może się stać, podobnie jak podczas rewolucyi francuskiej i w Austryi groźną dla państwa siłą rewolucyjną. Z tego powodu przestaje od r. 1792 państwo udzielać nowo powstającym fabrykom subwencyi i pożyczek z funduszów publicznych, co więcej dekretem z r. 1796 zakazał cesarz w Austryi niższej władzom wydawać koncesye na zakładanie nowych fabryk w miastach. Dalej pragnął cesarz skrępować przemysł fabryczny celem ochrony rzemieślników, którym wówczas już konkurencya fabryk boleśnie dawała się we znaki. Zamiaru tego nie zdołał cesarz przeprowadzić, wyższa biurokracya była bowiem przeważnie ożywioną duchem józefińskim i umiała paraliżować wolę cesarską. Ta walka biurokracyi z cesarzem spowodowała, iż z początku wydawano raz przepisy, rozszerzające wolność przemysłową, potem znów przepisy o celach wręcz przeciwnych, później zaś wywołała kompletny zastój w rozwoju prawa przemysłowego. Zastój ten trwał do r. 1848, wówczas to wydano, by uśmierzyć przyjmujących podczas rewolucyi groźną postawę rękodzielników, przepis, będący „śpiewem łabędzim“ ery ograniczeń wolności przemysłowej. Odnośne rozporządzenie z 10. września 1848 stanowi w brzmieniu wydanem dla Galicyi, iż władze mają na pomnażanie liczby uprawnień przemysłowych tylko wtenczas zezwalać, „jeżeli z zupełną wiarygodnością dowie-

dzione będzie, iż pomnożenie jest istotnie zgodne z interesem publicznym", w zakresie przemysłów „wolnych" zaś powinny były władze nie zezwolić na rozpoczęcie przemysłu osobom, które mogą znaleźć odpowiedniejsze źródła zarobku albo chcą przemysł wykonywać z lekkomyślności (sic!) i t. p.!

C) Zwrot w latach 1849—1859. Pod wpływem energicznego ministra Brucka (od r. 1848—51 ministrem handlu, od r. 1855—1860 ministrem skarbu) rozpoczyna Austrya po pokonaniu ruchów rewolucyjnych z r. 1848 uprawiać na nowo świadomą celu politykę gospodarczą. I tak stworzono w r. 1850 w Austryi izby handlowe i przemysłowe (organ doradczy rządu w sprawach gospodarczych!), w r. 1851 zniesiono granicę celną między Austryą i Węgrami, stworzono więc jednolite austro-węgierskie terytoryum cłowe, w r. 1852 wydano obowiązujący po dziś dzień patent o handlu obnośnym i t. p. — W owym czasie rozpoczyna się ostatnie stadyum walki Austryi z Prusami o hegemonię w Niemczech. By wzmocnić znaczenie Austryi w związku niemieckim, postanowiła Austrya pod wpływem Brucka dążyć do zupełnego gospodarczego połączenia krajów austryackich z krajami niemieckimi (por. memoryał Brucka z 31. grudnia 1849 r.). Pierwszym do tego warunkiem było usunięcie systemu prohibicyjnego, polegającego na zakazywaniu importu towarów obcych do Austryi, wzgl. na pobieraniu od tych towarów wygórowanych ceł granicznych. Z tego powodu znosi taryfa cłowa z 6. listopada 1851 r. wszelkie dotyczasowe zakazy importu, obniża znacznie dotychczasowe cła od importu, a jeszcze więcej cła, pobierane od towarów z Austryi wywożonych (głównie surowce), wzgl. od towarów zagranicznych, przewożonych przez terytoryum austryackie. Jeszcze dalej we wszystkich tych kierunkach idzie pierwszy traktat handlowy Austryi z Prusami z 19. lutego 1853 r. i nowa austryacka taryfa cłowa z 8. grudnia 1853 r., tudzież ustawa z 17. sierpnia 1862 r., znosząca wszelkie cła od przewozu i traktat handlowy z Prusami i z innemi państwami niemieckiego związku cłowego z 11. kwietnia 1865 r. Wskutek tych zmian w polityce cłowej, niemniej wskutek równoczesnego rozwoju nowożytnych środków komunikacyjnych (telegraf, kolej żelazna i t. d.) trzeba było przemysł austryacki przygotować do walki konkurencyjnej z przemysłem zagranicznym, w tym celu musiano jednak uwolnić przemysł ten od wszelkich więzów, w które prawo przemysłowe go skuwało. Z tego powodu nominowano w r. 1855 ministrem handlu Toggenburga, gorącego zwolennika wolności przemysłowej, ten zaś wypracował projekt ustawy, pojmujący wolność przemysłową na wzór angielski i francuski. Projekt ten spotkał się u przemysłowców oczywiście z silną opozycyą. Toggenburg musiał w r. 1859 ustąpić, Bruck poczynił w jego projekcie zmiany w kierunku konserwatywnym i z tymi zmianami ogłoszono projekt ten jako ustawę przemysłową z 20. grudnia 1859. Ustawa ta weszła w życie dnia 1. maja 1860 r. i od tej chwili rozpoczyna się w Austryi

nowa era ustroju przemysłowego, era wolności przemysłowej.

Ustawa przemysłowa z 20. grudnia 1859 r., obowiązująca — ze zmianami później uskutecznionemi — po dziś dzień we wszystkich krajach austryackich była ogromnym krokiem naprzód, przedewszystkiem pod względem czysto formalnym. Aż do r. 1859 zawarte było prawo przemysłowe w nieprzejrzanej masie przepisów miejscowych (statuty cechowe) i rządowych, z których niektóre obowiązywały w całem państwie, inne tylko w pewnym kraju, albo też w pewnem tylko mieście. Wystarczy zaznaczyć, iż obowiązujące wówczas w Galicyi przepisy przemysłowe obejmowały 7 tomów (por. Allgemeine österreichische Gewerbs- und Handelsgesetzkunde mit vorzüglicher Rücksicht auf das Königreich Galizien", Lwów 1822—1824). Wszystkie te przepisy przestały obowiązywać dnia 1. maja 1860 r., odtąd obowiązywała w ich miejsce w całem państwie ustawa przemysłowa o 152 paragrafach. Zanim podamy krótką charakterystykę tej ustawy, musimy tutaj w krótkości rzucić okiem na rozwój przemysłu i prawa przemysłowego w Galicyi aż do r. 1859.

§ 155. V. Pogląd na rozwój przemysłu i prawa przemysłowego w Galicyi aż do r. 1859. A) Od czasów kolonizacyi niemieckiej aż do wieku 15-ego był ustrój ekonomiczny, społeczny i prawny miast polskich, a tem samem i rzemiosła i handlu towarowego, ten sam, co w Niemczech w epoce rozkwitu cechów, spowodował ten sam rozkwit przemysłu, co tam i był razem z rolnictwem, polegającem wówczas na poddaństwie czynszowem, podstawą świetnego rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego Polski. Od wieku 15-ego idzie w Polsce rozwój prawa przemysłowego zupełnie odrębnymi tory, już wtenczas kończy się bowiem era miejskiego (cechowego) prawa przemysłowego, ustawy państwowe (konstytucye sejmowe) rozpoczynają zwalczać samorząd cechowy (ustawy z r. 1423, z r. 1538 i t. d. znoszą nawet zupełnie cechy, co pozostaje jednak bezskutecznem) i odbierają im jedno z najważniejszych praw, prawo ustanawiania cen na wyroby przemysłowe. Począwszy od wieku 15-ego otrzymują władze państwowe prawo ustanawiania tych cen (od wieku 16-ego wykonują to prawo niemal wyłącznie wojewodowie), czasem tylko ustanawia te ceny sama ustawa państwowa (n. p. ustawy z r. 1593 i 1611 co do wina). W ten sposób wydaje się odtąd cenniki dla wyrobów przemysłu krajowego, dla towarów sprowadzonych z zagranicy, dla surowców i dla żywności, sprzedawanej przez szlachtę w mieście i t. d. Jak długo władza królewska posiadała jeszcze znaczenie, uwzględniają cenniki te także interesa ludności przemysłowej, gdy później szlachta stała się czynnikiem jedynie w państwie decydującym, decydują o wszystkiem stanowe interesa szlachty, rozpoczyna się era, kończąca się bardzo szybko kompletną ruiną przemysłu i handlu miast polskich. I tak uwalnia już ustawa z r. 1507 szlachtę od ceł granicznych, podczas gdy miasta cła te opłacać musiały,

ustawa o składach z r. 1565 zakazuje wogóle kupcom krajowym importować towary obce (sprowadza je szlachta sama), co więcej, zakazuje im wywozić towary krajowe! (by szlachta taniej kupić mogła). Ustawy zakazują wprawdzie od r. 1505 szlachcie (pod grozą utraty szlachectwa) oddawać się zajęciom mieszczańskim, szlachta zdołała jednak mimo to zapewnić sobie największą część dochodów, płynących z czynności przemysłowej i handlowej. Pomijamy tutaj powstanie przemysłów dominikalnych (gorzelnie, szynki, młyny, browary, miodosytnie) i monopol handlowy szlachty na wsi, natomiast musimy wskazać tutaj na dwa fakty, w innych krajach austryackich zupełnie nieznane.

1) Szlachta proteguje rozwój rzemiosła wiejskiego, t. j. rzemiosła, wykonywanego przez chłopów poddańczych, (a więc ludzi niewolnych), a opłacających swemu panu czynsze za zezwolenie na wykonywanie rzemiosła. Oczywiście jest technika tego przemysłu prymitywniejsza, niż u rzemieślników miejskich, zresztą produkuje przemysł ten tylko dla ludności uboższej i to z reguły nie na zamówienie, ale na zapas (rzemieślnik sprzedaje te wyroby na jarmarkach lub pracuje na eksport). Ta forma przemysłu była gdzieindziej nieznaną.

2) Szlachta zdobywa w wieku 17-ym dla swych domów, w mieście położonych, prawo eksterytoryalności (tak zwaną jurydykę), wskutek czego domy te nie podlegały władzom i przepisom miejskim, w domach tych osadza szlachta żydów, którzy zajmują się rzemiosłami lub handlem, a nie ponosząc ciężarów miejskich, nie podlegając przepisom cechowym, konkurują skutecznie z cechowymi kupcami i rzemieślnikami (tylko chrześcijanie mogli należeć do cechu, aż do wieku 15-go wolno się było bowiem żydom zajmować tylko „lichwą“, t. j. pożyczaniem pieniędzy na procent, czego chrześcijanom prawo kanoniczne zakazywało). W miastach prywatnych (szlacheckich) nabywają żydzi od pana — oczywiście za drogie pieniądze — prawa handlowe i przemysłowe (w miastach królewskich kupowali sobie żydzi te prawa zwykle od miasta, były jednak także miasta królewskie, które żydów nigdy nie dopuściły). Żydzi dzierżawili nareszcie także z reguły przemysły dominikalne od szlachty. Należy dodać, iż tak na wsi jak w miastach prywatnych zależeli żydzi prawie w zupełności od swych panów (ustawa z r. 1539 orzekła, iż król nie ma się mieszać w stosunki między żydami a szlachtą w miastach prywatnych), wobec czego łatwo pojąć, iż nie mogli dojść do dobrobytu. Dodajmy do tego wzrastającą nędzę włościan, kupców i rzemieślników chrześcijańskich, tudzież fakt, iż szlachta sprowadzała od r. 1507 wyroby przemysłowe dla swej potrzeby coraz to częściej i wyłączniej z zagranicy, a pojmiemy, iż w kraju nie było od wieku 17-ego osób, mogących kupować — poza najprymitywniejszymi i najniezbędniejszymi — wyroby przemysłowe krajowe. Skutki tych stosunków były następujące:

a) Gdy w r. 1772 Austrya zabrała Galicyę, nie było już w kraju żadnego niemal handlu i rzemiosła miejskiego chrześcijańskiego, na-

wet we Lwowie liczono w r. 1776 tylko 495 chrześcijańskich rodzin mieszczańskich, w innych miastach utrzymali się kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy tylko wyjątkowo (n. p. sukiennicy w Białej), zresztą zajęli ich miejsce żydzi. Właściwy stan miejski tworzyli w Galicyi tak w handlu jak w przemyśle żydzi (nawet we Lwowie byli od chrześcijan dwa razy silniej reprezentowani) i zupełnie słusznie stwierdza Margelik (w r. 1783), iż „gdyby miastom galicyjskim wzięto żydów, to przestałyby być miastami". Jeszcze obecnie (w r. 1911) jest z osób, posiadających prawo wyborcze do 3 izb handlowych i przemysłowych kraju w sekcyi handlowej, chrześcijan tylko 5.567, żydów zaś 34.067, w sekcyi przemysłowej jest 9.638 chrześcijan i 14.567 żydów, w sferze właściwych rękodzielników liczono zaś w r. 1912 nawet we Lwowie obok 1987 rzymskich katolików i 311 grecko katolików 1899 izraelitów.

b) Dochód szlachty z przemysłu i handlu oznaczono w celach podatkowych w r. 1772 na 6,274.000 złp. (z tego tylko 99.177 złp. z hut żelaza i miedzi, z fabryk szkła, oliwy i papieru), dochód chrześcijańskich „mieszczan" (17.445 rodzin) całego kraju zaś na 1,152.000 złp. (w r. 1774), a więc przeszło 5 razy mniej. Ale bo też rzemieślników, wyrabiających wyroby lepsze, w kraju nie było (jeszcze w r. 1781 liczono wraz z żydami w całej Galicyi tylko 2 rękawiczników, 7 cukierników, 23 mydlarzy, 31 zegarmistrzów, 63 kapeluszników i t. d.). Nawet cieśli liczono tylko (w r. 1773) 515, murarzy 359, ślusarzy 418, stolarzy 608, najwięcej zaś było krawców (2.837), młynarzy (4.587), szewców (5.513), szynkarzy (10.018, szynków było 11.599) i tkaczy 17.863. To tkactwo wiejskie (poddańcze) było wówczas jedynym przemysłem, wyrabiającym płótno na eksport z kraju.

B) Po zaborze kraju dokładał rząd Maryi Teresy i Józefa II. wszelkich starań, by podnieść w Galicyi handel i rzemiosła, by pozakładać fabryki i manufaktury (działalność ta rządu znalazła gorące słowa uznania z współczesnych u Staszyca). W szczególności zaznaczamy, co następuje:

1) Pod względem prawnym zaprowadzono prawo przemysłowe, obowiązujące w innych krajach austryackich, z zmianami, wynikającemi z różnicy stosunków — także w Galicyi. I tak jest galicyjska ordynacya cechowa z r. 1778, obowiązująca aż do r. 1859, niczem innem, jak zmienionem trochę wydaniem ordynacyi cechowej czeskiej z r. 1739. Z przytoczonego powyżej wynika, iż cechy galicyjskie były przed zaborem austryackim czystą dekoracyą, nie miały ani części tego znaczenia prawnego, jakie zachowały sobie w innych krajach austryackich, zwłaszcza zaś było w Galicyi nawet pojęcie realnych uprawnień przemysłowych zupełnie nieznanem. Oczywiście tych form zwyrodnienia życia cechowego rząd do Galicyi nie miał zamiaru importować, jeżeli zaś jeszcze za czasów Józefa II. zezwolono i w Galicyi na powstawanie przemysłów realnych w szynkarstwie, to miały one zupełnie inne znaczenie. Według odnośnego dekretu kancelaryi nadwornej z 21. marca 1789 r. zarządzono w Galicyi (by nakłonić

do budowania murowanych domów zajezdnych), iż kto kosztem własnym wybuduje porządny dom zajezdny z dobrego (twardego) materyału, gdzie podróżni otrzymać mogą pożywienie, usługę i pomieszkanie, ten otrzyma dla tego domu realne prawo wyszynku. Prawo nadawania tego prawa przyznawały ustawy od r. 1791 gubernium, mimo to nadawały aż do r. 1843 prawo to także władze niższe, dopiero od r. 1843 przyjęła się zasada, iż tylko gubernium może udzielać takich realnych praw przemysłowych. Te realne prawa wyszynku miały tylko to znaczenie, iż władzy tego prawa cofnąć nie było wolno, w tej zaś formie nie jest przemysł realny negacyą, ale afirmacyą wolności przemysłowej.

2) By podnieść handel towarowy i zapewnić fabrykom i manufakturom powstać mającym szerszy rynek zbytu, dokładał rząd austryacki wszelkich starań o zawarcie z Polską traktatu handlowego, opartego na zasadzie wzajemnej wolności handlowej między Galicyą a Polską i zdołał w traktacie z r. 1775 zapewnić wyrobom galicyjskim zupełnie wolny spław Wisłą. Natomiast nie udało się rządowi wyjednać od Prus dla towarów galicyjskich wolnego dostępu do morza, wygórowane cła fordońskie spowodowały więc upadek eksportu galicyjskiego via Gdańsk. Wtenczas próbował cesarz utorować drogę do morza Dniestrem, próba wysłania paru tysięcy ładunku płócien, serwet i obrusów andrychowskich do Konstantynopola skończyła się jednak rozbiciem się statku (w r. 1782). Dopiero wtenczas zdecydował się cesarz znieść cła graniczne, dzielące Galicyę od innych krajów austryackich, w r. 1784 wcielono więc Galicyę do terytoryum cłowego austryackiego. Zapewniwszy w ten sposób Galicyi zbyt wolny do krajów austryackich i odwrotnie, uwalnia cesarz w r. 1784 mieszczan chrześcijańskich od podatku przemysłowego w zupełności (na wyraźne życzenie stanów galicyjskich zatrzymano jednak podatek ten we Lwowie), tak samo znosi cesarz mimo oporu stanów wszystkie czynsze rzemieślników wiejskich w całym kraju i zakazuje dominiom surowo zmuszać rzemieślników, a zwłaszcza tkaczy, do bezpłatnej lub nieodpowiednio zapłaconej pracy dla pana (patent z 25. sierpnia 1785 r.) Równocześnie ofrzymuje gubernator Galicyi, Brigido, fundusz przemysłowy w rocznej wysokości 60.000 złr. (niestety nie wydawał Brigido części tej dotacyi na cel oznaczony) celem popierania osób, zakładających fabryki i manufaktury lub większe pracownie rzemieślnicze w kraju (warunki udzielenia pożyczki z tego pierwszego krajowego funduszu przemysłowego określa dekret nadworny z 29. sierpnia 1785 r.). Już dawniej ułatwił rząd powstanie kilku fabryk w kraju, zapewniając im wszelkie dostawy państwowe i wojskowe w kraju. Tak samo rozpoczął rząd wnet po r. 1772 ściągać — znacznemi ofiarami pieniężnemi — różnych profesyonistów z krajów niemieckich w tych rzemiosłach, których brak w Galicyi urzędnikom austryackim najwięcej dawał się we znaki. Wszystkich tych profesyonistów i ich synów, a tak samo rzemieślników krajowych uwolniono nawet od służby wojskowej! Celem podniesienia handlu uznano dalej Brody

w r. 1779, a Podgórze w r. 1784 miastami wolnemi, zorganizowano tani ruch pocztowy (w r. 1773/4 dla listów i towarów, w r. 1775 także dla osób) od granicy ślązkiej aż do Brodów i Suczawy, wybudowano aż do r. 1789 120 mil znakomitych dróg i t. d.

Usiłowania rządu, by uprzemysłowić Galicyę, wydały już za Józefa II. wcale ładne owoce w dziedzinie manufaktur i fabryk. I tak zatrudniały już w r. 1791 manufaktury w Galicyi z górą 23.000 tkaczy, a w r. 1787 eksportowała już Galicya płócien za 1,894.000 złr., sukna za 370.000, nici za 109.000 i t. d. (zboża i mąki tylko za 297.000 złr., Galicya musiała bowiem już wówczas zboże importować!). Daleko trudniejszym był rozwój rzemiosł, w kraju nie było bowiem dużo ludzi, zdolnych kupować lepsze wyroby rzemieślnicze. Dopiero wzrost warstwy urzędniczej w kraju (w r. 1776 tylko 724 rodzin, w r. 1788 już 2.428), tudzież powolny wzrost dobrobytu innych warstw średnich stwarzał targ na wyroby rzemieślnicze.

C) Od r. 1792 przestaje rząd popierać rozwój przemysłu w Austryi i w Galicyi, pozbawiony pomocy państwa początkujący przemysł galicyjski rozwija się wskutek tego słabiej od starszego znacznie przemysłu austryackiego. Wprawdzie rozwinęło się znacznie tkactwo galicyjskie (w r. 1841 zajętych było w kraju przy wyrobach z lnu i konopi około 45.000 tkaczy, eksport płótna poza Galicyą wynosił 3 mil. złr., w Galicyi skupywano wówczas całą niemal ilość płótna potrzebną dla armii), mimo to przerabiano wówczas przeważną część lnu i konopi galicyjskich (około 751.000 centnarów) na płótno nie w kraju, ale w fabrykach czeskich i morawskich. Sukna produkowała Galicya w r. 1841 w wartości 1,040.000 złr. (głównie Biała), ale z całej produkcyi wełny kraju (około 60.000 centnarów) przerabiano w kraju tylko 5.000 cent., reszta szła na eksport do fabryk ślązkich i morawskich. Liczba rzemieślników, produkujących dla klas średnich wzrosła wcale znacznie (w r. 1841 liczono w Galicyi n. p. 66 rękawiczników, 48 cukierników, 242 mydlarzy, 120 zegarmistrzów, 129 kapeluszników, 154 jubilerów, 110 introligatorów, 102 lakierników, 62 rusznikarzy, 42 grzebieniarzy i t. d.), mimo to szacowano w r. 1841 wartość produkcyi rzemieślniczej w Galicyi tylko na kwotę 13,516.000 złr., w innych krajach austryackich natomiast na 112,010.000 złr. Dalej wylicza statystyka z r. 1841 oprócz 404 browarów i 2.032 gorzelń, także 252 „fabryki i manufaktury“ w Galicyi (11 fabryk wyrobów skórnych, 7 fabryk sukna, 7 tkalń i farbiarni wyrobów bawełnianych, 25 fabryk wódki, likierów i rosolisów, 35 fabryk potażu i t. d.), ale wartość produkcyi tych „fabryk“ szacowano tylko na kwotę 38,504.000 złr., podczas gdy w krajach zachodnio-austryackich wartość ta wynosiła 335,224.000 złr. Najciemniejszą stroną galicyjskiego przemysłu było to, iż ani jedna z fabryk galicyjskich nie używała w r. 1841 jeszcze maszyny parowej, podczas gdy w krajach zachodnio-austryackich używało maszyn parowych (o sile 2.819 koni) 224 przedsiębiorstw (maszynę

parową o sile 16 koni posiadał wówczas w Galicyi tylko młyn w Sołukach).

§ 156. VI. Krótka charakterystyka ustawy przemysłowej z r. 1859. Zaznaczyliśmy już, iż ustawa przemysłowa z r. 1859 wprowadzając w zasadzie wolność przemysłową, nie poszła jednak w tym kierunku tak daleko, jak odnośne ustawy angielskie, francuskie, a nawet niemieckie. Najważniejsze w tym względzie różnice są następujące.

1) Ustawy powołanych państw zagranicznych wymagają wyraźnego zezwolenia (koncesyi) władzy tylko na prowadzenie przemysłu szynkarskiego, w Niemczech dodano do tego jeszcze drobną sprzedaż wódki, przemysł zastawniczy (od r. 1879) i biura stręczenia pracy (od r. 1900), a w niektórych państwach niemieckich także handel truciznami, wszystkie inne przemysły wolno wykonywać każdemu bez zezwolenia władzy i bez udowodnienia swego uzdolnienia (tylko dla przemysłu kucia koni wymagają niektóre ustawy niemieckie od r. 1883 dowodu uzdolnienia). Ustawa austryacka z r. 1859 zalicza do przemysłów koncesyonowanych znacznie więcej, bo aż 14 kategoryj przemysłów! I tak są w Austryi, nawet na mocy ustawy z r. 1859 — późniejsze ustawy są jeszcze więcej reakcyjne — przemysłem koncesyonowanym np. przemysły budowlane, przemysły prasowe, przemysł kominiarski, kanalarski, tandeciarski i t. p., które we wszystkich powołanych państwach zagranicznych są przemysłami wolnymi. W każdym razie są i w Austryi od r. 1859 przemysły koncesyonowane dość rzadkim wyjątkiem, przemysły wolne natomiast regułą. O tych przemysłach wolnych mówi ustawa z r. 1859, iż wolno je wykonywać każdemu bez względu na płeć, przynależność gminną, wyznanie i inne ograniczenia cechowe (n. p. dowód uzdolnienia), a to bez pozwolenia władzy, ten kto przemysł taki rozpoczyna wykonywać, musi tylko zawiadomić władzę o tem.

2) Podczas gdy ustawy zagraniczne cechy zupełnie zniosły (cechom wolno tam istnieć dalej jako dobrowolne stowarzyszenia prywatne), zatrzymuje ustawa austryacka cechy nadal jako korporacye przymusowe, przekształca je jednak na nowożytne korporacye przemysłowe, odbierając im wszelkie atrybucye zwierzchnicze i zakazując im w jakikolwiek sposób ograniczać wolność przemysłową majstrów (nawet opodatkować członków na rzecz korporacyi wolno było aż do r. 1883 tylko za zezwoleniem władzy). Wszelkie ograniczenia wolności przemysłowej, wynikające z istoty dawnych cechów, odpadły więc w zupełności, tak samo straciły dawne przemysły realne swe gospodarcze znaczenie, o ile je jeszcze wogóle posiadały. Ustawa przemysłowa z r. 1859 zawiera wprawdzie obowiązujący po dzień dzisiejszy przepis, iż istniejące prawnie w dniu 1. maja 1860 r. przemysły radykowane i sprzedajne mają swój charakter praw rzeczowych nadal zatrzymać, ma to jednak obecnie tylko ten skutek, iż władza rzeczowego prawa przemysłowego

nigdy nie może odebrać, jakikolwiek zaś inny przywilej dla właściciela takiego prawa stąd nie wynika.

3) Ustawa przemysłowa z r. 1859 znosi także wszystkie dawniejsze przepisy władz rządowych, ograniczające wolność przemysłową, zezwala jednak władzom w niektórych wypadkach, w ustawie jak najściślej określonych, wydać nowe przepisy wolność tę ograniczające. I tak n. p. zezwala ustawa władzom wydawać cenniki dla drobnej sprzedaży najniezbędniejszych środków żywności.

§ 157. VII. Rozwój przemysłu i prawa przemysłowego w erze wolności przemysłowej. A) Kwestya przemysłowego stanu średniego. Wolność przemysłowa, szybki rozwój nowożytnych środków komunikacyjnych, rozwój kredytu przemysłowego, tudzież niebywale szybki rozwój techniki przemysłowej przez coraz to nowe wynalazki (dla przykładu przytaczamy tylko następujące cyfry, oświetlające postęp techniki w przemyśle cukrowym: austryackie fabryki cukru wyrobiły w r. 1888/89 z 4,857.500 ton buraków tylko 517.700 ton cukru, w 14 lat później już z 4,994.000 ton buraków 1,051.000 ton cukru!) ułatwiły niesłychanie rozwój przedsiębiorstw fabrycznych, rozwój ten zaś umożliwił w krajach przemysłowych niebywale szybki wzrost ludności przemysłowej i całej ludności kraju. I tak przytaczamy, iż n. p. w Anglii (z Walią) wzrosła głównie wskutek rozwoju przemysłu fabrycznego ludność kraju z przeszło 5 milionów w r. 1690 na 8·9 milionów w r. 1801 (wzrosła więc o 3·9 milionów), od r. 1801 do 1851 wzrosła o 9, od r. 1851 do 1901 o 14·6 milionów tak, iż w r. 1901 wynosiła 32·5 milionów. W Niemczech zatrudniał przemysł w r. 1882 5,934.000 osób, 25 lat później blizko 2 razy tyle (10,853.000). Iż rozwój ten nastąpił tylko dzięki rozwojowi wielkiego przemysłu, wynika stąd, iż przedsiębiorstwa drobne, zatrudniające najwyżej 10 osób, zatrudniały w r. 1882 3,629.000, w r. 1907 zaś 3,918.000 osób, natomiast przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej niż 50 osób, zatrudniały w r. 1882 tylko 1,554.000, w r. 1907 aż 4,938.000. Na uwagę zasługuje, iż liczba najmniejszych przedsiębiorstw, nie zatrudniających oprócz właściciela żadnej innej osoby, w ciągu tych 25 lat o 336.000 t. j. o 23% się cofnęła, liczba przedsiębiorstw, zatrudniających 2—5 osób, wzrosła tylko o 30.000, t. j. o 4%, lepiej rozwijały się już większe przedsiębiorstwa rzemieślnicze od 5—10 osób (wzrost o 48.000, czyli o 97%), jeszcze lepiej zaś przedsiębiorstwa większe (wzrost wynosi w kategoryi od 11—50 osób 54.000 przedsiębiorstw, czyli 152%, w kategoryi zaś od 51—200 osób 15.915 przedsiębiorstw, czyli 208%), liczba wielkich fabryk, zatrudniających więcej, niż 200 osób, wzrosła nareszcie o 3.637, czyli o 198%! Ogólna liczba przedsiębiorstw przemysłowych wynosiła w Niemczech w r. 1882 2,270.000, w r. 1907 już tylko 2,086.000, t. j. o 184.000 mniej. Iż jednak rozwój ten nie oznacza postępującej proletaryzacyi społeczeństwa, wynika stąd, że w miejsce zanikających najdrobniejszych rzemieślników wstępuje

nowa przemysłowa klasa średnia, klasa wykształconego technicznie lub komercyalnie urzędnika prywatnego, klasa ta liczyła w Niemczech w r. 1882 tylko 118.000 osób, w przemyśle czynnych, w r. 1907 zaś 686.000, t. j. o 568.000 więcej!

Powyższy rozwój był dla państwa nietylko z powodu wzrostu liczby ludności, ale i dlatego pożądany, ponieważ powodował silny wzrost siły podatkowej ludności (nawet w Galicyi płaciło 25 miast, wybierających posłów sejmowych w kuryi miejskiej w r. 1860 tylko 1,844.686 K, w r. 1910 już 14,905.070 K podatków bezpośrednich, co czyni w r. 1860 tylko 15·8, w r. 1910 już 44·4% wszystkich podatków bezpośrednich, w kraju opłacanych), z drugiej jednak strony nie należy się dziwić, iż cierpiące wskutek konkurencyi przedsiębiorstw wielkich przedsiębiorstwa mniejsze błagały państwo o ratunek. Dotyczy to zwłaszcza rzemieślników (zanik drobnych przedsiębiorstw odbywa się jednak i poza rzemiosłem, i tak n. p. liczono w Galicyi w r. 1842 jeszcze 404 browary, wyrabiające 332.400 hl piwa rocznie, w r. 1882 liczono już tylko 202 browary, wyrabiające 538.845 hl, w r. 1907 nareszcie tylko 103 browary, wyrabiające jednak 1,424.469 hl), jako najbiedniejszej klasy mniejszych przemysłowców. Z żądaniami temi połączyły się żądania drobnych kupców, cierpiących tak wskutek konkurencyi wielko-kapitalistycznych bazarów, a w części i spółek konsumcyjnych ludności uboższej, jak wskutek ogromnego powiększenia się liczby drobnych kupców w niektórych gałęziach handlu (we Lwowie przypadał n. p. w r. 1897 na 27 rodzin jeden handel wiktuałów, we Wiedniu nawet na 22 rodziny). Ratunku dla siebie upatrywały te sfery w powrocie do zasad starego prawa cechowego. I tak n. p. zawierają uchwały 4-go ogólnego zjazdu austryackich rękodzielników z r. 1893 następujące żądania: 1) Wyroby, wyrabiane zwykle przez rzemieślników, mogą produkować tylko osoby, które przedłożą odpowiedni dowód uzdolnienia (8-mio letnie praktyczne zajęcie w danym przemyśle i egzamin majsterski), taki sam dowód uzdolnienia muszą przedłożyć i fabrykanci, jeżeli chcą wyrabiać wyroby rzemieślnicze. 2) Każdy przemysłowiec może produkować tylko takie wyroby rzemieślnicze, które należą do zawodu, dla którego wykazał dowód uzdolnienia. Granice między poszczególnymi zawodami rzemieślniczymi oznacza władza przemysłowa w porozumieniu z korporacyą przemysłową. 3) Wyrobów rzemieślniczych nie wolno produkować w sposób chałupniczy. 4) Kupcom nie wolno sprzedawać wyrobów rzemieślniczych, prawo to ma przysługiwać wyłącznie rzemieślnikom. 5) Wszyscy rękodzielnicy muszą należeć do korporacyi przemysłowej (cechu), której należy przyznać udział w wykonywaniu administracyi przemysłowej. Jednem słowem zjazd domagał się mniej więcej przywrócenia tego ustroju przemysłowego, jaki w Austryi 250 lat temu istniał. Co się tyczy drobnych kupców, należy zaznaczyć, iż domagają się zwykle zaprowadzenia dowodu uzdolnienia w handlu (by zmniejszyć przypływ do handlu), wyższego opodatkowania bazarów kapitalistycznych, zakazania handlu

obnośnego, szkodliwego dla kupców osiadłych, a często i zakazania spółek konsumcyjnych i t. p.

Z postulatów tych urzeczywistniono w krajach zachodnioeuropejskich tylko jeden, mianowicie ograniczono tam lub zakazano handel obnośny, ale bynajmniej nie celem ochrony drobnych kupców, ale głównie celem ochrony konsumentów (handlarz obnośny wędruje od wsi do wsi, nie potrzebuje się więc obawiać, iż osoba, której sprzedał drogo towar lichy, już więcej niczego od niego nie kupi), niemniej zaś dlatego, ponieważ rola handlu obnośnego, jako pioniera przemysłu fabrycznego, dawno się już w krajach tych skończyła (obecnie mogą sobie fabrykanci zapewnić dostateczną ilość odbiorców także w inny sposób, z tego powodu zmniejszyła się liczba handlarzy obnośnych nawet w Austryi (w r. 1892 18.012, w r. 1907 już tylko 11.732) i nawet w Galicyi (w r. 1892 840, w r. 1907 443), gdzie obecnie handel obnośny posiada większe znaczenie tylko w niektórych przemysłach (Andrychów, Świątniki i t. p.). Z powyższych postulatów rzemieślników nie urzeczywistniono w Anglii, Francyi i t. d. ani jednego, wymagać dowodu uzdolnienia od fabrykantów znaczyłoby bowiem zniszczyć podstawy rozwoju fabryk, ograniczając zaś dowód uzdolnienia do sfery rzemiosła i drobnego kupiectwa, wyrządziłoby się im więcej szkody, niż pożytku. Wobec szybkiego rozwoju techniki, wobec nowych wynalazków, wobec ciągłych zmian w kierunku konsumcyi (mody!) musi mieć rzemieślnik zdolność przystosowania się do zmiennych warunków czasu, na to potrzeba jednak inteligencyi, technicznego wykształcenia i dostatecznego kredytu, nie zaś dowodu uzdolnienia, dowód uzdolnienia nie zdoła bowiem ograniczyć znacznie przypływu do rzemiosła (nawet we Lwowie wynosiła liczba majstrów szewskich w r. 1830 126, w r. 1859 218, w r. 1883 340, w r. 1897 już 506, a należy pamiętać, iż od r. 1859 do 1883 nie wymagało prawo w szewstwie dowodu uzdolnienia, podczas gdy przed r. 1860 i po r. 1883 dowód taki był przepisany), przykuwa jednak rzemieślnika do raz wybranego zawodu, uniemożliwia mu więc szukać swego zarobku tam, gdzie go znaleźć może. Zresztą uczą n. p. przytoczone cyfry spisów niemieckich, iż nawet w systemie zupełnie wolnej konkurencyi średnie i większe przedsiębiorstwa rzemieślnicze, lepiej technicznie wyposażone i posiadające wystarczający kredyt, wcale dobrze się rozwijają.

Trochę inny obrót, niż w Anglii i Francyi, wzięła sprawa w Austryi, a w najnowszych czasach i w Niemczech. W Niemczech postanowiła już ustawa z r. 1897, iż za uchwałą większej połowy rzemieślników pewnego zawodu w pewnej miejscowości wolno władzy tworzyć przymusowe korporacye rękodzielnicze (Innungen), te przymusowe korporacye, tudzież dobrowolne stowarzyszenia rękodzielnicze mogły się zaś połączyć w izby rękodzielnicze (w całych Niemczech jest takich izb 71), którym przyznano prawo odbywania egzaminów na czeladników. Znacznie dalej idzie ustawa z r. 1908, wprowadzająca w sferze właściwych

rzemieślników tak zwany „mały dowód uzdolnienia“, to znaczy ustawa z r. 1908 przepisuje, iż terminatorów mogą trzymać z rzemieślników tylko ci, którzy zdali egzamin majsterski, egzamin ten mogą zaś zdawać tylko ci, którzy w danem rzemiośle przez przynajmniej lat 3 po zdaniu egzaminu czeladniczego jako czeladnicy pracowali. Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, co następuje:

1) Jak długo w izbie posłów większość miało stronnictwo niemiecko-liberalne (por. § 23), nie przyszło w Austryi do żadnego znaczniejszego ograniczenia wolności przemysłowej, wprowadzonej przez ustawę przemysłową z r. 1859. Natomiast uchwalono wówczas kilka ustaw, mających wybitne znaczenie dla przemysłu wogóle, dla rękodzielników w szczególności.

a) Ustawa o stowarzyszeniach z r. 1867 umożliwia tworzenie jakichbądź stowarzyszeń, z wyjątkiem stowarzyszeń, mających cel zarobkowy, bez zezwolenia władzy, ustawa zaś o wolności koalicyjnej z r. 1870 zniosła przepisy kodeksu karnego z r. 1852, zakazujące wszelkich zmów przemysłowców, pracodawców i robotników, zdążających do podniesienia, wzgl. obniżenia ceny pracy lub towarów. Na podstawie tych dwóch ustaw powstało bardzo wiele dobrowolnych stowarzyszeń przemysłowców, dążących bądź do popierania interesów przemysłu wogóle lub w pewnych poszczególnych kierunkach, bądź też do ponownego unormowania produkcyi przemysłowej w drodze umowy między przemysłowcami. W tym drugim kierunku działają zwłaszcza kartele, ringi i inne tym podobne „kombinacye“ przemysłowe. Dodajemy, iż liczba różnych dobrowolnych stowarzyszeń przemysłowych wynosiła w całej Austryi w r. 1867 tylko 28, natomiast w r. 1908 593 (w Galicyi w r. 1890 12, w r. 1908 110). Co do karteli wystarczy zaznaczyć, iż rozwinęły się one w Austryi począwszy od r. 1878 tak bujnie, jak w żadnem innem państwie europejskiem, w r. 1907 istniało bowiem w Austryi więcej, niż 200 karteli i podobnych im „kombinacyi“.

b) Ustawa o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z r. 1873 umożliwia tworzenie wymienionych stowarzyszeń (spółek) bez zezwolenia rządu, umożliwia więc zwłaszcza uboższym klasom społeczeństwa tworzenie gospodarczych organizacyi samopomocy.

c) Od r. 1873 rozwija nareszcie państwo żywą akcyę w doniosłej dziedzinie szkolnictwa przemysłowego, akcya ta staje się jeszcze żywszą po scentralizowaniu agend szkolnictwa przemysłowego (w r. 1882) w ministerstwie wyznań i oświaty, w r. 1913 preliminuje państwo na cele wykształcenia przemysłowego już kwotę 15,783.008 K (w r. 1885 tylko 2,600.000 K, w r. 1904 zaś 9,511.567 K).

2) Od r. 1879, t. j. od chwili uzyskania w izbie posłów większości przez stronnictwa konserwatywno-słowiańskie, następuje zwrot w ustawodawstwie przemysłowem, a zwrot ten zaostrza się jeszcze po rozszerzeniu prawa wyborczego ustawą z r. 1882, wskutek tej reformy zyskują bowiem w ważnej kuryi miejskiej żywioły drobne mieszczańskie wpływ stanowczy (wpływ ten straciło

drobne mieszczaństwo w znacznej mierze wskutek ustawy wyborczej z r. 1907) (por. § 23). Zwrot ten spowodował — oprócz wprowadzenia ustaw ochronnych robotniczych, o czem mówimy w prawie socyalnem — następujące zmiany w polityce przemysłowej państwa.

a) Nowela do ustawy przemysłowej z 15. marca 1883 r. zaprowadza dla przemysłów, prowadzonych na sposób rzemiosła (tak zwane przemysły rękodzielnicze) formalny dowód uzdolnienia. Podczas gdy na mocy ustawy przemysłowej z r. 1859 rzemiosło było przemysłem wolnym, t. j. mógł je wykonywać każdy, kto zgłosił u władzy, iż rzemiosło to wykonywać zamierza, musiał po wejściu w życie noweli z r. 1883 każdy, kto chciał wykonywać jeden z przemysłów rękodzielniczych, udowodnić, iż posiada przepisane w ustawie uzdolnienie formalne (t. j. iż był zajętym w danym przemyśle przez oznaczony czas jako terminator, a następnie jako czeladnik). Odtąd to datuje się ów najważniejszy w prawie administracyjnem podział przemysłów na przemysły 1) wolne, 2) rękodzielnicze, 3) koncesyonowane. W jeszcze wyższej mierze uwzględniła postulaty rękodzielników nowela z 5. lutego 1907 r., nowela ta wprowadza bowiem dla przemysłów rękodzielniczych oprócz formalnego także materyalny dowód uzdolnienia (egzamin czeladniczy) i dozwala w drodze rozporządzenia ministeryalnego wprowadzić w tych przemysłach także niemiecki „mały“ dowód uzdolnienia, to znaczy zastrzedz prawo trzymania terminatorów tym majstrom, którzy zdali osobny egzamin majsterski. Należy dodać, że ministerstwo handlu uregulowało w r. 1912 zdawanie egzaminów majsterskich, „małego“ dowodu uzdolnienia jednak dotychczas nie wprowadziło.

b) Pewne ograniczenie wolności przemysłowej miało dalej w interesie drobnego handlu nastąpić na mocy noweli z 4. lipca 1896 r. o uregulowaniu zakresu uprawnień niektórych przemysłów handlowych detajlicznych, postanowienia tej ustawy nie weszły jednak nigdy w życie i zostały zniesione przez nowelę przemysłową z r. 1907. Nowela ta zaprowadza natomiast dowód uzdolnienia także dla niektórych kategoryi handlu detajlicznego, zalicza jednak mimo to nadal te kategorye handlu do przemysłów wolnych. Dodajemy, iż w Galicyi i na Bukowinie dowodu uzdolnienia dla wspomnianych kategoryi na razie nie wprowadzono, w krajach tych odbywa się bowiem obecnie proces tworzenia się chrześcijańskiego stanu kupieckiego, a proces ten zostałby przez wprowadzenie dowodu uzdolnienia znacznie wstrzymany.

c) Przytoczone powyżej przepisy nie dotyczą w niczem przedsiębiorstw fabrycznych, nie utrudniają ani powstawania fabryk, ani konkurencyi fabryki z rzemiosłem. By utrudnić chociażby w części wielkim kupcom i fabrykom konkurencyę z drobnymi kupcami i przemysłowcami, wydano naprzód osobną nowelę z 25. lutego 1902 r., zmieniającą postanowienia § 59 i 60 ustawy przemysłowej o ajentach podróżujących i o sprzedaży obnośnej

(por. niżej § 172 i 173). Celem częściowej choćby tylko ochrony drobnych krawców i szewców przed konkurencyą wielkich przedsiębiorstw konfekcyjnych i fabryk obuwia zawiera dalej nowela z r. 1907 pewne specyalne postanowienia (por. niżej § 170).

d) Wszystkie powyższe przepisy oznaczają zasadniczy zwrot od zasad ustawy przemysłowej z r. 1859 w kierunku tego stanu rzeczy, jaki obowiązywał przed r. 1859. W tym samym kierunku przekształcano przepisy ustawy z r. 1859 o korporacyach przemysłowych. Przepisy te zmieniono 3 razy, t. j. powołanemi już nowelami z r. 1883 i 1907, oprócz tego zaś osobną nowelą z 23. lutego 1897 r. Wszystkie te nowele mają przedewszystkiem tę cechę, iż nadają znów korporacyom przemysłowym ważne prawa natury zwierzchniczej. I tak nadaje już nowela z r. 1883 korporacyom ważne prawo oznaczania warunków zatrudniania terminatorów i stosunku między liczbą terminatorów i czeladników w danym przemyśle, nowela z r. 1897 nadaje im prawo oznaczania czasu trwania terminu w granicach, określonych ustawą, a wzgl. rozporządzeniem ministeryalnem, nowela zaś z r. 1907 nadaje im cenne prawo odbywania egzaminów czeladniczych i niemniej ważne prawo współdziałania przy ocenianiu przez władzę polityczną dowodu uzdolnienia wymaganego od osób pragnących wykonywać przemysł rękodzielniczy lub inny przemysł, wymagający dowodu uzdolnienia. Wskutek tych nowel odzyskały korporacye przemysłowe cząstkę tego wpływu na ustrój przemysłowy, jaki ongi przysługiwał w całej pełni cechom, odzyskały więc w części znów charakter samorządnej władzy przemysłowej. Oprócz tego miały się jednak w myśl nowel z r. 1883, 1897 i 1907 korporacye przemysłowe stać głównym organem dążeń gospodarczych, humanitarnych i socyalnych drobnych przemysłowców i kupców, to też nowele te nakładają na korporacye te coraz to więcej tego rodzaju zadań. Ponieważ korporacye zadań tych z reguły nie wykonywały, powołano w życie w r. 1899 nową instytucyę państwowych instruktorów przemysłowych, instruktorowie ci zdołali rzeczywiście obudzić trochę życia w zamarłych dawniej formach korporacyi przemysłowych.

e) Celem kształcenia drobnych przemysłowców i kupców i celem popierania organizacyi gospodarczych drobnego przemysłu i handlu poświęca państwo od r. 1892 osobne środki pieniężne (w r. 1892 tylko 20.000 K, w r. 1896 już 271.000, w r. 1903 677.300 K, w r. 1913 już 1,934.433 K), w tym też celu zorganizowano w r. 1896 osobny państwowy „urząd popierania drobnego przemysłu“, w następnych latach kilkunastu powstały zaś podobne „instytuty popierania drobnego przemysłu“ i na prowincyi, a to z pomocą subwencyi, udzielanych przez rząd, sejmy krajowe, izby handlowe i przemysłowe, gminy miejskie i t. p. Na popieranie wielkiego przemysłu wydatkuje państwo osobne kwoty dopiero od 1905 r. (150.000 K w r. 1905, 600.000 K w r. 1910 wraz z dotacyą na popieranie eksportu).

B) Kwestya kartelowa. Powstanie karteli oznacza zasadniczy zwrot w rozwoju ustroju przemysłowego, kartele są bowiem faktycznie taką samą negacyą systemu wolności gospodarczej, jaką były prawnie swego czasu przepisy cechowe, wzgl. przepisy merkantylistycznego prawa przemysłowego (kartele utrudniają, wzgl. uniemożliwiają powstanie nowych przedsiębiorstw, oznaczają ceny, kontyngentują produkcyę, rejonują zakupno materyałów surowych, wzgl. sprzedaż własnych wyrobów i t. d.). Oprócz stron dodatnich i ujemnych, które kartele wskutek tego swego zasadniczego charakteru posiadają, podrażają one często ceny swych wyrobów ponad usprawiedliwioną ekonomicznie granicę (w Austryi daje się szczególnie we znaki kartel hut żelaza, w r. 1911 płacili mieszkańcy Austro-Węgier za 1 tonę żelaza surowego dla odlewarni od 96 do 103 K, w Niemczech płacono 77—79 K, 1 tona blachy kotłowej kosztowała w Austryj 287—297 K, w Niemczech 159—171 K, tona dźwigarów żelaznych w Austryi 235 K, w Niemczech 124—147 K, za to też płaciła n. p. Prager-Eisenindustrie-Gesellschalt przed zawarciem kartelu żelaznego w r. 1886 swym akcyonaryuszom tylko dywidendy od 2—6%, po zawarciu kartelu zaś aż do r. 1896 dywidendy od $6^1/_2$—17%, w następnych zaś latach dywidendy od 14—45%!) i wyzyskują wtenczas konsumentów, a często utrudniają rozwój innych ważnych przemysłów (kartel żelazny austryacki utrudnia n. p. niesłychanie rozwój przemysłu maszynowego). Z tych powodów wydano n. p. w Stanach Zjednoczonych bardzo ostre przepisy przeciwko kartelom, w Austryi zaś była sprawa ta od r. 1898 kilkakrotnie przedmiotem obrad w izbie posłów. Do uchwalenia jakiejkolwiek ustawy nie przyszło. Rząd na ogół ułatwia powstawanie i działalność karteli.

C) Kwestya socyalizacyi produkcyi. Celem przemiany dzisiejszego kapitalistycznego ustroju gospodarstwa społecznego na ustrój kolektywistyczny domagali się pierwsi socyaliści francuscy (Fourier, St. Simon, Louis Blanc) i niemieccy (zwłaszcza Lassalle) tworzenia „spółek produkcyjnych dla przemysłu i rolnictwa na tak wielką skalę, aby z nich powstała socyalistyczna organizacya społeczeństwa“ (wyjęte z uchwalonego w Gotha w r. 1875 programu niemieckiego stronnictwa socyalno-demokratycznego). Robotnicy tworzący spółkę produkcyjną mieli być sami właścicielami przedsiębiorstwa fabrycznego, im miał przypadać cały zysk, ale też całe ryzyko produkcyi. Spółki takie zakładano we Francyi bardzo licznie w czasie rewolucyi z r. 1848 (rząd ofiarował na cele tych spółek 3,000.000 franków, oddawał spółkom dostawy państwowe), doświadczenie jednak wykazało, iż spółki te nie mogą spełnić zadania (w r. 1897 istniało we Francyi tylko 114 takich spółek), które im z początku przeznaczono, spółki produkcyjne są bowiem najtrudniejszą formą asocyacyi. W Austryi używa administracya spółek tych celem zrzeszenia drobnych przemysłowców, o czem jeszcze poniżej pomówimy.

Pierwsi socyaliści angielscy (Robert Owen i socyaliści chrześcijańscy) mieli te same cele, co socyaliści francuscy, działali jednak znacznie praktyczniej, opierając cały ruch o spółki konsumcyjne robotników. Dopiero po stworzeniu całego szeregu spółek konsumcyjnych miano przystąpić do organizowania spółek produkcyjnych, spółki te miały bowiem produkować głównie dla spółek konsumcyjnych, miały w ten sposób zapewniony zbyt i stały się niezależne od zmiennej konjunktury targowej. Wspomniane spółki konsumcyjne rozpoczęły się w Anglii rozwijać na wielką skalę, ale dopiero od r. 1844, t. j. od chwili powstania spółki konsumcyjnej tkaczy rochdalskich, która wprowadziła tę nowość, iż postanowiła rozdzielać zysk spółki nie według udziałów członków (udziałom tym przyznano tylko zwykłe oprocentowanie), ale według tego, ile ci członkowie od spółki towarów zakupili (spółka zrezygnowała więc na rzecz kupujących z wszelkiego zysku). W tej formie zdołały spółki konsumcyjne „rochdalskie“ na wielką skalę wprowadzić w życie powyższe ideały Owena. I tak istniało w Anglii w r. 1900 1.464 spółek konsumcyjnych „rochdalskich“, liczących 1,709.371 członków i wykazujących w tym roku 181 milionów koron zysku. Spółki te tworzą potężne związki celem wspólnego zakupna, wzgl. wspólnej produkcyi towarów, sprzedawanych przez spółki konsumentom, a fabryki te związkowe (młyny, piekarnie, fabryki obuwia i t. p.) zatrudniają w Anglii kilkadziesiąt tysięcy robotników. Podobnie szybko rozwijały się rochdalskie spółki spożywcze i w innych krajach, w Austryi n. p. miały one w r. 1878 tylko 26.421, w r. 1908 już 410.351 członków, towarów sprzedały te spółki w r. 1883 tylko za $11^1/_2$ miliona K, w r. 1908 już za 124 milionów K. (W Galicyi posiadają oprócz spółek kółek rolniczych (por. § 63), szczególne znaczenie spółki spożywcze należące do związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, spółki te (21) miały w r. 1911 3.771 członków, a sprzedały towarów za 3,013.164 K. Wszędzie wykazało doświadczenie, iż spółki te działają nadzwyczajnie dodatnio, iż jednak produkcyi kapitalistycznej wyprzeć nie zdołają. Ze względu, iż spółki spożywcze konkurują z kupcami, ograniczało państwo gdzieniegdzie ich działalność (n. p. Prusy zakazują urzędnikom państwowym należeć do spółki spożywczej). W Austryi administracya na ogół spółkom tym sprzyja.

Współczesne stronnictwa socyalistyczne domagają się socyalizacyi produkcyi przez objęcie produkcyi przez państwo. Rzeczywiście nastąpiło też w nowszych czasach upaństwowienie, wzgl. umiastowienie niektórych gałęzi produkcyi przemysłowej, w Anglii nastąpiło to nawet wyraźnie pod hasłem „socyalizmu gminnego“. Mimo to następuje wszędzie upaństwowienie, wzgl. umiastowienie pewnych gałęzi produkcyi w zupełnie innych celach. I tak np. zaprowadzono w Austryi monopole tytoniu i soli tylko ze względów skarbowych, jeżeli zaś gminy zakładają własne wodociągi, zakłady elektryczne, tramwaje, gazownie, przedsiębiorstwa pogrzebowe i t. p., to czynią to dlatego, ponieważ „przemysły“ te mają

znaczenie ściśle lokalne, zwykle nawet są to przemysły wybitnie monopolistyczne (istnienie dwóch wodociągów, gazowni itp. w mieście jest nieracyonalnem). Co się tyczy stanowiska prawnego, zaznaczamy, iż na mocy ustaw gminnych mogą nasze gminy zakładać takie przedsiębiorstwa pod zupełnie takimi samymi warunkami, jak osoby prywatne, potrzebują więc zezwolenia władzy przemysłowej tylko wtenczas, jeżeliby i osoba prywatna na założenie przedsiębiorstwa takiego pozwolenia potrzebowała.

§ 158. VIII. Bezpośrednie popieranie przemysłu fabrycznego w czasach najnowszych zwłaszcza w Galicyi. W krajach o wyższym rozwoju przemysłowym zależy pomyślny rozwój przemysłu głównie od tego, czy i o ile ogólna polityka gospodarcza państwa (traktaty handlowe, taryfy kolejowe i t. p.), wzgl. codzienna działalność władz administracyjnych (n. p. szybkie załatwiania wszelkich podań przemysłowców) specyalne potrzeby przemysłu rozumie i uwzględnia, w krajach tych należy uznać za słuszne zdanie Roschera, iż państwo współczesne powinno celem bezpośredniego popierania przemysłu używać tylko dwóch środków, mianowicie ochraniać własność przemysłową i popierać szkolnictwo przemysłowe. Znacznie inaczej stoi rzecz w państwach agrarnych, nie posiadających dotychczas własnego przemysłu fabrycznego, państwa takie muszą używać celem stworzenia tego przemysłu daleko energiczniejszych środków, inaczej bowiem stracą swój przemysł wogóle (wskutek konkurencyi fabryk zagranicznych muszą utracić znaczną część nawet tego przemysłu rzemieślniczego i domowego, jaki posiadają). Z tego powodu używają obecnie państwa takie, jak Rumunia, Rosya, Bułgarya, Węgry i t. d., celem popierania przemysłu fabrycznego szereg środków, przypominających środki, używane n. p. swego czasu przez Józefa II. w Austryi. Dla przykładu przytaczamy tylko, iż w Bułgaryi nie wolno od r. 1897 urzędnikom i służbie publicznej nosić w służbie odzieży, obuwia i t. p. nie wyrabianych w Bułgaryi, rząd węgierski wydał na subwencye i pożyczki dla nowo powstających na Węgrzech fabryk w latach 1881—1890 rocznie przeciętnie po 126.000 K, w latach 1891—1899 już po 487.379 K, w latach 1900—1906 po 2,955.600 K, od r. 1907 nareszcie przeszło 5 milionów K rocznie, oprócz tego uwolnił w latach 1891—1905 693 nowo założonych fabryk na przeciąg lat 15 od wszelkich podatków rządowych i gminnych i t. p. Podobna akcya celem popierania przemysłu fabrycznego jest także konieczną i w Galicyi.

W latach 50-tych i 60-tych połączono Galicyę siecią kolejową z innymi krajami austryackimi i od tej chwili rozpoczyna się gwałtowny upadek tego przemysłu, który wówczas Galicya już miała. Wyżej rozwinięte fabryki zachodnio-austryackie konkurują zwycięsko z fabryczkami galicyjskiemi i powodują ich upadek (i tak n. p. nie ostała się z istniejących w kraju w r. 1841 9 fabryk cukru buraczanego i 12 fabryk świec aż do r. 1890 ani jedna). Dalej powoduje konkurencya fabryk zachodnio-austryackich także

w Galicyi (nietylko u siebie w domu) upadek licznych przedsiębiorstw rzemieślniczych w całym szeregu gałęzi produkcyi (i tak n. p. liczono w Galicyi tkaczy rzemieślników w r. 1841 jeszcze 3.544, w r. 1890 już tylko 334, liczba mydlarzy spadła w tym samym czasie z 242 na 204, liczba opłacających podatek zarobkowy garbarzy spadła z 362 w r. 1862 na 295 w r. 1890, liczba garncarzy z 757 na 496, kuśnierzy z 1.070 na 850 i t. p.). Jeszcze większe spustoszenia widzimy w dziedzinie przemysłu domowego, tkacz wiejski nie może bowiem konkurować z tkalnią mechaniczną, garncarz wiejski traci swą klientelę coraz to bardziej, ludność używa bowiem coraz to częściej naczyń blaszanych (nie glinianych) i t. p. Wszystkie te skutki konkurencyi fabryk zakrajowych wystąpiły na jaw na urządzonej w r. 1877 we Lwowie wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej, pod wpływem tej wystawy postanowił sejm krajowy uchwałą z 28. sierpnia 1877 r. rozpocząć planową akcyę w dziedzinie przemysłu krajowego. W całej tej akcyi należy rozróżniać następujące 4 fazy.

1) Lata 1878 do 1886. W latach tych chodziło sejmowi i wydziałowi krajowemu wyłącznie o ratowanie istniejącego już w kraju przemysłu rzemieślniczego i domowego (podobnie było na Węgrzech w latach 1868 do 1880), cel ten przyświeca tak powołanej w r. 1879 do życia „krajowej kuratoryi dla spraw przemysłu domowego i drobnego“, jakoteż wstępującej w r. 1884 w jej miejsce „krajowej komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego“. Głównym środkiem działania było początkowo od r. 1878 zakładanie krajowych „szkół rękodzielniczych“, od r. 1883 zaś także udzielanie tanich pożyczek z funduszów krajowych przemysłowcom lub spółkom tychże, pragnącym rozszerzyć lub udoskonalić swą produkcyę. Aż do końca r. 1886 udzielił wydział krajowy takich pożyczek 43 w kwocie 222.820 K, z czego na przemysł skórny 144.500 K.

2) Lata 1886 do 1902. Ponieważ stało się rzeczą jasną, iż o uprzemysłowieniu kraju bez stworzenia krajowego przemysłu fabrycznego nie może być mowy, decyduje się sejm krajowy na akcyę, mającą na celu stworzenie krajowego przemysłu fabrycznego, aż mniej więcej do r. 1902 przeważa jednak w akcyi kraju troska o rozwój przemysłu drobnego i rękodzielniczego. W latach tych wypada zanotować zwłaszcza następujące nowe fakta: *a)* W r. 1888 przekształca sejm „krajową komisyę dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego“ na „krajową komisyę dla spraw przemysłowych“, w komisyi tej skupia się odtąd cała akcya na polu uprzemysłowienia kraju, a więc i akcya mająca na celu stworzenie przemysłu fabrycznego. *b)* W r. 1886 uchwalił sejm utworzyć celem „wspierania przedsięwzięć pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie pożyczek“ stały fundusz przemysłowy, przeznaczając na uposażenie tego funduszu po 60.000 K rocznie. Aż do r. 1902 wzrósł fundusz ten za pomocą tych dotacyi do kwoty 1,405.409 K i udzielił w latach 1887 do 1901 260 pożyczek na kwotę 2,780.744 K, z tego 190 poży-

czek drobnych (niżej 10.000 K), a 70 pożyczek średnich (od 10.000—100.000 K). By ułatwić powstanie wielkich (akcyjnych) przedsiębiorstw fabrycznych, brał oprócz tego krajowy fundusz przemysłowy udział w finansowaniu takich przedsiębiorstw, kupując część akcyi (takie udziały funduszu przemysłowego w krajowych przedsiębiorstwach fabrycznych wynosiły n. p. w r. 1896 kwotę 240.270 K, w r. 1907 tylko 72.200 K). W ten sam sposób ułatwiał finansowanie przemysłowych spółek akcyjnych bank krajowy. *c)* W r. 1886 wchodzi nareszcie w życie pierwsza krajowa ustawa o popieraniu przemysłu, zwalniająca na przeciąg lat 10 od wszystkich autonomicznych dodatków do podatków bezpośrednich wszystkie nowe przedsiębiorstwa wyrabiające towary, dotychczas w Galicyi nie wyrabiane, tudzież wszystkie nowe przedsiębiorstwa fabryczne, wyrabiające wyliczone w ustawie towary, dotychczas w niedostatecznej ilości w kraju produkowane, o ile przedsiębiorstwa te zostaną w kraju założone po koniec roku 1894. Ustawa ta została potem (z pewnemi zmianami) ponowioną w r. 1893, w r. 1903 i 1906 i obowiązuje w brzmieniu z r. 1906 po dziś dzień. Aż do końca 1901 r. założono w kraju tylko 28 przedsiębiorstw przemysłowych, korzystających z dobrodziejstw tych ustaw, z tego 14 w latach 1888 do 1895, 14 w latach 1896 do 1901. Z tych 28 przedsiębiorstw było 22 przedsiębiorstw fabrycznych, 6 zaś założonych przez spółki rękodzielnicze.

3) Lata 1902 do 1910. W epoce tej przyłącza się do akcyi kraju coraz żywsza akcya samego społeczeństwa, znajdująca swój wyraz w powstaniu szeregu stowarzyszeń, popierających rozwój przemysłowy kraju. I tak zajmuje się utworzony w r. 1898 „krajowy związek przemysłowy“ organizacyą wytwórczości rodzimego przemysłu domowego (głównie starając się o zbyt dla produktów przemysłu domowego), w r. 1901 powstaje w Wiedniu „Hilfsverein für die notleidende jüdische Bevölkerung in Galizien“, zajmujący się po miastach i miasteczkach wprowadzeniem nowych gałęzi przemysłu domowego (siatkarstwo włosienne, koronkarstwo i t. d.), w r. 1903 powstaje „centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, jako organizacya, zastępująca interesa galicyjskich fabrykantów (związek liczył w r. 1909 480 członków), w r. 1904 założono „ligę pomocy przemysłowej“, działającą zwłaszcza w kierunku agitacyjnym (w r. 1911 liczyła liga 317 ogniw prowincyonalnych pomocy przemysłowej i 14.220 członków) i t. d. Wymienione i inne towarzystwa rozwijały bardzo pożyteczną, a w niektórych kierunkach i skuteczną działalność, na ogół jednak stwierdziła ta działalność jeszcze raz, iż uprzemysłowienie kraju może nastąpić tylko przez powstanie licznych fabryk (tak n. p. zdołało wprawdzie wspomniane stowarzyszenie żydowskie zatrudnić w kraju w r. 1909 w nowo wprowadzonych przemysłach domowych z górą 3.000 osób, z czego połowa chrześcijan, ale zarobek roczny tych osób wynosił przeciętnie tylko 90 K, utrzymywane przez kraj szkoły koronkarskie zdołały przemysłowcom domowym pracującym dziennie po 14 do 15 go-

dzin zapewnić często tylko 16 hal. dziennie, tak iż musiano przystąpić do zwinięcia tych szkół). To też wybija się od r. 1902 popieranie przemysłu fabrycznego na pierwszy plan akcyi uprzemysłowienia kraju. Sejm uchwala w tym celu od r. 1903 coraz to większe dotacye roczne na rzecz krajowego funduszu przemysłowego, fundusz ten wzrasta obecnie szybko (wynosił w r. 1907 już 3,779.657 K) i został na mocy uchwały sejmowej z r. 1912 powiększony do kwoty 10 milionów K. Wskutek tego może obecnie fundusz udzielać pożyczek wielkich, może popierać wydatnie powstawanie fabryk. I tak udzielił fundusz ten w latach 1902 do 1907 tylko 157 pożyczek, ale pożyczki te wynosiły kwotę 4,155.351 K, z pożyczek tych było drobnych tylko 66, średnich 86, wielkich (ponad 100.000 K) zaś 5. W czasie od lipca 1910 r. do listopada 1911 r. udzielił wydział krajowy z krajowego funduszu przemysłowego 47 pożyczek na kwotę 1,388.500 K, (w r. 1908 i 1909 na kwotę 2,452.500 K), z tego 980.000 K 13 przedsiębiorstwom o typie fabrycznym, 408.500 K zaś 34 przedsiębiorstwom o typie rękodzielniczym. Ta żywsza akcya kraju wydała też owoce, po r. 1902 rozpoczynają bowiem w Galicyi pozostawać liczniej nowe przedsiębiorstwa fabryczne.

Pierwszy spis austryacki przedsiębiorstw przemysłowych z r. 1902 wykazał, iż w porównaniu z innymi krajami austryackimi przedstawiają się w Galicyi wszystkie działy główne przemysłu bardzo niepokaźnie. Najlepiej da się to wyrazić w cyfrach następujących: Ludność Galicyi stanowiła w r. 1900 28% ludności całego państwa, tymczasem przypadało w r. 1902 na Galicyę z całej ludności państwa, zajętej w przemyśle domowym (nie podlegającym ustawie przemysłowej) tylko 21%, z całej ludności państwa żyjącej z rękodzieł (przedsiębiorstwa zatrudniające najwyżej 20 osób) już tylko 10·9%, z całej ludności państwa żyjącej z przedsiębiorstw fabrycznych (przedsiębiorstwa zatrudniające 21—300 osób) tylko 4·6%, z całej ludności państwa nareszcie, żyjącej z wielkich przedsiębiorstw fabrycznych tylko 3·2%. Z sił motorycznych, używanych w przemyśle w całem państwie przypadało w r. 1902 na Galicyę tylko 5·1%. Przedsiębiorstw przemysłowych należących do towarzystw akcyjnych (najwyższa forma produkcyi wielkofabrycznej) liczono w całem państwie 1.967, w Galicyi tylko 82, zatrudniały one 204.259 robotników, w Galicyi tylko 5.734, t. j. niecałe 3%! — Otóż dokonany w r. 1911 przez krajowe biuro statystyki przemysłowej spis większych przedsiębiorstw przemysłowych w kraju wykazał, iż w ciągu lat 1902 do 1910 zrobiliśmy przecież znaczny krok naprzód. I tak było w Galicyi w r. 1902 fabryk (a więc bez kopalni i hut) zatrudniających od 101—300 robotników tylko 67 z 10.656 robotnikami, w r. 1910 było ich 117 z 19.629 robotnikami, fabryk większych było w r. 1902 30 z 16.605 robotnikami, w r. 1910 zaś 38 z 22.926 robotnikami. Sił koni wykazał spis z r. 1902 w Galicyi we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych tylko 68.657, spis zaś z r. 1910,

liczący tylko większe zakłady przemysłowe, wykazał 102.563 koni mechanicznych.

4) Od r. 1910. W dążącej do uprzemysłowienia kraju akcyi należy w czasach najnowszych zanotować zwłaszcza następujące 2 fakta nowe: *a)* Dnia 11. lutego 1910 r. uchwalił sejm krajowy celem „podniesienia istniejącego w kraju przemysłu i kreowania nowych ognisk pracy przemysłowej“ założyć osobny „bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi“ we Lwowie. Bank ten założono jako spółkę akcyjną z kapitałem akcyjnym w kwocie 10 milionów K, z kapitału tego dostarczył kraj i inne instytucye kraju (fundusz inwestycyjny banku krajowego i fundusz rezerwowy krajowego funduszu solnego) 5,173.200 K, miasta Lwów i Kraków 1,000.000 K, lwowski bank hipoteczny 480.000 K, inni kapitaliści krajowi 346.800 K, dolno austryackie towarzystwo eskontowe nareszcie 3 miliony K, wydział krajowy i instytucye krajowe nie mogą akcyi swych nigdy pozbyć (kraj będzie miał więc zawsze większość w organach banku), inni założyciele mogą swe akcye sprzedać od r. 1913. Zadaniem banku przemysłowego jest oprócz udzielania kredytu bankowego istniejącym przedsiębiorstwom, zwłaszcza tworzenie nowych fabryk przez finansowanie założonych w tym celu towarzystw akcyjnych, należy też zaznaczyć, iż bank już kilka takich akcyjnych fabryk założył. — Podobne cele, co bank przemysłowy, ma utworzony w r. 1908 przez bank krajowy „fundusz inwestycyjny“, fundusz ten wynosił z końcem r. 1910 1,425.133 K, z czego inwestowano jako udział w 7 przedsiębiorstwach 755.000 K, 252.350 K zaś wynosiły pożyczki udzielone 5 przedsiębiorstwom. *b)* Na mocy uchwały sejmu z 19. października 1910 r. utworzono „krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu“, jako organ wydziału krajowego we wszelkich sprawach popierania drobnego przemysłu. W ten sposób będzie mogła „krajowa komisya przemysłowa“ zajmować się odtąd — oprócz agend krajowego szkolnictwa przemysłowego — wyłącznie popieraniem przemysłu fabrycznego.

§ 159. IX. Główne działy i źródła obowiązującego w Austryi prawa przemysłowego. Z powyższego wynika, iż obecnie obowiązujące w Austryi ustawy przemysłowe ograniczają dotkliwie samą istotę wolności przemysłowej, o przepisach tych przedewszystkiem mówić należy. Czynimy to w rozdziale II., mówiąc o prawie wykonywania przemysłu i w rozdziale III., omawiając zakres uprawnień przemysłowych.

Samego ustroju prawnego przemysłu dotyczą dalej oprócz przepisów, ograniczających samą istotę wolności przemysłowej, przepisy o kartelach, tudzież przepisy o targach i jarmarkach, które w ubiegłych wiekach były jedynymi reprezentantami idei wolności handlowej. O wolności targowej i jarmarcznej mówimy w rozdziale IV.; przepisy, wydane w Austryi co do kartelów, przedstawiają prof. Doliński i Górski w „Zarysie prawa handlowego“, Lwów 1912, z tego powodu przepisów tych tutaj omawiać nie potrzebujemy.

Podobnie, jak w innych państwach, wydano także w Austryi szereg przepisów, ograniczających przemysłowców co do sposobu wykonywania przemysłu, a to bądź ze względu na zdrowie i położenie socyalne robotników przemysłowych, bądź też ze względów policyi moralności, policyi bezpieczeństwa, policyi sanitarnej i t. d. O ograniczeniach, wydanych ze względu na położenie socyalne robotników, mówimy przy prawie socyalnem, o ograniczeniach, wydanych z innych względów, w rozdziałach V. do XI.

We Francyi i w Anglii stworzyło prawo nietylko ustawy ochraniające własność przemysłową w naszem tego słowa znaczeniu (firma, marki ochronne, wzory i t. d.), ale oprócz tego daje przemysłowcom zupełną obronę przed nierzetelną konkurencyą. W Austryi ochrania ustawodawstwo wszystkie rodzaje własności przemysłowej z wyjątkiem zdobytej przez przemysłowca klienteli, tej klienteli broni przed nierzetelną konkurencyą tylko w niektórych specyalnych wypadkach. O tem mówimy w rozdziale XII.

O środkach popierania przemysłu i handlu przez administracyę w Austryi (szkolnictwo przemysłowe i handlowe, kształcenie terminatorów, wystawy przemysłowe, dostawy publiczne, pożyczki i subwencye z funduszów publicznych i t. p.) mówimy w rozdziale XIII. do XV., kończymy zaś, przedstawiając w rozdziale XVI. władze przemysłowe i inne organa administracyi przemysłowej w Austryi.

Najważniejszem źródłem prawa przemysłowego w przedstawionem pojęciu najobszerniejszem jest ustawa przemysłowa z r. 1859 i nowele do tej ustawy (tekst ustawy wraz z nowelami do r. 1907 opublikowano urzędownie w dzienniku ustaw państwowych z r. 1907), oprócz tego wydano jednak szereg ustaw specyalnych, rozporządzeń ministeryalnych, rozporządzeń namiestnictwa i t. p. Naturalnie muszą rozporządzenia władz, ograniczające przemysłowców, mieć podstawę ustawową, t. j. opierać się o wyraźne upoważnienie ustawy do wydania takiego rozporządzenia. Upoważnienie takie zawiera przedewszystkiem § 54 ustawy przemysłowej, przepisujący, iż w drodze rozporządzenia można przepisać, w jaki sposób właściciele przemysłów tandeciarskich i zastawniczych i biur pośrednictwa pracy mają prowadzić księgi, tudzież jakiej mają podlegać kontroli policyjnej co do zakresu i sposobu prowadzenia przemysłu. Dalej mają przedsiębiorstwa biur pracy i przedsiębiorstwa pogrzebowe, przemysł gospodnio-szynkarski, kominiarski, kanalarski i rakarski, nareszcie przedsiębiorstwa przewozu osób i usług, ofiarowanych na placach publicznych, podlegać przemysłowo-policyjnemu unormowaniu wogóle, a unormowanie to może nastąpić tak ze względu na dany przemysł wogóle, jak i ze względu na pewne tylko przedsiębiorstwo. Ustawa daje więc władzom co do tych kategoryi przemysłu plein pouvoir (pełną władzę) wydawania rozporządzeń ogólnie obowiązujących, a od r. 1907 nawet — co jest niezwykłą anomalią — prawo wydawania zarządzeń policyjnych, odnoszących się do

pewnego tylko przedsiębiorcy, a nie określonych nigdzie bliżej ani w ustawie, ani nawet w rozporządzeniu.

Oprócz § 54 upoważnia dalej § 24 ustawy przemysłowej ministerstwo do uznania w drodze rozporządzenia przemysłu dotychczas wolnego lub rękodzielniczego przemysłem koncesyonowanym i do wydania bliższych przepisów co do sposobu, zakresu i warunków wykonywania takiego przemysłu. Na tej podstawie uznano n. p. szereg dalszych przemysłów za podlegające przemysłowo-policyjnemu unormowaniu. Dalsze takie paragrafy, upoważniające ministerstwo do wydania rozporządzeń, ograniczających przedsiębiorstwa przemysłowe, znajdzie czytelnik w niektórych innych ustawach.

Przepisy, zawarte w ustawie przemysłowej, obowiązują wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe w prawniczem tego słowa znaczeniu, przepisy, zawarte w innych ustawach, obowiązują niekiedy także tylko przemysłowców w prawniczem tego słowa znaczeniu, niekiedy jednak obowiązują oprócz „przemysłowców“ także i inne osoby, niekiedy zaś obowiązują tylko pewną część przemysłowców. I tak n. p. zawiera obowiązujący kodeks handlowy z r. 1862 celem podniesienia zdolności kredytowej „kupców o pełnych prawach“ przepisy obowiązujące ich do wpisania swej firmy i innych ważniejszych faktów do tak zwanego rejestru handlowego, dalej do porządnego prowadzenia ksiąg handlowych i do corocznego zestawiania inwentarza i bilansu majątkowego. Przepisy te są natury administracyjnej i obowiązują wszystkich kupców o pełnych prawach, a więc także tych z nich, którzy są prawnie przemysłowcami. Przemysłowców, nie będących prawnie „kupcami o pełnych prawach“ przepisy te już nie dotyczą. Zresztą należy pamiętać, iż ustawa przemysłowa zawiera często przepisy sprzeczne z przepisami kodeksu handlowego. Jeżeli więc, jak bardzo często, jedna osoba jest równocześnie i „kupcem“ w myśl kodeksu handlowego i „przemysłowcem“ w myśl ustawy przemysłowej (n. p. fabrykanci), wydaje się zachodzić antinomia. Tymczasem tak z reguły nie jest, antinomii nie ma, ponieważ kodeks handlowy zawiera z małymi wyjątkami li tylko przepisy prywatno-prawne, natomiast ustawa przemysłowa, znów z małymi wyjątkami, li tylko przepisy publiczno-prawne. Należy tu zwrócić uwagę czytelnika zwłaszcza na następujące dwa przykłady:

a) W myśl Art. 7. kodeksu handlowego nie może mężatka bez zezwolenia męża być „kupcem“, podczas gdy według § 2 ustawy przemysłowej płeć nie stanowi żadnej różnicy co do dopuszczalności do prowadzenia przemysłu. Na tej podstawie powinna władza przemysłowa mężatce, która zgłosi n. p. otwarcie sklepu lub innego przemysłu, wydać kartę przemysłową, nie pytając się jej nawet, czy ma zezwolenie męża, przepisy Art. 7 mają bowiem wyłącznie znaczenie prywatno-prawne (jeżeli mąż zezwolił, wtenczas uważa się mężatkę za kupca w myśl kodeksu handlowego, mężatka posiada więc wszelkie prawa i obowiązki

kupca w myśl kodeksu handlowego, jeżeli zaś nie zezwolił, nie można do niej stosować przepisów kodeksu handlowego o kupcach). Potwierdza to także Art. 11 kodeksu handlowego, stanowiąc wyraźnie, iż ustawy przemysłowe, przepisujące warunki wykonywania przemysłu, nie zmieniają przepisów kodeksu handlowego, z drugiej strony nie zmieniają jednak także postanowienia kodeksu handlowego przepisów ustawy przemysłowej.

b) W myśl kodeksu handlowego nie jest spółka jawna osobą prawniczą, jest jednak osobą prawniczą w dziedzinie prawa publicznego. Pociąga to za sobą cały szereg ważnych konsekwencyi. I tak, gdyby spółka jawna nie była uznaną w prawie publicznem za osobę prawniczą, musiałby każdy wspólnik posiadać osobiście wszystkie wymogi, przepisane ustawą przemysłową celem samoistnego prowadzenia przemysłu. Ponieważ jednak prawo publiczne uważa spółki te za osoby prawnicze, jest podmiotem uprawnienia przemysłowego sama spółka i musi ustanowić tylko jednego zastępcę (zwykle jednego z wspólników), posiadającego wymogi, przepisane ustawą przemysłową celem samoistnego wykonywania przemysłu (a więc n. p. dowód uzdolnienia). W razie wystąpienia jednego wspólnika lub przystąpienia jednego wspólnika trzeba w myśl prawa prywatnego spółkę rozwiązać i na nowo zawiązać, podczas gdy w dziedzinie prawa publicznego spółka istnieje dalej, wskutek czego nie potrzeba się starać o nową kartę (wzgl. koncesyę) przemysłową. Wszystko to dotyczy także spółek komandytowych, tudzież spółek komandytowych na akcye, uważanych w dziedzinie prawa publicznego za osoby prawnicze, podczas gdy prawo prywatne spółki te za osoby prawnicze nie uważa.

ROZDZIAŁ II.

PRAWO DO WYKONYWANIA PRZEMYSŁU.

§ 160. I. Podział przemysłów na przemysł wolny, rękodzielniczy i koncesyonowany. Ze względu na warunki nabywania uprawnień przemysłowych dzielą się przemysły na trzy główne kategorye, mianowicie na przemysł wolny, rękodzielniczy i koncesyonowany. Przemysłem koncesyonowanym są te przemysły, które wolno wykonywać jedynie za wyraźnem zezwoleniem (koncesyą) władzy przemysłowej; przemysłem rękodzielniczym są te przemysły, które wolno wykonywać bez zezwolenia władzy każdemu, który wykaże się, iż posiada przepisane uzdolnienie do wykonywania tego przemysłu; przemysłem wolnym są nareszcie te przemysły, które wolno wykonywać każdemu bez zezwolenia władzy i bez wy-

kazania jakiegokolwiek uzdolnienia. Innemi słowy przemysły wolne są te, u których wolność przemysłowa nie doznaje, o ile chodzi o prawo wykonywania przemysłu, żadnych ograniczeń; w przemysłach rękodzielniczych jest wolność przemysłowa ograniczoną dowodem uzdolnienia; przemysły koncesyonowane zaś są, o ile chodzi o prawo wykonywania przemysłu, zupełnie wyjęte z pod zakresu wolności przemysłowej.

Zachodzi teraz pytanie, jakie przemysły należą do przemysłów wolnych, jakie do przemysłów rękodzielniczych, a jakie do koncesyonowanych. Pod tym względem zawiera ustawa następujące przepisy:

A) Przemysły koncesyonowane. Ustawa przemysłowa wylicza w § 15 wszystkie te przemysły, które sam ustawodawca za koncesyonowane uważa, oprócz tego zaś stanowi § 24, iż rząd może w drodze rozporządzenia ministerstwa handlu, jeżeliby względy publiczne koniecznie się tego domagały, uznać także jeszcze inne przemysły i to albo w całem państwie, albo w pewnych częściach państwa za przemysły koncesyonowane. Odwrotnie może ministerstwo handlu w drodze rozporządzenia, gdyby to ze względu na zmienione stosunki było dopuszczalne, uznać przemysły, zaliczone w samej ustawie do koncesyonowanych, za przemysły wolne lub rękodzielnicze. Rząd skorzystał oczywiście tylko z pierwszego upełnomocnienia, wobec tego należy nam odróżniać przemysły koncesyonowane na mocy samej ustawy (§ 15) i przemysły koncesyonowane na mocy rozporządzenia ministeryalnego. Przemysły drugiego rodzaju oznaczamy w nawiasie literą *r. m.* i rokiem, od którego dany przemysł jest przemysłem koncesyonowanym, przemysły pierwszego rodzaju zaś literą *u* i rokiem wydania danej ustawy. Zresztą wymieniamy przemysły koncesyonowane w następującem ugrupowaniu systematycznem. Przemysłami koncesyonowanymi są:

1) Ze względu na chów koni, kucie koni (r. m. 1874, por. § 69), ze względów policyi weterynaryjnej, przemysł rakarski (u. 1859, por. § 76), z powodów przytoczonych w § 150 zaś przemysłowe magazynowanie ropy i prowadzenie ropy za pomocą rurociągów (r. m. 1909), tudzież przemysł przerabiania ropy (rafinerye nafty) i przemysł sprzedawania nafty za pomocą beczkowozów systemu amerykańskiego (r. m. 1910).

2) Ze względów policyi prasowej tak zwane „przemysły prasowe“ (u. 1859) i ajentury telegraficzne (r. m. 1902).

3) Ze względów policyi bezpieczeństwa osób (a po części i ze względu na bezpieczeństwo państwa) *a)* wyrób i sprzedaż broni i amunicyi (u. 1859), *b)* wyrób i sprzedaż preparatów wybuchowych wszelkiego rodzaju, materyałów pyrotechnicznych i ogni sztucznych (u. 1859 i r. m. 1877), *c)* wyrób trucizn i przyrządzanie materyałów i preparatów, przeznaczonych do użytku leczniczego, jakoteż sprzedaż jednych i drugich, o ile ta ostatnia nie jest wyłącznie zastrzeżoną aptekarzom (częścią u. 1859, częścią u. 1883), *d)* przemysł tępienia szczurów, myszy,

szkodliwych owadów i t. p. za pomocą środków trujących (r. m. 1874).

4) Ze względów tak zwanej „policyi szkód“ *a)* przemysły budowlane (częścią u. 1859, częścią u. 1883), *b)* wyrób i reparatura kotłów parowych (u. 1883), *c)* przemysł kominiarski (u. 1859), *d)* handel odpadkami celuloidy (r. m. 1908), *e)* trudnienie się w sposób przemysłowy urządzaniem zakładów do wytwarzania elektryki i przewodów elektrycznych (r. m. 1883), *f)* zakładanie przewodów gazowych i przyrządów do oświetlenia (u. 1883).

5) Ze względów policyi sanitarnej *a)* wyrób i sprzedaż sztucznych wód mineralnych (u. 1883), *b)* przemysłowy wyrób wody sodowej (r. m. 1910, por. § 196), *c)* przemysł napełniania butelek piwem (r. m. 1899), *d)* instalacye wodociągów (u. 1883), *e)* przemysł czyszczenia kanałów (u. 1859), *f)* przemysł techników dentystycznych (r. m. 1904) i *g)* przemysłowy wyrób zapałek (r. m. 1908). Dodajemy, iż jeszcze ustawa przemysłowa z r. 1907 zaliczała do przemysłów koncesyonowanych wyrób i sprzedaż win sztucznych i półwin (od r. 1880), osobna ustawa z r. 1907 zakazała jednak wyrobu win sztucznych i półwin w zupełności.

6) Ze względów policyi moralności *a)* przemysły gospodnio-szynkarskie (u. 1859) i *b)* drobna sprzedaż palonych trunków wyskokowych (u. 1881). W Galicyi i Bukowinie jest przemysłem koncesyonowanym także drobny handel palonymi trunkami wyskokowymi (r. m. 1904).

7) Ze względu na bezpieczeństwo mienia przemysł tandeciarski (u. 1859), celem ochrony publiczności przed wyzyskiem zaś *a)* przedsiębiorstwa pogrzebowe (r. m. 1885 i u. 1907), *b)* biura informacyjne kredytowe (r. m. 1885), *c)* przedsiębiorstwa prywatnych detektywów (r. m. 1904), *d)* przemysł zastawniczy (u. 1859), *e)* przemysłowe stręczenie pracy (u. 1907) i *f)* prowadzenie biur dla podróżujących (r. m. 1895).

8) Ze względów skarbowych *a)* wyrób kart do grania (u. 1881) i *b)* przemysłowo prowadzony handel szmatami w powiatach granicznych (r. m. 1884).

9) Z różnych względów uznano za przemysły koncesyonowane szereg przemysłów komunikacyjnych, a to *a)* przemysłowe wykonywanie żeglugi powietrznej (r. m. 1912), *b)* żegluga na wodach śródziemnych z wyjątkiem żeglugi parowej (u. 1859), *c)* przedsiębiorstwa peryodycznego transportu osób (o ile wogóle są przemysłem) (u. 1859), *d)* tak zwane „Platzgewerbe“, t. j. przemysły, utrzymujące na placach publicznych środki przewozu osób do użytku każdego (dorożkarze i t. p.), lub też ofiarujące na miejscach publicznych usługi osobiste (n. p. ekspresi, tragarze i t. p.) (u. 1859). Rozporządzeniem ministeryalnem z r. 1911 uznano za przemysł koncesyonowany także przemysł osób, ofiarujących usługi osobiste (jako posłańcy, tragarze, osoby do towarzystwa i t. p.) w miejscach nie publicznych (cho-

dzi tu głównie o wielkomiejskie przedsiębiorstwa kapitalistyczne, posiadające stałe lokale do prowadzenia interesu).

B) Przemysły rękodzielnicze. Przemysły rękodzielnicze wylicza § 1 ustawy przemysłowej, oprócz tego może także minister handlu w drodze rozporządzenia uznać jeszcze dalsze przemysły za przemysły rękodzielnicze, jeżeli wykonanie danego przemysłu wymaga biegłości, którą nabyć można tylko przez wyuczenie się i dłuższą pracę w danym przemyśle i jeżeli dalej istnieją dla danego przemysłu fachowe urządzenia korporacyjne i szkoły fachowe, gwarantujące dalsze utrzymanie się i rozwój tego przemysłu, jako przemysłu rękodzielniczego. Zaznaczamy, iż na tej podstawie zalicza n. p. rozporządzenie ministeryalne z 12. grudnia 1911 r. fotografię portretową do przemysłów rękodzielniczych. Zresztą należy jeszcze zwrócić uwagę na następujące postanowienia § 1.

1) § 1 dzieli wszystkie przemysły rękodzielnicze na 54 grupy, a podział ten posiada doniosłe znaczenie prawnicze, dla każdej z tych grup istnieje bowiem z zasady jednolity dowód uzdolnienia. Dla przykładu przytaczamy grupy następujące:

Grupa 47. piernikarstwo i woskownictwo.

Grupa 48. rzeźnictwo i masarstwo.

Grupa 49. rzeźnictwo i masarstwo wyłącznie w odniesieniu do mięsa końskiego.

Grupa 50. mydlarstwo.

Z tego podziału na grupy wynika, iż n. p. jeżeli ktoś wyuczył się woskownictwa, to na mocy dowodu uzdolnienia dla woskownictwa posiada także dowód uzdolnienia dla piernikarstwa, należącego do tej samej grupy 47; jeżeli ktoś wyuczył się masarstwa, to posiada także dowód uzdolnienia dla rzeźnictwa, należącego do tej samej grupy 48, nie posiada jednak dowodu uzdolnienia dla masarstwa lub rzeźnictwa w odniesieniu do mięsa końskiego, stanowiącego osobną grupę 49. Należy zaznaczyć, iż ministerstwo może w drodze rozporządzenia zmienić podany w § 1 ustawy podział na grupy. Szczególnie dotyczy to grupy 53-ej, obejmującej kilka dość różnorodnych przemysłów rękodzielniczych, jak pokostnictwo, lakiernictwo, malarstwo pokojowe, pozłotnictwo i t. d. Tutaj stanowi już sama ustawa, iż w Wiedniu ma każdy z wymienionych w grupie 53-ej zawodów uchodzić ze względu na dowód uzdolnienia za osobną grupę.

2) Ustawa zalicza do przemysłów rękodzielniczych wszystkie przemysły, wykonywane zwykle w formie rzemiosła, n. p. szewstwo, ślusarstwo, garbarstwo, garncarstwo, kapelusznictwo, krawiectwo i t. p. Bardzo często są jednak przemysły te wykonywane bądź w formie przemysłu domowego (n. p. szewcy uhnowscy), bądź też w formie przemysłu fabrycznego (n. p. fabryka obuwia) lub handlowego (sklepy gotowych ubrań). W wypadkach tych nie można takiego przemysłu zaliczać do przemysłu rękodzielniczego, przemysł domowy nie jest bowiem przez prawo wogóle za przemysł uważany (por. str. 10, B, 1), poza

tem zaś przepisuje § 1, iż przemysły handlowe i przedsiębiorstwa prowadzone fabrycznie mają być od policzenia między przemysły rękodzielnicze wyłączone. Innemi słowy, przemysł fabryczny i przemysł handlowy różnią się od innych przemysłów tem, iż są albo przemysłem wolnym, albo koncesyonowanym, nigdy zaś rękodzielniczym. Z tego powodu należy nam bliżej określić pojęcie przemysłu handlowego i fabrycznego. Przeciwstawieniem do pojęcia przemysłu handlowego jest pojęcie przemysłu produkcyjnego. Na tej podstawie nazywa ustawa przemysłowa przemysłem handlowym przemysł, ograniczający się do kupowania i sprzedawania towarów bez prawa obrobienia lub przerobienia tychże. Pojęcia przemysłu fabrycznego ustawa nie podaje ani bezpośrednio, ani pośrednio, tutaj była bowiem „omnis definitio in jure periculosa“. Na tej podstawie należy twierdzić, iż ustawa przyjmuje gospodarcze pojęcie przemysłu fabrycznego. Praktyka trzyma się zasad, zawartych w reskrypcie ministeryalnym z 18. lipca 1883 r. i w szeregu orzeczeń trybunału administracyjnego; w myśl tych zasad decydują o pojęciu fabryki następujące momenta: 1) Wytwarzanie lub obrobienie towarow musi się odbywać w warsztatach (nie na placu), przy współudziale większej, zwykle 20 przekraczającej liczby robotników; 2) robotnicy ci muszą być zatrudnieni poza obrębem swego mieszkania (nie śmią więc być zatrudnieni sposobem chałupniczym); 3) przedsiębiorstwo musi z reguły używać maszyn i stosować podział pracy; 4) przedsiębiorca może kierować wprawdzie zakładem, nie bierze jednak udziału w ręcznej pracy; 5) przedsiębiorstwo fabryczne ma większy kapitał obrotowy, opłaca wyższe podatki, ma obowiązek protokołowania firmy, produkuje głównie na zapas i t. p. Z powyższego wynika, iż w praktyce będzie często rzeczą wątpliwą, czy przedsiębiorstwo przemysłowe jest przedsiębiorstwem fabrycznem, a niekiedy wątpliwem, czy jest handlowem. W razie takich wątpliwości należy decyzya w instancyi pierwszej do politycznej władzy krajowej, która powinna przedtem wysłuchać opinię izby handlowej i przemysłowej, tudzież opinię właściwej korporacyi przemysłowej.

C) Przemysł wolny. Wszystkie przemysły, nie uznane wyraźnie ani za koncesyonowane, ani za rękodzielnicze, są przemysłami wolnymi.

§ 161. II. Warunki prawne samoistnego wykonywania przemysłu wogóle bez różnicy kategoryi. Pod tym względem zawierają §§ 2—9 ustawy przemysłowej następujące przepisy:

1) Własnowolność. Warunkiem samoistnego prowadzenia przemysłu jest z reguły własnowolność przedsiębiorcy, to znaczy przedsiębiorca musi mieć prawo wolnego zarządu swym majątkiem. Osoby niewłasnowolne (pozostające pod władzą ojcowską lub opiekuńczą) nie mogą więc samoistnie prowadzić przemysłu, mogą być jednak właścicielami przemysłu, mogą więc także za przyzwoleniem prawnego opiekuna i właściwego sądu

nabywać uprawnienia przemysłowe, w każdym jednak takim razie powinni ustanowić uzdolnionego zastępcę, któryby ten przemysł na ich rachunek prowadził, albo też muszą przemysł ten wydzierżawić. Tak ustanowienie zastępcy, jak wydzierżawienie przemysłu nie może nastąpić bez przyzwolenia prawnego opiekuna i właściwego sądu. W myśl § 252 powszechnej ustawy cywilnej może sąd opiekuńczy po przesłuchaniu opiekuna, a wzgl. i najbliższych krewnych orzec pełnoletność osób nieletnich wyżej lat 20. Dalszy przepis tego paragrafu, iż małoletni, któremu władza zezwoliła na wykonywanie przemysłu, już ipso jure staje się pełnoletnim, jest od r. 1859 dość bezprzedmiotowy, zezwolenia władzy wymaga tylko wykonywanie przemysłu koncesyonowanego, a i tu zezwolenie to bez wyraźnej zgody sądu opiekuńczego nastąpić nie może.

2) Płeć. Płeć męska nie jest wymaganą celem samoistnego prowadzenia przemysłu; pod tym względem są kobiety na równi z mężczyznami uprawnione. Od tej zasady zachodzi tylko jeden wyjątek. § 6 ustawy z 26. grudnia 1893 r. o koncesyonowanych przemysłach budowlanych stanowi mianowicie, iż koncesye na mocy tego paragrafu (tak zwane mniejsze koncesye budowlane) mogą być udzielone tylko osobom płci męskiej.

3) Osoby prawnicze (a więc n. p. gmina, fundusz dróg powiatowych, towarzystwo akcyjne i t. d.) mogą prowadzić przemysł pod tymi samymi warunkami, co osoby fizyczne, muszą jednak albo ustanowić zdolnego zastępcę, albo też muszą przemysł wydzierżawić. Za osobę prawniczą uważa się tutaj i spółki, nie uważane przez prawo prywatne za osobę prawniczą. Rozumie się samo przez się, iż stowarzyszenia (n. p. kółka rolnicze) mogą prowadzić przemysł tylko wtenczas, jeżeli na to statut zezwala; tak samo mogą stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, podlegające ustawie z r. 1873, prowadzić przemysł tylko o tyle, o ile na to zezwala przytoczona ustawa i statut stowarzyszenia. Spółki obowiązane w myśl kodeksu handlowego do protokołowania firmy, mają wprawdzie zwykle postarać się o zaprotokołowanie firmy przed rozpoczęciem wykonywania przemysłu, o ileby zaś to nie nastąpiło, muszą uskutecznić zaprotokołowanie firmy w terminie przez władzę przemysłową wyznaczonym, inaczej bowiem tracą prawo do wykonywania przemysłu.

4) Stan danej osoby. Specyalne przepisy przepisują, o ile duchowni, zakonnicy, członkowie siły zbrojnej i żony tychże, urzędnicy państwowi (patrz dekret kancelaryi nadwornej z 23. września 1835 r.), lub inni funkcyonaryusze publiczni od prawa wykonywania przemysłu są wykluczeni. Tak naprzykład wyklucza ustawa z 17. czerwca 1883 r. inspektorów przemysłowych od wykonywania jakiegobądź przemysłu; urzędnikom i sługom c. k. kolei państwowej nie wolno trudnić się handlem węglami; ordynacya adwokacka zabrania adwokatom mieć uboczne zatrudnienie, sprzeciwiające się godności stanu; podobne postanowienia zawiera co do notaryuszy ordynacya notaryalna i t. p.

5) Skutki skazania za zbrodnię i niektóre inne przestępstwa. Osobom, skazanym 1) za jakąbądź zbrodnię, 2) za występek lub przekroczenie, popełnione z chęci zysku, lub wykraczające przeciw obyczajności publicznej, 3) za występek upadłości (§ 486 ustawy karnej), a nareszcie 4) za przemytnictwo lub ciężkie przekroczenie skarbowe (schwere Gefällsübertretung), może władza przemysłowa wzbronić rozpoczynania przemysłu, jeżeli ze względu na okoliczności zachodzi obawa, iż osoba ta będzie nadużywała przemysłu na cele niedozwolone (§ 5). Pod tymi samymi warunkami powinna władza przemysłowa odebrać takiej osobie prawo wykonywania przemysłu już nabytego i to albo na zawsze, albo na pewien czas (§ 139). Zarządzenie takie ma charakter prewencyjny, nie może więc być uważane prawnie za zaostrzenie kary, lub za karę wogóle.

6) Skutki sądowego lub administracyjnego usunięcia od prowadzenia przemysłu. Powszechna ustawa karna i dodatkowe ustawy karne, dalej także niektóre ustawy skarbowe zawierają szereg przepisów, których przekroczenie karze się nietylko karą pieniężną, aresztem i t. p., ale także jako osobną karą usunięciem od prowadzenia przemysłu (por. n. p. § 404 i 405 powszechnej ustawy karnej o fałszowaniu trunków w sposób dla zdrowia szkodliwy). W wypadkach tych orzeka o usunięciu od prowadzenia przemysłu sąd karny, wzgl. władza karna skarbowa w wyroku karnym, a władza przemysłowa wykonuje tylko to orzeczenie. Od tych wypadków należy odróżniać ściśle te wypadki, w których władza przemysłowa może samoistnie zarządzić utratę prawa do prowadzenia przemysłu. Wypadki te wylicza § 133 *b* i 139 ustawy przemysłowej. Według tego może władza przemysłowa zarządzić samoistnie utratę uprawnienia przemysłowego w pięciu wypadkach, mianowicie:

a) jeżeli zachodzi wypadek powyżej pod 5) omówiony (skazanie przemysłowca za jakąbądź zbrodnię i za niektóre inne przestępstwa);

b) jeżeli przemysłowiec mimo kilkakrotnego uprzedniego ukarania zostaje uznany winnym nieprzestrzegania przepisów, wydanych dla danego przemysłu;

c) jeżeli przemysłowiec, który prowadzi przemysł, odjęty za karę innemu przemysłowcy, w tym celu, by umożliwić ukaranemu dalsze prowadzenie tego przemysłu, popełni to samo przekroczenie, z powodu którego poprzednikowi uprawnienie przemysłowe odebrano;

d) jeżeli przemysłowiec zgłasza przemysł, zaliczony do rękodzielniczych, jako przemysł fabryczny, by w tym celu obejść wymagany dla przemysłu rękodzielniczego dowód uzdolnienia, a jeżeli potem prowadzi ten przemysł w formie rzemiosła;

e) jeżeli przemysłowiec, wykonywujący przemysł koncesyonowany, mimo kilkakrotnych pisemnych przestróg, dopusz-

cza się czynów, wobec których nie może uchodzić dalej za godnego zaufania.

Zachodzi teraz pytanie, jakie są skutki takiego sądowego lub administracyjnego usunięcia od prowadzenia przemysłu. Co do tego stanowi § 6 ustawy przemysłowej, iż osoba, usunięta orzeczeniem sądowem lub administracyjnem od prowadzenia przemysłu, jest wykluczoną od rozpoczęcia każdego przemysłu, którego prowadzenie udaremniłoby cel orzeczenia. Jeżeli się dalej zapytamy, na jak długi czas trwa to wykluczenie, to należy nam odróżniać dwa przypadki:

a) jeżeli wykluczenie nastąpiło wyrokiem sądowym, jest skuteczne tylko przez czas trwania prawnych następstw karnych;

b) jeżeli wykluczenie nastąpiło na mocy samoistnego orzeczenia władzy przemysłowej, to orzeczenie to stanowi, czy wykluczenie ma trwać zawsze, czy tylko przez pewien czas, władzy politycznej krajowej wolno jednak uchylić także wcześniej takie wykluczenie, jeżeli dana osoba zachowuje się później przez dłuższy czas nienagannie.

7) Obcy poddani. § 8 ustawy przemysłowej stanowi, iż cudzoziemcy mają być ze względu na rozpoczęcie i prowadzenie przemysłu traktowani na równi z obywatelami austryackimi, pod warunkiem jednak, iż udowodnią wzajemność formalną ze strony państwa, do którego należą. Przepis ten natury generalnej nie obowiązuje, o ile z danem państwem Austrya zawarła traktat handlowy, a traktat ten co innego przepisuje. I tak n. p. stanowi traktat handlowy z Niemcami z r. 1891 i 1906, iż poddani austryaccy w Niemczech, a niemieccy w Austryi dopuszczeni są na równi z krajowcami do rozpoczęcia i prowadzenia przemysłu; zupełnie takie same postanowienia zawiera artykuł 15 traktatu handlowego i cłowego z Węgrami z r. 1907 i t. d. Jeżeli takich przepisów traktatowych nie ma, a obcy poddany nie zdoła udowodnić wzajemności formalnej (n. p. odwołując się do postanowień odnośnych ustaw swego państwa, dopuszczających do wykonywania przemysłu obcych poddanych na równi z krajowcami, n. p. ustawy angielskie), może wykonywać w Austryi przemysł tylko za wyraźnem zezwoleniem politycznej władzy krajowej.

8) Wszelkie inne ograniczenia, jakie dawniej pewnym kategoryom ludności uniemożliwiały nabywanie uprawnień przemysłowych od r. 1860 już nie obowiązują. I tak stanowi § 7 ustawy przemysłowej wyraźnie, iż rozpoczęcie przemysłu nie zależy od przynależności gminnej, tak samo powtarza ustawa zasadnicza o ogólnych prawach obywateli z r. 1867, iż nieprzynależni mogą wykonywać w gminie przemysł pod tymi samymi warunkami, co przynależni. — Jeszcze przed wejściem w życie ustaw zasadniczych z r. 1867, bo już na mocy najwyższego postanowienia z 10. stycznia 1860 r. zniesiono wszystkie ograniczenia, wykluczające żydów od wykonywania pewnych przemysłów. Tak samo została zarzuconą zasada średniowieczna, iż nikt nie może wykonywać równocześnie dwóch lub więcej przemysłów. Wprost

przeciwnie stanowi § 9 ustawy przemysłowej, iż każdy może prowadzić równocześnie nieograniczoną ilość przemysłów, oczywiście pod warunkiem uczynienia zadosyć wymaganiom ustawy co do każdego z tych przemysłów. Wyjątkowo przepisuje ustawa z 23. marca 1885 r. o przemyśle zastawniczym, iż przemysł ten może być prowadzony równocześnie z innym przemysłem tylko za szczególnem pozwoleniem politycznej władzy krajowej. Innego rodzaju wyjątek zawiera ustawa przemysłowa co do przemysłów gospodnio-szynkarskich (por. § 199).

§ 162. III. Warunki uzyskania uprawnienia do wykonywania przemysłu wolnego. Przemysł wolny wolno wykonywać każdemu, kto od prowadzenia przemysłu nie jest na podstawie przepisów w § 161 podanych (własnowolność, ukaranie za zbrodnię i t. d.) wyłączony, ale tylko za zgłoszeniem tego przemysłu u władzy przemysłowej pierwszej instancyi okręgu, w którym zgłoszony przemysł ma mieć swą siedzibę. To zgłoszenie przemysłu ma tylko znaczenie porządkowe, od tej bowiem chwili, w której zgłoszenie przemysłu nastąpiło, wolno rozpocząć wykonanie przemysłu, nie czekając na jakiekolwiek zezwolenie ze strony władzy. Zgłoszenie przemysłu może nastąpić ustnie lub na piśmie, w pierwszym wypadku musi władza natychmiast, w drugim w ciągu 48 godzin wydać poświadczenie (tak zwane rubrum), iż zgłoszenie nastąpiło. Poświadczenie to jest dla przemysłowca dowodem, iż uczynił zadosyć obowiązkowi zgłoszenia przemysłu. Po zgłoszeniu przemysłu wolnego bada władza, czy przemysł zgłoszony jest rzeczywiście przemysłem wolnym, czy osoba zgłaszająca nie jest na podstawie przepisów pod II. podanych, od prowadzenia przemysłu wyłączoną i czy sama jest ze względu na miejsce, będące siedzibą przemysłu, kompetentna, i według wyniku tego badania albo wydaje zgłaszającemu „kartę przemysłową“ (Gewerbeschein), albo też zakazuje mu wykonania przemysłu, zanim nie uczyni zadosyć wymogom ustawy (a więc n. p. zanim małoletni nie udowodni, iż uzyskał na prowadzenie przemysłu zezwolenie właściwego sądu i opiekuna). „Karta przemysłowa“ stanowi dla przemysłowca dowód, iż ma ustawowe prawo do prowadzenia danego przemysłu. Władza przemysłowa pierwszej instancyi jest zobowiązaną prowadzić i utrzymywać w ciągłej ewidencyi rejestr wykonywanych w powiecie przemysłów wolnych, każde wydanie nowej karty przemysłowej musi więc być w rejestrze uwidocznione.

§ 12 ustawy przemysłowej przepisuje dalej, jak podania, zgłaszające przemysł wolny u władzy, mają być udokumentowane. Z przepisów tych podajemy tylko jeden, iż nie wolno w jednem podaniu zgłosić dwóch lub więcej przemysłów. Jeżeli więc kto pragnie zgłosić naraz kilka przemysłów, musi to uczynić w kilku podaniach. Dalej przepisuje § 107 ustawy przemysłowej, iż jeżeli w danym okręgu istnieje dla danego przemysłu korporacya przemysłowa pobierająca od nowo wstępujących członków

taksę inkorporacyjną (wkładkę wstępną), musi taksa ta jeszcze przed zgłoszeniem przemysłu być uiszczoną, zgłaszający przemysł musi więc przedłożyć odnośne pokwitowanie, a jeżeli zgłasza kilka przemysłów, dla których istnieją odrębne korporacye, odnośne pokwitowania.

§ 163. IV. Warunki uzyskania uprawnienia do wykonywania przemysłu rękodzielniczego. Warunki te są jak najzupełniej te same, co przy przemysłach wolnych, z tą tylko różnicą, iż do rozpoczęcia przemysłu rękodzielniczego wymaga się także jeszcze dowodu uzdolnienia. O przeprowadzeniu tego dowodu mówią §§ 14—14 *f)* ustawy przemysłowej. Według tego należy rozróżniać trzy rodzaje dowodu uzdolnienia, t. j. normalny dowód uzdolnienia, zastępczy dowód uzdolnienia i zmniejszony dowód uzdolnienia. Oprócz tego są możliwe dyspenzy od dowodu uzdolnienia, w niektórych wypadkach zaś wogóle nie potrzeba dowodu uzdolnienia.

1) Normalnie powinien petent udowodnić: 1) iż ukończył prawidłowo termin (to znaczy, iż odbył w danym przemyśle przepisany czas nauki) i złożył egzamin na czeladnika (Gesellenprüfung); 2) iż po ukończeniu terminu pracował w danym przemyśle jako pomocnik (robotnik i t. p.) przynajmniej przez 3 lata. Zdania egzaminu na majstra ustawa więc nie wymaga. — Należy dodać, iż jeżeli ktoś po prawidłowem ukończeniu terminu służył w armii, marynarce lub w obronie krajowej, a podczas tej służby był zajętym przy pracy przemysłowej, równej pracy rękodzielniczej (n. p. u wojskowego krawca, w arsenale i t. p.) należy mu policzyć spędzony w ten sposób czas służby wojskowej do czasu, jaki powinien pracować jako pomocnik przemysłowy.

2) Powyższy normalny dowód uzdolnienia może być zastąpiony w całości lub w części według szczegółowych w tym względzie postanowień ustawy:

a) Świadectwem uczęszczania do przemysłowych szkół fachowych, oznaczonych rozporządzeniem ministerstwa handlu.

b) Świadectwem pracy w przedsiębiorstwach, nie podlegających przepisom ustawy przemysłowej, oznaczonych rozporządzeniem ministerstwa handlu (n. p. warsztaty kolejowe), ale tylko wtenczas, jeżeli praca ta była odbytą pod kierownictwem osób, posiadających należyte wykształcenie fachowe.

W obu tych wypadkach mówimy o zastępczym dowodzie uzdolnienia.

3) Zmniejszonego dowodu uzdolnienia wymaga się od kobiet, pragnących wykonywać jeden z kobiecych przemysłów rękodzielniczych (n. p. modystki). Jakie kategorye przemysłu rękodzielniczego należy uważać za przemysł kobiecy, oznacza minister handlu w drodze rozporządzenia. Zwykle pozostawia ustawa ocenie władzy przemysłowej (po wysłuchaniu odnośnej korporacyi), czy chce uznać dowody uzdolnienia przez petentkę według jej swobodnego wyboru przytoczone za dostateczne. Tylko jeżeli chodzi o wykonywanie krawiectwa (ograni-

czającego się u kobiet do wyrobu sukien kobiecych i dziecinnych), przepisuje ustawa, iż petentka musi zwykle przeprowadzić formalny dowód, iż odbyła przepisany czas nauki i złożyła egzamin czeladniczy, wzgl. iż zamiast tego ukończyła z dobrym wynikiem oznaczoną w drodze rozporządzenia ministeryalnego szkołę fachową krawiecką.

4) Co się tyczy dyspenz, to należy rozróżniać dyspenzy od całego dowodu uzdolnienia i dyspenzy częściowe od dowodu prawidłowego ukończenia terminu, wzgl. od dowodu przynajmniej 3-letniej pracy w charakterze pomocnika. Tych dyspenz częściowych może udzielać polityczna władza krajowa w wypadkach wyjątkowych w ustawie określonych, ale tylko po wysłuchaniu izby handlowej i przemysłowej i po wysłuchaniu danej korporacyi przemysłowej. Dyspenzy od całego dowodu uzdolnienia sąmożliwe tylko w dwóch wypadkach:

a) Jeżeli rękodzielnik samoistny pragnie przejść do innego pokrewnego przemysłu rękodzielniczego lub też pragnie równocześnie wykonywać kilka przemysłów rękodzielniczych, nie posiadając dla wszystkich z nich dowodu uzdolnienia.

b) Jeżeli kobieta, nie posiadająca środków do życia, pragnie sobie zapewnić egzystencyę przez wykonywanie przemysłu krawczyni.

5) Dowodu uzdolnienia nie potrzebują wykazywać osoby, które dawniej już wykonywały pewien przemysł rękodzielniczy, zaniechały go, a potem pragną ten sam przemysł na nowo wykonywać. Jeżeli spółka jawna lub komandytowa pragnie prowadzić przemysł rękodzielniczy, to wystarczy, jeżeli choćby jeden wspólnik, któremu poruczono zastępstwo spółki lub prowadzenie interesu, posiada przepisany dowód uzdolnienia, pod tym względem traktuje się bowiem spółki jawne i komandytowe tak, jak osoby prawnicze. Jeżeliby później wspólnik ten, posiadający dowód uzdolnienia ustąpił, musi spółka w ciągu najdalej 6 miesięcy ustanowić celem prowadzenia interesu lub zastępowania spółki nowego wspólnika, posiadającego przepisany dowód uzdolnienia.

6) Pod względem formalnym należy zaznaczyć, iż osoba zgłaszająca przemysł rękodzielniczy a posiadająca dowód uzdolnienia, może natychmiast po zgłoszeniu przemysłu rozpocząć wykonywanie przemysłu, nie musi więc czekać, aż jej władza wyda kartę przemysłową. Tylko gdyby nie posiadała dowodu uzdolnienia, mogłaby być w takim razie przez władzę karaną, ustawa stanowi bowiem, iż osobie takiej nie wolno przed uzyskaniem dyspenzy rozpoczynać wykonywania przemysłu. — Ustawa przepisuje dalej, iż władza przemysłowa musi przed wydaniem karty przemysłowej wysłuchać co do przedłożonego dowodu uzdolnienia opinii kompetentnej korporacyi przemysłowej, która musi opinię tę przedstawić w ciągu trzech tygodni. Wydając kartę przemysłową, powinna władza uwidocznić to w rejestrze istniejących w powiecie przemysłów rękodzielniczych.

§ 164. V. Warunki uzyskania uprawnienia do wykonywania przemysłu koncesyonowanego (§ 22 — 24 i § 144 ustawy przemysłowej). Wspólną cechą wszystkich przemysłów koncesyonowanych, odróżniającą je od przemysłów wolnych i rękodzielniczych, jest to, iż nikomu nie wolno wykonywać przemysłu koncesyonowanego, zanim nie uzyska wyraźnego zezwolenia władzy przemysłowej, które nazywa się tutaj „koncesyą“ i bywa udzielane w formie formalnego dekretu. Nadane koncesye wpisuje się w rejestr istniejących w danym powiecie przemysłów koncesyonowanych. Podania o nadanie koncesyi wnosi się u władzy przemysłowej powiatowej i to także w tych wyjątkowych wypadkach, w których nadanie koncesyi zostało zastrzeżone politycznej władzy krajowej (koncesye na przemysły budowlane, prasowe i t. p.). Strona nie otrzymuje tutaj poświadczenia, iż podanie wniosła, wolno jej bowiem, jak zaznaczyliśmy, rozpocząć wykonywanie przemysłu dopiero wtenczas, gdy otrzyma koncesyę. Co do materyalnych warunków otrzymania koncesyi, należy odróżniać warunki ogólne, wymagane przy wszystkich przemysłach koncesyonowanych od warunków specyalnych, wymaganych tylko przy niektórych przemysłach tego rodzaju.

Warunkami ogólnymi są:

1) Petent nie śmie być, co się zresztą samo przez się rozumie, od prowadzenia przemysłu wogóle wyłączony (przepisy podane wyżej w § 161.

2) Petent musi być osobą „ze względu na dany przemysł zaufania godną“. Ustawa nie żąda więc z zasady, iżby petent pod każdym względem zasługiwał na zaufanie, wystarczy, jeżeli „ze względu na dany przemysł“ na zaufanie zasługuje, jest bowiem n. p. rzeczą jasną, iż od osoby, ubiegającej się o koncesyę na wyrób trucizn będzie się wymagało daleko większego stopnia zaufania, niż n. p. od fiakra. Zresztą należy dodać, iż w niektórych wyjątkowych wypadkach (n. p. co do przemysłów gospodnio-szynkarskich) wymaga ustawa, „by petetent był także w ogóle osobą nieposzlakowaną i godną zaufania“, z tego powodu należy więc oba te rodzaje „zasługiwania na zaufanie“ ściśle odróżniać.

3) Władza może nadać koncesyę tylko wtenczas, jeżeli przeciw wykonywaniu zamierzonego przemysłu nie przemawiają względy policyi bezpieczeństwa, policyi sanitarnej, policyi moralności, policyi ogniowej i policyi komunikacyjnej.

Z warunków specyalnych uzyskania koncesyi wymieniamy tylko dwa najważniejsze:

a) Dowodu uzdolnienia wymaga się n. p. od petenta ubiegającego się o przemysł prasowy, o przemysły budowlane, o przemysł kominiarski i t. d., nie wymaga się natomiast dowodu uzdolnienia, jeżeli chodzi o przemysł tandeciarski, zastawniczy, rakarski i t. d. Na czem ma polegać dowód uzdolnienia, oznacza zwykle minister handlu w drodze rozporządzenia. (Porównaj

szczególnie rozporządzenie z 6. sierpnia 1907). — Wyjątkowo jest dowód uzdolnienia określony w ustawach, tak n. p. określa ustawa z 26. grudnia 1893 r. o przemyśle budowlanym także dowód uzdolnienia dla tego przemysłu. Powyżej zaznaczyliśmy, iż w przemyśle rękodzielniczym wymaga się dowodu uzdolnienia tylko od przemysłowców, prowadzących swój przemysł w formie rzemiosła (n. p. od szewca), podczas gdy fabrykant (n. p. fabryka obuwia) dowodu uzdolnienia mieć nie potrzebuje. Zupełnie inaczej ma się rzecz w tych przemysłach koncesyonowanych, w których wymaga się dowodu uzdolnienia, tutaj bowiem obowiązuje dowód uzdolnienia tak drobnych przemysłowców, jak fabrykantów (n. p. wielkie drukarnie), rozumie się jednak samo przez się, iż wystarczy, jeżeli petent o koncesyę wykaże, iż ustanowiony przez niego zastępca, interes prowadzący, posiada przepisane uzdolnienie.

b) Udzielenie koncesyi zależy u niektórych przemysłowców (n. p. przemysły prasowe, przemysł rakarski, kominiarski i t. d.) od „stosunków miejscowych“, t. j. od tego, czy zachodzi potrzeba powstania takiego przemysłu, wzgl. jeszcze jednego przedsiębiorstwa (n. p. nowej księgarni) w danej miejscowości, przy innych zaś przemysłach (n. p. przemysł budowlany, kucie koni, wyrób kotłów parowych) powinna władza przemysłowa przy udzielaniu koncesyi kwestyi tej wogóle nie brać w rachubę. We wszystkich wypadkach, w których udzielenie koncesyi zależy od „stosunków miejscowych“, musi władza przemysłowa przed udzieleniem koncesyi wysłuchać opinii gminy, będącej siedzibą zamierzonego przemysłu. Jeżeli potem władza udzieli koncesyi na taki przemysł, to tem samem uznaje, iż stosunki miejscowe wymagają powstania tego przedsiębiorstwa w tej miejscowości. Z tego powodu nakłada ustawa na osobę, która koncesyę na taki przemysł otrzymała, obowiązek rozpoczęcia wykonywania tego przemysłu w terminie 6 miesięcy, a ile chodzi o przedsiębiorstwa peryodycznego transportu osób, w ciągu 2 miesięcy, licząc od dnia wydania koncesyi. Jeżeli przemysłowiec tego nie uczyni, może mu władza odebrać koncesyę. Tak samo może być koncesya odjętą, jeżeli przemysłowiec później przez 6, wzgl. przez 2 miesiące ruch przedsiębiorstwa zastanowi (§ 57). Zasadą więc jest, iż w przemysłach, w których udzielenie koncesyi zależy od „stosunków miejscowych“ (oprócz tego jeszcze w przemyśle żeglarskim, kanalarskim i t. p.), ten kto otrzymał koncesyę, koncesyę tę pod grozą jej utraty także wykonywać powinien.

§ 165. VI. Skutki wydania karty przemysłowej, wzgl. koncesyi osobie, nie posiadającej wymogów ustawowych. Jeżeli władza przemysłowa wyda kartę przemysłową, wzgl. udzieli koncesyi osobie, nie posiadającej wymogów ustawowych (n. p. nie posiadającej przepisanego uzdolnienia, albo osobie nieletniej bez przyzwolenia prawnych zastępców), to należy w myśl § 57 ustawy rozróżnić dwa wypadki: 1) Jeżeli brak przepisanych warunków trwa jeszcze w chwili, w której na jaw wychodzi, może (a więc nie musi) władza przemysłowa zakazać

dalszego prowadzenia przemysłu i zażądać zwrotu karty przemysłowej wzgl. koncesyi. 2) Jeżeli brak przepisanych warunków, zachodzący pierwotnie, później został usunięty, zanim na jaw wyszedł (n. p. jeżeli nieletni stał się pełnoletnim), jest wydanie karty przemysłowej, wzgl. udzielenie koncesyi prawomocne i nie może być cofnięte.

§ 166. VII. Wolność wykonywania lub niewykonywania uprawnień przemysłowych. Z zasady wolno przemysłowcy przemysł swój dowolnie wykonywać lub niewykonywać. Od tej zasady zachodzą tylko dwa wyjątki, jeden przytoczyliśmy w § 164, *b*, drugi dotyczy piekarzy, rzeźników, kominiarzy, kanalarzy i właścicieli przedsiębiorstw transportowych, wymienieni przemysłowcy nie mogą bowiem dowolnie przerywać rozpoczętego przemysłu, lecz muszą donieść władzy przemysłowej o zamierzonem zastanowieniu przemysłu 4 tygodnie naprzód, inaczej bowiem popełniają przekroczenie ustawy przemysłowej i podlegają karze. Dodajemy, iż w wyjątku omówionym w § 164, *b* może nastąpić utrata koncesyi, przekroczenia ustawy przemysłowej w tym wypadku jednak niema i tem się różnią między sobą oba te wyjątki.

§ 167. VIII. Charakter i wygaśnięcie uprawnień przemysłowych. Wszystkie uprawnienia przemysłowe z jedynym wyjątkiem przemysłów realnych, są uprawnieniami osobistemi, przywiązanemi do osoby, która uzyskała kartę, wzgl. koncesyę przemysłową. Z tego wynikają następujące konsekwencye (§ 56 ustawy):

1) Nikt nie może przysługującego sobie uprawnienia przemysłowego sprzedać lub aktami między żyjącymi wogóle alienować. W razie sprzedaży przemysłu może ten, kto przemysł kupił, przemysł ten wykonywać tylko wtenczas, jeżeli przemysł ten zgłosi i uzyska kartę wzgl. koncesyę przemysłową na swoje nazwisko.

2) Po śmierci przemysłowca może ten, kto przemysł odziedziczył, przemysł ten wykonywać tylko wtenczas, jeżeli sam przemysł ten zgłosi i uzyska kartę wzgl. koncesyę przemysłową na swoje nazwisko.

Od zasad powyższych dopuszcza ustawa następujące wyjątki:

1) W razie konkursu przemysłowca wolno prowadzić przemysł przez cały czas postępowania konkursowego na rachunek masy pod jego imieniem za prostem zgłoszeniem tego faktu u władzy przemysłowej. To samo ma miejsce w razie śmierci przemysłowca, podczas pertraktacyj spadkowych.

2) Wdowa i nieletnie dzieci po zmarłym przemysłowcu mogą na czas wdowieństwa, wzgl. nieletności (a więc nie dłużej) posiadać dalej uprawnienia przemysłowe zmarłego męża, wzgl. ojca pod jego nazwiskiem, za prostem zgłoszeniem tego zamiaru u władzy przemysłowej, a to jeżeli zmarły nic innego nie postanowił, wszyscy wspólnie razem. Rozumie się samo przez się, iż jeżeli wdowa lub dzieci (jak zwykle) nie posiadają dowodu uzdolnienia dla danego przemysłu ewentualnie wymaganego, to muszą prze-

mysł swój wykonywać przez ustanowienie posiadającego to uzdolnienie zastępcy (prowadzącego interes).

Jeżeli więc uprawnienia przemysłowe są uprawnieniami osobistemi, to z drugiej strony należy zaznaczyć, iż nie można ich nazywać uprawnieniami ściśle osobistemi, ustawa bowiem nie wymaga osobistego prowadzenia interesu przez przemysłowca, zezwalając wyraźnie na wykonywanie przemysłu albo przez zastępcę (Geschäftsführer, n. p. dyrektor fabryki), albo przez wydzierżawienie. Tylko poddzierżawienie przemysłu jest bezwarunkowo wzbronione. Osobistego prowadzenia interesu przez przemysłowca wymaga ustawa tylko w dwóch wypadkach, mianowicie jeżeli chodzi o przemysł gospodnio-szynkarski lub o biuro pośrednictwa pracy (stręczenie sług i t. d.). W tych dwóch wypadkach jest uprawnienie przemysłowe ściśle osobistem, bez wyraźnego zezwolenia władzy przemysłowej nie wolno bowiem wykonywać tych przemysłów przez zastępcę lub przez wydzierżawienie (wydzierżawienie przemysłu stręczenia pracy jest wogóle niemożliwe). We wszystkich innych wypadkach wolno natomiast bez zezwolenia władzy wykonywać przemysł także przez zastępcę lub przez wydzierżawienie. Oczywiście musi posiadać zastępca, wzgl. dzierżawca wszystkie warunki, wymagane w ustawie celem samoistnego prowadzenia przemysłu. Z tego powodu należy zgłosić osobę zastępcy, wzgl. dzierżawcy u władzy przemysłowej, a co więcej, jeżeli chodzi o przemysł koncesyonowany, należy zaczekać, aż władza przemysłowa oświadczy, iż przeciwko osobie proponowanego zastępcy, wzgl. dzierżawcy niema niczego do zarzucenia.

Na podstawie powyższych wywodów możemy teraz w krótkości przedstawić, w jaki sposób uprawnienia przemysłowe gasną. Ustawa zna następujące sposoby:

a) Śmierć uprawnionego (wygaśnięcie osoby prawniczej).

b) Zrzeczenie się uprawnienia przez zgłoszenie tego zrzeczenia u władzy.

c) Cofnąć uprawnienie przemysłowe, wzgl. odebrać je przemysłowcy za karę może władza tylko w wypadkach, powyżej już wyczerpująco omówionych (por. § 161, 5 i 6, § 164, b i 165).

§ 168. IX. Przepisy wyjątkowe co do niektórych przemysłów handlowych, będących przemysłem wolnym. Prawo wykonywania wolnego przemysłu handlowego nabywa się zupełnie tak samo, jak przy wszystkich innych przemysłach wolnych przez proste zgłoszenie przemysłu u władzy przemysłowej. Od tej zasady zachodzą jednak dwa ważne wyjątki:

1) Celem zwalczania przemytnictwa postanawia § 353 ordynacyi cłowej i monopolowej z r. 1835, iż w pasie granicznym nie wolno prowadzić handlu towarami, podlegającymi kontroli skarbowej bez wyraźnego zezwolenia władzy przemysłowej, potwierdzonego przez właściwą władzę skarbową (powiatową). Ograniczenie to, znoszące w pasie granicznym wolność handlową, o ile chodzi o handel towarami, podlegającymi kontroli skarbo-

wej, obowiązuje na mocy § 10 ustawy przemysłowej po dziś dzień.

2) Drugi wyjątek zaprowadziła dopiero nowela do ustawy przemysłowej z r. 1907. Według § 38 tej ustawy mogą mianowicie zgłosić handel różnymi towarami (handel wszystkimi towarami, z wyjątkiem tych, co do których wymaga się koncesyi), dalej handel towarami kolonialnymi, korzennymi i materyałowymi tylko osoby, które wykazały przepisane w § 13a tej ustawy uzdolnienie (zwykle ukończenie terminu lub szkoły fachowej i conajmniej 2-letnie zajęcie jako pomocnik handlowy), wzgl. uzyskały wyjątkowo od władzy przemysłowej dyspenzę od tego dowodu uzdolnienia. Postanowienia te nie obowiązują dotychczas w Galicyi i Bukowinie, w krajach tych ma bowiem nastąpić zaprowadzenie dowodu uzdolnienia dla wymienionych przemysłów handlowych w drodze rozporządzenia, którego dotychczas nie wydano.

§ 169. X. Przepisy wyjątkowe co do przemysłów realnych (radykowanych i sprzedajnych). Pojęcie przemysłów realnych podaliśmy już w § 152, w § 156, 2 zaznaczyliśmy dalej, iż na mocy ustawy przemysłowej z r. 1859 nowe prawa realne nie mogą być nadawane, iż jednak istniejące już wówczas przemysły realne, a to tak radykowane, jak sprzedajne, mają istnieć dalej bez zmiany. Cechą wyróżniającą obecnie te przemysły realne jest to, iż nabywa się je na mocy aktów prywatno-prawnych (przez sprzedanie, dziedziczenie, darowanie, wydzierżawienie itp.) bez zgłoszenia, wzgl. (przy przemysłach koncesyonowanych) bez pozwolenia ze strony władzy przemysłowej. Z tego wynika dalej, iż władza przemysłowa nie może także odebrać nikomu realnego prawa przemysłowego, jeżeli więc posiadacz realnego prawa przemysłowego popełnia czyny, które zwykle powodują utratę uprawnień przemysłowych (por. § 161 pod 6) to władza może mu tylko odebrać prawo wykonywania tego przemysłu, nie może mu jednak zabronić sprzedania tego przemysłu osobie innej. To samo następuje, jeżeli posiadacz realnego prawa przemysłowego nie posiada wymogów ustawowych do samoistnego wykonywania przemysłu i jeżeli nie postara się o posiadającego te wymogi zastępcę lub dzierżawcę swego przemysłu.

ROZDZIAŁ III.

RZECZOWY I TERYTORYALNY ZAKRES UPRAWNIEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

§ 170. I. Rzeczowy zakres uprawnień przemysłowych. Z zasady wolności przemysłowej wynika, iż każdemu prze-

mysłowcowi wolno wyrabiać lub sprzedawać jakiebądź wyroby i t. d. Ze względu, iż w Austryi ograniczono wolność przemysłową zwłaszcza przez wprowadzenie całego szeregu przemysłów koncesyonowanych i rękodzielniczych, musiano tutaj wydać także normy, określające rzeczowy zakres uprawnień przemysłowych. Zasadą główną jest, iż zakres ten osądza się przedewszystkiem według brzmienia koncesyi, wzgl. karty przemysłowej. Jeżeli więc np. ktoś zgłosił handel różnych towarów, to ma prawo handlowania wszystkimi towarami, z wyjątkiem tych, których sprzedaż jest wogóle zakazaną (zakazanem jest n. p. sprzedawanie zagranicznych losów, relikwii i cząstek z krzyża świętego i t. p.) i tych, które sprzedawać wolno tylko na mocy wyraźnej koncesyi; jeżeli zaś ktoś zgłosił handel tylko pewnymi towarami, (n. p. handel drzewem i węglem), to posiada tylko prawo handlowania tymi towarami, co mu naturalnie nie przeszkadza zgłosić każdej chwili handel także innymi towarami, nie podlegającymi koncesyi, wzgl. nie wymagającymi dowodu uzdolnienia, którego petent nie posiada.

Ze względu na to znaczenie treści karty, a wzgl. koncesyi przemysłowej wymaga ustawa, by osoby zgłaszające przemysł jak najściślej rodzaj przemysłu oznaczały. Zgłoszeń wzgl. podań nie dość ścisłych i jasnych (n. p. „konfekcye męskie“, „hotel“, „gospoda“) władzom przyjmować nie wolno, co do przemysłów gospodnio-szynkarskich wymaga nawet ustawa, by koncesya oznaczała przemysł gospodnio-szynkarski temi samemi słowy, jak to czyni sama ustawa (a więc n. p. podawanie gościom potraw, kawy i t. p.).

W razie jeżeli zakres rzeczowy uprawnienia przemysłowego nie da się z treści karty, wzgl. koncesyi przemysłowej zupełnie jasno oznaczyć, wtenczas należy zastosować przedewszystkiem przepisy § 37—38 a ustawy przemysłowej, wzgl. przepisy wydanych dla niektórych przemysłów ustaw specyalnych, a jeżeli i to nie prowadzi do celu, wtenczas decyduje o zakresie uprawnień przemysłowych polityczna władza krajowa po przesłuchaniu izby handlowej i przemysłowej i po przesłuchaniu odnośnej korporacyi i odnośnego związku korporacyj przemysłowych. Należy zaznaczyć, iż o ile chodzi o przemysły z tradycyą historyczną w danej miejscowości, mogą co do zakresu rzeczowego tego przemysłu dostarczyć cennych wskazówek rozporządzenia, obowiązujące jeszcze przed rokiem 1859, na podstawie tych właśnie rozporządzeń wyrobiło się tradycyjne w danej miejscowości zachowywanie granic między jednym a drugim przemysłem.

A) Ustawa przemysłowa podaje w wspomianych §§ 37—38 a przedewszystkiem 1) granicę między uprawnieniami przemysłów handlowych z jednej a przemysłów produkcyjnych z drugiej strony, następnie 2) podaje niektóre wskazówki co do zakresu rzeczowego przemysłów produkcyjnych, nareszcie zaś 3) dzieli — ze względu na przepisy podane w § 168, 2 — zakres uprawnień między kupcami posiadającymi dowód uzdolnienia, a innymi kupcami.

ad 1) Właścicielom przemysłów produkcyjnych przysługuje już jako takim prawo sprzedawania swych i obcych wyrobów tej samej kategoryi, z karty przemysłowej, opiewającej na przemysł produkcyjny, wynika więc już ipso jure także prawo handlu danymi wyrobami. Jest to wobec nowożytnego rozwoju ekonomicznego koniecznem. — Wprost przeciwnie nie przysługuje jednak właścicielom przemysłu handlowego już jako takim prawo produkowania wyrobów, którymi handlują, jeżeli więc kupiec prawo to chce nabyć, musi je zgłosić i uzyskać osobną kartę przemysłową. O ile tego nie uczynił, wolno mu poddawać towary, którymi handluje, tylko operacyom, mającym na celu przystosowanie towaru do potrzeb kupującego (a więc podzielić je, opakować stosownie i t. p.), jakichkowiek innych operacyi lub reparatur towaru kupcowi jako takiemu uskuteczniać nie wolno. — Natomiast może kupiec jako taki przyjmować zamówienia na towary i może w tym celu nawet brać miarę (n. p. na obrączki ślubne, na ramy dla obrazów i t. p.), dalej może przyjmować reparatury i inne zmiany w towarach, klientom dostarczonych, we wszystkich tych wypadkach musi jednak polecić wykonanie zamówionych towarów, reparatur, zmian samoistnym przemysłowcom uprawnionym do wyrabiania tych towarów.

Jeszcze dalszym ograniczeniom podlegają kupcy co do obuwia i odzieży męskiej, kobiecej i dziecinnej (z wyjątkiem kupców, którzy już przed dniem 1. stycznia 1907 r. trudnili się wyłącznie albo przeważnie handlem obuwia lub odzieży), wolno im bowiem brać miarę na te wyroby tylko w tym celu, by módz wybrać stosowne dla klienta obuwie, lub ubranie już na składzie u kupca będące, nie wolno mu zaś brać miary, by zamówić dla klienta obuwie lub ubranie. Tak samo nie wolno tym kupcom przyjmować zamówień na reparatury obuwia lub ubrań. Celem tych postanowień jest obrona drobnych szewców i krawców przed konkurencyą ze strony fabryk obuwia, wzgl. odzieży. Jeżeli sam fabrykant obuwia lub odzieży otworzy gdzieś własny sklep (a to mu zawsze wolno), to oczywiście wszystkie te ograniczenia nie mają być do tych sklepów fabrykanta stosowane, stosują się bowiem tylko do sklepów kupców, nie będących równocześnie fabrykantami obuwia, wzgl. odzieży.

ad 2) Właścicielom przemysłów produkcyjnych przyznaje ustawa — oprócz prawa sprzedawania swych i obcych wyrobów tej samej kategoryi — wyraźnie jeszcze następujące 3 prawa:

a) Każdy taki przemysłowiec ma prawo — bez osobnego zgłoszenia lub koncesyi — połączyć wszystkie do zupełnego wykończenia swoich wyrobów potrzebne roboty i trzymać w tym celu potrzebnych pomocników także innych zawodów przemysłowych. O ile jednak te inne zawody przemysłowe należą do przemysłów, wymagających dowodu uzdolnienia, nie wolno przemysłowcowi zatrudniać w tych innych zawodach terminatorów. I tak n. p. może właściciel warsztatu ślusarskiego, wyrabiający narzędzia rolnicze, zatrudniać nietylko ślusarzy, ale i stolarzy, o ile

mu to celem zupełnego „wykończenia“ wyrobów ślusarskich jest potrzebnem, nie wolno mu jednak zatrudniać terminatorów stolarskich.

b) Przemysłowiec może dalej — bez osobnego zgłoszenia lub koncesyi — wyrabiać dla własnej potrzeby opakowania i inne tym podobne środki (n. p. młynarz może wyrabiać także worki dla potrzeb młyna).

c) Przemysłowiec ma nareszcie — bez osobnego zgłoszenia lub koncesyi — prawo wykonywania napraw swych maszyn, narzędzi i innych urządzeń swego przedsiębiorstwa (n. p. właściciel młyna parowego może zatrudniać robotnika stolarza lub robotnika ślusarza, któryby uskuteczniał potrzebne naprawy).

ad 3) W krajach, wzgl. okolicach, w których zaprowadzono dla właścicieli handlów różnymi towarami, handlów kolonialnych, korzennych i materyałowych dowód uzdolnienia, posiadają właściciele tych właśnie handlów wyłączne prawo sprzedawania konsumentom cukru, kawy, herbaty, korzeni, olejów mineralnych (nafty), barw i materyałów aptecznych (Materialwaaren) i palonych napojów wyskokowych w butelkach zamkniętych, właścicielom innych handlów, dla których dowód uzdolnienia nie jest wymagany, towarów tych, nazywanych „towarami zastrzeżonymi“, sprzedawać detajlicznie (t. j. konsumentom) nie wolno. Od tej zasady zachodzą następujące dwa wyjątki:

a) Producenci „towarów zastrzeżonych“, tudzież kupcy, którzy przed dniem 16. sierpnia 1907 r. mieli prawo sprzedawania tych towarów, zatrzymują nadal prawo sprzedawania tych towarów konsumentom.

b) W miejscowościach, w których dnia 16. lutego 1907 r. nie było jeszcze ani jednego handlu „różnych towarów“, handlu kolonialnego, korzennego lub materyałowego, nie mają mieć właściciele powstałych tam po dniu 16. lutego 1907 handlów tego rodzaju wyłącznego prawa sprzedawania „towarów zastrzeżonych“ tak długo, zanim nie zostanie to ze względu na istotną zmianę w stosunkach miejscowych w drodze rozporządzenia zarządzonem.

B) Przykładem ustaw specyalnych, oznaczających dokładnie wzajemne granice różnych uprawnień przemysłowych, może być ustawa o przemysłach budowlanych z 26. grudnia 1893 r. Ustawa ta dzieli przemysły budowlane na pięć kategoryi: 1) budowniczych, 2) murarzy, 3) cieśli, 4) kamieniarzy i 5) studniarzy i określa dokładnie zakres uprawnień przemysłowych każdej z tych 5 kategoryi. Dalszym takim przykładem jest rozporządzenie, odgraniczające uprawnienia handlowe drogeryi od uprawnień aptekarzy.

§ 171. II. Terytoryalny zakres uprawnień przemysłowych. Z zasady wolności przemysłowej wynikałoby, iż przemysłowiec może wykonywać swój przemysł swobodnie na całem terytoryum państwa, iż więc może w granicach państwa swobodnie zmieniać siedzibę przemysłu, iż może otwierać dowolnie wielką liczbę zakładów filialnych, iż może wykonać wszędzie za-

mówione roboty, iż może wszędzie dostarczać towarów przez strony zamówionych, iż może wszędzie zbierać zamówienia przez wysłanych ajentów podróżujących, lub sprzedawać towary przez handlarzy obnośnych i t. p. Obowiązujące prawo administracyjne austryackie ogranicza i tutaj wolność przemysłową w niejednym punkcie i te ograniczenia należy nam kolejno omówić:

A) Rejonowanie przemysłu kominiarskiego, rakarskiego i kanalarskiego (§ 42). Władza polityczna krajowa może po wysłuchaniu odnośnych reprezentacyi gminnych i korporacyi przemysłowych podzielić poszczególne powiaty polityczne lub części tychże ze względów policyi ogniowej na rejony kominiarskie, ze względów policyi sanitarnej zaś na okręgi kanalarskie (czyszczenie dołów kloacznych), wzgl. rakarskie (usuwanie padlin i t. p.). Skutkiem takiego zarządzenia jest to, iż w danym rejonie wolno wykonywać odnośny przemysł tylko uprawnionemu przemysłowcowi, mającemu w tym rejonie siedzibę swojego przemysłu, innym przemysłowcom zaś wolno w tym rejonie wykonywać czynności swego przemysłu tylko w wypadku gwałtownej potrzeby. Każdy przemysłowiec ma więc w swym rejonie prawdziwy monopol przemysłowy. Ponieważ sprzeciwia się to podstawom współczesnego gospodarstwa społecznego, powinna władza utrzymywać te monopole w mocy tylko tak długo, jak długo względy policyi ogniowej, wzgl. sanitarnej tego się koniecznie domagają. Gdy ten powód odpada, powinna władza rejonowanie znieść, w takim wypadku nie przysługuje odnośnym przemysłowcom żadne odszkodowanie. Jak długo rejonowanie trwa, musi władza przemysłowa ustalić taryfę maksymalną, powyżej której przemysłowcom nie wolno pobierać opłat za swe czynności.

B) Przeniesienie warsztatu, sklepu, stałego stanowiska (Betriebsstätte) przemysłu wogóle (§ 39 i 43). Rozróżniamy przeniesienie w obrębie gminy od przeniesienia poza granice gminy, nazywanego technicznie „przesiedleniem“. Przesiedlenie uważa się zawsze za zrzeczenie się dawnego, a za rozpoczynanie nowego przemysłu, przesiedlający się musi więc postarać się o nową kartę, wzgl. koncesyę przemysłową. Jedynem ułatwieniem jest, iż ewentualnie wymaganego dowodu uzdolnienia przesiedlający się nie potrzebuje na nowo przedkładać. Przeniesienie warsztatu, sklepu, stałego stanowiska przemysłu wogóle w obrębie gminy nie uważa się za „przesiedlenie“, może ono przy przemysłach wolnych i rękodzielniczych nastąpić każdej chwili za prostem zgłoszeniem u władzy przemysłowej, u przemysłów koncesyonowanych zaś może nastąpić tylko za wyraźnem zezwoleniem tejże władzy. Jeżeli chodzi o przemysł, przy którego koncesyonowaniu „stosunki miejscowe“ muszą być uwzględnione, musi władza przed udzieleniem zezwolenia wysłuchać opinii danej gminy.

C) Urządzanie filii głównego zakładu (fabryki, warsztatu, sklepu) § 40. Przemysłowiec, wykonujący przemysł wolny lub rękodzielniczy, może za prostem zgłoszeniem u wła-

ściwej władzy przemysłowej w każdej chwili założyć gdziekolwiekbądź filię lub skład swego głównego zakładu przemysłowego. Magazyny i inne lokale, służące wyłącznie do przechowywania towarów, może nawet zakładać wszędzie bez zgłoszenia u władzy. Inaczej ma się rzecz u przemysłów koncesyonowanych, tutaj wymaga założenie każdej filii lub składu (znów z wyjątkiem magazynów) wyraźnego zezwolenia władzy przemysłowej, ustawa przepisuje jednak, iż władza odmawiając zezwolenia, musi stronie podać powody, przeszkadzające zezwoleniu. — Należy zauważyć, iż za filie uważa się także automaty do sprzedawania towarów i wagi automatyczne, ustawiane na dworcach, placach publicznych i t. p., z tego powodu nakazuje rozporządzenie z 23. marca 1892 r., iż przedsiębiorca, ustawiający automat, powinien zgłosić ustawienie, a później ewentualne usunięcie automatu u władzy przemysłowej, w której powiecie automat ma być, lub został postawiony.

D) Wykonywanie przemysłu poza obrębem stałego stanowiska przemysłu i tegoż filii w ogólności. Według § 41 ustawy przemysłowej mogą przemysłowcy krajowi i zagraniczni bez jakiegokolwiek ograniczenia dawać towary swego przemysłu w komis przemysłowcom, uprawnionym do sprzedaży tych artykułów, mogą dalej bez jakiegokolwiek ograniczenia dostarczać towarów przez strony zamówionych, mogą, by wywołać takie zamówienia, ogłaszać anonsy, plakaty i rozsyłać cenniki. Przemysłowcy krajowi mogą nareszcie bez ograniczeń wykonywać wszędzie zamówione roboty (tak n. p. instalator lwowski może urządzać instalacye elektryczne choćby na Bukowinie), przemysłowcy zagraniczni zaś mogą wykonywać w krajach austryackich zamówione przez krajowców roboty wtenczas, jeżeli to samo prawo przysługuje przemysłowcom austryackim zagranicą i jeżeli oczywiście co do towarów, do Austryi sprowadzonych, uczynią zadosyć przepisom cłowym. Od tych zasad zachodzą tylko dwa wyjątki: 1) Przemysłowcom zagranicznym nie wolno bezwarunkowo wykonywać w obrębie Austryi zamówionych przez krajowców robót wtenczas, jeżeli chodzi o przemysł, wymagający w Austryi koncesyi. 2) W myśl § 6 ustawy o przemysłach budowlanych z dnia 26. grudnia 1893 r. mogą być w niektórych powiatach, wzgl. miejscowościach udzielane koncesye na prowadzenie przemysłu budowniczego, murarskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego i studniarskiego pod warunkami bardzo znacznie lżejszymi, niż zwykle. Osoby, posiadające takie „mniejsze“ koncesye budowlane, mają naturalnie także mniejsze prawa, a przedewszystkiem wolno im wykonywać swój przemysł tylko w obrębie miejscowości, w dekrecie koncesyjnym oznaczonej. Przemysłowcy, posiadający koncesyę o pełnych prawach, mogą natomiast wykonywać swój przemysł budowlany w całem państwie.

§ 172. III. Posługiwanie się pośrednictwem ajentów handlowych (Handelsagent § 59 c). Ajentami handlowymi nazywamy samoistnych pośredników handlowych, nie będą-

cych meklerami handlowymi, t. j. urzędowymi stręczycielami handlowymi. Ajenci handlowi (Handelsagenten) są samoistnymi kupcami i tem się różnią od ajentów podróżujących (Handlungsreisende), którzy pozostawają w służbie przemysłowca. Praktyka uważa za ajenta handlowego zawsze ajenta, zastępującego równocześnie kilka firm, za ajenta podróżującego zaś ajenta zastępującego wyłącznie jedną firmę. Ustawa uważa przemysł ajenta handlowego za przemysł wolny, legitymacyą ajenta handlowego jest więc karta przemysłowa. Natomiast jest ajent podróżujący tylko „pomocnikiem przemysłowym“ przemysłowca, nie ma więc żadnej karty przemysłowej, jego legitymacyą jest osobna karta legitymacyjna, wystawiona na żądanie przemysłowca przez władzę. — Zresztą należy zaznaczyć, iż ajent handlowy może wykonywać pośrednictwo zarówno z swojego biura, jak podróżując z miejsca na miejsce. I w jednym i w drugim wypadku wolno ajentowi handlowemu pośredniczyć li tylko między uprawnionymi przemysłowcami, nie wolno im zaś pośredniczyć między przemysłowcami a konsumentami. Funkcye ajenta handlowego ograniczają się więc do tego, iż przedkłada przemysłowcom (fabrykantom, kupcom i t. p.) w celu nawiązania stosunków wzory towarów, znajdujących zużytkowanie w ich przedsiębiorstwie, iż podaje im ceny towarów i przyjmuje od nich zamówienia na te towary, które to zamówienia posyła potem swym mocodawcom. Bezwarunkowo nie wolno ajentom handlowym mieć ze sobą oprócz wzorów jeszcze towarów, nie wolno im też sprzedawać wzorów lub towarów na własny rachunek. Ajentom handlowym, którzy wykonują swój zawód, podróżując z miejsca na miejsce, nie wolno oprócz tego utrzymywać własnych składów towarowych lub magazynów.

§ 173. IV. Szukanie zamówień na towary przez podróżowanie, wzgl. zapomocą ajentów podróżujących. Przemysłowcy (kupcy etc.) mogą szukać zbytu dla swych towarów także w ten sposób, iż sami albo też przez pozostających u nich w służbie pełnomocników (zwanych właśnie ajentami podróżującymi) udają się do osób, o których przypuszczają, iż mogą towar od nich zamówić, przedkładają im wzory tych towarów i przyjmują ewentualne zamówienia. Jeżeli przemysłowiec, wzgl. ajent podróżujący udaje się tylko do kupców, fabrykantów, przemysłowców, wogóle do osób, zużytkujących towary zaofiarowane w swem przedsiębiorstwie, to mówi się, iż podróżuje en gros, jeżeli zaś udaje się do bezpośrednich konsumentów tych towarów, to nazywa się to podróżowaniem en detail. Otóż ustawa przemysłowa odróżnia jak najściślej te dwa rodzaje podróżowania.

1) Podróżowanie en gros jest przemysłowcom, wzgl. pozostającym w ich służbie ajentom podróżującym, bez wyjątku zezwolone, powinni tylko mieć ze sobą (o ile podróżują poza miejscowością, będącą siedzibą przemysłu) przepisane legitymacye (przemysłowiec swą kartę przemysłową, jego zaś ajent podróżujący osobną legitymacyą, wydaną przez władzę przemysłową, według

postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 27. grudnia 1902 r.). Podróżujący nie może wozić ze sobą towarów na sprzedaż, lecz tylko wzory towarów. Wyjątkowo wolno uprawnionym przemysłowcom krajowym i ich ajentom podróżującym wozić ze sobą zegarki, towary złote i srebrne, klejnoty i drogie kamienie, jeżeli stosownie do natury towaru sprzedaż według wzoru jest niemożliwą, w tym wypadku muszą jednak mieć ze sobą oprócz wymienionych już legitymacyi także jeszcze osobną legitymacyę właściwego urzędu probierczego. Naturalnie i w tym wypadku chodzi o podróżowanie en gros, to znaczy wolno sprzedawać te towary tylko osobom, uprawnionym do dalszej sprzedaży, nie zaś konsumentom.

2) Podróżowanie en detail jest co do towarów kolonialnych, korzennych i materyałowych bezwarunkowo zakazane, co do innych towarów zaś w miejscowości, będącej siedzibą danego przemysłowca, dozwolone, poza obrębem tej miejscowości zaś z dwoma wyjątkami także zakazane. Wyjątki te są:

a) Minister handlu może zezwolić w drodze rozporządzenia dla pewnych przemysłów, lub dla pewnych towarów w całem państwie lub w pewnych okręgach na podróżowanie en detail. Zezwolenie takie nastąpiło rozporządzeniem z 27. grudnia 1902 r. co do maszyn, motorów, maszyn do szycia, rowerów i t. p., rozporządzeniem z 24. lipca 1903 r. co do motocykli, automobili, stampilii i bielizny luksusowej.

b) Na wyraźne pisemne wezwanie ze strony konsumenta wolno przemysłowcowi wzgl. jego ajentowi podróżującemu udać się także w wypadkach, nie objętych zezwoleniem pod 1), do konsumenta z próbkami towaru i przyjąć od niego zamówienie.

ad 1 i 2) Powyższe przepisy nie mają zastosowania do obrotu pismami drukowanemi, ani też do zbierania prenumeratorów lub subskrybentów na takie pisma, w tej mierze obowiązują bowiem wyłącznie przepisy ustawy prasowej z r. 1862 (według tych przepisów mogą zbierać prenumeratorów wzgl. subskrybentów tylko osoby, zaopatrzone w wyraźne zezwolenie powiatowej władzy policyjnej). — Natomiast należy wszystkie powyższe przepisy stosować także do zagranicznych ajentów podróżujących, o ile w myśl każdocześnie obowiązujących traktatów handlowych ajentów tych wogóle do wykonywania czynności w krajach austryackich dopuścić należy.

§ 174. V. Handel obnośny (Hausierhandel) i sprzedaż obnośna (Feilbieten im Umherziehen). Handel obnośny różni się od sprzedaży obnośnej zasadniczo tem, iż sprzedaż obnośna podlega przepisom ustawy przemysłowej (§ 60), podczas gdy handel obnośny jest wyraźnie z pod zakresu ustawy przemysłowej wyjęty i podlega osobnej ustawie z 4. września 1852 r. o handlu obnośnym. — Merytorycznie zachodzi między handlem obnośnym a sprzedażą obnośną następująca różnica:

A) Handlem obnośnym nazywa ustawa „handel towarami przy chodzeniu od miejscowości do miejscowości i od domu do domu,

bez stałego miejsca sprzedaży". Z definicyi tej wynika, iż 1) handlarz obnośny musi być handlarzem, t. j. musi kupować towary, które chce sprzedać, handlarz obnośny nie może więc być równocześnie producentem tego towaru, 2) iż handlarz obnośny nie może mieć stałego miejsca sprzedaży, a więc własnego sklepu, czy straganu, czyli innemi słowy, iż handlarz obnośny nie może być równocześnie kupcem osiadłym. Jeżeli więc producent towaru, lub kupiec osiadły chce sprzedawać towary, chodząc od miejscowości do miejscowości, wzgl. od domu do domu, to nie jest to już handel obnośny, ale sprzedaż obnośna.

B) Dla handlu obnośnego zawiera powołana ustawa z 4. września 1852 r., tudzież nowele do tej ustawy z 21. marca 1883 i z 28. kwietnia 1895 r. szereg następujących ograniczeń.

1) Ministerstwo handlu może zakazać zupełnie handlu obnośnego w niektórych miastach lub wogóle miejscowościach. Tak n. p. zakazano rozporządzeniem z r. 1898 handel obnośny w zdrojowiskach galicyjskich (Zakopane, Szczawnica, Żegiestów, Krynica, Truskawiec i Lubień) w czasie sezonowym, t. j. od 20. maja do 30. września.

2) Towary, którymi się prowadzi handel obnośny, muszą być pochodzenia krajowego, zaopatrzone stemplem, tudzież wykazami pochodzenia, handel obnośny służy więc wyłącznie interesom produkcyi austryackiej.

3) Nawet z towarów krajowych jest cały szereg wyjęty od handlu obnośnego, n. p. towary materyałowe, korzenne, napoje i t. d.

4) Nawet handel obnośny towarami dozwolonymi może być prowadzony tylko za szczególnem pozwoleniem, nazywanem paszportem lub książeczką domokrążniczą. Paszportu tego udziela polityczna władza powiatowa okręgu, w którym domokrążca ma swe miejsce zamieszkania, paszportu wolno udzielać tylko na rok jeden (przedłużenie paszportu jest jednak możliwe) i nie wolno go udzielać osobom, nie posiadającym ustawowych wymogów osobistych (obywatelstwo austryackie, nienaganne polityczne zachowanie i nieskazitelne obyczaje, zwykle ukończony 30 rok życia i t. d.). Domokrążca powinien paszport ten zawsze przy sobie nosić i przedłożyć go zwierzchności każdego miasteczka i miasta, przez które przechodzi, w celu umieszczenia w nim urzędowego „vidi". Jeżeli w miejscowości, do której domokrążca przybędzie, znajduje się władza polityczna lub dyrekcya policyi, musi paszport być także tej władzy celem otrzymania wizy przedłożony.

5) W okręgu granicznym może być handel obnośny pozwolony jedynie osobom, w okręgu tym mieszkającym i to tylko w porozumieniu z powiatową władzą skarbową.

6) Handel obnośny towarami w takiej ilości, iż do ich transportu potrzebny jest zaprzężony wóz albo zwierzę juczne, jest zakazany. Dalej nie wolno domokrążcy z reguły posiadać pomocnika, tylko wyjątkowo wolno władzy zezwolić domokrążcy, fizycznie ułomnemu, na przybranie sobie pomocnika, w odnośnem

zezwoleniu wyraźnie wymienionego. Pomocnik ten musi mieć te same ustawowe wymogi osobiste (por. pod 4), co domokrążca.

7) W myśl ustawy z 28. kwietnia 1895 r. stosują się wszystkie przepisy o spoczynku niedzielnym w przemyśle handlowym także do handlu obnośnego.

Od ograniczeń, powyżej przytoczonych, dopuszcza ustawa z r. 1852 niektóre ulgi dla okolic, w których znaczniejsza część ludności żyje oddawna z handlu obnośnego pewnymi towarami (n. p. w Galicyi ludność Andrychowa, Kęt i Przeworska z handlu obnośnego cwelichami i drelichami, ludność Dembowca i Gorlic z handlu obnośnego płótnem). Ulgi te polegają w tem, iż paszport na handel obnośny danymi towarami mogą otrzymać mieszkańcy tych gmin nawet wtenczas, jeżeli nie posiadają wszystkich wymogów osobistych, zresztą przepisanych, dalej w tem, iż mieszkańcy ci mogą po otrzymaniu paszportu obnośnego wykonywać handel obnośny danymi towarami w całem państwie, a więc nawet w okręgu granicznym (patrz pod 5) i w miejscowościach, w których wogóle handel obnośny jest zakazany (patrz pod 1).

Przekroczenia przepisów patentu z r. 1852 o handlu obnośnym podlegają surowym karom, w § 19 tego patentu wymienionym (grzywny, konfiskata towarów, utrata uprawnienia do handlu obnośnego i t. p.). Nakładanie tych kar jest na mocy ustawy z 21. marca 1883 r. rzeczą władz politycznych, a w niektórych wypadkach także oprócz tego rzeczą władz skarbowych.

C) Zupełnie inne przepisy obowiązują co do sprzedaży obnośnej, § 60 ustawy przemysłowej zakazuje bowiem tak producentom, jak kupcom osiadłym sprzedawania swych towarów w sposób obnośny. Jeżeli więc producent lub kupiec osiadły chce rozszerzyć swój rynek zbytu przez sprzedawanie swych towarów w sposób obnośny, to nie wolno mu ani samemu, ani jego domownikom lub innym osobom, pozostającym w jego służbie, jeździć z towarami z miejsca na miejsce i od domu do domu, wolno mu tylko sprzedać swe towary samoistnemu handlarzowi obnośnemu, posiadającemu paszport obnośny. Z drugiej jednak strony należy zaznaczyć, iż każdemu producentowi lub też kupcowi wolno towarów, przez strony uprzednio zamówionych, dostarczać tym stronom do domu. Tak n. p. może piekarz, bądź sam, bądź przez członków swej rodziny, bądź też przez swych pomocników dostarczać swym klientom na zamówienie chleba i innych wyrobów piekarskich do domu, tak samo może handlarz nafty dostarczać nafty, uprzednio przez strony zamówionej, tym stronom do domu i t. d.

Od zasady, iż kupcom i producentom nie wolno sprzedawać swych towarów w sposób obnośny, dopuszcza ustawa przemysłowa dwa wyjątki.

1) Drobnym przemysłowcom osiadłym może władza przemysłowa celem „polepszenia ich bytu“, w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, pozwolić na sprzedawanie ich własnych wyrobów w obrębie gminy przez obnoszenie

od domu do domu. Pozwolenie to wydaje się tylko dla obrębu gminy, będącej siedzibą danego przemysłowca i tylko na przeciąg lat 3 i może być każdej chwili odwołane. W ten sposób może więc władza przemysłowa zezwolić n. p. drobnemu i biednemu piekarzowi do sprzedawania swych wyrobów od domu do domu lub po ulicach, sprzedawanie to zaś może ten piekarz wykonywać bądź sam, bądź też przez wymienionych w pozwoleniu członków jego rodziny lub swych zastępców.

2) Producenci szczaw naturalnych i płodów rolniczych i leśnych, służących do codziennego użytku (n. p. mleko, jaja, owoce, jarzyny, kwiaty naturalne, masło, drób, drzewo i t. p., nigdy jednak napoje spirytusowe i ocet), dalej ich pełnomocnicy, tudzież kupcy osiadli, uprawnieni do sprzedawania wymienionych towarów, mogą bez jakiegokolwiek zezwolenia sprzedawać wymienione towary od miejscowości do miejscowości i od domu do domu, lub też na ulicach. Na tej podstawie wolno n. p. handlarzom drzewa obwozić drzewo po ulicach i sprzedawać od domu do domu, nie wolno im jednak (pomimo, iż się tego w praktyce nie przestrzega) sprzedawać w ten sposób także węgla kamiennego, bo węgiel ten nie jest ani płodem rolniczym, ani leśnym. Należy jednak zaznaczyć z naciskiem, iż na wniosek reprezentacyi gminnej może władza polityczna krajowa ze względów policyi sanitarnej lub też policyi targowej zakazać sprzedawania niektórych z wymienionych płodów na zawsze lub na pewien czas, w całej lub też w pewnej części danej gminy. Tak n. p. gdyby w gminach podmiejskich Lwowa panował tyfus, a zachodziłaby obawa zawleczenia tej choroby do Lwowa przez mleko, z tych gmin pochodzące, mogłoby namiestnictwo na wniosek rady miejskiej zakazać sprzedawania mleka we Lwowie w sposób obnośny od domu do domu lub na ulicach.

ad 1 i 2) Przy sprzedawaniu obnośnem w myśl powyższych dwóch wyjątków nie wolno bezwarunkowo posługiwać się dziećmi niżej lat 14, władzy przemysłowej wolno ponadto ograniczyć lub zakazać używania w tym celu kobiet niżej lat 18.

ROZDZIAŁ IV.

WOLNOŚĆ JARMARCZNA I TARGOWA.

§ 175. I. Powstanie i zgaśnięcie uprawnień jarmarcznych i targowych. Prawo odbywania jarmarków i targów jest przywiązane do pewnych gmin, którym prawo to wyraźnie nadanem zostało. Faktyczne odbywanie jarmarków lub targów nie może nigdy zastąpić takiego wyraźnego nadania, jeżeli więc gmina nie może wykazać takiego nadania, może władza każdej chwili

zakazać w niej odbywania jarmarków lub targów. Należy zaznaczyć, iż aż do r. 1849 nadawano gminom uprawnienia jarmarczne i targowe w drodze formalnych przywilejów, odtąd udziela się ich w drodze zwykłej koncesyi. Na mocy najwyższego postanowienia z 19. stycznia 1853 r. udziela koncesyi na jarmarki polityczna władza krajowa, na targi zaś polityczna władza powiatowa. Raz uzyskane prawo do odbywania jarmarku lub targu nie może zgasnąć z powodu nie korzystania z niego przez czas krótszy lub dłuższy, tak samo nie może się gmina zrzec przysługującego sobie uprawnienia jarmarcznego lub targowego. Uprawnienie to gaśnie tylko wtenczas, jeżeli władza polityczna, której przysługuje prawo nadania koncesyi na jarmark lub targ, wyraźnie się na zrzeczenie się tego uprawnienia zgodzi.

§ 176. II. Rodzaje uprawnień jarmarcznych i targowych i pojęcie wolności jarmarcznej i targowej. Ustawy odróżniają ściśle jarmarki od targów. Celem targów jest zaopatrzyć miasta w potrzebne środki żywności i inne artykuły codziennego użytku i umożliwić ludności wiejskiej sprzedawanie swych produktów bezpośrednio konsumentom miejskim. Z tego powodu odbywają się targi bardzo często, zwykle raz lub kilka razy w tygodniu, ustawa też nazywa je wprost „targami tygodniowymi“ (Wochenmärkte). Dalej przepisuje ustawa, iż przedmiotami obrotu na targach tygodniowych są tylko środki żywności i surowe produkta natury, wyroby należące do zwyczajnych w kraju zatrudnień ubocznych włościan okolicznych i zwykłe artykuły codziennego użytku i narzędzia gospodarcze i rolnicze. Tylko te wymienione towary są przedmiotem tak zwanej wolności targowej, to jest mogą być na targu przez każdą osobę kupowane i sprzedawane, a więc n. p. także przez osobę, której poza targiem danymi przedmiotami handlować nie wolno. Inne towary mogą być na targach tygodniowych sprzedawane w budach i na straganach tylko przez przemysłowców, uprawnionych na mocy ustawy przemysłowej do handlowania towarami danej kategoryi i to zwykle tylko przez przemysłowców, zamieszkałych w tej samej gminie. Przemysłowcy, zamieszkali w innych gminach, mogą być z towarami swego zawodu na targ tygodniowy dopuszczeni tylko wtenczas, jeżeli dopuszczano ich na dany targ już w chwili wejścia w życie ustawy przemysłowej (a więc w r. 1860), lub też jeżeli dopuszczono ich później na mocy wyraźnego zezwolenia politycznej władzy krajowej (ze względu, iż miejscowi przemysłowcy nie są w stanie uczynić zadosyć potrzebom konsumcyi).

W przeciwstawieniu do targów odbywają się jarmarki raz lub co najwyżej kilka razy w roku, trwają bądź to dzień, bądź kilka dni, a nawet kilka tygodni, ba nawet przez rok cały codziennie w pewnych godzinach (tak n. p. na wiedeńskim centralnym targu bydła). Ustawa rozróżnia jarmarki zwykłe, jarmarki dozwolone w niektórych miejscach kąpielowych na czas sezonu kąpielowego, jarmarki odpustowe i tak zwane „Messen“ (jarmarki przeznaczone

głównie dla handlu en gros, ściągające kupców z dalekich stron). Ważniejszym jest jednak pod względem prawniczym podział na jarmarki ogólne i na jarmarki specyalne. Jarmarkiem specyalnym jest jarmark wtenczas, jeżeli odnośne uprawnienie jarmarczne ogranicza się wyraźnie na poszczególne gatunki towarów, n. p. na bydło, wełnę, zboże, zabawki dla dzieci i t. p., wolność jarmarczna odnosi się na takich jarmarkach tylko do towarów danej kategoryi, t. j. tylko tymi towarami wolno na jarmarku handlować każdej osobie, bez względu na to, czy poza jarmarkiem posiada prawo handlowania tymi towarami, czy też nie. O ile odnośne uprawnienie jarmarczne nie opiewa tylko na pewne kategorye towarów, jest jarmark jarmarkiem ogólnym, przedmiotem wolności jarmarcznej są tutaj z zasady wszystkie towary, z wolnego obrotu nie wykluczone.

§ 177. III. Ograniczenia wolności jarmarcznej i targowej. Ograniczenia te są bądź rzeczowe, bądź też dotyczą miejsca i czasu. Pod względem rzeczowym należy zaznaczyć, co następuje:

a) Towary, do których sprzedaży wymaganą jest koncesya, mogą być także na jarmarkach i targach sprzedawane tylko przez przemysłowców, zaopatrzonych w potrzebną koncesyę.

b) Przemysłowcom, producentom, kupcom wolno zwiedzać jarmarki lub targi z towarami swojej kategoryi bez ograniczeń i bez jakichkolwiek formalności, kto jednak poza tem chce w sposób zarobkowy odwiedzać jarmarki lub targi, by na nich sprzedawać zakupione od innych wyroby, winien zgłosić u władzy przemysłowej, w okręgu której mieszka, iż zamierza wykonywać przemysł fieranta (Marktfahrer). Z tego wynika, iż przemysł fieranta jest przemysłem wolnym.

c) Wolność jarmarczna i targowa jest tylko wolnością sprzedawania towarów, nie zaś wolnością produkowania, wolnością dawania przedstawień i t. p. Dlatego wolno na targach i jarmarkach wykonywać pewne roboty przemysłowe (n. p. ostrzyć noże), lub dawać przedstawienia muzyczne i t. p. tylko osobom, do tego uprawnionym, naturalnie o ile przepisy policyjno-targowe wogóle na wykonywanie takich robót i przedstawień podczas targu lub jarmarku zezwalają. Należy zaznaczyć, iż wyszynk trunków i podawanie potraw na targowicy może być dopuszczone tylko wtenczas, jeżeli regulamin targowy lub jarmarczny wyraźnie na to zezwala.

d) O ile rząd w zastosowaniu wzajemności wyraźnie nic innego nie zarządzi, stosuje się wolność jarmarczna i targowa w równej mierze do krajowców i do cudzoziemców.

e) Wszyscy, odwiedzający targi i jarmarki, mają zupełnie równe prawa w zawieraniu interesów. Wyjątkowo może co do targów tygodniowych postanowić regulamin targowy, iż podczas pierwszych godzin targu wolno na targu artykuły żywności kupować tylko konsumentom, nie zaś osobom, handlującym środkami

żywności. Zarządzenie takie pragnie zapobiegać podrażaniu środków żywności przez wykupowanie tychże przez handlarzy.

f) Dla każdego miejsca targowego i jarmarcznego powinien być wydany osobny regulamin targowy. Regulamin ten zawiera przepisy o utrzymaniu porządku na targu lub jarmarku, o karach za naruszenie tego porządku, o opłatach targowych itd. Regulamin uchwala gmina (wyjątki co do targów bydła, patrz § 73), po potwierdzeniu go przez polityczną władzę krajową nabywa on mocy obowiązującej. Regulamin ten nie może naturalnie sprzeciwiać się przepisom ustawy przemysłowej, nie może więc w szczególności w niczem ukrócać wolności jarmarcznej i targowej. Ukróceniem takiem byłoby pośrednio także pobieranie zbyt wysokich opłat targowych. Z tego powodu stanowi ustawa, iż opłaty te mogą stanowić tylko wynagrodzenie za odstąpione na targ miejsca, za użycie bud, wag miejskich i za inne wydatki gminy, połączone z odbywaniem targów (n. p. dozór targowy), czyli innemi słowy, opłaty te mogą być najwyżej tak wysokie, by dochód gminy z tych opłat równał się wydatkom gminy na urządzenie targu lub jarmarku. Zresztą może gmina pobierać oznaczone w regulaminie targowym opłaty przez swe własne organy, albo też może pobór tych opłat wydzierżawić osobie prywatnej. Także w tym drugim wypadku nie tracą opłaty targowe charakteru opłat publiczno-prawnych i mogą być ściągnięte także w drodze egzekucyi politycznej.

Wolność targowa i jarmarczna ogranicza się dalej pod względem czasu do dnia targowego wzgl. jarmarcznego i do godzin targowych, wzgl. jarmarcznych, pod względem miejsca zaś do placu targowego, wzgl. jarmarcznego. Dnie targowe, wzgl. jarmarczne są zwykle oznaczone w przywileju, wzgl. w koncesyi jarmarcznej (wzgl. targowej), o ileby zaś tam nie były oznaczone, oznacza je regulamin targowy. Godziny targowe, wzgl. jarmarczne określa regulamin targowy. W regulaminie targowym jest także oznaczony plac targowy, wzgl. jarmarczny (targowica lub hala targowa, ewentualnie nawet jakiś grunt prywatny), sprzedaże, dokonane poza granicami tego oznaczonego placu nie podpadają już pod pojęcie obrotu targowego, wolność targowa, wzgl. jarmarczna nie ma więc co do tych sprzedaży zastosowania.

§ 178. IV. Nadzór policyjny nad targami i jarmarkami. Notowanie cen targowych. Nadzór policyjny nad targami i jarmarkami należy w myśl ustaw gminnych do własnego zakresu działania gminy, gmina powinna więc czuwać, by obrót targowy odbywał się bez przeszkód i by nie przekraczano przepisów ustawy przemysłowej i przepisów regulaminu targowego. Karanie przekroczeń przepisów ustawy przemysłowej jest rzeczą władzy przemysłowej, karanie zaś przekroczeń przepisów regulaminu targowego rzeczą władz karnych gminnych w myśl postanowień ustaw gminnych. Na mocy dekretu kancelaryi nadwornej z 14. lutego 1822 r. powinny zaprzysiężone osoby w każdem miejscu targowem badać i zapisywać ceny targowe towarów.

Osoby wykonywujące ważną tę funkcyę, mianuje gmina, zaprzysiężenie tych osób należy do starostwa. Dalsze przypisy w tym względzie zawierają rozporządzenia ministeryalne z r. 1852 i 1871.

ROZDZIAŁ V.

PRAWO BUDOWLANE PRZEMYSŁOWE.

§ 179. I. Pojęcie i ogólna charakterystyka przemysłowego prawa budowlanego. Urządzając swój zakład przemysłowy, dąży przemysłowiec oczywiście do tego, by z jak najmniejszym kosztem urządzić sobie zakład pod względem technicznym możliwie doskonały. Usiłowanie to jest gospodarczo najzupełniej uzasadnione, z drugiej strony może ono jednak narażać na szkodę prawa prywatne (n. p. wskutek usuwania się ziemi w kamieniołomie może ucierpieć grunt sąsiada), może narażać sąsiadów na niebezpieczeństwo (n. p. skład prochu w razie eksplozyi), może wywołać nieszczęśliwe wypadki, powodujące kalectwo lub nawet śmierć robotników (nieodpowiednio urządzona fabryka celuloidy może stanąć w razie najmniejszej nieostrożności odrazu w płomieniach i spowodować śmierć robotników), może narażać zdrowie robotników więcej na szwank, niż to ze względu na naturę przedsiębiorstwa, na stan techniki przemysłowej i rozwój nauki hygieny przemysłowej jest nieuniknionem i t. p. Usuwanie powstających w ten sposób konfliktów między interesem powstać mającego przedsiębiorstwa przemysłowego z jednej strony, a różnorodnymi interesami natury publicznej, wzgl. interesami lub prawami prywatnemi sąsiadów przedsiębiorstwa z drugiej strony, jest właśnie zadaniem przemysłowego prawa budowlanego.

Największa część nowo powstających zakładów przemysłowych podlega nietylko przemysłowemu, ale i ogólnemu prawu budowlanemu (zakłady przemysłowe tego rodzaju, jak n. p. grzebowiska rakarza, kamieniołomy i t. p. ogólnemu prawu budowlanemu z reguły nie podlegają), to też należy nam tutaj podać charakterystyczne różnice między obu prawami. Są one następujące:

a) Przemysłowe prawo budowlane jest zawarte w ustawie przemysłowej (§§ 25—34), ogólne prawo budowlane zaś w krajowych ustawach budowlanych (por. niżej § 279). Pierwsze dotyczy zakładów przemysłowych bez względu na to, czy są budowlami, drugie dotyczy tylko budowli w ustawach budowlanych szczegółowo wymienionych.

b) Ogólne ustawy budowlane zawierają szereg przepisów, jak wolno i jak nie wolno budować, przepisy te są tak proste, iż są dla każdego łatwo zrozumiałe, dlatego też poruczają ustawy bu-

dowlane wydawanie konsensów budowlanych władzom gminnym. Natomiast nie zawiera ustawa przemysłowa przepisów materyalnych, jak zakład przemysłowy ma być, a jak nie ma być urządzony, przeciwnie, zawiera tylko przepisy formalne, a mianowicie, iż pewnych zakładów przemysłowych nie wolno urządzać bez wyraźnego zezwolenia władzy przemysłowej, zezwolenie to nazywamy „przemysłowym konsensem budowlanym“ (zwykle używa się wyrazu konsens policyjno-przemysłowy). Oczywiście dał się brak materyalnych przepisów w przemysłowem prawie budowlanem tak stronom, jak i władzom przemysłowym we znaki, stronom dlatego, ponieważ nie wiedziały, czego władza od nich wymagać będzie, władzom zaś dlatego, ponieważ musiały w każdym poszczególnym wypadku z osobna zastanawiać się, czego n. p. na podstawie współczesnego stanu techniki, hygieny przemysłowej, nauki o zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom (Unfallverhütungskunde) i t. d. można bez szykany od przedsiębiorcy wymagać. Z tego powodu wydało ministerstwo handlu w r. 1905 rozporządzenie, zawierające przepisy materyalne, jak zakłady przemysłowe ze względu na zdrowie i życie robotników powinny być urządzone, dalej istnieją także osobne rozporządzenia ministeryalne o urządzeniu niektórych, szczególnie niebezpiecznych zakładów przemysłowych (n. p. z r. 1908 co do fabryk celuloidy, a dalej co do kamieniołomów i co do położonych nad ziemią kopalń gliny, piasku i szutru). Przepisów tych tutaj oczywiście omawiać nie możemy, wystarczy, jeżeli zwrócimy uwagę czytelnika, iż powołane rozporządzenie z r. 1908 o kamieniołomach może dotyczyć tylko kamieniołomów, które są „przemysłem“, które więc nie są tylko ubocznemi zajęciami rolniczemi, tych bowiem władzom ograniczać nie wolno.

§ 180. II. Najważniejsze postanowienia przemysłowego prawa budowlanego. Odnośne przepisy ustawy przemysłowej są, jak zaznaczyliśmy, natury czysto formalnej, ograniczają się bowiem do trzech kwestyi, 1) kiedy potrzeba zezwolenia władzy przemysłowej na urządzenie zakładu przemysłowego, 2) jakie powinno być postępowanie władzy przed udzieleniem tego zezwolenia i 3) jaka jest skuteczność prawna udzielonego zezwolenia.

A) Zezwolenie władzy przemysłowej na urządzenie zakładu przemysłowego (czyli przemysłowy konsens budowlany) jest potrzebny tylko w dwóch wypadkach, t. j. *a*) jeżeli przemysł ma być utrzymywany w ruchu przy pomocy umyślnie na ten cel urządzonych ognisk, maszyn parowych, innych motorów lub przyrządów wodnych, albo też *b)* jeżeli puszczenie w ruch zakładu może narazić sąsiadów na niebezpieczeństwo lub stać się im uciążliwem przez zdrowiu szkodliwe wpływy, przez nieprzyjemną woń lub niezwykły łoskot. — We wszystkich innych wypadkach, a więc z reguły, nie wymaga się przemysłowego konsensu budowlanego.

B) Wychodząc z słusznego założenia, iż władza przemysłowa, nie załatwiająca wpływających w sprawach przemysłowych podań

stron z jak największym pośpiechem, tamuje rozwój ekonomiczny kraju, przepisuje ustawa, iż władza, otrzymawszy podanie o przemysłowy konsens budowlany, powinna zbadać w najkrótszej drodze, ewentualne niedogodności, spowodowane zakładem przemysłowym, jeżeli takie niedogodności istnieją, określić dokładnie warunki i ograniczenia, pod jakiemi stronie konsens ten wydaje. Z tego wynika, iż ustawa przepisuje z zasady postępowanie sumaryczne. Ponieważ jednak zachodzą wypadki, w których interes publiczny i interes sąsiadów domaga się wyjątkowo więcej formalnego, aczkolwiek tem samem i dłuższego postępowania, dającego rękojmię dokładniejszego zbadania wszystkich okoliczności, wylicza § 27 ustawy kilkadziesiąt (53) rodzajów zakładów przemysłowych, pod względem sanitarnym lub z innych powodów szczególnie niebezpiecznych i przepisuje dla tych zakładów przeprowadzenie formalnego postępowania edyktalnego i komisyjnego. Dla przykładu przytaczamy, iż ustawa wymaga tego postępowania edyktalnego, jeżeli chodzi o udzielenie konsensu policyjno-przemysłowego na rafineryę nafty, na fabrykę cukru, na kamieniołom, na rakarnię i t. d., oprócz tego może minister handlu w drodze rozporządzenia zaprowadzić wymóg postępowania edyktalnego także dla zakładów, w samej ustawie nie wymienionych. — Postępowanie to edyktalne składa się z następujących stadyów istotnych.

a) Wniesienie należycie udokumentowanego podania strony.

b) Wydanie publicznego edyktu przez władzę, ogłaszającego w odnośnej gminie o zamierzonem założeniu zakładu przemysłowego i wzywającego interesowanych do wnoszenia ewentualnych zarzutów w oznaczonym terminie.

c) Przeprowadzenie rozprawy komisyjnej. Rozprawa ta ma dwa cele, t. j. zbadanie z urzędu wszystkich miarodajnych okoliczności natury publicznej i tentowanie ugody między stronami w razie wniesienia przez interesowanych zarzutów natury prywatno-prawnej. Przypominamy, iż celem urządzenia zakładu potrzeba zwykle oprócz przemysłowego konsensu budowlanego także jeszcze zwykłego konsensu budowlanego, dalej jeżeli zakład używać ma siły wodnej, zwykle także jeszcze konsensu wodnego i t. p. Dla uzyskania tych konsensów przepisują ustawy budowlane, wzgl. ustawa wodna zwykle także postępowanie komisyjne (por. § 282 i § 260), a gdyby chciano odbyć każdą z tych kilku komisyi z osobna, wymagałoby uzyskanie wszystkich tych konsensów często tak długiego czasu, iż dla strony stałoby się założenie zakładu przemysłowego nierentownem. Z tego powodu powinna władza polityczna dążyć, by wszystkie w danym wypadku wymagane rozprawy komisyjne odbyły się razem.

d) Wydanie orzeczenia. W razie zezwolenia na zakład przemysłowy ma to orzeczenie zawierać warunki i ograniczenia, wymagane przez władzę co do założenia i puszczenia w ruch zakładu. W orzeczeniu należy wymienić wyraźnie zarzuty, podniesione przeciw zakładowi z tytułu prawa prywatnego, a nie usunięte w drodze ugody. Załatwienie tych zarzutów odsyła się do drogi prawa,

a rzeczą sądu jest orzec, czy należy się wstrzymać z urządzeniem zakładu przemysłowego, uznanego za dopuszczalny pod względem przemysłowo-policyjnym, aż do załatwienia sporu sądowego (§ 340—342 kodeksu cywilnego i § 30 ustawy przemysłowej).

e) Zawiadomienie stron (t. j. petenta i osób, które wniosły zarzuty) o treści orzeczenia z podaniem powodów tegoż orzeczenia. Stronom tym przysługuje prawo rekursu do namiestnictwa, a ewentualnie nawet do ministerstwa handlu. Rekurs wniesiony w należytym czasie ma moc wstrzymującą. — Należy dodać, iż koszta całego postępowania edyktalnego ponosi przedsiębiorca, tylko koszta, spowodowane zarzutami lekkomyślnymi, ponosi ten, kto zarzut ten podniósł.

C) Wydany przemysłowy konsens budowlany jest aktem administracyjnym, stwarzającym prawo między władzą a właścicielem zakładu przemysłowego, władzy wolno więc tylko domagać się, by strona wypełniła warunki i trzymała się ograniczeń, w konsensie wyraźnie zaznaczonych. Władza nie może więc później wystąpić z nowymi warunkami lub ograniczeniami, chyba iż sobie prawo to w odnośnym konsensie wyraźnie co do pewnych szczegółów zastrzegła (zastrzeżenie takie w ogólności jest niedopuszczalne). — Od tych zasad zachodzi pewien wyjątek na podstawie § 74 ustawy przemysłowej, na podstawie tego paragrafu może bowiem władza przemysłowa wezwać każdego przemysłowca (a więc nawet i w tych wypadkach, w których pozwolenie na urządzenie zakładu nie jest potrzebne) każdego czasu, aby zaprowadził w swym zakładzie urządzenia, potrzebne dla ochrony życia i zdrowia zajętych w zakładzie robotników.

Raz udzielone pozwolenie na urządzenie zakładu przemysłowego gaśnie w następujących dwóch wypadkach:

a) jeżeli zakład uległ zupełnemu zniszczeniu wskutek klęsk elementarnych lub innych wypadków,

b) jeżeli nie uruchomiono zakładu w czasie jednego roku od uzyskania pozwolenia albo zastanowiono ruch przez trzy lata, nie postarawszy się o przedłużenie tych czasokresów przez władzę przemysłową.

W razie zgaśnięcia pozwolenia musi właściciel przedsiębiorstwa postarać się oczywiście o nowy konsens.

Zupełnie inaczej ma się rzecz, jeżeli właściciel zakładu zakład ten znacznie rozszerza, albo zmienia urządzenia lub sposób fabrykacyi zakładu, wtenczas bowiem może to wprawdzie uczynić zwykle bez jakichkolwiek formalności. Jeżeli jednak zmiany te idą tak daleko, iż wywołują okoliczności, z powodu których ustawa wymaga zezwolenia na urządzenie nowego zakładu (porównaj pod A), powinien właściciel zakładu, zanim zmiany te uskuteczni, zawiadomić władzę przemysłową, by dać jej sposobność zbadania, czy na te zmiany potrzeba nowego konsensu, czy też nie. Oczywiście, iż władza orzeknie, iż nowego konsensu nie potrzeba, jeżeli przekona się, iż zmiany te nie pociągają za sobą nowych

lub większych niekorzyści, niebezpieczeństw lub uciążliwości, niż zakład przemysłowy dotychczas istniejący.

ROZDZIAŁ VI.

PRZEMYSŁ PRASOWY.

§ 181. I. Pogląd ogólny i pojęcie przemysłu prasowego. Ze względu na niesłychanie doniosłe znaczenie prasy dla rozwoju politycznego, moralnego i umysłowego społeczeństw współczesnych, decydują o przepisach prawa przemysłowego nie względy natury gospodarczej, ale względy, tkwiące głęboko w ustroju społeczno-politycznym danego państwa. Nie mogąc tutaj mówić o prawie prasowem w ogólności, ograniczamy się wyłącznie do przepisów, obowiązujących w Austryi co do przemysłów prasowych.

Według patentu, wprowadzającego ustawę przemysłową, nie podpadają przedsiębiorstwa czasopism peryodycznych i sprzedaż tychże pod przepisy ustawy przemysłowej, ale wyłącznie pod przepisy ustawy prasowej z 17. grudnia 1862 r., wzgl. noweli z 9. lipca 1894 r. Przedsiębiorstwa czasopism peryodycznych i sprzedaż tychże nie są więc według prawa austryackiego przemysłem. Inne przedsiębiorstwa prasowe podpadają natomiast pod ustawę przemysłową, a ustawa ta dzieli je na dwie wielkie kategorye, na przemysł prasowy koncesyonowany i na przemysł prasowy wolny. Do koncesyonowanego przemysłu prasowego zalicza ustawa przemysłowa następujące przemysły:

1) Każde zatrudnienie przemysłowe, którego przedmiotem jest rozmnażanie w drodze mechanicznej albo chemicznej utworów literackich lub artystycznych, a więc drukarnie, miedziorytnie, stalorytnie, drzeworytnie, litografie i t. p. wraz z prasami amerykańskiemi. Przemysły te nazywamy przemysłami prasowymi produkcyjnymi.

2) Handel wyrobami przemysłów prasowych produkcyjnych, a więc księgarnie, antykwarnie, handle dzieł sztuki i nut i t. p.

3) Utrzymywanie gabinetów do czytania i wypożyczalnie utworów przemysłów prasowych produkcyjnych.

Wszystkie inne przemysły prasowe nie wymagają koncesyi władzy. Należy tutaj w szczególności wyrób i handel takimi utworami prasowymi, które nie są utworami literackimi i artystycznymi (n. p. zwykłe wyroby prasowe, służące wyłącznie potrzebom przemysłu i handlu lub życia domowego lub towarzyskiego, n. p. karneciki balowe, zwykłe kartki korespondencyjne z widokami, zeszyty szkolne, cenniki, rozsyłane przez przemysłowców, zawiadomienia ślubne i t. p.). Dalej nie jest przemy-

słem koncesyonowanym, ale wolnym przedsiębiorstwo fotograficzne (fotografia portretowa jest przemysłem rękodzielniczym), przedsiębiorstwa heliograficzne zaś wtenczas, jeżeli nie powielają swych utworów zapomocą prasy. Z drugiej strony należy podnieść z naciskiem, iż na mocy ustawy państwowej z 7. czerwca 1912 r. o aparatach powielających nie wolno nikomu (z wyjątkiem władz i urzędów publicznych i koncesyonowanych przemysłów prasowych produkcyjnych) pod grozą kar, w ustawie oznaczonych (grzywna od 10 do 400 K albo areszt od jednego dnia do miesiąca jako kara główna) bez zezwolenia namiestnictwa trzymać (t. j. posiadać) „pras drukarskich i innych aparatów, służących do powielania pism, obrazów lub dzieł muzycznych". — Tylko niektóre tego rodzaju aparaty (hektografy, cyklostyle, stampilie ręczne i t. d.) wolno każdemu trzymać bez pozwolenia władzy. — Jeżeli więc n. p. właściciel składu papieru pragnie wyrabiać karty wizytowe i chce w tym celu nabyć prasę drukarską, to musi na to uzyskać osobne zezwolenie namiestnictwa. Należy zaznaczyć, iż ustawa powołana z r. 1912 zniosła § 327 a zmieniła § 328 ustawy karnej, natomiast obowiązuje nadal § 326 tej ustawy, zakazujący posiadania tak zwanych tłoczni prasowych (Stoß- oder Preßwerk).

Z powyższego wynika, iż do koncesyonowanych przemysłów prasowych należą w szczególności także księgarnie. Praktyka rozróżnia pełne koncesye księgarskie od koncesyi ograniczonych. Koncesyami ograniczonemi są n. p. koncesye, uprawniające tylko do sprzedawania dzieł prawniczych lub teologicznych, koncesye uprawniające tylko do prowadzenia antykwaryatu (handel książkami już używanemi lub staremi), albo tylko do prowadzenia księgarni nakładowej (księgarz nakładca kupuje od autorów prawo własności literackiej, drukuje na swój koszt książkę i wprowadza ją w handel księgarski), wzgl. sortymentowej (księgarnia sortymentowa sprzedaje publiczności książki obcego nakładu), wzgl. komisowej (księgarnie komisowe obejmują pośrednictwo między księgarniami sortymentowemi a nakładowemi). Księgarnia o pełnej koncesyi ma wszystkie te prawa, nie posiada tylko bez osobnego zezwolenia władzy politycznej krajowej prawa sprzedaży czasopism peryodycznych, prawo to nie podlega bowiem, jak już zaznaczyliśmy, ustawie przemysłowej.

§ 182. II. Przepisy o koncesyonowanych przemysłach prasowych. Koncesyonowany przemysł prasowy podlega nietylko przepisom ustawy przemysłowej, ale także przepisom ustawy prasowej i przepisom procedury karnej, zmieniającym w niejednym kierunku przepisy ogólnie obowiązującego prawa przemysłowego.

A) Przepisy ustawy przemysłowej. *a*) Według § 21 ustawy przemysłowej mogą być drukarnie, księgarnie, antykwaryaty i inne produkcyjne lub handlowe przemysły prasowe koncesyonowane, zakładane z reguły tylko w miejscowościach, będących siedzibą władzy politycznej powiatowej (lub też państwowej władzy policyjnej), ustawodawca pragnie bowiem ułatwić władzom

kontrolę nad tymi przemysłami. Wzgląd ten nie zachodzi co do handlu książkami szkolnemi, kalendarzami, książkami do modlenia i obrazami świętych, dlatego można zakładać księgarnie, trudniące się wyłącznie handlem takich książek i obrazów także w miejscowościach, nie będących siedzibą władz politycznych, a koncesyi na takie księgarnie udziela starostwo. We wszystkich innych wypadkach zastrzeżono udzielanie koncesyi na przemysł prasowy władzy politycznej krajowej.

b) Ustawa przemysłowa przepisuje dalej, iż koncesyę na przedsiębiorstwa prasowe może otrzymać tylko osoba, posiadająca przepisane uzdolnienie (n. p. co do księgarni przynajmniej ukończenia 4 klas szkoły średniej). Ponadto należy przy nadawaniu koncesyi uwzględniać stosunki miejscowe, to znaczy uwzględnić kwestyę, czy założenie n. p. nowej księgarni jest potrzebnem. W konsekwencyi tego nakłada ustawa na osobę, otrzymującą koncesyę, obowiązek wykonywania tej koncesyi, jeżeli więc osoba ta nie otworzy księgarni, czy wypożyczalni i t. d. w ciągu 6 miesięcy po otrzymaniu koncesyi, wzgl. jeżeli później przez 6 lub więcej miesięcy koncesyi nie wykonuje, może jej władza przemysłowa koncesyę odebrać (por. str. 310).

B) Przepisy ustawy prasowej i procedury karnej. Przepisy te zmieniają, o ile chodzi o koncesyonowany przemysł prasowy, zasady ogólnego prawa przemysłowego, w dwóch kierunkach:

a) W myśl § 23 ustawy prasowej jest zakazanym handel obnośny utworami prasowymi, tudzież wywoływanie, rozdzielanie i sprzedawanie tych utworów poza lokalami, prawnie na ten cel przeznaczonymi. Natomiast wolno zbierać prenumeratorów i subskrybentów przez osoby, zaopatrzone w legitymacyę, przez władzę bezpieczeństwa wystawioną. W tej formie jest więc tak zwane „kolporterstwo“ dozwolonem.

b) Według § 484 procedury karnej przysługuje prawo karania przestępstw prasowych, a więc także prawo karania niedozwolonego wykonywania przemysłu, sądom zwyczajnym, pomimo więc, iż w wypadkach takich przekroczono zwykle także przepisy ustawy przemysłowej, nie mogą zwykle władze przemysłowe wykonywać przysługującego sobie z zasady sądownictwa karno-policyjnego. Tak samo może nastąpić odebranie koncesyi księgarskiej lub innej koncesyi na przemysł prasowy według § 3 ustawy prasowej zwykle tylko z powodu sądowego skazania przemysłowca za zbrodnię lub pewne występki lub przekroczenia. Przytem uprawnionym jest do orzeczenia utraty koncesyi zwykle tylko sąd karny, wyjątkowo zaś władza przemysłowa.

ROZDZIAŁ VII.

PRZEPISY, OGRANICZAJĄCE PRZEMYSŁ, A WZGL. I OBYWATELI ZE WZGLĘDÓW POLICYI BEZPIECZEŃSTWA.

§ 183. I. Pogląd ogólny. Trucizny w szczególności. Ze względów policyi bezpieczeństwa poddano szczególnie ostrym ograniczeniom trucizny, broń, amunicyę i materyały wybuchowe. Trucizny mogą służyć jako środek popełniania zbrodni, mogą wskutek nieuwagi spowodować śmierć człowieka lub zwierząt. Z powodów tych poddało je prawo austryackie następującym ograniczeniom:

Zarówno wyrób trucizn i przyrządzanie materyałów i preparatów, przeznaczonych do użytku leczniczego, jakoteż sprzedaż jednych i drugich (o ile ostatnia nie jest zastrzeżona wyłącznie aptekarzom), a dalej przemysł tępienia szczurów, myszy, owadów szkodliwych i t. p. zapomocą środków trujących, jest przemysłem koncesyonowanym. O wykonywaniu tych przemysłów wydano szereg rozporządzeń ministeryalnych, z których najważniejszem jest rozporządzenie ministeryalne z 21. kwietnia 1876 r. o sprzedaży trucizn (n. p. arsen, sole rtęci, fosfor pospolity, brom, kwas pruski, kantarydyny) i produktów, trucizny zawierających (n. p. barwy tego rodzaju, jak szwajnfurckie zielone, wyciąg tytuniowy i t. p.). Z przepisów tych są najważniejsze następujące:

Producentom trucizn (a więc i aptekarzom) wolno sprzedawać te trucizny tylko *a*) przemysłowcom, do sprzedaży trucizn upoważnionym (spis takich przemysłowców ogłasza corocznie drukarnia nadworna i państwowa we Wiedniu); *b*) zakładom naukowym i szkołom publicznym, tudzież osobom, które wykażą się pozwoleniem władzy politycznej powiatowej do kupowania trucizn. Pozwolenie to wystawia się zwykle na każdy poszczególny akt zakupna, tylko osobom, potrzebującym do wykonywania swego rzemiosła lub zatrudnienia ciągle trucizny, wolno wydać upoważnienie, opiewające na pewien czas oznaczony (nie dłużej jak 3 lata). Osoba, która nabyła w ten sposób truciznę, nie może jej odstępować ani za pieniądze ani za darmo osobom, nie posiadającym uprawnienia do nabywania trucizny. Przemysłowcy, uprawnieni do sprzedawania trucizn, muszą prowadzić księgę trucizn, wykazującą komu, kiedy, ile i na jakiej podstawie prawnej truciznę sprzedali. Dalsze przepisy dotyczą przechowywania i przesyłania trucizn i zachowania pewnych środków ostrożności. Ukaranie przekroczeń tych przepisów jest na mocy § 361—368 powszechnej ustawy karnej zwykle rzeczą sądów zwyczajnych, wyjątkowo tylko rzeczą władzy przemysłowej.

Jeszcze większym ograniczeniom niż trucizny podlegają zwykle broń, amunicya i materyały wybuchowe. Ograni-

czenia te dotyczą w przeważnej części wszystkich obywateli, należałoby więc o nich mówić w policyi bezpieczeństwa, dla tem zupełniejszego obrazu mówimy jednak o nich już tutaj.

A) Materyałami wybuchowymi (Sprengstoffe) nazywamy ciała, które wskutek szybko następujących zmian swego składu chemicznego i połączonego z tem niestosunkowo wielkiego powiększenia swego volumen są w stanie odrzucić lub rozrywać przedmioty w pobliżu się znajdujące. Materyały te są akumulatorami ogromnych sił i posiadają stosownie do tego ogromne znaczenie w życiu przemysłowem (górnictwo!) i w sztuce wojennej. Pierwszym znanym środkiem wybuchowym był proch strzelniczy (mniej więcej od r. 1300), drugim rtęć eksplodująca (od r. 1799), następnie odkryto bawełnę strzelniczą (w r. 1845), nitroglicerynę (w r. 1847), następnie niesłychanie niebezpieczną oliwę eksplodującą (w r. 1863) i w porównaniu z nią niewinny dynamit (w r. 1866), odtąd zaś odkrywa się coroku mniej lub więcej, a czasem i bardzo mało niebezpieczne nowe materyały wybuchowe. Gdy w latach 70-tych i 80-tych rozpoczęto materyałów tych używać celem popełniania zbrodni, wydano we wszystkich krajach przepisy, ograniczające tak posiadanie, jak wyrób, sprzedawanie i przesyłanie tych materyałów. W Austryi obowiązuje w tej mierze głównie ustawa z 27. maja 1885 r. o materyałach wybuchowych, zwana także ustawą przeciwko anarchistom.

B) By zapewnić państwu potrzebną na cele wojskowe ilość prochu, a częścią także ze względów fiskalnych zaprowadzono w czasach dawniejszych (w Austryi już w r. 1650) w szeregu państw europejskich państwowy monopol prochu, obejmujący zwykle także saletrę, służącą do wyrobu prochu. W Austryi istnieje monopol prochu po dziś dzień, ale bez monopolu saletry, który zniesiono w r. 1853. Co do urządzenia monopolu prochu w Austryi obowiązuje dotychczas patent o monopolu prochu z 31. marca 1853 r.

C) Broń palna nieodpowiednio wykonana jest dla samego właściciela bardzo niebezpieczną. Z tego powodu poddano w Anglii już na mocy ustawy z r. 1637 ręczną broń palną (strzelby, pistolety i t. p.) po wyprodukowaniu urzędowemu wypróbowaniu w dwóch zakładach, utrzymywanych pod nadzorem państwa przez korporacyę rusznikarzy i zakazano sprzedawania broni w ten sposób nie wypróbowanej. Za tym przykładem Anglii poszły inne państwa zachodnio-europejskie, a w r. 1891 t. j. gdy się okazało, iż tylko w ten sposób można podnieść zdolność konkurencyjną krajowych fabryk broni wobec fabryk angielskich i francuskich, także Austrya i Niemcy. Odnośna ustawa austryacka o wypróbowaniu ręcznej broni palnej nosi datę 23. czerwca 1891 r. i obowiązuje po dziś dzień.

D) Zasadą odwiecznie uznaną było, iż każdy człowiek wolny może posiadać i nosić broń. Pomimo, iż powodowało to nieraz nadużycia (używanie sztyletu u Włochów, nadużywanie broni palnej w celach zbrodniczych, lub kłusownictwo!),

utrzymano zasadę tę w szeregu krajów w całej pełni w życiu po dziś dzień (n. p. w Anglii, w Tyrolu północnym i w Przedarulanii), w innych krajach natomiast ograniczano stopniowo wolność noszenia a czasem i wolność posiadania broni (naprzód co do poddańczej ludności włościańskiej, następnie i co do mieszczan i t. p.). Wszystkie te ograniczenia zostały w wieku 19-ym albo zniesione, albo też zmniejszone (n. p. w niektórych państwach zakazuje się tylko noszenia nadających się do podstępnych napadów gatunków broni). W Austryi utrzymały się natomiast wszystkie starsze ograniczenia w całości (z wyjątkiem Tyrolu i Przedarulanii), a to na mocy obowiązującego po dziś dzień patentu o broni z 24. października 1852 r.

§ 184. II. Przepisy patentu o broni z 24. października 1852 r. i wydanych na mocy tego patentu rozporządzeń ministeryalnych z r. 1853, 1860 i t. d. Patent powołany zawiera tak przepisy o posiadaniu i noszeniu, jak o wyrobie, sprzedawaniu i przesyłaniu broni i amunicyi i rozróżnia pod tymi względami broń i amunicyę zakazaną i dozwoloną. Do amunicyi zakazanej należy bawełna strzelnicza i podobne materyały wybuchowe, a tem samem należy stosować przepisy patentu o broni także do materyałów wybuchowych, naturalnie o ile specyalnie dla nich wydana ustawa przeciwko anarchistom nic innego nie stanowi. Za broń zakazaną uznaje patent wszelką broń skrytą, a do podstępnego napadu przydatną (n. p. laski ze szpadami, strzelby w laskach i t. p., dalej sztylety, puginały, tercelore, wiatrówki, petardy, granaty ręczne i t. p.). Wszelkie nie uznane w patencie wyraźnie za broń lub amunicyę zakazaną gatunki broni, wzgl. amunicyi są dozwolone. Pozatem należy pamiętać, iż ustawa rozróżnia ściśle posiadanie od noszenia broni.

1) Posiadanie broni i amunicyi zakazanej jest dozwolone tylko temu, kto otrzymał wyraźne pisemne pozwolenie politycznej władzy krajowej. Natomiast wolno posiadać broń i amunicyę dozwoloną (z wyjątkiem amunicyi wojskowej) każdemu bez zezwolenia, ale tylko w ilości nie przekraczającej jego osobistej potrzeby i nie wzbudzającej uzasadnionego podejrzenia nadużycia. Ponadto może władza w razie obawy nadużycia zakazać posiadania broni dozwolonej całym gminom lub pojedynczym osobom (n. p. kłusownikom). Na tej podstawie zakazały rozp. namiestnictwa z r. 1910, 1911 i 1912 posiadania rewolwerów i pistoletów w całym szeregu powiatów Galicyi, rozp. zaś z 28. stycznia 1913 r. rozszerzyło zakaz ten na całą Galicyę.

2) Noszenie broni wymaga zawsze osobnego zezwolenia władzy politycznej powiatowej, zezwolenie to następuje przez wydanie osobnej karty na broń (Waffenpass). Kartę tę powinien każdy, kto broń nosi, mieć ze sobą, inaczej odbiera mu się broń i zwraca się ją dopiero po okazaniu karty i po zapłaceniu kary (1—5 złotych monety konwencyjnej). Wyjątkowo nie potrzebują na mocy specyalnych postanowień

ustawy pozwolenia na noszenie broni (a więc także karty na broń) wojskowi, dalej osoby, które ze względu na swoją służbę lub charakter mają prawo lub obowiązek noszenia pewnej broni (n. p. urzędnik co do szpady, służba leśna co do strzelby, policyant gminny i t. p.), dalej osoby cywilne, u których broń według starodawnego zwyczaju należy do zwykłego stroju krajowego (n. p. szable do stroju narodowego) i tym podobne osoby w ustawie wyraźnie wymienione.

3) Na mocy § 15 ustawy przemysłowej należy wyrób i sprzedaż broni i amunicyi do przemysłów koncesyonowanych, wymagających przepisanego (obecnie rozporządzeniem z 6. sierpnia 1907 r.) dowodu uzdolnienia, na mocy zaś patentu o broni nie wolno — oprócz upoważnionych do tego na mocy koncesyi — nikomu wyrabiać, chociażby na własny użytek broni lub amunicyi jakiegobądź rodzaju. Tak samo nie wolno nikomu, kto nie posiada na to koncesyi, sprzedawać broni w sposób przemysłowy, osoba prywatna, posiadająca n. p. strzelbę, może ją więc komu innemu sprzedać, byleby nie czyniła tego zawodowo. — Należy dodać, iż patent o broni zawiera dalej szereg przepisów o wykonywaniu koncesyi na wyrób i sprzedaż broni i amunicyi. I tak n. p. mogą koncesyonowani przemysłowcy i kupcy wykonywać swoje przedsiębiorstwo tylko w swoich oznajmionych władzy lokalach, ulegają więc karze za potajemny wyrób lub sprzedaż po za obrębem tych lokali, tak samo ulegają karze za zatajanie zapasów broni lub amunicyi wobec władzy, domagającej się ich wykazania i t. p. Broń i amunicyę zakazaną wolno nawet koncesyonowanym przemysłowcom i kupcom wyrabiać i sprzedawać tylko wtenczas, jeżeli otrzymali na to osobne zezwolenie politycznej władzy krajowej. Naturalnie wolno im sprzedawać tę broń i amunicyę zakazaną tylko osobom, które się wykażą zezwoleniem politycznej władzy krajowej na posiadanie tej broni i amunicyi. By umożliwić władzy przestrzeganie tego przepisu, muszą tacy przemysłowcy i kupcy prowadzić dokładne księgi i wpisywać do nich wszystkich tych, którym broń lub amunicyę zakazaną sprzedali.

4) Przewóz broni i amunicyi może nastąpić wszystko jedno, skąd lub dokąd broń się przesyła, tylko za wyraźnem zezwoleniem władzy politycznej powiatowej. Zezwolenie to wydaje się przez wystawienie karty przewoźnej na broń, wzgl. przez widymowanie frachtu kolejowego. Wyjątkowo wolno przemysłowcom bez takiego zezwolenia przesyłać mniejszą ilość broni, t. j. najwyżej 6 sztuk każdego gatunku.

5) Na mocy § 8 ustawy z 5. maja 1869 r. o stanie wyjątkowym może rząd w wypadku tamże przewidzianym wydać przepisy, ograniczające jeszcze bardziej prawo posiadania, noszenia, wyrobu i sprzedawania broni i amunicyi, niż to już czyni sam patent o broni.

6) Karanie wykroczeń przeciwko przepisom patentu o broni jest — z wyjątkiem przepisów o noszeniu broni — rzeczą sądu

karnego. W niektórych wypadkach jest przekroczenie przepisów patentu o broni równocześnie przekroczeniem przepisów ustawy przemysłowej, w wypadkach takich nie mogą władze przemysłowe (§ 141 i 136 ustawy przemysłowej) wykonywać przysługującego sobie zresztą sądownictwa karno-policyjnego w sprawach przemysłowych, karanie przestępstwa jest bowiem rzeczą sądu.

§ 185. III. Przepisy patentu o monopolu prochu z 31. marca 1853 r. Na podstawie tego patentu posiada państwo wyłączne prawo wyrabiania i sprzedawania prochu (t. j. „wszystkich materyałów wybuchowych, sporządzonych z saletry, siarki i węgla lub też przeznaczonych lub przydatnych do strzelania z jakiejkolwiek broni palnej"). Państwowy monopol prochu jest więc monopolem produkcyjnym i handlowym. Zarząd tego monopolu przekazano władzom wojskowym (generalne dyrekcye artyleryi), które poruczają wyrób oznaczonych ilości prochu poszczególnym przemysłowcom. Wyrobiony proch musi być w całości odstawiony do magazynów artyleryi, przemysłowcom nie wolno więc wyrabiać prochu dla kogo innego. Sprzedawać mogą proch tylko osoby, posiadające specyalne pozwolenie bądź na sprzedaż hurtowną bądź drobną, bądź też na hurtowną i drobną. Pozwolenia tego udziela skład materyałów artyleryi, z którego proch ma być pobierany, w porozumieniu z c. k. starostwem. Specyalne rozporządzenia postanawiają, jak w interesie bezpieczeństwa publicznego mają być urządzone kupieckie magazyny prochu i t. p. Postanowienia te były dawniej tak dla handlu uciążliwe, iż handel prochem nie przynosił kupcom zysku, co spowodowało „corocznie zwiększający się upadek dochodu z monopolu prochowego". Z tych powodów wydano w r. 1891 rozporządzenie nowe, daleko mniej dla handlu uciążliwe.

§ 186. IV. Przepisy ustawy o materyałach wybuchowych z 27. maja 1885 r. i obowiązujących na podstawie tej ustawy rozporządzeń z r. 1877, 1883 i 1885. Podobnie, jak ustawy innych państw, zawiera także austryacka ustawa o materyałach wybuchowych dwojakiego rodzaju przepisy, mianowicie przepisy przeciwko posiadaniu, wyrabianiu, sprowadzaniu i używaniu materyałów wybuchowych w celach zbrodniczych (tak zwane przepisy przeciwko anarchistom) i przepisy o posiadaniu, wyrabianiu, sprowadzaniu, przechowywaniu i używaniu materyałów wybuchowych w celach dozwolonych (tak zwane przepisy policyjno-przemysłowe). Przepisy przeciwko anarchistom (§§ 4—13 ustawy) należą w całości do prawa karnego, z tego powodu ich tutaj nie omawiamy, co się zaś tyczy przepisów policyjno-przemysłowych (§ 1—3 ustawy), to zaznaczamy, iż potrzeba według nich pozwolenia władzy politycznej tak na posiadanie, jak na wyrób, sprzedawanie i sprowadzania z zagranicy materyałów wybuchowych. Dalsze ograniczenia w tej dziedzinie mają być wydane w drodze rozporządzenia, o ile nie są już zawarte w patencie o broni z r. 1852. Ktokolwiek, stanowi dalej ustawa, chociażby w najuczciw-

szych celach, bez zezwolenia władzy posiada, wyrabia, sprzedaje lub sprowadza z zagranicy materyały wybuchowe lub ktokolwiek przekracza rozporządzenia, obowiązujące na mocy tej ustawy, popełnia przekroczenie, a wzgl. nawet występek, karane karami oznaczonemi w § 2 i 3 ustawy (areszt aż do 3 lat, nadto grzywna aż do 2.000 K!). Dochodzenie i karanie należy i w tym wypadku do sądów.

Bardzo szczegółowych postanowień rozporządzeń, wydanych na podstawie § 1 ustawy z r. 1885, przytaczać tutaj nie będziemy (są one na ogół dość podobne do przepisów podanych już wyżej dla trucizn i w patencie o broni), natomiast musimy zaznaczyć, iż na mocy § 15 ustawy przemysłowej jest tak wyrób, jak sprzedaż „materyałów pyrotechnicznych, ogni sztucznych i wszelkich innych materyałów wybuchowych“ przemysłem koncesyonowanym. Koncesyi wolno udzielić tylko osobom, szczególnie godnym zaufania i posiadającym przepisane uzdolnienie. Należy zaznaczyć z naciskiem, iż tym koncesyonowanym przemysłowcom wolno wyrabiać wzgl. sprzedawać tylko takie materyały wybuchowe, które ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu i po wysłuchaniu opinii ministerstwa wojny i politechniki wiedeńskiej wyraźnie za dopuszczalne do obrotu w Austryi uznało.

§ 187. V. Przepisy ustawy z 23. czerwca 1891 r. o wypróbowaniu ręcznej broni palnej. W myśl powołanej ustawy podlega obowiązkowi wypróbowania wszelka ręczna broń palna, wyrobiona w kraju, broń zaś sprowadzona z zagranicy wtenczas, jeżeli nie jest opatrzona zagranicznymi znakami probierczymi, uważanymi za równe z znakami krajowymi (patrz odnośne rozporządzenie). Broń ręczną palną, przeznaczoną do uzbrojenia wojska w kraju lub zagranicą, badają osobne komisye fachowe wojskowe, inną broń poddaje się próbie w państwowych zakładach probierczych w Wiedniu, w Pradze, w Weipert i w Ferlach. Fabrykanci i kupcy, wzgl. zatrudnione u nich osoby, któreby rozsyłały lub sprzedawały broń nie wypróbowaną, popełniają przekroczenie, karane w myśl przepisów ustawy przemysłowej. Nie potrzeba dodawać, iż naśladownictwo lub fałszowanie urzędowych stempli, używanych w zakładach probierczych, podpada pod § 199 a ustawy karnej (zbrodnia oszustwa).

ROZDZIAŁ VIII.

PRZEPISY OGRANICZAJĄCE PRZEMYSŁ, WZGL. OBRÓT GOSPODARCZY WOGÓLE ZE WZGLĘDÓW SANITARNYCH.

§ 188. I. Pogląd ogólny. Ze względów sanitarnych uznano za przemysł koncesyonowany szereg przemysłów (por. § 160), z których poniżej tylko przemysł kanalarzy bliżej omówimy. Tak samo należy nam przedstawić najważniejsze przepisy dotyczące przemysłu kąpielowego. Szereg przepisów wydano dalej celem zwalczania tak zwanych „chorób zawodowych“ u robotników. Przykładem chorób takich są n. p. „zatrucia ołowiem“, powstające u robotników, zajętych w hutach cynku lub ołowiu, a nawet u lakierników i pokostników i t. p., a wywołujące skrzywienie rąk i nóg, straszliwe zaburzenia żołądkowe i t. p. Jeszcze cięższe choroby wywołuje tak zwana „nekroza fosforowa“, powstająca u robotników, zajętych przy fabrykacyi zapałek z białego lub żółtego fosforu (fabrykacya z fosforu czerwonego nie zagraża tak zdrowiu robotników, jest jednak znacznie droższą i połączoną z wielkiem niebezpieczeństwem ogniowem). Wymienione choroby zwalczano dawniej głównie przepisami przemysłowego prawa budowlanego (domagano się, by urządzenie zakładu przemysłowego odpowiadało wymogom hygieny), w nowszych czasach okazała się konieczność wydania w tym celu przepisów, wychodzących mniej lub więcej daleko poza ramy przemysłowego prawa budowlanego. Przykładem takich przepisów mogą być rozporządzenia ministeryalne z 15. kwietnia i z 22. lipca 1908 r., z których pierwsze wydano celem ochrony zdrowia i życia osób zajętych w przemyśle lakierniczym, pokostniczym i malarskim, drugie zaś dla hut ołowiu i cynku. Przepisów tych i innych podobnych omawiać tu nie podobna, natomiast musimy omówić wydany w drodze osobnej ustawy z 13. lipca 1909 r. zakaz fabrykacyi zapałek z białego, wzgl. żółtego fosforu. Zakaz ten wywołał wielkie przesilenie w przemyśle wyrabiającym zapałki (nasze fabryki produkowały zapałki z białego wzgl. żółtego fosforu na wielką skalę głównie dla ludności uboższej i na eksport zagranicą), mimo to był ze względu na straszne skutki nekrozy fosforowej konieczny.

Podczas gdy wspomniane przepisy wydano tylko w celach sanitarnych, a obowiązują one niemal wyłącznie przemysłowców, wydano szereg przepisów o środkach żywności nie tylko ze względów sanitarnych i z zasady nie tylko dla przemysłowców. Doświadczenie uczy, iż bardzo często sprzedaje się środki żywności zdrowiu szkodliwe (n. p. mleko zepsute lub rozcieńczone nieczystą wodą), tudzież iż bardzo często oszukuje się przy sprzedawaniu tych środków konsumenta na jakości (mleko, rozcień-

czone choćby najczystszą wodą), fałszując lub podrabiając (margaryna!) dany środek żywności. By chronić z jednej strony zdrowie i kieszeń konsumentów, z drugiej zaś strony by chronić kupców i producentów uczciwych przed nierzetelną konkurencyą nieuczciwych przemysłowców, wydawały gminy miejskie już w wiekach średnich, a od wieku 18-ego także władze państwowe różne przepisy natury policyjnej, miasta zaś, wzgl. dominia wykonywały nadzór policyjny nad środkami żywności. Obecnie obowiązuje w Austryi w sprawie tej szereg ustaw państwowych i wydanych na podstawie tych ustaw rozporządzeń władz. Ustawą ogólnego znaczenia jest ustawa państwowa z 16. stycznia 1896 r. o środkach żywności i o niektórych przedmiotach użytku domowego, ustawami specyalnemi zaś są ustawa z 25. października 1902 r. o margarynie (właściwie o obrocie masłem, serem, smalcem masłowym, smalcem wieprzowym i surogatami tychże), tudzież ustawa z 11. kwietnia 1907 r. o obrocie winem i moszczem winnym.

§ 189. II. Przemysł kanalarzy (kanalarze czyszczą doły kloaczne i kanały) podlega pod względem przemysłowym władzom przemysłowym według bliższych w tym względzie postanowień ustawy przemysłowej, pod względem sanitarnym wykonują nadzór nad kanalarzami na mocy ustaw gminnych i państwowej ustawy sanitarnej z r. 1870 gminy w własnym zakresie działania. Na tej podstawie uchwalają rady gminne dla obrębu gminy osobne rozporządzenia policyjne, regulujące sposób wykonywania przemysłu kanalarskiego pod względem sanitarnym i przestrzegają wykonywania tych przepisów przez swe własne organa. Władze rządowe uznają w tej dziedzinie prawa autonomiczne gminy w zupełności.

§ 190. III. Zakłady kąpielowe. Pod tym względem należy rozróżniać jak najściślej zakłady kąpielowe lecznicze (Heilbäder) od innych zakładów kąpielowych (łaźnie parowe itd.). Zakłady kąpielowe lecznicze nie podlegają ustawie przemysłowej, ale najw. postan. z 14. września 1852 r. W myśl tego postanowienia wymaga założenie prywatnego zakładu kąpielowego leczniczego zawsze zezwolenia (koncesyi) politycznej władzy krajowej. Natomiast podlegają zakłady kąpielowe nielecznicze ustawie przemysłowej i są w myśl tej ustawy przemysłem wolnym, nie podlegającym ze względów przemysłowych żadnym dalszym ograniczeniom. Ograniczenia takie może co do tych zakładów nieleczniczych wydać rada gminna ze względów sanitarnych na podstawie państwowej ustawy sanitarnej z r. 1870, ze względów zaś moralności publicznej (n. p. zakaz kąpania się wspólnego osób różnej płci) na mocy ustaw gminnych (sprawy te należą bowiem do własnego zakresu działania gminy). Praktyka stosuje do wszystkich zakładów kąpielowych, a więc i do nieleczniczych zawsze jeszcze dokret kancelaryi nadwornej z 19. września 1822 r., co jest niewłaściwem. I tak n. p. zawiera dekret ten przepis nakazujący uwidocznianie cen w zakładach kąpielowych.

O ile chodzi o zakłady nielecznicze, przepis ten już ustawą przemysłową z r. 1859 został zniesiony.

§ 191. IV. Zapałki i inne wyroby do zapalania. Na mocy pow. ustawy z r. 1909 nie wolno od dnia 1. stycznia 1912 r. używać przy wyrobie towarów do zapalania białego lub żołtego fosforu; fabryki, które dotychczas białego lub żółtego fosforu używały, muszą więc albo przestać istnieć, albo zmienić sposób fabrykacyi. Nadto wolno ministerstwu handlu od dnia 1. stycznia 1912 r. zakazać używania przy fabrykacyi wyrobów do zapalania pewnych innych mas do zapalania lub tarcia. Fabrykanci, którzy do roku 1912 fabrykowali zapałki w sposób od dnia 1. stycznia 1912 r. zakazany, mogą (nie muszą) otrzymać tytułem odszkodowania tylko nabyte na koszt skarbu przez rząd recepty fabrykowania zapałek w sposób szczególnie racyonalny i hygieniczny. Wyrób towarów do zapalania podlega kontroli inspektorów przemysłowych, którym wolno brać próby używanych przy fabrykacyi materyałów. Ponadto nie wolno od dnia 1. lipca 1912 r. sprzedawać lub w ogóle wprowadzać w obrót towarów do zapalania, wyrobionych z pomocą białego lub żółtego fosforu, sprzedaż towarów do zapalania podlega odtąd tej samej kontroli, co środki żywności na mocy ustawy z 16. stycznia 1896 r. Dodać należy, iż rozporządzenie z 24. maja 1909 r. uznało wyrób zapałek i innych towarów do zapalania za przemysł koncesyonowany.

§ 192. V. Postanowienia materyalne ustawy państwowej z r. 1896 o środkach żywności i o niektórych przedmiotach użytku domowego. Ustawie tej podlegają przedmioty następujące, wszystko jedno, kto je wyrabia lub sprzedaje.

1) Środki żywności, t. j. wszystko to, co człowiek je lub pije, a więc także n. p. piwo, cukierki.

2) Naczynia do jedzenia i picia, naczynia do gotowania lub przechowywania środków żywności, miary, wagi i inne przyrządy i naczynia, używane przy środkach żywności.

3) Kosmetyki, zabawki, tapety, suknie i inne przedmioty do ubierania.

4) Używanie pewnych barw do malowania pokoi.

5) Nareszcie obrót naftą.

Do przedmiotów powyżej nie wyliczonych nie mają więc postanowienia ustawy tej zastosowania, o ile oczywiście ustawy późniejsze nic innego nie stanowią (por. powyżej § 191).

W szczegółach należy zaznaczyć, iż ustawa zawiera dla każdej z wymienionych pięciu kategoryi przedmiotów odrębne przepisy. Pod tym względem należy zaznaczyć w krótkości, co następuje.

A) Przepisy co do środków żywności zawierają przedewszystkiem następujące zakazy:

1) Ze względów zdrowotnych jest zakazane sprzedawanie i posiadanie na składzie środków żywności, wyrządzających

w razie spożycia szkodę zdrowiu ludzkiemu, produkowanie zaś takich środków żywności jest wtenczas zakazane, jeżeli środki te mają być sprzedane. Przekroczenie tego przepisu jest występkiem lub nawet zbrodnią, jeżeli następuje rozmyślnie (cum dolo), zaś przekroczeniem, wzgl. nawet występkiem, jeżeli następuje z zaniedbania.

2) By chronić kieszeń konsumentów i ograniczyć nierzetelną konkurencyę, zakazuje ustawa przedewszystkiem podrabiania lub fałszowania środków żywności w celach oszukańczych. Podrabianie środków żywności, które mają być sprzedane wyraźnie jako surogat (n. p. margaryna, pewne rodzaje surogatów kawy i t. p.), nie jest więc zakazane, a tak samo nie można uważać za fałszowanie środków żywności, jeżeli ktoś domiesza do środka żywności jakiś (nieszkodliwy zdrowia) dodatek, nie powiększający ani jego wagi, ani jego miary, ani też nie zakrywający jego jakości na niekorzyść konsumenta (dodawanie takich przymieszek może być czasem konieczne, by środek żywności stał się trwalszym, lub do przesyłki lub do spożycia sposobniejszym). — Natomiast zakazuje dalej ustawa wyraźnie sprzedawania lub posiadania na sprzedaż środków żywności, oznaczonych w celach oszukańczych nieprawdziwą etykietą lub nieprawdziwem oznaczeniem wogóle, a tak samo zakazuje sprzedawania (nie zaś posiadania celem sprzedaży) środków żywności podrobionych, sfałszowanych, zepsutych, niedojrzałych lub nieposiadających już pełnej pożywności, jeżeli sprzedający kupującego wyraźnie o tym przymiocie towaru nie poinformuje, wzgl. jeżeli stan towaru nie jest taki, iż sam kupujący poznać go musi.

3) Ustawa upoważnia dalej rząd do wydania w drodze rozporządzenia dalszych ograniczeń obrotu środkami żywności i to tak w celach sanitarnych, jako celem ochrony konsumentów przed wyzyskiem. Z tego upoważnienia ustawowego korzystał też rząd obficie, wydając cały szereg rozporządzeń. Natomiast należy zaznaczyć, iż wydane przed r. 1896 w tej dziedzinie rozporządzenia obowiązują na mocy wyraźnego postanowienia ustawy tylko o tyle, o ile zostały po r. 1896 ponownie wydane. Z rozporządzeń tych przytaczamy poniżej dla przykładu tylko rozporządzenia o wodach mineralnych i o wodociągach.

B) Przepisy co do naczyń do jedzenia i picia, naczyń do gotowania i przechowywania środków żywności, miar, wag i innych przyrządów i naczyń, używanych przy środkach żywności nie są tak różnorodne, co przepisy o środkach żywności, mają bowiem na celu wyłącznie ochronę zdrowia konsumentów. W szczególności zawiera ustawa co do tych przedmiotów następujące przepisy:

1) Przekroczenie, wzgl. występek, a nawet i zbrodnię popełnia ten, kto wspomniane naczynia wyrabia lub przysposabia w sposób, wyrządzający w razie używania tych naczyń szkodę zdrowiu ludzkiemu, dalej ten, kto naczynia takie dla zdrowia szkodliwe trzyma na sprzedaż, sprzedaje, lub też w obrocie z środ-

kami żywności używa, pomimo iż w razie należytej uwagi musiałby dostrzedz, iż naczynia te mogą być dla zdrowia szkodliwe.

2) Bez wyraźnego zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych nie wolno wyrabiać naczyń, o których mowa, z materyałów, których przed wydaniem ustawy z r. 1896 już przy fabrykacyi tej nie używano. Jeżeli więc jakiś przedsiębiorca pragnie używać przy wyrobie tych naczyń nowych materyałów, musi uzyskać zezwolenie ministerstwa, które uprzednio nowy ten sposob produkcyi przez swych znawców zbada.

3) W drodze rozporządzenia może nareszcie zakazać ministerstwo lub ograniczyć używania pewnych materyałów lub barw przy fabrykacyi tych naczyń, a tak samo może nakazać, by naczynia te nie miały pewnych niebezpiecznych dla zdrowia właściwości, tudzież może zakazać lub ograniczyć trzymanie na sprzedaż, sprzedawanie lub używanie naczyń, nie odpowiadających danemu rozporządzeniu.

C) Przepisy wydane dla kosmetyków, zabawek, tapet, sukna i innych przedmiotów do ubierania (n. p. skarpetki) mają także tylko na celu ochronę zdrowia konsumentów i ograniczają się do dwóch punktów podobnych w zupełności do przepisów pod B, 1 i 3.

D) Co się tyczy barw do malowania pokoi, to ustawa stanowi tylko, iż ministerstwo może w drodze rozporządzenia zakazać lub ograniczyć używania pewnych barw do malowania pokoi, co też w niektórych wypadkach nastąpiło.

E) Podobnie zawiera ustawa co do nafty tylko przepis, iż ministerstwo może w drodze rozporządzenia zakazać lub ograniczyć sprzedawanie w sposób przemysłowy lub trzymanie na sprzedaż nafty o pewnej specyalnej jakości.

§ 193. VI. Postanowienia karne i organizacyjne powołanej ustawy z r. 1896. Przekroczenie postanowień, zawartych w ustawie z r. 1896 i w rozporządzeniach, wydanych na podstawie tej ustawy, podlega karom, w ustawie tej oznaczonym (kary pieniężne nawet aż do 10.000 K, kary aresztu aż do 1 roku, wzgl. nawet więzienie aż do lat 5, konfiskata danych towarów lub naczyń, publikacya wyroku skazującego na koszt zasądzonego, odebranie prawa do prowadzenia przemysłu na zawsze lub na pewien czas). Postępowanie i wydawanie wyroków jest w tych sprawach zawsze rzeczą sądu. Oprócz tych postanowień natury represyjnej zawiera jednak ustawa także przepisy natury organizacyjnej, mające zapewnić tem większą skuteczność przeprowadzenia przepisów ustawy. Są to przepisy o zakładach badania środków żywności i podpadających pod przepisy ustawy przedmiotów użytku domowego, tudzież przepisy o organach kontrolujących obrót środkami żywności i wymienionymi przedmiotami. Wspomniane zakłady nazywa się krótko zakładami badania środków żywności, wspomniane organa zaś organami kontrolującymi obrót środkami żywności.

A) Zakłady badania środków żywności. Zadaniem tych zakładów jest skonstatować na żądanie stron prywatnych, władz lub sądów za pomocą analizy naukowej, czy przesłany zakładowi środek żywności odpowiada przepisom ustawy, wzgl. wydanych rozporządzeń, czy więc w szczególności nie jest dla zdrowia szkodliwy. Ustawa z r. 1896 rozróżnia zakłady państwowe, zakłady autonomiczne (krajowe, powiatowe lub gminne) przez rząd uznane, zakłady autonomiczne przez rząd nieuznane i zakłady prywatne. Prywatne zakłady badania środków żywności mogą być założone tylko za wyraźnem zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych, które też przepisze bliżej zakres uprawnień takiego zakładu. Zakłady autonomiczne powstają na mocy uchwały reprezentacyi gminnej, wzgl. powiatowej i krajowej. Jeżeli statut zakładu autonomicznego odpowiada postanowieniom przepisów, wydanych dla zakładów państwowych, dalej jeżeli statut ten zostanie wyraźnie przez rząd potwierdzony, tudzież jeżeli organa zakładu autonomicznego zostaną przez rząd zaprzysiężone i posługują się przy badaniu środków żywności metodami przez rząd przepisanemi, wtenczas zakład taki autonomiczny posiada wszystkie prawa zakładów państwowych, t. j. poświadczenia i opinie tego zakładu mają wobec sądu znaczenie opinii znawców w myśl § 119 procedury karnej. Sąd, wzgl. władza ma jednak prawo, jeżeli zakład taki wydaje opinię dla zbadanego towaru korzystną, odwołać się do zakładu państwowego. Całą pełnię praw posiadają zakłady państwowe, należy jednak zaznaczyć, iż zakres działania nie wszystkich tych zakładów jest równy, szczególnie trudne analizy zastrzeżono bowiem zakładom specyalnym. Wszystkie przepisy, odnoszące się do urządzenia zakładów państwowych, do metod badania i t. p., wydaje rząd na podstawie opinii dodanej ministerstwu spraw wewnętrznych rady przybocznej dla spraw obrotu środkami żywności.

Z powyższego wynika, iż zakłady ciał samorządnych posiadają najistotniejsze prawo takiego zakładu tylko wtenczas, jeżeli poddają się daleko idącym wpływom rządu. Z tego powodu ciała autonomiczne nie spieszą się z zakładaniem takich dość kosztownych zakładów. Z drugiej strony nie powołał jednak także rząd do życia dostatecznej liczby zakładów państwowych (dla całej Galicyi istnieje tylko jeden taki zakład w Krakowie) i tak już z tego powodu nie może być cel ustawy z r. 1896 w zupełności osiągnięty.

B) Organa, kontrolujące obrót środkami żywności. Celem kontrolowania obrotu środkami żywności potrzeba mieć organa, któreby dokonywały rewizyi miejsc, przeznaczonych do produkcyi, przechowywania lub sprzedawania środków żywności, pobierały próby danych środków żywności i przesyłały te próby do zakładów badania środków żywności. Jeżeli organa te znajdą towary zdrowiu szkodliwe, psujące się tak szybko, iż przesyłanie próbek do zakładu jest bezcelowe, wzgl. jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo, iż towar zdrowiu oczywiście szkodliwy zostanie sprze-

dany, muszą organa te posiadać prawo natychmiastowej konfiskacyi tych towarów i obowiązek doniesienia o tem prokuratoryi państwa celem ukarania winnego. Organami, posiadającymi wszystkie lub niektóre tylko z tych praw, (zależy to od rozporządzenia wykonawczego rządu), są w myśl ustawy z r. 1896 następujące organa:

1) Organa władz politycznych, w szczególności zaś lekarze powiatowi.

2) Osobne organa nadzorcze rządowe, ustanowione przez rząd po wysłuchaniu opinii odnośnego sejmu a podlegające wprost politycznej władzy krajowej. Organów takich — z wyjątkiem inspektorów piwnic, o których niżej — dotychczas w Galicyi brak.

3) Osobne i zaprzysiężone organa ciał samorządnych, ustawą krajową oznaczonych. Organa te muszą posiadać uzdolnienie, przepisane osobnem rozporządzeniem ministeryalnem z r. 1908, uzdolnienie to zaś mogą nabyć na sześcio-tygodniowych kursach fachowych, urządzonych w myśl równoczesnego rozporządzenia z r. 1908 przy zakładach badania środków żywności. Należy zaznaczyć, iż organa takie istnieją niemal we wszystkich krajach austryackich, w Galicyi ich dotychczas niema, ponieważ odnośna ustawa krajowa dotychczas nie przyszła do skutku.

4) Inne organa ciał samorządnych, oznaczone na mocy ustaw gminnych. Nie ulega wątpliwości, iż prawa właśnie tych organów, jako nie posiadających specyalnych kwalifikacyi, ulegną z biegiem czasu (dotychczas to nie nastąpiło) w drodze rozporządzenia ministeryalnego największym ograniczeniom. Należy dodać, iż za próbki towarów, pobrane przez organa kontrolne rządowe i gminne, należy się właścicielowi towaru na żądanie stosowne odszkodowanie, a to zawsze na koszt skarbu państwa.

C) Stosunek ustawy z r. 1896 do ustaw gminnych. Według ustaw gminnych należy policya sanitarna i nadzór policyjny nad środkami żywności do własnego zakresu działania gminy, w myśl państwowej ustawy sanitarnej z r. 1870 należy zaś „wykonywanie przepisów sanitarno-policyjnych dotyczących środków żywności, naczyń i t. p.“ do własnego zakresu działania gminy. § 2 ustawy państwowej z r. 1896 zapewnia wprawdzie, iż wskutek postanowień tej ustawy „ustawowy zakres działania ciał autonomicznych żadnego ograniczenia nie doznaje“, przegląd powyżej podanych postanowień dowodzi jednak, iż tak nie jest, obecnie mogą gminy korzystać z przyznanych im krajowemi ustawami gminnemi praw autonomicznych w tej dziedzinie tylko o tyle, o ile to da się pogodzić z przepisami ustawy państwowej z r. 1896. Jest to jeden z tych dość częstych wypadków, w których ustawa państwowa modyfikuje przepisy ustaw krajowych.

§ 194. VII. Postanowienia ustawy z 25. października 1901 r. o margarynie. Głównym celem tej ustawy jest uniemożliwić kupcom i producentom sprzedawanie margaryny, smalcu lub sera margarynowego, oleomargaryny i sztucznych

tłuszczów jadalnych jako naturalnego masła, sera, smalcu masłowego lub wieprzowego. Z tego powodu zawiera ustawa cały szereg przepisów, n. p. zakazuje mieszać masło lub smalec masłowy z oleomargaryną lub margaryną, przepisuje, iż w wszystkich sklepach i na straganach, w których sprzedaje się dane surogaty, musi być umieszczony wpadający w oko napis „margaryna", „ser margarynowy" i t. p., iż producenci muszą umieszczać na beczkach i pakach, w których surogaty te wysyłają, wpadający w oko napis, oznaczający wyraźnie zawartość beczki jako „margaryna", „oleomargaryna", iż beczki i paki te muszą być zaopatrzone w plombę urzędownie rejestrowaną i t. d. O ile zresztą powołana ustawa z r. 1901 nic innego nie stanowi, mają do masła, sera, smalca masłowego i wieprzowego i surogatów tychże zastosowanie przepisy ustawy z r. 1896 o środkach żywności. Karanie wykroczeń przeciwko postanowieniom powołanej ustawy z r. 1901 jest rzeczą sądów, tak samo należy kontrolowanie tych postanowień do organów kontrolujących obrót środkami żywności.

§ 195. VIII. Postanowienia ustawy z 12. kwietnia 1907 r. o obrocie winem i moszczem winnym. W myśl § 15 ustawy przemysłowej jest przemysłem koncesyonowanym między innymi także wyrób i sprzedaż win sztucznych (nie zawierających zupełnie wina) i półwin (win ze zwiększającym quantum wina dodatkiem wody, cukru, gliceryny i t. p.). Bliższe przepisy pod tym względem zawierała osobna ustawa z 21. czerwca 1880 r. i wydane na podstawie tej ustawy rozporządzenie z 16. września 1880 r. Wszystkie te przepisy są obecnie bezprzedmiotowe, ustawa z 12. kwietnia 1907 r. o obrocie winem i moszczem winnym zakazuje bowiem wogóle (z bardzo małymi wyjątkami) sprzedawać i fabrykować celem sprzedaży wina sztuczne i półwina (§ 8). Ustawa ta określa oprócz tego dokładnie, co należy uważać za fałszowanie wina i postanawia, iż co do obrotu winem i moszczem winnym należy stosować oprócz przepisów tej ustawy także jeszcze postanowienia ustawy z 16. stycznia 1896 r. o obrocie środkami żywności. Celem przestrzegania tych przepisów ustawy ustanowiono we wszystkich krajach fachowych „inspektorów piwnic", podlegających bezpośrednio politycznym władzom krajowym, a w najwyższej instancyi ministerstwu rolnictwa. Inspektorowie ci powinni odbywać peryodycznie rewizye piwnic i innych magazynów i lokali handlarzy, szynkarzy i producentów wina i moszczu winnego.

§ 196. IX. Wody mineralne i woda sodowa. Podczas gdy sprzedaż naturalnych (źródłowych) wód mineralnych jest przemysłem wolnym, uznaje ustawa przemysłowa za przemysł koncesyonowany tak wyrób, jak sprzedaż (o ile ta druga nie jest zastrzeżona aptekarzom) sztucznych wód mineralnych, oprócz tego zaś uznaje rozporządzenie ministeryalne z 29. listopada 1910 r. za przemysł koncesyonowany także wyrób wody sodowej (sprzedaż wody sodowej jest dalej przemysłem wolnym). Częścią na podstawie ustaw przemysłowych

(n. p. co do wyrobu wody sodowej), częścią na podstawie ustawy z r. 1896 o środkach żywności wydano dla wymienionych przemysłów szereg rozporządzeń ministeryalnych, przepisujących n. p., jak aparaty przy produkcyi wody sodowej używane mają być ze względów sanitarnych urządzone, jakim wymogom powinny czynić zadosyć naczynia, używane do rozsyłania wód mineralnych naturalnych i t. d. Dodajemy, iż osobom, sprzedającym sztuczne wody mineralne, zakazano surowo celem zwalczania nierzetelnej konkurencyi dawać tym wodom nazwy źródlanych wód mineralnych, sprzedawać lub przesyłać je w takich naczyniach lub pod takiem zamknięciem (kapsułką, stęplem, korkiem z wypalonym znakiem i t. p.), które się równają lub są podobne do naczyń lub zamknięć używanych przy źródlanych wodach mineralnych i t. p.

§ 197. X. Wodociągi. Nieodpowiednie urządzenie wodociągów może wywołać niebezpieczeństwo dla zdrowia (n. p. używanie rur ołowianych) lub mienia (szkody wyrządzone w razie pęknięcia rury wodociągowej), dlatego jest w myśl ustawy przemysłowej instalacya wodociągów przemysłem koncesyonowanym, wymagającym dowodu uzdolnienia. Zresztą obowiązują w poszczególnych gminach, posiadających wodociągi, osobne regulaminy, przez gminę uchwalone, a przez wydział krajowy, wzgl. namiestnictwo potwierdzone, zawierające przepisy o materyale, z jakiego rury wodociągowe mają być zrobione, dalej przepisy o prowadzeniu rur i t. p. W miastach, posiadających miejskie zakłady wodociągowe, obowiązują ponadto osobne ustawy krajowe (n. p. w Krakowie ustawa z 12. lipca 1899 r.), obowiązujące właścicieli domów (nawet tych, którzy mają już własne studnie, jeżeli woda z tych studni nie jest zdrową) do połączenia swego domu z wodociągiem miejskim i do opłacania pewnych opłat za używanie wody.

ROZDZIAŁ IX.

SRZEDAWANIE TRUNKÓW ALKOHOLICZNYCH I PRZEMYSŁ GOSPODNIO-SZYNKARSKI.

§ 198. I. Najważniejsze pojęcia prawnicze w tej dziedzinie. Ze względów policyi moralności, a w części także z innych powodów (względy gospodarcze, sanitarne i t. p.) uznaje prawo austryackie za przemysł koncesyonowany szereg przemysłów, oznaczonych zbiorową nazwą przemysłów gospodnio-szynkarskich, zwłaszcza zaś ogranicza sprzedawanie trunków alkoholicznych. Na ogół podlega przy tem sprzedawanie wina, wina owocowego i piwa daleko mniejszym ograniczeniom, niż sprzedawanie palonych trunków wyskokowych, t. j. wódki, spirytusu, rumu, rosolisów, likierów i t. p. W szczególności należy pamiętać, co następuje.

A) Co do palonych trunków wyskokowych należy pamiętać, iż na mocy ustawy przemysłowej z r. 1859 był tylko wyszynk tych trunków przemysłem koncesyonowanym, osobną ustawą z 23. czerwca 1881 r. uznano za przemysł koncesyonowany także drobną sprzedaż tych trunków, rozporządzeniem ministeryalnem z 7. października 1904 r. nareszcie uznano — ale tylko w Galicyi i Bukowinie — handel drobny tymi trunkami za przemysł koncesyonowany. Wobec tego jest w Galicyi i Bukowinie tylko większy handel tymi trunkami przemysłem wolnym i należy w krajach tych co do palonych trunków wyskokowych odróżniać ściśle 1) wyszynk, 2) drobną sprzedaż, 3) drobny handel i 4) większy handel tymi trunkami. — Wyszynkiem palonych trunków wyskokowych nazywa ustawa z r. 1881 wydawanie tych trunków gościom siedzącym, stojącym, lub do domu w naczyniach niezamkniętych w dowolnych, choćby najmniejszych ilościach; kto ma prawo wyszynku, ma jednak także ipso jure prawo drobnej sprzedaży, drobnego i większego handlu, prawo wyszynku jest więc nieograniczonem prawem sprzedawania tych trunków. Drobną sprzedażą palonych trunków wyskokowych jest sprzedawanie tych trunków w naczyniach niezamkniętych, ale tylko w ilościach najmniej $^1/_8$ części litra i to z tem dalszem ograniczeniem, iż kupujący musi trunek zakupiony wypić poza lokalem sprzedającego, sprzedający nie śmie więc tutaj pozwolić, by trunek wypijano w lokalach, którymi ma prawo rozporządzać. Natomiast wynika z koncesyi na drobną sprzedaż ipso jure także prawo do drobnego i większego handlu tymi trunkami. — Handlem palonymi trunkami wyskokowymi nazywamy sprzedawanie tych trunków w naczyniach zamkniętych, to znaczy w beczkach zamkniętych sposobem w handlu używanym i w butelkach opieczętowanych. Jeżeli naczynie zamknięte ma pojemność mniejszą, niż 5 litrów, mówimy o handlu drobnym, kto ma prawo do handlu drobnego, ma jednak także ipso jure prawo po handlu większego. Natomiast kto ma tylko prawo do handlu większego, może sprzedawać wyłącznie trunki te w naczyniach zamkniętych, o pojemności przynajmniej 5 litrów. Rozumie się samo przez się, iż osobom, uprawnionym do „handlu“ palonymi trunkami wyskokowymi, nie wolno sprzedawać tych trunków w naczyniach niezamkniętych, co więcej, nie wolno im nawet w lokalach, dostępnych dla publiczności, utrzymywać na składzie tych trunków w naczyniach niezamkniętych. Jeżeli więc do takiego handlarza przyjdzie ktoś z butelką próżną i żąda n. p. wódki, musi kupiec napełnić tę butelkę w lokalu, niedostępnym dla kupującego, musi ją tam zakorkować i zapieczętować i następnie może ją dopiero oddać kupującemu.

B) Co do wina, wina owocowego i piwa należy rozróżniać tylko „wyszynk“ jako prawo sprzedawania w naczyniach otwartych od „handlu zwykłego“ tymi trunkami, t. j. od prawa sprzedawania tych trunków w naczyniach zamknię-

tych. Kto ma prawo wyszynku, ma ipso jure także prawo zwykłego handlu danymi trunkami, prawo wyszynku jest więc niczem nieograniczonem prawem sprzedawania tych trunków alkoholicznych. Natomiast odwrotnie nie może ten, kto ma prawo „zwykłego handlu“ danymi trunkami, trunków tych „szynkować“, on może sprzedawać je tylko w naczyniach zamkniętych. Wyszynk wina, wina owocowego i piwa jest przemysłem koncesyonowanym, handel zwykły tymi trunkami jest przemysłem wolnym, z wyjątkiem przemysłowego wykonywania napełniania butelek piwem w celu sprzedawania piwa butelkowego, ze względów sanitarnych uznano bowiem rozporządzeniem ministeryalnem z 30. marca 1899 r. przemysł napełniaczy butelek piwem za przemysł koncesyonowany. Handel napełnionemi już butelkami, posiadającemi przepisane zamknięcie (korkiem, noszącym napis firmy napełniacza), pozostał nadal przemysłem wolnym, według ustawy z 4. lipca 1896 r. wymaga się tylko, by przemysł ten został wyraźnie u władzy przemysłowej zgłoszony. Handel butelkami piwa z tak zwanem zamknięciem patentowem (zatyczka z porcelany) nie uchodzi za sprzedaż w naczyniach zamkniętych, lecz uważa się za sprzedaż w naczyniach otwartych, z tego powodu wolno sprzedawać piwo w takich butelkach tylko osobom, posiadającym koncesyę na wyszynk piwa. W sprzedaży hurtownej wolno oczywiście browarom sprzedawać osobom, posiadającym koncesyę na wyszynk piwa, piwo w butelkach z zamknięciem patentowem.

C) Przemysłami gospodnio-szynkarskimi nazywa sama ustawa następujące przemysły: 1) przyjmowanie obcych w gospodę (hotele, domy zajezdne i t. p.), 2) podawanie potraw, 3) wyszynk piwa, wina i wina owocowego w powyżej określonem znaczeniu, 4) wyszynk i drobną sprzedaż palonych trunków wyskokowych w powyżej podanem znaczeniu, 5) podawanie kawy, herbaty, czekolady, innych ciepłych napojów (n. p. ciepłe mleko) i chłodników (lody), 6) utrzymywanie dozwolonych gier. — Wszystkie te przemysły są koncesyonowane, podane uprawnienia mogą być w koncesyi nadawane pojedynczo lub w połączeniu ze sobą, w każdym razie muszą być w dokumencie koncesyjnym wyraźnie wymienione. Z powyższego wynika, iż n. p. podawanie zimnego mleka, wody sodowej, limoniady i t. d. jest przemysłem wolnym, nie podpada więc pod pojęcie przemysłów gospodnio-szynkarskich.

§ 199. II. Przepisy ustawy przemysłowej o przemysłach gospodnio-szynkarskich. Przepisy te dotyczą tak warunków nadania koncesyi, jak sposobu wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego.

a) Koncesyę na przemysł gospodnio-szynkarski można nadawać tylko osobom „zasługującym na zaufanie“ i „nieskazitelnym“. Władza musi więc bezwarunkowo odmówić koncesyi, jeżeli przeciw petentowi, lub też choćby tylko przeciwko żyjącym z nim w związku rodzinnym członkom jego rodziny zachodzą fakta, uzasadniające przypuszczenie, iż przemysł będzie nadużyty do po-

pierania zakazanej gry, ukrywania rzeczy z kradzieży pochodzących, nieobyczajności albo pijaństwa. Osobą, zasługującą szczególnie na zaufanie, będzie z reguły gmina miejscowa, dlatego posiadają w krajach zachodnio-austryackich często gminy jako takie, koncesye gospodnio-szynkarskie. Zaznaczamy z naciskiem, iż petent o koncesyę nie musi wykazać swego uzdolnienia, minister handlu może jednak w razie powstania dostatecznej liczby szkół fachowych gospodnio-szynkarskich zarządzić w drodze rozporządzenia, iż w pewnych miejscowościach, okolicach lub w całem państwie ma być dowód uzdolnienia wymagany.

b) Koncesyi należy odmówić, jeżeli potrzeby ludności nie przemawiają za udzieleniem. Tylko wtenczas, jeżeli chodzi o urządzenie hotelu w większych miastach lub miejscach kąpielowych, powinna władza „według okoliczności“ nie brać „potrzeby ludności“ w rachubę. Ten, kto koncesyę otrzymał, powinien przemysł swój wykonywać, jeżeliby go więcej, niż przez 6 miesięcy nie wykonywał, może mu władza koncesyę odebrać (por. § 164 b).

c) Przy udzielaniu koncesyi należy dalej badać przydatność lokalu, w którym przemysł ma być wykonywany, pod względem sanitarnym, ogniowym i t. p., dalej należy zbadać, czy położenie lokalu ze względu na ulicę, drogę lub plac jest korzystnem i czy umożliwia dozór policyjny. Wzgląd na możliwość dozoru policyjnego odpada tylko przy hotelach turystycznych, w górach położonych.

d) Pod względem formalnym musi władza przemysłowa przed nadaniem koncesyi gospodnio-szynkarskiej wysłuchać opinii właściwej gminy (rady gminnej), wzgl. korporacyi szynkarskiej; jeżeli władza nada koncesyę wbrew opinii gminy, wzgl. korporacyi, przysługuje tym ciałom samorządnym prawo rekursu do władzy wyższej.

e) Przemysł gospodnio-szynkarski musi być z reguły osobiście wykonywany przez właściciela koncesyi, jeżeli więc właściciel chce przemysł wykonywać przez zastępcę lub przez wydzierżawienie, musi postarać się o wyraźne zezwolenie władzy, władza zaś może udzielić takiego zezwolenia tylko z ważnych powodów. W związku z tem ograniczeniem pozostaje inne. W jednej i tej samej miejscowości może mianowicie jedna i ta sama osoba wykonywać czy to jako właściciel, zastępca lub dzierżawca tylko jedną koncesyę na wyszynk i drobną sprzedaż palonych trunków wyskokowych, zaś najwyżej 2 koncesye na resztę przemysłów gospodnio-szynkarskich.

f) Jak u innych przemysłów koncesyonowanych opiewa i w przemyśle gospodnio-szynkarskim koncesya tylko na lokal, w koncesyi wymieniony, jeżeli więc właściciel chce zmienić lokal, musi postarać się o uprzednie zezwolenie władzy. Ponieważ chodzi o przemysł, w którym udzielenie koncesyi zależy od stosunków lokalnych, musi władza, zanim udzieli swego zezwolenia, wysłuchać gminę (§ 39). Jeszcze surowsze przepisy zawiera § 20, jeżeli chodzi o zmianę lokalu jakiegobądź wyszynku lub kawiarni, tutaj ma bo-

wiem gmina prawo rekursu przeciwko orzeczeniom władzy przemysłowej, zezwalającym na zmianę lokalu wbrew opinii gminy.

g) Władza przemysłowa powinna przepisać dla przemysłów gospodnio-szynkarskich (a więc dla hoteli, restauracyj, kawiarni etc.) uwidocznienie cen z uwzględnieniem ilości i jakości (§ 52). Szklanki i naczynia, używane do podawania trunków, powinny być urzędownie cechowane.

h) Według § 54 podlegają przemysły gospodnio-szynkarskie w ogólności, jakoteż poszczególne przedsiębiorstwa tego rodzaju przemysłowo-policyjnemu unormowaniu przez władzę. Na tej podstawie może władza nawet pojedynczemu szynkarzowi n. p. zakazać trzymać usługę żeńską, może mu nakazać zamykanie szynku n. p. o 6 wieczór w sobotę i t. p. Na tej podstawie zakazały dalej niektóre władze przemysłowe wszystkim szynkarzom swego okręgu sprzedawania wódki lub innych trunków osobom młodocianym i t. d. Z rozporządzeń, ogólnie obowiązujących przytaczamy rozporządzenie ministeryalne z r. 1897, przepisujące, jakim wymogom mają odpowiadać przyrządy tłoczące, używane przez szynkarzy do spuszczania piwa i stanowiące, iż przyrządy te mogą być używane tylko za wyraźnem zezwoleniem władzy przemysłowej, dalej rozporządzenie z r. 1883, obowiązujące władze polityczne do przeprowadzania częstszych niespodziewanych rewizyi policyjno-sanitarnych u szynkarzy i handlarzy palonych trunków wyskokowych, celem zbadania jakości tych trunków i naczyń, w interesie używanych i t. p. Należy dodać, iż co do „godziny policyjnej“ (godziny zamykania szynków) stosują władze przemysłowe po dziś dzień rozporządzenie ministeryalne z 3. kwietnia 1855 r., według tego rozporządzenia ma oznaczać godzinę policyjną naczelnik kraju, wzgl. władza, przez niego oznaczona. Naczelnik gminy, wzgl. dyrekcya policyi może z specyalnych powodów udzielić poszczególnym szynkarzom, kawiarniom i t. p. „przez czas“, a to bądź na jedną noc, bądź też na dłuższy termin. Za udzielenie takiej dyspenzy od godziny policyjnej opłaca się do gminnego funduszu ubogich taksę, oznaczoną rozporządzeniem namiestnika. Pomimo, iż art. III. ustawy, wprowadzającej ustawę przemysłową z r. 1859 wszystkie dawniejsze przepisy przemysłowe znosi, nie można na ogół twierdzić, iżby ta praktyka w myśl rozporządzenia z r. 1855 sprzeciwiała się istocie przemysłowo-policyjnego uregulowania przemysłów gospodnio-szynkarskich.

§ 200. III. Stosunek przepisów ustawy przemysłowej do dawniej obowiązującego prawa propinacyjnego. Przeważna część podanych pod II. przepisów obowiązuje w Galicyi (bez Lwowa i Krakowa) dopiero od dnia 1. stycznia 1911 r., jak długo bowiem obowiązywało prawo propinacyjne (por. § 39), otwierał właściciel, wzgl. dzierżawca tego prawa w gminie wyszynki trunków propinacyjnych, on też oznaczał osobę szynkarza i t. p. Tylko w sferze, nieobjętej prawem propinacyjnem, obowiązywały przepisy ustawy przemysłowej już przed tym dniem. W ten sposób odróżniano w Galicyi ściśle wyszynki propinacyjne (piwo,

miód, wódka) od wyszynków koncesyonowanych (wino i słodkie napoje palone). W całości liczono w r. 1910 14.418 (w r. 1890 14.608) szynków propinacyjnych a około 3.400 „szynków“ koncesyonowanych. Z dniem 31. grudnia 1910 r. wszystkie szynki propinacyjne zamknięto, w miejsce tych szynków wstąpiły dnia 1. stycznia 1911 r. szynki koncesyonowane w okrągłej liczbie 10.500, odtąd też obowiązują w całej Galicyi przepisy ustawy przemysłowej w całej pełni.

ROZDZIAŁ X.

OGRANICZENIA PRZEMYSŁU ZE WZGLĘDÓW SKARBOWYCH.

§ 201. I. Monopol tytoniu. Monopol ten istnieje w Austryi od r. 1670, aż do r. 1784 wydzierżawiało go jednak państwo zwykle osobom prywatnym. W r. 1784 objął rząd zarząd monopolu na stałe w własne ręce. Monopol ten obejmował zawsze tak produkcyę, jak handel tytoniem i wszelkimi wyrobami tytoniowymi. Obecnie obowiązująca pod tym względem ordynacya cłowa i monopolowa z 11. lipca 1835 r. zawiera następujące postanowienia:

1) Bez wyraźnego zezwolenia władz skarbowych nie wolno nikomu uprawiać tytoniu, nikomu też nie wolno pielęgnować, zbierać lub przechowywać tytoniu dziko rosnącego. Władze skarbowe oznaczają okolice, w których wolno uprawiać tytoń (obecnie w niektórych częściach Galicyi wschodniej i Bukowiny, południowego Tyrolu i południowej Dalmacyi) i wydają właścicielom gruntów, położonych w tych okolicach, pozwolenia na uprawę tytoniu. Pozwoleń takich udziela się tylko na rok jeden i tylko na przestrzeń roli, dokładnie w pozwoleniu oznaczoną. Rolnik, mający takie pozwolenie, musi cały swój zbiór tytoniu odstąpić po cenie, przez państwo ustanowionej, państwu, nie wolno mu więc niczego ze zbioru zatrzymać dla siebie, lub też sprzedać komu innemu. Ze względu na te obowiązki podlega rolnik, uprawiający tytoń, bardzo ostrej kontroli władz skarbowych. Celem przyjmowania tytoniu, przez rolników wyprodukowanego, istnieją osobne urzędy wykupna tytoniu (w Galicyi w Borszczowie).

2) Nikomu nie wolno dalej wyrabiać z tytoniu surowego fabrykatów tytoniowych, nikomu też nie wolno tych fabrykatów przerabiać na inne fabrykaty. Z uprawianego w Austryi i z zakupionego zagranicą przez państwo tytoniu surowego wyrabiają państwowe fabryki tytoniu (w Galicyi istnieją fabryki takie w Krakowie, w Winnikach, w Monasterzyskach, w Jagielnicy i w Zabłotowie) papierosy, cygara, tytoń do fajek, tytoń do prze-

żuwania i inne fabrykaty tytoniowe i odsyłają je zwykle do państwowych magazynów tytoniu, istniejących w największych miastach kraju (w Galicyi magazyny we Lwowie, Kołomyi, Stanisławowie i t. d.).

3) Nikomu nie wolno nareszcie bez zezwolenia władzy skarbowej sprzedawać fabrykatów tytoniowych. Zwykle sprzedaje państwowy magazyn tytoniu wyroby tytoniowe tylko właścicielom istniejących zwykle w miastach powiatowych składów tytoniu (trafiki główne), a dopiero ci właściciele składów sprzedają wyroby tytoniowe trafikom, które uskuteczniają dalszą sprzedaż konsumentom. Składy tytoniu i większe (intratniejsze) trafiki nadaje krajowa dyrekcya skarbowa w drodze publicznego konkursu, mniejsze trafiki nadaje ta sama władza wysłużonym i biednym urzędnikom państwowym, wdowom i sierotom po tychże. Niekiedy otrzymują także właściciele koncesyi gospodnio-szykarskich prawo sprzedawania tytoniu gościom siedzącym (a więc nie przez ulicę). Należy zaznaczyć, iż nikomu nie wolno (z małymi wyjątkami) zamawiać sobie wyrobów tytoniowych bez wyraźnego zezwolenia władzy skarbowej z zagranicy, państwo chroni bowiem i pod tym względem swój monopol, a wzgl. trafikantów.

4) Osoby, przekraczające powyższe przepisy, podlegają karom, oznaczonym w ustawie karnej skarbowej z 11. lipca 1835 r. Przeprowadzenie postępowania karnego i wydanie wyroku jest rzeczą sądów karnych skarbowych. — Kontrola nad przestrzeganiem powyższych przepisów jest rzeczą straży skarbowej i powiatowych i krajowych dyrekcyi skarbowych. Zresztą jest zarząd prywatno-prawny monopolem tytoniowym (zakupno tytoniu surowego, tudzież kierownictwo naczelne nad fabrykami i magazynami tytoniu) rzeczą osobnej dyrekcyi jeneralnej monopolu tytoniowego w Wiedniu. (Generaldirektion der Tabakregie). Urząd ten podlega ministerstwu finansów jako najwyższej instancyi tytoniowej.

§ 202. II. Monopol soli istnieje w Austryi od wieków i został zaprowadzony po roku 1772 stopniowo także w Galicyi (królewskie żupy solne w Wieliczce i Bochni przeszły od razu na własność rządu austryackiego, znajdujące się zaś na Podkarpaciu wschodnio-galicyjskiem w ręku osób prywatnych saliny (koktury soli) zakupił rząd stopniowo) (por. § 14). W większości krajów austryackich był monopol soli początkowo zarówno monopolem produkcyjnym, jak handlowym aż do r. 1829, potem zniesiono jednak we wszystkich krajach monopol handlowy soli tak, iż odtąd tylko produkcya soli jest monopolem państwowym objętą. Z monopolu produkcyjnego soli wynikają następujące ograniczenia dla górnictwa, przemysłu, życia gospodarczego wogóle.

1) Na mocy §§ 401 i nast. ordynacyi cłowej i monopolowej z 11. lipca 1835 r. jest wszelka sól, znajdująca się jako dar przyrody pod ziemią lub na powierzchni ziemi w stanie czystym lub w związku z innymi minerałami lub wodą, wyłączną własnością państwa, nikomu nie wolno więc bez zezwolenia

władz skarbowych soli tej sobie przywłaszczać, ani też jej wyrabiać. Jeżeli gdziekolwiek powstaje lub zostanie odkrytem źródło solne, powinien właściciel odnośnego gruntu zawiadomić o tem w ciągu najdłużej 90 dni powiatową dyrekcyę skarbu, państwu przysługuje zaś prawo albo nabyć na własność za odszkodowaniem właściciela — odnośne źródło solne i grunta, potrzebne do urządzenia w tem miejscu saliny, albo też zasypać dane źródło solne. Z prawa tego nie korzysta jednak rząd w dwóch wypadkach. I tak zezwala rząd ze względów zdrowotnych osobom prywatnym na zużytkowanie solnych źródeł mineralnych (tak n. p. w Rabce, w Słonnem, w Iwoniczu i w Desznie) na cele balneo-therapeutyczne (t. j. na używanie wody tej do kąpania, do picia, do wyrobu soli jodowej lub bromowej i t. p.). Ze względu dalej, iż woda solna stanowi znakomity pokarm dla bydła, zezwoliło ministerstwo finansów ubogim gminom górskim w Galicyi wschodniej i na Bukowinie na używanie (bezpłatnie) wody pewnych źródeł solnych do karmienia bydła.

2) Państwo zastrzegło sobie wydobywanie, wzgl. wyrabianie soli w własnym zarządzie, posiada więc własne kopalnie soli kamiennej (Wieliczka, Bochnia, na Bukowinie Kaczyka), własne warzelnie soli, czyli saliny (w Galicyi w Lacku, Stebniku, Drohobyczu, Bolechowie i t. d.), tudzież własne saliny morskie na wybrzeżach adryatyckich. Wyjątkowo zezwala państwo w Istryi na wyrabianie soli morskiej (z wody morskiej) istniejącym tam oddawna „stowarzyszeniom solnym“, muszą one jednak całą swą produkcyę soli odstąpić państwu po cenach przez państwo ustanowionych. Fabrykom chemicznym, wyrabiającym sól z różnych odpadków jako produkt uboczny, czynić to wolno, wyprodukowaną sól kuchenną wolno im jednak sprzedawać tylko za osobnem zezwoleniem władzy i po opłaceniu podatku, wyprodukowaną sól zanieczyszczoną wolno im zaś sprzedawać tylko pod ścisłą kontrolą władz skarbowych. Kontrola ta pragnie zapobiedz, by soli zanieczyszczonej nie przerabiano później na sól kuchenną, lecz używano jej wyłącznie w innych celach (n. p. jako nawóz lub do produkcyi sody i t. p.).

Wyprodukowaną w państwowych kopalniach soli i w salinach sól sprzedaje państwo zwykle (ale bynajmniej nie wyłącznie) tylko hurtownie kupcom po cenach, oznaczonych co do soli bydlęcej (służącej na pokarm dla bydła) ustawami (por. odnośne ustawy z r. 1893, 1896 i 1903), co do soli kuchennej przez ministerstwo finansów w porozumieniu z rządem węgierskim (por. odnośną ustawę z 7. czerwca 1868 r.), co do soli fabrycznej (sól używana do wyrobu sody, w fabrykach mydła i t. d.) i soli używanej na nawóz (kainit) przez samo ministerstwo finansów austryackie. Wobec nizkich cen soli fabrycznej i bydlęcej a wysokiej ceny soli kuchennej byłoby dla osób prywatnych rzeczą rentowną wyrabiać z zakupionej od rządu soli fabrycznej lub bydlęcej sól kuchenną. By zapobiedz temu, podlega obrót solą fabryczną i bydlęcą surowej kontroli władz skarbowych i dość licznym ograniczeniom. Natomiast panuje, co się tyczy soli kuchen-

nej i soli, używanej na nawóz, z zasady zupełna wolność handlowa. Ponieważ handlarze hurtowni soli, kupujący sól od państwa i handlarze drobni, sprzedający sól publiczności, regulują swoje ceny zależnie od własnych kosztów i od warunków konkurencyjnych, były ceny soli dawniej w Galicyi w różnych miejscowościach różne i ulegały w tej samej miejscowości wahaniom. Z tego powodu utworzył galicyjski wydział krajowy na podstawie uchwały sejmowej z r. 1892 „krajowe biuro solne“. Biuro to zakupuje obecnie całą niemal produkcyę soli kuchennej salin galicyjskich i znaczną część produkcyi kopalń soli w Wieliczce i Bochni, sprzedaje tę sól na dogodnych warunkach „zastępstwom“ biura, t. j. kupcom hurtownym, zobowiązując tychże do sprzedawania tej soli po cenach przez biuro solne oznaczonych kupcom drobnym, którzy znów muszą się zobowiązać sprzedawać tę sól publiczności w każdej gminie po (od r. 1908) 20 hal. za topkę. W miejscowościach, gdzieby kupcy drobni nie chcieli sprzedawać soli po tej cenie, otwiera biuro solne własne „filie“, sprzedające sól bezpośrednio publiczności. W ten sposób panuje wydział krajowy, jako hurtownik prywatny, w całej niemal Galicyi nad handlem solą kuchenną.

§ 203. III. Karty do gry podlegają w Austryi od r. 1637 podatkowi stemplowemu. Według obecnie obowiązującej ustawy o podatku od kart do grania z 15. kwietnia 1881 r. podlegają obowiązkowi ostemplowania tak karty do gry, wyprodukowane w Austryi (o ile nie zostaną eksportowane za granicę), jako też karty, importowane do Austryi z zagranicy (oprócz tego należy opłacić oczywiście za takie karty cło). By zapobiedz defraudacyom podatkowym w tej dziedzinie, zawiera ustawa przemysłowa, a wzgl. powołana ustawa z r. 1881 szereg postanowień, z których przytaczamy tylko następujące:

1) Wyrób kart do grania jest przemysłem koncesyonowanym, koncesyi na wyrób może władza przemysłowa udzielić tylko za zgodą właściwej krajowej dyrekcyi skarbu. Wyrób kart do grania może odbywać się tylko w lokalach, umożliwiających władzy skarbowej łatwe kontrolowanie produkcyi i t. d. Następstwem tych przepisów jest, iż w Austryi istniało w r. 1907 tylko 10 wielkich fabryk kart do grania.

2) Handel kartami do grania jest przemysłem wolnym, wymaga jednak nietylko zgłoszenia u władzy przemysłowej, ale także u władzy skarbowej. Kupcowi nie wolno przechowywać lub sprzedawać kart do grania poza lokalem, zgłoszonym do władzy skarbowej.

§ 204. IV. Inne ograniczenia przemysłu ze względów skarbowych. Każdy niemal podatek pośredni (n. p. podatek od cukru) powoduje także pewne, czasem wcale dotkliwe ograniczenia przemysłu (por. n. p. przepisy o sacharynie). Przepisów tych tutaj omawiać nie możemy, natomiast musimy tu dodać, iż rozporządzeniem z r. 1884 uznano w pasie granicznym za przemysł koncesyonowany handel szmatami, „prowadzony w sposób przemysłowy“ (od szmat pobiera się w interesie krajowych

fabryk papieru cło wywozowe, jedyne cło wywozowe, dotychczas w Austryi istniejące), koncesyi tej może władza przemysłowa udzielić tylko w porozumienin z powiatową dyrekcyą skarbową. Podobny przepis podaliśmy już w § 168, 1).

ROZDZIAŁ XI.

PRZEPISY, OGRANICZAJĄCE PRZEMYSŁ CELEM OCHRONY PUBLICZNOŚCI PRZED WYZYSKIEM LUB TEŻ ZE WZGLĘDU NA BEZPIECZEŃSTWO MIENIA.

§ 205. I. Pogląd ogólny. Przepisy, o których mowa, są zawarte częścią w ustawie przemysłowej, częścią w innych ustawach, a wzgl. rozporządzeniach. Z przepisów ustawy przemysłowej należy przytoczyć następujące:

1) By zapobiedz wyzyskowi publiczności przez przemysłowców powinna władza przemysłowa w niektórych wypadkach, ściśle w ustawie przemysłowej określonych (§ 52), nakazać przemysłowcom, by uwidaczniali ceny swych towarów, wzgl. swych usług czy to przez publikacyę swych taryf, czy też w inny stosowny sposób, tak, by kupujący bez pytania się przemysłowca wiedział, ile dany towar, wzgl. dana usługa kosztuje. W niektórych wypadkach, w ustawie ściśle określonych (§ 51), może, wzgl. powinna władza przemysłowa oznaczyć taryfę maksymalną ceny towarów, wzgl. usług, przemysłowcowi nie wolno w tych wypadkach żądać ceny wyższej, niż na to taryfa, przez władzę wydana, zezwala.

2) Ustawa przemysłowa uznaje dalej celem ochrony publiczności przed wyzyskiem zakłady pogrzebowe, by utrudnić zaś złodziejom sprzedawanie rzeczy ukradzionych, także przemysł tandeciarski (handel przedmiotami używanymi wszelkiego rodzaju) za przemysł koncesyonowany, rozporządzenia ministeryalne zaś przepisały wymóg koncesyi także jeszcze dla biur informacyjnych, udzielających informacyi o stosunkach kredytowych i dla przedsiębiorstw prywatnych detektywów, udzielających informacyi o stosunkach ściśle osobistych.

3) Wartość wyrobów ze złota i srebra zależy głównie od zawartości szczerego złota, wzgl. srebra w danym wyrobie (wyrobów z szczerego złota lub srebra niemal niema), zawartości tej nie może jednak laik oznaczyć. By chronić więc publiczność od wyzysku, oznaczały od najstarszych czasów władze publiczne (dawniej n. p. korporacye złotników lub urzędy gminne) zawartość szczerego złota, wzgl. srebra w danym wyrobie złotym,

wzgl. srebrnym i poświadczały tę zawartość stemplem, wybitym na samym wyrobie. Stemplowanie to nazywa się po polsku „cechowaniem“, po niemiecku „Punzierung“. Od czasów Maryi Teresy wykonywują w Austryi cechowanie wyrobów złotych i srebrnych urzędy państwowe. Obecnie obowiązują pod tym względem przepisy, zawarte w cesarskiem rozporządzeniu z 26. maja 1866 r. i w wydanych na podstawie tej ustawy rozporządzeniach ministerstwa finansów z r. 1866 i 1872.

4) Ludność uboższa zmuszona jest kupować szereg wyrobów na raty (n. p. maszyny do szycia, droższe książki i t. d.), co daje kupcom niesumiennym możliwość wyzyskania kupującego przez szkodliwe dla niego klauzule w odnośnej umowie o kupno (w r. 1887 pochodziła n. p. w Wiedniu niemniej jak $^1/_3$—$^2/_3$ skarg drobiazgowych, wniesionych w sądach powiatowych, z interesów na raty!). Z tego powodu domagano się już od dawna pewnych przepisów, chroniących publiczność przed wyzyskiem zapomocą interesów na raty. W Austryi wydano naprzód przepisy takie ustawą z 30. czerwca 1878 r. co do sprzedawania losów na raty. O ustawie tej mówimy w prawie kredytowem, natomiast musimy tutaj omówić bliżej wydaną później ustawę z 27. kwietnia 1896 r. o interesach na raty wogóle.

§ 206. II. Uwidocznienie cen, wzgl. ustanowienie taryf maksymalnych. Uwidocznienie cen powinna władza przemysłowa nakazać:

1) Co do drobnej sprzedaży (sprzedaż detailiczna) artykułów, należących do najniezbędniejszych potrzeb codziennego użytku (a więc co do mąki, drzewa, owoców, mięsa i t. p.).

2) Dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego, a więc dla hoteli, restauracyi, kawiarń, szynków i t. p. (por. § 198).

3) Dla przedsiębiorstw transportowych, o ile podlegają ustawie przemysłowej.

4) Dla tak zwanych „przemysłów placowych“ (por. § 160, A, g).

Co do ustanawiania taryf maksymalnych zawiera ustawa następujące przepisy:

1) W razie rejonowania przemysłu kominiarskiego, kanalarskiego lub rakarskiego (por. § 171) musi władza wydać dla przemysłu rejonowanego taryfę maksymalną, jeżeli zaś rejonowanie tych przemysłów nie nastąpiło, może wydać dla nich taką taryfę.

2) Dla przemysłu transportu osób może władza przemysłowa wydać taryfę maksymalną tylko na wniosek rady gminnej.

3) Dla przemysłu transportu rzeczy, dla usług, ofiarowanych na placach publicznych, tudzież dla drobnej sprzedaży artykułów, należących do najniezbędniejszych potrzeb codziennego użytku, może władza przemysłowa wydać taryfę maksymalną bez wniosku rady gminnej, winna jednak uprzednio radę tę (tudzież izbę handlowo-przemysłową i właściwą korporacyę) wysłuchać.

4) Taryfy maksymalne wolno władzy wydać tylko na obręb pewnej gminy, jeżeli taryfę taką wydano, a przemysłowiec

dostarcza swych towarów lub usług poza obręb tych gmin, to taryfa już go nie obowiązuje.

Wypadki, powyżej wymienione, nie są jedynymi, w których władzy przemysłowej wolno ustanawiać taryfy maksymalne, lub nakazać uwidocznianie cen, należy bowiem zaznaczyć, iż niektóre ustawy (n. p. ustawa o przemyśle zastawniczym) zawierają wyjątkowo dalsze jeszcze upełnomocnienia dla władz w tym kierunku. Nareszcie należy zaznaczyć, iż na mocy § 24 ustawy przemysłowej może ministerstwo, jeżeli uzna za konieczne uznać jakiś przemysł, dotychczas wolny (lub rękodzielniczy), za przemysł koncesyonowany, w odnośnem rozporządzeniu nakazać także władzom, by przepisywały dla danego przemysłu taryfy maksymalne, wzgl. obowiązywały danych przedsiębiorców do uwidaczniania cen. Z upoważnienia tego ministerstwo rzeczywiście w kilku wypadkach skorzystało.

§ 207. III. Zakłady pogrzebowe i przemysł tandeciarski. § 21 g ustawy przemysłowej wychodzi z założenia, iż potrzebom ludności czynią najlepiej zadosyć gminne zakłady pogrzebowe. Z tego powodu powinna władza, zanim wyda koncesyę na przedsiębiorstwo pogrzebowe, przedewszystkiem zbadać, czy istniejące w gminie gminne urządzenia pogrzebowe nie czynią prywatnego przedsiębiorstwa pogrzebowego zbytecznem. W każdym wypadku przysługuje gminie prawo rekursu przeciwko udzieleniu koncesyi na zakład pogrzebowy. Należy zaznaczyć, iż taryfa zakładu pogrzebowego wymaga zatwierdzenia przez władzę przemysłową, przedsiębiorstwu zaś nie wolno pobierać od stron opłat wyższych, niż zatwierdzona taryfa przepisuje. Osobne rozporządzenie ministeryalne określa zresztą zupełnie ściśle uprawnienia zakładów pogrzebowych. Należy zaznaczyć, iż stowarzyszenia pogrzebowe, ograniczające swą działalność wyłącznie do członków, koncesyi nie potrzebują, nie ma tu bowiem chęci zarobku, a więc i nie ma „przemysłu“.

Od handlu tandetą (rzeczy używane) należy odróżniać ściśle handel starożytnościami (wyroby, pochodzące z dawnych czasów, a poszukiwane dla ich wartości historycznej, artystycznej lub amatorskiej). Podczas gdy handel starożytnościami jest przemysłem wolnym i niepodlega żadnym ograniczeniom, jest handel tandetą przemysłem koncesyonowanym, a rząd może na podstawie § 54 ustawy przemysłowej wydać rozporządzenie, przepisujące sposób prowadzenia ksiąg przez tandeciarzy, tudzież poddające sklepy z tandetą szczególnej kontroli policyjnej. Rozporządzenie takie wydało ministerstwo handlu dnia 2. maja 1884 r. Przepisuje ono, 1) iż każdy tandeciarz jest obowiązany prowadzić księgę, w której musi uwidocznić kiedy, za jaką cenę i od kogo dany towar kupił i kiedy i za jaką cenę go sprzedał, 2) dalej, iż tandeciarz powinien przechowywać doręczone mu przez władzę lub strony prywatne doniesienia o rzeczach zgubionych lub skradzionych, a nareszcie 3) iż władze polityczne powinny urządzać peryodyczne rewizye handlów tandeciarskich, przeglądać księgi i t. p.

§ 208. IV. Przepisy ustawy z r. 1866 o wyrobach ze złota i sreba. Z przepisów materyalnych ustawy z r. 1866 przytaczamy tylko, iż wyroby złote muszą mieć conajmniej 580‰ złota, wyroby ze srebra zaś conajmniej 750‰ srebra, reszta może być miedzią (lub srebrem). Z przepisów natury formalnej należy pamiętać następujące:

1) Wszystkie towary ze złota, wzgl. srebra, w Austryi wyrobione lub z zagranicy sprowadzone (z małymi tylko wyjątkami, w ustawie bliżej oznaczonymi), muszą być odstawione do urzędu probierczego, który bada ich zawartość złota, wzgl. srebra i oznacza stemplem, na towarze wybitym, stopień zawartości złota wzgl. srebra. Dopiero wyroby tak cechowane mogą być w handel oddane. Za cechowanie pobiera urząd opłatę w wysokości 48 Kor. od kilograma złota, a 6 Kor. od kilograma srebra. Cechowania dokonują państwowe urzędy probiercze (Punzierungsämter), istniejące w najgłówniejszych miastach (w Galicyi we Lwowie i w Krakowie). Urzędy te podlegają głównemu urzędowi probierczemu w Wiedniu, który znów podlega ministerstwu finansów. Urzędy probiercze należy odróżniać ściśle od omówionych w § 293 D jeneralnych urzędów menniczo-probierczych (Generalprobieramt) i od omówionych w § 300 urzędów cechowniczych dla miar i wag (Aichämter).

3) Przemysłowcy, sprzedający wyroby ze złota lub srebra (a więc n. p. złotnicy, optycy, pasamonicy i t. d.) muszą zawiadomić o rozpoczęciu lub zaniechaniu przemysłu, tudzież o każdej zmianie siedziby przemysłowca kompetentny urząd probierczy, muszą dalej przybić w sklepie postanowienia ustawy z r. 1866, trzymać osobno wyroby ze złota i srebra od wyrobów innych i t. p. Zresztą jest handel wyrobami ze złota lub srebra przemysłem wolnym.

Postanowienia, powyżej przytoczone, okazały się w praktyce wystarczającemi, przemysł wyrobów złotych i srebrnych cieszy się u nas zaufaniem publiczności i może się wskutek tego korzystnie rozwijać. To też wzrosła produkcya wyrobów złotych w Austryi z 1.200 kg w r. 1867 na 5.149 kg w r. 1902, produkcya wyrobów srebrnych zaś z 17.800 kg w r. 1867 na 57.536 kg w r. 1902.

§ 209. V. Przepisy ustawy z r. 1896 o interesach na raty. Wymienionej ustawie podlegają interesy na raty tylko pod następującymi warunkami:

1) Interes na raty musi być sprzedażą rzeczy ruchomej lub też sprzedażą na raty z tymczasowem oddaniem rzeczy sposobem najmu celem obejścia przepisów ustawy.

2) Rzecz, sprzedana na raty, musi być wydaną kupującemu przed zupełnem zapłaceniem ceny kupna. Tylko o ile chodzi o losy i papiery wartościowe, ma ustawa ta z r. 1896 także wtenczas zastosowanie, jeżeli sprzedany na raty los lub papier wartościowy ma być kupującemu dopiero po zupełnej zapłacie ceny kupna wydany.

3) Interes na raty nie śmie być po stronie kupującego interesem handlowym w myśl kodeksu handlowego, sprzedający zaś musi być przemysłowcem, sprzedającym dane rzeczy w wykonywaniu swego przedsiębiorstwa.

Z przepisów ustawy z r. 1896 ma znaczenie administracyjne tylko przepis, iż sprzedający na raty powinien najpóźniej przy oddaniu rzeczy wydać kupującemu na swój koszt odpis umowy ratalnej (list ratalny), o ile naturalnie co do interesu ratalnego dokument taki wogóle sporządzono. Ustawa pragnie, by także kupujący miał odnośny dokument w ręku, przekroczenie tego przepisu podlega więc ukaraniu przez władzę przemysłową. Poza tem zawiera ustawa z r. 1896 oprócz szeregu przepisów prywatno-prawnych, zmieniających obowiązujące zresztą przepisy kodeksu handlowego i cywilnego jeszcze szereg ważnych przepisów natury procesowej. Przepisy te wykluczają bezwarunkowo właściwość sądu kontraktu i właściwość sądu umównego, dalej posiada sędzia pełne prawo ocenienia siły dowodowej listu ratalnego, może więc w szczególności uwzględnić także ustne przyrzeczenia, dane kupującemu przez sprzedającego lub ajenta, chociażby one nie były zgodne z treścią listu ratalnego. W ten sposób zwalcza ustawa skutecznie główne sposoby wyzysku publiczności przez interesa na raty.

ROZDZIAŁ XII.

OCHRONA WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ I PRZEPISY PRZECIWKO NIERZETELNEJ KONKURENCYI.

§ 210. I. Rodzaje własności przemysłowej. Pojęcie własności przemysłowej obejmuje według prawa austryackiego 1) prawo przemysłowca w myśl ustawy przemysłowej, wzgl. kupca w myśl ustawy handlowej do nazwiska handlowego (firmy), lub też do nazwy handlowej przedsiębiorstwa, 2) prawo przemysłowca lub kupca lub też innej osoby (n. p. rolnika) do marki ochronnej, do wzoru lub modelu, lub też do wynalazku. Z tego wynika, iż własność przemysłowa jest instytucyą, sięgającą poza sferę przemysłową w myśl ustawy przemysłowej, nazwa własności przemysłowej jest więc tylko dlatego właściwą, ponieważ znaczenie tej własności jest w dziedzinie przemysłu i handlu największem.

§ 211. II. Nazwisko handlowe (firma) przemysłowca, nazwa handlowa zakładu przemysłowego, oznaczanie stałych stanowisk lub mieszkania przemysłowca. Nazwiskiem handlowem (firmą) nazywamy nazwisko, którego przemysłowiec lub kupiec w swem przedsiębiorstwie a szczególnie przy zawieraniu czynności prawnych, przy podpisach i t. p.

używa. Nazwą handlową zakładu przemysłowego nazywamy oznaczanie zakładów przemysłowych nazwami, jak „biały orzeł“, „pod Opatrznością“, „Monopol“ i t. d. Oznaczeniem stałego stanowiska lub mieszkania przemysłowca są napisy na szyldach i t. p. Ustawa przemysłowa zawiera w sprawach, tu omawianych, następujące przepisy.

1) Jak powinno opiewać nazwisko handlowe przemysłowca? Co do tej kwestyi obowiązują zupełnie inne przepisy przemysłowców (i nie przemysłowców), będących kupcami o pełnych prawach i innych przemysłowców. Przepisy o nazwisku handlowem t. j. firmach kupców o pełnych prawach, są zawarte w kodeksie handlowym (Art. 15—27) i są przedmiotem wykładów w prawie handlowem, przepisów tych nie przytaczamy, zaznaczamy tylko, iż firmy te muszą być zaprotokołowane w rejestrze handlowym. Co do nazwiska handlowego przemysłowców, nie będących kupcami o pełnych prawach, decydują wyłącznie przepisy ustawy przemysłowej. Ustawa ta żąda od przemysłowców bezwzględnej prawdziwości i zupełności nazwiska handlowego, to znaczy przemysłowiec musi także w swem przedsiębiorstwie używać swego zwykłego pełnego imienia i nazwiska, nie wolno mu więc używać ani obcego nazwiska, ani swego własnego nazwiska bez imienia i t. p. (wolno mu jednak oczywiście używać przy zewnętrznem oznaczaniu zakładu lub w ogłoszeniach publicznych zamiast swego nazwiska nazwy handlowej swego przedsiębiorstwa). Jeżeli przemysłowiec nie pozostaje w stosunku wspólnictwa, nie wolno mu dodawać do swego imienia i nazwiska jakiegokolwiek dodatku, nasuwającego przypuszczenie o istnieniu spółki, jeżeli zaś stosunek wspólnictwa istnieje, wolno mu używać jako nazwiska handlowego tylko nazwiska dwóch lub więcej wspólników, nie wolno mu jednak dodawać do tych nazwisk jakiegokolwiek dodatku, wskazującego na istnieje spółki. Przemysłowcy, nie przestrzegający tych przepisów, popełniają przekroczenie ustawy przemysłowej. Wymierzenie kary, przewidzianej w § 131 ustawy, jest rzeczą władz przemysłowych. Jeżeli natomiast przemysłowiec, będący kupcem o pełnych prawach, używa firmy, nie odpowiadającej przepisom kodeksu handlowego, to ukaranie jego jest rzeczą sądu handlowego.

2) Jak powinien przemysłowiec oznaczać stałe stanowisko swego zakładu, wzgl. swoje mieszkanie? Ustawa przemysłowa obowiązuje wprawdzie przemysłowca, by swoje stałe stanowisko wzgl. mieszkanie zewnętrznie oznaczył, zresztą jednak mówi tylko, iż to oznaczenie ma być „odpowiednie“, t. j. prawdziwe. Nie wolno więc n. p. umieszczać na szyldzie napisu „handel towarów krajowych“, jeżeli się trzyma towary pozakrajowe, albo piekarnia „parowa“, ieżeli piekarnia nie używa maszyny parowej i t. p. Natomiast wolno oznaczyć stałe stanowisko zakładu samem tylko nazwiskiem handlowem zakładu, albo nawet li tylko jakimś znakiem symbolicznym (golarz n. p. talerzem)

3) Zakaz arogowania sobie odznaczeń, tytułów, herbów lub uprawnień zawierają następujące przepisy.

a) W myśl § 49 ustawy przemysłowej popełnia czyn karygodny każdy przemysłowiec, który do zewnętrznego oznaczenia swego zakładu przemysłowego lub pomieszkania, do oznaczenia swych wyrobów, wogóle przy prowadzeniu interesu lub w podpisie przywłaszcza sobie odszczególnienia, które mu nie były nadane. Za odszczególnienia takie uważa się n. p. order, medal wystawowy, herb państwowy, orła cesarskiego, tytuł dostawcy nadwornego, słowa c. k. uprzywilejowany lub wyłącznie uprzywilejowany i t. p.

b) Na mocy osobnej ustawy z 14. kwietnia 1903 r. o ochronie znaku czerwonego krzyża (znak stowarzyszenia międzynarodowego, mającego na celu pielęgnowanie żołnierzy, rannych w boju) nie wolno bez zezwolenia politycznej władzy krajowej używać znaku czerwonego krzyża lub słowa „czerwony krzyż“ w obrocie przemysłowym wogóle, a więc ani na firmie, ani w opakowaniach towarów i t. d. i t. d.

c) Na mocy ustawy patentowej z 11. stycznia 1897 r. popełnia przekroczenie każdy, kto na towarach, opakowaniu tychże, w anonsach, na szyldzie, w rozsyłanych cennikach i t. p. umieszcza wyrazy lub znaki, zdolne wywołać mylne mniemanie, iż wyrób danych towarów lub dany sposób produkcyi jest chroniony patentem krajowym (nie zagranicznym!). Przekroczenie to nazywamy arogowaniem sobie patentu (Patentanmaßung).

d) Czy przemysłowiec ma prawo do używania herbu, należy osądzać według obowiązujących co do herbów wogóle przepisów. Bezprawne używanie herbów przez przemysłowców podlega tym samym karom, co bezprawne używanie herbów wogóle.

4) Skutki bezprawnego używania cudzego nazwiska handlowego (firmy), cudzego herbu, wzgl. nazwy handlowej cudzego zakładu przemysłowego. Oprócz powyżej pod 1, 2 i 3 przytoczonych przepisów wydano celem ochrony nazwiska handlowego, wzgl. firmy, herbu lub nazwy handlowej zakładu przemysłowego jeszcze następujące przepisy.

a) Jeżeli przemysłowiec, kupiec lub inna osoba używa nieprawnie cudzego nazwiska handlowego (firmy), herbu, wzgl. nazwy handlowej cudzego zakładu celem oznaczania towarów (zamiast marki ochronnej), to powoduje to zawsze zupełnie takie same skutki, co naruszenie obcego prawa do marki ochronnej, skutki te należy więc osądzać według ustaw o markach ochronnych z r. 1890 i 1895.

b) Jeżeli użyto nieprawnie cudzego nazwiska handlowego (firmy), herbu, wzgl. nazwy handlowej cudzego zakładu w inny sposób (w cyrkularzach, publicznych ogłoszeniach, cennikach, celem zewnętrznego oznaczenia zakładu lub pomieszkania przemysłowca), to powoduje to z reguły skutki, określone w § 46 i nast. ustawy przemysłowej, tylko jeżeli kupiec naruszył prawa innego kupca przez nieprawne używanie firmy, to skutki te określa Art. 27

kodeksu handlowego. Na ogół należy zaznaczyć, iż pokrzywdzony ma 1) prawo żądania wynagrodzenia szkody i 2) prawo żądania, by zakazano krzywdzicielowi dalszego naruszenia jego prawa. 3) Jeżeli krzywdziciel dokonał naruszenia świadomie, następuje także jego ukaranie, ale tylko na żądanie pokrzywdzonego (oczywiście, o ile krzywdziciel nie popełnił przestępstwa, ściganego z urzędu). — O wynagrodzeniu szkody orzeka zawsze sąd, wydanie zakazu dalszego naruszania, wzgl. ukaranie krzywdziciela jest rzeczą władzy przemysłowej, jeżeli zaś kupiec naruszył prawo obcej firmy, rzeczą sądu handlowego.

§ 212. III. Marki ochronne. Podobnie jak ochrona nazwiska handlowego (firmy), ma także ochrona marek ochronnych nietylko bronić solidnych kupców przed nierzetelną konkurencyą, ale ma także interes kupującej publiczności na oku, zwykle bowiem (choć nie zawsze) są towary przedsiębiorcy, używającego cudzej marki celem obałamucenia publiczności, znacznie gorsze. Dawniejsze ustawodawstwo kładło szczególny nacisk na ochronę publiczności, dlatego zmuszało producentów w tych gałęziach produkcyi, w których wyzysk konsumentów przez niesolidnych przemysłowców był szczególnie łatwy, do oznaczania swych wyrobów czy to swą firmą, czy też znakiem symbolicznym, t. j. marką (taki przymus istniał w Austryi co do kos już od r. 1604, w erze zaś polityki merkantylistycznej zaprowadzono go i co do szeregu innych towarów). W tych gałęziach produkcyi, w których takiego przymusu nie było, nie chroniło natomiast wówczas państwo praw tych przemysłowców i kupców, którzy dobrowolnie oznaczali swe wyroby markami (znakami). Zupełnie inaczej ma się rzecz od czasów ery wolności przemysłowej, obecnie z zasady (z małymi wyjątkami) państwo nikogo do oznaczania swych wyrobów marką nie zmusza, chroni jednak we wszystkich gałęziach życia gospodarczego marki, dobrowolnie przez przedsiębiorców używane, o ile tylko zostały zarejestrowane, t. j. w publiczny kataster marek wpisane. Na tem stanowisku stanął w Austryi dopiero patent o markach z r. 1858, na tem stanowisku stoi także w zasadzie obecnie obowiązująca ustawa o ochronie marek z 6. stycznia 1890 r. i nowele do tej ustawy z 30. lipca 1895 r. i z 17. marca 1913 r. Treść tych ustaw jest przedmiotem wykładu w prawie handlowem, to też podajemy tutaj tylko te przepisy tych ustaw, które dotyczą władz administracyjnych. I tak:

1) Kataster (rejestr) marek prowadzą izby handlowe i przemysłowe, oprócz tego prowadzi jednak ministerstwo robót publicznych centralny kataster marek, a ministerstwo to posiada szereg ważnych w tej sprawie kompetencyi. I tak powinno ono zarządzić wykreślenie marki, przez izbę handlową zarejestrowanej, jeżeli zarejestrowanie sprzeciwia się przepisom ustawy lub narusza prawa innej osoby, ministerstwu też przysługuje wyłącznie prawo decyzyi co do kwestyi, czy pewnej osobie przysługuje wyłączne prawo używania marki i t. p. W razie skonstatowanego naruszenia obcego

prawa do marki należy jednak ukaranie winnego, wzgl. orzeczenie co do obowiązku wynagrodzenia szkody do sądów.

2) Na podstawie § 6 ustawy z r. 1890 nakłada rozporządzenie ministeryalne z 15. lipca 1895 r. co do kos, sierpów i noży do sieczki wyjątkowo przymus oznaczania tych wyrobów marką zarejestrowaną, taki sam zaś przymus nakłada § 23 ustawy o podatku od cukru z r. 1888 co do cukru, sprzedawanego przez fabryki cukru. Przymus co do cukru zaprowadzono ze względów natury skarbowej, to też karanie osób, nie przestrzegających tego przymusu, jest rzeczą władz karnych skarbowych. Co do kos, sierpów i noży do sieczki wprowadzono przymus celem ochrony konsumentów, karanie osób, wykraczających przeciw temu przymusowi, jest rzeczą władz politycznych. Jest to jedyny wypadek, w którym władze polityczne są powołane do wykonywania przepisów o markach ochronnych.

By dać wyobrażenie, jak skwapliwie sfery przemysłowe i handlowe z przepisów, ochraniających prawo do marki, korzystają, wystarczy przytoczyć, iż w ciągu r. 1910 zarejestrowano w Austryi 6.768 nowych austryackich marek ochronnych, z czego w Galicyi 302, z końcem tego roku było w Austryi zarejestrowanych 56.588 marek.

§ 213. IV. Rozwój historyczny prawa do wzorów (modeli) i wynalazków. Ochrona prawa do firmy i nazwiska handlowego, tudzież prawa do marki jest środkiem wynagrodzenia przemysłowców i kupców za ich solidność i rzetelność, jest środkiem obrony przed nierzetelną konkurencyą. Zupełnie inne znaczenie ma ochrona prawa do wzorów i wynalazków. I tak zależy bardzo często wartość wyrobu przemysłowego nietylko od jakości materyału i staranności pracy, ale także od zewnętrznej formy wyrobu, forma ta czyni bowiem wyrób bądź do użytku stosowniejszym (tak zwane wzory użyteczne = Gebrauchsmuster), bądź też wywołuje uczucia estetyczne (tak zwane wzory estetyczne = Geschmacksmuster). W tych wypadkach uzyskują wzory, według których przemysłowiec daną formę wytwarza (wzór może mieć formę plastyczną, wtenczas nazywamy go modelem, albo też formę linearną, wtenczas mówimy o wzorach s. str.) specyalną wartość majątkową. Szczególnie w niektórych gałęziach produkcyi utrzymują większe przedsiębiorstwa cały sztab pracowników zajętych wyłącznie obmyślaniem nowych wzorów (zmiana mód), według wzorów najlepszych produkuje potem przedsiębiorca towary w wielkiej ilości, licząc właśnie wskutek doskonałości wzoru na odbyt masowy. By zapewnić przedsiębiorcom korzyści, wypływające z posiadania nowo wynalezionych wzorów, przyznawano we Francyi już od r. 1744 w jedwabnictwie wynalazcy nowego wzoru wyłączne prawo używania tego wzoru, to samo nastąpiło w r. 1787 w Anglii co do druków na materyach. W wieku 19-tym staje się ochrona nowo wynalezionych wzorów instytucyą dla wszystkich gałęzi produkcyi powszechną, warunkiem ochrony wzoru jest jednak zawsze wpisanie go w osobny kataster wzorów.

W tej formie istnieje ochrona wzorów w Austryi od r. 1858, t. j. od chwili wydania osobnego patentu o ochronie wzorów i modeli z 7. grudnia 1858. Powołany patent został w części zmieniony nowelą z 23. maja 1865 r. i obowiązuje w tej formie po dziś dzień. Z końcem roku 1911 było w Austryi rejestrowanych 11.785 austryackich wzorów i modeli. Co do Galicyi przytaczamy, iż w izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie zarejestrowano w 5 latach 1903—1907 razem 226 wzorów, z tego 57 na karty korespondencyjne z widokami, 44 na wyroby wełniane i t. d. Jak we wszystkich niemal państwach zagranicznych, trwa i w Austryi ochrona wzorów tylko lat 3, po upływie 3 lat staje się wzór własnością ogólną społeczeństwa.

Bez porównania większe znaczenie aniżeli nowe wzory posiadają dla rozwoju ekonomicznego społeczeństw takie wynalazki, które odkrywają albo nowy wyrób przemysłowy, albo nowy środek fabrykacyi albo też nową metodę produkcyjną. Wynalazców tego rodzaju wynagradzano dawniej w ten sposób, iż nadawano im w drodze łaski monarszej wyłączny przywilej na przemysłowe używanie swego wynalazku przez szereg lat, w odnośnym akcie monarszym (przywileju) określony. By wywołać intenzywniejszą działalność wynalazców, a tem samem przyspieszyć rozwój przemysłowy państwa, zdecydowano się naprzód we Francyi w r. 1791, później także w innych państwach uznać prawo subjektywne wynalazcy do wynalazku. Odtąd mają wynalazcy już na mocy samego wynalazku, o ile tylko postarali się o zarejestrowanie tego wynalazku w publicznym katastrze wynalazków (zwanym zwykle urzędem patentowym), wyłączne prawo przemysłowego używania tego wynalazku przez czas w ustawie określony (we Francyi 5—15 lat, w Anglii 14 lat, w Niemczech 15 lat itd.), poczem dopiero wynalazek staje się własnością ogólną społeczeństwa. Prawo to wyłączne wynalazcy uznawały w Austryi już ustawy z r. 1810 i 1820, nazywały je jednak podobnie jak patent o „przywilejach“ z r. 1852 dawnym zwyczajem „przywilejem“, od czasu wydania obecnie obowiązującej ustawy patentowej z 11. stycznia 1897 r. nazywamy prawo to wynalazcy „prawem do patentu“. W 13 latach 1899 do 1911 zgłoszono w Austryi na podstawie tej ustawy do zarejestrowania w urzędzie patentowym w Wiedniu 102.305 „wynalazków“, urząd ten zarejestrował 52.220 wynalazków, odpowiadających wymogom ustawy, z udzielonych w ten sposób 52.220 praw patentowych przypadało na Galicyę patentów 633, na inne kraje austro-węgierskie 16.225, na kraje zagraniczne 35.362. Z nadanych 52.220 praw patentowych wygasło po koniec r. 1911 32.671, pozostawało więc z końcem tego roku w mocy 19.549. Cyfry te ilustrują najlepiej znaczenie prawa patentowego.

§ 214. V. Ochrona wzorów i modeli według patentu z r. 1858 i noweli z r. 1865. Ustawy te, zawierające dla wzorów i modeli zupełnie takie same przepisy, określają bliżej 1) treść prawa do wzoru, 2) podmiot prawa do wzoru, 3) wa-

runki uzyskania prawa do wzoru i 4) warunki trwania prawa do wzoru. W szczegółach zaznaczamy, co następuje:

1) Treść prawa do wzoru polega w tem, iż właściciel wzoru posiada wyłączne prawo stosowania tego wzoru do wyrobów przemysłowych, ale tylko najdłużej przez 3 lata od chwili zarejestrowania wzoru, najdłużej po upływie tych 3 lat staje się bowiem wzór własnością publiczną. Jak długo trwa prawo właściciela do wzoru, może go właściciel innym osobom sprzedać lub odstąpić, w każdym razie nie wolno bez zezwolenia właściciela nikomu naśladować jego wzoru (chociażby w zmienionym rozmiarze lub z użyciem innego koloru), nikomu też nie wolno sprzedawać towarów, sporządzonych nieprawnie według tego wzoru. Każdy, kto chroniony wzór nieprawnie używa lub naśladuje, tudzież każdy, kto sprzedaje sporządzone nieprawnie według tego wzoru towary, popełnia naruszenie prawa do wzoru, skutki tego naruszenia są zaś następujące: *a)* Każde (świadome lub nieświadome) naruszenie daje poszkodowanemu właścicielowi prawo żądania, by 1) zastanowiono dalsze używanie wzoru, wzgl. by zaprzestano sprzedawać odnośne towary, 2) by skonfiskowano towary, nieprawnie według wzoru sporządzone, tudzież by skonfiskowano, wzgl. uczyniono bezużytecznemi narzędzia i środki, służące wyłącznie lub przeważnie do naśladownictwa, 3) by naruszający wynagrodził wyrządzoną uprawnionemu szkodę według postanowień ustawy cywilnej. *b)* Naruszenie świadome podlega oprócz tego karom pieniężnym, wzgl. nawet karom aresztu, oznaczonym w § 14—18 ustawy, oprócz tego może władza karna zarządzić ogłoszenie orzeczenia karnego. Władzą karną jest zawsze władza polityczna pierwszej instancyi, ona także orzeka we wszystkich wypadkach naruszenia prawa do wzoru, tudzież rozstrzyga kwestyę, czy prawo do wzoru prawnie istnieje. Tylko wtenczas, jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie sporu kilku stron o własność wzoru, wzgl. o wyznaczenie wynagrodzenia, należącego się poszkodowanemu wskutek naruszenia prawa do wzoru, należy orzecznictwo nie do władzy politycznej, ale do sądu cywilnego.

2) Podmiotem prawa do wzoru jest ten, kto wzór bądź sam, bądź przez kogo innego na własny rachunek pierwotnie wykonał (wynalazł). Jak długo coś przeciwnego nie zostało udowodnionem, należy uważać za właściciela wzoru osobę, na nazwisko której wzór zarejestrowano.

3) Warunkiem uzyskania prawa do wzoru są: *a)* nowość wzoru, ochrony wzoru nie można więc uzyskać zwłaszcza wtenczas, jeżeli wzór pojawił się już poprzednio w druku lub też jeżeli towary, sporządzone według wzoru, już przed chwilą jego zarejestrowania były w obrocie w kraju lub zagranicą (należy więc naprzód wzór zarejestrować, potem dopiero można puszczać towary w obieg); *b)* zarejestrowanie wzoru w izbie handlowej i przemysłowej, w której okręgu właściciel wzoru mieszka, wzgl. zakład, przeznaczony do zastosowania wzoru posiada; *c)* zapłacenie za zarejestrowanie przepisanej taksy (1 K rocznie).

4) Warunkiem trwania prawa do wzoru jest w myśl patentu z r. 1858 i noweli z r. 1865 stosowanie wzoru w produkcyi przemysłowej w Austryi i puszczenie w obieg wyprodukowanych towarów w ciągu jednego roku po zarejestrowaniu wzoru, z prawem do wzoru jest więc połączony obowiązek używania wzoru w produkcyi przemysłowej w granicach państwa austryackiego, jeżeli więc uprawniony nie użyje wzoru w ciągu roku w obrębie państwa, lub jeżeli wprowadza do państwa austryackiego towary sporządzone według tego wzoru zagranicą, to prawo jego do wzoru gaśnie, a wzór staje się dobrem publicznem. Należy zaznaczyć, iż od obowiązku stosowania wzoru w granicach państwa austryackiego zachodzą obecnie niektóre wyjątki na mocy konwencyi międzynarodowych, przez państwo austryackie zawartych.

§ 215. VI. Ochrona prawa do wynalazku według ustawy patentowej z r. 1897. Prawo patentowe wykazuje wiele podobieństw do prawa do wzorów, dlatego ograniczamy się poniżej głównie do podania ważniejszych różnic.

A) Warunkiem uzyskania prawa patentowego jest: *a)* istnienie wynalazku, *b)* nowość wynalazku, *c)* możliwość przemysłowego zużytkowania wynalazku, *d)* zgłoszenie wynalazku i nadanie „patentu“ na ten wynalazek przez urząd patentowy w Wiedniu. Urząd ten składa się z 3 oddziałów, z oddziału zgłoszeń, z oddziału zażaleń i z oddziału nieważności. Wynalazek należy zgłosić do oddziału zgłoszeń, dołączając dokładny „opis patentowy“. Wskutek takiego zgłoszenia nabywa zgłaszający dla swego wynalazku prawo pierwszeństwa przed każdym podobnym wynalazkiem później zgłoszonym. Oddział zgłoszeń bada z urzędu, czy zgłoszono rzeczywiście wynalazek nowy, obwieszcza zgłoszenie publicznie, bada ewentualnie wniesione protesty, a na tej podstawie ogłasza uchwałę co do nadania patentu. Przeciwko tej uchwale może tak zgłaszający wynalazek, jakoteż strony, które protest przeciwko nadaniu patentu wniosły, wnieść zażalenie do oddziału zażaleń urzędu patentowego. Od orzeczeń tego oddziału nie ma dalszej instancyi, wykluczonem jest także zażalenie do trybunału administracyjnego. Jeżeli nadanie patentu zostało ostatecznie uchwalone, następuje po prawomocności tej uchwały wpisanie chronionego wynalazku do rejestru patentowego, od tej chwili nabywa wynalazca formalne prawo patentowe, prawo to mogą odtąd zaczepić li tylko osoby, w ustawie specyalnie wyszczególnione i to li tylko w drodze formalnej skargi, wytoczonej przed oddziałem unieważnień urzędu patentowego. Oddział ten rozstrzyga takie spory w postępowaniu określonem w §§ 67—86 ustawy patentowej, tudzież w procedurze cywilnej z r. 1895. Stronie, która się czuje pokrzywdzoną ostateczną decyzyą oddziału unieważnień, służy prawo odwołania się do trybunału patentowego w Wiedniu. Trybunał ten składający się z 7 członków (trzej członkowie zawodowo-techniczni, radca ministerstwa robót publicznych, dwóch radców dworu najwyższego trybunału

i prezydent senatu najwyższego trybunału jako przewodniczący) rozstrzyga sprawę ostatecznie w postępowaniu, określonem w §§ 87—94 ustawy. Zaznaczamy, iż sam urząd patentowy stanowi na zewnątrz urząd samodzielny, na wewnątrz podlega zwierzchniczemu kierownictwu ministerstwa robót publicznych. Zastępywanie stron przed urzędem patentowym jest rzeczą tak zwanych „rzeczników patentowych“ (Patentanwalt). Rzeczników tych ustanawia w miarę potrzeby urząd patentowy w porozumieniu z władzą przemysłową, urząd patentowy wykonuje też nad nimi władzę dyscyplinarną. Wykonywanie rzecznictwa patentowego jest zawisłe od wpisania rzecznika w rejestr rzeczników patentowych, utrzymywany w urzędzie patentowym, wpisani do tego rejestru autoryzowani technicy prywatni (por. str. 14) mają te same prawa, co rzecznicy patentowi. W sprawach nietechnicznych mogą tylko adwokaci obejmować zawodowe zastępstwo stron w sprawach patentowych.

Tak prawo pierwszeństwa, wynikające ze zgłoszenia wynalazku, jak samo prawo patentowe (wynikające z zarejestrowania wynalazku) przechodzą na dziedziców, mogą być czynnością prawną między żyjącymi w całości lub w częściach idealnych na innych przenoszone, oprócz tego można prawo patentowe zastawić, odstąpić na używanie innych osób i t. p. Tak, jak samo prawo patentowe, nabywa się prawo zastawu i wszelkie inne prawa rzeczowe na prawie patentowem z skutkiem wobec osób trzecich li tylko przez wpis do rejestru patentowego, rejestr ten jest więc rzeczywistą księgą gruntową.

B) Warunkiem trwania raz nabytego prawa patentowego jest: 1) opłacanie rocznych taks przepisanych w ustawie (w roku 1-ym 40 K, w roku drugim już 50 K i tak coraz wyżej, w roku 15-ym nareszcie 680 K, za wszystkich 15 lat opieki patentowej płaci się razem 3.930 K (w Niemczech nawet 5.250 marek), 2) stosowanie wynalazku opatentowanego w produkcyi krajów tutejszych, a to najpóźniej w ciągu lat 3 od dnia ogłoszenia nadanego patentu w dzienniku patentowym, przez urząd patentowy wydanym, inaczej bowiem następuje cofnięcie patentu. Cofnięcie to następuje nawet przed upływem tych 3 lat, jeżeli posiadacz patentu wykonywa go zagranicą i przywozem z zagranicy zaopatruje w całości lub w przeważnej części konsumcyę krajową (por. § 3 ustawy z 29. grudnia 1908 r.). Na mocy umów międzynarodowych, a zwłaszcza na mocy art. 5 pierwszego traktatu waszyngtońskiego z r. 1911, doznały i te przepisy w stosunku do 12 państw traktatowych pewnych ograniczeń.

C) Treść prawa patentowego polega w tem, iż posiadacz ma wyłączne prawo przemysłowego używania wynalazku, a to przez lat 15, licząc od dnia obwieszczenia zgłoszonego wynalazku w dzienniku patentowym, po upływie tego czasokresu staje się wynalazek dobrem publicznem. Naruszenie prawa patentowego pociąga na ogół te same skutki, co naruszenie prawa do wzoru, z tą atoli różnicą, iż kary (za świadome naruszenie) są znacznie surowsze (grzywny od 1.000—4.000 K,

wzgl. areszt aż do 1-go roku lub też obie kary razem). Należy podnieść z naciskiem, iż wymierzanie tych kar jest zawsze rzeczą trybunału karnego pierwszej instancyi, zresztą decyduje o skargach wniesionych przez pokrzywdzonego z powodu naruszenia jego patentu trybunał handlowy, władze polityczne nie mają w tych sprawach żadnej kompetencyi. Tylko karanie omówionego już w § 210 arogowania sobie praw patentowych jest rzeczą władzy politycznej, która w tym wypadku wymierza kary, przewidziane w ustawie przemysłowej. — Należy podnieść z naciskiem, iż ustawa patentowa nie przeprowadza zasady, iż tylko właściciel patentu ma wyłączne prawo przemysłowego używania wynalazku z tą bezwzględną konsekwencyą, co ustawy o wzorach co do wzorów. I tak może na żądanie rządu nastąpić całkowite lub częściowe wywłaszczenie prawa patentowego (naturalnie za wynagrodzeniem), oprócz tego musi właściciel patentu w 2 wypadkach, w ustawie ściśle określonych, zgodzić się (także za wynagrodzeniem) na to, by oprócz niego korzystały z jego wynalazku także inne osoby, dalej ma osoba, która już w chwili zgłoszenia wynalazku — takowego w krajach tutejszych w dobrej wierze używała, prawo używania tego wynalazku na potrzeby własnego przedsiębiorstwa i nadal, a to bez obowiązku odszkodowania właściciela patentu i t. p. Natomiast posiada właściciel patentu pewien przywilej w dziedzinie prawa publicznego, którego właściciel wzoru nie posiada, może mianowicie rozpocząć przemysłowe wyzyskiwanie swego wynalazku nawet wtenczas, gdyby nie posiadał warunków wymaganych przez ustawę przemysłową celem wykonywania przemysłu (nie potrzebuje więc szczególnie ani karty przemysłowej, ani koncesyi, por. jednak rozp. min. z 15. września 1898 r.). Rozumie się samo przez się, iż patent nadany nie uwalnia zresztą od zachowania przepisów ustawowych, wydanych ze względów sanitarnych, ze względów publicznego bezpieczeństwa, moralności lub w ogólnym interesie państwa. Wszystkie te postanowienia na korzyść, a wzgl. niekorzyść właściciela patentu tłómaczą się ogromnem znaczeniem wielu wynalazków dla państwa i społeczeństwa.

§ 216. VII. Międzynarodowa ochrona własności przemysłowej w świetle ustaw austryackich z r. 1908 i z r. 1913. Mniej więcej aż do r. 1860 wychodziło ustawodawstwo państw europejskich z zasady, iż obowiązkiem państwa nie jest ochraniać własności przemysłowej przedsiębiorstw zagranicznych, ponieważ ochrona taka utrudniałaby przemysłowcom i kupcom krajowym zwalczanie wyrobów zagranicznych. I tak n. p. zezwala jeszcze dekret kancelaryi nadwornej z 27. września 1824 r. milcząco przemysłowcom krajowym na używanie marek przedsiębiorstw zagranicznych. Stosunki te zmieniły się w części od czasów, gdy państwa europejskie zrzekły się stosowania wobec państw zagranicznych prohibicyjnej polityki cłowej i przeszły w dziedzinie handlu zagranicznego bądź do systemu wolności handlowej, bądź też do systemu umiarkowanych ceł ochronnych (por. § 246).

Naturalną konsekwencyą tego zwrotu było, iż odtąd zawierały państwa europejskie między sobą konwencye co do wzajemnej ochrony własności przemysłowej. Dla obowiązującego prawa austryackiego posiadają znaczenie zwłaszcza konwencye następujące:

A) Ustawą z 29. grudnia 1908 r. przystąpiła Austrya do założonej traktatem paryskim z r. 1883, a zrewidowanej traktatem brukselskim z r. 1900 „międzynarodowej unii ochrony własności przemysłowej", w stosunku więc do państw należących do unii (Niemcy, Anglia, Francya i t. d.) są w Austryi postanowienia statutów unii prawem obowiązującem. Statuta te obowiązują od r. 1913 w Austryi w formie ustalonej pierwszym traktatem waszyngtońskim z 2. czerwca 1911 r. i zawierają następujące zasady:

1) Nazwisko handlowe i firma będą chronione przez wszystkie państwa unii bez względu na to, czy zostały zarejestrowane w danem państwie, czy też nie.

2) Marki ochronne, wzory i modele, tudzież wynalazki będą chronione tylko w tych państwach, w których je zarejestrowano, osoba jednak, która chociażby w jednem tylko państwie uzyskała zarejestrowanie marki, wzoru estetycznego lub modelu, ma od tej chwili także w innych państwach unii prawo pierwszeństwa do tej marki, wzoru lub modelu, jeżeli w ciągu 4 miesięcy postara się o zarejestrowanie w tych innych państwach. Podobnie ma osoba, która zgłosi wynalazek lub wzór użytkowy w jednem tylko państwie, w wszystkich państwach unii prawo pierwszeństwa, jeżeli w ciągu 12 miesięcy wynalazek lub wzór ten w tych państwach zgłosi.

3) Jeżeli towary, chronione patentem, zostaną importowane z jednego państwa unii do drugiego, to drugie państwo nie ma prawo orzec utraty patentu, może tylko żądać, aby właściciel patentu wyzyskiwał dany patent także w kraju.

4) Państwa należące do unii, utrzymują na wspólne koszta w Bernie szwajcarskiem „biuro międzynarodowej ochrony własności przemysłowej".

B) Ustawą z 29. grudnia 1908 r. przystąpiła Austrya dalej do zawartej w r. 1891 w Madrycie między niektórymi członkami międzynarodowej unii ochrony własności przemysłowej ściślejszej unii międzynarodowego rejestrowania marek ochronnych. Unia ta ściślejsza utrzymuje przy międzynarodowem biurze ochrony własności przemysłowej w Bernie międzynarodowy rejestr marek ochronnych, obywatele państw należących do unii ściślejszej, mogą zapewnić sobie ochronę marki we wszystkich państwach do unii tej należących przez zarejestrowanie marki w samem tylko biurze międzynarodowem. Unię madrycką zrewidowano w r. 1900 w Brukseli, w r. 1911 w Waszyngtonie.

C) Statut międzynarodowej unii dla ochrony własności przemysłowej dozwala uczestnikom unii zawierać między sobą umowy dodatkowe, umowa taka nie może jednak ścieśnić zagwarantowanego statutem unii zakresu ochrony, może go tylko rozszerzyć. Umowę

taką dodatkową zawarła Austrya w r. 1908 z rzeszą niemiecką. W myśl tej umowy nie może n. p. Austrya uznać za wygasły wzór niemiecki w Austryi zarejestrowany z powodu, iż towary, wyprodukowane za pomocą wzoru lub modelu, zostają z Niemiec do Austryi importowane. Oczywiście, iż Austryi przysługuje wobec Niemiec takie samo prawo.

D) Od r. 1851 tworzą Austrya i Węgry jednolite terytoryum cłowe, w konsekwencyi tego tworzyły także zupełnie jednolite terytoryum celem ochrony własności przemysłowej. Stan ten zmieniono co do prawa patentowego już w r. 1893, ogólnie zaś obecnie obowiązującym traktatem handlowo-cłowym z r. 1907, w myśl tego traktatu traktują się bowiem Austrya i Węgry w sprawie ochrony własności przemysłowej jako zupełnie odrębne państwa, własność przemysłowa Austryaków nie doznaje więc na ogół na Węgrzech większej ochrony, niż n. p. w Szwajcaryi (i na turalnie viceversa). Jedyny wyjątek od tej zasady zachodzi co do wzorów i modeli, wzory i modele austryackie doznają bowiem nadal ochrony na Węgrzech (i odwrotnie węgierskie w Austryi) li tylko na mocy zarejestrowania wzoru, wzgl. modelu w Austryi, rząd węgierski nie może zaś uznać wzoru za wygasły z powodu nieużywania tego wzoru w produkcyi przemysłowej na terytoryum węgierskiem. Natomiast zastrzegł sobie rząd węgierski prawo odmawiania ochrony takim markom austryackim, które używają kolorów narodowych węgierskich, nazw lub wizerunków poetów lub bohaterów węgierskich i t. p., by publiczność wprowadzić w błąd, iż dany towar jest towarem węgierskim, podczas gdy w rzeczywistości jest wyrobem austryackim. Z takich samych powodów może także rząd austryacki odmówić ochrony marki węgierskiej. Dodać należy, iż dnia 1. stycznia 1909 r. przystąpiły także Węgry do obu międzynarodowych unii dla ochrony własności przemysłowej. Wskutek tego stała się konieczną zmiana art. 16 i 17-go traktatu z r. 1907, zmiana ta nastąpiła na mocy obopólnych ustaw z 29. grudnia 1908 r.

E) Z państwami zagranicznemi, nie należącemi do unii międzynarodowej, usiłuje Austrya zawrzeć osobne traktaty celem ochrony własności przemysłowej, co się jednak czasem nie udało. I tak n. p. doznają w stosunku do Rosyi wzajemnej ochrony tylko marki (traktat petersburski z r. 1874), inne rodzaje własności przemysłowej natomiast nie.

§ 217. VIII. Zwalczanie nierzetelnej konkurencyi. Jeżeli ktoś celem zwiększenia własnej klienteli usiłuje za pomocą środków nierzetelnych odebrać klientelę innym, to nazywamy to nierzetelną konkurencyą, środkami nierzetelnymi nazywamy zaś środki, nie licujące z honorem uczciwego, solidnego przedsiębiorcy. To pojęcie nierzetelnej konkurencyi zostało wyrobionem przez prawo francuskie, sądy francuskie (a podobnie i angielskie) uważają ogół stosunków łączących przedsiębiorstwo z jego klientelą, za przedmiot majątkowy, konstruują prawo własności na tym przedmiocie i udzielają tej własności

wszechstronnej obrony. W Austryi nie wyrobiła judykatura powyższego pojęcia nierzetelnej konkurencyi, to też przestrzega u nas praktyka tej zasady, iż każda nierzetelna konkurencya jest dozwoloną, jeżeli nie jest ustawą wyraźnie zakazaną. Powyżej przytoczyliśmy już szereg ustaw, zakazujących niektórych form nierzetelnej konkurencyi (ustawy o ochronie nazwiska handlowego, firmy, marki, ustawy o środkach żywności, o margarynie, o winie i t. p.), tutaj należy nam wymienić tylko dwie ustawy, wydane wyłącznie przeciwko niektórym formom nierzetelnej konkurencyi. Są to ustawa o wysprzedażach z 16. stycznia 1895 r. i ustawa o pochodzeniu chmielu z 17. marca 1907 r.

1) Jeżeli przemysłowiec n. p. wskutek przesiedlenia przedsiębiorstwa jest zmuszony w krótkim czasie wysprzedać cały swój sklep, musi sprzedawać po nizkich cenach, publiczność uważa więc wysprzedaże za synonim najlepszej okazyi do zakupna, co wyzyskują nierzetelni kupcy, ogłaszając wysprzedaże fikcyjne (nie kończące się nigdy) lub też wysprzedaże z błahych przyczyn. Wskutek tego stanowi powołana ustawa z r. 1895, iż przemysłowcom (naturalnie w prawniczem tego słowa znaczeniu) wolno urządzać wysprzedaże publicznie obwieszczane tylko za wyraźnem zezwoleniem władzy przemysłowej, zezwolenie to może być udzielone tylko wtenczas, jeżeli zachodzi słuszna przyczyna urządzenia wysprzedaży. Władza powinna dalej czuwać, by wysprzedaż ograniczała się tylko do towarów, wyraźnie u władzy do wysprzedaży zgłoszonych i nie trwała dłużej, niż na to władza zezwoliła. Do handlu hurtownego ustawa ta się nie odnosi. W r. 1907 pozwoliły władze przemysłowe w Austryi na 247 wysprzedaży (w Galicyi 28), odmówiły zaś zezwolenia w 109 wypadkach (w Galicyi 4).

2) Jakość i wartość handlowa chmielu zależy w szczególnie wysokim stopniu od stosunków klimatycznych i od jakości gleby. Z tego powodu uzyskuje n. p. północno-czeski chmiel szczególnie wysokie ceny i z tego powodu oznaczali producenci chmielu w innych okolicach swój produkt także jako chmiel północnoczeski. Producenci zagrożeni tą nierzetelną konkurencyą bronili się w ten sposób, iż urządzili sobie z pomocą gmin zakłady, które wydawały im poświadczenia pochodzenia chmielu (tak zwane Hopfensignierhallen), ale i to niewiele pomagało, ponieważ konkurenci podrabiali te poświadczenia. Stosunki te spowodowały wydanie powołanej ustawy z r. 1907. Ustawa ta zawiera dwa postanowienia natury zasadniczej.

a) Producentowi, wzgl. kupcowi wolno z reguły oznaczać, lub nie oznaczać proweniencyi chmielu, jeżeli jednak zdecyduje się oznaczyć tę proweniencyę, to oznaczenie to musi być prawdziwe, wyjątkowo może być nieprawdziwem w obrocie z zagranicą, należy jednak dodać, iż statut międzynarodowej unii ochrony przemysłowej zawiera także postanowienia przeciwko nierzetelnej konkurencyi zagranicą.

b) Zakłady do oznaczania pochodzenia chmielu mogą być przez polityczną władzę krajową uznane za zakłady publiczne, podrobienie świadectw i znaków takiego zakładu jest oczywiście podrobieniem dokumentów publicznych (§ 199 *d* kodeksu karnego).

ROZDZIAŁ XIII.

ORGANIZACYA NAUKI PRZEMYSŁOWEJ I HANDLOWEJ.

§ 218. I. Pogląd ogólny. W czasach tradycyjnej techniki przemysłowej wystarczało praktyczne kształcenie terminatorów wraz z następną wędrówką czeladników potrzebom ówczesnego rzemiosła w zupełności. Cechą czasów nowszych są ciągłe zmiany w technice i to nietylko w dziedzinie wielkiego, ale i drobnego przemysłu, zwłaszcza jeżeli ten ostatni pragnie stawić czoło konkurencyi przemysłu kapitalistycznego. Dalej wymaga prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłowego obecnie większych zdolności i wiadomości kupieckich, niż dawniej, gdy produkowano głównie na zamówienie. Nareszcie nie może wielki zwłaszcza przemysł rozwijać się bez należycie technicznie lub komercyalnie wyszkolonych urzędników, podurzędników, a często i robotników. Z tych wszystkich powodów nie wystarcza obecnie samo praktyczne kształcenie terminatorów, ale potrzeba systematycznej nauki przemysłowej, obejmującej najszersze warstwy ludności przemysłowej. Doświadczenie historyczne nauczyło, iż nauka ta musi mieć następujące trzy cele:

A) Kształcenie młodzieży następuje w osobnych szkołach przemysłowych. Odpowiednio do różnorodnych potrzeb życia przemysłowego rozwinęło się wszędzie kilka typów szkół przemysłowych. W Austryi istnieją obecnie następujące typy: 1) ogólne szkoły rzemiosł (allgemeine Handwerkerschulen), 2) szkoły przemysłowe uzupełniające (gewerbliche Fortbildungsschulen), 3) szkoły przemysłowe zawodowe (gewerbliche Fachschulen) i 4) wyższe szkoły przemysłowe (höhere Gewerbeschulen) i szkoły werkmistrzów (Werkmeisterschulen), 5) żeńskie szkoły przemysłowe.

B) Wykształcenie fachowe nabyte w szkole lub w terminie musi być uzupełniane przez całe życie, inaczej przemysłowiec pozostaje w tyle poza rozwojem techniki. Z tego powodu musi administracya stworzyć środki kształcenia starszych przemysłowców.

C) Nowe metody produkcyi, nowe środki produkcyi, maszyny i t. d. wymagają umiejętnego wypróbowania, a tak samo daje się odczu-

wać w przemyśle silnie potrzeba zakładów badających na życzenie stron różne materyały, jak n. p. cement, beton, żelazo, stal i t. d. W tym celu koniecznem jest zorganizowanie technicznych stacyi doświadczalnych (technische Versuchsanstalten).

§ 219. II. Ogólne szkoły rzemiosł. Cechą tych szkół, zakładanych od r. 1885 zwłaszcza w Czechach, jest to, iż przyjmują dzieci w wieku szkolnym (już w 12-tym roku życia) i udzielają im przez 2—3 lata nauki zwykłej szkoły ludowej z szczególnem uwzględnieniem wiadomości potrzebnych w życiu przemysłowem. Celem szkoły jest przygotowanie uczniów do terminowania u majstrów rzemieślniczych. Doświadczenie wykazało, iż szkoły te są zupełnie niepotrzebne tam, gdzie szkoła ludowa należycie funkcyonuje i gdzie nauka rysunków i nauka sjöldu jest w szkole ludowej odpowiednio udzielaną. Dlatego zwija państwo stopniowo te szkoły, dąży natomiast do intenzywniejszego uprawiania nauki rysunków, a za wzorem Stanów Zjednoczonych i państw skandynawskich także i sjöldu w szkołach ludowych i średnich (sjöld = nauka zręczności, nabywana w warsztatach szkolnych). W r. 1911 istniało w Czechach szkół rzemiosł już tylko 6 (1.670 uczniów), w Galicyi utrzymuje szkołę taką fundacya skarbkowska w Drohowyżu.

§ 220. III. Szkoły przemysłowe uzupełniające są przeznaczone dla przemysłowego kształcenia najszerszych kół młodzieży, wnet po ukończeniu szkoły ludowej. Dalej wyróżniają się szkoły te tem, iż prawo przymusza niektóre kategorye młodzieży do uczęszczania do tych szkół, a to: 1) terminatorów aż do ukończenia szkoły (§ 99 *b* ustawy przemysłowej), 2) robotników swych poniżej lat 18 powinien każdy przemysłowiec do szkoły przemysłowej uzupełniającej posyłać (§ 75 *a*), 3) na mocy krajowych ustaw szkolnych powinny w Galicyi dzieci, które ukończyły szkołę ludową codzienną, uczęszczać jeszcze przez 3 lata na naukę uzupełniającą. Nauką tą jest w miastach, w których istnieją szkoły przemysłowe uzupełniające, właśnie nauka w tychże szkołach. Szkoły te mają zwykle 2—3 klasy, nauki udziela się rocznie zwykle przez 7—8 miesięcy i to w każdej klasie 8—12 godzin tygodniowo, zwykle w godzinach wieczornych. Nauka w szkołach przemysłowych uzupełniających dąży do pogłębienia wiadomości, nabytych przez ucznia w szkole ludowej i do uzupełnienia tych wiadomości wiadomościami niezbędnemi dla przemysłowca. Te wiadomości zawodowe mogą w nauce przeważać szczególnie wtenczas, jeżeli do szkoły uczęszcza tylko młodzież tego samego zawodu przemysłowego (n. p. tylko młodzież ślusarska, albo tylko krawiecka i t. p.). W tym wypadku mówimy o zawodowych szkołach uzupełniających (fachliche Fortbildungsschulen). Te zawodowe szkoły uzupełniające są zwykle połączone z warsztatami wzorowymi (Musterwerkstätte) i są najlepszym środkiem kształcenia młodzieży przemysłowej. Niestety można zakładać takie szkoły zawodowe

tylko w miastach większych, w miastach mniejszych, gdzie młodzież przemysłowa nie jest tak liczną, trzeba się zadowalać szkołą uzupełniającą dla młodzieży wszystkich zawodów. Szkoły te nazywamy ogólnemi szkołami uzupełniającemi (allgemeine Fortbildungsschule). Należy dodać, iż po zaprowadzeniu egzaminów czeladniczych w przemysłach rękodzielniczych w r. 1907 przekształcono we wszystkich większych miastach austryackich istniejące tam ogólne szkoły uzupełniające na szkoły zawodowe. W miastach galicyjskich nastąpiło to dotąd tylko wyjątkowo. W r. 1911 liczono w Austryi 1.340 szkół przemysłowych uzupełniających (146.807 uczniów), z tego w Galicyi tylko 81 szkół i 9.680 uczniów (w r. 1908 tylko 57 szkół). W Galicyi ponosi $^1/_3$ kosztów utrzymania szkół przez kraj utrzymywanych sam kraj, $^1/_3$ państwo, $^1/_3$ zaś inne czynniki (zwykle gmina), podobnie ma się rzecz w innych krajach.

§ 221. IV. Szkoły przemysłowe zawodowe przyjmują z reguły także uczniów wprost z szkoły ludowej, pragną jednak dać im gruntowniejsze wykształcenie fachowe, pielęgnują dlatego zwłaszcza naukę rysunków i naukę modelowania, a co ważniejsza nauka jest całodzienną, tak iż uczeń czas swój wyłącznie nauce poświęca. Czas trwania nauki jest różny (od 1-go roku do lat 4), różnym też jest charakter tych szkół. I tak organizowano zwłaszcza po r. 1873 szkoły takie często w miejscowościach, by rozwinąć istniejący tam przemysł domowy lub też by wprowadzić tam przemysł nowy. Bardzo często zorganizowano wówczas te szkoły w formie „szkół zarobkowych“, zadaniem tych szkół nie było bowiem tylko wyuczyć danego przemysłu, ale także dać ludności zarobek, szkoła więc wyrabiała możliwie dużo towaru i wypłacała uczniom i absolwentom szkoły, pracującym dla szkoły, regularne zarobki. Szkoły koronkarskie i koszykarskie zdołały osiągnąć swój cel przynajmniej w części, u innych szkół tej kategoryi (n. p. szkoły keramiczne, szewskie i t. p.) zwykle celu tego nie osiągnięto, to też przekształcano je powoli na szkoły zawodowe bez celów zarobkowych. Wiele z tych szkół przybrało dalej charakter „warsztatów naukowych“, t. j. dążyło do tego, by zastąpić uczniom termin u majstra. Z biegiem czasu wykazało doświadczenie, iż i takie szkoły mijają się ze swym celem, celem wyuczenia się rzemiosła jest bowiem lepszą nauka u majstra, połączona z uczęszczaniem do zawodowej szkoły przemysłowej uzupełniającej. Wobec tego okazały się zawodowe szkoły przemysłowe użyteczne i potrzebne tylko w niektórych zawodach i tam też je zatrzymano. Co się tyczy historyi tych szkół, należy zaznaczyć, iż pierwszą szkołą tego rodzaju w Austryi była szkoła tkacka w Libercu (założona w r. 1852), w Galicyi zaś założone przez kraj w r. 1878 szkoły koszykarskie w Jarosławiu i Rudniku. W r. 1896 istniało przemysłowych szkół zawodowych w Galicyi 31, w r. 1911 zaś 47 liczących 1.640 uczniów, w całej Austryi było takich szkół w r. 1911 198 (22.399 uczniów). Z 47 szkół galicyjskich było szkół koszykarskich 14, tkackich i sukienniczych

10, koronkarskich 5, kołodziejskich 4, szewskich 3 i t. d. Największą część (29) tych szkół zawodowych utrzymuje w Galicyi kraj (za subwencyą państwa), państwo utrzymuje u nas tylko 7 szkół tego rodzaju (szkoła ślusarska w Świątnikach, szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem i w Kołomyi i t. p.), niektóre z tych szkół utrzymują powiaty lub inne czynniki (za subwencyą kraju i państwa). Poza Galicyą utrzymuje największą część szkół zawodowych państwo.

Zupełnie odrębnym typem szkół przemysłowych zawodowych są zakładane od r. 1902 przez państwo szkoły rzemieślnicze budowlane i artystyczne (Bau- und Kunsthandwerkerschulen) (w r. 1911 istniało szkół takich 7 liczących 3.210 uczniów, w Galicyi takich szkół jeszcze nie założono). Szkoły te różnią się od innych zawodowych szkół przemysłowych tem, iż przyjmują z zasady tylko młodzież z ukończonym terminem, a więc czeladników murarskich, ciesielskich, kamieniarskich, stolarskich, ślusarskich i t. p. Nauka trwa albo 2 półrocza zimowe, albo rok i dłużej, celem szkoły jest kształcenie zdolnych majstrów w danym zawodzie.

§ 222. V. Wyższe szkoły przemysłowe i szkoły werkmistrzów. Celem kształcenia fabrykantów i funkcyonaryuszy dla przemysłu fabrycznego założono w Austryi w r. 1806 w Pradze pierwszą, w Wiedniu w r. 1815 drugą „wyższą szkołę techniczną“. Szkoły te przekształciły się powoli w zakłady dla teoretycznego wykształcenia technicznego na podstawach ściśle naukowych, stały się pionierem postępu techniki i oddały wskutek tego przemysłowi ogromne usługi. Ze względu na naukowy charakter politechnik nie liczy się ich obecnie do szkół przemysłowych. To samo dotyczy szkół realnych, zorganizowanych w r. 1851 celem kształcenia funkcyonaryuszy dla przemysłu fabrycznego, w r. 1867 przekształcono bowiem szkoły realne na szkołę ogólno kształcącą (podobnie jak gimnazyum), mającą przygotowywać uczniów do szkół politechnicznych, wskutek czego szkoła realna straciła charakter szkoły przemysłowej. By zastąpić powstającą stąd w systemie szkolnym lukę, stworzono w r. 1873 typ państwowej szkoły przemysłowej. Organizacya tych szkół polega na podziale wiadomości technicznych na cztery grupy główne, t. j. na wiadomości niezbędne dla przemysłów artystycznych, budowlanych, mechanicznych i chemicznych, każda zupełna szkoła przemysłowa tej kategoryi dzieli się więc na te cztery wydziały. W każdej z tej grup chodzi bądź o wyższe wykształcenie przemysłowe, potrzebne n. p. dla budowniczych, fabrykantów, urzędników w przedsiębiorstwach fabrycznych, bądź też o wykształcenie niższe, potrzebne n. p. dla majstrów murarskich, dla werkmistrzów fabrycznych i t. p. W wypadku pierwszym nazywamy szkołę „wyższą szkołą przemysłową“ (höhere Gewerbeschule), w wypadku drugim albo krótko „szkołą przemysłową“ albo też „szkołą werkmistrzów“ (Werkmeisterschule). Do wyższych szkół przemysłowych przyjmuje się tylko uczniów,

którzy ukończyli 4 klasy szkoły średniej lub też szkołę wydziałową, do szkół werkmistrzów natomiast przyjmuje się robotników lub rzemieślników, pragnących pogłębić swe wykształcenie przemysłowe, bez względu na to, jakie szkoły ukończyli. Nauka w wyższych szkołach przemysłowych trwa cztery lata, dąży do rozszerzenia także ogólnego wykształcenia ucznia, absolwentom, którzy zdali w szkole egzamin dojrzałości, przysługuje prawo służby jednorocznej, jednem słowem ma wyższa szkoła przemysłowa pod każdym względem rangę „szkół średnich". W szkołach werkmistrzów trwa nauka tylko 2 lata (w szkole budownictwa 4 półrocza zimowe, w lecie są bowiem uczniowie robotnikami) i ma kierunek niemal wyłącznie praktyczny. Szkoły te nazywa się trafnie „szkołami przemysłowych podoficerów". Na uwagę zasługuje, iż w Austryi istniało w r. 1911 27 szkół przemysłowych omawianego typu (14.354 uczniów), z czego dwie w Galicyi (868 uczniów). Z wyjątkiem jednej szkoły krajowej (w Wiener-Neustadt) były wszystkie inne zakładami państwowymi. Należy pamiętać, iż program nauk jest w każdej niemal „państwowej szkole przemysłowej" inny, niektóre z tych szkół mają tylko szkoły werkmistrzów wszystkich 4 albo też tylko 3 lub 2 oddziałów (i tak n. p. ma szkoła przemysłowa we Lwowie tylko dwa oddziały, t. j. dział przemysłu budowlanego i dział przemysłu artystycznego i jest w obu oddziałach tylko szkołą werkmistrzów), podczas gdy inne mają także wyższą szkołę przemysłową we wszystkich 4 lub też tylko w 3 lub 2 głównych oddziałach nauk przemysłowych (i tak posiada państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie wszystkie 4 oddziały główne, a więc oddział przemysłu artystycznego, oddział przemysłu budowlanego, oddział mechaniczno-techniczny i oddział chemiczny i jest w oddziale przemysłu artystycznego szkołą werkmistrzów, w innych oddziałach zaś wyższą szkołą przemysłową). Z każdą niemal państwową szkołą przemysłową są połączone różne kursa specyalne (wieczorne, niedzielne i t. p.) dla majstrów i czeladników, zawodowe szkoły przemysłowe uzupełniające, publiczne sale rysunków i modelowania (sale te są przeznaczone dla majstrów i czeladników, którzy pragną za pomocą bogatych zbiorów naukowych i z pomocą nauczycieli szkoły wykonać potrzebne im w przedsiębiorstwie rysunki techniczne lub artystyczne) i t. p. Bardzo często posiadają także państwowe szkoły przemysłowe stacye doświadczalne (i tak n. p. istnieje przy szkole krakowskiej stacya doświadczalna dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych).

§ 223. VI. Żeńskie szkoły przemysłowe. Na mocy ustawy szkolnej państwowej z r. 1869 pobierają dziewczęta w szkołach ludowych „naukę robót kobiecych". Nauka ta wydała w krach, gdzie ją odpowiednio zorganizowano, bardzo błogie owoce, mimo to daje się w Austryi odczuwać brak specyalnych zakładów gospodarczego kształcenia kobiet. Niektóre miasta zorganizowały osobne „uzupełniające szkoły przemysłowe" dla dziewcząt, w innych miastach zakładają subwencyonowane przez państwo lub gminy

stowarzyszenia „szkoły kroju“, „szkoły hafciarskie“, szkoły gospodarstwa domowego i inne tego rodzaju szkoły. Bardzo wiele takich zakładów utrzymują także osoby prywatne celem zarobku. Ogółem liczono w r. 1911 1.055 szkół przemysłowych żeńskich (13.665 uczennic), z czego w Galicyi 11 (557 uczennic).

§ 224. VII. Organa zarządzające szkołami przemysłowemi i specyalne zadania tych organów. Szkołami przemysłowemi zarządza ten, kto szkołę głównie utrzymuje, a więc szkołami państwowemi państwo, szkołami krajowemi wydział krajowy i t. d. Organem pomocniczym wydziału krajowego jest we wszystkich tych sprawach „krajowa komisya dla spraw przemysłowych“. Co się tyczy przemysłowych szkół państwowych, to zarządza niemi bezpośrednio ministerstwo robót publicznych, posługując się przytem w Galicyi i w Austryi niższej pośrednictwem krajowej rady szkolnej, we wszystkich innych krajach zaś pośrednictwem politycznej władzy krajowej. Głównym organem ministerstwa są jego inspektorowie centralni, odwiedzający peryodycznie wszystkie szkoły przemysłowe w granicach państwa i omawiający w „konferencyach inspektorów“ wszystkie ważniejsze kwestye szkolnictwa przemysłowego. W Galicyi i w Austryi niższej powierza się wykonywanie inspekcyi nad szkołami przemysłowemi także „krajowym inspektorom szkolnym“. Celem wykonywania nadzoru nad szkołami przemysłowemi uzupełniającemi mianuje ministerstwo osobnych komisarzy rządowych (zwykle nauczycieli państwowych szkół przemysłowych). Organem doradczym w sprawach szkolnictwa przemysłowego jest istniejąca przy ministerstwie robót publicznych „centralna komisya dla nauki przemysłowej“, składająca się z mianowanych przez ministra członków (zwykle przemysłowców), z delegata ministerstwa handlu i z inspektorów centralnych. Dziennikiem urzędowym ministerstwa w sprawach szkolnictwa przemysłowego jest wydawany od r. 1882 „Zentralblatt für das gewerbliche Unterrichtswesen in Österreich“.

Nauka w szkołach przemysłowych musi iść ciągle w parze z postępem techniki przemysłowej. Wzgląd ten nakłada na organa zarządzające temi szkołami obowiązek starannego kształcenia nauczycieli szkół przemysłowych, tudzież obowiązek zaopatrywania szkół przemysłowych w środki naukowe, (odlewy gipsowe, modele machin, wzory rysunkowe, książki i t. p.), odpowiadające każdoczesnemu stanowi techniki przemysłowej. Celem zaopatrywania szkół przemysłowych wszystkich kategoryi w odpowiednie środki naukowe istnieją we Wiedniu dwa muzea centralne, mianowicie państwowe muzeum dla przemysłu i sztuki i państwowe technologiczne muzeum przemysłowe, na prowincyi zaś istnieją liczne muzea przemysłowe, utrzymywane przez gminy miejskie (n. p. miejskie muzeum przemysłowe we Lwowie), lub przez stowarzyszenia, a przez rząd subwencyonowane. Najważniejszą instytucyą w tej dziedzinie jest jednak istniejące od r. 1899 przy państwowem muzeum dla przemysłu i sztuki we Wiedniu

„państwowe biuro środków naukowych dla szkół przemysłowych“, wyrabiające na wielką skalę środki naukowe i przesyłające je potem szkołom przemysłowym, a to zwykle bezpłatnie. — Co się tyczy kształcenia nauczycieli szkół przemysłowych, należy zaznaczyć co następuje:

a) W szkołach przemysłowych uzupełniających udzielają nauki zwykle nauczyciele szkół ludowych i wydziałowych. Wiadomości, potrzebnych do udzielania nauki przemysłowej, nabywają nauczyciele ci na kursach, urządzanych regularnie w państwowych szkołach przemysłowych.

b) W innych szkołach przemysłowych udzielają nauki zawodowi nauczyciele przemysłowi, zwykle specyalnie w tym celu kształceni. Dla tych nauczycieli urządza się peryodyczne kursa zawodowe, celem zaznajamiania ich bądź to z nowymi wynalazkami w dziedzinie przemysłu, bądź też z nowemi metodami nauczania przemysłowego. W tym samym celu urządza się często konferencye fachowe tych nauczycieli. Nareszcie udziela się tym nauczycielom stypendyów, ułatwiających im wyjazd zagranicę, gdzie mogą się zapoznać z wszystkimi postępami techniki w ich dziedzinie.

§ 225. VIII. Centralne instytuty przemysłowe. Częścią szkołą przemysłową, częścią środkiem pomocniczym szkolnictwa przemysłowego wogóle są utrzymywane przez państwo, a administrowane przez ministerstwo robót publicznych „centralne instytuty przemysłowe“ (Zentralgewerbeanstalten). Oprócz nowo założonego „muzeum technicznego dla wielkiego i drobnego przemysłu w Wiedniu“, przedstawiającego historyę austryackiej pracy przemysłowej, należą tutaj przedewszystkiem wspomniane już państwowe muzeum dla sztuki i przemysłu i państwowe technologiczne muzeum przemysłowe. Przy muzeach tych zorganizowano cały szereg technicznych stacyi doświadczalnych, przemysłowych szkół zawodowych, kursów majsterskich całodziennych i wieczornych kursów dla kształcenia nauczycieli rysunków i t. p. Oprócz tych muzeów istnieją jeszcze następujące centralne instytuty przemysłowe. 1) Państwowy warsztat wzorowy dla koszykarstwa w Wiedniu kształcący werkmistrzów dla zawodowych szkół koszykarskich i zaopatrujący te szkoły w nowe wzory, narzędzia i t. p. 2) Centralny kurs koronkarski w Wiedniu kształcący nauczycielki dla szkół zawodowych koronkarskich i urządzający po prowincyi fachowe kursa koronkarskie. 3) Państwowy zakład naukowy i doświadczalny dla przemysłów graficznych we Wiedniu i państwowy zakład naukowy i doświadczalny dla wyrobów skórzanych we Wiedniu. 4) Nareszcie państwowa szkoła dla przemysłu artystycznego w Pradze i taka sama szkoła istniejąca przy państwowem muzeum dla sztuki i przemysłu we Wiedniu. W r. 1911 miały wszystkie centralne instytuty państwowe i urządzane przez nich kursa specyalne 15.217 uczniów, z czego 1.485 w Galicyi.

§ 226. IX. Organa i środki kształcenia starszych przemysłowców. Kształceniem przemysłowców starszych zaj-

mują się stworzony w r. 1896 państwowy urząd popierania przemysłu we Wiedniu, prowincyonalne instytuty popierania przemysłu (w Galicyi instytut technologiczny we Lwowie założony w r. 1908 przez izbę handlową, muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie, miejskie muzeum techniczno-przemysłowe i krajowy instytut popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie), wydziały krajowe (wydział krajowy galicyjski rozpoczął akcyę w tej dziedzinie już w latach 80-tych), niektóre gminy i korporacye, szkoły przemysłowe i t. d. — Środkami tego kształcenia są: 1) subwencyonowanie lub wydawanie gazet fachowych i podręczników fachowych (n. p. podręczniki dla terminatorów, pragnących zdać egzamin czeladniczy i t. d.), 2) udzielanie stypendyów na wyjazd zagranicę, 3) udzielanie przemysłowcom rad fachowych co do maszyn, co do metod produkcyi, co do korzystnych źródeł zakupna i targów zbytu i t. p., 4) urządzania stałych lub czasowych wystaw maszyn używanych w drobnych lub średnich przedsiębiorstwach przemysłowych, 5) organizowanie stałych kursów wieczornych lub niedzielnych lub wykładów popularnych dla majstrów i czeladników, 6) urządzanie kursów majsterskich i t. d. Dla przykładu przytaczamy, iż państwowy urząd popierania przemysłu urządza we Wiedniu corocznie dla najważniejszych przemysłów rzemieślniczych „stałe kursa majsterskie“, trwające zależnie od zawodu uczniów 6—12 tygodni. Celem tych kursów jest zaznajomienie przemysłowców praktycznych z stanem nowoczesnej techniki przemysłowej (dlatego udziela się nauki w państwowych „warsztatach wzorowych“ danego przemysłu), z kalkulacyą i z buchalteryą przemysłową, stosownie do tego naucza się uczniów używać tych środków techniki i metody pracy, których powinno używać współczesne, drobne lub średnie przedsiębiorstwo przemysłowe, dalej są przedmiotem nauki rachunki przemysłowe, buchalterya i kalkulacya przemysłowa i ustawodawstwo przemysłowe. Na kursa przyjmuje się głównie majstrów, oprócz tego także czeladników. Ponieważ nauka trwa przez dzień cały, otrzymują uczniowie stosowne stypendya. Oprócz tych kursów stałych we Wiedniu urządza „państwowy urząd popierania przemysłu“ na żądanie odnośnych korporacyi lub stowarzyszeń przemysłowych także „wędrowne kursa majsterskie“ (Wandermeisterkurse) po prowincyi. Nauka w tych kursach trwa także zwykle kilka tygodni, ale przeważnie tylko popołudniu lub wieczorem. Do południa odwiedza nauczyciel (funkcyonaryusz urzędu popierania przemysłu) warsztaty poszczególnych uczniów i udziela im na miejscu fachowych pouczeń.

§ 227. X. Techniczne zakłady doświadczalne. Techniczne stacye doświadczalne posiadają dla praktycznych przemysłowców potrójne znaczenie: 1) Zakład śledzi postępy techniki w kraju i zagranicą i stwierdza za pomocą doświadczeń użyteczność danych środków techniki. 2) Na życzenie stron bada zakład przesłane mu materyały techniczne i wystawia na podstawie tego badania świadectwa fachowe. 3) Stacya może za pomocą szeregu prób odkryć nowe sposoby produkcyi i przysłużyć się

w ten sposób postępowi przemysłowemu. — Zakłady doświadczalne techniczne istnieją przy szkołach politechnicznych (n. p. przy technice lwowskiej), przy szkołach przemysłowych, przy muzeach przemysłowych i t. d., oprócz tego istnieją także samoistne zakłady doświadczalne, założone bądź celem zarobku przez osoby prywatne, bądź też celem popierania przemysłu przez stowarzyszenia, kraje i t. p. W Austryi zaniedbywało państwo przez długie lata ważną tą dziedzinę administracyi przemysłowej, zwrot na lepsze nastąpił tu dopiero w r. 1909. Zwrot ten uwidacznia się: 1) w tworzeniu nowych samoistnych państwowych zakładów doświadczalnych (od r. 1910), 2) w wydaniu osobnej ustawy o technicznych zakładach doświadczalnych z 9. września 1910 r. i 3) w najw. postanowieniu z 25. listopada 1909 r., stwarzającem przy ministerstwie robót publicznych osobny techniczny urząd doświadczalny. W szczegółach wystarczą następujące uwagi:

1) Ustawa z 9. września 1910 r. stanowi, iż rząd może technicznym stacyom doświadczalnym, wszystko jedno, czy stacyę utrzymuje państwo, kraj, stowarzyszenie, osoba prywatna i t. d., udzielić prawa wydawania poświadczeń mających moc prawną dokumentu publicznego, co do wyniku badań i doświadczeń, przez dany zakład wykonanych. Autoryzacyę taką udzieli rząd zakładom niepaństwowym oczywiście tylko wtenczas, jeżeli udowodnią, iż dany zakład jest odpowiednio urządzony i posiada osoby do wykonywania danych badań i doświadczeń należycie ukwalifikowane. — Przeciwko świadectwom, wystawionym przez autoryzowany zakład techniczny doświadczalny, wolno wnosić reklamacye do ministerstwa robót publicznych.

2) Organem wykonawczym ministra robót publicznych we wszystkich sprawach, dotyczących technicznych zakładów doświadczalnych jest „techniczny urząd doświadczalny“ we Wiedniu. Urząd ten powinien także badać wszelkie postępy w technice doświadczalnej w państwie i zagranicą, troszczyć się o ulepszenie metod eksperymentalnych, wydawać publikacye o wynikach odnośnych badań, udzielać stronom (przemysłowcom i t. d.) rad i t. p. Na czele urzędu stoi mianowany przez cesarza prezydent, prezydentowi do pomocy dodaje statut technicznego urzędu doświadczalnego z 9. marca 1912 r. osobną radę przyboczną, składającą się z profesorów technik i uniwersytetów, z przemysłowców i t. p. Rada ta bada także wszelkie reklamacye przeciwko świadectwom autoryzowanych technicznych zakładów doświadczalnych, udziela swej opinii zawsze wtenczas, jeżeli chodzi o nadanie istniejącym zakładom doświadczalnym prawa do wydawania świadectw i t. p.

§ 228. XI. Szkolnictwo handlowe wykazuje w swej organizacyi wiele podobieństw do szkolnictwa przemysłowego. W szczególności należy rozróżniać następujące typy szkół handlowych:

1) Wyższemi szkołami handlowemi są w Austryi tylko utrzymywana z fundacyi barona Revoltelli „wyższa szkoła handlowa“ w Tryeście i założona w r. 1898 przez „austryackie muzeum handlowe“ we Wiedniu z pomocą państwa „akademia eksportowa“ we Wiedniu. Zadaniem „akademii eksportowej“ jest dać swym uczniom możliwie wszechstronne wykształcenie kupieckie (nauka trwa 3 lata) i przysposobić ich szczególnie do zastępywania interesów eksportu austryackiego zagranicą. Akademia przyjmuje tylko abituryentów szkół średnich i państwowych szkół przemysłowych i akademii handlowych. Absolwentów akademii umieszcza „muzeum handlowe“ celem praktycznego kształcenia ich w pewnej gałęzi eksportu w krajowych firmach handlowych, poczem ułatwia im (przez subwencyę) osiedlenie się zagranicą (w charakterze kupców, ajentów i t. p.), gdzie mają działać w interesie eksportu austryackiego.

2) Szkołami handlowemi średniemi są „akademie handlowe“, zadaniem tych szkół jest kształcenie wyżej kwalifikowanych urzędników handlowych dla wielkich firm kupieckich, dla kas oszczędności, banków i t. p. Szkoły te przyjmują uczniów, wykazujących się ukończeniem 4 klas szkoły średniej, nauka w nich trwa 4 lata i obejmuje oprócz przedmiotów ściśle handlowych także szereg przedmiotów ogólnie kształcących. Absolwentom akademii handlowych przysługuje prawo jednorocznej służby wojskowej. W niektórych akademiach handlowych istnieją osobne jednoroczne kursa dla abituryentów szkół średnich.

3) Niższemi szkołami handlowemi są tak zwane „dwuklasowe szkoły handlowe“ (w Galicyi „szkoły kupieckie“), nauka w tych szkołach trwa bowiem zwykle 2 lata (tylko wyjątkowo w niektórych szkołach 3 lata). Dla dziewcząt istnieją przy niektórych dwuklasowych szkołach handlowych zwykle szkoły jednoklasowe. W szkołach tych udziela się zwykle tylko przedmiotów ściśle handlowych (nauka handlowa, korespondencya handlowa, rachunki handlowe, buchalterya, geografia handlowa i t. p.). Szkoły te przyjmują zwykle absolwentów szkół ludowych, którzy po ukończeniu szkoły wstępują jako pomocnicy handlowi do drobnych lub średnich kupców.

4) Wszystkie przytoczone dotychczas szkoły handlowe mają naukę całodzienną i tem się różnią od „handlowych szkół uzupełniających“, przeznaczonych do kształcenia w godzinach wieczornych młodzieży, będącej u kupców w terminie. Urządzenie szkół uzupełniających handlowych odpowiada w zupełności organizacyi „przemysłowych szkół uzupełniających“.

5) Podobnie jak przemysłowiec musi i kupiec ciągle uzupełniać swoje wykształcenie zawodowe, potrzebie tej czynią zadosyć urządzane (zwykle przy istniejących akademiach handlowych) „kursa specyalne“ dla kupców i pomocników kupieckich. W Galicyi urządzano takie kursa takie staraniem wydziału krajowego.

6) Istniejące w Austryi „akademie handlowe“ są zwykle (n. p. akademia w Krakowie) połączone z dwuklasową szkołą handlową

męską, z dwu- lub jednoklasową szkołą handlową żeńską, z 3-klasowemi szkołami handlowemi uzupełniającemi, z kursami wieczornymi dla dorosłych i t. p. Podobnie dołącza się zwykle do dwuklasowej szkoły handlowej szkołę uzupełniającą i różne kursa specyalne.

7) Szkolnictwo handlowe nie doznawało w Austryi dotychczas szczególnego poparcia ani ze strony rządu (państwo utrzymuje tylko 3 akademie handlowe we Lwowie, Gracu i Tryeście), ani ze strony krajów koronnych (dopiero w r. 1911 założył galicyjski wydział krajowy dwie szkoły kupieckie w Brodach i w Tarnowie), to też są wszystkie niemal akademie handlowe i szkoły kupieckie utrzymywane bądź to przez gminy i izby handlowe, bądź też przez fundacyę (n. p. dwuklasowa szkoła handlowa w Samborze), stowarzyszenia (n. p. szkoła Towarzystwa szkoły handlowej we Lwowie), a czasem nawet przez osoby prywatne w celach zarobkowych. Szkoły handlowe niepaństwowe otrzymują zwykle subwencye od państwa (w Galicyi pokrywa państwo $^1/_3$ kosztów utrzymania krajowych szkół kupieckich), wzgl. od kraju. Licząc tylko szkoły handlowe państwowe i przez państwo subwencyonowane, okazuje się, iż w r. 1911 istniało w Austryi 22 akademii handlowych, z czego 2 w Galicyi (we Lwowie od r. 1891 i w Krakowie od r. 1896) i 51 szkół kupieckich (z czego tylko 2 w Galicyi w Samborze i we Lwowie). Oprócz tego istnieje szereg samoistnych szkół handlowych uzupełniających, między niemi także kilka w Galicyi (Biała, Stanisławów). Liczba uczniów w wymienionych powyżej 22 akademiach handlowych i 51 szkołach kupieckich i w połączonych z niemi szkołach i kursach wynosiła w r. 1911 22.083, z czego w Galicyi 1.219! Wydatki państwa na szkolnictwo handlowe preliminowano na r. 1913 w kwocie 1,816.160 K, z czego przypada na Galicyę 9%! By położyć koniec smutnym tym stosunkom wszczął właśnie w r. 1911 wydział krajowy akcyę celem zakładania krajowych szkół kupieckich.

8) Szkołami handlowemi (z wyjątkiem trzech zakładów rządowych) zarządzają zwykle kuratorye, składające się z delegatów tych czynników, które szkołę utrzymują. Nadzór naczelny nad wszystkiemi szkołami handlowemi wykonywa ministerstwo wyznań i oświaty, tylko kuratorya „akademii eksportowej“ podlega ministerstwu handlu. Anomalia ta tłumaczy się tem, iż także „austryackie muzeum handlowe“, akademię tę utrzymujące, podlega ministerstwu handlu.

9) Działalność kształcącą szkół handlowych uzupełnia znakomicie, o ile chodzi o handel zagraniczny, austryackie muzeum handlowe we Wiedniu. Celem muzeum jest popieranie stosunków handlowych Austryi z zagranicą, muzeum posiada w tym celu bogate zbiory komercyalne, etnograficzno-przemysłowe, urządza peryodyczne wystawy, kursa i odczyty, wydaje różne publikacye, poucza kupców, pragnących zawiązać stosunki handlowe z zagranicą, co do szans eksportu, co do tego, jakie firmy zagraniczne zasługują na kredyt i t. p.

ROZDZIAŁ XIV.

KSZTAŁCENIE TERMINATORÓW I PRAWO TERMINATORSKIE W SZCZEGÓLNOŚCI.

§ 229. I. Pojęcie i ogólne stanowisko prawne terminatora. Ustawa przemysłowa uważa za terminatora (ucznia) — bez względu na płeć lub wiek — każdą osobę, wstępującą do pracy u właściciela jakiegobądź przemysłu w celu praktycznego wyuczenia się przemysłu, wszystko jedno, czy właściciel przemysłu pobiera wynagrodzenie za naukę lub nie, czy terminator otrzymuje za swą pracę zapłatę, czy nie, czy mieszka w rodzinie właściciela przemysłu, czy też nie (§ 97). Należy podnieść z naciskiem, iż ustawodawca uważał, iż samo praktyczne kształcenie się terminatora w przedsiębiorstwie fabrykanta czy majstra nie może wystarczyć, dlatego też nakłada § 99 *b* ustawy na terminatorów obowiązek uczęszczania do szkoły przemysłowej uzupełniającej aż do zupełnego ukończenia normalnego kursu tej szkoły, § 100 nakłada zaś na właściciela przedsiębiorstwa obowiązek przestrzegania, by terminator pilnie do tej szkoły uczęszczał. W ten sposób powinna zawsze szkolna nauka przemysłowa uzupełniać naukę praktyczną u właściciela przemysłu.

Każdy terminator, będący w terminie w przedsiębiorstwie, podlegającem ustawie przemysłowej, jest równocześnie „pomocnikiem przemysłowca“, do terminatorów takich należy więc z zasady stosować wszystkie przepisy przemysłowego prawa robotniczego (por. § 372 D). Od tej zasady czyni ustawa kilka wyjątków, zawierając dla terminatorów pewne odrębne przepisy, o tyle, o ile tego sama natura i cel terminu wymagają. Przepisy te są zwłaszcza dla tego potrzebne, ponieważ bardzo wielu przemysłowców uważa terminatorów za tanią siłę roboczą, przyjmuje więc możliwie dużo terminatorów, możliwie mało czeladników i zatrudnia terminatorów w ten sam sposób, co czeladników z szkodą dla ich zdrowia i z szkodą dla ich wykształcenia przemysłowego. Nadużycia takie oznacza się po niemiecku terminem „Lehrlingszüchterei“.

§ 230. II. Czas trwania nauki i egzamin czeladniczy. Czas trwania nauki jest u różnych kategoryi przemysłu różny. Co się tyczy przemysłów rękodzielniczych przepisuje ustawa (§ 14), iż termin ma trwać najmniej 2, najwyżej zaś 4 lata. W obrębie tych granic oznacza czas trwania terminu dla terminatorów, będących uczestnikami korporacyi przemysłowej, uchwała danej korporacyi, o ile zaś takiej uchwały brak, lub o ile przemysłowiec, u którego terminator jest w terminie, do korporacyi nie należy, zależy czas trwania terminu w obrębie powyższych granic od umowy o termin (Lehrvertrag). Dla przemysłów budowlanych oznacza czas trwania nauki ustawa o tych przemysłach z 26. grudnia 1893 r., dla niektórych przemysłów

koncesyonowanych zaś odnośne rozporządzenie ministeryalne. Co do wszystkich innych przemysłów stanowi § 98 *a* ustawy, iż czas nauki trwa w przemysłach prowadzonych fabrycznie 2—3 lat, zależnie od umowy między fabrykantem a uczniem, w przemysłach prowadzonych niefabrycznie zaś 2—4 lat, zależnie od uchwały danej korporacyi przemysłowej, o ileby zaś takiej uchwały brakowało, zależnie od umowy o termin. — Wyjątkowo może minister handlu dla niektórych przemysłów wolnych, prowadzonych nie fabrycznie, zniżyć czas trwania terminu na 1 rok.

Oznaczony w ten sposób czas nauki może być przez władzę przemysłową o najwyżej pół roku przedłużony, jeżeli terminator z własnej winy nie skończy przynajmniej z wynikiem dostatecznym przepisanego kursu szkoły przemysłowej uzupełniającej, w przemyśle rękodzielniczym zaś przedłuża się czas trwania oprócz tego wtenczas, jeżeli terminator nie zda przepisanego nowelą z r. 1907 egzaminu czeladniczego (Gesellenprüfung), ale i w tym wypadku najdłużej o pół roku. Wspomniany egzamin czeladniczy składają uczniowie przemysłów rękodzielniczych, będący uczestnikami korporacyi przemysłowej, przed korporacyjną komisyą egzaminacyjną, składającą się z przewodniczącego, mianowanego przez władzę przemysłową, z jednego lub dwóch asesorów, oznaczonych przez zgromadzenie korporacyjne, i z jednego lub dwóch asesorów, wybranych na zebraniu towarzyszy danej korporacyi. Terminatorowie przemysłów rękodzielniczych, którzy odbyli termin w fabryce lub wogóle u przemysłowca nie będącego członkiem korporacyi, zdawają egzamin czeladniczy przed komisyą egzaminacyjną, mianowaną przez władzę przemysłową. Bliższe przepisy o odbywaniu egzaminów (o wysokości taks egzaminacyjnych, o przedmiocie egzaminu i t. p.) wydaje w obu wypadkach polityczna władza krajowa. Jeżeli terminator zda egzamin czeladniczy, następuje jego „wyzwolenie“ (Freisprechung) przez wręczenie mu wygotowanego przez przełożonego korporacyi „listu czeladniczego“ (Gesellenbrief). Wyzwolony nabywa tytuł „czeladnika“. Jeżeli terminator nie zda egzaminu czeladniczego, przedłuża mu się czas terminu o pół roku, poczem powinien na nowo przystąpić do egzaminu, jeżeli i teraz egzaminu nie zda, musi nastąpić wprawdzie jego wyzwolenie (przez wręczenie mu przez przełożonego korporacyi listu nauki (Lehrbrief), ale w takim razie nie wolno mu nosić tytułu „czeladnika“ (Geselle), ale tylko tytuł „pomocnika“ (Gehilfe), a dalej nie może on — o ile później jeszcze egzaminu czeladniczego nie zda — zostać samoistnym rękodzielnikiem (por. § 163). W przemysłach wolnych i koncesyonowanych następuje po ukończeniu przepisanego czasu nauki wyzwolenie terminatorów przez wręczenie wygotowanego przez przełożonego korporacyi listu nauki, jeżeli terminator jest uczestnikiem korporacyi, w przeciwnem zaś razie przez wręczenie mu wygotowanego przez przemysłowca, u którego naukę ukończył, świadectwa ukończonej nauki (Lehr-

zeugnis). Istotną treść listu czeladniczego, wzgl. listu nauki, wzg. świadectwa ukończonej nauki wpisuje się do książki robotniczej ucznia, miejscowa władza policyjna uwierzytelnia ten wpis, a terminator uzyskuje w ten sposób dokumenty, umożliwiające mu dowód, iż jest czeladnikiem, wzgl. pomocnikiem przemysłowym.

§ 231. III. Ograniczenie prawa trzymania terminatorów i egzamina majsterskie. Co do tego zawiera ustawa następujące ważne przepisy:

a) Korporacyom przemysłowym przysługuje prawo wydawania przepisów o warunkach zatrudniania terminatorów w ogólności, o stosunku liczby terminatorów do liczby czeladników (pomocników) w szczególności. Przepisy te, ograniczające wolność przemysłową, wymagają oczywiście zatwierdzenia ze strony władzy przemysłowej. O ileby cech przepisów takich nie wydał, przysługuje ministerstwu handlu prawo oznaczenia w drodze rozporządzenia stosunku liczby terminatorów do liczby pomocników (czeladników).

b) Na mocy § 98 ustawy, mogą trzymać terminatorów tylko tacy przemysłowcy, którzy sami (względnie w fabrykach ich zastępcy) posiadają potrzebne wiadomości zawodowe i których przedsiębiorstwo jest tego rodzaju, iż umożliwia praktyczne kształcenie ucznia. Z tego powodu nie może n. p. fabryka, wyrabiająca tylko gwoździe, trzymać terminatorów ślusarskich, bo w fabryce tej nikt się praktycznie ślusarstwa nauczyć nie może. Ze względu, iż przemysłowiec powinien wychowywać ucznia na człowieka moralnego i religijnego, nie mają dalej ipso jure przemysłowcy, zasądzeni za zbrodnię w ogóle, lub też za występek lub przekroczenie popełnione z chęci zysku lub przeciw obyczajności publicznej, prawa trzymania terminatorów. Nareszcie może władza przemysłowa w całym szeregu wypadków, przytoczonych w § 98, 133 i 138 odjąć pewnym przemysłowcom prawo trzymania terminatorów (n. p. jeżeli przemysłowiec zaniedbuje swych obowiązków wobec terminatora, jeżeli z jego winy terminator nie zda egzaminu czeladniczego, jeżeli przemysłowiec przekracza przepisy, mające na celu ochronę pracy dzieci niżej lat 14, jeżeli przekracza przepisy o pracy nocnej robotników młodocianych i t. p.).

c) Nowela z r. 1907 wprowadziła dla przemysłów rękodzielniczych oprócz egzaminów czeladniczych także egzamina majsterskie. Prawo odbywania tych egzaminów posiada na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z 7. sierpnia 1912 r. — aż do dalszego zarządzenia — tylko: 1) 18 instytutów popierania przemysłu (w Galicyi instytut we Lwowie i Krakowie) i to dla wszystkich, lub też niemal wszystkich przemysłów rękodzielniczych, 2) 81 szkół przemysłowych państwowych (z tego w Galicyi 7 szkół) i 58 szkół przemysłowych krajowych, miejskich, stowarzyszeniowych i t. p. (z tego w Galicyi 12 szkół przemysłowych krajowych) dla tych przemysłów rękodzielniczych, które są przedmiotem nauki w danej szkole. Komisya egzaminacyjna składa się z przewodniczącego, mianowanego przez namiestnika na wnio-

sek dyrekcyi instytutu, wzgl. szkoły i z trzech członków, z których jednego, będącego znawcą w buchalteryi i rachunkowości, powołuje dyrekcya instytutu, wzgl. szkoły, dwóch innych zaś powołuje przewodniczący komisyi egzaminacyjnej, a to jednego z ułożonej przez dyrekcyę instytutu, wzgl. szkoły listy rzeczoznawców, drugiego zaś z koła rękodzielników wybranych przez korporacye przemysłowe w siedzibie instytutu, wzgl. szkoły. Oprócz tego może władza przemysłowa wysłać do komisyi swego delegata, któremu przysługuje prawo sprzeciwu przeciwko orzeczeniom komisyi egzaminacyjnej. O sprzeciwach takich rozstrzyga władza przemysłowa pierwszej instancyi. Zdanie egzaminu majsterskiego nie jest wprawdzie warunkiem nabycia prawa do samoistnego wykonywania przemysłu rękodzielniczego, natomiast zastrzega ustawa dla majstrów egzaminowanych z dobrym skutkiem wyłączne prawo do tytułu „majstra egzaminowanego“. Stokroć ważniejszą rzeczą jest, iż począwszy od r. 1912 może minister handlu wydać dla przemysłów rękodzielniczych rozporządzenie, zastrzegające na przyszłość (a więc bez naruszenia praw już istniejących) egzaminowanym majstrom wyłączne prawo trzymania terminatorów (§ 114 a). Należy dodać, iż z upoważnienia tego ministerstwo dotychczas nie skorzystało.

§ 232. IV. Inne przepisy przemysłowego prawa terminatorskiego i instytucye popierające kształcenie terminatorów. Ustawa przemysłowa zawiera jeszcze 3 przepisy szczegółowe o umowie o termin, o obowiązkach przemysłowca i korporacyi przemysłowych wobec terminatorów i t. p. Najważniejsze z tych przepisów są następujące:

1) Umowa o termin musi być w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu się terminu zawartą na piśmie i musi odpowiadać szczegółowym pod tym względem przepisom ustawy (musi n. p. zawierać postanowienia co do żywienia, ubierania uczni i t. d.). Zawieranie umowy o termin następuje zwykle wobec starszyzny cechowej, co się nazywa „wpisaniem ucznia do cechu“ (Aufdingung). Ponieważ ustawa stoi na stanowisku, iż terminator powinien z zasady odbyć cały czas nauki u tego samego przemysłowca, z drugiej zaś strony nie mogą strony przy zawieraniu umowy o termin wiedzieć, czy im uczeń, wzgl. nauka będzie odpowiadała, ustanawia ustawa czas próbny (czas ten nie może wynosić więcej, niż 3 miesiące, a wynosi, o ile strony inaczej się nie umówiły, 4 tygodnie), podczas którego każdej stronie wolno każdej chwili od umowy ustąpić. Czas próbny wlicza się do przepisanego czasu nauki. Po upływie czasu próbnego może nastąpić rozwiązanie umowy o termin tylko w wypadkach ustawą ściśle określonych (§ 101, 102, 102 a, 103 i 103 a), we wszystkich innych wypadkach jest rozwiązanie umowy o termin przed czasem umówionym zerwaniem umowy. Terminator, który staje się winnym zerwania umowy, traci — oprócz innych skutków (§ 85) — cały czas nauki, odbytej u danego przemysłowca.

2) Ustawa zawiera dalej przepisy o wzajemnych obowiązkach terminatora i przemysłowca (§ 99 b i § 100). Wydanie tych przepisów stało się koniecznem, ponieważ terminator podlega „dyscyplinie ojcowskiej“ przemysłowca, który ma się nim opiekować, bronić go, wychowywać na człowieka obyczajnego i religijnego, nie używać go do posług domowych, o ile to przeszkadza kształceniu się ucznia i t. p. Zresztą jest rzeczą korporacyi przemysłowej wydawać specyalne przepisy co do fachowego i religijno-moralnego kształcenia terminatorów.

3) Według § 114 należy troska o należyte kształcenie terminatorów, zajętych u osób, będących członkami korporacyi przemysłowych, do najważniejszych zadań tych korporacyi. Oprócz wymienionych już obowiązków i praw powinna korporacya wyznaczyć osobne organa, kontrolujące kształcenie terminatorów, powinna troszczyć się o terminatorów w razie choroby, powinna zakładać szkoły przemysłowe i kursa naukowe dla swych terminatorów, powinna urządzać wystawy prac terminatorów, by pobudzać ich i majstrów, u których pracują, do tem większej pilności i t. p. Należy dodać, iż pracę tę korporacyi przemysłowych wspierają znakomicie w miastach większych gminy miejskie lub stowarzyszenia prywatne, zakładając bursy dla terminatorów, nie mieszkających u majstra (n. p. bursa im. Dekerta we Lwowie), schroniska dla terminatorów początkujących lub wyzyskiwanych (n. p. tak zwany Lehrlingsheim w Wiedniu), kasyna świąteczne i niedzielne dla terminatorów (n. p. Lehrlingshort w Teplitz) i t. p. W Galicyi nie jest niestety jeszcze praca korporacyi przemysłowych tak wydatną, jak w innych prowincyach austryackich. I tak n. p. założyły korporacye przemysłowe w Czechach w latach 1903—1906 26 szkół przemysłowych uzupełniających, urządziły 192 wystawy prac terminatorów i zorganizowały 29 burs, schronisk i kasyn dla terminatorów. Tym cyfrom możemy przeciwstawić w Galicyi tylko 5 wystaw i 3 bursy terminatorskie.

4) Do zadań utworzonego w r. 1896 państwowego „urzędu popierania przemysłu“ w Wiedniu należy od r. 1898 także popieranie kształcenia terminatorów. W tym celu udziela urząd ten subwencyi na urządzanie burs, schronisk i kasyn dla terminatorów, na urządzanie wystaw prac terminatorów (szczególnie na urządzenie tak zwanych wystaw „centralnych“, składających się z prac, premiowanych na wystawach lokalnych) i przyznaje majstrom, u których terminator na wystawie pierwszą nagrodą nagrodzony pracuje, specyalne zasiłki pieniężne.

ROZDZIAŁ XV.

INNE ŚRODKI POPIERANIA PRZEMYSŁU I HANDLU.

§ 233. I. Bezpośrednie popieranie organizacyi samopomocy drobnych przemysłowców i kupców. By ułatwić drobnym przemysłowcom, a w części i drobnym kupcom współzawodnictwo z przedsiębiorstwami kapitalistycznemi, pragnie administracya publiczna w Austryi usunąć przynajmniej niektóre z powodów wyższości przedsiębiorstw wielkich nad drobnemi. Do powodów tych należą zwłaszcza następujące:

1) Wielkie przedsiębiorstwa korzystają obficie i na dogodnych warunkach z kredytu, podczas gdy drobne przedsiębiorstwa bądź kredytu nie mają, bądź też uzyskują go pod nadzwyczajnie uciążliwymi warunkami. Odbyta w r. 1900 w ministerstwie handlu ankieta, wykazała, iż poprawa smutnych stosunków kredytowych w drobnym przemyśle może nastąpić tylko:

a) Przez poprawę stosunków płatniczych w drobnym przemyśle, t. j. przez usunięcie zabójczego pod każdym względem systemu borgowania. Może to nastąpić najłatwiej przez stworzenie „spółek fakturowych“, polegających na tem, iż przemysłowiec, wzgl. kupiec sprzedaje swoje wierzytelności u kupującego spółce, która sobie potem tę wierzytelność inkasuje.

b) Przez przyzwyczajenie przemysłowców drobnych do prowadzenia porządnej buchalteryi.

c) Przez zrzeszenie potrzebujących kredytu drobnych przemysłowców w osobne kredytowe organizacye samopomocy, zwane „przemysłowemi spółkami kredytowemi“.

2) Dalszym powodem wyższości przedsiębiorstw kapitalistycznych jest dalej to, iż zakupują en gros, a więc taniej, iż posługują się przy produkcyi najlepszymi środkami technicznymi (maszynami), iż mają zwykle łatwiejszy zbyt, potrafią bowiem urządzić bogaciej sklepy, wyposażyć je w towary najróżnorodniejsze, ułatwiając w ten sposób kupującemu wybór tego, co mu najlepiej odpowiada, co wszystko wywiera wielką siłę atrakcyjną. By zapewnić sobie takie same korzyści, muszą przedsiębiorcy drobni tworzyć następujące spółki (w Austryi niemal zawsze na podstawie ustawy z r. 1873 o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych).

a) Spółki surowcowe i inne spółki zakupna (Rohstoffgenossenschaften, Einkaufsgenossenschaften). Spółki te zakupują en gros surowce, maszyny, motory, półfabrykaty i t. p. i sprzedają je potem członkom, którzy w ten sposób zyskują na jakości i cenie towaru, zyskują możność spłaty ratami, nie potrzebują utrzymywać własnych kosztownych składów i t. p. W ten sposób kupują szczególnie często spółki rzeźników bydło, budowniczowie materyały budowlane, stolarze drzewo, krawcy materye,

szewcy skórę, drobni kupcy pewne towary gotowe i t. p. W krajach zachodnio-austryackich produkują nawet niektóre spółki szynkarzy piwo, wodę sodową i t. p. i sprzedają je potem członkom spółki.

b) Spółki warsztatowe (Werksgenossenschaften). Spółki te urządzają warsztat, odpowiadający wymogom nowożytnej techniki, członkowie zaś wykonują w tym warsztacie wspólnym te wyroby swego przemysłu, które wymagają użycia postępowej techniki i uiszczają za to pewną opłatę (n. p. warsztat posiada maszyny stolarskie, z pomocą których członkowie drzewo przykrawują, poczem u siebie w domu składają z wyrobionych w warsztacie części meble). Bardzo często zatrudnia warsztat wspólny własnych robotników, którzy wykonują dane roboty warsztatowe. Spółki tego rodzaju zakładają szczególnie często stolarze, szewcy, ślusarze, bednarze i t. p.

c) Spółki magazynowe. Spółka utrzymuje własny magazyn, w którym sprzedaje wyroby swych członków. Spółki takie istnieją w tych gałęziach drobnego przemysłu, którym konkurencya z sklepami wielkich fabryk szczególnie daje się we znaki, n. p. u stolarzy, garncarzy i t. p.

d) Spółki dostaw i inne spółki wspólnej sprzedaży. Zadaniem spółki jest wyjednać dla swych członków większe dostawy lub wogóle starać się o zbyt dla wyrobów członków. Spółka daje porękę, iż zamówione roboty będą wykonane, rozdziela roboty między członków, przyjmuje od nich wyroby i przesyła je zamawiającemu.

Spółka jest więc organem kupieckim wspólników i od jej zdolności kupieckich zależy rozwój spółki. W Czechach przyczyniają się takie spółki do potężnego rozwoju przemysłów, produkujących wyroby szklane, w innych krajach istnieją takie spółki głównie celem wykonywania dostaw dla armii.

e) Cechą wspólną wszystkich wyliczonych dotąd spółek jest to, iż wszyscy członkowie spółki zatrzymują w całej pełni swą samodzielność gospodarczą. Zupełnie inaczej ma się rzecz co do „spółek produkcyjnych“ (Produktivgenossenschaften), tutaj tracą bowiem członkowie swą samodzielność ekonomiczną i są robotnikami spółki, która jest rzeczywistym fabrykantem. Spółki takie zakładają zwykle robotnicy (por. str. 298 C), czasem drobni przemysłowcy, by stać się przez zrzeszenie swych sił roboczych i swych kapitałów silnym przedsiębiorcą. Wzorem takich spółek produkcyjnych są w naszym kraju „drukarnie związkowe“ we Lwowie i Krakowie.

§ 234. II. Popieranie przemysłowych spółek kredytowych i kursa buchalteryjne. Zrzeszenie drobnych przemysłowców i kupców w osobne przemysłowe spółki kredytowe nastąpiło dotychczas na większą skalę tylko na Morawach i w Czechach. Na Morawach założono w r. 1901 (z pomocą subwencyi, udzielonej przez państwowy urząd popierania przemysłu) w tym celu pięć spółek kredytowych w Bernie (jedną dla drobnych ku-

pców, drugą dla przemysłowców budowlanych i t. d.) i kilka takich spółek na prowincyi, równocześnie zaś złączono te spółki w „centralny związek niemieckich przemysłowych spółek zarobkowych i gospodarczych“. W Czechach oparto całą tę organizacyę o korporacye przemysłowe (cechy), zakładając przy korporacyi z członków korporacyi osobną „spółkę kredytową“. Po koniec r. 1906 założono takich spółek już 28. W innych krajach zachodnio-austryackich próbowano rozwiązać trudną tę kwestyę w ten sposób, iż stwarzano przy korporacyi osobne fundusze kredytowe, z których udzielano członkom korporacyi kredytu. Na podstawie zebranych w ten sposób doświadczeń zamyślał rząd rozwinąć szerszą akcyę celem uzdrowienia stosunków kredytowych w dziedzinie drobnego przemysłu. W tym też celu stworzono w r. 1909 w ministerstwie robót publicznych osobny „urząd dla spraw kredytu przemysłowego“.

Co się tyczy Galicyi należy zaznaczyć, iż utworzony w r. 1910 przy wydziale krajowym „krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu“ (por. str. 295), tworzy od r. 1912 w większych miastach osobne „kasy rękodzielnicze“ jako stowarzyszenia z ograniczoną poręką w myśl ustawy z r. 1873. Każda taka kasa ma otrzymać z funduszów krajowych nizkoprocentową pożyczkę, by mogła członkom udzielać tanich pożyczek. Ewentualne straty kasy ma ponosić specyalny fundusz gwarancyjny, dotowany w części z funduszów publicznych. Patronat będzie co do wszystkich takich kas wykonywał obowiązki organu rewizyjnego w myśl ustawy rewizyjnej z r. 1903 (por. § 405, E).

Celem przyzwyczajenia drobnych przemysłowców do prowadzenia ksiąg „handlowych“ zaprowadzono w r. 1901 za inicyatywą państwowego urzędu popierania przemysłu dla każdego przemysłu osobne kursa buchalteryi (a więc osobne kursa dla stolarzy, osobne dla krawców i t. p.), urządzając odtąd ogólne kursa buchalteryi przemysłowej (przeznaczone dla różnych przemysłów razem) tylko tam, gdzie urządzenie kursu zawodowego było niemożliwe. Oprócz tego wydano osobne podręczniki buchalteryi dla szewców, osobne dla ślusarzy i t. d. W Galicyi zajęła się urządzaniem takich kursów szczególnie „krajowa komisya przemysłowa“ wydziału krajowego. Dopiero tej akcyi zawdzięczać należy, iż drobni przemysłowcy zaczynają rozumieć ogromną doniosłość prowadzenia porządnych ksiąg „handlowych“.

§ 235. III. Popieranie innych spółek drobnych przemysłowców. Co do tych spółek wystarcza zaznaczyć co następuje:

a) Od r. 1892 dostarcza państwowy urząd popierania przemysłu w Wiedniu spółkom warsztatowym i produkcyjnym, korporacyom przemysłowym i stowarzyszeniom przemysłowców wogóle, maszyn i innych postępowych środków pracy. Spółka, wzgl. stowarzyszenie powinno zwrócić ministerstwu robót publicznych wartość dostarczonych maszyn i t. p., zwykle w 10-ciu rocznych ratach; aż do uiszczenia wszystkich rat pozostają maszyny własnością mi-

nisterstwa. Urząd dostarcza spółkom bądź pojedynczych maszyn, bądź też urządza dla nich kompletne warsztaty postępowe, w tym drugim wypadku porucza urząd kierownictwo warsztatu na pewien czas funkcyonaryuszowi (werkmistrzowi) urzędu. W całości dostarczył urząd w ciągu pierwszych 12 lat 207 spółkom drobnych przemysłowców 1.134 maszyn, motorów, ulepszonych narzędzi pracy i t. p., a to kosztem około 700.000 K.

b) Od r. 1898 udziela urząd przemysłowym spółkom surowcowym, magazynowym, warsztatowym i produkcyjnym, na pierwsze koszta założenia spółki nizkoprocentowych (zwykle 3½%) pożyczek (zwykle na przeciąg lat 3). W ciągu pierwszych 6 lat tej działalności udzielił urząd pożyczek 65 spółkom w łącznej kwocie 400.000 K.

c) Na wielką skalę popiera spółki przemysłowe w Czechach utworzony uchwałą sejmu czeskiego z r. 1896 jubileuszowy fundusz kredytowy imienia Franciszka Józefa I. (fundusz ten wynosił już w r. 1903 kwotę 791.051 Koron). Aż po koniec roku 1903 udzielił fundusz ten (na 4%) 90 spółkom przemysłowym pożyczki w wysokości 1,330.127 K. (nie licząc pożyczek krótkoterminowych). W podobny sposób, acz na daleko mniejszą skalę, znajdują wspomniane spółki poparcie u innych sejmów i wydziałów krajowych, u izb handlowych i przemysłowych i u prowincyonalnych urzędów popierania przemysłu, u korporacyi przemysłowych, u różnych stowarzyszeń i t. p. W Galicyi koncentruje się obecnie odnośna akcya kraju w krajowym patronacie rękodzieł i drobnego przemysłu, który z zasady powinien w Galicyi rozwijać tę samą działalność, jaką państwowy urząd popierania przemysłu rozwija w państwie. Dawniej prowadziła akcyę tę u nas głównie „krajowa komisya przemysłowa“, wielka część stworzonych przez nią spółek drobnych przemysłowców po krótkim jednak czasie upadała (głównie z powodu nizkiej inteligencyi, a nieraz i etyki u samych przemysłowców). W ten sposób przyszło, iż w r. 1907 liczono w całej Austryi n. p. 130 spółek surowcowych i innych spółek zakupna liczących 13.341 członków i 3,529.000 K kapitału własnego, w Galicyi natomiast tylko 11 spółek, liczących 506 członków i mających tylko 78.000 K kapitału własnego (udziały członków i fundusze rezerwowe). Jeszcze gorzej ma się rzecz co do spółek warsztatowych i magazynowych. Spółek warsztatowych istniało w Austryi 111 (7.577 członków i 862.000 K kapitału własnego), w Galicyi tylko 2 (66 członków, 6.000 K kapitału własnego), spółek magazynowych zaś liczono wówczas w Austryi 71 (7.426 członków i 2,464.000 K kapitału własnego), w Galicyi tylko 2 (48 członków, 5.000 K kapitału własnego).

§ 236. IV. Urządzanie wystaw przemysłowych. Wystawy przemysłowe ożywiają bardzo znacznie produkcyę przemysłową, oryentują bowiem przemysłowców co do wymogów czasu, ułatwiają im zbyt produktów, obznajamiają publiczność z produkcyą krajową i t. p. Z tego powodu urządzało dawniej państwo samo wystawy przemysłowe (por. dekret z 11. września 1807 r.). Obe-

cnie pozostawia państwo inicyatywę do urządzania wystaw zwykle gminom, izbom handlowym i przemysłowym, krajom, stowarzyszeniom prywatnym i t. d., samo zaś popiera urządzanie takich wystaw przez ustanawianie premii państwowych (dyplomy honorowe, medale srebrne i bronzowe), przez subwencye pieniężne i t. p. W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z 30. czerwca 1895 r. udziela ministerstwo (obecnie robót publicznych) takiego poparcia tylko wystawom zawodowym (t. j. ograniczającym się na pewne działy produkcyi przemysłowej), z wystaw ogólnych przemysłowych zaś subwencyonuje tylko wystawy krajowe i partykularne (dające obraz przemysłu pewnego powiatu, pewnej okolicy a najwyżej pewnego kraju). Rozporządzenie powołane określa bliżej warunki, pod jakimi wystawa na poparcie rządu liczyć może. O ile na wystawie ma być pobierany wstęp od zwiedzających potrzebuje urządzenie wystawy na mocy dekretu kancelaryi nadwornej z 6. stycznia 1836 r. o urządzaniu widowisk publicznych zezwolenia władzy politycznej krajowej. Jeżeli wystawca sprzedaje towary wystawione i w tym celu wciąż sprowadza na wystawę nowe towary, to uważa się to za urządzenie filii przedsiębiorstwa wystawcy, w tym wypadku muszą więc być zastosowane podane na str. 317 i 318 przepisy ustawy przemysłowej.

§ 237. V. Rozdawanie dostaw i robót rządowych i innych dostaw i robót publicznych. Dostawy i roboty przemysłowe na cele państwa, krajów i innych ciał samorządnych wynoszą w Austryi corocznie kwotę kilkuset milionów Koron, zasady, według których następuje rozdawnictwo tych dostaw i robót, posiadają więc doniosłe dla przemysłu znaczenie. Pod tym względem należy zaznaczyć co następuje:

A) Rozporządzeniem całego ministerstwa z 3. kwietnia i z 30. grudnia 1909 r. uregulowano rozdawnictwo dostaw i robót przemysłowych dla wszystkich władz, zakładów i przedsiębiorstw państwa i funduszów przez państwo administrowanych z wyjątkiem dostaw i robót dla wspólnej armii i marynarki i dla innych wspólnych władz i urzędów austro-węgierskich. Rozporządzenie to dąży oczywiście w pierwszym względzie do tego, by dostawy i roboty na cele państwowe były wykonywane możliwie solidnie i tanio i bez faworyzowania pewnych tylko osób i zawiera w tym względzie szereg przepisów. I tak nie wolno władzom, jeżeli chodzi o dostawy lub roboty wciąż się powtarzające (n. p. dostawa papieru, czapek dla służby pocztowej, wykonywanie bieżących robót introligatorskich) zawierać umów z odnośnym przemysłowcem na czas dłuższy niż zwykle lat 3, a najwyżej 6, wszelkie zaś dostawy i roboty muszą być zwykle rozdane w drodze publicznej licytacyi, w którym to razie musi nastąpić otwarcie przesłanych przez przemysłowców w oznaczonym terminie ofert komisyjnie i w obecności (a więc pod kontrolą) oferentów, poczem dostawa, wzgl. robota ma być przyznaną temu oferentowi, który wniósł ofertę dla państwa najkorzystniejszą, t. j. z reguły najtańszą. W wypadkach, oznaczonych w § 4 rozporządzenia

(n. p. jeżeli wartość roboty lub dostawy nie wynosi więcej niż 10.000 K) może nastąpić rozdawnictwo dostawy, wzgl. roboty wyjątkowo w drodze „konkursu ograniczonego“, t. j. władza wzywa poufnie pewną liczbę firm do wnoszenia ofert, ale i w tym wypadku musi nastąpić komisyjne otwieranie ofert (pod kontrolą oferentów) i przyznanie dostawy wzgl. roboty najkorzystniejszemu (a więc z reguły najtańszemu) oferentowi. Zupełnie wyjątkowo wolno w wypadkach, określonych w § 5 rozporządzenia (n. p. przy dostawach wartości najwyżej 2.000 K, wzgl. przy robotach wartości najwyżej 5.000 K) rozdawać władzom dostawy i roboty z wolnej ręki, t. j. bez jakichkolwiek dalszych formalności.

B) Oprócz przytoczonych, zawiera powołane rozporządzenie jeszcze szereg przepisów, rzucających światło na politykę gospodarczą i socyalną państwa. Szczególnie należy tutaj wymienić przepisy, mające na celu popieranie przemysłu austryackiego w ogólności, przemysłu drobnego w szczególności.

1) Z zasady wolno władzom przyznać dostawę lub robotę tylko oferentom, mieszkającym w obrębie Austryi i tylko pod warunkiem, iż wykonają robotę z materyałów austryackich, wzgl. dostarczą wyrobów, wyrobionych w Austryi i z materyałów austryackich. Wyjątki od tych zasad są dopuszczalne tylko wtenczas, jeżeli dana robota, wzgl. dostawa nie może być wogóle, lub tylko niestosunkowo drogo w Austryi lub z materyałów austryackich wykonaną i to, o ile chodzi o robotę lub dostawę wyżej 5.000 K, tylko za zezwoleniem właściwego ministerstwa. Na wypadek, gdyby dostawca bez wyraźnego zezwolenia władzy wykonał dostawę lub roboty z materyałów nieaustryackich, powinna władza zastrzedz sobie w kontrakcie prawo nałożenia nań stosownej kary konwencyonalnej, na przyszłość zaś powinna z góry odrzucać oferty oferentów, którzy w ciągu ostatnich lat 3 kilkakrotnie zakaz używania materyałów zagranicznych przekroczyli. Podobnie powinny władze postępować z tymi przemysłowcami, którzy wbrew nałożonym na nich w kontrakcie obowiązkom, zatrudniają przy wykonywaniu przyznanych sobie robót (nie dostaw), robotników zagranicznych w ogólności, zamiejscowych w szczególności, wzgl. którzy nie przestrzegają przy wykonaniu roboty lub dostawy ustawowych lub wymienionych w kontrakcie postanowień o ochronie pracy, zdrowia, moralności i zarobku robotników.

2) Władze powinny rozdawać dostawy i roboty według możności w czasie, w którym brak przemysłowcom zamówień ze strony osób prywatnych.

3) Celem popierania drobnego przemysłu, zawiera rozporządzenie następujące postanowienia. O ile różnica w cenie nie przekracza 5%, należy przy równych zresztą warunkach dać pierwszeństwo przemysłowcom drobnym, szczególnie zaś spółkom takich przemysłowców. — Jeżeli chodzi o wielkie roboty (n. p. budowa nowej linii kolejowej), należy, o ile to tylko jest możliwe, podzielić robotę na stosowne części i dawać pierwszeństwo ofe-

rentom bezpośrednim na pewne części przed jeneralnemi przedsiębiorstwami. Jeżeli chodzi o robotę lub dostawę wartości poniżej 5.000 K, a dostawę, wzgl. robotę przyznano korporacyi przemysłowej, wzgl. spółce zarobkowej i gospodarczej, może władza nie żądać ustanowienia kaucyi na wykonanie dostawy lub roboty. O ile chodzi o dostawy, należy wśród r ó w n y c h zresztą warunków, dać z zasady pierwszeństwo przemysłowcom, wykonywującym dostawę w własnym warsztacie, przed oferentami kapitalistycznymi, którzyby wykonali dostawę w sposób chałupniczy.

C) Rozporządzenie powołane wychodzi nareszcie z zasady zupełnego równouprawnienia przemysłowców c a ł e j A u s t r y i bez względu na miejsce, w którem robota wzgl. dostawa ma być wykonaną. W tym celu przepisuje § 10, iż w razie p u b l i c z n e g o rozpisania dostawy lub roboty musi być odnośne ogłoszenie opublikowane nie tylko w urzędowej gazecie odnośnego kraju, lecz także w wydawanem przez ministerstwo handlu „Österreichischer Zentralanzeiger für das öffentliche Lieferungswesen“, o ile zaś chodzi o roboty budowlane, oprócz tego także w „Österreichische Wochenschrift für den öffentlichen Baudienst“. Napływające z różnych krajów austryackich oferty muszą być z zasady traktowane tak samo, jak oferty pochodzące z kraju, wzgl. z miejsca, w którem robota ma być wykonana, wzgl. dostawa uskuteczniona. Od tej zasady zachodzą tylko następujące dwa wyjątki:

1) Jeżeli chodzi o r o b o t y (nie o dostawy), mają przemysłowcy osiadli w miejscowości, w której robota ma być wykonaną, pierwszeństwo przed przemysłowcami zamiejscowymi chociażby byli o 5% drożsi.

2) W myśl § 51 rozporządzenia mają w G a l i c y i pozostać w mocy nadal pewne odrębne przepisy, już dawniej specyalnie dla naszego kraju wydane. W myśl tych przepisów mają przy robotach i dostawach, przeznaczonych dla Galicyi, przemysłowcy galicyjscy pierwszeństwo przed przemysłowcami z innych krajów koronnych chociażby byli o 5% drożsi. Jeżeli przemysłowiec galicyjski jest o więcej niż o 5% droższy od przemysłowca pozakrajowego, powinna go władza, zanim przystąpi do rozdania roboty, wzgl. dostawy, wezwać do stosownego obniżenia swej oferty, a dopiero jeżeliby mimo takiego wezwania był o 5% droższy, może władza przyznać daną dostawę, wzgl. robotę przemysłowcy niegalicyjskiemu. Należy dodać, iż we wszystkich innych wypadkach nie wolno władzom wzywać poszczególnych oferentów do zniżenia ofert, co więcej nie wolno im nawet przyjmować wniesionych ex proprio motu po upływie oznaczonego terminu dodatkowych oświadczeń oferentów. Przeprowadzenie powyższych przepisów wyjątkowych na korzyść Galicyi trafia w praktyce na liczne przeszkody wskutek zcentralizowania rozdawnictwa większych dostaw i robót niektórych gałęzi administracyi w centralnych władzach w Wiedniu.

D) Zasadę pierwszeństwa krajowego przemysłu galicyjskiego przy dostawach i robotach na rzecz funduszu k r a j o w e g o przeprowadził z całą konsekwencyą wydział krajowy. Rzeczą pod

względem ekonomicznym daleko ważniejszą jest, by zasady tej przestrzegały ściśle także nasze reprezentacye powiatowe i gminne.

E) Rozdawnictwo dostaw dla armii wspólnej wykazuje tę specyalność, iż tutaj zdecydowano się w latach 90-ych zastrzedz przy dostawie obuwia, wyrobów siodlarskich i rymarskich pewną część dostaw (25%) wyłącznie dla przemysłu drobnego, podczas gdy inne dostawy na rzecz armii bywają niemal wyłącznie przyznawane wielkim przedsiębiorstwom fabrycznym. Dostawy, zastrzeżone dla drobnego przemysłu, rozdziela między poszczególne spółki drobnych szewców, rymarzy i siodlarzy (zwykle specyalnie w tym celu wytworzone), od r. 1894 ministerstwo handlu, od r. 1908 ministerstwo robót publicznych. Dostawy te, same w sobie dość znaczne (w r. 1908 62.822 par butów w wartości okrągłej 670.000 K i roboty rymarskie i siodlarskie w wartości około 220.000 K) nie przynoszą drobnym przemysłowcom niemal żadnego zysku, rozdziela się je bowiem na zbyt wielką ilość spółek i majstrów (w r. 1903 9.158 szewców i 358 rymarzy i siodlarzy), jedynym realnym zyskiem tych dostaw jest to, iż przyzwyczajają drobnych przemysłowców do asocyacyi i do stosowania ulepszonej techniki maszynowej.

§ 238. VI. Bezpośrednie popieranie wielkiego przemysłu. Zaznaczyliśmy już na str. 288, e, iż państwo popiera od r. 1905 wielki przemysł z osobnej dotacyi w corocznym budżecie państwa. Z dotacyi tej przeznacza się część (w 1913 r. 350.000 K) na popieranie eksportu zagranicznego, część zaś (w r. 1913 680.000 K) na popieranie nowo powstać mających industryi (chodzi głównie o popieranie jedwabnictwa i innych przemysłów w Istryi, Dalmacyi i południowym Tyrolu), dalej o popieranie istniejącego wielkiego przemysłu, o ile przechodzi przez ciężki kryzys (n. p. fabryki zapałek wskutek postanowień ustawy, omówionej w § 188 i 191) i t. p. W r. 1910 i 1911 wyasygnowało ministerstwo handlu z swej dotacyi po 100.000 K do galicyjskiego funduszu przemysłowego. Znacznie wcześniej, bo już od r. 1886, popierał powstawanie przemysłu fabrycznego w Galicyi „krajowy fundusz przemysłowy“. Rozwój odnośnej akcyi przedstawiliśmy już w § 158, tutaj wystarczy dodać, iż krajowym funduszem przemysłowym rozporządza wydział krajowy po wysłuchaniu krajowej komisyi przemysłowej, pozatem zarządza funduszem bank krajowy. Fundusz udziela przemysłowcom pożyczki zwykle na 3% rocznie, (czasem nawet mniej), w pierwszych 2 do 5 latach nie żąda fundusz od dłużnika spłaty rat na kapitał, potem następuje spłata pożyczki w 15 do 25 ratach rocznych. Pożyczki udziela się po zbadaniu przedsiębiorstwa na miejscu, wypłaca się zaś pożyczkę dopiero po wykonaniu tych inwestycyi, na jakie pożyczki udzielono. Oczywiście poniósł już fundusz wskutek upadku przedsiębiorstw popieranych niejedną stratę, straty te wynosiły w 20 latach 1887 do 1907 razem 524.435 K, z czego jednak wypada 336.424 K na straty na akcyjnej garbarni w Rzeszowie. — Poli-

tyka przemysłowa kraju naszego znajduje także wyraz w obowiązującej obecnie ustawie krajowej z 22. lipca 1906 r. o uwolnieniu pewnych przedsiębiorstw przemysłowych od dodatków autonomicznych (gminnych, powiatowych, krajowych, drogowych i t. p.) do rządowych podatków bezpośrednich. W myśl tej ustawy uwalnia wydział krajowy na przeciąg lat 15 od wszelkich autonomicznych dodatków do podatków bezpośrednich następujące przedsiębiorstwa przemysłowe, jeżeli powstaną w Galicyi od dnia 22. lipca 1906 r. aż do dnia 22. lipca 1921 r.:

1) Wszelkie spółki surowcowe, magazynowe, warsztatowe i produkcyjne przemysłowców, o ile zostały zorganizowane na podstawie ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9. kwietnia 1873 r.

2) Wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe (z wyjątkiem gorzelń), założone lub przejęte przez spółkę akcyjną, jeżeli spółka ta posiada przynajmniej 500.000 K kapitału (przy rafineryach spirytusu, browarach, młynach parowych, tartakach i rafineryach nafty przynajmniej 1,000.000 K), ma swą siedzibę w kraju, zatrudnia conajmniej 60 robotników i posiada odpowiadającą wymogom nowożytnej techniki fabrykę.

3) Przedsiębiorstwa, wyrabiające siłę motoryczną i odsprzedające tę siłę przemysłowcom i gminom (a więc zwykle zakłady elektryczne wyrabiające siły motoryczne nie na cele oświetlenia).

4) Wszelkie nowe fabryki, tudzież przedsiębiorstwa, przetworzone na zakład fabryczny, o ile posiadają nowożytne urządzenia techniczne i wyrabiają produkta, dotychczas w kraju w niedostatecznej dla konsumcyi krajowej ilości produkowane.

5) Wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe (a więc także nie fabryczne), wyrabiające produkta dotychczas w Galicyi wogóle nie wyrabiane.

Zwracamy uwagę czytelnika, iż punkt 1) ma na oku niemal wyłącznie przemysł drobny, natomiast punkt 2) i 4) wyłącznie przemysł fabryczny.

Wydział krajowy, kierujący całą akcyą uprzemysłowienia kraju, potrzebuje dokładnych informacyi cyfrowych o stanie przemysłu krajowego z jednej, konsumcyi zakrajowych wyrobów przemysłowych w kraju z drugiej strony. Z tego powodu uchwalił sejm w r. 1909 osobny projekt ustawy o zorganizowaniu statystyki wywozu i dowozu z Galicyi, wzgl. do Galicyi. Rząd nie wyjednał dla tego projektu ustawy sankcyi, głównie ze względu na interesy przemysłu w krajach zachodnio-austryackich, zobowiązał się jednak iż zorganizuje sam statystykę obrotu towarowego na kolejach austryackich, odpowiadającą także potrzebom Galicyi.

ROZDZIAŁ XVI.

WŁADZE PRZEMYSŁOWE I INNE ORGANA ADMINISTRACYI PRZEMYSŁOWEJ.

§ 239. I. Pogląd ogólny. Udział w administracyi przemysłowej mają oprócz władz i urzędów państwowych także ciała samorządne terytoryalne (n. p. sejmy i wydziały krajowe), dalej ciała samorządne zawodowe (izby handlowe i przemysłowe, korporacye przemysłowe), nareszcie w drobnej mierze także niektóre stowarzyszenia prywatne, zorganizowane na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867. Jak wszędzie, tak i tutaj należy rozróżniać ściśle władze przemysłowe, wykonywujące funkcye natury zwierzchniczej, od urzędów, popierających rozwój przemysłu bez używania środków natury zwierzchniczej, a więc w sposób, dostępny także osobom prywatnym. Omówimy tutaj naprzód władze przemysłowe, dalej ciała doradcze ministerstwa handlu i izby handlowe i przemysłowe, następnie korporacye przemysłowe mające tylko w części charakter władz, głównie jednak charakter reprezentacyi zawodowych, nareszcie zaś omówimy proste urzędy administracyi przemysłowej.

§ 240. II. Władze przemysłowe w właściwem tego słowa znaczeniu. Władzami przemysłowemi nazywamy władze, którym poruczono przestrzeganie przepisów ustawy przemysłowej i wydanych na podstawie tej ustawy przepisów. Władzą przemysłową w tem właściwem tego słowa znaczeniu są w pierwszej instancyi władze polityczne powiatowe (starostwa i magistraty miast z własnym statutem), w drugiej instancyi władze polityczne krajowe (namiestnictwa, wzgl. rządy krajowe), w trzeciej nareszcie ministerstwo handlu, należy jednak zaznaczyć, iż niektóre sprawy przemysłowe (n. p. udzielanie niektórych koncesyi), należą w pierwszej już instancyi do władzy politycznej krajowej, a nawet wyjątkowo do ministerstwa handlu (§ 142 i 143 ustawy przemysłowej). Władze polityczne powiatowe prowadzą i utrzymują w ciągłej ewidencyi rejestr istniejących w powiecie przedsiębiorstw przemysłowych i to, jak już zaznaczyliśmy, osobny rejestr dla przemysłów wolnych, osobny dla przemysłów rękodzielniczych i osobny dla koncesyonowanych. O wszelkich zmianach w stanie przedsiębiorstw przemysłowych w powiecie powinna władza przemysłowa zawiadomić tak władzę podatkową, jak właściwą korporacyę przemysłową i izbę handlową i przemysłową. — Wszelkie swe rozstrzygnienia powinny władze przemysłowe podać do wiadomości stron interesowanych wraz z motywami, a to w tym celu, by umożliwić stronom odpowiednie umotywowanie rekursu. Rekursa powinny być wnoszone, o ile chodzi o rozstrzygnienie władzy przemysłowej pierwszej instancyi, zwykle w ciągu dni 14, o ile zaś chodzi o rozstrzygnienie władzy drugiej instancyi, zwykle w ciągu 4 tygodni. Z pewnymi wyjątkami

w ustawie przytoczonymi (§ 146) przysługuje stronie prawo rekursu aż do najwyższej instancyi (do ministerstwa handlu). Władzom przemysłowym powyżej wymienionym przysługuje także sądownictwo karno-policyjne co do przestępstw przemysłowych. Przestępstwami przemysłowemi nazywamy przekroczenia nakazów i zakazów ustawy przemysłowej i wydanych na jej podstawie przepisów. Przestępstwa te karze się 1) udzieleniem nagany, 2) karą pieniężną aż do 1.000 K (grzywny te wpływają do korporacyjnej kasy chorych dla robotników, gdzie zaś takiej niema, do powiatowej kasy chorych), 3) aresztem aż do 3 miesięcy, 4) pozbawieniem winnego prawa trzymania terminatorów lub młodocianych robotników (robotników, którzy nie ukończyli jeszcze 16 lat życia) i to bądź na pewien czas, bądź też na zawsze, 5) odjęciem winnemu prawa do wykonywania przemysłu (na pewien czas lub na zawsze). Najcięższemi karami są oczywiście kary, pod 4 i 5 wyszczególnione, to też ustawa przemysłowa wylicza wyczerpująco wypadki, w których odjęcie prawa trzymania terminatorów lub młodocianych robotników, wzgl. odjęcie uprawnienia przemysłowego może, wzgl. powinno nastąpić (por. § 161, 6, wzgl. § 231, b). W niektórych wypadkach, w ustawie dokładnie wyszczególnionych (§ 132 i 133) powinna władza przemysłowa orzec karę pieniężną od 5—500 K, wzgl. od 20—1.000 K, we wszystkich innych wypadkach zależy to od uznania władzy przemysłowej, czy zechce ukarać winnego udzieleniem nagany, czy też karą pieniężną (aż do 1.000 K), czy też aresztem (aż do 3 miesięcy); ustawa stanowi tylko, iż kara aresztu może być tylko wtenczas nałożoną, jeżeli zachodzą okoliczności szczególnie obciążające, wzgl. jeżeli kilkakrotne nałożenie kary pieniężnej pozostało bez skutku. Rozumie się samo przez się, iż jeżeli winny nie jest w stanie uiścić nałożonej grzywny, iż wtenczas przemienia się grzywnę na karę aresztu (zamiast każdych 10 K grzywny jeden dzień aresztu, najwyżej jednak 3 miesiące). Specyalne postanowienia zawiera ustawa na wypadek popełnienia przestępstwa przemysłowego przez dzierżawcę, lub zastępcę (por. str. 312), wtenczas bowiem należy karać nietylko tego dzierżawcę, wzgl. zastępcę, ale także samego właściciela przemysłu, o ile przestępstwo nastąpiło za jego wiedzą, wzgl. też, jeżeli właściciel przemysłu zawinił przez zaniedbanie możliwego nadzoru, wzgl. przez zaniedbanie przy wyborze osoby dzierżawcy, wzgl. zastępcy (§ 137).

W całym szeregu wypadków (por. np. § 318) są przestępstwa przemysłowe równocześnie przestępstwami powszechnych ustaw karnych. Przestępstwa takie różnią się od przestępstw, będących tylko przekroczeniami ustawy przemysłowej, w dwojakim kierunku:

a) Przestępstwa, będące wyłącznie przestępstwami przemysłowemi, przedawniają się w ciągu 6 miesięcy od chwili popełnienia przestępstwa (rozpoczęcie dochodzenia karnego w ciągu tych 6 miesięcy przerywa tok przedawnienia), natomiast przedawniają się przestępstwa przemysłowe, będące równocześnie przestępstwami karnemi, według postanowień powszechnej ustawy karnej.

b) Karanie przestępstw przemysłowych, będących równocześnie przestępstwami karnemi, jest rzeczą sądów karnych, oprócz tego może wyjątkowo i władza przemysłowa w swym zakresie ukarać winnego, ale tylko w wypadkach w ustawie wyczerpująco wyszczególnionych i tylko karą odjęcia uprawnienia przemysłowego, wzgl. karą odjęcia prawa trzymania terminatorów, wzgl. robotników młodocianych. Innych kar władzy przemysłowej wymierzać nie wolno, jest to bowiem rzeczą sądu. Zupełnie inaczej ma się rzecz co do przestępstw, będących wyłącznie przestępstwami przemysłowemi. Tutaj należy sądownictwo karno-policyjne wyłącznie do władzy przemysłowej pierwszej instancyi (a więc do starostwa, wzgl. magistratu). W sprawach mniejszych, w których władza przemysłowa zamierza nałożyć co najwyżej grzywnę w kwocie 30 K, może władza ta, jeżeli otrzymała doniesienie o danem przestępstwie przemysłowem od organów w § 147 a wyszczególnionych (władze publiczne i t. p.), zastosować tak zwane postępowanie mandatowe, we wszystkich innych wypadkach następuje zwykłe ustne postępowanie karno-administracyjne. Postępowanie mandatowe polega w tem, iż władza nakłada na obwinionego bez jakiegokolwiek dochodzenia (na mocy samego doniesienia) karę, wyznaczając mu termin ośmiodniowy do wniesienia sprzeciwu. Jeżeli strona nie wniesie w tym terminie sprzeciwu, zyskuje orzeczenie karne prawomocność, jeżeli zaś sprzeciw wniesie, to władza musi rozpocząć zwykłe postępowanie karno-policyjne. W każdym razie może strona przeciwko wyrokowi karno-policyjnemu starostwa, wzgl. magistratu wnieść rekurs do namiestnictwa (rekurs ma zwykle moc wstrzymującą, por. § 148), wyrok namiestnictwa jest zwykle ostateczny (por. § 150), jednak i w takim razie może się strona odnieść do ministerstwa z prośbą (nie zaś z formalnym rekursem) o złagodzenie lub darowanie kary. Przy egzekwowaniu wyroków karnych i innych zarządzeń władzy, przysługuje władzom przemysłowym prawo stosowania odpowiednich środków egzekucyjnych, oprócz tego zaś w razie potrzeby także prawo konfiskowania towarów i narzędzi, prawo zamykania warsztatów czy sklepów i t. p., tudzież prawo zastanowienia ruchu maszyn (§ 152 ustawy przemysłowej).

§ 241. III. Ciała doradcze ministerstwa handlu. Ministerstwo handlu wydaje jako najwyższa władza przemysłowa nie tylko ogólnie obowiązujące rozporządzenia w wypadkach, ustawą przemysłową oznaczonych, ale przygotowuje także projekty nowych ustaw w sprawach przemysłowych, przygotowuje nowe traktaty handlowe z państwami zagranicznemi i t. p. Oprócz tego prowadzi ministerstwo to akcyę państwa, dążącą specyalnie do popierania wielkiego przemysłu i handlu, tudzież eksportu austryackiego poza granice państwa. We wszystkich tych sprawach potrzebuje ministerstwo handlu rady samych przemysłowców i kupców, w każdym zaś razie musi być poinformowane o życzeniach kół przemysłowo handlowych. Informacyi i rad takich

udzielały dawniej ministerstwu głównie izby handlowe i przemysłowe, obecnie zaś oprócz tych izb także istniejące przy ministerstwie handlu osobne ciała doradcze, t. j. utworzona w r. 1898 rada wielkiego przemysłu (Industrierat), utworzona w r. 1908 rada drobnego przemysłu (Gewerberat) i utworzona w r. 1910 „komisya eksportowa“ (Exportkommission).

A) Rada wielkiego przemysłu składa się według obecnie obowiązującego statutu z r. 1909 z 120 członków (34 wybierają izby handlowe i przemysłowe, 34 prywatne stowarzyszenia wielkich przemysłowców i kupców, oznaczone przez ministra handlu, 10 stowarzyszenia właścicieli kopalń, 32 minister handlu a 10 minister robót publicznych). Jej zadaniem jest uchwalać, na wezwanie ministerstwa lub z własnej inicyatywy opinie i wnioski we wszystkich sprawach, dotyczących interesów wielkiego przemysłu, wielkiego handlu i górnictwa.

B) Rada drobnego przemysłu składa się według statutu z r. 1908 z 75 drobnych przemysłowców i kupców (29 wybierają terytoryalne związki korporacyi przemysłowych, 29 izby handlowe i przemysłowe, 17 mianuje minister handlu). Jej zadaniem jest dawać opinie i stawiać wnioski w sprawach ustawodawczych, administracyjnych i organizacyjnych, dotyczących drobnego przemysłu i drobnego handlu. W sprawach dotyczących tak wielkiego, jak drobnego przemysłu i handlu obradują wybrane przez radę wielkiego i przez radę drobnego przemysłu komitety na wspólnych posiedzeniach.

C) Komisya eksportowa składa się według statutu z r. 1910 z szefa sekcyi, będącego kierownikiem handlowo-politycznej sekcyi w ministerstwie handlu, z członków wybranych przez korporacye, trudniące się praktycznie popieraniem eksportu (korporacye mające prawo wyboru oznacza minister handlu) i z urzędników, kierujących działalnością eksportową danej korporacyi. Od wspomnianych powyżej ciał doradczych różni się komisya eksportowa tem, iż ma oprócz funkcyi doradczych także samoistne funkcye administracyjne (por. § 248).

§ 242. IV. Izby handlowe i przemysłowe różnią się od wspomnianych ciał doradczych zasadniczo i co do swego zakresu działania i co do swego charakteru, są bowiem w całej pełni zawodowemi korporacyami samorządnemi. Jako takie nie są izby handlowe i przemysłowe li tylko pomocnikami administracyi rządowej, ale mają także pewne samoistne zadania administracyjne, których tamtym ciałom doradczym brak. W szczególności należy zaznaczyć co następuje:

1) Organizacya i zakres działania izb handlowych i przemysłowych są określone w ustawach, szczególnie zaś w osobnej ustawie o izbach handlowych i przemysłowych z 29. czerwca 1868 r. i w noweli do tej ustawy z 30. czerwca 1901 r. Należy jednak zaznaczyć, iż największa część austryackich izb powstała już na podstawie poprzedniej ustawy z 18. marca 1850 r., izba

wiedeńska już nawet w r. 1849. Istniejące w Galicyi 3 izby (we Lwowie, w Krakowie i w Brodach) powstały wszystkie w r. 1850.

2) Jak inne ciała rzeczywiście samorządne, mają izby handlowe i przemysłowe prawo do przydzielonego sobie terytoryum (terytoryum izby lwowskiej obejmuje miasto Lwów i 35 powiatów politycznych, terytoryum izby krakowskiej obejmuje miasto Kra- Kraków i Galicyę zachodnią bez powiatu Krosno, a więc 29 powiatów, terytoryum izby brodzkiej zaś resztę kraju, t. j. 17 powiatów), ustawa stanowi bowiem, iż zmiany co do przydzielonych izbie powiatów politycznych i co do siedziby izby, a tak samo kreowanie nowych, wzgl. zniesienie istniejących izb może nastąpić tylko „w drodze ustawodawczej". Ponieważ izby mają prawo wyboru posłów na sejm krajowy, może nastąpić zmiana terytoryum izby tylko w drodze wydania równobrzmiącej ustawy państwowej i krajowej.

3) Izba powstaje wyłącznie z bezpośrednich wyborów, przyczem prawo wyborcze przysługuje wszystkim osobom stanu handlowego (słowo to należy rozumieć w myśl kodeksu handlowego!) i przemysłowego w obrębie terytoryum izby, o ile nie są w myśl ustawy, wzgl. ordynacyi wyborczej izby wyraźnie od prawa wyborczego wyłączone (z mocy ustawy mają w każdym razie prawo wyborcze ci przemysłowcy i kupcy, którzy mają prawo wyborcze do sejmu). Członkami izby są wyłącznie ci, którzy w wyborze uzyskali względną większość głosów. Mandat każdego członka trwa z zasady lat 6, co trzy lata ustępuje jednak połowa członków. Liczba członków izby wynosi od 16—48, każda izba dzieli się na dwie sekcye, na sekcyę handlową i przemysłową, do tej drugiej należą sprawy górnicze, o ile dla tych spraw nie utworzono osobnej sekcyi, co może nastąpić za zgodą ministerstwa handlu. Od tych sekcyi administracyjnych izby należy ściśle odróżnić kategorye, na jakie dzieli się wyborców celem wyboru członków izby. Oznaczenie tych kategoryi następuje przez ministra handlu — ale tylko za zgodą izby — i od tego też głównie zależy charakter izby. Dawniejsze ordynacye wyborcze do izb przyznawały największy wpływ najwyżej opodatkowanym kupcom i przemysłowcom, to też miały izby dawniej przeważnie charakter reprezentacyi wielkiego przemysłu i handlu. Odtąd zmieniano dwukrotnie (w r. 1884 i 1901) ordynacye wyborcze do izb (rozwiązując równocześnie wszystkie izby), to też obecnie mają drobniejsi przemysłowcy i kupcy większy wpływ w izbach, niż dawniej. Jak wielkie jeszcze pod tym względem między poszczególnemi izbami zachodzą różnice, wynika z następującego zestawienia:

Izba handlowa i przemysłowa	Na mocy ordynacyi wyborczej	Liczba członków izby	Z tego należy do sekcyi		Liczba kół wyborczych w każdej sekcyi
			handlu	przemysłu	
W Krakowie . . .	z r. 1902	38	19	19	3
We Lwowie . . .	z r. 1902 i 1908	48	24	24	3
W Brodach . . .	z r. 1902 i 1903	30	16	14	2

Izba handlowa i przemysłowa	Koło wybiera członków izby w sekcyi					
	handlowej			przemysłowej		
	1-e	2-ie	3-ie	1-e	2-ie	3-ie
W Krakowie . . .	10	5	4	10	5	4
We Lwowie . . .	4	16	4	5	7	12
W Brodach. . . .	8	8		6	8	

Izba handlowa i przemysłowa	Kwota podatku zarobkowego uprawniająca do wyboru w kole					
	sekcya handlowa			przemysłowa		
	1-ym	2-im	3-im	1-ym	2-im	3-im
W Krakowie . .	wyżej 200	50-200	10-50	wyżej 200	50-200	10-50
We Lwowie . .	600	24-600	6-24	600	160-600	6-160
W Brodach. . .	wyżej 20 K	20 K i mniej		wyżej 20 K	20 K i mniej	

4) Izba wybiera — a to corocznie — sama swoje organy, t. j. prezydenta, kierującego pracą całej izby, jego zastępcę i prezesa tymczasowego, obejmującego wszystkie agendy prezydenta, jeżeli tak prezydent, jak jego zastępca są nieobecni. Wybrany prezydent i zastępca prezydenta potrzebują za każdym razem zatwierdzenia ministra handlu. Każda izba musi zamianować zawodowo wykształconego sekretarza izby, kierującego pod nadzorem prezydenta biurem izby.

5) Ustawa zawiera dalej najważniejsze postanowienia co do regulaminu izby (n. p. co do jawności posiedzeń), zresztą jest ustalenie regulaminu rzeczą autonomicznej uchwały izby.

6) Zakres działania izb handlowych i przemysłowych można podzielić na dwie kategorye, t. j. na funkcye doradcze i na funkcye samoistne.

a) Jako ciała doradcze mają izby informować władze centralne i krajowe na żądanie tychże lub z własnej inicyatywy co do potrzeb przemysłu i handlu, co do stanu środków komunikacyjnych, wogóle co do stosunków gospodarczych swego okręgu, mają wypowiadać w tym względzie swoje życzenia i wnioski, mają wydawać swoje opinie co do projektów ustawowych, dotyczących handlu i przemysłu, przed wniesieniem ich w ciałach ustawodawczych i t. p. Co roku powinny izby przedłożyć ministerstwu handlu sumaryczne sprawozdanie o stanie przemysłu, handlu i środków komunikacyjnych w swym okręgu, co pięć lat powinny wypracować dokładne zestawienia statystyczne o stosunkach gospodarczych swego okręgu wogóle. Ponadto nakazują liczne ustawy władzom przemysłowym zażądać w pewnych sprawach przed wydaniem odnośnej decyzyi opinii izby. Ażeby izby mogły podołać tym obowiązkom, nakłada ustawa na nie obowiązek prowadzenia dokładnego rejestru istniejących w jej obrębie przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych i kredytowych, tudzież obowiązek ciągłego zbierania dat z zakresu statystyki przemysłu i handlu, dalej nakłada na władze rządowe i gminne, na korporacye przemysłowe i na przemysłowców i kupców okręgu obowiązek udzielania izbom na żądanie tychże wszelkich informacyi. Wobec izb istnieje więc w sprawach przemysłowo-handlowych nieograniczony obowiązek deklaracyi statystycznej, izba nie posiada jednak środków, by wymusić na opornych wykonanie tego obowiązku.

b) Funkcye samoistne izb polegają na prowadzeniu rejestrów znaków ochronnych i wzorów, na współdziałaniu przy nominowaniu asesorów kupieckich przy sądach handlowych, przy nominowaniu sądowych detaksatorów, na nominowaniu sędziów rozjemczych dla sądów rozjemczych giełdowych, na wystawianiu poświadczeń co do zwyczajów handlowych, co do pochodzenia krajowego towarów, na wystawianiu kart legitymacyjnych dla ajentów podróżujących i t. p. Oprócz tego są izby sądem rozjemczym w sprawach handlowych i przemysłowych, o ile obie strony spór wiodące tego sobie życzą.

c) Korzystając z wyraźnego upoważnienia ustawy, zorganizowały austryackie izby handlowe i przemysłowe celem omówienia ważnych projektów ustaw i t. p. kilka zjazdów wszystkich izb, a uchwały tych zjazdów wywarły potężny wpływ zarówno na ciała ustawodawcze, jak i na sam rząd. Jeszcze większy wpływ wywiera dotąd zorganizowane w r. 1901 „centralne biuro izb handlowych i przemysłowych i centralnego związku wielkich przemysłowców austryackich celem przygotowania traktatów handlowych“.

d) Jako ciała samorządne, posiadające swój własny majątek, przeznaczają izby austryackie corocznie dość znaczne kwoty na bezpośrednie popieranie przemysłu i handlu, subwencyonując muzea przemysłowe, kursa majsterskie, szkoły przemysłowe i t. p. Należy jednak zaznaczyć, iż w tym względzie są ich prawa samorządne o tyle ograniczone, iż każdoroczny budżet izby potrzebuje zatwierdzenia ze strony ministra handlu. Tylko na mocy tak zatwierdzonego budżetu wolno izbom pobierać od kupców i przemysłowców swego okręgu osobne dodatki do państwowego podatku zarobkowego na cele izby.

7) Izby handlowe i przemysłowe podlegają bezpośrednio ministerstwu handlu, któremu przysługują wobec izb — oprócz przytoczonych, jeszcze następujące prawa:

a) Prezydent izby ma prawo zasystowania uchwał izby, sprzeciwiających się postanowieniom ustaw lub regulaminu izby. Zasystowaną uchwałę powinien prezydent przedłożyć ministrowi handlu, który rozstrzyga ostatecznie.

b) Minister handlu mianuje komisarza rządowego, który bierze udział z głosem doradczym w posiedzeniach plenarnych izby.

c) Minister handlu może rozwiązać izbę, musi jednak w takim razie w przeciągu 3 miesięcy rozpisać nowe wybory.

8) Od omówionych właśnie co izb handlowych i przemysłowych należy odróżniać izby handlowe austro-węgierskie, istniejące w Konstantynopolu (od r. 1870), w Aleksandryi (od r. 1885), w Paryżu (od r. 1887), w Londynie (od r. 1888) i t. d. Izby te rozwijające energiczną działalność w kierunku popierania austryackiego handlu i przemysłu są stowarzyszeniami prywatnemi, ale przez rząd zwykle wyraźnie aprobowanemi.

§ 243. V. Korporacye przemysłowe (Genossenschaften). (Polskie tłómaczenie dziennika ustaw mówi „stowarzyszenie przemysłowe“, w życiu potocznem używa się zwykle wyrazu „korporacya“, „gremium“ lub „cech“; uważając wyraz „korporacya przemysłowa“ za najodpowiedniejszy, dodajemy, iż ustawa zezwala wyraźnie na używanie starych nazw, jak „cech“ lub „gremium“). Korporacyami przemysłowemi nazywamy te przymusowe stowarzyszenia przemysłowe, które wstąpiły w miejsce dawnych cechów i są samorządną reprezentacyą zawodową wszystkich przemysłowców danego okręgu korporacyi z wyjątkiem fabrykantów. Korporacyi takich istniało w r. 1906 w całej Austryi 6026, z tego w Galicyi 503.

A) Rodzaje korporacyi. Najdoskonalszą formą korporacyi są tak zwane korporacye zawodowe (Fachgenossenschaften), obejmujące li tylko przedsiębiorców jednego zawodu (n. p. tylko krawców), mniej skuteczniej mogą działać już korporacye, obejmujące kilka pokrewnych zawodów (n. p. murarzy i cieśli), jeszcze mniej „korporacye kumulatywne“, obejmujące kilka zupełnie różnych zawodów (n. p. kupców, rzeźników, szewców, szynkarzy i t. p.), najmniej zaś tak

zwane „korporacye ogólne“, obejmujące wszystkich drobnych przemysłowców danego okręgu, z wyjątkiem tych, którzy należą do korporacyi zawodowej lub kumulatywnej. Korporacyj takich ogólnych powstało szczególnie dużo po r. 1883, nowela z r. 1883 chciała bowiem objąć organizacyą korporacyjną wszystkich drobnych przemysłowców, nakazała więc władzom przemysłowym tworzyć korporacye wszędzie tam, gdzie ich jeszcze nie było, chyba, iżby to było ze względu na miejscowe stosunki zupełnie niemożliwe. Na tej to podstawie tworzyły władze polityczne zwykle w każdym powiecie sądowym, gdzie nie można było ze względu na małą liczbę przemysłowców potworzyć kilkanaście korporacyi zawodowych lub kilka korporacyj kumulatywnych, jedną korporacyę ogólną. (W r. 1906 było z 503 korporacyi galicyjskich nie mniej jak 148 korporacyi ogólnych, 230 kumulatywnych, a tylko 105 zawodowych, reszta (20) obejmowała kilka pokrewnych zawodów). Oczywiście, iż korporacye zbiorowe, a zwłaszcza ogólne, obejmujące najróżnorodniejsze żywioły, nie były zdolne do życia, to też należy dążyć do tego, by wytworzyć możliwie dużo korporacyi zawodowych. Nowela z r. 1907 zawiera w tym celu następujące przepisy:

1) Ze względu, iż nie wszędzie, wzgl. nie dla wszystkich zawodów istnieją jeszcze korporacye przemysłowe (i tak liczyły korporacye galicyjskie w r. 1906 tylko 45.496 członków, podczas gdy samoistnych drobnych przemysłowców i kupców było w kraju około 140.000) nakazuje i nowela z r. 1907 władzom przemysłowym tworzenie nowych korporacyi tam, gdzie ich jeszcze nie ma, korporacye te mają jednak obejmować z zasady tylko przemysłowców tego samego lub pokrewnych zawodów, łączenie zaś różnorodnych zawodów w jednej korporacyi może nastąpić tylko wyjątkowo.

2) W zawodach, liczących niewielką liczbę samoistnych przemysłowców, może powstać silna korporacya zawodowa tylko wtenczas, jeżeli okręg terytoryalny korporacyi będzie odpowiednio wielki. Pod tym względem zezwalała nowela przemysłowa z r. 1883 tylko na łączenie przemysłowców „różnych gmin“ w jedną korporacyę. Rzeczywiście też nie było w Galicyi w r. 1906 ani jednej korporacyi, którąby obejmowała okręg terytoryalny większy od powiatu politycznego. (70 korporacyi, z tego 35 w Krakowie, a 23 we Lwowie obejmowało okręg jednej gminy, 2 korporacye obejmowały kilka gmin, położonych w kilku powiatach politycznych, 378 korporacyi obejmowało obszar najwyżej jednego powiatu sądowego, a tylko 53 obszar najwyżej jednego powiatu politycznego). Tymczasem zezwoliła już nowela z r. 1897 na tworzenie korporacyi (oczywiście zawodowych), obejmujących obszar kilku powiatów politycznych, to też w krajach zachodnio-austryackich powstało aż do r. 1906 nie mniej, jak 91 korporacyi, obejmujących bądź cały kraj koronny, bądź też conajmniej okręg jednej izby handlowej i przemysłowej (w Galicyi powstała w r. 1910 korporacya kamieniarzy, obejmująca całą Galicyę wschodnią). No-

wela z r. 1907 nie tylko powtarza powyższe postanowienia noweli z r. 1897, ale oprócz tego ułatwia tworzenie korporacyi, obejmujących wielki obszar przez stworzenie instytucyi „mężów zaufania“, wykonywujących w okolicach, odległych od siedziby korporacyi, te funkcye korporacyi, które trzeba wykonywać na miejscu (n. p. potwierdzanie świadectw pracy, współdziałanie przy zawieraniu umów o termin i t. p.).

3) Na mocy noweli z r. 1907 może namiestnictwo wyłączyć z korporacyi kumulatywnej lub ogólnej przemysłowców pewnego zawodu lub pokrewnych zawodów i utworzyć dla nich odrębną korporacyę zawodową, wzgl. obejmującą kilka pokrewnych zawodów. Zwykle powinno to nastąpić na żądanie, wzgl. za zgodą większości wyłączyć się mających przemysłowców, niekiedy (por. § 111 a) może to nastąpić jednak nawet wbrew ich woli.

4) Przemysłowcy niektórych kategoryi nie należą jeszcze do żadnej korporacyi, nie można też ze względu na małą ich liczbę połączyć ich w osobną korporacyę. Takich przemysłowców może namiestnictwo oddawna wcielić przymusowo do jednej z istniejących korporacyi, na mocy noweli z r. 1907 można ich jednak przydzielić tylko do korporacyi kumulatywnej lub ogólnej, nie zaś do korporacyi zawodowej lub obejmującej kilka pokrewnych zawodów.

B) Członkowie i uczestnicy korporacyi. Członkiem korporacyi jest z mocy samej ustawy — z wyjątkiem fabrykantów — każdy samoistny przemysłowiec (wzgl. dzierżawca przedsiębiorstwa przemysłowego), wykonywujący w okręgu terytoryalnym korporacyi przemysł, objęty w myśl statutu korporacyi jej związkiem. Zaznaczyliśmy już powyżej (str. 306), iż każdy, ubiegający się o koncesyę przemysłową, wzgl. zgłaszający przemysł wolny lub rękodzielniczy, musi wykazać się, iż zapłacił należytość inkorporacyjną do korporacyi, to znaczy, stał się jej członkiem. Przymusowy charakter korporacyi występuje w tym przepisie bardzo jaskrawo.

Uczestnikami korporacyi są wszyscy bez wyjątku „pomocnicy przemysłowi“ (t. j. czeladnicy, terminatorowie i inni robotnicy w myśl § 73 ustawy przemysłowej), zajęci u członków korporacyi. Wśród uczestników korporacyi rozróżnia ustawa znów dwie kategorye, t. j. terminatorów z jednej, innych uczestników z drugiej strony. Tych innych uczestników nazywa ustawa w dziale VII. krótko „Gehilfe“, co my tłómaczymy wyrazem „towarzysz“ (słowo „pomocnik przemysłowy“ ma w prawie przemysłowem swoje specyalne znaczenie, tak samo słowo „czeladnik“). Najważniejszą różnicą między terminatorami a towarzyszami jest to, iż tylko ci drudzy wchodzą, o ile ukończyli 18-ty rok życia w skład „zgromadzenia towarzyszy“. Tak samo stanowi najważniejszą różnicę między członkami a uczestnikami korporacyi to, iż tylko członkowie mają głos w najważniej-

szych władzach korporacyi, (t. j. w „zgromadzeniu korporacyi“ i w „zarządzie korporacyi“).

C) Zadania korporacyi. Ustawa przemysłowa określa zadania korporacyi naprzód negatywnie, zaznaczając z całym naciskiem, iż korporacya nie może nikogo dalej ograniczyć w rozpoczęciu i prowadzeniu przemysłu, niż na to ustawa wyraźnie zezwala, następnie zaś pozytywnie, określając w § 114 szczegółowo zadania korporacyi. Zadania te można podzielić na dwie kategorye, mianowicie na własne zadania korporacyi i na współudział korporacyi w rządowej administracyi przemysłowej, wśród własnych zadań korporacyi należy zaś rozróżniać zadania fakultatywne i zadania obligatoryjne, na które poniżej osobną zwrócimy uwagę. Na razie zaznaczamy, iż własne zadania korporacyi polegają „na wyrabianiu duchałączności, na przestrzeganiu honoru i dobrej sławy zawodu i na popieraniu wykształcenia i interesów humanitarnych i gospodarczych członków i uczestników korporacyi“. W szczegółach należy zaznaczyć co następuje:

1) Zadaniem obligatoryjnem korporacyi jest troska o należyte kształcenie i wychowywanie terminatorów, a korporacya posiada w tym kierunku szereg praw, o których mówiliśmy już powyżej.

2) Korporacya powinna dalej starać się o utrzymanie stosunków prawidłowych między przemysłowcami a ich pomocnikami i starać się o poprawę bytu tych pomocników. W tym kierunku mają działać szczególnie następujące instytucye korporacyjne (omawiamy je w prawie socyalnem):

a) Reprezentacye towarzyszy, które powinne istnieć przy każdej korporacyi (por. § 369).

b) Instytucye pośrednictwa pracy, które także każda korporacya posiadać powinna (por. § 386).

c) Wydziały rozjemcze celem załatwiana sporów między pracodawcami a ich robotnikami. I te wydziały powinna każda korporacya zorganizować (por. § 375 D).

d) Korporacya może dla swych uczestników założyć korporacyjną kasę chorych, ewentualnie może dla terminatorów założyć odrębną kasę chorych dla terminatorów (por. § 379).

e) Nareszcie może korporacya zawierać z swymi towarzyszami zbiorowe umowy o pracę, może utrzymywać dla swych czeladników „gospody“, może udzielać premii czeladnikom, pracującym przez długie lata u jednego przedsiębiorcy i t. p.

3) Humanitarne interesa członków może korporacya popierać bądź przez założenie przymusowej kasy chorych dla majstrów, bądź też przez popieranie dobrowolnego ubezpieczania się majstrów od choroby, na wypadek niezdolności do pracy lub podeszłego wieku i t. p., bądź też przez stworzenie przy korporacyi funduszu zapomogowego dla majstrów i czeladników.

4) Celem popierania wykształcenia członków i uczestników może korporacya zakładać lub popierać szkoły przemysłowe

uzupełniające i zawodowe, warsztaty naukowe, czytelnie, może urządzać kursa fachowe dla członków i uczestników, wystawy prac terminatorów i t. p.

5) Celem popierania interesów ekonomicznych swych członków, może korporacya albo popierać założone przez członków spółki warsztatowe, surowcowe, magazynowe, kredytowe i t. p. albo też sama założyć takie instytucye n. p. własny skład surowców dla członków, własny skład wzorów, własny magazyn, własną kasę zaliczkową, własną centralę elektryczną, własny warsztat maszynowy, wzgl. zorganizować wspólne zakupno surowców, wspólną obronę prawną i t. p. W pierwszym wypadku może nastąpić popieranie spółki (założonej na podstawie ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z r. 1873), albo przez udzielanie takiej spółce subwencyi, przez udział finansowy korporacyi w interesie spółki, obie formy poparcia mogą jednak nastąpić tylko wtenczas, jeżeli odnośna uchwała zapadła większością $^3/_4$ głosów na zgromadzeniu korporacyi, mającem wymagany przez ustawę komplet i jeżeli odnośna uchwała została przez namiestnictwo potwierdzoną. Znacznie mniej surowe wymogi stawia ustawa wtenczas, jeżeli chodzi o założenie korporacyjnego składu dla członków, korporacyjnego magazynu i t. d., wtenczas bowiem wystarcza, jeżeli za założeniem takiego przedsiębiorstwa korporacyjnego oświadczyła się większość $^3/_4$ obecnych na danem zgromadzeniu członków (bez względu na komplet), ustawa zastrzega tylko, iż żaden członek korporacyi nie ma obowiązku korzystania z takich przedsiębiorstw samej korporacyi.

6) Korporacya powinna dalej powziąć stosowne uchwały celem usunięcia zwyczajów i obserwancyi lub innowacyi, przeszkadzających rzetelnej konkurencyi między członkami korporacyi. Postanowienie to, zawarte dopiero w noweli przemysłowej z r. 1907, nadaje korporacyi władzę wydawania norm prawnych przeciwko nierzetelnej konkurencyi, posiada więc bardzo wielką doniosłość. Mniejsze znaczenie posiada natomiast przepis przejęty z dawniejszych ustaw, iż korporacya powinna stwarzać (ewentualnie wspólnie z innemi korporacyami) sądy polubowne celem załatwiania sporów między członkami korporacyi. Sądy takie, o ile wiemy, nie istnieją dotychczas przy żadnej korporacyi.

7) Korporacya ma nareszcie udział w rządowej administracyi przemysłowej i posiada w tym kierunku szereg bardzo ważnych praw. W szczególności wymienić należy:

a) Prawo współdziałania przy egzaminach majsterskich (por. str. 388) i czeladniczych (por. str. 386), potwierdzanie świadectw nauki, i świadectw pracy, wystawianie listu terminatorskiego (por. str. 386) i t. p.

b) W całym szeregu wypadków w ustawie (§ 116 a i passim) oznaczonych (n. p. jeżeli chodzi o nadanie koncesyi lub przy przemysłach rękodzielniczych karty przemysłowej) musi władza przemysłowa przed wydaniem swej decyzyi zasięgnąć opinii odnośnej korporacyi przemysłowej, a potem zawiadomić ją o swej decyzyi.

Jeżeli decyzya ta nie uwzględniła w zupełności opinii korporacyjnej, przysługuje korporacyi prawo rekursu do władzy wyższej, a wniesienie takiego rekursu ma zwykle (§ 116 d) moc wstrzymującą.

c) Korporacye powinny nareszcie władzom udzielać na żądanie informacyi i opinii, powinny przedkładać władzom coroczne sprawozdania o posiadających znaczenie statystyczne zdarzeniach w obrębie korporacyi i t. p., z drugiej strony mają jednak korporacye także prawo żądania pomocy władz publicznych.

D) Prawa samorządne korporacyi: Samorząd korporacyi przemysłowych jest pod wielu względami uszczuplony. Pomijając już zupełnie, iż bardzo wiele uchwał korporacyi potrzebuje zatwierdzenia władzy przemysłowej (por. n. p. pod 5), należy w tym względzie zwrócić uwagę na następujące przepisy.

1) Władzą powołującą korporacyę do życia jest władza polityczna krajowa, władza ta może zmienić każdego czasu zakres terytoryalny korporacyi, wydzielić z niej pewne gałęzie przemysłu, przyłączyć do niej inne i t. p. Wobec tego nie mają korporacye na ogół prawa do samoistnej egzystencyi prawnej z jedynym wyjątkiem korporacyi zawodowych, do których władzom nie wolno przydzielać innych gałęzi przemysłu.

2) Prawną podstawą egzystencyi i działalności korporacyi jest — oprócz ustawy — jej statut, uchwalanie statutu i zmian tegoż jest na ogół rzeczą korporacyi, wymaga jednak zawsze zatwierdzenia przez polityczną władzę krajową. To zamo dotyczy statutów instytucyi ubocznych korporacyi (n. p. statut kasy chorych dla majstrów, statut korporacyjnego biura pracy, wydziału rozjemczego, sądu polubownego i t. d.).

3) Natomiast przysługuje korporacyi w całej pełni prawo swobodnego wyboru swych organów. Organami tymi są:

a) Zgromadzenie korporacyi, składające się z wszystkich członków korporacyi, o ile ustawa wyraźnie niektórych (n. p. z powodu kurateli lub konkursu) nie wyłącza. Ustawa, dąży do obudzenia ducha solidarności u wszystkich członków korporacyi, zastrzega z tego powodu wszystkie ważniejsze sprawy decyzyi pełnego zgromadzenia korporacyi. Wyjątkowo można w korporacyach, liczących więcej niż 500 członków, w drodze zmiany statutu przelać część praw pełnego zgromadzenia korporacyi na zgromadzenie delegatów, wybranych przez pełne zgromadzenie.

b) Wydział korporacyi, wybierany przez pełne zgromadzenie korporacyi z jej członków zwykle na lat 3. Do zakresu wydziału korporacyi należą wszystkie sprawy nie zastrzeżone ani zgromadzeniu korporacyi (wzgl. także zgromadzeniu delegatów), ani też ustanowionym przez korporacyę wydziałom dla spraw poszczególnych (n. p. wydział rozjemczy, wydział korporacyjnej kasy chorych, wydział korporacyjnego biura pośrednictwa pracy i t. p.).

c) Przełożony korporacyi, wybierany także przez pełne zgromadzenie korporacyi. Przełożony reprezentuje korpo-

racyę na zewnątrz, jest przewodniczącym zgromadzenia i wydziału korporacyi, kieruje pracami tych organów i jest naczelnikiem funkcyonaryuszy korporacyi (sekretarza, skarbnika i t. p.). Dalsze czynności przełożonego określa statut.

d) Mężowie zaufania korporacyi, ustanawiani przez korporacye o wielkim okręgu terytoryalnym celem załatwiania pewnych, oznaczonych statutem czynności korporacyi.

4) W wypadkach, statutem oznaczonych, może wydział korporacyi nakładać na członków i uczestników korporacyi, przekraczających przepisy korporacyjne, stosowne kary porządkowe, t. j. nagany i grzywny aż do 20 K. Oprócz tej władzy dyscyplinarnej nie przysługuje korporacyi żadna inna egzekutywa.

5) Dochody korporacyi płyną głównie z następujących źródeł; *a*) Odsetki z majątku korporacyjnego; *b*) wspomniane pod 4) grzywny; *c*) należytości inkorporacyjne, pobierane od nowych członków korporacyi i opłaty za wpis i za wyzwolenie terminatorów, opłacane przez tychże. Wysokość tych opłat oznacza zgromadzenie korporacyi, odnośna uchwała potrzebuje jednak zatwierdzenia przez namiestnictwo; *d*) niepokryte z powyższych źródeł wydatki korporacyi rozkłada się na członków korporacyi, zwykle według opłacanego przez nich podatku zarobkowego. Dochody pod b, c i d wymienione ściąga się w razie potrzeby w drodze egzekucyi politycznej.

6) Władzy przemysłowej przysługuje wobec korporacyi szereg praw, z których wymieniamy tylko najważniejsze:

a) Członkom korporacyi przysługuje prawo wnoszenia zażaleń przeciwko uchwałom zgromadzenia lub wydziału korporacyjnego, a zażalenia takie rozstrzyga władza przemysłowa, która może w tej drodze unieważnić wszelkie uchwały korporacyi.

b) Władza przemysłowa rozstrzyga dalej wszelkie spory, wynikające z wewnętrznych spraw korporacyjnych. Podobnie rozstrzyga namiestnictwo wszelkie spory co do podziału majątku korporacyjnego w razie wydzielenia pewnych gałęzi przemysłu z korporacyi i w podobnych wypadkach (por. § 130 a).

c) Władza przemysłowa wykonuje dalej nadzór nad korporacyami, rewiduje kasę korporacyjną, ma prawo przeglądania wszelkich rachunków, książek i korespondencyi korporacyi i t. d. Celem wykonywania tego nadzoru powinna władza wyznaczyć dla każdej korporacyi komisarza rządowego (zwykle jakiegoś przemysłowca, czasem także urzędnika publicznego). Przełożonych korporacyi, nie stosujących się do nakazów władzy przemysłowej, ustawowo uzasadnionych, może władza przemysłowa karać karami porządkowemi aż do 100 K, w wypadkach w ustawie oznaczonych może nawet władza przemysłowa zawiesić wydział korporacyi w urzędowaniu lub też rozwiązać go i rozpisać nowe wybory.

E) Stosunek korporacyi przemysłowych do dawniejszych cechów. Bardzo znaczna część korporacyi przemysłowych kraju (w Galicyi zachodniej większa połowa) powstała

z starych cechów (z których niektóre założono już w wieku 14-ym). Cechy te przyjmowały tylko rzemieślników wyznania katolickiego i posiadały po zniesieniu autonomii cechowej niemal wyłącznie charakter korporacyi religijnych. Na mocy ustawy przemysłowej z roku 1859 powinny się były wszystkie te cechy przekształcić w korporacye przemysłowe w myśl tej ustawy, na korporacye te miał przejść majątek (niekiedy wcale znaczny) cechu, członkami tych korporacyi mieli być jednak wszyscy przemysłowcy danego zawodu bez względu na wyznanie. Ponieważ wskutek tej przemiany cech tracił swój charakter korporacyi religijnej, cechy opierały się tej przemianie, która też mało gdzie przyszła do skutku. Dopiero po wydaniu noweli przemysłowej z r. 1883 przeprowadzono niemal wszędzie przemianę starych cechów na nowożytne korporacye przemysłowe (w drodze zmiany statutu), przyczem majątek cechu przechodził z reguły na nową korporacyę. Tylko wtenczas, jeżeli z okazyi przekształcenia cechu (n. p. szewców) wcielono do korporacyi jakiś jeszcze inny zawód (n. p. krawców), miał w myśl wyraźnego przepisu ustawy stary cech zatrzymać swój majątek i miał majątkiem tym oddzielnie zarządzać. Wskutek tego mogą istnieć i istnieją jeszcze rzeczywiście gdzieniegdzie obok korporacyi przemysłowych stare cechy. Cele tych cechów są wyłącznie religijno-humanitarne, a cech sam ma charakter dobrowolnego stowarzyszenia prywatnego, pomimo iż na czele cechu stoi, jak dawniej cechmistrz, wybierany przez członków w myśl postanowień statutu cechu, pomimo, iż zewnętrznie utrzymały się jeszcze pod wielu innymi względami pozory dawnych cechów. Oczywiście są członkowie cechu (o ile posiadają kartę przemysłową), równocześnie członkami odnośnej korporacyi przemysłowej. Należy nam dodać, iż nowela przemysłowa z r. 1897 i 1907 nie zmieniła w niczem przytoczonych powyżej postanowień noweli z r. 1883.

F) Związki korporacyi przemysłowych (Genossenschaftsverbände). Korzystając z swej osobowości prawnej i z wolnościowej ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867 zawiązywały w wielkich miastach korporacye przemysłowe od dość dawna związki, których celem było oprócz zastępywania interesów stanu rękodzielniczego wobec władz i ciał ustawodawczych, także popieranie działalności poszczególnych korporacyi. Pierwszym związkiem tego rodzaju była zawiązana w r. 1868 izba rękodzielnicza we Lwowie, członkami której były już w r. 1870 wszystkie istniejące wówczas we Lwowie korporacye przemysłowe. Tworzenie związków podobnych do lwowskiej izby rękodzielniczej nastąpiło w krajach zachodnio-austryackich w szybszem tempie po r. 1883, nowela przemysłowa z tego roku postanawia bowiem wyraźnie, iż korporacyom jednego powiatu wolno tworzyć „celem lepszej obrony swych interesów“ dobrowolne związki. Już w r. 1894 istniało 9 takich związków powiatowych, oprócz tego istniało już jednak wówczas 12 związków, obejmujących bądź korporacye kilku powiatów, bądź nawet korporacye całego kraju koronnego. Oprócz tego powstał

wnet po r. 1894 związek wszystkich korporacyi kominiarskich austryackich, a tem samem pierwszy typ zawodowych związków korporacyjnych. W ciągu następnych lat 10 powstało jeszcze 30 takich związków zawodowych (z tego 3 obejmujące całe państwo, a 17 obejmujących jeden kraj koronny). Jeszcze lepiej rozwijały się jednak wówczas terytoryalne związki korporacyjne (szczególnie powiatowe), nowela do ustawy przemysłowej z r. 1897 postanowiła bowiem, iż związki powiatowe, obejmujące wszystkie korporacye powiatu, są radą przyboczną starostwa w sprawach przemysłowych, wskutek czego korporacye osiągają wpływ na administracyę przemysłową. Już w r. 1906 liczono w całej Austryi 85 terytoryalnych związków korporacyjnych, z czego 68 powiatowych (w Galicyi istniały wówczas tylko dwa takie związki). W niektórych krajach rozpoczęły dalej po r. 1902 związki korporacyjne łączyć się z innymi związkami w związki związków, nazywane zwykle radami rękodzielniczemi (Handwerkerrat). W ten sposób istniały w r. 1906 już trzy typy związków korporacyi przemysłowych, t. j. 1) terytoryalne, (przeważnie powiatowe, a najwyżej krajowe), 2) zawodowe (Fachverbände) obejmujące tylko korporacye zawodowe jednego zawodu, ale za to działające zwykle na obszernem terytoryum i 3) związki związków, czyli rady rękodzielnicze. Związki te rozwijały zwykle dość ożywioną działalność, organizując wiece rękodzielnicze, związkowe biura pośrednictwa pracy, związkowe kasy chorych dla majstrów, związkowe spółki surowcowe lub magazynowe, związkowe szkoły zawodowe przemysłowe i t. d. Bardzo często wykonywały także związki nadzór nad poszczególnemi korporacyami, wyręczając w tym względzie niejako władze rządowe, nieraz utrzymywał nawet związek wspólną kancelaryę dla wszystkich korporacyi w związku zastąpionych. Na podstawie tej działalności rozszerzyła nowela do ustawy przemysłowej z r. 1907 prawa związków korporacyjnych w dwóch następujących kierunkach:

1) Wydział powiatowego związku korporacyi przemysłowych jest ciałem doradczem starostwa już wtenczas, jeżeli do związku należą albo wszystkie korporacye rękodzielnicze s. str. powiatu (co najmniej jednak 3) albo też przynajmniej $^2/_3$ istniejących w powiecie korporacyi wogóle (co najmniej jednak 3). Osobne rozporządzenie ministeryalne z 19. lipca 1907 r. określa bliżej kompetencyę tych ciał doradczych starostwa.

2) Jeszcze większe prawa nadaje nowela z r. 1907 związkom terytoryalnym, obejmującym znaczną część istniejących na obszarze co najmniej jednej izby handlowej i przemysłowej korporacyi przemysłowych, na wniosek takiego związku może bowiem namiestnictwo orzec, *a*) iż w powiatach, w których istnieją już związki powiatowe, odpowiadające wymogom pod 1 wyszczególnionym, mają się stać związki te z dobrowolnych związkami przymusowymi, *b*) iż w pewnych powiatach, w których nie ma jeszcze związku powiatowego, ma taki związek powstać i to

oczywiście jako związek przymusowy. W tym drugim wypadku muszą bowiem do związku należeć wszystkie istniejące w powiecie korporacye przemysłowe, ustawa uwalnia zaś od tego obowiązku tylko korporacye dla przemysłów handlowych i to tylko pod warunkiem, iż są członkami zawodowego związku korporacyi handlowych. Dodajemy, iż przymusowe związki powiatowe są zawsze ciałem doradczem starostwa w sprawach przemysłowych.

Nowela przemysłowa z r. 1907 określa dalej po raz pierwszy trochę bliżej organizacyę i prawa samorządne związków (§ 130 d do 130 m). Pod tym względem wystarczy zaznaczyć, iż na ogół opierają się organizacya i prawa samorządne związków na tych samych zasadach, jakie poznaliśmy już powyżej, mówiąc o poszczególnych korporacyach. I tak n. p. ma związek zupełną swobodę ustanawiania swych organów, którymi są *a*) zgromadzenie związkowe, składające się z delegatów poszczególnych korporacyi, wzgl. związków tych korporacyi, *b*) wydział związku, wybierany przez zgromadzenie związkowe i *c*) prezes związku, wybierany przez wydział związku. Wszystkie bliższe co do tego przepisy ma zawierać statut związku, który potrzebuje zawsze zatwierdzenia przez namiestnictwo, a jeżeli związek rozciąga się na kilka krajów koronnych, zatwierdzenia przez ministerstwo handlu. Koszta działalności związku pokrywają korporacye, wzgl. związki, będące członkami związku w sposób określony bliżej statutem. Nadzór nad związkiem wykonuje władza przemysłowa, właściwa w miejscu, będącem siedzibą związku, ona rozstrzyga zażalenia przeciwko uchwałom zgromadzenia lub wydziału związkowego, ustanawia komisarza rządowego dla związku, bada rachunki związku i może zakazać odbycia zgromadzenia związkowego, jeżeli na porządku dziennym zgromadzenia są sprawy, nie pozostające w związku z określonymi w statucie celami związku, władza polityczna krajowa zaś może nawet zupełnie związek rozwiązać.

G) Instruktorowie przemysłowi. Korporacye przemysłowe nie wypełniały w Austryi przez bardzo długi czas ani w części tych zadań, jakie im w myśl ustawy przemysłowej przypadały, a przeważna część tych korporacyi istniała więcej na papierze, niż w rzeczywistości. Przyczyną tego była zupełna nieporadność organów korporacyjnych, wynikająca z nizkiego stopnia wykształcenia drobnych przemysłowców, z zupełnej nieznajomości ustaw, tudzież z faktu, iż najoświeceńsi i najdzielniejsi przemysłowcy zwykle nie brali udziału w pracach korporacyjnych, co więcej, organizowali się w odrębnych, dobrowolnych stowarzyszeniach przemysłowych (n. p. na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867), które składając się z elementów najdzielniejszych, mogły rozwijać daleko intenzywniejszą działalność od korporacyi przemysłowych. Pewne ożywienie się działalności urzędowych korporacyi, następuje dopiero od stworzenia w r. 1899 osobnej instytucyi instruktorów korporacyjnych, wówczas zamianowano bowiem po raz pierwszy w niektórych krajach osobnych

urzędników państwowych, których wyłącznem niemal zadaniem jest popieranie działalności korporacyi przemysłowych przez pouczanie drobnych przemysłowców o celach tych korporacyi, o przepisach ustawowych, o korzyściach tych korporacyi, o sposobach podniesienia drobnego przemysłu w ramach organizacyi korporacyjnych i t. p. Z natury rzeczy mieli być ci instruktorowie korporacyi przemysłowych równocześnie organami doradczymi władz przemysłowych we wszystkich sprawach, dotyczących korporacyi przemysłowych. Aż do r. 1907 mianowano takich instruktorów korporacyi przemysłowych dla wszystkich niemal krajów austryackich (dla Galicyi zachodniej w r. 1901, dla wschodniej w r. 1900, od r. 1912 istnieje jeszcze instruktorat w Brodach), w r. 1907 zaś nastąpiło ustawowe sankcyonowanie tej instytucyi w przepisach § 127a noweli przemysłowej. Paragraf ten określa zadania instruktorów korporacyi przemysłowych w sposób powyżej już podany, poddaje ich pod bezpośredni nadzór ministra handlu i postanawia zresztą, iż minister handlu powinien w drodze rozporządzenia określić bliżej ich zakres działania i ich kompetencyę i to tak w stosunku do korporacyi i związków korporacyi, jak w stosunku do władz przemysłowych i do komisarzy rządowych, dla poszczególnych korporacyi, wzgl. związków tych korporacyi mianowanych. Powołane rozporządzenie wydano pod datą dnia 26. lipca r. 1907.

§ 244. VI. Organy popierania przemysłu. Organami, popierającymi rozwój przemysłu w sposób dla każdej osoby prywatnej dostępny, są oprócz licznych stowarzyszeń prywatnych i fundacyi, oprócz izb handlowych i przemysłowych i korporacyi przemysłowych w szczególności: 1) ministerstwo robót publicznych, o ile chodzi o drobny przemysł i handel, ministerstwo handlu zaś, o ile chodzi o wielki handel i przemysł, 2) poszczególne wydziały krajowe i ich organy pomocnicze, t. j. w Galicyi krajowa komisya przemysłowa i krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu, 3) prowincyonalne instytuty popierania drobnego przemysłu i handlu, t. j. w Galicyi muzeum technologiczne dla przemysłu rękodzielniczego we Lwowie i instytut dla popierania drobnego przemysłu w Krakowie. Zakres i sposoby działania wymienionych organów publicznych przedstawiliśmy już powyżej, tutaj należy nam w krótkości omówić wewnętrzny ustrój tych organów.

A) Ministerstwo handlu nie posiada celem popierania rozwoju wielkiego przemysłu i handlu oprócz wymienionej już komisyi eksportowej i oprócz zastąpionych w niej prywatnych stowarzyszeń eksportowych żadnych innych organów specyalnych.

B) Ministerstwo robót publicznych posiada oprócz wymienionych już powyżej organów dla szkolnictwa przemysłowego jeszcze następujące organy specyalne:

1) Zorganizowany w r. 1909 „urząd dla spraw kredytu przemysłowego“ (por. str. 392).

2) Utworzony w tym samym roku „urząd doświadczeń technicznych“ (por. str. 382).

3) Powołany w r. 1896 do życia „urząd popierania przemysłu“ (por. str. 288). Bliższe szczegóły co do ustroju tego urzędu określa obecnie rozporządzenie ministerstwa robót publicznych z 24. września 1910 r.

4) Jako ciało doradcze dla wszystkich spraw popierania drobnego przemysłu istnieje przy ministerstwie robót publicznych osobna „r a d a p o p i e r a n i a p r z e m y s ł u“ (Gewerbeförderungsbeirat). Według statutu z r. 1901 składa się rada ta pod przewodnictwem ministra robót publicznych częścią z członków stałych (delegaci prowincyonalnych instytucyi popierania przemysłu, delegaci interesowanych ministerstw, fachowi referenci ministerstwa robót publicznych), częścią zaś z osób, mianowanych przez ministra robót publicznych na trzy lata. Jak inne ciała doradcze, może i rada popierania przemysłu występować z samoistnymi wnioskami w sprawach popierania drobnego przemysłu i handlu.

C) P r o w i n c y o n a l n e i n s t y t u t y p o p i e r a n i a p r z e m y s ł u (n. p. technologiczne muzeum przemysłowe w Pradze i we Lwowie, instytuty popierania drobnego przemysłu w Libercu, Grazu, Insbrucku, w Krakowie i t. d.), działające w swym zakresie terytoryalnym w ten sam sposób, w jaki państwowy urząd popierania przemysłu działa w państwie. Instytuty te są utrzymywane przez różne czynniki (zwykle pokrywa państwo trzecią część kosztów, resztę pokrywają interesowane wydziały krajowe, izby handlowe i przemysłowe, gminy miejskie). Każdy taki instytut posiada swój statut, zatwierdzony przez ministerstwo robót publicznych. Instytutem zarządza osobna kuratorya, składająca się — według bliższych postanowień statutu — z delegatów tych czynników, które instytut utrzymują. Kuratorya mianuje i nadzoruje urzędników instytutu, najczęściej są nimi czynni urzędnicy państwowego urzędu popierania przemysłu, opłacani z subwencyi państwowej. Instytuty podlegają nadzorowi ministerstwa robót publicznych, któremu przysługuje także prawo zatwierdzania ważniejszych uchwał kuratoryi. W ogólności należy więc twierdzić, iż instytuty te są, mimo swych praw samorządnych, przecież w silnej zależności od państwa.

D) K o m i s y a k r a j o w a d l a s p r a w p r z e m y s ł o w y c h jest w myśl swego statutu (uchwalonego na posiedzeniu sejmu krajowego z dnia 19. września 1903 r.) „o r g a n e m d o r a d c z y m wydziału krajowego w wykonaniu wszelkich jego czynności ku podniesieniu przemysłu“ w Galicyi, wydział krajowy powinien więc zasięgać jej opinii w wszelkich sprawach krajowego szkolnictwa przemysłowego i krajowego funduszu przemysłowego, dalej przy stosowaniu ustawy o uwolnieniu od dodatków autonomicznych, przy przygotowaniu preliminarza wydatków z funduszu krajowego na cele popierania przemysłu i handlu krajowego i t. p. Dalej wykonuje komisya a to bądź przez swoich delegatów, bądź też

przez stałych lustratorów nadzór naukowy i pedagogiczny nad krajowemi szkołami przemysłowemi i bada przez swoje biuro statystyczne stosunki i potrzeby przemysłu krajowego we wszystkich jego gałęziach i rodzajach. Czynności biurowe komisyi załatwia osobne biuro, istniejące w departamencie drugim (przemysłowym) wydziału krajowego. W skład komisyi wchodzą oprócz marszałka krajowego, który przewodniczy i oprócz członka wydziału krajowego, będącego szefem departamentu drugiego, szereg osób, z których połowę mianuje wydział krajowy, podczas gdy drugą połowę wybiera sama komisya w drodze kooptacyi. Bliższe szczegóły co do urzędowania komisyi są zawarte w jej regulaminie i w instrukcyi wydanej dla biura komisyi. Na mocy uchwały sejmowej z 19. października 1910 r. jest w sprawach popierania rozwoju drobnego przemysłu, zwłaszcza zaś przemysłu rękodzielniczego i domowego, organem wydziału krajowego krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu (por. str. 295).

CZĘŚĆ TRZECIA.

INSTYTUCYE ADMINISTRACYJNE OGÓLNEJ POLITYKI PRODUKCYJNEJ.

ROZDZIAŁ I.

ZAGRANICZNA POLITYKA HANDLOWA I TRAKTATY HANDLOWE.

§ 245. I. Zagraniczna polityka handlowa pod wpływem teoryi merkantylizmu o korzystnym bilansie handlowym (w Austryi do r. 1851). Zagraniczną polityką handlową nazywamy ogół środków stosowanych przez państwo celem popierania interesów gospodarstwa społecznego w stosunkach z zagranicą, właściwie należałoby więc mówić o zagranicznej polityce gospodarczej, stosując się jednak do utartego w nauce terminu używamy wyrazu zagraniczna polityka handlowa. Środki działania tej polityki są różne zależnie od tego, czy polegają na stosunku panowania silniejszego nad słabszym, czy też na pokojowem współzawodniczeniu różnych narodów. W przeszłości przeważały stanowczo środki działania pierwszego rodzaju, obecnie przeważają również stanowczo środki drugiego rodzaju, chociaż nie brak i teraz jeszcze przykładów stosowania środków panowania politycznego (por. n. p. stosunek Rosyi do Persyi, stosunek mocarstw europejskich do Chin i t. p.). Rozwój ten pozostaje w związku nietylko z rozwojem ogólnym ludzkości, ale i z rozwojem najważniejszych teoryi ekonomicznych.

Od wieku 17-ego aż do pierwszych dziesięcioleci wieku 19-go pozostaje zagraniczna polityka handlowa państw europejskich pod wpływem teoryi merkantylizmu o „korzystnym“ bilansie handlowym. Według teoryi tej jest bilans handlowy dla państwa tylko wtenczas korzystnym, jeżeli wartość wywozu przewyższa wartość dowozu tak, iż do państwa napływają z zagranicy pieniądze. By osiągnąć ten skutek, stosowały państwa środki następujące:

1) Państwa popierają wszelkimi środkami produkcyę i wywóz zwłaszcza wysoko wartościowych produktów przemysłowych, utrudniają natomiast import zagranicznych produktów przemysłowych przez cła tak wygórowane, iż można je nazwać cłami prohibicyjnemi, wzgl. zakazują zupełnie importować produkta przemysłowe (system prohibicyjny polityki handlowej). Podczas gdy dawniej było cło podatkiem obrotowym, pobieranym

w równej wysokości od wywozu, dowozu i przewozu i to nie tylko na granicy państwa, ale i na licznych punktach wewnątrz kraju, to państwo znosi obecnie przedewszystkiem wszelkie cła wewnątrz kraju, pracujący na eksport przemysł fabryczny potrzebuje bowiem i wewnątrz kraju szerokiego rynku zbytu. W ten sposób powstaje w Austryi już za czasów Maryi Teresy jedno austryackie, w r. 1851 zaś jedno wielkie austro-węgierskie terytoryum cłowe (por. § 153 A i 154 C, należy tu zaznaczyć, iż nabyte w r. 1815 przez Austryę części Istryi i Dalmacyi zostały do terytoryum austro-węgierskiego wcielone dopiero w r. 1879 po okupacyi Bośnii i Hercegowiny), zagranicą nawet łączą się zupełnie odrębne państwa mniejsze w jeden wielki związek cłowy (w r. 1883 łączy się n. p. największa część państw niemieckich w „niemiecki związek cłowy“, gdy w r. 1853 do związku tego przystąpiły państwa Hanower, Brunświk i Oldenburg, obejmował związek ten całe terytoryum dzisiejszych Niemiec). — W stosunku do zagranicy obniża państwo (w Austryi od czasów Karola VI) stopniowo cła wywozowe, podwyższa natomiast bardzo znacznie cła dowozowe, o ile importu obcych wyrobów wogóle nie zakazuje. Jakie postanowienia w tym kierunku zawierały w Austryi taryfy cłowe z r. 1764 i 1784 omówiliśmy już w § 153 E, wzgl. w § 154 A, tutaj dodajemy, iż jeszcze taryfa cłowa austryacka z r. 1838 wylicza 70 (!) grup towarów przemysłowych, których import do Austryi był zakazany. Państwa obniżają lub znoszą nareszcie zupełnie cła przewozowe, przewóz towarów przez terytoryum państwa daje bowiem sposobność do dobrego zarobku. Co się tyczy Austryi, zaznaczamy, iż w r. 1822 zniesiono wszelkie cła przewozowe dla towarów, dowiezionych do Austryi morzem, a to w interesie rozwoju miast portowych austryackich, wszelkie cła przewozowe wogóle zniesiono w Austryi dopiero w r. 1862, a to głównie ze względu na rozwój kolei austryackich.

2) Konsekwencyą teoryi o „korzystnym“ bilansie handlowym musiało być powszechne mniemanie, iż jest rzeczą niemożliwą, by traktat handlowy mógł być dla obu stron korzystny, owszem wierzono mocno, iż zysk jednego państwa musi być połączony z szkodą drugiego. Teorya ta wyjaśnia, dlaczego państwa wówczas traktatów handlowych z pobudek ekonomicznych nie zawierały, dlaczego odwrotnie prowadziły często wojny z przyczyn gospodarczych, bądź to by zmusić przeciwnika do otworzenia swych portów, lub granic dla handlu zagranicznego, bądź też by wyjednać dla tego handlu pewne przywileje lub monopole. Oczywiście nie chciało państwo zwycięskie dopuścić inne państwa do korzystania z tych przywilejów, co było znowu powodem wojen. Bardzo często zdobywały państwa obszerne kolonie (n. p. państwa kolonialne hiszpańskie, francuskie, holenderskie i t. d.) i zastrzegały sobie wyłączne prawo ekonomicznej eksploatacyi tych kolonii. Traktaty handlowe zawierano wówczas tylko albo z okazyi zawarcia pokoju po długiej często wojnie, albo też bez wojny z pobudek politycznych, zwykle z okazyi zawarcia

przymierza politycznego. Z tego to powodu nie zawierano też wówczas traktatów handlowych tak jak obecnie na czas z góry oznaczony, ale zwykle „na czasy wieczne“, to znaczy do następnej wojny (traktaty natury politycznej zawiera się jeszcze obecnie zwykle na „czasy wieczne“). — Jednym z najsłynniejszych i najstarszych traktatów handlowych tego rodzaju jest traktat francusko-turecki z r. 1535. W roku tym zawarł sułtan Soliman II. z królem francuskim przymierze przeciwko Karolowi V. i z okazyi tej otrzymała Francya wyłączne prawo prowadzenia handlu morzem między Turcyą a państwami europejskiemi. Turcya zobowiązała się dalej nie pobierać od Francuzów trudniących się handlem w Turcyi większych opłat, aniżeli opłacali poddani tureccy (tak zwana klauzula zrównania z własnymi poddanymi), a takie same prawo przyznała Francya kupcom tureckim w Francyi. Jest rzeczą jasną, iż inne państwa europejskie pragnęły złamać monopol handlowy Francyi w Turcyi i żądały od Turcyi takich samych praw, jakie posiadała najwięcej uprzywilejowana Francya. W szeregu traktatów, zawartych począwszy od 17 wieku przyznała Turcya i innym narodom te prawa, odnośne traktaty nazywano traktatami z klauzulą największego uprzywilejowania (Meistbegünstigungsklausel). Klauzula ta odgrywa od owego czasu coraz to większą rolę w traktatach handlowych wszystkich narodów, to też należy już tutaj dodać, iż odróżniać należy traktaty największego uprzywilejowania z warunkiem wzajemności (Meistbegünstigung mit Reciprocität) od traktatów największego uprzywilejowania bez takiego warunku. W wypadku pierwszym przyznają sobie obie strony wzajemnie te prawa, które państwo trzecie najwięcej uprzywilejowane w danem państwie w chwili zawarcia traktatu posiada. Jeżeliby później jedna ze stron przyznała państwu trzeciemu przywileje jeszcze dalej idące, ma drugi kontrahent otrzymać te nowe przywileje tylko wtenczas, jeżeli za to z swej strony nowe jakieś przywileje swemu kompaciscentowi nada (warunek wzajemności). W czasach nowszych stają się coraz częstsze traktaty największego uprzywilejowania bez warunku wzajemności, w traktatach takich przyznaje państwo drugiemu wszystkie te prawa, które narody trzecie w danem państwie czy to w chwili zawarcia traktatu już posiadają, czy też później nabędą. Traktaty te nie zawiera się zwykle na „czas wieczny“, ale bądź na oznaczony czas, bądź na czas nieoznaczony z prawem wypowiedzenia traktatu każdej chwili.

Na podstawie wywodów powyższych nie zadziwi nikogo fakt, dlaczego Austrya aż do r. 1851, t. j. aż do końca ery merkantylistycznej polityki prohibicyjnej, nie zawarła ani jednego traktatu handlowego z państwami zachodniej Europy. Natomiast zawierała Austrya takie traktaty od r. 1617 z Turcyą, od r. 1785 z Rosyą, od r. 1783 z Marokiem, od początku wieku 19-go nareszcie z Brazylią, Stanami Zjednoczonymi i z Meksykiem. Z traktatów tych obowiązują podziś dzień jeszcze „wieczysty traktat pokoju“ z Marokiem z r. 1830 i traktat żeglarski i han-

dlowy z Stanami Zjednoczonymi z r. 1829. Już sam fakt, iż traktaty te tak długi czas bez zmiany obowiązują, dowodzi, iż są tylko traktatami największego uprzywilejowania, innych nadzwyczajnych przywilejów zaś nie zawierają. I tak n. p. zawiera traktat z Marokiem tylko następujące ważniejsze postanowienia 1) poddani austryaccy i marokańscy powinni żyć z sobą w spokoju, powinni sobie wzajemnie pomagać, zwłaszcza w razie rozbicia się okrętu a obywatela austryackiego nie wolno Marokańczykom brać w niewolę i t. d. 2) Kupcom austryackim wolno przybywać do portów marokańskich i wolno im tam kupować lub sprzedawać towary. 3) Okręty austryackie lub towary austryackie będą opłacały przy imporcie do portów marokańskich takie same cła i opłaty, jakie opłaca najwięcej uprzywilejowany naród chrześcijański w Maroku. 4) Marokańczycy będą konsulów austryackich w Maroku i ich dom czcią otaczali, a konsulowi będzie wolno wywiesić flagę austryacką i sądzić spory między poddanymi austryackimi w Maroku. Wskutek postanowień konferencyi międzynarodowej w Algeziras z r. 1906 o stosunkach Marokka są postanowienia powyższego traktatu obecnie w znacznej części przestarzałe.

§ 246. II. Era zwrotu do polityki wolno-handlowej. Smith i jego następcy wykazali, iż merkantylistyczna teorya „korzystnego“ bilansu handlowego jest błędną, bogactwo narodów nie zależy bowiem od ilości pieniędzy, będących tylko środkiem wymiany, ale od ilości dóbr służących na cele produkcyjne i konsumcyjne. Wystarczy zaznaczyć, iż Anglia wykazuje od dziesięcioleci ogromną przewagę importu nad eksportem, taki sam bierny bilans handlowy mają dalej Belgia, Niemcy, Francya i t. d. (Austro-Węgry miały aż do r. 1907 z wyjątkiem lat 1870 do 1874 i roku 1898 zawsze czynny bilans handlowy, a to niemal zawsze od 180 do 390 mil. K, dopiero od r. 1908 mają bilans bierny, wartość dowozu przewyższała wartość wywozu w r. 1908 o 78 mil., w r. 1909 o 346 mil., w r. 1910 o 342 mil., w r. 1911 o 693 mil.). Ze względu, iż najobfitszą i najtańszą będzie produkcya dóbr na kuli ziemskiej wtenczas, gdy każde państwo będzie wyrabiało tylko te towary, które ze względu na przyrodzone warunki najłatwiej tam produkować, domaga się zwłaszcza od pierwszej połowy 19-ego wieku teorya wolnohandlowa zwana też manchersterską zupełnego usunięcia wszelkich ceł granicznych i innych sztucznych środków zagranicznej polityki handlowej, twierdząc, iż produkcya nie powinna mieć żadnej ochrony celnej, jeżeli bowiem bez ceł ochronnych istnieć nie może, to dowodzi to tylko, iż gdzieindziej można produkować taniej i lepiej, iż jest to więc marnotrawieniem sił i dóbr, jeżeli państwo za pomocą ceł ochronnych utrzymuje nieracyonalną gałęź produkcyi przy życiu. Teorya ta została urzeczywistnioną w zupełności w Anglii, która począwszy od lat 40-ych 19-go stulecia obniżała i znosiła stopniowo wszystkie cła ochronne, zatrzymując w interesie skarbu państwa tylko kilka ceł finansowych (cło od kawy, herbaty

i t. p.). W innych państwach Europy porzucono wprawdzie merkantylistyczną politykę handlową, obniżono wszędzie cła ochronne dla wyrobów przemysłowych, nie zniesiono ich jednak w zupełności, ale owszem zatrzymano je bądź jako cła wyrównawcze (zwane też skarbowemi, chodziło tu o to, iż podatki powinny obciążać nietylko produkcyę krajową, ale równomiernie i dowóz z zagranicy, cło wyrównawcze pobiera się więc w tym celu, by wyrównać różnicę między wyższymi podatkami krajowymi a niższymi podatkami danego państwa zagranicznego, takie cła uznaje oczywiście zwykle i szkoła wolnohandlowa n. p. Smith, Say i t. d. za uzasadnione), bądź też jako cła wychowawcze (chodzi o to, by wychować w interesie wzrostu ludności i potęgi państwa rodzimy przemysł wielki, gdy przemysł ten tak silnie się zakorzeni, iż może sprostać konkurencyi zagranicznej, miało być cło zniesione). Cechą tej epoki jest to, iż państwa europejskie zawierają liczne traktaty handlowe, w których znajdujemy nietylko klauzulę największego uprzywilejowania a to bez warunku wzajemności, ale w których kontrahenci zobowiązują się, iż nie będą pobierali od towarów, w traktacie wymienionych wyższych ceł, aniżeli traktat na to zezwala. Traktaty te obniżają więc zwykle autonomiczne taryfy cłowe państw kontrahujących, zawierają umowną taryfę cłową dla handlu między danemi państwami. Takie traktaty nazywa się traktatami taryfowymi, zawiera się je oczywiście na czas z góry oznaczony.

Już w § 154 C zaznaczyliśmy, iż w Austryi zarzucono taryfą cłową z r. 1851 prohibicyjną politykę handlową i zrobiono stanowczy zwrot w kierunku wolnohandlowym, a to głównie celem uzyskania hegemonii w Niemczech przez ekonomiczne zespolenie krajów austryackich z niemiecką unią cłową. By zbliżyć taryfę cłową austryacką do taryfy unii, zniżała Austrya aż do r. 1860 kilkakrotnie obowiązującą taryfę cłową i to bardzo znacznie (w r. 1860 były najważniejsze cła przemysłowe kilkakrotnie niższe, niż w r. 1852). To ciągłe obniżanie taryfy cłowej, czyniło jakąkolwiek kalkulacyę kupiecką niemożliwą i wywołało silny protest przemysłowców, najwyższem postanowieniem z r. 1859 zarządzono więc, iż ceł aż do r. 1865 zmieniać nie wolno. Należy zaznaczyć z naciskiem, iż niższe cła stosowała Austrya aż do r. 1865 tylko do importu z Niemiec, inne towary zagraniczne opłacały cła znacznie wyższe. Zmieniło się to od r. 1865, gdy Austrya przyszła do przekonania, iż starania jej o połączenie się z unią cłową niemiecką ziścić się nie dadzą. Wtenczas postanowiła Austrya zbliżyć się do państw zachodnio europejskich tem więcej, iż potrzebowała gwałtownie pieniędzy, które można było znaleźć tylko w Anglii i Francyi. Z tych pobudek zawarła Austrya w r. 1865 z Anglią, w r. 1866 z Francyą, w r. 1867 zaś z Włochami traktaty handlowe, przyznające państwom tym klauzulę największego uprzywilejowania, a więc wszystkie te korzyści, jakie w Austryi państwa niemieckie posiadały, ponadto zaś zniżające cła graniczne austryackie w całym szeregu pozycyi. Także zawarty w r. 1868

po wojnie z Prusami traktat handlowy z Niemcami był traktatem taryfowym, obniżył więc dalej cła na towary dowożone. Z tego wynika, iż w latach 1865 do 1868 obniżono w Austryi cła 4 razy! Wywołało to tak silną opozycyę, iż po r. 1868 nie zawierała już Austrya traktatów taryfowych z jedynym wyjątkiem traktatu rumuńskiego z r. 1875, odznaczającego się tem, iż uwalniał tytułem tak zwanego „rozszerzonego obrotu granicznego“ import zboża rumuńskiego w zupełności od ceł granicznych. Obrót ten graniczny obejmował całą Austryę, jeżeli więc traktat nazywał go „granicznym“, to tylko dla tego, by państwa trzecie na mocy klauzuli największego uprzywilejowania nie nabyły także prawa importowania zboża do Austryi bez opłacania cła granicznego. — Z wyjątkiem traktatu rumuńskiego zawierała Austrya w latach 1868 do 1878 tylko traktaty największego uprzywilejowania, z traktatów tych obowiązuje po dziś dzień traktat zawarty w r. 1867 z Niderlandami, traktat zawarty w r. 1873 z Szwecyą i Norwegią, traktat angielski z r. 1876 i t. p.

§ 247. III. Era solidarnej ochrony produkcyi narodowej (w Austryi od r. 1878). W czasach panowania teoryi merkantylistycznej i teoryi wolnohandlowej doznawał ochrony cłowej tylko przemysł, rolnictwo ochrony tej z reguły nie doznawało. Wskutek tego mogli przemysłowcy wyroby swe sprzedawać drożej, niżby z konjunktury światowej wynikało, cena produktów rolniczych była zaś zależną wyłącznie od targu światowego i rozpoczęła się zwłaszcza w latach 70-ych obniżać szybko pod wpływem konkurencyi amerykańskiej. Wtenczas zażądali rolnicy ochrony cłowej i dla swoich wyrobów. Żądania te połączyły się z żądaniami fabrykantów, szukających w podwyższeniu ceł przemysłowych ratunku z ciężkiego przesilenia, jakie po kryzysie gospodarczym z r. 1873 dało się odczuwać we wszystkich niemal państwach cywilizowanych. Powstający w ten sposób silny ruch ochronno-cłowy zwyciężył na całej linii z końcem lat 70-ych we Francyi, Włoszech, w Niemczech, Szwajcaryi i Austryi i spowodował we wszystkich tych państwach wprowadzenie ceł agrarnych i podwyższenie ceł przemysłowych pod dewizą solidarnej ochrony cłowej wszystkich gałęzi produkcyi narodowej. Epoka ta charakteryzuje się (niemal wszędzie) kilkakrotnem podwyższeniem wszystkich niemal ceł i częstemi „wojnami“ cłowemi. W szczegółach wystarczą następujące uwagi:

Jak w epoce poprzedniej, dążą państwa i obecnie do zawierania traktatów handlowych taryfowych, napotyka to jednak obecnie na daleko większe trudności i wywołuje nieraz „wojnę“ cłową. Przy pertraktacyach dąży każde państwo do tego, by „współkontrahent“ zniżył cła w tych pozycyach, w których dane państwo najwięcej może do kraju współkontrahenta wywozić. Współkontrahent natomiast domaga się wzajemnie zniżki ceł na rzecz swoich towarów eksportowych. Otóż by zmusić n. p. Niemcy do zniżenia ceł na zboże rosyjskie, podwyższyła Rosya w r. 1893 cła na wyroby przemysłowe niemieckie bardzo znacznie, co wy-

wołało wojnę cłową między obu państwami. Wojna ta objawiała się w tem, iż Rosya podwyższyła jeszcze więcej cła na wyroby niemieckie, Niemcy zaś na produkta rosyjskie (tak zwane cła wojenne). Wojna skończyła się w r. 1894 zawarciem traktatu, zawierającego oprócz klauzuli największego uprzywilejowania, także jeszcze znaczną zniżką ceł na rzecz wzajemnego eksportu. Otóż należy zaznaczyć, iż takie podwyższanie ceł ochronnych z przyczyn taktycznych (by zmusić przeciwnika do koncesyj) przyczyniło się znacznie do zwiększenia ochrony cłowej w pewnych gałęziach produkcyi. Naturalnie, iż inne gałęzie produkcyi żądały wówczas i dla siebie ochrony większej, rezultatem zaś była coraz to większa ochrona cłowa produkcyi krajowej wogóle. Wraz z tą ochroną wzrastała jednak także drożyzna w produktach chronionych, a to tem więcej, iż ochrona cłowa umożliwiała powstanie karteli i trustów. Wywołało to zacięte walki o podwyższenie zarobków robotniczych, płac urzędniczych i t. p. Klasy te osiągnęły swój cel w części przynajmniej, co podwyższyło koszta produkcyi w kraju i skłania producentów do żądania dalszej podwyżki ceł ochronnych. Z tego wynika, iż cła ochronne zaostrzają niesłychanie przeciwieństwa klasowe, a po części i stanowe (walka interesów miejskich i wiejskich), powiększając zaś koszta produkcyi, mogą zmniejszyć zdolność eksportową danego państwa. Zwłaszcza z tego drugiego powodu obstaje Anglia uporczywie przy systemie wolnohandlowym, nie trudno zaś przewidzieć, iż i dla innych państw nadejdzie chwila, w której system wolnohandlowy będzie dla danego gospodarstwa społecznego korzystniejszy od systemu obecnego.

Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż zwrot w kierunku solidarnej ochrony produkcyi narodowej nastąpił tutaj w roku 1878, taryfa cłowa, wydana ustawą z 27. czerwca 1878 r. podwyższyła bowiem cła importowe od szeregu wyrobów (bydło, przemysł włóknisty i t. d.). Znacznie wydatniejsze i wszechstronniejsze podwyższenie ceł przyniosły następne autonomiczne taryfy cłowe z 25. maja 1882 r. i z 21. maja 1887 r. Podwyższenia te miały tem większe znaczenie, iż w latach 1878 do 1891 zawarła Austrya tylko dwa traktaty taryfowe, a mianowicie z Włochami (traktaty z r. 1878 i 1887) i z Szwajcaryą (w r. 1888), taryfy umowne tych dwóch traktatów obniżały zaś tylko niektóre cła ustalone w taryfie autonomicznej. Zresztą zawierała Austrya w latach 1878 do 1891 tylko traktaty największego uprzywilejowania, traktatem takim był zwłaszcza traktat z Niemcami z r. 1878, z traktatów po dziś dzień obowiązujących zaś traktat z Francyą z r. 1884 (traktat ten zniża tylko cło austryackie na szampan francuski, zresztą jest wyłącznie traktatem największego uprzywilejowania), traktat z Danią z r. 1887, traktat z Grecyą z r. 1887 i t. d. Nareszcie jest dla lat tych charakterystyczną cicha wojna cłowa Austryi z Niemcami i otwarta wojna cłowa Austryi z Rumunią. Głównym objawem cichej wojny z Niemcami było to, iż od r. 1880 rozpoczęły Niemcy nie wpuszczać rzekomo ze względów

weterynaryjnych bydła austryackiego do Niemiec. Za przykładem tym zakazała Austrya od r. 1881 dowozić do Austryi bydło rosyjskie i rumuńskie (por. § 78), przez pewien czas był nawet import owiec i nierogacizny z krajów tych zakazany. Na zakazy te odpowiedziała Rumunia w r. 1886 nałożeniem ceł wojennych na przemysłowe wyroby austryackie. Wojna ta trwała aż do r. 1891 i przyczyniła się bardzo do wyrugowania towarów austryackich z Rumunii przez towary niemieckie.

Znaną jest rzeczą, iż w r. 1879 zawarły Austrya i Niemcy przymierze polityczne, wymierzone przeciwko Francyi i Rosyi. Do przymierza tego przystąpiły w r. 1883 Włochy (trójprzymierze). By ukarać za to Włochy, rozpoczęła Francya w r. 1888 z państwem tem wojnę cłową. Wtenczas powzięły państwa trójprzymierza zamiar ściślejszego zespolenia się w dziedzinie handlowo-politycznej i zawarły między sobą, tudzież z Szwajcaryą i Belgią szereg niemal r ó w n o b r z m i ą c y c h traktatów handlowych na lat 12. Traktaty te, tworzące jedną całość, były traktatami t a r y f o w y m i, obniżającymi w bardzo licznych punktach cła taryf autonomicznych odnośnych 5 państw. Traktaty te, znane w historyi pod nazwą „ś r o d k o w o - e u r o p e j s k i c h t r a k t a t ó w z r. 1891“ nie uwzględniały równomiernie interesów państw kontrahujących. Zwłaszcza dla Austryi był fatalnym fakt, iż pertraktacyi z Włochami, Belgią i Szwajcaryą nie prowadziła sama, ale wspólnie z Niemcami, Włochy, Belgia i Szwajcarya wolały bowiem czynić koncesye na rzecz towarów eksportowych silniejszych Niemiec, nie zaś na rzecz towarów eksportowych słabszej Austryi. Doświadczenie to nakazywało na przyszłość zawierać traktaty handlowe na własną rękę, uczyniła to też Austrya, zawierając z Niemcami nowy traktat w r. 1905, z Włochami, Szwajcaryą i Belgią, a tą razą i z Rosyą w r. 1906. Wszystkie te traktaty są traktatami taryfowymi, wszystkie też weszły równocześnie w życie dnia 1-go marca 1906 r. i wszystkie mają obowiązywać po dzień 31. grudnia 1917 r. Podobne traktaty zawarły wymienione państwa także między sobą, tak, iż już po raz wtóry mamy przed sobą c a ł ą g r u p ę k o r e s p o n d u j ą c y c h z e s o b ą t r a k t a t ó w. W odróżnieniu od r. 1891 nie przyniosły jednak traktaty z lat 1905 i 1906 zniżenia ochrony cłowej w danych państwach, ale wprost przeciwnie. W międzyczasie wydały bowiem państwa interesowane nowe a u t o n o m i c z n e taryfy cłowe, podwyższające bardzo znacznie zwłaszcza cła agrarne. W Austryi nastąpiło to na mocy obecnie obowiązującej taryfy cłowej z 13. grudnia 1906 r. Taryfy u m o w n e, zawarte w traktatach z lat 1905 i 1906 są wprawdzie niższe od taryfy autonomicznej, ale zwykle wyższe od taryf umownych, obowiązujących od r. 1891 do r. 1906. Na dowód przytaczamy tutaj tylko następujące daty:

a) Autonomiczna taryfa cłowa z r. 1882 ustanawia dla pszenicy od 100 kg. $^1/_2$ guldena (w złocie) cła, autonomiczna taryfa cłowa z r. 1887 podnosi je na $1^1/_2$ guldena, taryfa autonomiczna z r. 1906 na $7^1/_2$ K, co jednak w umowie z Rosyą zniżono na

6·3 K. Dodajemy, że aż do r. 1885 nie opłacała pszenica rumuńska żadnego cła (tytułem przywileju w ruchu granicznym), pszenica serbska zaś opłacała także tytułem przywileju w ruchu granicznym od r. 1887 do r. 1892 tylko $^1/_2$ guld., od r. 1892 do r. 1903 zaś $^3/_4$ guld. Przed rokiem 1906 opłacała więc pszenica najwyżej 3 K, po r. 1906 zaś 6·3 K. Wartość 100 kg. pszenicy przed importem do Austryi szacowano w r. 1910 na 19·65 K, to znaczy cło podrażało wówczas pszenicę o 32%. Podobnie ma się rzecz z żytem, kukurydzą i t. d. Co się tyczy mąki, to cło podrażało jej cenę w r. 1910 o 65%.

b) Od 100 kilogr. surowego żelaza opłacano według taryf autonomicznych z r. 1878, 1882, 1887 i 1906 $^1/_2$ guld., wzgl. $^8/_{10}$ guld., wzgl. $^8/_{10}$ guld., wzgl. 1·90 K. Taryfa umowna z Niemcami zniża to cło autonomiczne na 1·30 K (od r. 1892 do r. 1906), wzgl. na 1·50 K (od r. 1906). Wartość 100 kg. żelaza surowego przed importem do Austryi wynosiła w r. 1910 7·20 K, cło podrażało więc cenę żelaza o 21%. Dodajemy, iż cło od maszyn do szycia podrażało je w r. 1910 przeciętnie o 34%, cło od pługów podrażało je o 30% i t. d.

Od r. 1896 są Austro-Węgry państwem, importującem produkty rolnicze (import żyta i pszenicy do Austro-Węgier wynosił w przecięciu lat 1906/1910 2·2 miliony centn. rocznie), to znaczy rolnictwo krajowe nie może już odtąd wyżywić ludności państwa. Z tego wynika, iż od r. 1896 powinna była Austrya otwierać stopniowo swe granice dla importu produktów rolniczych zwłaszcza dla państw bałkańskich, w zamian za co powinna była domagać się od tych państw zniżenia ceł na produkty przemysłowe austryackie. Pod wpływem przeważnie agrarnych Węgier zgodziła się Austrya na politykę zupełnie inną, mianowicie chciała umożliwić swym produktom rolniczym eksport do Niemiec (pomimo, iż nie może produktow tych eksportować), w zamian za co ułatwiła w traktacie z r. 1905 import towarów przemysłowych z Niemiec, natomiast nie chciała się zgodzić na żadne koncesye na rzecz dowozu produktów rolniczych z krajów bałkańskich. Skutki tego były jak najfatalniejsze. Przedewszystkiem wzrastała w Austryi od r. 1906 drożyzna mięsa, zboża i mąki bardzo szybko. Dalej wzrósł import Niemiec do Austryi bardzo silnie, podczas gdy eksport austro-węgierski do Niemiec pozostał niemal niezmieniony. Nareszcie zmniejszył się eksport austryacki zwłaszcza do Serbii gwałtownie (jeszcze w r. 1905 pochodziło 60% importu Serbii z Austryi, w r. 1909 już tylko 24%). Wreszcie udało się w r. 1909 zawrzeć traktat taryfowy z Rumunią, w r. 1910 taki sam traktat z Serbią. W traktatach tych zgodziły się Austro-Węgry dopuścić pewne ograniczone ilości zabitego bydła (z Serbii rocznie 15.000 sztuk bydła i 50.000 świń, z Rumunii rocznie 100.000 owiec i 10.000 do 35.000 sztuk bydła i 50.000 do 120.000 świń), natomiast zniżyły Serbia, a wzgl. Rumunia nieznacznie swe cła autonomiczne dla niektórych wyrobów przemysłowych austryackich. Także te traktaty obowiązują po dzień 31. grudnia 1917 r.

§ 248. IV. Premie eksportowe i inne środki popierania wywozu. Obawiając się z zasady taryfowych traktatów handlowych, ułatwiających najwięcej handel zagraniczny, radziła teorya merkantylistyczna popierać eksport przez wypłacanie producentom, sprzedającym swe wyroby zagranicą, osobnych premii eksportowych. Środek ten stosowano i w Austryi bardzo często (tak n. p. wypłacano za Maryi Teresy premie za eksport sukna krajowego, za Józefa II. premie za eksport wód mineralnych i t. p.). Rozumie się samo przez się, iż jeżeli w kraju była produkcya pewnych towarów obciążona podatkami pośrednimi, to rząd zwracał w razie eksportu tych towarów zagranicę stosowną część opłaconego podatku, inaczej bowiem nie mógłby towar ten zagranicą konkurować z wyrobami innych krajów, nie obciążających produkcyi swej żadnymi lub mniejszymi podatkami. W ten sposób zwracano w Austryi producentom spirytusu opłacany podatek od produkcyi w razie eksportu wyrobu od r. 1840, producentom piwa od r. 1858, producentom cukru od r. 1860. Ponieważ system opodatkowania był wówczas mało udoskonalony (podstawą podatkową nie była ilość produktu, ale bądź ilość przerobionego materyału surowego, bądź też jakość narzędzi i przyrządów), ulepszali fabrykanci techniczny sposób produkcyi i wyrabiali w ten sposób daleko więcej produktów, aniżeli władza podatkowa przypuszczała. Ponieważ z drugiej strony w razie eksportu restytuowano fabrykantom oznaczoną kwotę za każdy eksportowany centnar, zarabiali fabrykanci, stosujący najdoskonalsze sposoby fabrykacyi, znakomicie na eksporcie (tak n. p. opłacili fabrykanci austryaccy w r. 1876 10,070.000 zł. podatku od cukru, restytucye podatkowe z powodu eksportu cukru wynosiły w tym roku 11,685.000 zł.) w restytucyi podatku była więc ukrytą wysoka premia eksportowa (premie eksportowe ukryte, czyli pośrednie). Gdy później udoskonalono technikę podatkową, wymierzając podatek od ilości wyrobu, skonsumowanego w kraju (a więc od konsumcyi, nie od produkcyi) odpadła zwykle potrzeba restytuowania podatku (od wyrobu eksportowanego za granicę nie pobiera się bowiem z góry podatku), gdzie zaś potrzeba ta nadal istniała, można było zwrócić w razie eksportu dokładnie tyle, ile producent za wyrób eksportowy podatku zapłacił. Odtąd więc ukryte premie eksportowe znikają, jeżeli państwo chce popierać eksport takich wyrobów, to ustala jawne premie eksportowe. Obecnie istnieją w Austryi jawne premie eksportowe (zwane bonifikacyami eksportowemi) tylko co do wódki (10 K od eksportowanego hektolitra wódki, $3^1/_2$ K od eksportowanego hektolitra likieru, najwyżej jednak 2,000.000 K rocznie), ukrytych premii eksportowych niema zupełnie, rzeczywiście opłacony podatek zwraca się w razie eksportu co do piwa i co do wódki, o ile ten ostatni pobierany jest jeszcze wyjątkowo od produkcyi nie od konsumcyi.

Premie eksportowe przyczyniły się niewątpliwie do podniesienia produkcyi krajowej, z drugiej jednak strony należy zaznaczyć, iż były bardzo często wielką krzywdą dla konsumentów kra-

jowych. Szczególnie dotyczy to premii eksportowych od cukru, wypłacanych przez wszystkie większe państwa europejskie (z wyjątkiem Anglii) aż do r. 1903. By chronić krajowe fabryki cukru, istniały ponadto we wszystkich niemal państwach (z wyjątkiem Anglii) bardzo wysokie cła od cukru importowanego z zagranicy, gdy więc powstały w poszczególnych państwach (n. p. w Austryi) kartele krajowych fabryk cukru, mógł kartel wyśrubować ceny cukru w kraju do niesłychanej wysokości. Wygórowane w ten sposób zyski, osiągane przez kartel w kraju, umożliwiały mu równocześnie sprzedawać cukier zagranicą po bardzo nizkich cenach, często niżej kosztów produkcyi. I tak n. p. płacił konsument angielski za cukier austryacki kilkakrotnie niższe ceny od konsumenta austryackiego, z drugiej jednak strony nie mogły angielskie fabryki cukru oczywiście konkurować z fabrykami zagranicznemi. Nienormalnym tym stosunkom położyła nareszcie koniec brukselska konwencya cukrowa, zawarta w r. 1902 między wszystkiemi większemi państwami europejskiemi z wyjątkiem Rosyi na lat 5, a przedłużona naprzód w r. 1907, a następnie w r. 1912 z pewnemi modyfikacyami aż po dzień 31. sierpnia 1918. W r. 1907 przystąpiła do konwencyi — na trochę odmiennych warunkach — także Rosya. W myśl tych konwencyi zobowiązały się wszystkie państwa, w konwencyi udział biorące, znieść wszelkie jawne lub ukryte premie eksportowe dla cukru i nie przywrócić ich przynajmniej aż do r. 1918, opodatkować cukier, importowany z krajów, które nie zniosą premii eksportowej, przynajmniej w wysokości, odpowiadającej udzielonej premii, zresztą jednak zniżyć właściwe cło ochronne od cukru importowanego z krajów nie udzielających premii eksportowych na kwotę, wynoszącą najwyżej 6 franków od 100 kg. rafinady. Celem pilnowania, by wszystkie państwa, mające udział w tej konwencyi, postanowienia jej rzetelnie wykonały, utworzono stałą komisyę międzynarodową, składającą się z delegatów tych państw. Konwencya ta osięgła swój skutek w Austryi natychmiast, kartel austryackich fabryk cukru musiał bowiem obniżyć znacznie ceny cukru wewnątrz państwa.

Podczas gdy popieranie eksportu przez wypłacanie premii eksportowych jawnych lub ukrytych, wzgl. przez wysoką ochronę cłową dla przemysłów skartelowanych ma obecnie znacznie więcej stron ujemnych, niż dodatnich, powinno państwo bezwarunkowo popierać eksport przez środki mniej sztuczne, a w nowszych czasach przez wszystkie państwa coraz to więcej praktykowane. Do środków takich należy zaliczyć oprócz tanich taryf kolejowych i morskich dla eksportu i oprócz dobrych szkół handlowych (por. akademia eksportowa), urządzanie wystaw wyrobów krajowych zagranicą, by zaznajomić zagranicę z produkcyą krajową, urządzanie muzeów handlowych i zbiorów wzorów, by zaznajomić producentów krajowych z potrzebami i zwyczajami konsumentów zagranicznych, wysyłanie sprawozdawców komercyalnych zagranicę, informujących kupców krajowych o stosunkach handlowych zagra-

nicznych, osiedlanie kupców krajowych w najważniejszych centrach handlowych zamorskich, którzyby torowali drogę produktom krajowym i t. p. Wszystkie te środki stosuje Austrya w sposób planowy dopiero w czasach najnowszych, gdy ministerstwo handlu otrzymało stałe kredyty na popieranie eksportu austryackiego za pomocą wyszczególnionych środków. Dawniej były w tej dziedzinie czynne przeważnie stowarzyszenia prywatne i niektóre izby handlowe i przemysłowe. I tak stworzyły i utrzymują po dziś dzień niektóre izby celem popierania eksportu osobne biura eksportowe, to samo czynią niektóre stowarzyszenia prywatne. Największe zasługi w tej dziedzinie ma, jak już zaznaczyliśmy, austryackie muzeum handlowe. By umożliwić systematyczne współdziałanie wszystkich tych instytucyi, istnieje od r. 1910 przy ministerstwie handlu osobna „c. k. komisya eksportowa“, składająca się z reprezentantów tych instytucyi (por. § 241 C). Komisyi tej poleca często ministerstwo przeprowadzenie pewnych akcyi, mających na celu rozwój eksportu austryackiego, komisya ta ma dalej tworzyć zagranicą celem popierania eksportu stowarzyszenia interesentów, jest wogóle pod wielu względami organem egzekutywnym ministerstwa.

Częścią celem popierania eksportu, częścią w interesie rozwoju żeglugi austryackiej i miast portowych, uznano w Austryi już w r. 1719 Tryest i Rjekę (Fiume) „portami wolnymi“, to znaczy od towarów wywożonych z tych miast, wzgl. dowożonych do tych miast nie pobierano żadnych ceł. Oba miasta nie należały więc do terytoryum cłowego. Taki sam przywilej nadał rząd austryacki w Galicyi Brodom, które stały się wskutek tego „wolnem miastem handlowem“ i rozwijały się tak szybko, iż przez długie lata były największem po Lwowie i Krakowie miastem kraju. Ustawą z r. 1879 odebrano Brodom ten przywilej, wcielając je do terytoryum cłowego, odtąd też rozpoczął się upadek tego miasta. Ustawą z r. 1891 wcielono do terytoryum cłowego także miasta Tryest i Rjekę, z wyjątkiem niezamieszkanych części portu, które pozostały nadal „obszarem wolnym“ (Freigebiet). W obszarach tych urządzono ogromne „składy wolne“, towary zagraniczne w tych składach złożone opłacają cło dopiero wtenczas, jeżeli się je ze składu do terytoryum cłowego wywozi. Jeżeli zaś importer zdecyduje się towary te importować nie do Austryi, ale do innych państw nie opłaca oczywiście od towarów żadnego cła. Dalej istnieją na „obszarze wolnym“ obu portów wielkie składy dla towarów austryackich, przeznaczonych na eksport. Jeżeli za zmianą konjunktury eksport staje się nierentowny, może eksporter każdej chwili towary te ze składu do krajów austryackich bez opłacania cła napowrót importować, o tyle więc ułatwia instytucya ta eksport. Dodajemy, iż zupełnie te same funkcye, co składy wolne tryesteńskie, spełniają wewnątrz kraju dla towarów importowanych do Austryi austryackie „magazyny cłowe“ i składy publicznych lub prywatnych domów składowych, którym rząd nadał prawo „składu wolnego“, dla towarów austryackich, eksportowanych zagranicę,

istniejące tamże także wewnątrz kraju urzędowe „magazyny cłowe“, wzgl. domy składowe z prawem „składu wolnego“.

Celem popierania eksportu wyrobów przemysłowych zaprowadzono nareszcie instytucyę t. zw. obrotu celem uszlachetnienia (Veredelungsverkehr). Instytucya ta polega zwykle w tem, iż państwo zezwala na import towarów zagranicznych (n. p. żelaza, tkanin, zboża i t. d.) bez opłacania cła, ale tylko pod warunkiem, iż towary te po odpowiedniem „uszlachetnieniu“ (t. j. obrobieniu lub przerobieniu) będą znów zagranicę wywiezione. Często nie żąda państwo dowodu, iż towary importowane zostały po uszlachetnieniu eksportowane, ale zadowala się dowodem, iż przemysłowiec eksportował ilość towaru „uszlachetnionego“, odpowiadającą ilości towaru importowanego, pozwala więc n. p. na import 10.000 centnarów pszenicy bez opłacenia cła pod warunkiem, iż młynarz udowodni, iż eksportował 7.000 centnarów mąki wyrobionej z tej samej lub innej pszenicy. Przykładem najwięcej znanym tego drugiego rodzaju obrotu celem uszlachetnienia był tak zwany obrót mlewem (Mahlverkehr), rozwijający się na wielką skalę po r. 1882. Obrót ten przyczynił się znakomicie do rozwoju przemysłu młynarskiego zwłaszcza na Węgrzech, został jednak wskutek naporu sfer agrarnych w r. 1899 skasowany. Dodajemy, iż w r. 1911 importowano do Austro-Węgier celem uszlachetnienia towarów za 83 mil. K, wartość towarów eksportowanych po uszlachetnieniu wynosiła zaś 178 mil., zarobek tutejszy z tego tytułu wynosił więc 95 mil.

§ 249. V. Rozwój stosunku handlowo-politycznego Austryi do Węgier. A) Od r. 1852 stanowiły kraje austryackie i węgierskie jedną nierozłączalną całość handlowo-polityczną. Stosunek ten uległ radykalnej zmianie w r. 1867, gdy ugoda między monarchą a Węgrami przywróciła Węgrom zupełną odrębność państwową (reskrypt z 17. lutego 1867 r. i wydany trochę później Artykuł XII. ustawy węgierskiej z r. 1867). Ugoda ta, ratyfikowana z końcem roku 1867 także przez parlament austryacki przez uchwalenie ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 r. o sprawach wspólnych wszystkim krajom monarchii, uznaje za sprawy nierozłącznie krajom austryackim i węgierskim wspólne tylko: 1) sprawy zagraniczne wraz z dyplomatyczną i handlową reprezentacyą wobec zagranicy, 2) sprawy wojskowe wraz z marynarką wojenną i 3) sprawy finansowe, o ile dotyczą wydatków na cele pod 1 i 2 wymienione. Należy pamiętać, iż Węgry nie zgodziły się na pokrywanie wydatków wspólnych przez oznaczenie stałych wspólnych źródeł dochodu, to też ustawa zasadnicza stanowi, iż koszta spraw wspólnych mają być ponoszone przez obie części monarchii w stosunku ustanawianym od czasu do czasu w drodze sankcyonowanej przez monarchę umowy między austryacką radą państwa a sejmem węgierskim. Umowę tę nazywa się umową kwotową, odnawiano ją od r. 1867 kilkakrotnie (z reguły co lat 10), a to zawsze po zaciętych

walkach między obu państwami. W szczegółach należy pamiętać, co następuje:

W roku 1867 toczyły wydelegowane przez radę państwa z jednej, sejm węgierski z drugiej strony „deputacye kwotowe“ walkę o dwie kwestye główne, t. j. 1) co do kwoty właściwej (udział obu państw w ponoszeniu wydatków wspólnych monarchii) i 2) co do udziału Węgier w oprocentowaniu wspólnego długu monarchii. Obie deputacye bojowały przez sierpień i wrzesień 1867 r. bogatym materyałem statystycznym, nie mogły jednak — jak zwykle w takich razach — dojść do porozumienia. Spór rozstrzygnęły dopiero obopólne rządy, przyjmując co do kwoty (z małą różnicą na korzyść Węgier) stanowisko deputacyi austryackiej, co do udziału Węgier w oprocentowaniu długu wspólnego stanowisko deputacyi węgierskiej. Na tej podstawie stanowi umowa o kwotę z r. 1867, iż wydatki wspólne mają być pokrywane przedewszystkiem z czystego dochodu z ceł, z brakującej reszty ma ponosić Austrya 70, Węgry 30%. Ponieważ było wątpliwem, czy „czysty“ dochód z ceł oznacza dochód bez kosztów administracyi cłowej, zawarto w r. 1869 umowę (ustawa z 27-go marca 1869 r.), iż z dochodów cłowych mają tytułem „ryczałtu na koszta administracyi cłowej“ otrzymać rocznie Austrya 2,800.000 K, Węgry 900.000 K. Z okazyi wcielenia Pogranicza wojskowego do Węgier podniesiono ustawą z r. 1871 od 1-go stycznia 1873 r. kwotę przypadającą na Węgry tak, iż odtąd kwota węgierska wynosiła 31·4, kwota austryacka 68·6%. Co się tyczy udziału Węgier w oprocentowaniu długu wspólnego, to miała Austrya 50 milionów odsetek rocznych ponosić sama, dopiero z reszty odsetek rocznych miała ponosić Austrya 70%, Węgry 30%. Ponadto stanowi odnośna ustawa z 24. grudnia 1867 r., iż to uregulowanie sprawy długu wspólnego monarchii obowiązuje na zawsze. Nie zawadzi dodać, iż także przekazanie dochodów cłowych na koszta spraw wspólnych monarchii obciąża Austryę więcej, niż Węgry, jeszcze dotychczas bowiem ponosi ludność Austryi około 80% obciążenia, spowodowanego cłami granicznemi, ludność Węgier tylko około 20%. Jak długo czysty dochód z ceł był względnie nizki (w r. 1868 33 mil. K, w r. 1878 42 mil.), różnica ta nie dawała się tak odczuć, z wzrostem dochodu z ceł (w r. 1888 80 mil., w r. 1898 143 mil., w r. 1908 nareszcie 170 mil.) staje się jednak coraz to dotkliwszą. Jeżeli mimo wszystko ugodę kwotową z r. 1867 można było uważać dla Austryi za względnie niezłą, to należy to przypisać następującym okolicznościom:

1) Według ugody o kwotę z r. 1867 wypłacano z dochodów cłowych także restytucye podatkowe w razie eksportu cukru, piwa i wódki po za granice państwa (por. § 248). Restytucye te pochłaniały bardzo znaczną część dochodów cłowych (w latach 1868 do 1875 103 miliony K) i wychodziły głównie (87%) na korzyść producentów austryackich, eksport cukru i piwa pochodził bowiem niemal wyłącznie z Austryi.

2) Austrya eksportowała do Węgier znaczne ilości cukru, piwa i nafty, podatek od tych towarów pobierała jednak dla siebie, pomimo, iż ponosił go konsument węgierski.

Po r. 1867 wzrastała siła podatkowa Węgier w silnem tempie, dlatego pragnęła Austrya powiększyć kwotę węgierską ponad 31·4%. Węgrzy nie tylko sprzeciwiali się temu, ale dążyli do usunięcia obu dla Austryi korzystnych postanowień umowy z r. 1867. Dodajmy do tego walki obstrukcyjne naprzód w parlamencie austryackim (od r. 1897), następnie i w węgierskim (od r. 1899, a potem zwłaszcza od r. 1903) a pojmiemy, dlaczego od początku r. 1898 musiał kwotę oznaczać corocznie cesarz, dlaczego dalej od 1. lipca 1905 r. do 30. czerwca 1906 r. kwota nawet przez cesarza oznaczoną być nie mogła (sejm węgierski nie wybrał deputacyi kwotowej, co jest w Art. 12 ustawy węgierskiej przepisane) tak, iż oba rządy wypłacały kwoty na wydatki wspólne bez upoważnienia ustawowego (wydatki na r. 1906 nie mogły być nawet przez delegacye na czas uchwalone!). Iż ostateczny wynik tych walk nie był dla Austryi korzystny, iż owszem wygrały walkę tę przeważnie Węgry, wynika z następujących danych:

1) Już umowa kwotowa z r. 1877 usunęła wypłacanie restytucyi podatkowych z dochodów cłowych, od r. 1878 ponosiły restytucye oba państwa w stosunku obopólnego dochodu brutto z danych podatków pośrednich, co spowodowało dla skarbu austryackiego w latach 1878 do 1887 wydatek 113 mil. K. W r. 1899 postąpiono jeszcze jeden krok dalej, od r. 1900 wypłaca Austrya restytucye podatkowe i bonifikacye eksportowe za wódkę, cukier i piwo, eksportowane zagranicę z Austryi, Węgry zaś wypłacają restytucye i bonifikacye za eksport z Węgier.

2) Ustawą państwową z 18. czerwca 1894 r. postanowiono, iż podatek pobrany od wódki wyprodukowanej w Austryi a przesłanej celem konsumcyi do Węgier musi rząd austryacki zwrócić rządowi węgierskiemu i odwrotnie. Ponieważ wywóz wódki węgierskiej do Austryi był trochę większy, niż odwrotnie, wyszła ustawa ta na korzyść skarbu austryackiego. Wprost przeciwnie miała się oczywiście rzecz, gdy od r. 1900 zastosowano zasadę tę także do piwa, cukru i nafty, Austrya musiała bowiem wskutek tego wypłacać Węgrom około 12 mil. K rocznie. Oczywiście musi wskutek tych przepisów obrót wódki, piwa, cukru i nafty między krajami austryackimi z jednej, węgierskimi z drugiej strony podlegać pewnej kontroli, ograniczającej wolność obrotu. Ogół odnośnych przepisów nazywa się „postępowaniem przekazowem“ (Überweisungsverfahren).

3) W zamian za te zdobycze zgodzili się Węgrzy na podwyższenie kwoty węgierskiej z 31·4% na 34·4% dopiero w r. 1899, na dalsze zaś podwyższenie tej kwoty na 36·4% w r. 1907 (podwyższenie kwoty węgierskiej nastąpiło oba razy na podstawie zgody, osiągniętej między deputacyami kwotowemi). Iż podwyższenie to jest dość znacznem, wynika stąd, iż do dochodu z ceł musiała

Austrya dopłacać na cele wspólne monarchii w przecięciu lat 1881 1885 rocznie 162 mil., w latach 1908 do 1910 rocznie 220 mil., Węgry natomiast 74, wzgl. 126 mil., kwota austryacka zwiększyła się więc o 58 mil. K, węgierska o 52 mil.

B) W myśl ustaw z r. 1867 miała istnieć między Austryą a Węgrami także unia cłowa, bankowa i monetarna, warunków tej unii gospodarczej nie ustaliły jednak ustawy te trwale, stanowiąc wprost przeciwnie, iż mają one być od czasu do czasu w drodze umowy układane, co więcej w § 68 artykułu XII ustawy węgierskiej z r. 1867 zastrzegły sobie Węgry wyraźnie „prawo samodzielnego rozporządzenia“ t. j. nawet i zupełnego rozwiązania unii gospodarczej na wypadek, gdyby i o ileby w sprawach tej unii do porozumienia między obu państwami nie przyszło. Unia gospodarcza obejmuje w myśl ustaw z r. 1867 następujące 4 sprawy, mające być traktowane wedle jednakich od czasu do czasu ułożyć się mających zasad: 1) sprawy handlowe, w szczególności ustawodawstwo cłowe, 2) ze względu na unię cłową ustawodawstwo co do podatków pośrednich, stojących w ścisłym związku z produkcyą przemysłową, 3) ustalenie systemu monetarnego i stopy pieniężnej i 4) zarządzenia co do tych kolei żelaznych, które według przekonania obu rządów dotykają interesów obu połów monarchii. Rozwój określonej w ten sposób unii gospodarczej, o ile chodzi o unię cłową, był następujący: „Ugodę cłową i handlową“ zawierano co lat 10 w tym samym czasie co umowę kwotową i wśród nie mniejszych walk. Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1897 do zawarcia ugody handlowo-cłowej zupełnie nie doszło, iż przez lat 10, t. j. aż do r. 1907 utrzymano stan unii cłowej tylko faktycznie, (t. j. w ten sposób, iż w drodze wzajemności, bez prawnego obowiązku stosowano w obu państwach te same zarządzenia, które oczywiście tak Austrya, jak Węgry każdej chwili zmienić mogły). Przyczyny tych walk były następujące:

1) Celem tem silniejszego ugruntowania państwowej niezawisłości Węgier, domaga się znaczna część opinii publicznej na Węgrzech zniesienia unii cłowej z Austryą. Iż dążenia te odniosły niezawodny sukces, wynika już zewnętrznie z terminologii ugody ostatniej w r. 1907. Podczas gdy ugody dawniejsze mówią o przymierzu handlowo-cłowem, o „wspólnym obszarze cłowym“, o „wspólnej taryfie cłowej“ i t. p., mówi ugoda z r. 1907 zamiast tego o „traktacie handlowo-cłowym“, o „umównym obszarze cłowym“, o „umównej taryfie cłowej“ i t. p., a to by wyrazić już zewnętrznie, iż wszystko to obowiązuje podobnie jak traktaty handlowe z państwami zagranicznemi tylko na czas umówiony.

2) Już w r. 1873 powstał na Węgrzech „krajowy związek przemysłowy“, rozwijający agitacyę za uprzemysłowieniem Węgier, a niebawem rozpoczął w tym samym kierunku działać także rząd węgierski (por. § 158). Otóż w interesie uprzemysłowienia Węgier domaga się część wpływowych sfer węgierskich utworzenia odrębnego terytoryum cłowego węgierskiego. Żądania tego dotych-

czas nie urzeczywistniono, natomiast uczyniono już w interesie przemysłu węgierskiego istniejącą z Austryą unię handlowo-cłową w wielu punktach iluzoryczną. I tak:

a) W dziedzinie produkcyi wódki i cukru udało się Węgrom przeprowadzić zasadę, iż wódka i cukier na Węgrzech skonsumowany powinien być na Węgrzech wyrobiony, konkurencya przemysłu austryackiego z węgierskim i na odwrót jest więc w tych dwóch produktach niemal niemożliwą. Urzeczywistnienie tej zasady nastąpiło co do wódki w r. 1888 w sposób następujący: Za wzorem ustawy niemieckiej z r. 1887 kontyngentują ustawy austryacka i węgierska z r. 1888 całą produkcyę wódki i pobierają od wódki skontyngentowanej od hektolitra o 20 K mniej, niż od wódki wyrabianej przez poszczególne gorzelnie ponad przyznany im kontyngent. Wszystkim gorzelniom austryackim razem przyznano naprzód 997.458 hl, od r. 1898 1,017.000 hl kontyngentu, gorzelniom węgierskim 872.542, od r. 1898 zaś 853.000 hl, gorzelniom w Bośnii i Hercegowinie 8.000 hl. W ugodzie z r. 1907 chciano jeszcze ściślej dostosować konsumcyę każdego państwa do jego produkcyi, dlatego zawiera ugoda ta postanowienie, iż każda ze stron umównych może samoistnie oznaczyć ogólny swój kontyngent, ale tylko na podstawie przeciętnej konsumcyi danego państwa w dwóch bezpośrednio poprzedzających latach. Jeżeliby konsumcya danego państwa potem spadła, a więcej niż 1% wódki skontyngentowanej danego państwa zostało wywiezionem celem konsumcyi do państwa drugiego (oczywiście po potrąceniu eksportu wódki tego państwa drugiego do państwa pierwszego), ma państwo drugie prawo żądać od państwa pierwszego odpowiedniej redukcyi ogólnego kontyngentu tegoż państwa. — Za pomocą podobnego skontyngentowania chciano po zawarciu konwencyi cukrowej brukselskiej z r. 1902 zastrzedz węgierską konsumcyę cukru przynajmniej w przeważnej części przemysłowi węgierskiemu, brukselska komisya cukrowa orzekła jednak, iż takie skontyngentowanie sprzeciwia się zawartej konwencyi. Z tego powodu poradzono sobie w sposób inny, ugoda z r. 1907 stanowi mianowicie, iż z Austryi wolno wywozić na Węgry rocznie 225.000 centn. metr. cukru, odwrotnie z Węgier do Austryi 50.000 centn., od ilości wywożonych ponad tę granicę z jednego państwa do drugiego należy pobierać opłatę w wysokości $3^1/_2$ K od 100 kilogr. cukru konsumcyjnego (3·20 K od 100 kilogr. cukru surowego). Opłata ta jest wprawdzie pobierana w sposób, określony postępowaniem przekazowem, w rzeczywistości jest jednak cłem ochronnem, ustanowionem na korzyść węgierskich fabryk cukru i jest pierwszą zapowiedzią zaprowadzenia granicy cłowej między Austryą a Węgrami w przyszłości.

b) Co się tyczy dostaw dla armii wspólnej i dla marynarki, wywalczyły sobie Węgry uznanie zasady, iż dostawy te muszą być między Austryę i Węgry w stosunku kwoty rozdzielone. Jeżeli — wypadek dość częsty — przemysł węgierski danych dostaw wogóle

przyjąć nie może, należy się Węgrom kompenzacya przy dostawie towarów pokrewnego rodzaju.

c) Rząd węgierski bronił przemysłu węgierskiego przed konkurencyą przemysłu austryackiego zwłaszcza zapomocą polityki taryfowej na kolejach węgierskich. Stało się to powodem starć z Austryą, Austrya bowiem odpłacała się Węgrom przez wyższe taryfy dla towarów węgierskich przewożonych przez Austryę do Niemiec, wzgl. towarów niemieckich (zwłaszcza węgiel górnośląski) przewożonych do Węgier. By wyzwolić się pod tym względem od wpływu Austryi, pragną Węgry przekształcić kolej koszycko-bogumińską (kolej ta należy do węgierskiego towarzystwa akcyjnego) na kolej dwutorową, kolej ta stanowi bowiem najkrótsze połączenie Węgier z Prusami. W ugodzie z roku 1907 zobowiązała się Austrya, iż pozwoli kolei koszycko-bogumińskiej wybudować drugi tor między Jabłonkowem (granica węgierska) a Cieszynem, jeżeli Węgry wybudują w Kroacyi kolej z Rudolfswert (Kraina) do Knin (Dalmacya), łączącą sieć kolei austryackich z Dalmacyą. Węgry ociągały się z rozpoczęciem budowy tej kolei i osiągnęły oporem tym to, iż w kwietniu 1913 r. zobowiązał się rząd austryacki zezwolić kolei koszycko-bogumińskiej na budowę drugiego toru także między Cieszynem a Boguminem, o ile Węgrzy kolej Rudolfswert-Knin rzeczywiście budować będą.

C) Z dniem 31. grudnia 1917 r. przestaje obowiązywać t a k u n i a h a n d l o w o - c ł o w a, j a k m o n e t a r n a (por. § 292) i b a n k o w a (por. § 294) Austryi z Węgrami, zachodzi więc pytanie, czy unie te będą odnowione i na jakich warunkach. O ile chodzi o umowę handlowo-cłową, należy w krótkości zaznaczyć, co następuje:

Między interesami handlowo-politycznymi obu państw monarchii zachodzą daleko idące przeciwieństwa. Wystarczy zaznaczyć, iż Austrya eksportuje poza granice monarchii z n a c z n i e więcej niż do Węgier, i że eksportuje głównie wyroby przemysłowe, podczas gdy Węgry eksportują głównie produkta rolnicze, przyczem eksport ten idzie przeważnie do Austryi, w małej zaś części poza granice monarchii. I tak wynosi wartość całego eksportu Austryi w r. 1910 kwotę 3.501 mil. K, (z tego było właściwych produktów rolniczych tylko 460 mil.), z tego wypada po potrąceniu produktów rolniczych na eksport do Węgier 1.342 mil., na eksport poza granice monarchii zaś 1.699 mil. Natomiast wynosiła wartość całego eksportu Węgier tylko kwotę 1.665 mil. K, z tego wypada na produkta rolnicze niemniej jak 1.044 mil. K (bydło 319 mil. K, zboże 256 mil. K, mąka 230 mil. K i t. d.), po potrąceniu tych produktów rolniczych wynosi eksport Węgier tylko 621 mil. K, z czego idzie do Austryi 399 mil., poza granice monarchii zaś tylko 222 mil. Produktów rolniczych eksportowały Węgry do Austryi za 896 mil. K, poza granice monarchii tylko 148 mil. K. Z tego wynika, iż Węgrom wystarczy przeważnie targ austryacki, nie dziw, iż dążą one do jak najszczelniejszego zamknięcia tego targu za pomocą wysokich ceł zwłaszcza

agrarnych, co, jak wiemy, sprowadziło już wojnę cłową monarchii z Rumunią i Serbią. Dla przemysłu austryackiego posiada wprawdzie targ węgierski ogromne znaczenie zwłaszcza w niektórych gałęziach przemysłu (tak eksportowała Austrya w r. 1910 do Węgier za 519 mil. K wyrobów przemysłu włóknistego, za 110 mil. towarów konfekcyjnych, za 92 mil. K skóry wyprawionej i towarów ze skóry i t. p.), jeszcze ważniejszym, niż targ węgierski, jest jednak dla przemysłu austryackiego targ zagraniczny, z tego powodu potrzebuje Austrya wrót otwartych do zagranicznych państw agrarnych. — Ta sprzeczność zasadnicza interesów obu państw monarchii dała się Austryi już kilkakrotnie we znaki, bez zgody Węgier nie może bowiem Austrya, jak długo unia cłowa istnieje, zawrzeć żadnego traktatu handlowego z zagranicą, traktaty zaś już obowiązujące muszą być wypowiedziane, jeżeli tego jedno z obu państw zażąda (oczywiście o ile odnośnego traktatu nie zawarto na czas z góry oznaczony). Były już wypadki, iż Węgry groziły Austryi, by wymusić na niej koncesye, wypowiedzeniem traktatów handlowych, w których Austrya była bardzo wiele, Węgry bardzo mało interesowane. Wszystkie te fakta wyjaśniają, dlaczego w Austryi obecnie dość szerokie koła na handlowo polityczne wyodrębnienie Węgier w myśl życzeń węgierskich się godzą. Mimo to nie należy przypuszczać, iżby można obecną unię handlowo-cłową Austryi z Węgrami zupełnie zerwać, z cyfr powyżej przytoczonych wynika bowiem, iż Austrya jest największym odbiorcą produktów węgierskich, Węgry zaś są głównym terenem zbytu dla szeregu bardzo ważnych gałęzi przemysłu austryackiego. Prawdopodobnie pójdzie rozwój historyczny w tym kierunku, iż wprawdzie granica cłowa między krajami węgierskimi i austryackimi powstanie, iż jednak cła na granicy tej opłacane będą niższe od ceł na granicach zewnętrznych monarchii.

§ 250. VI. Ustawodawstwo austryackie cłowe, a zwłaszcza ustawa o taryfie cłowej z 13. lutego 1906 r. Ustawą podstawową dla austryackiego prawa cłowego jest zawsze jeszcze ordynacya cłowa i monopolowa z 11. lipca 1835 r., tudzież wydane później do tejże ordynacyi nowele cłowe, z których najważniejszemi są nowele, wydane celem zreformowania manipulacyi cłowej na wzór przepisów cłowych niemieckich. Z nowel tych należy przytoczyć zwłaszcza wydane na podstawie najw. upoważnienia rozporządzenie ministerstwa finansów z 20. czerwca 1853 r. Rozporządzeniem wykonawczem do ordynacyi cłowej i monopolowej jest instrukcya służbowa z r. 1853, zawierająca także szczegółowe przepisy o manipulacyi cłowej, i przepisy dyscyplinarne dla funkcyonaryuszy urzędów cłowych. Postanowień karnych ordynacya monopolowa i cłowa nie zawiera, prawo karne cłowe jest zawarte w ogólnem prawie karnem dla podatków pośrednich (Gefällsstrafrecht), t. zn. w kodeksie karnym o przekroczeniach skarbowych (Gefällsübertretungen) z 11. lipca 1835 r. Druga część tego kodeksu (§§ 499 do 934) zawiera procedurę karną dla przekroczeń skarbowych

(Gefällsstrafverfahren). Wszystkie przytoczone przepisy należą do prawa skarbowego, na tem miejscu należy nam w krótkości przedstawić tylko przepisy prawa cłowego, zawarte w obecnie obowiązującej ustawie o taryfie cłowej z 13. lutego 1906 r. i w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy z 21. lutego 1906 r. Przepisy ważne z punktu widzenia polityki handlowej są bowiem zawarte właśnie w ustawie o taryfie cłowej. Dalej podamy na zakończenie także w krótkości ustrój władz cłowych.

Obowiązująca od dnia 1. marca 1906 r. ustawa o taryfie cłowej obowiązuje nietylko w Austryi, ale na podstawie wzajemności w r. 1906 i w r. 1907, odtąd zaś na podstawie Art. I. traktatu handlowego i cłowego z Węgrami z dnia 30 grudnia 1907 r. także na Węgrzech, a dalej także w krajach, połączonych z Austryą i Węgrami unią cłową. Należy zaznaczyć, iż od r. 1852 jest z Austro-Węgrami unią cłową połączone księstwo Lichtenstein, a to obecnie na warunkach, określonych w traktacie handlowym z r. 1876. Na podstawie ustawy austryackiej z 20. grudnia 1879 r. i LII. artykułu ustawy węgierskiej z r. 1879 połączono dalej Bośnię i Hercegowinę z obszarem cłowym austro-węgierskim. Należy zaznaczyć, iż obszar cłowy austro-węgierski obejmuje cały obszar wymienionych państw i krajów z wyjątkiem „obszaru od cła wyłączonego“ (Zollauschluss), obszarem takim zaś są „obszary wolne“ w Tryeście i Rjece (por. § 248), tudzież dwie gminy w Tyrolu i Przedarulanii, należące na mocy osobnych traktatów do obszaru cłowego rzeszy niemieckiej. W obszarach od cła wyłączonych ustawa o taryfie cłowej nie obowiązuje.

Najważniejsze postanowienia ustawy o taryfie cłowej są następujące:

1) Od przewozu towarów przez obszar cłowy cła pobierać nie wolno. Dodajemy, iż w r. 1910 przewieziono przez obszar cłowy 1,086.600 ton różnych towarów zagranicznych (towarów krajowych i zagranicznych przewiozły w roku tym koleje państwowe austryackie 73 mil. ton).

2) Cła wywozowe pobiera się tylko od szmat i innych odpadków, używanych do fabrykacyi papieru. Cła te są w interesie fabryk papieru tak wysokie, iż wywóz tych towarów opłacać się nie może (a więc prohibicyjne cło wywozowe).

3) Cła dowozowe pobiera się z zasady od wszystkich towarów, do obszaru cłowego importowanych, tylko niektóre towary, w taryfie wymienione, cła nie opłacają. Cło pobiera się zwykle od wagi, wyjątkowo (u bydła i t. p.) od sztuki, wzgl. (co do niektórych produktów chemicznych) od wartości towaru importowanego. Taryfa cłowa odróżnia 51 klas i 658 gatunków towarów importowanych i oznacza dla każdego gatunku odrębne cło, o ile wyjątkowo niektórych gatunków (n. p. bawełna) od cła nie uwalnia. Z zasady jest cło od fabrykatów wyższe, niż cło od półfabrykatów, to znów wyższe od cła od surowców. Wyroby lepsze opłacają dalej cło wyższe od wyrobów gorszych i t. d. Wysokość

cła zależy więc przedewszystkiem od tego, do której z 658 pozycyi taryfy dany towar importowany zaliczony (taryfowany) zostanie. Taryfowanie nie jest jednak rzeczą łatwą, zwłaszcza wtenczas, jeżeli towar składa się z rzeczy, zaliczonych do różnych pozycyi taryfy, albo jeżeli ten sam towar zależnie od jakości do różnych należy pozycyi i t. p. Dlatego wydają kompetentne ministerstwa finansów (węgierskie i austryackie) w drodze rozporządzenia bliższe przepisy, które rodzaje towarów do danej pozycyi należą, tudzież alfabetyczne spisy towarów, wykazujące dla każdego towaru jego pozycyę. Odnośne rozporządzenia nie muszą być w dzienniku ustaw państwa w całej rozciągłości wydrukowane, na mocy Art. V wystarczy opublikować w dzienniku tym, iż rozporządzenie takie zostało wydanem. Ale i takie rozporządzenia nie usuwają wszelkich wątpliwości w taryfowaniu. Do tego należy dodać, iż niektóre towary mają w myśl taryfy cłowej opłacać cło od wagi brutto, inne znów od wagi netto, w drugim wypadku oznacza się wagę netto według przepisów, wydanych w drodze rozporządzenia. I tutaj są najróżnorodniejsze wątpliwości możliwe. Nareszcie należy pamiętać, iż wszystkie przepisy ustawy o taryfie cłowej i rozporządzeń wydanych na podstawie tej ustawy mogą być tylko o tyle zastosowane, o ile nie zostały przez obowiązujący traktat handlowy zmienione, a dalej, iż traktaty taryfowe zawierają zawsze odrębne taryfy. By poinformować strony interesowane i władze cłowe, jakie przepisy w danym razie obowiązują, a dalej by uniknąć przeciągłych sporów między stronami i władzami cłowemi, zaprowadzono następujące instytucye:

a) Ministerstwo handlu wydaje t. zw. „Zollkompass“, zawierający przepisy cłowe najważniejszych państw i wszystkie traktaty handlowe, przez dane państwo zawarte (por. n. p. tom, poświęcony specyalnie Rosyi).

b) Rozporządzenie ministeryalne z 4. grudnia 1906 r. zaprowadziło instytucyę obowiązujących prawnie informacyi urzędowych w sprawach taryfy cłowej. Każdej osobie wolno zwrócić się do ministerstwa finansów bezpośrednio albo przez urząd cłowy, do ministerstwa handlu lub rolnictwa zaś za pośrednictwem izby handlowej i przemysłowej, a wzgl. korporacyi rolniczej z zapytaniem co do stosowania taryfy cłowej do pewnych towarów. Informacya na takie zapytanie udzielona obowiązuje prawnie władzę, urzędy cłowe muszą postąpić z towarem tak, jak w pouczeniu powiedziano. Jeżeli ministerstwo pouczenie zmieni, muszą być towary, zakupione przed zmianą pouczenia mimo to traktowane (oclone) na podstawie pierwszego pouczenia.

c) To samo rozporządzenie z 4. grudnia 1906 r. przepisało osobne postępowanie na wypadek, gdyby strona uważała, iż urząd cłowy pomylił się przy zataryfowaniu lub przy obliczeniu wagi netto, lub przez zastosowanie taryfy ustawy z r. 1906 zamiast taryfy umównej i t. p. W wypadkach takich idą rekursa strony wprost od urzędu cłowego do ministerstwa finansów. Ministerstwo to de-

cyduje po wysłuchaniu rady cłowej w porozumieniu z ministrem handlu, a co do produktów rolniczych i leśnych także z ministerstwem rolnictwa. Wspomnianą radę cłową stworzono właśnie jako organ doradczy ministerstwa handlu dla załatwiania rekursów w sprawach cłowych już w r. 1892. Rada ta składa się (pod przewodnictwem ministra handlu lub jego zastępcy) z 70 członków, z tego przeważną część mianuje minister handlu z doświadczonych kupców na propozycyę izb handlowych i przemysłowych, resztę zaś mianują dowolnie ministrowie handlu, finansów i rolnictwa. Członkowie rady cłowej mają prawo do tytułu „cesarskiego radcy“, zresztą pełnią urząd swój honorowo. Rada cłowa dzieli się na szereg oddziałów fachowych, oddziały te wydają właśnie wspomniane opinie. Wszelkie decyzye ministerstwa, wydane w ten sposób wskutek wspomnianych rekursów, publikuje się w dzienniku rozporządzeń ministerstwa finansów.

4) Jeżeli towar importowany podlega w Austro-Węgrzech podatkowi konsumcyjnemu (cukier, piwo i t. d.), musi oprócz cła być opłacony także podatek konsumcyjny. Bardzo często importuje się towary, wyrobione z cukru, lub zawierające dodatek cukru, towary takie muszą opłacać oczywiście oprócz cła także dodatek, odpowiadający ilości zużytego cukru (n. p. czekoladki, owoce ocukrzone i t. p.).

5) Dla pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kukurydzy zawiera ustawa ważne postanowienia, iż rządowi nie wolno w pertraktacyach z innemi państwami zniżyć ceł oznaczonych w taryfie cłowej więcej, niż na to Art. III. ustawy zezwala, artykuł ten zezwala zaś na bardzo nieznaczne obniżenie. Cła minimalne, oznaczone w Art. III., zostały przyznane naprzód Rosyi w traktacie z 15. lutego 1906 r. Na mocy Art. VIII. może rząd austryacki, ale tylko w porozumieniu z węgierskim, w latach złego urodzaju znieść lub zniżyć na pewien czas cła od zboża i produktów strączkowych na wszystkich lub niektórych granicach. Jest rzeczą dość zrozumiałą, dlaczego rząd węgierski nie zezwolił nigdy na takie czasowe zniesienie ceł wymienionych.

6) Art. IV. upoważnia oba rządy do obłożenia cłami wojennemi towarów, pochodzących z państw, traktujących towary i okręty austro-węgierskie pod jakimkolwiek względem gorzej od towarów i okrętów innych państw. Cło wojenne może wynosić tyle, ile wynosi wartość towaru lub też 3 razy tyle, co cło zwykłe.

7) Dowóz i przewóz rzeczy, będących przedmiotem monopolu państwowego w Austryi i Węgrzech (sól, tytoń, proch) jest tylko za osobnem zezwoleniem dozwolony, oprócz tego mogą oba rządy na mocy Art. VIII. w drodze rozporządzenia ograniczyć obrót pewnymi towarami ze względów publicznych, a zwłaszcza ze względów sanitarnych lub też ze względów bezpieczeństwa. O ile ograniczenie takie ma równać się zakazowi dowozu, przewozu lub wywozu, muszą oba rządy ze sobą się porozumieć i wydać równobrzmiące zarządzenia. Rozporządzenia tego rodzaju dawniej

wydane mają aż do dalszego zarządzenia nadal obowiązywać. Z rozporządzeń tych przytaczamy dla przykładu następujące:

a) Ze względów sanitarnych zakazanym, wzgl. ograniczonym jest dowóz całego szeregu szkodliwych dla zdrowia środków żywności i przedmiotów użytku (n. p. pewne zabawki dla dzieci, pewne tapety), dalej dowóz lekarstw, szczepianek, pewnych artykułów kosmetycznych i dyetetycznych, dowóz i przewóz trupów bez przepisanego paszportu i t. d.

b) Ze względów bezpieczeństwa jest zakazanym, wzgl. ograniczonym dowóz trucizny i olejów mineralnych, zapalnych przy niskiej temperaturze i t. p.

c) Z innych względów publicznych jest zakazanym, wzgl. ograniczonym dowóz sacharyny i losów zagranicznych (wzgląd na dochody skarbu państwa) i t. p. Dalej należą tu n. p. wydawane dawniej w latach braku paszy zakazy wywozu paszy, wydawane w czasach wojny zakazy wywozu zboża, koni i t. p.

ad *a*, *b* i *c*) Wspomniane powyżej zakazy dowozu i przewozu są w części zakazami bezwzględnymi, w części względnymi, to znaczy wolno zakazane towary dowozić lub przewozić za wyraźnem zezwoleniem władzy. Przekroczenie wydanych zakazów jest przemytnictwem i jest karanem na podstawie § 203 skarbowego kodeksu karnego. Należy jednak dodać z naciskiem, iż dotyczy to tylko zakazów wydanych na podstawie Art. VII. ustawy o taryfie cłowej. Oprócz tego mogą jednak władze wydawać zakazy dowozu lub przewozu także na podstawie ustaw specyalnych (n. p. ustawy weterynaryjne, procedura karna z r. 1873 co do druków zagranicznych o treści karygodnej i t. p.), przekraczanie takich zakazów dowozu i przewozu karze się na podstawie tych ustaw specyalnych, może być jednak wśród pewnych warunków oprócz tego karanem jako przemytnictwo (n. p. import wołu z Rosyi bez opłacenia cła jest przemytnictwem i przekroczeniem weterynaryjnem).

8) Celem popierania żeglugi i portów austryackich i węgierskich stanowi taryfa cłowa z r. 1906, zmieniając w tym względzie niektóre przepisy powołanej w § 248 ustawy z 23. czerwca 1891 r., iż od niektórych towarów, wprowadzonych morzem przez Tryest lub Rjekę, należy pobierać cło niższe, aniżeli od takich samych towarów, wprowadzonych lądem. I tak n. p. wynosi cło od 100 kg herbaty importowanej lądem 240 K, w razie importu morzem 217 K.

9) Ustawa o taryfie cłowej uwalnia zupełnie od opłaty cła: *a*) z powodów osobistych towary importowane do bezpośredniej potrzeby cesarza, reprezentacyi dyplomatycznych na dworze cesarskim i t. p., *b*) z powodów rzeczowych efekta gospodarstwa domowego osób, imigrujących do Austro-Węgier, wyprawy ślubne cudzoziemek, sprowadzających się wskutek ślubu do Austro-Węgier, efekta podróżne, efekta spadkowe i t. p. W razie dowozu celem uszlachetnienia i późniejszego wywozu może (nie musi) władza skarbowa uwolnić zupełnie odnośne towary od opłaty cła, dalej zezwala ustawa władzom uwolnić od cła w całości lub w czę-

ści pewne wymienione w taryfie towary (n. p. parafinę, gips i t. p.), jeżeli towary te zostaną pod kontrolą władz użyte na cel w ustawie wymieniony (w przytoczonych dwu przykładach na fabrykacyę zapałek, wzgl. jako nawóz) (Erlaubnisscheinverkehr).

10) Cło musi być opłacone w złocie w monetach krajowych lub zagranicznych. Pod warunkami w ustawie oznaczonymi można kredytować cło na podanie stron, ale najdłużej na 6 miesięcy. W postępowaniu cłowem wolno pobierać oprócz cła oznaczone w Art. XIX. opłaty za wagę i opłaty składowe w razie umieszczenia towarów w magazynie cłowym.

Władzami cłowemi są w instancyi najwyższej ministerstwo finansów, w instancyi drugiej krajowe dyrekcye skarbu (w mniejszych krajach koronnych dyrekcye skarbu), w instancyi pierwszej dyrekcye skarbowe okręgowe (w mniejszych krajach inspektoraty skarbowe), właściwymi organami egzekutywnymi są jednak urzędy cłowe i ekspozytury cłowe, którym dodano do pomocy organa straży skarbowej. By osiągnąć jednakowe stosowanie taryfy cłowej przez urzędy cłowe, podlegają urzędy te ciągłym wizytacyom, wykonywanym przez wyższych urzędników cłowych. Dokładniejsze przepisy są zawarte w wydanych na podstawie najw. post. reskryptach ministerstwa finansów z r. 1870, 1873 i 1906.

§ 251. VII. Ugoda austro-węgierska z r. 1907, a zwłaszcza traktat cłowy i handlowy z Węgrami z r. 1907. Ugoda austro-węgierska z r. 1907 składa się z szeregu konwencyi, z których jedne mają głównie znaczenie finansowe, inne znów handlowo polityczne. I tak:

A) Ugoda co do kwoty i innych spraw natury finansowej. Koszta wydatków na sprawy wspólne monarchii austro-węgierskiej mają być pokryte przedewszystkiem z czystego dochodu ceł, o ile zaś dochód ten nie starczy, mają kraje austryackie ponosić 63·6%, Węgry 36·4% tych wydatków. Na koszta administracyi cłowej otrzymała Austrya z dochodów ceł w r. 1908 ryczałt 5,500.000 K, Węgry 1,600.000 K, poczem ryczałty te co roku wzrastają o 1%. Bośnia i Hercegowina otrzymuje na koszta administracyi cłowej ryczałt, oznaczony w ustawie z 20. grudnia 1879 r., t. j. 1,200.000 K. — Wszystkie postanowienia ugody co do kwoty obowiązują po dzień 31. grudnia 1917 r. W zamian za podwyższenie kwoty węgierskiej z 34·4 na 36·4% przyznała Austrya w ugodzie z r. 1907 Węgrom następujące koncesye natury finansowej:

1) Osobną ustawą z 30. grudnia 1907 r. zmieniono postanowienia ustawy z 24. grudnia 1867 r. o przyczynianiu się Węgier do oprocentowania wspólnego długu monarchii austryackiej, na mocy układu, przez ustawę tę zatwierdzonego, uznał rząd węgierski prawo Austryi do konwersyi, a ewentualnie i spłaty całego długu wspólnego (odsetki od wspólnego długu wynosiły 4·2%, gdy Austrya w r. 1902 przystąpiła do konwersyi tego długu na dług 4%-owy, Węgry przeciwko temu zaprotestowały, wskutek czego mogła Austrya skonwertować w r. 1903 tylko 70%

tego długu, podczas gdy tak zwany „blok węgierski“, w kwocie 1,405.904.104 K pozostał nieskonwertowany), Węgry zaś otrzymały tę koncesyą, iż 1) przyczyniają się od r. 1907 do kosztów oprocentowania długu wspólnego kwotą 58,339.340 K rocznie zamiast dawniejszych 58,376.000 K, a 2) mogą się uwolnić od opłacania tych odsetek rocznych przez zapłatę w gotówce kapitału, wynoszącego kwotę 1,348.886.462 K, jeżeli by zaś spłata tego kapitału nastąpiła później niż 10 (ale wcześniej niż 22) lat po konwersyi bloku węgierskiego, przez zapłatę kwoty rosnącej stopniowo aż do 1,389.031.893 K.

2) W osobnym układzie dodatkowym (por. rozporządzenie ministerstwa finansów z 31. grudnia 1907 r.) przyznała Austrya uwolnienie od podatku rentowego: 1) odsetkom od różnych obligacyi państwowych węgierskich i krajowych kroackich; 2) dywidendom węgierskich towarzystw akcyjnych i odsetkom niektórych obligacyi pierwszeństwa, odsetki od węgierskich listów zastawnych mają dalej podlegać w Austryi 2%, wzgl. $^1/_2$% podatkowi rentowemu. Rozumie się samo przez się, iż takie same przywileje przyznały Węgry u siebie takim samym papierom austryackim (także obligacyom krajowym), jest jednak rzeczą jasną, iż korzystać będą z tych przywilejów głównie Węgry, papierów węgierskich kursuje bowiem w Austryi bardzo dużo, papierów austryackich na Węgrzech bardzo mało. Przepisy te obowiązują tylko po dzień 31. grudnia 1917 r., poczem mogą być corocznie wypowiedziane.

3) Obligacye państwowe węgierskie, notowane na jednej z giełd austryackich, mogą być w Austryi używane *a)* na kaucye w postępowaniu sądowem i na kaucye we wszystkich działach administracyi państwowej, *b)* na lokacyę funduszów kas oszczędności i zakładów asekuracyjnych o tyle, o ile nie chodzi o lokacyę pod warunkiem bezpieczeństwa pupilarnego. Takie same prawo przyznały Węgry obligacyom państwowym austryackim. Postanowienia te obowiązują po dzień 31. grudnia 1917 r.

B) Postanowienia natury handlowo-politycznej ugody z r. 1907 są zawarte: 1) w traktacie cłowym i handlowym, 2) w układzie co do unikania podwójnych opodatkowań przedsiębiorstw, rozciągających zakres swoich interesów na oba państwa, 3) w układzie, dotyczącym towarzystw akcyjnych, towarzystw ubezpieczeń i spółek zarobkowych gospodarczych. Wszystkie te układy obowiązują w Austryi, podobnie jak przytoczone powyżej układy, na mocy osobnych ustaw z 30. grudnia 1907 r. Układ co do unikania podwójnych opodatkowań może być w całości lub w części przez rząd każdego państwa co roku wypowiedziany, inne dwa układy tutaj przytoczone obowiązują po dzień 31. grudnia 1917 r. Co się tyczy treści tych układów, a zwłaszcza traktatu handlowo-cłowego, należy odróżnić: 1) postanowienia, wynikające z istoty unii cłowej, a wzgl. unii prawno-państwowej między Austryą a Węgrami, 2) postanowienia, znajdujące się także w traktatach

handlowych z zupełnie obcemi państwami, wynikające więc z potrzeb ekonomicznych natury ogólnej.

C) Z istoty unii cłowej, a wzgl. unii prawno-politycznej wynikają następujące postanowienia traktatu handlowo-cłowego:

1) Obszary obu państw Austryi i Węgier, tudzież obszary krajów, połączonych z Austro-Węgrami unią cłową, otacza z wyjątkiem „obszarów od cła wyłączonych" jednolita granica cłowa, w obrębie której obowiązują przepisy ustawy o taryfie cłowej i inne ustawy i przepisy cłowe, w dniu zawarcia traktatu obowiązujące. Zmiany tych ustaw i przepisów cłowych mogą nastąpić tylko w drodze wzajemnego porozumienia się obu rządów (oczywiście obowiązują wszystkie te postanowienia tylko tak długo, jak długo traktat handlowo-cłowy obowiązuje).

2) Oba państwa obowiązują się *a)* nie urządzić (na swej granicy) wewnętrznej linii cłowej (Zwischenzollinie) i *b)* nie pobierać opłat dowozowych, wywozowych lub przewozowych od towarów przechodzących z Austryi do Węgier lub odwrotnie. Wiemy, iż od drugiej tej zasady zachodzi pewien wyjątek co do cukru.

3) Pobór ceł jest rzeczą władz cłowych austryackich w Austryi, władz węgierskich na Węgrzech, cła pobrane na obszarze jednego państwa nie mogą bez zgody rządu tego państwa być zwracane na obszarze drugiego państwa pod jakimbądź tytułem. Celem wzajemnego czuwania nad zachowaniem jednolitego stosowania ustaw i przepisów cłowych w obu państwach, może każde państwo wysyłać do drugiego państwa inspektorów, wglądających w urzędowanie władz cłowych i skarbowych tegoż państwa.

4) Traktaty handlowe, cłowe, żeglarskie, konsularne i inne traktaty zawarte celem uregulowania stosunków gospodarczych z obcemi państwami, obowiązują w równej mierze Austryę i Węgry, nowe traktaty tego rodzaju obowiązują zaś oba państwa tylko wtenczas, jeżeli *a)* przed zawarciem traktatu oba rządy się porozumiały co do jego treści i jeżeli *b)* po zawarciu traktatu traktat przez oba parlamenty zostanie przyjęty. Samo zawarcie traktatu jest rzeczą wspólnego ministra spraw zewnętrznych, podpisanie tego traktatu następuje albo przez tego ministra, albo też przez jednego zastępcę wspólnego, jednego zastępcę austryackiego, a jednego węgierskiego. Co do warunku pod *b* przytoczonego należy zaznaczyć, iż o ile chodzi o Austryę, nie jest przyjęcie traktatu przez radę państwa zawsze warunkiem wejścia w życie tego traktatu, osobne ustawy z 30. marca 1909 r., z 29. grudnia 1909 r. i z 13. sierpnia 1911 r. upoważniają bowiem rząd austryacki zawrzeć i wprowadzić w życie niektóre traktaty w ustawach tych wymienione bez uprzedniego przyzwolenia Rady państwa (chodzi tu wyłącznie o traktaty największego uprzywilejowania). Rozumie się samo przez się, iż powyższe postanowienia nie dotyczą ani traktatów politycznych, ani też traktatów treści gospodarczej, mających obowiązywać tylko

Austryę, albo tylko Węgry. Zawieranie traktatów treści politycznej jest rzeczą monarchy i wspólnego ministra spraw zagranicznych. Traktaty takie nie podlegają dalej zatwierdzeniu przez oba parlamenty, a stosuje się to nawet nieraz (co nie jest zupełnie poprawnem z punktu widzenia konstytucyjnego) i wtenczas, jeżeli w traktatach takich zawarte są także pewne postanowienia treści gospodarczej. Przykładem traktatów treści gospodarczej, zawieranych tylko przez jedno państwo, są n. p. traktaty o urządzeniu granicznych stacyi kolejowych, traktaty telegraficzne i t. p., traktaty takie potrzebują oczywiście tylko zatwierdzenia przez parlament danego państwa.

Zawarte przez Austro-Węgry traktaty handlowe, mogą, o ile są traktatami największego uprzywilejowania, być przez Austro-Węgry z reguły każdej chwili wypowiedziane, w takim razie przestaje traktat obowiązywać w 6 lub 12 miesięcy po dniu wypowiedzenia. Zawarte przez Austro-Węgry traktaty t a r y f o w e obowiązują wszystkie po dzień 31. grudnia 1917 r., jeżeli zaś traktat taki aż do 31. grudnia 1916 r. nie będzie wypowiedziany, obowiązuje i po dniu 31. grudnia 1917 r., może jednak wtenczas być wypowiedziany każdej chwili, w którym to razie przestaje obowiązywać w 12 miesięcy po dniu wypowiedzenia (pomijamy tutaj, iż niektóre z tych traktatów mogą być wypowiedziane już dnia 31. grudnia 1914 r.). Zaznaczyliśmy już powyżej, iż Węgry żądały już nieraz wypowiedzenia traktatów handlowych tylko w tym celu, by wymusić od Austryi pewne koncesye. Z tego powodu jest rzeczą ważną, iż Art. IV. traktatu handlowo-cłowego stanowi, iż wypowiedzenie traktatu musi nastąpić na żądanie choćby tylko Węgier, lub choćby tylko Austryi, a to w sześć miesięcy po objawieniu takiego żądania (termin sześciomiesięczny na pertraktacye między obu rządami). W protokole końcowym zrzekają się jednak oba rządy aż po dzień 31. grudnia 1916 r. przysługującego sobie na mocy Art. IV. prawa.

5) Na mocy ustaw zasadniczych z r. 1867 należy kierownictwo spraw konsularnych do wspólnego ministra spraw zagranicznych, traktat handlowo-cłowy określa jednak wpływ, przysługujący obopólnym rządom w tych sprawach. I tak, jeżeli chodzi o otwarcie obcych urzędów konsularnych lub o dopuszczenie obcych konsulów do pełnienia funkcyi na obszarze Austryi lub Węgier, musi minister spraw zagranicznych postąpić w porozumieniu z rządem odnośnego państwa. Co się tyczy konsulatów a u s t r o - w ę g i e r s k i c h w państwach zagranicznych, musi minister spraw zagranicznych porozumieć się z obu ministrami handlu przy otwieraniu i zwijaniu urzędów konsularnych, przy przenoszeniu urzędu konsularnego do wyższej lub niższej kategoryi, dalej przy ustalaniu instrukcyi, które mają być udzielane konsulatom w sprawach handlowych. Obopólni ministrowie handlu i rolnictwa mają zresztą prawo prowadzenia bezpośredniej korespondencyi z konsulatami, a konsulaty są zobowiązane do składania sprawozdań, którychby ministrowie ci zażądali. Oprócz tego mogą ministrowie ci

na koszt swego państwa posyłać sprawozdawców fachowych zagranicę celem badania stosunków komercyalnych, rolniczych lub technicznych. Sprawozdawcy tacy mają prawo do opieki c. i k. misyi lub konsulatów.

6) Z wspólności obszaru cłowego wynika także wspólność statystyki handlu zagranicznego monarchii austro-węgierskiej. Statystykę tę zestawia urząd statystyki handlowej w austryackiem ministerstwie handlu, sposób zbierania dat jest jednak w Austryi i na Węgrzech różny. W Austryi obowiązuje obecnie w tym względzie osobna ustawa z 26. czerwca 1890 r. zawierająca następujące postanowienia podstawowe.

a) Obowiązek deklaracyi statystycznej. Wszystkie przesyłki towarowe, importowane, eksportowane lub przewożone przez granicę austryacką z zagranicy monarchii muszą być z małymi wyjątkami na osobnych formularzach statystycznych w urzędzie cłowym, wzgl. pocztowym zgłoszone. W zgłoszeniu musi być podany dokładnie rodzaj i ilość towaru, a dalej skąd lub dokąd towar idzie.

b) Obowiązek zapłacenia należytości statycznej. Od każdej deklaracyi statystycznej (z pewnymi wyjątkami) należy opłacić należytość statystyczną (najwyżej 12 hal.), a to przez przylepienie marki statystycznej na formularzu zgłoszenia. Dochód z tych należytości służy na pokrycie kosztów statystyki handlu zagranicznego (koszta te wynosiły w r. 1911 695.865 K, dochód z należytości statystycznej wynosił 680.293 K).

c) Przekroczenie przepisów pod *a* i *b* stanowi przekroczenie, które karze się zwykle karą porządkową od 4—100 K. Orzekanie tych kar jest rzeczą urzędów cłowych, a wzgl. urzędów pocztowych (przy przesyłkach pocztowych).

Na Węgrzech powyższe przepisy nie obowiązują, natomiast czynią tam urzędy cłowe zapiski co do towarów wywożonych, przewożonych i dowożonych z zagranicy przez granicę węgierską. Zapiski te węgierskich urzędów cłowych opracowuje także austryacki urząd statystyki handlu.

Z powyższego wynika, iż strony nie podają wartości towarów importowanych lub wywożonych, wartość tę musi więc urząd statystyki handlowej oznaczyć w drodze szacunku. W tym celu dodano urzędowi temu do pomocy od r. 1877 osobną „c. k. komisyę stałą dla wartości handlowych“. Komisya ta składa się z 9 reprezentantów władz centralnych i z blisko 300 kupców, przemysłowców, rolników i innych znawców mianowanych przez ministra handlu na lat 6 (tym mianowanym członkom przysługuje tytuł c. k. radcy komercyalnego).

7) Od r. 1881 rozpoczęły Węgry zbierać daty statystyczne co do dowozu z Austryi, wzgl. co do wywozu z Węgier do Austryi, od r. 1900 uprawia tę statystykę wzajemnego handlu austro-węgierskiego także Austrya. Ustawą podstawową co do tej statystyki jest w Austryi cesarskie rozporządzenie z 21-go września 1899 r., rozporządzenie to określa obowiązek dekla-

racyi statystycznej, obowiązek zapłacenia należytości statystycznej i przepisy karne w ten sam niemal sposób, co ustawa z r. 1890 dla statystyki handlu zagranicznego. Główne różnice między statystyką handlu zagranicznego a statystyką handlu wzajemnego (Zwischenverkehrsstatistik) są:

a) Statystyka handlu wzajemnego uwzględnia tylko dowóz, a wzgl. wywóz towarów, odbywający się koleją, pocztą, morzem lub parowcem na rzekach, statystyka handlu zagranicznego uwzględnia oprócz tego dowóz i wywóz galarami rzecznymi, wozami i t. d.

b) Dla statystyki handlu wzajemnego istnieje osobny „urząd statystyki handlu wzajemnego“ w ministerstwie handlu, a urzędowi temu dodano do pomocy osobną „c. k. komisyę stałą dla wartości handlowych statystyki handlu wzajemnego“.

c) Rezultaty statystyki handlu wzajemnego ogłaszają samodzielnie Węgry i Austrya.

8) W myśl ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 r. ma być w obu państwach na tych samych zasadach oparte ustawodawstwo co do podatków pośrednich, pozostających w ścisłej łączności z produkcyą przemysłową, dlatego też określa Art. XIII. traktatu handlowo-cłowego dokładnie, w których wypadkach zmiana obowiązujących w Austryi i Węgrzech ustaw i rozporządzeń, dotyczących monopolu soli i tytoniu, lub też podatku od wódki, piwa, nafty i cukru tylko w drodze porozumienia obu rządów nastąpić może. W innych wypadkach natomiast zastrzegły sobie oba państwa prawo samodzielnego postępowania. I tak n. p. zastrzegły sobie oba państwa prawo samodzielnego zaprowadzenia monopolu nafty, prawo samodzielnego podwyższenia podatku od wódki, piwa, nafty i cukru i t. p. Natomiast system pobierania podatków tych i postanowienia co do restytucyi podatku w razie wywozu zagranicę monarchii, co do bonifikacyi eksportowej za wywóz wódki i t. p. mogą być tylko za zgodą obu rządów i państw zmienione.

9) Co się tyczy „spraw handlowych“, które także w myśl ustawy zasadniczej mają być w obu państwach na podstawie tych samych zasad traktowane, zawiera traktat handlowy i cłowy z r. 1907 tylko następujące postanowienia:

a) Istniejący w obu państwach metryczny system miar i wag może być tylko za wzajemnem porozumieniem się obu rządów zmieniony, to samo dotyczy także przepisów co do zawartości szlachetnego kruszcu w towarach złotych i srebrnych i środków nadzorowania tych postanowień (por. § 208). Obu rządom przysługuje prawo wysyłania inspektorów, mających przekonać się, czy władze drugiej strony stosują należycie przepisy, o których mowa.

b) Rząd austryacki zobowiązał się, iż w czasie obowiązywania traktatu handlowo-cłowego z r. 1907 nie wyda żadnej nowej ustawy, któraby odnośnie do obrotu winem, moszczem

winnym i zacierem winnym zawierała mniej surowe postanowienia, niż ustawa z 12. kwietnia 1907 r. (por. § 195), rząd węgierski zaś zobowiązał się, iż najpóźniej po dzień 31. grudnia 1908 r. wyda nową ustawę o winie, zawierającą przynajmniej tak surowe postanowienia, co powołana ustawa austryacka. Oprócz tego zobowiązał się rząd węgierski, iż przedłoży parlamentowi węgierskiemu „w najbliższym czasie“ projekt ustawy, ograniczającej handel terminowy zbożem na giełdzie budapeszteńskiej. Przyrzeczenia tego dotychczas nie wykonano (por. § 357), podobnie pozostały martwą literą inne podobne przyrzeczenia, zawarte w traktacie handlowo-cłowym.

c) O ile chodzi o sprawy żeglugi morskiej, spraw sanitarnych morskich i rybołowstwa morskiego, ma być zarząd portowy i morsko-sanitarny w obu państwach prowadzony według tych samych zasad i wogóle w sposób możliwie jednakowy. Należytości żeglarskie mają być w portach obu państw według tej samej normy wymierzane. Zarząd portowy i morski sanitarny sprawuje każde państwo na swym obszarze przez własne organa, ochrona handlowych okrętów morskich, ich załogi i poszczególnych marynarzy w portach zagranicznych jest rzeczą urzędów konsularnych i wspólnego ministra spraw zagranicznych.

d) O ile chodzi o rzeki, dotykające w biegu swoim obszaru obu państw, będą oba rządy postępowały zgodnie we wszystkich sprawach, dotyczących wykonywania żeglugi, policyi rzecznej, poprawy i utrzymywania tych wód w dobrym stanie. Sprawy żeglugi na rzekach, podlegających postanowieniom aktu kongresu wiedeńskiego z r. 1815 i aktu co do Dunaju z r. 1857 należą, o ile dotyczą stosunku do państw trzecich, do zakresu działania ministra spraw zewnętrznych.

e) Koleje główne należy w obu państwach, „o ile interesy wojskowe lub ogólne interesy ruchu tego wymagają“, budować, utrzymywać w ruchu i zawiadywać według tych samych zasad. Tylko za wspólnem porozumieniem obu rządów mogą być zmienione główne zarysy przepisów, odnoszących się do ruchu na kolejach głównych, przepisy co do sygnałów, co do ogłaszania taryf i opustów taryfowych w ruchu osobowym i towarowym, co do transportu przedmiotów wybuchowych i z pewnymi wyjątkami także przepisy kolejowego regulaminu ruchu. Dalej należy, „o ile możności“ utrzymać istniejącą zgodność w postanowieniach części I. taryfy towarowej (por. § 325). Przepisy o budowie i ruchu kolei lokalnych i kolejek, o ile koleje tego rodzaju nie przekraczają granic obszaru jednego państwa, zależą od samodzielnego uznania każdego z obu państw.

ad a-e) Należy pamiętać, iż bardzo wiele z powyższych przepisów obowiązuje Austryę także w stosunku do niektórych państw zagranicznych na podstawie osobnych traktatów z państwami temi zawartych.

10) Logiczną konsekwencyą unii cłowej powinnoby być istnienie parlamentu cłowego, do któregoby należało usta-

wodawstwo w sprawach, wynikających z istoty tej unii. Zazdrosne o swą samodzielność państwową Węgry nie zgodziły się na stworzenie takiego parlamentu, zgodziły się tylko na stworzenie instytucyi dość luźnej, od obu rządów kompletnie zawisłej, a powołanej li tylko do przygotowywania jednolitych podstaw tak dla zawrzeć się mających z obcemi państwami traktatów handlowych, jak dla projektów ustaw i zarządzeń administracyjnych w dziedzinie ceł, podatków pośrednich i innych spraw, objętych traktatem handlowo-cłowym. Instytucyą tą jest wspólna „konferencya cłowa i handlowa". Konferencya ta składa się z obopólnych ministrów handlu, finansów i rolnictwa, a ewentualnie także z innych ministrów, wzgl. z zastępców tych ministrów. Oprócz tego można powołać na konferencyę ludzi fachowych z obu państw, zwłaszcza członków izb handlowych i przemysłowych, oraz korporacyi rolniczych. Jeżeli sprawa dotyczy stosunku do państw obcych, jest także minister spraw zagranicznych członkiem konferencyi. Posiedzenia konferencyi muszą odbywać się regularnie co miesiąc, raz w Wiedniu, raz w Budapeszcie, oprócz tego posiada każdy z wymienionych powyżej ministrów prawo zwołania konferencyi na posiedzenie nadzwyczajne. Z powyższego wynika, iż konferencya cłowa i handlowa jest tylko instytucyą, ułatwiającą porozumienie się obu rządów w sprawach, w których traktat handlowo-cłowy takiego porozumienia wymaga.

D) Z postanowień traktatu handlowo-cłowego, znajdujących się z zasady także w traktatach handlowych, zawartych z obcemi państwami, przytaczamy następujące:

1) Art. XVI. i Art. XVII. zawierają co do ochrony własności przemysłowej Austryaków na Węgrzech, Węgrów w Austryi przepisy analogiczne do przepisów traktatów międzynarodowych o ochronie własności przemysłowej (por. zwłaszcza § 216 D).

2) Co do wzajemnego ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego mają obowiązywać, o ile obie strony inaczej się nie umówią, postanowienia światowego traktatu pocztowego, a wzgl. międzynarodowego traktatu telegraficznego.

3) Art. XX. zawiera zasady konwencyi weterynaryjnej między Austryą a Węgrami, konwencye takie zawierają także obce państwa ze sobą (por. § 78).

4) Postanowienia ugody co do praw austryackich stowarzyszeń gospodarczych (spółki akcyjne, spółki z ograniczoną poręką i t. d.) na Węgrzech i viceversa węgierskich w Austryi omawiamy w prawie stowarzyszeniowem.

5) Jak wszystkie niemal inne traktaty handlowe, zawiera i traktat handlowo-cłowy postanowienie, iż z wyjątkiem przemysłów wędrownych, handlu obnośnego, aptekarstwa i zawodu meklerów handlowych, każdy inny przemysł lub handel ma być dla obopólnych obywateli na równi dostępny, a tak samo mają być obywatele drugiego państwa na równi z własnymi obywatelami

traktowani pod względem wykonywania przemysłu, oraz przypadających do opłaty podatków i innych opłat publicznych.

6) Kupcy i przemysłowcy jednego państwa mogą zakres interesów swoich rozszerzać i na obszar drugiego państwa, mogą n. p. tam otwierać zakłady filialne i składy, robić zakupy, zbierać zamówienia i subskrypcye, dostarczać prac i towarów na zamówienie, wykonywać wszędzie zamówione roboty, wysyłać ajentów podróżujących, uczęszczać na targi i jarmarki, drugie państwo nie śmie ich pod tym względem traktować gorzej, jak swych własnych poddannych.

7) Na mocy postanowień pod 4 i 5 rozwija bardzo wiele przedsiębiorstw swą działalność na obszarze dwóch państw, przedsiębiorstwa takie są z natury rzeczy narażone na niebezpieczeństwo opodatkowania w obu państwach. By zapobiedz temu, zawarła Austrya z Węgrami osobną konwencyę celem unikania podwójnych opodatkowań, konwencya ta obowiązuje w Austryi na mocy ustawy z 30. grudnia 1907 r. Podobne konwencye zawarła Austrya z Prusami w r. 1899, z Saksonią w r. 1903 i t. d.

8) Oprócz wypadków pod 4, 5 i 6 przytoczonych, zawiera traktat handlowo-cłowy — podobnie jak i inne traktaty handlowe klauzulę równego traktowania poddanych drugiego państwa z własnymi poddanymi:

a) Co do wykonywania żeglugi i spławu tratew na wodach śródziemnych.

b) Co do wykonywania żeglugi morskiej i rybołowstwa morskiego.

c) Co do taryf kolejowych dla ruchu osobowego i towarowego.

d) Daninami wewnętrznemi (n. p. akcyza) mogą być towary drugiego państwa obciążone tylko w tych wypadkach i w takim zakresie, w jakim są obciążone daninami temi wyroby lub produkty własnego państwa.

9) Jak wiele innych traktatów najnowszych, zawiera i traktat handlowo-cłowy tak zwaną klauzulę sądu rozjemczego, to znaczy, oba państwa obowiązują się poddać orzecznictwu sądu rozjemczego na wypadek, gdyby co do tłómaczenia lub zastosowania traktatu powstała między niemi różnica zdań, nie dająca się uchylić w drodze bezpośrednich pertraktacyi obu rządów. Należy jednak zaznaczyć, iż między zakresem działania i organizacyą sądu rozjemczego w myśl traktatu handlowo-cłowego z jednej, traktatów z obcemi państwami z drugiej strony, zachodzą dwie niesłychanie doniosłe różnice.

a) W myśl traktatu handlowego z Niemcami i z Szwajcaryą poddają się państwa traktujące orzecznictwu sądu rozjemczego tylko wtenczas, jeżeli między obu państwami powstanie spór co do wysokości ceł dowozowych, przez jedno z nich pobieranych, jeżeli natomiast spór dotyczy innych kwestyi, w traktacie uregulowanych, orzecznictwo sądu rozjemczego niema miejsca. Wprost przeciwnie poddały się Austrya i Węgry orzecznictwu sądu polu-

bownego z zasady we wszystkich sprawach, objętych traktatem handlowo-cłowym, z wyjątkiem spraw weterynaryjnych i spraw dotyczących zawierania lub wypowiadania traktatów z zagranicą. Sąd ten jest powołany także do rozstrzygania wszystkich sporów między obu rządami co do interpretacyi lub stosowania postanowień dodanej traktatowi ustawy o taryfie cłowej, a dalej także postanowień zawartych w ugodach z r. 1867 i 1907 co do przyczyniania się Węgier do oprocentowania wspólnego długu monarchii.

b) W myśl traktatu handlowego z Niemcami i Szwajcaryą tworzy się sąd rozjemczy dla każdego wypadku spornego z osobna, w ten sposób, iż każde państwo mianuje z swych obywateli po dwóch sędziów, przewodniczącym sądu ma zaś być oznaczony zgodnie przez oba państwa obywatel państwa trzeciego (zaprzyjaźnionego). Traktaty konsularne z Serbią i Bułgaryą z r. 1911 przepisują, iż spory wynikające z postanowień tego traktatu „mają być załatwiane w drodze sądu rozjemczego według zasad ustalonych przez konwencyę w Hadze z 18. października 1907 r. o pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych". Zupełnie inne postanowienia zawiera traktat handlowo-cłowy, traktat ten stwarza bowiem stały sąd rozjemczy, ustanowiony na cały czas obowiązywania traktatu. Sąd ten składa się z ośmiu stałych sędziów polubownych, mianowanych w połowie przez Austryę, w połowie przez Węgry z własnych obywateli i z czterech osób, wpisanych na listę przewodniczących sądu w ten sposób, iż rząd austryacki wybiera z grona najwyższych sędziowskich dostojników Węgier, a rząd węgierski z najwyższych dostojników sędziowskich Austryi po pięć osób, poczem rząd austryacki wybiera z pośród osób wybranych przez rząd węgierski dwie osoby, rząd węgierski zaś także dwie osoby z pośród osób wybranych przez rząd austryacki. Z złożonego w ten sposób sądu stałego wybiera się sąd dla każdego poszczególnego wypadku w ten sposób, iż z ośmiu sędziów stałych mianuje Austrya dwóch, Węgry także dwóch, przewodniczącego zaś oznacza się przez losowanie z listy przewodniczących. Należy podnieść z naciskiem, iż sąd rozjemczy rozstrzyga sam o swej kompetencyi, ważna ta kwestya wstępna nie zależy więc od uznania stron obu.

E) Zaznaczyliśmy już powyżej, iż ustawą z 20. grudnia 1879 r. wcielono także Bośnię i Hercegowinę do austro-węgierskiego obszaru cłowego. Ustawa ta, dotychczas obowiązująca, zawiera także bliższe postanowienia co do administracyi cłowej, co do podatków pośrednich i monopoli, co do waluty, co do systemu miar i wag i t. p. W przytoczonych tu sprawach obowiązują w Bośnii i Hercegowinie na ogół te same przepisy, co w Austryi i Węgrzech. Art. XXIII. traktatu handlowo-cłowego zmienia postanowienia ustawy z 20. grudnia 1879 r. o tyle, o ile to było koniecznem celem przystosowania treści tej ustawy do treści traktatu handlowo-cłowego z r. 1907.

§ 252. VIII. Traktaty handlowe z obcemi państwami. Traktatami handlowymi nazywamy tutaj tylko te traktaty,

które stanowią podstawę stosunków gospodarczych z danem państwem zagranicznem i z tego powodu w samym traktacie, traktatem kandlowym, albo traktatem handlowym i żeglarskim, traktatem handlowym i cłowym i t. p. są nazwane. Traktatów regulujących pewną specyalną sprawę gospodarczą (n. p. różne traktaty pocztowe, kolejowe i t. p.), traktatami handlowymi w ustępie tym nie nazywamy. Niektóre traktaty handlowe składają się oprócz traktatu głównego jeszcze z kilku dodatków i z protokołu końcowego, zawierającego autentyczną interpretacyę traktatu. Wszystkie części takiego traktatu mają równą moc obowiązującą. Treść traktatów handlowych s. str. jest bardzo różnorodną. Wszystkie niemal traktaty obowiązujące obecnie Austro-Węgry zawierają postanowienia przytoczone powyżej w § 251 pod D, 5, 6 i 8, oprócz tego zaś jeszcze dwie klauzule, t. j. klauzulę wolności handlowej i klauzulę największego uprzywilejowania.

1) Na mocy klauzuli wolności handlowej obowiązują się obie strony, iż nie wydadzą przeciwko sobie zakazów dowozu, wywozu i przewozu. Od tej zasady dopuszczają traktaty (n. p. traktat z Niemcami z r. 1905 i traktat z Rosyą z r. 1906) wyjątki tylko co do tytoniu, soli, prochu i innych rzeczy, będących przedmiotem monopolu państwowego, dalsze zaś wyjątki mają być dopuszczalne tylko ze względów policyi sanitarnej, albo celem ochrony rolnictwa przed zawleczeniem szkodliwych chrząszczy, albo też nareszcie „pod nadzwyczajnemi okolicznościami“ co do rekwizytów wojennych. Na podstawie tych przepisów nie może Austrya n. p. wydać zakazu wywozu paszy do Niemiec i Rosyi w latach nieurodzaju paszy, na podstawie analogicznych przepisów zawartych w traktacie serbskim miała jednak Austrya prawo zatrzymać przejeżdżające przez Austryę w przeddzień wybuchu wojny bałkańskiej w r. 1912 wagony z amunicyą dla Serbii.

2) Na mocy klauzuli największego uprzywilejowania obowiązują się obie strony we wszystkich niemal traktatach obowiązujących, iż nie będą pobierały od towarów żadnego innego państwa niższych ceł dowozowych, iż więc jeżeli jedno z nich zgodzi się na zniżenie swych ceł na korzyść trzeciego państwa (przez zawarcie traktatu taryfowego albo bez tego), zniżenie to staje się ipso jure także udziałem drugiego z nich. Bardzo często stosują traktaty klauzulę największego uprzywilejowania także do spraw innych. I tak n. p. stanowi Art. 11 traktatu z Rosyą z r. 1906, iż „poddani każdej ze stron kontraktujących mają na obszarze strony drugiej mieć prawo nabywania i posiadania własności ruchomej i nieruchomej wszelkiego rodzaju“, o ile prawo to przysługuje „teraz lub na przyszłość poddanym jakiegobądź państwa trzeciego“. Przykład ten poucza równocześnie, iż klauzula „największego uprzywilejowania“ może oznaczać w jednem państwie wszystkie prawa, w innem żadne. I tak n. p. mogą poddani rosyjscy nabywać nieruchomości w Austryi bez ograniczeń, poddani austryaccy w Rosyi tego prawa nie posiadają, ponieważ obcym poddanym w Rosyi nieruchomości wogóle nabywać nie

wolno. Na mocy ukazu z 14. marca 1887 r. powinni byli nawet obcy poddani w Rosyi sprzedać w ciągu lat 3 nieruchomości będące już w ich posiadaniu! Termin ten przedłuża traktat z r. 1906 dla poddanych austryackich do r. 1916.

3) Z klauzul, znajdujących się w niektórych tylko traktatach, jest najważniejszą klauzula taryfowa. Na mocy tej klauzuli nie wolno stronom pobierać od wymienionych w traktacie towarów strony drugiej wyższych ceł, aniżeli w traktacie ustanowiono. Powtarzamy tu jeszcze raz, iż koncesye uzyskane na mocy klauzuli taryfowej przez jedną ze stron stają się ipso jure udziałem tych państw trzecich, z którymi zawarto traktat z klauzulą największego uprzywilejowania, to jest w praktyce wszystkich niemal państw innych. Na tej podstawie należy twierdzić, iż w Austro-Węgrzech stosuje się obecnie taryfę, przepisaną w ustawie o taryfie cłowej z r. 1906, tylko o tyle, o ile taryfa ta nie została przez obowiązujące traktaty taryfowe zniżona.

4) Traktaty handlowe nie przyznają zwykle poddanym stron traktujących prawa do przebywania i osiedlania się na obszarze strony drugiej, to też n. p. nie zezwalają Prusy na osiedlanie się poddanych austryackich narodowości polskiej w obszarze państwa pruskiego. Wyjątkowo uznają niektóre traktaty wolnoprzesiedlność wzajemnych poddanych w całej pełni. Należy tu przytoczyć zwłaszcza postanowienia traktatu serbskiego z 27. lipca 1910 r. Według Art. II. tego traktatu mają obopólni poddani „bez względu na narodowość lub wyznanie“ prawo „przebywać czasowo lub osiedlać się stale w jakiem bądź miejscu“, kupować grunta i domy, a to wszystko „w tej samej mierze, co własni poddani“. Na tej podstawie są w Austryi poddani serbscy co do prawa pobytu i prawa osiedlania się zrównani z poddanymi austryackimi, do nich nie można więc stosować tych przepisów ustaw austryackich, które co do prawa pobytu traktują obcych poddanych gorzej, aniżeli poddanych austryackich (por. n. p. § 3 ustawy szupasowej z r. 1871). Ale postanowienie to traktatu serbskiego ma dalsze jeszcze skutki. I tak stanowi Art. I. traktatu z Rosyą, iż „obopólni poddani powinni na obszarze strony drugiej posiadać pod każdym względem te same prawa, wolności i t. d., co poddani państwa najwięcej uprzywilejowanego“. Postanowienia te nie mają wprawdzie znieść osobnych ustaw i rozporządzeń policyjnych, obowiązujących w każdem z obu państw w danej materyi, ale tylko o tyle, o ile te ustawy do wszystkich obcych poddanych się stosują. Na podstawie tej klauzuli największego uprzywilejowania posiadają poddani rosyjscy w Austryi prawo wolnego pobytu w tej samej rozciągłości, co poddani serbscy.

5) Oprócz wymienionych zawierają niektóre traktaty jeszcze szereg innych, często bardzo różnorodnych przepisów. I tak n. p. określa traktat z Rosyą z r. 1906 prawa konsulów austryackich w Rosyi i odwrotnie, postępowanie spadkowe w razie śmierci poddanego austryackiego w Rosyi, uwalnia poddanych austryac-

kich w Rosyi od obowiązku służby wojskowej, sądowej, gminnej, od rekwizycyi wojskowych i t. p. i odwrotnie. Dalej obowiązują się oba państwa pomagać sobie w aresztowaniu i wydawaniu dezertujących marynarzy, pomagać sobie w walce z przemytnictwem i t. p. Dodajemy, iż co do tych kwestyi zawierają państwa często osobne konwencye. I tak n. p. zawarła Austrya z Bułgaryą dnia 31. maja 1911 r., z Serbią dnia 30. marca 1911 r. osobne traktaty konsularne, dalej traktaty dotyczące pertraktacyi spadkowych i t. d.

6) Organem czuwającym nad przestrzeganiem postanowień traktatów handlowych są przedewszystkiem władze konsularne. Władze te można wogóle nazwać głównym organem administracyjnym w stosunkach gospodarczych z zagranicą. Z tego powodu posiada kształcenie młodzieży, pragnącej poświęcić się karyerze konsularnej, specyalne znaczenie. W Austryi założono w tym celu już w r. 1754 akademię oryentalną, przekształconą w r. 1898 w c. i k. akademię konsularną. Językiem wykładowym akademii są języki niemiecki, węgierski, francuski i turecki, celem akademii jest dać uczniom potrzebne w służbie konsularnej wiadomości językowe, prawnicze, ekonomiczne, dyplomatyczne i kupieckie. Nauka trwa lat pięć. Akademia podlega wprost ministerstwu spraw zagranicznych. Oprócz konsulów z zawodu, rekrutujących się przeważnie z wychowanków akademii, mianuje się także konsulów honorowych zwykle z grona osiadłych w danem mieście zagranicznem kupców austryackich. Konsulowie z zawodu otrzymują stałe pensye, konsulowie honorowi zaś mają prawo pobierać za swe czynności urzędowe od stron należytości, w taryfie konsularnej określone. Konsulów honorowych dzieli się na cztery kategorye (konsul jeneralny, konsul, wicekonsul i ajent konsularny), konsulów zawodowych zaś na 5 kategoryi (konsul jeneralny pierwszej lub drugiej klasy, konsul, wicekonsul i attaché konsularny). Ze względu na zakres działania konsulów austryackich należy zaznaczyć, iż konsulowie austryaccy w Turcyi, w Maroku, w Persyi, w Chinach i w niektórych innych państwach oryentalnych mają obszerną jurysdykcyę w sprawach cywilnych i karnych, tudzież prawo wydawania rozporządzeń policyjnych i nakładania kar policyjnych. — Jurysdykcyi tej konsularnej podlegają w krajach tych nietylko obywatele monarchii austro-węgierskiej, ale także tak zwani „towarzysze ochrony“, t. j. 1) poddani niektórych państw obcych, nie posiadających w danem mieście własnego konsula; 2) poddani austryaccy de facto, t. j. osoby nie będące ani poddanymi austryackimi, ani też poddanymi jakiegobądź innego państwa. Liczba tych poddanych austryackich de facto jest w państwie tureckiem bardzo znaczna, są to potomkowie osób bardzo rozmaitego pochodzenia, które oddały się pod opiekę konsulów austryackich w Turcyi. Poddani de facto mają wszelkie prawa poddanych austryackich i węgierskich w Turcyi (a więc także prawo używania zakładów pocztowych austryackich w Turcyi), są jednak uwolnieni od wielu obowiązków poddanych austryackich, a zwłaszcza od obowiązku służby wojskowej.

ROZDZIAŁ II.

PRAWO WODNE I BUDOWNICTWO WODNE.

§ 253. I. Zadania i rozwój prawa wodnego i budownictwa wodnego. Zadania administracyi publicznej odnośnie do wody są podwójne, polegają bowiem 1) na wyzyskaniu pożytecznych przymiotów wody i powiększenia jej użyteczności, tudzież 2) na zapobieganiu lub zmniejszeniu szkód przez wodę wyrządzanych. Przymioty pożyteczne wody są bardzo różnorodne, to też jest woda dobrem, przez wielu pożądanem. Do tego należy dodać, iż przy używaniu wody dochodzi zwykle do ostrych konfliktów różnych interesów. I tak ktoś spiętrza wodę za pomocą jazu, by odprowadzić wodę na młyn, jaz taki może jednak przeszkadzać żegludze lub rybołostwu, woda spiętrzona może zabagnić cudze grunta i t. d. Z tych powodów nie należy się dziwić, iż we wszystkich krajach wydano osobne przepisy, mające godzić różne roszczenia o używanie wody i różne konflikty, z tego używania wynikające. Ogół tych norm stanowi jądro odrębnego prawa wodnego. Ze względu na naczelne zasady prawa wodnego należy w Europie rozróżniać dwie wielkie grupy państw:

a) We Włoszech wyrobiła się już od wieku 13-go zasada, iż wszelkie wody płynące i jeziora są wodami publicznemi i że jest rzeczą administracyi publicznej dążyć do jak najzupełniejszego wyzyskania wszelkich sił pożytecznych wody. Konsekwencyą tej zasady była dalsza zasada, iż bez zezwolenia (koncesyi) władzy publicznej nie wolno nikomu wody publicznej używać (oczywiście poza zwykłem używaniem wody do picia, kąpania i t. p.). Zasadę powyższą o publicznym charakterze wszelkich rzek i potoków przyjęło później ustawodawstwo francuskie (ustawy z lat 1789 do 1791), węgierskie (ustawa z r. 1885), badeńskie, heskie i t. p.

b) W północnych Niemczech uznano za wody publiczne w powyższem znaczeniu tylko rzeki nadające się do żeglugi lub spławu, inne wody płynące natomiast za wody prywatne. Używanie tych wód prywatnych pozostawia prawo północno-niemieckie z zasady swobodnej ocenie właściciela, wychodząc z tej zasady, iż właściciel gwarantuje na ogół lepsze i zupełniejsze wyzyskanie sił wodnych, aniżeli administracya publiczna. Oczywiście ograniczają i ustawy północno-niemieckie właściciela wody prywatnej o tyle, o ile to w interesie publicznym lub celem ochrony innych właścicieli jest niezbędnem.

Celem zapobiegania lub zmniejszenia szkód, przez wodę wyrządzanych, rozwija administracya publiczna oddawna różnorodną działalność. Najstarszym działem obrony wodnej jest u nas obwałowanie rzek w nizinach, chroniące przed wylewami. Dość tutaj wspomnieć potężne wały nadwiślańskie, wybudowane za czasów Kazimierza Wielkiego, tudzież wały przy ujściu Wisły wybu-

dowane już w wiekach średnich przez osobne spółki wodne. Daleko później rozwijają się inne działy obrony wodnej, mianowicie obrona brzegów przed wyrwami, regulacye rzek, zabudowania potoków górskich, powodujących w górach ogromne spustoszenia. Najnowszymi działami ochrony wodnej są zwłaszcza u nas odwodnienia i kultura torfowa i tak zwane zbiorniki wodne (Talsperren). Grunta za mokre odwadnia się albo rowami albo (od wieku 19-go) przez drenowanie, grunta takie przynoszą po odwodnieniu znakomite plony. W ten sam sposób można odwodnić bagna i torfowiska, a uprawiając takowe umiejętnie można osiągnąć z dotychczasowych nieużytków wspaniałe plony. (Dla przykładu przytaczamy, iż na polu wzorowem, uprawianem w r. 1911 w gminie Konty pod Złoczowem według wskazówek instruktora wydziału krajowego, osiągnął włościanin D. z uprawy 1 morgi bagna plon wartości 516 K, a po odliczeniu kosztów 467 K!) Co do zbiorników wodnych zaznaczamy, iż buduje się je w ten sposób, iż zamyka się całą dolinę potężnym murem, wstrzymującym odpływ milionów metr. kub. wody podczas powodzi. W ten sposób zmniejsza się niebezpieczeństwo wylewów i innych niszczących sił wody. Wody w zbiorniku wstrzymanej używa się do nawodnienia, do wyrabiania prądu elektrycznego i t. p. W czasach dawniejszych usiłowało prawo bardzo często zmusić ludność do wykonania i utrzymania budowli ochronnych wodnych. Obecnie wykonuje się kosztowniejsze budowle kosztem publicznym, wykonanie mniejszych robót pozostawia się z zasady dobrowolnie powstającym spółkom wodnym, które wspiera się często z funduszów publicznych. Oprócz tego zawiera prawo wodne przepisy, ułatwiające wykonanie, a następnie konserwowanie budowli wodnych.

§ 254. II. Rozwój prawa wodnego w Austryi i w Galicyi. Dawne prawo wodne austryackie rozróżniało wprawdzie wody publiczne i prywatne, różnica ta nie miała jednak, o ile chodzi o samo prawo wodne, donioślejszych konsekwencyi praktycznych. Według dekretu kancelaryi nadwornej z 14. czerwca 1776 r. miały „rzeki używane do żeglugi statkami (rzeki żeglowne) należeć do ogólnego majątku państwowego, do regaliów principis“. To samo dotyczyło także rzek spławnych (spław tratwami), o ile na podstawie osobnej ustawy krajowej, prawa zwyczajowego lub szczególnego tytułu prawnego poszczególne dominia, gminy, lub inne osoby nie miały prawa użytkowania takiemi rzekami. Wszystkie inne wody należały do wód prywatnych. — Z różnicy tej nie wypływało jednak bynajmniej, iżby właściciel w używaniu wody prywatnej nie był ograniczony, owszem władza publiczna brała go w bardzo daleko idącą kuratelę. I tak n. p. stanowi § 413 powszechnej ustawy cywilnej z r. 1811, iż wprawdzie ma każdy posiadacz gruntu prawo zabezpieczyć swój brzeg przeciw wyrwom przez rzekę, może jednak uczynić to tylko za zezwoleniem władz politycznych. § 1 regulaminu młynowego z 1. grudnia 1814 r. stanowi, iż bez pozwo-

lenia władzy politycznej nie wolno przedsiębrać „żadnej budowy młyna, żadnej zmiany dopływu, wpustu lub wypustu, jazu, szluzy, żadnego podwyższenia lub obniżenia pala stałego, lub progów, nie wolno odprowadzać wody z rzek lub potoków, ubezpieczać brzegów lub obwałowywać, ani przebudowywać młynów na inne zakłady". Obowiązujące w Galicyi i Bukowinie co do policyi rzecznej i sadzenia łoziny ustawy i przepisy skodyfikowano na rozkaz kancelaryi nadwornej w obszernym regulaminie policyi rzecznej i plantacyjnej z 2. marca 1842 r. Według tego regulaminu nie wolno było bez pozwolenia urzędu cyrkułowego „w rzekach albo nad rzekami jakichbądź budowli wodnych albo wodą poruszać się mających zakładów na nowo zakładać, albo już istniejących przekształcać albo przenosić. Dalej nie wolno było bez zezwolenia władzy „żadnej przedsiębrać zmiany w korycie, w wpuście lub w spuście, stawidłach (zastawkach), jazie, szluzie, słupie markującym albo w młynie, ani też przekształcać go na inny zakład, ani kopać rowu dla sprowadzenia wody na młyn z potoku lub rzeki". — Czyniąc w ten sposób zużytkowanie pożytecznych sił wody i obronę przed szkodami wodnemi zależnemi od zezwolenia władzy, wzbraniało się państwo łożyć większe koszta na roboty wodne, zmuszało natomiast obywateli do wykonywania odnośnych robót. W owych czasach chodziło rządowi wyłącznie o usunięcie przeszkód żeglugi, o obronę przed powodziami i o ochronę brzegów przed zerwaniem. Ponieważ plantacye łozy nietylko chronią brzegi, ale mogą także nadać rzece regularny bieg (t. j. regulują rzekę), obowiązuje wspomniany regulamin z r. 1842 właścicieli nadbrzeży, odsypisk, ław piaszczystych i t. p. do zasadzenia ich łoziną według wskazówek urzędników budownictwa wodnego. Do sypania i utrzymywania wałów były obowiązane dominia. Na żeglownych rzekach granicznych i w głębi kraju na Dniestrze, Sanie i Dunajcu uskutecznial rząd „początkowe i najkosztowniejsze czyszczenie łożysk, niezbędne dla umożliwienia żeglugi". „Dalsze potrzebne, a mniej kosztowne czyszczenia łożysk rzek żeglownych, tudzież wszelkie czyszczenie łożysk na rzekach spławnych" było rzeczą gmin i dominiów (§ 16 regulaminu). Jeżeli interesa żeglugi wymagały nie tylko czyszczenia łożyska, ale i regulacyę biegu rzeki, domagało się państwo zawsze przyczynienia się do kosztów także tych gmin i dominiów, które wskutek regulacyi zostały zabezpieczone przed powodzią według bliższych przepisów ustaw o konkurencyi na budowle wodne (Wasserbaunormale z 10. listopada 1830 r.). Ponieważ ludność nie była w stanie płacić nawet datków konkurencyjnych, regulacyi takich w Galicyi nie przeprowadzano.

Naszkicowana powyżej polityka wodna rządu austryackiego zmieniła się na lepsze dopiero w latach 60-ych. O ile chodzi o popieranie budowli wodnych z funduszów publicznych, przedstawimy bliżej tę zmianę w § 255. Tutaj wystarczy zaznaczyć, iż najważniejszą zmianę zasadniczą spowodowało wydanie nowych ustaw wodnych, kładących kres ustawodawstwu wodnemu państwa

policyjnego, wyzwalających właścicieli wód prywatnych z jednej strony od zbytecznej kurateli władz, z drugiej zaś strony od przymusu wykonywania pewnych budowli wodnych. Zmianę tę zainaugurowała państwowa ustawa wodna z 30. maja 1869 r., a dokonała jej w naszym kraju krajowa ustawa wodna z 14. marca 1875 r., dotychczas obowiązująca.

§ 255. III. Budownictwo wodne w Galicyi. Galicya posiada wcale rozległą sieć rzek żeglownych i spławnych. Dla parowców jest dostępną Wisła od Krakowa, Dniestr od ujścia Stryja, dla innych okrętów (galarów) są dostępne oprócz wymienionych rzek także jeszcze Przemsza i Wisła od ujścia Przemszy, Dunajec od ujścia Białej, San od Krzeszowej i Kopek powyżej Ulanowa i Bug od Sokala. Dla tratew są dostępnemi Soła od Rajczy, Skawa od Osielca, Raba od Książnic, Dunajec od Czorsztyna, Poprad od granicy węgierskiej, Wisłoka od Pilzna, Wisłok od Frysztaku, Bug od Dobrotwora, Stryj od Kruszelnicy, Opór od Skolego, Świca od Wygody, Łomnica od Równi, obie Bystrzyce od Pniowa i Porohów, Prut od Delatyna, Czeremosz i t. p. Długość rzek żeglownych wynosi w Galicyi 815 km. (z tego 680 km. dostępnych dla parowców), długość rzek spławnych zaś 1.288 km. Użyteczność tych rzek dla żeglugi i spławu tratew cierpi bardzo na tem, iż wszystkie rzeki karpackie prowadzą ze sobą ogromną ilość mułu, piasku i żwiru, którym zasypują łożyska rzek żeglownych i spławnych. By usunąć te przeszkody, należało nie tylko czyścić systematycznie łożyska, ale przeprowadzić zupełną regulacyę tych rzek wraz z dopływami. Zaznaczyliśmy już, iż państwo tego nie czyniło, dominia i gminy tem mniej, to też nie należy się dziwić, iż według sprawozdania krakowskiej izby handlowej z r. 1856 było łożysko Wisły przeszkodami zapełnione, iż żegluga stawała się coraz uciążliwszą, iż pierwsza próba żeglugi parowej na Dniestrze, przedsięwzięta w r. 1854 przez księcia Leona Sapiehę spełzła na niczem (parowiec wypłynął z Żurawna i ugrzązł już pod Haliczem na ławie piaskowej). Rezultat był ten, iż eksport galicyjski Wisłą i Dniestrem coraz to więcej się cofał. Podczas gdy w r. 1800 eksportowano Wisłą jeszcze więcej niż 50.000 ton soli i zboża, wynosił eksport ten w r. 1856 nie całych tysiąc ton zboża, 27.052 ton soli i 146.532 ton drzewa budowlanego, w r. 1905 zaś 123.155 ton drzewa, 11.229 ton węgla i 14.910 ton wapna.

1) Wobec kompletnej niemal bezczynności rządu należy to uważać za wielki krok naprzód, iż na mocy najw. postanowienia z 11. listopada 1861 r. przyjął rząd na wyłączny koszt państwa kompletne uregulowanie rzek Przemszy, Wisły od ujścia Przemszy do Zawichosta, Dunajca począwszy od Zagłobic, Wisłoki od Mielca, Sanu od Jarosławia (później od Składu solnego poniżej Przemyśla) i Dniestru od Żurawna. By módz przeprowadzić regulacyę Wisły, zawarł rząd dnia 20. sierpnia 1864 r. nawet osobną konwencyę z Rosyą (por. § 308). Roboty regulacyjne miały być ukończone w ciągu lat 20, postępowały jednak bardzo

powoli, rząd przeznaczał bowiem na regulacye bardzo małe środki (w r. 1880 n. p. tylko 300.000 K). Obecnie stoi rzecz tak, iż regulacya Wisły ma być ukończoną w r. 1921, regulacyę Dniestru zaś rozpoczęto wogóle dopiero w r. 1910; regulacya dolnego biegu Dunajca, Wisłoki i Sanu wymaga jeszcze uzupełnień. Na mocy osobnego traktatu z Prusami wziął rząd na swój koszt także uregulowanie Małej Wisły (powyżej ujścia Przemszy). Na wszystkie wymienione tutaj rzeki regulowane wyłącznym kosztem rządu preliminowano w r. 1913 na konserwacyę wykonanych już budowli 1,196.862 K, na nowe budowle 3,026.000 K.

2) W r. 1906 przyjęło państwo na siebie także regulacyę Prutu od Kołomyi w dół, kraj musiał się jednak zobowiązać, iż będzie ponosił 12½% kosztów tej regulacyi. Obowiązku uregulowania innych rzek musiał się podjąć (mniej więcej od r. 1890) kraj, a o ile chodzi o regulacye bardzo kosztowne, wspiera je państwo z corocznej dotacyi budżetowej wodnej, ponosząc zwykle 40, czasem jednak także 30 lub nawet tylko 10% (tak regulacya Pełtwi) kosztów. Dla każdej tego rodzaju regulacyi uchwala sejm osobną ustawę krajową. Roboty regulacyjne prowadzi tutaj bądź wydział krajowy, bądź też rząd. W ten sposób przeprowadza się obecnie regulacyę Dniestru powyżej Żurawna, Łomnicy, Bugu, Pełtwi i Soły, na regulacye te preliminowano w budżecie państwowym na r. 1913 kwotę 1,004.347 K.

3) Uregulowanie rzek galicyjskich postąpiło o wielki krok naprzód wskutek wydania ustawy państwowej o budowie kanałów z 11. czerwca 1901 r. W ustawie tej znajduje się postanowienie, iż państwo ma się przyczynić w latach 1904 do 1912 maksymalną kwotą 75 milionów K do uregulowania rzek, niezdatnych wprawdzie do żeglugi ale wywierających wpływ na stan wody w projektowanych kanałach i rzekach skanalizowanych. Na mocy tego postanowienia uchwaliły sejmy krajów, przez które kanały przechodzić miały (Austrya niższa, Czechy, Morawy, Śląsk i Galicya) osobne ustawy krajowe o regulacyi rzek „kanałowych“! W Galicyi uchwalono dwie takie ustawy, t. j. ustawy z 18. września 1901 r. i ustawę z 9. maja 1907 r. Najważniejsze postanowienia ustawy krajowej z r. 1901 są następujące:

a) Części spławne rzek Dunajca (od Zgłobic do Nowego Sącza), Wisłoki (od Mielca do Jasła) i Sanu (od Składu solnego do Sanoka) mają być (kosztem około 19 milionów K) po koniec r. 1924 uregulowane z szczególnem uwzględnieniem interesów żeglugi i flisactwa, a to wyłącznie na koszt państwa i pod zarządem zwykłych władz budowlanych państwowych.

b) Po koniec r. 1924 mają być dalej uregulowane Dunajec (od Nowego Sącza po Nowy targ), Wisłoka (od Jasła do Żmigrodu), San (od Sanoka do Liska), tudzież dolne i środkowe części rzek Skawy, Raby, Popradu, Wisłoku, Wiaru, Stryja, Świcy, Sukiela i obu Bystrzyc, a nareszcie położona w Austryi część Tanwi. Z kosztów regulacyi tych 14 rzek „kanałowych“ miał kraj ponosić 40%, państwo 60%, koszta te obliczono w r. 1903

na 46,772.000 K, w r. 1912 okazało się jednak, iż koszta te będą wynosiły 74,041.000 K (o 58% więcej wskutek podniesienia się cen robocizny, materyałów i gruntów), z czego po koniec r. 1910 wydano 12,072.000 K. Roboty wymienione prowadzą także władze budowlane państwowe (departament techniczny namiestnictwa).

c) Postanowienia powyższe uzupełnia ustawa z 9. maja 1907 r., nakazująca uregulować górne części wymienionych pod *b* rzek kanałowych i niektórych innych rzek sąsiednich (Soła, Biała (w powiecie grzybowskim), Opór, Łomnica i t. d.). Z kosztów miało państwo znowu ponosić 60%, kraj 40%, koszta te obliczono w r. 1907 w przybliżeniu na 57,220.000 K, z czego przypadało na właściwe regulacye górnych biegów 13,120.000 K, na zabudowanie potoków górskich i korekcye w górnych dorzeczach rzek wymienionych 20,000.000 K, na budowę 5 zbiorników wodnych 17,500.000 K, na zabudowanie Pełtwi we Lwowie 6,600.000 K. Roboty wymienione prowadzi w części namiestnictwo, w części Wydział krajowy, w części c. k. ekspozytura leśno-techniczna we Lwowie. Do końca 1911 r. wydano na roboty te tylko 4,089.226 K.

ad b i *c)* Władze wykonujące roboty pod *b* i *c* wyliczone mają przy budowie stosować się do uchwał osobnej „komisyi regulacyi rzek kanałowych“, składającej się pod przewodnictwem namiestnika z delegatów władz państwowych, wydziału krajowego i obu krajowych c. k. towarzystw rolniczych.

Z wymienionej powyżej kwoty 75 milionów koron przeznaczonej na regulacyę rzek kanałowych aż do r. 1912, wydało państwo po koniec r. 1911 47,330.020 K, z czego w Galicyi 18,471.500 K. W całości miała Galicya z owych 75 mil. otrzymać do końca r. 1912 23,898.601 K. W noweli do ustawy kanałowej z r. 1901, przedłożonej parlamentowi w r. 1912, proponuje rząd przeznaczyć w latach 1913 do 1927 kwotę 172,300.000 K na regulacyę rzek kanałowych, z czego dla Galicyi tylko 35 milionów. Kwota ta oczywiście nie starczy, by wykończyć regulacyę rzek pod *b* i *c* wymienionych do końca r. 1924.

4) Bardzo doniosłe znaczenie dla wykonania tak ważnych dla naszego kraju obwałowań rzek większych, regulacyi rzek mniejszych, zabudowań potoków górskich i większych odwodnień lub nawodnień posiada państwowy fundusz melioracyjny stworzony na mocy ustawy melioracyjnej z 30. czerwca 1884 r. Fundusz ten powstaje z corocznych dotacyi przez państwo wpłacanych (od r. 1884 do r. 1892 tylko po milion koron rocznie, później coraz to więcej, od r. 1909 nareszcie rocznie po 8 milionów koron). Wsparcia z tego funduszu wypłaca się obecnie na mocy noweli z 4. stycznia 1909 r. do powołanej ustawy melioracyjnej z r. 1884. Najważniejsze postanowienia tej noweli są następujące:

Wsparć z państwowego funduszu melioracyjnego udziela się tylko przedsiębiorstwom melioracyjnym krajów, powiatów, gmin lub spółek wodnych i tylko pod następującymi warunkami:

a) Melioracya musi być w interesie publicznym i mieć na celu albo odwodnienie, nawodnienie lub ochronę własności gruntowej przed spustoszeniami, wodą spowodowanemi.

b) Projekta i obliczenia kosztów przedsiębiorstwa melioracyjnego wymagają zatwierdzenia ministra rolnictwa, samo zaś przedsiębiorstwo musi być powołane w życie osobną ustawą krajową, określającą dokładnie sposób pokrycia tak kosztów danych budowli melioracyjnych, jak kosztów konserwacyi tych budowli, a dalej określające także kto ma wykonać dane roboty melioracyjne (w Galicyi zwykle wydział krajowy), kto ma zarządzać funduszem budowy (u nas zwykle także wydział krajowy), kto jest przedsiębiorcą budowy (w r. 1912 wykonywano w Galicyi za pomocą funduszu melioracyjnego 40 przedsiębiorstw melioracyjnych, przedsiębiorcą budowy był w 25 wypadkach kraj, w jednym kraje Galicya i Ślązk, w 12 spółki wodne, w 2 powiaty), kto ma zarządzać funduszem konserwacyi budowy (u nas zwykle także wydział krajowy) i t. d. Celem odpowiedniej konserwacyi budowy wydaje się oprócz tego często jeszcze osobne krajowe ustawy konserwacyjne.

c) Wsparcie polega z reguły na tem, iż państwowy fundusz melioracyjny pokrywa część kosztów wykonania danej melioracyi. Wysokość tego wsparcia zależy zwykle od rodzaju przedsiębiorstwa melioracyjnego. I tak pokrywa państwowy fundusz melioracyjny 70% kosztów zabudowania potoków górskich, jeżeli zabudowanie następuje na mocy osobnej ustawy państwowej z r. 1884 i jeżeli kraj zobowiązuje się pokryć 30% tych kosztów. Najwyżej połowę kosztów przez kraj ponoszonych może kraj w odnośnej ustawie krajowej nałożyć na interesowanych, którym zabudowanie potoku górskiego bezpośrednią korzyść przyniesie, nie może jednak żądać od nich uiszczania przypadających na nich datków konkurencyjnych przed zupełnem wykończeniem budowy. Znacznie mniejsze wsparcia udziela państwowy fundusz melioracyjny na regulacyę i obwałowania rzek (zwykle tylko 40% kosztów, resztę pokrywają zwykle w połowie kraj, w połowie interesowani), tudzież na odwodnienia i nawodnienia (zwykle tylko 30, czasem 40%, kraj ponosi 15 do 40%, resztę płacą interesowani). Do kosztów budowy zbiorników przyczynia się fundusz melioracyjny tylko o tyle, o ile służą celom nawodnienia lub też ochrony własności gruntowej przed spustoszeniami wodnemi.

d) Wyjątkowo udziela państwowy fundusz melioracyjny krajom i spółkom wodnym oprócz wsparć powyżej określonych bezprocentowych lub nizko oprocentowanych pożyczek na cele melioracyjne, oprócz tego bierze fundusz ten wyjątkowo udział w kosztach konserwacyi wykonanych już zabudowań potoków górskich, regulacyi i obwałowania rzek. Dalej przyznaje ustawa wszystkim przedsiębiorstwom, które otrzymały subwencye z państwowego funduszu melioracyjnego, uwolnienie od opłat stemplowych i należytościowych.

e) Państwowym funduszem melioracyjnym zarządza ministerstwo rolnictwa, preliminarze roczne tego funduszu wymagają zatwierdzenia przez radę państwa, zatwierdzenie to nie jest jednak koniecznym warunkiem uiszczania wypłat na stworzone ustawami krajowemi przedsiębiorstwa melioracyjne. W r. 1912 wynosił fundusz melioracyjny 21,271.178 K, wydatki, na ten rok preliminowane, wynosiły 10,054.803 K. Koszta przedsiębiorstw melioracyjnych, które do końca r. 1912 zapewniły sobie pomoc funduszu, obliczono na 459,982.786 K, z czego fundusz melioracyjny pokrył lub ma jeszcze pokryć 187,248.276 K. Na Galicyę wypada z tych kwot 138,450.982 K (t. j. 30%), wzgl. 51,793.308 K (t. j. 27·7%). Cyfry te ilustrują najlepiej znaczenie państwowego funduszu melioracyjnego.

5) Powyższym publicznym, wzgl. ustawowym przedsiębiorstwom melioracyjnym należy przeciwstawić tak zwane melioracye prywatne, wykonywane bez osobnej ustawy krajowej przez osoby prywatne, spółki wodne lub gminy. Należą tu najdrobniejsze obwałowania i korekcye rzek, mniejsze odwodniania, nawodniania i t. p. Najważniejszemi dla kraju z tych melioracyi prywatnych są bezwątpienia odwodnienia; niemniej jak około 3 milionów morgów wymaga bowiem w Galicyi osuszenia czy to rowami, czy też przez drenowanie. Wspomniane melioracye „prywatne“ wspiera kraj dopiero od r. 1879, t. j. od czasu założenia krajowego biura melioracyjnego, państwo popiera je dopiero od lat 80-ych.

a) Pomoc państwa polega na udzielaniu subwencyi z uchwalonej rocznym budżetem dotacyi na drobne melioracye. Dotacya ta wynosiła w r. 1912 4,150.000 K, z tego przypadło na Galicyę tylko 14·68%, z zasady bowiem udziela państwo z tego funduszu subwencyi tylko tym przedsiębiorstwom, które i kraj równą subwencyonuje kwotą.

b) Kraj popiera „drobne“ melioracye nie tylko przez wspomniane subwencye, ale i przez udzielanie pożyczek, czy to z stworzonego już dawniej „krajowego funduszu pożyczkowego“ na cele melioracyjne (fundusz ten wynosił w r. 1910 2,014.189 K, z funduszu tego udziela się pożyczek na nizki procent powiatom, gminom i spółkom wodnym), czy też z zaciągniętej na mocy uchwały sejmowej z 14. listopada 1905 r. pożyczki krajowej 5,000.000 K na osuszanie gruntów (odsetki od tej pożyczki krajowej płaci państwo z dotacyi pod *a* wymienionej). Z pożyczki tej udziela wydział krajowy corocznie około 500.000 K pożyczek bezprocentowych na osuszenie gruntów, w 2 latach 1907 i 1908 udzielono pożyczek takich 39 obszarom dworskim i gminom w kwocie 1,016.320 K na drenowanie 6.352 morgów. Pożyczki udzielone muszą być w ciągu lat 10 krajowi spłacone. Włościanie z pożyczek tych nie korzystają, spółki drenarskie włościan otrzymują bowiem bezzwrotne subwencye ze skarbu kraju i państwa, pokrywające zwykle $^2/_3$ kosztów, wolą więc meliorować za pomocą subwencyi, niż za pomocą pożyczek.

c) Kraj popiera dalej melioracye „prywatne“ w ten sposób, iż projekta tych melioracyi wypracowują inżynierowie krajowego biura melioracyjnego, oni też nadzorują wykonywanie tych melioracyi, a to bezpłatnie. Aż do r. 1904 wykonało biuro to prywatnych regulacyi wód na przestrzeni 855·8 km., przyczem osuszono obszar 29.525 morgów. Oprócz tego osuszyło biuro (zawsze w zakresie melioracyi prywatnych) rowami 14.265, drenami 43.550, nawodniło 6.928 morgów. Należy dodać z naciskiem, iż odwodnienia i nawodnienia tak szybko się opłacają, iż koszta tychże mogliby ponosić sami interesowani, państwo powinnoby zaś ułatwić zwłaszcza właścicielom zadłużonym znalezienie dogodnego kredytu. W tym celu wydano 6. lipca 1896 r. osobną ustawę państwową, o której pomówimy w rozdziale o kredycie.

6) Rozwój budownictwa wodnego w naszym kraju występuje najdobitniej w rozwoju wydatków kraju na budowle wodne i melioracye, wydatki te wynosiły bowiem jeszcze w r. 1881 39.008 K, w r. 1891 397.591 K, w r. 1900 891.113 K, w r. 1910 zaś 5,368.430 K! Iż roboty na wielką skalę rozpoczęto właściwie dopiero po r. 1900 wynika i z liczby inżynierów w krajowem biurze melioracyjnem, liczba ta wynosiła w r. 1903 tylko 49, w r. 1911 już 101. Należy dodać, iż dla kształcenia dozorców dla krajowych i prywatnych przedsiębiorstw melioracyjnych utrzymuje wydział krajowy dwuletnie kursa dozorców drenarskich. Personal krajowych dozorców melioracyjnych wynosił w r. 1911 128 osób.

7) Organem technicznym kraju w zakresie budownictwa wodnego jest istniejące przy wydziale krajowym krajowe biuro melioracyjne i ekspozytury tego biura, organami technicznymi państwa w tej dziedzinie są — z wyjątkiem zabudowań potoków górskich, o czem niżej — departament wodny ministerstwa robót publicznych i istniejące przy tem ministerstwie centralne biuro hydrograficzne, dalej departament techniczny namiestnictwa i istniejący przy nim krajowy oddział hydrograficzny i nareszcie c. k. kierownictwa budowy regulacyi rzek i ich ekspozytury.

§ 256. IV. Źródła obowiązującego prawa wodnego. Obecnie obowiązujące prawo wodne austryackie zawarte jest w następujących ustawach:

1) Źródłem głównem są krajowe ustawy wodne, to jest w Galicyi krajowa ustawa wodna z 14. marca 1875 r., zmieniona co do brzmienia §§ 70 i 74 nowelą z 15. czerwca 1892 r., co do brzmienia §§ 69 i 71 nowelą z 4. stycznia 1903 r., co do brzmienia §§ 41 i 87 nowelą z 16. września 1909 r., co do brzmienia § 47 nareszcie nowelą z 26. września 1910 r. Należy zaznaczyć, iż obowiązujące w poszczególnych krajach austryackich ustawy wodne bardzo mało się między sobą różnią, wydano je bowiem na podstawie państwowej ustawy wodnej z 30. maja 1869 r. Od r. 1907 mogą krajowe ustawy wodne odstępować od zasad, zawartych w państwowej ustawie wodnej z r. 1869 (por. § 22), w latach 1911 i 1912 wniósł też rząd we wszystkich sej-

mach krajowych projekty nowych zupełnie autonomicznych ustaw wodnych.

2) Uzupełniającemi źródłami prawa wodnego są:

a) Druga (wodnoprawna) część państwowej ustawy melioracyjnej z 30. czerwca 1884 r.

b) Państwowa ustawa o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich z 30. czerwca 1884 r.

Co się tyczy ustaw wodnych, obowiązujących w poszczególnych krajach austryackich przed wydaniem krajowych ustaw wodnych (jak n. p. niektóre paragrafy powszechnej ustawy cywilnej, dalej regulamin młynowy z 1. grudnia 1814 r. i galicyjski regulamin policyi rzecznej i plantacyjnej z 2. marca 1842 r. i t. p.), należy pamiętać, iż niemal wszystkie te przepisy zostały przez ustawy późniejsze zmienione lub uchylone, dotychczas obowiązują tylko wyjątkowo niektóre §§, paragrafy te wyjątkowe są po dziś dzień źródłem objektywnego prawa wodnego. Należy dodać, iż w myśl art. II. galicyjskiej ustawy wodnej z r. 1875 mają prawa wodne, nabyte przed r. 1875 na podstawie dawniejszych ustaw, pozostać nienaruszone, jeżeli zaś chodzi o skonstatowanie istnienia i rozciągłości tych praw, to władze powinny stosować te dawniejsze ustawy, o tyle są one po dziś dzień także jako źródło subjektywnych praw wodnych ważne.

§ 257. V. Podział wód na wody prywatne i publiczne. Krajowe ustawy wodne stanowią w pierwszych swych paragrafach, iż niektóre wody są zawsze wodami prywatnemi, inne wody zawsze wodami publicznemi, a jeszcze inne mogą być tak wodą publiczną, jak prywatną.

1) Z mocy samej krajowej ustawy wodnej są zawsze wodą prywatną, należącą do właściciela danego gruntu, wody następujące:

a) Woda podziemna, tudzież woda z gruntu na powierzchnię wypływająca, atoli z wyjątkiem źródeł solnych, podlegających monopolowi solnemu i z wyjątkiem wód cementowych, podlegających odrębnej własności górniczej. Zaznaczyliśmy już w prawie górniczem, iż tak zwane „wody kopalniane“ należą do właściciela kopalni, jak długo nie opuszczą jego własności.

b) Woda zbierająca się na gruncie właściciela z opadów atmosferycznych (śnieg, deszcz).

c) Woda zamknięta w studniach, stawach (pojęcie prawnicze „stawu“ oznacza zawsze sztuczny zbiornik wody, podczas gdy naturalne zbiorniki wody nazywa się „jeziorem“), cysternach, lub innych na gruncie właściciela znajdujących się zbiornikach, tudzież woda zamknięta w kanałach, rurach i t. p., założonych przez właściciela dla jego prywatnego użytku.

d) Wszelkie odpływy z powyższych wód, dopóki nie spłyną do cudzej wody prywatnej albo publicznej i dopóki nie opuszczą gruntu właściciela.

e) Do wód prywatnych zaliczają niektórzy autorowie także tak zwaną „wodę gruntową“ (Grundwasser), t. j. wodę pod

ziemią płynącą, podczas gdy inni zaliczają ją do wód publicznych. Obie te opinie są mylne, woda gruntowa jest bowiem prawniczo „res omnium communis“, której okupacya przysługuje na gruncie właściciela wyłącznie temu właścicielowi. To też zupełnie słusznie orzekł trybunał administracyjny, iż ustawy wodne wogole do wody gruntowej się nie odnoszą.

2) Z mocy samej ustawy krajowej wodnej są zawsze wodą publiczną rzeki żeglowne i spławne, począwszy od miejsca, w którem zaczyna się ich używanie do żeglugi statkami albo do flisactwa (nie licząc spławu zwykłego, por. str. 211) i wszelkie ramiona tych rzek (t. j. odnogi, utworzone przez wyspę w rzece, bynajmniej zaś nie dopływy). Rzeki takie pozostają dobrem publicznem nawet wtenczas, gdyby to używanie chwilowo lub zupełnie ustało. Jeżeliby wyjątkowo na mocy specyalnego tytułu prawnego woda płynąca, przydatna do żeglugi lub flisactwa była jeszcze wodą prywatną, to rząd może na mocy § 6 uznać wodę taką w drodze wywłaszczenia za dobro publiczne.

3) Co do wszystkich innych wód płynących i stojących, pod 1 i 2 nie wymienionych (a więc jeziora, rzeki i potoki niespławne) stawia ustawa domniemanie prawne, iż wody te są dobrem publicznem (t. j. wodą publiczną); na mocy poszczególnych tytułów prawnych, wzgl. starych przywilejów monarszych mogą jednak wody te być także wodami prywatnemi. Kto więc twierdzi, iż woda taka jest jego wodą prywatną, musi wykazać swój tytuł prawny do tej wody, należy jednak zaznaczyć z naciskiem, iż w praktyce wystarczy, jeżeli udowodni, iż woda ta jest w jego posiadaniu, paragraf 3 ustawy wodnej stanowi bowiem, iż postanowienie ustawy, stawiające domniemanie prawne, iż woda jest publiczną, nie ma „naruszać przepisów powszechnej ustawy cywilnej ochraniającej posiadanie“. Kto więc jest w posiadaniu takiej wody, będzie w tem posiadaniu chroniony, chociażby nawet nie mógł udowodnić, iż woda jest wodą prywatną.

od 1—3) Prywatny lub publiczny charakter wody może według przyczyny lub celu powstałego sporu być rozpoznawany tak przez władzę administracyjną, jak przez sąd cywilny, należy tylko pamiętać, iż orzeczenie władzy administracyjnej może stwierdzić tylko publiczny, czy niepubliczny charakter wody, nie może zaś nigdy rozstrzygnąć kwestyi, czyją własnością prywatną jest woda. Na mocy art. 15 ustawy zasadniczej z r. 1867 o władzy sędziowskiej może strona, która czuje się pokrzywdzoną orzeczeniem władzy, iż woda nie jest jej wodą prywatną, ale wodą publiczną (dobrem publicznem), zażądać w każdej chwili sądowego wyroku w tej sprawie. W każdym wypadku, w którym sędzia orzeka o charakterze prawnym wody, powinien w myśl orzeczenia najw. trybunału (judykat Nr. 115) zarządzić, co potrzeba, celem wyjaśnienia sprawy, w szczególności powinien dać kompetentnej władzy administracyjnej sposobność do obrony zastępo-

wanego przez nią interesu publicznego i na podstawie tych badań powinien orzec, czy woda jest wodą prywatną, czy też publiczną, a jeżeli jest wodą prywatną, to kto jest jej właścicielem. Jeżeliby co do tej drugiej kwestyi zachodziła wątpliwość, to sędzia powinien, o ile nic innego nie zostało udowodnionem, stosować przepis § 5 ustawy wodnej, według którego należy uważać płynącą wodę prywatną „za przynależność tych gruntów, przez które albo pomiędzy którymi płynie i to w miarę długości brzegu każdego gruntu". Woda, uznana za prywatną, jest w myśl § 2 i 3 ustawy hipotecznej przedmiotem wpisu do ksiąg gruntowych, wody, uznane za publiczne, powinny być natomiast wykazane w spisie dobra publicznego. Jeżeli właścicielowi gruntu przysługuje na wodzie publicznej rzeczowe prawo używania (n. p. rzeczowe prawo rybołowstwa), to i to prawo ma być wpisane w księdze gruntowej w wykazie gruntu uprawnionego.

§ 258. VI. Przepisy o używaniu wody publicznej. Ustawa odróżnia dwa sposoby używania wody publicznej, t. j. sposób zwykły i inny. Pod zwykłym sposobem używania rozumie ustawa „używanie wody bez osobnych przyrządów — w sposób powszechnie przyjęty a nie wykluczający takiego samego używania przez innych — do kąpieli, mycia, pojenia, pławienia i czerpania", tudzież „wydobywanie z wody roślin, mułu, ziemi, piasku, szutru, kamieni i lodu, o ile przez to nie narusza się biegu wody i brzegów, ani też nie uwłacza się cudzemu prawu, lub nie wyrządza się komu szkody". To zwykłe używanie wody publicznej jest dozwolone każdemu bez zezwolenia władzy, władzy wolno jednak wyłączyć pewne miejsca od tego używania i wydać przepisy policyjne, normujące bliżej sposób tego używania. Każde inne używanie wody publicznej może nastąpić li tylko na mocy wyraźnego zezwolenia władzy wodnej (t. j. na mocy tak zwanej koncesyi wodnej). Takiej samej koncesyi władzy potrzeba nadto zawsze wtenczas, jeżeli celem używania wody publicznej potrzeba założyć nowe lub zmienić istniejące przyrządy i zakłady, a przyrządy i zakłady te wpływają na jakość wody (t. j. na jej barwę, temperaturę, skład chemiczny) na jej bieg, na wysokość jej stanu, albo też mogą naruszyć brzegi. Z tego wynika, iż na wodach publicznych potrzeba zawsze koncesyi n. p. wtenczas, jeżeli mają być wybudowane zakłady o sile wodnej i przyrządy do podniesienia wody, lub też jeżeli ma nastąpić zmiana takich budowli, wpływająca na bieg, spad lub zużycie wody! Co się tyczy używania wód publicznych w celach komunikacyjnych, to omówimy je w prawie żeglugi.

§ 259. VII. Przepisy o używaniu wody prywatnej. Pod tym względem zachodzi zasadnicza różnica między wodami prywatnemi stojącemi a płynącemi.

A) Wody prywatne stojące podlegają nieograniczonemu żadnemi względami publicznymi prawu własności właściciela, właściciel może więc z jednej strony wyłączyć każdą inną osobę od

używania wody (nawet w sposób zwykły), z drugiej zaś strony może właściciel bez jakiegokolwiek zezwolenia ze strony władzy wody dowolnie używać, może ją zupełnie zużyć, odstąpić ją innym osobom i t. d., wszystko to oczywiście, o ile prawa jego nie są ograniczone przez opierające się o osobne tytuły prywatno-prawne prawa osób trzecich. Wszystko to dotyczy także używania wody gruntowej, które jak zaznaczyliśmy, na gruncie właściciela wyłącznie temu właścicielowi przysługuje. Z tego wynika w szczególności, iż właściciel może, pomijając wyjątki opierające się o specyalne tytuły prawne, z zasady bez zezwolenia sąsiadów i bez zezwolenia władz administracyjnych, zakładać na swym gruncie studnie, zwiększać wydatność tych studni (n. p. za pomocą pompy parowej) i to nawet wtedy, gdyby pobór ten wody mógł wpłynąć niekorzystnie na wydatność sąsiednich studni (orzecz. tryb. adm. z 14. września 1899 r.). Zasada ta została na podstawie osobnych ustaw gdzieniegdzie ograniczona ze względu na źródła lecznicze. W Galicyi należy pod tym względem zwrócić uwagę na przepis § 15 krajowej ustawy zdrojowej z 11. października 1908 r., w myśl którego nie wolno w rejonie zdrojowisk i stacyi klimatycznych krajowych bez zezwolenia władzy politycznej wiercić lub kopać „głębszych studni". Jest rzeczą jasną, iż władza polityczna nie zezwoli na wiercenie lub kopanie „głębszej studni", jeżeliby to mogło zmniejszyć siłę lub wydatność źródła leczniczego. Dodajemy, iż według powołanej ustawy zdrojowej z r. 1908 nie wolno dalej w rejonie zdrojowisk i stacyi klimatycznych krajowych bez zezwolenia władzy poszukiwać minerałów nie zastrzeżonych. Co się tyczy minerałów zastrzeżonych może władza górnicza już na mocy ustawy górniczej z r. 1854 ustanowić dla źródła leczniczego (lub innego źródła) rejon ochronny, w obrębie którego jest zakładanie kopalń, a nawet czynienie poszukiwań górniczych zakazane.

B) Zupełnie inne przepisy obowiązują co do używania płynących wód prywatnych, przepisy te ograniczają bowiem prawa właściciela takiej wody prywatnej tak znacznie, iż wskutek tego uzyskują wody prywatne płynące charakter wód w połowie publicznych. W szczególności należy zaznaczyć, co następuje:

a) Właścicielowi wody prywatnej płynącej przysługuje co do łożyska rzeczywiste prawo własności, co do wody przepływającej zaś (fluor aquae) może mu przysługiwać z natury rzeczy tylko użytkowanie, pomimo, iż ustawa i tutaj mówi o „własności". Z tego wynika, iż właściciel wody prywatnej może zabronić innym osobom wydobywania z wody roślin, mułu, ziemi, piasku, szutru, kamieni i lodu, nie może zaś im zabronić — mimo, iż ustawa tego wyraźnie nie stanowi — używania przepływającej wody do kąpieli, mycia i czerpania „w sposób zwykły" (por. § 258), o ile tylko używający używa celem dostępu do wody drogi dozwolonej. Dodajemy, iż pławienie lub pojenie zwierząt w wodzie prywatnej wymaga na mocy ustawy o ochronie własności polnej z r. 1875 (por. § 100) zawsze zezwolenia właściciela.

b) O ile chodzi o używanie przepływającej wody w sposób inny, niż zwykły, to takie używanie zastrzeżone jest z zasady wyłącznie właścicielowi wody, wzgl. osobie, która otrzymała pozwolenie właściciela. Jeżeli przeciwległe brzegi płynącej wody prywatnej do różnych należą właścicieli, wtenczas mają — o ile nie zachodzi inny, udowodnić się dający stosunek prawny — posiadacze obydwóch brzegów prawo używania połowy przepływającej ilości wody, a to w miarę długości posiadanego brzegu (§ 14). Tylko wtenczas, jeżeli właściciel prywatnej wody płynącej, wody tej ani nie potrzebuje, ani też w terminie, przez władzę wyznaczonym, nie użyje, może władza administracyjna „w celu pożytecznego użycia wody, albo w celu usunięcia jej szkodliwych skutków, dopuścić w drodze wywłaszczenia, a więc za słusznem wynagrodzeniem właściciela, innych, którzy wody tej pożytecznie użyć mogą, do używania tej wody (§ 27).

c) Szereg dalszych ograniczeń właściciela prywatnej wody płynącej dotyczy sposobu używania tej wody. Pod tym względem jest przedewszystkiem właściciel takiej wody krępowany nie tylko prawami innych osób, mających prawo do tej wody, ale oprócz tego także „względami publicznymi, wynikającymi z ciągłości i z niezbędnej potrzeby wody“ (§ 10). W szczególności zawiera ustawa wodna następujące przepisy:

1) Właścicielowi gruntu nie wolno samowolnie zmieniać naturalnego odpływu wody, przez jego grunt płynącej, na niekorzyść poniżej leżącego gruntu. Równie i właścicielowi niższego gruntu nie wolno na niekorzyść wyżej leżącego gruntu przeszkadzać naturalnemu odpływowi wody (§ 11). Obie te zasady prawne, należące do najważniejszych norm prawa wodnego, określa się nazwą „prawa odpływu“ (Vorflut).

2) Właścicielowi nie wolno dalej tak używać wody, ażeby wskutek tego nastąpiło jej zanieczyszczenie lub spiętrzenie, naruszające prawa osób trzecich, albo też zalanie lub zabagnienie cudzych gruntów. 3) Ustawa postanawia wyraźnie, iż właścicielowi wolno odwrócić wodę z wody prywatnej (tak zwane przekopy), woda odwrócona a niezużyta musi być jednak, zanim się zetknie z cudzym gruntem, napowrót wprowadzoną w pierwotne koryto, chyba, iż przez inne jej odprowadzenie nie ponoszą żadnej szkody trzecie osoby do niej prawo mające (§ 12). Jeżeli właściciele kilku graniczących ze sobą przestrzeni wybrzeżnych połączą się w celu wspólnego używania, albo prowadzenia wody (przekopy wspólne), to grunta ich pod tym względem należy wobec trzecich osób uważać za jedną całość (§ 13).

d) Właściciel wody prywatnej płynącej nie potrzebuje zwykle zezwolenia (koncesyi) władzy wodnej na używanie swej wody. Wyjątkowo wymaga ustawa tego zezwolenia wtenczas, jeżeliby używanie wody mogło oddziaływać na cudze prawa, albo na jakość, bieg lub wysokość wody w wodach publicznych (§ 16). Z tego wynika, iż założenie stawu, wybudowanie młyna lub innego zakładu używającego siły wodnej w celach motorycz-

nych, na wodzie płynącej prywatnej będzie w niektórych wypadkach wymagało koncesyi władzy, w innych zaś nie. W wypadkach, w których na założenie stawu potrzebną jest koncesya, powinna władza postępować w myśl przepisów zawartych w rozporządzeniu ministerstwa rolnictwa z 19. lutego 1894 r.

§ 260. VIII. Charakter udzielanych przez władzę koncesyi wodnych. Koncesye wodne są, o ile wyjątkowo wyraźnie w odnośnym akcie administracyjnym nie zostały do osoby, starającej się o koncesyę, przywiązane (koncesye osobiste), koncesyami rzeczowemi, t. j. przechodzą na każdoczesnego posiadacza zakładu lub nieruchomości, dla których koncesyi udzielono. Oddzielenie takiej koncesyi rzeczowej od danego zakładu lub nieruchomości i przeniesienie jej na inny zakład lub nieruchomość może nastąpić tylko za zezwoleniem władzy wodnej. Koncesya osobista gaśnie w razie śmierci osoby uprawnionej, koncesya rzeczowa zaś gaśnie w razie definitywnego zamknięcia zakładu, dla którego jej udzielono, zresztą zaś wtenczas, jeżeli cel, dla którego koncesyę wydano, już nie istnieje. Zasadą jest, iż koncesya wodna, raz prawomocnie udzielona, przez władzę absolutnie cofniętą być nie może. Od tej zasady zachodzą następujące wyjątki:

1) Udzielając koncesyę powinna władza oznaczyć termin, w którym dane urządzenia wodne mają być rozpoczęte i wykończone. W razie niewykończenia budowli wodnej w terminie oznaczonym, koncesya wodna gaśnie, z przyczyn zasługujących na uwzględnienie może jednak władza termin powyższy przedłużyć.

2) Koncesye na wodzie publicznej (nie prywatnej!) mogą być udzielane odwołalnie, lub na pewien czas, w takim razie gasną w razie odwołania przez władzę, wzgl. przez upływ oznaczonego w koncesyi czasu.

3) Udzielając koncesyi powinna władza w dokumencie koncesyjnym oznaczyć miejsce, miarę i sposób używania wody, przy wodach publicznych zaś oprócz tego podać szczegółowo warunki, „powszechny użytek wody regulujące i zabezpieczające“. Jeżeli strona warunków tych nie dotrzyma, może jej władza koncesyę odjąć. Rozumie się samo przez się, iż strona powinna wykonać budowle wodne, na którą koncesyę otrzymała, ściśle według planów, przez władzę zatwierdzonych. Po ukończeniu budowy powinna się władza o tem przekonać, a w razie potrzeby zarządzić usunięcie spostrzeżonych błędów i zboczeń od planu. Jeżeliby strona do tych zarządzeń się nie stosowała, może koncesya jej być odjętą.

Koncesya wodna mogłaby wygasnąć, gdyby władza wodna udzieliła nowej koncesyi wodnej, wobec której używanie wody na mocy dawnej koncesyi musiałoby w całości lub w części ustać. By takie wypadki sprzeczne z wolą ustawy nie zachodziły, przepisuje ustawa, iż koncesye wodne mogą być nadane tylko po przeprowadzeniu formalnego postępowania wod-

nego. Postępowanie to może być albo edyktalnem, albo sumarycznem. Różnica formalna między obu postępowaniami polega w tem, iż w postępowaniu edyktalnem ogłasza się publicznie zamierzone przedsiębiorstwo wodne w gazecie urzędowej i w gminach interesowanych, w postępowaniu sumarycznem zaś odpada ogłoszenie w gazecie urzędowej. Postępowanie edyktalne ma miejsce przy przedsiębiorstwach wodnych ważniejszych, przy przedsiębiorstwach mniej ważnych zaś wtenczas, jeżeli tego osoba, o koncesyę wodną się ubiegająca zażąda. Ogłoszenie publiczne zamierzonego przedsiębiorstwa następuje w tym celu, by interesowani (osoby, posiadające już koncesyę wodną, osoby uprawnione do rybołowstwa, do spławu, właściciele gruntów, które na rzecz zamierzonego przedsiębiorstwa wodnego należy nabyć, wzgl. służebnością obciążyć i t. p.) mogli przeciwko temu przedsiębiorstwu wnieść swe zarzuty. Terminem najpóźniejszym do wnoszenia zarzutów jest czas, w którym odbywa się naznaczona przez władzę wodną rozprawa komisyjna nad zamierzonem przedsiębiorstwem. Skutki zaniedbania tego terminu w postępowaniu edyktalnem są te, iż uważa się wszystkich interesowanych, nie zgłaszających swych zarzutów najpóźniej podczas rozprawy komisyjnej, jako „zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i z potrzebnem do tego odstąpieniem albo obciążeniem własności gruntowej“. W postępowaniu sumarycznem są skutki zaniedbania tego terminu z zasady te same, z tą jednak różnicą, iż nie następują wtenczas, jeżeli interesowany, nie jawiący się do rozprawy komisyjnej i do tejże przynajmniej na 8 dni naprzód nie zaproszony, ma zarzuty, wypływające z prawa prywatnego, praw tych bowiem może taki interesowany nawet po rozprawie dochodzić w drodze prawa (przed sądem). Ponieważ prawo wypływające z koncesyi wodnej ma zawsze naturę publiczno-prawną, wynika z powyższych przepisów, iż osoba, posiadająca koncesyę wodną, która zaniedba zgłosić swe prawa najpóźniej podczas rozprawy komisyjnej nad zamierzonem przedsiębiorstwem wodnem, prawa z swej koncesyi, o ile z nowem przedsiębiorstwem pogodzić się nie dadzą, na korzyść nowego przedsiębiorstwa straci, wszystko jedno, czy odbywa się postępowanie edyktalne, czy sumaryczne.

Pominąwszy powyższy wypadek, w którym posiadacz koncesyi wodnej przez swe milczenie sam swego prawa się zrzeka, przestrzega ustawa z całą ścisłością zasady, iż roszczenia nowych przedsiębiorstw wodnych mogą być zaspokojone li tylko po zabezpieczeniu i bez naruszenia praw wodnych dawniej nabytych. Prawa koncesyaryusza nie mogą nawet wtenczas być naruszone, jeżeliby wskutek tych praw inne osoby poniosły szkodę. Od zasad tych dopuszcza ustawa pewnych wyjątków, ale tylko za odszkodowaniem koncesyonaryusza. I tak:

a) Jeżeli wskutek budowli wodnych powstanie spiętrzenie wody, które jest przyczyną zalania, zabagnienia lub innego uszkodzenia gruntów i jeżeli szkodliwemu działaniu spiętrzonej wody

nie można zapobiedz za pomocą innych, mniej kosztownych środków, lecz tylko przez obniżenie albo zmianę tych budowli wodnych, to posiadacz tych budowli (koncesyonaryusz) ma na żądanie cierpiących szkodę wykonać potrzebne zmiany, wzgl. zezwolić na ich wykonanie, wszelkie koszta tych zmian ponoszą jednak, o ile na koncesyonaryuszu nie cięży wina, zawsze właściciele gruntów uszkodzonych, którzy oprócz tego powinni koncesyonaryuszowi wynagrodzić szkodę, wynikającą z uszczuplenia skuteczności siły wodnej, przez owe zmiany wywołanego.

b) § 14 państwowej ustawy melioracyjnej z r. 1884 daje pod warunkami tamże bliżej określonymi przedsiębiorstwom nawodnienia lub odwodnienia pierwszeństwo przed innymi sposobami używania wody publicznej i dopuszcza nawet całkowitego lub częściowego odebrania właścicielowi koncesyi wodnej prawa do używania wody wtenczas, jeżeli wody tej potrzebuje przedsiębiorstwo nawodnienia lub odwodnienia, posiadające niewątpliwie większe znaczenie ekonomiczne, niż używanie wody przez koncesyonaryusza. Odebranie wody może nastąpić tylko w drodze wywłaszczenia, a więc za pełnem wynagrodzeniem koncesyonaryusza. Dalszych wypadków wywłaszczenia prawa wodnego, przez ustawy dopuszczonych, tutaj nie wyliczamy.

Koncesyonaryusz winien z mocy samej ustawy budowle i przyrządy, na które otrzymał koncesyę, tak urządzić i w takim utrzymywać stanie, ażeby o ile możności nie przeszkadzały odpływaniu wody i lodu, aby bez potrzeby nie utrudniały lub nie przeszkadzały rybołowstwu i innemu używaniu wody i nie powodowały marnowania wody, do której używania także inne osoby mają prawo. Dalej ma być przy wszystkich zakładach o sile wodnej i przyrządach do podnoszenia wody oznaczony najwyższy dozwolony, a w razie zachodzącego obowiązku do utrzymania wody w pewnej wysokości, także najniższy dopuszczalny stan wody za pomocą pali (znaku normalnego, pala markującego) lub innych stałych znaków. Kształt i sposób ustawienia tych znaków określa dokładnie osobne rozporządzenie ministeryalne (z 9. lipca 1875 r.), ustawienie tych znaków jest rzeczą właściciela danego zakładu lub przyrządu. Skoro woda zbierze nad wysokość znakiem oznaczoną, winien posiadacz zakładu wodnego przez otwarcie śluz i t. p. ułatwić odpływ wody, dopóki nie opadnie aż do normalnego stanu wysokości. Jeżeliby właściciel zakładu lub przyrządu nie przestrzegał przytoczonych tu przepisów, powinna mu władza nakazać usunięcie danej wadliwości i może sama na jego koszt zarządzić, co potrzeba. Jeżeliby wskutek przekroczenia tych przepisów inne osoby poniosły szkodę, musi im właściciel zakładu lub przyrządu szkodę wynagrodzić. W wypadkach, o których mowa, władza oczywiście nie ma prawa odebrać właścicielowi koncesyi.

§ 261. IX. Prawidła co do godzenia sprzecznych interesów przy używaniu wody. Zaznaczyliśmy już, iż ustawy wodne dają przedsiębiorstwom nawodnienia lub odwodnienia

pierwszeństwo przed innymi sposobami użycia wody, a tak samo interesentom, cierpiącym wskutek spiętrzenia wody, pierwszeństwo przed przedsiębiorstwami potrzebującemi takiego spiętrzenia. Tak samo mówiliśmy już w § 123 o usunięciu kolizyi z interesami rybołowstwa, tutaj należy nam zaznaczyć, iż na pierwszem miejscu stawia ustawa wodna używanie wody do picia, używanie wody w gospodarstwie domowem i do gaszenia ognia. Z tego zasadniczego stanowiska wynikają następujące przepisy:

1) W razie pożaru albo gdyby zaszedł chwilowo gwałtowny brak wody, wolno miejscowej władzy politycznej, a wzgl. przełożonemu zagrożonej gminy, wzgl. obszaru dworskiego wydać co do czasowego użycia wód prywatnych lub publicznych zarządzenia wymagane w interesie publicznym i natychmiast je wykonać. W wypadku tym nie ma wywłaszczenia, zachodzi rzeczywiste „jus extremae necessitatis“.

2) Gminy, wzgl. miejscowości, w których panuje stały brak wody do picia, gotowania, mycia, pojenia i innych gospodarskich potrzeb albo do gaszenia ognia, powinny, o ile dostarczenie wody przechodzi siły pojedynczych członków gminy, postarać się o dostarczenie potrzebnej wody, urządzając studnie lub wodociągi gminne i t. p. Jeżeli dana gmina lub miejscowość nie ma dostatecznej ilości wody ma prawo do wywłaszczenia (a więc za wynagrodzeniem) wód prywatnych, ale tylko o tyle, o ile mający prawo do wody, sam jej na podobne cele nie potrzebuje. Budowanie wodociągów i studni gminnych popiera wydział krajowy przez udzielanie subwencyi, oprócz tego ustanawiają władze nasze rejony ochronne dla źródeł dostarczających wody do picia dla wodociągów. W rejonach tych zakazują władze: 1) poszukiwać minerałów zastrzeżonych, względnie żywic ziemnych 2) zakazują kopać bez zezwolenia starostwa głębszych studni lub robić głębsze wiercenia za wodą, a nareszcie 3) zastrzegają starostwom prawo ograniczenia wydobywania gliny, kamieni lub innych minerałów nie zastrzeżonych w obrębie rejonu ochronnego (por. umieszczone w dzienniku ustaw krajowych za r. 1911 obwieszczenia starostwa górniczego w Krakowie o rejonach ochronnych dla wodociągów Zakopanego, Nowego Sącza i akademii dublańskiej). Nie ulega wątpliwości, iż zakaz pod 1) znajduje swe uzasadnienie w przepisach ustawy górniczej z r. 1854, wzgl. ustawy naftowej z r. 1908, zakazy pod 2 i 3 natomiast w części uzasadnienia ustawowego nie mają, w części zaś są wprost przeciwne przepisom ustawy wodnej.

3) Udzielając koncesyi na używanie wody powinna władza wodna określić miarę używania wody i nie powinna przytem nigdy iść tak daleko, by wskutek tego gminom lub miejscowościom zagrażał brak wody potrzebnej na cele gospodarstwa domowego lub do gaszenia ognia.

Pominąwszy powyższe przepisy uważa ustawa zresztą wszystkie sposoby używania wody w zasadzie za równorzędne. Otóż bardzo często może się zdarzyć, iż o takie z zasady równo-

rzędne używanie wody będzie się ubiegało kilka osób, nie posiadających jeszcze koncesyi wodnej, wzgl., iż kilka osób, posiadających już koncesyę, będzie się między sobą spierało o nadwyżkę wody, pozostającą po zaspokojeniu roszczeń, przysługujących im z mocy koncesyi. W wypadkach tych przyznaje ustawa pierwszeństwo temu przedsiębiorstwu, które ma większe znaczenie dla gospodarstwa krajowego, jeżeli zaś co do tego zachodzi wątpliwość, należy rozdzielić istniejącą wodę według słuszności, mianowicie przez oznaczenie pewnej pory do używania wody (n. p. młyny w dnie powszednie, rolnicy do nawodnienia łąk w niedzielę i święta) albo innych warunków regulujących używanie wody w sposób odpowiedni celowi tak, aby każde żądanie, o ile możności było zaspokojone przy odpowiedniem i gospodarczem urządzeniu zakładów i t. d.

Stojąc nieugięcie na straży praw, przez koncesyę wodną nabytych, nie waha się ustawa z drugiej strony wprowadzać sui generis komunizmu tam, gdzie bez uszczerbku dla praw koncesyonaryusza wyzyskanie pożytecznych sił wodnych także przez inne osoby jest możliwem. W tym względzie przytaczamy przepisy następujące:

1) Jeżeli ktoś z wód publicznych sprowadza wodę do kanałów, stawów lub wodociągów, urządzanych dla celów prywatnych, należy, o ile w koncesyi wyraźnie nic innego nie postanowiono, zawsze wychodzić z zasady, iż prawo koncesyaryusza do używania wody ogranicza się li tylko do potrzeby przedsiębiorstwa uprawnionego, iż więc gdyby się okazała nadwyżka wody nad tą potrzebę, nadwyżką tą (znajdującą się w kanale, stawie, wodociągu prywatnym!) może władza wodna swobodnie rozporządzać.

2) Właściciel gruntu, obciążonego służebnością na korzyść przedsiębiorstwa wodnego (n. p. jazu lub odwodnienia) ma prawo żądania współużytkowania z urządzenia w ten sposób powstałego za przyczynieniem się do kosztów wystawienia i utrzymywania o tyle, o ile przez to osiągnięcie celu urządzenia nie byłoby utrudnionem lub na niebezpieczeństwo narażonem. O wysokości kwoty, którą właściciel gruntu do kosztów się ma przyczyniać, rozstrzyga w razie sporu władza polityczna.

§ 262. X. Wywłaszczenia w prawie wodnem. Celem pożytecznego użycia wody, wzgl. celem usunięcia jej szkodliwych skutków dopuszczają ustawy wodne w szeregu wypadków wywłaszczenia. O niektórych takich wypadkach mówiliśmy już powyżej, wzgl. będziemy mówili poniżej, tutaj wyszczególniamy tylko następujące wypadki:

1) „W celu pożytecznego użycia wody, albo w celu usunięcia jej szkodliwych skutków“ może władza administracyjna zarządzić, aby posiadacz nieruchomości dozwolił za odpowiedniem wynagrodzeniem ustanowienie służebności na swej posiadłości w tym celu, aby przedsiębiorca mógł wodę z jednego miejsca na inne przez ten grunt przeprowadzić i na gruncie tym

budowle i zakłady do przeprowadzenia wody potrzebne urządzić. Od przyjęcia takiej służebności, może się właściciel gruntu uwolnić przez odstąpienie na własność przedsiębiorstwa (naturalnie za wynagrodzeniem) przestrzeni gruntu potrzebnej do urządzenia wodociągu i wspomnianych zakładów. Jeżeliby grunt wskutek założenia na nim wodociągu nie mógł być przez właściciela odpowiednio celowi użytym, natenczas ma właściciel nawet prawo domagać się, by przedsiębiorstwo cały jego grunt zakupiło.

2) Oprócz wymienionej pod 1) służebności prowadzenia wody mogą się przedsiębiorcy zakładów do nawodnienia, jakoteż zakładów o sile wodnej i przyrządów do spiętrzenia wody, jeżeli z przedsiębiorstw tych należy się spodziewać przeważnych korzyści dla gospodarstwa krajowego, domagać ustanowienia jeszcze innych służebności „w celu sprowadzenia i odprowadzenia wody, jakoteż celem wystawienia potrzebnych do tego szluz i innych przyrządów". Zamiast ustanowienia służebności powinno i tutaj na żądanie właściciela gruntu nastąpić odstąpienie potrzebnego gruntu na własność przedsiębiorstwa, a względnie nawet, gdyby grunt ten z powodu powyższych urządzeń nie mógł być przez właściciela odpowiednio celowi użytym, odstąpienie całego gruntu.

3) Wobec uznanego przez ustawy wodne prawa odpływu (§ 259 Bc 1) jest odwodnienie gruntów za pomocą bruzd wyoranych, rowów, drenowania i t. p. tylko wtenczas możliwem, jeżeli albo *a)* właściciel niżej położonego gruntu obciąży swój grunt na rzecz gruntu wyżej położonego dobrowolnie służebnością odprowadzenia wody, albo też *b)* wbrew woli właściciela, jeżeli władza wodna służebność tę w drodze przymusowej na grunt niżej położony nałoży: O przypadku pod *a)* omówionym mówią §§ 477, 491 i 497 powszechnej ustawy cywilnej, o ustanowieniu służebności tej w drodze przymusowej, wzgl. o innych jeszcze potrzebnych celem odwodnienia wywłaszczeniach mówi § 40 ustawy wodnej.

§ 263. XI. Regulacya rzek i ochrona brzegów. Obrona przed wylewami i innemi uszkodzeniami przez wodę. Zabudowanie potoków górskich i inne przepisy prawa melioracyjnego. Ogólne zasady prawa melioracyjnego są częścią ogólnego prawa wodnego, o nich więc już mówiliśmy. Tak samo poznaliśmy już powyżej przepisy specyalne co do odwodnienia i nawodnienia. Dla innych melioracyi wydano następujące przepisy specyalne.

1) Celem obrony przed wylewami zaprowadza § 50 ustawy wodnej t. zw. obowiązek nadzwyczajnej pomocy wodnej. Jeżeli mianowicie w celu bezzwłocznego zapobieżenia wielkiemu niebezpieczeństwu, mogącemu powstać wskutek przerwania brzegów lub grobli albo wskutek wylewów, trzeba się szybko jąć środków zaradczych, to sąsiednie gminy i obszary dworskie są obowiązane dać potrzebną pomoc na żądanie władzy politycznej, albo jeżeli ta władza nie ma swej siedziby w miejscu

niebezpieczeństwa, na żądanie przełożonego zagrożonej gminy, albo obszaru dworskiego. Jeżeli za tego rodzaju pomoc żąda ktoś wynagrodzenia, władza polityczna ma je wyznaczyć podług wartości pieniężnej tej pomocy i rozłożyć stosunkowo koszta tego wynagrodzenia na gminy i obszary dworskie, którym pomoc była niesioną. Dodajemy, iż w kraju naszym powstaje wiele groźnych wylewów wskutek tworzących się w rzekach zatorów lodowych. Usuwanie tych zatorów jest zadaniem władz politycznych według bliższych przepisów okólnika namiestnictwa z 4. grudnia 1888 r. Nareszcie należy tutaj przytoczyć § 42 ustawy wodnej, przepisujący, iż nie tylko „brzegi, groble, koryta i zbiorniki“, ale także „wszelkie urządzenia przy wodach płynących i na nich“ (a więc także mosty, budynki i t. p.) mają być w taki sposób zakładane i utrzymywane, by „nie szkodziły cudzym prawom i o ile możności zapobiegały wylewom“. Na tej podstawie może władza wodna kazać n. p. usunąć sztuczny nasyp piaskowy nad brzegiem rzeki, jeżeli nasyp ten może odwrócić wodę na cudze grunta, może kazać posiadaczowi grobli, by usunął drzewa rosnące na niej lub na szkarpach rowów, jeśli wskutek tych drzew grobla wodę przepuszcza lub jeśli drzewo wstrzymuje odpływ wody i t. p.

2) Na mocy § 413 powszechnej ustawy cywilnej wolno było właścicielom gruntu celem zabezpieczenia swych brzegów przeciwko wyrwom rzecznym sadzić wiklinę lub budować inne urządzenia ochronne tylko za zezwoleniem władzy wodnej. Przepisy te zostały zmienione przez § 41 krajowej ustawy wodnej. Na mocy obecnie w tym względzie obowiązującej noweli wodnej z r. 1909 wymagają zezwolenia (koncesyi) władzy wodnej budowle wodne regulacyjne i ochronne na wodach publicznych zawsze, na wodach prywatnych zaś tylko wtenczas, jeżeli budowle te wywierają wpływ na prawa obce, albo też na jakość, bieg lub wysokość wody w wodach publicznych. Budowle wykonywane przez państwo w wodach publicznych a od r. 1909 zwykle także budowle wykonywane przez kogokolwiek (państwo, kraj, powiat, gminy, spółki wodne) w interesie publicznym i na mocy osobnej ustawy krajowej nie potrzebują zezwolenia władzy wodnej.

3) Obecnie obowiązująca ustawa wodna (§ 44) nie nakłada na właścicieli brzegów obowiązku ochrony tych brzegów za pomocą osobnych urządzeń lub budowli (sadzenie wikliny, płoty i t. d.), owszem pozostawia „wykonanie tego wszystkiego, czego wymaga ochrona brzegów, gruntów, budynków, dróg, kolei żelaznych i innych urządzeń w rzekach i strumieniach od szkodliwych wpływów wody, jakoteż usunięcie szkód, które woda już wyrządziła“, dobrej woli właścicieli zagrożonych albo uszkodzonych nieruchomości i zakładów. Od tej zasady zachodzi wyjątek wtenczas, jeżeli wskutek zaniechania ochrony zagraża niebezpieczeństwo cudzej własności, wtenczas bowiem musi właściciel gruntu nadbrzeżnego przedsięwziąć potrzebne środki ochrony na koszt tych dalej położonych nieruchomości, od których

niebezpieczeństwo ma być odwrócone, wzgl. musi pozwolić zagrożonym na wykonanie potrzebnych budowli ochronnych.

4) Jeżeli całe miejscowości i niwy wystawione są na powtarzające się wylewy albo inne uszkodzenia przez wodę (wyrwy, zabagnienia i t. d.), jeżeli więc obrona przed temi uszkodzeniami jest w interesie publicznym, należy wydać osobną ustawę krajową, która może nakazać wykonanie potrzebnych robót albo spółkom wodnym, zawiązanym chociażby nawet wbrew woli interesowanych (przymusowe spółki wodne), albo też krajom, powiatom lub gminom. Na podstawie tego przepisu ustawy wodnej uchwalił sejm kilkadziesiąt ustaw, mających na celu bądź obwałowanie brzegów, bądź regulacyę rzeki, osuszenie i kolmatacyę bagien, zabudowanie lub zalesienie debr i t. p.

5) Według § 409 i 410 powszechnej ustawy cywilnej należą opuszczone łożyska wód zwykle do właścicieli gruntów nadbrzeżnych. Postanowienie to zostało zmienionem przez § 47 krajowej ustawy wodnej co do łożysk wód, uzyskanych przez koncesyonowane budowle regulacyjne, ustawa ta przepisuje bowiem, iż łożyska takie przypadają tym, którzy ponoszą koszta przedsiębiorstwa regulacyjnego. Przedsiębiorstwo to musi wprawdzie łożysko to odstąpić właścicielom gruntów przyległych, ale tylko 1) za zwrotem wartości gruntu i 2) tylko wtenczas, jeżeli go przedsiębiorstwo nie potrzebuje celem lepszego ubezpieczenia lub umocnienia brzegów. Postanowienia § 47 dało w praktyce powód do licznych skarg ludności włościańskiej, dlatego wydano w roku 1910 nowelę, która określa szczegółowo, co za granicę łożyska wody uważać należy, w jakiem postępowaniu wartość gruntów, o których mowa, ma być oznaczoną i t. p. Pozatem zawiera jednak nowela z r. 1910 na korzyść ludności dwa dalsze postanowienia. I tak: 1) jeżeli grunt przez regulacyę uzyskany jest gruntem, który w ciągu 8 lat przed rozpoczęciem regulacyi lub w czasie jej trwania został przez wodę zerwany i jeżeli dalej grunt ten przed zerwaniem przynosił dochód, może właściciel tego gruntu domagać się odstąpienia sobie tego gruntu za zwrotem połowy jego wartości. 2) Właścicielom, których grunta po wydaniu orzeczenia wodno-prawnego co do regulacyi zostały przez wodę zerwane, winno przedsiębiorstwo regulacyjne wynagrodzić wynikającą stąd szkodę, jeżeli właściciel chciał własnym kosztem umocnić swe brzegi przeciw zerwaniu, a władza polityczna mu na to właśnie ze względu na przedsiębiorstwo regulacyi nie zezwoliła.

6) Na mocy § 49 muszą posiadacze brzegów za stosownem wynagrodzeniem dozwolić każdemu przedsiębiorstwu koncesyonowanemu przystępu i użycia brzegów do wywozu i przywozu, tudzież do składania i obrabiania materyałów potrzebnych do stawiania i utrzymywania budowli regulacyjnych, ochronnych lub innych budowli wodnych. Daleko większe przywileje przyznaje ustawa wodna przedsiębiorstwom wodnym, wykonanym w interesie publicznym, zezwala bowiem na ich rzecz następują-

cych wywłaszczeń: *a)* właściciele gruntów nadbrzeżnych muszą zezwolić na ustanowienie potrzebnych służebności gruntowych, muszą *b)* odstąpić potrzebne grunta i inne nieruchomości na własność przedsiębiorstwa, *c)* muszą odstąpić materyały (n. p. wiklinę, piasek etc.), znajdujące się na tych gruntach, które ochronione być mają, o ile są potrzebne do wykonania stawianych w celach publicznego dobra budowli wodnych (wszystko to oczywiście za odszkodowaniem). Jeszcze większe przywileje ustanawia ustawa na rzecz przedsiębiorstw wodnych państwa lub kraju, jeżeli bowiem przedsiębiorstwo to przynosi właścicielom graniczących nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych znaczną korzyść lub też odwraca od nich znaczne szkody, mogą być właściciele ci w drodze konkurencyi pociągnięci do przyczyniania się do kosztów danych budowli wodnych. O obowiązku konkurencyi, tudzież o wysokości datku konkurencyjnego tych właścicieli orzekają władze administracyjne, a gdyby się strony tem nie zadowoliły, sądy cywilne (§ 51 ustawy wodnej). Na mocy § 13 ustawy melioracyjnej z r. 1884 powinien zobowiązany nawet wtenczas, gdyby z danej budowli wodnej korzyść dla niego dopiero później wynikła, wzgl. szkoda dopiero później odwróconą została, płacić nałożone na niego orzeczeniem władzy administracyjnej datki konkurencyjne, a to nawet wtenczas, jeżeli odwołał się do sądu cywilnego, a sąd ten jeszcze sprawy nie mógł rozstrzygnąć. Postanowienie to broni więc fundusze publiczne przed stratami, wynikającemi z przewlekłych procesów sądowych, wzgl. z niemożliwości ścisłego oznaczenia korzyści pewnego właściciela przed ukończeniem danych budowli wodnych.

7) Szczególnie ważnem i trudnem zadaniem obrony wodnej jest nieszkodliwe odprowadzenie wód górskich. Z tego powodu wydano dla tej dziedziny melioracyi osobną ustawę państwową o zabudowaniu potoków górskich z 30. czerwca 1884 r. O ile ustawa ta coś innego nie stanowi, mają jednak i w tej dziedzinie zastosowanie przepisy ogólnego prawa wodnego. Najważniejsze postanowienia powołanej ustawy z r. 1884 są następujące:

a) Ustawa ta dotyczy tych przedsiębiorstw zabudowania potoków górskich, którym minister rolnictwa przyzna charakter użyteczności publicznej, wszystko jedno czy przedsiębiorcą jest państwo, kraj, powiat, gmina, spółka lub osoba prywatna. Obszar, na którym mają się rozciągać roboty celem nieszkodliwego odprowadzenia potoku, nazywa się „polem roboczem“ (Perimeter) i obejmuje oprócz samego ścieku potoku te parcele kotliny stokowej, których grunta wymagają środków zaradczych ze względu na zbieranie się lub odpływ wody. W obrębie tego pola roboczego stosuje się następujące środki celem nieszkodliwego odprowadzenia wody górskiej: *a)* zabudowuje się potok, t. j. buduje się w ścieku oprawy, progi, jary, zbiorniki wody, *b)* stoki umacnia się odarnieniem, zalesieniem, ogrodzeniem, wybudowaniem kanalików odprowadzających wodę i t. p., *c)* w obrębie pola roboczego zakazuje się czynów, mogących ułatwić powstawanie

szkód wodnych (n. p. pasanie bydła, ścinanie drzew), natomiast nakazuje się taki sposób użytkowania lasów, pastwisk i innych gruntów, który może zapobiegać takim szkodom. Zabudowanie potoku nie ma więc tylko znaczenia technicznego, ale i doniosłe znaczenie prawnicze.

b) Ustawa dopuszcza na rzecz przedsiębiorstwa zabudowania potoku górskiego szereg służebności i wywłaszczeń i t. p. W ogólności można twierdzić, iż wszystkie przepisy pod 6 podane mają zastosowanie z pewnemi zmianami i do zabudowania potoków górskich.

c) Z szczególną dokładnością określa ustawa z r. 1884 postępowanie przy koncesyonowaniu przedsiębiorstwa. Koncesyi udziela tutaj władza polityczna krajowa po przeprowadzeniu postępowania podobnego do sumarycznego postępowania wodnego.

d) Władzą, wykonywującą postanowienia ustawy, o której mowa, są ogólne władze wodne, minister rolnictwa może jednak w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych poruczyć czynności urzędowe, z wykonywaniem tej ustawy połączone, z wyjątkiem władzy karnej i wykonawczej, osobnym władzom kolegialnym, t. j. miejscowym lub krajowym komisyom zabudowania potoków górskich. Komisya krajowa ma się w takim razie składać z naczelnika kraju lub tegoż zastępcy, z administracyjnych i technicznych urzędników państwowych, tudzież z delegatów wydziału krajowego i rady kultury krajowej, a gdzie tejże niema z delegatów c. k. towarzystw rolniczych. Komisye lokalne tworzy naczelnik kraju w każdym wypadku z osobna stosownie do okoliczności. Dodajemy, iż w Galicyi dotychczas krajowej komisyi dla zabudowania potoków górskich nie utworzono.

e) O ile zabudowanie potoku górskiego wykonuje rząd, jest projektowanie i wykonywanie zabudowania rzeczą osobnego organu fachowego ministerstwa rolnictwa, mianowicie stworzonego w r. 1884 c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich. Oddział ten ministerstwa rolnictwa posiada od r. 1888 pięć sekcyi, sekcya pierwsza (A), jest przeznaczoną dla Galicyi i Bukowiny i miała dawniej swą siedzibę w Przemyślu, obecnie w Samborze. Oprócz tego istnieje we Lwowie ekspozytura oddziału leśno-technicznego. Na mocy osobnej ustawy państwowej z 7. lutego 1888 r. mogą być urzędnicy oddziału leśno-technicznego za zezwoleniem ministerstwa rolnictwa używani — ewentualnie na koszt państwowego funduszu melioracyjnego — także do projektowania zabudowań potoków górskich, wykonywanych przez kraje lub inne osoby, a subwencyonowanych z funduszu melioracyjnego. W kraju naszym jest liczba tych urzędników leśno-technicznych bardzo mała (w r. 1912 — 25), to też dotychczas nie zrobiła Galicya w tej dziedzinie większych postępów. W latach 1883—1910 zabudowano w Galicyi w dorzeczach potoków dzikich 91 pól roboczych w obszarze 250.910 ha (w małej Bukowinie 106.666 ha!), a to kosztem 4,383.194 K (w całej

Austryi wydano w tym celu 59,125.653 K!) Celem zabezpieczenia stoków musiano w Galicyi zalesić 846 ha, umocnić darnią 108 ha, przeprowadzić urządzenia odwodniające w długości 12 km, uregulować biegi potoków długości 135 km, wybudować z kamienia 757 zbiorników i progów i t. d.

§ 264. XII. Spółki wodne. Prawo rozróżnia spółki wodne pleno jure i spółki wodne o prawach ograniczonych. Do spółek drugiego rodzaju należą spółki założone przymusowo na mocy wspomnianych w § 263, 4 specyalnych ustaw krajowych, (por. n. p. ustawę z 16. października 1895 r. o regulacyi Przegnojówki, ustawę z 3. września 1895 r. o osuszeniu bagien stojanowskich i t. d.). W wypadku tym zawiera odnośna ustawa bardzo często specyalne przepisy o ustroju spółki i t. p. Zwykle ograniczają ustawy te zakres działania spółki bardzo znacznie, czasem nawet pozbawiają spółkę wszelkich praw samorządnych i tworzą ją wogóle tylko w tym celu, by rozłożyć koszta budowy lub utrzymania danej regulacyi, danego osuszenia lub obwałowania na korzystających właścicieli gruntów. Spółkę taką, będącą tylko okręgiem konkurencyjnym, nazywamy spółką ciężarów (Lastensocietät). W odróżnieniu od tych spółek, ograniczonych w swej autonomii na mocy specyalnej ustawy krajowej, cieszą się inne spółki wszystkiemi prawami samorządnemi, w ustawie wodnej określonemi. Najważniejsze postanowienia ustawy wodnej w tej sprawie są następujące:

1) Celem utrzymania budowli wodnych, dokonanych w połączeniu z komasacyą, z podziałem lub uregulowaniem wspólności agrarnych, może władza na mocy krajowej ustawy komasacyjnej z r 1899 i krajowej ustawy działowo-regulacyjnej z r. 1899 zmusić odnośnych uczestników do zawiązania spółki wodnej. We wszystkich innych wypadkach mogą spółki wodne powstać tylko z inicyatywy interesowanych, a to *a*) za jednozgodnem porozumieniem się tychże, albo *b*) za uchwałą większości (absolutnej, w niektórych wypadkach $^2/_3$) interesowanych, jeżeli w drodze administracyjnej uznano, iż 1) przedsiębiorstwo wodne, które większość interesowanych wykonać zamierza, przyniesie niewątpliwą korzyść, a 2) iż przedsiebiorstwo to nie da się wykonać odpowiednio celowi bez rozszerzenia go na grunta mniejszości interesowanych. Należy zaznaczyć z naciskiem, iż w każdym wypadku zawisło prawne istnienie spółki wodnej dla stosunków publicznych i prywatnych od wyraźnego uznania jej przez właściwą władzę administracyjną. Uznanie to następuje albo przez zatwierdzenie statutu spółki, albo w osobnym akcie administracyjnym (dokument uznania).

2) Spółki wodne są publiczno-prawnemi spółkami realnemi. Realny charakter spółki wodnej polega na tem, iż członkami spółki są właściwie nie osoby, ale grunta, dla których ochrony lub melioracyi spółkę założono. Kto nabywa grunt należący do związku spółki, staje się ipso jure członkiem tejże i jest obowiązany do prestacyi wypływających z tego stosunku. Presta-

cye te są ciężarem gruntowym i mają aż do wysokości trzechletnich zaległości pierwszeństwo przed innymi ciężarami realnymi, bezpośrednio po państwowych podatkach i innych należytościach publicznych. Przynależność gruntu do spółki ustaje tylko wtedy, gdy grunt zgodnie z przepisami z spółki wydzielono, albo też gdy spółkę rozwiązano. Pozatem objawia się charakter realny spółki jeszcze w następujących przepisach:

a) Większość głosów, potrzebną do założenia spółki wbrew woli mniejszości, oblicza się nie według osób, ale bądź według obszaru gruntów, mających brać udział w spółce (tak przy spółkach dla odwodnienia lub nawodnienia), bądź też według wartości tych gruntów (tak przy spółkach regulacyjnych i spółkach dla ochrony brzegów). — W ten sam sposób oblicza się większość głosów, jeżeli chodzi o rozwiązanie spółki, rozwiązanie to może bowiem nastąpić, w spółkach, powstających za inicyatywą z dołu, każdej chwili na mocy uchwały większości skoro tylko spółka wypełni swe zobowiązania względem osób trzecich.

b) Koszta wykonania i konserwacyi robót, dla których spółkę założono, pokrywają członkowie spółki, o ile inaczej dobrowolnie się nie umówili, bądź według obszaru gruntów spółką objętych, bądź też według korzyści dla nich wynikających, wzgl. według wielkości niebezpieczeństwa za pomocą danych robót od ich gruntów usunąć się mającego, bądź też według wartości ochronionych gruntów. Ustawa zawiera pod tym względem szczegółowe postanowienia, zwykle też zawierają dalsze postanowienia statuty spółki, należy nam jednak tutaj zaznaczyć z naciskiem, iż odnośne postanowienia statutów wymagają jednomyślnej uchwały, majoryzacya jest tutaj wykluczoną (pomimo, iż dosłowne brzmienie § 65 i 66 zdaje się pozornie majoryzacyę dopuszczać). W razie jeżeli jednomyślna uchwała nie przyjdzie do skutku, decyduje o rozdziale kosztów władza polityczna na podstawie opinii rzeczoznawców.

c) Z powyższym wyjątkiem mają być statuta spółki ułożone bezwzględną większością głosów, obliczoną w sposób pod *a*) podany. W ten sam zupełnie sposób oblicza się absolutną większość głosów, wymaganą przy wyborze wydziału spółki. Natomiast wybiera wydział przewodniczącego spółki i tegoż zastępcę bezwzględną większością głosów, obliczoną według głów głosujących członków wydziału, przy wyborze tych dwóch dostojników spółki nie ujawnia się już charakter realny spółki.

3) Publiczno-prawny charakter spółki wodnej objawia się tak w przepisach o przymusie mniejszości przegłosowanej do przystąpienia do spółki, jak w przepisach chroniących poszczególnych członków przed majoryzacyą większości (por. n. p. pod 2 *b*). Przepisów tych tutaj nie omawiamy, natomiast musimy tutaj w kilku słowach wspomnieć o przywilejach specyalnych spółek wodnych. Oprócz przywileju pierwszeństwa trzechletnich zaległych prestacyi na rzecz spółki przed innymi ciężarami grunto-

wymi (por. pod 2) należy nam tutaj przytoczyć następujące przywileje:

a) Zaległe prestacye członków należy na żądanie spółki ściągnąć w drodze egzekucyi politycznej. W odróżnieniu od spółek wodnych pruskich nie mają spółki nasze prawa samodzielnego prowadzenia egzekucyi z powodu zaległych prestacyi, muszą więc o zarządzenie egzekucyi udać się do sądu lub do władzy politycznej.

b) Znacznie dalej idące przywileje nadaje spółkom wodnym państwowa ustawa melioracyjna z r. 1884. Spółki wodne potrzebują często bardzo wielkich środków pieniężnych na wykonanie budowy, najdogodniejszy kredyt zaś mogą uzyskać z państwowego funduszu melioracyjnego, lub od kraju, lub też od publicznych zakładów kredytowych, upoważnionych statutami do udzielania takich pożyczek (n. p. bank krajowy), lub też nareszcie (ale tylko za zezwoleniem rządu) przez zaciągnięcie pożyczki w obligacyach długu częściowego. By podnieść kredyt spółek, stanowi ustawa z r. 1884, iż jeżeli spółka wodna zaciągnie pożyczkę u wymienionych powyżej osób prawniczych, lub też wyda obligacye długu częściowego (przypadek bardzo rzadki a w Galicyi nieznany), wtenczas będą urzędy podatkowe ściągały przeznaczone na spłatę pożyczki prestacye członków spółki tak jak podatki państwowe, i to bez prośby lub nawet wbrew woli samej spółki. Ściągnięte datki przesyłają urzędy podatkowe wprost wierzycielom spółki. Na podstawie tych przepisów udzielają poza Galicyą banki krajowe spółkom wodnym pożyczek w obligacyach komunalnych (por. § 353).

O publiczno-prawnym charakterze spółek wodnych decyduje fakt, iż nie podlegają one postanowieniom ustaw o stowarzyszeniach, ale wyłącznie postanowieniom ustaw wodnych. Tutaj nam należy zaznaczyć z naciskiem, iż ustawa wodna zezwala tylko na tworzenie się spółek wodnych 1) dla odwodnienia, 2) dla nawodnienia, 3) dla regulacyi biegu rzeki i 4) dla ochrony własności ziemskiej (obwałowanie lub umocnienie brzegów), jeżeli więc zakłada się spółki na inne cele (n. p. spółkę celem spiętrzenia wody na cele przemysłowe, jak n. p. wytwarzanie siły elektrycznej) muszą być spółki te założone na podstawie ustaw o stowarzyszeniach (n. p. założono w tym celu akcyjne spółki wodne), prawnie jednak spółki takie nie są „spółką wodną".

4) Co się tyczy praw autonomicznych i samorządnych spółek wodnych, wystarczy zaznaczyć, iż statuta spółki, będące podstawą samorządu spółek, nie potrzebują z zasady (wyjątki przytoczyliśmy wyżej) zatwierdzenia władzy wodnej, muszą być tylko, podobnie jak wszelkie zmiany statutu, podane do wiadomości tej władzy w tym celu, by władza mogła skontrolować, czy statut odpowiada postanowieniom ustawy wodnej. Tak samo powinna być władza zawiadomiona o wyborze przewodniczącego spółki i tegoż zastępcy, zatwierdzenie przez władzę i tutaj nie jest potrzebne.

§ 265. XIII. Przestępstwa wodne (Wasserfrevel). O przestępstwach wodnych stanowią §§ 69—74 ustawy wodnej z r. 1875, zmienione nowelami z 10. czerwca 1892 i z 4. stycznia 1903 r., dalej zaś § 22 ustawy o zabudowaniu potoków górskich z r. 1884. W myśl tych przepisów są przestępstwami wodnemi wszelkie nie podpadające pod powszechną ustawę karną: 1) uszkodzenia i nadwyrężenia urządzeń (budowli) wodnych, 2) przekroczenia nakazów i zakazów zawartych bądź w ustawach wodnych, bądź też w wydanych na ich podstawie rozporządzeniach lub zarządzeniach władz, a więc n. p. użycie wody bez zezwolenia władzy, o ile ustawa wymaga takiego zezwolenia (koncesyi), szkodliwe zdrowiu zanieczyszczanie wody, przestawienie lub samowolna zmiana palów normalnych i t. d. Należy zaznaczyć, iż oprócz ogólnych ustaw wodnych zawierają także ustawy krajowe specyalne, wydane celem wykonania lub konserwacyi pewnych melioracyi, cały szereg nakazów i zakazów, których przekroczenie stanowi przestępstwo wodne (por. n. p. § 7 i 8 ustawy z 28 lutego 1904 r. o konserwacyi robót regulacyjnych na potokach Krzemienicy i Babulówce). Popełnienie przestępstwa wodnego pociąga za sobą następujące skutki prawne:

1) O ile nie minęło 6 miesięcy od dnia popełnienia przestępstwa (termin przedawnienia), ma władza polityczna prawo wytoczyć śledztwo i ukarać winnego. Karą może być zwykle tylko albo grzywna (od 1—300 K), albo też areszt (i to nie tylko jako kara ewentualna w razie niemożności zapłacenia grzywny, ale także jako kara główna) do 1 miesiąca. Daleko surowsze kary spotykają tych, co przekroczyli przepisy ustawy o zabudowaniu potoków górskich, w tym wypadku może być orzeczoną nietylko wyższa grzywna (aż do 1.000 K) lub wyższy areszt (aż do 3 miesięcy), ale oprócz tego może nastąpić także całkowita lub częściowa konfiskata uzyskanych lub sprowadzonych wbrew zakazowi produktów (n. p. drzewa), a co więcej, można orzec wogóle utratę prawa sprowadzania produktów (n. p. prawa pobierania drzewa z danego lasu). — Kary za przekroczenie ustawy z r. 1884 wpływają do funduszu zabudowania danego potoku górskiego, grzywny zaś za inne przestępstwa wodne do funduszu kultury krajowej, zawiadywanego przez wydział krajowy.

2) Bez względu na to, czy termin przedawnienia minął, czy nie, obowiązany jest winowajca wynagrodzić wyrządzoną przez przestępstwo wodne szkodę i usunąć samowolnie przedsięwzięte zmiany, wzgl. dokonać zaniechanych robót, jeżeli tego zagrożony tem albo już poszkodowany zażąda lub też dobro publiczne tego wymaga, jeżeli by tego mimo wezwania nie uczynił, uskuteczni to władza polityczna na jego koszt i niebezpieczeństwo. O obowiązku wynagrodzenia szkody i wysokości tego wynagrodzenia orzeka z zasady sąd zwyczajny, władza polityczna może wydać takie orzeczenie tylko wtenczas, jeżeli orzeka o karze, ale i w tym wypadku wolno stronom od orzeczeń władzy politycznej odwołać się do sądu zwykłego.

§ 266. XIV. Władze wodne i organy policyjne wodne. O organach technicznych państwa i kraju dla spraw wodnych, a tak samo o komisyi regulacyi rzek kanałowych i o komisyach dla zabudowania potoków górskich mówiliśmy już powyżej, tutaj należy nam pomówić tylko o ogólnych władzach wodnych i o organach policyi wodnej. Władzami wodnemi są władze polityczne, a w najwyższej instancyi ministerstwo rolnictwa. Władzą wodną w instancyi najniższej jest z reguły władza polityczna pierwszej instancyi tego powiatu, w którym urządzenie wodne się znajduje lub ma być wykonane, tylko udzielenie koncesyi na budowle wodne i prywatne przewozy na rzekach żeglownych lub spławnych zastrzeżone jest już w pierwszej instancyi politycznej władzy krajowej. Rekurs przeciwko orzeczeniom władzy politycznej powiatowej idzie do politycznej władzy krajowej, a rekurs przeciwko orzeczeniom tej ostatniej do ministerstwa rolnictwa, tylko w sprawach karnych idzie rekurs w ostatniej instancyi do ministerstwa spraw wewnętrznych. Organami policyjnymi wodnymi są:

1) Organem policyi rzecznej na wodach spławnych i żeglownych są c. k. nadzorcy rzeki, mający czuwać nad stanem rzeki, budowli wodnych, wodoskazów, kamieni kilometrowych i t. d. (patrz instrukcyę służbową tych dozorców, zawartą w rozporządzeniu namiestnictwa z 10. stycznia 1894 r.). Dozorcy rzek podlegają w najwyższej instancyi ministrowi robót publicznych.

2) Celem strzeżenia wód i budowli wodnych wolno ustanowić właścicielom tych rzek, wzgl. budowli (krajowi, spółkom wodnym, osobom prywatnym i t. d.) na mocy § 70 ustawy wodnej zaprzysiężoną straż wodną z prawami zaprzysiężonej straży polowej (por. § 101).

3) Nadzór nad utrzymaniem w dobrym stanie urządzeń, wykonanych celem zabudowania potoku górskiego jest rzeczą rządowych techników leśnych, wzgl. techników budownictwa państwowego.

4) Bezpośredni nadzór nad wszystkiemi budowlami wodnemi w obrębie gminy wykonuje władza policyjna miejscowa w poruczonym zakresie działania. W razach nagłych może władza ta (naczelnik gminy) bezzwłocznie zarządzić to, czego wymaga interes publiczny, w innych zaś razach winna się udać o uprzednie polecenie władzy politycznej. Jeżeli obowiązani w terminie wyznaczonym nie uczynią zadość poleceniom miejscowej władzy policyjnej, posiada władza ta prawo samodzielnej egzekutywy, może więc bez odnoszenia się do starostwa wykonać potrzebne roboty na koszt ociągającego się (§ 97).

§ 267. XV. Księgi wodne. Każda władza polityczna powiatowa powinna prowadzić księgę wodną wraz z mapami wodnemi, na których mają być uwidocznione wszystkie w powiecie istniejące prawa do używania wody. W księgach wodnych mają być uwidocznione także statuta istniejących w powiecie spółek wodnych, dokumenty uznania tychże, spis członków i podpisy osób, podpisujących w imieniu spółki. Księgi wodne są księgami

publicznemi (wolno je wraz z dodatkami każdemu przeglądać), nie mają jednak prawnie charakteru księgi gruntowej, ale tylko znaczenie katastru wodnego, księga wodna nie tworzy bowiem sama przez się dowodu co do istnienia i rozmiarów prawa wodnego. Bliższe postanowienia o prowadzeniu ksiąg i map wodnych zawiera rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z 9. lipca 1875 r.

ROZDZIAŁ III.

ZNACZENIE EKONOMICZNE ELEKTRYCZNOŚCI I PRAWO ELEKTRYCZNE.

§ 268. I. Znaczenie ekonomiczne elektryczności. Elektryczność znajduje zastosowanie w życiu praktycznem dopiero od czasu odkrycia elektromagnetyzmu (w r. 1820). Zastosowaniem tego odkrycia jest telegraf (wynalazek Gaussa i Webera w r. 1833, Morse'go w r. 1844) i telefon (wynalazek Bella w r. 1877). Telegraf i telefon wymagają prądów bardzo słabych (Schwachströme), prądy te słabe nie mogą zaś znaleść zastosowania w innych dziedzinach techniki. Dopiero odkrycie prądów indukcyjnych (Faraday w r. 1831) i zasady dynamo-elektrycznej (Siemens w r. 1867) umożliwiło fabrykacyę (maszyną dynamiczną) prądów elektrycznych ogromnie silnych (Starkströme), które znalazły niebawem zastosowanie jako środek oświetlenia miast, później trochę jako siła motoryczna poruszająca maszyny, a nareszcie z początkiem lat 90-tych jako siła motoryczna poruszająca wozy tramwajowe i kolejowe, a w najnowszych czasach i automobile. Maszyny, wyrabiające silne prądy elektryczne, poruszano z początku głównie siłą pary (opalano więc węglem), później coraz to częściej daleko tańszą siłą wodną. Ogromnie doniosłe znaczenie ekonomiczne i prawne elektryczności rozpoczyna się dopiero od chwili, gdy nauczono się przenosić siłę elektryczną na dalekie odległości. Chwila ta datuje się od r. 1891, gdy zdołano po raz pierwszy oświetlić i zaopatrzyć w siłę motoryczną wielką wystawę w Frankfurcie nad Menem za pomocą prądu elektrycznego, wyprodukowanego za pomocą siły wodnej wodospadu w Laufen w odległości 175 km od Frankfurtu. Zdarzenie to posiada wielką doniosłość gospodarczą dlatego, ponieważ wykazało, iż możliwem jest produkowanie siły elektrycznej tam, gdzie produkcya ta jest najtańszą, a zużywanie jej tam, gdzie ze względu na istniejące stosunki ekonomiczne najkorzystniej może być zużytą. Specyalne znaczenie posiada używanie takich prądów elektrycznych w okolicach, które, jak n. p. kraje alpejskie lub Galicya wschodnia i okolice podkarpackie Galicyi, posiadają ogromną obfi-

tość niezużytkowanych dotychczas sił wodnych, umożliwiających tanią produkcyę prądu elektrycznego, które jednak z drugiej strony nie posiadają z powodu braku poblizkich kopalń taniego węgla. — Przytem ma siła elektryczna tę dobrą stronę, iż można nią obdzielać cały szereg producentów, drobnych i wielkich, przydzielając każdemu tyle siły elektrycznej, ile jego przedsiębiorstwu właśnie potrzeba. Wskutek tego nadaje się siła elektryczna znakomicie do zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych w postępowe maszyny, umożliwiające rzemiosłu konkurencyę z wielkim przemysłem. — W Austryi nie wyzyskano dotychczas należycie sił elektrycznych, tutaj istniało w r. 1906 tylko 446 publicznych (zwykle gminnych, wyjątkowo krajowych) zakładów elektrycznych (313 z tych zakładów produkowało elektryczność z pomocą siły wodnej), zaopatrujących około 1.110 miejscowości w energię elektryczną. To zacofanie Austryi wyjaśnia się w części brakiem odrębnego prawa drogowego elektrycznego.

§ 269. II. Prawo drogowe elektryczne. Wyzyskanie wszystkich korzyści ekonomicznych możliwych wskutek przenoszenia energii elektrycznej na większe odległości jest bez racyonalnego prawa elektrycznego drogowego bardzo utrudnionem. Ze względów technicznych powinne przewody, przenoszące energię elektryczną, iść o ile możliwości drogą najkrótszą, a więc najprostszą, im dłuższym jest bowiem przewód, tem większą jest strata w przenoszonej sile elektrycznej. Dalej zależą także koszta budowy i utrzymania przewodu siły elektrycznej od długości tego przewodu. Dodajmy do tego względy bezpieczeństwa publicznego (silne prądy elektryczne zabijają ludzi i zwierzęta), a okaże się, iż droga, jaką należy poprowadzić przewód, jest wśród danych warunków z góry oznaczona. W obecnych stosunkach nie może jednak przedsiębiorca zwykle poprowadzić przewodu tą jedynie racyonalną drogą bez pozwolenia właścicieli gruntów, wzgl. jeżeli przewód ma iść drogą publiczną, bez zezwolenia kompetentnej władzy drogowej. Właściciele gruntów każą sobie naturalnie za pozwolenie drogo płacić, pomimo, iż n. p. postawienie słupa, do którego przewód elektryczny jest przymocowany, nie zmniejsza wartości ich gruntu, czasem nie chcą ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby wskutek przewodu powstać, wogóle zezwolić chociażby tylko na przeprowadzenie przewodu przez powietrze ponad ich gruntem, albo też udzielają zezwolenia tylko na pewien czas aż do odwołania. Jeżeli chociażby tylko jeden właściciel gruntu robi trudności, musi przedsiębiorca obrać dla przewodu drogę technicznie nie odpowiednią, a czasem musi zupełnie zaniechać przedsiębiorstwa.

By usunąć te przeszkody, z któremi muszą zresztą walczyć także państwowe przewody telegraficzne i telefoniczne, wydano w szeregu państw osobne ustawy drogowe elektryczne (w Niemczech w r. 1899, w Szwajcaryi w r. 1902 i t. p.), zawierające następujące ważne postanowienia:

1) Każdy właściciel gruntu (domu) jest już z mocy samej ustawy zobowiązany do zezwolenia na przeprowadzenie przewodów elektrycznych w ogólności, telegraficznych i telefonicznych w szczególności przez jego grunt (dom). W ten sposób zawiera prawo drogowe elektryczne ważną modyfikacyę prywatnego prawa własności.

3) W razie jeżeli wskutek przeprowadzenia przewodu elektrycznego właściciel gruntu (domu) poniesie — wcześniej czy później — szkodę, powinien właściciel przewodu szkodę tę wynagrodzić. Za samo pozwolenie przeprowadzenia przewodu nie może właściciel żądać żadnego wynagrodzenia.

3) Przewody silnych prądów elektrycznych muszą czasem używać dróg, na których znajdują się już przewody słabych prądów telegraficznych lub telefonicznych lub odwrotnie. W wypadku tym może powstać poważne niebezpieczeństwo dla bezpieczeństwa publicznego, tudzież dla funkcyonowania odnośnych linii telegraficznych i telefonicznych, o ile nie zostaną urządzone odpowiednie przyrządy ochronne. Ustawy stanowią, który przedsiębiorca ma ponosić koszta urządzenia tych przyrządów ochronnych (koszta te powinno ponosić zwykle przedsiębiorstwo późniejsze, a więc n. p. administracya telegraficzna, jeżeli przewód telegraficzny powstał w danym miejscu później, niż przewód silnego prądu elektrycznego).

§ 270. III. Obowiązujące prawo austryackie. W Austryi dotychczas osobnego prawa drogowego brak, u nas należy więc osądzać kwestye, o których w § 269 mówiliśmy, na podstawie przepisów prawa cywilnego, przeprowadzenie przewodów elektrycznych bez zezwolenia właściciela jest więc u nas prawnie niedopuszczalnem. Dodajemy, iż rząd wnosił już kilkakrotnie odnośne projekty ustawowe w radzie państwa, niektóre sejmy krajowe uchwaliły już nawet odnośne projekty ustaw, rząd uchwałom tym odmawia jednak sankcyi, twierdząc, iż do uchwalenia takich ustaw jest kompetentną rada państwa, co jednak bynajmniej nie jest słusznem. Natomiast istnieją w Austryi przepisy, pragnące zapobiegnąć nieodpowiedniemu urządzaniu zakładów elektrycznych, przewodów elektrycznych, instalacyi domowych i warsztatowych elektrycznych. Odnośne przepisy są częścią prawa przemysłowego, jeżeli je więc tutaj przytaczamy, to tylko dla tego, iż pragniemy zwrócić specyalną uwagę na te przepisy:

a) Przemysł wytwarzania siły elektrycznej w zakładach elektrycznych, dalej przemysł urządzania takich zakładów, nareszcie urządzanie przewodów elektrycznych, przenoszących energię elektryczną w celach oświetlenia, palenia, pędzenia motorów lub wozów i t. d. (tak zwane instytucye elektryczne) są przemysłami koncesyonowanymi, wymagającymi dowodu uzdolnienia.

b) Samo urządzenie zakładu elektrycznego wymaga dalej zezwolenia władzy przemysłowej według postanowień prawa budowlanego przemysłowego (por. § 179). Co do tego, jak zakłady

takie mają być urządzone i prowadzone, zamierza rząd od dawna wydać osobny regulamin elektryczny, zanim to zaś nastąpi, muszą starostwa, zanim udzielą konsensu przemysłowo-policyjnego na zakład, przedkładać wszystkie odnośne akta ministerstwu, które wydaje opinię, czy urządzenie zakładu odpowiada wymogom bezpieczeństwa publicznego. To przedłużenie drogi urzędowej odbija się oczywiście niekorzystnie na rozwoju przemysłu elektrycznego w Austryi.

ROZDZIAŁ IV.

POLICYA KOTŁÓW I APARATÓW PAROWYCH.

§ 271. I. Zadania policyi kotłów i aparatów parowych. Eksplozye kotłów i aparatów parowych powodują groźne katastrofy (utonięcie okrętu, śmierć robotników, zniszczenie drogich maszyn i t. p.), to też wydano we wszystkich państwach przepisy, mające zapobiegać tym eksplozyom. Zależnie od ogólnego charakteru ustawodawstwa danego państwa są przepisy te natury bądź represyjnej, bądź też prewencyjnej. Państwa, szanujące przedewszystkiem wolność obywatelską, wydały i w tej dziedzinie przepisy natury represyjnej, państwa z natury swojej więcej policyjne, działają natomiast i tutaj prewencyjnie. Przykładem przepisów represyjnych są przepisy, obowiązujące w Anglii, przykładem przepisów policyjnych zaś, przepisy austryackie. Należy dodać, iż jedne i drugie przepisy nie traktują na równi wszystkich kotłów i aparatów parowych, niebezpieczeństwa, powodowane temi urządzeniami, nie są bowiem równe. Przedewszystkiem należy odróżniać kotły od aparatów parowych. Kotłami parowymi są naczynia, służące do produkcyi pary, o naprężeniu wyższem od ciśnienia atmosferycznego powietrza, aparatami parowymi są zaś zamknięte naczynia, w których poddaje się ciała stałe lub płynne działaniu (gotującemu lub chemicznemu) naprężonej pary, wyprodukowanej w odrębnym kotle parowym. Dalej jest rzeczą jasną, iż niebezpieczeństwo rośnie z wielkością kotła lub aparatu, wzgl. z ciśnieniem pary, znajdującej się w kotle lub aparacie. Szczególnie wielkiemi niebezpieczeństwami zagrażają kotły okrętowe, następnie zaś kotły ruchome (lokomotywy i lokomobile), potem idą stałe kotły lądowe, a względnie najmniej niebezpieczne są aparaty parowe. Różnice te musi naturalnie prawo obowiązujące stosownie uwzględniać.

Według przepisów angielskich (Boiler Explosions-Act 1882 i 1890) musi każdy przedsiębiorca donieść w przeciągu 24 godzin o eksplozyi kotła lub aparatu parowego do ministerstwa handlu, które wysyła komisyę sądową, by zbadała bliższe przyczyny

i warunki eksplozyi. Wyniki tego badania publikuje się z całą dokładnością, by ostrzedz innych przedsiębiorców i pouczyć producentów kotłów i aparatów parowych. W razie skonstatowania, iż eksplozya nastąpiła z zawinienia właściciela kotła, odpowiada tenże cywilnie (wobec rodziny zabitych, wzgl. wobec zranionych i t. d.), a nadto i karnie, a odpowiedzialność ta idzie tak daleko, iż może zupełnie zniszczyć przemysłowca. Naturalnie, iż przemysłowcy czynią wszystko, by zapobiedz tym eksplozyom, zakładają więc stowarzyszenia właścicieli kotłów parowych, a stowarzyszenia te utrzymują licznych inżynierów fachowych, którzy poddają kotły członków częstym rewizyom, wzgl. nawet próbom. To samo czynią zakłady ubezpieczeń, by zapobiedz eksplozyom kotłów ubezpieczonych, a rezultatem jest to, iż mimo braku przepisów policyjnych, eksplozye kotłów są w Anglii tak samo rzadkie, jak w innych krajach.

Zupełnie inaczej postępuje ustawodawstwo austryackie (a podobnie i niemieckie). Tutaj zwalcza się niebezpieczeństwo eksplozyi kotłów i aparatów parowych nieprzejrzaną masą przepisów, z których podajemy tylko następujące:

§ 272. II. Przepisy austryackie co do kotłów parowych. 1) Wyrób i naprawa kotłów parowych jest według § 15 ustawy przemysłowej przemysłem koncesyonowanym, wymagającym dowodu specyalnego uzdolnienia. Specyalne rozporządzenia zawierają przepisy, określające sposób konstrukcyi kotłów.

2) Ustanowienie kotła parowego w przedsiębiorstwie wymaga według krajowych ustaw budowlanych konsensu władzy budowlanej, a niekiedy nawet i zezwolenia władzy przemysłowej w myśl przepisów przemysłowego prawa budowlanego. Należy dodać, iż ustanowienie karłowego kotła parowego nie wymaga konsensu władzy budowlanej, musi być jednak u naczelnika gminy zgłoszone.

3) Według osobnej ustawy o kotłach parowych z 7. lipca 1871 r. i wydanych na podstawie tej ustawy rozporządzeń nie może być żaden kocieł parowy używany, zanim nie będzie poddany przepisanej próbie. Oprócz tej próby wstępnej podlega każdy kocieł parowy przynajmniej raz na rok zwyczajnej, co lat 5 zaś zaostrzonej rewizyi, ponadto jeszcze w pewnych wypadkach ponownemu wypróbowaniu. Przepisane rewizye i próby mogą być wykonane albo przez inżyniera, ustanowionego przez władzę państwową (c. k. namiestnictwo), w takim razie należy za rewizyę, wzgl. próbę opłacić taksę w ustawie ustaloną, albo też, jeżeli właściciel jest członkiem stowarzyszenia właścicieli kotłów parowych (w Austryi istnieją 2 takie stowarzyszenia w Wiedniu i w Pradze), przez inżyniera przez stowarzyszenie wysłanego, a przez namiestnictwo autoryzowanego. Należy dodać, iż rewidowanie i wypróbowanie lokomotyw kolejowych jest rzeczą c. k. jeneralnej inspekcyi kolei austryackich.

4) Na mocy § 3 powołanej ustawy z r. 1871 wydało ministerstwo nareszcie w r. 1891 rozporządzenie, zakazujące przedsiębiorcom używania celem obsługiwania (palacze) lub nadzorowania (maszyniści) kotłów parowych (maszyn parowych, lokomotyw, maszyn okrętowych) osób, nie posiadających przepisanego w tem rozporządzeniu egzaminu palacza, wzgl. maszynisty. Egzamin ten zdaje się przed rządową komisyą egzaminacyjną. Rozporządzenie to nakłada na tych palaczy, wzgl. maszynistów szereg obowiązków, w razie wykroczenia przeciwko tym obowiązkom powinna władza polityczna krajowa odebrać palaczowi, wzgl. maszyniście świadectwo z odbytego egzaminu, wskutek czego właściciel kotła parowego musi go z służby wydalić.

§ 273. III. Przepisy austryackie co do aparatów parowych. Co do aparatów parowych wniósł rząd w r. 1902 osobny projekt ustawy, który nie został jednak przyjęty, tak, iż co do aparatów parowych obowiązuje po dziś dzień rozporządzenie ministerstwa stanu z 17. grudnia 1860 r. Rozporządzenie to zawiera kilka przepisów co do konstrukcyi tych przyrządów parowych, a oprócz tego żąda, by każdy aparat taki przed użyciem był poddany urzędowej próbie.

ROZDZIAŁ V.

POLICYA OGNIOWA.

§ 274. I. Zadania prawa ogniowego w ogólności. Pożary wyrządzają w naszym zwłaszcza kraju ogromne szkody. I tak wykazuje statystyka pożarów w Galicyi w r. 1909 2.270 pożarów w 1.540 gminach. Pożary te uszkodziły 9.961 budynków (z tego 9.035 krytych słomą!) i wyrządziły szkody 14,169.000 K, przyczem należy dodać, iż szkody wyrządzone przez liczne mniejsze pożary, nie objęte statystyką, w cyfrze powyższej nie są zawarte. Z wymienionych 2.270 pożarów powstało z przyczyn niewyświetlonych 1521, przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wzgl. światłem 273 (z tego 186 pożarów spowodowały dzieci), przez piorun 155, przez podpalenie 151, wskutek wadliwego urządzenia paleniska powstało 56 pożarów, wskutek niedostatecznego czyszczenia kominów 61, wskutek przemysłów, szczególnie pod tym względem niebezpiecznych 21, z innych powodów 32. Dodać należy, iż corocznie kilkadziesiąt ludzi traci u nas życie wskutek pożarów. By według możności zmniejszyć rozmiar szkód, spowodowanych przez pożary, zwalcza prawo z jednej strony przyczyny powstania pożarów, z drugiej zaś strony usiłuje przyczynić się do szybkiego stłumienia powstałych już pożarów. W szczególności należy zaznaczyć, co następuje:

a) Powszechna ustawa karna z r. 1852 karze szczególnie surowo zbrodnię podpalenia, w drugiej zaś swej części (o występkach i przekroczeniach) zawiera w §§ 434—459 szereg przepisów, zakazujących nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i innych czynów, mogących powiększyć niebezpieczeństwo powstania pożaru. Przepisy te są szczególnie ważne z tego powodu, iż ostrożne obchodzenie się z ogniem, światłem i przedmiotami łatwo zapalnymi najskuteczniej zapobiega powstaniu pożarów.

b) W ustawach budowlanych znajdujemy tak przepisy, zdążające do zwalczania przyczyn powstania pożaru (n. p. przepisy o urządzaniu palenisk), jako też przepisy mające ułatwić zlokalizowanie pożaru (n. p. przepisy o murach ogniowych, o sadzeniu drzew między domami, o ogniotrwałem kryciu dachów i t. p.), wzgl. szybki ratunek osób z budynku ogniem zagrożonego (przepisy o budowie teatrów i t. p.). Oczywiście nie mogą przepisy te iść zbyt daleko, inaczej stałyby się plagą ludności i byłyby niewykonalne. Dla przykładu przytaczamy, iż n. p. w Brandenburgii zakazano już w r. 1672 kryć dachy słomą, takie dachy spotyka się jednak jeszcze obecnie niedaleko Berlina. Dodajemy, iż sejm galicyjski utworzył osobny krajowy fundusz pożyczkowy, ułatwiający ubogiej ludności wiejskiej i małomiejskiej krycie budynków materyałem ogniotrwałym (w r. 1911 udzielił wydział krajowy takich pożyczek 175.000 K).

c) Prawo przemysłowe zawiera przepisy o ważnym dla zwalczania niebezpieczeństwa ogniowego przemyśle kominiarskim. Dalej wymaga urządzenie zakładów przemysłowych, powiększających niebezpieczeństwo ogniowe, zezwolenia władzy przemysłowej. Dla przykładu przytaczamy, iż zezwolenia takiego wymaga n. p. urządzenie zakładu destylacyjnego (rafineryi) olejów mineralnych, a władza przemysłowa może udzielić tego pozwolenia tylko po przeprowadzeniu formalnego postępowania edyktalnego, przepisanego w § 27 ustawy przemysłowej (por. § 180). W żadnym razie nie wolno władzy zezwolić na urządzenie rafineryi w obrębie zabudowanej miejscowości. Dalsze przepisy o urządzeniu zakładów destylacyjnych, wzgl. rafineryi olejów mineralnych zawiera rozporządzenie ministeryalne z 23. stycznia 1901 r. o olejach mineralnych. Znaczenie tego rozporządzenia sięga po za ramy prawa przemysłowego, omówimy je dlatego w krótkości poniżej.

d) Inne normy, zwalczające niebezpieczeństwo ognia, tworzą razem prawo ogniowe s. str. Oprócz norm, nakazujących ostrożne obchodzenie się z ogniem, należą tutaj zwłaszcza normy, obowiązujące do gaszenia pożarów. Najłatwiej gasić pożar w pierwszym początku, to też oddawna są właściciele budynków zobowiązani posiadać najprymitywniejsze przyrządy do gaszenia ognia. Zwalczanie pożarów większych jest bardzo trudnem, a było dawniej zupełnie niemożliwem, wskutek tego uważała ludność takie pożary za dopust Boga, któremu człowiek sprzeciwiać się nie powinien. W Galicyi uważała ludność zwłaszcza pioruny za karę boską,

od której broniono się dzwonieniem. Ponieważ przesądy te utrudniały gaszenie pożarów, zakazało rozporządzenie gubernialne z 19. grudnia 1783 r. pod karą dzwonienia podczas grzmotów, a dopiero rozporządzenie ministeryalne z 24. lipca 1856 r. nakazało wpływać na ludność przez pouczenie (a nie przez kary) celem usunięcia tego zwyczaju. Jeszcze w r. 1873 stwierdza wydział krajowy wyraźnie „powolność i niechęć ludności przy niesieniu pomocy klęską pożaru dotkniętym". Należy pamiętać, iż podobnie jak w innych krajach zaprowadzono i w Galicyi już w r. 1786 „powszechny obowiązek pomocy ogniowej". Doświadczenie historyczne wykazało, iż w ten sposób pożarów skutecznie zwalczać nie można, zwalczanie to wymaga bowiem nowożytnych przyrządów (liny wynaleziono dopiero w r. 1670), ludzi, umiejących się z tymi przyrządami obchodzić i doświadczonego kierownika akcyi gaszenia, mogącego liczyć u swych ludzi na posłuch wojskowy. Z tych powodów założono naprzód w Niemczech dobrze wyćwiczone straże ochotnicze ogniowe (od r. 1841), następnie (od r. 1846) także straże przymusowe ogniowe, składające się z obywateli różnych zawodów, zobowiązanych uchwałą rady gminnej do pełnienia służby strażackiej, a nareszcie (od r. 1851) zawodowe straże ogniowe, składające się z zawodowych strażaków. Już w r. 1898 istniało w Niemczech 26.061 straży pożarnych, liczących 1,451.087 strażaków (z tego zawodowych tylko 4.548, ochotników 624.548, a z obowiązku (Pflichtmannschaften) 821.991). W Austryi nie udzielił rząd sankcyi projektom ustaw krajowych, wprowadzających straże ogniowe przymusowe, to też w Austryi istnieją tylko straże ogniowe zawodowe i ochotnicze. W Galicyi istniało w r. 1905 straży ogniowych 2.316, z tego zawodowych 27, ochotniczych 1.824, fabrycznych 140, straży ogniowych obszarów dworskich zaś 325. Znaczna część naszych straży ogniowych ochotniczych jest połączona w osobnym związku krajowym, wspierającym wydział krajowy w jego akcyi, mającej na celu lepsze wyposażenie i wyćwiczenie straży pożarnych ochotniczych.

§ 275. II. Źródła galicyjskiego prawa ogniowego sensu stricto. Pozytywne prawo autryackie oznacza całe prawo ogniowe s. str. pojęciem „policyi ogniowej" (tak zwłaszcza ustawy gminne). Źródła tego prawa są następujące:

1) Źródłem głównem są obowiązująca w miastach i miasteczkach kraju krajowa ustawa ogniowa miejska z 10. lutego 1891 r. i obowiązujący dotąd w gminach wiejskich i obszarach dworskich józefiński patent ogniowy wiejski z 28. lipca 1786 r. Osobną ustawą krajową z r. 1907 poddano także gminę Zakopane pod przepisy ustawy ogniowej miejskiej z r. 1891. — Przepisy patentu ogniowego wiejskiego z r. 1786 zostały przez rozporządzenie namiestnictwa z 4. czerwca 1876 r. o tyle zmienione, iż dawne miary zastąpiono miarami metrycznemi. Na mocy ustawy ogniowej miejskiej z r. 1891 wydał wydział krajowy w r. 1907 i 1910 dwa rozporządzenia, określające kwalifikacye

komendantów, a wzgl. instruktorów miejskich straży pożarnych (zawodowych i ochotniczych) i egzamina, jakie osoby te zdać powinny przed komisyą egzaminacyjną przez wydział krajowy ustanowioną.

2) § 42 ustawy ogniowej miejskiej z r. 1891 stanowi wyraźnie, iż nie znosi dawniejszych rozporządzeń administracyjnych zgodnych z treścią tej ustawy. Do rozporządzeń tych należy zwłaszcza rozporządzenie ministeryalne o olejach mineralnych (por. § 278).

3) Policya ogniowa należy na mocy ustaw gminnych do własnego zakresu działania gminy, to też zawiera ustawa ogniowa miejska z r. 1891 w kilku miejscach postanowienie, iż rada miejska, wzgl. gminna może uchwalić rozporządzenia policyjne gminne, uzupełniające w szczegółach, w ustawie określonych, odnośne postanowienia ustawy. Takie rozporządzenia policyjne gminne nazywamy regulaminami ogniowymi, obowiązują one w danej gminie miejskiej wtenczas, jeżeli wydział powiatowy je zatwierdzi. Dla przykładu przytaczamy, iż ustawa z r. 1891 nie zawiera sama zakazów i nakazów, mających na celu zapobiedz powstaniu ognia, iż jednak upoważnia radę gminną do uchwalenia takich zakazów lub nakazów. — Co się tyczy ważnej kwestyi, czy także rady gminne wiejskie mają prawo uzupełniać postanowienia patentu ogniowego z r. 1786 przez uchwalanie regulaminów ogniowych, wnioskujemy na podstawie § 37 ustawy gminnej i §§ 25 i 39 patentu z r. 1786, iż w gminach tych może rada gminna uchwalić regulaminy ogniowe w dwóch kierunkach, t. j. *a*) by „nakazać usunięcie tego wszystkiego, przez co niebezpieczeństwo pożaru powstaćby mogło“ i *b*) by „oznaczyć, jakie narzędzia do gaszenia poszczególni gospodarze w gminie posiadać powinni“. — Uchwalone przez gminy wiejskie regulaminy ogniowe nie potrzebują zatwierdzenia przez wydział powiatowy, ustawy gminne tego bowiem nie żądają. — Jeżeli regulamin ogniowy określa kary za przekroczenia nakazów i zakazów regulaminu, to kary te nie mogą być (w gminach miejskich i wiejskich) większe, niż na to ustawa gminna zezwala.

§ 276. III. Najważniejsze przepisy galicyjskiego prawa ogniowego s. str. Z licznych przepisów, nakazujących ostrożne obchodzenie się z ogniem lub z materyałami łatwo zapalnymi przytaczany tylko przepisy o czyszczeniu kominów. Z prawa przemysłowego wiemy, iż kominiarstwo jest przemysłem koncesyonowanym, ulegającym licznym ograniczeniom. Ustawa ogniowa miejska nakazuje używać celem czyszczenia kominów koncesyonowanych kominiarzy, czyszczenie to ma się odbywać w zimie najmniej co miesiąc. Patent ogniowy wiejski zezwala czyścić kominy samym gospodarzom (przymusu używania kominiarzy tu więc nie ma), tam, gdzie kominiarze jednak są, powinna gmina zawierać z nimi ugody co do czyszczenia kominów. I tu są terminy czyszczenia kominów oznaczone (w zimie przynajmniej co 6 tygodni, w lecie co 3 miesiące).

Z licznych przepisów o gaszeniu ognia wybuchłego przytaczamy tylko, iż patent ogniowy wiejski obowiązuje gminy do ustanawiania stróżów nocnych, którzyby w razie wybuchu ognia, ludność natychmiast zaalarmowali. Dalej powinny gminy utrzymywać pogotowie wody we wsi, tudzież pogotowie koni i narzędzi do gaszenia ognia. Gospodarze powinni w razie wybuchu pożaru choćby drobnego wołać natychmiast ratunku, powinni mieć pogotowie wody i pewnych przyrządów do gaszenia w domu, powinni dostarczyć koni celem dowozu wody lub narzędzi do ognia. — W razie wybuchu pożaru istnieje obowiązek powszechnej służby ogniowej, a to pod dowództwem naczelnika gminy, wzgl. przysiężnych, którzy w razie pożaru powinni natychmiast jawić się na miejscu. Jeżeli rozszerzającego się płomienia żadnym innym sposobem zatamować nie można, może naczelnik gminy, wzgl. jego zastępca wydać nakaz zerwania blizko stojących domów. W razie gdyby ktoś rozkazu naczelnika gminy nie usłuchał, może tenże natychmiast zastósować środki przymusowe, ustawą gminną dopuszczone. — Zresztą powinien naczelnik gminy, by umożliwić skuteczne współdziałanie ludności przy gaszeniu, ułożyć i ogłosić corocznie z góry, co każdy podczas pożaru czynić powinien.

Podobne do powyżej omówionych przepisów zawiera także ustawa ogniowa miejska, najważniejszą różnicą jest to, iż ustawa ta, zatrzymując powszechny obowiązek służby ogniowej, uważa przecież gaszenie pożarów przez wyćwiczone straże pożarne za lepsze. To też zawiera ustawa ta ważny przepis, iż w każdem bez wyjątku mieście i miasteczku musi istnieć zorganizowana straż pożarna, a to w miastach liczących wyżej 10.000 mieszkańców, zawodowa straż pożarna gminna, bez względu na to, czy w mieście istnieje straż ochotnicza, czy też nie. W miastach, liczących mniej niż 10.000 mieszkańców, tudzież we wszystkich miasteczkach może gmina zorganizować zawodową straż pożarną gminną, nie musi tego jednak uczynić, jeżeli w gminie istnieje straż pożarna ochotnicza, która złożyła oświadczenie, iż przyjmuje na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej i poddaje się oznaczonym w ustawie z r. 1891 ograniczeniom. Ograniczenia te polegają w tem, iż straż ochotnicza musi zastosować statut swój oprócz do ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867 także do przepisów ustawy ogniowej i przepisów gminnych regulaminów ogniowych, iż statut straży musi uzyskać zatwierdzenie rady gminnej, iż w statucie musi być szereg praw naczelnikowi gminy zastrzeżonych (n. p. prawo zatwierdzania wybranego naczelnika straży) i t. p. — Natomiast uzyskuje straż ochotnicza, przyjmując na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, charakter straży publicznej, jest ona instytucyą gminną wykonywującą swe obowiązki w charakterze poruczonego jej przez gminę zakresu działania. Obowiązkiem gminy jest postarać się dla straży o instruktora, ponosić koszta nauki i wyćwiczenia straży, koszta potrzebnego uzbrojenia, koszta niezbędnych narzędzi i przyborów ra-

tunkowych, o ile własne dochody stowarzyszenia straży na to nie starczą.

Podczas gdy zawodowe straże pożarne gminne, jako należące do służby gminnej, a dalej straże ochotnicze, które na powyższych warunkach przyjęły na siebie obowiązek straży pożarnej gminnej, są strażami publicznemi, są inne straże ochotnicze, tak samo jak straże fabryczne i t. p. tylko strażami prywatnemi. Najważniejsze różnice między strażami pożarnemi publicznemi a prywatnemi są następujące:

1) Naczelnik straży publicznej jest funkcyonaryuszem publicznym, na miejscu pożaru przysługują mu wszystkie omówione powyżej funkcye naczelnika gminy. Wskutek tego mają straże publiczne prawo do stosowania podczas pożaru środków przymusowych, mogą więc zrywać dachy, oblewać je wodą i t. p. nawet wbrew woli właściciela.

2) Członkom straży publicznej uszkodzonym przy pożarze w sposób, powodujący niezdolność do pracy, powinna gmina bez względu na ich przynależność dać w razie niedostatku zaopatrzenie, to samo stosuje się do wdów i małoletnich sierót, pozostałych po takich członkach publicznej straży ogniowej. Dodajemy, iż inne kraje austryackie posiadają na cel ten, tudzież na popieranie straży pożarnych wogóle, osobne fundusze, pochodzące z corocznych opłat, opłacanych na mocy osobnych ustaw krajowych przez towarzystwa ubezpieczeń ogniowych.

3) Straże publiczne daleko łatwiej uzyskują (od wojskowych komend korpuśnych) pozwolenie na używanie uniformów i sygnałów.

Celem skontrolowania, czy ludność stosuje się do przepisów policyi ogniowej, służą przedewszystkiem tak zwane „rewizye ogniowe“, w części także urzędowe dochodzenia co do przyczyny pożarów. Rewizye ogniowe polegają w tem, iż corocznie raz lub kilkakrotnie osobna komisya gminna, składająca się w miastach i miasteczkach z naczelnika gminy, kominiarza, jednego znawcy oraz naczelnika straży pożarnej, w gminach wiejskich zaś z naczelnika gminy, kominiarza, i kilku radnych, bada wszystkie budynki w gminie pod względem ich bezpieczeństwa ogniowego, kontroluje stan wyczyszczenia kominów, sprawdza, czy każdy gospodarz posiada przepisane przybory do gaszenia ognia i t. p. Jeżeli rewizya wykaże stan, sprzeczny z przepisami, albo zagrażający niebezpieczeństwem ogniowem, ma naczelnik prawo zarządzić uchylenie tego stanu[1]), jeżeli zaś strona do tego się

[1]) Zwracamy uwagę czytelnika, iż naczelnik gminy może wydać zarządzenie, o którem mowa, nie tylko w razie przekroczenia nakazów lub zakazów ustawy ogniowej lub regulaminu ogniowego, ale zawsze, jeżeli uważa, iż stan przy rewizyi skonstatowany powoduje niebezpieczeństwo ogniowe. Naczelnik gminy posiada więc tutaj rozległą sferę swobodnego uznania, (freies Ermessen), ta swoboda uznania przysługuje mu jednak — jak zresztą zawsze, tylko o ile chodzi

nie zastosuje, może naczelnik gminy w miastach i miasteczkach wymusić wykonanie tego zarządzenia albo zapomocą stopniowanych kar porządkowych, albo nawet zapomocą wykonania zastępczego (naczelnik każe wykonać zarządzenie na koszt i niebezpieczeństwo opieszałej strony). — W gminach wiejskich może naczelnik gminy w tych wypadkach stosować środki egzekucyjne tylko w ramach przepisów ustawy gminnej.

Już § 56 patentu ogniowego z r. 1786 nakazuje władzom politycznym zarządzać dochodzenia co do powodów pożaru, aby można ukarać „tak nieostrożnych, jak tych, którzy z zamiarem stali się przyczyną pożaru“ (podpalaczy). Rozporządzenie namiestnictwa z 24. grudnia 1864 r. poleca dalej władzom politycznym, aby asekurowanym pogorzelcom wystawiały na ich żądanie świadectwa braku winy, (posiada to znaczenie przy wypłacie asekuracyi przez zakład ubezpieczeń), jeżeli przy dochodzeniu przyczyny pożaru nie powstało przeciwko nim żadne podejrzenie czynu karygodnego. Podobnież, acz znacznie dokładniej normuje dochodzenie przyczyn pożaru ustawa ogniowa miejska, dochodzenie to jest tutaj rzeczą przełożonego gminy, przy współudziale naczelnika straży ogniowej i potrzebnych świadków i znawców.

Co się tyczy karania przestępstw ogniowych, t. j. przekroczeń przepisów policyi ogniowej s. str., to przepisuje ustawa ogniowa miejska, iż przekroczenia tejże ustawy mają być karane, o ile nie podlegają ustawie karnej lub budowlanej, grzywną od 10 do 100 K, wzgl. aresztem od 1 – 10 dni. Grzywny nałożone mają wpływać do funduszu utrzymania rekwizytów ogniowych w gminie. Zresztą należy do przestępstw ogniowych stosować przepisy ustaw gminnych. W gminach wiejskich karze się przestępstwa ogniowe wyłącznie według przepisów ustaw gminnych, kary orzeka więc senat karny gminny w poruczonym zakresie działania, rekurs przeciwko wyrokom senatu karnego idzie do władz politycznych. Wykonanie prawomocnych wyroków karnych jest rzeczą naczelnika gminy.

§ 277. IV. Władze ogniowe. Z wyjątkiem karania przestępstw ogniowych należy sprawowanie policyi ogniowej do własnego zakresu działania gminy i powinno być sprawowane według norm zawartych w ustawie gminnej co do własnego zakresu działania gminy w pierwszej instancyi przez władze gminne, w drugiej przez wydział powiatowy, w trzeciej przez wydział krajowy. Od niektórych przepisów ustaw gminnych zachodzą jednak pewne wyjątki, z których przytoczymy tutaj tylko jeden wyjątek obowiązujący w miastach i miasteczkach kraju. Wyjątek

---

o ocenę wymogów publicznego interesu, nie zaś o ile chodzi o kwestye stanu faktycznego, kwestya ustalenia stanu faktycznego jest bowiem rzeczą znawców. To też zupełnie słusznie orzekł trybunał administracyjny (Alter, II., 1405) iż „ocena niebezpieczeństwa ogniowego jakiegoś czynu należy stosownie do stosunków faktycznych do sfery swobodnego uznania władzy“.

ten nadaje wydziałowi powiatowemu prawa większe, aniżeli mu według ustawy gminnej przysługują. Na mocy § 38 ustawy ogniowej miejskiej powinien wydział powiatowy w razie zaniedbywania przez gminę policyi lub pieczy ogniowej, sam rozporządzić, co w gminie wykonać należy (n. p. nakazać gminie zakupno odpowiednich sikawek). W razie wzbraniania się gminy, powinien wydział powiatowy zawezwać władzę polityczną powiatu o wykonanie tych rozporządzeń na koszt gminy (przypominamy, iż wydział powiatowy nie ma z reguły prawa samoistnej egzekucyi, musi więc zwracać się o pomoc starostwa). Gdyby w celu wykonania powyższych zarządzeń potrzebne były ze strony gminy wydatki, rada powiatowa ma prawo zniewolenia zwierzchności gminnej do wstawienia odpowiedniej kwoty w budżet gminny. — Tak w gminach miejskich, jak wiejskich przysługują władzom rządowym co do wykonywania kontroli nad administracyą ogniową władz autonomicznych tylko prawa, w ustawach gminnych wyszczególnione, przed wydaniem ustaw gminnych przysługiwały władzom rządowym w tym kierunku znacznie dalej idące prawa (por. n. p. rozporządzenie namiestnictwa z 19. września 1862 r.). — Co się wreszcie tyczy sprawowania policyi ogniowej na obszarach dworskich, to jest ono rzeczą przełożonego obszaru dworskiego, według przepisów zawartych w ustawie o obszarach dworskich z r. 1866. Tylko w miasteczkach, w których obszar dworski nie jest wcielony do związku gminnego, podlegają części obszaru dworskiego, położone w obrębie zabudowań gminy, postanowieniom ustawy ogniowej z r. 1891 (a więc nie patentowi z r. 1786), a wykonywanie policyi ogniowej na tych częściach jest rzeczą władz gminnych, z jedynym wyjątkiem wykonywania sądownictwa karno-policyjnego, które jest i na takich częściach obszaru dworskiego rzeczą władzy politycznej.

§ 278. V. Specyalne przepisy co do olejów mineralnych zawarte są w osobnych rozporządzeniach ministeryalnych z r. 1901 i 1912. Rozporządzenia te zawierają szereg przepisów o zakładaniu i o urządzeniach rafineryi nafty, o przechowywaniu (magazynach) olejów minieralnych, o drobnej sprzedaży tychże i o ich przesyłaniu drogą wodną lub drogą zwykłą. Przepisy o przesyłaniu olejów mineralnych koleją żelazną są natomiast zawarte w kolejowym regulaminie ruchu z r. 1909, o ile zaś chodzi o posyłkę zagranicę, w międzynarodowym regulaminie ruchu kolejowego. Tutaj przytaczamy tylko, iż rozporządzenie z r. 1901 dzieli wszystkie oleje mineralne na oleje pierwszej klasy (t. j. oleje, z których już przy temperaturze najwyżej 21 stopni Celsyusza wydobywają się gazy zapalne) i na oleje drugiej klasy (wszystkie inne oleje). Oleje pierwszej klasy są oczywiście niesłychanie więcej niebezpieczne i dlatego poddano je szczególnie surowym przepisom tak co do przechowywania, jako też co do przesyłania i co do drobnej sprzedaży (n. p. okrętem, którym się przewozi oleje pierwszej klasy, nie wolno przewozić osób, kupiec sprzedający takie

oleje, nie może mieć w sklepie więcej niż 15 kg. takich olei, woźnica, przewożący takie oleje, nie śmie palić tytoniu, musi jechać krokiem i t. d. Oznaczenie, które oleje należą do pierwszej, a które do drugiej klasy, następuje za pomocą osobnego aparatu, przez urząd cechowniczy cechowanego i jest w rafineryach nafty sensu stricto rzeczą organów skarbowych, zresztą rzeczą osobnych organów, w tym celu przez gminę lub przez rząd ustanowionych.

ROZDZIAŁ VI.

POLICYA BUDOWLANA I POLITYKA MIESZKANIOWA.

§ 279. I. Zadania policyi budowlanej i źródła prawa budowlanego galicyjskiego. Z prawa własności gruntowej wynika prawo właściciela do wykonywania na swym gruncie jakichbądź budowli. Prawo to ulega tak ograniczeniom przez normy publiczno-prawne, jak ograniczeniom prywatno-prawnym. Ograniczenia prywatno-prawne następują wyłącznie w interesie sąsiada, są one zawarte w ustawie cywilnej (por. § 475 i nast.), wyjątkowo także w ustawach budowlanych, (n. p. zawiera ustawa budowlana lwowska przepis, iż zbiorniki kloaczne lub nawozowe mają być oddalone od granicy sąsiedniej najmniej o 2 metry), ograniczenia te mogą być przez umowę lub ustanowienie służebności zwiększone, zmniejszone, lub zupełnie usunięte, cechą ich jest więc to, iż za zgodą sąsiada odpadają. Zupełnie inaczej ma się rzecz co do ograniczeń publiczno-prawnych. Ograniczenia te następują ze względów publicznych i nie mogą nawet wtenczas, gdy bronią interesu sąsiadów, za zgodą tychże być uchylone. Z ograniczeń tych poznaliśmy już ograniczenia wynikające z prawa przemysłowego budowlanego, tutaj należy nam omówić ograniczenia wynikające z ogólnego prawa budowlanego, czyli z tak zwanej policyi budowlanej.

Policya budowlana powstała w miastach niemieckich już w wieku 13-ym, już wówczas wymagano od osób, budujących w obrębie miasta, by przed rozpoczęciem budowy postarali się o zezwolenie władzy miejskiej (konsens na budowę), władza ta mogła zaś konsensu odmówić z przyczyn, w regulaminie budowlanym miejskim wyszczególnionych. Regulaminy te ograniczały wolność budowania początkowo tylko ze względów komunikacyjnych, później także ze względu na bezpieczeństwo ogniowe, na solidność budowy (by się budynek nie zawalił), na interesy majątkowe sąsiadów i t. p. Od wieku 18-ego wydawała regulaminy budowlane władza państwowa i to nie tylko dla

miast, ale i dla gmin wiejskich, od 19-go wieku spotykamy w tych ustawach budowlanych także ograniczenia wolności budowania ze względów sanitarnych, estetycznych i t. p. Co się specyalnie tyczy Galicyi, wystarczy zaznaczyć, iż pierwszą ogólną ustawą budowlaną były tutaj postanowienia pierwszych paragrafów józefińskich patentów ogniowych z 18-go lipca 1786 r. (jeden dla miast, drugi dla gmin wiejskich). Osobne przepisy budowlane wydano reskryptem namiestnictwa z 10. stycznia 1855 r. dla miasta Lwowa, a reskryptem minister. z 29. lipca 1850 r. dla Krakowa. Oprócz tych ogólnych ustaw budowlanych wydano specyalne przepisy co do budowli wzdłuż dróg rządowych dekretem nadwornym z 4. czerwca 1827 r. (por. także rozporządzenie namiestnictwa z 4. czerwca 1876 r.), co do budowania w obrębie rejonów fortyfikacyjnych rozp. min. z 21. grudnia 1859 r. i t. p. Od czasów ery konstytucyjnej należy ustawodawstwo budowlane do kompetencyi sejmów krajowych, w drodze ustawy krajowej wydano też obecnie obowiązujące w Galicyi ustawy budowlane ogólne. Są to ustawy następujące:

1) Ustawa budowlana dla miasta Lwowa z 21. kwietnia 1885 r., zmieniona nowelą z 26. lipca 1909 r.

2) Ustawa budowlana dla miasta Krakowa z 17 lipca 1883 r., zmieniona nowelami z 28. marca 1905 i z 28. marca 1910 r. Postanowienia policyjno-budowlane zawierają także ustawy o wcieleniu gmin podmiejskich do Krakowa (n. p. Art. IX ustawy z 19. grudnia 1910 r.).

3) Ustawa budowlana miejska, wydana dla 29 większych miast i miasteczek kraju (Przemyśl, Stanisławów, Tarnów etc.) dnia 28. kwietnia 1882 r., zmieniona nowelą z 15. maja 1907 r.

4) Ustawa budowlana małomiejska, wydana dla 154 mniejszych miast i miasteczek dnia 4. kwietnia 1889 r., zmieniona nowelami z 14. lipca 1898 r. i 15. maja 1907 r.

5) Ustawa budowlana wiejska z 13 października 1899 r., zmieniona nowelami z 15. maja 1907 r. i z 22. czerwca 1909 r. Ustawa ta obowiązuje w gminach wiejskich i w najmniejszych miastach i miasteczkach.

Z krajowych ustaw budowlanych specyalnych należy wymienić ustawę o budowlach w rejonie pożarnym kolei żelaznych z 26. grudnia 1882 r. — Niektóre postanowienia policyi budowlanej są zawarte także w krajowej ustawie drogowej z 10. grudnia 1907 r. By wyjaśnić cele, ze względu na które obowiązujące obecnie w Galicyi prawo budowlane wolność budowania ogranicza, przytaczamy następujące przykłady:

1) Ze względów komunikacyjnych należy n. p. w miastach naszych stawiać budynki główne bezpośrednio w linii frontowej ulicy, cofnięcie budynku od frontu może nastąpić tylko pod warunkami w ustawie wyszczególnionymi (n. p. budynek musi być cofnięty przynajmniej o 6, wzgl. o 3 metry od ulicy i t. p.). Takie same przepisy obowiązują w gminach wiejskich i małomiejskich, jeżeli budowa ma stanąć przy ulicy lub placu, dla których usta-

lono linię regulacyjną. Jeżeli to nie nastąpiło, powinna odległość budynku od drogi krajowej, powiatowej, gminnej pierwszej klasy lub publicznego dojazdu kolejowego wynosić przynajmniej 3 metry, zaś od drogi gminnej drugiej klasy przynajmniej 2 metry.

2) Ze względu na solidność budowy i bezpieczeństwo osób przepisują ustawy budowlane grubość murów, zakazują wykonywania robót murarskich w czasie mrozów, niszczących spoistość zaprawy, zastrzegają władzom prawo usunięcia i zniszczenia złego materyału, prawo zakazania słabych konstrukcyi, prawo zburzenia lub wstrzymania budowy wadliwej, nakazują urządzić poręcze na schodach tak, ażeby zsuwanie się po nich było niemożliwem i t d. i t. d.

3) Ze względów na niebezpieczeństwo ogniowe przepisują ustawy sposób budowania kominów, pieców i palenisk, zawierają przepisy o budowaniu domów z materyału ogniotrwałego (mur), wzgl. o pokrywaniu dachów materyałem ogniotrwałym, przepisują, iż stodoły, szopy i inne budynki, przeznaczone na przechowywanie łatwo zapalnych przedmiotów, jeżeli są zbudowane z materyału nieogniotrwałego, choćby ogniotrwale kryte, muszą być od budynku mieszkalnego, równie jak od kuchni przynajmniej o 10 m. oddalone, zakazują zwykle urządzania mieszkań na strychu i t. d. Szczególnie surowe przepisy wydano pod tym względem dla budynków przeznaczonych do odbywania zgromadzeń (teatry, sale koncertowe, domy modlitwy i t. p.). Należy dodać, iż według dekretu kancelaryi nadwornej z 28. kwietnia 1848 r. nie wolno budować w odległości 760 m, a względnie 380 m. od wojskowych magazynów prochu (skutki eksplozyi tych magazynów mogą być straszliwe).

4) Ustawy budowlane zawierają dalej przepisy przeciwko budowlom oszpecającym ulice lub place w gminach miejskich, wskutek wykonania takich budowli tracą bowiem sąsiednie realności na wartości, sąsiedzi są więc na swym majątku poszkodowani. Z tego powodu zawierają wszystkie 4 ustawy budowlane miejskie przepis, iż przy głównych ulicach i placach publicznych wolno na froncie stawiać tylko budynki główne, stajnie, wozownie i t. p. budynki mają zaś być umieszczone w podwórzu, dalej powinny być (także na wsi) kominy fabryczne tak urządzone, by dym i sadza nie zanieczyszczały powietrza w sposób dla zdrowia szkodliwy albo dla sąsiadów dokuczliwy i t. p.

5) Ze względów estetycznych żąda ustawa budowlana krakowska, by „frontowa facyata budynku odpowiadała zasadom estetycznym i architektonicznym“, ustawy lwowskie, miejska i małomiejska wymagają zaś, by fasady domów frontowych były „zgodne z zasadami dobrego smaku“. Według ustawy krakowskiej wolno cofnąć budynki w tył od linii regulacyjnej ulicy tylko pod warunkiem, iż „sposób odgraniczenia od strony ulicy będzie, zdaniem władzy, odpowiadał upiększeniu miasta“.

6) Ze względu na ochronę pomników historycznych i pomników sztuki stanowi ustawa lwowska, iż bez pozwolenia władzy nie wolno wykonywać żadnych zmian na fasadach starożytnych budynków, mających wartość artystyczną, archeologiczną lub pamiątkową. Według ustawy budowlanej wiejskiej należy z podobnych powodów w razie przekształcenia przedstawiających wartość architektoniczną drzwi starożytnych w kościołach i cerkwiach porozumieć się uprzednio z właściwym c. k. konserwatorem.

7) Wskutek rozwoju nauki hygieny poznano w wieku 19-ym, iż brak dostępu, światła i powietrza, wilgoć, brud i przepełnienie mieszkania, bardzo często zaś także położenie i sposób budowy domu zagrażają w wysokim stopniu zdrowiu mieszkańców. Z tego powodu zawierają także ustawy budowlane galicyjskie szereg postanowień natury sanitarnej. I tak n. p. jest zakazanem odprowadzanie wszelkich nieczystości z budynków na ulice lub place publiczne, utrzymywanie w izbach mieszkalnych koni, bydła, nierogacizny, owiec i kóz, budowanie domów i chat mieszkalnych bez kominów, urządzanie mieszkań w piwnicy (z pewnymi wyjątkami), ustawa nakazuje dalej, iż w każdym budynku mieszkalnym lub obok takiego winny być urządzone wychodki, w miastach zaś powinien być urządzony conajmniej 1 wychodek na 2 mieszkania (w gminach małomiejskich może jednak dotychczas przełożony gminy dla odleglejszych części gminy zezwolić, by jeden wychodek służył dla kilku domów parterowych); w chatach włościańskich powinny być okna najmniej 80 cm wysokie, a 50 cm szerokie, w innych domach zaś znacznie większe, wysokość domu nie powinna z zasady przekraczać szerokości ulicy, — jeżeli budynki frontowe nie przypierają bezpośrednio do siebie lub do granicy sąsiedniej, musi między budynkiem a granicą sąsiada pozostać niezabudowaną przestrzeń conajmniej 6 m (dostęp powietrza i światła!) i t. d. Ze względów zdrowotnych przepisuje dalej ustawa budowlana miejska i małomiejska, iż zwierzchność gminna jest obowiązana nie tylko starannie utrzymywać istniejące plantacye, ale i urządzać nowe na pustych placach należących do gminy, dalej powinna zwierzchność gminna także ze względu na niebezpieczeństwo ognia sadzić i utrzymywać drzewa na placach publicznych budynkami otoczonych i przy ulicach obok chodników. By zaopatrzyć mieszkańców w zdrową wodę do picia, urządziły niektóre miasta nasze (Lwów i Biała w r. 1900, Bochnia w r. 1908, Nowy Sącz, Tarnów i Rzeszów w r. 1909 i t. d.), gminne wodociągi, osobne ustawy krajowe dla tych gmin wydane, nakładają na właścicieli domów w tych miastach obowiązek połączenia swych domów z wodociągiem miejskim (koszta doprowadzenia wody aż do granicy realności ponosi zwykle gmina, koszta dalszego połączenia i wewnętrznego urządzenia ponosi właściciel realności). Na pokrycie kosztów urządzenia, utrzymania i administracyi wodociągu miejskiego wolno gminom przez cały czas spłacania pożyczek na cele wodociągowe zaciągniętych, pobierać opłaty za używanie wody (we Lwowie zwykle najwyżej 5% spraw-

dzonego przez władzę podatkową czynszu najmu). Celem asanacyi miasta wybudował nareszcie szereg miast galicyjskich kanały miejskie, dla niektórych tych miast wydano osobne ustawy krajowe (dla Lwowa n. p. ustawa z 8. grudnia 1903 r.), obowiązujące właścicieli realności do połączenia zbiornika kloacznego swego domu z kanałem miejskim za pomocą kanału odciekowego, przyczem właściciel realności ponosi koszta budowy kanału odciekowego także poza granicą swej realności, ale najwyżej aż do 10 metrów. Oprócz tego powinni właściciele domów za połączenie z kanałem miejskim opłacić jednorazową taksę (wpustowe) w ustawie oznaczoną.

8) Oprócz względów powyżej omówionych ograniczają obowiązujące w kraju naszym ustawy wolność budowania także ze względu na bezpieczeństwo mienia, ze względów militarnych, a nawet ze względu na łatwość dozoru policyjnego i t. p. Ze względu na bezpieczeństwo mienia należy w miastach i miasteczkach zwykle odgraniczyć każdą realność od drogi publicznej, a to czasem murem, lub też „ozdobnymi sztachetami", czasem zaś parkanem, płotem lub przynajmniej baryerą. Ze względów militarnych nie wolno na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 21. grudnia 1859 r. wykonywać żadnych budowli w rejonie bliższym fortec (rejon będący terenem ataków), t. j. zwykle w odległości 569 m od wypukłych kątów brzegu pochyłości odpolowej, w dalszym rejonie fortyfikacyjnym (dalszych 569 m) zaś wolno budować tylko wyjątkowo (za zezwoleniem komendy twierdzy, udzielonem w porozumieniu z władzą polityczną) i li tylko za tak zw. „rewersem demolacyjnym", to zn. właściciel domu musi podpisać rewers, iż nie będzie sobie rościł żadnego wynagrodzenia, gdyby budynek dla celów obrony albo wskutek wojskowych operacyi został zburzony lub uszkodzony i musi zezwolić na zaintabulowanie tego rewersu do księgi gruntowej. W ustawie budowlanej wiejskiej znajdujemy dalej przepis, iż „zbytnia odległość od zabudowanej części gminy, utrudniająca wykonywanie policyi miejscowej, może być także przyczyną odmowy konsensu na budowę" (zamiast popierać, utrudnia więc ustawa izolacyę por. § 40). Podobną tendencyę ma przepis ustawy budowlanej wiejskiej i małomiejskiej nakazujący uwiadomić c. k. starostwo, jeżeli nowy budynek ma być stawiany „na ustroniu w pasie 2 kilometrów od granicy monarchii". — Z różnych nareszcie względów przepisuje ustawa wiejska, iż obok kościołów i cerkwi mogą być budowle stawiane z reguły nie bliżej jak na 50 m i t. p.

§ 280. II. Porównanie prawa budowlanego galicyjskiego z prawem budowlanem innych krajów i wpływ prawa budowlanego na stosunki mieszkaniowe. Porównując treść naszych ustaw budowlanych z ustawami innych krajów austryackich, nie spostrzegamy większych różnic, znaczne różnice uwydatni już porównanie z ustawami niemieckiemi, a jeszcze daleko większe z ustawami angielskiemi, francuskiemi, belgijskiemi i t. d. Przedewszystkiem należy pamiętać, iż ustawy angielskie

ograniczają wolność budowania głównie tylko ze względów sanitarnych, dlatego jest angielskie prawo budowania zawarte w ustawach sanitarnych (Public Health-Act 1875 i 1890), zupełnie tak samo ma się rzecz we Włoszech (porównaj włoską ustawę sanitarną z r. 1888 i nowele z r. 1902 i 1904). Na mocy ustawy sanitarnej z r. 1875 może (nie musi) w Anglii w okręgach miejskich rada okręgowa wydać dla okręgu regulamin (ustawę) budowlany (bye-law) i może w tym regulaminie postanowić, iż bez uzyskania konsensu budowlanego w okręgu pewnych budowli wykonywać nie wolno. Z prawa tego większość okręgów nie skorzystała, to też wolno zwykle w Anglii (a tak samo i w Francyi, Alzacyi, w Hamburgu i t. p.) budować bez uzyskania konsensu budowlanego! Zasadnicza ta różnica wyjaśnia się tem, iż ze względów sanitarnych wystarcza zupełnie, jeżeli ustawa wyda pewne ściśle określone zakazy i nakazy, według których nowe budynki muszą być budowane (ustawa angielska z r. 1875 zawiera szereg takich przepisów), poza tem zaś jest ciągłe nadzorowanie mieszkań pod względem sanitarnym rzeczą daleko ważniejszą, aniżeli warowanie względów sanitarnych w ten sposób, iż wymaga się konsensu budowlanego (dom, wybudowany w zupełności według zasad hygieny. może się stać szybko dla zdrowia szkodliwy przez nieodpowiednie utrzymywanie, przez przepełnienie i t. p.). Z tego to powodu przepisuje ustawa angielska z r. 1875, iż każdy okręg miejski musi posiadać inspektorów sanitarnych i dozorców sanitarnych (dozorcami są zwykle robotnicy), organy te zwiedzają poszczególne mieszkania i nakazują usuwanie wykrytych niedomagań (niusances), jak n. p. szkodliwe zdrowiu przepełnienie mieszkania, niedostateczne czyszczenie placów, wylewów, wychodków, nieodpowiednie utrzymywanie domu i t. p. Zwykle można niedomaganie łatwo usunąć, czasem potrzeba dom przebudować, wtenczas otrzymuje właściciel na żądanie od gminy (wzgl. od państwa) pożyczkę budowlaną. W podobny sposób zorganizowano inspekcyę mieszkań w Belgii (w r. 1889), w Hamburgu (w r. 1898), według ustawy z r. 1906 uważa się tutaj mieszkanie za przepełnione wtenczas, jeżeli w mieszkaniu nie przypada na osobę dorosłą conajmniej 15 m^3, na dzieci zaś $7^1/_2$ m^3, w samych pokojach sypialnych musi zaś przypadać na osobę dorosłą conajmniej 10 m^3 (co znawcy za bardzo skromny wymóg uznają) w Lubece (w r. 1902), w Bawaryi i Wirtembergii (w r. 1901), we Francyi (w r. 1902), w szeregu miast pruskich i t. d. Dodajemy, iż n. p. w Poznaniu zamknięto w ciągu lat 5 wskutek inspekcyi mieszkań 300 mieszkań, nakazano zaś uskutecznić przeszło 1000 zmian budowlanych. Dodajemy, iż w Anglii niektóre gminy miejskie na podstawie ustaw z r. 1868 i 1875 zburzyły całe dzielnice pod względem sanitarnym niebezpieczne, wybudowały natomiast dla mieszkańców tych dzielnic domy zdrowe. We wszystkich tych kierunkach nie zrobiono dotychczas w Austryi niemal niczego.

Pomijając przepisy wydane ze względów sanitarnych, należy twierdzić, iż przepisy ustaw budowlanych są na ogół najsurowsze

w Austryi, mniej surowe w Niemczech, a bardzo łagodne, o ile wogóle istnieją, w Anglii, Holandyi i t. p. I tak n. p. nie wymaga się w Anglii nigdy, by budynki wyglądały na zewnątrz estetycznie, jak n. p. w Galicyi, (dlatego to prezentują się dzielnice robotnicze w Anglii na zewnątrz nieszczególnie, co nie przeszkadza, iż mieszkania w tych biednych domkach są często lepiej urządzone, niż u nas mieszkania klas średnich), w Anglii wydano natomiast w r. 1907 ustawę, zakazującą budowania ogromnych tablic z reklamami, jeżeli przez to „cierpi przyrodzona piękność pewnej okolicy“ (a więc ochrona piękności przyrody ojczystej — Heimatschutz). Podobnie ma się rzecz we Francyi i Włoszech, w krajach tych brak przepisów, nakazujących budowanie estetyczne, w r. 1887, a wzgl. 1902 wydano w tych krajach tylko ustawy celem ochrony pomników historycznych i artystycznych. W myśl tych ustaw mogą właściciele domów o znaczeniu historycznem lub artystycznem postarać się o wpis swego domu w osobny rejestr, wskutek czego nie wolno im odtąd bez zezwolenia władz wykonywać zmian budowlanych w tym domu. Nawet ustawy niemieckie nie kładą na wygląd artystyczny budowy tego nacisku, co n. p. ustawy galicyjskie. I tak n. p. wolno w większych miastach Bawaryi na podstawie ustawy z r. 1901 władzy budowlanej nakazać osobie pragnącej wybudować dom, iż fasada ma odpowiadać wymogom estetyki, tylko wtenczas, jeżeli wskutek tego koszta budowy się nie powiększą, ustawa pruska z r. 1907 o ochronie przyrody ojczystej i ochronie pomników historyi i sztuki zawiera jako ograniczenie najdalej idące zakaz wykonywania w ulicach lub na placach historycznego lub artystycznego znaczenia takich budowli, któreby psuły charakter placu lub ulicy. — Większe od różnic wyszczególnionych znaczenie posiadają różnice w wymogach ustaw budowlanych ze względu na bezpieczeństwo ogniowe, na konstrukcyę budowlaną i t. d. Dla przykładu przytaczamy tylko, iż we Lwowie muszą mury zewnętrzne obciążone pokładami belkowymi posiadać w domach czteropiętrowych na czwartym piętrze 45 cm grubości, na 3-cim 60, na 2-gim 75, na 1-ym 90, na parterze 105 cm, mury wewnętrzne zaś muszą być na 4-ym piętrze 45 cm grube, na 2-gim i 3-cim 60, na parterze i 1-ym piętrze 75 cm, w Amsterdamie (podobnie w miastach angielskich) muszą w domach 4-ro piętrowych obciążone mury zewnętrzne być grube w parterze 44 cm, na piętrach zaś 33 cm, mury wewnętrzne zaś na wszystkich piętrach 12 cm.! W domach trzypiętrowych i niższych jest najniższa dopuszczalna grubość murów w Amsterdamie jeszcze niższą. W Galicyi tymczasem powinna nawet na wsi w budynkach parterowych i jednopiętrowych grubość murów zewnętrznych wynosić conajmniej 45 cm, przy ścianach wewnętrznych zaś 30 cm! Szerokość schodów głównych powinna wynosić conajmniej w Akwisgranie 90 cm, w Chicago 91 cm, tymczasem w Krakowie 125 cm, pokoje mieszkalne powinny być we Lwowie i w Krakowie conajmniej 2·85 m wysokie, w wielu miastach zagranicznych tylko 2·5 m. i t. d. Wszystkie te przepisy podrażają

bardzo budowę domów u nas, zwłaszcza zaś budowę domów małych. Do tego należy dodać, iż ustawy budowlane austryackie wymagają, by budujący powierzył budowę koncesyonowanemu budowniczemu (por. także ustawę o przemysłach budowlanych z 26. grudnia 1893 r. i rozp. namiestn. z 22. lipca 1909 r.), podczas gdy nawet w Niemczech może każdy budować sam lub powierzyć budowę komukolwiek (przemysł budowlany jest tam przemysłem wolnym). Podczas gdy zagranicą ustawy budowlane chcą bardzo często wymusić budowanie domów parterowych, wzgl. domów, które i robotnik wybudować może, ustawy nasze idą wprost w przeciwnym kierunku. I tak n. p. może nawet w małych miastach i miasteczkach galicyjskich rada gminna oznaczyć okręg gminy, w którym tylko piętrowe domy stawiać wolno, wyjątkowo może wtenczas rada gminna pozwolić na budowę domu parterowego w tym okręgu, ale tylko pod warunkiem wyprowadzenia murów w takiej grubości, ażeby wybudowanie piętra było później możliwem. W Bremie budują stowarzyszenia robotnicze domy jednorodzinne dla swych członków na parcelach o obszarze 41 m^2 (parcela jest 8 m głęboką, 5 $^1/_8$ m szeroką), w Krakowie muszą nowo powstałe parcele mieć obszar conajmniej 300 m^2 (front 12 m, głębokość 25 m). W Bremie tworzy się ulice o 10 m szerokości (naturalnie tylko ulice nie mające większego znaczenia komunikacyjnego), w konsekwencyi czego także domy przy tych ulicach budowane mogą być najwyżej 10 m wysokie. W Krakowie tymczasem nie wolno tworzyć ulic niżej 14 m szerokich, a nawet w mniejszych naszych miastach i miasteczkach mają być ulice tak szerokie, „iżby je można obsadzić drzewami“. Należy zaznaczyć, iż przepisy o szerokości ulic mają specyalne znaczenie tam, gdzie urządzanie nowych ulic następuje na koszt właściciela, parcelującego swe grunta na grunta budowlane. I tak n. p. musi w Krakowie właściciel, pragnący rozparcelować swe grunta, odstąpić gminie bezpłatnie obszar potrzebny do utworzenia nowych ulic i placów, a to aż do szerokości 20 m, dalej musi nową tę ulicę skanalizować, zniwelować, wykonać tor jezdny, krawężniki i trotoary, a nareszcie musi czyścić, oświetlać i utrzymywać w stanie należytym ulicę aż do objęcia jej przez gminę, co następuje dopiero po zabudowaniu przynajmniej 50 % długości obustronnych frontów ulicy. Jak ulica, chodnik i t. p. ma być urządzona (materyał, sposób wykonania), decyduje gmina i stawia wysokie wymogi, ponieważ nic jej to nie kosztuje. Oczywiście odbija sobie właściciel koszta te na cenach gruntu. I tak n. p. w Poznaniu obliczono, iż stowarzyszenie budowlane, które kupiło wielki obszar gruntu metr kw. za markę, musiało wydać przy parcelacyi gruntu tego na urządzenie ulic kwotę cztery razy wyższą niż cena gruntu wynosiła. Z tego to powodu n. p. miasta angielskie kontentują się bardzo małą szerokością ulicy i skromnem urządzeniem tejże, by nie podrażać gruntów tak, by budowa domku parterowego na jedną rodzinę stała się niemożliwą.

Jeżeli więc ustawy budowlane austryackie są pod względem policyjnym na ogół najsurowsze, to z drugiej strony należy zaznaczyć, iż są one właśnie dlatego pod względem społecznym i gospodarczym najszkodliwsze. Utrudniając lub uniemożliwiając budowę małych domów przeznaczonych wyłącznie na mieszkanie jednej rodziny robotniczej, czy urzędniczej, powodują ustawy austryackie, a z reguły i niemieckie, iż największa część ludności miejskiej mieszka nie w domu własnym, ale w kamienicy czynszowej. W Anglii, Belgii, Holandyi, Ameryce północnej, nawet w niektórych miastach niemieckich, jak Brema, mieszka tymczasem tylko najbiedniejsza część proletaryatu za czynszem, reszta ludności (a więc nawet przeważna część robotników) mieszka natomiast w domu własnym. Różnica ta uwydatnia się w tem, iż n. p. w roku 1900 (w Galicyi i w Austryi w r. 1910) mieszkało w Brukseli w jednym domu przeciętnie 8·2 osób, w Londynie 7·9 osób, w 32 miastach angielskich o ludności wyżej 100.000 (bez Londynu) nawet tylko 5·1 osób, natomiast w Berlinie aż 50·4, w 40 miastach niemieckich o ludności wyżej 100.000 (bez Berlina) 22·5, w 44 miastach niemieckich o ludności od 50 do 100 tysięcy 22·8, tymczasem w Austryi (bez Galicyi) w miastach liczących wyżej 20.000 mieszkańców 33·4, a nawet w Galicyi w miastach wyżej 20.000 nie mniej jak 20·6 osób! Nie ulega wprawdzie wątpliwości, iż koszta budowy jednego mieszkania w kamienicy czynszowej są niższe, niż koszta budowy takiego samego mieszkania w domu wyłącznie dla rodziny właściciela wybudowanego, z faktu tego nie korzystają jednak zwykle lokatorowie, ale właściciele realności, doświadczenie bowiem uczy, iż ludność w miastach rośnie zwykle bardzo szybko, wskutek czego powstaje często brak mieszkań, w sytuacyi takiej podwyższają właściciele kamienic szybko czynsze, by módz sprzedać realność z wielkim zyskiem, nabywca spekulant czyni to samo, by módz znów sprzedać z zyskiem i t. d. Te wygórowane czynsze mieszkań zmuszają ludność do wynajmowania mieszkań małych, zmuszają przyjmować podnajemców i osoby mieszkające kątem, powodują więc niesłychane przepełnienie mieszkań. W Austryi działa w tym samym kierunku wygórowany podatek domowo-czynszowy, pod tym względem wystarczy zaznaczyć, iż rządowy podatek domowo-czynszowy wynosił we Lwowie do r. 1849 15·3 % przychodu czynszowego, od r. 1862 nawet 22 $^{2}/_{3}$ % (w miastach po za Lwowem i Krakowem 14 %), po r. 1896 (ustawa o podatkach osobistych w r. 1896 przyznała opust 12 $^{1}/_{2}$ %), nareszcie we Lwowie 19·83% (poza Lwowem i Krakowem 12·25 %), wraz z dodatkami autonomicznymi wynosił jednak podatek ten w r. 1908 we Lwowie 34·46 %, w Krakowie 35·57 %, w Tarnopolu 38·57 %, w Stanisławowie 30·59 %, w Tarnowie 27·13 %, i t. d.! (bez grosza czynszowego i wodociągowego).

Skutki powyższych faktów można ująć w cyfrach następujących. Z całej ludności Anglii mieszkało w r. 1901 w mieszkaniach o tylko 1 ubikacyi 2 %, natomiast we Lwowie (w r. 1900) aż 26%, w mieszkaniach o 2 ubikacyach w Anglii 6 %, we Lwowie 30 %,

w mieszkaniach o 3 ubikacyach w Anglii 10%, we Lwowie 17%, w mieszkaniach o 4 ubikacyach w Anglii 22%, we Lwowie tylko 10%, w mieszkaniach o 5 lub więcej ubikacyach nareszcie w Anglii 60%, we Lwowie tylko 17%, a zaznaczyć wypada, iż stosunki mieszkaniowe są we Lwowie na ogół lepsze, niż w innych gminach galicyjskich. Jeżeli będziemy uważali za przepełnione te mieszkania, w których na jedną ubikacyę przypada więcej niż 2 osoby, to okaże się, iż w Anglii mieszkało w mieszkaniach przepełnionych tylko 8% całej ludności, we Lwowie natomiast 51%, we Lwowie mieszka nawet 30% ludności w mieszkaniach, w których na jedną ubikacyę przypadają więcej niż 3 osoby! O stosunkach mieszkaniowych w Galicyi w domach opłacających podatek domowo-klasowy dają wyobrażenie cyfry przytoczone na str. 46, tutaj zaznaczamy, iż mieszkań, opłacających podatek domowo-czynszowy liczono w r. 1908 w krajach austryackich bez Galicyi (w nawiasie w Galicyi) 2,006.926 (192.880), z mieszkań tych składało się z samej tylko kuchni 0·6% (0·9%), z jednego pokoju, wzgl. pokoiku bez osobnej kuchni 25·2% (35·2%!), z kuchni i najwyżej 1 pokoju (pokoiki, alkierzyki, pokoje dla sług i t. p. liczono zawsze za $^1/_2$ pokoju) 32.5% (26·1%), z kuchni i najwyżej 2 pokoji 18·3 (14·0%), z kuchni i więcej niż 2 pokoje 16·4% (17·4%), z więcej niż jednego pokoju ale bez kuchni nareszcie 7·0% (6.4%). Z tego wynika, iż na mieszkania z kuchnią i więcej niż 1 pokojem przypada w Galicyi tylko 31·4%, w innych krajach austryackich tylko 34·7% wszystkich mieszkań! Zjawisko to pozostaje w związku z nadzwyczajnie szybkim wzrostem czynszu, opłacanego od mieszkań większych. Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1908 wynosił w miejscowościach, podlegających w całości podatkowi domowo-czynszowemu, (w całej Austryi było tych miejscowości 1.005, w Galicyi 48) roczny czynsz opłacony od niepołączonych z ubikacyami na cele przemysłowe mieszkań składających się z samej tylko kuchni w Galicyi (cyfry w nawiasie w innych krajach austryackich) 79·2 (79·5) K, za mieszkania składające się najwyżej z 1 pokoju bez osobnej kuchni płacono przeciętnie 96 (93) K rocznie, za mieszkania z kuchnią i najwyżej 1 pokojem 179 K (198) K, za mieszkania z kuchnią i najwyżej 2 pokojami już 342 (358) K, za mieszkania z kuchnią i najwyżej 3 pokojami już 557 (579) K, za mieszkania z kuchnią i najwyżej 4 pokojami już 811 (838) K i t. d. Na podstawie tych cyfr łatwo obliczyć, co wynajęcie 1 pokoju więcej przeciętnie rocznie kosztuje.

§ 281. III. Pogląd na rozwój polityki mieszkaniowej zagranicą i u nas. Budowanie małych domów rodzinnych w miejsce kamienic czynszowych nie jest tylko przez nieracyonalne przepisy ustaw budowlanych utrudnionem, ale także przez zbyt wysokie ceny gruntów budowlanych w miastach, a czasem i w gminach podmiejskich. By utrudnić wzrost tych cen, stosuje się zagranicą środki następujące:

1) Przedewszystkiem wychodzą nowsze ustawy budowlane zagraniczne z założenia, iż zanim można wydać ustawę budowlaną,

należy wypracować dla danego miasta, ewentualnie i gmin podmiejskich plan budowlany miejski. Plan ten powinien określić dokładnie, w których częściach miasta wolno budować kamienice czynszowe (tam, gdzie ceny gruntu już są wysokie), w których fabryki, w których wile dla klas średnich, w których domy rodzinne robotnicze (tam gdzie ceny gruntu są jeszcze tak nizkie, iż robotnik parcelę budowlaną kupić może) i t. p., dla każdego określonego w ten sposób rejonu zawiera potem ustawa budowlana odrębne przepisy co do wysokości domów, szerokości ulic gęstości ulic, co do sposobu budowania i t. d. Przepisy te czynią powstanie kamienic czynszowych w rejonach zastrzeżonych dla domów rodzinnych, z taniemi jeszcze cenami gruntu, niemożliwem, tem samem jednak utrudniają wzrost ceny gruntów w tych rejonach. Takie „rejonowe ustawy budowlane“ (Zonenbauordnung) są w Galicyi dotychczas nieznane, w Niemczech stały się one od r. 1891 (za przykładem Frankfurtu nad Menem i Altony) już dość częste, w Anglii wydano w tym celu w r. 1909 osobną ustawę (Housing and Town Planning Act 1909), upoważniającą gminy do wydania ustaw (regulaminów) budowlanych, przepisujących w różny dla różnych części gminy sposób liczbę domów, które na przestrzeni 40 arów budować wolno, wysokość tych domów i t. p.

2) Plan budowlany miejski mieści w sobie także plan regulacyjny miejski, wskazujący dokładnie teraźniejsze i projektowane ulice i place, ich poziom i szerokość. By przekształcić grunta położone przy ulicach i placach projektowanych w razie potrzeby szybko w parcele budowlane, zna prawo niektórych państw niemieckich, prawo belgijskie i francuskie i t. p. instytucyę przymusowej komasacyi gruntów miejskich (por. ustawę budowlaną saską z r. 1900, heską z r. 1881 i belgijską z r. 1858 i 1867 i t. p.). Na nakaz władzy poddaje się komasacyi grunta różnych właścicieli położone w części gminy, zabudować się mającej, na gruntach tych urządza się kosztem tych właścicieli ulice i place publiczne, po wybudowaniu tychże otrzymuje każdy właściciel parcele budowlane o racyonalnym kształcie w zamian za grunta pod komasacyę odstąpione, chyba iż grunt jego był zbyt mały, w którym to razie otrzymuje stosowne wynagrodzenie (w Belgii i Francyi, gdzie grunta są bardzo rozdrobnione, zdarza się to często, dlatego jest tutaj komasacya gruntów miejskich zwykle z wywłaszczeniem połączoną, nazywa się ją dlatego „expropriation par zones, t. j. wywłaszczeniem rejonowem). W założonych w ten sposób ulicach buduje miasto tramwaj, przez skomasowanie gruntów stwarza się więc wielką podaż parcel budowlanych, co powoduje, iż ceny tych parcel są mierne. W Austryi jest instytucya przymusowej komasacyi gruntów miejskich nieznaną, wywłaszczenie rejonowe spotykamy w ustawie asanacyjnej praskiej z r. 1893, celem tej ustawy było jednak zburzenie niezdrowych dzielnic starego miasta i wybudowanie na obszarze tych dzielnic domów zdrowych.

3) Spekulacyę gruntami budowlanymi, powodującą wzrost cen parcel budowlanych, usiłują miasta niemieckie zwalczać przez opodatkowanie gruntów nie zabudowanych według ich wartości (tak w Prusiech od r. 1893, w Austryi opłacają takie grunta tylko podatek gruntowy, wynoszący z reguły mniej niż koronę rocznie, u nas opłaca się więc trzymać grunta niezabudowane bardzo długo), a dalej (od r. 1904) także przez opodatkowanie przyrostu od wartości tych gruntów (Wertzuwachssteuer), który to podatek jest zupełnie uzasadniony (szybki wzrost wartości gruntów miejskich następuje bez przyczynienia się właściciela), spekulacyi gruntami budowlanymi jednak nie przeszkadza. Prędzej mogą spekulacyę ograniczyć wysokie należytości przenośne, niektórzy autorowie twierdzą nawet, iż fakt, iż ceny gruntów budowlanych są w miastach belgijskich trzy razy niższe, niż w miastach granicznych niemieckich, należy przypisać głównie temu, iż w Belgii wynosi należytość przenośna od gruntów od 8—13% ceny kupna gruntu! W Austryi wynosiła należytość przenośna od gruntów do r. 1899 zwykle 4 3/8% ceny kupna, nowela z r. 1899 zniżyła należytość tę na 4%, nowela z r. 1901 zniżyła ją zaś, a to na rzecz spekulantów budowlanych na 2 1/2% (taką należytość opłaca się przy sprzedaży domu nowo wybudowanego, jeżeli od chwili nabycia parceli budowlanej nie upłynęło więcej niż 4 lata). Podatek od przyrostu wartości zaprowadzono w Austryi gdzie niegdzie na rzecz krajów lub gmin po r. 1910 (porównaj n. p. odnośną ustawę krajową karyntyjską z r. 1911).

4) W Anglii stoi wielka część domów na gruntach obcych, właściciel domu posiada za opłacaniem rocznego czynszu tak zwane „dziedziczne prawo budowy na tym gruncie“. Ma to tę dobrą stronę, iż budujący nie potrzebuje nabywać gruntu na własność, z drugiej jednak strony powoduje dziedziczne prawo budowy wiele skutków ujemnych (n. p. trudność otrzymania pożyczki hipotecznej na dom). W Niemczech używają gminy instytucyi tej celem poprawy stosunków mieszkaniowych w ten sposób, iż zakupują obszerne place budowlane i odstępują je prawem dziedzicznego prawa budowy parcelami osobom, pragnącym wybudować domy rodzinne, lub też spółkom budowlanym i t. p. (tak naprzód w Frankfurcie od r. 1899). W Austryi umożliwia gminom taką samą działalność ustawa o prawie budowy z 26. kwietnia 1912 r.

5) Poprawa stosunków mieszkaniowych wymaga, by budowano dostateczną ilość domów mieszkalnych dla uboższych sfer społeczeństwa, a to nie tylko domów dla rodzin, ale także domów z mieszkaniami dla osób stanu wolnego i domów noclegowych, tych dwóch ostatnich dla tego, by zmniejszyć liczbę osób, odnajmujących od rodzin pojedyncze pokoje, wzgl. nawet tylko części pokoju (łóżko) (mieszkanie kątem, a nawet podnajmywanie pokoi ma wiele stron ujemnych natury moralnej). Akcyę budowlaną na wielką skalę rozwinięto naprzód w Anglii, tutaj budują domy mieszkalne dla sfer uboższych liczne spółki budowlane (w spółkach tych składają robotnicy, rzemieślnicy i t. p. swe oszczędno-

ści, spółka natomiast udziela im kredytu, gdy pragną wybudować dom dla siebie, tak samo działają spółki budowlane belgijskie, amerykańskie i t. p.) (w r. 1905 miały 1.964 spółki budowlane angielskie 616.729 członków, udziały wpłacone tych członków wynosiły 1.057 mil. K, pożyczek hipotecznych na budowę domu udzieliła spółka swym członkom w kwocie 1.335 milionów K!), dalej liczne fundacye i ogólnie użyteczne spółki akcyjne (spółki te nie pracują na zysk, spólnicy otrzymują tylko najwyżej 5 procent od swych akcyi rocznie, w samym Londynie wybudowało 10 takich ogólnie użytecznych spółek akcyjnych i jedna fundacya mieszkania dla 149.000 osób, oprócz tego 6 domów noclegowych dla 5.162 osób), oprócz tego budują mieszkania dla sfer uboższych gminy i powiaty (tak n. p. wybudowała londyńska rada hrabstwa i gminy londyńskie po koniec r. 1909 38.903 mieszkania), oprócz tego udzielają gminy angielskie osobom, pragnącym wybudować dom dla swej rodziny, pożyczek aż do kwoty 9.600 K, państwo zaś popiera tę działalność, udzielając gminom, spółkom budowlanym, ogólnie użytecznym fundacyom i spółkom akcyjnym na $3^1/_8$% pożyczek na cele budowlane. Znacznie słabszą jest akcya budowlana, o której mowa, w Niemczech, tutaj liczyło 747 spółek budowlanych, istniejących z końcem r. 1908, (spółki niemieckie, a podobnie i austryackie różnią się od spółek angielskich tem, iż budują same domy rodzinne, które potem sprzedawają członkom, jeszcze częściej zaś budują domy czynszowe na mieszkania dla członków) tylko 117.229 członków, spółki te wybudowały domy w wartości przeszło 200 mil. marek. Samych spółek budowlanych urzędniczych było w Niemczech w r. 1908 150, liczyły one 42.134 członków i posiadały 3.780 domów z 16.986 mieszkaniami i 63.876 pokojami. Oprócz tego budują w Niemczech poszczególne państwa liczne domy mieszkalne dla swych urzędników i robotników (n. p. Prusy wydały na budowę domów dla kolejarzy w latach 1895 do 1910 przeszło 80 milionów marek). Akcyę budowlaną spółek i ogólnie użytecznych towarzystw budowlanych popierają w Niemczech zwłaszcza zakłady ubezpieczeń robotniczych przez udzielanie pożyczek (aż do r. 1907 udzieliły zakłady te takich pożyczek w kwocie 125 milionów marek).

6) Co się tyczy Austryi, a zwłaszcza Galicyi, należy zaznaczyć, iż wspomniana akcya budowlana jest dopiero w zaczątkach. I tak n. p. złożyło w Austryi (w nawiasie w Galicyi) za r. 1910 sprawozdanie tylko 165 (8) rejestrowanych spółek budowlanych (nie licząc spółek założonych celem budowy domów narodowych, sokołów i t. p.), spółki te liczyły tylko 15.166 (302) członków i posiadały własnego kapitału (udziały i fundusze rezerwowe) tylko 3,247.559 K (265.684 K), domy przez spółki wybudowane i grunta spółki miały wartość 11,985.420 K (1,373.051) K, czynsze od członków w domach spółki mieszkających wynosiły 597.302 K (183.297 K), czysty zysk spółki zaś 141.786 K (25.267) K. — Dalej jest w Austryi liczba ogólnie użytecznych spółek akcyjnych budowlanych i fundacyi znikomą, tak samo nie rozwijają żywszej akcyi

budowlanej ani gminy (z wyjątkiem Tryestu) ani zakłady ubezpieczeń robotniczych (i tak n. p. wybudowały austryackie zakłady ubezpieczeń od wypadków do r. 1907 tylko 90 domów z 700 mieszkaniami robotniczemi, a to kosztem okrągło 3 mil. K), ani nareszcie państwo (pomijając domy dla kolejarzy wybudowane przez kolejowy fundusz pensyjny i prowizyjny, nie buduje państwo dla swych urzędników i robotników z reguły, mieszkań). Z działalności austryackich gmin miejskich w tej dziedzinie można chyba podnieść fakt, iż od r. 1900 założono w szeregu miast (Wiedeń, Lublana, Berno i t. d.) gminne (bezpłatne) biura stręczenia mieszkań, w niektórych miastach zajmują się stręczeniem mieszkań gminne, wzgl. (tak w Gracu i na Ślązku) stowarzyszeniowe biura stręczenia pracy. — Działalność administracyi państwowej w tej dziedzinie ograniczała się aż do czasów najnowszych do wydawania rozporządzeń o terminach wypowiadania i opuszczania wypowiedzianych należycie mieszkań (na mocy Art. XI. ustawy wprowadzającej procedurę cywilną z 1895 muszą być takie rozporządzenia opublikowane w dzienniku ustaw krajowych, zawierają bowiem normy cywilno-prawne) i do wydawania ustaw o ulgach podatkowych dla domów nowo wybudowanych. Wobec wygórowanej wysokości podatku domowo-czynszowego przyznano już od czasu zaprowadzenia tego podatku domom nowo wybudowanym szereg wolnych od podatku lat, przypuszczano bowiem, iż ożywi to czynność budowlaną. Od r. 1867 pociągano jednak budynki także podczas „lat wolnych“ do podatku domowego, co prawda znacznie zmniejszonego, bo wynoszącego tylko 5% przychodu czynszowego. Liczba wolnych lat w tem znaczeniu wynosiła na mocy ustawy z 25. marca 1880 r. 12. — Znacznie większe przywileje (20 wolnych lat lub więcej) przyznano na mocy specyalnych ustaw budynkom nowo wybudowanym w miejsce budynków w dzielnicach zburzonych celem asanacyi miasta (porównaj odnośne ustawy dla 181 budynków we Lwowie, dla szeregu budynków w Przemyślu i t. p.), w r. 1908 wydano nawet celem poprawy stosunków mieszkaniowych w Krakowie osobną ustawę państwową i krajową, uwalniającą budynki mające powstać na zakupionych przez miasto gruntach pofortyfikacyjnych, przez 18 lat od państwowego podatku domowo-czynszowego i od autonomicznych dodatków do tego podatku. — By nakłonić do budowania domów z zdrowemi i taniemi mieszkaniami dla robotników, przyznała osobna ustawa z r. 1892 nowo wybudowanym domom z mieszkaniami dla robotników całkowite uwolnienie od podatku domowego przez lat 24, ale pod tak uciążliwymi warunkami, iż aż po koniec r. 1901 powstało tylko 319 domów, korzystających z przywilejów tej ustawy. Z tego powodu wydano w r. 1902 nową ustawę o ulgach dla budynków z zdrowemi i taniemi mieszkaniami robotniczemi. Ustawę tę po dziś dzień obowiązującą omawiamy poniżej osobno.

7) Począwszy od r. 1907 poczyna się ożywiać w Austryi tak akcya rządu, jak akcya społeczeństwa, zmierzająca do po-

prawy stosunków mieszkaniowych. Zmiana ta występuje na zewnątrz w założeniu (w r. 1907) działającego na całą Austryę stowarzyszenia centralnego dla reformy mieszkaniowej w Austryi, tudzież w tem, iż utworzonemu w r. 1908 ministerstwu robót publicznych przekazano „pieczę mieszkaniową“ (Wohnungsfürsorge), jako osobne nowe zadanie administracyi publicznej. Od r. 1907 wydano celem poprawy stosunków mieszkaniowych w Austryi następujące ustawy:

a) Ustawa o prowizoryum budżetowem z 28. grudnia 1907 r. upoważnia rząd do użycia kwoty 5 milionów K na poprawę stosunków mieszkaniowych funkcyonaryuszy państwowych (z kwoty tej miano użyć 4 miliony na utworzenie funduszu mieszkaniowego dla urzędników państwowych, milion zaś na fundusz mieszkaniowy dla robotników salinarnych). Na podstawie tej ustawy utworzyło najw. post. z 28. września 1908 r. dla urzędników państwowych „fundusz jubileuszowy cesarza Franciszka Józefa I.“, z funduszu tego udziela się spółkom budowlanym urzędników państwowych pożyczek na drugą hipotekę na 3% (wraz z amortyzacyą $3^1/_2$%) (por. opublikowany w dzienniku rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych regulamin funduszu). Daleko większe znaczenie posiada ogólny fundusz mieszkaniowy, stworzony ustawą z 22. grudnia 1910 r., a wzmocniony nowelą z 28. grudnia 1911 r., to też o funduszu tem osobno poniżej mówimy.

b) Bardzo doniosłe znaczenie posiadają dwie dalsze ustawy z 28. grudnia 1911 r. o ulgach podatkowych i należytościowych w interesie poprawy stosunków mieszkaniowych, zwłaszcza pierwsza z tych ustaw reguluje na nowo sprawę wolnych lat dla budynków nowych, a co ważniejsza, obniża stale dla budynków wybudowanych po r. 1911 wymiar podatku domowego. Bardzo ważną jest także ustawa z 23. lipca 1912 r., kładzie ona bowiem kres podwyższaniu podatku czynszowego państwowego wskutek podwyższania dodatków autonomicznych do tego podatku.

§ 282. IV. Najważniejsze pod względem prawniczym przepisy galicyjskich ustaw budowlanych. Ustawy budowlane ograniczają wolność budowania tak co do kwestyi, gdzie, jak co do kwestyi, jak budować nie wolno. Niektóre z odnośnych przepisów ustaw budowlanych podaliśmy powyżej pod I. i II., innych bardzo licznych przepisów tych ustaw nie wymieniamy, ograniczamy się natomiast do następujących kwestyi zasadniczych:

A) Źródła gminnego prawa budowlanego. W myśl ustaw gminnych należy policya budowlana do własnego zakresu działania gminy, rada gminna powinnaby więc mieć na mocy ustaw gminnych prawo wydawania miejscowych przepisów budowlanych (jako rozporządzenie policyjne gminne). Ponieważ jednak przepisy takie zawarte są już w ustawach budowlanych, należy twierdzić, iż rada gminna może wydać takie miejscowe przepisy budowlane, uzupełniające postanowienia ustaw budowlanych tylko

w tych wypadkach, w których ustawa budowlana wyraźnie radę gminną do tego upoważniła. Upoważnień takich w ustawach budowlanych nie brakuje, bardzo często upoważniają jednak ustawy te do wydania takich przepisów miejscowych nie radę gminną, ale bądź wydział powiatowy, bądź też wydział krajowy. Wystarczy przytoczyć następujące przykłady:

1) Ustawy budowlane miejskie przepisują, iż rada gminna ma wydać przepisy, według jakiego systemu (kanały, jamy kloaczne, przyrządy beczkowe) winny być nieczystości z wychodków odprowadzane, według ustawy wiejskiej powinna rada gminna wydać przepisy o urządzaniu i wypróżnianiu zbiorników kloacznych, przepisy te wymagają tu jednak zatwierdzenia przez wydział powiatowy, któremu przysługuje także prawo zmieniania tych przepisów.

2) W gminach, podlegających ustawie budowlanej miejskiej i małomiejskiej, należy już z mocy samej ustawy używać do budowy tylko ogniotrwałego materyału, w gminach tych może jednak wydział krajowy na wniosek wydziału powiatowego zezwolić, iż w oznaczonych ściśle częściach gminy wolno stawiać budynki także z muru pruskiego, a wzgl. nawet z drzewa. Podobnie zawiera ustawa budowlana miejska postanowienie, iż nowe budowle należy pokrywać ogniotrwałym dachem, tutaj może jednak wydział powiatowy na wniosek zwierzchności gminnej uchwalić, iż w pewnych gminach lub w ich częściach nakaz ten ustawy przez pewien czas określony nie ma obowiązywać i t. p.

3) Ustawy budowlane galicyjskie nie znają planu budowlanego miejskiego (w znaczeniu podanem pod III), przepisują jednak, iż każda gmina, podlegająca ustawom miejskim, powinna posiadać plan regulacyjny. W gminach, podlegających ustawie wiejskiej powinien plan taki być wypracowany dla miejscowości, w których znajdują się zdrojowiska lub stacye klimatyczne o własnym statucie zdrojowym, dalej dla miejscowości, niezwykle szybko rozszerzających się (z powodu parcelacyi, wybudowania kolei żelaznej, wielkich fabryk i t. p.) i dla nowych osad, nareszcie pod warunkami w § 13 ustawy określonymi dla zniszczonych klęskami elementarnemi (pożar, wylew i t. p.) miejscowości lub znacznej części tychże. Plan regulacyjny dla miast Lwowa i Krakowa uchwala rada miejska, ona też uchwala zmiany planu regulacyjnego, w innych gminach sporządza plan regulacyjny osobna komisya, przez wydział powiatowy mianowana, na podstawie tego operatu, wniosków wydziału powiatowego i opinii rady gminnej wydaje następnie w gminach, podlegających ustawom z r. 1882 i 1889, plan regulacyjny wydział krajowy, w gminach podlegających ustawie z r. 1899 jest wydanie planu regulacyjnego rzeczą wydziału powiatowego, przeciwko planowi, przez wydział powiatowy wydanemu, wolno jednak radzie gminnej lub osobom interesowanym wnieść rekurs do wydziału krajowego, który ostatecznie rozstrzyga. W gminach, podlegających ustawom z r. 1882 i 1889 może zmiana zatwierdzonego przez wydział krajowy planu

regulacyjnego nastąpić tylko na wniosek rady gminnej i za zezwoleniem wydziału krajowego, w gminach, podlegających ustawie budowlanej wiejskiej wystarcza zezwolenie wydziału powiatowego. Przy sporządzaniu planu regulacyjnego winny władze przestrzegać, by drogi i ulice były równe, proste i dostatecznie szerokie, aby opady atmosferyczne, kanały i ścieki miały należyty odpływ i aby układ i położenie budynków odpowiadało względom ogniowym, sanitarnym, komunikacyjnym, wogóle względom bezpieczeństwa publicznego. Wydany przez władzę właściwą plan regulacyjny jest częścią składową obowiązującego w gminie prawa budowlanego.

4) W gminach podlegających ustawie budowlanej wiejskiej może rada gminna, jeżeli dla gminy planu regulacyjnego nie wydano, uchwalić dla poszczególnych części gmin, wzgl. dla poszczególnych dróg, ulic lub placów publicznych linię regulacyjną (budowlaną) i to także odmiennie od dotychczasowej linii frontowej; jeżeli uchwała taka zyska zatwierdzenie wydziału powiatowego, jest tak ustanowiona linia regulacyjna źródłem obowiązującego w gminie prawa budowlanego.

B) Podanie o zezwolenie na parcelacyę i podanie o oznaczenie linii regulacyjnej i poziomu. Parcele budowlane muszą mieć taki kształt, wielkość i położenie, aby na nich można stawiać budynki, odpowiadające przepisom ustaw budowlanych, dlatego przepisują ustawy budowlane miejskie, iż właściciel obszaru znaczniejszego, na zabudowanie przeznaczonego jest obowiązany, zanim choćby tylko na części tego obszaru budynek ma być postawiony, postarać się uprzednio o zatwierdzenie podziału tego obszaru na parcele budowlane. Zatwierdzenie podziału jest rzeczą rady gminnej (we Lwowie i Krakowie rzeczą magistratu); zatwierdzając podział, winny władze te uwzględniać potrzeby komunikacyi publicznej, bezpieczeństwo przyszłych budynków na wypadek pożaru, względy sanitarne i t. p., mogą więc ustanowić także warunki, pod jakimi na parcelacyę pozwalają. Jeżeli celem stosownego podziału gruntu na parcele budowlane musi być utworzoną nowa ulica, lub też starsza ulica sprostowaną lub rozszerzoną, musi właściciel odstąpić przestrzeń na to potrzebną gminie bezpłatnie, jednak nie w większej szerokości jak 20 metrów, w Krakowie musi oprócz tego parcelujący urządzić tę ulicę na swój koszt (por. § 280). Rozumie się samo przez się, iż właściciel może grunt swój także parcelami sprzedawać, nie troszcząc się wcale o zezwolenie na parcelacyę, w wypadku takim nie mogą sądy robić żadnych trudności przy intabulacyi, kupujący narażają się jednak na to, iż władza budowlana odmówi im swego czasu konsensu na budowę, ponieważ n. p. gruntu po utworzeniu nowej ulicy zabudować wogóle nie można i t. p.

W gminach, dla których wydano plan regulacyjny, lub oznaczono linię regulacyjną powinien każdy, kto chce wystawić budynek przy ulicy lub placu publicznym, w własnym interesie zapewnić się, czy kierunek dotychczasowej linii frontowej albo dotychczasowego poziomu wskutek planu regulacyjnego nie uległ

zmianie i t. p. Z tego powodu przepisują ustawy budowlane miejskie, iż osoby takie powinny przed wniesieniem podania o konsens na budowę albo też równocześnie z tem podaniem poprosić naczelnika gminy (urząd budowniczy miejski), by mu oznaczył linię regulacyjną i wysokość poziomu (oczywiście według planu regulacyjnego gminy) na miejscu. Jeżeli okaże się, iż budowa musi być poza dotychczasową linię frontową cofniętą, albo też naprzód wysuniętą, wówczas jest z mocy samej ustawy (dlatego mówią tutaj niektóre ustawy budowlane niewłaściwie o wywłaszczeniu) w wypadku pierwszym właściciel gruntu budowlanego obowiązanym odstąpić gminie za wynagrodzeniem część gruntu między dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną, w drugim zaś wypadku jest on obowiązany nabyć na własność od dotychczasowego właściciela (zwykle gmina) za wynagrodzeniem część gruntu między dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną, którą to część gruntu właściciel jemu odstąpić musi. Wysokość wynagrodzenia oznacza, o ile strony się nie ugodzą, sąd, o ile zaś zajdzie spór co do kwestyi, jaką przestrzeń gruntu właściciel musi odstąpić, wzgl. nabyć, rozstrzyga go na odwołanie się strony namiestnictwo.

C) Rzeczywiste wywłaszczenie następuje wtenczas, jeżeli poza wypadkiem, iż właściciel prosi o zezwolenie na parcelacyę lub o konsens budowlany, gmina uważa, iż względy publiczne domagają się utworzenia nowej ulicy przez grunta prywatne (puste lub zabudowane), albo sprostowania lub rozszerzenia istniejącej ulicy, wtenczas bowiem musi gmina nabyć potrzebne na to grunta w drodze wywłaszczenia. O dopuszczalności wywłaszczenia orzeka tutaj władza polityczna, wysokość wynagrodzenia, należącego się właścicielowi, oznacza i tutaj w braku ugody między stronami sąd. Takie same wywłaszczenie jest dopuszczalne — ale tylko w zdrojowiskach i stacyach klimatycznych — celem utworzenia parków publicznych lub też celem usunięcia z miejscowości kuźni, ślusarni, piekarni lub innych zakładów, wpływających ujemnie na zdrowie i spokój kuracyuszy.

D) Konsens budowlany. Tak budowa nowego, jak przebudowanie starego budynku, a dalej dobudowanie nowej części do istniejącego budynku, dobudowanie nowej części nad nim, lub przedsięwzięcie takich zmian w istniejącym budynku, które wpływają na jego trwałość, bezpieczeństwo ogniowe, stosunki sanitarne albo prawa sąsiadów, a nareszcie cały szereg robót budowlanych w ustawach szczególnie wymienionych (n. p. odgrodzenie gruntów prywatnych od ulic i placów publicznych, budowa studni, jamy kloacznej, zbiorników na nawóz i t. p.) wymaga zezwolenia (konsensu) budowlanego, zezwolenia tego udziela zwykle zwierzchność gminna, t. j. naczelnik gminy (we Lwowie i Krakowie magistrat), tylko przy budowach na gruntach kolei żelaznych ministerstwo kolejowe, przy budowach w rejonie pożarnym kolei żelaznych starostwo, przy budowach zaś na cele publiczne, wykonywanych przez państwo, kraj lub powiat, bądź c. k. sta-

rostwo, bądź namiestnictwo. Przy budowlach na cele przemysłowe nareszcie udziela konsensu budowlanego w gminach podlegających ustawie z r. 1899 zamiast naczelnika gminy wydział powiatowy, ale tylko wtenczas, jeżeli na urządzenie zakładu przemysłowego potrzeba w myśl przepisów ustawy przemysłowej (por. § 180) także konsensu przemysłowego i jeżeli dalej udzielenie tego konsensu może nastąpić tylko po przeprowadzeniu formalnego postępowania edyktalnego. Z powyższego wynika, iż w wielu wypadkach zależy kwestya, czy w myśl ustawy konsens budowlany jest wymagany, od stosunków faktycznych (n. p. czy zmiana wpływa na trwałość budynku); z tego powodu przepisują ustawy budowlane miejskie, iż osoba pragnąca budować, powinna w wypadkach, w których ustawa konsensu nie wymaga, zawiadomić o swym zamiarze zwierzchność gminną (magistrat), ta zaś jest upoważnioną wstrzymać w terminie w ustawie określonym roboty, jeżeli uważa, iż konsens jest w myśl ustawy, wzgl. ze względów publicznych potrzebnym.

Wskutek podania o konsens na budowę następuje w terminie w ustawie określonym komisyjne zbadanie planów budowy, przez petenta przedłożonych, do rozprawy komisyjnej muszą być wezwani także sąsiedzi, a to w tym celu, by mogli wnieść przeciwko zamierzonej budowie swe zarzuty. Sąsiedzi, którzyby mimo należytego wezwania się nie jawili, lub zjawiwszy się zarzutów nie podnieśli, tracą prawo do wnoszenia tych zarzutów później (por. także art. XXXVII. ustawy wprowadzającej procedurę cywilną z r. 1895). Jeżeli sąsiedzi podniosą zarzuty pochodzące z tytułu prawa prywatnego, powinna komisya starać się o usunięcie tych zarzutów w drodze ugody, a o ileby to się nie udało, powinna odesłać strony do drogi prawa; w wypadku tym należy także do sądu rozstrzygnięcie kwestyi, czy budowa, na którą władza budowlana zezwoliła, ma być aż do rozstrzygnięcia wniesionego zarzutu prywatno-prawnego wstrzymaną (por. § 340 do 342 ust. cyw.). O wszelkich zarzutach i wątpliwościach publiczno-prawnych decyduje władza budowlana i zależnie od wyniku albo na budowę zezwoli, albo też zezwolenia odmówi. Udzielając zezwolenia może władza określić warunki, pod jakimi zezwolenia udziela (może zastrzedz pewne zmiany w przedłożonych planach budowy). W kwestyach tych posiada władza budowlana szeroki zakres swobodnego uznania, należy bowiem zaznaczyć, iż ustawy budowlane zawierają — oprócz przepisów zupełnie ścisłych — także przepisy bardzo ogólnikowe. I tak n. p. przepisuje § 31 ustawy budowlanej lwowskiej, iż „budynki przeznaczone na mieszkanie powinny być tak zbudowane, aby ani bezpieczeństwu ani zdrowiu mieszkańców nie zagrażały. Powinny być przeto suche, zdrowe, mieć wystarczający przystęp powietrza i światła i być jak najlepiej zawarowane przeciw niebezpieczeństwu pożaru“, według § 9 ustawy budowlanej małomiejskiej zaś są „względy bezpieczeństwa ogniowego, względy sanitarne i inne publiczne dostatecznymi powodami do odmówienia

konsensu"! Rozumie się samo przez się, iż i w tych wypadkach nie obejmuje zakres swobodnego uznania władzy kwestyi faktycznych, więc n. p. kwestyi, czy dana budowa jest zdrowa, jeżeli natomiast zostanie przez znawców stwierdzonem, iż budowa nie jest zdrową, wtenczas orzeka władza budowlana według swobodnego uznania, czy interes publiczny wymaga, by z tego powodu konsensu odmówiono. (porównaj liczne orzeczenia trybunału administracyjnego, jak n. p. Alter 2.264, Budwiński 1848 i t. d.).

O załatwieniu podania o konsens budowlany winna władza zawiadomić tak budującego, jak strony interesowane, które poczyniły zarzuty, osobom tym wolno zaczepić odnośną decyzyę władzy w drodze rekursu. Budowa może być z reguły rozpoczętą dopiero wtedy, gdy konsens budowlany stał się prawomocny. Na mocy takiego konsensu uzyskuje budujący prawo wykonania budowy według planów, przez władze zatwierdzonych (mniejsze zmiany w planach dopuszczają warunkowo ustawy lwowska i krakowska), prawo to jego gaśnie jednak, jeżeli budowa dozwolona w ciągu lat 2 nie zostanie rozpoczętą.

E) Konsens na używanie (na zamieszkanie) i przepisy o należytej konserwacyi istniejących budynków. Budynki nowo wystawione lub przekształcone nie mogą być ani zamieszkane, ani na inny cel użyte przed uzyskaniem pozwolenia zwierzchności gminnej, a we Lwowie i Krakowie magistratu (pozwolenie to nazywamy konsensem na używanie), władza ta musi przed udzieleniem tego konsensu zbadać komisyjnie na miejscu (badanie takie odbywa się w Krakowie oprócz tego przed wyprawieniem budowy), czy budowa wykonana jest zgodną z planem zatwierdzonym i czy oprócz tego odpowiada wymaganiom sanitarnym i warunkom bezpieczeństwa publicznego. Jeżeli by się okazało, iż budowy nie wykonano zgodnie z konsensem budowlanym, albo, iż budowa, pomimo iż ją zgodnie z planem zatwierdzonym wykonano, nie odpowiada wymaganiom sanitarnym i warunkom bezpieczeństwa publicznego, nakaże władza wykonanie potrzebnych zmian w budowie w oznaczonym terminie i orzeka czy przed uskutecznieniem tych zmian używanie (zamieszkanie) budynku nastąpić może Ustawy budowlane umożliwiają dalej zaprowadzenie ciągłej inspekcyi wszystkich domów i mieszkań w gminie istniejących, stanowią bowiem, iż każdy właściciel jest obowiązany utrzymywać budynek swój w „dobrym stanie, czysto i porządnie", zwłaszcza zaś powinien zapobiegać wszelkim uszkodzeniom, które „mogą niekorzystnie wpłynąć na bezpieczeństwo publiczne lub zdrowie mieszkańców", albo też (w gminach, podlegających ustawom budowlanym miejskim) „szpecić ulicę lub plac publiczny". Jeżeli właściciel domu nie uczynił zadość temu obowiązkowi, wezwie go władza do usunięcia powstałych wadliwości w oznaczonym terminie (oczywiście po technicznem zbadaniu stanu faktycznego), jeżeli to nie skutkuje, może we Lwowie władza zarządzić opróżnienie części albo całego budynku. Zburzenie budynku, wykonanego według planów przez władzę zatwierdzo-

nych, może nastąpić tylko, jeżeli budynek grozi zawaleniem i oczywiście, jeżeli naprawionym być nie może; jeżeli naprawa jest możliwą, może władza tylko zarządzić, by grożący zawaleniem budynek opróżniono, zabezpieczono i w wyznaczonym terminie naprawiono. Jeżeli w tym i w wspomnianych powyżej wypadkach naprawy nakazane nie zostaną w terminie wykonane, służy władzy budowlanej prawo wykonania tych napraw na koszt i niebezpieczeństwo zobowiązanego, władzom gminnym przysługuje więc tutaj samoistne prawo stosowania tego środka egzekucyjnego, który w prawie nazywa się „wykonaniem zastępczem".

F) Wyjątkowych postanowień ustaw budowlanych, zawierających dla budowli pewnych kategoryi bądź obostrzenie, bądź też pewne ulgi od ogólnie obowiązujących postanowień budowlanych, omawiać tutaj nie możemy, zaznaczymy tylko przykładowo, iż pewne ulgi przyznano zwłaszcza budowlom włościańskim i małomieszczańskim, ostrzejsze zaś przepisy zawiera ustawa dla zdrojowisk i stacyi klimatycznych, ustawa lwowska dla kościołów, teatrów i t. d.

G) Postanowienia karne i władze budowlane. Powszechna ustawa karna z r. 1852 zawiera szereg nakazów, wzgl. zakazów, zawartych (czasem z pewnemi zmianami, w którym to wypadku ustawa karna tylko w tej zmienionej formie obowiązuje) także w ustawach budowlanych, przekroczenie takich przepisów jest karane według ustawy karnej (n. p. zbyt wczesne zamieszkanie nowo wybudowanych budynków i t. d., por. §§ 380–386, 422, 424, 425, 434—441). Kary wymierza tutaj sąd karny. W innych wypadkach są przekroczenia przepisów ustawy budowlanej przestępstwami policyjnemi, karanemi z zasady tylko grzywnami (2—50 K według ustawy budowlanej wiejskiej, w innych gminach 10—200 K, we Lwowie i Krakowie nawet do 600 K), a tylko w razie niemożności uiszczenia grzywny karą aresztu. Naturalnie następują oprócz ukarania także inne skutki ustawą przewidziane, tak n. p. następuje, jeżeli ktoś buduje bez konsensu, oprócz ukarania także wstrzymanie budowy i t. p. — Samo ukaranie jest we Lwowie i Krakowie rzeczą magistratu, w gminach, podlegających ustawom gminnym z r. 1889 i 1896, rzeczą naczelnika gminy, w innych gminach rzeczą senatu karnego gminy, na obszarach dworskich zwykle rzeczą starostwa, wyjątkowo rzeczą władz gminnych. Od orzeczeń karnych tych władz wolno rekurować do starostwa, wzgl. namiestnictwa i ministerstwa. Wszystkie te postanowienia o władzach karnych są zgodne z ogólnemi przepisami ustaw gminnych, to samo można naogół twierdzić o przepisach ustaw budowlanych o władzach budowlanych, władzami temi są bowiem z reguły w pierwszej instancyi zwykle naczelnik gminy (we Lwowie i Krakowie magistrat), tylko w niektórych szczególnie ważnych sprawach rada gminna, rekursa od pierwszej instancyi idą wprost do wydziału powiatowego (we Lwowie i Krakowie idą rekursa od orzeczeń magistratu do rady miejskiej, rekursa od orze-

czeń rady miejskiej do wydziału krajowego), rekursa od orzeczeń wydziału powiatowego do wydziału krajowego, który jest najwyższą władzą budowlaną we wszystkich sprawach, należących do własnego zakresu działania gminy. Władzom politycznym przysługuje w tych sprawach ingerencya tylko w zakresie określonym dokładnie w ustawach gminnych. Na obszarach dworskich jest władzą budowlaną pierwszej instancyi przełożony obszaru dworskiego, wyjątkowo zaś naczelnik gminy, a wzgl. rada gminna (n. p. co do karczem, stajen i innych zabudowań na gruntach obszaru dworskiego położonych pośród zabudowań gminy).

§ 283. V. Państwowy fundusz mieszkaniowy według ustaw z 22. grudnia 1910 i z 28. grudnia 1911 r. Państwowy fundusz mieszkaniowy powstał w ten sposób, iż państwo zobowiązało się wpłacić w latach 1911 do 1921 w ratach miesięcznych do tego funduszu kwotę 29,000.000 K. Fundusz ten ma nieść pomoc kredytową korporacyom autonomicznym (kraj, powiaty, gminy) i innym korporacyom publiczno-prawnym i zakładom, fundacyom i asocyacyom ogólnie użytecznym (spółki budowlane w formie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne i t. p.) pragnącym budować mieszkania małe. Za „mieszkania małe“ uważa się: 1) domy noclegowe (domy przytułku), 2) domy dla osób stanu wolnego, 3) takie mieszkania dla rodzin, w których powierzchnia mieszkalna (a więc pokoje, alkierze i kuchnie mieszkalne) wynosi najwyżej 80 m², należy jednak zaznaczyć, iż pomoc kredytowa funduszu może nastąpić już wtenczas, jeżeli przynajmniej $^2/_3$ całej powierzchni mieszkalnej pewnego domu jest zajęta przez „mieszkania małe“ (najwyżej $^1/_3$ domu może więc mieć mieszkania większe). Asocyacya budowlana jest ogólnie użyteczną wtenczas, jeżeli członkowie asocyacyi otrzymują najwyżej 5%-ową dywidendę od swych udziałów (akcyi), w razie rozwiązania asocyacyi zaś otrzymują li tylko zwrot wpłaconych udziałów, podczas gdy reszta majątku idzie na cele ogólnie użyteczne. Pomoc kredytowa, jaką fundusz mieszkaniowy wyliczonym osobom prawniczym na cele budowlane udziela, może być trojakiego rodzaju. Zwykle wymaga się, by korporacya lub asocyacya budująca posiadała własnych funduszów tyle, by pokryć $^1/_{10}$ kosztów budowy (wraz z ceną gruntu), $^9/_{10}$ może zaś sobie wypożyczyć na hipotekę, $^5/_{10}$ tych kosztów może otrzymać w bankach, kasach oszczędności i t. p. na pierwszą hipotekę na dogodnych warunkach (długoletnie spłaty w anuitetach), trudniej dostać pożyczkę tanią na drugą hipotekę. Otóż pierwszem zadaniem funduszu mieszkaniowego jest ręczyć swymi funduszami za te drugie hipoteki przez korporacye lub asocyacye na budowę aż do wysokości $^9/_{10}$ kosztów w bankach i kasach zaciągnięte, ta poręka funduszu mieszkaniowego ma się więc z reguły ograniczyć do $^4/_{10}$ kosztów budowy. Suma poręk przez fundusz przyjętych nie śmie przewyższać 200 milionów K, w tej granicy ręczy bankom i kasom, które udzieliły pożyczek hipotecznych korporacyom publiczno-prawnym i asocya-

cyom budowlanym, nie tylko fundusz mieszkaniowy, ale subsydyarnie i państwo, pożyczki takie są więc zupełnie pewne, dlatego przyznaje im ustawa przymiot bezpieczeństwa pupilarnego. Ponieważ mimo tego bezpieczeństwa dość często się zdarzy, iż zwłaszcza stowarzyszenia budowlane nie znajdą kredytu, zanim domu nie wybudują, wzgl. nie znajdą kasy, któraby udzieliła im kredytu na drugą hipotekę nawet po wykończeniu budowy, może fundusz mieszkaniowy użyć 20% swych funduszy na udzielanie bezpośrednich pożyczek, a to pod warunkami szczegółowo w statucie funduszu mieszkaniowego (obecnie rozporządzenie ministeryalne z 9. lutego 1912 r.) wyszczególnionymi. Należy dodać, iż na mocy osobnej ustawy z 28. grudnia 1911 r. może fundusz mieszkaniowy, pod warunkami w osobnem rozporządzeniu ministeryalnem z 9. lutego 1912 r. określonymi, przychodzić z pomocą nawet takim ogólnie użytecznym asocyacyom budowlanym, których majątek może pokryć tylko $^1/_{20}$ kosztów budowy, brakującą do $^1/_{10}$ tych kosztów $^1/_{20}$ może im pożyczyć fundusz mieszkaniowy na 3%. Taką zaliczkę musi asocyacya funduszowi spłacić w ciągu 6 lat, na zaliczki wymienione może fundusz użyć najwyżej kwoty 2,000.000 K. — Funduszem mieszkaniowym zarządza ministerstwo robót publicznych (w porozumieniu z ministerstwem finansów), wszelkie podania do tego funduszu wraz z załącznikami są wolne od stempli i należytości. Fundusz posiada własną osobowość prawniczą, w procesach zastępuje go prokuratorya skarbu. Organami lokalnymi funduszu mieszkaniowego są lokalne (zwykle gminne) komitety mieszkaniowe, składające się z 4 do 16 członków, wydelegowanych przez gminę, zakłady ubezpieczeń socyalnych (kasy chorych i t. p.), ogólnie użyteczne asocyacye budowlane i t. p. Utworzenie komitetu mieszkaniowego następuje na mocy aktu administracyjnego, przez władzę polityczną powiatową wydanego, władza ta ustala też statut komitetu. Głównem zadaniem komitetu jest udzielać funduszowi mieszkaniowemu opinii o wpływających z gminy podaniach o pożyczkę wzgl. porękę funduszu. Dalsze szczegóły znajdzie czytelnik w rozporządzeniu ministeryalnem z 18. sierpnia 1911 r. o komitetach mieszkaniowych. Należy dodać, iż w ciągu pierwszych 9 miesięcy swej działalności przyjął państwowy fundusz mieszkaniowy porękę za kwotę 1,800.000 K, wypożyczoną spółkom budowlanym przez zakłady ubezpieczeń robotników od wypadku (1,130.000 K), wzgl. przez kasy oszczędności. Za pomocą tych pożyczek budowały spółki te 700 małych mieszkań.

§ 284. VI. Ulgi podatkowe i należytościowe, przyznane celem poprawy stosunków mieszkaniowych. Pomijając ulgi w podatku domowo-czynszowym, przyznane na mocy ustaw specyalnych na cele asanacyjne i t. p. (por. § 281, 6), należy nam omówić tutaj następujące ustawy, ogólnie obowiązujące:

A) Według ustawy z 28. grudnia 1911 r. o ulgach w podatku domowym dla nowych budowli mają rozpoczęte po dniu 31. grudnia 1911 r. nowe budynki następu-

jące ulgi (o ulgach dla nowych dobudowań, dla podwyższeń budynków przez nasadzenie nowych piąter i dla zupełnych i częściowych przebudowań nie mówimy tutaj):

1) Podlegające podatkowi domowo-klasowemu budynki, wybudowane w latach 1912 do 1916 są przez lat 10, wybudowane po r. 1916 budynki przez lat 6 zupełnie od podatku domowego państwowego uwolnione, po upływie tych wolnych lat zaś opłacają podatek zmniejszony o $^1/_{10}$ (domy o więcej niż 14 ubikacyach mieszkalnych) wzgl. o $^1/_5$ (domy mniejsze) dotychczasowego wymiaru. Opust $12^1/_2$%-wy w myśl ustawy o podatkach osobistych z r. 1896 przysługuje tym domom nadal, natomiast podlega dodatkom autonomicznym nadal kwota podatku państwowego z przed r. 1896. Na tej podstawie będą n. p. budynki mające 3 ubikacye mieszkalne płaciły nie 4·20 K podatku państwowego, jak do r. 1896, ale tylko 2·84 K, dodatki autonomiczne pobierać się będzie jednak nadal od pełnej kwoty 4·20 K.

2) Podlegające podatkowi domowo-czynszowemu budynki, wybudowane w latach 1912 do 1916 mają zamiast dotychczasowych 12 lat „wolnych“ tylko 10 lat wolnych w tem samem znaczeniu (opłacają podczas lat wolnych 5%-wy podatek od przychodu czynszowego), budynki wybudowane po r. 1916 są przez lat 6 zupełnie od podatku domowego państwowego uwolnione, wszystkie te zaś budynki, wybudowane po r. 1911 opłacają po upływie wolnych lat trwale podatek niższy, od podatku pobieranego od domów wybudowanych do r. 1911. Podatek ten jest jeszcze niższy, jeżeli dom jest domem z małemi mieszkaniami, a najniższy wtenczas, jeżeli właścicielem domu z małemi mieszkaniami, wybudowanego w latach 1912 do 1920, a wyjątkowo i w ostatnich latach przed r. 1912, jest ciało autonomiczne lub inna korporacya publiczno-prawna, zakład, fundacya lub ogólnie użyteczna asocyacya budowlana. Zaznaczamy, iż pojęcie domu z małemi mieszkaniami i pojęcie małego mieszkania jest tutaj niemal zupełnie to samo, jak je mówiąc o państwowym funduszu mieszkaniowym określiliśmy (warsztaty przemysłowców, zamieszkujących w tym samym domu mieszkanie małe liczy się także jako mieszkanie małe), dodajemy tylko, iż z mocy samej ustawy uważa się domy z mieszkaniami robotniczemi w myśl ustawy z r. 1902 po upływie ustalonych tam 24 lat wolnych za domy z mieszkaniami drobnemi. Po tym ogólnym wstępie zaznaczamy, iż po upływie wolnych lat wynosił państwowy podatek domowo-czynszowy we Lwowie (w nawiasie w innych miejscowościach Galicyi z wyjątkiem Krakowa) do r. 1896 22·66% (14%) opłacanego czynszu, po r. 1896 19·83% (12·25), domy wybudowane po r. 1911 zaś będą opłacały tylko 16·15% (10·5%), domy z małemi mieszkaniami (od części zajętych przez małe mieszkania) tylko 14·45% (9.45%), domy z małemi mieszkaniami będące własnością ogólnie użytecznej asocyacyi budowlanej, gminy i t. p. nareszcie tylko 12·75% (8·40%). Podstawą szacunkową do wymierzania dodatków autonomicznych jest tutaj podatek rządowy opłacany rze-

czywiście według przepisów ustawy z r. 1911. Wymienione ulgi na mocy ustawy z r. 1911 przyznaje władza podatkowa tylko na wniesione w należytym terminie podanie strony (por. także rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z 28. czerwca 1912 r.).

B) Oprócz ulg w podatku domowo-czynszowym przyznaje druga ustawa z 28. grudnia 1911 r. (porównaj także rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy z 10. lutego i z 12. lipca 1912 r.) ogólnie użytecznym asocyacyom budowlanym (wraz z fundacyami mieszkaniowemi) szereg ulg w opłacaniu podatku zarobkowego (asocyacye, których czysty przychód nie przekracza kwoty 1200 K, są od tego podatku zupełnie uwolnione), w opłacaniu należytości przenośnej od zakupionego przez asocyacyę gruntu pod budowę (należytość wynosi tylko połowę należytości, którąby według odnośnych postanowień ustawy z 18. czerwca 1901 r. opłacić należało), w opłacaniu należytości ekwiwalentowej ustalonej ustawą ekwiwalentową z 13. grudnia 1862 r., należytości przenośnej od domów sprzedanych członkom asocyacyi i t. p. Wszystkie asocyacye budowlane (wraz z fundacyami), korzystające z wymienionych ulg należytościowych i z ulg w podatku domowo-czynszowym podlegają nadzorowi ministerstwa robót publicznych, a to w tym celu, by władza mogła skonstatować, czy asocyacya jest rzeczywiście „ogólnie użyteczną“. Prawo nadzoru ministerstwa polega więc w tem, iż odnośne asocyacye muszą przedkładać ministerstwu swe sprawozdania roczne i bilanse, ministerstwo może przez swego delegata poddać asocyacyę rewizyi, wglądnąć w księgi i korespondencyę asocyacyi i t. p. (por. osobne rozporządzenie ministeryalne z 9. lutego 1912 r.). Jeżeli ministerstwo na podstawie uzyskanych w ten sposób wiadomości orzeknie, iż asocyacya straciła swój charakter ogólnie użyteczny, wtenczas traci asocyacya wyszczególnione ulgi skarbowe.

C) Właściciel domu, dotknięty podwyższeniem dodatków krajowych, gminnych i t. p. do państwowego podatku domowo-czynszowego, przerzuca ten ciężar zwykle na lokatorów, podwyższa więc czynsz. Aż do r. 1912 powodowało jednak podwyższenie czynszu zawsze podwyższenie podatku czynszowego państwowego. Niezdrowym tym stosunkom położyła kres dopiero ustawa państwowa z 23. lipca 1912 r., stanowiąca, iż podwyższenie czyszu, wywołane li tylko podwyższeniem dodatków autonomicznych ponad wysokość z r. 1911, powinno przy obliczeniu państwowego podatku domowo-czynszowego pozostać nieuwzględnionem. I tak n. p. gdyby we Lwowie po r. 1911 podwyższono dodatki krajowe, lub gminne do podatku domowo-czynszowego o 18%, to podwyższenie to pociągałoby za sobą dla domu, przynoszącego 10.000 K rocznego czynszu, wydatek większy o 408 K rocznie. Jeżeli właściciel domu podniesie swym lokatorom czynsz o 408 K, to podwyżki tej nie bierze się już przy obliczeniu podatku państwowego w rachubę, skarb państwa z podwyżki takiej od r. 1912 już nie korzysta. Co więcej, jeżeli właściciel domu pomimo podwyższenia podatku, lokatorom czynszu nie podwyższa,

lub podwyższenie to wynosi mniej niż w naszym wypadku 408 K, to przy obliczeniu podatku uwzględnia się w zupełności pełną tę kwotę (państwo traci więc cząstkę dotychczas pobieranego podatku), następstwem czego jest, iż wskutek podwyższenia dodatku autonomicznego n. p. o 18% traci w naszym wypadku właściciel domu tylko wtenczas, jeżeli nie podniesie czynszu o najmniej 255 K (por. także rozporządzenie wykonawcze z 17. października 1912 r.).

D) Witana swego czasu z ogromnemi nadziejami ustawa z 8. czerwca 1902 r. przyznaje wybudowanym aż do r. 1922 budynkom z zdrowemi i taniemi mieszkaniami robotniczemi szereg ważnych ulg (zupełne uwolnienie od podatku domowo-klasowego, czynszowego i 5%-owego przez lat 24, zniżenie ewentualnie wymaganej należytości ekwiwalentowej, uwolnienie od należytości od wszelkich podań i dokumentów), ale pod bardzo uciążliwymi warunkami. I tak jest pojęcie „robotnika“ dosyć ograniczone, budynek musi odpowiadać nie tylko przepisom ustaw budowlanych, ale i przepisom budowlanym samej ustawy i rozporządzenia wykonawczego z 7. stycznia 1903 r., dom musi posiadać regulamin domowy, przez władze podatkowe i władze polityczne zatwierdzony, dochód właściciela domu z czynszów nie może wynosić więcej, niż tego wymaga oprocentowanie inwestowanego w budynku kapitału na $5^1/_4$% (w Galicyi), właściciel domu pozostaje co do używania domu pod nadzorem władz i t. d. Ulgi powyższe przyznaje się tylko na żądanie właściciela domu i tylko w krajach, w których ustawą krajową domy takie także od wszystkich dodatków krajowych i powiatowych i co najmniej od połowy dodatku gminnego uwolniono (nastąpiło to we wszystkich krajach, w Galicyi ustawą krajową z 18. marca 1903 r.), przyznanie ulg wpisuje się do księgi gruntowej jako ciężar gruntowy danego domu, ma to ten skutek, iż pod ciężkiemi karami musi dom ten przez lat 50 zatrzymać swój charakter „domu robotniczego“, tak ten, co dom wybudował, jak każdy późniejszy nabywca tego domu (a więc n. p. także robotnik, który dom kupił) musi „utrzymywać dom w stanie, celowi ustawy odpowiadającym“ i przestrzegać przepisów, zawartych w ustawie z r. 1902 i w wydanych na jej podstawie rozporządzeniach. Przed upływem lat 50 może dom ten utracić charakter domu robotniczego tylko za zezwoleniem ministerstwa skarbu, które może w takim razie nakazać właścicielowi zwrócić wartość ulg, z których dom już korzystał. Wobec tak daleko sięgających ograniczeń nie dziw, iż po koniec r. 1908 przyznano przywileje ustawy z r. 1902 tylko 498 budynkom (z tego w Galicyi tylko 2 z 16 mieszkaniami)! Z budynków tych było 483 domów mieszkalnych dla rodzin z 3.424 mieszkaniami (robotnikom sprzedano z tego 22 budynki!), 3 domy dla osób stanu wolnego z 114 pokojami, 4 domy noclegowe z 107 pokojami i 8 budynków, przeznaczonych na wspólny użytek lokatorów w koloniach robotniczych (czytelnie, domy kąpielowe, ogródki dla dzieci i t. p.). Rezultat ten należy uważać za zupełne

fiasko tem więcej, iż w Austryi liczba ogólnie użytecznych kolonii z drobnemi mieszkaniami jest niestosunkowo większą, według spisu z 17. kwietnia 1909 r. liczono bowiem tych kolonii (cyfry w nawiasie w Galicyi) 1.756 (143) z 16.234 (964) domami i 105 (19) barakami, liczącymi 81.244 (4.456) mieszkań i 135.793 (6.524) ubikacyi mieszkalnych i kuchni, a zamieszkanymi w chwili spisu przez 73.823 (3.483) partyi liczących 345.629 (16.027) osób. Z wymienionych 16.234 domów przypada 15.443 na domy wybudowane przez pracodawcę dla swych robotników, 579 domów wybudowały organizacye samopomocy robotników, 38 wybudowały fundacye, a 32 kasy chorych i t. p., największa część tych domów nie starała się nawet o przywileje ustawy z r. 1902, w części także z tego powodu, iż dość dużo tych domów jest przeznaczonych tylko dla jednej (2.966), wzgl. dwóch (2.787) rodzin, domy takie pragnie robotnik nabyć na własność, a ustawa z r. 1902 bardzo to utrudnia.

§ 285. VII. Prawo budowy na obcym gruncie według ustawy z 26. kwietnia 1912 r. Tak samo jak dziedziczne prawo budowy na obcym gruncie w Anglii, w Niemczech i t. d., jest i wprowadzone w Austryi ustawą z 26. kwietnia 1912 r. prawo budowy na gruncie obcym prawem rzeczonem i uchodzi za rzecz nieruchomą, budynek nabyty lub wybudowany na mocy tego prawa, jest zaś prawnie przynależnością prawa budowy. Osoba, posiadająca prawo budowy, posiada na budynku prawo właściciela, na gruncie zaś, o ile odnośna umowa o prawo budowy nic innego nie stanowi, prawa użytkowcy. Prawo budowy może zresztą dotyczyć nie tylko części gruntu, służącego pod budowę, ale i części gruntu czyniących użytkowanie budowy korzystniejszem (a więc n. p. i ogrodu). Prawo budowy nabywa się przez wpis do księgi gruntowej, co do tego zawiera rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 11. czerwca 1912 r. szczegółowe przepisy. Prawo budowy może być ustanowione tylko na najmniej lat 30, a najwyżej lat 80, sama umowa o prawo budowy nie śmie zawierać postanowień sprzeciwiających się szczegółowym przepisom ustawy. Prawo budowy może być sprzedane, dziedziczone i t. d., może być hipotecznie obciążone, ten kto ma prawo budowy może więc na budowę zaciągnąć hipotekę. Po upływie czasu, na jaki prawo budowy ustanowiono, staje się budynek własnością właściciela gruntu, osoba, posiadająca prawo budowy otrzymuje odszkodowanie równające się — o ile umowa o prawo budowy nic innego nie stanowi — $^1/_4$ wartości budowy w chwili wygaśnięcia prawa budowy. Dalsze paragrafy ustawy przyznają umowom o ustanowienie lub dalsze przenoszenie prawa budowy, wzgl. gruntu prawem tem obciążonego ulgi w opłacaniu należytości, bliższe przepisy wykonawcze zawiera co do tego rozporządzenie ministerstwa finansów z 3. czerwca 1912 r. (dalsze rozporządzenie z 30. czerwca 1912 r. normuje sprawę wymierzania ekwiwalentu należytościowego od wartości gruntów, prawem budowy obciążonych). Należy podnieść z naciskiem, iż prawo budowy

w myśl powyższych przepisów ustawy z r. 1912 może powstać tylko na gruntach, będących własnością państwa, kraju, powiatu, gminy lub funduszu publicznego. Oprócz tego może jeszcze prawo budowy powstać na gruntach, będących własnością kościoła lub instytucyi kościelnych, tudzież na gruntach „zakładów lub asocyacyi o użyteczności publicznej“, ale li tylko wtenczas, jeżeli władza krajowa stwierdzi, iż ustanowienie prawa budowy odpowiada w danym wypadku interesom publicznym. Innemi słowy, ustawa dopuszcza prawo budowy tylko o tyle, o ile spodziewa się iż przyczyni się ono do poprawy stosunków mieszkaniowych.

ROZDZIAŁ VII.

POGLĄD NA INNE DZIAŁY POLICYI SZKÓD.

§ 286. I. Inne działy policyi szkód nie tworzą na mocy pozytywnego prawa austryackiego odrębnych dziedzin prawa (jak policya ogniowa i t. d.), ale są częścią prawa przemysłowego, kolejowego, żeglarskiego i t. d. Dla przykładu przytaczamy tutaj tylko przepisy, wydane celem usunięcia niebezpieczeństw, połączonych z produkcyą i używaniem gazu (niebezpieczeństwo eksplozyi gazu, niebezpieczeństwo spowodowane nieszczelnemi rurami i kurkami, zniszczenie wegetacyi przez gaz wydobywający się z gazometru pod ziemią, acetylyna w płynnym stanie jest środkiem wybuchowym, równie niebezpiecznym, jak dynamit, spustoszenia, wywołane eksplozyą kalcyum-karbidu, z którego wyrabią się gaz acetylynowy i t. d.). Najważniejsze z tych przepisów są następujące:

1) Acetylynę w stanie płynnym uważa się za środek wybuchowy i podlega ona wszystkim przepisom ustawy przeciwko anarchistom z 27. maja 1885 r. Wyrób i używanie acetylyny płynnej jest obecnie wogóle zakazane.

2) Wyrób gazu, kalcyum-karbidu i gazu acetylynowego jest przemysłem wolnym, urządzenie odnośnego zakładu produkcyjnego, a o ile chodzi o kalcyum-karbid i handlowego, może jednak nastąpić tylko za wyraźnem zezwoleniem władzy przemysłowej, udzielonem po przeprowadzeniu określonego w ustawie przemysłowej postępowania edyktalnego.

3) Przemysł instalatorów oświetlenia gazowego i wogóle urządzanie rurociągów, doprowadzających gaz z gazowni na miejsce konsumcyi, jest przemysłem koncesyonowanym, wymagającym dowodu uzdolnienia. Urządzenie, używanie i utrzymywanie w dobrym stanie tych rurociągów (rury główne na ulicy, rury uboczne do poszczególnych miejsc konsumcyi) i wszelkich instalacyi gazowych jest obecnie bardzo szczegółowo unormowane

w regulaminie gazowym z 18. lipca 1906 r. Stosowanie tych przepisów wymaga koniecznie fachowych techników, dla prawnika jest bowiem wielka część tych przepisów zupełnie niezrozumiałą.

4) Dla wyrobu i używania gazu acetylynowego i dla obrotu kalcyumkarbidem wydano osobne regulaminy acetylynowe (obecnie rozporządzeniem z r. 1912).

ROZDZIAŁ VIII.

UBEZPIECZENIE OD SZKÓD I INNE UBEZPIECZENIA Z WYJĄTKIEM SOCYALNYCH.

§ 287. I. Zadania i rodzaje ubezpieczeń. Życie i zdrowie ludzkie zależy od szeregu niedających się ani przewidzieć, ani uniknąć wypadków (śmierć, choroba, nieszczęśliwy wypadek), pociągających za sobą często jak najfatalniejsze skutki tak dla danej jednostki, jak i dla jej rodziny. Tak samo ulegają dobra materyalne człowieka wskutek niedających się ani przewidzieć ani uniknąć wypadków (pożar, grad, burza morska, stłuczenie szkła, pęknięcie rur wodociągowych i t. d.) uszkodzeniu lub zniszczeniu, co znów przyprawia daną jednostkę o poważną szkodę, a czasem o ruinę majątkową. By łagodzić, wzgl. zapobiegać ekonomicznym lub społecznym skutkom takich wypadków, powstała w społeczeństwach o wyższej kulturze osobna instytucya prawna ubezpieczeń, której istotną cechą jest to, iż dwie strony zawierają z sobą umowę, w której ubezpieczający obowiązuje się ubezpieczonemu uiścić w razie wypadku, w umowie oznaczonego, pewne świadczenia (kapitał, rentę, wynagrodzenie szkody poniesionej), w zamian za co ubezpieczony obowiązuje się opłacać ubezpieczającemu pewne kwoty pieniężne (tak zwane premie). Każda umowa tego rodzaju jest umową aleatoryjną, swój charakter loteryi traci ubezpieczenie dla stron obu, a szczególnie dla ubezpieczającego, dopiero wtenczas, jeżeli liczba ubezpieczonych jest tak wielką i tak różnorodną, iż według zasad rachunku prawdopodobieństwa można przypuszczać, iż wypadki, będące przedmiotem ubezpieczenia będą się wydarzały co roku w pewnej z góry mniej więcej oznaczonej liczbie i będą powodowały dla ubezpieczającego z góry obliczyć się dające koszta, które on sobie z góry na ubezpieczonych rozkłada, ustalając z góry wysokość premii. Pomimo, iż wielka liczba ubezpieczonych czyni ubezpieczenie dla ubezpieczającego interesem dość pewnym, jest ryzyko, wynikające z interesu dla ubezpieczającego, zawsze jeszcze tak znacznem, iż poje-

dynczy kapitalista nie zechce w nim inwestować całego swego kapitału. Stąd pochodzi, iż osoby prywatne tego interesu zwykle nie uprawiają, ubezpieczeń podejmują się więc albo związki prawno-publiczne (państwo, gminy, powiaty, korporacye zawodowe), albo też stowarzyszenia prywatne, i to niemal wyłącznie albo spółki akcyjne, albo też stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń. W wypadku ostatnim są ubezpieczeni równocześnie ubezpieczającymi, im przypadają wszelkie zyski, oni też ponoszą całe ryzyko ubezpieczenia. Wzajemny stosunek wymienionych tutaj form ubezpieczenia był w historyi bardzo różny, w szczegółach należy zaznaczyć co następuje:

1) Najstarszemi gałęziami ubezpieczeń są ubezpieczenia morskie (ubezpieczenie okrętu wraz z towarami), ubezpieczenia ogniowe i ubezpieczenia bydła. Ubezpieczenia morskie powstały już w wieku 14-ym, ubezpieczenia te uprawiają obecnie niemal wyłącznie towarzystwa akcyjne. Ubezpieczenia ogniowe i ubezpieczenia bydła powstały także już w wiekach średnich (n. p. w żuławach nadwiślańskich), a to w formie stowarzyszeń wzajemnej pomocy włościan. Dla ubezpieczeń ogniowych założyły później niektóre państwa niemieckie począwszy od r. 1701 powiatowe lub gminne kasy ogniowe, zmuszały właścicieli domów do ubezpieczania swych nieruchomości i ściągały premie w postaci osobnego podatku ogniowego. W podobny sposób przeprowadzono w Prusiech ubezpieczenie bydła przed stratami, spowodowanemi zarazami bydlęcemi. W r. 1710 powstały w Anglii dla ubezpieczeń ogniowych potężne spółki akcyjne, które w wieku 19-ym przyjęły się także w Niemczech i w Austryi. Oprócz tego powstały jednak dla ubezpieczeń ogniowych w Niemczech i w Austryi w wieku 19-ym potężne stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń, tudzież krajowe lub miejskie zakłady, przyjmujące dobrowolne ubezpieczenia ogniowe w wolnej konkurencyi z zakładami prywatnymi. U nas w Galicyi powstały dotąd tylko zakłady wzajemnych ubezpieczeń ogniowych, a to w r. 1861 w Krakowie (Floryanka), w r. 1892 we Lwowie (Dnistr), w r. 1909 zaś „Wisła". — Nie tak różnorodnym był rozwój ubezpieczeń bydła, doświadczenie historyczne wykazało, iż ze względu na trudności kontroli są w tej dziedzinie możliwe — pomijając asekuracye przymusowe — tylko drobne stowarzyszenia „wzajemnych ubezpieczeń bydła". W niektórych krajach opierają się te stowarzyszenia o zorganizowane przez kraj krajowe zakłady ubezpieczeń bydła jako zakłady reasekuracyjne (drobne stowarzyszenie asekuruje się samo w zakładzie krajowym). Na str. 150 zaznaczyliśmy już, iż w r. 1912 rozpoczął wydział krajowy organizować u nas ubezpieczenie bydła w sposób powyżej wskazany. — Według statystyki za r. 1908 istniały w Austryi 402 zakłady ubezpieczeń bydła, z tego było 393 drobnych stowarzyszeń wzajemnych ubezpieczeń, a 9 zakładów krajów koronnych. Ubezpieczenie od ognia uprawiały w tym roku w Austryi 292 zakłady, z tego 8 zagranicznych,

284 austryackich, z czego było 6 towarzystw akcyjnych, 5 zakładów krajowych, 1 miejski (w Pradze), 13 wielkich zakładów wzajemnych ubezpieczeń, a 259 mniejszych zakładów wzajemnych ubezpieczeń. Wartość od ognia ubezpieczonych nieruchomości i ruchomości wynosiła w r. 1907 w Austryi 29 miliardów K, (w Galicyi tylko 1·9 miliarda), premii pobrano w samej Galicyi 13,635.000 K, wypłacono zaś tytułem odszkodowania za szkody ogniowe w Galicyi 8,154.000 K. — Daleko skromniejsze cyfry wykazuje ubezpieczenie bydła (w całej Austryi wynosiły zapłacone premie w r. 1905 tylko 2,025.568 K, ubezpieczonych było 326.329 sztuk bydła, a 76.259 sztuk koni). Zresztą należy zaznaczyć, iż zakłady ubezpieczeń bydła pracują z ogromnymi deficytami pokrywanymi z funduszów krajowych.

2) Z innych rodzajów ubezpieczenia szkód materyalnych przytaczamy tutaj tylko ubezpieczenie szkód gradowych (powstało około r. 1780 w Szkocyi, w kraju naszym uprawia „Floryanka“ od r. 1864 także dział gradowy), ubezpieczenie transportów lądem lub rzeką, ubezpieczenie szkła, rur wodociągowych, ubezpieczenie od włamania i kradzieży i ubezpieczenie od wypadków. Specyalnym rodzajem ubezpieczenia od wypadków jest tak zwane ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, polegające w tem, iż osoby (n. p. kolej) obowiązane cywilnie do wypłacenia odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, asekurują się w zakładzie ubezpieczeń od strat, które wskutek tego obowiązku ponieść mogą. W Austryi uprawiało w r. 1908 ubezpieczenie gradowe (nie licząc zakładów zagranicznych) 24 zakładów (4 akcyjne, 1 krajowy, 19 towarzystw wzajemnych ubezpieczeń), ubezpieczenia transportowe 7 zakładów (wyłącznie towarzystwa akcyjne), ubezpieczenie szkła 5 zakładów akcyjnych, 1 miejski, 1 krajowy i 2 towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, ubezpieczenia od włamania i kradzieży uprawiało 9 zakładów (z tego 8 akcyjnych, 1 miejski), nareszcie ubezpieczenia od wypadku i „odpowiedzialności cywilnej“ 9 zakładów (z tego 6 akcyjnych, 1 krajowy, 1 miejski a 1 wzajemnych ubezpieczeń). Tytułem premii zapłacono w całej Austryi w r. 1908 na ubezpieczenia od gradu 9,803.077 K, na ubezpieczenia transportowe 12,826.344 K, na ubezpieczenie szkła 988.157 K, na ubezpieczenie od kradzieży i włamania 2,558.400 K, na ubezpieczenie od wypadków 8,312.872 K, na ubezpieczenie od „odpowiedzialności cywilnej“ 4,676.365 K. W Galicyi wydano większe kwoty tylko na ubezpieczenia gradowe (w r. 1907 1,519.000 K).

3) Od ubezpieczenia szkód materyalnych należy odróżniać tak zwane ubezpieczenia życiowe. Cechą tych ubezpieczeń jest zawisłość zobowiązań ubezpieczającego od śmierci lub dożycia pewnego wieku, wzgl. pewnego zdarzenia (n. p. zamążpójście) przez pewną osobę. Wypadki te, dla jednostki zupełnie nieobliczalne, następują w wielkich masach z zadziwiającą prawidłowością. Matematycznym wyrazem tej prawidłowości są, o ile chodzi o obliczenie prawdopodobnej długości życia ludzkiego, ta-

blice śmiertelności. Na podstawie tej tablicy śmiertelności i stopy procentowej, przyjętej w kraju dla zupełnie pewnych lokacyi kapitału, można oznaczyć dla każdego ubezpieczonego zupełnie dokładnie kwotę, jaką opłacać powinien, by zabezpieczyć sobie w przyszłości oznaczony kapitał, wzgl. oznaczoną rentę. Kwotę tę nazywamy premią netto. Suma opłaconych przez wszystkich ubezpieczonych premii netto musi w myśl powyższych wywodów zawsze wystarczać na pokrycie wszystkich zobowiązań stowarzyszenia ubezpieczeń wobec tych ubezpieczonych w przyszłości. Sumę tę nazywamy rezerwą premii. Gdyby śmiertelność pozostała zawsze tą samą, jaką wykazuje przyjęta przez towarzystwo tablica śmiertelności, rezerwa premii równałaby się zawsze opłaconym przez ubezpieczonych premiom netto wraz z odsetkami tychże premii po przyjętej stopie procentowej. Ponieważ jednak śmiertelność zmienia się na lepsze lub gorsze, potrzeba na podstawie faktycznych wyników śmiertelności w danym zakładzie ubezpieczeń obliczać co pewien czas rezerwę premii, inaczej nigdyby nie można wiedzieć, czy stowarzyszenie pracuje z zyskiem, czy z stratą, a co ważniejsza, czy posiada rezerwę, wystarczającą rzeczywiście na pokrycie wszelkich zobowiązań. Z tych to powodów musi ustawodawstwo poddać stowarzyszenia ubezpieczeń życiowych ściślejszej kontroli publicznej, niż inne stowarzyszenia ubezpieczeń.

Ubezpieczenia życiowe mogły powstać dopiero wskutek rozwoju tego kierunku w nauce statystyki, który dawniej nazywano „arytmetyką polityczną“. Kierunek ten powstał w Anglii w 17-m wieku, w r.1692 obrachował matematyk angielski Halley pierwszą tablicę śmiertelności, a w r. 1698 założono w Londynie pierwsze stowarzyszenie ubezpieczeń życiowych. Stowarzyszenia te pozostały w formie towarzystw akcyjnych aż do początków wieku 19-ego wyłącznie instytucyą angielską, w innych państwach europejskich powstały takie stowarzyszenia bądź w formie wzajemnych ubezpieczeń, bądź jako towarzystwa akcyjne dopiero po r. 1820. W Austryi powstało pierwsze akcyjne stowarzyszenie ubezpieczeń życiowych w r. 1831, pierwszy zakład wzajemnych ubezpieczeń życiowych w r. 1839 („Janus“ wiedeński). Z zakładów galicyjskich uprawia ubezpieczenia życiowe oprócz towarzystwa urzędników prywatnych we Lwowie tylko towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (od r. 1869). Od r. 1875 rozwinęła się szczególnie w Anglii potężnie instytucya tak zwanych ubezpieczeń ludowych, to znaczy ubezpieczeń drobnego kapitału na wypadek śmierci dla każdej osoby zgłaszającej się, a więc bez świadectwa lekarskiego, którego zresztą zakłady ubezpieczeń życiowych zawsze żądają. W Austryi uprawiają ubezpieczenia „ludowe“ zwłaszcza zakłady ubezpieczeń życiowych, powołane do życia przez korporacye publiczne. W r. 1908 istniało w Austryi 24 zakładów austryackich, uprawiających ubezpieczenia życiowe, z tego 10 akcyjnych, 2 krajowe, 1 miejski (miasta Wiednia), 1 fundacyjny (fundacya stworzona przez sejm czeski) i 10 towarzystw

wzajemnych ubezpieczeń. — W roku tym było w Austryi w zakładach austryackich i zagranicznych ubezpieczonych na życie w ubezpieczeniach ludowych 513.247 osób (liczba polic) na kwotę 133 milionów K, w ubezpieczeniach zaś normalnych 819.114 osób (liczba polic) na kwotę 2.641 milionów (z tego w towarzystwie krakowskiem tylko 38.267 osób na kwotę 112 mil. K). W powyższem ubezpieczeń rentowych wcale nie liczono. Dochody zakładów austryackich z premii wynosiły w r. 1908 w dziale ubezpieczeń życiowych 146 mil. K (zakład krakowski tylko $4^1/_2$ mil.).

Ubezpieczenia życiowe zabezpieczają ubezpieczonym zwykle wypłatę pewnego umówionego kapitału na wypadek śmierci lub na wypadek dożycia pewnego wieku, wzgl. pewnego zdarzenia (n. p. ubezpieczenie posagu), ubezpieczenia rentowe (ubezpieczony nabywa od oznaczonej w umowie chwili prawo pobierania peryodycznych miesięcznych, rocznych rent) są tutaj daleko rzadsze. W prost odwrotnie ma się rzecz w dziedzinie ubezpieczeń socyalnych. Celem tych ubezpieczeń jest zabezpieczyć tym klasom ludności, które nie posiadając znaczniejszego kapitału, żyją wyłącznie lub przeważnie z dochodów pracy, pewien dochód na wypadek, gdy pracować nie mogą czy to z powodu braku pracy, czy też z powodu choroby lub niezdolności do pracy wogóle (podeszły wiek i t. p.). Rozwój historyczny tych ubezpieczeń szedł innymi torami, dlatego będziemy o nich mówili osobno w części, poświęconej polityce socyalnej.

§ 288. II. Ubezpieczenia w prawie administracyjnem. Z powodu ogromnego znaczenia ubezpieczeń tak dla jednostek ubezpieczonych, jak dla całego gospodarstwa społecznego poddano w większości państw cywilizowanych zakłady ubezpieczeń specyalnym ograniczeniom. Jak w wielu innych dziedzinach, tak i tutaj poszła Austrya za daleko, co odbiło się bez wątpienia niekorzystnie na rozwoju ubezpieczeń w Austryi (por. krytykę Emminghausena w Handwörterbuch der Staatswissenschaften, wyd. drugie, tom VII., str. 461). Podczas gdy w Anglii stowarzyszenia ubezpieczeń nie podlegają żadnemu ograniczeniu (jedynie stowarzyszenia ubezpieczeń życiowych są zobowiązane wobec rządu i publiczności do udzielania peryodycznych informacyi o stosunkach finansowych przedsiębiorstwa), a wskutek tego świetnie się rozwijają, podlegają w Austryi towarzystwa ubezpieczeń na mocy § 2 ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867 wszelkim ograniczeniom patentu o stowarzyszeniach z r. 1852, towarzystwa ubezpieczeń, będące spółkami akcyjnemi oprócz tego jeszcze ograniczeniom, zawartym w kodeksie handlowym z r. 1862. Patent o stowarzyszeniach z r. 1852 (por. § 407) stanowi, iż żadne stowarzyszenie asekuracyjne nie może powstać bez zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych, stowarzyszenie zaś ubezpieczające renty może powstać tylko za zezwoleniem cesarza! Rząd udzielając zezwolenia (koncesyi) może równocześnie określić warunki, pod jakimi na założenie stowarzyszenia pozwala. Jak te warunki w praktyce wyglądają, dowiadujemy się z tak zwanego

regulaminu (lub regulatywu) asekuracyjnego, wydanego rozporządzeniem ministeryalnem z 5. marca 1896 r. (aż do r. 1896 trzymał się rząd zasad określonych w regulatywie asekuracyjnym z r. 1880). Najważniejsze postanowienia regulaminu z r. 1896 są następujące:

A) Rząd zezwoli na powstanie stowarzyszenia ubezpieczeń tylko wtenczas, jeżeli stowarzyszenie to ma mieć formę spółki akcyjnej (statut stowarzyszenia musi w takim razie odpowiadać postanowieniom patentu z r. 1852 i przepisom kodeksu handlowego z r. 1862), albo też formę stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń (statut stowarzyszenia musi tutaj odpowiadać przepisom patentu z r. 1852). Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, podlegające ustawie z r. 1873, nie mogą więc na mocy regulaminu z r. 1896 otrzymać zezwolenia na uprawianie ubezpieczeń, pomimo iż ustawa z r. 1873 wyraźnie wypadek ten przewiduje. Spółka akcyjna asekuracyjna musi mieć conajmniej 600.000 K wpłaconego kapitału akcyjnego. Fundusz zakładowy stowarzyszeń wzajemnych ubezpieczeń musi wynosić kwotę, uznaną w każdym wypadku z osobna przez ministerstwo za dostateczną, kwota ta musi, jeżeli towarzystwo to uprawia ubezpieczenia życiowe, wynosić conajmniej 40.000 K i musi być wpłaconą w całości w gotówce. Oprócz tego może towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń życiowych rozpocząć swą czynność dopiero wtenczas, gdy zawrze oznaczoną z góry minimalną liczbę kontraktów asekuracyjnych. Towarzystwom ubezpieczeń wolno (oczywiście jak zawsze, o ile statut przez ministerstwo zatwierdzony, nic innego nie mówi, statuta starsze nie zawierają bowiem wielu ograniczeń, które rząd dopiero od r. 1896 w statut stowarzyszeń wstawia), oprócz gałęzi ubezpieczenia w statucie określonych trudnić się jeszcze interesami innymi tylko o tyle, o ile to jest koniecznem celem korzystnej lokacyi funduszów towarzystwa, ba rząd zapowiada w regulaminie z r. 1896, iż odtąd nie będzie zezwalał nowo powstającym stowarzyszeniom ubezpieczeń życiowych na uprawianie innych gałęzi ubezpieczeń z wyjątkiem ubezpieczania rent i ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy. W statucie musi być zastrzeżonem, iż w razie rozwiązania towarzystwa ubezpieczeń należy się postarać o zezwolenie rządu na sposób tego rozwiązania (chodzi tutaj o warowanie praw nabytych wobec towarzystwa przez ubezpieczonych), iż bez zezwolenia rządu nie wolno towarzystwu zawierać umów, mocą których oddaje ogół swych ubezpieczeń innemu towarzystwu w reasekuracyę, lub też ogół swych ubezpieczeń do towarzystwa innego przenosi i t. d. i t. d. Należy jednak zaznaczyć z naciskiem, iż chociażby statut stowarzyszenia wszystkim wymogom przepisanym odpowiadał, rząd nie jest prawnie zobowiązany do udzielenia towarzystwu koncesyi.

B) Zezwolenia rządu wymaga się dalej nie tylko na każdą zmianę pierwotnego statutu stowarzyszenia, ale i 1) na ustalenie taryfy premii netto towarzystw ubezpieczeń życiowych (taryfy premii brutto, t. j. premii netto wraz z dodatkiem na

administracyę i zysk przedsiębiorstwa, należy podać władzy do wiadomości), 2) na ustalenie ogólnych warunków ubezpieczenia, służących za podstawę do zawierania kontraktów ubezpieczenia w krajach austryackich (w ten sposób decyduje o istotnych postanowieniach kontraktów ubezpieczeń przez towarzystwo z publicznością zawieranych rząd), 3) na tworzenie spółek dziedziczących (spółki Tontiego, spółki na przeżycie) pod kierownictwem towarzystwa ubezpieczeń na życie (w wypadku tym są ubezpieczającymi sami spólnicy, nie zaś zakład, zakład zarządza tylko majątkiem spólników pod ich kontrolą, dlatego musi być majątek spółki zupełnie oddzielnie zawiadywany i wykazywany), 4) na rozłożenie amortyzacyi kosztów organizacyi i kosztów prowizyi od zawarcia kontraktów na szereg lat i t. d.

C) Przysługujące rządowi wobec towarzystw ubezpieczeń prawo wykonywania nadzoru państwowego określa § 22 patentu z r. 1852, rząd ma według tego §-u „prawo wglądać w zarządzanie sprawami każdego stowarzyszenia“ ustawie tej podlegającego, „czuwać nad dopełnieniem postanowień, zakreślonych przy zatwierdzeniu stowarzyszenia, albo przez przepisy ogólne“. Słowo „przepisy“ należy od czasu, gdy Austrya jest państwem konstytucyjnem, czytać „ustawy“, na mocy konstytucyi może bowiem tylko ustawa wydawać postanowienia, ograniczające swobodę obywateli. Regulamin z r. 1896 tłómaczy słowa „przepisy“ zupełnie niewłaściwie a nawet wbrew woli patentu z r. 1852 (por. § 22 i 24) w ten sposób, iż aroguje dla ministerstwa prawo wydawania takich przepisów. Zaznaczając, iż naszem zdaniem znaczną część tych przepisów (podobnie jak wszystkie przepisy pod B 1, 2, 3 i 4) wolno rządowi stosować tylko do tych stowarzyszeń, wobec których rząd prawo to (zwykle przy zatwierdzaniu statutu) wyraźnie sobie zastrzegł (to mu na mocy § 21 wolno), przytaczamy najważniejsze z tych przepisów. I tak:

1) Celem dozoru państwowego ma być nie tylko czuwanie, by stowarzyszenie stosowało się ściśle do przepisów ustawowych i statutowych, ale także, by było w stanie podołać każdego czasu zobowiązaniom towarzystwa w teraźniejszości i w przyszłości. Z tego drugiego powodu przepisuje regulamin z r. 1896: *a*) według jakich zasad należy obliczać rezerwy premii towarzystwa (obliczenia powinien dokonać technik asekuracyjny, ministerstwu wolno zaś każdego czasu zarządzić zbadanie rezerw premii przez znawców); *b*) w jaki sposób mają być fundusze towarzystw, a zwłaszcza rezerwy premii lokowane (zaznaczamy, iż na podstawie tych przepisów ulokowały austryackie towarzystwa ubezpieczeń życiowych z funduszy swych w kwocie 1.071 milionów K z końcem r. 1908 na pożyczkach wekslowych niecałe 2 mil. K, na pożyczkach lombardowych tylko 6 mil. K, na pożyczkach na własne police 87 mil. K, na pożyczkach hipotecznych 335 mil. K, w papierach wartościowych 503 mil. K i t. d.); *c*) w jaki sposób mogą być zestawiane coroczne zamknięcia rachunkowe (bilans

towarzystwa i rachunek zysków i strat) i jakie dane ma zawierać coroczne sprawozdanie zakładu ubezpieczeniowego. Zamknięcia rachunkowe i najważniejsze daty z sprawozdania muszą być opublikowane w dziennikach (conajmniej w gazecie urzędowej), sprawozdanie i zamknięcia rachunkowe muszą być doręczone osobie w zakładzie ubezpieczonej na jej żądanie, oprócz tego zaś wraz z dowodem należytej publikacyi przesłane ministerstwu spraw wewnętrznych. Ministerstwo to może zażądać dalszych dat lub wyjaśnień do zamknięcia rachunkowego, może wysłać swe organy, którym przysługuje nawet prawo przeglądania ksiąg, rachunków i t. d. stowarzyszenia i t. p. Od czasu do czasu wysyła ministerstwo techników asekuracyjnych celem zrewidowania towarzystwa ubezpieczeń, rewizya ta dotyczy zwłaszcza sprawdzenia tak czynnych, jak i biernych pozycyi bilansu.

2) Towarzystwo musi dalej przedłożyć ministerstwu spraw wewnętrznych wzory polic, jakich używać zamierza, wzgl. prospekty lub inne ogłoszenia, w których towarzystwo wzywa do ubezpieczania się w towarzystwie i innego tego rodzaju druki, ministerstwo może zaś zakazać używania danego wzoru polic, wzgl. publikowania lub rozdzielania danych prospektów, lub innych ogłoszeń. Ministerstwo może dalej zażądać od towarzystwa złożenia kaucyi, lub też podwyższenia kaucyi dawniej złożonej, kaucya ta ma służyć dla zabezpieczenia, iż zakład dopełni trwale zobowiązań na siebie przyjętych. Nareszcie zawiera regulatyw przepisy, określające warunki, pod jakimi austryackie towarzystwa ubezpieczeń mogą rozciągać swą działalność na kraje zagraniczne, przepisy obowiązujące ajentów towarzystwa do legitymowania się wobec stron legitymacyami przez towarzystwo dla nich wystawionemi i t. p.

D) Regulatyw z r. 1896 zawiera w §§ 44—53 osobne przepisy dla m n i e j s z y c h towarzystw wzajemnych ubezpieczeń, nie używających płatnych ajentów (chodzi więc głównie o drobne towarzystwa lokalne, uprawiające ubezpieczenie bydła, ubezpieczenia posagu, ubezpieczenia od choroby, od ognia, i t. p.) i mających charakter humanitarny. Według tych przepisów należy do tego rodzaju towarzystw stosować przepisy pod A—C podane z wyjątkami w §§ 45 do 53 podanymi. Wyjątki te nie uwalniają tych towarzystw od przymusu koncesyjnego, przymus ten zaś utrudnia bardzo rozwój tych lokalnych towarzystw ubezpieczeń.

E) Wszystkie podane powyżej przepisy dotyczą tylko stowarzyszeń ubezpieczeń, nie dotyczą zaś osób indywidualnych, trudniących się interesami asekuracyjnemi, osobom tym wolno prowadzić interes asekuracyjny bez zezwolenia (koncesyi) władzy, nie podlegają one także kontroli rządowej, nie ma bowiem żadnego przepisu ustawowego, któryby pod tym względem wolność gospodarczą osób indywidualnych w jakikolwiek sposób ograniczał. Z tego wynika, iż także krajom koronnym, gminom, korporacyom autonomicznym wogóle wolno — o ile statut krajowy, wzgl. ustawy gminne nic innego nie stanowią — bez zezwolenia rządu i bez

kontroli rządu, urządzać krajowe, wzgl. gminne lub powiatowe zakłady ubezpieczeń. Rząd uważa tymczasem takie autonomiczne zakłady ubezpieczeń za rodzaj „stowarzyszeń wzajemnych ubezpieczeń“, i stosuje do nich — oczywiście bez podstawy prawnej — te same ograniczenia, jakie mu na mocy patentu o stowarzyszeniach z r. 1852 wolno stosować do towarzystw ubezpieczeń. Wobec tego różnią się autonomiczne zakłady asekuracyjne w praktyce od towarzystw ubezpieczeń tylko tem, iż prawa przysługujące w towarzystwach ubezpieczeń walnemu zgromadzeniu członków, wzgl. w części zarządowi, wykonują w zakładach autonomicznych sejm krajowy, wzgl. wydział krajowy w zakładach krajowych, rady miejskie, wzgl. burmistrz w zakładach miejskich i t. p. Dodajemy, iż galicyjskiemu wydziałowi krajowemu dodaje opublikowany w dzienniku ustaw krajowych z r. 1912 statut krajowego zakładu reasekuracyjnego dla spółek ubezpieczeń bydła do pomocy osobne ciało doradcze, składające się z jednego członka wydziału krajowego jako przewodniczącego, z 8 mianowanych — (głównie z kół ubezpieczających swe bydło w miejscowych spółkach ubezpieczeń) przez wydział krajowy członków, z mianowanego w ten sam sposób weterynarza i z dyrektora zakładu, także przez wydział krajowy mianowanego.

§ 289. III. Nauki asekuracyjne i autoryzowani technicy asekuracyjni. Wyżsi urzędnicy zakładów ubezpieczeń potrzebują (zwłaszcza w dziale życiowym) specyalnych wiadomości z zakresu wyższej matematyki, matematyki asekuracyjnej, statystycznej i t. p. Wiadomości tych mogą nabyć na specyalnych kursach asekuracyjnych, zorganizowanych na niektórych uniwersytetach i politechnikach austryackich. Absolwenci tych kursów zdają na uniwersytecie, wzgl. na politechnice egzamina teoretyczne, po odbyciu zaś przepisanej praktyki mogą się zgłosić w ministerstwie spraw wewnętrznych do egzaminu praktycznego. Po zdaniu egzaminu praktycznego otrzymują od ministerstwa dekret uprawniający ich po złożeniu w ręce właściwego namiestnika przepisanej przysięgi służbowej do wykonywania zawodu „autoryzowanego technika asekuracyjnego“. Prawa i obowiązki tych techników określa rozporządzenie ministeryalne z 3. lutego 1895 r., tutaj wystarczy zaznaczyć, iż funkcye tych techników nie wiele się różnią od funkcyi „autoryzowanych techników prywatnych“, (zwanych od r. 1913 urzędownie technikami cywilnymi“) wzgl. autoryzowanych inżynierów górniczych (por. §§ 3 i 142).

CZĘŚĆ CZWARTA.

USTRÓJ WYMIANY.

ROZDZIAŁ I.

ŚRODKI WYMIANY I ŚRODKI PŁATNICZE.

§ 290. I. Pogląd ogólny na rozwój środków wymiany i środków płatniczych. A) Kruszce szlachetne. W najstarszych czasach odbywała się wymiana dóbr między poszczególnemi osobami w drodze bezpośredniej zamiany, później używano przy wymianie dóbr pośrednictwa dobra, uważanego w danem społeczeństwie za miernik wartości, jak n. p. futra, bydło, kawałki miedzi i t. p. Od czasu, gdy takim powszechnie przyjętym miernikiem wartości i środkiem wymiany stały się kruszce szlachetne, należało prawo oznaczania systemu monetarnego i prawo wybijania monet złotych, srebrnych i t. p. do najważniejszych zadań władzy państwowej. Niestety uważali bardzo często panujący bicie monety za źródło dochodu, wycofywali więc co kilka lat pieniądze złote i srebrne z obiegu, przetapiali je i bili z nich monetę znacznie gorszą, dodając do kruszcu szlachetnego coraz to więcej przymieszek miedzi. Często wypuszczali panujący prawo bicia monety osobom prywatnym, to zn. pozostawiali pogarszanie (fałszowanie) monety dzierżawcy. Dla przykładu przytaczamy, iż w Austryi wydzierżawiono za kwotę 6 milionów zł. w r. 1622 bicie monety de Witte'mu, który wybił i puścił w obieg tak lichą monetę, iż musiano ją w r. 1623 wycofać z obiegu, płacąc publiczności tylko 13·3% tego, co ona za monetę dała! Niesłychanie szkodliwe to wyzyskiwanie publiczności ustało dopiero, gdy nauka wykazała, iż „od dobrej waluty zależy przedewszystkiem dobrobyt kraju“ (słowa ordynacyi menniczej Karola VI z r. 1717).

We wszystkich krajach, należących ongi do państwa Karola Wielkiego, istniała początkowo waluta srebrna, jednostką tej waluty był funt srebra, z którego bito 20 solidów po 12 denarów, tak iż funt równał się 240 denarom. System ten monetarny utrzymał się po dziś dzień w Anglii, gdzie jednostką jest mimo wprowadzenia waluty złotej funt szterlingów, liczący 20 szylingów po 12 pensów. Na kontynencie Europy przechodził system monetarny wskutek ciągłego pogarszania monet i z innych powodów przez tak różne koleje, iż między poszczególnymi krajami bardzo zna-

czne co do systemu monetarnego zachodzą różnice. Wprawdzie mają obecnie wszystkie niemal państwa europejskie walutę złotą, ceny srebra spadły bowiem w ciągu ostatnich 40 lat tak znacznie (1 kg złota kosztował od r. 1801 do r. 1873 15·30 do 15·80 razy więcej, niż 1 kg. srebra, w r. 1885 już 18·63 razy, w r. 1889 22·5 razy, w r. 1902 39·2 razy, w r. 1910 37·6 razy więcej), iż monety srebrne bardzo szybkiej ulegały deprecyacyi. Natomiast odniosły starania celem zaprowadzenia międzynarodowego systemu monetarnego tylko o tyle skutek, iż w r. 1865 zawiązały Francya, Belgia, Szwajcarya i Włochy „łacińską unię monetarną“, do której w r. 1868 przystąpiła także Grecya, podczas gdy szereg państw (Hiszpania, Rumunia, Serbia, Bułgarya i t. d.) przyjął bez umowy system monetarny łaciński. Tak samo istnieje między Szwecyą, Norwegią i Danią skandynawska unia monetarna. Inne państwa europejskie zachowały swój odrębny system monetarny. By uwidocznić różnice między najważniejszymi obecnie w Europie systemami monetarnymi, przytaczamy, iż z kilogramu szczerego złota wybija się w Austryi 3.280 K, w Niemczech 2.790 marek, w Francyi, Belgii i t. d. 3.444·44 franków, w Anglii 136·5676 funtów szterlingów, w Rosyi 1.291·60 rubli. Na tej podstawie nie trudno obliczyć, iż w 100 markach jest dokładnie tyle złota, co w 117·5627 K, w 100 frankach tyle co w 95·2258 K, w 10 funtach tyle co w 240·1742 K i t. d. Oczywiście wyrażają cyfry te ściśle stosunek wartości korony do wartości monet złotych zagranicznych (t. zw. Münzparität).

B) Dewizy. Wskutek uwidocznionych różnic w systemie monetarnym różnych państw napotykają wypłaty międzynarodowe na znaczne trudności, trudności te przezwycięża się zwykle używając jako środka zapłaty weksli zagranicznych, czyli tak zwanych „dewiz“ (sama nazwa weksla wskazuje, iż służył pierwotnie wyłącznie do wypłat między miejscami o różnej walucie). I tak płaci importer austryacki za towary importowane z Anglii w ten sposób, iż bank austryacki w Anglii znany akceptuje wystawiony przez importera weksel (dla przykładu przytaczamy, iż kredyt akceptowy udzielony przez bank austro-angielski w Wiedniu wynosił dnia 31. grudnia 1908 r. kwotę przeszło 80 milionów K, z tego było akceptów płatnych w filii londyńskiej tego banku 49,899.752 K), a importer posyła ten weksel eksporterowi angielskiemu, który eskontuje go w miejscowym banku; bank ten nabywa wobec banku austryackiego prawo zapłacenia weksla, a bank austryacki spłaca to zobowiązanie w ten sposób, iż eskontuje lub kupuje na giełdzie wiedeńskiej dewizy angielskie, posłane przez Anglików importujących towary z Austryi, eksporterom austryackim i przesyła je bankowi angielskiemu jako zapłatę. Rozumie się samo przez się, iż, jeżeli zapotrzebowanie dewiz równa się ich podaży, płaci się (nie licząc oczywiście eskontu) za dewizę zagraniczną tyle, ile wynika z stosunku wartości obopólnych walut, a więc n. p. za 100 marek dewizy niemieckiej 117·5627 K, za 100 frankow dewizy francuskiej 95·2258 K i t. d. Wtenczas mówimy, iż kurs dewiz jest al pari. Często jest jednak zapo-

trzebowanie dewiz większem, niż podaż tychże, jest to nieomylnym znakiem, iż bilans płatniczy państwa wobec zagranicy jest chwilowo bierny. Następstwem tego musi być wyższa cena (wyższy kurs) dewiz na giełdzie, a cena ta może być czasem tak wysoką, iż dla banku będzie rzeczą korzystniejszą płacić za swe zobowiązania zagranicą nie dewizami, ale gotówką. Chwila taka nadejdzie wtenczas, jeżeli połączone z przesyłką monety krajowej koszta przewozu, asekuracyi, koszta wybicia z tych monet monety zagranicznej, strata wynikająca stąd, iż zagranicą płacą za monetę obcą tylko na wagę i t. p. będą mniejsze, aniżeli straty, wynikające z wysokiego kursu dewiz. Dla Austryi chwila ta nadchodzi zawsze wtenczas, jeżeli na giełdzie wiedeńskiej żąda się za 100 marek dewizy niemieckiej więcej niż 118·0 K, za 100 franków dewizy francuskiej więcej niż 95·6 K, a za 10 funtów dewizy angielskiej więcej niż 241·2 K, wtenczas bowiem opłaca się płacić zobowiązania zagraniczne nie dewizami, ale złotemi monetami. Dla tego nazywamy też wysoki kurs dewiz „punktem dla wywozu złota z Austryi“ (Goldpunkt für die Ausfuhr). — Odwrotnie może być bilans płatniczy Austryi chwilowo czynny, to znaczy suma płatnych zobowiązań finansowych Austryi wobec zagranicy jest mniejszą od sumy płatnych zobowiązań zagranicy wobec Austryi, wtenczas przewyższa oczywiście podaż dewiz zagranicznych na giełdzie wiedeńskiej popyt za temi dewizami, wskutek tego cofa się kurs tych dewiz i może się nawet cofnąć tak znacznie, iż dla posiadaczy tych dewiz będzie rzeczą korzystniejszą nie sprzedawać ich na giełdzie wiedeńskiej, ale przedstawić je zagranicznemu akceptantowi wprost do wypłaty i sprowadzić złoto, w ten sposób uzyskane do kraju. Kurs dewiz tak nizki, iż opłaca się sprowadzanie kruszcu (złota) z zagranicy, nazywamy „punktem złotym dla dowozu“ (Goldpunkt für die Einfuhr), punktem tym jest kurs niższy niż 117·05 K za 100 marek dewizy niemieckiej, niż 94·83 K za 100 franków dewizy francuskiej, niż 238.80 K za 10 funtów dewizy angielskiej. Z tego wynika, iż wypłaty międzynarodowe mogą się odbywać bez przesyłki złota tylko, jeżeli kurs dewiz waha się między punktem złotym dla wywozu a puntem złotym dla dowozu. Znaczenie prawno-administracyjne zwłaszcza punktu złotego dla wywozu z Austryi omówimy później.

C) Obrót żyrowy i czeki. Banki depozytowe i obrót clearingowy. Od czasów najdawniejszych daje się odczuwać potrzeba pewnego przechowywania pieniędzy i papierów wartościowych. Z tego powodu istnieli już n. p. w starożytnym Rzymie osobni przedsiębiorcy, trudniący się przechowywaniem pieniędzy i rzeczy wartościowych. W wiekach średnich nazywano we Włoszech tych przedsiębiorców bankierami, samo przedsiębiorstwo zaś bankiem. Jeżeli liczba osób, przechowujących swe pieniądze u tego samego bankiera jest znaczną, musi się samą siłą rzeczy wytworzyć zwyczaj, iż osoby te uskuteczniają między sobą wypłaty w ten sposób, iż zobowiązany wezwie bankiera, by wypłacił

daną sumę uprawnionemu, ponieważ zaś uprawniony zwykle nie żąda wypłaty w gotówce, następuje wypłata w ten sposób, iż bankier odpisuje daną sumę od konta zobowiązanego, a przypisuje ją do konta uprawnionego. Ponieważ wskutek tego klienci bankiera tworzą między sobą zamknięte kółko (po włosku giro), w obrębie którego uskutecznia się wypłaty nie w gotówce, ale przez przepisanie z jednego konta na drugie, nazywano te banki bankami żyrowymi. Od wieku 16-go rozwijały się banki te najkorzystniej w Anglii, (tutaj nazywano je jednak bankami depozytowymi), tutaj wyrobił się już w wieku 17-ym zwyczaj, iż banki nie żądały celem uskutecznienia wzajemnych wypłat osobistego jawienia się stron u bankiera, ale uskuteczniały wszelkie wypłaty z konta deponentów na wygotowane na przepisanym formularzu pisemne wezwanie właściciela konta. Wezwanie to nazywano czekiem. Jeżeli wystawca czeku kazał bankowi wypłacić czek osobie, mającej konto w danym banku, wypłacał bank czek przez przepisanie danej sumy z konta wystawcy na konto wskazanej w czeku osoby. Jeżeli osoba w czeku wskazana miała konto żyrowe w innym banku, przesyłała zwykle czek swemu bankowi do inkasowania, bank wystawcy musiał więc wypłacić temu bankowi czek w gotówce. Bardzo często polecały osoby mające konto w banku, by bank płacił na rachunek ich konta ich weksle. Tak samo przesyłały strony, które posiadały weksel, weksel ten do swojego banku, by inkasował za nich ten weksel. Widzimy więc, iż bardzo często musiał jeden bank dla swych klientów czynić wypłaty na ręce innego banku dla klientów tegoż banku. Oczywiście, iż te wzajemne wypłaty banków bardzo często się między sobą kompensowały, nie było więc powodu czynić wypłat w gotówce. Otóż by ułatwić sobie wypłacanie wzajemnych swych pretensyi w drodze kompensaty, umówili się w r. 1775 bankierzy londyńscy, iż będą się codziennie schodzili w osobnym lokalu celem obliczenia i wyrównania tych pretensyi. Lokal ten zwano Clearing-house i stąd nazywa się ten sposób postępowania clearingiem. Ruch ten czekowy i clearingowy wzmógł się w Anglii niesłychanie, gdy począwszy od r. 1834 poczęto zakładać akcyjne banki depozytowe (aż do r. 1834 pełnili funkcyę tych banków niemal zawsze bankierzy prywatni), zwłaszcza zaś od r. 1878, gdy akcyjne banki depozytowe stołeczne poczęły zakładać na obszarze całego państwa liczne filie, wypierające tak bankierów prywatnych, jak małe banki depozytowe prowincyonalne. Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1911 miało 54 akcyjnych banków depozytowych angielskich i szkockich na prowincyi 6.510 filii i 19.282 milionów K depozytów! Największą część wypłat uskutecznia się obecnie w Anglii nie w gotówce, ale czekami, wzgl. clearingiem.

Cechą charakterystyczną banków depozytowych angielskich jest to, iż nietylko prowadzą zupełnie kasę dla swych klientów, ale są oprócz tego zwykle ich kasą oszczędności. Oczywiście używają banki nagromadzonych kapitałów celem udzielania kredytu, udzielają jednak wyłącznie kredytu krótkoter-

minowego, a to dla tego, ponieważ deponenci posiadają każdej chwili prawo wycofania swego depozytu w zupełności. Z tego powodu wyrobiła się w Anglii zasada, iż banki depozytowe udzielają tylko: 1) kredytu wekslowego, eskontując weksle opiewające na 3 miesiące lub krócej, 2) kredytu lombardowego na rzeczy, które łatwo sprzedać można jak papiery wartościowe, kosztowności, kruszce i t. p., 3) kredytu w rachunku bieżącym (bank udziela kredytu aż do pewnej kwoty w ten sposób, iż dłużnik składa tę kwotę na konto banku i dysponuje nią tak samo, jak gdyby posiadał w banku depozyt, bank prowadzi całą jego kasę, jest więc dobrze poinformowany o jego stosunkach finansowych) i te trzy interesa nazywamy „zwyczajnymi interesami bankowymi“. Na uwagę zasługuje, iż banki depozytowe angielskie mogły się rozwijać tak korzystnie tylko dlatego, ponieważ państwo nie krępowało ich rozwoju żadnymi przepisami. Inaczej miała się rzecz n. p. we Włoszech, tutaj zakazano nawet w wielu miastach bankierom wypożyczać pieniądze deponowane, natomiast zakładano (n. p. w Wenecyi w r. 1587) państwowe lub miejskie banki żyrowe, bardzo często zaciągało państwo w chwilach potrzeby w bankach tych przymusowe pożyczki, których potem nieraz spłacić nie mogło, co oczywiście wywołało u publiczności popłoch i sprowadziło bankructwo tych banków.

D) Asygnaty kasowe i banknoty. Banki biletowe. Banki żyrowe, wzgl. depozytowe wydawały oczywiście zawsze deponentom poświadczenie odbioru depozytu, zawierające oświadczenie bankiera, iż zwróci depozyt na każde wezwanie deponenta. Jeżeli poświadczenia te opiewały na kwoty okrągłe, 10 £, 100 £ i t. p., nazywano je w Anglii „banknotami“ (obecnie nazywa się je „asygnatami kasowemi“), deponent otrzymywał więc tyle banknotów (obecnie asygnat kasowych), ile wynosiła kwota przez niego deponowana. W ten sposób wydawały poświadczenia na złożone w banku depozyta szczególnie dwa pierwsze akcyjne banki angielskie, mianowicie założony w r. 1694 bank angielski i założony w r. 1695 bank szkocki. Od r. 1697 opiewały banknoty (asygnaty), wydawane przez oba te banki depozytowe, nie na pewne nazwisko, ale na okaziciela, to znaczy bank był zobowiązany wypłacić wartość banknotu w monecie każdemu, ktoby banknot ten (asygnatę tę) bankowi do wypłaty przedłożył. Wobec znanej solidności obu banków publiczność chętnie te banknoty przyjmowała, można było używać banknotów (asygnat) tych do wypłat w życiu codziennem tak samo, jak pieniędzy kruszcowych, banknoty stały się w Anglii powszechnie używanym środkiem płatniczym, pomimo iż do r. 1833 nikt nie był w Anglii zobowiązany przyjmować wypłaty w banknotach. Ponieważ dalej doświadczenie uczy, iż nawet w czasach niespokojnych tylko pewna część właścicieli banknotów (asygnat) wymiany banknotu na monetę kruszcową żąda, mogły banki, wydające banknoty, wydawać ych banknotów znacznie więcej, niż wynosiło pokrycie kruszcowe tych banknotów, bez obawy, iż wskutek tego bank stanie się nie-

wypłacalnym. Z prawa tego rozpoczęły banki banknotowe wcześnie korzystać, ograniczały lub zastanowiły zupełnie wydawanie banknotów (asygnat kasowych) będących poświadczeniem na złożenie depozytu, wydawały natomiast rzeczywiste w obecnem tego słowa znaczeniu banknoty celem udzielania pożyczek i to w takiej ilości, iż znaczna część tych banknotów nie miała pokrycia kruszcowego. W ten sposób powstał nowy typ banków, banki biletowe i nowy środek płatniczy, nie mający często pokrycia kruszcowego banknot. Potrzeba takich banków wynika zwłaszcza z faktu, iż zapotrzebowanie środków płatniczych i zapotrzebowanie kredytu ulega w krótkim stosunkowo czasie ogromnym wahaniom. I tak jest n. p. w Austryi od szeregu lat zapotrzebowanie to co roku największem z końcem października, najmniejszem zaś w lutym i marcu. I tak n. p. wynosiły dnia 23. lutego 1910 r. kredyty wekslowe i lombardowe udzielone przez bank austro-węgierski, kwotę 443 milionów, dnia 31. października 1910 r. natomiast aż 1.083 milionów, a więc o 640 milionów więcej. Otóż tym ogromnym zmianom w zapotrzebowaniu może podołać tylko bank, posiadający prawo udzielania pożyczek (naturalnie tylko krótko-terminowych) w banknotach. Zupełnie inaczej zapatrywano się na kontynencie Europy (nie w Anglii) na banki biletowe w wieku 18-ym, stwarzano je bowiem za inicyatywą państwa w tym celu, by stworzyć dla państwa dogodne źródło kredytu. Banki te kontynentalne (n. p. bank Lawa założony w r. 1716 w Paryżu) wydawały wobec tego banknotów znacznie więcej, niż to wobec zapasu kruszcowego banku było dopuszczalnem, to też stawały się wkrótce niewypłacalne, banknotom musiano przyznać kurs przymusowy, wskutek czego banknoty stały się pieniądzem papierowym, bank zaś fabryką do wyrabiania pieniędzy papierowych. Praktyki te zdyskredytowały na kontynencie całą instytucyę, która rozpoczęła się tutaj rozwijać dopiero od chwili, gdy ustawy ograniczyły działalność banków banknotowych w ten sam sposób, w jaki ustawy angielskie od samego początku ograniczyły działalność banku angielskiego i szkockiego. Naprzód nastąpiło to w Francyi co do założonego w r. 1800 banku francuskiego, w innych państwach europejskich z reguły dopiero po zaprowadzeniu rządów konstytucyjnych, chroniących banki biletowe od najgroźniejszej przyczyny ich niewypłatności, t. j. od przechodzącego wszelką miarę zadłużenia danego państwa w banku.

§ 291. II. Pogląd na rozwój historyczny waluty austryackiej. Rozwój waluty austryackiej pozostawał przez dziesiątki lat w ścisłej zależności od potrzeb kredytowych państwa. Z tego powodu należy w historyi waluty austryackiej rozróżniać ściśle stan prawny waluty od stanu faktycznego, prawnie posiadała bowiem Austrya zawsze walutę kruszcową, faktycznie była jednak przez lat dziesiątki waluta austryacka walutą papierową. Co do prawnego rozwoju waluty kruszcowej wystarczy odróżniać następujące 3 epoki:

1) Epoka monety konwencyjnej od r. 1753 do r. 1857. W r. 1753 zawarła Marya Teresa konwencyę monetarną z Bawaryą i odtąd był jednostką monetarną w Austryi złoty zwany „reńskim“ (Rheinischgulden) z tego powodu, ponieważ z jednej kolońskiej (Kolonia nad Renem) marki (2/3 funta) czystego srebra bito 20 złotych. Złoty dzielono na 60 krajcarów po 4 fenigi, każdy złoty liczył więc 240 fenigów. Dwa złote dawały jeden talar, z marki srebra bito więc 10 talarów. Oprócz monet srebrnych miano bić także monety złote, a to dukaty w wartości 4 złr. 10 krajc. Konwencya z r. 1753 stała więc na stanowisku bimetalizmu. Od r. 1753 biły mennice austryackie tak dobrą monetę, iż monety tej używano chętnie daleko po za granicami państwa austryackiego. Szczególnie stały się talary terezyańskie w krajach wschodnich monetą tak poszukiwaną, iż rozwinął się wielki eksport tych talarów do tych krajów. Dlatego biją mennice austryackie po dziś dzień (z datą r. 1780) talary terezyańskie, przeznaczone od r. 1857 wyłącznie jako moneta handlowa dla krajów wschodnich. Należy zaznaczyć, iż w Galicyi dopuszczano po r. 1772 oprócz tej monety konwencyjnej także dawną monetę polską. I tak n. p. według rozporządzeń z r. 1787 miały kasy państwowe i osoby prywatne w Galicyi przyjmować bez trudności dukaty holenderskie, osoby prywatne zaś miały przyjmować oprócz tego wypłaty w złotych polskich. Wartość dukata holenderskiego miała się równać 4 złr. 26 krajc, wartość złotego polskiego 13 krajcar. 2 fen., 10 groszy polskich zaś 4 krajcarom (złoty polski liczył 30 groszy).

2) Epoka waluty austryackiej od r. 1857 do r. 1892. Celem ujednostajnienia systemu monetarnego we wszystkich krajach, należących do związku niemieckiego zawarła Austrya 24-go stycznia 1857 r. z wszystkiemi państwami niemieckiemi umowę monetarną, obowiązującą wszystkie te państwa do zaprowadzenia czystej waluty srebrnej (w miejsce dotychczasowego bimetalizmu). Z funta (500 gramów) czystego srebra miano odtąd bić w Austryi 45 złotych waluty austryackiej (przyczem każdy złoty miał się dzielić na 100 centów), w krajach północno-niemieckich zaś 30 talarów waluty talarowej. Jeden talar równał się odtąd 1½ złotym. W porównaniu z dotychczasową monetą konwencyjną miał 1 złr. mon. konw. równać się 1 zł. 5 centom wal. austr., 10 krajcarów mon. konw., równało się więc 17½ centa w. austr. Patentem z 27-go kwietnia 1858 r. postanowiono, iż 1 złoty polski dawnej rzeczypospolitej krakowskiej ma się równać 25 centom w. austr., 1 grosz polski zaś 0·83 cent. wal. austr.

Po wystąpieniu Austryi ze związku niemieckiego (w r. 1866) wystąpiła Austrya w r. 1867 także z niemieckiego związku monetarnego, zawarła natomiast z państwami łacińskiej unii monetarnej umowę o przystąpienie do tej unii. Celem unii miało być stworzenie międzynarodowego systemu monetarnego z jednej, zbliżenie się polityczne i gospodarcze Austryi do państw łacińskich z drugiej strony (por. także § 246). Akcya ta nie doprowadziła jednak do celu, odnośna umowa z r. 1867 nie

została bowiem zatwierdzoną. Jedyną reminiscencyą tej umowy pozostała ustawa państwowa z 9. marca 1870 r., według której miano odtąd wybijać także monety złote, któreby mogły kursować także w krajach unii łacińskiej, mianowicie dwudziesto- i dziesięcio-frankówki, równające się wartości 8, wzgl. 4 zł. wal. austr. Moneta ta nie miała mieć w Austryi kursu przymusowego, była więc monetą handlową. W r. 1892 zaprzestano wybijania tej monety złotej.

3) Epoka waluty koronowej od r. 1892. Zaprowadzenie tej waluty pozostaje w związku z wielką reformą waluty austryackiej przez zaprowadzenie czystej waluty złotej (ustawy z 2. sierpnia 1892 r.). Jednostką monetarną jest korona, dzieląca się na 100 halerzy. Korona równa się dokładnie wartości $^1/_2$ zł. wal. austr., halerz więc dokładnie połowie centa. W myśl ustawy z 2. sierpnia 1892 r. weszła waluta koronowa w życie z dniem 1. stycznia 1900 r.

Zupełnie inaczej przedstawia się faktyczny rozwój waluty austryackiej. Aż do czasów Maryi Teresy były długi państwa austryackiego stosunkowo niewielkie (w r. 1522 około 2 mil. zł., w r. 1612 około 30 mil., w r. 1714 około 54 miliony). By uzyskać środki na prowadzenie wojny o Śląsk, zaciąga Marya Teresa w r. 1745 pierwszą w Austryi pożyczkę publiczną (por. § 339) przez wydanie oprocentowanych obligacyi państwowych na okaziciela (obligacye tej pożyczki nie miały jeszcze kuponów, pierwsze nowożytne obligacye z kuponami wydała Austrya, zaciągając pożyczkę z r. 1761), od tej chwili rosną długi państwowe bardzo szybko i wynoszą w r. 1765 już kwotę 275,354.043 złr., w r. 1810 już 658,224.038 złr., w r. 1847 1,131,124.187 złr., w r. 1868 2,999,992.072 zł. w. a., w r. 1912 nareszcie 12,372,127.299 K! Dług państwowy, zaciągnięty w formie oprocentowanych obligacyi państwowych nie szkodzi walucie, niestety, nie poprzestano na tem, — by zdobyć pieniądze potrzebne na prowadzenie wojen, puszczano od r. 1762 w obieg także pieniądze papierowe, zwane niewłaściwie cedułami bankowemi (Bankozetteln). Za czasów Maryi Teresy i Józefa II. nie wyrządzały te pieniądze papierowe żadnych szkód, liczba puszczonych w obieg ceduł bankowych była bowiem względnie nizką (w r. 1762 12 milionów złr., w r. 1785 12,890.000 złr.), dalej nie miały ceduły kursu przymusowego, publiczność mogła je każdej chwili wymienić na monetę kruszcową lub przynajmniej na obligacye państwowe. Stosunki te zmieniły się na gorsze, gdy państwo rozpoczęło celem uzyskania środków na prowadzenie wojen z Napoleonem puszczać w obieg coraz to większe masy ceduł bankowych. I tak było tych ceduł w obiegu w r. 1795 35,490.000 złr., w r. 1799 już 141,020.000, w r. 1802 już 337,170.000 złr., w r. 1811 zaś 1,060,800.000 złr.! Skutkiem tego nie można było utrzymać wymienialności ceduł na monetę kruszcową i wymienialność ta została już w r. 1797 zniesioną. Wskutek tego traci publiczność zaufanie do ceduł bankowych i płaci już w r. 1799 107 złr. w ce-

dułach, by otrzymać 100 złr. w monecie. Skutkiem tego disażya ceduł nikt nie chce w zwykłym obrocie wydawać monety kruszcowej, wskutek tego znikają już w r. 1800 z obiegu nawet monety jedno- i dwuguldenowe i muszą być zastąpione jedno- i dwuzłotówkami papierowemi, waluta austryacka staje się więc faktycznie z kruszcowej papierową. Stan ten usankcyonowano prawnie przez dekretowanie kursu przymusowego dla ceduł, odtąd musiał każdy w obrocie prywatnym przyjąć 100 złr. w cedułach za 100 złr. w monecie. Przymus ten skutkował tylko przez pewien czas, w miarę, jak liczba ceduł rosła, spadał ich kurs, w czerwcu 1810 r. płacono już 395 złr. w cedułach, by otrzymać 100 złr. w monecie, w grudniu 1810 r. nawet już 1.200 złr. Wtenczas zdecydował się rząd na krok ostateczny, patentem z 20-go lutego 1811 r. ogłoszono „bankructwo państwa", to znaczy ogłoszono, iż państwo wykupi wprawdzie kursujące ceduły, iż jednak będzie płaciło za 1.000 złr. imiennej wartości ceduł tylko 250 złr. i to nie w monecie, ale w nowo wydać się mających pieniądzach papierowych, zwanych „cedułami wymiennemi" (Einlösungsscheine). Te ceduły miały stanowić odtąd jedyną walutę wewnętrzną państwa, zwaną walutą wiedeńską. Można sobie wyobrazić, jak ogromne spustoszenie ekonomiczne ten rozwój waluty austryackiej w całem państwie wywołać musiał (por. co do tego także patent z 15. marca 1811 r. o wpływie tych zmian w walucie na stosunki prywatno-prawne).

Ale na tem nie koniec. W wykonaniu patentu z 20. lutego 1811 r. wykupił rząd wszystkie ceduły bankowe, puścił natomiast w obieg 208,715.995 złr. ceduł wymiennych wal. wied., liczba tych ceduł zwiększyła się wskutek wojen z r. 1812 i 1813 bardzo znacznie (o 470 milionów złr. wal. wied.). Skutki były te same, co przed r. 1811, jeszcze w r. 1818 musiano płacić 256 złr. w wal. wied. za 100 złr. w monecie, a w r. 1820 ogłosił rząd drugie „bankructwo", nakazując, iż odtąd należy za 1.000 złr. wal. wied. płacić 400 złr. w monecie. Odtąd był 1 złr. waluty wiedeńskiej wart dzisiejszych 84 halerzy.

By uchronić na przyszłość ludność państwa przed podobnemi klęskami, zrzekł się rząd patentem z 1. czerwca 1816 r. prawa wydawania dalszych pieniędzy papierowych i powołał w życie „uprzywilejowany austryacki bank narodowy", zwany od r. 1878 „bankiem austryacko-węgierskim". Bank ten był i jest stowarzyszeniem akcyjnem i otrzymał wyłączne prawo wydawania banknotów i był zobowiązany wymieniać wydane banknoty na monetę na każde żądanie stron, tak jak to czyniły banki angielskie. Ponieważ bank ten wydawał banknotów stosunkowo mało (z końcem r. 1820 wynosił skarb kruszcowy banku 29,420.000 złr., banknotów banku było zaś w obiegu tylko 51,910.000 złr.), był rzeczywiście w stanie wymieniać banknoty zawsze na kruszec, banknoty te były więc zastępcą monety, nie były zaś pieniądzmi papierowymi. Po r. 1820 pogorszyła się jednak wypłatność banku bardzo znacznie, rząd zobowiązał bowiem już w r. 1816 bank do

stopniowego wykupienia ceduł wal. wied. i do zastąpienia tych pieniędzy papierowych banknotami (oczywiście płacąc za 1.000 złr. wal. wied. tylko 400 złr. w banknotach). Bank wykonał to zlecenie rządu, rząd jednak nie zwracał bankowi wydatków banku na wykupno ceduł wal. wied. w gotówce, ale dawał mu jako pokrycie obligacye długu państwowego. Skutek był ten, iż z końcem r. 1847 było w obiegu banknotów 218,970.000 złr., z tego miało pokrycie kruszcowe tylko 70,240.000 złr., 126,790.000 złr. zaś miało pokrycie nie w krótkoterminowych wekslach lub w lombardzie, ale w obligacyach długu państwowego. Ponieważ państwo nie było wstanie wypłacić bankowi długu tego w krótkim stosunkowo czasie w gotówce, można było łatwo przewidzieć, iż w chwilach krytycznych, gdy publiczność straci zaufanie do banku i zaprezentuje masowo banknoty do wymiany na kruszec, bank obowiązków swych wypełnić nie będzie w stanie. Chwila ta nadeszła w r. 1848, już w maju 1848 r. musiał bank zaprzestać wymiany banknotów, a rząd musiał nadać tym banknotom kurs przymusowy. Tem samem stały się banknoty pieniądzem papierowym, natychmiast też rozpoczął się proces deprecyacyi tych banknotów. Niebawem wynosiło ażyo monety srebrnej wobec banknotów 17% (za 100 złr. w srebrze płacono 117 złr. w banknotach), srebro znikło z obiegu tak doszczętnie, iż niebawem zabrakło nawet srebrnych i miedzianych monet zdawkowych (po 1, 2, 3, 5 etc. krajcarów). Publiczność radziła sobie w ten sposób, iż dzieliła banknoty guldenowe na 4 części (po 15 krajc.), później na 10 części i t. d., iż fabrykowała sama sobie monetę z mosiądzu, cyny, z szkła, skóry i t. d. By zapobiedz brakowi monety zdawkowej, puścił rząd w obieg nowe „szóstki“ (6 kr.) z srebra, szóstki te znikły naturalnie znów natychmiast z obiegu. Wówczas zakazał rząd wydawania prywatnej monety zdawkowej, co oczywiście, mimo surowych postanowień karnych — nie odniosło najmniejszego skutku. Dopiero, gdy rząd w r. 1849 wydał papierowe monety zdawkowe po 6 i 10 krajc. (tak zwane Münzscheine), znikły prywatne znaki pieniężne z obiegu.

Pierwszem następstwem rewolucyi z r. 1848 było więc przemienienie się banknotów na pieniądze papierowe. Oprócz tego wydał rząd, by pokryć koszta zawikłań wojennych, jeszcze w r. 1848 i 1849 dwa nowe rodzaje pieniędzy papierowych, mianowicie przeszło sto milionów not państwowych zwykłych i blizko sto milionów oprocentowanych (po 3%) not państwowych, posiadających oczywiście także kurs przymusowy. Wszystko to oznaczało powtórny powrót waluty papierowej z wszystkimi jej skutkami. Należy zaznaczyć, iż wnet po r. 1851 rozpoczął rząd energiczne starania, by przywrócić znowu walutę kruszcową i poniósł w tym celu tą razą nawet wielkie ofiary finansowe. Dzięki tym usiłowaniom rządu spadło ażyo srebra wobec pieniędzy papierowych z przeciętnie 26·05% w r. 1851 na 0·25% w roku 1858, t. j. znikło niemal zupełnie, a w r. 1858 zdawało się, iż

w krótkim już czasie będzie można wszystkie pieniądze papierowe wycofać z obiegu. Możliwości tej przeszkodziła wojna włoska z r. 1859 i wojna prusko-włoska z r. 1866, każda z tych wojen powodowała bowiem wydanie nowych pieniędzy papierowych, co oczywiście wywołało te same następstwa, co w r. 1848. Podczas gdy jednak po wojnie z r. 1859 rząd energicznie do zmniejszenia się liczby pieniędzy papierowych dążył (dzięki tej akcyi spadło ażyo srebra wobec banknotów z przeciętnie 41·25% w r. 1861 na 1·75% w początku r. 1866), zostały po r. 1866 usiłowania celem sanacyi waluty austryackiej na dłuższy czas wstrzymane wskutek przemiany jednolitego państwa habsburskiego na dwa odrębne państwa! W myśl ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 r. o sprawach wspólnych obu połów monarchii habsburskiej należy ustalenie systemu monetarnego do spraw, mających być w obu połowach monarchii uregulowanemi na podstawie zasad, od czasu do czasu między obu państwami umówionych. Otóż by usunąć walutę papierową, należało przedewszystkiem usunąć z obiegu (t. j. wykupić) 300,000.000 zł. w notach państwowych, puszczonych w obieg podczas wojny pruskiej (oprócz tego musiano i w r. 1866 wydać 12 milionów zł. papierowej monety zdawkowej). Otóż na krok ten, wymagający oczywiście ofiar pieniężnych, nie mogły się oba rządy zgodzić, to też zawarły ze sobą tylko dwie umowy: pierwsza z tych umów (ustawa z 24-go grudnia 1867 r. uznaje będące w obiegu noty państwowe i papierowe monety zdawkowe za wspólny dług niestały obu części monarchii i stanowi, iż każde zwiększenie tego długu potrzebuje zgody obu rządów i obu parlamentów, druga zaś z tych umów (ustawa z 10. czerwca 1868 r.) stanowiła, iż tym wspólnym długiem niestałym ma zarządzać wspólne ministerstwo finansów pod kontrolą dwóch komisyi kontrolujących, wybieranych przez parlamenty austryacki i węgierski (każda z 6 członków!), a czuwających nad tem, by rząd zawiadywał tym długiem według ustaw. W ten sposób zapobieżono wprawdzie skutecznie puszczaniu nowych pieniędzy papierowych w obieg w przyszłości, z drugiej strony jednak odroczono usunięcie waluty papierowej na przeszło 25 lat. Skutki ekonomiczne tego stanu rzeczy były następujące:

1) W obrocie wewnątrz państwa ustaliła się wartość pieniędzy papierowych nie długo po r. 1866, istnienie waluty papierowej nie dało się tutaj na ogół ujemnie odczuwać, dzięki temu, iż po r. 1866 nie przechodziła już Austrya ciężkich zawikłań wojennych. Oczywiście mogły w razie wojny ujemne skutki waluty papierowej wystąpić każdej chwili w całej pełni także w obrocie wewnętrznym.

2) Zupełnie inaczej miała się rzecz w obrocie z zagranicą, zagranicą trzeba było bowiem płacić albo dewizami, albo monetą. Jeżeli obecnie ma ktoś wypłaty zagranicą, a nie może po cenie odpowiedniej kupić dewiz, idzie do banku austro-węgierskiego i wymienia tam banknoty na złoto, które przesyła zagranicę.

Wówczas nie był bank austro-węgierski w stanie wymieniać banknotów na kruszec, musiano więc kruszec kupować na giełdzie i musiano n. p. w r. 1870 płacić za 100 zł. w srebrze zależnie od kursu (ażya) srebra raz 133·50 zł. w banknotach lub notach państwowych, innym razem znów tylko 116·75 zł., w r. 1871 raz 123·15 zł., innym razem 114·75 zł. i t. d. Podobnym silnym wahaniom ulegała oczywiście także cena dewiz i tak n. p. kosztowało na giełdzie wiedeńskiej 10 funtów dewizy londyńskiej 7. października 1871 r. 118·70 zł., dnia 6. października 1872 r. 106·70 zł. i t. d. Silne te wahania ceny kruszcu i dewiz przemieniały oczywiście każdy import towarów z zagranicy, a tak samo każdy leksport zagranicę w interes spekulacyjny, solidna kalkulacya kupca ub fabrykanta w obrocie zagranicznym była więc niemożliwą.

3) Powyżej zaznaczyliśmy, iż w latach 70-ych rozpoczęła cena srebra na targu światowym spadać gwałtownie, ponieważ zaś gulden papierowy miał w Austryi w obrocie wewnętrznym swą ustaloną wartość, doszło w r. 1878 do tego, iż srebro, zawarte w guldenie srebrnym, miało wartość mniejszą, aniżeli wynosiła ustalona w obrocie wartość guldena papierowego. Spekulanci wyzyskiwali tę zupełnie niespodziewaną sytuacyę w ten sposób, iż importowali do Austryi srebro i oddawali je do mennicy wiedeńskiej, która im z srebra wybijała monety srebrne, które potem puszczali w obrót w Austryi; ponieważ zaś publiczność przypisywała guldenowi srebrnemu co najmniej tę samą wartość, co guldenowi papierowemu, spekulant miał z importu srebra z zagranicy wcale znaczny zysk. Zewnętrznie objawił się ten proces w tej formie, iż w r. 1878 ażyo srebra w Austryi ostatecznie zniknęło, i że guldeny srebrne rozpoczęły się znów po 30-letniej przerwie pokazywać w obiegu wewnętrznym. Niebawem obiegało tych srebrnych monet tak dużo, iż stało się jasnem, że jeżeli mennica państwowa nie zaprzestanie wybijać monet srebrnych na rachunek osób prywatnych, to guldeny srebrne zaleją Austryę i spowodują deprecyacyę nie tylko guldena srebrnego, ale i papierowego. Z tego powodu zastanowiono w r. 1879 wybijanie monet srebrnych na rachunek prywatny, to znaczy, uznano także formalnie, iż waluta austryacka nie jest srebrną, a l e p a p i e r o w ą. Jak koniecznem było zastanowienie wybijania monet srebrnych w r. 1879, wynika stąd, iż już w r. 1891 miało na targu światowym srebro zawarte w 100 srebrnych guldenach austryackich tylko wartość wymienną 84·70 zł. p a p i e r o w e j waluty austryackiej, gdyby więc dopuszczano po r. 1879 wybijania monet srebrnych, byłyby pieniądze austryackie także w e w n ą t r z państwa straciły przeszło 15% swej siły wymiennej. Wszystkie te fakta zmusiły rząd austryacki i węgierski do podjęcia gruntownej reformy waluty austryackiej.

§ 292. III. Reforma waluty austryackiej wskutek ustaw z r. 1892 do r. 1911. Reforma waluty austryackiej mogła w myśl powyższych wywodów nastąpić tylko przez usunięcie waluty papierowej i zaprowadzenie waluty z ł o t e j. Do reformy tej przystąpiono, gdy wskutek reform podatkowych z lat

80-ych znikły w r. 1889 coroczne deficyty z budżetów obu państw monarchii. Rozumie się samo przez się, iż wprowadzenie waluty złotej mogło nastąpić tylko stopniowo, w tym celu wydano pięć ustaw z 2. sierpnia 1892 r. i trzy ustawy z 9. lipca 1894 r., w życie weszła nowa waluta złota faktycznie na mocy rozporządzenia cesarskiego z 21. września 1899 r. i nowego statutu banku austro-węgierskiego z 21. września 1899 r., prawnie usankcyonowano istniejącą od r. 1900 faktycznie walutę złotą postanowieniami ustawy z 8. sierpnia 1911 r., przedłużającej na zmienionych warunkach przywilej banku austro-węgierskiego aż po dzień 31. grudnia 1917 r. Ustawą podstawową jest ustawa z 2. sierpnia 1892 r., upoważniająca rząd do zawarcia umowy monetarnej i walutowej z Węgrami, w ustawie tej są bowiem dokładnie określone wszystkie ważniejsze zasady, na których miało się oprzeć dzieło reformy waluty. Powołaną ustawą z 8. sierpnia 1911 r. postanowiono, iż umowa monetarna i walutowa z Węgrami z r. 1892 ma obowiązywać aż po koniec r. 1917. Najważniejsze postanowienia tych ustaw są następujące.

A) Nowa złota waluta koronowa nie miała w niczem zmienić wartości dawnej waluty papierowej wewnątrz kraju, dlatego postanowiono, iż 100 K nowej waluty ma się równać 50 zł. w. austr. Z drugiej strony nie miała waluta koronowa zmienić także w niczem wartości dawnej waluty papierowej wobec zagranicy. Wartość ta wyrażała się od r. 1879 w kursie monet złotych (t. j. wybijanych od r. 1870 złotych 8-o i 4-o guldenówek, por. § 291) na giełdzie wiedeńskiej. Ponieważ w przecięciu lat 1879 do 1891 płacono na giełdzie za 100 złotych w wymienionych monetach złotych 119 zł. 32 ct. w guldenach srebrnych lub banknotach, obliczyć łatwo, iż 50 złotych waluty austryackiej miało tę wartość, co 42 złote w złotych 8-o i 4-o guldenówkach. Z tego powodu musiała ustawa postanowić, iż w 100 koronach złotych musi być dokładnie tyle szczerego złota, ile go było w $10^1/_2$ złotych 4-o guldenówkach (42 zł. złote). Dlatego to stanowi ustawa z r. 1892, iż z kilogramu szczerego złota należy wybijać 3.280 K w walucie nowej.

B) By zaprowadzić faktycznie walutę złotą, trzeba było wycofać z obiegu noty państwowe i wzmocnić zapas złota w piwnicach banku austro-węgierskiego tak znacznie, by bank ten był w stanie na każde wezwanie wymieniać banknoty na pieniądze złote. Wycofanie z obiegu 312 milionów zł. not państwowych nastąpiło w ten sposób, iż Austrya miała ponosić koszta wycofania 70% tych not (a więc 218,400.000 zł.), Węgry zaś koszta wycofania 30%. Austrya zaciągnęła w tym celu pożyczkę w rencie złotej w kwocie 150 milionów zł. w złocie (a więc 178,571.000 zł. w. a.) i zakupiła zapomocą tej pożyczki, a później także z zapasów kasowych wielkie ilości złota, z którego potem wybijała monety złote waluty koronowej. To samo uczyniły Węgry. Cały zapas wybitej monety złotej (razem 271,328.020 zł.) złożyły oba rządy w banku austro-węgierskim, otrzymując w zamian od

banku odpowiednią kwotę w banknotach, wzgl. w guldenach srebrnych. Z guldenów tych wybito monetę zdawkową w walucie koronowej. Uzyskanymi w ten sposób banknotami, wzgl. monetą zdawkową zastąpiono w obiegu stopniowo noty państwowe tak, iż w r. 1907 zostały ostatnie noty państwowe z obiegu wycofane. Znacznie wcześniej, bo już 28. lutego 1903 r. utraciły noty państwowe kurs przymusowy, t. j. przestały być pieniądzem papierowym.

Złożenie kwoty 542,656.040 K w monetach złotych w banku austro-węgierskim przez oba rządy zmiejszyło zapas srebra, zwiększyło natomiast znakomicie zapas złota w piwnicach banku. Zapas ten zwiększył się jeszcze, gdy rząd austryacki zapłacił w r. 1899 bankowi 60 mil. K w złocie na konto długu państwa, zaciągniętego w banku w r. 1863 w kwocie 160,000.000 koron (natomiast darował bank wówczas państwu 40,000.000 z tego długu tak, iż dług ten państwa wynosi obecnie tylko 60,000.000 K). By powiększyć zapas kruszcowy banku stanowi dalej ustawa z 2. sierpnia 1892 r., iż bank jest zobowiązany wymieniać stronom na żądanie sztaby złota, piasek i pył złoty na banknoty po cenie 3.278 K za kilogram szczerego złota, podczas gdy mennica daje im za kilogram szczerego złota tylko 3.274 K (por. § 293 C 2). Wskutek tego postanowienia skupia się w banku niemal cały przywóz złota z zagranicy. Nareszcie należy zaznaczyć, iż od r. 1899 skoncentrowała się w banku znaczna część wypłat monarchii poza granice państwa, bank kupuje bowiem od tego roku zagraniczne monety, banknoty, dewizy i czeki i sprzedaje je osobom mającym czynić zagranicą wypłaty. Dalej posiada bank zawsze w bankach zagranicznych spore sumy na kontach żyrowych i może dysponować temi kontami za pomocą czeków. W ten sposób posiada bank zawsze spory zapas dewiz i czeków zagranicznych i może wpływać na kurs dewiz na giełdzie. Dalej inkasuje bank na życzenie stron wierzytelności, przysługujące im zagranicą i t. d. Jak wielkie rozmiary mają odnośne interesa banku, wynika stąd, iż n. p. w r. 1909 wynosił obrót bankowy w dewizach i walutach (monetach) zagranicznych 3.385 milionów K! Szerokie te interesa dają oczywiście bankowi możliwość powiększania swego zapasu złota przez zakupno zagranicą. To też posiadał bank już w r. 1900 tak znaczny zapas złota, iż wymieniał każdemu na żądanie banknoty na złoto, pomimo iż do tego ustawą nie był zobowiązany. Od tej chwili przestała mieć Austrya walutę papierową, a miała faktycznie walutę złotą. By usankcyonować ten stan rzeczy także prawnie, wniosły oba rządy w r. 1903 w obu parlamentach projekt ustawy, obowiązującej bank do wymieniania banknotów na monety złote, czyli „do podjęcia wypłat gotówką“ (Barzahlung). Projekt ten nie stał się ustawą z powodów następujących:

1) Dzięki przedstawionej właśnie co działalności banku ulegał kurs dewiz na giełdzie wiedeńskiej począwszy od r. 1900 wahaniom bardzo nieznacznym, trzymającym się zawsze niemal

w granicy „punktu złotego dla dowozu“ i „punktu złotego dla wywozu“. I tak skonstatowałem, iż podczas gdy w r. 1893 kurs dewiz niemieckich wahał się między 118·25 i 125·50, kurs dewiz francuskich między 95·90 i 101·40, dewiz angielskich między 240·90 i 255·30, to w 8 latach 1903 do 1910 wynosił najniższy kurs dewizy niemieckiej 116·88 (w r. 1909), najwyższy 118·05 (w r. 1907), najniższy kurs dewizy francuskiej 94·88 (w r. 1904), najwyższy 95·98 (w r. 1907), najniższy kurs dewizy londyńskiej nareszcie 239·03 (w r. 1903), najwyższy zaś 242·05 (w r. 1907). Otóż wahania te są tak małe, iż nie mogłyby być mniejsze, gdyby ustawa zobowiązała bank do wypłat gotówką. To znaczy, jeżeli bank austro-węgierski przez swoją politykę dewizową zainaugurowaną w r. 1899, zdołał zapewnić, iż wahania w kursie dewiz na giełdzie wiedeńskiej nie będą większe od powyżej przedstawionych, to wypełnił wszystkie swoje obowiązki wobec gospodarstwa społecznego niemal tak doskonale, jak gdyby miał ustawowy obowiązek do wypłat gotówką. Z tego powodu należy uważać za rzecz słuszną, iż ustawą z 8. sierpnia 1911 r. nałożono na bank austro-węgierski nie obowiązek wypłat gotówką, ale — pod grozą utraty przywileju, t. j. natychmiastowej likwidacyi banku — „obowiązek troszczenia się wszystkimi pozostającymi do dyspozyzyi środkami, by znajdującą w kursie dewiz swój wyraz wartość banknotów banku, była stale odpowiednio do ustawowego stosunku al pari waluty koronowej utrzymaną“. Innymi słowy, bank musi pod grozą natychmiastowej likwidacyi osiągnąć, by kurs dewiz trwale nie przekraczał kursa oznaczonego przez oba rządy. Kurs ten trzymają oczywiście oba rządy w najściślejszej tajemnicy, nie mylimy się jednak twierdząc, iż kurs ten przewyższa tylko zupełnie nieznacznie punkt złoty dla wywozu.

2) Zachodzi teraz pytanie, dlaczego ustawą z r. 1911 nie nałożono na bank obowiązku wypłat gotówką, pomimo iż teoretycznie rzecz biorąc waluta złota bez ustawowego obowiązku wypłat gotówką kuleje? Przyczyna jest ta, iż w czasach, gdy kurs dewiz przekracza choćby tylko nieznacznie punkt złoty dla wywozu woli każdy uskuteczniać wypłaty zagraniczne w monecie, w czasach takich zgłaszają się więc strony do banku banknotowego, wymieniają banknoty na złoto i przesyłają to złoto zagranicę. W warunkach tych może bank w krótkim czasie stracić swój zapas kruszcu, co musiałoby z banknotów zrobić pieniądz papierowy i wstrząsnąć gwałtownie całym organizmem gospodarczym danego państwa. Nie dziw, iż banki, mające obowiązek wypłat gotówką, bronią swego zapasu kruszcowego w ten sposób, iż podwyższają w takich chwilach stopę procentową od pożyczek przez bank udzielonych, co jak doświadczenie uczy, wstrzymuje odpływ złota z kraju i poprawia kurs dewiz. I tak n. p. obliczyłem, iż Bank of England był w 10 latach 1901—1910 zmuszony zmienić swą stopę procentową 50 razy (25 razy ją podwyższył, 25 razy obniżył, najniższa stopa procentowa wynosiła $2\frac{1}{2}$, najwyższa 7%), Deutsche Reichsbank zmienił zaś swą stopę procen-

tową w latach 1902 do 1910 niemniej jak 33 razy (najniższa stopa procentowa wynosiła 3, najwyższa 7 $^1/_2$ %). Znacznie inaczej ma się rzecz we Francyi, bank francuski zmienił bowiem swą stopę procentową w latach 1899 do 1910 tylko 6 razy (bank ten brał niemal zawsze 3 %, nawet w krytycznym roku 1907 podniósł swą stopę procentową tylko na 4 %). Ogromna ta różnica pochodzi stąd, iż w Anglii i w Niemczech istnieje ustawowo obowiązek wypłat gotówką, w Francyi istnieje wprawdzie obowiązek ten także, bank francuski nie musi jednak banknotów wymieniać na złoto, może je wymieniać także na srebro, (co oczywiście równa się odmowie wypłaty), z czego bank korzystał w ten sposób, iż wymieniał na złoto tylko za opłatą osobnej premii, dochodzącej n. p. w krytycznym roku 1899 aż do 8 $^1/_2$ pro mille. — Co się tyczy Austryi, wystarczy zaznaczyć, iż bank austro-węgierski musiał celem obrony swego zapasu złota w latach 1901 do 1910 podwyższyć swą stopę procentową 5 razy! (zniżył ją zaś 6 razy), w całości było więc zmian stopy procentowej 11, najniższa stopa procentowa wynosiła 3 $^1/_2$%, najwyższa 6 %), a nie ulega wątpliwości, iż gdyby bank austro-węgierski był ustawowo zobowiązany płacić gotówką, to zmiany te byłyby tak samo jak w Anglii i w Niemczech znacznie częstsze, podwyższenia stopy procentowej zaś dochodziłyby nie do 6 %, ale conajmuiej do 8 %. Otóż należy pamiętać, iż w Austryi powoduje każde podwyższenie stopy procentowej w banku austro-węgierskim z reguły podwyższenie stopy tej przez wszystkie niemal instytucye finansowe w państwie, takie powszechne podrożenie kredytu odbija się zaś boleśnie na wszystkich osobach zaciągających pożyczki wekslowe, lombardowe a czasem i wypowiedzialne pożyczki hipoteczne. Z tego to powodu opierał się parlament austryacki energicznie przeciwko nałożeniu na bank austro-węgierski obowiązku wypłat gotówką, a ponieważ rząd i parlament węgierski odwrotnie obowiązkowych wypłat gotówką się domagali (Węgry chcą się uwolnić od supremacyi finansowej Austryi, co jest możliwem tylko wtenczas, jeżeli Węgry będą mogły zaciągać pożyczki publiczne, sprzedawać swe listy zastawne, obligacye bankowe i t. p. w Niemczech, w Francyi i w Anglii, oczywiście będą musiały Węgrzy opłacać odsetki wierzycielom zagranicznym w złocie, będzie to najłatwiej, jeżeli bank będzie zobowiązany do wypłat gotówką, wypłaty gotówkowe dają bowiem zupełną gwarancyę, iż kurs dewiz nie wyjdzie po za punkt złoty dla wywozu), zawarły oba państwa w r. 1911 kompromis, który znalazł swój wyraz w powołanej ustawie z 8. sierpnia 1911 r. Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

a) Bank austro-węgierski jest obowiązany nie dopuścić do tego, by kurs dewiz przekroczył oznaczony przez oba rządy kurs (por. pod 1 str. 553).

b) Obowiązek do wypłat gotówką będzie na bank nałożony wtenczas, jeżeli 1) bank sam wniosek taki postawi (co do tego należy pamiętać, iż im wyższa stopa procentowa, tem wyższy czysty zysk banku, dlatego jest to w interesie banku, by

był zobowiązany do wypłat gotówką, wtenczas ma bowiem bank słuszny powód do częstszych i dalej idących podwyższeń stopy procentowej), 2) jeżeli oba rządy na wniosek ten się zgodzą i jeżeli ani izba panów, ani izba magnatów, ani austryacka, ani też węgierska izba posłów w ciągu 4 tygodni po wniesieniu odnośnego przedłożenia rządowego w izbie wyraźną uchwałą izby przeciwko obowiązkowi wypłat gotówką się nie oświadczy. Brak uchwały izby w ciągu tych 4 tygodni uważa się za zgodę na obowiązek wypłat gotówką. Ostrożna austryacka izba posłów pragnęła niebezpieczny przepis ostatni uchylić, co osiągnięto w ten sposób, iż uchwalono równocześnie osobną ustawę z 8. sierpnia 1911 r. nakładającą na prezydenta izby obowiązek zarządzenia głosowania w izbie nad obowiązkiem wypłat gotówką najpóźniej na 3 dni przed upływem terminu 4-tygodniowego. W ten sposób nie będą mogli posłowie przed odpowiedzialnością wobec wyborców za obowiązek wypłat gotówką wymówić się tem, iż z powodu obstrukcyi i t. p. przyczyn nie przyszło w izbie do głosowania nad tą sprawą.

c) Jeżeli warunki powyższe zostaną spełnione, ogłaszają oba rządy w ciągu 3 dni obowiązek banku do wypłat gotówką, co ma ten skutek, iż — pomijając wypadek uznanej przez oba rządy vis major — bank pod grozą utraty przywileju i likwidacyi banku — musi każdej chwili, najdłużej jednak w ciągu 24 godzin — wymienić na każde żądanie banknoty na „ustawowe pieniądze kruszcowe“, o ile banknoty te będą zaprezentowane do wymiany w zakładach głównych banku w Wiedniu i w Budapeszcie. Banknoty zaprezentowane do wymiany w zakładach filialnych będzie bank i wówczas zobowiązany wymieniać tylko w miarę zapasów danej filii. Ustawowymi pieniądzmi kruszcowymi są dotychczas nie tylko monety złote, ale i stare guldeny srebrne w. a., to znaczy bank austro-węgierski może podobnie jak bank francuski wymieniać banknoty także na te stary guldeny srebrne, jeżeli się przekona, iż n. p. spekulant pragnie wywieźć wymienione złoto zagranicę nie by uiścić tam należne wypłaty, ale by spekulować tem złotem. Liczba tych starych guldenów srebrnych jest już obecnie tak małą (w r. 1912 około 136 milionów K), iż charakteru naszej waluty jako złotej w niczem nie dotyka, dlatego należy ten zapas utrzymać, by mógł oddawać w danym wypadku te same usługi, co w Francyi, z tego też powodu zobowiązał parlament rząd austryacki w r. 1911 na wniosek piszącego, iż tych resztek dawnej waluty srebrnej w Austryi nie naruszy. — Powtarzamy tutaj jeszcze raz, iż od r. 1900 bank austro-węgierski dobrowolnie każdemu na żądanie tak w zakładach głównych, jak w filiach banknoty na pieniądze kruszcowe wymienia.

§ 293. IV. Obowiązujące prawo monetarne austryackie. Dla obowiązującego prawa monetarnego austryackiego są najważniejsze przepisy następujące:

A) Ustawowe środki płatnicze. Ustawowymi środkami płatniczymi bez jakichkolwiek ograniczeń są: 1) banknoty

banku austro-węgierskiego, 2) stare guldeny srebrne wal. austr., 3) złote monety po 10, 20 i (na mocy ustawy z 11 sierpnia 1907 r.) 100 K, monety te nazywamy monetą obiegową waluty koronowej. — Monety zdawkowe waluty koronowej, t. j. *a*) monety srebrne po 1 K, (na mocy ustawy z 7. marca 1912 r.) po 2 K, i po 5 K (od r. 1899), *b*) monety niklowe po 20 i 10 hal. i *c*) monety bronzowe po 2 i po 1 hal., są ustawowymi środkami płatniczymi z tem ograniczeniem, iż do przyjęcia tych monet jest każdy zobowiązany tylko do wysokości w ustawie oznaczonej (5 koronówki aż do wysokości 250 K, koronówki aż do 50 K, monety niklowe aż do 10 K, bronzowe aż do 1 K). Wybijanych już od r. 1753, przez mennice państwowe dukatów złotych i srebrnych talarów terezyańskich nikt nie jest zobowiązany przyjmować, są to monety handlowe. Pewne wyjątkowe postanowienia stosują się do kas publicznych. I tak mają kasy publiczne obowiązek przyjmowania srebrnych monet koronowych w ilości nieograniczonej, monety zaś niklowe i bronzowe aż do kwoty 10 K. Dalej są kasy c. k. kolei państwowych zobowiązane przyjmować także złote 8-o i 4-o guldenówki, dukaty austryackie i węgierskie i monety złote waluty łacińskiej, niemieckiej, angielskiej i rosyjskiej. Przytem liczy się zawsze 20 franków za 19.04 K, 20 marek za 23·52 K, 1 funt szterling za 24·02 K, 10 rubli w złocie zaś za 25·39 K. Podobnie stanowi ustawa o taryfie cłowej z 13. lutego 1906 r., iż cło graniczne wolno płacić także w zagranicznych monetach złotych, niektóre urzędy pocztowe mają obowiązek przyjmowania także monet zagranicznych i t. p. Znacznie inne przepisy obowiązują tylko w dwóch dziedzinach. I tak:

1) Od r. 1878, t. j. od chwili, gdy w Austryi znikło ażyo srebra, a pojawiło się natomiast ażyo złota, musiały strony opłacać cła graniczne aż do r. 1906 w guldenach złotych (8-o i 4-o guldenówki). Obecnie ażya złota dawno w Austryi niema, mimo to stanowi ustawa o taryfie cłowej z r. 1906, iż conajmniej tak długo, jak długo bank austro-węgierski nie będzie miał obowiązku wypłat gotówką, muszą być cła opłacane w monetach złotych, w monecie nie złotej wolno zaś uiszczać co najwyżej kwoty, wynoszące mniej, niż 10 K.

2) Strony prywatne mogą umówić się, iż zobowiązanie ma być uiszczone w jakiejbądź monecie krajowej lub zagranicznej i wtenczas jest naturalnie umówiona moneta środkiem płatniczym. Należy jednak zaznaczyć, iż na mocy rozporządzenia cesarskiego z 21. września 1899 r., może ministerstwo finansów dla całej Austryi lub dla pewnych jej części zakazać używania monet zagranicznych lub zagranicznych środków płatniczych w ogólności. Ministerstwo zrobi użytek z tego postanowienia oczywiście tylko wtenczas, jeżeli chodzi o wykluczenie bardzo lichej monety zagranicznej, lub też jeżeli należy się obawiać, iż moneta zagraniczna wyprze zupełnie z obiegu monetę krajową.

B) Wprowadzenie waluty koronowej w życie codzienne. Nowe monety waluty koronowej poczęły się pojawiać w obiegu już od r. 1893, prawnie zatrzymano jednak dawny sposób rachowania w guldenach i centach aż do 31. grudnia 1899 r., nowa waluta koronowa została bowiem wprowadzona w życie jako wyłączna waluta krajowa na mocy części III-ej rozporządzenia cesarskiego z 21. września 1899 r. dopiero od dnia 1. stycznia 1900 r. Powołane rozporządzenie zawiera pod tym względem następujące postanowienia.

1) Od dnia 1. stycznia 1900 r. należy prowadzić wszelkie rachunki państwa i innych korporacyi publiczno-prawnych w koronach i halerzach. To samo dotyczy wszelkich ustaw, rozporządzeń, uchwał i ogłoszeń publicznych władz i urzędów państwowych i autonomicznych, po dniu 1. stycznia 1900 r. wydać się mających, o ile akta te pewną kwotę pieniężną wymieniają.

2) Od 1. stycznia 1900 r. należy dalej prowadzić w walucie koronowej wszelkie księgi i rachunki wszelkich instytucyi prywatnych (szczególnie zakładów kredytowych i komunikacyjnych), zobowiązanych do publicznego składania rachunków lub pozostających pod szczególnym nadzorem władz publicznych. Tak samo powinny papiery wartościowe, emitowane po dniu 1. stycznia 1900 r. opiewać z reguły na walutę koronową. Bankowi austro-węgierskiemu wolno wydawać tylko banknoty, opiewające na korony (à 1000, 100, 50, 20 i 10 kor.).

3) Od 1. stycznia 1900 r. miano dalej używać wyłącznie waluty koronowej w dokumentach notaryalnych, tudzież w dokumentach i wyrokach sądowych, dopuszczając wyjątku tylko dla zobowiązań, mających być na mocy przepisów ustawowych uiszczonych w innej walucie lub w monecie szczegółowo oznaczonej. Poza tem wolno stronom prywatnym w życiu codziennem używać według woli bądź waluty austryackiej, bądź też koronowej, jeżeli jednak w pewnej czynności prawnej, zawartej po dniu 1. stycznia 1900 r., nie wymieniono pewnej waluty, to domniemanie prawne przemawia zawsze za walutą koronową, kto więc twierdzi, iż przy zawarciu czynności prawnej miano na myśli inną walutę, musi to osobno udowodnić. Należy zaznaczyć, iż rozporządzenie ministerstwa finansów z 24. kwietnia 1908 r. zakazuje kupcom i przemysłowcom w stosunkach z publicznością (a więc w rachunkach, w cennikach, w wystawach sklepowych i t. d.) rachować w guldenach i centach, nie ulega jednak wątpliwości, iż ministerstwo nie miało prawa wydać takiego przepisu, mogłyby go wydać tylko władze przemysłowe w wypadkach w ustawie przemysłowej wskazanych.

C) Przepisy wydane celem utrzymania wartości waluty koronowej. Wybijanie monety następuje tylko w mennicach państwowych w Wiedniu i Budapeszcie, przyczem obowiązują następujące przepisy ustaw.

1) Monety zdawkowe wybija się tylko na rachunek państwa, przyczem nie wolno obu państwom wybić więcej jak 300 milionów K koronówek (ustawa z 7. marca 1912 r.), 50 milionów K w dwukoronówkach i 128 milionów K w pięciukoronówkach, 80 milionów K monet niklowych (ustawa z 19. lutego 1907 r). i 26 milionów K monet bronzowych; ograniczenie to tłómaczy się tem, iż przy wybijaniu monety zdawkowej zarobek państwa jest wcale duży, państwo mogłoby więc dla zarobku wybijać tej monety zbyt dużo, coby spowodowało jej deprecyacyę.

2) Monety złote wybijane być muszą w ilości nieograniczonej (państwo nie zarabia tu nic) i to nie tylko na rachunek państwa, ale także na rachunek osób prywatnych, t. zn. każdy może dostawić do mennicy państwowej sztabę złota i zażądać, by mennica wypłaciła mu wybite z tego złota monety. Państwo pobiera za wybicie monety tylko należytość menniczą, wynoszącą 6 koron od kilogramu szczerego złota, jeżeli złoto zaś jest własnością banku austro-węgierskiego 2 K (do r. 1902 4 K). Wskutek tych przepisów mają monety złote zawsze tę wartość, jaką posiada złoto jako towar na rynku światowym.

3) By uniemożliwić wybijanie monet mniej wartościowych, zawiera ustawa dla wszystkich gatunków monety szereg przepisów, z jakiego kruszcu mają być monety wybijane, ile sztuk ma być z kilogramu kruszcu wybitych, jak monety powinny wyglądać i t. p. Dla przykładu podajemy tutaj tylko niektóre przepisy co do monet złotych. Monety te powinny być wybijane z kruszcu, składającego się z 900 tysięcznych złota i 100 tysięcznych miedzi, a od normy tej wolno odstąpić o najwyżej jedną tysięczną. Z kilograma szczerego złota wybija się 3.280 koron, z kilograma złota menniczego więc 2.952 korony (3.280—328). Wskutek tego waży złota dwudziestokoronówka 6·775 gramów, złota dziesięciokoronówka zaś 3·3875 gramów, odstąpić wolno zaś mennicy od tej normy najwyżej o 2-tysiączne.

4) Monety, będące dłuższy czas w obiegu, zużywają się i niszczą. Z tego powodu oznacza ustawa dla monet złotych tak zwaną wagę obiegową (6·74 gr. dla 20-o koronówki, 3.37 gr. dla 10-o koronówki) i stanowi, iż monet, nie posiadających tej wagi, nikt przyjmować nie musi. Dla monet srebrnych i zdawkowych wogóle wagi takiej nie oznaczono, wartość tych monet nie zależy bowiem od ilości kruszcu w nich zawartego. Natomiast zawiera ustawa dla monet wszelkiego rodzaju przepisy następujące: *a)* Monety sfałszowane powinny kasy państwowe i inne kasy publiczne przesłać natychmiast do c. k. urzędu menniczego w Wiedniu. *b)* Monety, które wskutek dłuższego obiegu i naturalnego zużycia straciły na wadze, wzgl. o ile chodzi o monetę złotą, straciły wagę obiegową, powinny kasy państwowe i inne kasy publiczne wycofać na koszt państwa z obiegu (a więc płacąc stronom pełną wartość nominalną monety) i przesłać do c. k. urzędu menniczego w Wiedniu. To samo następuje, ale tylko za wyraź-

nem zezwoleniem ministerstwa finansów co do monet uszkodzonych podczas pożaru. *c*) Jeżeli monety w inny sposób, niż pod *b*) wyszczególniono, na wadze straciły, (n. p. przez przedziurkowanie monety), to państwo płaci, jeżeli chodzi o monetę złotą, tylko wartość kruszcu w monecie jeszcze zawartego, jeżeli zaś chodzi o monetę zdawkową, nie mają kasy państwowe wogóle obowiązku przyjmowania takich monet.

D) Władze i urzędy monetarne. Naczelną władzą monetarną jest w Austryi ministerstwo finansów, jego organami pomocniczymi są zaś 1) główny urząd menniczy w Wiedniu, 2) główny urząd menniczo-probierczy w Wiedniu, a w części także 3) prowincyonalne urzędy probiercze. Z głównym urzędem menniczym w Wiedniu jest połączona akademia rytnicza. Monety złote i srebrne, wybite w mennicy wiedeńskiej lub też budapeszteńskiej (dla Węgier) bada co do wagi tych monet i co do czystości kruszcu jeneralny urząd menniczo-probierczy (Generalprobieramt) w Wiedniu, a oprócz tego jeneralny urząd probierczy w Kremnicy (na Węgrzech). Moneta wybita może być dopiero wtenczas w obieg puszczona, jeżeli oba urzędy probiercze orzekną, iż tak waga, jak i czystość kruszcu w monecie odpowiada przepisom ustaw monetarnych. — Zupełnie innym jest zakres działania prowincyonalnych urzędów probierczych (Punzierungämter) (w Galicyi we Lwowie i Krakowie), głównem zadaniem tych urzędów jest bowiem cechowanie przemysłowych wyrobów ze złota i srebra (por. str. 360), a więc czynność nie pozostająca w związku bezpośrednim z sprawami monetarnemi. — Oprócz tej głównej czynności uskuteczniają jednak te urzędy probiercze także wymianę złota (a dawniej i srebra) według czystej jego kruszcowej zawartości na monetę złotą i w tym charakterze są urzędami monetarnymi. — Jako urzędy wymiany złota podlegają urzędy probiercze głównemu urzędowi menniczemu w Wiedniu, jako właściwe urzędy probiercze zaś podlegają głównemu urzędowi przemysłowo-probierczemu (Hauptpunzierungsamt) we Wiedniu.

E) Pogląd na obieg pieniędzy w monarchii austro-węgierskiej. Aż po koniec r. 1911 wybito w Austyi i na Węgrzech 1.317 milionów K monet złotych, 330 milionów K monet srebrnych po 5, 2 i 1 K, 79,650.000 monet niklowych i 22,858.000 monet bronzowych. Dodajmy do tego 136 milionów K starych guldenów srebrnych, a otrzymamy okrągło 1.886 milionów monety bitej. Z monety tej leżało w piwnicach banku austro-węgierskiego z końcem r. 1911 około 1.167 milionów K, tak iż w obiegu było tylko 719 milionów K. Natomiast było z końcem r. 1911 w obiegu 2.541 milionów K banknotów banku austro-węgierskiego, cała suma będących w obiegu pieniędzy wynosiła więc 3.260 milionów K. Z cyfr tych wynika, w jak wysokim stopniu obieg pieniężny w obrębie monarchii zawisł od banku austro.węgierskiego i jakie znaczenie bank ten dla utrzymania wartości waluty naszej posiada.

§ 294. V. Bank austro-węgierski. Podczas gdy bank rosyjski (a tak samo wcielony w r. 1885 do banku rosyjskiego bank polski) jest instytucyą czysto państwową, są inne banki biletowe zwykle spółkami akcyjnemi. Spółką taką (z kapitałem akcyjnym 210 mil. K) jest także bank austro-węgierski. Jak inne banki biletowe, podlega i bank austro-węgierski nie tylko ustawom, wydanym dla spółek akcyjnych wogóle, ale także ustawom specyalnym. Należy zwłaszcza pamiętać, iż statut banku austryacko-węgierskiego jest ustawą, zmiana tego statutu wymaga nie tylko uchwały walnego zgromadzenia akcyonaryuszy banku, ale także potwierdzenia przez władze ustawodawcze obu części monarchii. Przywilej banku (wyłączne prawo wydawania banknotów) polega na przepisach ustawowych, według obecnej ustawy z 8. sierpnia 1911 r. kończy się ten przywilej dnia 31. grudnia 1917 r. i może być poza ten dzień tylko za zgodą władz ustawodawczych obu państw przedłużonym. Aż do r. 1878 podlegał bank tylko nadzorowi rządu austryackiego, odtąd także rządu węgierskiego. Należy do tego dodać, iż już w punktacyach majowych z r. 1876 uznał rząd austryacki prawo państwa węgierskiego do założenia samoistnego banku biletowego, to też nie można przesądzać, czy bank austro-węgierski i po r. 1917 pozostanie instytucyą obu państwom wspólną. Z przepisów, zawartych w statutach banku przytaczamy tutaj — oprócz przepisów podanych w § 292 jeszcze przepisy następujące:

A) Statut banku ogranicza prawo banku do wydawania banknotów w sposób następujący:

1) Ogólna liczba obiegających banknotów może wynosić tylko $2^1/_3$ razy tyle, ile wynosi „zapas kruszcowy“ banku, jako zapas kruszcowy uważa się zaś: *a)* ustawową monetę kruszcową lub inne monety krajowe złote, *b)* złote monety zagraniczne i złoto w sztabach, *c)* aż do kwoty 60 milionów K także zagraniczne dewizy i banknoty, opiewające na złoto. Dla przykładu przytaczamy, iż dnia 31. grudnia 1912 r. wynosił zapas kruszcowy banku 1,507,575.383 K (z tego w złocie 1,209,836.630 K, w dewizach 60,000.000 K, w monetach srebrnych obiegowych i zdawkowych zaś 237,738.753 K), bank miał więc prawo wydać 3,768,938.400 K banknotów, wydał zaś 2,815,797.400 K. Należy zaznaczyć z naciskiem, iż nie było wolą ustawodawcy, by kwota obiegających banknotów tak znacznie przewyższała zapas kruszcowy banku, dlatego też stanowi ustawa, iż jeżeli suma obiegających banknotów jest od zapasu kruszcowego o 600,000.000 wyższa, musi bank od przewyżki banknotów opłacać podatek 5%-owy. I tak musiał bank w dniu 31. grudnia 1912 r. opłacać podatek ten od kwoty 708,222.000 K. Oczywiście zmusza przepis ten bank do podniesienia stopy procentowej, inaczej ponosiłby bank stratę, to też pobierał bank dnia 31. grudnia 1912 r. od eskontowanych weksli 6 %, ustawodawca przypuszczał bowiem, iż wskutek podniesienia stopy procentowej zmniejszy się w stosunkowo krótkim czasie liczba szukających pożyczek, a tem samem liczba obiegających

banknotów, poczem bank znów może stopę procentową zniżyć. Doświadczenia ostatnich kilkunastu miesięcy wykazują, iż wspomniany kontyngent 600 mil. K dla potrzeb obrotu w monarchii nie wystarcza.

2) Banknoty, opiewające na kwotę poniżej 50 K, mogą opiewać tylko na kwotę 20 lub 10 K, a bankowi nie wolno wydawać takich drobnych banknotów więcej, niż na to oba rządy zezwoliły. Przepis ten wyjaśnia się w części tem, iż posiadaczami banknotów na 20 i 10 K są głównie ludzie biedni, ulegający łatwo popłochowi, dlatego pragnie ustawa, by takie osoby posiadały nie banknoty, ale złoto. Dalej uważał ustawodawca, iż monet złotych, niezbędnie w obiegu potrzebnych, nie można tak łatwo w wielkich masach za granicę eksportować, jak monety, leżące w piwnicach banku, zobowiązanego choć nie prawnie, ale moralnie do wymieniania banknotów na złoto. Swoją drogą przyzwyczaiła się w Austryi publiczność do banknotów tak, iż woli mieć banknoty drobne, niż monety złote.

B) By zapewnić każdoczesną możliwość „wypłat gotówką“, ogranicza ustawa dalej bardzo znacznie interesa banku austro-węgierskiego. I tak wolno bankowi temu wprawdzie wydawać pożyczki hipoteczne w listach zastawnych, ale tylko aż do kwoty 300 milionów K i tylko w osobnym dziale hipotecznym. Ponieważ najgorszym wrogiem solidności banków biletowych jest nadmierne zadłużenie państwa w banku, nie wolno bankowi bez wyraźnej uchwały rady jeneralnej banku eskontować weksli rządowych, za uchwałą tej rady wolno zaś eskontować tylko takie weksle rządowe, które odpowiadają w zupełności warunkom, pod jakimi bankowi wolno przyjmować do eskontu także weksle prywatne. Dalej wolno bankowi wykonywać w komisie pewne interesa dla rządu, ale tylko pod warunkiem, iż rząd co miesiąc swoje zobowiązania w gotówce wyrówna. — W jakiejkolwiek innej formie nie wolno bankowi udzielać rządowi pożyczek. Natomiast jest bank zobowiązany przyjmować pieniądze od obu rządów na konta żyrowe i zarządzać nimi jak prywatnemi lokacyami na kontach żyrowych i to bez jakiegokolwiek odszkodowania dla banku. Tak samo należy zaznaczyć, iż z starego długu państwa w banku zaciągniętego nie spłaciło państwo dotychczas 60 mil. K, za dług ten nie opłaca państwo żadnych odsetek. Bardzo ważnym jest nareszcie przepis, iż banknoty nie pokryte kruszcem, tudzież wszelkie zobowiązania banku, wynikające z tych interesów, które bank prowadzi jako bank depozytowy, muszą mieć tak zwane „pokrycie bankowe“ t. j. pokrycie w zwykłych interesach czynnych banku depozytowego na wzór banków angielskich (por. § 290 C). Ustawa austryacka różni się przytem od ustaw obowiązujących w większości innych państw tem, iż zezwala bankowi austro-węgierskiemu tylko na eskontowanie weksli dostatecznie pewnych, na eskontowanie papierów wartościowych i na udzielanie kredytu lombardowego na papiery wartościowe szczególnie pewne. Kredytu w rachunku bieżącym udzielać więc bankowi na-

szemu nie wolno. Jak to „pokrycie bankowe“ w chwilach tak niebywałego zapotrzebowania kredytowego, jak z końcem r. 1912 wygląda, wynika z następujących cyfr. Niepokryta zapasem kruszcowym część banknotów wynosiła dnia 31. grudnia 1912 r. kwotę 1,308,222.017 K, wkładki stron na kontach żyrowych i inne każdej chwili płatne zobowiązania banku 275,042.176K, co razem daje 1,583,264.193 K. Na pokrycie tych zobowiązań posiadał bank eskontowanych weksli, warantów i papierów wartościowych 1,341,107.022 K, pożyczek lombardowych zaś 355,014.100 K, co razem daje 1,696,121.122 K, a więc niemal o 113 milionów więcej, aniżeli na pokrycie zobowiązań banku było potrzebnem.

C) Jeżeli dywidenda, którą bank swym akcyonaryuszom wypłaca, przewyższa 4% kapitału akcyjnego, ma państwo udział w czystym zysku banku. Z reguły należy się państwu połowa czystego zysku przekraczającego kwotę potrzebną na wypłacenie akcyonaryuszom 4%-wej dywidendy, jeżeli jednak mimo to dywidenda przekroczy 6%, bierze państwo $^2/_3$ z nadwyżki zysku, a jeżeli dywidenda mimo to przekroczy 7%, należą się państwu $^3/_4$ z nadwyżki, akcyonaryuszom $^1/_4$. Dodajemy, iż dywidenda pobrana przez akcyonaryuszy wynosiła w latach 1899 do 1911 4% do $8^1/_2$%, udział obu państw w zysku wynosił n. p. w r. 1909 3,807.924 K, w r. 1911 13,637.886 K i t. d. W zamian za to przyznają ustawy bankowi uwolnienie od opłaty porta pocztowego, wszystkie księgi i dokumenty przez bank wystawione są wolne od opłat należytościowych, bank posiada uprzywilejowane forum sądowe i t. d.

D) W przywileju banku zastrzegły sobie oba rządy daleko sięgający wpływ na zarząd banku. Należy rozróżniać organy wspólne banku od organów austryackich i węgierskich zakładów banku. Organami wspólnymi banku są walne zgromadzenie akcyonaryuszy banku jako organ uchwalający i rada jeneralna banku jako organ administracyjny. Rada jeneralna składa się z gubernatora i dwóch wicegubernatorów mianowanych na lat 5 przez cesarza i z 12 członków, wybieranych przez walne zgromadzenie akcyonaryuszy. Nominacya gubernatora następuje na wspólny wniosek austryackiego i węgierskiego ministra finansów, nominacya jednego wicegubernatora na wniosek austryackiego, nominacya drugiego na wniosek węgierskiego ministra finansów. Z 12 członkow, wybieranych przez walne zgromadzenie, musi być 6 obywatelami austryackimi, a 6 obywatelami węgierskimi. Rada jeneralna uchwala jednolitą dla obu połów monarchii stopę procentową banku, decyduje o zakładaniu filii banku (filie już założone mogą być zwinięte tylko za zgodą ministra finansów) i oznacza, jakie kwoty pieniężne mają być w poszczególnych rodzajach interesów banku użyte. Kwestya, jakim osobom, wzgl. firmom ma być kredyt udzielony, należy już wyłącznie do zakresu działania organów austryackich, wzgl. węgierskich zakładów banku. Najważniejszym organem austryackich zakładów banku jest dyrekcya zakładu głównego

w Wiedniu, zakładów węgierskich zaś dyrekcya zakładu głównego w Budapeszcie. Dyrekcya austryacka składa się pod przewodnictwem austryackiego wicegubernatora z austryackich członków rady jeneralnej, dyrekcya węgierska zaś z węgierskiego wicegubernatora i z węgierskich członków rady jeneralnej. Należy podnieść z naciskiem, iż w posiedzeniach walnego zgromadzenia i rady jeneralnej mogą brać udział komisarze rządu austryackiego i węgierskiego. Przeciwko uchwałom naruszającym ustawę, statut lub interes państwowy, może komisarz założyć protest, a to z skutkiem wstrzymującym. O protestach założonych ze względu na interes państwa rozstrzyga ostatecznie rada ministeryalna, o protestach założonych z powodu naruszenia statutu lub ustawy rozstrzyga sąd rozjemczy, składający się z 3 członków najwyższego trybunału, z 3 członków królewskiej kuryi węgierskiej i z wybranego przez tych 6 członków superarbitra.

§ 295. VI. Rozwój obrotu żyrowego i clearingowego w Austryi. Stosunki bankowe austryackie (a podobnie także niemieckie, francuskie i t. p.) różnią się od stosunków angielskich głównie tem, iż w krajach tych niema niemal zupełnie banków depozytowych s. str., to jest banków ograniczających swą działalność wyłącznie na wzór angielski do interesów depozytowych. Wobec tego posiadamy w Austryi tylko dwa wielkie banki depozytowe, t. j. bank austro-węgierski i oddział czekowy i clearing'owy pocztowej kasy oszczędności. Inne banki austryackie są albo bankami hipotecznymi, albo spekulacyjnymi (emisyjnymi), niektóre z tych banków otwarły wnet po swem powstaniu osobne oddziały żyrowe (n. p. austryacki zakład kredytowy w r. 1859, dolno-austryackie towarzystwo eskontowe w r. 1862 i t. d.), działalność tych oddziałów była jednak i jest jeszcze dotychczas stosunkowo skromną. W szczegółach należy zaznaczyć, co następuje:

A) Bank austro-węgierski uprawia obrót żyrowy od r. 1842, na większą skalę rozwinął się jednak obrót ten dopiero, gdy bank po r. 1878 założył liczne filie po prowincyi i gdy w r. 1888 zaprowadził obrót żyrowy między temi filiami. Bardzo wiele wzmógł się obrót żyrowy banku wskutek przystąpienia do tego obrotu centralnej kasy państwowej i państwowych kas krajowych (w r. 1898), centralnej kasy monarchii austro-węgierskiej (od r. 1899), kas dyrekcyi pocztowych i kas urzędów pocztowych (w r. 1900 i 1901), kas najważniejszych urzędów podatkowych (w r. 1905) i t. d. Oprócz tych instytucyi państwowych i niektórych krajowych posiadają konta żyrowe w banku austro-węgierskim tylko najwięksi kapitaliści i znaczniejsze instytucye finansowe, należy bowiem zaznaczyć, iż bank nie płaci za wkładki na kontach żyrowych żadnych odsetek (natomiast nie pobiera bank żadnych należytości za to, iż właścicielom kont prowadzi kasę). W r. 1911 posiadało konto żyrowe w banku przeciętnie 5.670 osób, na konto tych osób wpłacono w ciągu r. 1911 do banku ogromną kwotę 45.890 milionów K (z tego w Galicyi 2.200 mil.), natomiast „wy-

płacił“ (odpisał) bank osobom tym z ich kont kwotę 45.861 mil. (z tego w Galicyi 2.221 mil.)! Cały ten kolosalny obrót opierał się o stosunkowo nieznaczną sumę kapitału ulokowanego przez owych 5.670 osób na kontach żyrowych, kapitał ten wynosił bowiem dnia 1. stycznia 1911 r. 149 milionów K (w Galicyi 10 mil. K), dnia 31. grudnia t. r. zaś 178 milionów K (z tego w Galicyi 9 mil. K). Na ogół można twierdzić, iż suma wypłat uskutecznionych na podstawie tych lokacyi przewyższa je przeszło 280 razy, pomijając już zupełnie, iż kapitałów tych używał bank także na udzielanie kredytu.

B) Utworzona ustawą z 28. maja 1882 r. pocztowa kasa oszczędności była początkowo li tylko kasą oszczędności, już w r. 1884 zaprowadziła jednak kasa ta obrót czekowy, ustawą z 19. listopada 1887 r. stworzono zaś w kasie tej osobny oddział „czekowy i clearingowy“. Należy zaznaczyć, iż tak ustawa z r. 1887, jak późniejsze rozporządzenia wykonawcze używają terminologii zupełnie niewłaściwej, nazywając „obrót żyrowy“ obrotem „clearingowym“, samo posiadanie konta w oddziale kasy bez przystąpienia do obrotu żyrowego chrzczą zaś nazwą obrotu czekowego. Używając terminologii ustawowej, zaznaczamy, iż obrót clearingowy pocztowej kasy oszczędności jest na żądanie dostępny dla wszystkich osób, posiadających w kasie tej konto czekowe. Konto czekowe może posiadać każda osoba, która wpłaci na to konto wkładkę zakładową w kwocie 100 K i przez urząd pocztowej kasy oszczędności wyraźnie do udziału w obrocie czekowym dopuszczoną zostanie. Od wkładek na koncie czekowem płaci pocztowa kasa oszczędności 2%-owe odsetki, natomiast pobiera kasa za każdą czynność, powodującą zmianę w koncie, należytość manipulacyjną w kwocie 4 hal., jeżeli zaś zmiana konto uszczupliła (zmiany konto obciążające), pobiera jeszcze kasa w niektórych wypadkach prowizyę wynoszącą $^1/_8$ lub $^1/_4$ pro mille odnośnej kwoty. W obrocie clearingowym prowizyi tej nie pobiera się. Jeżeli strona chce wystąpić z obrotu czekowego, może to uczynić każdej chwili przez wypowiedzenie, w 15 dni po wypowiedzeniu zwraca jej się całą jej wkładkę. Jeżeli pocztowa kasa oszczędności właścicielowi konto wypowie (może to uczynić każdej chwili), musi mu wypłacić całą wkładkę natychmiast. Z bankiem austro-węgierskim, z oddziałem żyrowym węgierskiej pocztowej kasy oszczędności (utworzonej w r. 1889), tudzież z podobnymi zakładami w państwach zagranicznych pozostaje pocztowa kasa oszczędności w najściślejszych stosunkach, ułatwiających n. p. kupcowi austryackiemu mającemu konto czekowe w kasie pocztowej uskutecznienie wypłat na rzecz innych osób w Austryi, w Niemczech, w Szwajcaryi i t. d., posiadających w odnośnych instytucyach także konto czekowe. Cały ten obrót żyrowy wzmaga się jeszcze bardzo, gdy od r. 1898 państwo, kraje i gminy otwarły dla swych władz, kas, urzędów i t. d. konta czekowe. Wystarczy zaznaczyć, iż n. p. w r. 1911 posiadało w pocztowej kasie oszczędności konto czekowe 105 starostw, 795 sądów, 958 urzędów skarbowych, 167

kas wojskowych i t. d., dalej 833 zakłady naukowe, 1.336 gmin i t. d. Pozatem jest pocztowa kasa oszczędności właściwym bankiem depozytowym dla średnich kupców, fabrykantów, lekarzy, adwokatów, stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i t. d. Liczba osób (fizycznych i prawniczych) posiadających konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności wynosiła z końcem r. 1911 110.074 (z tego mieszkało w Galicyi 5.488, w Niemczech 2.166, (w Szwajcaryi 99, w Turcyi 97 i t. d.), wpłaty na konto tych osób wynosiły w ciągu r. 1911 kwotę 14.878 mil. K (z tego w Galicyi 692 mil.), odpisano (wypłacono) z kont tych zaś kwotę 14.828 mil. K (z tego w Galicyi tylko 277 mil.), stan wkładek na kontach tych wynosił 1. stycznia 1911 r. 393 mil. K, dnia 31. grudnia t. r. zaś (bez urosłych odsetek) 443 mil. K, suma wypłat uskutecznionych w ciągu roku na podstawie tych wkładek przewyższała je więc 35 razy. Jak każdy bank depozytowy, prowadzi i pocztowa kasa oszczędności kasę swych klientów w dość szerokim zakresie. I tak zakupuje kasa na żądanie i rachunek osób, posiadających książeczkę wkładkową lub konto czekowe w kasie, obligacye długu państwowego, przechowuje te papiery i zarządza nimi (n. p. inkasuje zapadłe kupony) i sprzedaje je na życzenie właściciela. Właściciele deponowanych w ten sposób w kasie obligacyi długu państwowego otrzymują osobną „książeczkę rentową“, w której prowadzi się ewidencyę tych papierów (z końcem r. 1911 było takich właścicieli książeczek rentowych 30.314, papiery deponowane na tych książeczkach opiewały na kwotę 278 milionów koron). Taksamo inkasuje pocztowa kasa oszczędności przesłane sobie przez osoby, posiadające książeczkę wkładkową lub konto czekowe, weksle, czeki, rachunki i t. p., o ile są w Wiedniu płatne, trudni się komisową sprzedażą monet złotych i srebrnych i t. d.

C) Bank austro-węgierski i pocztowa kasa oszczędności zawdzięczają ogromny swój obrót żyrowy wielkiej ilości swych filii (urzędów pocztowych), banki nie posiadające dużo filii mają obrót żyrowy bardzo skromny. Dotyczy to zwłaszcza także galicyjskiego banku krajowego, w banku tym wynosiły bowiem lokacye (wkładki) na kontach żyrowych dnia 1. stycznia 1910 r. tylko 10,477.986 K, w ciągu roku 1910 wpłacono na te konta 100,297.444 K, wypłacono (wzgl. odpisano) z tych kont 96,926.226 K tak, iż dnia 31. grudnia 1910 r. było ulokowanych na kontach żyrowych banku 13,849.204 K. Z tego wynika, iż dla Galicyi jest pocztowa kasa oszczędności i bank austro-węgierski w daleko wyższym stopniu bankiem depozytowym, niż bank krajowy.

D) Podobnie jak w Anglii, założono i w Austryi celem uskutecznienia wypłat wzajemnych między bankami bez użycia gotówki osobne „clearinghouses“, zwane w Austryi związkami saldowymi. Pierwszy taki związek powstał w r. 1872 w Wiedniu, we Lwowie założono związek saldowy dopiero w r. 1909, członkami związku są tutaj najważniejsze lwowskie instytucye finansowe i 6 lwowskich filii banków wiedeńskich i czeskich. Wszystkie

austryackie związki saldowe mają swe statuta, lokal i przewodniczącego, kierującego pracami związku, nie są jednak mimo to stowarzyszeniami w myśl obowiązujących ustaw o stowarzyszeniach, ale cywilno-prawnemi umowami, mocą których członkowie związku obowiązują się nie przedstawiać innym członkom związku czeków, weksli i t. p. dokumentów dłużnych do wypłaty bezpośredniej w gotówce, ale przedstawiać je do wypłaty w lokalu związku w oznaczonym umową czasie i uskuteczniać wypłaty nie kompensujące się przez przepisywanie na kontach żyrowych członków związku w oznaczonym w umowie banku (bank austro-węgierski). Oczywiście musi każdy członek związku saldowego posiadać w banku tym konto żyrowe tak duże, by nadwyżka każdoczesnych zobowiązań finansowych tego członka wobec reszty członków w koncie tem znalazła pokrycie, jeżeliby się w pewnym dniu okazało, iż konto to jest mniejsze, musi dany członek pod grozą wykluczenia z związku jeszcze w ten sam dzień zwiększyć odpowiednio swe konto. Dla przykładu przytaczamy, iż w r. 1911 opiewały pretensye (czeki, weksle i t. d.) zgłoszone do wypłaty w lwowskim związku saldowym 606 milionów K (z tego zgłosił bank austro-węgierski 28%), w związku wiedeńskim zaś 8.548 milionów K (z tego zgłosiła pocztowa kasa oszczędności 2.950 milionów, bank austro-węgierski 2.201 mil. i t. d.). Z pretensyi, zgłoszonych w związku wiedeńskim kompensowało się 48·2%, resztę (51·8%) umorzono przez przypisanie, wzgl. odpisanie na kontach żyrowych banków uprawnionych, wzgl. zobowiązanych.

§ 296. VII. Austryackie prawo czekowe. Pomimo wcale już pokaźnego obrotu żyrowego nie posiadała Austrya aż do r. 1906 żadnej ustawy, regulującej bliżej prawo czekowe, wskutek czego musiano do czeków stosować zupełnie niewystarczające przepisy powszechnej ustawy cywilnej (wzgl. handlowej). W praktyce był wówczas stosunek prawny między wystawcą czeku a bankiem depozytowym uregulowany przez regulamin czekowy danego banku (regulamin ten należy uważać w braku innej umowy za umowę prywatno-prawną między bankiem i jego klientami), stosunki prawne między wystawcą czeku i posiadaczem czeku i t. d. nie były jednak zupełnie uregulowane, a bardzo ważne kwestye, jak prawo odwołania czeku, jak skutki prawne otwartego konkursu do majątku wystawcy przed prezentowaniem czeku do wypłaty i t. d., były w teoryi i praktyce sporne. Z tego powodu oznacza to wielki postęp, iż wydano w r. 1906 osobną ustawę czekową, regulującą wszystkie te kwestye (ustawa czekowa z 3. kwietnia 1906 r.). Postanowienia tej ustawy należą do prawa cywilnego, wzgl. skarbowego, to też wystarczą tutaj uwagi następujące:

1) Ustawa nie ogranicza zdolności *czynnej* czekowej (zdolność wystawiania czeków) w niczem, przyznaje natomiast za wzorem angielskim zdolność *bierną* czekową (zdolność figurowania na czekach jako osoba, mająca czek wypłacić) tylko 1) *pocztowej* kasie oszczędności, 2) bankom publicznym i innym zakładom uprawnionym według swego statutu do przyjmowania kapitałów

na cudzy rachunek, a nareszcie 3) wszystkim innym firmom rejestrowanym, zajmującym się zawodowo interesami bankierskimi. Ograniczenie to zdolności biernej czekowej wynika z samej natury rzeczy, nie ma zresztą znaczenia prawno-administracyjnego, ale wyłącznie znaczenie prawno-cywilne, ustawa stanowi bowiem wyraźnie, iż tylko czeki, mające być przez jedną z tych trzech kategoryi osób wypłacone, mają być uważane za czeki o pełnych prawach, tylko do nich mogą mieć zastosowanie przepisy ustawy czekowej, czeki natomiast, które mają być płacone przez osoby, nie posiadające zdolności biernej czekowej, nie są czekami o pełnych prawach, do nich mają zastosowanie przepisy ogólnego prawa cywilnego, wzgl. handlowego (czeki takie nie mogą więc n. p. być indosowane, wystawca czeku nie odpowiada wobec posiadacza czeku według prawa czekowego) i t. d.

2) Przepisy ustawy czekowej z r. 1906, uwalniające obrót czekowy od pewnych należytości (stemple opłaca się tylko od blankietów czekowych), odnoszą się także od czeków przenośnych (czeki za pomocą których wzywa się bank, by kwotę w czeku oznaczoną, odpisał od konta wystawcy a przepisał na konto osoby, w czeku wymienionej) i do czeków opiewających nie na pieniądze, ale na papiery wartościowe (wystawca czeku poleca w takim czeku, by bank wydał osobie w czeku oznaczonej pewną ilość pewnych papierów wartościowych, z papierów przez wystawcę w banku tym zdeponowanych). Wszystkie postanowienia ustawy, a więc tak cywilne, jak należytościowe mają nareszcie zastosowanie do tak zwanych czeków kredytowych, to jest czeków, których wystawca nie ma w banku depozytu (konta żyrowego), ale konto w rachunku bieżącym, z motywów ustawy wynika bowiem, iż ustawa nie pragnęła ograniczać osób, posiadających w banku kredyt otwarty, w prawie dysponowania tym kredytem za pomocą czeków.

§ 297. VIII. Pocztowa kasa oszczędności. Zakres działania i organizacyę tej kasy określają ustawy państwowe z 28. maja 1882 r. i z 19. listopada 1887 r.; ustawa pierwsza zawiera najważniejsze postanowienia co do organizacyi pocztowej kasy oszczędności i co do wkładek oszczędności, ustawa zaś z r. 1887 reguluje bliżej obrót czekowy i clearingowy kasy. W myśl tych ustaw nosi kasa tytuł „c. k. urząd pocztowych kas oszczędności“, ma swą siedzibę w Wiedniu i podlega ministerstwu handlu. Przy urzędzie istnieje osobna rada przyboczna jako ciało doradcze. Za wszelkie zobowiązania kasy gwarantuje państwo, kasa musi mieć jednak własne fundusze rezerwowe na pokrycie ewentualnych strat. W myśl ustawy z r. 1887 musi istnieć w kasie osobny oddział dla obrotu oszczędnościowego, a osobny dla obrotu czekowego i clearingowego. Fundusz rezerwowy oddziału oszczędnościowego musi wynosić 4 miliony K, fundusz rezerwowy oddziału czekowego i clearingowego zaś 5% każdoczesnego stanu depozytów na kontach czekowych. Z każdorocznych zysków kasy należy pokryć przedewszystkiem wszelkie koszta administracyjne,

pozostający zaś zysk czysty należy użyć celem uzupełnienia funduszów rezerwowych aż do wysokości powyżej oznaczonej, o ile zaś to już nastąpiło, wpływa czysty zysk do kasy państwa jako dochód monopolu pocztowego. Dodajemy, iż w r. 1911 wynosił zysk kasy kwotę 18,974.000 K, ponieważ koszta administracyjne urzędu wynosiły 9,018.000 K, wynosił zysk czysty 9,956.000 K, z tego przekazano do funduszu rezerwowego oddziału czekowego 9,294.000 K, resztę zaś oddano do dyspozycyi państwa. Podobnie jak przywilej banku austro-węgierskiego określa ściśle interesa kredytowe banku, oznaczają powyżej powołane ustawy dokładnie interesa kredytowe pocztowej kasy oszczędności. I tak stanowi ustawa z r. 1882, iż wkładki oddziału oszczędnościowego mogą być fruktyfikowane wyłącznie przez zakupno obligacyi austryackiego długu państwowego, ustawa z r. 1887 zaś stanowi, iż oddział czekowy może się trudnić tylko interesami banków depozytowych. W szczególności wolno kasie fruktyfikować kapitały złożone na kontach czekowych tylko: 1) przez zakupno przekazów salinarnych (por. § 339 A) i obligacyi długu państwowego i takich listow zastawnych i obligacyi pierwszeństwa, na zastaw których wolno bankowi austro-węgierskiemu udzielać kredytu lombardowego, 2) przez eskontowanie weksli eskontowanych już raz przez bank, kasę oszczędności lub rejestrowaną spółkę kredytową, tudzież przez eskontowanie kuponów, wylosowanych losów i innych papierów wartościowych, 3) pożyczki na zastaw papierów wartościowych wolno kasie udzielać tylko o tyle, o ile na papiery te wolno także bankowi austro-węgierskiemu udzielać kredytu lombardowego, 4) pożyczek w rachunku bieżącym wolno kasie udzielać tylko bankom, oznaczonym w porozumieniu z ministerstwem finansów. Należy dodać, iż w czasach najnowszych bierze pocztowa kasa oszczędności na siebie emisyę nowych pożyczek państwowych, a więc robi interesa spekulacyjne, co wprawdzie wychodzi na korzyść skarbu państwa, a w czasach normalnych nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa dla wypłatności kasy, z drugiej jednak strony czyni ujmę charakterowi kasy jako banku depozytowego. W jaki sposób używa pocztowa kasa oszczędności w praktyce swych funduszy, wynika z cyfr następujących: Dnia 31. grudnia r. 1911 wynosiły (wraz z odsetkami) wkładki oszczędności stron w kasie 227 mil. K (z tego z Galicyi najwyżej 20 mil.), wkładki stron na kontach czekowych 475 mil. K, co razem daje 702 mil. K. Z funduszów tych użyła kasa ta na zakupno papierów wartościowych (przeważnie renty państwowe) 374 mil. K, kredyty udzielone przez kasę w rachunku bieżącym wynosiły 243 mil. K, portfel wekslowy wynosił 86 mil. K, stan pożyczek lombardowych 18 mil. K, co razem daje jako bankowe pokrycie wspomnianych 702 mil. kwotę 721 mil. K.

ROZDZIAŁ II.

MIARY I WAGI.

§ 298. I. Historya administracyi miar i wag. W historyi administracyi miar i wag należy odróżniać we wszystkich państwach następujące trzy epoki główne:

A) W czasach najdawniejszych powstają w centrach żywszej wymiany towarowej, t. j. w miastach stałe lokalne miary i wagi, każde większe miasto ma swój własny system miar i wag, administracya miejska czuwa zaś nad tem, by w obrocie publicznym używano sprawiedliwej, t. j. dokładnej miary i wagi. Epoka ta lokalnych miar i wag trwa w Galicyi aż do r. 1772, w Austryi do czasów Maryi Teresy.

B) W miarę rozwoju manufaktur i fabryk, produkujących dla targów szerokich, rozpoczynają sfery handlowe coraz to więcej domagać się zastąpienia lokalnych miar i wag miarami i wagami krajowemi lub państwowemi, tego samego domaga się zresztą także interes administracyi publicznej, system podatkowy państwa i t. d. Z tego powodu rozpoczynają od wieku 18-go państwa europejskie (Prusy dopiero w r. 1816) przepisywać dla całego obszaru państwa lub przynajmniej dla znaczniejszych jego części te same miary i wagi. Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż w r. 1756 przepisano po raz pierwszy, iż miary i wagi wiedeńskie mają być w miejsce dotychczasowych miar i wag lokalnych używane w Austryi dolnej, w r. 1758 zaprowadzono te miary i wagi wiedeńskie na Morawach, w r. 1764 w Czechach i t. d., tak, iż w r. 1770 miara i waga wiedeńska już we wszystkich krajach austryackich obowiązywała. Inaczej postąpiono w Galicyi. Tutaj przepisano patentem z 1. grudnia 1772 r. i szeregiem późniejszych przepisów (rozporządzenia z 6. września 1787 r., z 20. lutego 1788, z 27. grudnia 1834 i t. d.), iż w całej Galicyi wolno używać (z małymi wyjątkami) li tylko miar i wag lwowskich. Dolno austryackie, t. j. wiedeńskie miary i wagi wprowadzono w Galicyi (wraz z Krakowem) dopiero na mocy cesarskiego rozporządzenia z 6. sierpnia 1855 r. (od 1. kwietnia 1857), w owych latach wprowadzono te miary i wagi w obrębie całych Austro-Węgier, odtąd obowiązywała więc w całem państwie jedna miara i waga. Mimo to pozostawiono wykonywanie policyi miar i wag nadal gminom, gminy zakładały także własne urzędy cechownicze, w których wszystkie miary i wagi, zanim zostały użyte w obrocie publicznym, musiały być cechowane. Stan ten usankcyonowała ustawa gminna z r. 1866, zaliczając „nadzór policyjny nad miarami i wagami“ do spraw należących do własnego zakresu działania gminy. Wskutek tego należało w myśl statutu krajowego z r. 1861 ustawodawstwo co do miar i wag („sprawa gminna“) do sejmów krajowych, trwało to jednak tylko do r. 1867, ustawa zasadnicza o reprezentacyi państwa z 21. grudnia 1867 r.

zastrzegła bowiem ustawodawstwo o miarach i wagach radzie państwa. Już w r. 1871 wydano obecnie obowiązującą państwową ustawę o miarach i wagach z 23. lipca 1871 r., która oznacza zupełnie nową erę.

C) Rozwój techniki przemysłowej i nauki, a niemniej i rozwój handlu międzynarodowego domagają się począwszy od wieku 19-go z jednej strony coraz to większej dokładności miar i wag, (wskutek tego oddają niektóre państwa policyę miar i wag w ręce organów rządowych), z drugiej strony zaś zastąpienia miar i wag państwowych miarami i wagami międzynarodowemi, co następuje w szeregu państw (w r. 1868 Niemcy, w r. 1876 Austrya, Włochy i t. d.) przez przyjęcie francuskiego (metrowego) systemu miar i wag, tudzież przez zawarcie międzynarodowej konwencyi metrowej z 20. maja 1875 r. Celem tej konwencyi jest zapewnienie zupełnej dokładności metra i kilograma we wszystkich państwach, które przyjęły metryczny system miar i wag. W tym celu utrzymują te państwa wspólnym kosztem w Breteuil pod Paryżem stałe „międzynarodowe biuro miar i wag“, które przechowuje międzynarodowy pierwowzór metra i kilograma, wyrabia według tego pierwowzoru dla poszczególnych państw państwowe pierwowzory metra i kilograma i porównuje od czasu do czasu te państwowe pierwowzory z pierwowzorem międzynarodowym, by skonstatować, czy pierwowzory państwowe nie utraciły wskutek różnych możliwych wypadków zupełnej swej dokładności. W Austryi nastąpiło zarówno wprowadzenie metrowego systemu miar i wag, jak i upaństwowienie przeważnej części policyi miar i wag na mocy ustawy z 23. lipca 1871 r., tudzież ustawy z 31. marca 1875 r. Na mocy ustawy z r. 1871 muszą być od 1. stycznia 1876 r. w całej Austryi metryczne wagi i miary w obrocie publicznym wyłącznie używane, osoby używające w obrocie publicznym innych miar i wag mają być karane nie tylko utratą tych miar i wag, ale także grzywną (od 5—100 zł.). Dalsze przepisy (n. p. nowela z 12. stycznia 1893 r.) przypisują miary do mierzenia sił mechanicznych (siła konia = 75 kilogrammetrów), miary do mierzenia elektryczności (Ohm, Ampère, Volt) i t. d.

§ 299. II. Przymus cechowania miar i wag według ustawy z 23. lipca 1871 r. W obrocie publicznym wolno używać do mierzenia i ważenia tylko należycie przez władzę publiczną cechowanych i stemplowanych miar i wag. Władza cechuje i ostempluje przedłożoną sobie miarę i wagę tylko wtenczas, jeżeli miara, wzgl. waga ta odpowiada obowiązującym przepisom, w szczególności zaś wtenczas, jeżeli nie wykazuje większych zboczeń od absolutnej dokładności, aniżeli to w drodze rozporządzenia ustanowiono (konstruowanie matematycznie ścisłych miar i wag jest niemożliwem, małe zboczenia muszą więc być dozwolone). Nawet najlepsze miary i wagi stają się wskutek ciągłego użycia lub z innych przyczyn z biegiem czasu niedokładnemi, dlatego zawiera ustawa dwa dalsze przepisy. 1) Używanie miar

i wag w obrocie publicznym, których zboczenia od matematycznej dokładności są większe od zboczeń dozwolonych, jest karanem utratą tych miar i wag i karą pieniężną od 5—100 zł., właściciel takiej wagi lub miary uczyni więc dobrze, jeżeli podda ją ponownemu ocechowaniu, skoro tylko przypuszcza, iż miara lub waga stała się niedokładną (recechowanie dobrowolne). 2) Niezależnie od tego powinni właściciele miar i wag, służących do mierzenia i ważenia w obrocie publicznym, poddawać je w terminach ustanowionych osobnymi przepisami, (zwykle co trzy lata) ponownemu cechowaniu (peryodyczne recechowanie przymusowe). Należy dodać, iż obowiązkowi cechowania, a zwykle i recechowania podlegają oprócz miar i wag sensu stricto także beczki, w których sprzedaje się wino, piwo lub spirytus, alkoholometry, sacharometry, gazomierze, a na mocy osobnych rozporządzeń także wodomierze, elektromierze, naczynia wyszynkowe, naczynia metalowe do transportu mleka i t. p.

§ 300. III. Upaństwowienie służby cechowniczej na mocy ustawy z 31. marca 1875 r. o organizacyi urzędów miar i wag. Na mocy ustawy z 31. marca 1875 r. zostały wszystkie gminne urzędy cechownicze z dniem 31. grudnia 1875 r. zamknięte, a służba cechownicza przeszła z dniem 1. stycznia 1876 r. na nowo utworzone państwowe urzędy cechownicze (Aichamt). Urzędy te miały być urządzone z reguły w siedzibie starostwa, jednak dla cechowania beczek lub innych łatwiejszych czynności cechowniczych można w miarę potrzeby tworzyć urzędy cechownicze także w innych miejscowościach. W Galicyi przypada dotychczas zwykle na dwa powiaty polityczne jeden tylko urząd cechowniczy. Każdy urząd cechowniczy składa się zwykle z dwóch członków, z przełożonego, załatwiającego czynności kancelaryjne urzędu i z wagmistrza, załatwiającego techniczne czynności cechowania. Urząd przełożonego porucza się zwykle jako urząd uboczny za remuneracyą urzędnikowi państwowemu, a w braku takiego także zaufanej osobie prywatnej, urząd wagmistrza zaś porucza się osobom, które zdały przepisany egzamin techniczny. Osoby te są obecnie coraz to częściej rzeczywistymi urzędnikami państwowymi, dawniej byli niemal wyłącznie przyjęci za czasowym kontraktem służbowym. Część wagmistrzów sprawuje zresztą swój urząd jako zawód uboczny. Podczas gdy dawne gminne urzędy cechownicze wykonywały swe czynności bezpłatnie, pobierają obecne państwowe urzędy od czynności cechowania oznaczone w rozporządzeniach ministeryalnych opłaty cechownicze. Należy jeszcze zaznaczyć, iż nie wszystkie urzędy cechownicze mają ten sam zakres działania, trudniejsze czynności cechownicze porucza się tylko niektórym (zwykle tylko stołecznym) urzędom cechowniczym.

Nadzór służbowy nad urzędami cechowniczymi wykonują pod względem personalnym i prawniczym władze polityczne, pod względem technicznym zaś podlegają te urzędy specyalnym wyższym urzędom technicznym, t. j. krajowym inspektorom miar

i wag i państwowej normalnej komisyi miar i wag we Wiedniu. Komisya ta podlega obecnie bezpośrednio ministerstwu robót publicznych, które też jest najwyższą w państwie władzą cechowniczą. Normalna komisya miar i wag jest najwyższą techniczną władzą cechowniczą, posiadającą ważne prawo wydawania instrukcyi dla urzędów cechowniczych, a jeszcze ważniejsze prawo wydawania przepisów o materyale, kształcie, oznaczeniu i innych właściwościach miar i wag, tudzież prawo decydowania, jakiego rodzaju wagi mogą być w obrocie publicznym używane i t. p. Wszystkie ważniejsze decyzye „komisyi normalnej“ zapadają na posiedzeniach plenarnego zebrania komisyi, komisya ta jest więc władzą kolegialną, tylko drobniejsze sprawy załatwia biurokratycznie dyrektor komisyi. — Komisya normalna nareszcie przechowuje kopie przechowywanego w biurze międzynarodowym w Breteuil pierwowzoru metra i kilograma, wyrabia według tych kopii „pierwotne“ miary i wagi austryackie, według miar i wag „pierwotnych“ zaś wyrabia tak zwane typy główne, kontrolne i użytkowe tych miar i wag. Miary i wagi „pierwotne“, przechowuje sama komisya normalna, typy główne przesyła krajowym inspektorom miar i wag, typy kontrolne i użytkowe zaś przesyła urzędom cechowniczym. Urzędy te posługują się przy cechowaniu miar i wag typami użytkowymi, kontrolując co pewien czas dokładność tych typów za pomocą typów kontrolnych. Jednym z głównych zadań inspektorów miar i wag jest kontrolowanie dokładności typów kontrolnych, inspektor czyni to, wizytując urzędy cechownicze i porównując typy kontrolne urzędu z swoimi „typami głównymi“. Dokładność typów głównych bada ze swej strony c. k. normalna komisya miar i wag, porównując je z pierwotnemi miarami i wagami.

§ 301. IV. Policya miar i wag. Powołując się (a to często niesłusznie) na ustawę z 23. lipca 1871 r., wydało ministerstwo handlu, a od r. 1908 ministerstwo robót publicznych szereg rozporządzeń policyjnych o miarach i wagach. I tak n. p. zakazano rozporządzeniem z 28. marca 1881 r. przemysłowcom, sprzedającym według miary i wagi towary w stałych lub czasowych stanowiskach, przechowywać w tych lokalach sprzedaży miary i wagi nieprawne lub niecechowane, chociażby miary i wagi te nie były przeznaczone do użytku w obrocie publicznym. Rozporządzeniem z 22. marca 1893 zakazano używania wag sprężynowych w sprzedaży drobiazgowej, rozporządzeniem z 9. sierpnia 1882 r. zabroniono używać celem odważania w obrocie publicznym wyrobów z srebra lub złota lub klejnotów wag innych, jak precyzyjnych i t. d. W razie przekroczenia wszystkich takich nakazów lub zakazów ma wykonywać sądownictwo karno-policyjne władza polityczna (reskr. min. spraw wewnętrznych z 6. czerwca 1876 r.). — Wskutek tego zredukowano zakres działania gmin autonomicznych w tej dziedzinie do minimum. Obecnie przeprowadzają gminy w własnym zakresie działania tylko jeszcze rewizye policyjne u kupców i przemysłowców celem skonstatowania, czy wagi i miary

tychże są należycie cechowane i czy posiadają przepisaną dokładność. Na żądanie gminy powinien w rewizyach takich wziąć udział wagmistrz urzędu cechowniczego, gmina musi jednak w takim razie pokryć koszta dyet wagmistrza. Jeżeli organ gminny odkryje, iż kupiec lub przemysłowiec przekroczył jakibądź przepis ustawowy lub policyjny, powinien donieść o tem władzy politycznej, która winnego karze. — Nie ulega wątpliwości, iż praktyka ta stoi w rażącej sprzeczności z obowiązującemi ustawami gminnemi i z § 8 ustawy z dnia 31. marca 1875 r. o organizacyi urzędów miar i wag, który wyraźnie zaznacza, iż ustawa ta nie narusza praw, przysługujących gminom na podstawie ustaw gminnych. Według ustaw gminnych powinnyby organy gminne (nie starostwo) sprawować sądownictwo karno-policyjne w sprawach, dotyczących miar i wag, oprócz tego zaś powinnaby rada gminna (nie ministerstwo) wydawać rozporządzenia policyjne w wszystkich tych sprawach, w których ustawa z 23. lipca 1871 r. nie upoważnia ministerstwa do wydawania rozporządzeń policyjnych.

§ 302. V. Publiczne zakłady do ważenia i mierzenia. Publiczne zakłady do ważenia i mierzenia różnią się od zakładów prywatnych tego rodzaju pod następującymi względami: 1) Publiczne zakłady mają prawo wydawania o dokonanych przez nich operacyach ważenia i mierzenia, jakoteż o osiągniętych przy tem wynikach poświadczeń z mocą dowodową dokumentów publicznych. Podobne świadectwa zakładów prywatnych nie mają mocy dowodowej dokumentów publicznych. 2) Prywatne zakłady mierzenia i ważenia podlegają przepisom ustawy przemysłowej, zakłady publiczne zaś podlegają osobnej ustawie z 19. czerwca 1866 r. o publicznych zakładach do ważenia i mierzenia. Ustawa ta zawiera szereg przepisów, ograniczających specyalnie publiczne zakłady do ważenia i mierzenia. I tak zależy urządzenie takiego zakładu od zezwolenia władzy przemysłowej, do uzyskania tego zezwolenia mają pierwszeństwo gminy (wagi gminne). Zakład publiczny może zatrudniać przy ważeniu i mierzeniu tylko osoby kwalifikowane, ustanowienie takiej osoby wymaga zatwierdzenia władzy przemysłowej. Właściciel zakładu publicznego przyjmuje za taką osobę pełną odpowiedzialność i odpowiada za nią za wszelką szkodę, wynikłą dla osób trzecich z niedokładnego podania wagi i miary. Zakład publiczny musi przy oznaczeniu opłaty za mierzenie lub ważenie przestrzegać taryfy, zatwierdzonej przez polityczną władzę krajową. Zakłady te podlegają nadzorowi gminy jako władzy, sprawującej nadzór policyjny nad miarami i wagami.

ROZDZIAŁ III.

POGLĄD NA GŁÓWNE ZASADY I ROZWÓJ POLITYKI KOMUNIKACYJNEJ.

§ 303. I. Podstawy techniczne polityki komunikacyjnej. Znaczenie środków komunikacyjnych zależy od ich doskonałości technicznej, miernikiem zaś tej doskonałości są: 1) szybkość, 2) masowość, 3) taniość, 4) regularność i 5) bezpieczeństwo komunikacyi. Komunikacya ludzka możliwą jest zarówno lądem, jak wodą i powietrzem. Pomimo ogromnych postępów jazdy powietrznej (aeronautyki), (w lecie 1909 r. jedzie Zeppelin z nad jeziora Bodeńskiego do Berlina, przelatuje Blériot przez cieśninę morską między Calais i Dover) odpowiada dotychczas żegluga powietrzna tylko wymogowi szybkości, posiada więc znaczenie sportowe, ma niesłychaną doniosłość militarną, ale jest dotychczas bez znaczenia jako środek komunikacyi publicznej. Jako takie środki mogą obecnie uchodzić tylko drogi wodne, drogi lądowe zwykłe i koleje, dalej zaś poczty, telegrafy i telefony.

A) Szybkość komunikacyi wodnej zależy na morzu niemal wyłącznie od budowy okrętu, szybkość ta była stosunkowo nieznaczną, jak długo używano wioseł jako głównego środka motorycznego (aż do wieku 14-ego), zwiększyła się wskutek przeważnego używania żagli (od 14-ego do 19-ego wieku), potroiła się zaś przynajmniej wskutek budowy parowców (pierwszy parowiec został wybudowany w r. 1807 przez Fultona w Ameryce, w r. 1818 przepłynął parowiec Savnanah poraz pierwszy przez Atlantyk z Nowego Yorku do Liverpool, w r. 1830 pojawił się pierwszy parowiec na Dunaju i t. d.). Różne ulepszenia techniczne, jak n. p. budowanie okrętów z żelaza (od r. 1787), a później ze stali (od r. 1857), wynalezienie śruby okrętowej (w r. 1839) zwiększyło szybkość okrętów tak, iż n. p. podróż z Anglii (Queenstown) do Nowego Yorku trwa obecnie nie całych 5 dni (jeszcze w r. 1840 trwała 15 dni). — Szybkość komunikacyi wodnej na rzekach i kanałach jest daleko mniejszą, zależy ona nie tylko od budowy okrętu, ale także od tego, czy okręt płynie z wodę lub pod wodę (w r. 1869 robiły na Wiśle galary pod wodę dziennie 23—26 kilometrów, z wodą natomiast 60—68 kilometrów, zwykle liczy się, iż na wodach stojących robią okręty poruszane wiosłami 1·35—2 kilometrów na godzinę, okręty, ciągnięte siłą zwierząt 2·3—3·6 km, okręty poruszane maszynami 10—15 km), dalej od stanu wody, i od tego, czy bieg rzeki jest uregulowany, t. j. czy uproszczono bieg rzeki, czy usunięto z koryta rzeki szuter, mielizny, i t. p. przeszkody. Na ogół należy stwierdzić, iż komunikacya na rzekach i kanałach śródziemnych jest daleko mniej szybką, niż komunikacya kolejowa, z którą żegluga śródziemna konkuruje, szybkość 70—80 km na godzinę nie należy bowiem na kolejach do nadzwyczajności. By porównać szybkość komunikacyi

kolejowej z szybkością na drogach, wystarczy przytoczyć, iż w r. 1828 trwała podróż ze Lwowa do Podgórza najszybszą pocztą 39—40 godzin, do Wiednia zaś 95—97 godzin, podczas gdy podróż kolejowa wymagała w r. 1908 do Krakowa 6, do Wiednia 13 godzin. Szybkość jazdy na drogach zwiększyła się znacznie wskutek wynalezienia roweru (w r. 1855), automobilu i motocyklu, (w r. 1885, według rozporządzenia min. z r. 1905 wynosi najwyższa dozwolona szybkość automobilów i motocyklów na drogach publicznych w Austryi 45 km na godzinę), ze względu na masowość i taniość komunikacyi nie może jednak dotychczas automobil konkurować skutecznie z koleją żelazną.

B) Według Bisingera liczono około r. 1800 w Austryi, iż 6—8 ludzi wystarczy, by transportować wodą (okrętem) towary ważące 4.000 centnarów; celem transportu tego samego ciężaru drogą lądową (wozem) potrzebowano natomiast wówczas 100 ludzi i 400 koni! Cyfry te ilustrują znakomicie ówczesną przewagę gospodarczą dróg wodnych nad drogami lądowemi. Obecnie liczy się, iż jeden koń może uciągnąć z szybkością jednego metra na sekundę na dobrze utrzymanej poziomej szosie 16 centnarów, na poziomych szynach żelaznych 150 centnarów, na wodzie stojącej 600 do 1.000 centnarów, czyli innemi słowy ta sama siła porusza na kolei żelaznej 9 razy większe ciężary niż na dobrej szosie, na wodzie zaś 38 do 62 razy większe ciężary. Pod tym względem przywyższa droga wodna koleje żelazne 4—7-o krotnie, kolej żelazna zaś dobrą szosę 9-okrotnie. Z tego wynika, iż do masowego transportu dóbr, nadaje się najlepiej droga wodna, następnie kolej żelazna, najmniej zaś zwykła droga lądowa. Należy zaznaczyć, iż zdolność dróg lądowych do transportu towarów była w różnych epokach historyi różną zależnie od stanu technicznego tych dróg. Pod tym względem wystarczy pamiętać, iż w czasach najstarszych, gdy drogi były zwykłemi ścieżkami, na których towary transportowano za pomocą jucznych zwierząt lub niewolników, liczono na jednego niewolnika przeciętnie tylko ładunek od 20—25 kilogramów, gdy zaś w wiekach średnich powstały drogi na wzór naszych dróg polnych, ale nadzwyczajnie szerokie, by można wyminąć części zepsute, rozpoczęto wprawdzie używać wozów, zaprzągniętych często w kilka par koni, na konia można było jednak liczyć najwyżej 6 centn. ciężaru. Dopiero od wieku 16-ego i 17-ego w Belgii, od r. 1705 w Francyi, od r. 1787 w Prusiech i t. d. rozpoczęto budować drogi szutrowane, technika szutrowania była jednak wówczas niedoskonałą, drogi szutrowane psuły się nadzwyczajnie szybko, przeciętnie liczono w tych drogach na konia 10 centn. ciężaru. Dopiero w r. 1819 wynalazł angielski inżynier drogowy Mac Adam nowy sposób szutrowania (tak zwane makadamizowanie) dróg, polegający na tem, iż drogę pokrywa się naprzód warstwą grubszych kamieni, a potem dopiero szutrem. Na tych drogach makadamizowanych ciągnie jeden koń łatwo ciężary 16 centnarów.

Z rozwoju tego wynika, iż w miarę postępu techniki można

było i na drogach lądowych coraz to większe transportować ciężary. Rozwój ten okazuje się jednak względnie nieznacznym, jeżeli porównamy go z rozwojem komunikacyi wodnej i kolejowej. Jedna lokomotywa pociągu ciężarowego przewozi towary aż do 300 ton (30 wagonów po 10 ton), okręty morskie przewoziły już około r. 1400 aż do 600 ton, w wieku 17-ym aż do 1.500 ton, obecnie (wskutek budowania okrętów z stali) aż do kilkanaście tysięcy ton (27.000 i więcej). Co się tyczy żeglugi śródziemnej, to tutaj postęp jest daleko skromniejszy. Jeszcze przed 30 laty uważano n. p. w Niemczech i Francyi okręty rzeczne o 300 tonach za bardzo duże, obecnie buduje się tam kanały sztuczne i reguluje się rzeki żeglowne tak, by były dostępne dla okrętów o 600 i więcej tonach.

C) Od masowości przewozu zależy taniość, to też jest rzeczą naturalną, iż na ogół rzecz biorąc będzie najtańszym transport morzem, następnie kanałem lub rzeką, potem koleją a na ostatniem miejscu drogą. Zwykle liczy się, iż transport towarów za pomocą jucznych ludzi lub zwierząt kosztuje 12 razy więcej, niż transport dobrą szosą, transport dobrą szosą zaś jest 7 razy droższy, niż transport koleją. W r. 1828 kosztowała podróż ze Lwowa do Wiednia pocztą (bez kosztów wyżywienia i t. p.) 42 złr. 58 kr., co wówczas było sumą bardzo znaczną (zarobek roczny górnika w kopalniach eraryalnych galicyjskich wynosił jeszcze w r. 1851 tylko 84 złr., pensya roczna profesora gimnazyalnego wynosiła od r. 1809 500—600 złr., koszta wyżywienia osoby klas średnich podczas czterodniowej podróży ze Lwowa do Wiednia wynosiły według cen, ustanowionych dla stacyi pocztowych tylko 4 złr. 58 kr. i t. d.). Co się tyczy stosunku kosztów przewozu koleją i przewozu wodą śródziemną, to wystarczy przytoczyć, iż n. p. w r. 1890 kosztował przewóz tony za km na kolejach państwowych pruskich przynajmniej 1·34 fenigów, natomiast wynosiła przeciętna cena przewozu tony za kilometr na Odrze 0·90 fenigów, na Łabie 0·86 fenigów, na Renie 0·73 fenigów. Przewóz na drogach wodnych może być tańszy z następujących powodów:

1) Ta sama siła przewozi na wodzie kilkakrotnie większe ciężary, niż na kolei.

2) Koszta ładowania są na rzekach i kanałach mniejsze, niż na kolejach, okręt nie musi być tak mocno zbudowany, jak wagon, jest więc stosunkowo tańszy, nareszcie przypada na kolejach na 1000 kg. ładunku około 550 kg. wagi wagonu (tak zwany ciężar martwy), na okrętach natomiast wynosi ciężar martwy około 290 pro mille i jest stosunkowo tem mniejszy, im większy jest okręt.

3) Bardzo ważną rolę odgrywają nareszcie koszta budowy i utrzymania kolei z jednej, dróg wodnych z drugiej strony. Co do tego należy zaznaczyć, co następuje. Gdzie rzeka ma dostateczną ilość wody, tam wystarcza uregulowanie biegu rzeki (usunięcie wszelkich przeszkód żeglugi, większych zakrętów biegu, ubezpieczenie brzegów i t. p.). Tam gdzie rzeka nie ma dostatecznej ilości wody, potrzeba robót daleko kosztowniejszych. Czasem wystarczy skanalizowanie rzeki (w rzece buduje się

szereg jazów i śluz i osiąga się w ten sposób w poszczególnych częściach rzeki jednostajny poziom wody), nieraz zachodzi jednak potrzeba budowy kosztownych kanałów sztucznych, do których doprowadza się potem wodę z rzek okolicznych. Koszta budowy tych kanałów zależą oczywiście od stosunków hydrograficznych (ilość wody!) i orograficznych (długość kanału i wysokość, na jaką kanał się wyprowadzić musi, by połączyć dwie rzeki żeglowne). Od czasu wynalezienia urządzeń do dźwigania okrętów (za pomocą prasy hydraulicznej podnosi się od r. 1873 okręty aż do 400 ton odrazu o kilkanaście metrów, za pomocą wahadeł hydrostatycznych od r. 1894 nawet okręty od 800—1000 ton), można nawet w okolicach górzystych budować kanały, dostępne dla okrętów o 800 i więcej tonach, zawsze jednak pozostaje kwestyą najważniejszą, czy koszta budowy i utrzymania kanału nie będą tak wielkie, iż konkurencya kanału z koleją żelazną staniesię niemożliwą. Jest bowiem rzeczą jasną, iż kanał może przynosić korzyści ekonomiczne tylko wtenczas, jeżeli przewóz na kanałach będzie tańszy, niż na kolei.

D) Co się tyczy regularności komunikacyi, to wystarczy zaznaczyć, iż koleje mają pod tym względem wielką wyższość nad drogami wodnemi śródziemnemi. W Prusiech n. p. opóźniają się pociągi kolejowe przeciętnie o 1% czasu rozkładem jazdy wyznaczonego, podczas gdy żegluga (i to nawet parowa) znacznie większe wykazuje opóźnienia. Do tego należy dodać, iż n. p. Wisła jest w ciągu roku od 70—115 dni zamarznięta, iż powodzie lub nadmierne posuchy mogą nawet w lecie przez pewien czas uczynić żeglugę niemożliwą i t. p.

E) Bezpieczeństwo ruchu jest na ogół największe na kolejach i parowcach. I tak udowodniono statystycznie, iż w stosunku do rozmiarów ruchu wykazują koleje mniejszy procent nieszczęśliwych wypadkow, niż poczty na szosach.

§ 304. II. Historya polityki komunikacyjnej w ogólności. A) Przewóz na drogach lądowych jest tak kosztowny (a był dawniej wobec złego stanu dróg jeszcze kosztowniejszy), iż na dłuższe odległości można drogami przewozić tylko towary zbytkowne o wysokiej wartości, podczas gdy transport masowych artykułów mniej wartościowych był na dłuższe odległości tak kosztowny, iż był ekonomicznie niemożliwy. Aż do powstania kolei żelaznych miały więc drogi lądowe podrzędne znaczenie ekonomiczne, służyły bowiem tylko potrzebom klas wyższych, które były w stanie opłacić wysokie ceny jazdy pocztowej i wysokie ceny towarów zbytkownych. Fakt ten wyjaśnia w znacznej części ówczesną politykę komunikacyjną państw.

1) Drogi lądowe posiadały wówczas przedewszystkiem wybitne znaczenie wojskowe i polityczne jako środek panowania nad obszernym obszarem, z tego powodu je też głównie budowano n. p. w państwie rzymskiem a następnie w wielkich monarchiach europejskich 18-go wieku. Iż względy natury gospodarczej aż do czasów ery polityki merkantylistycznej bardzo małą w tej dziedzinie odgrywały rolę, wynika stąd, iż aż do wieku 18-go uważał

drogi tak panujący, jak miasta i szlachta za źródło dochodu, osoby te pobierały więc od osób, używających dróg, wysokie myta drogowe i mostowe i t. p. i to nie zawsze tytułem utrzymywania drogi (największą część dróg utrzymywały wówczas miasta i szlachta), ale często tytułem prawa własności na drodze. Myta te, podrażające i utrudniające komunikacyę drogową bardzo znacznie, zniesiono dopiero w ciągu wieku 18-go (w Austryi od r. 1750), utrzymując je w mocy tylko o tyle, o ile pobierający myto rzeczywiście daną drogę wzgl. most utrzymywał.

2) Wybitne znaczenie ekonomiczne posiadały już wówczas drogi wodne, umożliwiające tani transport dóbr masowych, a tem samem rozwój wielkich miast, rozwój większego przemysłu, rozwój większego eksportu i t. d. Z tego powodu pozostawały już wówczas rzeki żeglowne wszędzie w zarządzie władz państwowych, państwo też uważało już wówczas za swe zadanie usuwać z rzek różne przeszkody żeglugi. Z drugiej strony uważali panujący także drogi wodne za źródło dochodu i pobierali od żeglugi na rzekach tak zwane myta lub cła wodne. Szczególnie czyniły to państwa położone nad dolnym biegiem rzeki (n. p. Krzyżacy za Łokietka, później Fryderyk II pod Fordoniem na Wiśle, por. str. 280), pobierając w ten sposób obfity podatek od statków i tratew przychodzących z państwa nad średnim biegiem rzeki. Myta te wodne utrudniały niesłychanie komunikacyę wodną i były powodem ciągłych wojen (możliwość rozwoju ekonomicznego większego państwa zależała wówczas przedewszystkiem od wolnego dostępu do morza!), dlatego zniósł traktat międzynarodowy wiedeński z r. 1815 raz na zawsze takie myta wodne. Do ulepszenia i rozszerzenia sieci dróg wodnych przez budowę kanałów przyszło wówczas tylko w niektórych państwach, popierających pod wpływem teoryi merkantylistów świadomie rozwój ekonomiczny kraju. Wówczas to (już w wieku 17-ym) powstała w Holandyi i Francyi ta wspaniała sieć kanałowa, której według powszechnej opinii ekonomistów kraje te zawdzięczały swój świetny rozwój ekonomiczny.

3) By zapewnić możliwie regularne, szybkie, tanie i bezpieczne przewożenie listów, przesyłek pieniężnych, mniejszych pakunków, osób i t. p., zorganizował naprzód w r. 1464 król francuski Ludwik XI dla potrzeb administracyi państwowej regularną pocztę rządową, taką samą pocztę zorganizowała równocześnie rodzina Taxis dla potrzeb dworu habsburskiego. W wieku 16-ym powstają poczty rządowe także w innych krajach i rozpoczynają niebawem służyć także publiczności. By zwiększyć dochody panujących z poczty, zaprowadzono naprzód we wszystkich niemal krajach, a w wieku 17-ym także w Austryi tak zwane „regale pocztowe“, t. j. wyłączne prawo panującego do utrzymywania poczt, t. j. wozów, kursujących regularnie o oznaczonej z góry godzinie i przy większych odległościach ze zmianą koni w oznaczonych stacyach, później zaś także tak zwany przymus pocztowy, t. j. przymus przesyłania listów, pieniędzy, mniejszych pakunków, gazet i t. p. wyłącznie za

pośrednictwem poczty rządowej z wykluczeniem innych sposobów przesyłki. Zabezpieczone w ten sposób regale pocztowe zwykle wydzierżawiano (tak w Francyi), albo też oddano je jako lennodziedziczne pewnym rodzinom (w Austryi w części familii Taxis, w części familii Paar). Dopiero gdy poznano ważne funkcye gospodarcze poczty, rozpoczęły państwa prowadzić pocztę w własnym zarządzie, w Austryi nastąpiło to w r. 1722 (wówczas wykupiono przywilej rodziny Paar), wzgl. w r. 1769 (to samo co do rodziny Taxis).

4) Dla rządów państw rozleglejszych posiada szybkie przesyłanie wiadomości na wielkie odległości ogromne znaczenie, dlatego połączono w Francyi już za czasów Napoleona I wszystkie znaczniejsze miasta z Paryżem za pomocą wynalezionego w r. 1793 przez Klaudyusza Chappe'a „telegrafu optycznego“ (telegraf ten składał się z belek ruchomych, ustawionych na wieży lub pagórku, różne położenie belek miało umówione znaczenie za pomocą teleskopu można było z każdej stacyi telegrafu widzieć obie sąsiednie stacye), to samo nastąpiło później i w niektórych innych państwach. Rozumie się samo przez się, iż telegrafu tego używał rząd wyłącznie w celach administracyjnych, dla publiczności był telegraf optyczny zamknięty.

B) Wskutek powstania żeglugi parowej wzrosła szybkość, masowość, regularność i bezpieczeństwo komunikacyi wodnej niesłychanie, równocześnie jednak zmieniły się wskutek powstania kolei żelaznych warunki komunikacyi lądowej do niepoznania. Powstanie kolei żelaznych tworzy nową erę w historyi komunikacyjnej, dlatego nie zawadzi tutaj przypomnieć, iż pierwsza kolej żelazna przeznaczona do komunikacyi publicznej, powstała dopiero w r. 1801 w Anglii jako kolej konna (przewoziła tylko towary). Po wynalezieniu lokomotywy parowej przez Stephensona (w r. 1814) i po wybudowaniu pierwszej kolei parowej z Liverpool do Manchester (w r. 1829) okazały się korzyści ekonomiczne kolei żelaznych tak przeważającemi, iż we wszystkich krajach cywilizowanych rzucono się od razu do budowania linii kolejowych. Szybkość, masowość, taniość, regularność i bezpieczeństwo komunikacyi kolejowej zmieniły z gruntu warunki ekonomicznego, społecznego i politycznego życia ludzkości. I tak stały się przedewszystkiem najważniejsze artykuły masowe (zboże, węgle, rudy i t. d.) wskutek taniości kolei żelaznych odrazu zdolnymi do przewozu także na drodze lądowej na bardzo wielkie odległości. Dalej mogły odtąd w ruchu osobowym brać udział nawet najniższe warstwy ludności, które aż dotąd były niemal w tym samym stopniu, co towary masowe, do najbliższej okolicy przywiązane. Regularność połączeń kolejowych umożliwiła intenzywny, oszczędny i planowy sposób prowadzenia produkcyi, handlu i konsumcyi. W jak wysokim stopniu koleje zmieniły wszelkie niemal warunki gospodarczego, socyalnego i politycznego życia społeczeństwa, o tem mówić tu nie możemy, musimy natomiast przedstawić wpływ rozwoju kolei żelaznych na dawniejsze środki komunikacyjne.

1) Po wybudowaniu kolei opustoszały najlepsze chociażby drogi, prowadzące wzdłuż linii kolejowej, koleją przesyłano nawet te wysoko wartościowe towary, które dotychczas drogami przesyłano. Natomiast powstała potrzeba budowania licznych i dobrych dróg, łączących poszczególne gminy z linią (stacyą) kolejową, chodzi bowiem o to, by ułatwić jak najtańszy przewóz masowych dóbr mniej wartościowych do kolei. Innemi słowy, drogi, które przed powstaniem kolei służyły zwykle tylko potrzebom klas wyższych, służą po powstaniu kolei produkcyi masowej, całemu społeczeństwu i uzyskują wskutek tego dopiero swe obecne znaczenie ekonomiczne. Znaczenie to dróg wzrosło jeszcze wskutek wynalezienia rowerów i automobilów. Podczas gdy dawniej sieć drogowa mogła być niewielką, to obecnie potrzeba jak najgęstszej sieci dróg jak najlepiej utrzymanych (droga nie utrzymywana starannie w dobrym stanie psuje się w krótkim czasie i jest gorszą od zwykłej drogi polnej). Ponieważ tak koszta budowy, jak koszta utrzymywania dróg są wcale znaczne, musiano obowiązek budowy i utrzymywania dróg nałożyć na korporacye publiczno-prawne finansowo silne, a więc bądź na państwo, bądź na prowincye lub powiaty, natomiast zerwano niemal zupełnie z dawnym systemem utrzymywania dróg publicznych przez gminy, a zwłaszcza osoby prywatne (w Anglii n. p. budowały drogi publiczne dawniej często towarzystwa akcyjne). Część kosztów budowy i utrzymania dróg opędzano i w tej epoce przez długi czas jeszcze z dochodu myt drogowych i mostowych. Ponieważ jednak pobór myta pociąga za sobą bardzo znaczne koszta, uznano w niektórych państwach, iż dochód z myt nie stoi w żadnym stosunku do utrudnień komunikacyi drogowej mytem spowodowanych i zniesiono myta niemal w zupełności (co do Austryi por. § 313 A, 3).

2) Po powstaniu kolei żelaznych przeważała w Austryi i w Niemczech przez długi czas opinia, iż kolej czyni żeglugę na rzekach i kanałach zbyteczną. Doświadczenie wykazało, iż kolej ma naturalną wyższość nad żeglugą śródziemną co do towarów, u których chodzi przedewszystkiem o szybkość i regularność przewozu, gdzie jednak czynnikiem decydującym jest taniość przewozu, tam kolej nie jest zwykle w stanie wytrzymać konkurencyi śródziemnej (a tem mniej morskiej) drogi wodnej. Otóż istnieją masowe towary małowartościowe, dla których tanie taryfy kolejowe są na wielkie szczególnie odległości za drogie, które ekonomicznie można przesyłać tylko drogą wodną. Dalej jest rzeczą jasną, iż tańsza droga wodna zwiększy rynek zbytu nawet tych artykułów masowych, które koleją przesyłać można. I tak n. p. ulepszono w latach 70-ych w Ameryce (kosztem około 900 milionów koron!) drogę wodną między Chicago a Nowym Yorkiem, następstwem tego było, iż koszta przewozu pszenicy z Chicago do Nowego Yorku spadły z 2·10 K w r. 1868 za bushel na 30 hal. w r. 1888, co ułatwiło rolnictwu amerykańskiemu zwycięską konkurencyę z rolnictwem europejskiem. Jak

wielkie znaczenie posiadają obecnie, nie mówiąc już zupełnie o Holandyi i Francyi, drogi wodne w Niemczech, wynika już choćby z cyfr następujących. Według spisu z 31. grudnia 1902 r. miały istniejące wówczas w Niemczech wagony kolejowe (ciężarowe) miejsce na 5,230.000 ton ładunku, natomiast niemieckie okręty morskie na 3,306.000 ton, niemieckie okręty rzeczne i kanałowe na 4,752.500 ton. Działalność komunikacyjna kolei niemieckich wyraża się w r. 1875 cyfrą 10.900 milionów tonkilometrów, w r. 1905 cyfrą 44.600 milionów (wzrost więcej niż czterokrotny), działalność rzek i kanałów niemieckich zaś cyfrą 2.900 milionów tonkilometrów w r. 1875, a cyfrą 15.000 milionów w r. 1905 (a więc wzrost więcej niż pięciokrotny). W Austryi i w Galicyi jest dotychczas znaczenie komunikacyjne dróg wodnych minimalne (w r. 1905 w Galicyi tylko 23 miliony tonkilometrów, w całej Austryi tylko 486 milionów!), co osłabia niesłychanie zdolność konkurencyjną Austryi z Niemcami. Doświadczenia te nakłoniły wiele państw zagranicznych w czasach najnowszych do budowy nowych licznych dróg wodnych. Należy dodać, iż obecnie pobierają państwa europejskie — i to traktując cudzoziemców na równi z krajowcami — opłaty od żeglugi śródziemnej zwykle tylko na kanałach i rzekach skanalizowanych i to tylko o tyle, o ile to jest koniecznem, by pokryć choćby część kosztów budowy i utrzymania danej drogi wodnej.

C) Specyalne potrzeby komunikacyjne powstają w obrębie wielkich miast. Wielki ruch towarowy na ulicach wymaga tutaj brukowania ulic, to też rozpoczęto n. p. w Niemczech już w 13-ym stuleciu brukować ulice miejskie. Dalej okazała się w miastach już wcześnie potrzeba oświetlania ulic wieczorem i w nocy, oświetlenie to przeprowadzono naprzód w Paryżu (w r. 1667), potem w Londynie (w r. 1668), w Wiedniu (1687) i t. d., używając latarń oliwowych, za pomocą światła gazowego oświetlono najpierw Londyn (w r. 1814) i Berlin (1826), za pomocą światła elektrycznego zaś naprzód Paryż (w r. 1877), potem Berlin (w r. 1882) i t. d. By stworzyć tanią komunikacyę dla ludności w obrębie miast, a później także by umożliwić ludności miejskiej osiedlanie się na peryferyi miasta (por. § 281), rozpoczęto od drugiej połowy 19-ego stulecia (naprzód w Nowym Yorku w r. 1857) budować tramwaje, a to naprzód konne, później wyłącznie tylko elektryczne. W Austryi wybudowano pierwszy tramwaj elektryczny we Lwowie w r. 1894, tramwaj konny istniał we Lwowie od r. 1880 (w Krakowie od r. 1882, przemieniony na elektryczny w r. 1901). W Anglii były do najnowszych czasów gazownie i tramwaje przedsiębiostwami akcyjnemi, założonemi dla zarobku, w innych państwach przeważały od początku w tej dziedzinie przedsiębiorstwa miejskie, a obecnie umiastowiono już i w Anglii pod hasłem tak zwanego „socyalizmu gminnego“ w wielu miastach te przedsiębiorstwa.

§ 305. III. Historya polityki kolejowej w szczególności. Po powstaniu kolei żelaznych przypuszczano, iż wolna

konkurencya różnych przedsiębiorstw kolejowych zdoła społeczeństwu zapewnić takie same korzyści, jakie przynosi z reguły w innych dziedzinach. Dlatego zawierają pierwsze ustawy kolejowe (n. p. angielska, pruska z r. 1838 i t. p.) postanowienie, iż szyna ma być tak samo wolną, jak droga lub rzeka, to znaczy, iż ten co linię kolejową wybudował, musi zezwolić każdemu (za opłatą oczywiście) na puszczanie pociągów na tej linii. Ta „wolność szyn“ powodowała jednak liczne nieszczęśliwe wypadki, utrudniała znacznie ruch kolejowy, dlatego też musiano niebawem przyjąć zasadę, iż tylko jedno przedsiębiorstwo, a więc z natury rzeczy zwykle to, które linię wybudowało, ma prowadzić ruch na tej linii. By złamać wynikający stąd monopol przedsiębiorstwa, popierały niektóre rządy (n. p. angielski) budowę linii konkurencyjnych, t. j. linii łączących te same centra życia gospodarczego. Skutek był początkowo ten, iż konkurencya tych różnych linii spowodowała bardzo znaczne obniżenie taryf kolejowych, powodując tem samem taniość przewozu. Niebawem jednak przyszły przedsiębiorstwa konkurujące do przekonania, iż zrobią lepszy interes, jeżeli zaniechają morderczej dla obu stron walki taryfowej i ułożą zgodnie taryfę dla wszystkich linii konkurujących i podzielą się wynikającym stąd zyskiem według zgodnie ułożonego klucza. Taki „kartel taryfowy“ zapewniał tym przedsiębiorstwom wszystkie korzyści monopolu. Później zlały się nawet bardzo często różne przedsiębiorstwa kolejowe w jedno przedsiębiorstwo, wskutek takich „fuzyi“ należy n. p. obecnie ogromna sieć kolejowa w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i Francyi do kilku potężnych przedsiębiorstw. W miarę, jak stawało się coraz to więcej widocznem, iż kolej jest z natury swej przedsiębiorstwem monopolistycznem, rozpoczęto w szeregu państw upaństwowiać koleje prywatne, a obecnie przeważają poza wymienionymi krajami wszędzie niemal stanowczo koleje państwowe nad kolejami prywatnemi (w Niemczech n. p. było w r. 1910 55.386 km kolei państwowych a 3.645 prywatnych). Racyę upaństwowienia nie należy upatrywać w tem, iżby koleje państwowe były zawsze tańsze od prywatnych (koleje prywatne są bowiem zwykle lepiej, oszczędniej i więcej po kupiecku prowadzone, niż koleje państwowe, mogłyby więc zwłaszcza w krajach, w których biurokracya do trudnych zadań administracyi kolejowej nie dorosła, być tańsze nawet od kolei państwowych), ale wyłącznie w tem, iż koleje państwowe są jednym z najpotężniejszych środków polityki gospodarczej państwa wogóle.

Wpływ na stosunki gospodarcze wywierają koleje przedewszystkiem przez swoje taryfy. By osiągnąć możliwie wysoki czysty zysk z kolei, musi każda kolej prywatna oznaczyć swą taryfę minimalną, poniżej której żadnej przesyłki nie przyjmie, w ten sposób, by należytość za przewóz pokryła conajmniej koszta ruchu, przesyłką tą spowodowane. Taryfę maksymalną dla kolei prywatnych oznacza zwykle ustawa, wzgl. koncesya kolejowa, przez rząd nadana, ale oczywiście

bardzo wysoko. Rzeczywistą taryfę oznaczy przedsiębiorstwo prywatne pomiędzy taryfą minimalną a maksymalną w sposób następujący: dla przesyłek o wysokiej wartości, o których kolej wie, iż bez względu na wysokość taryfy będą koleją przesłane, ustanowi kolej taryfę bardzo wysoką (blizką taryfy maksymalnej). Dla innych przesyłek ustanowi kolej taryfę niższą, tak, by osiągnąć możliwie największy ruch i wyciągnąć z tego ruchu możliwie najwyższy dochód. Jeżeli więc chodzi o towary o bardzo małej wartości, które opłaca się przewozić koleją tylko po bardzo nizkiej taryfie, to kolej ustanowi dla nich taryfę bardzo nizką, przewyższającą tylko niewiele taryfę minimalną, nawet przy takiej nizkiej taryfie osiąga bowiem kolej pewien dochód czysty. W związku z tem zjawiskiem pozostaje fakt, iż do tego samego towaru stosują koleje niższą taryfę, jeżeli chodzi o odległości większe, chodzi bowiem o to, by zwiększyć liczbę przesyłek na odległości większe (przy odległościach większych są własne koszta kolei na kilometr niższe, niż przy odległościach mniejszych). Wszystkie te zasady taryfowania muszą stosować i koleje państwowe i one muszą bowiem dążyć do tego, by dochód z kolei pokrył przynajmniej koszta ruchu i koszta oprocentowania kapitału, włożonego w kolej. Z tego powodu dzieli n. p. obowiązująca od r. 1910 na kolejach państwowych austryackich taryfa towarowa towary przesyłane zwykłymi pociągami ciężarowymi (a więc z wyjątkiem przesyłek ekspresowych i przesyłek pospiesznych) na 8 klas, przyczem cena przewozu za km. jest w klasie najniższej przy odległościach na 1000 km. 6, przy odległościach na 100 km. 3 razy, przy odległościach na 10 km. 2 razy niższą, niż cena przewozu w klasie najwyższej. Do 5 klas najniższych należą towary masowe, wysyłane całymi wagonami, cena przewozu wynosi tutaj za 1.000 km. i 100 kg. n. p. rudy (klasa najniższa) 2·1 K, najprostsze wyroby z gliny 2·56 K, drzewo 2·61 K, gorsze gatunki papieru 4·0 K, mąka 5·04 K. Na tę samą odległość wynosi cena przewozu za 100 kg. towarów, wysyłanych półwagonami 5·86 K, za 100 kg. towarów droższych, wysyłanych zwykle jako posyłki drobne już 8·49 K, za 100 kg. towarów najdroższych zaś 12·02 K. Dodajemy, iż przy odległości 1.000 km. wynosi cena przewozu za km. drogi 2 (w klasie najwyższej) do 7 (w klasie najniższej) razy mniej, niż przy odległości 10 km., przy odległości 100 km. zaś 2 do 3 razy mniej.

Jeżeli więc co do ustalenia powyższych taryf normalnych nie ma zasadniczej różnicy między koleją państwową a prywatną, to tem większe różnice zachodzą z zasady co do ustalania taryf wyjątkowych. Taryfy te tańsze od taryfy normalnej stosuje kolej prywatna, by zwiększyć swój dochód bez względu na to, czy taryfa wyjątkowa przynosi gospodarstwu narodowemu szkodę czy korzyść, w ręku państwa są natomiast te taryfy zwykle jednym z głównych środków świadomej celu polityki gospodarczej i socyalnej. Wystarczy zaznaczyć, iż n. p. kolej Karola Ludwika, by pozyskać przewóz pszenicy południowo-rosyj-

skiej do Niemiec, wyznaczyła dla tej pszenicy taryfę niższą od taryf konkurujących kolei rosyjskich (wzgl. taryf drogi morskiej). Skutek był ten, iż taryfa ta była znacznie niższą od taryfy, pobieranej przez tę kolej od pszenicy galicyjskiej, do Niemiec eksportowanej (pszenica galicyjska musiała używać kolei Karola Ludwika). Kolej Karola Ludwika utrudniała więc pszenicy galicyjskiej konkurencyę z pszenicą rosyjską w Niemczech. Za przykładem kolei Karola Ludwika czyniła aż do r. 1910 to samo jej następczyni, kolej państwowa. Iż nie chodziło tutaj o drobne kwoty, wynika stąd, iż do r. 1910 kosztował transport wagonu (t. j. 10 ton) zboża rosyjskiego z Podwołoczysk do Mysłowic transito 157 K, natomiast miał kosztować według taryfy z r. 1910 transport wagonu zboża galicyjskiego do Mysłowic z Podwołoczysk 278 K, z Tarnopola 252 K, ze Lwowa 194 K i t. d. Od r. 1910 nie pobierają koleje państwowe od zboża galicyjskiego w relacyi z Niemcami więcej, niż od zboża rosyjskiego. Z podobnych przyczyn, t. j. by zwiększyć swój dochód, przyznawały koleje nasze do r. 1909 węglowi pruskiemu niższe taryfy, niż węglowi galicyjskiemu, tak n. p. kosztował przewóz wagonu węgla z Sierszy (kopalnia galicyjska) do Lwowa od r. 1899 do r. 1904 100·3 K, od r. 1905 do 1909 95·4 K, natomiast przewóz wagonu węgla pruskiego z Mysłowic do Lwowa tylko 96·7 K. Dopiero od r. 1910 kosztuje przewóz wagonu węgla (100 centn.) z Sierszy do Lwowa 88 K, z Mysłowic do Lwowa 101·6 K. Popierając import towarów obcych do kraju w celach zysku, popierały odwrotnie koleje prywatne eksport towarów krajowych za granicę przez przyznanie taryfy wyjątkowej niższej tylko tam, gdzie spodziewały się, iż przez zniżenie taryfy eksportowej zwiększy się masa tego eksportu tak, iż wskutek tego dochód kolei mimo zniżki taryfy wzrośnie. I tutaj może i powinna kolej państwowa postępować inaczej, może taryfę eksportową obniżyć bez względu, iż zysk kolei się zmniejszy. Podobnie ustanawiają często koleje państwowe taryfy wyjątkowe dla środków żywności, drzewa opałowego i t. d., by przeciwdziałać drożyźnie w wielkich miastach. Dla przykładu przytaczamy, iż od r. 1910 obowiązują na kolejach państwowych austryackich tańsze od normalnych taryfy wyjątkowe dla eksportu jaj, dla eksportu cukru (przewóz wagonu cukru eksportowanego do Szwajcaryi i państw bałkańskich przy odległości 1000 km. kosztuje 217 K, w razie eksportu do innych państw 311 K) i t. d., w ruchu wewnętrznym istnieją znacznie tańsze od normalnych taryfy wyjątkowe n. p. dla przewozu węgla z Brzeszcz do Wiednia, zapałek z Barzdorf do Lwowa, świeżego mięsa i bydła zabitego ze Lwowa do Wiednia, buraków cukrowych z stacyi galicyjskich do Przeworska, Łużan i Żuczki (aż do 350 km. odległości), dla węgla brunatnego wogóle, a dla węgla brunatnego galicyjskiego w szczególności (przewóz węgla brunatnego galicyjskiego kosztuje od wagonu na 100 km. 32 K, przewóz węgla brunatnego niegalicyjskiego 48 K) i t. d. Bez znajomości tych taryf wyjątkowych niepodobna wyrobić sobie ścisłego sądu o polityce gospodarczej państwa.

Za upaństwowieniem kolei przemawiał dalej także wzgląd, iż państwo nie potrzebuje dążyć do tego, by każda linia kolejowa się rentowała, wystarczy, jeżeli cała sieć kolei państwowych nie przynosi straty. Z tego powodu może państwo budować linie kolejowe nawet tam, gdzieby ich przedsiębiorstwo prywatne bez wydatnej pomocy państwa nie budowało i może w ten sposób podnieść ekonomicznie martwe i zaniedbane dotychczas połacie kraju. Oczywiście jest to możliwem tylko tam, gdzie można przypuszczać, iż kolej choćby po upływie dłuższego czasu opłacać się będzie.

ROZDZIAŁ IV.

POLITYKA ŻEGLUGI I PRAWO ŻEGLUGI MORSKIEJ I ŚRÓDZIEMNEJ W AUSTRYI.

§ 306. I. Polityka żeglugi morskiej. Austro-Węgry należą do najbardziej kontynentalnie położonych państw Europy. Podczas gdy w Anglii nie ma miejsca, któreby było od morza dalej, niż 120 km. oddalone, są w Niemczech 11% obszaru państwa, w Austryi już 48%, na Węgrzech nawet 54% od morza więcej, niż 400 km. oddalone! Najgorszem jest przytem położenie Galicyi, Brody są n. p. w linii prostej 650 km. oddalone od morza, tej najtańszej arteryi komunikacyjnej. Podczas gdy Londyn jest największym portem świata, wynosi najkrótsze połączenie kolejowe z morzem Berlina 135 km., Paryża 228 km., Wiednia 589 km., Pesztu 615 km., Lwowa 739 km. (Lwów-Odessa 739 km., Lwów-Tryest 1.194 km., Lwów-Rjeka 1.197 km., Lwów-Gdańsk obecnie 1.001 km., po wybudowaniu 150 km. kolei Bełzec-Lublin 743 km.). Następstwem tych faktów musi być względnie słaby rozwój handlu morskiego Austryi. Wystarczy zaznaczyć, iż z końcem r. 1910 miały wszystkie okręty handlowe marynarki austryackiej tylko 387.392 ton rejestr. netto, węgierskiej zaś 111.226 ton, natomiast liczyła marynarka angielska 13,361.988 ton, niemiecka 2,903.570, norweska 1,572.549, francuska 1,451.648 i t. d. Jak wielką jest mimo to dla Austro-Węgier doniosłość żeglugi morskiej, wynika stąd, iż dowóz do monarchii z zagranicy morzem wynosił w r. 1910 554 mil. K, wywóz morzem zaś 415 mil., t. j. 17·2% całego eksportu monarchii. Rząd popiera rozwój austryackiej marynarki handlowej w sposób następujący:

1) Oddawa objął rząd utrzymywanie portów austryackich na koszt państwa, zwłaszcza na urządzenie portu w Tryeście wydało państwo bardzo znaczne sumy. Dalej utrzymuje państwo latarnie morskie i portowe, oświetlające wybrzeża i porty austryackie. Nareszcie utrzymuje państwo 4 szkoły i akademie nawigacyjne, kształ-

cące kapitanów i sterników morskich. Wydatki na utrzymanie portów i latarni morskich pokrywa rząd w części przynajmniej z dochodu z opłat portowych, pobieranych (obecnie na mocy ustawy z 10. czerwca 1883 r.) od okrętów, zawijających do portów austryackich.

2) Rozwój marynarki handlowej jest bez powstania potężnych akcyjnych towarzystw żeglugi parowej niemożliwy. Towarzystwem takiem jest zwłaszcza założony w r. 1836 (z pomocą rządu) Lloyd austryacki, posiadający 28,800.000 K kapitału akcyjnego. Od roku 1855 wypłaca rząd Lloydowi regularne subwencye, obecnie obowiązuje w tym względzie aż po koniec r. 1921 umowa państwa z Lloydem, zawarta na mocy ustawy państwowej z 23. lutego 1907 r. Umowa ta obowiązuje Lloyd do wybudowania aż do roku 1921 (z pomocą bezprocentowych pożyczek państwa aż do wysokości 6 mil. K) okrętów o conajmniej 120.000 ton, zastrzega ministerstwu handlu wpływ stanowczy na taryfy przedsiębiorstwa, nadaje cesarzowi prawo mianowania prezydenta towarzystwa, obowiązuje towarzystwo do utrzymania regularnej komunikacyi z szeregiem portów tureckich, chińskich, indyjskich i t. d., w zamian za co towarzystwo otrzymuje coroczne subwencye, dochodzące do kwoty 10 mil. K rocznie. Z czystego zysku przedsiębiorstwa ponad 6% otrzymuje państwo $^1/_3$ (dotychczas nie otrzymało państwo z tego tytułu ani centa). W r. 1903 założono w Tryeście nowe wielkie towarzystwo żeglugi (Austro-Americana), posiadające obecnie 24 mil. K kapitału akcyjnego, a pozostające pod wpływem północno-niemieckiego Lloydu i linii Hamburg-Amerika. Towarzystwu temu wypłaca rząd na mocy umowy z r. 1909 „prowizoryczne“ subwencye (około $1^1/_2$ mil. K rocznie) na utrzymanie regularnej komunikacyi z Ameryką południową, prowizoryczne dlatego, ponieważ parlament umowy tej nie zatwierdził. Innych mniejszych towarzystw żeglugi morskiej, otrzymujących od rządu subwencye, nie wymieniamy, natomiast musimy zaznaczyć, iż od r. 1890, wzgl. 1893 wypłaca rząd subwencye austryackim przedsiębiorstwom budowy okrętów handlowych morskich, tudzież właścicielom okrętów morskich, uprawiających w interesie handlu austryackiego wyłącznie żeglugę „wolną“ (t. j. nie wiązaną żadnym rozkładem jazdy, a więc odbywaną według sposobności). Subwencye te są unormowane obecnie ustawą państwową z 23. lutego 1907 r. (obowiązującą aż do końca r. 1916) i wynoszą rocznie około 7 mil. K. Wszystkie subwencye rządowe na rzecz żeglugi morskiej wynoszą obecnie około 21 mil. K rocznie.

§ 307. II. Prawo żeglugi morskiej publiczne i prywatne i władze morskie. A) Prawo żeglugi morskiej publiczne zawarte jest w politycznym edykcie nawigacyjnym z 1. kwietnia 1774 r. i w szeregu rozporządzeń i ustaw późniejszych. Przedewszystkiem należy tutaj wymienić następujące ustawy:

1) Ustawa z 7. maja 1879 r. o rejestrowaniu okrętów handlowych morskich. Ustawa ta rozróżnia trzy rodzaje żeglugi mor-

skiej: żeglugę nadbrzeżną bliższą (w morzu adryatyckiem), ż (nadbrzeżną dalszą (w morzu śródziemnem i czarnem) i żeglugę na morzach dalekich i przepisuje osobno dla tych trzech rodzajów żeglugi sposób budowy okrętów, skład liczebny załogi i kwalifikacye komendanta okrętu (kapitana). Na podstawie tej ustawy wydało ministerstwo handlu szereg rozporządzeń, zawierających przepisy o budowie okrętów, o urządzeniu i wyekwipowaniu tychże, o zarządzeniach bezpieczeństwa na okręcie, o służbie marynarskiej i t. p. (por. n. p. rozp. z 19. sierpnia 1912 r., wydane pod wrażeniem katastrofy na Tytaniku). O przepisach tych tutaj bliżej mówić nie podobna, natomiast zaznaczamy, iż na mocy ustawy z r. 1879 powinien każdy okręt posiadać następujące 3 papiery legitymacyjne:

a) List rejestrowy. List ten wydaje władza morska po wpisaniu okrętu do rejestru okrętów handlowych austryackich. Wpisanie do rejestru może nastąpić dopiero wtenczas, gdy władza skonstatuje, iż okręt odpowiada obowiązującym przepisom. Tylko okręty, wpisane do rejestru austryackiego, mogą posługiwać się austryacką flagą handlową morską. Okręt, posługujący się tą flagą, zyskuje tem samem wszystkie prawa, zastrzeżone w umowach międzynarodowych okrętom i poddanym austryackim.

b) List mierniczy, wykazujący na podstawie uprzedniego urzędowego wymiaru, ile „ton rejestrowanych“ okręt posiada, t. j. ile ton towarów na okręt naładować można. Należy zaznaczyć, iż wysokość różnych opłat morskich zależy we wszystkich niemal krajach od ilości „ton rejestrowanych“ okrętu.

c) Urzędowy wykaz żeglarzy (Musterrolle), zawierający spis imienny wszystkich członków załogi i najważniejsze postanowienia zawartego z każdym z tych członków kontraktu służbowego.

2) Ordynacya policyjna portowa z 14. marca 1883 r. zawiera najważniejsze przepisy celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa w portach.

3) Przepisy o wzajemnem zachowaniu się różnych okrętów na otwartem morzu (przepisy o wzajemnem wymijaniu się okrętów, o sygnałach i t. p.) są zawarte w umowach międzynarodowych i w wydanych na podstawie tych umów rozporządzeniach ministeryalnych (obecnie rozp. z 10. kwietnia 1906 r.). Przepisy te pragną zapobiedz zderzaniu się okrętów.

B) Prawo żeglugi morskiej prywatne zawiera przepisy specyalne o prawie zastawu i o egzekucyi na okrętach, o stosunku właściciela okrętu do kapitana, o odpowiedzialności właściciela okrętu i kapitana wobec osób trzecich, o pożyczkach morskich, o ubezpieczeniach morskich, o skutkach prywatno-prawnych szkód morskich i o prawie przewozowem morskiem, t. j. o stosunku prawnym między osobą przesyłającą towary okrętem a właścicielem okrętu. Prawo prywatne morskie jest unormowane częścią w politycznym edykcie nawigacyjnym z r. 1774, głównie jednak w obowiązującej po dziś dzień części drugiej napoleońskiego

kodeksu handlowego z r. 1808 (Code de commerce). Normy o cywilno-prawnym obowiązku wynagrodzenia szkody, wyrządzonej okrętowi lub osobom i towarom wskutek zderzenia się okrętów morskich wzgl. okrętu morskiego z okrętem dla żeglugi śródziemnej, tudzież przepisy o wynagrodzeniu, należącem się za świadczenie pomocy na rzecz znajdującego się w niebezpieczeństwie okrętu morskiego, są obecnie zawarte w ustawie państwowej z 29. lipca 1912 r., tudzież o ile chodzi o okręty różnej narodowości w dwóch osobnych konwencyach, zawartych w r. 1910 w Brukseli między wszystkiemi niemal państwami kuli ziemskiej, a obowiązujących od r. 1913 także w Austryi. Konwencye te nakładają także — i to pod karą — na kapitana każdego okrętu obowiązek spieszyć z pomocą nawet wrogowi, któregoby na morzu w niebezpieczeństwie życia natrafił.

C) Władzą morską pierwszej instancyi są kapitanowie portowi i podlegające im w portach największych deputacye, w portach mniejszych ajentury, a w portach najmniejszych ekspozytury portowe. — Władzą morską drugiej instancyi jest dla wszystkich wybrzeży austryackich „władza morska w Tryeście“,władzą morską trzeciej instancyi jest nareszcie ministerstwo handlu. Należy zaznaczyć z naciskiem, iż wymienione władze morskie są właściwe nietylko dla spraw żeglugi morskiej, ale dla wszystkich spraw morskich w ogóle, a więc także dla rybołowstwa morskiego i dla policyi sanitarnej morskiej.

§ 308. III. Polityka żeglugi śródziemnej. Konfiguracya terytoryalna Austryi wyróżnia się tem, iż Austrya jest znacznie wyżej nad morzem położona, niż reszta większych państw europejskich. I tak wynosi przeciętne położenie obszaru państwa nad poziomem morza w Holandyi 49 metrów, w Rosyi 167 m., w Anglii 218 m., w Niemczech 214 m., w Francyi 394 m., w Austro-Węgrzech natomiast 518 m. Najniżej położonym krajem w Austryi jest Galicya. Wystarczy zaznaczyć, iż z 3.482 stacyi kolejowych austryackich jest 29 stacyi położonych wyżej niż 1000 metrów nad morzem, od 700—1000 m. 189 stacyi, od 400—700 m. 1.071 stacyi i t. d. W Galicyi mamy tymczasem tylko 7 stacyi, położonych wyżej niż 700 m. nad morzem, (najwyższemi stacyami są Sianki 835 m., Woronienka 833 m., Zakopane 823 m.) a tylko 51 stacyi położonych od 400—700 m. Stąd wynika, iż warunki żeglugi śródziemnej są w Galicyi znacznie korzystniejsze, niż w innych krajach austryackich I tak mierzą rzeki, dostępne dla parowców, w Galicyi 680 km., we wszystkich innych krajach austryackich zaś 694 km. Nawet przy nieuregulowanym stanie Wisły kursowały oddawna na niej galary ulanowskie, dubasy i szkuty (berlinki), na które ładowano 35 ton (3 1/2 wagonów) i więcej. Jak względnie wysoko stała za czasów polskich żegluga na Wiśle, dowodzą sprawozdania władz austryackich po okupacyi kraju, władze te nie mogły pojąć, iż pod Ulanowem i Jarosławiem spotykano w wielkiej ilości okręty (galary), przewyższające nawet „nasze największe okręty na Dunaju“. Był to czas, w którym Wisła spełniała rze-

czywiście swoje przeznaczenie jako główna arterya komunikacyjna i ośrodek życia gospodarczego kraju.

Powyżej zaznaczyliśmy, iż Austrya, a zwłaszcza Galicya jest od morza znacznie dalej, niż większa część innych państw europejskich oddaloną. Szkodliwe dla rozwoju ekonomicznego Austryi skutki tego stanu rzeczy możnaby w części sparaliżować — zwłaszcza w Galicyi przez uregulowanie, wzgl. skanalizowanie rzek żeglownych i przez budowę kanałów. Jak mało państwo w tym kierunku w Galicyi uczyniło i jakie tego były skutki, przedstawiliśmy w § 255, tutaj zwracamy uwagę czytelnika, iż w innych państwach rządy daleko więcej uczyniły, by zapewnić gospodarstwu narodowemu tanią komunikacyę wodną. I tak miały dostępnych dla żeglugi dróg wodnych śródziemnych (bez rzek dostępnych tylko dla flisactwa) Niemcy w r. 1908 13.401 km. (z tego 6.602 km. dróg sztucznych), Holandya (w r. 1904) 4.480 km. (z tego 3.561 km. kanałów), Francya w r. 1906 13.735 km. (z tego 8.918 km. kanałów), Wielka Brytania 9.476 km. (z tego 5.137 km. kanałów), Rosya w r. 1900 56.744 km. (z tego 1.962 km. kanałów), Austrya bez Galicyi 1.835 km. (z tego tylko 73 km. kanałów), Galicya nareszcie 815 km. (kanałów nic). Na 1000 km² obszaru miały żeglownych dróg wodnych śródziemnych Niemcy 24·8 km., Holandya 131·4 km., Francya 25·6 km., Wielka Brytania 41·3, Rosya 11·5, Austrya bez Galicyi tylko 8·3, Galicya zaś tylko 10·4. Najważniejsze czyny rządu zmierzające do usunięcia tego fatalnego braku dróg wodnych, wzgl. do ułatwienia żeglugi na istniejących rzekach żeglownych, są następujące (por. także § 255).

1) Żegluga na Dunaju poczyniła większe postępy po powstaniu (w r. 1830) „c. k. uprzyw. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju“ w Wiedniu (kapitał akcyjny tego towarzystwa wynosi obecnie 50,400.000 K), już w r. 1831 uzyskał dzięki temu towarzystwu Wiedeń regularne i stałe połączenie drogą wodną z Galaczem i Konstantynopolem. Rząd popierał działalność towarzystwa w różny sposób, głównie zaś przez usuwanie przeszkód żeglugi. Ustawą z r. 1869 stworzono celem uregulowania biegu Dunaju w sposób odpowiadający najlepiej interesom żeglugi i bezpieczeństwa gmin nadbrzeżnych w czasie powodzi „komisyę dla uregulowania Dunaju“ i dostarczono jej z środków państwa aż po r. 1892 kwotę 171 mil. K. Ustawą z 27. lipca 1912 r. przekazano na ten sam cel z funduszów państwowych 13 mil. K. By uzyskać intenzywniejszy wpływ na żeglugę na Dunaju kupił rząd za kwotę 4,614.467 K akcye „południ. niemieckiego towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju“ w Monachium, rada państwa zatwierdziła kupno to ustawą z 12. sierpnia 1909 r. i zakazała rządowi bez zezwolenia rady państwa akcye te sprzedać. Tą samą ustawą sankcyonowano także umowę rządu z c. k. uprzyw. tow. żeglugi na Dunaju. Na mocy tej umowy płaci państwo towarzystwu aż do r. 1936 rocznie 1,300.000 K subwencyi, natomiast przyznaje towarzystwo rządowi prawo nieograniczonej kontroli taryf i refakcyi

przedsiębiorstwa, prawo mianowania prezydenta towarzystwa przez cesarza i t. d. Dalej zobowiązało się towarzystwo zaprowadzić zniżone taryfy eksportowe do Serbii, Bułgaryi i Rumunii, zobowiązało się, iż wobec żadnego innego rządu (n. p. węgierskiego) nie zrzecze się prawa ustanawiania taryf według własnej decyzyi. W razie wojny lub mobilizacyi oddaje towarzystwo wszystkie swe okręty do dyspozycyi administracyi wojskowej (oczywiście za odpowiedniem wynagrodzeniem).

2) Celem skanalizowania Łaby i Wełtawy poniżej Pragi, stworzono w r. 1895 „komisyę dla kanalizacyi Łaby i Wełtawy“ i przeznaczono na to ważne dla żeglugi dzieło 26 mil. K.

3) By stworzyć za przykładem państw zagranicznych za pomocą budowy kanałów sztucznych rozległą sieć dróg wodnych, wydano ustawę o budowie dróg wodnych z 11. czerwca 1901 r. Najważniejsze postanowienia tej ustawy, (przepisy tej ustawy o regulacyi rzek kanałowych omówiliśmy już w § 255) są następujące:

a) Państwo miało wybudować 4 wielkie kanały dla żeglugi śródziemnej, t. j. 2 kanały łączące Dunaj z Wełtawą i Łabą, dalej kanał Dunaj-Odra (286 km.) i kanał od Odry do Wisły i Dniestru (518 km.). Budowa tych kanałów miała być przeprowadzoną stopniowo; w pierwszym peryodzie budowy, obejmującym lata 1904—1912 miało państwo wydać na budowę tych kanałów kwotę 175 milionów koron. Potrzebne fundusze miało państwo zebrać przez wydanie obligacyi, kraje, przez które projektowane kanały przechodzą, miały się zobowiązać, iż będą wypłacały z funduszów krajowych roczną kwotę, wystarczającą do oprocentowania i umorzenia $^1/_8$ części obligacyi, wydanych na budowę kanałów, w danym kraju położonych. Ustawą krajową z 2. marca 1904 r. przyjęła Galicya na siebie obowiązek przyczyniania się do kosztów budowy kanałów galicyjskich w myśl powyższych postanowień, to samo uczyniły w r. 1904 inne kraje z wyjątkiem Ślązka.

b) Celem przeprowadzenia budowy powyższych dróg wodnych, zorganizowano w r. 1901 przy ministerstwie handlu osobną „dyrekcyę budowy dróg wodnych“ i „radę dróg wodnych“. — Zadaniem rady, składającej się z 40 członków (20 delegatów wydziałów krajowych i 20 członków mianowanych przez ministra handlu), jest wydawanie opinii i stawianie wniosków w sprawie budowy dróg wodnych, zadaniem dyrekcyi zaś przeprowadzenie techniczne i prawnicze budowy. Dyrekcya posiada w tym celu osobne ekspozytury w Krakowie (od r. 1905), w Przerowie (od r. 1907), i w Pradze (od r. 1903).

c) Równocześnie z ustawą o budowie dróg wodnych wydano ustawę o budowie kilku ważnych dla krajów alpejskich linii kolejowych. Miało to być rekompesatą krajów alpejskich za to, iż w krajach czeskich i w Galicyi miano budować kanały. Budowę kolei alpejskich ukończono w r. 1909 (kosztem 288 mil. K), właściwa budowa kanałów została rozpoczętą — i to tylko symboli-

cznie — w Galicyi dopiero 27. grudnia 1911 r. — W szczegółach był smutny rozwój tej sprawy w krótkości następujący:

Mając aż do końca r. 1912 (wraz z $^1/_8$ kosztów, obciążających kraje, ale po potrąceniu strat na kursie obligacyi) okrągło 185 mil. K do dyspozycyi, ułożyło ministerstwo handlu w r. 1902 program budowy, według którego miały być wykonane w latach 1904—1912 1) budowa kanału Dunaj-Odra-Wisła na statki o 670 tonach kosztem 134 mil. K i 2) kanalizacya Wełtawy w Pradze i kanalizacya Łaby od Melnika w górę do Jaromierza (180 km.) kosztem 51 mil. K. Roboty w Czechach rozpoczęto faktycznie w r. 1907, wydano na nie po koniec r. 1910 30,425.921 K, co się jednak tyczy budowy kanału Dunaj-Wisła, to wydano wprawdzie na pobory służbowe i inne wydatki dyrekcyi budowy dróg wodnych i jej ekspozytur w Przerowie i Krakowie aż do r. 1910 kwotę 8,496.083 K, poza tem rozpoczęto w r. 1908 tylko roboty (kanalizacya Wisły w Krakowie i budowa zbiornika na Bystrzyczce na Morawach), które nie mogą uchodzić za rozpoczęcie budowy kanałów spławnych. Przygotowania do budowy właściwego kanału postępowały niesłychanie opieszale, dopiero gdy po wyborach z r. 1907 posłowie polscy rozpoczęli na rząd napierać, przeprowadzono rewizyę trasy i reambulacyę polityczną na kawałku kanału Odra-Wisła (od Zatora do Samborka), w r. 1909 wydało ministerstwo konsens na budowę tego kawałka kanału (31 km.), poczem w r. 1910 wykupiono grunta (kosztem 1,341.696 K), a po symbolicznem rozpoczęciu robót na tym kawałku w grudniu 1911 r. rozdano w r. 1912 część robót na tych 31 km przedsiębiorcom budowy. Dopiero teraz okazało się, iż geometrowie, przydzieleni oddziałowi prawniczemu dyrekcyi budowy dróg wodnych, wymierzyli trasę kanałów tak, iż pas gruntów zajętych pod kanał w poszczególnych gminach ze sobą się nie schodził, wskutek czego przedsiębiorcy robót rozwinąć nie mogli. Daleko gorzej stoją prace przygotowawcze na innych kawałkach kanału od granicy ślązkiej do Krakowa. I tak przeprowadzono rewizyę trasy kanału od Samborka do Krakowa (12 km.) w lipcu 1909 r., ministerstwo zatwierdziło tę trasę dopiero w lutym 1912 r., reambulacyi politycznej tej przestrzeni do maja 1913 r. nie odbyto. Rewizyę trasy od granicy ślązkiej do Zatora (33 km.) przeprowadzono w marcu 1912 r., do maja 1913 r. jednak ministerstwo trasy tej nie zatwierdziło. Należy zaznaczyć, iż powolny postęp robót wyjaśnia się tem, iż rząd przez długi czas — pomimo ustawy — kanałów budować nie chciał, w tym celu opracowano w r. 1910 specyalny memoryał, przedstawiający, iż koszta budowy kanałów byłyby niesłychanie wysokie (kanał Dunaj-Wisła 360 mil. K, kanalizacya 180 km. Łaby 165 mil. i t. d.). Znawcy twierdzą i doświadczenie wykazało, iż obliczenia te były przesadzone, w rzeczywistości kosztowałaby budowa kanału Dunaj-Wisła około 282 mil., budowa kanału Wisła-Dniestr około 211 mil. K.

§ 309. IV. Prawo żeglugi śródziemnej. Żegluga śródzemna podlega, o ile chodzi o stosunki prywatno-prawne,

ogólnym przepisom prawa cywilnego i handlowego (obrębnego prawa prywatnego dla żeglugi śródziemnej więc niema), o ile zaś chodzi o stosunki publiczno prawne, szeregowi różnych ustaw, z których najważniejsze są następujące.

A) Przepisy krajowej ustawy wodnej z r. 1875. Ze względu na interesa żeglugi, a wzgl. i flisactwa, nakładają ustawy wodne na właścicieli gruntów nadbrzeżnych następujące obowiązki.

1) Władza wyznacza miejsca do lądowania i przymocowywania statków i tratew. O ile miejsca takie istniały już w chwili wejścia w życie ustaw wodnych, musi właściciel gruntu i nadal zezwalać na lądowanie w tem miejscu i to bezpłatnie, jeżeli i dawniej żadnego nie pobierał wynagrodzenia. Jeżeli zaś miejsce do lądowania zostało założone po wejściu w życie ustaw wodnych, należy przyznać właścicielom gruntu odpowiednie wynagrodzenie, wzgl. nabyć od niego grunt, ewentualnie w drodze wywłaszczenia.

2) Celem holowania statków, płynących pod wodę (statki takie trzeba często ciągnąć w górę siłą ludzi lub zwierząt, idących brzegiem rzeki w górę) musi właściciel brzegu zezwolić na używanie dróg do holowania, istniejących w chwili wejścia w życie ustaw wodnych i to bezpłatnie, o ile nie ma prawa żądać wynagrodzenia na mocy specyalnego tytułu prawnego. Jeżeli zachodzi potrzeba założenia nowej, lub rozszerzenia starej drogi do holowania statków, należy przyznać właścicielowi gruntu stosowne wynagrodzenie wzgl. nabyć od niego grunt, ewentualnie w drodze wywłaszczenia.

3) W razie niebezpieczeństwa wolno żeglarzowi, wzgl. flisakowi lądować gdziebądź, właściciel gruntu może żądać w wypadku tym wynagrodzenia tylko wtenczas, jeżeli przez lądowanie doznał szkody.

Wszędzie tam, gdzie na rzekach brak mostu, urządza się przewozy na rzece (promy, galary, łodzie i t. p.). Jeżeli przewóz łączy dwie części gościńca rządowego, krajowego, powiatowego lub gminnego, urządza przewóz zwykle władza, zarządzająca danym gościńcem. Bardzo często urządza prom także osoba prywatna, a to albo dla własnej potrzeby, albo w celach zarobkowych jako publiczny środek komunikacyi. Otóż należy zaznaczyć, iż jeżeli przewóz ma być urządzony na wodach, zdatnych do żeglugi lub flisactwa, potrzeba celem założenia przewozu postarać się zawsze o zezwolenie namiestnictwa. Jeżeli natomiast przewóz ma być urządzony na wodach nie spławnych, potrzeba zezwolenia władzy tylko wtenczas, jeżeli przewóz zakłada osoba prywatna w celu zarobkowania, zezwolenia tego udziela c. k. starostwo. Taryfa przewozów prywatnych, założonych celem zarobkowania, wymaga zatwierdzenia przez władzę wodną.

Oprócz powyższych przepisów i omówionego już w § 257 przepisu zasadniczego, iż wszelkie rzeki używane do celów żeglugi lub flisactwa są począwszy od miejsca, w którem to używanie się

rozpoczyna, dobrem publicznem, zawiera ustawa wodna jeszcze tylko przepis, iż używanie wód publicznych do żeglugi i flisactwa ma podlegać nie przepisom ustawy wodnej, ale przepisom wydanych specyalnie w tym celu ustaw.

B) Przedsiębiorstwa żeglugi śródziemnej. Należy rozróżniać przedsiębiorstwa żeglugi parowej od innych przedsiębiorstw żeglugi śródziemnej (żegluga za pomocą wioseł, żagli, motorów elektrycznych i t. p.). Żegluga parowa podlega przepisom najw. postan. z 20. paźdź. i 23. grudnia 1854 r., nie podlega zaś na mocy patentu wprowadzającego ustawę przemysłową ustawie przemysłowej, nie jest więc przemysłem. Przedsiębiorstwa żeglugi parowej potrzebują zezwolenia (koncesyi), koncesyi tej (tak zwany patent żeglugi) udziela namiestnictwo osobom zupełnie zaufania godnym i posiadającym dostateczne środki finansowe. Przedsiębiorca musi polecić kierownictwo parowca egzaminowanemu kapitanowi, posiadającemu t. zw. patent żeglarza i używać urzędowo egzaminowanych maszynistów. Do przewozu towarów lub osób wolno dalej przedsiębiorcy używać tylko parowców, urzędownie zbadanych i aprobowanych. Aprobowanie parowca następuje przez wystawienie osobnego certyfikatu (Schiffspatent, patent okrętu). Władze stosują przepisy te często także do żeglugi nieparowej (wymagają n. p. od kapitana okrętu nieparowego dowodu uzdolnienia i formalnego patentu żeglarza), należy jednak zaznaczyć z naciskiem, iż przedsiębiorstwa żeglugi nieparowej są prawniczo przemysłem, władzom wolno stosować do tych przedsiębiorstw wyłącznie tylko przepisy ustawy przemysłowej (por. § 319). Oprócz przedsiębiorstw żeglugi parowej i nieparowe wolno z zasady każdemu uprawiać na wodzie publicznej żeglugę lub flisactwo dla własnej potrzeby na własnych lub wydzierżawionych statkach i tratwach, oczywiście nie jest tutaj zezwolenie władzy wymaganem, niema tu bowiem prawniczo przedsiębiorstwa żeglugi.

C) Policya żeglarska. Przepisy policyi żeglarskiej zawierają normy, mające zabezpieczyć bezpieczeństwo i łatwość żeglugi, ochronę brzegów i plantacyi przed uszkodzeniami i t. p. Przepisy te należy podzielić na następujące kategorye: *a*) Na wszystkich rzekach spławnych galicyjskich obowiązuje po dziś dzień rozporządzenie gubernialne z 28. października 1789 r., opublikowane powtórnie rozp. z 6. listopada 1827 r., zawierające przepisy o zapobieganiu szkodom i nieszczęśliwym wypadkom, powodowanym przez flisactwo. Dalej obowiązują po dziś dzień na wszystkich rzekach kraju niektóre postanowienia regulaminu policyi rzecznej i plantacyjnej z 2. marca 1842 r., tak n. p. przepisy § 12—14 (statki i tratwy powinny być należycie ludźmi obsadzone, zaopatrzone w potrzebne do sterowania i przybijania narzędzia i t. d.). Inne postanowienia tego regulaminu, nie odnoszące się bezpośrednio do policyi żeglarskiej, zostały przez późniejsze ustawy (ustawa wodna) zniesione. *b*) Oprócz tych przepisów ogólnych wydano dla niektórych rzek, wzgl. dla niektórych części rzek

osobne przepisy policyjne. Wymieniamy tutaj n. p. wydany rozporządzeniem ministeryalnem z 29. maja 1908 r. prowizoryczny regulamin portowy dla portu zimowego i handlowego w Nadbrzeziu. Z przepisów tej kategoryi są najważniejsze przepisy dotyczące rzek krajowych międzynarodowego znaczenia. Przepisy te wchodzą w zakres międzynarodowego prawa żeglugi rzecznej.

D) Opłaty od żeglugi rzecznej. Na wszystkich rzekach austryackich nie pobiera się obecnie żadnych opłat za samo prawo jazdy po rzece okrętem czy tratwą, ostatnie takie „myta wodne“ zniesiono ustawą państwową z 26. grudnia 1892 r. Natomiast pobiera się nadal pewne opłaty za używanie przez okręty pewnych kosztowniejszych budowli wodnych. Dla Galicyi przytaczamy n. p. opłaty za używanie portu w Nadbrzeziu. Opłaty te portowe określa regulamin wydany dla tego portu w r. 1908.

E) Międzynarodowe prawo żeglugi rzecznej. Na mocy art. 108 do 117 aktu kongresu wiedeńskiego z 9. czerwca 1815 r. powinny państwa europejskie zawrzeć między sobą co do żeglugi na rzekach międzynarodowych, t. j. płynących przez obszar dwóch lub więcej państw, osobne konwencye, gwarantujące wolność żeglugi dla poddanych wszystkich państw, poddające żeglugę na tych rzekach jednakowym we wszystkich państwach nadbrzeżnych przepisom i t. d. Takie konwencye międzynarodowe nie mogą być przez żadne państwo wypowiedziane i mogą być tylko za zgodą wszystkich państw nadbrzeżnych zmienione. Na tej podstawie zawarto dla międzynarodowych rzek galicyjskich następujące konwencye:

a) Zawarty na kongresie wiedeńskim między Austryą a Rosyą traktat z dnia 21. kwietnia 1815 r. i późniejsza konwencya austryacko-rosyjska z r. 1818 stanowią, iż żegluga na wszystkich rzekach dawnej rzeczypospolitej polskiej (w granicach z r. 1771), t. j. na wszystkich rzekach aż po Dźwinę, Dniepr, Dniestr i Prut włącznie, a tak samo na wszystkich kanałach i portach w dorzeczu tych rzek ma być dla wszystkich poddanych obu państw wolną, iż więc wolno im używać także bezpłatnie dróg do holowania i miejsc do lądowania po obu brzegach tych rzek. Od żeglugi na Wiśle nie wolno obu państwom pobierać jakichkolwiek opłat, na innych rzekach i kanałach nie wolno żądać od poddanych obcego państwa wyższych opłat niż od poddanych własnego państwa. Jednolitych przepisów co do policyi żeglarskiej na tych rzekach wspomniane traktaty niestety nie zawierają, pod tym względem miały obowiązywać w każdem państwie przepisy przez dane państwo autonomicznie wydane. Tak samo niema w tych traktatach przepisów co do wykonywania robót regulacyjnych celem ułatwienia żeglugi na tych rzekach. Drugi ten brak został przynajmniej co do Wisły usunięty przez traktat krakowski z 20. sierpnia 1864 r. o regulacyi Wisły od Niepołomic do Zawichosta i Sanu od Kuryłówki (pod Leżajskiem). W myśl tego traktatu obowiązały się oba rządy przeprowadzić według umówionego przez oba rządy planu technicznego regulacyę wymienionych części Wisły

i Sanu — w części na wspólne koszta obu rządów — w ciągu lat 20 tak, by żegluga na tych rzekach nawet przy nizkim stanie wody była bez przeszkód możliwą. Dalej postanawia ten traktat, iż drogi do holowania statków mają być na obu brzegach Wisły 15 polskich łokci szerokie i że oba rządy nie udzielą ze względu na bezpieczeństwo robót regulacyjnych żadnemu przedsiębiorstwu żeglugi parowej koncesyi uprawniającej do jazdy na wymienionych częściach Wisły, zanim oba rządy nie porozumieją się między sobą co do wydania jednolitych przepisów policyjnych dla takiej żeglugi. Przepisów tych nie wydano niestety po dziś dzień, a regulacya Wisły ma być dopiero w r. 1921 ukończoną. Z chwilą, gdy nareszcie pojawią się na Wiśle parowce handlowe (dotychczas kursują po Wiśle i Dniestrze tylko parowce rządowe, potrzebne do robót regulacyjnych), odzyska rzeka ta bardzo znaczną część swego dawniejszego dla kraju znaczenia.

b) Dla rzeki Przemszy wydało ministerstwo handlu w porozumieniu z rządem pruskim w r. 1888 osobne przepisy policyjne, w r. 1889 zaś osobny regulamin żeglugi (patrz dziennik ustaw krajowych z tych lat).

c) Dla ułatwienia żeglugi i flisactwa na Prucie zawarły państwa nadbrzeżne dwie konwencye w Bukareszcie w r. 1886 i 1895. W myśl tych traktatów stworzono osobną komisyę dla rzeki Prutu, składającą się z delegatów austryackich, rumuńskich i rosyjskich. Zadaniem tej międzynarodowej władzy rzecznej jest wykonanie wszystkich robót regulacyjnych ułatwiających żeglugę na Prucie, wypracowanie wspólnego regulaminu żeglugi na Prucie i przestrzeganie jego przepisów, tudzież oznaczenie i pobieranie opłat od żeglugi, potrzebnych celem pokrycia kosztów regulacyi Prutu.

Źródłem międzynarodowego prawa żeglugi śródziemnej są nareszcie często zawierane na oznaczony przeciąg czasu lub wypowiedzialne traktaty handlowe, tak n. p. mają według Art. 13 i 14 obecnie obowiązującego traktatu handlowego z Niemcami poddani austryaccy prawo używania rzek i kanałów niemieckich na zupełnie tych samych warunkach, co poddani niemieccy.

F) Władze żeglugi rzecznej. Władzami dla spraw żeglugi rzecznej są w najwyższej instancyi ministerstwo handlu, w drugiej instancyi namiestnictwo, w instancyi najniższej starostwo. Organami pomocniczymi tych władz są dozorcy rzeczni, dozorcy portowi, naczelnicy gmin i t. p. Wyjątkowo są zamiast władz wymienionych w niektórych sprawach kompetentne władze inne, jak n. p. władze cłowe, dyrekcya budowy dróg wodnych. Wypada zaznaczyć, iż według ustaw gminnych należy „troska o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi na wodach“ do własnego zakresu działania gminy. Z uwag powyższych wynika, iż przepis ten nie posiada niemal żadnego znaczenia praktycznego. Pochodzi to w części przynajmniej stąd, iż na mocy ustawy zasadniczej o radzie państwa należy ustawodawstwo o żegludze w całości do

kompetencyi rady państwa, która naturalnie woli przekazać odnośne kompetencye organom rządowym, a to tem więcej, iż państwo ponosi niemal wszystkie koszta popierania żeglugi rzecznej.

ROZDZIAŁ V.

POLITYKA DROGOWA I PRAWO DROGOWE W AUSTRYI, A ZWŁASZCZA W GALICYI.

§ 310. I. Pogląd historyczny na politykę drogową. Aż do czasów Karola VI w Austryi, w Galicyi zaś aż do r. 1772 było utrzymywanie dróg i mostów wyłącznie rzeczą dominiów (wzgl. gmin), które miały natomiast prawo pobierania myt drogowych i mostowych. W jak opłakanym stanie wskutek tego drogi się znajdowały, wynika stąd, iż n. p. w Galicyi można było drogami temi przewozić towary zwykle tylko w zimie (sanną), w zimie przewożono wówczas zboże i inne towary do magazynów nad Wisłą i Sanem, by potem na wiosnę przesłać je drogą wodną do Gdańska, w zimie też eksportowano z Galicyi przez Ślązk płótno drogą lądową. Poza zimą jeżdżono zwykle w czwórkę, szukając sobie podczas niepogody często lepszej drogi po polach zasianych. Poprawa tych stosunków nastąpiła pracą dziesięcioleci w sposób następujący:

A) Drogi rządowe (eraryalne). By stworzyć lepszą komunikacyę lądową, odpowiadającą zarówno interesom wojskowym, jak interesom handlu i przemysłu (por. § 153 A), wybudowało państwo już za panowania Karola VI „gościniec cesarski“ łączący Pragę z Wiedniem, a Wiedeń z morzem adryatyckiem (z Tryestem). Bardzo energicznie prowadzono akcyę budowy dróg państwowych za panowania Maryi Teresy, Józefa II, a po części i Franciszka I, później jednak stawała się akcya ta coraz to słabszą. Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1837 było w Austryi w obecnym jej składzie dróg rządowych 12.547 km, w r. 1849 14.084 km, w r. 1866 15.475 km, w r. 1910 16.184 km. Co się tyczy Galicyi, zaznaczamy, iż w latach 1775 do 1800 wybudowano tutaj (por. str. 281) pierwszy główny gościniec rządowy (tak zwany trakt wiedeński) z Białej przez Bochnię, Tarnów, Jarosław, Przemyśl do Lwowa, stąd przez Złoczów do Brodów, przez Tarnopol i Czortków do Czerniowiec, po r. 1800 zaś wybudowano gościniec rządowy podkarpacki z Białej przez Sącz, Sambor, Kołomyję do Czerniowiec, tudzież kilka gościńców ubocznych (n. p. stryjski ze Lwowa do Węgier, żółkiewski ze Lwowa do Królestwa i t. d.). W r. 1828 posiadała Galicya 2.458 km gościńców rządowych. Od r. 1828 do r. 1849 wybudowało państwo tylko 531 km nowych gościńców rządowych, starsze gościńce zaniedbano jednak w tym stopniu, iż same relacye rządowe z r. 1844 mówią o „opłakanym stanie“ dróg eraryalnych galicyjskich. Po

r. 1849 poprawiono drogi rządowe u nas tak, iż w r. 1869 były „niemal wszędzie“ w stanie bardzo dobrym, natomiast nie budował rząd w Galicyi od r. 1849 żadnych nowych dróg rządowych, obecnie wynosi nawet sieć dróg rządowych u nas mniej, niż w r. 1849 (tylko 2.887 km w r. 1910, w r. 1849 2.989 km). Utrzymanie km drogi rządowej kosztowało w Galicyi w r. 1905 przeciętnie 1.004 K.

B) Drogi nierządowe, dawniej konkurencyjne, obecnie autonomiczne. Oprócz dróg rządowych, czyli eraryalnych budowano w Austryi od początku 19-go wieku coraz to częściej tak zwane drogi konkurencyjne, w r. 1837 wynosiła sieć tych dróg 30.283 km, w r. 1849 34.750 km, w r. 1866 zaś 48.466, w samej Galicyi było dróg konkurencyjnych w r. 1828 tylko 645 km, w r. 1865 zaś 6.213, z tego 1.266 km dróg „krajowych“. Po r. 1849 dzielono drogi konkurencyjne na drogi krajowe, obwodowe i gminne, drogi krajowe były utrzymywane w części przynajmniej kosztem powstających w tej epoce funduszy krajowych, drogi obwodowe i gminne zaś budowano i utrzymywano w drodze konkurencyi wszystkich tych gmin, wzgl. części gmin i osób pojedynczych, które z drogi głównie korzystały, a to w miarę odległości danych gmin, wzgl. osób od drogi. Strony, zobowiązane do konkurencyi, mogły się między sobą porozumieć, iż dostarczą albo potrzebnych pieniędzy w formie dodatków do podatków, albo też iż dostarczą potrzebnych materyałów budowlanych i robocizny w naturze (por. rozporządzenie gubernium galicyjskiego z 21. stycznia 1851 r. o utrzymywaniu dróg nierządowych). Wszystkie te drogi nierządowe pozostawały w zarządzie władz rządowych, stan tych dróg z lekka szutrowanych był jednak n. p. w Galicyi taki, iż gdy wydział krajowy w r. 1867 objął zarząd dróg krajowych, musiał przedewszystkiem przeprowadzić rekonstrukcyę tych dróg, co „bardzo często równało się prawie budowie nowej drogi“. Nie potrzeba dodawać, iż stan dróg obwodowych, a zwłaszcza gminnych był jeszcze znacznie gorszy.

Gdy w latach 60-ych powołano do życia ciała autonomiczne, oddano im zarząd dróg konkurencyjnych, w Galicyi nastąpiło to na mocy ustawy drogowej z 18. sierpnia 1866 r. Zarząd dróg krajowych przeszedł więc w ręce wydziałów krajowych (obecnie istnieją drogi krajowe tylko w 6 krajach austryackich), zarząd dróg obwodowych poruczono w krajach, w których stworzono reprezentacye powiatowe, wydziałom powiatowym, w innych krajach osobno utworzonym wydziałom dróg powiatowych, jeszcze w innych tak zwanym wydziałom konkurencyjnym (obecnie istnieją drogi „powiatowe“ w 9 krajach, w innych odpowiadają im drogi „konkurencyjne“), drogi gminne przeszły nareszcie w zarząd władz gminnych (wzgl. w Galicyi w zarząd „miejscowego zarządu drogowego“, składającego się z zwierzchności gminnej i z przełożonego obszaru dworskiego). Ustawodawstwo w sprawie dróg auto-

nomicznych jest rzeczą sejmów krajowych, politykę drogową sejmów można streścić w sposób następujący:

1) Ustawy krajowe zarzucają choć niezupełnie — dawną zasadę, iż koszta budowy i utrzymania drogi mają ponosić głównie ci, którzy z drogi tej korzystają i to w miarę tej korzyści, odtąd pokrywa się ciężary drogowe głównie z dochodów z myt i z dodatków do podatków. W Galicyi odgrywały oprócz tego przez długi czas wielką rolę prestacye w naturze. I tak miały na mocy naszej ustawy drogowej z r. 1866 i noweli do tej ustawy z r. 1885 obszary dworskie dostarczać materyału drzewnego, potrzebnego na budowę dróg, każdy dom w gminie i na obszarze dworskim zaś miał świadczyć 4 dni robocizny w roku na cele dróg autonomicznych. Jakość tych świadczeń w naturze pozostawiała oczywiście bardzo dużo do życzenia, z tego powodu zniosła ustawa drogowa z 5. lipca 1897 r. prestacye w naturze na wszystkich drogach, z wyjątkiem dróg gminnych, zniosła zupełnie obowiązek obszarów dworskich do dostarczania materyału drzewnego i ograniczyła robociznę do dwóch dni w roku od każdej familii w gminie lub na obszarze dworskim zamieszkałej. Obecnie obowiązująca ustawa drogowa z 10. grudnia 1907 r. zniosła nareszcie zupełnie prestacye w naturze, prestacye te musiano więc zastąpić dodatkami do podatków. Powoduje to zupełnie inny rozkład ciężarów drogowych, z prestacyi dwudniowej robocizny (w wartości 2,351.000 K) świadczyły bowiem w r. 1904 obszary dworskie tylko 2·7 %, gminy miejskie 18·5 %, gminy wiejskie zaś 78·8 %, z dodatków do podatków na cele dróg gminnych świadczą natomiast gminy wiejskie najwyżej 54·7 %, obszary dworskie 20·7 %, miasta conajmniej 24·6 %.

2) By poprawić stan dróg autonomicznych, nie wystarczało oczywiście znieść prestacye w naturze, ale trzeba było nałożyć główny ciężar utrzymania dróg autonomicznych na ciała finansowo silniejsze niż gminy, gminy bowiem z reguły dróg gminnych należycie utrzymać nie są w stanie. Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1905 wydał w Galicyi kraj na konserwacyę jednego km. drogi krajowej 913 K, wydziały powiatowe wydały na utrzymanie jednego km. drogi powiatowej 895 K, na utrzymanie km. drogi gminnej I. klasy zaś 759 K, natomiast wynosiły wydatki na utrzymanie dróg gminnych II-iej klasy tylko 86 K, z czego wartość robocizny w naturze 47 K, wydatki pieniężne 39 K! Dlatego polegał postęp w budowaniu i w stanie dróg autonomicznych w krajach austryackich głównie w tem, iż wydziały powiatowe, wzgl. konkurencyjne utrzymywały coraz to więcej dróg powiatowych, wzgl. konkurencyjnych, wskutek czego ulżono znacznie gminom. I tak było wszystkich dróg autonomicznych w Austryi w 1873 r. 66.996 km., w r. 1910 zaś 104.122 km., z tego było dróg gminnych w 1873 r. 29.333 km., w r. 1910 tylko 29.116 km., dróg krajowych było w r. 1873 3.103 km., w r. 1910 także tylko 3.660 km., dróg powiatowych i konkurencyjnych było natomiast w r. 1873 tylko 34.560 km., w r. 1910 natomiast 71.346 km. Co się tyczy Galicyi, należy za-

znaczyć, iż tutaj nastąpiła podobna centralizacya ciężarów drogowych i zarządu drogowego bardzo późno, długość dróg krajowych wynosiła tu w r. 1877 1.506 km., w r. 1910 1.817 km. długość dróg powiatowych (bitych) w r. 1877 1.228 km., w r. 1910 2.632 km., względnie najwięcej do poprawy stosunków drogowych w kraju przyczyniła się ustawa drogowa z r. 1897, oddająca ważniejsze dla komunikacyi drogi gminne (tak zw. drogi gminne I-ej klasy) na utrzymanie i w zarząd wydziałów powiatowych, długość tych dróg wynosiła w r. 1910 7.734 km. Razem było dróg bitych autonomicznych w Galicyi w r. 1877 2.734 km., w r. 1910 zaś 12.183 km. Dróg gminnych drugiej klasy było w kraju 42.160 km., zarząd tych dróg jest na mocy obecnie obowiązującej ustawy drogowej z r. 1907 także rzeczą wydziału powiatowego, wobec tego, iż koszta utrzymania tych dróg wynosiły w r. 1910 na km. tylko 69 K (a więc mniej niż przed zniesieniem prestacyj w naturze), nie może stan tych dróg być zadowalający.

3) Porównując sieć dróg w Galicyi z siecią w innych krajach, okazuje się, iż w Galicyi przypadało w r. 1910 na 100 km² obszaru kraju dróg państwowych, krajowych, powiatowych i gminnych I klasy tylko 19·2 km., natomiast przypadało na 100 km² obszaru w Czechach dróg państwowych i powiatowych 51·6 km., w Bawaryi dróg państwowych i powiatowych 33·5 km., w krajach austryackich bez Galicyi dróg państwowych, krajowych, powiatowych i konkurencyjnych 34·3 km., w Belgii samych dróg państwowych 26·9 km., i t. d. Z tego wynika, iż w Galicyi brakuje nam jeszcze conajmniej 12.000 km. dróg bitych. By zaradzić temu brakowi, bardzo poważnemu, stosuje wydział krajowy w najnowszych czasach dwa środki.

a) W r. 1909 uchwalił sejm przystąpić do ukrajowienia szeregu dróg powiatowych i dróg gminnych I. klasy, by ulżyć powiatom ciężaru na nie nałożonego. Na podstawie tej uchwały sejmu, ukrajowiono w r. 1911 i 1912 razem 1.004 km. dróg, wskutek czego będą mogły powiaty troszczyć się lepiej o drogi, na utrzymaniu ich pozostające.

b) Dróg rządowych mamy w Galicyi na 100 km² obszaru tylko 3·7 km., w Czechach jest ich przeszło dwa razy tyle, bo 8·3 km. Gdyby rząd zechciał w ubogiej Galicyi utrzymywać przynajmniej tyle dróg, co w bogatych Czechach, wzrosłyby wydatki skarbu państwa na drogi w Galicyi o przeszło 3 mil. K. W r. 1910 udało się uzyskać od rządu przyrzeczenienie, iż będzie łożył także w Galicyi większe kwoty na utrzymanie dróg, w r. 1912 zaś przyrzeczenie te zrealizowano w ten sposób, iż ma się stworzyć 30 dróg „konkurencyjnych“ o łącznej długości 1.107 km. (z czego pozostaje do budowy 648 km.), z kosztów budowy tych dróg będzie rząd ponosił 33 % do 50 %, z kosztów konserwacyi 25 %—40 %. Udział państwa w kosztach jest tem większy, im większem jest znaczenie strategiczne danej drogi.

§ 311. II. Rodzaje dróg i źródła galicyjskiego prawa drogowego. Pod względem technicznym rozróżnia się drogi szutrowane, nie szutrowane, ścieżki dla jeźdźców, ścieżki

dla pieszych i t. p. Chociaż podział ten nie jest i pod względem prawnym zupełnie obojętnym, to przecież należy zaznaczyć, iż dla prawa drogowego daleko ważniejszym jest podział na drogi prywatne i publiczne. Tylko drogi publiczne podlegają bowiem prawu drogowemu. Według § 287 powszechnej ustawy cywilnej jest droga publiczną wtenczas, jeżeli służy do użytku ogólnego, jeżeli każdemu z niej wolno korzystać. Definicya ta jest w praktyce nie wystarczającą, tem większe znaczenie posiada więc judykatura trybunału administracyjnego, według której jest droga publiczną wtenczas, jeżeli służy trwale i na mocy wyraźnej lub z okoliczności wynikającej dedykacyi do zaspokojenia pilnej potrzeby komunikacyi publlicznej. O tem, czy droga jest publiczną, czy prywatną, decydują właściwe władze drogowe (w Galicyi zwykle wydział powiatowy), decyzya tych władz nie przesądza jednak kwestyi, kto jest właścicielem gruntu, pod drogę użytego, o tem decydują bowiem sądy zwyczajne. Z tego wynika, iż mogą istnieć drogi publiczne na gruntach prywatnych.

Drogi publiczne dzielą się na dwie wielkie kategorye, t. j. na drogi rządowe i na drogi autonomiczne. Rządowemi (eraryalnemi) są drogi wyraźnie przez właściwą władzę rządową jako takie uznane, wszystkie inne drogi publiczne są drogami autonomicznemi. Te drogi autonomiczne dzielą się dalej na drogi krajowe, powiatowe, gminne I. klasy, gminne II. klasy i na dojazdy kolejowe. Drogami krajowemi są drogi, które już w r. 1866 istniały jako drogi krajowe i te, które później ustawą krajową (od r. 1866 do r. 1907), wzgl. uchwałą sejmową (po r. 1907) wyraźnie za drogę krajową uznane zostały. Drogami powiatowemi są te, które w r. 1866 istniały pod nazwą „dróg obwodowych“ i te, które odtąd uchwałą rady powiatowej (od r. 1907 za przyzwoleniem wydziału krajowego) wyraźnie za drogę powiatową uznane zostały. Drogami gminnemi I. klasy są te, które (od r. 1897) uchwałą wydziału krajowego na wniosek wydziału (rady) powiatowego wyraźnie za takie uznane zostały. Należy dodać, iż jako drogi powiatowe lub gminne I. klasy uznawano drogi ważniejsze dla ruchu gospodarczego w powiecie, szczególnie zaś te, które wybudowano z pomocą funduszu krajowego. O dojazdach kolejowych mówimy w § 323 A. Wszystkie inne drogi publiczne, w gminie lub na obszarze dworskim istniejące, są drogami gminnemi II. klasy.

Co się tyczy źródeł galicyjskiego prawa drogowego, to wymieniamy tutaj tylko trzy źródła główne: mianowicie krajową ustawę drogową konkurencyjną z 10. grudnia 1907 r., krajową ustawę drogową policyjną z 5. października 1907 r. i krajową ustawę o sadzeniu drzew przy drogach z 20. marca 1907 r. Ustawa konkurencyjna dotyczy tylko dróg autonomicznych, inne dwie ustawy dotyczą w części także dróg rządodowych. Wszystkie trzy ustawy nie obowiązują we Lwowie i Krakowie, w miastach tych należy więc osądzać wszystkie kwestye

prawa drogowego, o ile chodzi o drogi nierządowe, na podstawie przepisów statutów miejskich i ustaw budowlanych dla tych miast wydanych. Dojazdów kolejowych dotyczą oprócz wymienionych trzech ustaw także jeszcze specyalne ustawy krajowe o dojazdach kolejowych.

§ 312. III. Założenie względnie zaniechanie drogi publicznej. Założenie nowej drogi gminnej II. klasy następuje zwykle na mocy uchwały rady gminnej, oświadczenia przełożonego obszaru dworskiego i przyzwolenia wydziału powiatowego. Jeżeli gmina nie może się z obszarem dworskim porozumieć co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy, orzeka o założeniu tej drogi wydział powiatowy, jeżeli zaś gmina lub obszar dworski wniesie rekurs przeciwko decyzyi wydziału powiatowego, rozstrzyga o potrzebie tej drogi wydział krajowy. Zaniechaną może zostać droga gminna II. klasy tylko za zezwoleniem wydziału powiatowego i starostwa, na mocy uchwały rady gminnej i oświadczenia przełożonego obszaru dworskiego. Jeżeli gmina i obszar dworski oświadczą się zgodnie przeciw zaniechaniu drogi gminnej II. klasy, droga ta zaniechaną być nie może, jeżeli zaś co do zaniechania takiej drogi nie ma zgody między starostwem a wydziałem powiatowym, rozstrzyga wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem. Po zaniechaniu drogi gminnej II. klasy następuje sprzedaż gruntów tej drogi według szczegółowych przepisów ustawy.

Daleko ostrzejsze przepisy obowiązują co do zakładania, wzgl. zaniechania dróg krajowych, powiatowych i gminnych I. klasy. Drogi te, posiadające daleko większe znaczenie ekonomiczne i wojskowe, mogą powstać bądź przez założenie zupełnie nowej drogi publicznej, bądź też przez przeistoczenie drogi niższej kategoryi (n. p. drogi gminnej II. klasy) na drogę wyższej kategoryi (n. p. na drogę gminną I. klasy). W obu tych wypadkach potrzeba na założenie drogi krajowej uchwały sejmowej, na założenie zaś drogi powiatowej lub gminnej I. klasy uchwały rady powiatowej i przyzwolenia wydziału krajowego. Przed założeniem drogi krajowej, powiatowej lub gminnej I. klasy musi się porozumieć wydział krajowy z namiestnictwem co do ogólnego kierunku drogi ze względów wojskowych i publicznych. Szczegółową trasę drogi krajowej oznacza potem wydział krajowy, szczegółową zaś trasę drogi powiatowej i gminnej I. klasy wydział powiatowy. Jeszcze ostrzejsze przepisy wydano co do zaniechania dróg tej kategoryi. I tak może nastąpić zaniechanie drogi krajowej tylko na mocy ustawy krajowej, zaniechanie zaś drogi powiatowej i gminnej I. klasy wymaga uchwały rady powiatowej i przyzwolenia wydziału krajowego i namiestnictwa. Przyzwolenia gmin, przez które droga przechodzi, oczywiście nie potrzeba. Zaniechana droga krajowa, powiatowa lub gminna I. klasy staje się drogą gminną II. klasy, o ile władza decydująca o zaniechaniu nic innego nie postanowi.

Droga eraryalna może powstać albo przez wybudowanie nowej drogi eraryalnej, albo też przez upaństwowienie drogi autonomicznej. W obu wypadkach decydują o powstaniu drogi rządo-

wej właściwe ministerstwa. Rozumie się samo przez się, iż upaństwowienie drogi autonomicznej nie może nastąpić, jeżeli powołane władze autonomiczne na to się nie godzą. Zaniechanie drogi rządowej zależy od decyzyi właściwych ministerstw, jeżeli jednak zaniechanie drogi jest połączone z alienacyą nieruchomego majątku państwowego, potrzeba w tym celu osobnej ustawy państwowej. Należy zaznaczyć, iż na mocy osobnych umów publiczno-prawnych może państwo objąć w swój zarząd drogę autonomiczną, lub oddać część drogi państwowej w zarząd kraju lub gminy. Umowy takie nie zmieniają bynajmniej charakteru prawnego drogi.

§ 313. IV. Koszta budowy i konserwacyi dróg rządowych. Drogi rządowe buduje i utrzymuje się pod zarządem ministerstwa robót publicznych kosztem skarbu państwa, do kosztów tych przyczyniają się jednak także inne podmioty (n. p. gminy), bądź to na mocy specyalnych zobowiązań, zaciągniętych wobec skarbu państwa, bądź też na mocy przepisów dekretu kancelaryi nadwornej z 26. września 1835 r. i ustawy z 2. stycznia 1877 r. W myśl dekretu z r. 1835 mają gminy przyczyniać się do kosztów budowy i utrzymywania tak zwanych gościńców przejazdowych, t. j. gościńców rządowych w obrębie zabudowanej części gminy w sposób następujący:

1) Jeżeli gościniec przejazdowy ma być całkiem brukowany, oddaje się gościniec w administracyę gminy, gmina musi gościniec ten wybudować i utrzymywać własnym kosztem, państwo zaś zwraca gminom część tych kosztów, mianowicie tyle, ile kosztuje wybudowanie, wzgl. utrzymywanie gościńca państwowego poza obrębem zabudowanej miejscowości.

2) Jeżeli gościniec przejazdowy nie ma być brukowany, jeżeli jednak ze względu na potrzeby mieszkańców tej miejscowowości muszą być na gościńcu wykonane kosztowniejsze roboty (n. p. brukowanie rowów bocznych, budowa kanałów i t. p.), ponosi skarb państwa koszta budowy i utrzymania takiej drogi tylko w wysokości przypadającej na budowę i utrzymanie gościńca poza obrębem zabudowanej osady, zwyżkę tych kosztów zaś musi gmina państwu zwrócić.

3) W obrębie zamkniętej osady powinna gmina na własny koszt „już ze względów policyi miejscowej“ uprzątać śnieg z gościńca rządowego i wywozić błoto, usunięte z drogi lub z bocznych rowów wyrzucone.

Na mocy ustawy państwowej z 2. stycznia 1877 r. o uprzątaniu śniegu z gościńców rządowych należy uprzątanie śniegu na gościńcach poza obrębem osady zabudowanej do gminy lub obszaru dworskiego, przez których terytorya droga przechodzi, albo które nie są od miejsca, gdzie śnieg uprzątnąć należy, więcej niż 8 km. oddalone. Obowiązani do uprzątania śniegu otrzymują z skarbu państwa zapłatę dzienną, o ile między gminą a skarbem nie istnieje osobna umowa o wynagrodzenie ryczałtowe. Jeżeli gmina nie uskuteczniła odnośnej roboty odpowiednio, może państwowy zarząd drogowy kazać wykonać uprzątnięcie śniegu przez

kogokolwiek, gmina zaś musi zwrócić wynikającą stąd dla skarbu nadwyżkę kosztów.

§ 314. V. Koszta budowy i utrzymania dróg autonomicznych. Zasadą naczelną jest, iż koszta budowy i utrzymania ponosi co do dróg krajowych fundusz krajowy, co do dróg powiatowych i gminnych I. klasy fundusz powiatowy, co do dróg gminnych II. klasy fundusz miejscowy. Od tej zasady zachodzą dwa wyjątki: 1) We Lwowie i Krakowie, gdzie ustawa drogowa konkurencyjna z r. 1907 nie obowiązuje, utrzymuje gmina wszystkie drogi autonomiczne, wszystkie te drogi są bowiem drogami gminnemi. 2) W 30 miastach podlegających ustawie gminnej z r. 1889, a wyjątkowo także w niektórych innych gminach miejskich i podmiejskich należy do funduszu miejscowego utrzymanie dróg gminnych I. i II. klasy. Wymienione fundusze pokrywają wydatki na cele drogowe z następujących źródeł:

A) Dochody własne z danej drogi krajowej, powiatowej lub gminnej. Dochody te mają zwykle specyalne przeznaczenie dla tej drogi lub dla pewnego przedmiotu drogowego (n. p. mostu) i winny być w takim razie w całości na ten cel zużyte. Do dochodów tej kategoryi należą następujące dochody:

1) Dochody ze sprzedaży niepotrzebnych gruntów i budynków drogowych, starych materyałów i narzędzi, z wydzierżawienia trawy, z odsetek miejscowego lub powiatowego funduszu drogowego i t. p.

2) Dochody z wynagrodzenia szkód zrządzonych na odnośnych drogach (por. str. 613), z niektórych grzywien i t. p.

3) Dochody z myt. Po zniesieniu myt mostowych (w roku 1891), drogowych i przewozowych (w r. 1902), na drogach rządowych istnieją obecnie tylko myta na drogach autonomicznych. Rozróżniamy 4 kategorye tych myt, kopytkowe, mostowe, drogowe i przewozowe. Myta te wolno pobierać — z wyjątkiem myt na drogach krajowych — tylko na mocy osobnej koncesyi mytniczej. Do udzielenia koncesyi na pobór myta kopytkowego potrzeba ustawy krajowej, do udzielenia koncesyi na inne rodzaje myt na drogach powiatowych, gminnych i na dojazdach kolejowych potrzeba uchwały sejmu krajowego i cesarskiego zezwolenia, na drogach krajowych natomiast pobiera się myto na podstawie uchwał wydziału krajowego. Osobnego zezwolenia władzy politycznej potrzeba oprócz tego na postawienie lub przeniesienie rogatki, tylko na drogach krajowych zależy wybór miejsca dla stacyi mytniczej od porozumienia się wydziału krajowego z namiestnictwem. Sposób pobierania myta na drogach krajowych określony jest w osobnej ustawie krajowej z dnia 25. grudnia 1871 r., zresztą stanowi jednak ustawa ta, iż do myt na drogach krajowych mają mieć zastosowanie obowiązujące w r. 1871 na drogach rządowych przepisy o uwolnieniu od opłaty myta, tudzież o wzajemnych obowiązkach publiczności i poborców myta. Przepisy te, o ile dotyczą uwolnienia od opłaty myta, są zawarte w obwieszczeniu gubernialnem z 14. czerwca 1842 r. (od

opłaty myta drogowego, mostowego i przewozowego są n. p. uwolnione fury, przewożące materyał potrzebny do budowy i utrzymania wszystkich dróg publicznych, budowli wodnych, wozy straży pożarnej, c. k. dwór i t. d. i t. d.), o ile zaś dotyczą wzajemnych obowiązków publiczności i poborców myta (zwykle dzierżawcy myta), w szeregu przepisów z czasów przedkonstytucyjnych. Przepisy te zawierają w szczególności także przepisy o karaniu osób, objeżdżających rogatki (dekret kanc. nadwornej z 6. grudnia 1822 r.). Kary, ustanowione za objeżdżanie rogatek, wzgl. za przejechanie ich bez uiszczenia opłaty, należą się dzierżawcy myta (okólnik gubernialny z 15. stycznia 1828 r.). Co się tyczy postanowień o wysokości myt na drogach powiatowych, gminnych i na dojazdach kolejowych, o uwolnieniu od tych myt i t. p., to postanowienia te są zawarte w odnośnych koncesyach mytniczych, ustawa konkurencyjna drogowa z r. 1907 zawiera tylko postanowienie, iż rozstrzyganie sporów co do uwolnienia od myta, objeżdżania rogatek i t. p. należy do władz politycznych. Dochód kraju z myt na drogach krajowych wynosił w r. 1910 540.142 K.

Zauważyliśmy w § 310, iż przed r. 1772 pobierały dominia na drogach, wówczas istniejących, myta, za co miały obowiązek utrzymania drogi. Prawo to do poboru myta, obciążając niesłychanie rozwój ekonomiczny kraju, miało dla uprawnionego wartość majątkową, dlatego też nie mógł rząd w bardzo wielu wypadkach (t. j. tam, gdzie pobór myta nie był czystą uzurpacyą, opierającą się li tylko na fakcie własności gruntowej), prawa tego znieść, ale musiał je cierpieć. Dopiero na mocy dekretów kanc. nadw. z 16. października 1835 r. i z 3. czerwca 1842 r. przystąpiono do wykupna tych myt prywatnych, o ile istniały na drogach rządowych. Natomiast myta osób prywatnych (właściciele dawnych dominiów lub osoby, które od nich prawo poboru myta kupiły) na drogach nierządowych istniały nadal, niektóre z tych myt utrzymały się aż po dziś dzień. Ustawa drogowa konkurencyjna z r. 1907 stanowi, iż właściciele myt prywatnych powinni bez względu na to, czy myto pobierają, czy też nie, utrzymywać drogę omyconą w należytym stanie i własnym kosztem. Zresztą nie narusza ustawa z r. 1907 praw i obowiązków osób prywatnych, wynikających z takich praw mytniczych.

4) Oprócz dochodu z myt używa się na utrzymanie pewnej drogi autonomicznej także dochodu z „datków z powodu niezwykłego zużywania drogi“. Datki takie pobiera się tylko z dróg, wzgl. części dróg, na których niema myta drogowego (a więc zamiast myta). Obowiązanemi do opłacania takich datków są tylko przedsiębiorstwa wyłącznie fabryczne, kopalnie, kamieniołomy i przedsiębiorstwa eksploatujące las lub dostawiające materyały budowlane, jeżeli przedsiębiorstwo takie drogę (nieomyconą) niezwykle zużywa lub psuje. O ile strona nie porozumie się dobrowolnie z odnośnym zarządem drogowym

orzeka o wysokości datków tych i o sposobie ich uiszczenia wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem.

5) Zaznaczyliśmy powyżej, iż przed r. 1867 utrzymywano i budowano drogi nierządowe w ten sposób, iż rozdzielano koszta budowy i utrzymania drogi w drodze konkurencyi na strony interesowane, odnoszące z danej drogi znaczniejsze korzyści. Obecnie ma konkurencya na cele drogowe bardzo szczupłe zastosowanie.

a) Co do dróg krajowych może sejm krajowy, uznając drogę za krajową, zobowiązać równocześnie powiaty, przez których terytoryum droga ma prowadzić, do datków konkurencyjnych na koszta budowy i utrzymania tej drogi.

b) Co do dróg powiatowych lub gminnych może wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem na wniosek wydziału powiatowego nałożyć na strony interesowane (gminy, osoby prywatne) obowiązek uiszczenia datków konkurencyjnych na rzecz budowy lub rekonstrukcyi pewnej drogi. Suma tych datków konkurencyjnych nie śmie przewyższać 30% ogólnych kosztów budowy lub rekonstrukcyi dawnej drogi, wzg. mostu.

c) Oprócz powyższych datków przymusowych zna ustawa z r. 1907 tylko jeszcze dobrowolne datki konkurencyjne, ofiarowane w drodze dobrowolnej umowy przez gminy, powiaty lub inne osoby moralne lub fizyczne w pieniądzach lub w robociznie, w materyałach lub w gruntach na rzecz budowy lub utrzymania dróg autonomicznych wszelkich kategoryi. Wszystkie takie umowy mają charakter publiczno-prawny.

d) Zupełnie odrębne przepisy obowiązują co do dojazdów kolejowych, które pozostały w zupełności drogami konkurencyjnemi. O tem mówimy w § 323, A 3.

6) Podobnie jak u gościńców rządowych ma się rzecz i u dróg autonomicznych, przechodzących przez miejską lub wiejską osadę. Jeżeli z powodu szczególnych potrzeb tych osad trzeba przystąpić do budowania ścieków, kanałów, bruków i t. p., powinna osada miejscowa ponieść całą stąd wynikającą nadwyżkę kosztów budowy i utrzymania danej drogi, uwolnienie tej osady od tego obowiązku jest jednak możliwem.

7) Ustawa z r. 1907 zniosła zupełnie prestacye w naturze (w robociznie) na rzecz dróg gminnych. Obecnie obowiązani są mieszkańcy gmin i obszarów dworskich tylko do robót nie cierpiących zwłoki w razie zagrożenia lub przerwania komunikacyi na drodze przez klęski elementarne (zaspy śnieżne, powodzie i t. p.), a i w tym wypadku otrzymują za robotę wynagrodzenie.

8) Na budowę lub przebudowę niektórych dróg autonomicznych udziela subwencyi skarb państwa, podobnie udziela fundusz krajowy subwencyi (bezzwrotnych lub zwrotnych) na budowę lub przebudowę ważniejszych pod względem komunikacyjnym dróg powiatowych lub gminnych. Jeżeli droga zbudowana przy pomocy funduszu krajowego jest ważną dla zakładów, przez kraj utrzymywanych, dla zdrojowisk krajowych lub stacyi

klimatycznych, może być wyjątkowo udzieloną z funduszu krajowego nawet subwencya na utrzymanie tej drogi. Dodajemy, iż w r. 1911 wypłacił fundusz krajowy subwencyi na budowę dróg powiatowych i gminnych 1,591.503 K, subwencye na utrzymanie tych dróg wynosiły wraz z subwencyami pod B. 2 wymienionemi 1,071.727 K.

B) Dochody dotychczas omówione są niemal zawsze przeznaczone na pewną drogę. Co do dochodów na cele dróg autonomicznych wogóle należy zaznaczyć co następuje:

1) Koszta budowy i konserwacyi dróg krajowych ponosi, o ile nie są pokryte dochodami pod A) wymienionymi, fundusz krajowy z ogólnych zasobów kraju (podatki krajowe).

2) Fundusz drogowy powiatowy czerpie swoje główne dochody z osobnego 18%-owego dodatku drogowego do podatków bezpośrednich w powiecie. Przynajmniej 8% podatków bezpośrednich, opłacanych w obrębie pewnej gminy (wraz z obszarem dworskim) musi ex lege powiatowy fundusz drogowy wypłacić miejscowemu funduszowi drogowemu danej gminy, z którego to funduszu pokrywa się potrzeby dróg gminnych II. klasy, resztę zaś dodatków (a więc 10%), musi fundusz drogowy powiatowy użyć na potrzeby dróg powiatowych i dróg gminnych I. klasy. Z tego wynika, iż z owego 18%-owego stałego dodatku do podatków mają być pokryte potrzeby wszystkich dróg powiatowych i gminnych w powiecie. Jeżeli dochody z tego 18%-owego dodatku nie wystarczą, obowiązaną jest rada powiatowa uchwalić dalsze dodatki do podatków na cele drogowe powiatu, jeżeli jednak dodatki te dosięgną wysokości 28%, a mimo to niewystarczają na cele drogowe powiatu, powinien kraj przyjść funduszowi powiatowemu z pomocą (przez udzielenie subwencyi).

3) Fundusz drogowy miejscowy czerpie główne swe dochody z wymienionej 8%-owej dotacyi z funduszu powiatowego. Oprócz tego może gmina zasilić ten fundusz dotacyą z ogólnych środków gminy i rozpisaniem osobnego dodatku drogowego gminnego, czego jednak z reguły nie czyni tak, iż niepokryte 8%-ową dotacyą wydatki na drogi gminne II. klasy, pokrywa niemal w całości powiatowy fundusz drogowy. Zupełnie inaczej ma się rzecz w 30 miastach, podlegających ustawie gminnej z r. 1889 i w kilku dalszych gminach, z miastami temi zrownanych. W gminach tych musi fundusz drogowy miejscowy opędzać wszelkie potrzeby dróg gminnych I. i II. klasy, otrzymuje jednak w tym celu z funduszu powiatowego tylko 9% podatków bezpośrednich w mieście przypisanych. Ponieważ dotacya ta z reguły wystarczyć nie może, przepisuje ustawa, iż w miastach tych musi rada miejska zasilić w razie potrzeby fundusz drogowy miejscowy dotacyą z ogólnych środków gminy, a gdyby i to nie wystarczyło, uchwalić dodatek drogowy do podatków bezpośrednich w mieście opłacanych.

C) Ustawa drogowa konkurencyjna, a w części i ustawa drogowa policyjna z r. 1907 określają bliżej, jakie koszta do kosztów budowy i konserwacyi drogi należą. I tak:

1) Do kosztów drogowych należą także koszta budowy i utrzymywania mostów, przewozów, drogowskazów, budowli i urządzeń przeznaczonych do ochrony lub bezpieczeństwa drogi. Budowle i urządzenia te uważa się za przynależność tej drogi, na której lub przy której się znajdują, wyjątkowo można jednak szczególnie ważne lub kosztowne budowle na drogach niższej kategoryi uznać za samoistny objekt wyższej kategoryi i utrzymywać je z odnośnego funduszu (n. p. można uznać most na drodze gminnej za most krajowy i utrzymywać go z funduszu krajowego). Do kosztów utrzymania drogi należą dalej koszta zgartywania błota lub kurzu z toru jezdnego, oraz czyszczenie rowów i blankietów przydrożnych. Natomiast nie należą do kosztów utrzymania danej drogi koszta wywiezienia zgarniętego w obrębie zabudowanej miejscowości z drogi błota, kurzu i ziemi, a dalej koszta uprzątnięcia śniegu z drogi publicznej w obrębie zabudowanej miejscowości, roboty te powinna bowiem uskutecznić gmina wzgl. obszar dworski własnym kosztem. Dalej nie należą do kosztów drogowych koszta budowy i utrzymania budowli wodnych na drodze lub przy drodze, jak n. p. grobel i wałów, po których droga prowadzi, urządzeń wodnych ochronnych i t. p. Budowle takie podpadają pod kompetencyę władz wodnych, koszta spowodowane temi budowami ponosi się według postanowień ustawy krajowej wodnej z r. 1875.

2) W myśl ustawy krajowej z 20. marca 1907 r. o sadzeniu drzew przy drogach publicznych muszą być wzdłuż wszystkich dróg autonomicznych z wyjątkiem dróg gminnych II. klasy, posadzone i utrzymywane rzędy drzew. Drzewa te należy sadzić z reguły na burtach drogi, wyjątkowo zaś (drogi wązkie) poza rowami drogi. Jeżeli drzewa mają być sadzone poza rowami drogi, a poza rowem drogowym nie ma przynajmniej 60 centymetrów szerokiego pasu gruntu przydrożnego będącego własnością drogi, ciąży obowiązek sadzenia i utrzymania drzew przydrożnych na właścicielach gruntu przydrożnego, oni też ponoszą wszelkie odnośne koszta i korzyści z drzew. We wszystkich innych wypadkach należą koszta sadzenia i utrzymania drzew przydrożnych do kosztów utrzymania danej drogi, ponosi je więc odnośny fundusz drogowy, do którego wpływają też wszelkie korzyści z tych drzew. — Przepisy powyższe mają, o ile nakładają pewien obowiązek na właścicieli gruntów przydrożnych, zastosowanie także do dróg rządowych, wejdą więc w życie wtenczas, jeżeli zarząd drogi państwowej postanowi obsadzić drogę drzewami.

§ 315. VI. Prawo drogowe budowlane. Wskutek konieczności wybudowania i utrzymywania dróg publicznych powstaje szereg sprzeczności interesów między drogą publiczną a właścicielami gruntów przydrożnych, a czasem i między interesem komunikacyi publicznej na drodze a innymi interesami publicznymi. Normy prawne, przeznaczone do usunięcia tych sprzeczności, stanowią treść prawa drogowego budowlanego. Normy te znajdują się w następujących ustawach.

1) W celu wybudowania lub utrzymania drogi publicznej za-

chodzi bardzo często potrzeba nabycia w drodze wywłaszczenia gruntów potrzebnych pod budowę samej drogi, domków mytniczych, placów składowych, a dalej kamieniołomów potrzebnych do produkcyi kamienia, żwiru, piasku lub gliny. O postępowaniu wywłaszczającem w tych wypadkach znajdzie czytelnik co do dróg autonomicznych szereg przepisów w ustawie drogowej konkurencyjnej z r. 1907 (w § 4), co do dróg rządowych zaś w szeregu dekretów nadwornych z czasów przedkonstytucyjnych. Należy dodać, iż może zajść wypadek, iż posiadłość, z której kawałek gruntu na rzecz drogi nabyć wypada, jest hipotecznie obciążoną, przez odstąpienie zaś tego kawałka gruntu na rzecz drogi mogłyby ucierpieć prawa wierzycieli hipotecznych. By pogodzić interesa wierzycieli hipotecznych z interesami komunikacyi publicznej, wydano osobną ustawę państwową z 11. maja 1894 r., ustawę tę nazywamy ustawą drogowo-hipoteczną z r. 1894, zaznaczamy jednak, iż ma ona zastosowanie nietylko przy budowie dróg publicznych, ale także przy budowlach wodnych, dokonywanych w interesie publicznym. Bliżej ustawy tej tutaj omawiać nie możemy.

2) Ustawa drogowa policyjna z r. 1907 zawiera ze względu na sprzeczność interesów drogi publicznej i właścicieli gruntów przydrożnych następuje przepisy:

a) Właściciel gruntu wzgl. drogi prywatnej powinien na własny koszt wybudować w miejscu, w którem do drogi publicznej wpada dojazd z pól albo od zabudowań, albo jego droga prywatna, mostek, wzgl. przepust, lub też powinien przynajmniej w miejscu tem rów drogowy wybrukować tak, by przejeżdżając z drogi publicznej na swe pole wzgl. na swoją drogę prywatną i odwrotnie, nie psuł drogi publicznej.

b) Jeżeli wzdłuż drogi niema przynajmniej 60 centym. szerokiego pasu ziemi będącego własnością funduszu danej drogi, muszą właściciele gruntów przydrożnych pozostawić najmniej 60 cm. szeroki pas ziemi wolny od wszelkiej uprawy i muszą zezwolić bezpłatnie na składanie na tym pasie błota, kurzu i ziemi, zgarniętej z korpusu drogowego. Jeszcze większe obowiązki nakłada ustawa na właścicieli lasów przydrożnych, właściciele ci muszą bowiem, jeżeli osuszenie drogi tego niezbędnie wymaga, utrzymywać po obu stronach drogi odpowiednio szeroki pas ziemi, wolny od drzew i krzaków. Swoją drogą należy się właścicielowi takiego lasu „stosowne wynagrodzenie“.

c) Dalsze przepisy ograniczają właścicieli przydrożnych kamieniołomów i przydrożnych kopalni piasku lub gliny, tudzież tych, którzy przy drodze chcą wybudować dom, kuźnię, cegielnię, wiatrak, piec do wypalania wapna, szyb dla ropy lub zbiornik na ropę. Przepisów tych nie przytaczamy.

Ze względu na możliwą sprzeczność różnych interesów komunikacyjnych między sobą zawiera ustawa drogowa policyjna z r. 1907 następujące przepisy.

a) Jeżeli do drogi szutrowanej wpada droga nieszutrowana publiczna, musi i ta droga nieszutrowana na długości co

najmniej 25 metrów od zetknięcia się obu dróg być wybrukowana lub żwirem wysypana, a to kosztem funduszu drogi nieszutrowanej.

b) Kanały, rowy, rury do prowadzenia wody, ropy, gazu, mosty, przepusty, słupy, druty, przewody i tym podobne budowle i urządzenia na drodze, względnie nad nią lub pod nią, mogą być wykonane tylko za zezwoleniem zarządu odnośnej drogi. Tylko zezwolenie na wybudowanie kolei na drodze zastrzeżono na wszystkich drogach autonomicznych (z wyjątkiem Lwowa i Krakowa) wydziałowi krajowemu.

c) Jeżeli zarząd drogowy wykonuje na drodze roboty, n. p. budowę mostu, winien zostawić dla przejezdnych dostatecznie szeroką przestrzeń, albo jeżeli to jest niewykonalne, urządzić inną prowizoryczną komunikacyę.

3) Ustawa z r. 1907 o sadzeniu drzew przy drodze zawiera szereg przepisów o stosunkach prawnych, wynikających między zarządami drogowymi a właścicielami gruntów przydrożnych wskutek zasadzenia drzew przy drodze przez zarząd drogowy lub przez właściciela gruntu (n. p. przepisy o obcinaniu gałęzi, o usuwaniu drzew spróchniałych i t. d.).

4) Ulice miejskie służą nietylko celom komunikacyi publicznej, ale mają także zapewnić domom przy ulicy wybudowanym powietrze, światło i każdoczesny dostęp. Następstwem tego faktu jest, iż ulice miejskie nie podlegają tylko przepisom prawa drogowego, ale także przepisom ustaw budowlanych. Ustawy te nie normują wprawdzie wyczerpująco stosunku między właścicielem prywatnym a właścicielem ulicy (por. n. p. ustawę budowlaną lwowską z r. 1885), mimo to ustaliły się na podstawie judykatury trybunału administracyjnego następujące zasady prawne:

a) Właściciel domu, który wybudował swój dom według zatwierdzonego przez władzę budowlaną planu, ma prawo subjektywne domagać się, by przez późniejsze zmiany w kierunku, stanie lub poziomie ulicy nie odebrano mu powietrza, światła i dostępu do domu. Jeżeli władza drogowa chce zmienić poziom ulicy, zaniechać ulicę, położyć kanał w ulicy głębiej lub wyżej i t. p., to nie może tego uczynić z własnej mocy, ale musi otrzymać zezwolenie władzy budowlanej, władza ta zaś musi, zanim udzieli zezwolenia, przeprowadzić formalne postępowanie budowlane z udziałem sąsiadów, by dać im sposobność do obrony swych praw. Jeżeli n. p. wskutek zmiany w poziomie ulicy właściciel traci dostęp do swego domu, musi gmina na własny koszt uskutecznić wszelkie roboty, by przywrócić ten dostęp, albo też musi dać właścicielowi odpowiednie odszkodowanie. To samo następuje, jeżeli gmina postanowi z ważnych względów publicznych ulicę zaniechać. Gmina nie może dalej zezwolić na postawienie na ulicy n. p. kiosku, któryby odbierał sąsiednim domom światło i t. p.

b) Ustawy budowlane określają dalej prawo właścicieli kamienic do używania ulicy wzgl. słupu powietrznego nad ulicą, o ile chodzi n. p. o wyładowywanie materyału budowlanego na

ulicy, o umieszczanie szyldów nad ulicą, o budowanie balkonów, występujących ponad ulicę i t. d. Na podstawie prawa zwyczajowego wolno wszędzie naruszać słup powietrzny ponad ulicą przez otwieranie okien, wystawianie chorągwi i t. p. Natomiast nie wolno na mocy pozytywnego przepisu ustawy drogowej policyjnej n. p. rozpinać drutów telegraficznych ponad drogą miejską bez zezwolenia zarządu drogowego.

§ 316. VII. Władze drogowe administracyjne. Władzami drogowemi administracyjnemi nazywamy władze, wykonywujące techniczny i ekonomiczny zarząd dróg publicznych i przeprowadzające przepisy o kosztach budowy i utrzymania dróg, tudzież przepisy prawa budowlanego drogowego, o ile wykonywanie tych przepisów nie jest rzeczą władz wodnych (por. § 314 C, 1), lub budowlanych (por. § 315 4). Władzą drogową administracyjną dla dróg rządowych jest w najwyższej instancyi ministerstwo robót publicznych, w instancyi niższej polityczne władze krajowe i powiatowe z dodanymi tym władzom departamentami, wzgl. organami technicznymi. — Co się tyczy dróg autonomicznych, to należy zaznaczyć, że fundusze, potrzebne do budowy i utrzymania dróg uchwala sejm krajowy, o ile chodzi o drogi krajowe, o ile zaś chodzi o drogi powiatowe i drogi gminne I-ej i II-ej klasy, rada powiatowa. Zresztą są władzami drogowemi i administracyjnemi dla dróg autonomicznych wydział krajowy, wydziały powiatowe, a w gminach, podlegających ustawie gminnej z r. 1889 i w niektórych gminach, z temi gminami zrównanych, ogólne władze gminne. W szczegółach należy zaznaczyć, co następuje:

1) Wydział powiatowy prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg powiatowych i gminnych, orzeka w sprawach naruszenia całości drogi publicznej i przywrócenia jej do pierwotnego stanu, sporządza i utrzymuje w ewidencyi kataster dróg powiatowych i gminnych i t. p. Organem pomocniczym i wykonawczym wydziału powiatowego są: *a)* co do wszystkich dróg podlegających wydziałowi powiatowemu personal techniczny powiatowy (inżynier powiatowy, konduktor, drożnik powiatowy i t. p.) *b)* co do dróg gminnych II-ej klasy zaś miejscowe zarządy drogowe, składające się z naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego, tam zaś, gdzie niema obszaru dworskiego, z zwierzchności gminnej. Miejscowe te zarządy drogowe spełniają co do dróg gminnych II-ej klasy szereg czynności w ustawie wyliczonych, nie są jednak osobną władzą drogową, we wszystkich bowiem sprawach muszą słuchać poleceń wydziału powiatowego, podlegają władzy dyscyplinarnej tego wydziału i mogą być przezeń zupełnie usunięte.

2) Zupełnie odrębne stosunki wykazują miasta podlegające ustawie gminnej z r. 1889 i zrównane z temi miastami wyjątkowe gminy miejskie i podmiejskie. W gminach tych są ogólne władze gminne rzeczywistą władzą drogową administracyjną dla dróg gminnych I i II klasy w obrębie gminy położonych, wydział

powiatowy jest zaś dla tych dróg tylko władzą drogową drugiej instancyi.

3) Wydział krajowy jest dla dróg krajowych władzą drogową pierwszej instancyi, dla wszystkich innych dróg autonomicznych zaś władzą drogową najwyższej instancyi i posiada w tym drugim kierunku następujące prawa.

a) Prawo rozstrzygania sporów drogowych, wnoszonych doń w drodze odwołania.

b) Prawo wydawania rozporządzeń i instrukcyi co do budowy i konserwacyi wszystkich dróg autonomicznych, tudzież prawo i obowiązek czuwania nad ścisłem przestrzeganiem istniejących przepisów drogowych.

c) Prawo czasowego objęcia w razie potrzeby w zarząd własny budowy i utrzymania drogi powiatowej lub gminnej I lub II klasy, przyczem posiada prawo oznaczenia kwoty, którą fundusz powiatowy ma się przyczyniać do budowy, wzgl. utrzymania tej drogi.

d) Jeżeli wydział powiatowy zaniedbuje drogi powiatowe lub gminne, lub w sposób nieodpowiedni używa funduszów drogowych, posiada wydział krajowy prawo odebrania wydziałowi powiatowemu zarządu drogowego i oddania go na koszt powiatu własnym organom. Wtenczas jest władzą drogową administracyjną powiatu nie wydział powiatowy, ale odnośny organ wydziału krajowego.

Organami pomocniczymi wydziału krajowego w sprawach drogowych są krajowe biuro drogowe, istniejące przy wydziale krajowym, inżynierowie krajowi, konduktorowie i drożnicy krajowi. Celem wykształcenia konduktorów utrzymuje wydział krajowy osobne kursa dla konduktorów drogowych, celem zaś zaopatrzenia dróg autonomicznych w wyroby betonowe, niezbędne dla budowy tanich i trwałych mostów i mostków, utrzymuje wydział krajowy 6 fabryk wyrobów betonowych.

4) Bardzo ograniczone, nie mniej jednak ważne prawo przyznaje ustawa drogowa konkurencyjna odnośnie do dróg autonomicznych władzom rządowym politycznym. Władze te powinny czuwać: 1) aby dróg publicznych każdy bez przeszkody mógł używać, 2) aby przez zaniedbanie drogi bezpieczeństwo osób i własności nie ucierpiało. Dalszych praw władze rządowe nie mają. Jeżeli władza polityczna spostrzeże podobne zaniedbanie, powinna przedewszystkiem zażądać od kompetentnej władzy drogowej autonomicznej, by złemu zaradziła, a dopiero gdyby to nie skutkowało, może władza rządowa w razie grożącego niebezpieczeństwa zarządzić stosowne środki do naprawy drogi na koszt odnośnego funduszu autonomicznego. Władzy drogowej autonomicznej wolno przeciw takiemu zarządzeniu wnieść rekurs do namiestnictwa, które rozstrzyga sprawę ostatecznie w porozumieniu z wydziałem krajowym.

§ 317. VIII. Policya drogowa i władze drogowe policyjne. Zadaniem policyi drogowej jest uregulować sposób

używania dróg publicznych w dwóch celach, t. j.: 1) by zapobiegnąć uszkodzeniu drogi, lub przynależności tejże (mosty, kanały, przepusty, rowy, poręcze, drzewa przydrożne, domki mytnicze i t. p.), 2) by zapewnić łatwość i bezpieczeństwo komunikacyi publicznej. — W tym celu uznaje ustawa drogowa policyjna z r. 1907 za przekroczenia drogowe: 1) wszelkie z umysłu lub z braku należytej ostrożności wyrządzone uszkodzenie drogi samej albo jej przynależności, jeśli czyn ten nie podpada pod ogólne prawo karne, 2) cały szereg czynów, mogących drogę uszkodzić (n. p. zanieczyszczanie drogi, pasanie bydła po szkarpach i rowach drogowych, używanie zakazanych hamulców, obręczy i dzwon kołowych, przewożenie zbyt wielkich ciężarów przez most bez zezwolenia władzy drogowej administracyjnej i t. d.), 3) każdą przeszkodę w komunikacyi, spowodowaną z umysłu lub z braku ostrożności, jeżeli czyn nie podpada pod ogólne prawo karne, 4) cały szereg czynów, mogących zagrozić łatwości lub bezpieczeństwu komunikacyi (n. p. nieoświetlenie wozu lub rogatki w nocy, nieoznaczanie wozu tabliczką, jeżdżenie sankami bez dzwonków, zbyt szerokie załadowanie wozu, zbyt szybka jazda, nieodpowiednie wymijanie wozów, nieodpowiednie pędzenie zwierząt po drodze i t. p.) Ustawa ta zawiera dalej niektóre przepisy policyjne, regulujące jazdę samochodem, lub motocyklem, tudzież szereg przepisów o jeździe na kole (rowerze). Wszystkie te przepisy stosują się do dróg autonomicznych bez wyjątku, do dróg państwowych zaś o tyle, o ile dla ochrony dróg państwowych i komunikacyi na tych drogach nie istnieją lub nie zostaną wydane odmienne postanowienia. Do dróg autonomicznych i państwowych odnoszą się nareszcie przepisy ustawy z r. 1907 o sadzeniu drzew przy drogach, uznające uszkodzenie tych drzew za przekroczenie policyjne, o ile oczywiście czyn taki nie podpada pod ustawę karną.

W myśl obowiązujących w Galicyi ustaw gminnych należy policya drogowa do własnego zakresu działania gminy. Z faktem tym liczyła się także ustawa policyjna drogowa z r. 1907, o czem świadczą następujące postanowienia tej ustawy o władzach policyjnych drogowych.

1) Rada gminna, wzgl. wyjątkowo zwierzchność gminna ma prawo wydawania dla dróg w obrębie gminy ogólnie obowiązujących rozporządzeń policyjnych, uzupełniających odnośne postanowienia ustawy policyjnej drogowej z r. 1907 i może oznaczać kary za przekroczenie tych przepisów. Rozporządzenia te wymagają (i tem różnią się od innych rozporządzeń policyjnych gminnych) przyzwolenia właściwej władzy drogowej administracyjnej. — Przepisy dodatkowe o jeździe na kole wolno wydać w drodze rozporządzeń policyjnych gminnych tylko gminom miejskim, tudzież zdrojowiskom i stacyom klimatycznym.

2) Sądownictwo karno-policyjne z powodu przekroczenia przepisów policyjnych jest, o ile chodzi o drogę rządową, rzeczą władzy politycznej powiatowej, jeżeli zaś prze-

stępstwo popełniono na drodze autonomicznej (krajowej, powiatowej i t. d.) rzeczą władz karno-policyjnych gminnych, t. j. senatu karnego gminnego, wzgl. burmistrza (przełożonego gminy), tylko jeżeli przestępstwo zostało popełnionem przez członka senatu karnego gminnego lub przez właściciela, albo przełożonego obszaru dworskiego, wzgl. burmistrza, orzeka o winie i karze władza polityczna w pierwszej już instancyi. Rekursa przeciwko wyrokom karnym władz gminnych idą oczywiście do władzy politycznej. Przekroczenia policyjne drogowe karze się grzywną (od 2—50 K), aresztem tylko w razie niemożności uiszczenia grzywny, oprócz tego jest winowajca (u dzieci niżej lat 14 rodzice, wzgl. służbodawca), wzgl. właściciel zwierząt, które szkodę wyrządziły, obowiązany do wynagrodzenia wszelkiej szkody wyrządzonej. Jeżeli szkoda ta wynosi więcej niż 30 K, może władza karna gminna przyznać wynagrodzenie tylko do wysokości 30 K, co do reszty wynagrodzenia zaś orzekają sądy zwyczajne.

3) Czuwanie nad przestrzeganiem przepisów policyi drogowej, tudzież donoszenie o przekroczeniach drogowych jest przedewszystkiem obowiązkiem służby drogowej. Z tego powodu musi służba ta, a szczególnie drożnicy, być zaprzysiężoną i nosić w służbie oznaki służbowe.

§ 318. IX. Specyalne przepisy dla automobilów i motocyklów. W r. 1911 liczono w Austryi 7.721 automobilów, z tego 241 w Galicyi, w Niemczech natomiast 49.849, z czego 6.687 automobilów ciężarowych. Motocyklów liczono w roku tym w Niemczech 20.157, w Austryi 8.819, w Galicyi 150. Rozwój automobilizmu podniósł znaczenie ekonomiczne dróg publicznych bardzo znacznie, uczynił staranną konserwacyę dróg jeszcze konieczniejszą, oprócz tego musiał spowodować wydanie specyalnych norm, których ogół stanowi odrębne prawo automobilowe. O ile normy te dotyczą wynagrodzenia szkód, wyrządzonych wskutek ruchu automobilów i motocyklów, mają one charakter prawno-cywilny i są w Austryi zawarte w osobnej ustawie automobilowej państwowej z 9. sierpnia 1908 r. Publiczno-prawne przepisy o obowiązku fabrykantów sprzedawania wyłącznie tylko automobilów, wybudowanych w sposób wyraźnie na podstawie tak zwanego „egzaminu typów“ przez władzę publiczną dopuszczony, dalej o obowiązku oznaczania automobilów i motocyklów numerem ewidencyjnym, o egzaminach przepisanych dla szoferów i t. d. są zawarte w ministeryalnem rozporządzeniu automobilowem z r. 1910 (dawniej z r. 1905). Tych przepisów policyjnych tutaj omawiać nie możemy, natomiast musimy zaznaczyć, iż pow. ustawa państwowa z r. 1908 nakłada na właścicieli i kierowników automobilów i motocyklów solidarny obowiązek wynagrodzenia wszelkiej szkody, wyrządzonej wskutek ruchu automobilu lub motocyklu przez zabicie lub zranienie człowieka, lub przez uszkodzenie rzeczy (lub zwierzęcia). Od tego obowiązku może się uwolnić właściciel, wzgl. kierownik automobilu lub motocyklu tylko wtenczas, jeżeli udowodni, iż wypadek, szkodę wyrządzający,

powstał wskutek winy osoby trzeciej lub też samego uszkodzonego lub też wskutek niedającego się uniknąć wypadku. Odpowiedzialność cywilna automobilisty za szkody wyrządzone idzie pod niejednym względem nawet dalej, niż odpowiedzialność cywilna przedsiębiorstw kolejowych na mocy ustawy z r. 1869 (por. § 327, C), z tego też powodu zawiera ustawa z r. 1908 szereg przepisów wyjątkowych, uwalniających w interesie rozwoju automobilizmu automobilistów od tej odpowiedzialności.

§ 319. X. Przemysły transportowe. Które przedsiębiorstwa transportowe nie są przemysłem, omówiliśmy już w §§. 3 D, w § 309, A i B (por. także § 2, ad 2), tutaj należy nam tylko podać najważniejsze przepisy ustawy przemysłowej o tych przedsiębiorstwach transportowych, które są przemysłem. Co do tego wystarczy zaznaczyć, co następuje.

1) Przemysły transportowe, będące obecnie przemysłem koncesyonowanym, wyliczyliśmy na str. 300 pod 9, wszystkie nie wymienione tam przemysły transportowe (a więc zwłaszcza przemysły przewozu towarów drogą lądową) są przemysłem wolnym.

2) Wszystkich przemysłów transportowych dotyczy przepis ustawy przemysłowej, w myśl którego władza przemysłowa powinna zarządzić, by przedsiębiorstwa te podawały swe taryfy do wiadomości. Dla wszystkich przemysłów transportowych może władza polityczna powiatowa przepisać taryfy maksymalne, o ile jednak chodzi o przewóz osób, tylko na wniosek rady gminnej. Wszystkie przemysły transportowe mają nareszcie obowiązek ciągłego wykonywania przedsiębiorstwa, to zn. muszą o zamierzonem zastanowieniu ruchu zawiadomić władzę przemysłową 4 tygodnie wcześniej. Przemysły przewozu osób i przemysł żeglugi powietrznej podlegają policyjno-przemysłowemu uregulowaniu, na tej podstawie wydawają władze n. p. regulamin dla dorożkarzy i fiakrów, potwierdzają lub zmieniają taryfy poszczególnego fiakra i t. p. Dowód uzdolnienia (oczywiście od przemysłowca, nie od kapitana) jest wymagany w przemyśle żeglarskim, wzgląd na „stosunki miejscowe“ powinien wchodzić w rachubę przy nadawaniu koncesyi na przemysł peryodycznego transportu osób, wzgl. koncesyi na przedsiębiorstwo ofiarujące publiczności na placach publicznych przewóz osób i t. p.

ROZDZIAŁ VI.

POLITYKA KOLEJOWA i PRAWO KOLEJOWE W AUSTRYI.

§ 320. I. Pogląd na rozwój i rezultaty polityki kolejowej państwa i kraju. W historyi polityki kolejowej państwa należy odróżniać na ogół następujące 4 epoki:

A) Era prywatnych kolei żelaznych do r. 1841. Pierwszą wielką kolej żelazną konną, przeznaczoną do przewozu towarów, wybudowano w Austryi w latach 1825—1832 między Lincem a Budziejowicami (połączenie Dunaju z Wełtawą), pierwszą zaś koleją żelazną parową była wybudowana w latach 1837 do 1839 „kolej północna“ z Wiednia do Berna, koleje te były budowane na podstawie koncesyj przez cesarza nadanych przez towarzystwa akcyjne. W Galicyi jest pierwszą koleją żelazną otwarta w październiku 1847 r. kolej krakowsko-gornośląska, wybudowana przez pruskie towarzystwo akcyjne z Krakowa przez Trzebinię i Mysłowice do pruskiego Ślązka z odnogą do granicy rosyjskiej. Z końcem r. 1841 wynosiła długość wszystkich parowych kolei w Austryi tylko 351 km, a nie zanosiło się wcale na szybsze tempo w budowaniu nowych linii. Z tego powodu zapowiedział dekret nadworny z 23. grudnia 1841 r., iż państwo samo wybuduje najważniejsze linie kolejowe, łączące Wiedeń z stolicami krajów koronnych i z międzynarodową siecią kolejową.

B) Pierwsza era kolei państwowych. W r. 1842 stwarza państwo „generalną dyrekcyę kolei państwowych“, a dyrekcya ta rozpoczyna budować nowe linie kolejowe i prowadzi na nich ruch w własnym zarządzie, niebawem zaś kupuje nawet rząd wszystkie prywatne koleje austryackie z wyjątkiem kolei północnej. W Galicyi zakupiło państwo w r. 1851 część austryacką linii krakowsko-ślązkiej i wybudowało w r. 1856 linię Trzebinia-Oświęcim. Ponieważ równocześnie kolej północna przedłużyła swą sieć aż do Oświęcimia, był Kraków od r. 1856 bezpośrednio przez Oświęcim z Wiedniem połączony. Cała sieć kolejowa austryacka wynosiła w r. 1854 1.403 km, z tego było 994 km kolei państwowych a tylko 409 km (kolej północna) było koleją prywatną.

C) Era gwarantowanych kolei prywatnych. W latach 50-ych znajdował się skarb państwa austryackiego w stanie wprost rozpaczliwym, a przyczyniały się do tego koleje państwowe, przynoszące ciągły deficyt. W r. 1854 przyszedł rząd do przekonania, że budowy nowych niezbędnych linii kolejowych w krótszym czasie przeprowadzić nie zdoła, postanowił więc zaapelować do kapitału prywatnego. W tym celu wydano nie tylko ustawę kolejową koncesyjną z 14. września 1854 r., zapewniającą prywatnym towarzystwom kolejowym dość znaczne korzyści, ale oprócz tego zagwarantował rząd powstającym przedsiębiorstwom kolejowym pewien dochód czysty z przedsiębiorstwa, t. j. jeżeli przedsiębiorstwo kolejowe nie przynosiło zagwarantowanego dochodu, to skarb państwa był zobowiązany wypłacić przedsiębiorstwu kwotę brakującą. Zwrot do systemu kolei prywatnych był tak zupełny, iż aż do r. 1858 sprzedano przedsiębiorstwom prywatnym wszystkie dotychczasowe koleje państwowe, tracąc przy sprzedaży z górą 50% inwestowanego w kolei kapitału. W Galicyi nabyła wówczas (w r. 1858) kolej północna kolej państwową Oświęcim-Kraków. Wynikiem tej nowej polityki rządu było to, iż w ciągu lat 20 (t. j. do r. 1874) rzeczywiście najważniejsze

koleje główne zostały wybudowane, w r. 1874 wynosiła sieć kolejowa austryacka 9.668 km (z tego tylko 13 km kolei państwowych), t. j. o 8.265 km więcej niż w r. 1854. W erze tej wybudowały towarzystwa prywatne także najważniejsze linie kolejowe w Galicyi. I tak otwarto kolej Karola Ludwika w r. 1856 do Dembicy, w r. 1858 do Rzeszowa, w r. 1859 do Przeworska, w r. 1860 do Przemyśla, w r. 1861 do Lwowa, w r. 1869 do Brodów a w r. 1871 do Podwołoczysk (następnie jeszcze w r. 1884 z Jarosławia do Sokala, w r. 1887 z Dembicy do Rozwadowa), w r. 1866 otwarto kolej Lwów-Czerniowce-Jassy, w r. 1872 wybudowano „pierwszą kolej węgiersko-galicyjską“ z Przemyśla do Łupkowa, w tym samym roku kolej naddniestrzańską z Chyrowa do Stryja i Borysławia, w r. 1873 wybudowano kolej arcyksięcia Albrechta ze Lwowa do Stryja (z przedłużeniem do Stanisławowa w r. 1875) i t. d.

D) Powrót stopniowy do systemu kolei państwowych. Przyjęte przez państwo gwarancye dochodu kolei prywatnych rujnowały finanse państwa. I tak wypłaciło państwo tytułem gwarancyi kolejowych w 6 latach 1876—1881 230 mil. K, a należy pamiętać, iż deficyty skarbu państwa w tych 6 latach wynosiły kwotę 524 mil. K. Towarzystwa kolejowe, którym dochód państwo zagwarantowało, gospodarowały nieraz nieoszczędnie, z tego powodu przypuszczał rząd, iż skarb państwa lepiejby na tem wyszedł, gdyby państwo zarząd kolei gwarantowanej objęło. Dalej udzielał rząd nowych gwarancyi bardzo oględnie, wskutek tego nie budowano nowych kolei w niektórych okolicach, w których kolej była ważną ze względów strategicznych lub handlowo-politycznych, w których było jednak rzeczą z góry pewną, iż kolej w pierwszych zwłaszcza latach absolutnie rentować się nie może. Z tych powodów rozpoczęło państwo po r. 1874 w niektórych okolicach państwa budować na nowo państwowe linie kolejowe (tak n. p. wybudowało państwo wówczas w Galicyi otwartą w r. 1876 strategicznie ważną kolej z Tarnowa do Węgier) i skupować szczególnie słabe finansowo przedsiębiorstwa kolejowe (w Galicyi upaństwowiono z tego powodu w r. 1876 kolej naddniestrzańską). W ten sposób posiadało państwo w r. 1880 już 1.970 km kolei państwowych (kolei prywatnych było w roku tym 9.459 km, t. j. o 196 km mniej, niż w r. 1874), koleje te jednak były porozrzucane w różnych stronach państwa, państwo nie prowadziło więc na nich ruchu we własnym zarządzie, ale puszczało je w dzierżawę. Stosunki te zmieniły się zasadniczo w r. 1880, tj. gdy państwo musiało zasekwestrować i objąć we własny zarząd kolej na większą skalę, mianowicie kolej im. arcyksięcia Rudolfa, a to by zmniejszyć choć w części nieznośny ciężar dla skarbu państwa, wynikający z gwarancyi rządu za dochód z tej kolei. Od tej chwili rozpoczyna państwo dążyć do stworzenia zwartej rozległej sieci kolei państwowych w Austryi i prowadzi na kolejach tych ruch w własnym zarządzie. Dążenia te państwa objawiają się: 1) w stworzeniu c. k. dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu,

2) w budowie całego szeregu nowych linii kolei państwowych (i tak buduje państwo w Galicyi wnet po r. 1881 kolej transwersalną, otwartą w r. 1884 od Zwardonia po Nowy Sącz, od Grybowa po Zagórz i od Stanisławowa po Husiatyn, potem otwartą w r. 1887 kolej Stryj-Ławoczne, otwartą w r. 1890 kolej Jasło-Rzeszów i t. d.) i 3) w upaństwowieniu wszystkich ważniejszych kolei prywatnych w państwie. I tak objęło państwo już w r. 1889 w swój zarząd pozostającą po dziś dzień w własności prywatnej kolej Lwów-Czerniowce-Jassy, na własność zakupiło państwo kolej Karola Ludwika i kolej Albrechta w r. 1892, w r. 1905 pierwszą kolej węgiersko-galicyjską, w r. 1906 całę potężną kolej północną, w r. 1909 niemniej potężną kolej północno-zachodnią i kolej towarzystwa kolei państwowych i t. d. W ten sposób wynosiła w Austryi z końcem r. 1911 (wraz z kolejami lokalnemi) sieć kolei państwowych już 12.966 km, sieć kolei prywatnych tylko 9.783 km, z kolei tych prywatnych pozostawało w zarządzie państwa nie mniej jak 5.781 km. Z ważniejszych linii kolejowych jest obecnie tylko jeszcze kolej południowa koleją prywatną. W Galicyi było z końcem r. 1911 kolei państwowych 2.848 km, kolei prywatnych 1.270 km, wszystkie te koleje znajdowały się w zarządzie państwa.

E) Koleje lokalne i polityka kolejowa kraju. Aż do r. 1880 budowano niemal wyłącznie tak zwane koleje główne (Hauptbahnen, Vollbahnen), t. j. koleje o światowem lub państwowem znaczeniu komunikacyjnem, po r. 1880 rozpoczęto zwracać coraz to więcej uwagę na budowę kolei drugorzędnych (Sekundärbahnen), zwanych także kolejami lokalnemi, t. j. kolei, służących komunikacyi lokalnej kilku powiatów lub tylko kilku gmin. Te koleje „lokalne“ służą połączeniu pewnych okolic z siecią kolei głównych, dążą więc przedewszystkiem do podniesienia ekonomicznego pewnych okolic. Mimo przyjętego od r. 1881 systemu kolei państwowych pozostawia państwo budowę kolei lokalnych zwykle inicyatywie prywatnej, z reguły najbliżej interesowanym. Koleje te nie mogą jednak z reguły — zwłaszcza w pierwszych latach, zanim okolica pod wpływem kolei ekonomicznie się wzmocni, — przynosić znaczniejszego dochodu, dla zarobku więc kolei takich z reguły nikt nie buduje, z tego powodu nie mogły koleje lokalne bez wydatnej pomocy finansowej państwa, wzgl. kraju lub gmin, zwykle powstać. Wystarczy zaznaczyć, iż bez pomocy państwa i kraju powstały n. p. 2 pierwsze w Galicyi koleje lokalne, t. j. kolej Dolina-Wygoda (w r. 1883) i kolej Kołomyja-Peczeniżyn-Słoboda rungurska (w r. 1886), tudzież kolej Lwów-Jaworów (w r. 1895). Koleje te, będące własnością towarzystw akcyjnych, nie wypłaciły dotychczas (z wyjątkiem kolei Dolina-Wygoda) akcyonaryuszom, posiadającym akcye zakładowe, ani centa dywidendy. Z tego powodu musiało państwo, wzgl. kraj wspierać wydatnymi zasiłkami już wybudowaną w r. 1887 kolej lokalną Lwów-Bełzec (kraj udzielił kolei tej subwencyi à fonds perdu w kwocie 200.000 K, państwo zaś zakupiło akcye tej kolei

w kwocie 1,800.000 K), następne zaś koleje lokalne były wprost przez państwo, wzgl. kraj finansowane. Dla przykładu przytaczamy, iż kolejami sfinansowanemi przez państwo są koleje Kraków-Kocmyrzów, Tarnopol-Zbaraż i koleje lokalne „wschodnio-galicyjskie". Kapitał zakładowy towarzystw akcyjnych, będących właścicielami tych kolei (razem 229 km), wynosił kwotę 26,845.000 K, kwotę tę zebrano przez wydanie akcyi zakładowych na kwotę 3,595.000 K, akcyi pierwszeństwa na kwotę 3,600.000 i obligacyi pierwszeństwa na kwotę 19,650.000. Z akcyi zakładowych zakupił kraj 1,800.000, inni interesenci (miasta, powiaty i osoby prywatne) 1,335.000, kapitaliści prywatni zaś resztę (460.000), akcye pierwszeństwa i obligacye pierwszeństwa zaś znalazły chętnych nabywców, ponieważ państwo zagwarantowało oprocentowanie i amortyzacyę tych akcyi, wzgl. obligacyi. W podobny sposób finansował kraj aż do r. 1912 11 akcyjnych przedsiębiorstw kolejowych (długość tych linii kolejowych wynosi 503 km, należą tu koleje Lwów-Stojanów, Chabówka-Zakopane, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i t. d.), kapitał zakładowy tych kolei (49,928.900 K) zebrano w ten sposób, iż kraj zagwarantował oprocentowanie i amortyzacyę wydanych obligacyi pierwszeństwa w kwocie 28,272.000 K, oprócz tego objął 1,316.000 K w akcyach pierwszeństwa, państwo objęło w akcyach zakładowych 14,122.000 K, w akcyach pierwszeństwa 470.000 K, interesenci miejscowi objęli w akcyach zakładowych 4,553.200 K, w akcyach pierwszeństwa 1,164.000 K, dary interesowanych pokryły zaś resztę kapitału (31.700 K). Tytułem gwarancyi musiał kraj aż do r. 1911 zapłacić kwotę 2.533.931 K, należy jednak dodać, iż koleje przez kraj gwarantowane, rozwijają się na ogół dobrze, w r. 1911 musiał n. p. kraj uiścić dopłatę gwarancyjną tylko za linię Przeworsk-Dynów (60.043 K), niektóre koleje zaś były już w stanie zwrócić krajowi część gwarancyi, za nie zapłaconej (dotąd 144.913K). Kapitał inwestowany w koleje przez kraj gwarantowane oprocentowywał się w r. 1910 na 3·79%, w r. 1911 na 3·47%, to też należy żałować, iż kraj nasz wzgl. późno planową akcyę w dziedzinie budowy kolei lokalnych rozpoczął. Akcya ta datuje się dopiero od r. 1893, od chwili stworzenia krajowego funduszu kolejowego i wejścia w życie krajowej ustawy o kolejach lokalnych z 17. lipca 1893 r. Ustawa ta stanowi, iż kraj będzie popierał budowę kolei lokalnych, potrzebnych „ze względu na ogólne interesa kraju", według uznania sejmu przez udzielanie oprocentowanych pożyczek, przez zakupno akcyj przedsiębiorstwa kolejowego z funduszów krajowych, przez przyjęcie gwarancyi za oprocentowanie i umorzenie pożyczek przedsiębiorstwa kolejowego, przez przeprowadzenie we własnym zarządzie budowy kolei i t. d., pod warunkiem atoli, iż państwo, powiaty, gminy i inni interesenci zobowiążą się pokryć udziałami swymi co najmniej $^1/_3$ kapitału zakładowego odnośnej kolei. W zamian za te świadczenia kraju zastrzega sobie kraj stosowny wpływ na sposób wybudowania kolei, na rozdawnictwo robót przy budowie,

na dostawy, na prowadzenie ruchu i na wysokość taryf na tych kolejach lokalnych. Zaznaczyć należy, iż największy wpływ może wywierać sejm, wzgl. wydział krajowy z natury rzeczy na koleje przez kraj finansowane. Wpływ ten sięga tak daleko, iż można powiedzieć, iż właściwie decyduje w ważniejszych sprawach tych kolei nie dane towarzystwo akcyjne, ale wydział krajowy. W ten sposób może wydział krajowy prowadzić krajową politykę kolejową i krajową politykę taryfową. Prowadzenie ruchu powierzają wszystkie prywatne koleje lokalne w Galicyi państwu — oczywiście na rachunek towarzystwa będącego właścicielem kolei. — Co się tyczy krajowego funduszu kolejowego, to zaznaczamy, iż do funduszu tego wpłaca kraj od r. 1894 oznaczoną w budżecie kwotę (początkowo 600.000 K, obecnie 900.000 K rocznie). Z zapasów tego funduszu pokrywa kraj koszta popierania prywatnych kolei lokalnych w kraju, a nie zawadzi dodać, iż z funduszu tego udzielił kraj kwotę 2,500.000 K jako bezzwrotną subwencyę kraju na budowę dwóch państwowych kolei lokalnych w kraju (koleje Przeworsk-Rozwadów i Chodorów-Podwysokie).

Podobnie jak w Galicyi, popierają i w innych krajach sejmy krajowe budowę kolei lokalnych, niektóre kraje posiadają nawet sieć własnych kolei krajowych. Wskutek poparcia przez państwo i kraje rosła w krajach austryackich liczba kolei lokalnych szybko, sieć tych kolei wynosiła w r. 1880 tylko 16 km, w r. 1890 już 2.480 km, w r. 1900 5.960 km. i t. d.

F) Porównanie z innemi państwami. Na 100 km² obszaru kraju przypadało z końcem r. 1910 kolei głównych i lokalnych (wraz z kolejkami, t. j. tramwajami i t. p). w Galicyi tylko 5·3 km, natomiast w innych krajach austryackich 8·7 km, w Niemczech 11·3 km, w Szwajcaryi 11·4, w Wielkiej Brytanii z Irlandyą 12·0 km, w Belgii 28·8 km, w Francyi 9·2 km, w Danii 9·2 km, we Włoszech 5·9 km, w Rumunii 2·7 km, w Rosyi 1·1 km i t. d. W porównaniu z krajami zachodnio-europejskiemi potrzebowalibyśmy jeszcze raz tyle kolei, ile ich w r. 1910 mieliśmy, o tyle są więc wyniki dotychczasowej polityki kolejowej niedostateczne. Niedostateczne są także wyniki tej polityki w dwóch dalszych kwestyach zasadniczych, t. j. co do taniości i rentowności austryackich kolei państwowych.

Od r. 1883 poddał rząd — pomijając podrożenie jazdy spowodowane wprowadzeniem (zwykle 12%-owego) podatku od biletów jazdy w r. 1903 (por. ustawę z 19. lipca 1902 r.) — obowiązujące na kolejach państwowych taryfy osobowe i towarowe trzy razy gruntownym zmianom, tylko zmiana pierwsza z r. 1890 przyniosła obniżenie taryf (zwłaszcza w ruchu osobowym), obie następne z r. 1895 i 1909 spowodowały natomiast znaczne podrożenie taryf. I tak n. p. kosztował przewóz jednej osoby na km w latach 1905 do 1909 według statystyki kolejowej przeciętnie 2·76 hal., w latach 1910 i 1911 natomiast 3·17 hal., a więc o 15% więcej. Co to znaczy, wynika stąd, iż wskutek tego podrożenia

jazdy wzrosły wydatki ludności Galicyi na jazdę koleją o przeszło 3,750.000 K rocznie. Opłata za przewóz jednej tony pociągiem ciężarowym na 1 km wynosiła w latach 1905 do 1909 przeciętnie 4·01 hal., w latach 1910 i 1911 zaś 4·52 hal., t. j. o 12·7 % więcej. Wskutek tego wynoszą wydatki ludności Galicyi na opłaty za przewóz towarów rocznie conajmniej o 8,250.000 K więcej, niż przed podrożeniem taryfy. Należy dodać, iż państwo było zmuszone podnieść 1. stycznia 1910 r. taryfy osobowe i towarowe, ponieważ koleje państwowe przynosiły ciągłe deficyty, które z pieniędzy podatkowych, a więc kosztem tych, którzy z kolei nie korzystali, pokryć musiano. I tak wynosił w r. 1909 kapitał zakładowy kolei państwowych kwotę 4.183 mil. K, na oprocentowanie i amortyzacyą tego kapitału potrzeba było kwoty 184 mil. K, tymczasem wynosiły wszystkie dochody kolei państwowych w r. 1909 tylko 550 mil. K, wydatki natomiast 481 mil. K, dochód czysty kolei wynosił więc tylko 69 mil. K, tak iż na oprocentowanie i amortyzacyę kapitału zakładowego musiał skarb państwa dopłacić 115 mil. K. W r. 1908 wynosiła dopłata ta z pieniędzy podatkowych 78 mil. K, w r. 1907 50 mil. K, w r. 1910 mimo znacznego podwyższenia taryf 95 mil. K, w r. 1911 58 mil. K i t. d. By wykazać, z jakich przyczyn koleje państwowe nasze wykazują tak znaczne deficyty, porównamy je z kolejami państwowemi pruskiemi, przynoszącemi państwu setki milionów rocznego dochodu czystego. W tym celu uskuteczniłem na podstawie statystyki oficyalnej za r. 1911 następujące obliczenia:

1) Koleje państwowe pruskie są znacznie tańsze od naszych, w r. 1911 wynosiła bowiem przeciętna opłata od osoby przewiezionej km w Austryi 3·18 hal., w Prusiech tylko 2·69 hal, od tony przesyłki zwykłej za km w Austryi 4·50 hal., w Prusiech 4·11 hal., od tony przesyłki pospiesznej za km w Austryi 20·51 hal., w Prusiech tylko 18·26 hal. Ponieważ jednak ruch na kolejach pruskich jest (zwłaszcza w ruchu osobowym) znacznie większy (na km długości eksploatacyjnej przypadało w r. 1911 na kolejach pruskich przewiezionych 732.961 osób-kilometrów, na kolejach austryackich tylko 392.558, przewiezionych ton kilometrów było na km w Prusiech 1,143.943, w Austryi tylko 829.634), wynosiły przeciętne dochody z km kolei w Prusiech 72.350 K (z tego dochody z ruchu osobowego 20.531, z ruchu towarowego 48.430 K, inne dochody 3.389 K), w Austryi natomiast tylko 55.831 K (z tego z przewozu osób 13.014 K, z przewozu towarów 38.960 K, z innych źródeł 3.857 K). Dochody ruchu z km są więc w Austryi o 16.519 K mniejsze.

2) Koleje państwowe pruskie są znacznie lepiej od austryackich wyposażone (wystarczy zaznaczyć, iż na 100 km kolei posiadały koleje pruskie już w r. 1909 52 lokomotywy, 101 wagonów osobowych, a 1.113 wagonów towarowych, koleje państwowe austryackie posiadały w r. 1911 na 100 km linii tylko 31 lokomotyw, 59 wagonów osobowych i 602 wagony towarowe), wydatki rzeczowe kolei są też w Prusiech większe (na km

23.997 K) niż w Austryi (na km 17.616 K). Natomiast są wydatki osobiste (na płace i zarobki kolejarzy) w Prusiech mimo bardzo znacznie większego ruchu na km mniejsze (23.193 K) niż w Austryi (24.877 K). Wprawdzie są pobory przeciętne kolejarzy w Prusiech dość znacznie wyższe, niż w Austryi (przeciętny zarobek robotnika kolejowego wynosił w Prusiech w r. 1911 1402 K, w Austryi tylko 910 K, przeciętna płaca urzędników i służby i dyetaryuszy kolejowych wynosiła w Prusiech 2.716 K, w Austryi 2.203 K), z drugiej jednak strony mają koleje pruskie znacznie mniej personalu, niż austryackie. Wystarczy zaznaczyć, iż stałych urzędników, podurzędników, służby i oficyantów przypadało w r. 1911 w Prusiech na 1 km kolei 5·01, w Austryi natomiast 5·91, w porównaniu z Prusami mają więc koleje austryackie państwowe przeszło 17.000 urzędników i służby za dużo. Rezultat jest ten, iż wydatki (osobiste i rzeczowe) ruchu na km wynosiły w Prusiech 47.190 K, w Austryi 42.493 K.

3) Potrąciwszy wykazane wydatki ruchu od dochodów ruchu otrzymamy w Prusiech na km 25.160 K nadwyżki dochodu, w Austryi tylko 13.338 K. Kapitał zakładowy kolei wynosi w Austryi na km 413.121 K, w Prusiech tylko 352.578 K, na oprocentowanie i amortyzacyę tego kapitału potrzeba w Austryi (licząc 4·32%) na km 17.847 K, w Prusiech tylko 15.231 K. Dlatego mieliśmy w r. 1911 w Austryi na km deficytu 4.509 K, w Prusiech natomiast czysty zysk w kwocie 9.929 K.

Przyczyną deficytu naszych kolei państwowych jest więc względnie mały ruch na kolejach (zwłaszcza w ruchu osobowym), względnie wysokie koszta nabycia, wzgl. wybudowania kolei państwowych i zbyt wielka ilość funkcyonaryuszy kolejowych. Z tego wynika, iż przyczyny deficytu są w części tego rodzaju, iżby nawet najlepsza administracya usunąć ich nie mogła, w części jednak tego rodzaju, iż nie świadczą korzystnie o zdolności naszego systemu biurokratycznego do twórczej pracy gospodarczej.

§ 321. II. Pojęcie kolei i rodzaje kolei w prawie austryackiem. Źródła austryackiego prawa kolejowego. Pojęcie kolei nie jest nigdzie ustawowo określonem, praktyka powszechnie przyjęta uważa za kolej w prawniczem tego słowa znaczeniu „każdy przeznaczony do przewozu osób lub rzeczy tor z szynami żelaznemi“. Aż do r. 1894 podlegały kolejki (t. j. koleje służące do komunikacyi kolejowej w obrębie jednej lub najwyżej kilku gmin, a więc tramwaje miejskie, koleje zębate i t. p.) bądź ustawie przemysłowej (tak tramwaje konne), nie były więc koleją, ale przemysłem, bądź też osobnym najwyższym postanowieniom z 25. lutego 1859 i z 6. lipca 1872 r., od r. 1894 podlegają także wszystkie kolejki wyłącznie przepisom prawa kolejowego, są więc kolejami. Na tej podstawie są więc i tramwaje elektryczne kolejami. Natomiast nie są i dziś kolejami ale przemysłem n. p. elektryczne tramwaje automobilowe, ponieważ nie używają torów z szynami żelaznemi, ale zwykłych dróg bez toru.

Wydane dla kolei ustawy i rozporządzenia nie obowiązują zwykle wszystkich kolei, ale tylko niektóre rodzaje kolei. Pod tym względem należy rozróżniać zwłaszcza następujące rodzaje kolei.

1) Koleje publiczne i koleje niepubliczne. Kolejami publicznemi są koleje, otwarte dla publiczności jako publiczny środek komunikacyjny, kolejami niepublicznemi zaś są koleje, wybudowane przez przedsiębiorcę wyłącznie dla własnego użytku. Kolejami niepublicznemi są więc n. p. koleje w kopalniach, koleje fabryczne, koleje leśne służące wyłącznie n. p. celem wywożenia z lasu drzewa właściciela kolei. Należy dodać, iż koleje niepubliczne nie podlegają zwykle ustawom kolejowym (tak n. p. nie podlegają postanowieniom ustawy ekspropryacyjnej z r. 1878, ustawy koncesyjnej z r. 1854 i t. d.).

2) Koleje publiczne dzielą się dalej na koleje państwowe i na koleje prywatne. Kolejami państwowemi są koleje, będące własnością państwa, kolejami prywatnemi zaś koleje publiczne, będące własnością kraju, gminy, towarzystwa akcyjnego i t. d. Jeżeli państwo obejmuje prowadzenie ruchu na kolejach prywatnych, to kolej mimo to pozostaje koleją prywatną. Z historyi kolei żelaznych w Austryi wynika, iż największą część ustaw i rozporządzeń kolejowych wydano dla kolei prywatnych, co w niektórych ustawach wyraźnie zaznaczono. Mimo to stosuje się wszystkie przepisy prawa kolejowego także do kolei państwowych, naturalnie z wyjątkiem przepisów, które z natury swej ograniczają się do kolei prywatnych. I tak n. p. wydano ustawę kolejową koncesyjną według wyraźnego brzmienia ustawy dla kolei prywatnych, mimo to należy stosować n. p. zawarte w tej ustawie przepisy o kolejowem prawie budowlanem, posiadające ogromną doniosłość praktyczną, także i do kolei państwowych, niepodobna bowiem przypuścić, iżby koleje państwowe mogły nie mieć wobec publiczności tych obowiązków, jakie ustawy nakładają na koleje prywatne.

3) Koleje publiczne dzieli się dalej na koleje główne i na koleje niższego rzędu, te zaś na koleje lokalne i na kolejki (Kleinbahnen). Koleje lokalne i kolejki nie służą ani komunikacyi światowej, ani państwowej, ale lokalnej (powiatowej lub ściśle lokalnej), nie potrzebują więc tak szerokich torów, tak solidnego wykonania i tak doskonałego parku kolejowego i t. p. co linie główne (ruch na tych liniach nie musi być w tak szybki, nie jest też tak wielki co na liniach głównych), dlatego wydano dla tych kolei specyalne przepisy, uwalniające je od niektórych surowych przepisów prawa kolejowego. Te przepisy wyjątkowe dla kolei lokalnych i kolejek są zawarte obecnie w ustawie o kolejach „niższego rzędu“ z 8. sierpnia 1910 r. (obowiązujące dawniej w tej dziedzinie przepisy były zawarte w ustawach o kolejach lokalnych z r. 1880, 1887 i 1894). Ustawa z r. 1910 nie podaje ścisłej definicyi ani pojęcia kolei lokalnej, ani pojęcia kolejki (inne były w tym względzie postanowienia ustawy z r. 1894), a natomiast stanowi, iż należy uważać za koleje lokalne, wzgl.

kolejki te koleje, które ministerstwo wyraźnie (zwykle w dokumencie koncesyjnym) za kolej lokalną, wzgl. za kolejkę uznało.

4) Ważne pod względem technicznym pojęcie kolei normalno-torowej (odległość obu szyn od siebie wynosi 143·5 cm. i wązkotorowej (odległość szyn wynosi tu 75—100 cm.), a dalej pojęcie kolei górskiej nie jest i dla prawa zupełnie obojętnem. Zaznaczamy już tutaj, iż koszta ruchu są na kolejach górskich znacznie większe, niż na kolejach zwykłych. Jeżeli tor podnosi się na km. o najwyżej 5 m. w górę, koszta ruchu nie stają się większe, przy wzniesieniach o 15 m. na km są już 1·6 razy większe, przy wzniesieniach o 20 pro mille już 2·114 razy większe, przy wzniesieniach o 70 pro mille trzeba już nawet budować koleje zębate, wzgl. linewkowe.

Obowiązujące prawo kolejowe zawiera bądź przepisy publiczno prawne, bądź też przepisy prywatno prawne. Przepisy publiczno prawne przeważają zwłaszcza w ustawie kolejowej koncesyjnej z 14. września 1854 r. (ustawa ta jest formalnie rozporządzeniem ministeryalnem, wydanem na mocy najw. post. z 8. września 1854 r.) i w policyjnej ordynacyi kolejowej z 16. listopada 1851 r., przepisy prywatno-prawne przeważają stanowczo w kolejowym regulaminie ruchu, wydanym rozp. minist. z 11. października 1909 r., w ustawie o odpowiedzialności cywilnej kolei żelaznych z 5. marca 1869 r. i w noweli do tej ustawy z 12. lipca 1902 r. Innych bardzo licznych ustaw i rozporządzeń kolejowych tutaj nie przytaczamy, natomiast musimy zwrócić uwagę na dwa dalsze ważne źródła austryackiego prawa kolejowego, t. j. na międzynarodowe prawo kolejowe, a o ile chodzi o poszczególne koleje prywatne, także na koncesyę danego przedsiębiorstwa.

A) Koncesye kolejowe są aktem administracyjnym, ustalającym wzajemne prawa i obowiązki państwa z jednej, przedsiębiorstwa kolejowego z drugiej strony. Dokumenty koncesyjne i dodane do nich akta (warunki techniczne koncesyi i t. d.) zmieniają lub uzupełniają pod niejednym względem ogólne ustawowe przepisy o prawach i obowiązkach przedsiębiorstw kolejowych i rodzą dla przedsiębiorstwa szereg podmiotowych praw publicznych. Z tego powodu publikuje się każdą koncesyę kolejową i każdą zmianę pierwotnie udzielonej koncesyi w dzienniku ustaw państwowych. Rozumie się samo przez się, iż rząd niema prawa bez zgody przedsiębiorstwa kolejowego zmienić treści raz nadanych koncesyi kolejowych.

B) Źródłem międzynarodowego prawa kolejowego są w Austryi — oprócz traktatów handlowych z poszczególnemi państwami zawartych — zwłaszcza następujące specyalne traktaty kolejowe:

1) Międzynarodowy regulamin ruchu z 14. października 1890 r. i dwie późniejsze międzynarodowe umowy dodatkowe do tego regulaminu.

2) Umowy o połączeniach między kolejami krajowemi i zagranicznemi, jak n. p. traktat austryacko-rosyjski z 18. maja 1869 r. o połączeniu między linią Lwów-Podwołoczyska z linią Wołoczyska-Kijów. Traktaty te zawierają postanowienia o budowie i utrzymywaniu wspólnych dworców granicznych, o służbie policyjnej w tych dworcach, o ruchu pociągów i t. d.

3) Umowy o budowie kolei, łączących koleje zagraniczne z krajowemi, n. p. traktat z Prusami z 23. lutego 1861 r., upoważniający rząd pruski do wybudowania na terytoryum austryackiem kolei z Oświęcimia do Nowego Bierunia. Traktaty te określają ściśle prawa rządu austryackiego wobec takich przedsiębiorstw kolejowych.

4) Umowy, zabezpieczające jednakowe urządzenia techniczne na wszystkich kolejach kontynentu europejskiego, a więc dotyczące szerokości torów kolejowych, sposobu budowy wagonów i t. p. Najważniejszą z tych umów jest umowa berneńska z 15-go maja 1886 r. zawarta między wszystkiemi niemal państwami europejskiemi.

Wszystkie powyżej przytoczone umowy międzynarodowe zostały przez radę państwa zatwierdzone i w dzienniku ustaw państwowych opublikowane, obowiązują więc w Austryi z mocą ustawy. Zupełnie inny charakter prawny mają p r y w a t n o - p r a w n e umowy, zawierane przez austryackie koleje państwowe z prywatnemi lub państwowemi kolejami zagranicznemi, wzgl. także z prywatnemi kolejami austryackiemi. Każde przedsiębiorstwo kolejowe, a więc także austryackie koleje państwowe, zawiera z konkurującemi przedsiębiorstwami kolejowemi zwykle „k a r t e l e t a r y f o w e“, a to by uchronić się od skutków tej konkurencyi (por. § 305). Dalej układają przedsiębiorstwa kolejowe w wzajemnem porozumieniu taryfy obowiązujące w ruchu osobowym, a zwłaszcza towarowym między stacyami kolejowemi różnych przedsiębiorstw kolejowych (w tak zwanym ruchu „sąsiedzkim“, lub „związkowym“ dwóch lub więcej przedsiębiorstw kolejowych), taryfy takie nazywa się w odróżnieniu od t a r y f y l o k a l n e j (Lokaltarife), obowiązującej w ruchu między stacyami tego samego przedsiębiorstwa kolejowego, t a r y f a m i z w i ą z k o w e m i (Verbandstarife) lub też b e z p o ś r e d n i e m i (directe Tarife). Wystarczy zaznaczyć, iż koleje państwowe austryackie miały udział w r. 1911 w 105 taryfach związkowych z kolejami p a ń s t w o w e m i zagranicznemi i z kolejami prywatnemi austryackiemi i zagranicznemi. Celem ustalenia tych taryf b e z p o ś r e d n i c h między różnemi kolejami, celem wydania jednolitych zasad taryfowania (t. j. celem ustalenia, według której klasy taryfy normalnej należy opłatę za przewóz towarów pewnej kategoryi pobierać, por. § 305), celem słusznego obliczenia i podziału dochodów z wzajemnego ruchu towarowego, celem uregulowania przechodzenia wagonów jednej linii na linie inne i t. d., utworzyły zarządy różnych kolei specyalne związki, najważniejszymi z nich są „m i ę d z y n a r o d o w y k o n g r e s kolejowy“ (od r. 1887), posiadający w Brukseli swój stały wydział, tudzież

„związek niemieckich zarządów kolejowych“, do którego to związku należą wszystkie znaczniejsze koleje prywatne i państwowe 8 państw europejskich (Niemcy, Austrya, Węgry, Rosya i t. d.). Związek ten uchwalił obowiązujący członków związku „związkowy regulamin ruchu“, wspólny regulamin sygnałowy, wspólne zasady co do budowania kolei, związek ten utrzymuje dalej szereg „sądów rozjemczych“, „centralne biuro obrachunkowe“ dla podziału dochodów z wzajemnego ruchu towarowego na kolejach związkowych i t. d. Nie należy się dziwić, iż pod wpływem wymienionych traktatów międzynarodowych i wymienionych umów prywatno-prawnych związków kolejowych prawo kolejowe różnych państw zawiera bardzo podobne zasady tak, iż można już mówić o bogatem światowem prawie kolejowem.

§ 322. III. Stosunki prawne kolei publicznych w ogólności, treść koncesyi kolejowych w szczególności. Kolej państwowa może powstać albo przez nabycie kolei prywatnej, albo przez budowę kolei państwowej. Budowa kolei państwowej następuje zawsze na podstawie osobnej ustawy, upoważniającej rząd do budowy danej kolei (por. n. p. ustawy z 28. grudnia 1881 r., z 28. lutego 1883 r., o budowie galicyjskiej kolei transwersalnej). Ustawy te oznaczają stacyę początkową i końcową kolei, maksymalne koszta, termin ostateczny ukończenia budowy, sposób pokrycia kosztów budowy (zwykle w drodze pożyczki) i zawierają klauzulę, iż państwo może odstąpić prowadzenie ruchu na danej linii osobie lub towarzystwu prywatnemu tylko na mocy osobnej ustawy. Co się tyczy kolei żelaznych prywatnych, to należy zaznaczyć, iż kolej prywatna publiczna może powstać tylko na mocy nadanej przez władzę państwową koncesyi (koncesya kolejowa), koncesyi tej nie potrzebują tylko koleje prywatne niepubliczne, (budowę takiej kolei należy osądzać wyłącznie według postanowień krajowych ustaw budowlanych, przytoczonych w § 279). Przepisy o udzielaniu koncesyi kolejowych, o skutkach udzielenia koncesyi i o wygaśnięciu koncesyi są zawarte przeważnie w ustawie kolejowej koncesyjnej z r. 1854, w części także w innych ustawach. Najważniejsze z odnośnych przepisów są następujące:

A) Postępowanie koncesyjne. Zanim można przystąpić do budowy publicznej kolei prywatnej, trzeba uzyskać przedewszystkiem koncesyę wstępną na przeprowadzenie przedwstępnych robót technicznych, t. j. na uskutecznienie odpowiednich pomiarów i zdjęć niwelacyjnych, by oznaczyć mniej więcej, którędy kolej przeprowadzić należy, ile budowa będzie kosztowała i t. p. Koncesyę wstępną udziela minister kolejowy w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i z ministerstwem wojny. W podaniu o udzielenie koncesyi wstępnej należy przedstawić kierunek zamierzonej kolei w najogólniejszych zarysach i podać czas, w ciągu którego roboty przedwstępne mają być rozpoczęte i ukończone. Udzielenie koncesyi wstępnej zależy

od swobodnego uznania ministerstwa. Jeżeli koncesyi udzielono, nabywa starający się o koncesyę prawo uskutecznienia przedwstępnych robót technicznych, w szczególności zaś (na mocy kolejowej ustawy ekspropryacyjnej z r. 1878) prawo wstępowania na grunta obce celem uskutecznienia odnośnych pomiarów. Innych praw starający się nie nabywa, w szczególności nie nabywa ani prawa pierwszeństwa do uzyskania samej koncesyi kolejowej, ani też żadnego innego wyłącznego uprawnienia. Wobec tego może rząd udzielić koncesyi wstępnej co do tej samej linii kolejowej kilku rozmaitym osobom. Na mocy rozporządzenia budowlanego kolejowego z r. 1879 udziela się koncesyi wstępnej najwyżej na rok jeden, po upływie tego roku zaś można przedłużyć ten termin tylko wtenczas, jeżeli strona przedłoży tak zwany „projekt wstępny“ linii kolejowej.

Po ukończeniu robót wstępnych wnosi starający się podanie o samą koncesyę kolejową do ministerstwa kolejowego. Do podania tego powinien dołączyć plan finansowy przedsiębiorstwa, plan techniczny (tak zwany „projekt jeneralny“) i kosztorys budowy i wykazać, iż projektowana kolej przyniesie korzyść interesom publicznym. Celem zbadania, czy projektowana kolej nie sprzeciwia się względom publicznym (względy komunikacyjne, wojskowe i t. p.) i nabytym już dawniej prawom prywatnym (wzgląd na inne koleje, na właścicieli gruntów i t. p.), zarządza ministerstwo kolejowe komisyjne zbadanie projektu (z przybraniem delegatów kompetentnych władz wojskowych, cywilnych i interesentów), następnie zaś przystępuje z starającymi się do pertraktacyi koncesyjnych, w których ustala się warunki, pod którymi koncesyę się udzieli. — Samo udzielenie koncesyi następuje następnie — na wniosek ministerstwa kolejowego w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i wojny — przez cesarza.

Koncesye kolejowe określają tak prawa, jak i obowiązki przedsiębiorstwa kolejowego (por. § 321), rozpoznawanie tych wynikających z koncesyi praw i obowiązków kolei nie jest rzeczą sądów zwyczajnych, ale rzeczą władz administracyjnych i trybunału administracyjnego, wzgl. trybunału państwa, należy bowiem pamiętać, iż skutki prawne nadania koncesyi są natury publiczno-prawnej. Omówmy kolejno te skutki.

B) Prawa wynikające z każdej koncesyi kolejowej są oprócz prawa wywłaszczenia w myśl ustawy kolejowej ekspropryacyjnej z r. 1878 następujące:

1) Prawo wybudowania kolei w kierunku oznaczonym w zatwierdzonym projekcie. Należy jednak pamiętać, iż wybudowanie kolei jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem koncesyonaryusza, jeżeli więc przedsiębiorstwo nie wykończy budowy w oznaczonym w koncesyi czasie, traci udzieloną koncesyę, a państwo może udzielić koncesyę tę komu innemu albo też wybudować kolej na koszt państwa.

2) Prawo utrzymywania ruchu na wybudowanej linii, t. j. prawo przewożenia wybudowaną koleją osób i rzeczy, o ile dotyczący przewóz nie jest przepisami o regale pocztowem (patrz § 332) wyłącznie zakładowi pocztowemu zastrzeżony. Z drugiej strony należy zaznaczyć, iż utrzymywanie ruchu jest jednym z najważniejszych obowiązków koncesyonaryusza, na mocy tego obowiązku musi kolej puszczać w ruch dostateczną ilość pociągów, utrzymywać tor kolejowy w dobrym stanie i posiadać wskazaną potrzebami ruchu ilość wozów, warsztatów i t. d. Kolej podlega w tym względzie nadzorowi władzy publicznej, powinna stosować się do wydanych w tym celu rozporządzeń i zarządzeń władz kolejowych, w razie nieposłuszeństwa zaś mogą władze kolejowe wymierzać przedsiębiorstwu oznaczone w ordynacyi kolejowej kary, uskuteczniać na jego koszt dane roboty, zasekwestrować kolej a nawet zastanowić ruch na całej linii lub na poszczególnych jej częściach.

3) Prawo sprzeciwienia się wybudowaniu linii konkurencyjnej. Na mocy tego prawa nie może państwo udzielić innemu przedsiębiorstwu koncesyi na wybudowanie kolei, któraby łączyła te same punkta końcowe, nie dotykając nowych punktów, ważnych pod względem strategicznym, politycznym lub komercyalnym.

C) Prawa specyalne nadane w niektórych koncesyach kolejowych są n. p. następujące:

1) W niektórych koncesyach zezwoliło państwo koncesyonaryuszowi na budowanie kolei pomocniczych (Schleppbahnen), łączących linię kolejową z jakąś kopalnią lub fabryką, bez osobnego zezwolenia władzy państwowej.

2) Niekiedy zastrzega koncesya także danemu przedsiębiorstwu prawo pierwszeństwa co do mających udzielić się później koncesyi na budowę linii ubocznych, lub linij przedłużających linię koncesyonowaną. Należy zaznaczyć, iż wprost odwrotnie nakładają niektóre koncesye kolejowe na koncesyonaryusza obowiązek wybudowania późniejszego pewnych oznaczonych w koncesyi linii.

3) Niektóre dokumenta koncesyjne zawierają tak zwaną „klauzulę gwarancyjną“, na mocy której państwo gwarantuje przedsiębiorstwu kolejowemu pewien minimalny dochód (n. p. 5 %) z kapitału zakładowego kolei. Jeżeli dochód kolei nie osiągnie w pewnym roku sumy gwarantowanej, dopłaca państwo przedsiębiorstwu brakującą resztę, a to tytułem pożyczki procentowej (zwykle na 4 %), którą to pożyczkę musi przedsiębiorstwo zwrócić państwu, skoro i o ile dochody kolei przekroczą w pewnym roku sumę gwarantowaną. — W czasach dawniejszych gwarantowało państwo zwykle dochód z całego kapitału zakładowego przedsiębiorstwa (t. j. z kapitału akcyjnego i z kapitału zebranego przez emisyę obligacyi pierwszeństwa), obecnie gwarantuje państwo przedsiębiorstwu tylko kwotę, wystarczającą do oprocentowania i amortyzacyi wydanych obligacyi pierwszeństwa i akcyi pierwszeństwa, podczas gdy dochód z akcyi zakładowych nie jest już

więcej gwarantowany (gwarancya ograniczona). W ten sposób zmusza państwo obecnie akcyonaryuszy do prowadzenia oszczędnego gospodarstwa. Dawniej przy systemie gwarancyi nieograniczonej nie mieli akcyonaryusze nierentujących się linii kolejowych takiego interesu w oszczędnem prowadzeniu gospodarki, państwo musiało wypłacać tytułem gwarancyj kolejowych w latach 70-tych bardzo znaczne sumy (por. § 320), ostatecznie musiano w r. 1877 wydać osobną ustawę (ustawa kolejowa sekwestracyjna), zawierającą następujące dwa postanowienia: *a)* Kolejom gwarantowanym, których dochody nie wystarczają nawet na pokrycie kosztów ruchu, może rząd udzielić zaliczek na pokrycie tych kosztów, może jednak zasekwestrować kolej (t. j. objąć prowadzenie ruchu w własny zarząd lub poruczyć prowadzenie ruchu innym osobom), a to na tak długo, aż dochód z kolei przez trzy następujące po sobie lata pokryje przynajmniej koszta ruchu. *b)* Koleje gwarantowane, którym w ostatnich pięciu latach musiano wypłacać corocznie więcej niż połowę gwarantowanego czystego zysku, może rząd zasekwestrować na tak długo, aż dochód z kolei przez trzy następujące po sobie lata pokryje przynajmniej połowę gwarantowanego czystego zysku.

4) Celem popierania kolei prywatnych może rząd dalej udzielić przedsiębiorstwu albo bezzwrotnych zasiłków, albo pożyczki, albo też może zakupić na własność część akcyi danego przedsiębiorstwa kolejowego. Te formy „subwencyi kolejowych“ nie muszą być oczywiście już w samym dokumencie koncesyjnym z góry określone.

5) Przedsiębiorstwa kolejowe podlegają następującym podatkom:

a) podatkowi gruntowemu; na mocy ustawy o podatku gruntowym z r. 1869 podlegają od tego roku koleje państwowe podatkowi gruntowemu na równi z kolejami prywatnemi;

b) budynki kolei prywatnych podlegają powszechnym podatkom domowym, podczas gdy budynki kolei państwowych podatków tych nie opłacają;

c) tak koleje prywatne, jak państwowe, opłacają podatek zarobkowy. Wymierzanie dodatków autonomicznych od tego podatku napotyka na trudności, z tego powodu zawiera ustawa o podatkach osobistych z r. 1896 bliższe pod tym względem postanowienia. Ważnemi dla naszego kraju są postanowienia dotyczące kolei państwowych. Według nich uważa się koleje państwowe we wszystkich krajach austryackich za jedno przedsiębiorstwo. 25 % opłacanego przez nie podatku zarobkowego przypisuje się więc gminie miasta Wiednia, resztę (75 %) zaś dzieli się między poszczególne kraje według długości linii kolei państwowych w tych krajach. Z przypadającego w ten sposób na Galicyę podatku zarobkowego kolei państwowych przypisuje się 75 % gminie miasta Lwowa, resztę (25 %) dzieli się między poszczególne gminy, przez które koleje państwowe przechodzą, według wysokości podatków bezpośrednich w gminach tych opłacanych.

d) W niektórych wypadkach obciąża przedsiębiorstwa kolejowe prywatne podatek rentowy, zawsze obciąża je należytość ekwiwalentowa (koleje państwowe są od tej należytości uwolnione). Oprócz tego muszą koleje tak jak inne osoby opłacać różne inne należytości, stemple i t. d. Wszystkie te ciężary podatkowe są razem wzięte tak znaczne, iż uwolnienie od tych ciężarów jest bardzo często warunkiem przyjścia do skutku budowy kolei. Z tego powodu zawierają dokumenta koncesyjne zwykle różne w tym względzie postanowienia. Należy zaznaczyć, iż na mocy ustawy z 19. marca 1887 r. zatrzymują upaństwowione koleje prywatne na czas w koncesyi oznaczony wszystkie udzielone im w koncesyi uwolnienia od podatkow, natomiast są koleje wybudowane już jako państwowe wolne od podatków na przeciąglat 30.

ad 3, 4, 5). Wszystkie gwarancye i inne subwencye kolejowe, a tak samo wszelkie uwolnienia od podatków i opłat mogą być przez rząd udzielone oczywiście tylko pod warunkiem, iż ustawa upoważnia rząd do takiego obciążenia skarbu państwa, wzgl. do udzielenia dyspens od ogólnie obowiązujących ustaw podatkowych.

D) Prawa wynikające z powszechnej ustawy karnej z r. 1852. Ze względu na niebezpieczeństwa połączone z ruchem kolejowym przyznaje ustawa karna wszystkim kolejom publicznym wzmocnioną ochronę karną w następujących kierunkach:

1) Złośliwe uszkodzenie własności kolejowej (toru, maszyn, narzędzi, czasem nawet płotów i t. d.) jest zbrodnią i podlega karze ciężkiego więzienia przynajmniej od 1 roku do lat 10. Tak samo jest kradzież, dokonana na własności kolejowej, zawsze (a więc bez względu na wartość rzeczy skradzionej) zbrodnią.

2) Funkcyonaryusze kolejowi, ustanowieni w służbie ruchu, doznają przy wykonywaniu swej służby bez względu na swój charakter służbowy (czy urzędnik, czy sługa, czy prowizoryczny robotnik) ochrony karnej takiej samej, jak urzędnicy publiczni. Z tego powodu jest n. p. obraza czci, wyrządzona motorowemu tramwajowemu, będącemu w służbie, obrazą osoby urzędowej i podlega karom, oznaczonym w kodeksie karnym.

E) Obowiązki, wynikające z każdej koncesyi kolejowej. Do obowiązków tych należą oprócz obowiązków na innem miejscu omówionych jeszcze następujące obowiązki:

1) Przedsiębiorstwo kolejowe powinno postarać się o odpowiednie wymogom bezpieczeństwa ogrodzenie kolei w miejscach, gdzie droga publiczna, most, lub grobla przechodzi przez linię kolejową, tudzież wszędzie tam, gdzie władza publiczna uzna takie ogrodzenie za potrzebne (n. p. place stacyjne).

2) Przedsiębiorstwo kolejowe powinno porozumieć się z sąsiedniemi kolejami co do rozkładu jazdy, wzajemnego używania torów, środków ruchu, i wogóle co do wzajemnego stosunku ruchu, gdyby zaś dobrowolna umowa nie przyszła do skutku, albo też gdyby umowa zawarta nie odpowiadała interesom publicznym,

może ministerstwo kolejowe wydać odpowiednie zarządzenia, a przedsiębiorstwa kolejowe muszą się do nich zastosować.

3) Ze względu na ogromne znaczenie kolei w czasie wojny i dla administracyi wojskowej wogóle nałożono na każdą kolej następujące obowiązki: *a)* obowiązek przewożenia wojska i przedmiotów wojskowych (amunicya, broń, żywność i t. d.) za opłatą wedle tej samej taryfy, jaka dla takich transportów wojskowych jest ustanowioną na kolejach państwowych (taryfa wojskowa). *b)* Na żądanie władz wojskowych musi kolej nawet w czasie pokoju oddać do dyspozycyi tych władz wszelkie środki ruchu, potrzebne do uskutecznienia danych transportów wojskowych, a to natychmiast i przed wszystkimi innymi transportami. *c)* W czasie wojny lub mobilizacyi ma władza państwowa prawo używania za stosownem wynagrodzeniem kolei żelaznej wyłącznie lub częściowo dla celów wojskowych, może nawet, jeżeli tego względy wojskowe wymagają, zastanowić całkowicie ruch na kolei. Ze względu na te obowiązki zawarły przedsiębiorstwa kolejowe z administracyą wojskową osobne umowy, określające szczegółowo obowiązki przedsiębiorstw kolejowych (n. p. obowiązek utrzymywania pewnego zapasu węgli, maszyn, wozów i t. p.).

4) Przedsiębiorstwo kolejowe ma obowiązek bezpłatnego przewożenia przesyłek pocztowych i służby pocztowej ambulansowej, dalej powinno zezwolić bezpłatnie na urządzenie wzdłuż toru kolejowego państwowych linii telegraficznych, wzgl. zezwolić państwu na bezpłatne używanie telegrafu kolejowego.

F) Obowiązki specyalne wynikające z niektórych koncesyi. Obowiązki te są albo natury technicznej (szerokość toru, szybkość jazdy i t. d.), albo natury prawniczej, jak n. p. znajdujący się w niektórych koncesyach obowiązek przedsiębiorstwa do zamawiania wagonów i innych środków ruchu w fabrykach krajowych, w innych koncesyach zastrzega sobie państwo pewien wpływ na wybór dyrekcyi przedsiębiorstwa, prawo obniżenia wśród pewnych warunków taryf danej kolei, czy to w razie klęsk elementarnych, czy też w innych wypadkach i t. d.

G) Wygaśnięcie koncesyi kolejowych. Sekwestracya kolei. Koncesya kolejowa jest ściśle osobistą, nie może więc być przeniesioną na inną osobę (w tym celu potrzeba nowej koncesyi) i gaśnie n. p. w razie rozwiązania się towarzystwa akcyjnego, które koncesyę otrzymało. Za karę gaśnie koncesya w omówionym powyżej wypadku. Zresztą gaśnie koncesya w razie przejścia kolei prywatnej na własność państwa. Takie upaństwowienie kolei może nastąpić w trojaki sposób.

a) Koncesyi kolejowych udziela się tylko na pewien czas (najdłużej na lat 90), po upływie tego czasu przechodzi kolej sama, grunta i zabudowania, które do niej należą, bezpośrednio z mocy samej ustawy na własność państwa. Przedsiębiorcy pozostają, o ile koncesya nic innego nie stanowi, tylko właścicielami wszystkich do przewozu przeznaczonych przedmiotów, ruchomości i urządzeń, przedmioty te musi więc państwo od nich odkupić. Przedsiębior-

stwo powinno państwu oddać kolej z upływem koncesyi w stanie zdatnym do użytku, gdyby więc nie czyniło w ciągu ostatnich lat przed upływem koncesyi odpowiednich inwestycyi kolejowych, może państwo użyć stosownych środków przymusowych.

b) Zakupno na mocy koncesyi. Wszystkie koncesye kolejowe zawierają klauzulę, iż państwo może po upływie pewnego czasu (dawniej zwykle lat 30), lub też każdej chwili zakupić kolej według warunków, w koncesyi bliżej oznaczonych, a dotyczących wysokości ceny kupna.

c) Zakupno na mocy osobnego kontraktu kupna i sprzedaży. W wypadku tym zależy wysokość ceny i kupna jedynie od umowy, zawartej z przedsiębiorstwem kolejowem. Zwykle wypłaca państwo cenę kupna w osobno wydanych obligacyach kolejowych, zabezpieczonych na hipotece danej kolei, w niektórych wypadkach (n. p. co do kolei naddniestrzańskiej) wypłacono cenę kupna w gotówce. Odnośny kontrakt kupna i sprzedaży potrzebuje zatwierdzenia ustawowego, przyczem ustawa zawiera zawsze postanowienie, iż państwo nie może oddać upaństwowionej linii bez wyraźnego upoważnienia ustawowego w zarząd prywatny.

Koncesya kolejowa nie gaśnie przez objęcie zarządu kolei przez państwo, co następuje albo na mocy osobnej dobrowolnej umowy, albo w razie sekwestracyi. Na mocy osobnych umów prowadzi państwo zarząd wszystkich kolei prywatnych w Galicyi, a to z reguły na rachunek danej kolei prywatnej. Na rachunek własny prowadzi państwo w Galicyi tylko zarząd jednej kolei prywatnej, t. j. kolei Lwów-Czerniowce (kolej ta stanie się własnością państwa dopiero w r. 1956, aż do tego czasu płaci państwo właścicielom tej kolei stały czynsz wynoszący rocznie 3 miliony K). W drodze sekwestracyi może państwo objąć zarząd kolei prywatnej 1) na mocy ustawy sekwestracyjnej z r. 1877 (por. wyżej pod C, 3), 2) za karę zaś wtenczas, jeżeli przedsiębiorstwo kolejowe mimo kilkakrotnie powtarzanych napomnień działa wbrew istotnym postanowieniom koncesyi, ordynacyi kolejowej lub innych rozporządzeń i zarządzeń władz. W obu wypadkach sekwestracyi prowadzi państwo zarząd kolei prywatnej na rachunek przedsiębiorcy, a nie na własny rachunek.

§ 323. IV. Prawo kolejowe budowlane. Prawo to jest zawarte w przytoczonych w tekście ustawach i w rozporządzeniu ministeryalnem budowlanem z 25. stycznia 1879 r., o ile zaś chodzi o koleje lokalne, w rozporządzeniu ministeryalnem budowlanem z 29. maja 1880 r. Prawo to obejmuje trojakiego rodzaju przepisy: 1) przepisy wydane celem usunięcia konfliktu między interesami kolejowymi z jednej, innymi interesami publicznymi i interesami prywatnymi z drugiej strony (prawo budowlane materyalne), 2) przepisy normujące postępowanie przy budowlach kolejowych i 3) przepisy o kompetencyi władz w sprawach budowlanych kolejowych.

A) Prawo budowlane kolejowe materyalne. Z interesami kolejowymi mogą wejść w kolizyę interesa wojskowe, interesa komunikacyi drogowych, interes bezpieczeństwa ogniowego i różne interesa prywatne. Z interesami wojskowymi wchodzą w kolizyę budowy kolejowe w obrębie rejonów fortecznych i w pobliżu wojskowych magazynów prochu, w wypadkach tych mają zastosowanie osobne przepisy z r. 1848 i 1860. W razie kolizyi interesów drogowych z interesami kolejowymi należy stosować następujące przepisy:

1) Wskutek budowy kolei mogą stać się drogi publiczne, mosty, ścieżki albo inne środki komunikacyi niezdatnymi do użycia, lub mogą zostać zniszczone, dalej może okazać się w tych wypadkach, w których kolej przecina istniejące drogi publiczne lub ścieżki prywatne, potrzeba wybudowania osobnych przepustów dla dróg lub ścieżek, mostów, grobli lub podkopów, by przeprowadzić drogę lub ścieżkę ponad lub popod torem kolejowym i t. d. We wszystkich tych wypadkach zobowiązane jest przedsiębiorstwo kolejowe na mocy ustawy kolejowej koncesyjnej z r. 1854 wybudować na własne koszta „komunikacyę zastępczą“, t. j. „przywrócić w zupełności przerwaną komunikacyę“. O obowiązku tym kolei orzeka ministerstwo kolejowe, wydając konsens na budowę kolei, strona (zarząd drogi publicznej, właściciel drogi prywatnej lub ścieżki, gmina) może jednak wnieść co do kwestyi, czy przerwaną komunikacyę przywrócono w zupełności, skargę do trybunału administracyjnego. Podnosimy z naciskiem, iż konsens na budowę kolei określa wszystkie w tym względzie obowiązki kolei, po wydaniu konsensu na budowę nie można już więc nałożyć na kolej nowych w tym względzie obowiązków. Jedyny wyjątek zachodzi wtenczas, jeżeli kolej krzyżuje się z drogą w poziomie. Ruch kolejowy wzrasta z biegiem czasu, a tak samo może wzrość ruch na drodze, wskutek tego obopólnego wzrostu ruchu może się zaś okazać koniecznem (by uniknąć tamowania ruchu ulicznego przez zamykanie rampy) poprowadzenie drogi popod lub ponad linię kolejową lub odwrotnie. W tym wypapku, w którym dopiero później wskutek wzrostu ruchu okaże się potrzeba komunikacyi zastępczej, musi przyczynić się do kosztów wybudowania tej komunikacyi i kolej i ten, który drogę utrzymuje, a to w miarę tego, jak wzrósł ruch kolejowy z jednej, ruch na drodze (ulicy) z drugiej strony.

Wybudowaną komunikacyę zastępczą oddaje kolej w zarząd interesentów (zarządu drogowego i t. d.), interesenci ci ponoszą też koszta utrzymania tej komunikacyi, jeżeli jednak koszta utrzymania tej komunikacyi stały się wskutek budowy kolei większe, winna kolej nadwyżkę tę interesentom zwrócić.

2) Ogromnem ułatwieniem dla kolei jest możliwość wybudowania kolei na drodze publicznej (kolej Lwów-Janów, tramwaje). W myśl ustawy krajowej z dnia 23. stycznia 1891 r., obowiązującej we wszystkich gminach kraju z wyjątkiem Lwowa Krakowa, służy prawo zezwolenia na używanie wszystkich nie-

rządowych dróg publicznych (drogi krajowe, powiatowe, gminne i dojazdy kolejowe) do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu jedynie wydziałowi krajowemu. Wydając pozwolenie, przepisuje wydział krajowy, co przedsiębiorstwo kolejowe celem zapewnienia bezpieczeństwa, nieprzerwalności i łatwości komunikacyi publicznej na danej drodze uczynić powinno.

3) Wskutek wybudowania kolei musi być sieć dróg publicznych uzupełniona przez wybudowanie dojazdów do dworców i stacyi kolejowych. Wybudowanie tych dojazdów kolejowych leży tak w interesie kolei, jak w interesie publiczności, dlatego też wydano co do kosztów budowy i konserwacyi dojazdów kolejowych publicznych specyalne przepisy, różniące się od ogólnych ustaw drogowych. Co się specyalnie tyczy Galicyi, należy zaznaczyć, iż ustawa krajowa drogowa z r. 1907 stanowi, że do publicznych dojazdów kolejowych mają zastosowanie przepisy tej ustawy o tyle, o ile specyalne ustawy o dojazdach kolejowych nic innego nie stanowią. Specyalnemi temi ustawami są ustawa krajowa o dojazdach kolejowych z 15. kwietnia 1881 r. i nowela do tej ustawy z 9. marca 1888 r. Najważniejsze postanowienia tych ustaw są następujące:

Publicznymi dojazdami kolejowymi są drogi publiczne, łączące dworzec lub stacyę kolejową bądź z najbliższą drogą państwową, krajową lub powiatową (a więc nie gminną!), bądź też z najbliższemi miastami i miasteczkami. Place przed dworcami i stacyami nie są częścią dojazdu kolejowego, muszą być więc utrzymywane wyłącznie przez kolej. O potrzebie budowy dojazdu kolejowego orzeka albo ministerstwo kolejowe w samej koncesyi kolejowej, wtenczas ponosi koszta budowy sama kolej, jeżeli zaś to — jak zwykle — nie nastąpiło, orzeka o potrzebie tej namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym, w tym wypadku ponosi przedsiębiorstwo kolejowe tylko $^1/_3$ część kosztów budowy, $^1/_3$ część powiat, wzgl. powiaty, przez które dojazd kolejowy przechodzi, $^1/_3$ część zaś ponoszą według bliższych postanowień ustawy gminy i obszary dworskie, przez które dojazd przechodzi, właściciele kopalń i fabryk, z dojazdu korzystających i fundusz krajowy. Te same podmioty ponoszą w tym samym stosunku koszta utrzymania dojazdów kolejowych. Zarząd dojazdów kolejowych jest zwykle rzeczą wydziału powiatowego.

4) Wskutek wylatujących z lokomotyw iskier zachodzi dla budynków położonych w pobliżu toru kolejowego niebezpieczeństwo pożaru. Przestrzeń, zagrożoną tem niebezpieczeństwem, nazywamy „rejonem pożarnym kolei“. W myśl rozporządzenia budowlanego kolejowego z r. 1879 obejmuje rejon pożarny przestrzeń 30 metrów po obu stronach toru kolejowego. W obrębie tego rejonu muszą być nietylko budynki kolejowe, ale i prywatne zabezpieczone od niebezpieczeństwa ognia, nie śmią więc mieć według bliższych przepisów rozporządzenia z r. 1879 n. p. dachów z drzewa lub słomy, ścian z belek nieotynkowanych i t. d. Budując linię musi więc przedsiębiorstwo kolejowe na wła-

sny koszt uskutecznić w budynkach prywatnych, nieodpowiadających tym przepisom, odpowiednie zmiany, o ile nie zechce budynków tych nabyć w drodze wywłaszczenia. Po wybudowaniu linii nie wolno osobom prywatnym wykonywać w obrębie rejonu pożarnego budowli sprzeciwiających się przepisom rozporządzenia z r. 1879. — Należy zaznaczyć, iż przepisy rozporządzenia tego, o ile dotyczą stron, były początkowo nieważne, bo nie były wydane na podstawie upoważnienia ustawowego. Upoważnienie takie nastąpiło później na mocy ustawy krajowej z 26. grudnia 1882 r. o budowlach w rejonie pożarnym kolei żelaznych. Ustawa ta zawiera dwa ważne postanowienia: *a)* Do budowli w rejonie pożarnym należy stosować oprócz przepisów ogólnych ustaw budowlanych także szczegółowe przepisy dla takich budowli. *b)* Konsensu na budowy w obrębie rejonu pożarnego udzielają nie władze autonomiczne, ale władze polityczne. — Dodajemy, iż postanowienia te ustawy z r. 1882 zostały przez późniejsze ustawy budowlane powtórzone.

5) Odnośnie do osób prywatnych mają przedsiębiorstwa kolejowe na mocy ustawy kolejowej koncesyjnej obowiązek zapobiegania szkodom, jakie dla osób tych mogą powstać wskutek wybudowania koleji czy to podczas budowy, czy też później. Gdyby kolej zaniedbała tego obowiązku, powinna władza kolejowa wydać potrzebne zarządzenia czy to z urzędu, czy też na żądanie strony. Dalsze w tym względzie postanowienia omawiamy w ustępie o odpowiedzialności cywilnej kolei żelaznych.

B) Prawo budowlane kolejowe formalne. Celem prawa budowlanego formalnego jest nadać postępowaniu budowlanemu formę, gwarantującą, iż przy budowie kolei będą należycie uwzględnione z jednej strony interesa kolei (bezpieczeństwo i szybkość ruchu), z drugiej zaś strony interesa ogólno-gospodarcze, wojskowe i przedstawione powyżej interesa komunikacyi drogowej, bezpieczeństwa ogniowego i interesa prywatne. Naczelną zasadą prawa formalnego budowlanego jest, iż każda budowa kolejowa może nastąpić dopiero po udzieleniu konsensu budowlanego i 2) iż otwarcie ruchu na wybudowanej linii może nastąpić dopiero po udzieleniu osobnego konsensu na używanie linii. Według tego dzieli się postępowanie budowlane na dwie części, t. j. na postępowanie aż do udzielenia konsensu na budowę (tak zwane postępowanie celem ustalenia planu budowy) i na postępowanie od udzielenia konsensu na budowę aż do udzielenia konsensu na używanie linii (właściwa budowa kolei).

Postępowanie celem ustalenia planu budowy rozpoczyna się po ukończeniu robót przedwstępnych (por. § 322) w chwili, gdy przedsiębiorstwo wniesie podanie o koncesyę kolejową i przedłoży w tym celu „projekt jeneralny kolei“, — i składa się z trzech części głównych: z rewizyi trasy, z komisyi stacyjnej i z reambulacyi politycznej. Celem rewizyi trasy jest przedewszystkiem ostateczne ustalenie trasy wybudo-

wać się mającej kolei, a następnie zebranie materyału, na podstawie którego możnaby zadecydować, czy należy udzielić koncesyi kolejowej i pod jakimi warunkami, wzgl. jeżeli chodzi o kolej państwową, czy należy wogóle przystąpić do budowy kolei. Wszystkie te względy są natury czysto publicznej, to też odbywa się rewizya trasy w ten sposób, iż w siedzibie politycznej władzy krajowej zbiera się osobna komisya dla rewizyi trasy, składająca się z reprezentantów władz państwowych i autonomicznych, z reprezentantów izb handlowych i przemysłowych, stowarzyszeń rolniczych i t. p. i rozprawia nad projektem trasy. Na podstawie tych rozpraw udziela potem ministerstwo kolejowe koncesyi, wzgl. decyduje się rząd, czy przystąpić do budowy kolei państwowej, poczem ministerstwo kolejowe zatwierdza definitywną trasę kolejową. Następnie odbywa się w ten sam sposób, co komisya dla rewizyi trasy, komisya stacyjna, jej zadaniem jest oznaczyć ilość i położenie stacyi kolejowych i dojazdów kolejowych. Na podstawie rozpraw tej komisyi oznacza następnie ministerstwo kolejowe ilość i położenie stacyi, poczem następuje najważniejsza prawnie część postępowania, odbycie politycznej komisyi reambulacyjnej. Celem tej komisyi jest określić wszystkie szczegóły budowy, rozstrzygnąć wszystkie kwestye sporne między koleją a osobami prywatnemi, zarządami dróg publicznych i t. p., a nareszcie przeprowadzić postępowanie ekspropryacyjne w myśl kolejowej ustawy ekspropryacyjnej z. r. 1878. Z tego powodu odbywa się komisya ta zawsze na miejscu w odnośnych gminach, odbycie się tej komisyi musi być w gminach tych 14 dni naprzód publicznie ogłoszone i równocześnie muszą być w gminach tych wyłożone do publicznego przeglądu szczegółowe plany budowy, stronom zaś wolno wnosić przeciwko tym planom zarzuty bądź na ręce władzy politycznej powiatowej, bądź też przed komisyą podczas pobytu jej w danej gminie. Zarzuty później wniesione nie będą uwzględnione. Komisya rozprawia nad wniesionymi zarzutami, stawia swoje wnioski, po ukończeniu zaś reambulacyi politycznej wydaje ministerstwo kolejowe na podstawie tych rozpraw komisyi konsens na budowę. W konsensie na budowę rozstrzyga ministerstwo wszystkie wniesione zarzuty stron, ustala wszystkie obowiązki kolei względem sąsiadów, zarządów dróg i t. p., konsens na budowę jest więc aktem administracyjnym o ogromnej doniosłości prawnej. Por. wyżej str. 632. Po prawomocności konsensu budowlanego mają wszystkie strony prawo domagania się, by kolej właśnie w sposób, oznaczony w konsensie, wybudowano, późniejsza zmiana planu budowy jest więc bez zgody wszystkich tych stron niemożliwą. Po udzieleniu konsensu na budowę odbywa się budowa linii kolejowej, po ukończeniu budowy następuje zaś kolaudacya budowy i techniczno-policyjne zbadanie trasy. Celem kolaudacyi budowy jest skonstatowanie, czy kolej wybudowano według zatwierdzonych w konsensie planów budowy, celem zaś techniczno-policyjnego zbadania trasy jest skonstatowanie, czy

sposób budowy zapewnia bezpieczeństwo i szybkość ruchu na linii. Zbadanie to jest rzeczą komisyi, składającej się z reprezentantów jeneralnej inspekcyi kolejowej i politycznej władzy krajowej. Po odbyciu tej komisyi wydaje ministerstwo kolejowe konsens na otwarcie ruchu.

C) Kompetencya władz w postępowaniu budowlanem kolejowem. Budowa kolei jest jedną całością techniczną, jedną całością musi też być postępowanie budowlane. Z tego powodu nadano ministerstwu kolejowemu, które jak widzieliśmy, wydaje wszystkie ważniejsze decyzycye w trakcie postępowania budowlanego, prawo rozstrzygania kwestyi, unormowanych nie tylko prawem kolejowem, ale także prawem wodnem i budowlanem, o ile oczywista mają styczność z budową kolei. I tak n. p. wymaga budowa mostu nad rzeką na mocy ustawy wodnej konsensu władzy politycznej, budowa domu konsensu budowlanego władzy gminnej. Otóż o ile budowy takie następują w obrębie kolei i w trakcie postępowania budowlanego kolejowego, przechodzi kompetencya władz politycznych i autonomicznych w tych sprawach wyjątkowo na ministerstwo kolejowe.

§ 324. V. Prawo kolejowe policyjne. Celem policyi kolejowej jest zapewnienie bezpieczeństwa kolei i na kolei. W tym celu wydano dwojakiego rodzaju przepisy:

1) Ordynacya kolejowa z 16. listopada 1851 r., zasady przepisów dla służby ruchu na kolejach głównych z r. 1904, ordynacya sygnałowa dla kolei głównych i lokalnych z r. 1904 i szereg innych rozporządzeń zawiera nieprzejrzany szereg przepisów, obowiązujących w interesie bezpieczeństwa publicznego zarządy kolejowe do utrzymywania torów i środków ruchu w stanie dobrym, tudzież do jak najbezpieczniejszego prowadzenia ruchu. Wszystkie te przepisy policyjne zwracają się więc do zarządów kolejowych, do ich służby i urzędników. Przestrzeganie tych przepisów jest przedewszystkiem rzeczą jeneralnej inspekcyi kolei austryackich i ministerstwa kolejowego, w dalszym rzędzie także rzeczą władz politycznych i organów bezpieczeństwa publicznego.

2) Druga kategorya przepisów policyjnych kolejowych zwraca się do publiczności i to albo do publiczności w ogóle (n. p. nie wolno samowolnie otwierać ramp kolejowych, nie wolno paść zwierząt w bezpośredniej blizkości kolei bez ścisłego nadzoru i t. d.) albo też do publiczności podróżującej (podróżnym nie wolno wsiadać i wysiadać, jeżeli pociąg jest w biegu, podróżni powinni przestrzegać ściśle przepisów, mających na celu utrzymanie porządku i bezpieczeństwa ruchu i stosować się bez oporu do zarządzeń wydanych w tym celu przez personal pociągowy i t. d.). Przepisy te są zawarte w ordynacyi kolejowej z 16. listopada 1851 r., przestrzeganie tych przepisów jest przedewszystkiem rzeczą personalu przedsiębiorstw kolejowych (urzędników i służby), oprócz tego zaś rzeczą przełożonych gminy, władz politycznych i organów bezpieczeństwa publicznego. Wszystkie te władze i or-

gana powinny wspierać funkcyonaryuszy kolejowych przy wykonywaniu tych funkcyi policyjnych. Należy zaznaczyć, iż personal kolejowy, któremu zarząd kolei porucza przestrzeganie tych przepisów, musi być przez władzę państwową zaprzysiężony i musi w służbie nosić przepisany mundur, wzgl. przepisane odznaki. Pod tymi warunkami przysługują personalowi temu w służbie także na kolejach prywatnych prawa publicznych urzędników, personal ten może osoby, przekraczające przepisy policyjne, upominać a nawet przytrzymać i odstawić do najbliższej władzy sądowej lub politycznej. Wszyscy urzędnicy i służba kolejowa, wykonywująca służbę policyjną kolejową, podlegają w pierwszym rzędzie nadzorowi zarządu danej kolei, w drugim rzędzie nadzorowi jeneralnej inspekcyi kolei austryackich.

§ 325. VI. Prawo taryfowe publiczne. Prawo taryfowe publiczne określa wypływające z tak zwanej „zwierzchności taryfowej“ państwa prawa administracyi publicznej wobec kolei publicznych i to z zasady tak państwowych, jak prywatnych. Rozumie się samo przez się, iż niektóre zasady zwłaszcza materyalnego prawa taryfowego publicznego mogą mieć zastosowanie tylko co do kolei prywatnych.

A) Materyalne prawo taryfowe publiczne. Obowiązujące w Austryi taryfy towarowe składają się z dwóch części głównych, t. j. z części I-ej i II-iej. Część I. składa się z części A, B, C, część A) zawiera przepisy kolejowego regulaminu ruchu z r. 1909 i przepisy dodatkowe do tego regulaminu, część B) określa zasady taryfowania dóbr (klasyfikacya dóbr w myśl zasad w § 305 wyszczególnionych) i przepisy o wysokości należytości ubocznych kolejowych (n. p. należytości manipulacyjne, przez kolej pobierane), część C) nareszcie zawiera pewne przepisy o przewozie zwierząt żyjących. Wszystkie te przepisy części I-ej obowiązują wszystkie koleje austro-węgierskie, są więc na wszystkich kolejach zupełnie te same. W części II-ej taryfy są zawarte przepisy o wysokości opłat za przewóz, a więc właściwe taryfy, ustalanie tych taryf jest rzeczą swobodnej oceny każdego przedsiębiorstwa kolejowego. Od tej zasady naczelnej zachodzą następujące wyjątki:

1) Osobną ustawą z 15. lipca 1877 r. i nowelą do tej ustawy z 25. maja 1890 r. ustalono taryfy maksymalne dla przewozu osób kolejami żelaznemi. Według tych ustaw nie może cena biletu kolejowego wynosić za kilometr jazdy pociągiem osobowym w klasie trzeciej więcej niż 4·8 h, w klasie drugiej więcej niż 7·2 h, w klasie pierwszej więcej niż 10 hal., cena zaś biletów za jazdę pociągiem pośpiesznym nie może być o 50, wzgl. o 20 % wyższą od ceny wymienionej. Granic tych muszą przestrzegać oczywiście także koleje państwowe.

2) W każdej niemal koncesyi kolejowej oznaczono taryfę maksymalną dla danej kolei i to tak dla ruchu osobowego, jak i dla ruchu towarego. Dalej zawiera wiele koncesyi po-

stanowienie, iż ustawa może oznaczyć taryfę danej kolei bez osobnego wynagrodzenia tejże.

3) Powołana pod 1) ustawa z r. 1890 stanowi, iż koleje obowiązane na mocy swej koncesyi do poddania swych taryf ustawowemu uregulowaniu (por. pod 2), muszą na swych liniach głównych stosować tę samą taryfę osobową, jaką zaprowadziły koleje państwowe dla swych linii w r. 1890. Tutaj więc sama ustawa oznacza wysokość taryfy. Wyjątkowo może także rząd oznaczyć wysokość taryfy, a to w następujących wypadkach:

a) Na mocy § 66 ordynacyi kolejowej z r. 1851 może rząd, „z uwagi na dobro publiczne", a więc jeżeli względy gospodarstwa społecznego tego wymagają, zniżyć „przesadnie wysokie pozycye taryfowe".

b) W licznych koncesyach zastrzegł sobie rząd prawo zniżenia taryf na pewne przedmioty w razie klęsk elementarnych, w razie nadzwyczajnej drożyzny środków żywności i t. p. W licznych koncesyach zastrzegł sobie rząd dalej prawo stosunkowego obniżenia wszystkich pozycyi taryfowych na wypadek, gdyby czysty zysk (dywidenda) przedsiębiorstwa kolejowego przez kilka lat z rzędu wynosił więcej niż (zwykle) 7%. — W wypadkach, w których rząd nie zastrzegł sobie tego prawa w koncesyi, może rząd na mocy ustawy koncesyjnej z r. 1854 „wpływać na słuszne obniżenie taryf wtenczas, jeżeli czysty dochód kolei przenosi 15% wkładów".

4) Wysokość opłaty przewozowej zawisła zawsze od odległości stacyi nadania od stacyi przeznaczenia przesyłki, z tego powodu zawiera rozp. min. z 8. lutego 1886 r. szczegółowe postanowienia o sposobie obliczania odległości między poszczególnemi stacyami. W niektórych wypadkach liczy się odległość większą, niż jest w rzeczywistości, zachodzi to z powodów przytoczonych w § 321, 4), w szczególności przy kolejach górskich.

5) Rozp. min. z 31. marca 1886 r. zawiera niesłychanie ważną zasadę, iż opłata przewozowa do stacyi dalej położonej nie śmie być niższą od opłaty do stacyi bliższej. Taryfy dyferencyjne są więc w Austryi zakazane. Wyjątkowo dopuszcza się taryf dyferencyjnych tylko dla ruchu eksportowego do pewnych portów morskich lub rzecznych, tudzież ze względu na możliwość konkurowania z kolejami zagranicznemi.

6) Co do taryf, obowiązujących w ruchu zagranicznym, zawiera najważniejsze przepisy rozp. min. z 30. czerwca 1875 r. Według tego rozporządzenia nie mogą taryfy, stosowane w ruchu zagranicznym, wynosić więcej, niż wynosi suma taryf lokalnych odnośnych przedsiębiorstw kolejowych. Bardzo ważne przepisy zawierają pod tym względem także traktaty międzynarodowe. I tak n. p. przepisuje Art. 15 i 16 traktatu handlowego z Niemcami z 6. grudnia 1891 i z 25. stycznia 1905 r., iż przesyłki kolejowe, przechodzące z jednego państwa do drugiego, nie mogą być pod względem taryfowym traktowane gorzej, niż przesyłki tego samego

państwa. Z tego powodu należy stosować do przesyłek takich te same opusty taryfowe, jakie przyznaje się przesyłkom krajowym, oczywiście o ile chodzi o takie same towary na tych samych kolejach i o ile przesyłka zagraniczna odpowiada wszystkim warunkom przepisanym dla danych przesyłek. Oprócz tego obowiązują się oba rządy popierać ruch kolejowy między obu państwami przez wydania taryf bezpośrednich dla towarów przechodzących z jednego państwa do drugiego. Na mocy art. 10 traktatu austro-węgierskiego z 30. grudnia 1907 r. mają powyższe zasady traktatu handlowego z Niemcami znaleść zastosowanie także co do taryf kolejowych w ruchu między Austryą i Węgrami.

B) Formalne prawo taryfowe publiczne zawiera zwłaszcza przepisy następujące:

1) Wszystkie zarządzenia taryfowe kolei prywatnych potrzebują uprzedniego zatwierdzenia przez rząd. Taryfa, przez rząd nie zatwierdzona, nie może być stosowaną. Bliższe postanowienia w tym względzie zawiera rozp. min. z 8. lipca 1896 r.

2) Koleje są obowiązane stosować taryfę wobec każdego jednakowo, nie wolno więc kolejom faworyzować poszczególnych osób lub przedsiębiorstw przez stosowanie do nich taryfy niższej. Z zasady tej nie wynika bynajmniej, iżby kolejom nie wolno przyznawać opustów z powszechnie obowiązujących taryf, owszem opusty takie są dopuszczone zarówno drogą kartowania (t. j. wymiar taryfy niższej następuje bezpośrednio na mocy listu przewozowego) jak i drogą zwrotu należytości. I tak n. p. może się umówić kolej z pewnem przedsiębiorstwem, iż jeżeli przedsiębiorstwo to prześle koleją w ciągu roku pewną większą ilość towarów, to kolej zwróci mu z końcem roku pewną część opłaconej według taryfy należytości przewozowej (tak zwane „refakcye“). — Warunkiem dopuszczalności tych opustów taryfowych jest jednak zawsze to, iż muszą być w równej mierze dostępne dla wszystkich przedsiębiorstw w tych samych będących warunkach, iż nie mogą być uczynione zawisłymi od takich warunków, któreby musiały nadać opustowi charakter osobistego uprawnienia.

3) W myśl § 5 ordynacyi kolejowej z r. 1851 muszą być wszystkie taryfy kolejowe opublikowane, taryf nieopublikowanych kolejom stosować nie wolno. Opublikowanie taryf musi nastąpić według szczegółowych przepisów rozp. min. z 1. października 1890 r. przez przybicie na stacyach, przez ogłoszenie w dziennikach, przez wyłożenie do publicznego przeglądu, przez przesłanie do właściwych izb handlowych i przemysłowych, przez rozdanie między publiczność, a nareszcie co do taryf osobowych przez umieszczenie w rozkładzie jazdy wydawanym przez ministerstwo kolejowe. — Opusty taryfowe muszą być według szczegółowych postanowień rozp. min. z 20. listopada 1895 r. opublikowane w dzienniku rozporządzeń kolejowych i przez przybicie w stacyach. — Ogłoszone taryfy uzyskują siłę obowiązującą najwcze-

śniej w 14 dni po opublikowaniu, jeżeli zaś w taryfie nastąpiło podwyższenie stawki przewozowej, lub w ogóle utrudnienie warunków przewozu dla publiczności, najwcześniej w dwa miesiące po opublikowaniu. Opusty taryfowe mogą wejść w życie najwcześniej w 3 dni po opublikowaniu w dzienniku rozporządzeń i mogą być przyznane najdłużej na rok jeden.

4) Przeciwko przedsiębiorstwom kolejowym, przekraczającym przepisy prawa taryfowego publicznego może stosować rząd wszelkie środki przymusu administracyjnego, wskazane w § 85 ordynacyi kolejowej z r. 1851 (kary dyscyplinarne, grzywny od 200 do 4.000 K, sekwestracya przedsiębiorstwa i t. d.).

§ 326. VII. Przepisy wyjątkowe ustawy o kolejach niższego rzędu z r. 1910. Ustawa z r. 1910 przyznaje kolejom lokalnym następujące przywileje:

1) Koleje lokalne są uwolnione od obowiązku bezpłatnego przewożenia poczty, tudzież od obowiązku zwracania państwu kosztów nadzoru policyjnego i skarbowego nad koleją.

2) Koleje lokalne są uwolnione (wraz z kolejami dojazdowemi, torami do ładowania i t. p.) od najróżnorodniejszych opłat stemplowych i należytościowych i od niektórych taks i to bądź bez żadnego ograniczenia czasowego, bądź przez pierwszych 15 wzgl. 7 lat po otwarciu ruchu, wzgl. tylko przez 3 lata po otrzymaniu koncesyi, a w niektórych wypadkach tylko przed uzyskaniem koncesyi. Bez żadnego czasowego ograniczenia są uwolnione od opłat stemplowych i należytościowych pożyczki, zaciągane przez kraj, powiat, gminę, i t. p. na budowę kolei lokalnej, tudzież obligacye kolejowe przez banki w tym celu wydane.

3) Koleje lokalne są uwolnione na przeciąg 25 lat od opłacania podatku zarobkowego, wzgl. należytości stemplowych od kuponów obligacyi, wydanych na cele budowy kolei. Jeżeli kraj, powiat lub gmina zaciągają pożyczkę na cele kolei lokalnych, to odsetki tych pożyczek są wolne od podatku rentowego i od należytości stemplowych od kuponów bez czasowego ograniczenia.

4) Podatek od biletów kolejowych opłacają koleje lokalne według osobnej taryfy (6% ceny biletu), ustalonej w ustawie o podatku od biletów kolejowych z 19. lipca 1902 r., rząd może jednak mniejszym kolejom przyznać prawo opłacania tego podatku według taryfy, ustalonej w te justawie dla kolejek (zwykle 3% ceny biletu).

5) Oprócz tego może wzgl. powinien rząd przyznać kolejom lokalnym szereg dalszych przywilejów. I tak:

a) Rząd powinien uwolnić koleje lokalne od przestrzegania pewnych surowych przepisów prawa kolejowego budowlanego, policyjnego i taryfowego, o ile to ze względu na stosunki tej kolei (n. p. ze względu na zmniejszoną szybkość jazdy) jest możliwem.

b) Władze rządowe powinny zezwolić na używanie gościńców rządowych na założenie kolei lokalnych, o ile przez wy-

budowanie kolei na gościńcu nie ucierpi użyteczność gościńca dla celów wojskowych.

c) Rząd powinien, wzgl. może popierać prywatne koleje lokalne, zezwalając im na bezpłatne używanie dworców i stacyi kolei państwowych, dostarczając im materyałów potrzebnych do budowy i do prowadzenia ruchu, wagonów i t. p. za zwrotem kosztów własnych państwa, obejmując prowadzenie ruchu na kolei lokalnej na rachunek koncesyonaryusza za zwrotem kosztów własnych państwa i t. d. (koszta te oznacza się zwykle w sumie ryczałtowej za kilometr linii kolejowej). Rząd powinien nakłaniać także łączące się z koleją lokalną koleje prywatne, by przyznały kolei lokalnej wszystkie wymienione tutaj udogodnienia.

d) Jeżeli przez wybudowanie kolei lokalnej da się uzyskać dla poczt, telegrafów, salin, lasów państwowych lub innych gałęzi zarządu państwa korzyści, dające się oznaczyć w pewnej kwocie pieniężnej, może rząd subwencyonować daną kolej prywatną datkami aż do wysokości tej kwoty pieniężnej bez upoważnienia ustawowego. We wszystkich innych wypadkach może rząd brać udział w finansowaniu pewnej kolei lokalnej tylko na podstawie wyraźnego zezwolenia ustawy specyalnej. Ustawy tej potrzeba szczególnie także wtenczas, jeżeli państwo ma gwarantować kolei pewien dochód.

e) W koncesyi musi rząd wprawdzie zastrzedz sobie prawo do każdoczesnego wykupienia kolei prywatnej pod warunkami w samej koncesyi oznaczonymi, ustawa jednak stanowi, iż takie same prawo należy zastrzedz w koncesyi dla kraju, powiatu lub gminy, jeżeli korporacye te przez danie poręki lub gwarancyi za dochód, wzgl. w inny sposób zapewniły zebranie co najmniej połowy kapitału przedsiębiorstwa kolei lokalnej. Jeżeli korporacya taka z prawa tego później rzeczywiście skorzysta, może rząd mimo to kolej pod warunkami w koncesyi oznaczonymi każdej chwili wykupić. Po upływie koncesyi stają się podobnie jak koleje główne i koleje lokalne własnością państwa.

6) W zamian za powyższe udogodnienia nadaje ustawa państwu ważne prawo współużywania kolei lokalnych według potrzeb ruchu na liniach państwowych (tak zwane Peagerecht). W szczególności może państwo przewozić koleją lokalną całe pociągi lub poszczególne wagony za uiszczeniem opłaty, oznaczonej w drodze obopólnej umowy, jeżeliby zaś umowa taka nie przyszła do skutku, w samej ustawie. Z tego prawa może jednak państwo korzystać tylko o tyle, o ile przez to nie cierpi własny regularny ruch kolei lokalnej. Naturalnie nie wolno państwu używać swego prawa w celu robienia konkurencyi kolei lokalnej. Ustawa z r. 1910 stanowi nareszcie wyraźnie, iż w razie mobilizacyi lub wojny musi przedsiębiorstwo kolejowe za odpowiedniem wynagrodzeniem oddać kolej do dyspozycyi na cele wojskowe.

B) Kolejki. Od r. 1894 podlegają wszystkie kolejki postanowieniom ogólnego prawa kolejowego w ogólności, podanym powyżej przepisom ustawy o kolejach lokalnych w szczególności.

Od tych zasad zachodzą na mocy ostatnich artykułów obecnie obowiązującej ustawy z r. 1910 następujące wyjątki.

1) Koncesyi na kolejki udziela się najwyżej na lat 60, o ile jednak koncesyonaryuszem jest ciało autonomiczne, najwyżej na lat 90. Kolejek, będących własnością ciała autonomicznego, nie może rząd na mocy koncesyi wykupić, nie przechodzą też one po wygaśnięciu koncesyi na własność państwa. Co do innych kolejek może się rząd zrzec w koncesyi prawa wykupna i prawa objęcia kolejki na własność w chwili wygaśnięcia koncesyi.

2) Kolejki są od wszelkich bezpłatnych świadczeń na cele publiczne (przewożenie poczty i t. d.) z pewnymi wyjątkami co do świadczeń na cele wojskowe uwolnione.

3) Kolejki kraju, powiatu lub gmin są uwolnione od opłacania podatku zarobkowego i należytości stemplowych od kuponów przez lat 25, kolejki należące do innych osób, przez lat 15, wyjątkowo może rząd jednak przyznać osobom prywatnym to uwolnienie aż do 25 lat. Podatek od biletów opłacają kolejki według osobnej taryfy, ustanowionej w ustawie z r. 1902.

4) Kolejki podlegają daleko mniejszej ingerencyi władzy państwowej, niż inne koleje. W szczególności ogranicza się wpływ państwa na budowę i ruch kolejek jedynie na zatwierdzaniu ogólnego założenia i prowadzenia trasy kolejki, na przestrzeganiu względów policyi bezpieczeństwa i na ochronie sąsiadów kolei i innych interesentów od niebezpieczeństwa ognia i innych uszkodzeń wskutek założenia i ruchu kolei. Dalej nie mogą kolejki bez zezwolenia ministerstwa kolei wydawać przepisów niezgodnych z kolejowym regulaminem ruchu. Bardzo szczupłe prawa posiada rząd także w sprawach taryfowych kolejek. Prawo to ogranicza się do przestrzegania, by kolejka ogłaszała publicznie i podawała do wiadomości władzy wszystkie zarządzenia taryfowe 8 dni wcześniej (ulgi taryfowe co do przewozu towarów 3 dni) i by traktowała równomiernie wszystkie osoby używające kolejki. Zresztą posiada rząd jeszcze tylko prawo zniżenia taryf kolejki, jeżeli czysty zysk z kolejki przenosi przez 3 lata z rzędu więcej aniżeli 6% zakładowego kapitału, tudzież prawo zastrzeżenia sobie w koncesyi większego wpływu na taryfy kolejek, obu tych praw nie posiada jednak rząd, o ile chodzi o kolejki gminne, powiatowe lub krajowe.

§ 327. VIII. Prawo kolejowe prywatne i odpowiedzialność cywilna kolei żelaznych za wyrządzone szkody. Ze względu na odrębne potrzeby i warunki ruchu kolejowego wydano dla kolei szereg przepisów prywatno-prawnych, zmieniających lub uzupełniających ogólnie obowiązujące przepisy prawa cywilnego i handlowego, ogół tych przepisów stanowi prawo kolejowe prywatne. Z przepisów tych omawiamy prawo kolejowe kredytowe w § 349, prawa służbowe funkcyonaryuszy kolejowych w § 372 G., tutaj zaś możemy omówić w krótkości tylko kwestye następujące.

A) Najwyższy trybunał uważa kartele taryfowe i inne kartele przedsiębiorstw kolejowych (por. § 305) za umowy pry-

watno-prawne sui generis, to znaczy uważa, iż umowy normujące wzajemny stosunek skartelowanych linii kolejowych nie podpadają pod przepisy ustawy koalicyjnej z 7. kwietnia 1870 r. (por. § 365), iż więc umowy takie są prawnie obowiązujące.

B) Stosunek prywatno-prawny między przedsiębiorstwem kolejowem a osobą, używającą kolei jest unormowany w kolejowych regulaminach ruchu, to jest o ile chodzi o ruch wewnątrz monarchii austro-węgierskiej, w regulaminie ruchu, wydanym rozp. minist. z 11. października 1909 r. (dawniej z 10. grudnia 1892 r.), o ile zaś chodzi o ruch kolejowy między Austryą a Rumunią, Rosyą, Niemcami, Szwajcaryą i t. d., w międzynarodowym regulaminie ruchu, ustalonym konwencyą międzynarodową z 14. października 1890 r. a obowiązującym w Austryi od r. 1892. Oba te regulaminy ruchu zastępują miejsce umowy prywatno-prawnej między stroną a przedsiębiorstwem kolejowem, określają więc jak najdokładniej obustronne prawa i obowiązki. O ile wyjątkowo międzynarodowy regulamin ruchu nie zawiera postanowień, należy stosować i do przesyłek w ruchu zagranicznym przepisy austryackiego regulaminu ruchu, o ile zaś austryacki regulamin ruchu nie zawiera co do pewnych szczegółów postanowień, należy stosować subsydyarnie przepisy tytułu V. kodeksu handlowego, o ileby zaś i kodeks handlowy w tym względzie milczał, mają zastosowanie przepisy powszechnej ustawy cywilnej. Należy zaznaczyć, iż na mocy ustawy państwowej z 27. października 1892 r. mają przepisy tak międzynarodowego, jak i austryackiego regulaminu ruchu moc ustawy, iż więc mają moc obowiązującą i co do tych szczegółów, które w kodeksie handlowym inaczej unormowano. — Dodajemy, iż na mocy artykułu IX. traktatu austro-węgierskiego z 30. grudnia 1907 r. nie może ani Austrya, ani Węgry bez wzajemnego porozumienia obu rządów zmienić postanowień obowiązującego w obu państwach regulaminu kolejowego.

Przepisy obu regulaminów kolejowych obowiązują bezwzględnie tak strony prywatne, jak wszystkie koleje publiczne, nie mogą więc być osobną umową między stroną a przedsiębiorstwem kolejowem zmienione. Natomiast może ministerstwo kolejowe udzielić kolejom niższego rzędu (n. p. tramwaje) lub kolejom o szczególnych warunkach ruchu (n. p. koleje zębate) dyspenzy od pewnych postanowień regulaminu ruchu, a tak samo mogą wszystkie przedsiębiorstwa kolejowe wydać postanowienia uzupełniające (a więc nie zmieniające) do przepisów regulaminu ruchu. Wszystkie te wyjątkowe dyspenzy, wzgl. uzupełnienia dodatkowe regulaminu są jednak ważne tylko wtenczas, jeżeli: 1) nastąpiły za zgodą ministerstwa kolejowego, 2) jeżeli zostały opublikowane i włączone do taryfy danego przedsiębiorstwa (do części I-ej wzgl. II-ej taryfy, por. § 325, A).

Z bogatej treści obu kolejowych regulaminów ruchu przytaczamy tutaj tylko przepisy następujące:

1) Każde przedsiębiorstwo kolejowe ma obowiązek przyjąć do przewozu pod warunkami w regulaminie i w taryfie określonymi każdą osobę, wzgl. rzecz (tak zw. przymus przewozowy), a to bez żadnego faworyzowania poszczególnych osób. Jeżeliby przedsiębiorstwo kolejowe przeciwko temu obowiązkowi wykroczyło, odpowiada stronie za szkodę stąd powstałą według art. 422 kodeksu handlowego.

2) Jeżeli nadawca w liście przewozowym nie przepisze drogi, którą przesyłka ma być przewiezioną, to kolej żelazna ma obowiązek: *a)* posyłki pośpieszne i posyłki żywych zwierząt przewozić rutą, na której obowiązuje najkrótszy termin dostawy — a jeżeli takich rut z jednakowo długim terminem dostawy jest więcej — to ma pośród nich wybrać rutę najtańszą, *b)* posyłki zwyczajne ma się przewozić tą rutą, która zapewnia najtańsze przewoźne, jeżeli zaś stoi do dyspozycyi więcej rut pod względem taryfowym jednako korzystnych — to wybrać należy pośród nich rutę z najkrótszym terminem dostawy. Jeżeli kolej obowiązku tego nie wykona, odpowiada stronie za wynikającą stąd szkodę.

3) Według szczegółowych przepisów regulaminów kolejowych odpowiada dalej kolej za szkody wyrządzone stronie: *a)* przez zagubienie nadanych towarów, *b)* przez ich uszkodzenie co do ilości lub jakości, *c)* przez niedotrzymanie przepisanych regulaminami terminów dostawy nadanych towarów. Jeżeli przewóz towarów uskuteczniało kilka przedsiębiorstw kolejowych, odpowiadają one stronie za szkody wyrządzone solidarnie, przedsiębiorstwo, które stronie szkodę poniesioną wypłaciło, ma prawo regresu do kolei, z której winy szkoda powstała. Jeżeli wskutek tego prawa regresu powstanie spór między kolejami różnych państw, objętych konwencyą z r. 1890, należy załatwienie sporu do międzynarodowego biura kolejowego, zorganizowanego jako międzynarodowa władza kolejowa na podstawie tej konwencyi w Bernie szwajcarskiem.

C) Co do odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorstw kolejowych za szkody wyrządzone należy oprócz omówionych przepisów kolejowych regulaminów ruchu przytoczyć jeszcze następujące przepisy:

1) Szkody wyrządzone przy wykonywaniu robót przedwstępnych celem założenia kolei powinno przedsiębiorstwo wynagrodzić według przepisów zawartych w § 42 ustawy kolejowej ekspropryacyjnej z r. 1878.

2) Według § 10 ustawy kolejowej koncesyjnej z r. 1854 „powinny przedsiębiorstwa kolejowe wynagrodzić wszelką szkodę na dobrze publicznem lub prywatnem, jaka wyrządzoną została przez daną budowę kolei“, dalej zaś powinny te przedsiębiorstwa „poczynić zarządzenia, ażeby sąsiadujące kawałki gruntu, budowle i t. d. nie ucierpiały przez kolej szkody, ani w czasie budowy, ani też w następstwie“, jeżeli zaś szkoda faktycznie nastąpi, powinno przedsiębiorstwo szkodę tę wynagrodzić, wszystko jedno czy szkoda nastąpiła wskutek przewinienia przedsiębiorstwa lub

jego urzędników lub służby, czy też wskutek tak zwanej „vis major“. Na tej podstawie muszą przedsiębiorstwa kolejowe wynagradzać n. p. szkody powstałe przez iskry, wylatujące z lokomotyw, szkody wyrządzone przez dym i proch węglowy i t. p. — Co się tyczy kwestyi, do jakich władz należy orzecznictwo o szkodach tego rodzaju, należy zaznaczyć, iż według § 13 ustawy kolejowej koncesyjnej jest we wszelkich sprawach, w ustawie tej unormowanych, droga prawa wykluczoną, załatwienie tych spraw więc wyłącznie rzeczą władz administracyjnych. Najwyższem postanowieniem z 26. czerwca 1864. r. przekazano orzecznictwo w tych sprawach sądom zwyczajnym, to też orzekł trybunał państwa i trybunał najwyższy kilkakrotnie, iż do orzecznictwa w tych sprawach są powołane kompetentne sądy. Tymczasem rzecz ma się inaczej, najwyższe postanowienie z r. 1864. nie zostało nigdy w sposób prawem przepisany ogłoszone, nie mogło więc zmienić ogłoszonej w dzienniku praw państwa ustawy koncesyjnej z r. 1854. Na tej podstawie orzekł trybunał administracyjny, iż orzecznictwo w tych sprawach należy nadal do władz administracyjnych.

3) Jeżeli uszkodzoną została osoba na zdrowiu lub życiu, mają zastosowanie zwykle przepisy osobnej ustawy o odpowiedzialności cywilnej kolei żelaznych z 5. marca 1869 r., niekiedy zaś przepisy § 19 ordynacyi kolejowej z 16. listopada 1851. r., o ileby zaś obie ustawy nie miały zastosowania, przepisy powszechnej ustawy cywilnej. W szczególności należy zaznaczyć, iż przepisy ustawy z 5. maja 1869 r. mają zastosowanie do szkód wyrządzonych przez zabicie lub uszkodzenie cielesne człowieka (a więc także choroba serca, zdenerwowanie i t. p., wywołane strachem, spowodowanym przez wypadek kolejowy), jeżeli zabicie lub uszkodzenie to zostało spowodowanem „przez wydarzenie w ruchu kolei poruszanej siłą elementarną“, t. j. parą, a na mocy noweli z 12. lipca 1902 r., także inną siłą elementarną (elektryczność, benzyna i t. p.). Wyrazy „wydarzenie w ruchu kolei“ są bardzo niejasne, to też judykatura nie jest pod tym względem jednolitą. W każdym razie jest rzeczą powszechnie uznaną, iż za „wydarzenie w ruchu kolei“ nie należy uważać tylko wypadki takie, jak zderzenie się pociągów, wykolejenie, złamanie osi, pożar i t. p., ale także n. p. wypadnięcie pasażera z platformy wagonu niedostatecznie zamkniętej, utrata wzroku osoby, idącej wzdłuż toru kolejowego, wskutek iskry z lokomotywy, skaleczenie się robotnika kolejowego przy naprawianiu zwrotnicy i t. p. — Jeżeli wydarzenie, powodujące śmierć lub uszkodzenie cielesne człowieka nie nastąpiło „w ruchu kolei“, ale dotyczy kolei poruszanej siłą pary i przedstawia się jako wykroczenie przeciwko przepisom ordynacyi kolejowej z r. 1851, należy stosować przepisy tej ordynacyi, we wszystkich innych wypadkach mają zastosowanie przepisy powszechnej ustawy cywilnej. Najważniejsze różnice między tymi przepisami są następujące:

a) W najgorszem położeniu jest osoba, przez wypadek kolejowy na ciele lub zdrowiu uszkodzona w tych wypadkach, w któ-

rych tylko przepisy powszechnej ustawy cywilnej mają zastosowanie, w wypadkach tych musi bowiem poszkodowany przeprowadzić według zasad prawa cywilnego dowód, iż dany wypadek został wywołany przez winę przedsiębiorstwa kolejowego (n. p. przez winę funkcyonaryusza kolejowego i równocześnie przez winę przedsiębiorstwa w wyborze tego funkcyonaryusza (culpa in eligendo). Dowód ten w praktyce zwykle przeprowadzić się nie da, to też poszkodowany, reklamujący swe prawa na podstawie ustawy cywilnej, zwykle odszkodowania nie otrzyma.

b) Ordynacya kolejowa z r. 1851 przepisuje w § 3, iż używające siły pary przedsiębiorstwo kolejowe powinno utrzymywać kolej w stanie dobrym, „zdolnym do bezpiecznego prowadzenia ruchu“, tak samo powinno utrzymywać „w stanie dobrym“, zapewniającym zupełne bezpieczeństwo ruchu wszelkie należące do kolei budynki, lokale magazynowe, środki do ruchu, sprzęty i przyrządy i t. d., nareszcie zaś powinno używać do sprawowania ruchu potrzebnej ilości osób, posiadających przepisane przymioty i znajomość przepisów i instrukcyi służbowych. Dalej przepisuje § 17, iż przedsiębiorstwo obowiązane jest zastosować celem zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w ruchu wszelkie środki, wskazane doświadczeniem i nauką. Jeszcze ważniejszem jest postanowienie § 19, iż przedsiębiorstwo odpowiada w razie nieszczęśliwych wypadków tak za swoją własną winę, jakoteż za winę swej dyrekcyi, swych urzędników i służby. Na tej podstawie może więc osoba, poszkodowana przez wypadek kolejowy, powodujący zabicie lub zranienie człowieka, otrzymać od przedsiębiorstwa kolejowego odszkodowanie, jeżeli udowodni, iż wypadek powstał wskutek zaniedbania przez dyrekcyę lub przedsiębiorstwo obowiązków określonych w § 3 i 17, albo też jeżeli udowodni, iż wypadek został wywołany wskutek przewinienia funkcyonaryusza kolejowego. Przeprowadzenie tego dowodu jest w praktyce zawsze jeszcze bardzo trudne.

c) Jeżeli poszkodowany udowodni, iż „uszkodzenie cielesne albo śmierć człowieka“ nastąpiła wskutek „wydarzenia w ruchu kolei poruszanej siłą elementarną“ (a więc nie siłą koni lub ludzi), to nie potrzebuje przeprowadzić dowodu, iż wydarzenie to nastąpiło z winy przedsiębiorstwa kolejowego, lub jego urzędników, sama ustawa z r. 1869. stawia bowiem domniemanie prawne, iż wydarzenie to nastąpiło z winy przedsiębiorstwa, iż więc przedsiębiorstwo powinno wypłacić poszkodowanemu wynagrodzenie szkody. Wysokość tego wynagrodzenia oznacza — w braku dobrowolnego porozumienia — sąd, a to według przepisów zawartych w § 1325—1327 powszechnej ustawy cywilnej. Sądem kompetentnym jest według wyboru strony poszkodowanej albo sąd handlowy w siedzibie przedsiębiorstwa kolejowego, albo sąd handlowy, właściwy w miejscu wypadku. Postępowanie w tych sprawach nie różni się od r. 1896 (por. ustawę wprowadzającą procedurę cywilną) od zwykłego procesu cywilnego. Z naciskiem należy dodać, iż przedsiębiorstwo kolejowe może się uwolnić od

obowiązku wynagrodzenia szkody, jeżeli udowodni, iż wydarzenie powodujące „uszkodzenie cielesne albo śmierć człowieka“ nastąpiło albo wskutek tak zwanej vis major, albo wskutek winy poszkodowanego, albo też wskutek niedającej się powstrzymać czynności osoby trzeciej, za którą kolej nie odpowiada; (n. p. ktoś rzuci tuż przed nadejściem pociągu w nocy na szyny głaz powodujący wykolejenie tak, iż strażnik torowy nie mógł już przy największej sumienności wypadkowi zapobiedz). Należy zaznaczyć, iż pojęcie „vis major“ równa się według ustawy pojęciu „wypadku, któremu absolutnie zapobiedz nie można“, a więc n. p. jeżeli pociąg przejeżdżający spłoszy konie, co powoduje śmierć lub uszkodzenie cielesne człowieka. — Natomiast niema mowy o vis major w tych wypadkach, jak n. p. zderzenie spowodowane przypadkowem niefunkcyonowaniem bremzy lub aparatów sygnałowych, wykolejenie spowodowane podmyciem mostu przez powódź i t. p., wypadkom takim można bowiem przy należytej troskliwości zapobiedz.

W myśl ustawy z r. 1869 powinno było przedsiębiorstwo kolejowe wynagrodzić szkodę, spowodowaną przez uszkodzenie cielesne albo śmierć osoby, bez względu na to, czy osoba ta jest pasażerem, czy też funkcyonaryuszem kolei, czy jakąkolwiek inną osobą. Zmianę w tym kierunku spowodowała dopiero nowela do ustawy o ubezpieczeniu od wypadku z r. 1894. Ustawa ta stanowi, iż przedsiębiorstwo kolejowe musi ubezpieczyć swych funkcyonaryuszy od wypadku, ponadto zaś może dobrowolnie ubezpieczyć od wypadku tych c. k. urzędników i innych funkcyonaryuszy państwowych, których kolej na mocy koncesyi lub innych przepisów bezpłatnie przewozić musi (n. p. urzędnicy i służba pocztowa, pełniąca służbę w kolejowych ambulansach pocztowych). Jeżeli tacy ubezpieczeni funkcyonaryusze kolejowi, wzgl. państwowi ulegną wypadkowi, to należy im się z reguły tylko odszkodowanie unormowane w ustawach o ubezpieczeniu od wypadku (por. § 378), natomiast nie mogą się oni z reguły domagać odszkodowania na podstawie ustawy z r. 1869. Innemi słowy rozszerzona ustawą z r. 1869 odpowiedzialność cywilna kolei za nieszczęśliwe wypadki została co do kolejarzy i wspomnianych urzędników państwowych zastąpioną przez publicznoprawne ubezpieczenie tych funkcyonaryuszy od wypadku (por. § 376. B).

§ 328. IX. Ustrój władz kolejowych i organizacya prywatno-prawnej administracyi kolei państwowych. Aż do r. 1896 istniała dość ścisła granica między władzami kolejowemi z jednej a organami prywatno-prawnego zarządu kolejami państwowemi z drugiej strony, władzami kolejowemi było bowiem wówczas ministerstwo handlu (od r. 1861) i utworzona już w r. 1856 „c. k. inspekcya jeneralna kolei austryackich“, organem zaś zarządzającym kolejami państwowemi była utworzona w r. 1881 „c. k. dyrekcya jeneralna kolei państwowych w Wiedniu“ i dodane jej w r. 1884 do pomocy „c. k. dyrekcye kolejowe ruchu“ na prowincyi. Na mocy obowiązującego obecnie

statutu organizacyjnego państwowej administracyi kolejowej z 19 stycznia 1896 r. (statut ten wydano na mocy najw. post. z 15. stycznia 1896 r.) nastąpiło w dość znacznej mierze połączenie władz kolejowych z organami zarządu kolejami państwowemi, mimo to należy nam tutaj nadal odróżniać ściśle oba kierunki administracyi kolejowej. W szczegółach wystarczy zaznaczyć, co następuje.

A) Statut z r. 1896 pragnął przeprowadzić decentralizacyę zarządu kolejami państwowemi, dlatego zniósł „c. k. dyrekcyę jeneralną w Wiedniu“ i przekazał jej agendy w części stworzonemu równocześnie c. k. ministerstwu kolejowemu, w części zaś „c. k. dyrekcyom kolejowym“ w Wiedniu, Lincu, Innsbrucku, Villach, Tryeście, Pilznie, Pradze, Ołomuńcu, Krakowie, Lwowie i Stanisławowie. Oprócz tych 11 dyrekcyi terytoryalnych istnieją dla upaństwowionych w latach 1906 do 1909 wielkich kolei prywatnych 4 dyrekcye szłaków, mianowicie: „c. k. dyrekcya kolei północnej“ w Wiedniu. „c. k. dyrekcya dla linii towarzystwa kolei państwowych“ w Wiedniu“, „c. k. dyrekcya kolei północno.zachodniej“ w Wiedniu, i „c. k. dyrekcya dla czeskiej kolei północnej“ w Pradze. Ministerstwo kolejowe posiada prawo utworzenia „c. k. kierownictw ruchu“, podlegających bezpośrednio dyrekcyom kolejowym, a załatwiających co do kolei państwowych pewnego terytoryum oznaczone przez ministerstwo kolejowe agendy, należące zresztą do dyrekcyi kolejowych. Dotychczas istnieje tylko utworzone dla kolei bukowińskich „c. k. kierownictwo ruchu“ w Czerniowcach, podlegające dyrekcyi w Stanisławowie. Należy naznaczyć z naciskiem, iż statut z r. 1896 decentralizacyi zarządu kolejami państwowemi nie spowodował, na mocy tego statutu posiadało bowiem ministerstwo kolejowe prawo odebrania dyrekcyom kolejowym agend, statutem im przekazanych, z prawa tego korzystało też ministerstwo zbyt obficie. Dopiero gdy coroczne deficyty kolei państwowych coraz to więcej rosły (por § 320 F), rozszerzyło najw. post. z 19. lipca 1909 r., ale tylko na odwołanie, dość znacznie zakres agend dyrekcyi kolejowych, uszczuplając zakres działania ministerstwa kolejowego. Dalszą decentralizacyę zarządu kolei państwowych, upraszczającą ociężałą administracyę kolei państwowych, przeprowadził definitywnie (nie na odwołanie) minister kolejowy Głąbiński w r. 1911 (por. najw. post. z 4. maja 1911. r.). Pozatem musimy się ograniczyć do uwag następujących:

1) Organami pomocniczymi ministerstwa kolejowego w zarządzie kolejami państwowemi są: *a)* centralny urząd wagonowy kolei państwowych, wydający dyspozycye co do całego zapasu wagonów kolei państwowych; *b)* biuro obrachunkowe taryfowe, wykonujące studya, dochodzenia, pertraktacye i inne sprawy natury taryfowej; *c)* utworzona celem wykonywania ustawy z 6. lipca 1901 r. „c. k. dyrekcya budowy kolei państwowych“. Dyrekcya ta wykonuje znaczniejsze budowy kolejowe, w ustawie tej wymienione, organem tej dyrekcyi są eksponowane przy poszczególnych budowach kolejowych „kierownictwa budowy“,

„inspekcye budowy“, tudzież oddziały dla ustalenia trasy.

2) Najniższymi organami egzekutywnymi kolei państwowych są podporządkowane dyrekcyom kolejowym: *a*) „c. k. sekcye konserwacyi torów“ (dla nadzoru i konserwowania torów kolejowych, *b*) „c. k. urzędy kolejowe i stacyjne“ wzgl. „c. k. urzędy ruchu“ (dla służby komercyalnej i dla ruchu), *c*) „c. k. kierownictwa ogrzewalni“, wzgl. „c. k. kierownictwa warsztatów kolejowych“ (dla wysyłania pociągów, wzgl. dla służby warsztatowej) i *d*) „c. k. kierownictwa magazynów materyałowych“ (dla służby materyałowej).

3) Rozstrzyganie sporów cywilno-prawnych między kolejami państwowemi a innemi osobami (fizycznemi lub prawniczemi) jest oczywiście rzeczą sądów, a to z reguły sądów handlowych (kolej jest według art. 4 i 272 kodeksu handlowego kupcem). Jeżeli kolej państwowa jest pozwaną, jest z reguły właściwym sąd miejscowości, będącej siedzibą prokuratoryi skarbu do zastępowania państwa w danym procesie powołanej (por. ustawę z 8. grudnia 1867 r. i najw. rozp. z 9. marca 1898 r.).

B) Przestrzeganie publiczno-prawnych przepisów prawa kolejowego jest rzeczą władz kolejowych. Najwyższą władzą kolejową jest ministerstwo kolejowe, wyjątkowo przysługuje rozstrzyganie rekursów w sprawach kolejowych ekspropryacyjnych nie ministerstwu kolejowemu, ale ministerstwu spraw wewnętrznych. Głównym organem pomocniczym ministerstwa kolejowego jako najwyższej władzy kolejowej jest jeneralna inspekcya kolei austryackich, władza ta sprawuje zwłaszcza nadzór nad bezpieczeństwem ruchu na wszystkich kolejach publicznych w państwie, a więc tak na kolejach państwowych, jak na kolejach prywatnych. W instancyi niższej nie są władzą kolejową zwykle dyrekcye kolejowe, ale władze polityczne, niekiedy także władze górnicze, gminne i t. p. Dla przedsiębiorstw kolejowych prywatnych mianuje ministerstwo kolejowe osobnych komisarzy rządowych, czuwających, by organa zarządzające koleją nie powzięły uchwał sprzecznych z ustawami, z koncesyą lub z interesami komunikacyi publicznej. Rozumie się samo przez się, iż spory między państwem a koleją prywatną, wynikające z publiczno-prawnego prawa kolejowego, podpadają po załatwieniu w toku instancyi administracyjnych orzecznictwu trybunału administracyjnego, wzgl. trybunału państwa według ustaw o kompetencyi tych trybunałów. — Dodajemy, iż w r. 1911 rozszerzono na razie na próbę bardzo znacznie zakres działania jeneralnej inspekcyi kolei austryackich, odtąd wykonuje inspekcya ta (zamiast ministerstwa kolejowego) także nadzór prywatno-prawny nad gospodarką kolei państwowych, o ile chodzi o kwestye tego rodzaju, czy n. p. koleje państwowe nie zatrudniają zadużo personalu, czy robotnicy pracują pilnie, czy dworce są oświetlone należycie i oszczędnie, czy wagi kolejowe należycie funkcyonują i t. d.

C) By informować ministerstwo o życzeniach kół przemysłowych, handlowych i rolniczych co do taryf kolejowych, co do rozkładów jazdy i w innych ważnych sprawach kolejowych, powołano w r. 1884 do życia „państwową radę kolejową“ jako ciało doradcze ministerstwa. Podobne zadanie mają mieć „dyrekcyjne rady kolejowe“, przewidziane w § 11 statutu organizacyjnego z r. 1896. Na podstawie obecnie obowiązującego statutu rady kolejowej z 20. kwietnia 1909 r. składa się dodana ministerstwu kolejowemu państwowa rada kolejowa z 128 członków przez ministra kolejowego mianowanych, a to z 18 członków mianowanych według swobodnego uznania tego ministra, z 20 mianowanych w porozumieniu z innemi ministerstwami i z 90 mianowanych na wniosek korporacyi gospodarczych (z tego 36 na wniosek izb handlowych i przemysłowych, 38 na wniosek głównych korporacyi rolniczych, 9 na wniosek związków przedsiębiorców górniczych, 6 na wniosek państwowej rady przemysłu wielkiego i t. d.). Dodane poszczególnym dyrekcyom kolejowym rady kolejowe dyrekcyjne mają skład podobny, liczą jednak znacznie mniej członków (10—30).

D) W § 320 E) zaznaczyliśmy, iż sejmy i wydziały krajowe biorą żywy udział w popieraniu budowy kolei lokalnych, posiadają też w tym celu własne biura kolejowe i własne ciała doradcze. I tak n. p. stworzono w Galicyi w r. 1894 krajową radę kolejową jako organ doradczy sejmu i wydziału krajowego w ważniejszych sprawach kolejowych kraju. W sprawach, dotyczących kolei lokalnych, budowanych z pomocą gwarancyi kraju, jest w Galicyi organem wykonawczym wydziału krajowego krajowe biuro kolejowe, zorganizowane także w r. 1895.

ROZDZIAŁ VII.

PRAWO ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

§ 329. Żegluga powietrzna ma dotychczas znaczenie tylko wojskowe i sportowe. W r. 1912 posiadały n. p. Niemcy okrętów powietrznych (balony systemu Zeppelina, Parsevala i t. d.) 20, Francya 20, Włochy 7, Rosya 6, Austro-Węgry 4, Anglia 3, inne państwa 6, z małymi wyjątkami były okręty te własnością armii. Aeroplanów liczono z końcem r. 1911 we Francyi 682, w Rosyi 150, w Niemczech 308, w Anglii 159, razem w tych czterech państwach 1.299, z tego było w posiadaniu armii 427, marynarka posiadała 10, osoby prywatne 862. Prawo obowiązujące różnych państw zajmuje się dotychczas żeglugą powietrzną z reguły tylko w tym celu, by zapobiedz szpiegowstwu tajemnic wojskowych. W tym też celu wydało w Austryi ministerstwo spraw wewnętrznych osobne rozporządzenie z 20. grudnia 1912 r.

Na mocy tego rozporządzenia musi każdy balon, wzgl. aeroplan (z wyjątkiem wojskowych), na wezwanie władzy politycznej, policyjnej lub wojskowej natychmiast lądować, po wylądowaniu musi każdy balon, wzgl. aeroplan zgłosić lądowanie na najbliższem posterunku żandarmeryi, wzgl. u najbliższej władzy wojskowej lub politycznej (dyspenzy od tego obowiązku może udzielić namiestnictwo w porozumieniu z komendą terytoryalną wojskową), nie wolno brać ze sobą na balon, wzgl. aeroplan broni, materyałów wybuchowych, a bez zezwolenia ministra także aparatów fotograficznych i radyotelegraficznych i t. p. W tak zwanych „strefach zakazanych“ nie wolno żeglować w powietrzu w zupełności, a należy zaznaczyć, iż na mocy rozp. z 20. stycznia 1913 r. jest n. p. cała Galicya, Bukowina i księstwo cieszyńskie strefą zakazaną. Wydanie tych postanowień w drodze rozporządzenia tłómaczy się sytuacyą międzynarodową w grudniu 1912 r., upoważnienia ustawowego do wydania tego rozporządzenia rząd nie miał. Natomiast mógł rząd na mocy § 24 ustawy przemysłowej (por. str. 297) uznać przemysłowe wykonywanie żeglugi powietrznej za przemysł koncesyonowany, co też rozporządzeniem z 22. października 1912 r. uczynił.

ROZDZIAŁ VIII.

POCZTY, TELEGRAFY I TELEFONY.

§ 330. I. Rozwój polityki pocztowej w wieku 19-ym. Podczas gdy do wieku 18-ego uważano pocztę przedewszystkiem za źródło dochodów dla państwa, przeważa od wieku 19-ego coraz to więcej zdanie, iż poczta jest jednym z najważniejszych środków komunikacyi publicznej, iż więc państwo powinno urządzać poczty w ten sposób, by przyczynić się do możliwie najwszechstronniejszego rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego ludności. Z tego zasadniczego punktu wyjścia wynikają następujące konsekwencye:

1) Państwo obejmuje wszędzie poczty w zarząd własny, nie wydzierżawia ich już nigdzie osobom prywatnym (tak było w Francyi do r. 1789, w niektórych kantonach szwajcarskich do r. 1848, co do Austryi por. § 304 A 3).

2) Zaprowadzony swego czasu z przyczyn fiskalnych „przymus pocztowy“, przeszkadza w niektórych kierunkach rozwojowi handlu i przemysłu, z tego powodu zniesiono wszędzie przymus ten co do pakunków, co do przesyłek pieniężnych i t. p. Obecnie obejmuje przymus pocztowy zwykle tylko przesyłanie listów zamkniętych i gazet treści politycznej (w niektórych państwach wszystkich druków). Zaznaczamy, iż w Austryi uwolniła ustawa pocztowa z 5. listopada 1837 r. od przymusu pocztowego

wszelkie przesyłki pieniężne i wszelkie pakunki, nowela zaś z 31. marca 1865 r. przewóz osób (ze względu na koleje żelazne!).

3) Aż do wieku 19-ego pobierano wysokie opłaty pocztowe, stopniując porto pocztowe zależnie od wagi i wartości przesyłki, od odległości, na jaką przesyłkę (list) wysyłano i t. p. Wskutek tego były taryfy pocztowe niesłychanie skomplikowane i z reguły zbyt wysokie. Dopiero słynna książka Rowlanda Hilla o reformie pocztowej (w r. 1837) udowodniła, iż koszta przewozu pocztą nie zależą tak od odległości, jak od kosztów manipulacyi przy przyjęciu i doręczaniu przesyłek. Z tego powodu żądał Hill zaprowadzenia jednolitego porta pocztowego w całem państwie bez względu na odległość i zmniejszenia kosztów manipulacyi przez używanie osobnych znaczków pocztowych, przez opłacanie porta przy nadawaniu (a nie przy doręczaniu) przesyłki i t. p. Nareszcie domagał się Hill tak znacznego obniżenia porta pocztowego, by poczty mógł używać i najuboższy i udowodnił, iż wskutek tego wzrośnie ruch pocztowy w tak silnej progresyi, iż dochody państwa z poczty się nie zmniejszą. Reformę pocztową w duchu tych postulatów przeprowadzono w Anglii w r. 1840, w Francyi w r. 1849, w Austryi w r. 1861, w Niemczech w r. 1868 i t. d. Także dopuszczenie kart korespondencyjnych do ruchu pocztowego (naprzód w Austryi w r. 1869) wzmogło ruch pocztowy bardzo znacznie. W jak wysokim stopniu wzrosło wskutek tych reform społeczne, kulturalne i gospodarcze znaczenie poczty, dowodzi choćby przykład Galicyi. Jeszcze w r. 1857 świadczyła poczta w Galicyi więcej usług instytucyom r z ą d o w y m, niż społeczeństwu, z nadanych wówczas na pocztach galicyjskich 5,094.802 listów przypadała na listy u r z ę d o w e blisko połowa (2,325.419), z nadanych w roku tym przesyłek pieniężnych i wartościowych w kwocie 324 mil. K przypadała na przesyłki urzędowe więcej niż połowa. W r. 1870 ekspedyowały poczty galicyjskie 13,736.232 przesyłek. listowych, w r. 1911 już 216,058.760, egzemplarzy gazet w r. 1870 tylko 4,316.597, w r. 1911 już 33.751.100, pakunków bez podania wartości w r. 1870 tylko 342.395, w r. 1911 już 10,507.810, przesyłek pieniężnych i wartościowych w r. 1870 1,443.701 na kwotę 468 mil. K, w r. 1911 już 8,033.628 na kwotę 2.672 mil. K. i t. d.

4) Ze względów fiskalnych zakładano dawniej poczty tylko w miastach, wzgl. w okolicach przemysłowych, w których utrzymanie poczty mogło się opłacić. W wieku 19-ym przeprowadzono w państwach zagranicznych zasadę, iż poczta powinna być pionierem postępu kulturalnego we w s z y s t k i c h częściach państwa, iż powinna więc docierać i w te okolice wiejskie, w których urządzenie poczty na razie się nie opłaca. I tak stanowi n. p. ustawa francuska z r. 1832, iż w k a ż d e j gminie państwa muszą być listy przynajmniej raz na dzień doręczane, w Niemczech pomnożono w latach 1881 do 1886 liczbę listonoszy wiejskich tak znacznie, iż obecnie niema tam gminy, w którejby listonosz przynajmniej raz na dzień nie doręczał listów i nie odbierał (przy po-

wrocie do urzędu pocztowego) od ludności listów w tym dniu nadanych. W Austryi jest organizacya poczty w zasadzie ta sama, co w Niemczech, to znaczy w największych miejscowościach istnieją urzędy pocztowe eraryalne (służbę w tych urzędach pełnią urzędnicy i podurzędnicy rządowi), w miejscowościach z średnim ruchem pocztowym istnieją urzędy pocztowe nieeraryalne (zawiadują nimi pocztmistrze lub ekspedyenci przyjęci do służby albo stale za dekretem, ale też za wypowiedzialnym kontraktem), dla gmin z najmniejszym ruchem pocztowym mają zaś istnieć składnice pocztowe (zawiadywane przez osoby prywatne) i listonosze wiejscy. Podczas gdy urzędy pocztowe eraryalne i nieeraryalne są otwarte z zasady dla wszystkich gałęzi służby pocztowej, ograniczają składnice pocztowe swą czynność zwykle do sprzedawania znaczków pocztowych i do przyjmowania i wydawania zwykłych przesyłek listowych, listonosze wiejscy zaś doręczają stronom i przyjmują od nich w miejscowościach, nie posiadających urzędu pocztowego, przesyłki listowe, pakunki aż do 3 kg. i przesyłki wartościowe aż do 1.000 K. Jak niedostatecznie organizacyę powyższą rząd zwłaszcza w Galicyi przeprowadził, jak ogromnem jest zaniedbanie Galicyi w tej dziedzinie, wynika z cyfr następujących:

W r. 1910 liczono w Austryi (w nawiasie w Galicyi) 9.461 (1.451) zakładów pocztowych, a to urzędów pocztowych eraryalnych 503 (70), urzędów nieeraryalnych I kl. 1.208 (209), II kl. 2.450 (276), III kl. 2.697 (451), składnic pocztowych nareszcie 2.603 (445). Na 100 km² przypadało w Galicyi zakładów pocztowych tylko 1·8, natomiast w innych krajach austryachich dwa razy tyle 3·6, we Włoszech 3·6, w Danii 4·0, w Wielkiej Brytanii z Irlandyą 7·7, w Niemczech 9·4, w Szwajcaryi 10·1. Mała ilość zakładów pocztowych w Galicyi sprawia, iż największa część kraju nie ma dotychczas regularnego połączenia pocztowego. I tak liczono w r. 1910 w Galicyi (w nawiasie w Czechach, na Morawie i na Ślązku) miejscowości z urzędem pocztowym 957 (2.614), miejscowości z składnicą pocztową 445 (752), miejscowości uczęszczanych regularnie przez listonoszy wiejskich nareszcie 440 (17.013!), a przypominamy, iż obszar Galicyi wynosi 78.494 km², obszar Czech, Moraw, i Śląska zaś 79.317 km². Pocztowych linii automobilowych utrzymywał rząd w 1910 r. 26, (przewiozły one 307.311 osób), w Galicyi ani jednej. Oczywiście odbija się mała liczba zakładów pocztowych w Galicyi niekorzystnie na ruchu pocztowym, w r. 1910 oddano listów na głowę ludności w Galicyi tylko 24, w innych krajach austryackich natomiast 78, w Niemczech 103, w Szwajcaryi 112, w Francyi 90 i t. d. Przekazów pocztowych przypadało w Galicyi na głowę ludności w r. 1910 tylko 0·8, w innych krajach austryackich 1·8, w Niemczech 3·3, w Szwajcaryi 2·5 i t. d.

5) Nabierający wskutek rozwoju kolei żelaznych coraz to większego znaczenia międzynarodowy ruch pocztowy napotykał w czasach dawniejszych na wielkie przeszkody, przeszkody

te usunięto za pomocą osobnych międzynarodowych umów pocztowych. Historycznie najważniejszemi z tych umów są umowy, na mocy których powstał „niemiecko-austryacki związek pocztowy“ z r. 1850 (umowa ta przyjmuje po raz pierwszy zasadę, iż porto za listy, przesyłane z jednego do drugiego państwa, należy się temu państwu, w którem list nadano, podczas gdy dawniej każde państwo rościło sobie prawo do części porta każdego takiego listu) i „światowy związek pocztowy“, założony w Bernie w r. 1874 (umowa ta zaprowadza z pewnymi wyjątkami jednolite porto listowe światowe i międzynarodowe biuro pocztowe w Bernie jako władzę wspólną światowego związku pocztowego). Z umów obecnie w Austryi obowiązujących są najważniejsze umowy następujące: *a*) Sześć umów, zawartych na szóstym światowym kongresie pocztowym w Rzymie w r. 1906, a opublikowanych w dzienniku ustaw państwa z r. 1910, mianowicie: 1) umowa o światowy związek pocztowy (Weltpostvereinsvertrag), 2) umowa o wzajemnej wymianie listów pieniężnych i przesyłek wartościowych, 3) umowa o wzajemnej wymianie przekazów pocztowych, 4) umowa o wymianie przesyłek bez podania wartości, 5) umowa o zleceniach pocztowych (Postauftragsdienst) i 6) umowa o przyjmowaniu abonamentów pocztowych co do gazet i czasopism. Umowa o światowy związek pocztowy dotyczy listów, kart korespondencyjnych, druków, papierów kupieckich i próbek towarowych i obejmuje wszystkie niemal kraje świata, inne zaś z wymienionych umów zostały zawarte między większością państw, należących do światowego związku pocztowego. — *b*) Oprócz tych umów zawarła Austrya jeszcze szereg umów specyalnych z państwami sąsiedniemi, mających na celu wzajemne ułatwienia w ruchu pocztowym. Najważniejszemi z tych umów są umowy pocztowe z Niemcami, zawarte w r. 1872 i 1878.

§ 331. II. Rozwój telegrafów i telefonów. Oprócz poczty stały się w wieku 19-ym telegrafy i telefony niezbędnymi instrumentami handlu światowego, życia gospodarczego, politycznego i t. d. Ogromne znaczenie telegrafów datuje się dopiero od chwili, gdy telegraf optyczny (por. § 304 A 4) zastąpiono wynalezionym przez Gaussa i Webera w r. 1833 dzisiejszym telegrafem elektro-magnetycznym (abecadło telegraficzne i odpowiednie aparaty do telegrafu elektro-magnetycznego wynalazł Amerykanin Morse w r. 1836). Ten sposób telegrafowania okazał się tak tanim, pewnym i szybkim, iż po r. 1844 rozpoczęto we wszystkich państwach cywilizowanych budować linie telegrafu elektro-magnetycznego, a w r. 1850 posiadały już państwa europejskie rozległą sieć telegraficzną. W Austryi wybudowano pierwszą linię telegraficzną w r. 1847 z Wiednia do Berna, kilka miesięcy później do Ołomuńca i do Pragi. W r. 1848 wybudowano oprócz innych także linię z Ołomuńca do Bogumina, w r. 1850 z Bogumina do Krakowa, w r. 1851 z Krakowa do Lwowa, w r. 1853 ze Lwowa do Tarnopola, Zaleszczyk i Czerniowiec i t. d. — Bardzo ważnem dla rozwoju ruchu telegrafi-

cznego było zastosowanie podwodnych i podziemnych przewodów elektrycznych (tak zwanych kabli). W r. 1851 połączono za pomocą kabla podmorskiego Francyę z Anglią, w r. 1866 Irlandyę z Ameryką, a niebawem rozpoczęto budować takie kable podziemne na lądzie (budowa kabli jest znacznie droższą niż budowa przewodów nad ziemią, natomiast są kable bez porównania pewniejsze, a o ile chodzi o koszta konserwacyi, znacznie tańsze). I tak wybudowały Niemcy w latach 1877 do 1881 5.470 km kabli lądowych. Należy zaznaczyć, iż Galicya nie ma dotychczas wystarczającej sieci telegraficznej, sieć ta wynosiła w r. 1910 tylko 8.907 km (z tego 8.105 km telegrafu rządowego, a 802 km telegrafu kolejowego). Na 100 km² obszaru kraju przypadało w r. 1910 linij telegraficznych w Galicyi tylko 11 km, w innych krajach austryackich 17 km, we Francyi 33 km i t. d. Następstwem tego przypadało w Galicyi w r. 1910 na 100 mieszkańców nadanych telegramów opłaconych tylko 27, w innych krajach autryackich 76, w Niemczech 85, we Francyi 150, w Szwajcaryi 138 i t. d.

Ważnem uzupełnieniem telegrafu jest wynaleziony przez Amerykanina Belea w r. 1877 telefon. Telefon wymaga jeszcze słabszych prądów elektrycznych i jest jeszcze tańszy, aniżeli telegraf. Początkowo można było urządzać telefony tylko na niewielkie odległości, w obrębie jednego miasta lub powiatu, wówczas to nie robił telefon konkurencyi telegrafowi, urządzanemu na największe nawet odległości, owszem sieć telefoniczna była znakomitem lokalnem uzupełnieniem sieci telegraficznej. — Później w miarę udoskonalania aparatów telefonicznych urządzano coraz to dalsze połączenia „międzymiastowe“ telefoniczne, w tej formie konkuruje obecnie telefon coraz to skuteczniej z telegrafem, który staje się coraz to więcej środkiem przesyłania wiadomości na największe odległości. Wystarczy zaznaczyć, iż z 20,965.000 telegramów nadanych w r. 1910 w Austryi, wzgl. nadeszłych do Austryi z zagranicy, było opłaconych telegramów międzynarodowych 11,422.000, opłaconych telegramów w obrębie Austryi tylko 7,387.000, reszta (2,156.000) przypada na telegramy służbowe. Dodajemy, iż w dziedzinie telefonów jest Galicya bardzo licho uposażoną, w r. 1910 było bowiem miejscowych sieci telefonicznych w Galicyi tylko 82, w innych krajach austryackich natomiast 791, w Niemczech 6.529, w Szwajcaryi 414, w Francyi 7.663 i t. d. Długość międzymiastowych linii telefonicznych wynosiła w Galicyi tylko 1.974 km, w innych krajach austryackich 10.408 km. Na 100 km² obszaru przypadało więc międzymiastowych linii telefonicznych, w Galicyi tylko 2·5 km, w innych krajach austryackich 4·7 km. Na jednego mieszkańca przypadało w Galicyi rozmów telefonicznych w r. 1910 1·40 (1·35 miejscowych + 0·05 międzymiastowych), w innych krajach austryackich 12·59 (12·41 + 0·18), w Niemczech 25·7 (21·4 + 4·3), w Szwajcaryi 13·6 (11·1 + 2·5), w Anglii (wraz z Irlandyą) 15·6 (14·5 + 1·1) i t. d. Różnice między Galicyą a innymi krajami są więc w tej dziedzinie szczególnie jaskrawe.

Od r. 1900, t. j. od chwili urządzenia na wyspie Borkum pierwszej stałej stacyi radyotelegraficznej (telegrafowanie bez drutu), znalazł ten sposób przesyłania wiadomości szerokie pole zastosowania podczas wojny, w żegludze morskiej, a od r. 1907 także celem telegrafowania między Europą a Ameryką. O wypieraniu telegrafów zwykłych lub telefonów przez telegraf bez drutu nie ma dotychczas mowy, otwartych dla publiczności stacyi radyotelegraficznych liczono w r. 1912 na kuli ziemskiej 489 (z tego 117 systemu Marconiego, 111 systemu de Forest i t. p.), z tego w Europie tylko 99 (w Austro-Węgrzech tylko 2), w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie 211, w Afryce 55 i t. d.

Podobnie jak telegraf optyczny był i telegraf elektromagnetyczny w swych początkach używany przez państwo wyłącznie w celach administracyi państwowej, dopiero później (w Austryi od r. 1850) pozwolono publiczności korzystać z telegrafu państwowego. Dodajmy do tego znaczenie polityczne telegrafu, a pojmiemy dlaczego we wszystkich niemal państwach zastrzeżono od samego początku prawo zakładania i utrzymywania telegrafów państwu samemu (regale telegraficzne), dlaczego nawet w Anglii w r. 1869 regale telegraficzne zaprowadzono. Obecnie pozostawają w rękach towarzystw akcyjnych tylko kable podmorskie i wszystkie telegrafy w Stanach Zjednoczonych (w kraju tym są wszystkie niemal telegrafy w posiadaniu jednego towarzystwa akcyjnego, co świadczy o wybitnie monopolistycznej naturze telegrafu).

Co się tyczy telefonu, należy zaznaczyć, iż w Niemczech i w Austryi poddano telefony od samego początku regalowi telegraficznemu państwa, były więc one tutaj z góry instytucyą rządową. W innych państwach pozostawiono zakładanie i utrzymywanie telefonów inicyatywie prywatnej, wychodząc z założenia, iż telefon jako instytucya lokalna nie ma takiego znaczenia państwowego, co telegraf. Ponieważ jednak telefony lokalne mają z natury swej charakter jeszcze więcej monopolistyczny niż telegraf (powstanie dwóch przedsiębiorstw telefonicznych w jednem mieście nie ma wprost sensu), przystąpiono później (we Francyi n. p. w r. 1890) w przeważnej części krajów do upaństwowienia telefonów.

Międzynarodowy ruch telegraficzny jest bez wzajemnego porozumienia się różnych państw co do sposobu telegrafowania, co do pewnych zasad prawa telegraficznego i t. d. zupełnie niemożliwy. Z tego powodu zawierały państwa, pozostające w połączeniu telegraficznem, od samego początku między sobą związki telegraficzne, (por. niemiecko-austryacki związek telegraficzny z r. 1850), w roku 1865 zaś zawarły wszystkie państwa europejskie na konferencyi paryskiej wspólny „ogólny związek telegraficzny“. Do związku tego przystąpiły później inne państwa cywilizowanego świata, tudzież najpotężniejsze towarzystwa kabli podmorskich. — Celem związku jest wspólne unormowanie zasad międzynaro-

dowego ruchu telegraficznego, unormowanie to nastąpiło po raz ostatni na międzynarodowym kongresie w Petersburgu w r. 1875. Wspólnym organem centralnym związku jest międzynarodowe biuro telegraficzne w Bernie szwajcarskiem. — Każde z państw należących do związku może co do spraw, nie podlegających unormowaniu przez związek ogólny, zawrzeć z państwem sąsiedniem osobne umowy telegraficzne (n. p. co do wysokości opłat telegraficznych i t. p.). Umowy takie zawarła Austrya z Niemcami (w r. 1891), z Rosyą (w r. 1890), z Szwajcaryą i t. d. — Dalej zawarła większość państw cywilizowanego świata między sobą w r. 1884 osobną umowę co do ochrony kabli podmorskich. Celem wykonania tej umowy wydano w Austryi w r. 1888 osobną ustawę państwową. Nareszcie zawarto w r. 1906 w Berlinie osobną konwencyę międzynarodową co do telegrafu bez drutu, konwencya ta weszła w Austryi w życie na mocy rozp. min. z 18. lutego 1909 r. Konwencya ta dotyczy tylko otwartych dla publiczności nadbrzeżnych stacyi radyotelegraficznych i zawiera przepisy o wysokości opłat od poszczególnych telegramów, przepisy o obowiązku każdej stacyi przyjmowania telegramów, nadchodzących do niej, zwłaszcza od telegrafów okrętowych, przepisy o obowiązku połączenia stacyj nadbrzeżnych z zwykłą siecią telegraficzną (nadchodzące telegramy bez drutu muszą być bezzwłocznie zwykłym telegrafem dalej przesyłane) i t. d. Spory wynikające z postanowień wymienionych konwencyi między państwami unią objętemi rozstrzygają osobne sądy rozjemcze.

§ 332. III. Regale pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w obowiązującem prawie austryackiem. Przywileje poczty. Ajentury telegraficzne. A) Przepisy o treści regale pocztowego i przymusu pocztowego i o przysługujących poczcie przywilejach są zawarte w ustawie pocztowej z 5. listopada 1837 r. i w noweli do tej ustawy z 31. marca 1865 r. Według tych ustaw wynika z regale pocztowego dla poczty rządowej obecnie: 1) wyłączne prawo przewożenia przesyłek „listowych“, gazet i czasopism peryodycznych z jednej miejscowości do drugiej, o ile między temi miejscowościami połączenie pocztowe istnieje, 2) wyłączne prawo przewożenia przesyłek listowych (a więc nie gazet i czasopism) w obrębie jednej miejscowości, o ile w miejscowości tej poczta rządowa w tym kierunku jest czynną, 3) wyłączne prawo przewożenia na drogach pocztowych (t. j. na drogach, przy których urządzono stacye pocztowe) podróżnych ekstrapocztą (t. j. w powozie będącym własnością podróżnego zmieniającymi się końmi poczty). Zasadą jest, iż przymus pocztowy sięga tak daleko, jak daleko sięga regale pocztowe. Od tej zasady zachodzą jednak liczne wyjątki. I tak nie podlegają przymusowi pocztowemu listy i gazety przesyłane posłańcem osobno wynajętym przez jednego tylko odsyłającego lub adresata i t. d. Specyalnymi przywilejami poczty są — oprócz innych praw — w szczególności wyłączne prawo do używania pewnych odznak (flaga pocztowa, róg pocztowy), tudzież obowiązek

wozów prywatnych do ustępowania z drogi wozom pocztowym. Przekroczenie przepisów o regale i przymusie pocztowym podlega karom, oznaczonym w ustawie karnej skarbowej z r. 1835, sądownictwo karne jest w sprawach tych rzeczą władz, wzgl. sądów skarbowych.

B) Regale telegraficzne opiera się w Austryi na przepisie dekretu kancelaryi nadwornej z 25. stycznia 1847 r. (dekret ten wydano na mocy najw. post. z 16. stycznia 1847 r.). Dekret ten stanowi, iż odtąd nie wolno bez wyraźnego zezwolenia cesarza osobom prywatnym „urządzać telegrafów". Na wypadek przekroczenia tego zakazu powinna władza nakazać usunięcie telegrafu prywatnego i zniszczenie odnośnych urządzeń i aparatów, a jeżeli właściciel do nakazu się nie zastosuje, winna uskutecznić to sama władza na koszt właściciela. Po powstaniu telefonów twierdziła praktyka, iż telefon jest telegrafem i na podstawie tej niewytrzymującej krytyki interpretacyi prawniczej istnieje faktycznie w Austryi także regale telefoniczne (prawnie może zaprowadzić regale takie w państwie konstytucyjnem tylko ustawa). Od zasady, iż tylko państwu wolno „urządzać telegrafy" i telefony, dopuszcza się pewnych wyjątków, obecnie dopuszczone wyjątki są określone w wydanem na mocy najw. post. z 19. kwietnia 1905 r. rozp. minist. z 28. kwietnia 1905 r., o ile zaś chodzi o urządzanie telegrafów lub telefonów bez drutu, w rozp. min. z 7. stycznia 1910 r. Najważniejsze postanowienia obu rozporządzeń są następujące:

1) Telegrafów i telefonów bez drutu nie wolno ani na terytoryum państwa austryackiego ani na okrętach austryackich bez zezwolenia (koncesyi) ministerstwa handlu ani urządzać, ani w ruchu utrzymywać, inne telefony, telegrafy, lub elektryczne urządzenia sygnałowe wolno bez zezwolenia władzy urządzać tylko właścicielom gruntu w obrębie swego domu lub też w obrębie swych zagrodzonych gruntów i tylko pod warunkiem, iż telefon, telegraf lub elektryczne urządzenie sygnałowe nie łączy się z innymi przewodami elektrycznymi, we wszelkich innych wypadkach wymaga urządzenie także zwykłego telegrafu, telefonu, lub elektrycznego aparatu sygnałowego zezwolenia (koncesyi) ministerstwa handlu. Wspomniane koncesye nadaje ministerstwo zwykle na lat 5, może jednak koncesyę ze względów publicznych każdej chwili cofnąć i to bez odszkodowania koncesyonaryusza. Koncesyonaryusze telegrafu lub telefonu prywatnego opłacają za koncesyę należytość roczną, oznaczoną przez ministerstwo handlu, od opłat tych może uwolnić ministerstwo tylko telefony (telegrafy), urządzone dla ogólnego pożytku (n. p. telefony do sygnalizowania pożarów). Koncesyonaryuszowi wolno używać telegrafu lub telefonu wyłącznie dla własnej potrzeby. Koncesyi na telegrafy lub telefony prywatne, łączące domy, fabryki i t. p. różnych właścicieli, władza z zasady nie udziela.

2) Specyalne przepisy wydano dla telegrafów, urządzanych dla potrzeb ruchu kolei prywatnych. Budowę takich linii telegra-

ficznych wykonuje państwo na koszt przedsiębiorstwa kolejowego, kolei wolno używać takiej linii tylko dla potrzeb ruchu kolejowego, państwo może jednak zezwolić na otwarcie takiej linii telegraficznej dla publiczności. W wypadku tym pobiera państwo część opłacanych przez strony należytości telegraficznych. Telegramy władz państwowych musi przyjmować każda bez wyjątku kolejowa stacya telegraficzna (zwykle za zwykłą opłatą).

3) Na mocy rozp. minist. z 8. listopada 1910 r. i 10. lipca 1911 r. muszą austryackie okręty handlowe dla jazdy dalekiej (poza Aden i Gibraltar), jeżeli przewożą regularnie podróżnych, posiadać na pokładzie stacyę radyotelegraficzną (głównie ze względu na bezpieczeństwo pasażerów). Na mocy specyalnych umów między właścicielem okrętu a państwem są te stacye radyotelegraficzne zwykle „c. k. urzędami telegraficznymi okrętowymi“ (Bordtelegrafenamt), służbę na takiej stacyi pełnią państwowi urzędnicy telegraficzni. W innych wypadkach są okrętowe stacye radyotelegraficzne stacyą prywatną (por. rozp. min. z 1. marca 1912 r.). Na mocy najw. postan. z 15. lutego 1912 r. stworzono w Tryeście „c. k. inspektorat telegrafów bez drutu“, inspektorowi temu podlegają okrętowe urzędy telegraficzne i prywatne stacye radyotelegraficzne na okrętach austryackich, wzgl. na okrętach obcych, bawiących w nadbrzeżnych wodach austryackich.

C) Ze względu na polityczną lub gospodarczą doniosłość depesz telegraficznych, przeznaczonych dla dzienników, wolno w większości państw zakładać tak zwane ajentury telegraficzne, t. j. przedsiębiorstwa, zbierające wiadomości treści politycznej i gospodarczej, celem przesyłania ich regularnego za zapłatą do dzienników, tylko na podstawie uzyskanej od rządu koncesyi. W niektórych państwach ajentur takich zupełnie brak, w państwach tych istnieją natomiast rządowe biura korespondencyjne o tym samym zakresie działania. Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż rozp. min. z 7. marca 1902 r. uznaje ajentury telegraficzne (telefoniczne) za przemysł koncesyonowany, udzielenie takiej koncesyi jest rzeczą politycznej władzy krajowej. Koncesyi takiej dotychczas nikomu nie udzielono, to też w Austryi prywatnych ajentur telegraficznych zupełnie brak, funkcye tych ajentur wykonuje urządzone w r. 1881 przy prezydyum rady ministrów „biuro korespondencyjne telegraficzne“ w Wiedniu i zakłady filialne tego biura na prowincyi.

D) Regalowi pocztowemu, telegraficznemu i telefonicznemu powinien odpowiadać obowiązek państwa do przyjmowania przesyłek, depesz, rozmów od każdej osoby, wypełniającej warunki, w regulaminach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oznaczone (n. p. poczta przyjmuje tylko listy ważące najwyżej 250 gramów, próbki towarowe aż do 350 gramów i t. d.). W Austryi istnieje wspomniany obowiązek państwa z pewnemi ograniczeniami, wynikającemi z specyalnie wydanych przepisów. I tak n. p. zastrzegło sobie państwo w regulaminie telegraficznym z r. 1905 (ze względu na polityczne znaczenie telegrafu) prawo zamykania

swych linii dla publiczności i to albo w całości, albo też dla pewnych tylko rodzajów telegramów. Z prawa tego korzysta państwo w razie wojny, powstania i t. p., zwykle jednak tylko o tyle, iż nie dopuszcza telegramów szyfrowanych. O ile takich zarządzeń nadzwyczajnych nie wydano, są linie telegraficzne otwarte dla każdego, urzędnicy telegraficzni powinni tylko nie przyjmować telegramów o treści niebezpiecznej dla bezpieczeństwa państwa, lub sprzeciwiającej się ustawom, porządkowi publicznemu lub moralności. Podobne przepisy co do telefonów zawierają § 4 i § 40 regulaminu telefonicznego z r. 1910.

§ 333. IV. Stosunek prawny między publicznością a pocztą, telegrafem i telefonem rządowym. Stosunek poczty do osób, korzystających z poczty, jest określony co do przesyłek listowych w regulaminie poczty listowej, wydanym dekretem nadwornej izby skarbowej z 6. listopada 1838 r. (zbiór ustaw sądowych Nr. 302), co do przesyłki pakunków w regulaminie poczty wozowej z 12. czerwca 1838 r. (zb. ust. sąd. Nr. 280), co do podróżowania ekstrapocztą w regulaminie pocztowym z 28. sierpnia 1838 r. (zb. ust. sąd. Nr. 312, postanowienia tych regulaminów zostały jednak szeregiem późniejszych rozporządzeń zmienione, wzgl. uzupełnione. Stosunek telegrafu rządowego do osób, przesyłających, wzgl. odbierających telegramy, jest określony w regulaminie telegraficznym z 18. kwietnia 1905 r., wydanym na mocy najw. postanowienia z 10. kwietnia 1905 r. w drodze rozporządzenia. Stosunek telefonu rządowego do osób używających tego telefonu jest określony w regulaminie telefonicznym z 24. lipca 1910 r. i w rozporządzeniach z 19. marca 1911 r. i z 5. grudnia 1912 r., zmieniających niektóre postanowienia tego regulaminu. Wszystkie przytoczone regulaminy i późniejsze rozporządzenia, regulaminy te zmieniające, zastępują miejsce prywatno-prawnej umowy między pocztą wzgl. telegrafem lub telefonem rządowym a osobami, korzystającemi z tych przedsiębiorstw rządowych, przepisy te określają więc warunki korzystania z urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, określają obowiązek państwa do wynagrodzenia szkody za przesyłki zagubione lub uszkodzone i t. d. O ile powołane źródła nie zawierają innych postanowień, należy zresztą osądzać stosunek między pocztą, telegrafem i telefonem rządowym a osobami z nich korzystającemi na podstawie przepisów kodeksu handlowego z r. 1862, wzgl. przepisów powszechnej ustawy cywilnej o locatio-conductio operis, wzgl. o locatio-conductio rei. Pozatem należy pamiętać, iż powołane 3 regulaminy pocztowe z r. 1838 mają charakter i moc ustawy, mogą więc zmienić ogólnie obowiązujące przepisy ustaw, natomiast są regulaminy telefoniczne i telegraficzne (pomijając przepisy, obowiązujące tylko urzędników telegrafu i telefonu) prawnie tylko ofertą określającą warunki kontraktu prywatnego między państwem a publicznością (lex contractus), regulaminy te nie mogą więc zmieniać ustaw obowiązujących, gdzie zaś regulaminy te zawierają

przepisy, z ustawami sprzeczne, należy je uznać za bezprawne. Rząd, wydając regulamin telegraficzny i telefoniczny, powoływał się wprawdzie na ustawę, t. j. na przytoczony powyżej wyczerpująco dekret kancelaryi nadwornej z 25. stycznia 1847 r., kto jednak dekret ten czytał, wie iż odwołanie to nie wytrzymuje krytyki. Na tej podstawie są n. p. wszelkie postanowienia regulaminu telefonicznego, wykluczające lub ścieśniające kompetencyę sądów w sporach z umowy telefonicznej między państwem a stroną, nieprawne; strona, zawierająca kontrakt z administracyą telefonów godzi się wprawdzie tem samem na wszelkie warunki kontraktu w regulaminie określone, nie może się jednak według dekretu nadwornego z 10. grudnia 1819 r. bezwarunkowo zrzec opieki sądowej.

W nowszych czasach wystąpili niektórzy autorowie z twierdzeniem, iż stosunek publiczności z pocztą, wzgl. z zakładem telefonicznym lub telegraficznym, nie jest stosunkiem prywatnoprawnym, ale stosunkiem publiczno-prawnym. Wskutek tego byłyby n. p. opłaty telefoniczne opłatami publiczno-prawnemi, nie roszczeniami prywatno-prawnemi, należałyby w razie konkursu do pierwszej a nie trzeciej klasy wierzytelności i t. d. Twierdzenie to jest n. p. na podstawie prawa francuskiego słuszne, w Austryi zupełnie bezpodstawne. Pomijając już to, cośmy powyżej powiedzieli, jest chyba dla każdego rzeczą jasną, iż w Austryi mogą być opłaty publiczno-prawne tylko w drodze ustawodawczej, a nie w drodze rozporządzenia nałożone. Na tej podstawie twierdzimy, iż zaległe opłaty telegraficzne, telefoniczne, a z reguły i pocztowe można ściągnąć tylko w drodze procesu cywilnego. To samo dotyczy kar konwencyonalnych, oznaczonych w regulaminach w pewnych wypadkach. Zupełnie inne przepisy obowiązują co do tak zwanych defraudacyi porta pocztowego, defraudacye te są bowiem przekroczeniami skarbowemi i podlegają orzecznictwu władz i sądów skarbowych. Pojęcie defraudacyi pocztowej określa § 423 i nast. ustawy karnej skarbowej z r. 1835, według tych przepisów są defraudacyą pocztową czyny, zapomocą których ktoś usiłuje wprowadzić w błąd zarząd pocztowy, by uwolnić się od opłaty porta, a więc n. p. jeżeli ktoś przesyłając druk dołącza do druku list, albo jeżeli ktoś umieszcza nieprawnie na liście napis, iż list wysyła władza mająca prawo do uwolnienia od porta pocztowego i t. p. Natomiast nie są zwykłe wypadki nieopłacenia przepisanego porta pocztowego defraudacyą.

§ 334. V. Opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne i uwolnienia od tych opłat. Co do opłat pocztowych należy rozróżnić porto pocztowe (należytość za sam tylko przewóz przesyłki pocztowej) od innych opłat (n. p. opłata za doręczenie przesyłki, za polecenie (rekomendowanie) listu i t. p.). Według §§ 23 i 25 ustawy pocztowej z r. 1837 ma być wysokość porta i innych opłat pocztowych oznaczoną w drodze rozporządzenia, natomiast mają być uwolnienia od opłaty porta

pocztowego uregulowane w drodze ustawy. Stosownie do tego określają obecnie wysokość opłat pocztowych rozporządzenia ministerstwa handlu z r. 1899 i 1906, o uwolnieniach zaś od porta pocztowego decydują wyłącznie postanowienia osobnej ustawy z 2. października 1865 r. i szeregu ustaw państwowych uzupełniających ze względu na poszczególne wypadki postanowienia ustawy z r. 1865. Według tych postanowień uwolnioną jest od opłaty porta pocztowego czynna i bierna korespondencya cesarza i członków domu cesarskiego, dalej korespondencya władz i urzędów państwowych i samorządnych i t. p. Zupełnie odrębne postanowienia obowiązują co do uwolnienia od innych opłat pocztowych, postanowienia te są zawarte bądź w powołanych ustawach, bądź w wydanych na podstawie tych ustaw rozporządzeniach ministeryalnych.

Co się tyczy opłat telegraficznych wystarczy zaznaczyć, iż są unormowane w rozporządzeniach ministeryalnych z 24. grudnia 1891 i 22. grudnia 1906 r. Opłaty telefoniczne są określone w regulaminie telefonicznym z r. 1910 i w rozporządzeniu ministeryalnem z 5. grudnia 1912 r. Zakres przyznanych uwolnień od opłat telegraficznych, wzgl. telefonicznych jest znacznie szczuplejszy niż u opłat pocztowych. I tak n. p. są uwolnione od opłaty tylko telegramy cesarza i członków rodziny cesarskiej, dalej telegramy służbowe administracyi telegraficznej i telegramy donoszące o nieszczęśliwych wypadkach, jak pożary, zderzenia pociągów, powodzie i t. p. — Telegramy, wysyłane przez władze państwowe, nie są uwolnione od opłaty. — Zniżone opłaty pobiera się za telegramy, wysyłane przez centralny zakład meteorologii w Wiedniu do abonentów wydawanych przez ten zakład codziennych przepowiedni pogody, tudzież pod pewnymi warunkami (w czasie nocnym) telegramy prasowe.

§ 335. VI. Przepisy o przestrzeganiu tajemnicy listowej, telegraficznej i telefonicznej. Jedną z najstarszych zasad moralności jest obowiązek przestrzegania tajemnicy listowej. Obowiązek ten ma każda osoba, w której ręce list choćby przypadkowo się dostał, tem więcej ma taki obowiązek osoba, której list celem oddania go adresatowi powierzono, a więc w szczególności także poczta. To też wymagają już starsze ustawy pocztowe od urzędników pocztowych surowego przestrzegania tajemnicy listowej. Należy dodać, iż aż do wieku 19-ego, (a w niektórych państwach o kulturze azyatyckiej po dziś dzień) uważało państwo, iż wolno mu ze względów politycznych naruszać tajemnicę listową, to też istniały wówczas osobne biura rządowe, w Francyi zwane „czarnymi gabinetami“, zajmujące się systematycznie otwieraniem i czytaniem przychodzących pocztą listów prywatnych. Nadużyciom tym położyły kres dopiero ustawy konstytucyjne (w Francyi w r. 1800, w Prusiech w r. 1850), zaliczające zachowanie tajemnicy listowej do zasadniczych praw obywateli. Także w Austryi stanowi artykuł 10-ty ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli z r. 1867, iż tajemnica listowa nie

może być naruszoną, a zajęcie listów wolno władzy przedsięwziąć tylko: 1) w wypadku prawnego przyaresztowania, 2) w razie rewizyi domowej, 3) w razie wojny, 4) lub na podstawie nakazu sędziowskiego w myśl istniejących ustaw. W wykonaniu tej ogólnej zasady ustawy zasadniczej wydano osobną ustawę (z 6. kwietnia 1870 r.) o ochronie tajemnicy listów i pism, uzupełnioną co do jednego szczegółu nowelą z 26. maja 1879 r. W myśl tych ustaw jest naruszenie tajemnicy listowej przekroczeniem, karanem zwykle aresztem aż do 3, wzgl. nawet 6 miesięcy. Za naruszenie tajemnicy listowej należy uważać tak bezprawne zajęcie (zabranie), jak i bezprawne otwieranie listów albo innych pism, trzymanych pod pieczęcią. Zresztą rozróżniają ustawy naruszenie tajemnicy listowej z urzędu od naruszenia nie z urzędu. — 1) Naruszenie tajemnicy listowej, nie następujące z urzędu, jest (o ile nastąpiło umyślnie) zawsze karygodnem, naruszenie takie należy, jeżeli popełnił je urzędnik lub sługa, albo inna osoba ustanowiona w służbie publicznej w wykonywaniu urzędu lub służby, karać z urzędu i daleko surowiej, aniżeli wtenczas, jeżeli zostaje popełnione przez osobę prywatną, w którym to wypadku bywa ściganem tylko na żądanie osoby, w swych prawach naruszonej. — 2) Naruszenie tajemnicy listowej, następujące z urzędu, może mieć miejsce tylko w wypadkach ustawą wyraźnie dopuszczonych, we wszystkich innych wypadkach jest przekroczeniem, karanem z urzędu. W szczególności dopuszczają ustawy naruszenia tajemnicy listowej (zajęcia lub otwierania listów) w wypadkach następujących: *a*) W wypadku rewizyi domowej, *b*) w wypadku aresztowania, *c*) na podstawie doręczonego danej stronie z podaniem powodów nakazu wydanego przez sędziego, *d*) w wypadkach określonych § 146—149 i 187 procedury karnej, *e*) w wypadku, określonym § 89 ustawy konkursowej, *f*) w wypadku otwierania listów wyłącznie w celu ich dezynfekcyi, jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo zawleczenia chorób zaraźliwych, *g*) w wypadku przepisanej regulaminami pocztowymi manipulacyi z listami niedoręczalnymi. — Należy zaznaczyć, iż na podstawie ustawy z 5. maja 1869 r. o czasowem zawieszeniu praw wolnościowych może rząd zawiesić także czasowo artykuł X. ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli, pociąga to za sobą ten skutek, iż jak długo trwa to zawieszenie, może nastąpić naruszenie tajemnicy listowej z urzędu we wszystkich wypadkach, w których to władza kompetentna za stosowne uzna, wtenczas tajemnica listowa wobec władz kompetentnych prawnie nie istnieje.

Powyższe przepisy o zachowaniu tajemnicy listowej obowiązują także urzędników pocztowych, należy jednak zaznaczyć, iż urzędników pocztowych obowiązuje zasada tajemnicy listowej w daleko szerszym zakresie, niż innych urzędników i osoby prywatne. W szczególności powinien urzędnik pocztowy zachować tajemnicę listową także co do listów, przekazów i t. d. oddanych poczcie w stanie niezamkniętym i nie wolno mu obcym osobom udzielać żadnych informacyi nawet co do tego, czy jakiś list lub przesyłka

została wysłaną. Przekroczenie tego rozszerzonego obowiązku zachowania tajemnicy listowej pociąga za sobą dyscyplinarne (nie karne) ukaranie urzędnika pocztowego. Na mocy § 4 regulaminu telegraficznego z r. 1905 i § 6 regulaminu telefonicznego z r. 1910 powinni funkcyonaryusze telegraficzni i telefoniczni pod grozą kar dyscyplinarnych zachować także najściślejszą tajemnicę co do przesłanych depesz telegraficznych i co do rozmów telefonicznych, dalej wolno w Austryi, o ile tego wyjątkowo rząd nie zakaże — przesyłać depesze szyfrowane, wzgl. depesze w języku umówionym lub mało znanym. Natomiast nie obowiązują w Austryi przepisy ustaw z r. 1870 i 1879 o przestrzeganiu tajemnicy listowej co do depesz telegraficznych i rozmów telefonicznych. Dodajemy, iż w niektórych państwach zagranicznych rozszerzono moc obowiązującą ustaw o przestrzeganiu tajemnicy listowej także na telegramy.

§ 336. VII. Władze pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Władzami pocztowemi, telegraficznemi i telefonicznemi są ministerstwo handlu i istniejące dla okręgu każdej władzy politycznej II-ej instancyi c. k. dyrekcye poczt i telegrafów, (dyrekcye takie istnieją dla Galicyi we Lwowie, dla Bukowiny w Czerniowcach, dla Ślązka w Opawie i t. d). Organami służby pocztowej wykonawczej są: 1) urzędy pocztowe eraryalne, 2) urzędy pocztowe nieeraryalne, 3) składnice pocztowe, 4) ustanowieni przez władze pocztowe listonosze wiejscy, 5) ambulanse pocztowe (pełnią one służbę w przewożących pocztę pociągach kolejowych) i 6) urzędy poczty wozowej (Poststallämter). — Urzędy pocztowe są zwykle także stacyą telegraficzną, wtenczas nazywają się c. k. urzędem pocztowym i telegraficznym.

CZĘŚĆ PIĄTA.

USTRÓJ KREDYTU. GIEŁDY.

ROZDZIAŁ I.

POGLĄD NA ROZWÓJ KREDYTU I POLITYKI KREDYTOWEJ W OGÓLNOŚCI, W GALICYI W SZCZEGÓLNOŚCI.

§ 337. I. Pogląd na ustrój kredytu i prawo kredytowe w erze przeważającego kredytu konsumcyjnego. Jak długo technika przemysłowa i rolnicza były w zastoju, była możliwość używania kredytu na cele produkcyjne bardzo ograniczoną, przeważał więc stanowczo kredyt konsumcyjny, zaciągany bądź z lekkomyślności, bądź też z nędzy (n. p. z powodu złego urodzaju, z powodu braku zboża na wysiew itp.). Ta stanowcza przewaga kredytu konsumcyjnego znajduje swój wyraz w ówczesnem prawie kredytowem w sposób następujący:

A) Ponieważ kredyt konsumcyjny zaciągany z lekkomyślności dłużnikowi tylko szkodzi, uważano zaciąganie długów za rzecz karygodną i ścigano je ustawą karną (jeszcze do r. 1868 karano w Austryi lekkomyślnego dłużnika podobnie jak lichwiarza, który mu kredytu udzielił). Z podobnych powodów stosowano wówczas do dłużników, nie mogących uiścić się z długu, bardzo surowe środki egzekucyjne, w czasach najdawniejszych odpowiadał dłużnik życiem lub stawał się wprost niewolnikiem wierzyciela (por. rzymskie ustawy 12 tablic), a jeszcze według zachodniogalicyjskiej procedury cywilnej z r. 1796 (obowiązującej w Galicyi od r. 1807) wolno było wierzycielowi, jeżeli inne środki egzekucyjne (sprzedaż przymusowa) pozostały bezskuteczne, zażądać uwięzienia dłużnika, a to na przeciąg jednego roku. Jeszcze surowsze przepisy obowiązywały dla długów wekslowych, jeszcze według ustawy z r. 1850, wydanej dla wielkiego księstwa krakowskiego, wolno było bowiem wierzycielowi, jeżeli dłużnik długu wekslowego nie zapłacił, zażądać od sądu albo uwięzienia dłużnika (aż do jednego roku), albo też egzekucyi na jego majątek ruchomy lub nieruchomy, albo też stosowania obu środków egzekucyjnych. Z drugiej strony ograniczały ustawy wolność obdłużania się licznych kategoryi ludności. Niektóre z tych ograniczeń, co do ludności poddańczej, omówiliśmy na str. 38, 72 i t. d., tutaj zaznaczamy tylko, iż jeszcze według galicyjskiego patentu

wekslowego z r. 1775 mogli tylko kupcy i protokołowani przemysłowcy podpisywać weksle, płatne w miejscu wystawienia (Platzwechsel), inne osoby mogły zaś podpisywać co najwyżej rymesy (weksle, niepłatne w miejscu wystawienia), ale i takich weksli nie wolno było oficerom i duchownym podpisywać (właśnie ze względu na możliwość aresztu za długi). Najwięcej charakterystycznem dla dawnego prawa kredytowego jest jednak pojęcie lichwy.

B) Już trzecia księga mojżeszowa nakazuje wspierać bliźnich zubożałych i zakazuje „pożyczać im pieniądze na procent i dawać im pożywienie za lichwą", a piąta księga mojżeszowa zakazuje nawet żydom wogóle wypożyczać innym żydom na procent, zezwalając im natomiast wypożyczać na procent obcym (w wierszu 6-ym cap. 15 tej księgi czytamy: „Będziesz pożyczał wielu narodom na zastaw, sam zaś nie będziesz brał pożyczek", w ten sposób „będziesz panował nad wielu narodami, nad tobą zaś nikt panować nie będzie"). Z tych samych względów etycznych — ale w zastosowaniu do wszystkich ludzi — uważał kościół chrześcijański pożyczanie na procent za niemoralną lichwę. Już sobór nicejski zakazuje więc osobom duchownym udzielać pożyczek na procent, później stosowano ten sam zakaz i do osób świeckich, a od czasów Karola Wielkiego stoi na tem stanowisku także ustawodawstwo świeckie i dozwala trudnić się wypożyczaniem pieniędzy na procent tylko żydom, których wskutek tego nazywa „lichwiarzami", zakazując im pobieranie wygórowanych odsetek (n. p. wyżej 5%). To pojęcie lichwy stosują kościół i państwo przez wieki, nie zawsze jednak ze skutkiem, jak dowodzą liczne przykłady obchodzenia zakazu lichwy. Z przykładów tych przytaczamy dwa następujące, charakteryzujące bardzo dobitnie rozwój kredytu w Galicyi koło r. 1772:

1) Już w dawnej Polsce istniały przy sądach grodzkich i ziemskich księgi publiczne, będące rodzajem ksiąg gruntowych dla dóbr dominikalnych, już wówczas istniała więc pewna podstawa do udzielenia kredytu na takie dobra w formie naszych długów hipotecznych. Tymczasem odbywał się wówczas zastaw dóbr dominikalnych w zupełnie inny sposób, mianowicie przez odstąpienie dobra wierzycielowi w posiadanie i używanie i to na tak długo, aż dłużnik zupełnie z długu się uiścił. Oczywiście nie pobierał wierzyciel od dłużnika osobno odsetek, ale dochód, pobierany przez niego z dobra aż do czasu umorzenia długu był dla niego nie tylko zabezpieczeniem na wypadek nieuiszczenia się dłużnika z długu, ale także oprocentowaniem wypożyczonego kapitału (zwykle liczono wówczas, iż pożyczki takie przynoszą 10%). Ponieważ dłużnik straciwszy swój warsztat pracy nie mógł często ani pożyczki produktywnie użyć, ani też spłacić, wierzyciel zaś niszczył nieruchomość i dopuszczał się częstych nadużyć wobec poddanych, zakazał patent z 17. marca 1783 r. zupełnie tego sposobu udzielania pożyczek.

2) Wypożyczaniem pieniędzy na procent trudnili się zawo-

dowo w Galicyi w r. 1772 tylko żydzi, kapitały, potrzebne na „lichwę“, wypożyczali sobie żydzi często w ten sposób, iż magnaci i bogate zakony oddawały swoje kapitały na dobry procent nie poszczególnym żydom, ale osobie prawniczej, kahałom żydowskim, które potem pieniądze te między poszczególnych żydów rozpożyczały. Kahały żydowskie były więc wówczas rzeczywistymi bankami, w których bogaci chrześcijanie lokowali swoje kapitały tem chętniej, iż kahały opłacały odsetki bardzo skrupulatnie. Wystarczy zaznaczyć, iż według dat rządowych wynosiły wówczas długi wszystkich kahałów galicyjskich bardzo znaczną na owe czasy sumę 4,027.276 złp. (z tego kahał lwowski 575.861 złp., przemyski 90.861 złp. i t. d.).

C) Cechą epoki przeważającego kredytu konsumcyjnego jest nareszcie fakt, iż już wówczas istniała pewna organizacya kredytu dla osób, zmuszonych uciekać się do kredytu z biedy, natomiast był kredyt produkcyjny jeszcze zupełnie niezorganizowany. Instytucyami, udzielającemi wówczas kredytu konsumcyjnego, były zwłaszcza zakłady zastawnicze i śpichlerze gminne, w Galicyi w naszych czasach gminne kasy pożyczkowe.

1) Zakłady zastawnicze, udzielające kredytu na zastaw rzeczy ruchomych (bielizna, ubranie, poduszki i t. d., obecnie także papiery wartościowe i t. p.), powstały dzięki wytężonej agitacyi zakonu Franciszkanów naprzód we Włoszech (od r. 1462), potem w Belgii (od r. 1534) i w innych krajach w tym celu, by wyrwać ubogą ludność miejską ze szponów właścicieli lichwiarskich „lombardów“ prywatnych. Zakłady te udzielały pierwotnie pożyczek bezprocentowych (dzieje się to jeszcze obecnie w niektórych miastach włoskich i w Belgii, a także u nas w kraju w założonym w r. 1584 przez X. Piotra Skargę Banku pobożnym arcybractwa miłosierdzia i banku pobożnego w Krakowie), kapitał zakładu pochodził bowiem z darów publiczności, kościoła lub gmin. Celem powiększenia swego kapitału musiały bardzo często zakłady zastawnicze wypożyczać sobie kapitały obce, oczywiście na procent, i musiały wskutek tego same procent pobierać, to też otrzymały one od papieża Leona X. pozwolenie na pobieranie odsetek, o ile to było konieczne celem pokrycia wszystkich kosztów własnych zakładu. Zasady tej trzyma się dotychczas większość zakładów zastawniczych, o ile zaś niektóre zakłady pobierają odsetki wyższe, poświęcają cały wynikający stąd zysk na cele dobroczynne. Należy dodać, iż w czasach nowszych dzięki rozwojowi innych instytucyi kredytowych urzędy zastawnicze nie posiadają już tego znaczenia co dawniej (w szeregu miast belgijskich wynosiły pożyczki dane w ciągu roku w wieku 16-ym 3 razy więcej, niż obecnie), mimo to są jeszcze dla ludności uboższej szczególnie miejskiej niezbędnie potrzebne (i tak n. p. udzieliło 15 belgijskich publicznych zakładów zastawniczych w r. 1906 819.789 pożyczek na kwotę 12,800.000 fr., t. j. przeciętnie 16 fr.). Z tego powodu nie należy się dziwić, iż zagranicą istnieje bardzo dużo publicznych zakładów zastawniczych, utrzymywanych bądź przez państwo, bądź przez

kraj, gminę, kościół, fundacyę lub kasę oszczędności. I tak należy n. p. zaznaczyć, iż w Austryi istnieją państwowe zakłady zastawnicze w Wiedniu (od r. 1707) i w Pradze (od r. 1747), zakłady krajowe w Bernie (od r. 1810) i w Celowcu, gminne w Wiedniu (od r. 1890) i w szeregu innych miast i t. d. W Galicyi mają na oku cele dobroczynne oprócz Banku pobożnego w Krakowie tylko jeszcze ormiański „Mons pius“ we Lwowie (utworzony w r. 1792 z starszych zakładów zastawniczych, istniejących przy kościołach ormiańskich w kraju a posiadający obecnie około 600.000 K kapitału) i kilkanaście zakładów zastawniczych, utrzymywanych przez kasy oszczędności. Natomiast mają utrzymywane przez kasy zaliczkowe, banki i przez różne osoby prywatne zakłady zastawnicze na oku cel zarobkowy, takie prowadzone dla zysku przemysły zastawnicze podlegają wszędzie ścisłemu nadzorowi władz, a nawet w Anglii nie mogą być bez zezwolenia (koncesyi) władzy zakładane. W Galicyi jest największym zakładem tego rodzaju akcyjny bank zastawniczy we Lwowie, założony w r. 1899 z kapitałem 500.000 K a płacący swym akcyonaryuszom dywidendy od 5—7%.

2) Ludność włościańska potrzebowała w czasach dawniejszych kredytu głównie w latach nieurodzaju, by otrzymać zboże na wyżywienie rodziny i na zasiew, zapłacić podatki i t. p., potrzebie tej czyniły zadość śpichlerze gminne, istniejące już w starożytności w Egipcie, w państwie rzymskiem i t. d. Co się tyczy krajów austryackich należy zaznaczyć, iż za czasów poddańczych opłacali podatek gruntowy pierwotnie tylko włościanie, podczas gdy grunta dominikalne były od tego podatku wolne. Ponieważ jednak panowie ponosili odpowiedzialność za punktualne uiszczanie podatku gruntowego przez swych włościan, zmuszali ich w dobrych latach do opłacania wyższych podatków i tworzyli z tych nadwyżek podatkowe fundusze kontrybucyjne, w latach nieurodzaju zaś udzielali im z tych funduszów na mierny procent zaliczek. Takie podatkowe fundusze kontrybucyjne istniały szczególnie w krajach czeskich już w wieku siedemnastym. Patentem z 9. czerwca 1788 r. nakazał Józef II. utworzyć w tych krajach (Czechy, Morawy i Ślązk) w podobny sposób śpichlerze gminne. Spichlerze miały posiadać zawsze zapas zboża, wystarczający na jednoroczny zasiew w gminie, zboże to powinni byli złożyć włościanie w latach dobrych w trzech ratach, w latach nieurodzaju lub w razie innej klęski mieli natomiast prawo wypożyczyć sobie z tego „funduszu zbożowego kontrybucyjnego“ (tak nazywano śpichlerze gminne) potrzebne zboże (na 12½%!). Tak fundusze podatkowe jak i zbożowe pozostawały w krajach czeskich pod zarządem dominiów i rozwijały się tam tak dobrze, iż rząd postanowił już z końcem 18-ego wieku zaprowadzić przynajmniej fundusze zbożowe także i w Galicyi. Wprawdzie był w kraju naszym pan zobowiązany wspierać swoich poddanych w razie niedostatku zbożem na zasiew lub na wyżywienie, pomoc ta musiała być jednak w latach większego nieurodzaju tak niewystarczającą,

iż ludność musiała przymierać głodem. Rząd zamierzał zaprowadzić w Galicyi śpichlerze gromadzkie przymusowo, koszta założenia tych śpichlerzy były jednak tak znaczne (obliczano je na 18 mil. złr.), iż rozporządzenie cesarskie z 23. lipca 1821 r. musiało poprzestać na zalecaniu wprowadzenia tych śpichlerzy w drodze dobrowolnej umowy między dominiami i gromadami. Założone w ten sposób w przeważnej części kraju śpichlerze nie rozwijały się należycie, upadały nawet bardzo często po rozpożyczeniu pierwszego zapasu zboża (nikt nie chciał zwrócić pożyczonego zboża), po rozwoju sieci kolejowej w kraju stały się do tego ekonomicznie zbędnymi, to też nie należy się dziwić, iż w r. 1892 istniało w kraju tylko 682 śpichlerzy gminnych. Natomiast zajęły ich miejsce w kraju pokrewne im duchem „gminne kasy pożyczkowe“, zwane z początku wierniej „kasami zapomogowemi“ (tak je nazywa ustawa gminna z r. 1866).

3) W r. 1851 założyła gmina miasta Lwowa „fundusz pożyczkowy imienia Franciszka Józefa dla mieszczan rękodzielników lwowskich“, wynoszący początkowo 3.000 złr., a za przykładem Lwowa założyło do r. 1860 jeszcze 10 innych miast galicyjskich podobne fundusze pożyczkowe. Wszystkie te fundusze miały na celu wspieranie podupadłych rękodzielników i przemysłowców, były więc podobnie jak dobroczynne zakłady zastawnicze instytucyą humanitarną, charakter zaś instytucyi kredytowej miały tylko o tyle, iż pożyczki udzielone miały być wraz z odsetkami w 52 tygodniowych ratach w ciągu roku umorzone. Kasy te tworzono także w gminach wiejskich, a to bądź z kapitałów pregrawacyjnych lub serwitutowych, bądź z aktywów zwiniętego śpichlerza gminnego, bądź też z innych kapitałów gminnych, a z końcem r. 1867 istniało takich kas „zapomogowych“ już 41. Z początkiem r. 1868 rozpoczęły właśnie co powstałe reprezentacye powiatowe za inicyatywą wydziału krajowego propagować tak energicznie zakładanie kas dalszych, iż liczba tych kas wynosiła w r. 1875 już 1.246 (z kapitałem zakładowym 2,094.876 K), w r. 1888 już 2.428 (z kapitałem 7,003.172 K), w r. 1902 nareszcie 3.746 (z kapitałem 16,336.819 K). Z rozwojem tym na ilość nie szedł jednak bynajmniej w parze rozwój jakościowy działalności tych kas, a to z powodów następujących:

Celem kasy było udzielanie pożyczek pieniężnych tym członkom gminy, „którzy wskutek różnych wypadków lub nieszczęść tak dalece podupadli, iż dla utrzymania gospodarstwa potrzebują na czas pewien wsparcia czy to na zakupno bydła, czy też na wyżywienie lub na zasiew“. O udzieleniu pożyczki decydował więc wiernie do tradycyi średniowiecznej w pierwszym rzędzie niedostatek pożyczającego, nie zaś według najprymitywniejszych zasad kredytu współczesnego wzgląd na wypłatność dłużnika. Naturalnie musiało się w ludności zakorzenić przekonanie, iż „zapomóg“, udzielonych z kasy „zapomogowej“, zwracać nie potrzebują, a przekonanie to mogło się utwierdzić tem więcej, iż kasom nie wolno było przyjmować kapitałów obcych (n. p. wkła-

dek oszczędności), cały kapitał kasy był więc majątkiem gminnym, który według przekonania ludności istnieje po to, by ludność wspierać. Dalej była administracya kas bardzo lichą, a nieraz wprost nieuczciwą, kasą zarządzał wójt z dwoma kasyerami przez radę gminną mianowanymi, wszystkie te osoby nie umiały w latach 70-ych i 80-ych z reguły ani czytać, ani pisać, to też nie prowadzono należycie ksiąg kasowych, zarząd kasy przyznawał często pożyczki najwpływowszym w gminie osobom, od których zwrotu pożyczek oczywiście nie żądał i t. d. W r. 1874 przepisano wprawdzie wydanie nowych statutów dla kas, w statutach tych zaś miało się zawierać postanowienie, iż pożyczki mogą być odtąd tylko za poręką dwóch ręczycieli udzielane, w ten sposób przekształcała się dotychczasowa „kasa zapomogowa“ w „gminną kasę pożyczkową“, te i dalsze reformy nie mogły jednak wykorzenić złego, rezultat ostateczny jest ten, iż większość kas po rozpożyczeniu swego funduszu istnieje tylko na papierze.

4) Daleko świetniej rozwijały się oba fundusze kontrybucyjne w krajach czeskich, dzięki temu, iż 1) własności tych funduszów nie oddano gminom, owszem właścicielami funduszu pozostali wyłącznie właściciele tych posiadłości włościańskich, które swego czasu do powstania funduszu się przyczyniły, 2) zarząd tych funduszy oddano tylko wyjątkowo gminom, z reguły zaś bądź reprezentacyom powiatowym, bądź też powiatowej organizacyi członków funduszy (zarząd przez członków tych wybrany), 3) iż przekształcono je (po spieniężeniu śpichlerzy gminnych) na rolnicze kasy zaliczkowe, udzielające kredytu taniego członkom i nieczłonkom, nie według „niedostatku“ tychże, ale według ich zdolności kredytowej, a nareszcie 4) zezwolono im przyjmować wkładki oszczędności od członków i nieczłonków. Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1906 wynosił w Czechach majątek zakładowy (wraz z funduszami rezerwowymi) 166 powiatowych „rolniczych kas zaliczkowych“ wprawdzie także tylko 19,622.493 K, ale kasy te posiadały 130,394.417 K kapitału obcego (niemal wyłącznie wkładki oszczędności 108.640 osób), stan udzielonych przez te kasy rolnikom pożyczek mógł więc wynosić 64,517.378 K na hipotekę, 54,764.524 K na kredyt osobisty, a 3,833.855 K na kredyt lombardowy, podczas gdy 20,854.806 K było ulokowanych w innych instytucyach finansowych lub w obligacyach publicznych. Czysty zysk tych kas wynosił w 1906 r. 939.713 K, z tego wypłacono 233.643 członkom kasy kwotę 554.805 K, resztę zaś użyto bądź na wzmocnienie funduszów rezerwowych kasy, bądź też na cele dobroczynne.

D) Z tego, iż w epoce przeważającego kredytu konsumcyjnego, nie było instytucyi, udzielających kredytu produkcyjnego, nie wynika bynajmniej, iżby kredytu takiego zupełnie nie było, owszem kredyt produkcyjny istniał już wówczas, a to głównie w formach następujących:

1) Kredytu zakładowego, a po części i obrotowego udzielali kapitaliści przemysłowcom lub kupcom w ten sposób, iż zawierali z dłużnikiem spółkę, w ten sposób mogli bowiem zu-

pełnie legalnie uzyskać tytułem udziału w zyskach spółki oprocentowanie swego kapitału. Zależnie od tego, czy kapitalista był więcej wierzycielem, czy też spólnikiem, czy i w jakim stopniu więc ponosił także ewentualne straty i miał udział w prowadzeniu przedsiębiorstwa, były formy spółki różne, z form tych wyrobiły się dzisiejsze formy spółki jawnej, spółki komandytowej i spółki cichej. Dla przedsiębiorstw, wymagających bardzo znacznego kapitału zakładowego, powstała w wieku 17-ym forma spółki akcyjnej, pierwowzorem tych spółek były założone w r. 1600 w Londynie, w r. 1602 w Holandyi spółki handlowe dla eksploatacyi handlu z Indyami wschodniemi. Spółki te przynosiły tak ogromne zyski, iż zakładano je i w innych państwach (austryacką spółkę oryentalną założył n. p. Karol VI. w r. 1719), przez co forma spółek akcyjnych stała się popularną. Krótko przed r. 1720 założyli jednak spekulanci we Francyi (spółka dla handlu na rzece Mississipi) i w Anglii (spółka dla handlu na morzu południa) spółki akcyjne, niemal wprost oszukańcze, publiczność poniosła na akcyach tych spółek tak ogromne straty, iż w obu krajach wydano ustawy, zakazujące tworzenia się spółek akcyjnych bez zezwolenia monarchy. System ten koncesyjny dla spółek akcyjnych utrzymał się dotąd w Austryi, w Anglii jednak, gdzie już w wieku 18-ym poznano, iż wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe zdobywają potrzebny kapitał zakładowy najłatwiej w formie spółki akcyjnej, nie wymagano już w wieku 18-ym zezwolenia rządu na tworzenie się spółek akcyjnych, jeżeli akcye opiewały na nazwisko, w takim bowiem razie odpowiadali według prawa angielskiego właściciele akcyi całym swym majątkiem za zobowiązania spółki. W tej formie rozwijały się spółki akcyjne w Anglii ogromnie szybko i przyczyniły się tak widocznie do rozwoju przemysłu, iż w r. 1862 wydano ustawę, zezwalającą także spółkom akcyjnym z akcyami na okaziciela i z odpowiedzialnością ograniczoną do kapitału zakładowego spółki, tworzyć się bez zezwolenia rządu, o ile tylko spółka akcyjna przestrzegała w działalności swej przepisów w ustawie tej zawartych. Za przykładem angielskim przyjęły zasadę wolności tworzenia spółek akcyjnych wszelkiego rodzaju także wszystkie niemal inne państwa (Francya w r. 1863, Niemcy w r. 1870 i t. d.) z wyjątkiem Austryi. Zobaczymy poniżej, iż przymus koncesyjny nie uchronił Austryi przed szkodami, wynikającemi z spekulacyi akcyjnej (por. § 340 E), wyrządził natomiast społeczeństwu nieobliczalne szkody, utrudniając przedsiębiorstwom wielkim znalezienie potrzebnego kapitału zakładowego (por. § 407 F).

2) Kupcy, a czasem i przemysłowcy znajdowali już wówczas kredyt obrotowy o tyle, iż bardzo często kupowali towary nie za gotówkę, ale w ten sposób, iż sprzedający godził się na późniejszą zapłatę. Kredyt ten płatniczy rozwinął się w 2 formach: najstarszą formą jest kredyt książkowy (kupujący potwierdza odbiór towaru, a sprzedający notuje dług w swych księgach), nowszą formą weksel, posiadający tę wyższość nad kre-

dytem książkowym, iż ogranicza kredyt ściśle do oznaczonego dnia zapłaty, zmusza dłużnika do solidności w interesach i ułatwia samemu wierzycielowi otrzymanie kredytu płatniczego (wierzyciel płaci sam, kupując towary od innej osoby, tym wekslem). Te strony dodatnie kredytu wekslowego uznawano powszechnie, dla tego kościół nie występował przeciw niemu (w wieku 16-ym zakazywali papieże tylko zaciągania długów na weksel bez zakupna towarów, a więc głównie na cele konsumcyjne, w ten sposób obchodzono bowiem wówczas kościelny zakaz brania odsetek od tego rodzaju długów), rządy zaś ułatwiają rozwój kredytu wekslowego w ten sposób, iż kodyfikują prawo wekslowe (pierwszą była kodyfikacya francuska z r. 1673), a w wieku 18-ym był już weksel w niektórych krajach (n. p. w Anglii) tak powszechnie znanym, iż używano weksli jako środka płatniczego na równi z banknotami.

§ 338. II. Pogląd na rozwój kredytu i prawa kredytowego w erze przeważającego kredytu produkcyjnego. Od kredytu konsumcyjnego różni się kredyt produkcyjny głównie tem, iż przy dobrej kalkulacyi musi zawsze wyjść na korzyść dłużnika. Z tego powodu musiały się zmienić w miarę coraz to silniej odzywającej się potrzeby kredytu produkcyjnego — zapatrywania zasadnicze na interesa kredytowe, a zmiana ta uwidocznia się zwłaszcza w zmianie pojęcia lichwy. Począwszy od 16-go wieku zezwalają ustawy świeckie szeregu państw europejskich także chrześcijanom udzielać pożyczek na procent, nie przekraczający oznaczonej w ustawie maksymalnej stopy procentowej (zwykle 5% lub 6%). Od tego czasu uważa się za lichwę tylko wypożyczanie pieniędzy na procent wyższy. Ale i te koncesye okazały się w wieku 19-ym, gdy rozwój techniki, rozwój rolnictwa naukowego i t. d., potrzebę kredytu produkcyjnego niesłychanie powiększył, niewystarczającemi, dlatego usunięto w latach 50-ych i 60-ych stare prawo kredytowe niemal w zupełności. Zwrot ten wyraża się zwłaszcza w sposób następujący:

A) Ustawy usuwają w wieku 19-ym stopniowo wszelkie ograniczenia zdolności kredytowej, dozwalają każdemu w granicach zakreślonych ogólnemi ustawami cywilnemi (zdolność do działania!) i karnemi (kryda oszukańcza i t. p.) zaciągać długi w jakiejbądź wysokości i w jakiejbądź formie. Dla przykładu przytaczamy tylko zniesienie wszelkich ograniczeń zdolności wekslowej, co miało n. p. we Francyi ten skutek, iż weksel stał się tam powszechnie używanym środkiem płatniczym, używają go tam chłopi, robotnicy i t. d. w tych wszystkich wypadkach, w których u nas ma miejsce niesłychanie szkodliwy system borgowania (zamiast płacić n. p. krawca gotówką (czekiem) jak Anglik, albo wekslem jak Francuz, wisimy miesiącami w księgach rzemieślników i kupców). Weksel jest we Francyi tak samo wyrazem punktualności w płaceniu długów, jak czek w Anglii, dlatego są podstawy prawa wekslowego we Francyi przedmiotem nauki w szkole ludowej. Z tego powodu oznaczało to wielki postęp, iż obowiązująca

obecnie w Austryi ordynacya wekslowa z 25. stycznia 1850 r. wszelkie ograniczenia zdolności wekslowej zniosła (ponowne ograniczenie zdolności wekslowej oficerów i żołnierzy w służbie czynnej, tudzież oficerów emerytowanych nastąpiło już w r. 1852). Dla Galicyi posiadają wielkie znaczenie dodatnie ustawy z r. 1846 i 1848, uchylające poddańcze ograniczenia zdolności kredytowej włościan (por. str. 72 i 74), ujemne znaczenie miał natomiast reskrypt z 3. sierpnia 1860 r., uchylający rozumne postanowienie patentu józefińskiego z 24. kwietnia 1783 r., iż nie wolno sprzedawać wódki na kredyt.

B) Zniesienie więzienia za długi nastąpiło naprzód za inicyatywą Napoleona III. we Francyi (w roku 1867), następnie w Austryi ustawą państwową z 4. maja 1868 r., w Niemczech (ustawą z 29. maja 1868 r.), w Anglii (w r. 1869), w Belgii (w r. 1871) i t. d. Celem uniknięcia nieporozumień zaznaczamy jednak, iż stosowanie aresztu jako środka procesowego w sporach cywilnych pozostało nadal z reguły dozwolonem, tak n. p. w Austryi można dłużnika przyaresztować w razie obawy ucieczki lub celem przymuszenia go do zeznania całego swego majątku pod przysięgą, jeżeli egzekucya na majątku pozostała bez skutku (porównaj §§ 48, 354, 355 i 386 ordynacyi egzekucyjnej z 27. maja 1896 r.).

C) Ustawy przeciwko lichwie zniesiono naprzód w Anglii (w r. 1854), potem w Danii (w r. 1855), w Hiszpanii (w r. 1856), w Holandyi (w r. 1857) i t. p. W krajach wymienionych wyrugowano pojęcie lichwy z ustawodawstwa cywilnego i karnego zwykle zupełnie, tylko w Anglii obowiązuje dotąd przepis, zakazujący zakładom zastawniczym (główne źródło kredytu konsumcyjnego dla klas uboższych!) pobieranie procentu przewyższającego 15—20%. W niektórych innych państwach zatrzymano po dziś dzień dawne ustawy przeciwko lichwie z ważnemi jednak zmianami. I tak n. p. we Francyi zniosła ustawa z r. 1886 wszelkie ograniczenia stopy procentowej dla interesów, osądzanych według prawa handlowego, w interesach jednak, podlegających powszechnej ustawie cywilnej, nie wolno dotąd pobierać więcej niż 5%. Co się tyczy Niemiec, to tutaj zniesiono wszelkie ograniczenia stopy procentowej w r. 1867 w Niemczech północnych i w Bawaryi, w r. 1871 w innych państwach południowoniemieckich. Gdy jednak wskutek tego lichwa, która dawniej szukała swoich ofiar w tajemnicy, rozpoczęła wymagać od sądów pomocy w swych nieludzkich interesach (i tak n. p. musiał w r. 1878 sąd we Wrześni w Poznańskiem przyznać za pożyczkę wekslową w kwocie 150 marek wierzycielowi dziennie 5 marek tytułem kary umownej, czyli rocznie 1200 procent!), wydano w Niemczech w r. 1880 osobną ustawę karną przeciwko lichwie. W myśl tej ustawy zachodzi lichwa wtenczas, jeżeli wierzyciel, wyzyskując położenie przymusowe, lekkomyślność lub brak doświadczenia dłużnika, każe sobie płacić za pożyczkę procent, przewyższający zwykłą w danej okolicy stopę procentową tak

znacznie, iż wynikająca stąd korzyść dla wierzyciela pozostaje w jaskrawej sprzeczności z jego świadczeniem. Czy więc wygórowana stopa procentowa jest lichwą, czy nie, osądza w każdym poszczególnym wypadku sąd karny. Na mocy dalszej ustawy z r. 1893 podlega karom także uprawiana zawodowo lichwa rzeczowa, t. j. lichwa uprawiana przy wypożyczaniu bydła, w handlu zbożem, przy parcelacyach i t. p., oprócz tego może na mocy tej ustawy władza zakazać osobom, nie zasługującym na zaufanie, wykonywania przemysłu wypożyczania bydła, handlu bydłem i handlu gruntami rolniczemi. Co się tyczy Austryi należy podnieść z naciskiem, iż tutaj zniesiono wszelkie ustawy przeciwko lichwie już patentem Józefa II. z r. 1787 (por. str. 274), ponieważ jednak Józef II. nie chciał, by sądy dopomagały lichwiarzom w egzekwowaniu lichwiarskich korzyści, zawiera patent ten postanowienie, iż sądom nie wolno dopuszczać egzekucyi z powodu zaległych odsetek, jeżeli odsetki te wynosiły więcej niż 4% przy długach hipotecznych, 6% przy wekslach kupieckich, a 5% przy innych długach. Równocześnie rozpisał Józef II. konkurs naukowy na książkę, któraby wskazała, zapomocą jakich środków możnaby zwalczać lichwę, nie uciekając się do ustaw karnych. Konkurs ten musiał wypaść ujemnie, kraje austryackie nie miały bowiem wówczas zorganizowanego kredytu produkcyjnego, to też wydano w r. 1803 nowe prawo przeciwko lichwie, zawierające bardzo surowe przepisy tak przeciwko lichwie w kapitale (n. p. jeżeli wierzyciel nie wypłacił dłużnikowi całego umówionego kapitału), jak przeciwko lichwie w odsetkach (t. j. jeżeli wierzyciel wymówił sobie więcej niż 5% przy pożyczkach, zabezpieczonych zastawem, więcej niż 6% przy innych pożyczkach, jeżeli wymówił sobie odsetki od odsetek, jeżeli potrącił z kapitału odsetki za więcej niż pół roku i t. d.) i lichwie w warunkach (n. p. jeżeli wierzyciel wymówił sobie oprócz odsetek jeszcze inne świadczenia uboczne). Najważniejsze z tych postanowień patentu z r. 1803 zostały powtórzone w powszechnej ustawie cywilnej z r. 1811 (§ 993 i następne) i obowiązywały odtąd przez dziesięciolecia, zostały bowiem w części przez dwie ustawy z r. 1865 i 1866, w zupełności zaś przez dotychczas obowiązującą ustawę z 14. czerwca 1868 r. zniesione. Ustawa z r. 1868 znosi wszelkie ograniczenia stopy procentowej, dozwala pobierać odsetki od odsetek w dowolnej wysokości, dozwala pobierać oprócz procentu jakiebądź należytości uboczne i kary konwencyonalne w dowolnej wysokości, dozwala wierzycielowi potrącać sobie z kapitału z góry odsetki za jakibądź czas, wogóle znosi wszelkie dawniejsze ograniczenia wolności gospodarczej w tej dziedzinie.

Skutki zniesienia ustaw przeciwko lichwie były różne, zależnie od stopnia oświaty ludności, zależnie od tego, czy w danym kraju istniała już należyta organizacya kredytu produkcyjnego i t. p. Z tego powodu należy nam obecnie przedstawić rozwój organizacyi tego kredytu. W tym celu omawiamy naprzód rozwój

najważniejszych form udzielania kredytu, następnie zaś rozwój instytucyi kredytowych, udzielających kredytu produkcyjnego.

§ 339. III. Rozwój pożyczek publicznych, kredytu hipotecznego i kredytu warantowego. A) Pożyczki publiczne państwa. Rozwój spółek akcyjnych wywołał powstanie nowożytnej spekulacyi giełdowej, rozwój tejże zaś umożliwił powstanie pożyczek publicznych (por. § 356), t. j. pożyczek w obligacyach długu częściowego. Przypuśćmy, iż ktoś musi zaciągnąć pożyczkę bardzo wielką (n. p. Galicya musiała w r. 1905 zaciągnąć pożyczkę na regulacyę rzek w kwocie 13,150.000 K), to osiągnie ją z reguły najłatwiej, jeżeli wyda obligacye dłużne, opiewające na sumy okrągłe i tak niskie, iż obligacye te mogą nabywać i osoby średnio zamożne (w przytoczonym przykładzie wydano 2.000 obligacyi po 100 K, 5.000 po 200 K, 2.400 po 1.000 K, 1.775 po 2.000 K i 600 po 10.000 K, co razem daje 13,150.000 K). W tej formie rozpoczęło zaciągać pożyczki naprzód (z końcem 17-ego wieku) państwo francuskie (w r. 1689) i angielskie (w r. 1692), a w wieku 18-ym wyrobiły się już wszystkie obecnie używane formy obligów państwowych. Początkowo było w obligacyi dłużnej nazwisko wierzyciela wymienione (obligacye imienne), później wydawano obligacye na okaziciela, do każdej obligacyi dołączano odtąd tak zwane kupony (t. j. asygnaty na pobór odsetek w ciągu następnych lat kilkunastu) i tak zwany talon, t. j. asygnatę na pobór kuponów dalszych po wyczerpaniu się kuponów pierwotnych. Wierzycielem państwa jest ten, kto obligacyę na okaziciela opiewającą posiada, odsetki od obligacyi otrzymuje ten, kto przedstawi kupon w oznaczonym czasie i miejscu do wypłaty. Wskutek tego może wierzyciel pierwotny taką obligacyę każdej chwili (zwłaszcza na giełdzie) komu innemu sprzedać, albo może zatrzymując dla siebie samą obligacyę, sprzedać (eskontować) kupony, zapadające w latach najbliższych i t. p. Z tych powodów mogło państwo, wydając obligacye na okaziciela, zastrzedz sobie, iż nie będzie wogóle spłacało pożyczki w oznaczonych terminach, ale według chwilowych swych środków finansowych, a mimo to znalazło zawsze osoby, nabywające takie obligacye, o ile tylko publiczność kupująca obligacye była przekonaną, iż odsetki od tych obligacyi będą punktualnie uiszczane. W jak wysokim stopniu ta forma zaciągania pożyczek umożliwiła zaspokojenie ogromnych potrzeb kredytowych państwa, wynika choćby z przytoczonych na str. 546 cyfr wzrostu zadłużenia państwa austryackiego. Pomijając omówioną różnicę między obligacyami imiennemi a obligacyami na okaziciela, należy jeszcze odróżniać następujące rodzaje obligów państwowych:

1) Obligi krótkoterminowe, wydawane zwykle na 3—4 miesiące, oprocentowane zwykle wyżej, aniżeli obligi długoterminowe. Obligi krótkoterminowe nazywa się zwykle bonami skarbowymi (Schatzscheine), państwo wydaje je z reguły wtenczas, jeżeli wpływające podatki nie starczą na pokrycie bieżących

wydatków, spłaca je zaś w całości w terminie zapadłości, jeżeliby zaś wyjątkowo stan kasy państwowej na spłatę nie pozwolił, wymienia je na nowe bony. Specyalną formą bonów skarbowych są w Austryi wydawane od r. 1848 przekazy salinarne (Salinenscheine, Partialhypothekaranweisungen), zabezpieczone hipotecznie na salinach państwowych górno-austryackich, oprocentowane dość wysoko, a wystawiane w sztukach po 100, 200, 1.000 K na przeciąg 4, 8 i 12 miesięcy. Bony skarbowe i przekazy salinarne tworzą obecnie niestały dług państwa.

2) Stały dług państwa zaciąga się w obligach długoterminowych, przyczem należy odróżniać tak zwane renty od długów spłacalnych. Rodzajem długów spłacalnych były dawniej pożyczki losowe. Rentą (długiem rentowym) jest pożyczka państwowa wtenczas, jeżeli państwo nie ma obowiązku spłaty tej pożyczki, pożyczki takie spłaca państwo wtenczas, kiedy może, a to zwykle w ten sposób, iż skupuje na giełdzie poszczególne obligacye, by je następnie zniszczyć. Jeżeli państwo zaciągnęło pożyczkę na cele inwestycyjne (n. p. na budowę kolei), zobowiązuje się zwykle do stopniowej spłaty pożyczki według z góry ustanowionego planu (spłata pożyczki odbywa się zwykle w ten sposób, iż corocznie odbywa się losowanie pewnej ilości obligacyi, obligacye wylosowane spłaca państwo posiadaczom po wartości nominalnej), wtenczas jest pożyczka długiem spłacalnym. Od innych pożyczek spłacalnych różnią się pożyczki losowe tem, iż właściciel losu (Prämienschuldverschreibung) nie otrzymuje żadnych odsetek albo odsetki bardzo nizkie, w zamian za odsetki otrzymuje jednak nadzieję, iż los wygra. Nadzieję tę może właściciel losu przed każdem ciągnieniem sprzedać i w ten sposób zapewnić sobie obfite oprocentowanie wyłożonego na zakupno losu kapitału. Jeżeli los w danem ciągnieniu wygra, to ten, kto nadzieję wygranej kupił, ma prawo domagania się, by mu właściciel losu los ten (po zapłaceniu umówionej z góry sumy) na własność oddał, by mógł podjąć wygraną, jeżeli zaś los w danem ciągnieniu nie wygrał, to wszelkie prawa kupującego nadzieję gasną, a właściciel losu może sprzedać nadzieję wygranej na następne ciągnienie i t. d. Z tego wynika, iż ten, kto nadzieję wygranej (promesę) kupuje, gra wyłącznie w loteryę, ten zaś, kto promesę sprzedaje zapewnia sobie oprocentowanie wyłożonego na zakupno losu kapitału. Zwrot tego kapitału otrzymuje posiadacz losu wtenczas, gdy los zostanie do umorzenia wylosowany (należy więc odróżniać ciągnienia wygranej i ciągnienia umorzenia), przy niektórych loteryach otrzymuje jednak właściciel losu umorzonego (spłaconego) zapis na wygranę (Gewinnschein), t. j. poświadczenie, iż w razie gdyby przy któremkolwiek następnem ciągnieniu wygranej ten los umorzony został wyciągnięty, to wygrana będzie wypłaconą właścicielowi tego zapisu na wygranę. Zapisy te mają w handlu samoistną egzystencyę prawną, dają bowiem właścicielowi zapisu wobec przedsiębiorstwa loteryjnego bezpośrednie prawo uczestniczenia we wszystkich następnych

ciągnieniach i tem się różnią od promes, nie mających żadnej egzystencyi samoistnej, a dających nabywcom tylko roszczenie wobec właściciela losu, by mu w razie wygranej przy najbliższem ciągnieniu albo los za pewną z góry umówioną cenę wydał albo też wygranę wypłacił. Z tego wynika, iż promesy umożliwiają rozmaite nadużycia, iż nietylko pobudzają do gry najuboższe warstwy (promesa jest oczywiście znacznie tańszą od losu lub od wydanych przez przedsiębiorstwo losowych zapisów na wygranę), ale oprócz tego narażają je na wyzysk ze strony klas bogatszych. Z tego powodu były promesy w Austryi aż do r. 1862 zupełnie zakazane, dopiero gdy w r. 1860 i 1864 państwo zmuszone było zaciągnąć wielkie pożyczki losowe (na 480 milionów K), zezwoliła ustawa państwowa o promesach z 7. listopada 1862 r. na wydawanie promes (by podnieść kurs wydanych losów!).

B) Pożyczki publiczne innych osób. Podobnie jak państwo, rozpoczęły już w wieku 18-ym także i inne osoby (wielkie miasta, prowincye, później wielkie przedsiębiorstwa prywatne, n. p. koleje, fabryki i t. d.) zaciągać pożyczki publiczne, oczywiście z tą różnicą, iż nie używały zwykle formy pożyczek rentowych, ale formę pożyczek spłacalnych, a nieraz i losowych (n. p. losy hr. Palffy, ks. Clary i t. d. w Austryi). Już z końcem r. 1800 było n. p. w Austryi w obiegu takich prywatnych obligacyi na kwotę przeszło 10 milionów złr., w ciągu zaś wieku 19-ego wzrosła liczba tych obligacyi niesłychanie. Wystarczy zaznaczyć, iż wszystkie niemal wielkie linie kolejowe zostały wybudowane z pieniędzy, wypożyczonych przez przedsiębiorstwo kolejowe przez wydanie obligacyi, zabezpieczonych na dochodach budować się mającej kolei (dlatego „kolejowe obligacye pierwszeństwa“, Eisenbahnprioritätsobligationen). We wszystkich państwach nie ograniczało ustawodawstwo początkowo prawa osób prywatnych do zaciągania pożyczek publicznych, później wydano jednak wszędzie szereg przepisów, poddających to prawo mniejszym lub większym ograniczeniom. I tak nie wolno w Anglii wydawać obligacyi na okaziciela, opiewających na kwotę niższą, aniżeli 20 sh (1 funt). W Niemczech obowiązywały w różnych państwach bardzo różne przepisy, obecnie obowiązują dla całej Rzeszy przepisy następujące:

1) Pożyczki losowe mogą być w Niemczech od r. 1871 wydawane tylko na mocy ustawy Rzeszy i tylko przez Rzeszę lub jedno z państw związkowych. Zupełnie podobne przepisy wydano w Austryi na mocy ustawy przeciwko pożyczkom losowym z 28. marca 1889 r. Oprócz tego wydano w Austryi osobną ustawę o sprzedawaniu losów na raty z 30. czerwca 1878 r. Ustawy te, tudzież powołaną powyżej ustawę o promesach z roku 1862 omawiamy szczegółowo w § 346.

2) Na mocy § 795 kodeksu cywilnego dla Rzeszy niemieckiej z 18. sierpnia 1896 r. wolno w Niemczech wydawać obligacye długu częściowego, opiewające na okaziciela, tylko za zezwoleniem władzy ministeryalnej. Natomiast wolno wydawać

obligacye, opiewające na nazwisko, każdemu bez zezwolenia rządu, to też wydają w Niemczech obligacye imienne liczne przedsiębiorstwa przemysłowe (z końcem roku 1910 było obligacyi takich w obiegu na kwotę 3.378 milionów marek!), obligacye te są przedmiotem obrotu giełdowego na równi z obligacyami na okaziciela, przeniesienie własności takiej obligacyi imiennej następuje przez indos (zwykle indos in bianco!) na grzbiecie obligacyi (tak jak weksle). Na mocy ustawy Rzeszy z r. 1899 mogą właściciele obligacyi imiennych lub na okaziciela zorganizować się w formach ustawą tą określonych, celem wspólnej obrony swych interesów wobec dłużnika. W Austryi wydano podobne ustawy o obronie praw posiadaczy obligacyi długu częściowego już w r. 1874 i 1877 (por. § 345), co do kwestyi zasadniczej, pod jakimi warunkami wolno zaciągać pożyczki publiczne, stosuje w Austryi praktyka te same przepisy, co w Niemczech, przepisy ustawowe są jednak w tej kwestyi podstawowej bardzo niejasne. Niejasność ta panuje już w postanowieniach powszechnej ustawy cywilnej z r. 1811, § 1001 tej ustawy stanowi bowiem, iż w skrypcie dłużnym musi być wymienione także nazwisko wierzyciela, jeżeli dokument ten ma stanowić dowód zupełny zaciągnięcia pożyczki, z tego nie wolno jednak wyciągać wniosku, iż ustawa cywilna pragnęła zakazać wydawania obligacyi dłużnych, będących papierami na okaziciela, ponieważ na innych miejscach (§ 1393 i 371) mówi ustawa o papierach takich jako o prawnie ważnych. Niejasność tę uchylił co do obligacyi długu częściowego dekret nadworny z 17. grudnia 1847 r., wydany na mocy najw. post. z 19. czerwca 1847 r. „ze względu na najwyższe regale loteryjne i celem pogodzenia instytucyi obligacyi długu częściowego z postanowieniami § 1001 ust. cyw.“. Dekret ten zakazuje osobom prywatnym (t. zn. według ówczesnej terminologii prawniczej także krajom, gminom i t. d.) wydawanie obligacyi długu częściowego, opiewających na okaziciela. Odtąd wolno osobom prywatnym wydawać tylko obligacye długu częściowego opiewające na oznaczone nazwisko i to tylko o tyle, o ile kwota, na którą obligacya opiewa, wynosi conajmniej 100 złr. m. konw. Wszelkie obligacye, nieodpowiadające tym przepisom, musi sędzia uznać za niezgodne z § 1001 powszechnej ustawy cywilnej (dekret z r. 1847 zawiera autentyczną interpretacyę tego §). W dalszej konsekwencyi prowadzi to do tego, iż tylko państwu wolno wydawać obligacye na okaziciela, osobom prywatnym zaś wolno takie obligacye wydawać tylko na mocy wyraźnego zezwolenia ustawy. Rzeczywiście też wymagano aż do r. 1867, jak często chodziło o nadanie osobie prywatnej prawa wydawania obligacyi na okaziciela, osobnego najw. postanowienia, opublikowanego w dzienniku ustaw państwa, (n. p. otrzymał austryacki zakład kredytowy ziemski prawo wydawania listów zastawnych i obligacyi komunalnych na mocy najw. post., opublikowanego w dzienniku ustaw państwa z r. 1864 Nr. 49). Po roku 1867 była praktyka bardzo różną, w niektórych wypadkach udzieliły osobne ustawy pań-

stwowe osobom prywatnym pozwolenia na wydawanie obligacyi długu częściowego (por. n. p. ustawę z 26. marca 1869 r. co do pożyczki losowej miasta Stanisławowa, ustawę z 27. czerwca 1872 r. co do pożyczki losowej miasta Krakowa, obie ustawy wydano wyraźnie „jako wyjątek od przepisów ustawowych, obowiązujących co do wydawania obligacyi długu częściowego przez osoby prywatne"), w innych daleko częstszych wypadkach udzielał rząd (zwykle za najw. post.) takiego pozwolenia pomimo, iż do tego z reguły nie był kompetentny. Praktykę tę usankcyonowały co do poszczególnych (ale nie wszystkich) kategoryi obligacyi na okaziciela ustawy późniejsze.

Niedbalstwo ustawodawstwa austryackiego zachodzi w tej dziedzinie zresztą i co do innych ważnych kwestyi cywilno-prawnych. I tak n. p. wydano za granicą w czasach najnowszych szereg postanowień, chroniących posiadacza obligów na okaziciela przed szkodą na wypadek skradzenia lub zgubienia obligu, na wypadek zaniedbania terminu wypłaty waluty obligacyi i t. d. (por. n. p. niemiecki kodeks handlowy i cywilny). W Austryi obowiązują co do wszystkich tych kwestyi zupełnie niedostateczne przepisy, pochodzące niemal wyłącznie z pierwszej połowy 19-ego stulecia.

C) Listy zastawne i banki hipoteczne. Z przedstawionego właśnie co bezpośredniego kredytu publicznego mogą korzystać oprócz państwa, krajów i wielkich miast (w Galicyi n. p. Lwów i Kraków) tylko najpotężniejsze przedsiębiorstwa. Dla mniejszych gmin, powiatów, mniejszych fabryk, zwykłych osób prywatnych, jest natomiast bezpośredni kredyt publiczny zamknięty (obligacye, przez takie osoby wydane, nie znajdą z reguły szerszego rynku zbytu), z tego powodu muszą one zaciągać pożyczki publiczne pośrednie, t. j. za pośrednictwem państwa lub potężnego banku. I tak istnieje n. p. w Anglii od r. 1817 osobny urząd państwowy „Public Works Loans Board", który udziela pożyczek takim gminom (na $3^1/_4$ do $3^3/_4$%), które nie mogą sprzedać emitowanych przez siebie obligacyi, środki na udzielenie tych pożyczek zdobywa zaś urząd w ten sposób, iż wydaje osobnego typu 3%-owe obligi długu państwowego (t. zw. Local Loan Stocks). W ten sposób korzystają gminy mniejsze za pośrednictwem państwa z kredytu publicznego państwa. W podobny sposób mogą obecnie we wszystkich krajach za pośrednictwem osobnych banków hipotecznych korzystać z kredytu publicznego osoby prywatne, zaciągające na swoją nieruchomość pożyczkę hipoteczną.

Za warunek pomyślnego rozwoju kredytu hipotecznego uważa się zwykle istnienie ksiąg gruntowych, należy jednak zaznaczyć, iż w wielu krajach niema ksiąg gruntowych, a kredyt hipoteczny jest mimo to wysoko rozwinięty (i tak n. p. niema w Anglii poza Londynem przymusowych ksiąg gruntowych, wprowadza się je dopiero od r. 1897 jako instytucyę fakultatywną, we Francyi istnieją księgi gruntowe od dawna, w kraju tym mogą

powstać hipoteki jednak i bez wpisu do księgi gruntowej i t. p.). Natomiast jest rzeczą jasną, iż należycie prowadzona księga gruntowa ułatwia rozwój kredytu hipotecznego, z tego też powodu założono n. p. w Prusiech porządne księgi hipoteczne już na mocy ustawy hipotecznej z r. 1783. Daleko większe znaczenie dla rozwoju kredytu hipotecznego posiada powstanie osobnych banków hipotecznych. Banki te powstały w następujących 3 formach:

1) Formą najstarszą jest forma towarzystw kredytowych ziemskich (Landschaft), forma ta powstała naprzód w r. 1770 na Ślązku i przyjęła się zwłaszcza w krajach pruskich, w wieku 19-ym także po za Prusami. W Austryi powstało pierwsze towarzystwo kredytowe ziemskie naprzód (w r. 1841) w Galicyi, towarzystwo galicyjskie jest dotychczas najpotężniejszem towarzystwem tego rodzaju w Austryi. Towarzystwa te wytworzyły najważniejszy typ pożyczek publicznych pośrednich, listy zastawne (Pfandbriefe), udzielają bowiem swym członkom pożyczek hipotecznych z funduszów, uzyskanych przez wydanie obligacyi towarzystwa, za bezpieczeństwo tych obligacyi nie odpowiada tylko szczupły z reguły majątek towarzystwa, ale przedewszystkiem hipoteki, przysługujące towarzystwu wobec dłużników (dla tego nazwa listu zastawnego), posiłkowo zaś wszyscy członkowie towarzystwa całym swym majątkiem. Cechą tych towarzystw jest to, iż udzielają pożyczek tylko członkom, iż członkowie ci wybierają zarząd towarzystwa, ten zaś mianuje taksatorów, szacujących wartość gruntów, na które pożyczka ma być udzieloną i t. d. Galicyjskie towarzystwo kredytowe ziemskie udziela pożyczek wyłącznie właścicielom dóbr tabularnych na posiadłości tabularne, od r. 1912 także na ich posiadłości rustykalne, w Niemczech rozpoczęły niektóre towarzystwa (naprzód bo już w r. 1808 w Prusiech wschodnich) udzielać pożyczek także na posiadłości włościańskie (z wyjątkiem posiadłości najmniejszych), zresztą powstały tam od r. 1861 także osobne włościańskie towarzystwa kredytowe ziemskie.

2) W krajach zachodnio-niemieckich rozpoczęto już od pierwszych dziesięcioleci 19-ego stulecia zakładać państwowe, krajowe, powiatowe lub miejskie zakłady hipoteczne, wydające listy zastawne i udzielające z funduszów w ten sposób uzyskanych pożyczki hipoteczne tak rolnikom wielkim i małym, jak właścicielom domów miejskich i t. d. Te publiczne zakłady (banki) hipoteczne wyróżniają się tem, iż za bezpieczeństwo wydanych listów zastawnych i za inne zobowiązania banku ręczy oprócz hipotek, ciążących na nieruchomościach dłużników zakładu, także dane państwo, kraj, powiat, czy miasto. W Austryi założyły wszystkie niemal kraje koronne (naprzód Czechy w r. 1865) własne „krajowe zakłady hipoteczne“, w Galicyi ma obowiązki takiego zakładu założony w r. 1883 bank krajowy. Zarząd banków krajowych, powiatowych i t. d. jest oczywiście rzeczą danego kraju czy powiatu. I tak mianuje

w Galicyi sejm krajowy 12 członków rady nadzorczej banku krajowego, 3 dyrektorów tego banku mianuje wydział krajowy i t. d.

3) Trzecią formą zakładów hipotecznych są akcyjne banki hipoteczne, wyróżniające się tem, iż za bezpieczeństwo wydanych listów zastawnych ręczy tutaj oprócz hipotek, ciążących na nieruchomościach dłużników, tylko kapitał rezerwowy i zakładowy (akcyjny) banku. Pierwszy tego rodzaju bank powstał we Francyi w r. 1824, dopiero jednak założenie francuskiego banku kredytu hipotecznego (credit foncier) w r. 1852 uczyniło tę formę w całym świecie popularną. Pierwszą instytucyę tego rodzaju założono w Niemczech w r. 1856 (w Lipsku), w Austryi w r. 1864 (austryacki zakład kredytowy ziemski), w Galicyi w r. 1868 (akcyjny bank hipoteczny we Lwowie). Należy zaznaczyć, iż w Niemczech mogły aż do r. 1899 powstawać banki hipoteczne w wielu państwach bez zezwolenia władzy, banki te mogły nawet przed wydaniem nowej ustawy cywilnej z r. 1896 w wielu państwach wydawać listy zastawne bez zezwolenia władzy, to też rozwinęły się tam akcyjne banki hipoteczne potężnie, dnia 31. grudnia 1910 r. opiewały tam listy zastawne, będące w obiegu, na kwotę 15.819 milionów marek, z czego 10.694 mil. przypadało na banki akcyjne, 3.601 mil. na towarzystwa kredytowe ziemskie, a tylko 1.524 mil. na zakłady publiczne. Zupełnie inaczej ma się rzecz w Austryi, gdzie utworzenie zakładu hipotecznego zawsze wymagało zezwolenia rządu, w Austryi było z końcem r. 1910 listów zastawnych w obiegu tylko 2.667 mil. K, z tego przypada na banki krajowe przeszło połowa, na towarzystwa kredytowe ziemskie tylko 237 mil. K, reszta zaś na banki akcyjne. Dodajemy, iż w Anglii wolno zakładać banki hipoteczne każdemu bez zezwolenia rządu, bezpieczeństwo listów zastawnych chroni tam ustawa z r. 1865, przepisująca, iż suma ogólna listów zastawnych danego zakładu hipotecznego nie śmie nigdy przewyższać sumy udzielonych przez zakład pożyczek hipotecznych, iż dane hipoteki mają służyć wyłącznie jako kaucya dla pretensyi posiadaczy listów zastawnych i że mogą być od tego obowiązku kaucyjnego uwolnione tylko pod warunkiem, iż w pozostałych hipotekach wszystkie listy zastawne znajdują pokrycie. W Austryi wydano zupełnie podobne przepisy ustawą państwową o kaucyach dla listów zastawnych z 24. kwietnia 1874 r. (por. § 347). W Niemczech reguluje obecnie wszelkie stosunki banków hipotecznych osobna ustawa z r. 1899.

Bank, wydający listy zastawne, obowiązuje się corocznie spłacić (umorzyć) tylko drobną część tychże, pozatem obligacye te nie mogą mu być wypowiedziane, wskutek tego może bank udzielać niewypowiedzialnego kredytu hipotecznego. Zupełnie inaczej ma się rzecz co do kredytu hipotecznego, udzielanego przez inne instytucye (n. p. kasy oszczędności). Stopa procentowa ulega na targu światowym częstym zmianom, w razie gdy stopa procentowa rośnie, muszą kasy oszczędności i inne instytucye podwyższyć dla wkładek stopę procentową i muszą oczywiście

żądać także od swych dłużników hipotecznych wyższych odsetek. Czasem wycofuje publiczność swe wkładki tak masowo z kasy oszczędności, iż kasa musi sama zażądać od dłużników spłaty kapitału. Tymczasem bank hipoteczny nie musi nigdy podwyższać stopy procentowej od pożyczek raz już przyznanych (bo i właściciele listów zastawnych nie mają prawa żądać wyższych odsetek), może zaś, jeżeli stopa procentowa na targu światowym się znaczniej obniży, przystąpić do zniżenia stopy procentowej, opłacanej od listów zastawnych (naturalnie musi bank spłacić tych właścicieli listów, którzy na takie obniżenie się nie godzą, gotówką, gotówkę tę uzyskuje jednak przez wydanie nowych niżej oprocentowanych listów zastawnych), w wypadku takim zaś może swym dłużnikom stopę procentową obniżyć. Nareszcie są pożyczki hipoteczne, udzielane w listach zastawnych, z reguły niżej oprocentowane, aniżeli pożyczki w innych instytucyach. Wprawdzie zależy procent przez dłużnika opłacany od kursu giełdowego listów zastawnych w chwili zaciągnięcia pożyczki (kurs 4%-owych listów zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego wynosił z końcem roku 1904 99·10, z końcem r. 1912 tylko 85·25, dłużnik, zaciągający w tych listach zastawnych pożyczkę hipoteczną w kwocie 10.000 K, otrzymał więc w gotówce w r. 1904 tylko 9.910 K, w r. 1912 tylko 8.525 K, tracił więc na kursie 90 wzgl. 1.475 K i płacił wskutek tego od pożyczki nie 4%, ale w rzeczywistości w wypadku pierwszym 4·036, w drugim 4·692%), nawet przy kursie bardzo nizkim jest jednak procent z reguły niższy, aniżeli procent pobierany w tej samej chwili od pożyczek hipotecznych przez inne instytucye. Z tych powodów jest zaciąganie długów hipotecznych w formie listów zastawnych na ogół najidealniejszą formą długoterminowego kredytu posiadania, z tego też powodu wydano w poszczególnych państwach osobne ustawy, ułatwiające konwersyę długów hipotecznych wypowiedzialnych na niewypowiedzialne, wzgl. długów wyżej oprocentowanych na długi niżej oprocentowane. W Austryi obowiązują pod tym względem obecnie dwie ustawy o konwersyi długów hipotecznych z 22. lutego 1907 r. (por. § 352).

4) Specyalną formą kredytu hipotecznego jest kredyt melioracyjny, to jest kredyt, udzielany na uskutecznienie większych melioracyi, jak n. p. odwodnienie (drenowanie), nawodnienie, osuszenie torfowisk, budowa dojazdów i t. p. Melioracye te podnoszą znakomicie dochody gospodarstwa, udzielenie pożyczki melioracyjnej nie przedstawia więc z reguły większego ryzyka, o ile melioracya zostanie racyonalnie uskuteczniona. Ponieważ wskutek melioracyi dochód nie zwiększa się zwykle tak znacznie, iżby można pożyczkę z tej zwyżki dochodu w ciągu jednego lub kilku lat spłacić, muszą i pożyczki melioracyjne być udzielane w formie niewypowiedzialnego kredytu hipotecznego, co prawda można tutaj dłużnika bez obawy zmusić do silniejszej amortyzacyi, niż przy pożyczkach hipotecznych, udzielanych na kredyt posiadania. Główna trudność w dostarczaniu taniego kredytu meliora-

cyjnego polega w tem, iż wielka część rolników posiada już długi hipoteczne, musiałaby więc zaciągnąć dług na drugą i dalszą hipotekę i naturalnie opłacać dość wysokie odsetki. Trudność tę usunięto w czasach nowszych, gdy poznano niesłychaną doniosłość melioracyi dla postępu rolnictwa, naprzód we Francyi i w Anglii, następnie także w państwach niemieckich, a na mocy ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym z r. 1896 także w Austryi w ten sposób, iż przyznano pożyczkom melioracyjnym pierwszeństwo w hipotece przed wszystkimi innymi długami hipotecznymi (w Prusiech przyznano takie pierwszeństwo tylko pożyczkom zaciągniętym na drenowanie). Przywilej ten nie narusza praw dawniejszych wierzycieli hipotecznych tylko wtenczas, jeżeli pożyczka została rzeczywiście na racyonalną melioracyę zużytą. Z tego powodu zorganizowano w Saksonii (już w r. 1861), w Bawaryi i Hesyi osobne „Landeskulturrentenbanken“, udzielające wyłącznie kredytu melioracyjnego (w listach zastawnych, zwanych Landeskulturrentenbriefe). Zakłady te są zakładami państwowymi, udzielają pożyczki tylko wtenczas, jeżeli się przekonały, iż melioracya jest racyonalną i przestrzegają, by pożyczka została rzeczywiście na cel przeznaczony i racyonalnie użytą (zakład w Saksonii udzielił w ten sposób do r. 1898 18.885 pożyczek na kwotę 28 milionów marek). W Prusiech udzielają pożyczek melioracyjnych w myśl osobnej ustawy z r. 1879 bądź osobne instytucye prowincyonalne, bądź też towarzystwa kredytowe ziemskie i publiczne zakłady hipoteczne. W Austryi tego rodzaju publicznych banków kultury krajowej niema.

D) Inne obligacye bankowe. Publiczne banki hipoteczne (w Galicyi więc bank krajowy), tudzież niektóre akcyjne banki hipoteczne (w Austryi n. p. wiedeński Bodencreditanstalt) udzielają pożyczek powiatom, gminom, spółkom wodnym i t. p. z środków, uzyskanych przez emisyę tak zw. obligacyi komunalnych, za bezpieczeństwo tych obligacyi odpowiada oprócz majątku banku siła podatkowa powiatu, gminy, spółki wodnej i t. p., której bank w obligacyach tych pożyczki udzielił. Te same banki hipoteczne (w Galicyi bank krajowy od r. 1893) udzielają zwykle także pożyczek na budowę mniejszych linii kolejowych (n. p. tramwajów, kolei lokalnych), wzgl. na inwestycye kolejowe z środków uzyskanych przez emisyę tak zw. obligacyi kolejowych, za bezpieczeństwo tych obligacyi odpowiadają — oprócz banku — dochody z danej linii kolejowej, wzgl. gwarancya państwa lub kraju za te dochody, (por. § 322, C, 3). Niektóre banki (w Austryi n. p. czeski bank przemysłowy od r. 1898) udzielają w tak zw. obligacyach przemysłowych przemysłowcom pożyczek za hipoteką na danym zakładzie przemysłowym, za bezpieczeństwo tych obligacyi odpowiadają w pierwszej linii owe hipoteki, w drugiej specyalne fundusze zabezpieczenia przez bank zarezerwowane, w ostatecznym razie cały majątek banku. W Galicyi posiada prawo wydawania obligacyi przemysłowych założony w r. 1910 bank przemysłowy (por. str. 295). Obligacye komu-

nalne, kolejowe, przemysłowe i inne tego rodzaju obligacye, oznacza się krótko nazwą „obligacyi bankowych“, celem powiększenia bezpieczeństwa tych obligacyi wydano w r. 1905 osobną ustawę o fundowanych obligacyach bankowych. Dodajemy, iż z końcem r. 1910 było w Austryi w obiegu obligacyi bankowych na kwotę 1.486 mil. K, z tego przypada na obligacye komunalne 1.131 mil., na obligacye kolejowe 174 mil., na innego rodzaju obligacye 181 mil.

E) Domy składowe i waranty. Ponieważ wielki handel, a czasem i wielki przemysł potrzebuje do magazynowania towarów wielkich składów, powstały w Anglii i w Holandyi już w wieku 17-ym osobne domy składowe, przyjmujące za opłatą towary do przechowania, a administracya popierała już wówczas powstawanie takich domów w różny sposób (n. p. nie potrzebowały towary, jak długo w domu takim były złożone, opłacać cła), w r. 1662 nawet wybudowało miasto Glasgow pierwszy gminny dom składowy. Kupiec, oddający towary do przechowania, otrzymywał od domu składowego list składowy (warant), a już w wieku 17-ym weszło w Holandyi w zwyczaj sprzedawanie towarów w domu składowym złożonych przez oddanie listu składowego kupującemu, przyczem zaznaczano zwykle przejście własności na kupującego przez indos na grzbiecie listu składowego. Tak samo rozpoczęto już w wieku 17-ym w Holandyi brać na towar w domu składowym złożony pożyczki w ten sposób, iż w zastaw dawano list składowy, co zwykle także przez indos na grzbiecie listu notowano. W ten sposób mógł kupiec, zanim jeszcze towar sprzedał, otrzymać na towar ten pożyczkę, a to tem łatwiej, iż wierzycielowi przysługiwało prawo zastawić ten warant dalej, co następowało także przez indosowanie listu. Wskutek tego stały się wydawane przez domy składowe waranty źródłem dogodnego kredytu obrotowego dla kupców, ułatwiały im spekulacyę kupiecką, przyjęły się więc we wszystkich krajach o wyższym rozwoju gospodarczym z wielką szybkością (zwłaszcza w Ameryce). Naturalnie regulują ustawy we wszystkich krajach bliżej stosunki prawno-cywilne, wynikające z posiadania, wzgl. zastawienia listów składowych, pozatem jednak wydano w wielu państwach (z wyjątkiem Anglii, Belgii i Holandyi) za przykładem Francyi specyalne przepisy administracyjne, mające zapewnić solidność domów składowych, wydających listy składowe (waranty). W Austryi jest ustawą taką obecnie ustawa państwowa z 28. kwietnia 1889 r. o publicznych domach składowych. Należy dodać, iż w Austryi publiczne domy składowe, posiadające wyłączny przywilej wydawania listów składowych i warantów (warantem nazywa się u nas, podobnie jak we Francyi, tę część listu składowego, która służy do zastawienia towaru) w powyższem znaczeniu, nieszczególnie prosperują, to też jest liczba tych domów dotychczas bardzo ograniczoną. Najważniejszymi publicznymi domami składowymi są państwowy dom składowy w Tryeście, krajowy dom składowy w Insbrucku,

gminny dom składowy w Wiedniu i akcyjny dom składowy w Wiedniu. W Galicyi założył kraj wnet po r. 1889 dwa publiczne domy składowe w Krakowie i Lwowie (głównie dla składu zboża i spirytusu), zakłady te rozwijały się jednak słabo, to też skład lwowski znów zniesiono. W istniejącym dotychczas składzie krakowskim złożono w r. 1907 tylko 69.602 metrycznych centnarów zboża i innych towarów, listów składowych wydał skład ten w tym roku tylko 28 na towary w wartości ubezpieczonej 63.400 K, z tego zastawiono za oddzieleniem warantów tylko 4 sztuki za zaliczką w kwocie 7.600 K! Wydatki składu wynosiły w tym roku 40.441 K, dochód 36.752 K, niedobór wynosił więc 3.669 K. Dodajemy, iż także większa część innych publicznych domów składowych w Austryi (nawet akcyjnych) zwykle czystego zysku nie daje.

By umożliwić rolnikom osiągnięcie korzyści, jakie kupcom instytucya warantu przynosi, bez oddania towaru do domu składowego, stworzono we Francyi ustawą z 18. lipca 1898 r. zupełnie odrębną instytucyę prawną, znaną pod nazwą warantów rolniczych. Na mocy tej ustawy może rolnik uzyskać pożyczkę przez oddanie w zastaw swych plonów (może więc poczekać łatwo tak długo, aż nadejdzie korzystna chwila do sprzedania tychże), plony zastawione pozostają jednak w przechowywaniu rolnika (dłużnika), może on je więc każdej chwili sprzedać, jeżeli je jednak sprzeda, musi oczywiście naprzód wierzyciela spłacić, potem dopiero wolno mu oddać zastawione plony kupującemu. Oddanie w zastaw następuje przez wystawienie warantu rolniczego, różniącego się od innych warantów tylko tem, iż nie wystawia się nigdy listu składowego, ale tylko sam warant. Warant ten może być jak każdy inny warant przez indos innej osobie odstąpiony, jeżeli więc wierzyciel sam gotówki potrzebuje, przedkłada warant do eskontu w banku. By uchronić posiadaczy warantu od strat, mogących wyniknąć stąd, iż inni wierzyciele (n. p. właściciel wobec dzierżawcy majątku za zaległy czynsz) mogą zająć plony w zastaw już oddane, zawiera ustawa cały szereg postanowień (n. p. rejestrowanie wystawionych warantów u sędziego pokoju), których tu bliżej omawiać niemożemy. Zaznaczamy iż już w pierwszym roku po wejściu w życie ustawy z r. 1898 wystawiono we Francyi warantów rolniczych na przeszło $2^1/_2$ miliona franków.

§ 340. IV. Rozwój instytucyj kredytowych udzielających kredytu produkcyjnego. Instytucye udzielające kredytu należy podzielić na dwie wielkie kategorye, mianowicie 1) na instytucye założone w celach niekredytowych, a udzielające kredytu tylko z konieczności i 2) na instytucye kredytowe sensu stricto. — Przykładem instytucyi pierwszego rodzaju są towarzystwa ubezpieczeń (por. cyfry na str. 533), tudzież zbiorowe kasy sieroce. Do instytucyi kredytowych s. str. należy zaliczyć oprócz instytucyi już omówionych (banki depozytowe, banki biletowe, banki hipoteczne i t. p.) zwłaszcza jeszcze kasy oszczędności,

spółki kredytowe i banki spekulacyjne, zwane także emisyjnymi (Gründungsbanken, Emisssionsbanken i t. p.). Poniżej podajemy tylko rozwój i funkcye instytucyi na innem miejscu nie omówionych.

A) Zbiorowe kasy sieroce istnieją w Austryi niższej od wieku 16-ego, na Morawach, w Czechach i na Ślązku od wieku 17-ego. W myśl obowiązującego obecnie ces. rozp. z 9. listopada 1858 r. należy do zbiorowej kasy sierocej przekazać gotówkę sierót i innych osób pod opieką pozostających tylko wtenczas, jeżeli gotówka ta nie może być w inny sposób z większą dla pupila korzyścią w myśl obowiązujących ustaw (§§ 228 i następne kodeksu cywilnego i §§ 193—202 patentu cesarskiego z 9. sierpnia 1854 r. o postępowaniu w sprawach niespornych) fruktyfikowaną. Jeżeli dla sieroty jest osobny zarząd jej majątkiem korzystniejszy, zawiaduje nim sąd osobno według przepisów o depozytach cywilno-sądowych, kapitałem wszelkich innych sierót zawiaduje sąd zbiorowo w zbiorowej kasie sierocej. Ponieważ opieka nad sierotami była aż do r. 1848 rzeczą dominiów, zawiadywały dominia majątkiem sierót włościańskich i w tym właśnie celu tworzyły zbiorowe kasy sieroce, z których udzielały włościanom swego okręgu pożyczek hipotecznych. Po zniesieniu jurysdykcyi patrymonialnej oddano zarząd tych zbiorowych kas sierocych sądom opiekuńczym i urzędom podatkowym, ces. rozp. z 9. listopada 1858 r. nakazało zaś tworzyć takie kasy także w tych krajach, gdzie ich dotychczas nie było. W Galicyi zachodniej istniały w niektórych gminach kasy sieroce już za czasów pańszczyźnianych, tworzenie tych kas w całym kraju nastąpiło jednak dopiero po r. 1858. W r. 1876 istniało w Galicyi zachodniej 51 takich kas, w r. 1888 już 62, w r. 1910 zaś 74, w Galicyi wschodniej było ich w r. 1888 tylko 62, w r. 1910 zaś 117. Kasy te rozwijały się w Galicyi zachodniej zawsze korzystniej, niż we wschodniej części kraju, aktywa tych kas wynosiły w Galicyi zachodniej w r. 1888 już 2,299.916 K, w r. 1910 15,148.127 K, w Galicyi wschodniej zaś 811.886 K w r. 1888, a 13,317.948 K w r. 1910. Kredyt hipoteczny udzielony włościanom przez kasy sieroce jest dlatego bardzo dogodny, ponieważ udzielenie kredytu następuje bez wszelkich formalności i kosztów (wystarcza ustne zgłoszenie się do kasy z prośbą o pożyczkę, podpisanie skryptu następuje w sądzie, sąd przyjmuje protokolarne prośby o intabulacyę pożyczki, zaciągnięcie pożyczki nie pociąga więc za sobą prócz stempli i należytości skarbowych żadnych kosztów) i ponieważ sądy nie wypowiadają dłużnikom uiszczającym procenta w terminach niemal nigdy pożyczek, pomimo, iż mają prawo wypowiedzenia kredytu każdego czasu (pożyczka staje się płatną w pół roku po wypowiedzeniu). Niestety nie są kasy sierocę galicyjskie tak zasobne w kapitał, jak kasy krajów czeskich, Ślązka i Austryi niższej (kapitał wszystkich 671 kas sierocych austryackich wynosił w r. 1910 367 mil. K).

B) Pierwszą kasę oszczędności założyło w r. 1778 miasto Hamburg, „na korzyść pilnych ubogich osób płci obojga,

jak służba, wyrobnicy, żeglarze i t. p., by dać im sposobność odłożyć choćby niewiele na czarną godzinę i by zbierać w ten sposób oszczędności osób ubogich i używać ich pożytecznie na procent". Za przykładem Hamburga założyło w latach następnych kilka miast niemieckich i szwajcarskich gminne kasy oszczędności (n. p. Bern w r. 1787), w wieku 19-ym zaś poszły za tym przykładem inne miasta i powiaty niemieckie, francuskie, szwajcarskie i austryackie, w Galicyi założono pierwszą miejską kasę oszczędności w r. 1861 (w Tarnowie), pierwszą powiatową kasę oszczędności zaś w r. 1876. Za kasy miejskie i powiatowe gwarantuje miasto, wzgl. powiat, z tego też powodu stoją kasy te pod kontrolą rad miejskich, wzgl. rad powiatowych. — Zupełnie inaczej rozwijały się kasy oszczędności w Anglii (w części i we Włoszech), tam zakładają je i zawiadują niemi osoby prywatne lub stowarzyszenia dobroczynne, składające tytułem daru tyle pieniędzy, ile potrzeba na założenie kasy. Pierwszą taką stowarzyszeniową kasę oszczędności założono w Londynie w r. 1798, w tej formie powstały też pierwsze kasy oszczędności w Austryi (w Wiedniu w r. 1819) i w Galicyi („galicyjska kasa oszczędności" we Lwowie w r. 1844). By umożliwić składanie oszczędności ludności, mieszkającej w miejscowościach nie posiadających ani kasy oszczędności, ani filii banku depozytowego, założono w r. 1861 w Anglii pocztową kasę oszczędności, przyjmującą i zwracającą wkładki oszczędności w każdym urzędzie pocztowym. Za bezpieczeństwo wkładek w pocztowej kasie oszczędności odpowiada oczywiście państwo, z drugiej strony kupuje państwo za kapitały, do kasy wpływające, swoje własne renty, czyni więc z kasy pocztowej instytucyę służącą kredytowi państwa. Pocztowa kasa oszczędności rozwijała się w Anglii tak świetnie, iż później utworzyły taką kasę wszystkie niemal państwa europejskie (w r. 1870 Belgia, w r. 1876 Włochy, w r. 1882 Francya i Austrya i t. d.) z wyjątkiem Niemiec; w Niemczech zarzucają — nie bez słuszności — instytucyi tej, iż ogołaca prowincyę z kapitałów i używa tych kapitałów wyłącznie na zakupno rent państwowych, wzgl. na inne cele stolicy państwa.

Głównym celem kas oszczędności jest podniesienie moralne i materyalne niższych warstw ludności przez rozwijanie zmysłu oszczędności w tych klasach, dlatego ułatwiają kasy stowarzyszeniowe, gminne i t. d. oszczędzanie u dzieci, przyznają z czystego zysku kasy osobne premie dla ubogich oszczędzających, dlatego płaci pocztowa kasa oszczędności w Anglii od oszczędności wyższe odsetki, niż od rent państwowych, dlatego stanowi w Austryi ustawa z r. 1882 stwarzająca pocztową kasę oszczędności, iż egzekucya na książeczki wkładkowe w tej kasie jest niedopuszczalną, iż na książeczkach tych nie można uzyskać prawa zastawu, iż odsetki od wkładek tych są uwolnione od podatku rentowego i t. d. Te przywileje oszczędności złożonych w pocztowych kasach oszczędności są powodem, dlaczego ustawy oznaczają maximum kwoty (w Austryi 2.000 K), którą jedna i ta sama osoba w kasie

tej posiadać może, przekroczenie tej kwoty może w Austryi powodować nawet dla strony utratę kapitału włożonego ponad kwotę 2000 K (jeżeli ktoś chce zakaz obejść w ten sposób, iż składa oszczędności na dwie lub więcej książeczek). Oczywiście osiągnie kasa oszczędności swój cel główny tylko wtenczas, jeżeli ludność uboższa będzie miała do kasy zaufanie. Z tego powodu wydano we wszystkich krajach osobne przepisy, mające zapewnić bezpieczeństwo wkładek stron w kasach oszczędności złożonych. I tak n. p. nie wolno w Anglii od r. 1817 osobom zarządzającym kasą pobierać żadnego wynagrodzenia, od r. 1863 zaś nie wolno zakładać nowych kas stowarzyszeniowych bez zezwolenia komisyi spłaty długów państwowych, kasy istniejące zaś podlegają ścisłej kontroli i rewizyi rządowej. Kontrolę tę zaostrza jeszcze Savings Banc Act r. 1891. Podobne przepisy wydano w innych państwach, w Austryi zawiera je regulamin dla kas oszczędności z r. 1844. Należy zaznaczyć, iż w Anglii wynosiły wkładki stron w stowarzyszeniowych kasach oszczędności (trustee savings-banks) w r. 1910 tylko 738 mil. K (w pocztowej kasie oszczędności 3.595 mil.), natomiast wkładki w bankach depozytowych akcyjnych 19.123 mil. K. Jeżeli mimo to nie wydano w Anglii (a podobnież w Niemczech i innych państwach) żadnych przepisów specyalnych, mających zapewnić bezpieczeństwo wkładek w akcyjnych bankach depozytowych, to wyjaśnia się to tem, iż kasy oszczędności są przeznaczone dla klas najuboższych, które nie są zwykle wstanie wyrobić sobie przekonania o solidności kasy, a dalej tem, iż ustawodawca nie chciał krępować swobody banków, uważając to w części za bezużyteczne, a w części za szkodliwe. Natomiast są w Anglii banki depozytowe oddawna (w Niemczech od r. 1910) zobowiązane publikować peryodycznie swe bilanse, by publiczność mogła sobie sama wyrobić sąd o solidności banku. Tak samo nie ogranicza z reguły ustawodawstwo prawa spółek kredytowych do przyjmowania wkładek oszczędności, z reguły nie wydano też specyalnych przepisów mających zapewnić bezpieczeństwo wkładek oszczędności w spółkach kredytowych złożonych. Dodajmy, iż w dniu 31. grudnia 1910 r. wynosiły wkładki stron w Galicyi w 52 kasach oszczędności 319 mil. K, w 2.395 spółkach kredytowych 290 mil. K, w bankach krajowych 35 mil. K (bez wkładek na kontach żyrowych), w pocztowej kasie oszczędności nareszcie najwyżej 20 mil. K, co razem daje 664 mil. Koron. W innych krajach austryackich wynosiły wkładki oszczędności z końcem r. 1910 w kasach oszczędności (wraz z pocztową kasą oszczędności) 5.936 mil. K, w spółkach kredytowych 2.227 mil., w bankach 915 mil., razem więc 9.078 mil. K. W Niemczech wynosiły z końcem r. 1910 wkładki w kasach oszczędności 16.781 mil. marek, w spółkach kredytowych (w r. 1907) 2.459 mil., w bankach (razem z wkładkami na kontach żyrowych i contocorrente) 8.420 mil., razem 27.660 mil. marek. Na głowę ludności wynoszą wkładki w wyszczególnionych powyżej instytucyach (a więc w Anglii bez spółek kredytowych), w Galicyi tylko 83 K, w innych krajach

austryackich 442 K, w Niemczech 498 K, w Anglii 650 K. Wielkie te różnice są dowodem wielkiego ubóstwa naszego kraju, a należy zaznaczyć, iż obraz powyższy wypadłby dla Galicyi jeszcze znacznie gorzej, gdyby można w rachunku uwzględnić także obligacye, będące w posiadaniu ludności różnych tych krajów.

Kasy oszczędności przyjmują do przechowania i oprocentowania najdrobniejsze oszczędności (w Austryi począwszy od 1 K), z drugiej strony może każdy oszczędzający wycofać swą wkładkę (podobnie zresztą i w bankach depozytowych, a z reguły i w spółkach kredytowych) w każdej chwili, wzgl. za wypowiedzeniem na krótki termin, co ochrania go przed koniecznością zapożyczania się w razie potrzeby. W ten sposób obserwujemy w każdej kasie oszczędności ciągły przypływ i odpływ kapitału, kasy oszczędności muszą więc, podobnie jak banki depozytowe, udzielać z reguły kredytu krótkoterminowego, kredytu zaś hipotecznego, oczywiście tylko wypowiedzialnego, mogą udzielać tylko o tyle, o ile doświadczenie w danej kasie uczy, iż pewna (z reguły nawet przeważna) część wkładek pozostaje przez dłuższe lata nienaruszoną. Pewną część wkładek będą kasy we własnym interesie używały na zakupno zupełnie pewnych papierów wartościowych (n. p. obligacye państwa, kraju, listy zastawne i t. d.), nie można jednak pochwalić przepisów, obowiązujących kasy do używania oznaczonej części wkładek na zakupno takich papierów.

C) Spółki kredytowe zawdzięczają swe powstanie z jednej strony ustawom pruskim, zezwalającym już od r. 1794 tworzyć asocyacye gospodarcze bez zezwolenia rządu, z drugiej zaś strony niezmordowanej pracy organizacyjnej dwóch ludzi, Schulzego-Delitzsch i Reiffeisena (Schulze założył pierwszą kasę zaliczkową w r. 1850 w Delitzsch, Reiffeisen pierwszą spółkę pożyczkową w r. 1849 w Flamersfeld). Tak spółki systemu Schulzego, jak spółki rajfajzenowskie miały na podstawie solidarnej poręki członków (z początku żądano poręki nieograniczonej, dopiero później, n. p. w Niemczech od r. 1889, w Austryi od r. 1873 dopuszczają ustawy poręki ograniczonej) nakłaniać kapitalistów do powierzania swych kapitałów spółce, która z kapitałów tych udzielała swym członkom pożyczek, oprócz tego miały jednak spółki te od samego początku spełniać funkcye kas oszczędności (nagromadzone oszczędności członków i nieczłonków miały bowiem w pierwszej linii być używane na udzielanie pożyczek członkom spółki) i funkcye banków ludowych, udzielających kredytu drobnym rolnikom, przemysłowcom, kupcom i t. p. osobom, któreby w bankach zwykłych nigdy kredytu zwłaszcza osobistego nie dostały. Zresztą zachodziły między spółkami obu systemów znaczne różnice, polegające w tem, iż Schulze organizował swe spółki głównie w miastach i na zasadach czysto kupieckich, podczas gdy Reiffeisen działał na wsi i pragnął z spółek swych uczynić czynne narzędzie chrześciańskiej miłości bliźniego. Z tego powodu żądał Reiffeisen od wszystkich funkcyonaryuszy spółki zupełnie bezpłatnego urzędowania (co najwyżej mógł skarbnik otrzymać

mierne wynagrodzenie), członkowie spółki mieli otrzymywać od udziałów w spółce tylko zwykłe oprocentowanie, nie mieli zaś otrzymać żadnej dywidendy, cały zysk spółek tych ma więc być użytym na wzmocnienie funduszu rezerwowego spółki lub na cele dobroczynne, pożyczek wolno udzielać tylko osobom dokładnie znanym i tylko wtenczas, jeżeli jest gwarancya użycia pożyczki w dobry sposób i pewność punktualnego spłacenia pożyczki, z tego powodu ogranicza Reiffeisen z zasady zakres działania swych spółek do obszaru jednej gminy, lub co najwyżej jednej parafii. Na podstawie dokładnej znajomości ludzi i stosunków mogą nareszcie spółki te udzielać nawet kredytu na dłuższe lata za zwyczajnym skryptem dłużnym i za poręką i są właśnie dlatego najdogodniejszem źródłem kredytu dla ludności wiejskiej. W przeciwieństwie do tego dążą spółki Schulzego do tego, by członkowie posiadali w spółce możliwie duże udziały, odpowiadające w pierwszej linii za zobowiązania spółki, spółki te przyznawały udziałom prawo do dywidendy (udziału w zyskach spółki), wyznaczały funkcyonaryuszom spółki stałe pensye, nie ograniczały z zasady swego terytoryalnego zakresu działania, udzielały natomiast niemal wyłącznie tylko kredytu krótkoterminowego i to zwykle za zabezpieczeniem wekslowem. — Spółki obu systemów rozszerzyły się bardzo szybko nietylko w Niemczech, ale we wszystkich niemal krajach cywilizowanego świata, przyczem oczywiście przyszło do pewnego wyrównania różnic między obu systemami, tak iż w wielu krajach (n. p. w Szwajcaryi, w polskich okolicach Niemiec) n. p. spółek rajfajzenowskich zupełnie nie ma, funkcye ich spełniają tam spółki Schulzego, do warunków wiejskich przystosowane. By ułatwić rozwój tych spółek, wydano naprzód w Prusiech w r. 1867 ustawę, określającą stosunki prawne spółek i spólników, ustawa ta i późniejsze ustawy niemieckie (obecnie ustawa o spółkach zarobkowych i gospodarczych z r. 1889) nie krępują z zasady ani wolności tworzenia, ani samorządu tych spółek, przepisują tylko peryodyczne rewidowanie spółek. Rewizyi tej dokonują związki spółek zarobkowych i gospodarczych (pierwszy taki związek zawarły spółki Schulzego w r. 1864), związki te udzielają spółkom także fachowych rad, zaopatrują je w książki kasowe i t. p., utrzymują nareszcie centralną kasę dla spółek do związku należących i t. p. Oprócz tego założył rząd pruski w r. 1895 „centralną kasę spółkową“ (z kapitałem 50 milionów marek), kasa ta udziela kredytu istniejącym w Prusiech związkom spółek, niektóre z związków (także związek polski) nie korzystają jednak z pomocy tej kasy, uważają bowiem, iż pomoc państwa pozostaje w sprzeczności z ideą samopomocy, która całą tę niesłychanie potężną budowę banków ludowych stworzyła. Dla związków tych pełnią rolę państwowej kasy centralnej wielkie banki akcyjne, a to na warunkach często dla związku korzystniejszych, aniżeli to czyni rządowa kasa spółkowa.

Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż tworzenie spółek kredytowych wymagało na mocy ustawy o stowarzyszeniach

z r. 1852 zawsze zezwolenia rządu, co utrudniało bardzo rozwój tych spółek. Wystarczy zaznaczyć, iż n. p. w Galicyi założono aż do r. 1873 tylko 16 spółek kredytowych (pierwszą spółką było założone w r. 1864 towarzystwo oszczędności i zaliczek w Brzeżanach). Daleko prędzej rozwijały się spółki po wydaniu obecnie obowiązującej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z r. 1873, brzmiącej niemal dosłownie tak, jak pow. wyżej ustawa pruska z r. 1867, na podstawie tej ustawy założono po koniec r. 1880 72 spółki, w latach 1881—1890 zaś 90 spółek. Wszystkie te spółki były systemu Schulzego, największa ich część należała do założonego w r. 1874 „związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ we Lwowie. Jako centralną swą kasę założył związek ten w r. 1902 „akcyjny bank związkowy“ we Lwowie. Spółki rajfajzenowskie rozwinęły się w Galicyi znacznie później, pierwszą taką spółkę założył bowiem dr. Stefczyk w Czernichowie w r. 1890, a jeszcze w r. 1900 należały spółki te do rzadkości w kraju naszym. Należy zaznaczyć, iż władze rządowe przeszkadzały przez długie lata rozwojowi spółek w ten sposób, iż zabraniały spółkom przyjmować wkładki oszczędności od nieczłonków, pomimo, iż z natury spółki wynika, iż może udzielać pożyczek tylko członkom, a potrzebne w tym celu kapitały musi zyskiwać od członków i nieczłonków. Praktyka ta nie była zgodną z prawem obowiązującem, prawo nasze ogranicza bowiem spółki kredytowe co do wkładek oszczędności tylko o tyle, iż spółce nie wolno wydawać na poświadczenie wkładek książeczek wkładkowych, będących papierami na okaziciela bądź w zupełności, bądź też w myśl regulaminu o kasach oszczędności z r. 1844 (por. § 344). Natomiast mogą spółki wydawać każdego czasu książeczki wkładkowe, opiewające na pewne nazwisko z tem zastrzeżeniem, iż spółka nie potrzebuje badać legitymacyi osoby, żądającej na podstawie tej książeczki zwrotu wkładki, iż więc wolno spółce uiścić się z swego zobowiązania wobec osoby, w książeczce wymienionej, przez wypłatę wkładki okazicielowi, takie książeczki nie są bowiem prawniczo papierami na okaziciela, ale papierami legitymacyjnymi (por. orzecz. tryb. adm. z 3. i 12. stycznia 1903 r.). Na wzór niemiecki wprowadza i w Austryi ustawa państwowa z r. 1903 peryodyczne rewidowanie spółek zarobkowych. O ustawie tej rewizyjnej, tudzież o ustawie z r. 1873 o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, którym to ustawom spółki kredytowe obecnie podlegają, mówimy w § 405, tutaj wystarczy dodać, iż od kilku lat nosi się rząd z myślą założenia państwowej kasy spółkowej na wzór wspomnianej powyżej kasy pruskiej, odnośne projekty ustaw nie stały się jednak dotychczas ustawą. — By dać czytelnikowi pewne wyobrażenie o znaczeniu spółek kredytowych dla rolników, mniejszych przemysłowców, kupców i t. d., przytaczamy tylko, iż z końcem roku 1910 złożyło rachunek w Austryi (w nawiasie w Galicyi) 2.862 (1.248) spółek kredytowych systemu Schulzego, a 7.197 (1.150) spółek rajfajzenowskich. Spółki te posiadały kapitału własnego (udziały członków

i fundusze rezerwowe) 301 wzgl. 27 mil. K, (89, wzgl. 4 mil. K) kapitału obcego (wkładki oszczędności i kredyt w bankach i t. p.) 2.083 wzgl. 834 mil. K, (395 wzgl. 49 mil. K), stan zaś (niespłaconych) pożyczek, udzielonych przez spółki członkom, wynosił dnia 31. grudnia 1910 r. 1.985, wzgl. 585 mil. K (454 wzgl. 46 mil. K). Z tego wynika, iż spółki Schulzego posiadają przeszło 10 razy (w Galicyi 22 razy) więcej kapitału własnego, a 3 (w Galicyi 8 razy) więcej kapitału obcego, udzieliły też przeszło 3 (w Galicyi 10) razy więcej pożyczek, niż spółki rajfajzenowskie.

D) Banki emisyjne czyli spekulacyjne wyróżniają się od innych banków tem, iż uważają za swe specyalne zadanie powoływanie do życia spółek akcyjnych, pośrednictwo przy emisyi pożyczek publicznych, zakładanie nowych przedsiębiorstw przemysłowych i t. p. interesa spekulacyjne. Dla przykładu przytaczamy przedewszystkiem emisyę 4%-owych obligacyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego. Odszkodowanie osób posiadających aż do r. 1889 prawo propinacyjne (por. str. 84) nastąpiło w ten sposób, iż część uprawnionych zgodziła się na wypłacenie im odszkodowania w obligacyach (obligacyi takich dano im na kwotę 47,764.200 K), reszta żądała wypłaty w gotówce. Gotówkę tę uzyskał fundusz propinacyjny w ten sposób, iż po długich rokowaniach przyjęły dwa wielkie banki wiedeńskie (Länderbank i Bankverein) emisye obligacyi funduszu w kwocie 76,635.800 K po kursie 88·325, to znaczy wypłaciły funduszowi propinacyjnemu w gotówce 67.688.570 K. Banki te dwa sprzedały potem publiczności (w drodze subskrypcyi, na giełdzie, w swych filiach i t. p.) te obligacye propinacyjne po kursie 91·25 i wyżej, zarobek ich przy tej emisyi wynosił więc przeszło 2.300.000 K. Zupełnie podobnie następuje emisya akcyi nowych towarzystw akcyjnych, banki emisyjne zakładają nawet często nowe akcyjne fabryki, przedsiębiorstwa wogóle (tak zwane grinderstwa) w tym celu, by sprzedać publiczności po kursie wyższym nabyte od spółki akcyjnej akcye. Naturalnie zależy zysk banku przy wszystkich interesach emisyjnych od kursu giełdowego danych akcyi czy obligacyi, to też nie należy się dziwić, iż banki czynią wszystko, by kurs ten chociażby za pomocą środków sztucznych poprawić. Ponieważ dalej znaczna część publiczności kupuje akcye tylko w tym celu, by je w możliwie krótkim czasie z zyskiem sprzedać, pozostaje zawsze grinderstwo w jak najściślejszym związku z spekulacyą giełdową. — Pierwszym przykładem banków emisyjnych był założony w r. 1822 „bank akcyjny niderlandzki dla popierania przemysłu narodowego“, popularnym w Europie stał się jednak ten typ banków dopiero w r. 1852, t. j. od chwili założenia paryskiego Credit mobilier (dlatego nazywają się banki te także „bankami mobiliarnymi“). W Austryi były pierwszymi bankami tego rodzaju „dolno-austryackie towarzystwo eskontowe“ (założone w r. 1853), zwłaszcza zaś założony w r. 1855 „austryacki zakład kredytowy“, w Galicyi zaś założony w r. 1869 bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie i założony w r. 1873 galicyjski bank

kredytowy we Lwowie, następnie zaś założony w r. 1910 bank przemysłowy (por. str. 295). Naturalnie są interesa banków emisyjnych bardzo ryzykowne, z tego powodu nie angażują banki emisyjne przezorne swego kapitału nigdy w jednym tylko interesie, interesa większe podejmują wspólnie z innymi bankami (tworzą w tym celu syndykaty lub konsorcya, wtenczas nazywa się interes emisyjny interesem konsorcyalnym), dlatego uprawiają wszystkie banki emisyjne także wszystkie interesa banków depozytowych, by pewnym choć może niezbyt wielkim zyskiem z interesu depozytowego pokryć straty możliwe w interesach emisyjnych, dlatego nareszcie muszą banki emisyjne posiadać bardzo wielki kapitał zakładowy, inaczej bowiem narażają się na pewną niemal ruinę. Dla przykładu przytaczamy, iż kapitał własny 6 głównych banków emisyjnych wiedeńskich (wszystkie akcyjne) (Credit anstalt, Bankverein, Länderbank, Anglobank, Unionbank i dolno-austryackie towarzystwo eskontowe) wynosił dnia 31. grudnia 1909 r. 689 milionów K (kapitał akcyjny 530 mil., rezerwy 159 mil.), kapitał obcy zaś 2.419 mil. (z tego lokacye na rachunku bieżącym 1.809 mil., wkładki oszczędności i wkładki za asygnatami kasowemi 267 mil., zobowiązania wekslowe 343 mil.), cały kapitał więc 3.108 mil. K.! Z kapitału tego użyły banki na interesa spekulacyjne (emisya akcyi, obligacyi i udziały w interesach konsorcyalnych i w wielkich przedsiębiorstwach) tylko 327 mil. K, resztę użyły na eskontowanie weksli (724 mil.), na udzielanie pożyczek lombardowych 210 mil., na kontach żyrowych ulokowały 76 mil. K kredytu w rachunku bieżącym zaś udzieliły 1.787 mil. K, z czego znaczną część za zabezpieczeniem przez zastaw papierów wartościowych, warantów i t. p. Daleko większy procent swych środków muszą małe banki emisyjne inwestować w interesach spekulacyjnych, co powoduje często ich upadek. I tak n. p. nabył galicyjski bank kredytowy, założony z kapitałem akcyjnym 2 mil. K, kopalnie wosku ziemnego w Borysławiu, interes ten przynosił ciągłe straty i zmusił nareszcie bank do likwidacyi (w r. 1899), która skończyła się stratą $4^1/_2$ mil. K. Niemal podobny los spotkał bank galicyjski dla handlu i przemysłu (kapitał własny tego banku wynosił tylko 2,160.320 K), bank ten nie płacił przez 20 lat żadnej dywidendy i zdołał się obronić przed likwidacyą tylko dzięki poświęceniu większej połowy kapitału akcyjnego na pokrycie strat, tudzież dzięki pomocy austryackiego zakładu kredytowego w Wiedniu, który wpłacił w r. 1908 blizko dwie trzecie obecnego kapitału akcyjnego (2,500.000 K) banku. Wskutek tego stał się jednak bank ten właściwie filią banku wiedeńskiego, filią taką innego wielkiego banku wiedeńskiego jest także założony w r. 1911 z kapitałem akcyjnym 2 mil. K „galicyjski bank ludowy dla rolnictwa i handlu“ we Lwowie. Należy zaznaczyć, iż w tej samej zależności od wielkich banków emisyjnych wiedeńskich, co oba wymienione banki, znajduje się przeważna część drobnych banków emisyjnych także w innych krajach. Dla przykładu obliczyłem, iż w r. 1910 byli czterej dyrektorowie austryackiego zakładu kredytowego

w Wiedniu zastępcami dyrektorów lub członkami rady zawiadowczej 9 innych banków i 42 towarzystw akcyjnych przemysłowych (z tego 4 w Galicyi). Od czasu, gdy wielkie banki emisyjne się przekonały, iż interes depozytowy ułatwia niesłychanie czynność emisyjną banku (bank może łatwo klientów w interesie depozytowym nakłonić do kupowania papierów własnej emisyi banku), zakładają wszędzie po prowincyi zakłady filialne (liczba filii banków austryackich (bez banku austro-węgierskiego) wynosiła w r. 1900 tylko 64, w r. 1910 już 263, z tego w Galicyi w r. 1900 tylko 5, w r. 1910 już 20). Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1912 naliczyłem w 8 miastach galicyjskich 12 filii banków wiedeńskich, 7 filii banków czeskich, a tylko 6 filii banków galicyjskich. Filiom tym zawdzięczają wielkie banki, iż gromadzi się w nich coraz to większa część kapitału narodowego, o użyciu którego decydują banki, kierując się przytem oczywiście przedewszystkiem własnym interesem. Banki wielkie francuskie używały tych kapitałów głównie na zaspokojenie potrzeb kredytowych państw zagranicznych (stąd przyszło, iż z kapitału ruchomego Francyi, wynoszącego w r. 1905 około 104 miliardy franków, było inwestowanych w obligacyach państwa rosyjskiego 10 miliardów, gdyby więc Rosya ogłosiła się niewypłacalną, tracą Francuzi $^1/_{10}$ swego kapitału ruchomego, Francya dała więc Rosyi w ręce przeciwko sobie broń najstraszliwszą). Banki wielkie wiedeńskie używały dotychczas swego kapitału głównie wewnątrz monarchii, a to w wielkiej części na popieranie wielkiego przemysłu fabrycznego, którego są w znacznej części panami. Kraje, jak Galicya, są w chwilach, gdy zapotrzebowanie kapitału jest małe, przez banki te obficie w kapitał zaopatrywane, gdy natomiast nadejdą czasy krytyczne, t. j. gdy zapotrzebowanie kredytu na targu światowym się zwiększy, wycofują masowo kapitał ten z kraju, co n. n. w r. 1912 spowodowało w Galicyi bankructwa na przeszło 10 milionów K i zadało ciężki cios rozwojowi gospodarczemu kraju.

E) Koncesye bankowe. Podczas gdy banki angielskie interesami emisyjnymi niemal zupełnie się nie zajmują (banki pozostawiają tam takie interesa bankierom prywatnym lub osobnym instytucyom, nazywanym „financial Companies“), są we Francyi, w Niemczech i w Austryi niemal wszystkie banki (z wyjątkiem banków hipotecznych i biletowych) bankami emisyjnymi, w Austryi trudnią się nawet niektóre banki hipoteczne czynnościami emisyjnemi. I tak n. p. finansował akcyjny bank hipoteczny we Lwowie kolej lokalną Lwów-Jaworów, fabryki olejne we Lwowie i Krakowie i t. p., bank krajowy galicyjski (jedyny z banków krajowych austryackich), stworzono wyraźnie także w tym celu, by pomógł tworzyć wielkie przedsiębiorstwa fabryczne i t. p. Wskutek tego nie można w Austryi a po części i w Niemczech i we Francyi przeprowadzić tak ścisłego podziału banków na banki emisyjne, depozytowe i hipoteczne, jak w Anglii. Wynikiem tego jest to, iż w Austryi stosuje się do wszystkich banków z zasady jednakowe przepisy, wszystkie banki mogą powstać u nas tylko za ze-

zwoleniem rządu (system koncesyjny) i pozostają pod ścisłą kontrolą władz. Inaczej ma się rzecz w innych krajach: w Niemczech n. p. wymaga się tylko (od r. 1910), by banki publikowały regularnie swe bilanse, ustawy giełdowe z r. 1896 i 1898 regulują oprócz tego dokładnie warunki dopuszczenia nowych emisyi do obrotu giełdowego, zresztą jednak oświadczał się w Niemczech zawsze i rząd i społeczeństwo przeciwko systemowi koncesyjnemu, powołując się wyraźnie na to, iż w Austryi ani system koncesyjny, ani nadzór władz nie zdołał zapobiedz najszkodliwszym wybrykom, osłabił natomiast ostrożność ufnej w czuwanie władz publiczności. Iż sąd ten jest w zupełności uzasadniony, wynika z faktów następujących.

Pierwsze spółki akcyjne przemysłowe powstały w Austryi już przed r. 1850 (pierwsza w r. 1802, dalsze w r. 1839, w Galicyi powstała pierwsza akcyjna fabryka cukru dopiero w r. 1853 w Tłumaczu), w większej liczbie rozpoczęły fabryki akcyjne powstawać jednak dopiero po powstaniu banków emisyjnych. W latach 60-ych staje się odnośna działalność banków coraz to więcej gorączkową i przybiera w latach 1867—1873 coraz to więcej znamiona oszustwa grinderskiego. Wówczas założono w Austryi nie mniej jak 682 nowych towarzystw akcyjnych z kapitałem zakładowym 2.577 milionów złotych. Jak korzystne było dla banków to grinderstwo, wynika stąd, iż przeciętna dywidenda istniejących w r. 1872 71 banków wynosiła 22·4%! Podobna mania grinderska opanowała wówczas także rzeszę niemiecką, gdzie jednak warunki rozwoju przemysłowego po wygranej wojnie francuskiej były daleko korzystniejsze. Ta dzika spekulacya grinderska skończyła się najcięższym kryzysem ekonomicznym nowszych czasów, kryzysem z r. 1873. Wielka część założonych przedsiębiorstw nie mogła się utrzymać, zaczęła się chwiać, wskutek tego wybuchł na giełdzie wiedeńskiej w „czarny piątek“ dnia 9. maja niebywały popłoch, a już do 28. maja zgłoszono 100 upadłości i straciła publiczność na kursach około 300 milionów złotych. Aż do końca 1873 r. musiało się zlikwidować lub ogłosić konkurs 107 towarzystw akcyjnych z kapitałem 244,407.000 zł., w r. 1874 zgłosiło upadłość, wzgl. zlikwidowało się dalszych 93 towarzystw z kapitałem 128,486.000 zł. Skutki ekonomiczne tej klęski dla przemysłu dały się odczuć szczególnie intenzywnie w Galicyi. Tutaj upadło wzgl. zlikwidowało się z 14 towarzystw akcyjnych, istniejących w dniu 9. maja 1873 r., niemniej jak 9. — W 9 lat później, t. j. w r. 1882 przechodziła Austrya po raz wtóry przez kryzys ekonomiczny, bez porównania mniejszy, ale mimo to bardzo charakterystyczny. Kryzys ten został wywołany przez Francuza Bontoux, który założył w Francyi bank (Union générale) celem złamania przewagi żydowskiego kapitału i zakładał za jego pomocą liczne przedsiębiorstwa akcyjne w ten sposób, iż „Union générale“ kupowała na giełdzie sama akcye swych własnych przedsiębiorstw, wskutek czego akcye te miały bardzo dobry kurs, co oczywiście zachęcało publiczność do kupowania tych „dobrych“ akcyi. Za pomocą rządu austryac-

kiego założyła „Union générale“ w Austryi wielki bank (Länderbank), który miał w Austryi pełnić te same funkcye, co w Francyi. Tymczasem zaczęły się niektóre z przedsiębiorstw, stworzonych przez „Union générale“ w Francyi chwiać, publiczność straciła zaufanie, akcye union spadły od razu z 3.050 na 1.300, a dnia 29. stycznia 1882 r. musiała union ogłosić konkurs. Austryacki „Länderbank“ zdołał z ciężką biedą ujść temu losowi, wskutek czego kryzys nie odbił się tak silnie w Austryi, jak w Francyi. Z przykładów tych wynika, iż przymus koncesyjny i nadzór rządowy nadużyciom zapobiedz nie mogą, z drugiej zaś strony nie trudno udowodnić, iż są one i w tej dziedzinie w najwyższym stopniu szkodliwe. Oprócz innych przytaczamy tylko dowód następujący. Liczba banków akcyjnych wynosiła w Niemczech w r. 1909 461 (z kapitałem akcyjnym 3.848 mil. marek), z tego miało kapitału akcyjnego niżej 100.000 82 banków, od 100.000 do 1 mil. 147, od 1—5 mil. 103, od 5—50 mil. 105, wyżej niż 50 mil. zaś 17. W Austryi było właśnie z powodu przymusu koncesyjnego w r. 1909 banków akcyjnych tylko 57 (z kapitałem 901 mil. K), z tego miały kapitał 100.000 K tylko 4 banki, od 100.000 – 1 mil. K tylko 9, od 1—6 mil. K 18, od 6—60 mil. K 20, więcej niż 60 mil. K zaś 6 banków (wiedeńskich). Przymus koncesyjny chroni więc banki wielkie przed konkurencyą banków mniejszych, zapewnia bankom wielkim wiedeńskim monopol w wyższym stopniu, niżby to przy wolności zakładania banków było nastąpiło. Monopol wielkich banków ułatwił im w Austryi skartelizowanie przemysłu i przyczynił się w ten sposób do powstania monopoli przemysłowych.

§ 341. V. Pogląd na rozwój kredytu i polityki kredytowej kraju w Galicyi. A) Stan organizacyi kredytu w r. 1868. Gdy w r. 1868 zniesiono ustawy przeciwko lichwie, nie posiadała jeszcze Galicya żadnej niemal organizacyi kredytu. Najważniejszą instytucyą finansową kraju było wówczas towarzystwo kredytowe ziemskie, założone w r. 1841 jako towarzystwo samopomocy ziemian potrzebujących kredytu hipotecznego. Należy przypomnieć, iż już cesarz Józef II. zarządził patentem z 4. marca 1780 r. „celem powiększenia kredytu i obrotu pieniężnego, a tem samem ogólnego dobrobytu“ założenie osobnej tabuli krajowej we Lwowie (por. str. 66) dla wszystkich dóbr dominikalnych w kraju, odtąd mogły być hipoteki na tych dobrach nabyte tylko na podstawie wpisu do tabuli krajowej. Podczas gdy więc wielka własność posiadała porządnie prowadzone księgi gruntowe i własny bank hipoteczny, nie posiadała własność nietabularna w r. 1868 z reguły ani jednego, ani drugiego (przed r. 1848 były dominia zobowiązane prowadzić dla swych poddanych księgi gruntowe, chłop nie był jednak do r. 1846 zwykle właścicielem swej posiadłości, prowadzenie księgi gruntowej nie miało dlatego wiele sensu, to też aż do r. 1874 istniały księgi gruntowe dla włościan tylko w niektórych gminach (por. str. 72), niewiele lepiej miała się zaś rzecz w miastach). Z tych powodów nie należy się dziwić, iż

w r. 1857 wynosiły wszystkie długi hipoteczne w kraju tylko 140,174.154 K, z czego przypadało 111 milionów na własność tabularną, a tylko 29 mil. K na całą własność nietabularną! (niemal wyłącznie domy miejskie). 12 lat później, bo dnia 31. grudnia 1869 r. wynosiły długi hipoteczne w kraju 281 mil. K, z tego przypadało jednak na własność tabularną 213 mil. K, na własność w 16 miastach obwodowych kraju 32 mil., na własność w innych miastach i w gminach wiejskich tylko 34 mil., na własność górniczą nareszcie 2 mil. Jeszcze gorzej niż z kredytem hipotecznym miała się rzecz z kredytem osobistym, oprócz założonej w r. 1853 we Lwowie dla eskontu weksli, w r. 1854 dla kredytu lombardowego filii banku austro-węgierskiego, oprócz krakowskiej filii tego samego banku (od r. 1854 dla kredytu lombardowego, a od r. 1856 dla eskontu weksli) i oprócz założonej w r. 1862 we Lwowie filii austryackiego zakładu kredytowego nie było bowiem w kraju aż do r. 1868 żadnej instytucyi bankowej, udzielającej kredytu osobistego. Z instytucyi innych posiadały większe znaczenie tylko kasy oszczędności, kapitał istniejących w r. 1870 9 kas wynosił jednak tylko 15 mil. K! Wobec tego posiadali na rynku pieniężnym monopol niemal niepodzielny różni eskonterzy i „bankierzy“ prywatni, a wystarczy zaznaczyć, iż n. p. w r. 1862 liczono we Lwowie niemniej jak 84 prywatnych bankierów i kantorów wymiany (w r. 1910 tylko 23), w Krakowie zaś 44 (w r. 1910 tylko 23). Dodajmy do tego, iż w kraju ubogim kapitału było niewiele, a pojmiemy, jak ten stan rzeczy musiał wpływać hamująco na rozwój produkcyi krajowej.

B) Lichwa w Galicyi. Jeszcze gorzej musiał stan ten odbić się na ciemnych masach ludności włościańskiej, która nie była wówczas z reguły w stanie używać pożyczek na cele produkcyjne, zaciągała więc pożyczki bądź z nędzy (na przednówku, na zapłatę podatków i t. p.), bądź z lekkomyślności (na odprawianie hucznych chrzcin, wesel, pogrzebów, na koszta pieniaczych procesów i t. p.). Zniesienie starego prawa kredytowego, a zwłaszcza ustaw przeciwko lichwie musiało w tych warunkach oddać ciemne masy ludności wiejskiej i małomiejskiej na pastwę najstraszliwszej lichwy. Wierzycielami włościan byli z reguły żydzi, bardzo często także zamożniejsi włościanie, niekiedy także obywatele ziemscy. Wierzyciele ci pobierali od chłopa tytułem odsetek z reguły 1—5 ct. od 1 zł. na tydzień, to znaczy rocznie 52—260 %! Niedosyć na tem, często używali kapitaliści kredytu wyraźnie w tym celu, by zrujnować chłopa i nabyć jego posiadłość za bezcen, udzielali mu więc n. p. pożyczkę na weksel, płatny w terminach oznaczonych umyślnie tak, by chłop nie mógł się z długu uiścić, wtenczas można było bowiem za prolongatę dyktować wysokie kary konwencyonalne i t. p. Pewna część dworów udzielała wówczas chłopom kredytu, by zapewnić sobie tanie siły robocze. Dwory te pożyczały włościanom tak zwaną „porcyę“, t. j. 15—30 zł., kwotę tę musiał chłop oddać w gotówce, tytułem procentu zaś musiał odrabiać wierzycielowi jeden dzień w tygodniu, co odpowiadało

stopie procentowej od 43—81 %, licząc w roku 52 dni po 25 ct. (por. namiętny artykuł Stanisława hr. Tarnowskiego przeciwko porcyom w „Przeglądzie polskim“ z r. 1874). Wyzysk ten należał w owych latach do względnie niewinnych, znacznie gorszą była działalność założonego w r. 1868, a rozwiązanego w styczniu 1884 r. (z powodu grożącej niewypłacalności) „c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego“, znanego pod nazwą banku włościańskiego. Celem banku tego było według statutu „przyzwyczajenie włościan do porządnego gospodarowania za pomocą taniego kredytu“, prezesa banku mianował cesarz (pierwszym prezesem był metropolita lwowski ks. Spirydyon Litwinowicz), bank udzielał chłopom pożyczek tylko na pierwszą hipotekę (ponieważ ksiąg gruntowych wówczas jeszcze dla posiadłości włościańskich nie było, dokonywało się wzięcie w zastaw gruntu w drodze spisania protokołu, zawierającego dokładne opisanie gospodarstwa, wraz z oświadczeniem dłużnika, iż je jako zastaw bankowi włościańskiemu oddaje i na znak dokonanego oddania na umieszczenie godła banku na domostwie swojem zezwala. Taki protokół zastawniczy brał odnośny sąd powiatowy do wiadomości i na tej podstawie dokonywano wypłaty pożyczki) i udzielił pożyczek tych aż do 1883 r. 70.310 na łączną kwotę 14,649.237 zł. (zabezpieczonych na 581.952 morgach w wartości szacunkowej 26,730.523 zł.). Od tych drobnych zwykle pożyczek (przeciętnie po 208 zł.) pobierał jednak 12 %, a w razie nieuiszczenia raty w terminie (raty zapadały w lutym, czerwcu i październiku, pomimo iż jest rzeczą jasną, iż chłop raty w lutym i czerwcu zwykle płacić nie może) dalszych 15 % odsetek zwłoki. Ponieważ pożyczkę wypłacano (w 6 %, wzgl. 5 %-owych) listach zastawnych, tracił chłop przy wypłacaniu pożyczki na kursie tych listów, oprócz tego potrącano mu na różne koszta tyle, iż za wypożyczonych 100 zł. otrzymał przy wypłacie pożyczki przeciętnie tylko 66 zł., tak iż stopa procentowa wynosiła faktycznie 18 wzgl. 41 %! Wobec tego nie należy się dziwić, iż bank włościański zlicytował w latach 1873 do 1894 około 12.000 posiadłości włościańskich! Jeżeli takie rzeczy były możliwe w „c. k. uprzywilejowanym“ banku, to cóż dopiero musieli wyprawiać zawodowi lichwiarze! Wystarczy zaznaczyć, iż po nieurodzaju z r. 1875 pożyczali chłopi zboże od lichwiarzy pod warunkiem zwrócenia im bądź trzykrotnej ilości wypożyczonej, bądź też podwójnej wartości zboża w czasie żniw. Stosunki te zmusiły ustawodawcę do wydania specyalnych ustaw przeciwko lichwie, a to w r. 1877 dla Galicyi i Bukowiny, w r. 1881 zaś dla całego państwa austryackiego. Ponieważ odnośna ustawa z 28. maja 1881 r. obowiązuje po dziś dzień także w Galicyi, omówimy tutaj najważniejsze jej przepisy.

C) Obowiązująca ustawa przeciwko lichwie. Obowiązująca w Austryi ustawa przeciwko lichwie różni się od powołanych na str. 675 i 676 ustaw niemieckich głównie tem, iż nie zna lichwy rzeczowej, ale tylko lichwę pieniężną a i w tem ciasnem kółku określa pojęcie lichwy znacznie ciaśniej, aniżeli

ustawa niemiecka. Według naszej ustawy popełnia bowiem lichwę tylko ten, kto udzielając kredytu lub przedłużając kredyt udzielony, wyzyskuje lekkomyślność, słabość rozumu lub znane mu położenie przymusowe, niedoświadczenie lub umysłowe wzburzenie osoby kredyt biorącej w ten sposób, iż daje sobie lub innej osobie przyrzec, wzgl. świadczyć tak nadmierne korzyści majątkowe, iż mogą one powodować lub ułatwić ruinę gospodarczą osoby biorącej kredyt. W interesach handlowych i jeżeli tak wierzyciel jak dłużnik są kupcami w myśl kodeksu handlowego, lichwa nigdy przyjętą być nie może, do tych interesów nie ma więc ustawa z r. 1881 wogóle zastosowania. Skutki popełnienia lichwy są tak natury karnej, jak cywilnej. Pod względem prawa karnego należy zaznaczyć, iż lichwa jest występkiem, karanym ścisłym aresztem i karą pieniężną. Wymiar obu kar jest znacznie wyższy (areszt aż do dwóch lat i kara grzywny aż do 6.000 K), jeżeli celem obejścia ustawy zawarto umowę pozorną, jeżeli wierzyciel kazał przyrzec sobie wykonanie umowy lichwiarskiej pod słowem honoru, pod przysięgą lub pod podobnemi oświadczeniami, jeżeli trudni się zawodowo lub z przyzwyczajenia tego rodzaju interesami, a także jeżeli już raz za występek lichwy był karany. Skutkiem cywilnym lichwy jest nieważność danej umowy, a skutkiem tej nieważności to, iż wszystko to, co wierzyciel świadczył dłużnikowi, dłużnik zaś wierzycielowi, ma być wzajemnie zwrócone z odsetkami ustawowemi (od r. 1868 do wydania ustawy z 15. maja 1885 r. 6%, obecnie 5%) od dnia świadczenia. Należy dodać, iż ustawa z 28. maja 1881 r. zna oprócz występku lichwy także jeszcze tak zwane „przekroczenie lichwy“, przekroczenia tego dopuszcza się ten, kto udzielając kredytu osobie małoletniej lub osobie, dla której niedotrzymanie zobowiązania przyjętego pod słowem honoru może powodować utratę jej stanowiska służbowego (n. p. oficerowie!), daje sobie przyrzec wykonanie umowy pod słowem honoru, pod przysięgą lub pod podobnemi oświadczeniami, wszystko jedno, czy interes ten kredytowy ma zresztą znamiona lichwy, czy też jest chociażby nawet zupełnie bezinteresowną pożyczką. Rozumie się samo przez się, iż to przekroczenie nie pociąga za sobą żadnych skutków natury cywilnej.

Ustawa przeciwko lichwie z r. 1877, a później z r. 1881, osiągła niewątpliwie ten dobry skutek, iż utrudnia lichwiarzom zrealizowanie lichwiarskich korzyści z interesów kredytowych za pomocą sądów i przyczyniła się może także nieco do cofnięcia się w kraju liczby zlicytowanych chrześcijańskich posiadłości włościańskich i małomiejskich (przed zniesieniem ustaw przeciwko lichwie zlicytowano posiadłości takich w Galicyi w r. 1867 117, w r. 1868 202, w r. 1873 już 519, w r. 1874 aż 930, w r. 1879 nareszcie aż 2.825, natomiast w przecięciu lat 1884—1888 2.064 rocznie, w latach 1894—1897 zaś 1.884 rocznie), z drugiej jednak strony nie ulega żadnej wątpliwości, iż lichwy nie wykorzeniła. I tak wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1909 było w Galicyi oskarżo-

nych o przekroczenie lichwy 4, o występek lichwy natomiast aż 92 osób (w latach 1882 do 1886 znacznie więcej), sądy skazały jednak za występek lichwy tylko 27 osób (za przekroczenie lichwy tylko 3), co dowodzi, iż udowodnienie występku lichwy jest dość trudną rzeczą, lichwiarze nauczyli się bowiem utrudnić dowód, wzgl. obejść ustawę w różny sposób (n. p. przez wysokie kary konwencyonalne, przez potrącanie lub dopisywanie z góry lichwiarskich odsetek na wekslach, przez pobieranie procentów w naturaliach lub w odrobku, przez wzięcie gruntów dłużnika w dzierżawę za bezcen i t. p.). Na uwagę zasługuje fakt, iż w okolicach, w których ludność z braku organizacyi kredytowej musi szukać kredytu u lichwiarzy, włościanie z obawy utraty tego jedynego źródła kredytu otaczają swe interesa kredytowe wielką tajemnicą. Wobec tego należy twierdzić, iż lichwę może usunąć tylko taka organizacya kredytu, która lichwiarza uczyni zbytecznym.

D) Polityka kraju wobec lichwy. Według intencyi wydziału krajowego miały prowadzić walkę przeciwko lichwie na wsi przedewszystkiem gminne kasy pożyczkowe, z przyczyn wyłuszczonych już w § 337, C, 3, kasy te nie zdołały jednak sprostać zadaniu. Większe usługi w walce z lichwą oddały (głównie z powodu lepszej i uczciwszej administracyi) powiatowe kasy pożyczkowe, udzielające pożyczek pod warunkami podobnymi co kasy pożyczkowe gminne wszystkim mieszkańcom powiatu lub z wyłączeniem większych posiadaczy ziemskich. Pierwszą taką kasę pożyczkową założyła w r. 1868 rada powiatowa w Jarosławiu, w r. 1873 istniało już 9 kas tego rodzaju, posiadających jednak tylko 250.494 K kapitału, w r. 1891 było tych kas 11 (z kapitałem 1,032.432 K), w roku 1898 15 (z kapitałem 1,621.250 K), w r. 1904 13 (z kapitałem 1,436.353 K). Główną wadą tych kas powiatowych było to, iż zabroniono im niestety — wbrew prawu obowiązującemu — przyjmować kapitały obce (wkładki oszczędności i t. p.), z tego powodu miały one zbyt mało kapitału, by módz dodatniej działać, powiaty starały się więc uzyskać od rządu zezwolenie na utworzenie powiatowych kas oszczędności, mających prawo przyjmowania wkładek oszczędności, a w miarę, jak im się to udawało, likwidowały powiatową kasę pożyczkową, a tworzyły powiatową kasę oszczędności. Podobnie zezwalał rząd powoli znaczniejszym miastom na utworzenie miejskiej kasy oszczędności i te instytucye rzeczywiście znakomicie do zwalczania lichwy na wsi i w mieście się przyczyniły. Z końcem r. 1910 istniało w kraju kas oszczędności 52, z tego 26 powiatowych, 24 gminne a 2 stowarzyszeniowe, stan wkładek w tych kasach wynosił 319 milionów K (w r. 1880 tylko 53 mil., w r. 1890 110 mil., w r. 1900 187 mil.), stan pożyczek hipotecznych, wekslowych i lombardowych przez kasy te udzielonych wynosił zaś dnia 31. grudnia 1910 r. 266 mil. K. — Jeszcze większe znaczenie posiada rozwój spółek kredytowych systemu Schulzego, stan pożyczek przez spółki te członkom udzielonych, wynosił dnia 31. grudnia 1880 r. tylko 18

mil. K, w r. 1890 43 mil., w r. 1900 115 mil., w r. 1911 nareszcie 504 mil. Z pożyczek w r. 1911 przypada na 213 spółek, należących do polskiego związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, 230 mil. K, natomiast na 841 spółek, do związku tego nie należących, 274 mil. K. Spółki związkowe posiadały w r. 1911 335.563 członków, z tego 223.763 włościan, 41.205 urzędników, lekarzy i t. p., 29.310 rękodzielników, 21.028 kupców i t. d., z czego wynika, iż spółki te zaspokajają potrzeby kredytowe nie tylko ludności miejskiej, ale i wiejskiej. Jeszcze więcej członków (bo 506.398), oczywiście głównie włościan, posiadają spółki kredytowe niezwiązkowe (głównie żydowskie), należy jednak zaznaczyć, iż bardzo wiele tych spółek nie ma z celami spółki kredytowej nic wspólnego, spółkę tworzy kilku kapitalistów, by pod osłoną spółki udzielać na bardzo uciążliwych warunkach pożyczek chłopom (stanowczą większość członków tworzą chłopi, zarząd jest jednak w ręku kapitalistów). Wystarczy zaznaczyć, iż z 841 spółek niezwiązkowych nie podało bilansu, wzgl. nie podało stopy procentowej aż 369, z tych, które podały stopę procentową, pobierało w r. 1911 od pożyczek 10—12% 202 spółek (z spółek związkowych ani jedna), więcej niż 8% 174 (z związkowych 14), więcej niż 7% 69 (z związkowych 116), najwyżej zaś 7% tylko 27 (z związkowych 82). A należy pamiętać, iż oprócz odsetek pobierają zwłaszcza spółki niezwiązkowe często bardzo wysokie dodatki na koszta administracyi, na kary konwencyonalne i t. p.

Z powyższego wynika, iż pomimo silnego rozwoju spółek kredytowych w miastach istniała w kraju potrzeba założenia spółek kredytowych wiejskich przez włościan administrowanych, oczywiście w formie spółek Reiffeisena. Z tego powodu założył sejm krajowy w r. 1899 w wydziale krajowym „biuro patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek oraz innych spółek rolniczych“ i popierał powstawanie spółek rajfajzenowskich z funduszów krajowych (spółki nowo założone otrzymują ogniotrwałe kasy żelazne, komplety ksiąg, druków i formularzy, pożyczki na fundusz obrotowy i t. p.). Odtąd rozpoczyna się w kraju dla rozwoju spółek Reiffeisena nowa era, podczas gdy w r. 1900 było takich spółek tylko 63, liczono w r. 1911 1.279 spółek, pozostających pod patronatem wydziału krajowego, liczących 255.820 członków (z tego około 91% włościan), oprócz tego liczyło 320 spółek kredytowych ukraińskich 120.904 członków, a 76 spółek staroruskich 26.902 członków. Wobec spółek patronackich spełnia biuro patronatu wszystkie funkcye, jakie wobec polskich spółek systemu Schulzego spełnia „związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ we Lwowie (przeprowadza więc coroczne rewizye spółek, czasem zaś tak szczegółowe lustracye spółek, iż wszelkie nadużycia muszą być wykryte, urządza praktyczne kursa dla kierowników i kasyerów spółek, daje spółkom rady i t. p.), funkcye zaś, jakie wobec polskich spółek systemu Schulzego spełnia akcyjny bank związkowy we Lwowie, spełnia wobec spółek patronackich założona w r. 1909 we Lwowie pod gwaran-

cyą kraju „krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych“. Według opublikowanego w dzienniku ustaw krajowych z r. 1908 i 1910 statutu kasy lokują w kasie tej spółki patronackie fundusze chwilowo zbędne, kasa ta posiada dalej swoje własne kapitały i korzysta z kredytu w banku krajowym i w innych instytucyach, kapitałów tych własnych i obcych używa kasa centralna celem udzielania kredytu spółkom kredytu potrzebującym; pożyczek tych udziela kasa spółkom w porozumieniu z patronatem (biuro posiada więc skuteczne środki przymusowe wobec spółek, nie stosujących się do poleceń biura), jest wogóle bankiem centralnym spółek patronackich. By ocenić działalność spółek patronackich, zaznaczamy, iż w r. 1911 było organizacyą tych spółek objętych 4.000 gmin w kraju, kapitały własne 1.213 spółek wynosiły 5 mil. K, kapitały obce 63 mil. (wkładki oszczędności 58 mil., pożyczki zaciągnięte w centralnej kasie rolniczej i w innych instytucyach 5 mil.), stan udzielonych pożyczek wynosił z końcem roku 1911 54 mil. K. Należy podnieść z naciskiem, iż chłopi zaciągają w spółkach pożyczki głównie na kredyt posiadania (z pożyczek przyznanych w r. 1909 przyznano 33·7% na spłatę uciążliwych długów, 27·7% na kupno gruntu, 15·4% na budynki, 6·9% na spłaty rodzinne, razem więc na kredyt posiadania 83·7%), na obrotowy kredyt rolniczy przypada w r. 1909 tylko 8·7% udzielonych pożyczek (6·3% na kupno inwentarza żywego, 1·0% na obsiewy, 0·7% na kupno paszy i nawozów, 0·5% na melioracye i t. p.), reszta przypada na prowadzenie handlu lub rzemiosła (2·3%), na wyjazd na zarobek (2·0%) i na różne cele (3·3%). W innych krajach udzielają spółki rajfajzenowskie głównie obrotowego kredytu rolniczego, celom rolniczego kredytu posiadania służą pożyczki hipoteczne, udzielane przez różne instytucye. Z cyfr tych wynika więc z jednej strony, iż włościanie nasi nie znają jeszcze intenzywnej gospodarki na roli, wymagającej znacznego kredytu obrotowego, z drugiej zaś strony, iż racyonalny kredyt hipoteczny nie jest jeszcze dla włościan naszych dostępny.

E) Polityka zdążająca do obniżenia stopy procentowej w kraju. Stopa procentowa ulega na targu pieniężnym światowym częstym wahaniom, jeżeli jednak pominiemy wahania chwilowe, można twierdzić, iż stopa procentowa obniżała się na targu światowym od końca lat 60-ych aż mniej więcej do r. 1896, odtąd jednak znów dość stale rośnie. Jeżeli za miernik stopy procentowej będziemy uważali każdoczesny kurs giełdowy rent państwowych, to okaże się, iż stopa procentowa wynosiła w Anglii z końcem r. 1869 3·2%, z końcem r. 1896 2·5%, w lipcu 1912 r. 3·3%, natomiast we Francyi w r. 1869 4·3%, w r. 1896 2·9%, w r. 1912 3·3%, w Niemczech w r. 1869 4·8%, w r. 1896 3·4%, w r. 1912 3·9%, w Austryi w r. 1869 6·1%, w r. 1896 4·2%, w r. 1912 4·7%. Wzrost stopy procentowej po r. 1896 wyjaśnia się tem, iż od tego roku zapotrzebowanie kredytu w świecie niesłychanie wzrosło. I tak wynika z zestawień corocznych, publikowanych przez brukselski „Moniteur des intérêts materiels“,

iż w przecięciu lat 1871—1880 wynosiły pożyczki publiczne, zaciągane we wszystkich znaczniejszych krajach kuli ziemskiej przez państwa, gminy i t. d., dalej nowo emitowane listy zastawne, obligacye przemysłowe i komunalne i nowo emitowane akcye kwotę 7·2 miliardów K rocznie, w latach 1881—1890 tylko 6·1 miliardów (jak zawsze) rocznie, w latach 1891—1895 7·7 miliardów, w latach 1896—1900 już 11·4 miliardy, 1901 do 1905 nawet 15·2 miliardy, 1906 do 1910 nareszcie aż 21·7 miliardów i t. d. Niesłychany ten wzrost był tak wielki, iż zapotrzebowaniu kredytu nie mogła sprostać ani wzrastająca bardzo szybko od odkrycia min transwalskich w r. 1891 produkcya złota (przeciętna roczna produkcya złota w świecie wynosiła w latach 1886 do 1890 170 ton, w latach 1906 do 1909 652 tony, cała produkcya złota w latach 1890 do 1910 wynosiła według opublikowanego w maju 1912 r. sprawozdania dyrektora mennicy Stanów Zjednoczonych 5.998 milionów dolarów, z czego zużyto przemysłowo 1.529 milionów, do piwnic banków biletowych świata poszło 3.992 mil., w powszechny obrót pieniężny zaś weszło 477 milionów), ani też roczny wzrost kapitalizacyi narodowej, wskutek czego wzrost stopy procentowej musi na targu światowym postępować tak długo, jak wspomniana dysproporcya między zapotrzebowaniem kredytu a pozostającymi do dyspozycyi kapitałami będzie wzrastała. Co się tyczy specyalnie Galicyi, to z podanych na str. 690 cyfr wynika, iż kraj nasz jest bardzo w kapitał ubogi, z tego powodu była i jest u nas stopa procentowa zawsze wyższą, niż w krajach w kapitał bogatszych; obniżenie stopy procentowej jest w Galicyi możliwem głównie przez ściąganie kapitału obcego do kraju, oczywiście głównie w sposób taki, by kapitału tego obcy kapitaliści w czasach wzrastającej na targu światowym stopy procentowej łatwo wycofać nie mogli. Poza tem musi polityka kredytowa kraju dążyć do tego, by zatrzymać kapitał, jaki w kraju posiadamy i to znów w sposób taki, by o użyciu tego kapitału decydowały czynniki krajowe, nie obce.

1) Według statystyki kas oszczędności pobierały kasy galicyjskie w r. 1870 i 1880 od pożyczek wekslowych zwykle 8 procent i więcej (10 procent i więcej nawet pobierały w r. 1870 2 kasy z istniejących wówczas 9, w r. 1880 4 kasy na ogólną liczbę 16), od hipotecznych zwykle 7 i więcej, w r. 1890 i 1900 pobierała największa część naszych kas oszczędności od pożyczek wekslowych 7 i $7^1/_2$, od hipotecznych 6 procent, w r. 1907 pobierały nareszcie z 50 kas istniejących 24 kasy mniej niż 7% od pożyczek wekslowych, 27 kas mniej niż 6% od pożyczek hipotecznych. Z tego wynika, iż obniżenie stopy procentowej na większą skalę nastąpiło w Galicyi pierwszy raz po r. 1880, drugi raz zaś po r. 1900. Obniżenie stopy procentowej po r. 1880 nastąpiło głównie dzięki założeniu w latach 1879 do 1881 filii banku austro-węgierskiego w Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie, tudzież reprezentacyi tego banku w Brodach;

trochę później założył bank ten jeszcze 3 filie i 9 reprezentacyi (reprezentacyami temi są zwykle kasy zaliczkowe lub kasy oszczędności, wyjątkowo bankierzy prywatni), (trzy dalsze filie w Brodach, Jarosławiu i w Nowym Sączu założono dopiero w r. 1912); do obniżenia stopy procentowej po r. 1900 przyczyniły się znacznie filie banków wiedeńskich i czeskich, powstające w kraju od r. 1900 wzgl. 1906, jak grzyby po deszczu. Bardzo skutecznie działał w tym kierunku nareszcie założony uchwałą sejmu krajowego w r. 1883 bank krajowy.

2) Bank krajowy galicyjski a podobnie i bukowiński różni się swą działalnością bardzo znacznie od banków krajowych, założonych przez inne kraje koronne tem, iż uprawia wszystkie interesa banków hipotecznych, banków depozytowych i banków emisyjnych, podczas gdy banki krajowe krajów zachodnio-austryackich są zwykle wyłącznie bankami hipotecznymi. W krajach tych istnieją zwykle oprócz krajowego banku hipotecznego, udzielającego wyłącznie pożyczek w listach zastawnych (n. p. „bank hipoteczny królestwa czeskiego“) jeszcze założone później osobne banki krajowe, wydające wyłącznie obligacye komunalne i kolejowe, a nazywane zwykle „krajowymi bankami komunalnymi“ (bank taki istnieje n. p. od r. 1897 na Ślązku), na Morawach nazywa się odnośny bank „bankiem dla kultury krajowej“ (założony w r. 1897), w Czechach zaś nosi ten bank (założony w r. 1890) nazwę „banku krajowego“. Z banków tych ma trochę szerszy zakres działania tylko czeski „bank krajowy“; (bank ten uprawia bardzo różne interesa z wykluczeniem tylko niektórych interesów, uprawianych przez bank krajowy galicyjski, jako zbyt ryzykownych), inne banki krajowe, będące wyłącznie bankami hipotecznymi lub komunalnymi, nie potrzebują oczywiście znaczniejszego kapitału własnego, dlatego rezygnują z osiągnięcia jakichkolwiek zysków i pobierają od dłużników swych tytułem odsetek dokładnie tyle, ile same posiadaczom listów zastawnych wzgl. obligacyi komunalnych płacić muszą, oprócz tego zaś pobierają tylko bardzo nizkie dodatki administracyjne i to zwykle tylko przez pewien czas i tylko tak długo, jak długo fundusz rezerwowy banku nie osiągnął oznaczonej wysokości. Od mniejszych właścicieli nie pobierają niektóre banki krajowe wogóle żadnych dodatków na administracyę. Bank krajowy galicyjski i bukowiński nie pracują wprawdzie, by osiągnąć zysk dla skarbu krajowego (kraj nie uważał banku nigdy za źródło dochodu dla funduszów krajowych), muszą jednak dążyć do nagromadzenia większych kapitałów, by módz choć w części podołać swym rozległym zadaniom, muszą więc dążyć do osiągnięcia zysków w oddziale hipotecznym i komunalnym i przekazywać te zyski do funduszów rezerwowych banku, z funduszów tych muszą bowiem pokrywać straty, które n. p. przy interesach emisyjnych (grinderskich) zawsze są możliwe. Przy ocenie działalności naszego banku krajowego należy pamiętać, iż kapitał własny (wraz z rezerwami) tego banku wynosił w r. 1890 tylko 3 mil. K, w r. 1910 23 mil.

Z tego powodu są niesłuszne zarzuty podnoszone przeciwko bankowi krajowemu, iż za mało uczynił dla rozwoju przemysłowego kraju, iż zwłaszcza za mało nowych (akcyjnych) fabryk założył, solidny bank, posiadający tak mało kapitału własnego, co bank krajowy, a mając tak rozległe inne zadania, nie mógł bowiem wiele więcej w tej dziedzinie zrobić. Natomiast jesteśmy zdania, iż bank nasz powinien był założyć więcej filii własnych (bank krajowy posiada od r. 1895 tylko filię w Krakowie, od r. 1910 ekspozyturę w Białej, poza tem poruczył Bank w 73 miastach zastępstwo banku miejscowym kasom zaliczkowym, wzgl. kasom oszczędności); filie te byłyby rozwinęły znacznie interesa depozytowe banku i zmniejszyłyby niebezpieczeństwo, grożące krajowi z zakładania filii banków wiedeńskich i czeskich. Niebezpieczeństwo to tkwi nie tylko w tem, iż filie te wycofują w czasach silnego zapotrzebowania kredytu na rynku światowym kapitał swój z Galicyi (por. str. 696), ale i w tem, iż oddają część kapitału krajowego pod wpływ czynników obcych (filie te sprzedają swym klientom nie tak obligacye i akcye krajowe, co obligacye i akcye własne). Z tego powodu jest intenzywniejsze uprawianie interesu depozytowego przez bank krajowy przez zakładanie nowych licznych filii koniecznem. Natomiast powinien założony w r. 1910 „bank przemysłowy“ stać się niezawisłym od czynników pozakrajowych bankiem emisyjnym kraju, a to tem więcej, iż inne dwa banki emisyjne w kraju pozostają pod decydującym wpływem wielkich banków wiedeńskich (por. str. 695).

3) Najracyonalniejszą formą uzyskania poza krajem kapitału potrzebnego na różne cele krajowe jest zaciąganie pożyczek publicznych poza krajem. Najpierw weszło na tę drogę towarzystwo kredytowe ziemskie i mogło na tej podstawie udzielać pożyczek hipotecznych od r. 1843 aż do r. 1868 w 4%-wych listach zastawnych, a gdy kurs tych listow w latach 60-ych bardzo się obniżył, w listach 5%wych (od r. 1869 do r. 1881). Korzystając z potanienia kredytu na targu światowym, mogło towarzystwo to nietylko od r. 1881 aż do r. 1912 udzielać pożyczek hipotecznych w 4%-wych listach (dopiero od r. 1912 znów w listach $4^1/_2$%-wych), ale mogło przeprowadzić w latach 1886 do r. 1890 konwersyę 5%-wych listów pochodzących z lat 1869 do 1881 na listy $4^1/_2$%-we, a nawet w latach 1893 i 1894 na listy 4%-we i zniżyć odsetki pobierane od dłużników, którzy zaciągli swego czasu pożyczki w listach 5%-wych, na $4^1/_2$, a później na 4%. Oprócz towarzystwa kredytowego ziemskiego daje pożyczki hipoteczne w listach zastawnych założony w r. 1867 „akcyjny bank hipoteczny“ we Lwowie, dalej od r. 1883 bank krajowy, od r. 1905 „krajowa komisya dla włości rentowych“ (listy zastawne nazywa się tutaj listami rentowymi), tudzież założony w r. 1910 „galicyjski ziemski bank kredytowy“ we Lwowie, założony w r. 1910 (ruski) ziemski bank hipoteczny we Lwowie, od r. 1911 wydaje listy zastawne także założony jako bank emisyjny w r. 1869 bank galicyjski dla handlu i przemysłu i t. d. Należy zaznaczyć, iż

„galicyjski bank przemysłowy“ ma także prawo wydawania pożyczek hipotecznych w „fundowanych obligacyach bankowych“; obligacyi tych nie nazywa się listami zastawnymi tylko dlatego, ponieważ zabezpieczeniem hipotecznem obligacyi nie są tylko grunta i budynki przemysłowca, ale także maszyny, siły wodne fabryki i t. p. (przy udzielaniu pożyczki mogą jednak maszyny i siły wodne w myśl ustawy o fundowanych obligacyach bankowych z r. 1905 być brane w rachubę tylko w wysokości $^1/_3$ kwoty szacunkowej). Od r. 1885 może udzielać bank krajowy w listach komunalnych pożyczek gminom, powiatom, krajowi, spółkom wodnym, a za poręką odnośnego powiatu wzgl. gminy także powiatowym lub gminnym kasom oszczędności, a nawet spółkom kredytowym. Dalej udziela bank krajowy od r. 1893 pożyczek w obligacyach kolejowych miastom na budowę tramwajów, przedsiębiorstwom kolejowym na budowę kolei lokalnych i t. p. Należy zaznaczyć, iż za bezpieczeństwo listów zastawnych, listów komunalnych i obligacyi kolejowych banku krajowego ręczy sam kraj (aż do kwoty, przez sejm krajowy oznaczonej), kraj przyjął także poręką za pożyczki publiczne, zaciągnięte bezpośrednio przez miasta Lwów i Kraków. Ta poręka kraju ułatwia oczywiście miastom tym emisyę pożyczek po dobrym kursie. Nareszcie należy zaznaczyć, iż sam kraj zaciąga na różne cele bezpośrednie pożyczki publiczne w obligacyach krajowych, obligacye te są notowane na giełdzie wiedeńskiej, niektóre z nich także na giełdach w Amsterdamie, Berlinie, Frankfurcie i Hamburgu. Wszystkie pożyczki publiczne zaciągnięte za pośrednictwem banków krajowych, lub bezpośrednio przez kraj i obie stolice kraju wynosiły dnia 31. grudnia 1910 r. (oczywiście po potrąceniu pożyczek już spłaconych) kwotę 922,571.000 K; z tego wypada na bezpośrednie pożyczki kraju 114,694.000, na bezpośrednie pożyczki Lwowa i Krakowa 62,458.000 K, na obligacye komunalne banku krajowego 66,034.000, na obligacye kolejowe banku krajowego 43,314.000, na listy rentowe komisyi dla włości rentowych 5,017.000 K, na listy zastawne banku krajowego 186,935.000 K, na listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego 250,342.000 K, na listy zastawne akcyjnego banku hipotecznego nareszcie 193,777.000 K. Z wymienionych obligacyi pożyczek publicznych Galicyi w kwocie 923 mil. koron zakupili część kapitaliści krajowi, część, a to najwyżej 133 mil. K, różne instytucye krajowe (z końcem r. 1910 posiadały nasze kasy oszczędności obligacyi na 47 mil. K, nasze banki na 46 mil., spółki kredytowe 11 mil., instytucye asekuracyjne prywatne i publicznoprawne 26 mil., co daje razem 133 mil. K, z tego przypada jednak znaczna część na papiery pozakrajowe, zwłaszcza na renty państwowe), resztę zakupili kapitaliści i banki pozakrajowe.

F) Rozwój kredytu wekslowego i hipotecznego w Galicyi. Przedstawiony powyżej rozwój instytucyi kredytowych w kraju znajduje swój wyraz zwłaszcza w rozwoju kredytu wekslowego. Jak szybkim był rozwój ten w czasach najnowszych,

wynika stąd, iż dochód państwa z sprzedanych w Galicyi blankietów wekslowych wynosił w r. 1894 tylko 496.914 K, w r. 1900 633.186 K, w r. 1906 już 1,110.290 K. Na mocy obowiązującej obecnie ustawy państwowej z 8. marca 1876 r. wynosi cena blankietu wekslowego przynajmniej 1/1.500-ną sumy, na jaką weksel opiewa, na podstawie zaś dokładniejszych danych z r. 1894 byłem w stanie obliczyć, iż przeciętna suma wystawionych w Galicyi weksli równa się 1.266-krotnej dochodu państwa z sprzedanych blankietów. Na tej podstawie obliczamy, iż w r. 1894 wystawiono w Galicyi weksli na kwotę 629 mil. K, w r. 1900 już 802 mil., w r. 1906 nareszcie 1.406 mil. Przeciętny stan długów wekslowych w Galicyi można szacować w r. 1894 na 158 mil. K (weksle wystawia się zwykle na 3 miesiące), w r. 1906 już na 351 mil. K. Według bilansów najważniejszych w kraju instytucyi finansowych wynosił dnia 31. grudnia 1910 r. (w nawiasie dnia 31. grudnia 1906 r.) stan pożyczek wekslowych w 10 filiach banku austro-węgierskiego 95 mil. (74 mil., z tego 43 mil. rymes, a 30 mil. weksli miejscowych), w 6 bankach krajowych 84 mil. K (54 mil.), w 52 (49) kasach oszczędności 53 mil. (43 mil.), w spółkach kredytowych związkowych 99 mil. (w innych spółkach kredytowych także kilkadziesiąt milionów), razem w wymienionych instytucyach z końcem r. 1910 331 mil. K.

Według obowiązujących ustaw hipotecznych (państwowej z r. 1871 i krajowej z r. 1874) nabywa się prawo zastawu na nieruchomości tylko przez wpis prawa zastawu w księdze gruntowej. Z tego powodu zależy w Austryi rozwój kredytu hipotecznego w daleko wyższym stopniu od rozwoju i stanu ksiąg gruntowych, niż n. p. w Francyi i Anglii (por. str. 681). Dlatego należy tutaj podnieść z naciskiem, iż w Galicyi zostały księgi gruntowe dla własności nietabularnej założone dopiero w latach 1874 do 1896, t. j. dopiero po wydaniu krajowej ustawy hipotecznej z r. 1874. Na mocy tej ustawy prowadzą księgi gruntowe dla własności tabularnej sądy krajowe, wzgl. obwodowe, dla własności nietabularnej w obrębie 16 miast obwodowych i (w r. 1907) 9 dalszych gmin o charakterze miejskim także sądy krajowe, wzgl. obwodowe, dla własności nietabularnej w innych gminach kraju nareszcie sądy powiatowe. Założenie ksiąg gruntowych i utrzymanie ksiąg tych w ewidencyi wymaga nietylko inteligentnej ludności, rozumiejącej znaczenie ksiąg gruntowych, ale także dostatecznej liczby i wielkiej sumienności urzędników sędziowskich i geometrów. Warunki te nie zachodziły w Galicyi z powodu ciemnoty chłopa i niedbałości rządu, który zakładającym księgi sędziom nie dodał do pomocy geometrów. Wskutek tego nie mogli sędziowie przeprowadzić podziału fizycznego licznych posiadłości na mapach, musieli więc zapisać całą posiadłość w księdze gruntowej jako współwłasność osób (zwykle spadkobierców), posiadających poszczególne części, pomimo iż w rzeczywistości o współwłasności nie było mowy. W wypadkach takich wpisywały sądy bardzo często jako właściciela nieruchomości zwykle masę

spadkową; wypadków takich było w kraju blizko 100.000. Z tych powodów były księgi gruntowe już w chwili założenia w wielu wypadkach z prawdą niezgodne. Opłakane te stosunki pogarszały się później z roku na rok, częścią z powodu, iż ludność wiejska zadowalała się zwykle posiadaniem fizycznem nieruchomości i nie troszczyła się zupełnie o wpis do księgi gruntowej, częścią zaś z tego powodu, iż przy pertraktacyach spadkowych sądy przypisywały nieruchomości zwykle wszystkim spadkobiercom w częściach idealnych, nie troszcząc się zupełnie o to, w jaki sposób spadkobiercy spadek rzeczywiście podzielili. Jeżeli proceder taki powtórzył się kilka razy, musiało dojść do tego, iż w księdze gruntowej X był wykazany n. p. jako właściciel $\frac{315}{1,290.240}$ części pewnej nieruchomości, Y jako właściciel $\frac{2.040}{12,384.800}$ i t. d. (cyfry autentyczne). Stosunki te powinny się były poprawić po wydaniu ustawy z 23. maja 1883 r. o ewidencyi katastru gruntowego i ustawy z tej samej daty o zgodności między księgą gruntową a katastrem gruntowym, ustawy te obowiązują bowiem właścicieli nieruchomości do zawiadomienia urzędu podatkowego lub geometry ewidencyjnego o każdej zmianie w stanie posiadania, wzgl. o najważniejszych zmianach w stanie kultury nieruchomości, nakładają na geometrów ewidencyjnych obowiązek przeprowadzania co lat 3 ogólnej rewizyi stanu posiadania w obrębie gminy katastralnej, obowiązek zawiadamiania sądów o każdej zmianie w tym stanie i t. p. Niestety nie mogła w naszym kraju szczupła ilość geometrów ewidencyjnych podołać wszystkim tym obowiązkom, a tak samo nie mogły sądy przez długi czas z powodu braku sił urzędniczych korzystać z przesyłanych im przez geometrów zawiadomień. Rezultat był ten, iż w r. 1904 musiała apelacya lwowska stwierdzić, iż 20—50% wszystkich wpisów do ksiąg gruntowych nie odpowiada rzeczywistości! Wobec tego stanu rzeczy nie należy się dziwić, iż chłopom było trudno zaciągać pożyczki hipoteczne zwłaszcza w bankach hipotecznych, iż błędy w księdze gruntowej podsycały pieniactwo u ludu, umożliwiały spekulantom wykonywanie różnych praktyk oszukańczych, iż wielu włościan, nie mających pojęcia o tem, co księga gruntowa wykazuje, było egzekwowanych za długi całkiem obcych osób i t. d. Gdy w ten sposób księgi gruntowe stały się w wielu okolicach (zwłaszcza podgórskich) z dobrodziejstwa plagą ludności, zdecydował się rząd nareszcie do wydania osobnej ustawy państwowej z 11. grudnia 1906 r. o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i Bukowinie. Ustawa ta porucza przeprowadzenie sprostowań koniecznych celem uzyskania zgodności ksiąg gruntowych z rzeczywistym stanem rzeczy osobnym komisarzom sądowym miejscowym i zawiera szereg przepisów, mających zapobiedz ponownemu powstaniu stosunków dzisiejszych. (Tak n. p. nie wolno odtąd notaryuszom legalizować dokumentów, ustanawiających fikcyjną współwłasność tam, gdzie nieruchomość ma być fizycznie podzieloną, sądy mają obowiązek prze-

prowadzić przy pertraktacyach spadkowych, jeżeli do masy spadkowej należy nieruchomość, podział spadku nawet w wypadkach, w których nie były do tego dotychczas na mocy § 165 i 166 ces. patentu z 9. sierpnia 1854 r. uprawnione i t. p.). Samo przeprowadzenie sprostowania wymaga oczywiście wielkiej ilości sił sądowych i technicznych (geometrów), ponieważ zaś sił tych w dostatecznej ilości dotychczas brak, upłynie jeszcze sporo czasu, zanim w kraju będą istniały dobre księgi gruntowe także dla włościan.

Historya ta ksiąg gruntowych odbija się także na rozwoju kredytu hipotecznego w kraju. Powyżej wykazaliśmy, iż długi hipoteczne w Galicyi wynosiły w r. 1869 281 mil. K, w ciągu 41 lat (1870—1910) zaintabulowano w księgach gruntowych nowych długów na kwotę 4.279 mil. K, wykreślono zaś długów na 2.600 mil. K, tak iż przyrost długów wynosił najwyżej 1.679 mil. K, najwyżej dlatego, ponieważ bardzo wiele długów spłaconych w księgach nie wymazano (długów częściowo spłaconych nie wykreśla się z reguły). Wobec tego wynosiły długi hipoteczne w Galicyi dnia 31. grudnia 1910 r. najwyżej 1.960 mil. K (w innych krajach austryackich najwyżej 12.652 mil. K). Na uwagę zasługuje, iż z długów tych przypada 752 mil. na własność tabularną, z czego połowa bo 375 mil. pochodzi z przed r. 1890, 135 mil. z lat 1890—1899, a 242 mil. z lat 1900—1910, 4 mil. na własność górniczą, 574 mil. na własność nietabularną w 25 gminach miejskich, z czego tylko trochę więcej niż $^1/_4$ (151 mil.) pochodzi z przed r. 1890, z lat 1890—1899 zaś 151 mil., z lat 1900—1910 272 mil., a 630 mil. na własność nietabularną w innych gminach kraju, z czego pochodzi z przed r. 1890 tylko 123 mil., z lat 1890—1899 138 mil., z lat 1900 - 1910 zaś aż 369 mil. K. Z tego wynika, iż długi hipoteczne własności nietabularnej wzrastają prędzej dopiero w miarę postępu założenia ksiąg gruntowych, poza 25 największymi miastami zaś dopiero od r. 1900. Ponieważ jednak i poza 25 miastami największą część pożyczek hipotecznych zaciąga się na domy w mniejszych miastach i miasteczkach, są długi hipoteczne posiadłości włościańskich dotychczas stosunkowo nieznaczne, zwłaszcza jeżeli sobie przypomnimy, iż obszar rolniczy, przez włościan posiadany, jest okrągło 3 razy większy, od obszaru rolniczego wielkich posiadłości (lasów nie bierzemy w rachubę, pożyczki hipoteczne na lasy stanowią bowiem procent względnie mały). Najracyonalniejszą formą pożyczek hipotecznych są niewypowiedzialne pożyczki w listach zastawnych; stan tych pożyczek wynosił w Galicyi z końcem r. 1910 okrągło 657 mil. K (pożyczki hipoteczne udzielone przez krajowe banki hipoteczne, przez bank austro-węgierski i przez komisyę włości rentowych), z tego przypada na własność tabularną 409 mil. K, na domy miejskie 216 mil. K, na gospodarstwa włościańskie tylko 32 mil. K. Oprócz tego wynosił dnia 31. grudnia 1910 r. stan pożyczek hipotecznych, udzielonych przez krajowe kasy oszczędności 210 mil., przez krajowe zbiorowe kasy sieroce

27 mil., przez spółki kredytowe 9 mil., przez krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń 11 mil., wszystkie długi hipoteczne w Galicyi zaciągnięte w wymienionych instytucyach, a nie spłacone po dzień 31. grudnia 1910 r., wynosiły więc kwotę 914 mil. K (z końcem r. 1907 zaś 780 mil. K, z czego w bankach hipotecznych 557 mil., w kasach oszczędności 187 mil.). Z cyfr tych wynika najlepiej ogromne znaczenie banków hipotecznych dla kredytu hipotecznego kraju.

ROZDZIAŁ II.

ADMINISTRACYJNE PRAWO KREDYTOWE AUSTRYACKIE.

§ 342. I. Ogólne zasady administracyjnego prawa kredytowego. Niedbalstwo ustawodawstwa austryackiego występuje rzadko gdzie z taką jaskrawością, jak w dziedzinie prawa kredytowego. Także nauka prawa publicznego nie troszczyła się w Austryi o tę dziedzinę, a rezultat jest ten, iż praktyka pozostaje w niejednym kierunku w jaskrawej sprzeczności z ustawami obowiązującemi. Przystępując na tem miejscu do skreślenia pierwszego systematycznego poglądu na obowiązujące prawo kredytowe administracyjne, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, co następuje:

1) Obligacye długu częściowego, opiewające na okaziciela, mogą być wydawane tylko za zezwoleniem ustawy (państwowej lub w pewnych wypadkach krajowej), wzgl. za zezwoleniem rządu w tych wypadkach, w których ustawy (n. p. ustawa z 2. czerwca 1868 r. co do listów zastawnych) rząd do udzielania takiego zezwolenia upoważniają.

2) Obligacye długu częściowego, opiewające na nazwisko i na kwotę conajmniej 210 K (por. str. 680 i 681) wolno wydawać każdemu bez zezwolenia rządu, o ile wyjątkowo ustawy czego innego nie stanowią. I tak nie wolno spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy § 62 ustawy z 6. marca 1906 r. (por. § 406) wydawać obligacyi długu częściowego chociażby nawet obligacye te opiewały na nazwisko. Stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym nie wolno według § 93 ustawy z r. 1873 o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych bez zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych wydawać listów zastawnych nawet na nazwisko opiewających, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z r. 1906 potrzebują nawet na samo założenie spółki zezwolenia (koncesyi) ministerstwa, jeżeli spółka pragnie wydawać listy zastawne lub fundowane obligacye bankowe, chociażby obligacye te opiewały tylko na nazwisko.

3) Zapisy dłużne, opiewające na okaziciela (nie będące oczywiście obligacyami długu częściowego), wolno wydawać każdemu bez zezwolenia władzy, o ile oczywiście ustawy czegoś innego nie stanowią. I tak n. p. są weksle na okaziciela prawnie nieważne (w Anglii są ważne weksle na okaziciela, opiewające conajmniej na kwotę 5 funtów), stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym i spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością nie wolno bez zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych, wzgl. ministerstwa finansów, wydawać jakichkolwiek zapisów dłużnych, opiewających na okaziciela, oprocentowanych asygnat kasowych zaś nie wolno wydawać stowarzyszeniom tym nawet wtenczas, jeżeliby asygnaty te opiewały na nazwisko lub na zlecenie. Należy zaznaczyć, iż praktyka wymaga — bez prawnej podstawy — na wydawanie opiewających na okaziciela asygnat kasowych zawsze zezwolenia rządu (w Anglii wolno każdemu bez zezwolenia rządu wystawiać asygnaty, opiewające na okaziciela i na kwotę conajmniej 5 funtów), rząd zezwala wydawać tylko asygnaty kasowe, opiewające conajmniej na kwotę 200 K, formularze asygnat kasowych wymagają zatwierdzenia przez rząd, ogólna ilość wydanych przez bank asygnat nie śmie przekraczać kwoty, przez rząd określonej i t. p. (por. § 50 statutu galicyjskiego banku krajowego). Przypominamy, iż asygnaty kasowe różnią się od banknotów głównie tem, iż stanowią zawsze poświadczenie banku na złożoną w banku gotówkę (por. str. 543), z tego powodu opłaca bank właścicielowi asygnaty z reguły umówione odsetki.

4) Co do czeków, przepisuje austryacka ustawa czekowa z 3. kwietnia 1906 r., iż mogą opiewać albo na okaziciela, albo na zlecenie (indos jak u weksli!), albo na nazwisko. O zdolności czynnej i biernej czekowej mówiliśmy już w § 296, tutaj zaznaczamy tylko, iż zdolność bierną czekową w myśl tej ustawy mają oczywiście bez zezwolenia rządu stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, o ile statut spółki wyraźnie stanowi, iż spółce wolno przyjmować kapitały obce na rachunek bieżący. Rozumie się samo przez się, iż spółka kredytowa nie może nieczłonkowi otworzyć kredytu w rachunku bieżącym, nie może więc nieczłonkowi zezwolić na dysponowanie takim kredytem czekiem, z celu spółki wynika bowiem, iż może wprawdzie przyjmować kapitały obce na rachunek bieżący od członków i nieczłonków, kredytu udzielać może jednak tylko członkom.

5) Co się tyczy wkładek oszczędności, depozytów wogóle, należy zaznaczyć, iż wkładki takie wolno przyjmować od innych osób każdej osobie bez zezwolenia rządu, wyjątkowo nie wolno spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z roku 1906 bez zezwolenia ministerstwa finansów przyjmować oprocentowanych wkładek na książeczki lub karty wkładkowe. Z tego powodu zakazuje ustawa z r. 1906 (§ 5) powołanym spółkom oznaczać się w firmie jako „kasa oszczędności“. Wszelkim innym osobom fizycznym czy prawniczym wolno przyjmować wkładki oszczędności, wzgl. używać tytułu „kasa oszczędności“, bez ze-

zwolenia władzy, oczywiście takie kasy oszczędności nie będą miały praw tak zwanych „regulaminowych kas oszczędności“, powstających za zezwoleniem władzy i podlegających przepisom regulaminu o kasach oszczędności z 2. września 1844 r.

6) Interesami kredytowymi zajmowały się dawniej niemal wyłącznie osoby fizyczne, a więc bankierzy prywatni, właściciele kantorów wymiany, eskonterzy, „lichwiarze“ i t. d., osoby te podlegały w wykonywaniu swych interesów przepisom ustaw przemysłowych (kantory wymiany n. p. zaliczano do handlu hurtownego). Stan ten przetrwał po dzień dzisiejszy, obecnie podlegają więc wszelkie osoby fizyczne trudniące się zawodowo interesami kredytowymi, ustawie przemysłowej, ustawa ta uznaje tylko przemysł zastawniczy za przemysł koncesyonowany, trudnienie się innymi interesami kredytowymi jest więc przemysłem wolnym. Z powodów powyżej już wyszczególnionych poddano przemysł zastawniczy specyalnym ograniczeniom, zawartym w ustawie o przemyśle zastawniczym z 23. marca 1885 r. (por. § 343).

7) Patent wprowadzający ustawę przemysłową z 20. grudnia 1859 r. stanowi, iż „przedsiębiorstwa zakładów kredytowych, banków, zakładów zastawniczych, kas oszczędności i t. d.“ nie podlegają ustawie przemysłowej. Przepis ten wyjaśnia się tem, iż wyliczone instytucye kredytowe podlegały wówczas specyalnym przepisom dla nich wydanym i szczególnemu nadzorowi władz. Wobec tego należy słowa „i t. d.“ tłómaczyć w ten sposób, iż wszystkie instytucye kredytowe podlegające obecnie specyalnym przepisom i szczególnemu nadzorowi władz administracyjnych, ustawie przemysłowej nie podlegają. Są to zwłaszcza następujące instytucye kredytowe:

a) Pocztowa kasa oszczędności (por. § 297) i zbiorowe kasy sieroce (por. § 354).

b) Urzędy zastawnicze, t. j. istniejące we Wiedniu i Pradze cesarskie (państwowe) urzędy zastawnicze. Urzędy te trudnią się oprócz udzielania pożyczek na zastaw rzeczy ruchomych najróżnorodniejszego rodzaju także przechowywaniem kosztowności, papierów wartościowych i dokumentów (a więc depositum regulare), urząd wiedeński urządza oprócz tego na żądanie władz i osób prywatnych publiczne licytacye rzeczy ruchomych i prowadzi ewidencyę wszystkich mas konkursowych w obrębie Austryi, w skład których wchodzą składy towarów w wartości wyżej 1.000 K. Oba urzędy są funduszami publicznymi, urzędnicy tych urzędów należą więc do kategoryi urzędników funduszów publicznych. Zresztą polega organizacya urzędu wiedeńskiego na patencie z 14. marca 1707 r., którym urząd ten stworzono i na całym szeregu późniejszych patentów i rozporządzeń, organizacya urzędu praskiego zaś na patencie erekcyjnym z 4. września 1747 r. i późniejszych nowelach do tego patentu.

c) Zakłady zastawnicze, różniące się od „przemysłu zastawniczego“, udzielającego także kredytu na zastaw rzeczy ru-

chomych zwykle już używanych tem, iż pracują nie dla zysku, ale w celach humanitarnych (a więc n. p. lombardy utrzymywane przez kościół, gminę, fundacyę, kasę oszczędności, towarzystwa dobroczynne i t. p.). Zakłady zastawnicze podlegają dekretowi kancelaryi nadwornej z 22. sierpnia 1845 r. Na podstawie tego dekretu zależy założenie zakładu zastawniczego od zezwolenia namiestnictwa, któremu także przysługuje prawo potwierdzania regulaminu zakładu. Zakłady zastawnicze mają szereg przywilejów, których „przemysł zastawniczy", a więc n. p. lombardy towarzystw akcyjnych, nie posiadają. I tak są na mocy dekretu z 9. marca 1843 r. (wydanego na mocy najw. post. z 20. grudnia 1842 r.) poświadczenia, wystawione przez zakład na złożenie zastawu i inne dokumenta zakładu wolne od opłat stemplowych (por. także Art. VIII. patentu, wprowadzającego ustawę należytościową). Do tych przywilejów natury finansowej dodano pewne przywileje natury cywilnej, dotyczą one prawniczej natury stosunku między zakładem a osobą biorącą pożyczkę za zastawem rzeczy ruchomej.

d) „Regulaminowe" kasy oszczędności, podlegające regulaminowi, wydanemu na mocy najw. post. z 2. września 1844 r. (por. § 344).

e) Banki i zakłady kredytowe. Terminologia prawnicza austryacka używa wyrazu „bank" i wyrazu „zakład kredytowy" promiscue, co wyjaśnia się tem, iż pierwsze banki austryackie miały zwykle nazwę „zakładu kredytowego" (najstarszymi bankami austryackimi są oprócz założonego w r. 1816 banku biletowego, założony w r. 1841 we Lwowie „stanowy zakład kredytowy" (obecne towarzystwo kredytowe ziemskie), założone w r. 1853 „dolno-austryackie towarzystwo eskontowe" i założony w roku 1855 „austryacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu"). Bank biletowy (zwany od r. 1816 do r. 1878 bankiem „narodowym", obecnie „bankiem austro-węgierskim") podlegał zawsze osobnym ustawom, tak samo założono „stanowy zakład kredytowy we Lwowie" na mocy osobnego patentu cesarskiego z 3. listopada 1841 r. (patrz zbiór ustaw Kropatschka). Natomiast podlegały banki i zakłady kredytowe później założone, wszystko jedno, czy założono je w formie spółki akcyjnej, czy w formie stowarzyszenia udziałowego z nieograniczoną lub ograniczoną poręką, patentowi o stowarzyszeniach z 26. listopada 1852 r., a należy zaznaczyć, iż w myśl § 2 tej ustawy mogły powstać stowarzyszenia dla prowadzenia zakładów kredytowych tylko za zezwoleniem cesarza i tylko pod warunkami w odnośnem zezwoleniu szczegółowo określonymi. Oprócz tego wyznaczał rząd dla każdego akcyjnego „zakładu kredytowego" osobnego komisarza rządowego, czuwającego, by stowarzyszenie nie przekraczało postanowień ustawy, statutów przez władzę zatwierdzonych i warunków w odnośnem zezwoleniu określonych. Należy zaznaczyć, iż przepisy ustawy z r. 1852 obowiązują (z pewnemi zmianami, wynikającemi z przepisów kodeksu handlowego z r. 1862, por. § 407) dotychczas wszystkie akcyjne zakłady kredytowe bez wyjątku, § 2

ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867 stanowi bowiem, iż wszelkie stowarzyszenia dla interesów „bankowych i kredytowych“ mają podlegać, nawet gdyby wyjątkowo nie miały na celu osiągnięcie zysku, nadal ustawie o stowarzyszeniach z r. 1852 (wzgl. regulaminowi dla kas oszczędności z r. 1844). Natomiast podlegają instytucye kredytowe, założone od r. 1873 przez stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, wzgl. od r. 1906 przez spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, osobnym dla stowarzyszeń tych wydanym ustawom, w myśl ustaw tych nie wymaga założenie instytucyi tych (z pewnymi wyjątkami, por. pod 2) zezwolenia władz, nie podlegają też one z zasady nadzorowi władz administracyjnych. Z różnicy tej wynika różnica dalsza. Akcyjne zakłady kredytowe nie podlegają po dziś dzień ustawie przemysłowej, natomiast podlegają spółki kredytowe od r. 1873 z zasady postanowieniom tej ustawy, co oczywiście nie ogranicza ich działalności, wobec tego, iż tylko przemysł zastawniczy jest przemysłem koncesyonowanym. Z § 13 a ustawy przemysłowej z r. 1907 zdaje się wprawdzie wynikać, iż wszystkie stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze w myśl ustawy z r. 1873 ustawie przemysłowej nie podlegają, odnośny przepis § 13 *a* interpretujemy jednak w ten sposób, iż jest cały szereg spółek zarobkowo-gospodarczych, nie pragnących osiągnąć zysku (n. p. spółki rajfajzenowskie sensu stricto, roczdalskie spółki konsumcyjne i t. p.), takie spółki nie są z powodu braku celu zarobkowego oczywiście przemysłowcami (por. str. 8, ad 3). Tak samo są spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z r. 1906 z reguły przemysłowcami, dążą bowiem z reguły do osiągnięcia zysku.

Oprócz ustaw wyżej wymienionych nie podlegają akcyjne zakłady kredytowe, spółki kredytowe, trudniące się interesami kredytowymi, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością żadnym innym ustawom, zwłaszcza nie posiadamy jakiejś ogólnej ustawy bankowej. Z tego powodu nie jest prawnicze pojęcie „banku“ żadną ustawą określone, wskutek czego nazywają się bankami także spółki zarobkowe i gospodarcze w myśl ustawy z r. 1873 (n. p. bank parcelacyjny we Lwowie, bank melioracyjny we Lwowie, bank kupiecki we Lwowie i t. d.), a nawet czasem wielkie firmy prywatne (n. p. „dom bankowy“ Samuely'ego we Lwowie). Orzecz. najwyższ. trybunału z 1. marca 1905 r. Nr. 791 odmawia spółkom kredytowym w myśl ustawy z r. 1873 prawa przybierania nazwy „banku“, a to z powodu, iż spółkom kredytowym wolno udzielać pożyczek tylko członkom, naszem zdaniem powód ten absolutnie wystarczającym być nie może.

f) Aż do r. 1861, wzgl. aż do wydania ustaw gminnych, nie miały gminy i wydziały stanowe prawa do samorządu, były bowiem pod kuratelą władz rządowych. Kuratela ta dotyczyła także spraw majątkowych (por. n. p. § 30 tymczasowych postanowień z r. 1856 o urządzeniu gmin w Galicyi), nie należy się więc dziwić, iż powstanie gminnej kasy pożyczkowej wymagało wówczas zezwolenia namiestnictwa, iż kasy te musiały przestrzegać

przepisów przez namiestnictwo wydanych i t. d. Kuratelę tę arogują sobie jeszcze obecnie władze rządowe wobec wszelkich instytucyi kredytowych korporacyi autonomicznych. Co do gminnych kas pożyczkowych zaznaczamy, iż w r. 1868 ułożył wydział krajowy trojakie formularze statutów tych kas i wyjednał celem ułatwienia zakładania kas nowych u namiestnictwa pozwolenie zakładania kas urządzonych podług jednego z tych statutów (statut I. był przeznaczony dla gmin, gdzie ludność czerpała główne swe dochody z roli, tam spłata pożyczek miała nastąpić w ratach rocznych, statut II. miały przyjąć gminy, w których ludność żyła przeważnie z zarobku, tam spłata powinna była nastąpić w ratach tygodniowych, statut III. łączył oba systemy, był więc przeznaczony dla gmin o stosunkach różnych), przyczem jednak namiestnictwo postawiło za warunek, aby mu przedkładano odpis statutów każdej kasy i podawano do potwierdzenia te statuty, któreby zawierały postanowienia odmienne od owych formularzy. Zupełnie podobne zastrzeżenia poczyniło namiestnictwo w r. 1874, gdy wydział krajowy opracował dwa nowe wzory statutów, mające zastąpić statut I. i III. z r. 1868 (statut II. pozostał niezmieniony) (w myśl tych nowych statutów nie wolno udzielać pożyczek jak tylko za poręką i nie na dłuższy czas, jak na 3 lata, zwrot pożyczki musi nastąpić w ratach tygodniowych lub miesięcznych, gmina ma prawo oznaczyć wysokość stopy procentowej w statucie, jeżeli jednak procent ma wynosić więcej niż 12%, potrzeba osobnego zezwolenia namiestnictwa i t. d.).

Podobnym ograniczeniom podlegają powiaty, pragnące założyć „kasę oszczędności i zaliczek“ na wzór kas, zakładanych przez spółki kredytowe. Dalej traktuje rząd banki krajowe tak samo, jak banki akcyjne, założenie banku krajowego i statut banku wymaga więc zatwierdzenia rządu, rząd rości sobie, zwłaszcza w czasach nowszych, prawo wykonywania kontroli nad działalnością banków krajowych przez osobnych komisarzy rządowych (pomimo iż ustawa o listach zastawnych z r. 1874 i ustawa o obligacyach bankowych z r. 1905 przyznaje prawo kontroli, wykonywane w bankach akcyjnych przez komisarzy rządowych, w bankach krajowych komisarzom przez wydział krajowy mianowanym) i t. p. (por. ogłoszenia w dzienniku ustaw krajowych co do statutu banku krajowego). Cała ta praktyka jest oczywiście bezprawną, ani kraj, ani powiat, ani gmina nie są stowarzyszeniami w myśl patentu z r. 1852, rządowi nie mogą więc wobec autonomicznych zakładów kredytowych przysługiwać prawa, jakie mu na mocy ustawy z r. 1852 przysługują lub przysługiwały wobec stowarzyszeń. Jeżeli więc ciała autonomiczne poddają się dobrowolnie i nadal wspomnianej kontroli rządu, to czynią to częścią dlatego, by uzyskać dla swych zakładów kredytowych (n. p. dla banku krajowego) te przywileje, które rząd tylko zakładom, poddającym się raz wyrobionej praktyce administracyjnej, przyznaje, częścią zaś dlatego, ponieważ nie wiedzą, iż ustawy gminne

i statuty krajowe są jedyną ustawową podstawą, decydującą o prawie zakładania autonomicznych zakładów kredytowych.

Naczelną zasadą prawną samorządu krajowego, powiatowego i gminnego jest, iż kraj, powiat, gmina mogą, o ile statut krajowy i ustawy gminne wyraźnie nic innego nie stanowią, prowadzić celem wykonywania zadań samorządnych najróżnorodniejsze przedsiębiorstwa na zupełnie tych samych warunkach, co każda osoba prywatna. Dla przykładu przytaczamy tylko, iż na mocy § 20 i 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej z 12. sierpnia 1866 r. (wzgl. noweli z 15. maja 1907 r.) może rada powiatowa uchwalić założenie n. p. „powiatowej kasy oszczędności i zaliczek“ i nie potrzebuje na to żadnego zezwolenia, jeżeli gwarancya powiatu za wkładki stron w tej kasie złożone nie przewyższa łącznie z długami już istniejącymi 5% podatków bezpośrednich, w powiecie przypisanych. Jeżeli gwarancya ta (oczywiście łącznie z długami istniejącymi) przekracza 5%, lecz nie przenosi 50% wspomnianych podatków, potrzeba na przyjęcie gwarancyi za kasę przez powiat zezwolenia wydziału krajowego, jeżeli przekracza 50%, potrzeba nawet ustawy krajowej. Podobnie należy osądzać prawo kraju, wzgl. gmin do zakładania instytucyi kredytowych wyłącznie na podstawie statutu krajowego, wzgl. ustaw gminnych, oczywiście o ile ustawy specyalne nic innego nie stanowią. I tak n. p. przepisuje regulamin dla kas oszczędności z r. 1844, iż założenie regulaminowej kasy oszczędności wymaga zawsze zezwolenia władzy, przepis ten obowiązuje oczywiście i ciała autonomiczne. Z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, iż założony bez zezwolenia władzy rządowej bank powiatowy, miejski i t. p., ma prawo przyjmowania wkładek oszczędności stron na tych samych warunkach, jak n. p. spółki kredytowe (n. p. swego czasu bank parcelacyjny) lub prywatne domy bankowe, oczywiście, iż bank taki nie będzie miał ani przywileji, ani ograniczeń „regulaminowych kas oszczędności“. Tak samo rozumie się samo przez się, iż bank taki bez zezwolenia rządu założony nie będzie miał prawa prowadzenia interesów, wymagających na mocy ustaw zezwolenia rządu. Dalej jest rzeczą jasną, iż wyższej władzy autonomicznej przysługują wobec zakładów kredytowych niższych ciał samorządnych prawa, określone w ustawach gminnych. O ile chodzi o gminne kasy pożyczkowe, zostały prawa przysługujące wydziałowi powiatowemu wobec tych kas na mocy ustaw gminnych, rozszerzone ustawą krajową z 19. czerwca 1887 r., w myśl tej ustawy mogą być bowiem kasy pożyczkowe tak źle przez organy gminne administrowane, iż grozi utrata części zakładowego majątku kasy, wzgl. iż nie można spodziewać się od kasy wskazanej statutem pożytecznej działalności dla ogółu członków gminy, za uchwałą rady powiatowej objęte w tymczasowy zarząd wydziału powiatowego, w którym to razie zarząd kasy przechodzi na wydział powiatowy, wzgl. na osoby, przez wydział powiatowy mianowane. Celem tego nadzwyczajnego zarządzenia jest jedynie uporządkowanie kasy (a więc przedewszystkiem ściągnięcie zapadłych od dawna poży-

czek), gdy cel ten zostanie osiągnięty, powinien wydział powiatowy oddać zarząd kasy pożyczkowej gminie.

§ 343. II. Przemysł zastawniczy. Przemysł ten podlega licznym ograniczeniom, zawartym częścią w ustawie przemysłowej, częścią w osobnej ustawie państwowej z 23. marca 1885 roku. I tak:

1) Przemysł zastawniczy jest przemysłem koncesyonowanym, władza może udzielić koncesyi na przemysł ten tylko wtenczas, jeżeli w gminie nie ma zakładu zastawniczego.

2) Przemysł zastawniczy może być prowadzony równocześnie z innym przemysłem tylko za szczególnem pozwoleniem politycznej władzy krajowej.

3) Przed rozpoczęciem interesu musi właściciel przemysłu zastawniczego złożyć kaucyę (8.000 K we Lwowie i Krakowie, zresztą 2—4.000 K); kaucya ta ma służyć jako zastaw za wszystkie pretensye o odszkodowanie, powstające przeciwko właścicielowi z prowadzenia przemysłu zastawniczego, a ustawa zawiera szereg przepisów, mających przeszkodzić używaniu tej kaucyi na inne cele. Zresztą odpowiada właściciel przemysłu za wspomniane pretensye nietylko kaucyą, ale całym swoim majątkiem.

4) Właściciel przemysłu zastawniczego powinien wydać osobie, zastawiającej rzecz ruchomą, kartkę zastawniczą, zawierającą istotne postanowienia zawartego między nimi kontraktu o zastaw. Kartki zastawnicze podlegają opłacie stemplowej, a właściciel zakładu zastawniczego powinien opłaty te uiszczać miesięcznie wprost do kasy skarbowej. Jeżeli zaliczka, dana na zastaw, nie przekracza kwoty 10 K, jest kartka zastawnicza wolną od opłaty stempla.

5) Właściciel przemysłu zastawniczego nie może zastawiać dalej przedmiotów, jemu w zastaw danych. Zakupno, jakoteż zastawianie kartek zastawniczych, o ileby było wykonywane w sposób przemysłowy — jest wogóle zakazane.

6) Jeżeli dłużnik nie wykupi zastawu w terminie zapadłości, może właściciel przemysłu zastawniczego rzecz sprzedać, ale najwcześniej w 6 tygodni po terminie zapadłości i po uprzedniem publicznem ogłoszeniu (w dzienniku urzędowym i t. p.) zamiaru sprzedaży. Sprzedaż następuje w drodze licytacyi; z uzyskanej ceny sprzedaży pokrywa właściciel przemysłu zastawniczego swoje pretensye (wraz z narosłymi kosztami), reszta zaś pozostaje własnością dłużnika, a gdyby jej dłużnik w ciągu lat 5 nie podjął, przepada na rzecz miejscowego funduszu ubogich. Przedsiębiorca nie jest obowiązany zawiadomić dłużnika o ogłoszeniu albo dokonaniu sprzedaży.

7) Właściciel przemysłu zastawniczego powinien rzeczy zastawione ubezpieczyć od ognia i powinien przechowywać starannie przesłane mu przez władzę lub przez strony prywatne zawiadomienia o rzeczach zgubionych lub skradzionych, chodzi bowiem o to, by złodziej, wzgl. nieuczciwy znalazca rzeczy tych nie zastawił.

8) Każdy zakład zastawniczy musi mieć własny regulamin, w którym musi być także oznaczoną wysokość pobieranych za zastaw procentów i należytości ubocznych. Regulamin ten wymaga zatwierdzenia ze strony władzy przemysłowej, a władza ta odmówi zatwierdzenia, jeżeli procenta lub należytości uboczne są za wysoko ustanowione, lub jeżeli regulamin zawiera inne postanowienia niewłaściwe.

9) By można skontrolować, czy właściciel przemysłu zastawniczego prowadzi swój interes zgodnie z przepisami, przepisuje § 54 ustawy przemysłowej, iż ma on prowadzić dokładne księgi według szczegółowego rozporządzenia ministeryalnego i że władzom przemysłowym i policyjnym wolno każdego czasu dokonać rewizyi w lokalu interesu. Przy rewizyi tej mogą władze w szczególności przeglądać także księgi przemysłowe właściciela.

§ 344. III. Regulaminowe kasy oszczędności. By dać „mniej zamożnym klasom ludności sposobność do bezpiecznego przechowywania i oprocentowania drobnych oszczędności i ożywić w nich tem samem ducha pracowitości i oszczędności“, poddaje regulamin dla kas oszczędności z 2. września 1844 r. regulaminowe kasy oszczędności daleko idącym ograniczeniom, którym inne instytucye (n. p. spółkowe kasy oszczędności i zaliczek) nie podlegają. Najważniejsze z tych ograniczeń są następujące:

1) Regulaminowa kasa oszczędności może być założoną tylko przez stowarzyszenie dobroczynne lub przez powiat lub gminę i li tylko za zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych (kasy stowarzyszeniowe, § 4 patentu o stowarzyszeniach z r. 1852), wzgl. za zezwoleniem cesarza (kasy powiatowe i gminne), w praktyce udzielały jednak zezwolenia tego w latach 1865 do 1892 zawsze namiestnictwa, od r. zaś 1892 w niektórych wypadkach ministerstwo, w innych namiestnictwo (por. reskr. min. z 19. maja 1892 r.). Udzielenie zezwolenia na założenie kasy zależy od swobodnego uznania władzy; władze udzielają oczywiście zezwolenia z reguły tylko wtenczas, jeżeli statut kasy odpowiada postanowieniom tak regulaminu z r. 1844, jak i wydanym przez ministerstwo statutom wzorowym (obecnie statuty z 19. maja 1892 r.), należy jednak zaznaczyć, iż na mocy § 25 regulaminu i na mocy najw. post. z 27. sierpnia 1867 r. może statut kasy sprzeciwiać się w niektórych punktach nawet postanowieniom samego regulaminu. Z tego wynika, iż o treści statutu decyduje władza. Zatwierdzając statut, udziela władza równocześnie zezwolenia na założenie kasy; od tej chwili reguluje statut zatwierdzony nietylko stosunki prywatno-prawne między kasą i jej klientami w interesach czynnych i biernych, ale także stosunki publiczno-prawne między kasą a władzą publiczną; rząd ma wobec kasy oprócz praw w regulaminie z r. 1844 określonych tylko te prawa, które sobie w statucie zastrzegł i nie może zmusić kasy do zmiany tegoż statutu. Oczywiście nie może także kasa zmienić swego statutu bez zezwolenia władzy, udzielającej pozwolenia na założenie

kasy. Dodajemy, iż celem obrony wspólnych interesów utworzyły niemieckie, czeskie i polskie kasy oszczędności osobne związki (na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867), organem związku polskiego jest wydawana od r. 1904 we Lwowie „Oszczędność".

2) Kasy regulaminowe podlegają szczególnemu nadzorowi władz; nadzór ten wykonuje namiestnictwo w pierwszej, ministerstwo spraw wewnętrznych w 2-giej instancyi. Celem wykonywania tego nadzoru mianuje rząd dla każdej kasy osobnego komisarza rządowego. Corocznie powinny kasy ogłosić publicznie dokładne sprawozdanie o swych interesach, a równocześnie przedłożyć je rządowi krajowemu. Ponieważ za kasę powiatową gwarantuje powiat, za gminną gmina, należy do zarządu majątkiem gminnej, a wzgl. powiatowej kasy oszczędności stosować analogicznie przepisy ustaw gminnych o zarządzie majątkiem gminy, wzgl. powiatu. W każdym razie muszą jednak fundusze gminnej lub powiatowej kasy oszczędności być osobno przechowywane i osobno administrowane, mają więc swój osobny zarząd (dyrekcya i wydział kasy oszczędności).

3) Co się tyczy interesów biernych kas regulaminowych, przepisują statuta tych kas, iż kasa musi przyjmować i oprocentować nawet najdrobniejsze kwoty od 1 K począwszy, iż kasie nie wolno przyjmować wkładek oszczędności ponad pewną kwotę, iż ogólna suma wkładek jednej osoby nie może przekroczyć pewnej granicy i t. p. Oprócz wkładek oszczędności nie mogą kasy z reguły posiadać żadnych innych kapitałów obcych, największa część tych kas nie ma nawet prawa podawania swych weksli do reeskontu; wyjątkowo zezwoliło ministerstwo niektórym kasom na reeskont, ale tylko w bardzo ograniczonym zakresie. Niektóre kasy oszczędności poza Galicyą otrzymały od rządu ważne prawo wydawania listów zastawnych na udzielone pożyczki hipoteczne (listy zastawne tych kas wynosiły w r. 1909 214,391.000 K), odnośne oddziały tych kas są więc bankami hipotecznymi.

4) Z norm, ograniczających interesa czynne kas regulaminowych, podajemy tylko następujące: 1. Pożyczek hipotecznych mogą udzielać kasy tylko w granicach bezpieczeństwa pupilarnego. 2. Z papierów wartościowych wolno kasom kupować z reguły tylko papiery, mające charakter walorów pupilarnych, poza tem tylko jeszcze pewne inne papiery. 3. Gminom, powiatom, krajom i t. p. wolno kasom udzielać pożyczek tylko za zezwoleniem politycznej władzy krajowej. 4. Eskontować wolno kasom tylko weksle z trzema zupełnie pewnymi podpisami. Zwykłych pożyczek wekslowych kasom udzielać nie wolno. 5. Kredytu lombardowego wolno kasom udzielać tylko na zastaw takich papierów wartościowych, które kasa także zakupić może (por. pod 2) i to tylko aż do $^3/_4$ wartości kursowej tych papierów i najdłużej na 6 miesięcy. 6. Stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym (n. p. kasom rajfajzenowskim, kasom zaliczkowym) mogą kasy

udzielać pożyczek tylko za zezwoleniem namiestnictwa. Niektórym kasom (w r. 1906 19) zezwolono założyć zakład zastawniczy pod warunkiem, iż zarząd zakładu będzie oddzielnie od zarządu kasy prowadzony; zakładom takim może kasa udzielać pożyczek bez zezwolenia władzy. 7. Kapitały zbędne mogą kasy lokować w większych kasach oszczędności lub na kontach żyrowych pocztowej kasy oszczędności. W innych instytucyach kredytowych wolno kasom lokować swe kapitały w rachunku bieżącym lub za asygnatami kasowemi tylko za zezwoleniem namiestnictwa, które może udzielić tego zezwolenia tylko wtenczas, jeżeli dana instytucya jest „akredytowaną“, t. zn. według uznania władzy zupełnie pewną. By podnieść kurs rent państwowych, wydało ministerstwo spraw wewnętrznych w r. 1913 reskrypt, przynaglający kasy do użycia 30% kapitału własnego i obcego kasy na zakupno walorów, z czego 15% na zakupno rent państwowych. Pomijając, iż ministerstwo nie miało prawa wydać takiego reskryptu, należy zaznaczyć, iż posiadanie znacznego zapasu walorów nie chroni wprawdzie kas od strat (straty kas co prawda tylko książkowe, wynikające ze zniżki kursu walorów wynosiły n. p. w r. 1907 przeszło 30 mil. K, w r. 1910 przeszło 13 mil. K i t. d.), zapewnia jednak każdoczesną wypłatność kasy. Zaznaczamy z naciskiem, iż daleko łatwiej i korzystniej dla społeczeństwa można zapewnić każdoczesną wypłatność kas, ułatwiając im mobilizacyę kapitału, inwestowanego w pożyczkach hipotecznych przez nadanie im praw banków hipotecznych (por. pod 3), względnie przez założenie centralnego banku kas oszczędności, mającego prawo nabywania hipotek od kas oszczędności a naturalnie i prawo emisyi listów zastawnych. Prawa te posiada w Austryi założony w r. 1901 „Zentralbank der deutschen Sparkassen“, tudzież założona w r. 1903 „Ustřední banka českych spořitelen“.

5) Czysty zysk roczny kasy ma być według postanowień poszczególnych statutów użyty przedewszystkiem celem utworzenia własnego funduszu rezerwowego kasy; dopiero gdy fundusze te osięgną oznaczoną w statucie kwotę, można część (50—90%) czystego zysku użyć na cele dobroczynne lub na inne cele dobra publicznego. Użycie części czystego zysku na takie cele wymagało pierwotnie zezwolenia ministerstwa, od r. 1860 wymaga zezwolenia namiestnictwa, według niektórych statutów może jednak nastąpić i bez tego zezwolenia. Czysty zysk galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie może być od r. 1899 (kraj przyjął gwarancyę za wkładki oszczędności w tej kasie, a to obecnie aż do kwoty 150 mil. K) użyty tylko na cele, uchwałą sejmu krajowego oznaczone. Dodajemy, iż czysty zysk austryackich (w nawiasie galicyjskich) kas oszczędności po odliczeniu straty 13 mil. K na kursie wynosił w r. 1910 14·04 (1·74) mil. K, z tego użyto na cele użyteczności publicznej 11·21 (0·50) mil. K.

W zamian za powyższe ograniczenia posiadają kasy regulaminowe szereg przywilejów; przywileje te są w części wyjątkami od ogólnych ustaw cywilnych, w części wyjątkami od ogól-

nych ustaw skarbowych. W szczegółach zaznaczamy, co następuje:

1) Książeczki wkładkowe, wydawane przez kasy regulaminowe stronom jako poświadczenie na złożone oszczędności, są „papierami na okaziciela“. Wprawdzie muszą książeczki wkładkowe kas regulaminowych opiewać na pewne, przez wkładającego wymienić się mające nazwisko (a więc nie koniecznie na nazwisko składającego), wymienienie nazwiska następuje jednak tutaj tylko w tym celu, by łatwiej i pewniej konto wkładającego w księgach kasy odszukać, nie zaś w tym celu, by oznaczyć osobę, uprawnioną do odebrania wkładki z kasy, na mocy § 14 regulaminu muszą bowiem statuta kas stanowić, iż kasa posiada nie tylko prawo, ale i obowiązek (i w tem leży decydująca różnica między temi książeczkami a książeczkami kas nieregulaminowych, będącemi tylko papierami legitymacyjnymi, por. § 340 C) wypłacenia wkładki — bez badania tożsamości osoby — każdoczesnemu okazicielowi książeczki, o ile tylko wypłacie nie stoi na przeszkodzie 1. amortyzacya danej książeczki, 2. albo też zakaz rządowy wypłaty albo 3. stwierdzone podpisem oświadczenie właściciela książeczki, iż wkładki tylko jemu osobiście, albo jego cesyonaryuszowi lub pełnomocnikowi wypłacone być powinny. Z drugiej strony należy pamiętać, iż prawo uczyniło książeczki wkładkowe kas regulaminowych papierami na okaziciela tylko w tym celu, by tak właściciela książeczki, jak kasę uwolnić od formalności, połączonych z badaniem tożsamości osoby, nie zaś w tym celu, by pełniły w obrocie wszelkie funkcye papierow na okaziciela. Z tego powodu nie ma cały szereg przepisów, wydanych dla papierów na okaziciela, do książeczek tych zastosowania, książeczki te są więc prawniczo „niezupełnymi papierami na okaziciela“ (hinkende Inhaberpapiere). Dla przykładu przytaczamy, iż prawo austryackie nie broni posiadacza bona fide takiej książeczki przed skargą właściciela książeczki, wskutek tego wynosi termin amortyzacyjny książeczek wkładkowych tylko 6 miesięcy, zakaz sądowy wypłaty książeczki wchodzi natychmiast w życie i t. p.

2) Odsetki od wkładek w kasach regulaminowych nie przedawniają się w 3 latach, ale razem z wkładkami w ciągu lat 40. Odsetki nie pobrane powinna kasa doliczać do kapitału, jeżeli jednak suma nieodebranych odsetek przewyższy sumę wkładek, a właściciel w ciągu tego czasu nie zgłosił się do kasy, może kasa wstrzymać dalsze oprocentowanie wkładki.

3) W myśl § 194 patentu cesarskiego o postępowaniu w sprawach nie spornych z 9. sierpnia 1854 r. wolno pieniądze sierocińskie aż do kwoty 500 zł. m. konw. (1.050 K) lokować w regulaminowych kasach oszczędności, ustawą z 15. września 1909 r. podwyższono kwotę tę do 3.000 K.

4) Na mocy najw. post. z 12. stycznia 1852 r. mają kasy regulaminowe prawo sprzedania zastawionych przez strony papierów wartościowych bez interwencyi sądowej, jeżeli dłużnik nie

uiści się w oznaczonym terminie z swego długu (por. także § 164 ordynacyi konkursowej z 25. grudnia 1868 r.).

5) Przywileje, przysługujące bankom na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 28. października 1865 r. (por. § 351) przysługują także kasom regulaminowym.

6) Kasy oszczędności opłacają podatek zarobkowy według osobnej skali (3—10 % czystego zysku) (§ 100 ustawy o podatkach osobistych z 25. października 1896 r.), podatek ekwiwalentowy według ustawy z 13. grudnia 1862 (poz. taryfy 106 B *e*), od odsetek od wkładek w kasach oszczędności opłaca się nareszcie na mocy § 131 ustawy o podatkach osobistych z r. 1896 1 $^1/_2$-owy podatek rentowy (podatek ten opłacają kasy oszczędności, mają jednak prawo potrącenia sobie kwoty podatku od kwoty odsetek, z prawa tego zwykle nie korzystają). Co do opłat stemplowych i należytościowych posiadają kasy regulaminowe następujące przywileje:

a) Na mocy najw. post. z 10. sierpnia 1841 r. nie podlegają stemplowi ani książeczki wkładkowe kas, ani też największa część dokumentów i pism, wygotowywanych przy udzielaniu pożyczek przez kasę. Postanowienie to zostało utrzymane w mocy Art. VII patentu z 9. lutego 1850 r. wprowadzającego w życie ustawę należytościową z r. 1850.

b) Omówione w § 351 ustawy z 10. lipca 1865 r., z 16. stycznia 1866 r. i z 14. grudnia 1866 r. stosują się i do regulaminowych kas oszczędności.

§ 345. IV. Ustawy z r. 1874 i 1877 o prawach posiadaczy obligacyi długu częściowego. By umożliwić posiadaczom obligacyi długu częściowego obronę praw przysługujących im wobec dłużnika, który obligacye te wydał, zawiera wydana po pamiętnym krachu wiedeńskim z r. 1873 (por. § 340, E) ustawa z 24. kwietnia 1874 r. następujące postanowienia:

1) Właściwy trybunał pierwszej instancyi powinien we wszystkich wypadkach, w których prawa posiadaczy obligacyi długu częściowego są dla braku wspólnego zastępstwa tych posiadaczy zagrożone, wzgl. w których brak tego zastępstwa utrudnia innym osobom wykonanie swych praw, zamianować osobnego kuratora, jako zastępcę wszystkich posiadaczy tych obligacyi. Zamianowanie tego kuratora może nastąpić bądź z urzędu, bądź na żądanie interesowanych, bądź też jeżeli obligacye zostały wydane przez zakład, pozostający pod szczególnym nadzorem państwa, na żądanie władzy, nadzór ten wykonywującej. Sąd mianujący kuratora, powinien nominacyę i cel tejże (sprawę, dla której kuratora mianowano, po załatwieniu tej sprawy kończą się obowiązki kuratora) publicznie ogłosić. Koszta ustanowienia i urzędowania kuratora ponosi zwykle osoba, która dane obligacye wydała. We wszystkich sprawach, dotyczących wspólnych praw posiadaczy obligacyi, nie mogą poszczególni posiadacze swych praw samoistnie dochodzić, wolno im tylko w procesach, prowadzonych w ich imieniu przez wspólnego kuratora, wystąpić w roli interwenientów. Kurator pozostaje

pod nadzorem sądu, który go mianował, jako władzy kuratelarnej, jeżeli więc posiadacze obligacyi nie są z niego zadowoleni, powinni wnieść do tego sądu swe zażalenie. Jeżeli obligacye zostały wydane przez państwo, kraj, powiat lub gminę, powyższe postanowienia mają zastosowanie tylko wtenczas, jeżeli obligacye zostały hipotecznie zabezpieczone i tylko o tyle, o ile właśnie chodzi o urzeczywistnienie prawa z hipoteki wynikającego.

2) Wpis prawa zastawu na rzecz posiadaczy obligacyi długu częściowego może nastąpić bez przedłożenia skryptu dłużnego jedynie na mocy oświadczenia dłużnika wydającego obligacye, iż ustanawia na swej nieruchomości na rzecz posiadaczy tych obligacyi hipotekę. Poświadczenie, iż prawo zastawu zostało wpisane, musi być zawarte w tekście odnośnych obligacyi długu częściowego. Od prawa zastawu w ten sposób ustanowionego nie może być żadna część realności obciążonej uwolnioną bez potwierdzonego przez władzę kuratelarną zezwolenia wspólnego kuratora posiadaczy listów zastawnych.

Z powyższych postanowień wynika, iż ustawa z r. 1874 oddała posiadaczy obligacyi długu częściowego w sprawach bardzo dla nich ważnych pod kuratelę kuratora i sądu kuratelarnego. Niewłaściwy ten stan rzeczy zmienia w wielu punktach następna ustawa z 5. grudnia 1877 r. Ustawa ta zawiera następujące postanowienia:

1) Jeżeli sąd właściwy ustanawia kuratora dla sprawy tak ważnej, iż kurator będzie mógł sprawę tę załatwić tylko za zezwoleniem sądu kuratelarnego, powinien sąd równocześnie zwołać zebranie posiadaczy danych obligacyi, przedstawić im sprawę, wysłuchać ich opinii i zarządzić głosowanie posiadaczy w danej sprawie. Wynik głosowania powinien sąd przy swoich decyzyach uwzględnić z urzędu.

2) Na zebraniu tem powinni posiadacze obligacyi wybrać 3 mężów zaufania i 3 zastępców, zadaniem ich jest kontrolować kuratora i wspierać sąd swą radą w danej sprawie. Wszelkie orzeczenia sądu w tej sprawie muszą być mężom zaufania doręczone, ustawa nadaje im bowiem prawo wnoszenia odwołania od tych orzeczeń. Oprócz tego powinien sąd pierwszej lub drugiej instancyi orzeczenie swe edyktem publicznym ogłosić, poczem każdemu z posiadaczy obligacyi wolno wnosić przeciwko temu orzeczeniu dozwolone prawem środki prawne. W ten sposób mogą mimo ustanowienia kuratora w sprawach najważniejszych posiadacze obligacyi bronić swych praw samoistnie.

Celem uniknięcia nieporozumień zaznaczamy wyraźnie, iż obie ustawy o prawach posiadaczy obligacyi długu częściowego dotyczą (z małymi wyjątkami) wszelkich kategoryi pożyczek publicznych, a więc także i tych, dla których wydano podane w następujących §§ osobne przepisy.

§ 346. V. Ustawa z r. 1862 o promesach, ustawa z r. 1878 o sprzedawaniu losów na raty i ustawa z r. 1889, zakazująca dalszych pożyczek losowych. By

podnieść kurs wydanych w r. 1860 i 1864 losów państwowych (por. § 339 A) zezwala ustawa państwowa z 7. listopada 1862 r. na sprzedawanie promes, ale tylko pod następującymi warunkami:

1) Właściciel losu, sprzedający promesę, musi mieszkać w Austryi, a promesa musi dotyczyć oznaczonego indywidualnie losu austryackiego, będącego w rzeczywistem posiadaniu właściciela.

2) Właściciel musi sprzedać całą nadzieję wygranej danego losu ze względu na ściśle oznaczone ciągnienie.

3) Sprzedaż promesy przychodzi do skutku tylko przez wypełnienie należycie ostemplowanego (na 1 K) blankietu, wydanego przez władzę skarbową.

Sprzedaż promes, nie odpowiadających wszystkim powyższym warunkom, jest zakazaną i podlega karom, oznaczonym w przepisach loteryjnych i w § 522 kodeksu karnego. Wymierzanie tych kar jest rzeczą władz skarbowych, wzgl. sądów karnych.

Pomimo więc, iż ustawa z r. 1862 pragnęła zapobiedz najgorszym nadużyciom, praktykowanym przy sprzedawaniu promes, popełniano nadużycia takie na wielką skalę, nie mniejsze nadużycia zaś działy się przy sprzedawaniu samych losów, które sprzedawano masami na raty, oszukując przytem kupujących w ten sposób biedaków. Sprzedawanie losów a nawet i promes na raty przybrało wszelkie znamiona lichwy, z tego powodu wydano w tym samym czasie, w którym uchwalono galicyjską ustawę przeciwko lichwie, osobną ustawę państwową o sprzedawaniu losów na raty. Według tej ustawy z 30. czerwca 1878 r. jest sprzedawania promes na raty wogóle zakazanem, tak samo jest zakazanem sprzedawanie części losu, nie odpowiadających planowi losowania. Zresztą wolno trudnić się sprzedawaniem losów (lub odpowiadających planowi losowania części losu) na raty tylko właścicielom firm protokołowanych i tylko pod warunkami w ustawie ściśle określonymi (umowa o sprzedaż losów na raty musi być na piśmie kupującemu wręczoną, kupujący musi otrzymać na każdą uiszczoną ratę pokwitowanie na piśmie, kupujący musi mieć prawo uiszczenia wszystkich rat każdego czasu odrazu, poczem los musi mu być natychmiast wręczony, sprzedającemu nie wolno losu sprzedanego ani zastawić, ani dalej sprzedać i t. p.). Przestrzeganie wszystkich tych przepisów jest rzeczą władz skarbowych, osoba przekraczająca te przepisy popełnia bowiem przestępstwo skarbowe.

Więcej od ustaw wspomnianych przyczyniła się do wytępienia szkodliwej gry, połączonej zawsze z kupowaniem losów, ustawa państwowa z 28. marca 1889 r. Według tej ustawy wolno zaciągać w Austryi pożyczki losowe tylko państwu i to tylko na mocy osobnej ustawy. Wszelkie inne pożyczki losowe są w Austryi zakazane, a odnośne losy nie mogą być przedmiotem obrotu prawnego (por. §§ 311 i 878 powsz. ustawy cywilnej). Samo posiadanie takich losów, a tem więcej sprzedawanie, kupowanie i t. d.

tych losów stanowi ciężkie przekroczenie skarbowe, karane konfiskatą losów i surowemi karami pieniężnemi. Co się tyczy losów zagranicznych dopuszcza się do obrotu prawnego w Austryi tylko: 1) losy, wydawane przez państwo węgierskie, 2) losy wydawane na Węgrzech przed r. 1889 przez inne osoby, jeżeli zostały przez austryacką władzę skarbową w ciągu dni 30 po wejściu w życie ustawy ostemplowane i 3) losy wydane przez inne państwa zagraniczne lub za gwarancyą tych państw wydane, jeżeli były już przed dniem 1. marca 1889 r. w krajach austryackich rozpowszechnione i jeżeli oprócz tego zostały w 30 dniach po wejściu w życie ustawy przez austryacką władzę skarbową ostemplowane. Inne losy zagraniczne i węgierskie wprawdzie posiadać i dziedziczyć wolno, mogą one być także przedmiotem egzekucyi sądowej, wszelkie jednak umowy losów tych dotyczące (z wyjątkiem umów spadkowych) są nieważne, zawieranie takich umów, zachęcanie do nich i t. p. podlega zaś takim samym karom, co kupowanie, sprzedawanie i t. p. zakazanych losów austryackich. Należy dodać, iż od r. 1864, a wzgl. 1870 nie zaciągała ani Austrya ani państwo węgierskie pożyczek losowych, jest więc nadzieja, iż po zupełnem umorzeniu losów będących w Austryi w obiegu w r. 1889, będą pożyczki losowe i same losy u nas należały do przeszłości.

§ 347. VI. Ustawa o kaucyach dla listów zastawnych z r. 1874 i ustawa o pupilarnem bezpieczeństwie listów zastawnych z r. 1868. Już statuta pierwszych banków hipotecznych austryackich zawierały postanowienie, iż hipoteki, przez bank uzyskane a ewentualnie i inne jeszcze części majątku banku mają służyć przedewszystkiem celem zaspokojenia pretensyi posiadaczy listów zastawnych, postanowienie to miało jednak wartość platoniczną, ponieważ nikt nie gwarantował posiadaczom listów zastawnych, iż postanowienie to statutu będzie respektowane przez innych wierzycieli banku, wzgl. przez sam bank. Dalej nie znały postanowienia niektórych statutów zasady, iż suma wydanych listów zastawnych nie śmie przewyższać sumy wydanych pożyczek hipotecznych. Stan ten nie zapewniający dostatecznie bezpieczeństwa listów zastawnych, odbił się zwłaszcza po krachu wiedeńskim z r. 1873 niekorzystnie na kursie listów zastawnych, z tego powodu wydano ustawę państwową z 24. kwietnia 1874 r. o kaucyach dla listów zastawnych. Ustawa ta zawiera na ogół postanowienia analogiczne do postanowień powołanej w § 239, C) ustawy angielskiej z r. 1865, odróżnia jednak w szczegółach zakłady hipoteczne założone przed i po opublikowaniu tej ustawy. Ze względu, iż statuta zakładów już wówczas istniejących nie odpowiadały zwykle w zupełności postanowieniom ustawy z r. 1874, miały postanowienia te obowiązywać zakłady te z pewnemi zmianami, których tutaj omawiać nie będziemy. Natomiast podlegają zakłady hipoteczne założone po opublikowaniu ustawy wszystkim jej postanowieniom w zupełności. Najważniejsze z tych postanowień są następujące:

Zakłady hipoteczne muszą ustanowić dla wydanych listów zastawnych specyalną kaucyę, kaucyą tą są zwykle hipoteki, nabyte przez zakład przez udzielenie pożyczki hipotecznej, mogą nią być jednak także papiery wartościowe, posiadające bezpieczeństwo pupilarne lub gotówka. Jeżeli za kaucyę służą hipoteki, to musi być w księdze gruntowej wyraźnie zaznaczone, iż hipoteka ta służy przedewszystkiem do zaspokojenia roszczeń, przysługujących posiadaczom listów zastawnych wobec zakładu, wykreślenie tego wpisu kaucyjnego z księgi gruntowej nie może zaś nastąpić bez urzędowego potwierdzenia komisarza rządowego przy zakładzie ustanowionego, iż dana hipoteka przestała służyć dla zabezpieczenia posiadaczy listów zastawnych. Oczywiście udzieli komisarz rządowy poświadczenia tego tylko wtenczas, jeżeli dłużnik hipoteczny spłacił zakładowi dług, a zakład użył gotówki w ten sposób otrzymanej celem umorzenia odpowiedniej ilości listów zastawnych. Jeżeli zakład ustanawia jako kaucyę pieniądze lub papiery wartościowe, muszą być te pieniądze lub papiery osobno pod zamknięciem przechowywane, a komisarz rządowy posiada i tutaj stosowne środki kontroli. W ten sposób posiadają właściciele listów zastawnych zupełną pewność, iż ani zakład sam ani też w razie konkursu jego wierzyciele nie użyją kaucyi na inny cel z uszczerbkiem praw posiadaczy listów. Ustanowienie kaucyi na hipotekach, przysługujących zakładowi, następuje w interesie publicznym (poprawienie kursu krajowych listów zastawnych!), dlatego są dokumenty wygotowane celem wpisu i wykreślenia wpisu kaucyjnego i same odnośne wpisy do księgi gruntowej wolne od wszelkich należytości i opłat stemplowych. — Należy dodać, iż za bezpieczeństwo listów zastawnych, wydawanych przez banki krajowe, odpowiada oprócz tych kaucyi i ewentualnych funduszy rezerwowych banku jeszcze odnośny kraj koronny, dlatego też stanowi ustawa, iż w bankach tych ma komisarz, delegowany przez odnośny wydział krajowy, wykonywać wszelkie podane wyżej obowiązki komisarza rządowego.

By zwiększyć pokupność listów zastawnych, nadaje im ustawa państwowa z 2. czerwca 1868 r. ważny przywilej, mianowicie prawny przymiot pupilarnego bezpieczeństwa. W szczegółach stanowi ta ustawa, iż listy zastawne, wydawane za zezwoleniem rządu i pod nadzorem rządu przez bankowe zakłady hipoteczne, mogą być używane do lokowania kapitałów fundacyi, kapitałów zakładów pozostających pod nadzorem publicznym, pieniędzy pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych a nareszcie mogą być po kursie giełdowym używane także jako kaucye służbowe i kaucye w stosunkach kontraktowych.

§ 348. VII. Ustawa z r. 1905 o fundowanych obligacyach bankowych. Banki austryackie, wydające obligacye komunalne, kolejowe, melioracyjne, przemysłowe i t. p., oświadczały zwykle w tekście tych obligacyi, iż wierzytelności banku wobec dłużników, którym pożyczki w danych obligacyach udzielono, dalej pewne odrębne fundusze banku i t. p. mają służyć

przedewszystkiem na zaspokojenie pretensyi posiadaczy tych obligacyi; oświadczenie jednak takie, iż obligacya jest „ufundowaną“, miało wartość problematyczną, ponieważ ani sam bank, ani tem więcej w razie konkursu jego wierzyciele nie musieli oświadczeń tych respektować. Z tych powodów wydano osobną ustawę z dnia 27. grudnia 1905 r. zabezpieczającą prawa posiadaczy takich fundowanych obligacyi bankowych w zupełnie ten sam sposób, w jaki ustawa o listach zastawnych z r. 1874 zabezpiecza prawa posiadaczy listów zastawnych. Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

1) Zależy to od danego banku, czy chce wydawać obligacye fundowane (t. j. zawierające powyższe oświadczenie), czy nie ufundowane, jeżeli jednak wydaje obligacye ufundowane, wtenczas musi ustanowić dla tych obligacyi specyalną kaucyę, za kaucyę tą mogą zaś służyć tylko: 1) gotówka lub papiery wartościowe posiadające bezpieczeństwo pupilarne, 2) hipoteki przysługujące bankowi wobec dłużników, albo nareszcie 3) wierzytelności przysługujące bankowi wobec państwa, kraju, gminy lub innej korporacyi (n. p. spółka wodna) mającej prawo pobierania podatków, wierzytelności przysługujące bankowi wobec innych osób zaś wtenczas tylko, jeżeli za dane osoby (n. p. kolej, kasa oszczędności) ręczy państwo, kraj, gmina lub inna korporacya posiadająca prawo pobierania podatków. — Jeżeli za kaucyę służy gotówka lub papiery wartościowe, to muszą one być osobno pod zamknięciem przechowywane, komisarz rządowy (w bankach krajowych komisarz przez wydział krajowy mianowany) może jednak zezwolić na używanie części tej kaucyi w bieżącym interesie banku. Jeżeli za kaucyę służy hipoteka, musi to być w księdze gruntowej zanotowane, co pociąga za sobą wszystkie te skutki, jakie już przy listach zastawnych omówiliśmy. Jeżeli za kaucyę służą wierzytelności nie zabezpieczone hipotecznie, należy o tem zawiadomić dłużnika banku, co ma ten skutek, iż dłużnik taki nie może odmówić spłacenia swego długu bankowi nawet wtenczas, jeżeli sam jest wierzycielem banku (a więc niedopuszczalność kompensacyi)! Kaucye te służą oczywiście w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie danych obligacyi fundowanych, inni wierzyciele banku mogą więc prowadzić egzekucyę na tych kaucyach dopiero po zaspokojeniu posiadaczy obligacyi.

2) Ustawa przyznaje fundowanym obligacyom bankowym dwa ważne przywileje, których obligacye nie fundowane nie posiadają, mianowicie przyznaje im (pod pewnymi warunkami) uwolnienie od pewnych należytości i przymiot bezpieczeństwa pupilarnego w tym samym zakresie, w jakim ustawa z r. 1868 przyznała bezpieczeństwo pupilarne listom zastawnym. Wszystkie te przywileje przyznaje ustawa o kolejach lokalnych z r. 1910 wydawanym przez banki obligacyom kolejowym (i to nie wymagając od tych obligacyi ufundowania przepisanego zresztą dla fundowanych obligacyi bankowych), jeżeli zostały wydane za zezwoleniem i pod szczególnym nadzorem rządu i jeżeli posiadają

wystarczające według uznania rządu ufundowanie. Dalej są takie obligacye kolejowe i kupony od tych obligacyi wolne od opłat stemplowych i należytościowych, w zamian za to musi jednak bank, wydający takie obligacye, uiszczać bezpośrednio skarbowi należytości od kwitów, wydawanych dłużnikom, opłacającym odsetki i raty na umorzenie długu, zaciągniętego w obligacyach kolejowych.

3) Od ustawy o listach zastawnych z r. 1874 różni się ustawa o fundowanych obligacyach bankowych głównie w tem, iż działa wstecz, t. j. iż obowiązuje także banki, istniejące już w chwili wydania ustawy. Tylko do emisyi, zezwolonych przez rząd przed wejściem w życie ustawy z r. 1905, nie ma ustawa ta w niektórych kierunkach zastosowania.

§ 349. VIII. Kolejowe obligacye pierwszeństwa i przepisy ustawy o księgach kolejowych z r. 1874 i ustawy o kolejach lokalnych z r. 1910. Przedsiębiorstwa kolejowe prywatne zbierają potrzebny kapitał zakładowy i obrotowy przedewszystkiem przez wydanie akcyi zakładowych i akcyi pierwszeństwa (akcye pierwszeństwa mają prawo do oznaczonej z góry dywidendy n. p. 4% przed akcyami zakładowemi), o ile zebrany w ten sposób kapitał towarzystwa nie starczy, zaciągają często bezpośrednie pożyczki publiczne w formie „kolejowych obligacyi pierwszeństwa“ (por. str. 618), t. j. przedsiębiorstwo wydaje obligacye na okaziciela (rzadko obligacye na zlecenie, t. j. obligacye do indosowania) i oświadcza w tekście tych obligacyi albo w osobnych dokumentach, iż za spłatę i oprocentowanie tych obligacyi odpowiadają w pierwszej linii wszystkie dochody przedsiębiorstwa, lub cały majątek zakładowy, lub przynajmniej nieruchomy, lub też pewne nieruchomości, wzgl. gwarancya rządu za dochody przedsiębiorstwa. Zamiast zaciągać bezpośrednią pożyczkę publiczną w formie kolejowych obligacyi pierwszeństwa zaciągają często przedsiębiorstwa kolejowe pożyczkę w banku w obligacyach kolejowych; w tym wypadku mają zastosowanie przepisy, podane w paragrafie o fundowanych obligacyach bankowych. Poza tem należy pamiętać, co następuje:

Koleje służą komunikacyi publicznej, zaspakajają potrzeby publiczne, wskutek tego przyjęło ustawodawstwo austryackie już dawniej zasadę, iż bez zezwolenia władzy państwowej (ministerstwo kolejowe, wzgl. generalna inspekcya kolejowa) nie wolno sędziemu zarządzić egzekucyi na własności kolejowej (n. p. na wagonach, węglach i t. d.), jeżeliby egzekucya mogła przeszkadzać utrzymaniu ruchu kolejowego. (Por. ustawę egzekucyjną (§ 15, 28, 39, 41) i art. VIII. i XIII. ustawy, wprowadzającej ustawę egzekucyjną). Wskutek tych postanowień cierpi oczywiście zdolność kredytowa przedsiębiorstw kolejowych, dlatego musiano z drugiej strony wydać postanowienia, zdolne zaspokoić obawy wierzycieli. W szczególności należy przytoczyć następujące przepisy:

A) Ustawa kolejowa koncesyjna z r. 1854 stanowi, iż przedsiębiorstwa kolejowe nie mogą — o ile wyjątkowo w koncesyi niczego innego nie postanowiono — bez wyraźnego zezwolenia władzy zaciągać pożyczek ani przez wydawanie obligacyi, ani też w formie emisyi akcyi, art. zaś 16 ustawy o kolejach lokalnych z r. 1910 stanowi, iż rząd może zezwolić przedsiębiorstwu kolei lokalnej na wydawanie obligacyi długu częściowego tylko wtenczas, jeżeli przekona się, iż oprocentowanie i umorzenie tych obligacyi jest stale zapewnione bądź przez własny dochód czysty kolei, bądź przez gwarancyę dochodu lub porękę ze strony państwa, kraju, powiatu, gminy, instytucyi finansowej, interesentów lub innego przedsiębiorstwa kolejowego.

B) Ustawa o księgach kolejowych z dnia 19. maja 1874 r. stanowi, iż dla wszystkich kolei, służących komunikacyi publicznej, którym przy budowie przyznano prawo wywłaszczenia, należy założyć osobne księgi kolejowe; tylko tramwaje nie mają być na mocy § 47 ustawy kolejowej ekspropryacyjnej z 18. lutego 1878 r. do tych ksiąg wpisywane i to nawet wtenczas, jeżeli na rzecz tramwaju zostało przyznanem prawo wywłaszczenia. Do ksiąg tych mają być wpisane wszystkie grunta, będące w posiadaniu przedsiębiorstwa kolejowego, a służące do utrzymania ruchu kolejowego. Księgi te są rzeczywistą księgą gruntową, dlatego też należy do nich stosować wszystkie przepisy powszechnej ustawy hipotecznej, które nie sprzeciwiają się ani postanowieniom samej ustawy z r. 1874, ani trwałemu przeznaczeniu gospodarczemu kolei. Sądem hipotecznym dla ksiąg kolejowych jest dla wszystkich kolei w obrębie jednego kraju koronnego trybunał pierwszej instancyi, istniejący w siedzibie politycznej władzy krajowej; dla kolei zaś, przecinających dwa lub kilka krajów koronnych, trybunał pierwszej instancyi w siedzibie politycznej władzy krajowej jednego z tych krajów koronnych. W każdym razie są wszystkie linie jednego przedsiębiorstwa kolejowego, tworzące jedną gospodarczą całość, objęte jedną księgą kolejową. Do tych ksiąg kolejowych musi być pod karą grzywny wpisanem prawo zastawu na rzecz posiadaczy kolejowych obligacyi pierwszeństwa i to przed wydaniem tych obligacyi. Jeżeli dla zabezpieczenia tych obligacyi przeznaczono oprócz nieruchomości, wpisanych do księgi kolejowej, także inne nieruchomości (oczywiście nie służące do utrzymania ruchu kolejowego), to prawo zastawu musi i co do tych nieruchomości być do księgi gruntowej przed wydaniem obligacyi wpisanem. Komisarz rządowy, ustanowiony przy danem przedsiębiorstwie kolejowem, czuwa z urzędu, by przedsiębiorstwo przestrzegało przy wydawaniu i umarzaniu obligacyi nietylko powyższych postanowień, ale także wszelkich warunków, pod którymi obligacye wydano, a więc także warunku, iż przedsiębiorstwo będzie używało dochodów z przedsiębiorstwa, a ewentualnie z gwarancyi rządu lub kraju za te dochody, przedewszystkiem celem zaspokojenia praw posiadaczy obligacyi pierwszeństwa.

§ 350. IX. Waranty i domy składowe według ustawy z 28. kwietnia 1889 r. Prawo austryackie rozróżnia domy składowe prywatne i publiczne; różnica między obu kategoryami składów polega w tem, iż tylko listy składowe, przez skład publiczny wydane, mogą być indosowane, podczas gdy listy składowe, przez skład prywatny wydane, nie mogą być przez indos prawnie ani na własność odstąpione, ani też zastawione. Z różnicy tej zasadniczej wynika cały szereg różnic dalszych, z których podajemy tylko najważniejsze.

A) Przedsiębiorstwa domów składowych prywatnych podlegają pod względem administracyjnym wyłącznie przepisom ustawy przemysłowej (wyjątkowo mają §§ 45 i 46 ustawy z r. 1889 zastosowanie i do składów prywatnych) i są przemysłem wolnym. Natomiast są przedsiębiorstwa domów składowych publicznych przemysłem koncesyonowanym, to znaczy założenie publicznego domu składowego wymaga zezwolenia rządu (zezwolenia tego udziela ministerstwo handlu po wysłuchaniu opinii właściwej izby handlowo-przemysłowej, tudzież właściwego c. k. towarzystwa rolniczego, wzgl. rady kultury krajowej); ponadto podlegają domy składowe publiczne w pierwszym rzędzie postanowieniom pow. ustawy z r. 1889, dopiero zaś w drugim rzędzie postanowieniom ustawy przemysłowej. Ustawa z r. 1889 nakłada na publiczne domy składowe w szczególności następujące zobowiązania publiczno-prawne. *a)* Taryfa opłat składu jest ważną tylko wtenczas, jeżeli została należycie ogłoszoną (w dzienniku urzędowym danego kraju), podwyższenia taryfy mogą nabyć mocy obowiązującej dopiero w dni 15 po ogłoszeniu, zniżki (refakcye, rabaty i t. p.) od ogłoszonej taryfy mogą być przyznane tylko pod warunkiem, iż zostały 3 dni przedtem ogłoszone i że są dla wszystkich zarówno dostępne. *b)* Poza tem pozostawia ustawa ustanowienie taryfy opłat (pomijając wyjątek, przewidziany w § 44) swobodnej decyzyi zarządu domu składowego. Zupełnie inaczej ma się rzecz co do innych warunków używania domu składowego. Wszystkie te warunki muszą być spisane w regulaminie składu, określającym dokładnie stosunki prawne (z wyjątkiem postanowień taryfowych) między domem składowym a osobą, korzystającą z domu składowego. Regulamin ten i wszelkie jego zmiany późniejsze wymagają zatwierdzenia przez ministerstwo handlu. Regulamin zatwierdzony i wszelkie w nim zmiany muszą być opublikowane. *c)* Skład publiczny nie może odmówić nikomu przyjęcia towarów na skład, o ile tylko dana osoba podda się warunkom w regulaminie określonym i oczywiście o ile skład ma jeszcze miejsce na przyjęcie towarów. *d)* Składy publiczne są zobowiązane do peryodycznego ogłaszania wykazów statystycznych o ruchu i ilości towarów na skład wziętych, o ilości wystawionych listów składowych i t. p. *e)* Składom publicznym nie wolno pod grozą utraty koncesyi prowadzić na własny lub cudzy rachunek handlu towarami, kwalifikującymi się w myśl statutu do przechowania w domu składowym. Zakaz ten chroni osoby, oddające

swe towary na skład przed konkurencyą ze strony składu. *f)* Składom publicznym nie wolno dalej dawać na własny lub cudzy rachunek zaliczek na towar, w składzie tym złożony. Zakaz ten zapobiega zmonopolizowaniu kredytu warantowego przez składy publiczne. *g)* Składy publiczne muszą z szczególną pieczołowitością prowadzić księgi, w ustawie z r. 1889 wskazane, zwłaszcza zaś księgę wydanych listów składowych. *h)* Publiczne domy składowe powinny przed rozpoczęciem przedsiębiorstwa złożyć kaucyę w wysokości, oznaczonej przez ministerstwo handlu przy nadaniu koncesyi. Jeżeli dom składowy został założony przez korporacyę publiczną (kraj, gmina i t. p.), może ministerstwo uwolnić dom od złożenia kaucyi. Złożone kaucye służą na zabezpieczenie pretensyi stron lub skarbu państwa wobec domu składowego. Pretensye takie powstają, jeżeli skład przez zaniedbanie swych obowiązków narazi na szkodę bądź stronę prywatną, bądź też, jeżeli skład publiczny jest równocześnie składem wolnym, skarb państwa.

B) Publiczne domy składowe posiadają niektóre przywileje natury publiczno-prawnej, i prywatno-prawnej, których składy prywatne nie posiadają. Z przywilejów publiczno-prawnych wymieniamy tylko przysługujące składom publicznym wobec domów składowych prywatnych i wobec przedsiębiorstw kolejowych prawa ekspropryacyjne, prawa te ułatwiają składom publicznym założenie składu na gruntach kolejowych, chociażby grunta te były już zajęte przez skład prywatny, tudzież założenie własnej kolei podjazdowej, łączącej dom składowy z koleją publiczną. Z szeregu przywilejów natury cywilnej należy wymienić, iż publiczne domy składowe mają — nawet bez pozwolenia władzy — prawo urządzania publicznych licytacyi towarów, na skład wziętych. Dalej są publiczne domy składowe zawsze kupcami, zaś należące do zakresu ich przemysłu czynności są czynnościami handlowemi, podlegają więc przepisom kodeksu handlowego z r. 1862. Natomiast nie są czynności prywatnych domów składowych same przez się handlowemi, mogą być tylko czynnościami handlowemi pomocniczemi w myśl art. 273 kodeksu handlowego, jeżeli prywatny dom składowy zajmuje się n. p. czynnościami transportowemi i ze względu na te czynności jest kupcem.

C) Tak publiczne jak prywatne domy składowe mogą otrzymać na mocy zezwolenia władzy skarbowej prawo przyjmowania na skład towarów zagranicznych nieoclonych, wzgl. towarów krajowych, obciążonych podatkiem konsumcyjnym (n. p. wódka), a w miastach zamkniętych (w Galicyi Lwów i Kraków) akcyzą. O tych składach „wolnych“ mówiliśmy już w § 248, tutaj dodajemy, iż składy te i to tak składy publiczne jak prywatne pozostają pod ścisłą kontrolą władz; koszta tej kontroli muszą być przez właściciela domu składowego administracyi skarbowej zwrócone; ponadto podlegają składy wolne nietylko przepisom powyżej podanych ustaw, ale także przepisom o podatkach niestałych i zarządzeniom, wydanym na podstawie tych przepisów przez wła-

dze skarbowe bądź z góry przy nadaniu koncesyi na skład wolny, bądź też dopiero później. Pod tym względem niema znaczniejszych różnic prawnych między składami publicznymi i prywatnymi.

§ 351. X. Przywileje instytucyi kredytowych i interesów kredytowych. Przywileje regulaminowych kas oszczędności i zakładów zastawniczych omówiliśmy już w § 344, wzgl. w § 342, 7 *c*, przywileje spółek kredytowych omówimy w § 405 F, mówiąc o przywilejach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, tutaj należy nam zaznaczyć, iż podobne przywileje natury skarbowej i cywilnej posiadają także banki. Aż do r. 1865 nadawano te przywileje dla każdego banku zosobna, w różnym zakresie i na mocy specyalnych najwyższych postanowień (por. n. p. patent z 3. listopada 1841 r. co do towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie). Wszystkie te przywileje specyalne banków, założonych przed r. 1865, obowiązują po dziś dzień (por. n. p. art. 5 kodeksu handlowego z r. 1862). Od r. 1865 przyznaje się bankom tylko przywileje określone co do przywilejów natury cywilnej i procesowej w rozporządzeniu ministeryalnem z 28. października 1865 r., co do przywilejów natury skarbowej w ustawie z 10. lipca 1865 r., w rozporządzeniu ministerstwa finansów z 16. stycznia 1866 r. i w ustawach z 14. grudnia 1866 r. i z 22. grudnia 1901 r. Należy pamiętać, iż niektóre z tych przywilei przyznano nietylko bankom (akcyjnym lub krajowym), ale i wszystkim innym instytucyom kredytowym, pozostającym pod nadzorem rządu, a czasem nawet i wszystkim bez wyjątku spółkom akcyjnym (wraz z spółkami komandytowemi na akcye), niektóre z tych przywilei zaś przysługują tylko pewnym kategoryom banków. W szczegółach wystarczy zaznaczyć, co następuje:

A) Wszystkim instytucyom kredytowym, pozostającym pod nadzorem rządu, przyznaje pow. rozporządzenie z r. 1865 następujące przywileje cywilne i procesowe: 1) Księgi zakładu mają także wobec niekupców tę samą moc dowodową, co księgi handlowe. 2) Postanowienia kodeksu handlowego z r. 1862 o realizacyi roszczeń z zastawów ruchomych (art. 310) i o kupieckiem prawie retencyi (art. 313—316) mają (z pewną modyfikacyą) zastosowanie i do takich statutowych interesów handlowych, które zakład kredytowy zawarł z niekupcami. 3) Amortyzacya wydanych przez zakłady kredytowe akcyi, poświadczeń tymczasowych (Interimsscheine), listów zastawnych, obligów dłużnych, kuponów i talonów tychże następuje co do postępowania i terminów w tem postępowaniu według przepisów o amortyzacyi publicznych papierów kredytowych.

B) Przywileje procesowe, przyznane rozporządzeniem z r. 1865 specyalnie instytucyom bankowym, udzielającym pożyczek hipotecznych lub uprawnionym do nabywania i sprzedawania dóbr nieruchomych, mają na celu ułatwić instytucyi egzekwowanie zaległych u dłużników hipotecznych rat dłużnych. Niektóre z tych

przywilei stały się po wejściu w życie ustaw procesowych z r. 1895 i 1896 bezprzedmiotowymi, inne zatrzymały swe znaczenie po dziś dzień. Tutaj należy zaznaczyć, iż zupełnie wyjątkowo przyznała ustawa państwowa z 21. czerwca 1882 r. galicyjskiemu bankowi krajowemu prawo ściągania zaległych u dłużników hipotecznych rat w drodze egzekucyi politycznej, przywilej ten stracił jednak po r. 1896 na znaczeniu, obecnie bowiem odbywa się egzekucya sądowa tak szybko, iż bank rezygnuje często z prawa używania egzekucyi politycznej.

C) Od wszelkich opłat należytościowych są uwolnione wszystkie dokumenta manipulacyjne wszystkich bez wyjątku spółek akcyjnych (a więc i niekredytowych), tudzież wszystkich instytucyi kredytowych, podlegających kontroli rządowej (a więc i nieakcyjnych). Przywileje należytościowe (i podatkowe) centralnej kasy dla spółek rolniczych we Lwowie należy osądzać na podstawie pow. w § 405 F ustawy z r. 1913 i ustawy krajowej z 9. lipca 1912 r.

D) Wszystkim spółkom akcyjnym (a więc i niekredytowym) przyznaje ustawa pewne ułatwienia w opłacaniu ustawowych należytości od wydanych akcyi i kuponów tychże akcyi.

E) Banki hipoteczne i zakłady kredytowe, uprawnione do nabywania i sprzedawania dóbr nieruchomych, może rząd uwolnić od opłacania należytości od wydanych przez zakład listów zastawnych i od kuponów tychże listów, natomiast muszą zakłady te w zamian za to uwolnienie opłacać bezpośrednio należytości od kwitów, wystawionych na zapłacone przez dłużników hipotecznych banku odsetki za raty amortyzacyjne. Zupełnie taki sam przywilej może rząd na mocy pow. ustawy z r. 1901 przyznać bankom, wydającym obligacye komunalne, jeżeli banki te pozostają pod nadzorem państwa lub wydziału krajowego.

F) O specyalnych przywilejach listów zastawnych i fundowanych obligacyi bankowych mówiliśmy już w § 347, wzgl. w § 348, tutaj dodajemy, iż w tym samym zakresie, co listom zastawnym, przyznają ustawy państwowe przymiot bezpieczeństwa pupilarnego także pożyczkom publicznym, zaciąganym bezpośrednio przez kraje, powiaty lub gminy (n. p. co do pożyczki miasta Krakowa z r. 1908 ustawa państwowa z 8. sierpnia 1908 r.). Wielkie znaczenie posiada także ustawa państwowa z 25. marca 1902 r., uwalniająca raz na zawsze od wszelkich opłat stemplowych i należytościowych nietylko obligacye krajów, powiatów i gmin i kupony od tych obligacyi, ale także wszelkie inne pożyczki, zaciągane przez korporacye autonomiczne, a więc także pożyczki w obligacyach komunalnych i pożyczki na skrypt dłużny. Wspomniane uwolnienie przyznaje korporacyom autonomicznym sama ustawa, korporacya, pragnąca korzystać z tego uwolnienia, musi jednak zawiadomić o tem krajową dyrekcyę skarbu, która konstatuje, czy zachodzą wszelkie warunki ustawowe zaciągnięcia pożyczki. Oprócz tych przywilei pożyczek autonomicznych należy nam wskazać tutaj

zwłaszcza jeszcze na przywileje konwersyjnych pożyczek hipotecznych (por. § 352) i na przywileje melioracyjnych pożyczek hipotecznych. (por. § 353).

§ 352. XI. Przywileje konwersyjnych pożyczek hipotecznych. Zastąpienie (konwersya) wysoko-procentowych lub wypowiedzialnych długów hipotecznych na długi nizkoprocentowe i niewypowiedzialne napotyka na przeszkody, tkwiące w ustawodawstwie hipotecznem (późniejsza pożyczka hipoteczna nie może mieć pierwszeństwa przed wcześniejszą), wzgl. w ustawodawstwie skarbowem (według austryackiej ustawy należytościowej z r. 1850 i noweli do tej ustawy z r. 1862 należy n. p. od dokumentu dłużnego na pożyczkę w kwocie 20.000 K zapłacić należytość w kwocie 62·50 K, należytość intabulacyjna od tej pożyczki wynosi $^1/_2\%$, a więc 100 K, należytość od dokumentów, wystawionych celem ekstabulacyi długu hipotecznego w kwocie 20.000 K wynosi także 62·50 K, z tego wynika, iż przy konwersyi hipotecznej pożyczki w kwocie 20.000 K trzebaby opłacić 225 K tytułem należytości, co oczywiście konwersye utrudnia). By usunąć te trudności, wydano w Austryi począwszy od r. 1881 szereg ustaw, które w r. 1907 zastąpiono obecnie obowiązującemi dwiema ustawami z 22. lutego 1907 r. Cechą tych ustaw (i prawa austryackiego wogóle) jest to, iż nazywają „niewypowiedzialnym kredytem hipotecznym“ nie tylko bezwarunkowo niewypowiedzialny kredyt rentowy (cechą kredytu rentowego jest, iż wierzyciel ma tylko prawo domagać się zapłacenia rocznej renty, nawet jeżeliby dłużnik renty nie płacił, nie można mu długu wypowiedzieć), ale także zwykły kredyt hipoteczny na anuitety, pomimo iż kredyt ten jest u nas zawsze kredytem tylko warunkowo niewypowiedzialnym (wierzyciel zastrzega sobie u nas bowiem niemal zawsze prawo wypowiedzenia całego kapitału dłużnego na wypadek niezapłacenia przez dłużnika w oznaczonym terminie choćby jednej raty anuitetowej). Poza tem należy przytoczyć następujące przepisy pow. ustaw.

A) Pierwsza ustawa z 22. lutego 1907 r., t. j. ustawa hipoteczna o konwersyi długów mówi przedewszystkiem w § 1-ym o konwersyi długu hipotecznego, udzielonego w listach zastawnych lub w fundowanych obligacyach bankowych w myśl ustawy z r. 1905, na niżej oprocentowany dług hipoteczny, udzielony w niżej oprocentowanych listach zastawnych lub w niżej oprocentowanych obligacyach bankowych i stanowi, iż w wypadku tym nowo wydanej pożyczce hipotecznej przysługuje to samo pierwszeństwo, jakie przysługiwało starej pożyczce, za pomocą nowej pożyczki spłaconej. Oczywiście nie może ogólna suma nowej pożyczki przewyższać sumy ogólnej starej pożyczki, inaczej bowiem byliby wierzyciele, posiadający hipoteki na dalszem miejscu, pokrzywdzeni. Jeżeli jednak w chwili konwersyi część starej pożyczki hipotecznej już była spłaconą, a spłacona część tej pożyczki nie była z księgi gruntowej wykreślona, może suma ogólna nowej pożyczki wynosić tyle, ile potrzeba na spłacenie pozostającej

reszty starej pożyczki i na wszelkie koszta z konwersyą połączone, o ile koszta te nie wynoszą więcej niż 8% powołanej reszty. W § 2-im i nast. mówi pow. ustawa z r. 1907 o konwersyi wszelkich innych długów hipotecznych i stanowi, iż na żądanie dłużnika, a wzgl. i nowego wierzyciela ma nowo wydanej pożyczce hipotecznej przysługiwać to samo pierwszeństwo, jakie przysługiwało pożyczce skonwertowanej, jeżeli 1) albo odsetki nowej pożyczki są przynajmniej o $^1/_8$% niższe od odsetek pożyczki starej, albo też 2) w przypadku gdyby stopa procentowa obu pożyczek była równą, jeżeli nowa pożyczka jest pożyczką niewypowiedzialną i spłacalną w ratach amortyzacyjnych, podczas gdy stara pożyczka była pożyczką wypowiedzialną i nie amortyzacyjną. Tylko wtenczas, jeżeli nową pożyczkę (konwersyjną) udziela kasa oszczędności lub zbiorowa kasa sieroca, może nowa pożyczka być wypowiedzialną. Oczywiście nie może i tutaj nowa pożyczka wynosić więcej, aniżeli wynosiła niespłacona jeszcze część pożyczki skonwertowanej. Od tej zasady zachodzi wyjątek tylko wtenczas, jeżeli pożyczki konwersyjnej udziela zakład, mający prawo emisyi listów zastawnych, wtenczas bowiem obowiązują podane powyżej przepisy § 1-go. I tak n. p. pożyczył ktoś w kasie zaliczkowej w r. 1904 na $5^1/_2$% kwotę 23.000 K, z czego spłacił 3.000 K, resztę zaś spłacił dnia 31. grudnia 1909 r. przez zaciągnięcie pożyczki konwersyjnej w 4%-wych listach zastawnych banku krajowego. Kurs listów tych wynosił w dniu wymienionym 94, by spłacić starą pożyczkę w kwocie 20.000 K, potrzeba było więc wydać 4%-wych listów zastawnych na kwotę 21.277 K, nowy dług będzie więc wynosił około 21.300 K, co przewyższa niespłaconą resztę starego długu o 1.300 K, a więc o mniej niż 8%. Ustawa mogła w tym wypadku bez szkody dla wierzycieli, posiadających hipoteki na dalszem miejscu, zezwolić na powiększenie kapitału dłużnego, dłużnik zyskał bowiem na odsetkach rocznych tak dużo (w danym wypadku rocznie 248 K), iż wobec tego nie odgrywa powiększenie kapitału dłużnego (w danym wypadku 1.300 K) większej roli.

B) Druga ustawa z 22. lutego 1907 r. (ustawa należytościowa o konwersyi długów) różni się od ustawy pierwszej głównie tem, iż ułatwia nietylko konwersyę długów hipotecznych na długi hipoteczne niżej oprocentowane, wzgl. na długi niewypowiedzialne i amortyzacyjne, ale także konwersyę wszelkich innych długów, zaciągniętych za wystawieniem dokumentu dłużnego. Przywileje należytościowe, ustawą tą przyznane, są największe wtenczas, jeżeli chodzi o skonwertowanie pożyczki hipotecznej i jeżeli pożyczki konwersyjnej udziela bank hipoteczny, kasa oszczędności, zakład ubezpieczeń, zbiorowa kasa sieroca lub rejestrowana spółka kredytowa w myśl ustawy z r. 1873, wtenczas bowiem uwalnia ustawa — pod warunkami w ustawie szczegółowo wymienionymi — od opłacenia wszystkich wyliczonych powyżej należytości. By uwidocznić znaczenie pożyczek konwersyjnych dla naszego kraju, wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1909 udzielił

nasz bank krajowy 11,391.100 K pożyczek hipotecznych na spłatę wyżej oprocentowanych pożyczek starszych. Korzystając z ustawowego uwolnienia od opłat należytościowych skonwertowano w r. 1905 w Galicyi 847 pożyczek, opiewających na kwotę 23,818.106 K, zysk w odsetkach, przez konwersyę tych pożyczek osiągnięty, wynosił rocznie 207.804 K; z zysku tego przypada na własność tabularną 100.316 K, na własność w 25 większych gminach miejskich 96.072 K, na własność nietabularną w reszcie kraju zaś tylko 11.416 K. Przed konwersyą wynosiła przeciętna stopa procentowa przy pożyczkach wymienionych trzech kategoryi własności 5·43, wzgl. 5·45, wzgl. 5·84%, po konwersyi zaś tylko 4·51, wzgl. 4·63, wzgl. 4·99%.

§ 353. XII. Przywileje melioracyjnych pożyczek rentowych. Powołana w § 339 pod C) 4 ustawa państwowa o pożyczkach melioracyjnych z 6. lipca 1896 r. przyznaje pożyczkom melioracyjnym pierwszeństwo w hipotece przed wszystkimi innymi długami hipotecznymi, tudzież szereg ulg natury finansowej (uwolnienie dokumentu dłużnego i intabulacyi od opłat stemplowych i należytościowych i t. p.), ale tylko pod następującymi warunkami (wyliczamy tylko warunki najważniejsze):

a) Melioracya musi być albo nawodnieniem albo odwodnieniem (drenowanie), a pożyczki na taką melioracyę musi udzielić albo fundusz publiczny albo instytucya kredytowa, zobowiązana do publicznego składania rachunku.

b) Pożyczka melioracyjna musi być amortyzacyjną pożyczką rentową w ścisłem tego słowa znaczeniu, to znaczy wierzyciel nabywa tylko prawo żądania, by dłużnik płacił umówioną rentę melioracyjną w umówionych terminach, nie może zaś nigdy wypowiedzieć dłużnikowi samej pożyczki melioracyjnej, podczas gdy dłużnikowi przysługuje prawo spłacenia tej pożyczki każdej chwili (za półrocznem wypowiedzeniem). Dalej jest pożyczka melioracyjna (podobnie jak w Niemczech wszystkie pożyczki rentowe) długiem gruntowym, za regularne płacenie renty melioracyjnej odpowiada więc tylko grunt, na którym rentę hipotecznie zabezpieczono, nie zaś także inny majątek dłużnika. Renta musi być tak wymierzoną, iż odsetki od pożyczki melioracyjnej nie mogą wynosić więcej niż 4%, kwota amortyzacyjna na spłatę kapitału zaś nie śmie wynosić mniej niż 3% pożyczki melioracyjnej. Wskutek tego wynosi renta melioracyjna zwykle przynajmniej 7% pożyczki. Należy dodać, iż ustawa zezwala nie żądać od dłużnika w ciągu pierwszych trzech lat oprócz oprocentowania pożyczki żadnej kwoty na amortyzacyę, w ciągu pierwszych trzech lat będzie więc renta melioracyjna wynosić zwykle 4% pożyczki melioracyjnej.

c) Pożyczka melioracyjna nie może wynosić więcej, niż wynoszą koszta danych robót melioracyjnych ani też więcej, niż wynosi suma dziesięciokrotnej wysokości czystego przychodu gruntowego gruntu, meliorować się mającego i połowy prawdopodobnego wskutek wykonywania melioracyi przyrostu wartości gruntu. Wogóle nie może być pożyczka melioracyjna przyznaną,

jeżeli koszta danej melioracyi wynoszą więcej, aniżeli korzyść z przeprowadzenia melioracyi dla rolnictwa wynikająca. Czy warunek ostatni zachodzi, dalej jakie koszta spowoduje wykonanie przedsiębiorstwa melioracyjnego i o jaką kwotę wzrośnie wartość gruntu wskutek wykonania melioracyi, orzeka władza administracyjna (!); na podstawie decyzyi tej władzy orzeka dopiero sąd, czy pożyczka melioracyjna odpowiada wszystkim warunkom ustawy i czy wskutek tego może być do księgi gruntowej z wszelkiemi prawami renty melioracyjnej wpisaną. Jeżeli się później okaże, iż melioracya nie przyniosła tych korzyści, jakie oczekiwano, a dany grunt zostanie egzekucyjnie sprzedany, ponosi szkodę stąd wynikającą nie władza administracyjna, ale zakład, który pożyczkę udzielił, ustawa stanowi bowiem, iż w wypadku tym należy na żądanie interesowanych (wierzyciele hipoteczni) ograniczyć pierwszeństwo renty melioracyjnej do kwoty, o którą wartość gruntu rzeczywiście wzrosła, co do reszty może więc dany zakład kredytowy ponieść stratę.

d) Dłużnik może użyć udzielonej pożyczki melioracyjnej tylko na wykonanie melioracyi, dla której pożyczkę przyznano, to też wolno zakładowi, pożyczkę udzielającemu, wypłacić dłużnikowi tę pożyczkę tylko w miarę postępu danych robót melioracyjnych. Wykonane melioracye musi dłużnik utrzymywać, jak długo pożyczki nie spłacił, w dobrym stanie i podlega pod tym względem kontroli władz (!). Koszta tej kontroli ponosi dłużnik (!). Z tego wynika, iż zaciąganie pożyczki melioracyjnej na podstawie powyższych warunków może się opłacić tylko wielkim posiadaczom, mniejszych posiadaczy musiałyby takie pożyczki zrujnować.

Z powyższych postanowień ustawy państwowej z r. 1896 skorzystał w Austryi tylko bank krajowy galicyjski i to tylko w 11 wypadkach (suma udzielonych przez bank krajowy od r. 1896 pożyczek melioracyjnych wynosiła 123.700 K, z czego największą część już spłacono). We wszystkich innych krajach zrezygnowały nawet banki krajowe z dobrodziejstw ustawy z r. 1896; banki te udzielają natomiast pożyczek na różnorodne cele melioracyjne (a więc tak na nawodnienia lub odwodnienia, jak na budowę dojazdów i mostów prywatnych, na zalesienie pustych obszarów, na założenie chmielarni lub ogrodu i t. d.) w szerokim zakresie bądź spółkom wodnym, bądź też osobom prywatnym i to bądź w obligacyach komunalnych, bądź też w osobnych „obligacyach melioracyjnych“. Dla przykładu przytaczamy, iż morawski bank kultury krajowej udzielił aż do r. 1907 68 spółkom wodnym pożyczek w listach komunalnych na kwotę 2,250.900 K, bank krajowy czeski zaś udzielił aż do r. 1907 w obligacyach melioracyjnych 182 spółkom wodnym pożyczek na kwotę 16,835.575 K, 39 rolnikom zaś pożyczek w kwocie 4,601.600 K. Bank krajowy galicyjski dotychczas pożyczek w listach komunalnych spółkom wodnym nie udziela (natomiast udzielił bank nasz w obligacyach komunalnych krajowi wspomnianą w § 255, 5) *b* pożyczkę 5 milionową na cele melioracyjne), natomiast udziela bank nasz od

r. 1904 za zwykłem zabezpieczeniem hipotecznem pożyczek „inwestycyjnych“ na różne cele (właścicielom realności miejskich udziela się pod tym tytułem „kredytu budowlanego“ podczas budowy domu, rolnikom zaś udziela się kredytu na różne melioracye i inwestycye gospodarcze i przemysłowo-gospodarcze). Aż po koniec roku 1910 udzielił bank krajowy takich pożyczek (zwanych także „gotówkowemi“, bank wypłaca bowiem pożyczkę nie w listach, ale w gotówce) na dobra tabularne 36 w kwocie 2,840.500 K, na gospodarstwa włościańskie 26 w kwocie 38.200 K, oprócz tego na cele przemysłowe 78 pożyczek w kwocie 5,494.900 K i 276 pożyczek na realności miejskie w kwocie 12,881.200 K.

§ 354. XIII. Przepisy o zbiorowych kasach sierocych. Na mocy ces. rozporządzenia z 9. listopada 1858 r. i instrukcyi, wydanej rozporządzeniem z 24. czerwca 1859 r. jest administracya zbiorowych kas sierocych rzeczą sądów opiekuńczych i urzędów podatkowych. Sąd opiekuńczy dysponuje funduszami kasy, przechowuje je zaś, wypłaca i prowadzi rachunki urząd podatkowy. Fundusze kasy (z wyjątkiem funduszów rezerwowych, czyli tak zwanych nadwyżek) powinne być z reguły lokowane na hipotekę, dającą ustawowe bezpieczeństwo w myśl § 1374 powszechnej ustawy cywilnej; tylko wtenczas, jeżeli taka lokacya jest niemożliwą, można lokować fundusze kasy w kasach oszczędności, w obligach długu państwowego i t. p. Od r. 1887 wolno także kasom lokować swoje kapitały w innych kasach sierocych, ale tylko w obrębie tej samej apelacyi. Udzielona pożyczka hipoteczna może być tak przez sąd, jak przez dłużnika każdego czasu wypowiedzianą, od r. 1896 można jednak na żądanie strony umówić się, iż dług ma być spłacany ratami lub anuitetami. Ustawa z 11. listopada 1889 r. stanowi, iż od pożyczek ma dłużnik uiszczać 5% rocznie, sąd krajowy wyższy może jednak zmienić tę stopę stosownie do każdoczesnego stanu targu pieniężnego. Na tej podstawie pobierają kasy od pożyczek hipotecznych obecnie wszędzie 4%, tylko w Galicyi zachodniej 4½%. Na podstawie ustawy z 18. marca 1876 r. muszą kasy sieroce oprocentować wierzytelności sierót na ten sam procent, jaki pobierają od dłużników hipotecznych (kwoty poniżej 10 K nie mają jednak być oprocentowane), nie mają więc z udzielania pożyczek żadnego zysku. Procent ten dopisuje się corocznie do wierzytelności sieroty, wzgl. wypłaca się opiekunowi, upoważnionemu do podjęcia tych odsetek. Gdy sierota dojdzie do pełnoletności, oddaje się jej całą jej wierzytelność wraz z odsetkami; sierota opłaca wtenczas nizką należytość za przechowanie tej wierzytelności.

§ 355. XIV. Przepisy o depozytach sądowych, politycznych i wojskowych. Pojęcie prawnicze depozytu. To, co powyżej (w §§ 290, 340 i t. d.) nazywaliśmy „depozytami“, nazywa się w prawie pozytywnem austryackiem bądź „kapitałami przyjętymi przez instytucyę kredytową na cudzy rachunek“, bądź też krótko „depositum irregulare“, natomiast nazywa prawo

austryackie „depozytem“, wzgl. „depositum regulare“ rzeczy, oddane innej osobie do przechowania w ten sposób, iż osoba, dająca rzeczy te na przechowanie (deponent), pozostaje właścicielem tych rzeczy, osoba, biorąca rzeczy na przechowanie (depozytaryusz) musi jej więc zwrócić te same rzeczy, nie śmie bez zezwolenia właściciela rzeczy tej używać, pobiera natomiast za bezpieczne przechowanie rzeczy oznaczone w umowie wynagrodzenie. Każdy niemal bank posiada ogniotrwałe skrzynie i schowki i przechowuje w nich za miernem wynagrodzeniem zdeponowane przez strony rzeczy wartościowe (obligacye, akcye, ważne dokumenty familijne i t. d.). Po niemiecku nazywa się takie depozyta w prawniczem tego słowa znaczeniu zwykle nie „Depositen“ ale „Depot“. Na żądanie strony obowiązują się banki trzymać rzeczy zdeponowane bądź pod zamknięciem w ten sposób, iż klucze schowku pozostają w ręku deponenta (depot zamknięte), bądź też obowiązują się zarządzać danym depozytem, t. zn. inkasować kupony od zdeponowanych papierów wartościowych, pilnować, czy dany papier nie został wylosowany i t. p., w tym wypadku jest oczywiście „depot otwarte“. Niekiedy godzi się deponent, oddający w przechowanie n. p. obligacye lub akcye, by depozytaryusz był zobowiązany oddać mu nie te same papiery, ale taką samą ilość takich samych papierów, w wypadku tym (powodującym prawnie znów zaistnienie „depositum irregulare“) używa depozytaryusz zdeponowane walory zwykle do gry giełdowej, co może przyprawić deponenta o poważne straty. Z tych powodów wydano w Niemczech osobną ustawę o depozytach w papierach wartościowych (t. zw. Depotgesetz z r. 1896). By dać wyobrażenie o znaczeniu depozytów, oddanych w przechowanie jako depositum regulare, zaznaczamy tylko, iż n. p. w kasach wiedeńskich banku austro-węgierskiego było dnia 31. grudnia 1910 r. zdeponowanych 200.869 depozytów na sumę 2.161 mil. K, z czego jako depot zamknięte tylko 32 mil., jako depot otwarte zaś 2.129 mil., za przechowanie tych depozytów pobrał bank w r. 1910 kwotę 1,471.179 K!

Na mocy szeregu przepisów prawnych przyjęła administracya publiczna na siebie obowiązek zachowania od szkody pewnych mas majątkowych (n. p. majątki fundacyjne, fideikomisowe, majątek sierót lub osób, zostających pod kuratelą i t. d.) i wywiązuje się z tego zadania, o ile chodzi o papiery wartościowe, dokumenty prawne, kosztowności i t. p., w ten sposób, iż bierze te rzeczy w przechowywanie, by oddać je po osiągnięciu celu deponowania in natura właścicielowi. Największa część tych depozytów publiczno-prawnych jest deponowaną na mocy ustaw o niespornem lub spornem postępowaniu sądowem, depozyta takie nazywamy depozytami cywilno-sądowymi. Znacznie mniejsze znaczenie posiadają depozyta polityczne i wojskowe, ustanawia się je bowiem niemal wyłącznie jako kaucye (n. p. kaucye, składane przez przedsiębiorców, budujących budynki rządowe). Depozyta polityczne i sądowe

znajdują się w przechowywaniu urzędów podatkowych, zresztą jednak obowiązują co do jednych i drugich różne przepisy. Tutaj wystarczy omówić w krótkości przepisy, wydane dla depozytów cywilno-sądowych.

Urzędem depozytowym dla depozytów cywilno-sądowych są w Galicyi, z wyjątkiem Lwowa, obecnie wyłącznie urzędy podatkowe, osobny urząd dla depozytów sądowych istnieje w Galicyi tylko we Lwowie (od r. 1905). Urząd ten, wzgl. urzędy podatkowe przechowują tylko depozyta, nie mogą jednak samoistnie nimi dysponować, dysponowanie to jest bowiem rzeczą danego sądu, bez pisemnego polecenia właściwego sądu nie może więc urząd podatkowy, wzgl. depozytowy ani depozytu przyjąć, ani go wydać i t. p. Manipulując depozytami sądowymi, muszą urzędy podatkowe przestrzegać ściśle odnośnych przepisów manipulacyjnych, zawartych w rozp. ministeryalnem z 28. lipca 1856 r. Dla urzędu depozytowego we Lwowie zawarte są odnośne przepisy w osobnem rozporządzeniu ministeryalnem z 8. maja 1905 r. Należy dodać, iż od r. 1893 (por. rozp. min. z 21. czerwca 1893 r.) mogą być (zwłaszcza wielkie) depozyta sądowe zamiast w urzędzie podatkowym, wzgl. w urzędzie depozytowym deponowane także w wiedeńskim zakładzie banku austro-węgierskiego, na mocy osobnej ustawy państwowej z 10. maja 1909 r. także w czeskim banku krajowym, na mocy dalszej ustawy z 15. września 1909 r. także w pocztowej kasie oszczędności i t. d. Depozyta sądowe są z reguły depositum regulare, tylko zdeponowana gotówka stanowi depositum irregulare, przepisy nakazują bowiem sądom lokować gotówkę w depozyt oddaną na procent (por. n. p. § 77 ordynacyi egzekucyjnej z 27. maja 1896 r.), wskutek czego władza depozytowa może zwrócić stronie nie te same pieniądze, ale tylko taką samą ilość gotówki (wraz z narosłymi odsetkami). Strona, odbierająca depozyt, winna uiścić równocześnie należytość za przechowanie, wymiar tej należytości jest określony w ces. rozp. z 26. stycznia 1853 r. i w ces. rozp. z 12. września 1858 r. Należytości te są na ogół trochę mniejsze od analogicznych opłat, pobieranych przez bank austro-węgierski, mimo to wynosił dochód państwa z tego tytułu w r. 1910 kwotę 567.119 Kor. (w Galicyi 87.340 K). Oprócz tego przepadają depozyta cywilno-sądowe, jeżeli właściciel jest nieznany, po 30 latach na własność skarbu państwa (dekrety nadw. z 30. października 1802 r., z 13. lutego 1837 r. i t. d.). Co do znaczenia instytucyi depozytów sądowych wystarczy zaznaczyć, iż z końcem r. 1910 było zdeponowanych w Austryi (cyfry w nawiasie w Galicyi, wzgl. z Galicyi) w wiedeńskim zakładzie banku austro-węgierskiego 5.345 (16) depozytów sądowych na kwotę 500 mil. (1 mil.) K, natomiast w urzędach podatkowych, w czeskim banku krajowym i w osobnych urzędach depozytowych 423.912 (89.744) depozytów na kwotę (z wyłączeniem wartości zdeponowanych dokumentów) 1.072 mil. (66 mil.) K, z czego przypadało na obligacye i inne walory 624 mil. (35 mil.), na książeczki kas oszczędności 439 mil.

(28 mil.) K, na kosztowności (brylanty i t. p.) 2 mil. (362.000) K, na gotówkę nareszcie 7 mil. (3 mil.) K. Cyfry te są dosadną ilustracyą ubóstwa Galicyi w kapitał ruchomy.

ROZDZIAŁ III.

GIEŁDY.

§ 356. I. Pojęcie i historya giełdy. Przedmiot interesów giełdowych. Giełda jest odbywającym się zwykle codziennie targiem dla dóbr zamiennych (res fungibiles), t. j. dla dóbr o jakości tak dalece jednakowej, iż każda ilość tych dóbr może przez tę samą ilość tychże dóbr być zastąpioną. Od innych targów różni się giełda dalej tem, iż dobra na giełdzie kupowane i sprzedawane nietylko na giełdzie się wcale nie znajdują, ale wogóle nie są konkretnie i indywidualnie oznaczone, kupno, wzgl. sprzedaż dotyczy więc zawsze pewnych ilości towarów, znanych co do jakości zwykle nawet bez pokazania próby. Pierwsze giełdy powstały w wiekach średnich we Włoszech (na Rialto w Wenecyi, we Florencyi, w Genui i t. d.) dla handlu monetami i wekslami pierwszorzędnych firm bankierskich, giełdy te nazywano giełdami wekslowemi (giełdą taką jest po dziś dzień Royal Exchange w Londynie). Jeszcze po dziś dzień są giełdy pieniężne najważniejszym targiem dla międzynarodowych środków płatniczych (waluty czyli monety, banknoty i czeki zagraniczne, dewizy), giełda umożliwia wytworzenie się racyonalnej ceny dla tychże środków, daje w kursie dewiz (por. str. 540) ścisły obraz stanu bilansu płatniczego danego gospodarstwa narodowego i wskazówki dla polityki eskontowej wielkich banków biletowych. Co się tyczy weksli krajowych, przychodzą obecnie na giełdę tylko weksle pierwszorzędnych banków, potrzebujących chwilowo gotówki. Weksle te eskontują chętnie osoby (zwykle inne banki), pragnące ulokować większe sumy w ten sposób, by mogły każdej chwili swą gotówkę wycofać bez straty w odsetkach lub na kursie. Stopa procentowa tego eskontu giełdowego (tak zwany eskont prywatny) jest zawsze niższą od równoczesnej stopy eskontowej w banku biletowym (tak zwany „oficyalny eskont“ bankowy, por. str. 554). I tak n. p. wynosił w sierpniu 1909 r. eskont prywatny na giełdzie paryskiej tylko $1^1/_4\%$, na giełdzie londyńskiej $1^5/_{16}$ do $1^1/_2\%$, na giełdzie berlińskiej $2—2^1/_4$, na giełdzie wiedeńskiej nareszcie $3^1/_{32}$ do $3^1/_{16}$, podczas gdy równocześnie stopa procentowa przy eskoncie weksli wynosiła w banku angielskim $2^1/_2\%$, w banku francuskim 3%, w banku niemieckim $3^1/_2\%$, w banku austro-węgierskim nareszcie 4%.

Tylko w czasach coraz to większej drożyzny pieniędzy zbliża się stopa procentowa eskontu prywatnego do stopy eskontu banków biletowych i wtenczas banki te często podwyższają swą stopę procentową. Należy pamiętać, iż eskont prywatny (giełdowy) jest daleko czulszym barometrem każdoczesnego stanu targu pieniężnego, aniżeli oficyalny eskont bankowy, z tego powodu publikują giełdy codziennie także stopę eskontu prywatnego a koła interesowane śledzą z wielką uwagą rozwój tej stopy.

Stosunkowo późno, bo dopiero w wieku 16-ym, zaczynają się giełdy (w Antwerpii, Lyonie i t. d.) zajmować także handlem towarowym, dzieje się to jednak tylko tam, gdzie pewne towary osiągnęły w wielkich masach (bez wielkiej masy pewnych towarów nie może powstać obrót giełdowy) przymiot zamienności przynajmniej w tym stopniu, iż sprzedaż według okazanej próby była możliwą. Obecnie koncentruje się na giełdach towarowych wielki handel tymi towarami, które dla handlu giełdowego są dostępne (a więc zboże, mąka, bawełna, kawa, nafta, spirytus i t. p.), ceny giełdowe tych towarów są więc miarodajne także dla handlu odbywającego się poza giełdą.

W wieku 17-ym staje się giełda w Amsterdamie pierwszą giełdą światową, na giełdzie tej rozpoczyna się w r. 1602 handel akcyami nowo powstałych towarzystw akcyjnych (por. str. 673), z końcem wieku 17-ego także handel obligacyami pożyczek państwowych (por. str. 677). Odtąd ułatwia handel giełdowy „efektami“ państwom, a później i krajom, gminom, przedsiębiorstwom kolejowym, przemysłowym i t. p. zaciąganie pożyczek publicznych, ułatwia dalej powstawanie wielkich towarzystw akcyjnych. Obecnie zajmują się wprawdzie zwykle banki emisyjne (por. § 340) emisyą nowych rent państwowych, obligacyi komunalnych, akcyi i t. p., bankom zaś udaje się bardzo często rozsprzedać całą emisyę między kupującą publiczność w drodze subskrypcyi publicznej, a więc pozornie bez pośrednictwa giełdy. Ponieważ jednak rzadko kto kupi od banku papier, który nie można każdej chwili na giełdzie spieniężyć, jest „wprowadzenie papieru“ na giełdę (do obrotu giełdowego) (tak zwane kotowanie papieru) pierwszym warunkiem każdej niemal nowej emisyi. W wielu zaś wypadkach, w których subskrypcya publiczna nie prowadzi do celu, może bank zrealizować emisyę tylko przez stopniową sprzedaż na giełdzie. By uwydatnić bliżej ogromną doniosłość giełdy w tej dziedzinie, wystarczy zaznaczyć, iż Anglia n. p. nie doszłaby nigdy do swej potęgi światowej, gdyby nie zaciągnęła w latach 1693 do 1815 22 miliardów K długu państwowego, nie stałaby się dalej najbogatszym krajem świata bez tych przeszło 40.000 towarzystw akcyjnych, rozporządzających kapitałem przeszło 100 miliardów K, które w Anglii do końca 19-ego wieku powstały. I zaciągnięcie tych pożyczek państwowych i emisya tych akcyi byłaby bez istnienia silnej giełdy niemożliwą. Co się tyczy Austryi, wystarczy zaznaczyć, iż wprowadzone w samym r. 1910 na giełdę wiedeńską nowe emisye

opiewały na kwotę 1.718 milionów K, z czego przypada na nowe renty i obligacye państwowe austryackie i węgierskie 758 mil., na nowe obligacye różnych krajów i gmin 159 mil., na nowo emitowane listy zastawne, obligi komunalne i t. p. 513 mil., na nowe emisye akcyi 237 mil., na kolejowe obligacye pierwszeństwa i obligacye przedsiębiorstw przemysłowych nareszcie 51 milionów. Skonstatujmy, iż giełda jest jedynym targiem dla tych mas „efektów“, a pojmiemy znaczenie giełdy dla stosunków kredytowych kraju.

Z historyi giełd w Austryi przytaczamy tylko, iż pierwszą giełdą była tutaj założona patentem z 1. sierpnia 1771 r. giełda wiedeńska, trochę później powstały giełdy w Tryeście i w Pradze. Obecnie istnieją w Austryi trzy giełdy ogólne dla handlu walutami, wekslami (zwłaszcza dewizami), obligacyami, akcyami i towarami, a to we Wiedniu, w Pradze i w Tryeście i 7 giełd specyalnych, a mianowicie giełdy dla produktów rolniczych we Wiedniu, w Pradze, w Lincu, w Grazu, w Czerniowcach, a od r. 1912 także we Lwowie, a nareszcie giełda dla przewozu towarów na Łabie w Ujściu.

§ 357. II. Technika interesów giełdowych i polityka państwa wobec giełdowych interesów terminowych. W obrocie giełdowym należy odróżniać handel efektywny, spekulacyjny i arbitrażowy. Początkowo zawierano na giełdzie niemal wyłącznie interesa efektywne, t. j. kupowano po to, by nabyć rzeczy kupione na trwałe lub przynajmniej dłuższe posiadanie, od wieku 16-ego zdobywa sobie na giełdach coraz to więcej miejsca także interes spekulacyjny i interes arbitrażowy. Cechą spekulacyi giełdowej jest to, iż spekulant kupuje pewne papiery, wzgl. towary, by je w możliwie krótkim czasie znowu na giełdzie, oczywiście po wyższej cenie sprzedać (spekulacya na hausse), albo też, iż sprzedaje na giełdzie papiery lub towary, których zupełnie nie posiada, które dopiero na giełdzie kupić zamierza, oczywiście po cenie niższej (spekulacya na baisse). Funkcyą zasadniczą spekulacyi giełdowej jest więc to, iż przewiduje ukształtowanie się cen w przyszłości, iż oprócz warunków teraźniejszych uwzględnia także czynniki, wpływające na przyszłą konjunkturę handlową. Spekulacya giełdowa przyczynia się w ten sposób bezsprzecznie do pewnego wyrównania się cen w przebiegu czasu, bez niej byłyby czasowe fluktuacye w cenach daleko silniejsze, niż są w rzeczywistości. — Co się tyczy interesu arbitrażowego, należy pamiętać, iż arbitrażer usiłuje wyzyskać na swą korzyść różnice w cenach między poszczególnemi giełdami. I tak n. p. jeżeli cukier w Hamburgu jest tańszy niż w Pradze, kupuje arbitrażer cukier na giełdzie hamburskiej, by go równocześnie na giełdzie praskiej sprzedać i t. p. Jest rzeczą jasną, iż działalność arbitrażerów powoduje pewne wyrównanie się cen między różnemi giełdami. Wskutek rozwoju sieci telegraficznej i telefonicznej ścieśniło się bardzo znacznie w czasach nowszych pole działalności arbitrażerów giel-

dowych (obecnie może ogół giełdziarzy uwzględniać przy swych spekulacyach codziennie także rozwój cen na giełdach zagranicznych), natomiast posiadają interesa spekulacyjne ciągle ogromną doniosłość, apelując do chęci „łatwego“ zysku w krótkim czasie, przyczyniają się interesy te bardzo znacznie do zwiększenia pokupności papierów giełdowych. Właśnie dla tych interesów spekulacyjnych wyrobiła się na giełdach odrębna technika giełdowa.

Jak długo na giełdach dominował handel efektywny, były wszystkie interesa na giełdzie zawierane „interesami bezpośrednimi“, to znaczy umowę zawartą trzeba było wykonać wobec tej osoby, z którą się umowę zawierało. Interesami bezpośrednimi są jeszcze obecnie na giełdach tak zwane interesa kasowe i interesa na termin umową oznaczony. Według regulaminu, obowiązującego na giełdzie wiedeńskiej, należy interesa kasowe w walutach i dewizach wykonać w dzień po zawarciu interesu, interesa kasowe w efektach zaś w dwa dni po zawarciu interesu. Wykonanie musi nastąpić w ten sposób, iż ten, co sprzedał, musi kupującemu odnośne papiery wartościowe w dzień wykonania rano między godziną 9 a $11^1/_2$ do jego biura, wzgl. mieszkania dostawić i tamże od niego umówioną cenę kupna odebrać. Na giełdzie nie wolno papierów kupionych, wzgl. sprzedanych ani przyjmować, ani doręczać. Interesa na termin w umowie oznaczony należy wykonać w ten sam sposób, a to w dniu następującym po dniu zapadłości. Jest rzeczą jasną, iż także interesa bezpośrednie nadają się do spekulacyi giełdowej (tak n. p. są na giełdzie nowojorskiej znane tylko interesa „bezpośrednie“, a mimo to kwitnie tam spekulacya giełdowa w całej pełni), wymagają jednak posiadania wielkiego kapitału, za wszystko, co się kupiło, trzeba bowiem uiścić całą cenę kupna, wzgl. jeżeli się sprzedało papiery wartościowe, trzeba je rzeczywiście dostawić. Z tego powodu wyrobiła sobie spekulacya osobną technikę interesu spekulacyjnego, t. j. interesu wykonywanego nie bezpośrednio, ale „per arrangement“. Interes ten per arrangement nazywa prawo austryackie „interesem dyferencyjnym“, względnie giełdowym interesem terminowym, t. j. interesem na termin regulaminem giełdowym oznaczony. Technika tego interesu przedstawia się obecnie na giełdzie wiedeńskiej następująco:

Regulamin giełdowy oznacza wszystkie szczegóły istotne danego interesu z wyjątkiem ceny a po części i ilości danego papieru, tak, iż strony potrzebują się umówić tylko co do ceny (kursu), a w części i ilości danego papieru, wszystkie inne warunki interesu określa regulamin giełdowy. I tak przepisuje tenże regulamin, iż jednostką obrotu giełdowego jest tak zwana miara giełdowa „Börseschluss“, to znaczy zwykle 25 akcyi, stronom wolno więc kupować, wzgl. sprzedawać tylko w całych miarach. Regulamin giełdowy przepisuje dalej termin wykonania interesu. I tak muszą we Wiedniu wszystkie giełdowe interesa terminowe w rentach austryackich i w szeregu innych

papierów opiewać „per ultimo“ (na ostatni dzień w miesiącu), interesa takie w losach tureckich „per medio“ (na połowę miesiąca), interesa takie w innych papierach (n. p. w akcyach karpackiego towarzystwa naftowego) na oznaczony przez zarząd giełdowy dzień w tygodniu. Nareszcie musi wykonanie takiego interesu terminowego nastąpić „per arrangement“, t. j. wyłącznie za pośrednictwem biura aranżującego (likwidacyjnego), zorganizowanego przez „wiedeński związek żyrowy i kasowy“. W oznaczony przez zarząd giełdowy dzień (dzień ten nazywa się dniem likwidacyjnym; wszystkie dnie likwidacyjne w ciągu roku są przez zarząd giełdowy z góry oznaczone; zarząd ten wydaje w tym celu corocznie tak zwany „Arrangementkalender“) muszą wszyscy giełdziarze, którzy w ciągu danego tygodnia, wzgl. miesiąca zawarli giełdowy interes terminowy, interes ten na osobnych formularzach w biurze likwidacyjnem zgłosić, biuro to bada prawdziwość poszczególnych zgłoszeń (przez porównanie zgłoszenia kupującego z zgłoszeniem sprzedającego) i przeprowadza następnie obliczenia, ile każdy z uczestników aranżowania powinien na mocy zawartych interesów zapłacić, wzgl. otrzymać, wzgl. ile powinien papierów otrzymać, wzgl. uiścić. Kwoty te wypłaca, wzgl. ściąga biuro aranżujące, tak, iż strony tylko z biurem mają do czynienia. I tak przypuśćmy sprzedał A dnia 3. marca 1911 r. panu B 20 akcyi (jedną miarę) karpackiego towarzystwa naftowego po kursie 823 K, a więc za 16.460 K. A, który akcyi tych nie posiadał, kupił je dnia 4. marca od C po 820 K, a więc za 16.400 K, B zaś sprzedał te akcye D 6. marca po 825 K, a więc za 16.500 K, tenże zaś sprzedał je E dnia 6. marca po 815 K, a więc za 16.300 K. Gdyby na tem obroty w tych akcyach w czasie od 3. do 9. marca (9. marzec był dniem likwidacyjnym) się skończyły, musiałby C dostarczyć 20 akcyi rzeczywiście, a akcye te otrzymałby E, dalej musiałby C otrzymać kwotę 16.400 K, A zaś tylko 60 K (t. j. jego zysk), B także tylko 40 K (t. j. także jego zysk), D zaś musiałby zapłacić 200 K (t. j. jego stratę), E zaś kwotę 16.300 K. Z przykładu tego widać, iż największa część giełdowych interesów terminowych kończy się, jeżeli się spekulacya udała, otrzymaniem zysku wynikającego z różnicy (dyferencyi) na kursie, jeżeli zaś spekulacya zawiodła, zapłaceniem straty, wynikającej z różnicy (dyferencyi) na kursie, dlatego też nazywa się giełdowe interesa terminowe krótko interesami dyferencyjnymi.

Z przykładu powyżej przytoczonego wynika dalej, iż technika giełdowego interesu terminowego umożliwia spekulacyę giełdową na wielką skalę bez posiadania większej gotówki, z reguły potrzeba bowiem w razie, jeżeli spekulacya się nie udała, uiścić tylko stratę [1]). Niekiedy jednak zmienia się kurs papierów

[1]) Ryzyko straty można ograniczyć do pewnej kwoty z góry umową oznaczonej przez zawarcie tak zwanego interesu premiowego (Prämiengeschäfte), w którym to wypadku ta strona, która premię za-

giełdowych w ciągu krótkiego czasu bardzo znacznie, tak, iż spekulant, któremu się spekulacya nie udała, musiałby zapłacić bardzo znaczną dyferencyę. Jeżeli spekulant przypuszcza, iż kurs w przyszłości znów się zmieni, a to na jego korzyść, wtenczas dąży do prolongowania interesu. I tak n. p. kupił A od B dnia 8. października 1912 r. 100 akcyi (5 miar) karpackiego towarzystwa naftowego po kursie 790 (przytaczamy zawsze ceny rzeczywiste), by je w najbliższych dniach z zyskiem sprzedać. Ale kurs tych akcyi spadł wskutek wybuchu wojny bałkańskiej do najbliższego dnia likwidacyjnego na 685 (9. i 10. października 760, 11. paźdz. 737, 12 paźdz. 698, 14. paźdz. 685), sprzedaż tych akcyi przyniosłaby więc spekulantowi poważną stratę. W wypadku tym spekulant prolonguje swój interes, t. j. szuka kapitalisty, zwykle jakiś bank, któremu sprzedaje te akcye po kursie 790, odkupując równocześnie od niego te akcye po kursie tak oznaczonym, by bank ten otrzymał stosowne odsetki od swego kapitału, czyli tak zwany report (w danym wypadku po kursie 791). Bank uiszcza panu B cenę kupna owych 100 akcyi (79.000 K) i odbiera je od niego, w następnym terminie likwidacyjnym powinien akcye te wręczyć panu A, który w zamian za to ma wypłacić bankowi 79.100 K. Aż do tego terminu ma A czas akcye na termin ten od banku odkupione sprzedać, a jeżeliby to się nie udało, na nowo prolongować. Oczywiście musi każde prolongowanie powiększyć koszta, za jakie spekulant papier nabył, o ile jednak spekulant zdoła przetrzymać czas kursu dla niego niekorzystnego (przytaczamy, iż n. p. kurs akcyi karpackich wynosił dnia 19. paźdz. 1912 r. znowu 770), może zrealizować interes z korzyścią lub z bardzo małą stratą. Funkcyą interesów prolongacyjnych (tak zwane Kost- albo też Reportgeschäfte) jest więc to, iż ułatwiają bardzo znacznie spekulacyę giełdową bez posiadania większych kapitałów.

Możliwość spekulowania bez posiadania większych kapitałów skłania pewną część średnio zamożnej publiczności do próbowania szczęścia na giełdzie. Osoby, nie będące w stanie wyrobić sobie zdania co do ukształtowania się cen pewnych papierów lub towarów, spekulują na giełdzie za pośrednictwem różnych banków i bankierów i tracą naturalnie swój majątek tem prędzej, im większą jest dysproporcya między ich majątkiem a rozmiarem ich zobowiązań giełdowych. Z widokami powodzenia mogą kupować wzgl. sprzedawać na giełdzie tylko osoby, posiadające albo tak wielki

---

kupiła, ma prawo albo domagać się wykonania interesu, albo też przez zapłacenie umówionej premii z interesu się wycofać Giełda wiedeńska zna różne rodzaje takich interesów premiowych (Prämiengeschäfte auf Geben, auf Nehmen, auf Geben und Nehmen, Dontgeschäfte i Stellagegeschäfte) i zalicza do nich także tak zwane interesa „na jeszcze“ i interesa „na musi“, które jednak nie ograniczają, ale powiększają dla strony, premię sprzedającej, ryzyko straty z interesu i przedstawiają w ten sposób kategoryę najniebezpieczniejszych interesów giełdowych.

majątek, iż mogą latami czekać na kurs najlepszy, albo też tak zwani „wtajemniczeni“, t. j. właściciele wielkich przedsiębiorstw, dyrektorowie towarzystw akcyjnych, wielkie banki, niektóre kategorye urzędników bankowych i t. p., słowem osoby jak najlepiej o wartości danych papierów poinformowane. Ci „wtajemniczeni“ rujnują nawet czasem zawodowych giełdziarzy, a więc ludzi, których jedynym zawodem jest jak najskrupulatniejsze badanie wszelkich warunków, od których rozwój kursów zależy. Z tego powodu zmniejsza się liczba zawodowych giełdziarzy ciągle. I tak uczęszczało na giełdę wiedeńską (bez giełdy towarowej) za kartą roczną w r. 1882 2.309 osób, w r. 1895 1.557, w r. 1909 nareszcie tylko 746. Jeszcze silniej spadła liczba uczestników biura aranżującego, t. j. giełdziarzy, biorących udział w właściwej spekulacyi giełdowej, liczba ta wynosiła jeszcze w roku 1895 801, w r. 1909 tylko 344. Wogóle należy zaznaczyć z naciskiem, iż nawet ta skromna dość liczba giełdziarzy zawodowych nie mogłaby prosperować, gdyby nie odbijała swych strat w walce z „wtajemniczonymi“ na szerokiej publiczności, pragnącej także zarabiać na spekulacyi. Kto zna cały ustrój spekulacyi giełdowej, musi przyjść do przekonania, iż ten, kto jedzie do Monako, ma znacznie lepsze szanse wygranej, niż ten, kto próbuje „szczęścia“ na giełdzie (por. Prion, die Preisbildung an der Wertpapierbörse, Leipzig 1910).

Ze względu na ogromne czasem straty, jakie publiczność, szukająca „łatwego“ zysku na giełdzie, ponosi, próbowało ustawodawstwo wielokrotnie zwalczać spekulacyę giełdową, zakazując zawierania giełdowych interesów terminowych, uznając interesa takie prawnie za nieważne i t. p. Wszystkie takie środki nie prowadziły do celu. Gdy się ponadto okazało, iż nieważność prawna interesów terminowych jest premią dla spekulantów bez czci i honoru (spekulant taki powołuje się na nieważność interesu wtenczas, gdy spekulacya mu się nie udała, człowiek z honorem wypełnia tymczasem swe zobowiązania bezwarunkowo), cofnięto wszystkie takie zakazy, szukając poprawy stosunków przez ekonomiczne wychowanie społeczeństwa. Inaczej postąpiono w czasach najnowszych w Austryi co do handlu terminowego produktami rolniczymi.

Opisana powyżej technika giełdowych interesów terminowych rozwinęła się w obrocie papierami wartościowymi w Amsterdamie już w wieku 17-ym, w obrocie towarowym natomiast dopiero w wieku 19-ym i to tylko co do towarów o tak wysokim stopniu zamienności, iż strony nie potrzebują się umawiać o jakość towaru (jakość tę oznacza dla pewnych typów towaru regulamin giełdowy). Wprawdzie odbywał się towarowy handel terminowy na giełdzie amsterdamskiej już od r. 1720, technika tego handlu była jednak jeszcze bardzo niewyrobioną. Biura likwidacyjne dla towarowych interesów terminowych (na wzór biur aranżujących na giełdach pieniężnych) powstały na giełdach dopiero w najnowszych czasach (naprzód w Anglii w r. 1875), odtąd też rozwinął się towarowy handel terminowy z niesłychaną

szybkością we wszystkich niemal państwach Europy. Nawet giełdy, nie dowierzające nowej technice, musiały biura likwidacyjne u siebie założyć, biura te przyciągały bowiem także handel efektywny, giełda, któraby biura takiego nie założyła, straciłaby więc na znaczeniu. (I tak zaprowadziła giełda hamburska biuro likwidacyjne dla handlu terminowego kawą tylko dlatego, ponieważ biuro takie założono już dawniej w Havre, co wywołało skoncentrowanie się tego handlu w Havre ze szkodą dla Hamburga.) Towarowy handel terminowy jest, podobnie jak giełdowy interes terminowy w papierach wartościowych, najdoskonalszem narzędziem ustalania cen, odpowiadających całokształtowi konjunktury handlowej, działa dalej w kierunku pewnego ujednostajnienia się cen w przebiegu czasowym, daje nareszcie producentom, fabrykantom i t. d. możliwość do przerzucenia ryzyka, wynikającego z przyszłego ukształtowania się cen, na inne osoby (t. j. na spekulacyę). Niestety koła te w praktyce z tej możliwości bardzo mało korzystają, wprost przeciwnie uprawiają same spekulacyę giełdową i padają z reguły jej ofiarą. Z tego powodu powstaje oburzenie nie przeciwko lekkomyślnym spekulantom, ale przeciwko giełdzie. Ta wroga giełdzie opinia okazała się u nas tak silną, iż spowodowała w r. 1903 wydanie ustawy, zakazującej giełdowego handlu terminowego w produktach rolniczych czyli, innemi słowy, urządzania biur likwidacyjnych i t. p. dla tego rodzaju interesów (rolnicy twierdzili, iż handel terminowy w zbożu obniża sztucznie cenę zboża, zwłaszcza tuż po żniwach, na szkodę rolników). Rezultatem tego zakazu było to, iż wielki handel zbożowy przeniósł się w znacznej części z giełdy rolniczej wiedeńskiej na giełdę budapeszteńską.

§ 358. III. Polityka państwa wobec samorządu giełdowego. Giełdy były pierwotnie dostępnym dla każdego targiem publicznym, a jeszcze obecnie jest n. p. wstęp na giełdę hamburską (giełda ta jest obecnie największą na kontynencie europejskim!) dozwolony „każdej uczciwej osobie płci męskiej“, a to bez opłacenia jakiegokolwiek wstępu. Inne giełdy nie są już w tym stopniu publiczne, zwłaszcza zaś przekształciły się giełdy angielskie i amerykańskie na stowarzyszenia, dopuszczające na giełdę tylko swych członków. Za wzorem największej giełdy angielskiej, londyńskiej Stock Exchange, czynią statuty giełd angielskich i amerykańskich przyjęcie kogoś za członka zależnem od wypełnienia bardzo surowych warunków (opłata wstępna członka giełdy nowojorskiej wynosi około 400.000 K, giełda londyńska przyjmuje za członka tylko osobę, poleconą przez 3 członków giełdy, członkowie polecający odpowiadają kwotą aż do 36.000 K przez 4 lata za zobowiązania giełdowe członka nowoprzyjętego i t. d.). Co się tyczy giełdy wiedeńskiej, należy zaznaczyć, iż dopuszcza na giełdę tylko osoby, posiadające kartę wstępu na giełdę. Za kartę roczną płaci się obecnie zwykle 100 K. Osoba, pragnąca otrzymać kartę wstępu, musi wnieść podpisane przez dwóch członków giełdy podanie. Izba giełdowa bada to podanie,

a jeżeli zamierza podanie uwzględnić, podaje to do publicznej wiadomości na giełdzie, wyznaczając termin ośmiodniowy do wnoszenia reklamacyi. Jeżeli w ciągu tego terminu nikt z członków giełdy nie wniósł reklamacyi przeciwko zamierzonemu wydaniu karty wstępu, albo jeżeli izba giełdowa uznała wniesioną reklamacyę za nieuzasadnioną, wydaje izba petentowi kartę wstępu. Jeżeli izba nie uwzględni podania, nie musi podać powodów odmowy. Kto otrzymał kartę wstępu, jest na giełdę dopuszczonym, członkiem stowarzyszenia giełdy może jednak zostać z reguły dopiero po 3 latach pod warunkiem, iż w ciągu tego czasu zawsze swe zobowiązania z interesów giełdowych wykonywał. Z powyższego widać, iż warunki dopuszczenia na giełdę wiedeńską są dość lekkie.

By zapobiedz szkodom, wynikającym z spekulacyi giełdowej, poddano w przeszłości giełdę, naprzód we Francyi (w wieku 18-ym), następnie także w Austryi pod najściślejszy dozór państwa. I tak mianował jeszcze według ustawy z r. 1854 minister finansów nietylko komisarza rządowego dla giełdy wiedeńskiej, ale także członków izby giełdowej i generalnego sekretarza giełdy. Bez zezwolenia ministra finansów nie można było dalej żadnego papieru wprowadzić na giełdę. Wszystkie te ograniczenia nie prowadziły do celu, właśnie ta c. k. giełda urządowiona odznaczała się najdzikszą spekulacyą, która skończyła się strasznym krachem z 9. maja 1873 r. Państwo podjęło się tutaj zadania, któremu sprostać nie jest w stanie (nieobeznani ze stosunkami urzędnicy państwowi nie mogą osądzić solidności nowo założonego towarzystwa akcyjnego, sama zaś okoliczność, iż ministerstwo dopuściło pewne akcye po „gruntownem zbadaniu“ na giełdę, wyrabia u publiczności zaufanie do danych akcyi, zaufanie bardzo często zupełnie nieuzasadnione). Daleko skuteczniej, niż władza publiczna, może kontrolować obrót giełdowy giełda sama. Dowodem tego są zwłaszcza giełdy angielskie i amerykańskie. Giełdom tym przyznało prawo pełne prawo samorządu, wszystkie sprawy giełdowe załatwiają tam samorządne izby giełdowe. Samorząd ten idzie tak daleko, iż n. p. według statutu londyńskiej Stock Exchange nie wolno bez zezwolenia strony przeciwnej lub starszyzny giełdowej wytoczyć skargi o pretensyę z interesów giełdowych przed sąd publiczny, skargi te muszą być natomiast z reguły przed sądem rozjemczym giełdy wytoczone. W ten sposób jest zarząd giełdowy w stanie poddać cały obrót na giełdzie tak ścisłej kontroli, iż nieczyste machinacye poszczególnych członków giełdy stają się niemożliwe. Z tego powodu uważamy to za rzecz zupełnie uzasadnioną, iż ustawa giełdowa austryacka z r. 1875 wyposażyła giełdy w szerokie prawo samorządu.

Osoby, uczęszczające na giełdę, zawierają bądź interesa w własnem imieniu na własny rachunek, bądź też są komisyonerami, bądź też nareszcie maklerami (senzalami). Komisyonerzy (zwykle banki) zawierają interesa giełdowe we własnem imieniu, ale na rachunek cudzy (n. p. na rachunek publiczno-

ści), maklerzy zaś są tylko pośrednikami przy zawieraniu interesów. W wielu wypadkach jest korzystne zawarcie interesu giełdowego możliwem tylko wtenczas, jeżeli osoba, pragnąca interes zawrzeć, nie jest współkontrahentowi znaną. I tak n. p. jeżeliby się na giełdzie dowiedziano, iż osoba „wtajemniczona“ sprzedaje efektywnie swe akcye, to znalazłaby się odrazu wielka ilość osób (tak zwani „Mitläufer“), któreby takie akcye też sprzedawały, kurs tych akcyi spadłby więc odrazu i sprzedaż korzystna stałaby się niemożliwą. Dalej ułatwia instytucya pośredników zawieranie interesów, pośrednictwa używają bowiem tak ci, co sprzedają, jak ci, co kupują. Wskutek tego nikt tak dobrze sytuacyi targowej nie zna, jak pośrednik, co wystawia go na pokusę zużytkowania tej znajomości i robienia interesów na własną rękę, co oczywiście wychodzi na szkodę klientów. Z tych powodów mianowano naprzód we Francyi (w r. 1724), potem także na niektórych innych giełdach (n. p. w r. 1771 na giełdzie wiedeńskiej), maklerów urzędowych, którym zakazano zawierania interesów na własną rękę, nadając im równocześnie wyłączne prawo pośredniczenia przy zawieraniu interesów giełdowych. Niektóre ustawodawstwa poszły nawet tak daleko, iż uznawały za ważne tylko interesa giełdowe, zawarte za pośrednictwem tych urzędowych maklerów. Jedną z najważniejszych funkcyi maklerów urzędowych było dalej ogłaszanie oficyalnych kursów giełdowych. Monopol maklerów urzędowych nie dał się jednak utrzymać, oprócz maklerów urzędowych musiano dopuścić i maklerów prywatnych, wskutek tego stracili na niektórych giełdach maklerzy urzędowi tak na znaczeniu, iż musiano całą tę instytucyę znieść. W Niemczech nastąpiło to na mocy ustawy z r. 1896, odtąd mianuje się na giełdach niemieckich urzędowych maklerów tylko celem ustalenia oficyalnych kursów giełdowych (tak zwani Kursmakler), a to z grona maklerów prywatnych. Co się tyczy giełd austryackich, to tutaj istnieją oprócz maklerów prywatnych dotychczas maklerzy urzędowi, prawo austryackie nazywa ich „maklerami handlowymi“ lub „senzalami“. Dodać należy, iż na giełdach angielskich i amerykańskich maklerów urzędowych nigdy nie było.

§ 359. IV. Źródła austryackiego prawa giełdowego. Ustawą zasadniczą, o którą opiera się austryackie prawo giełdowe, jest ustawa państwowa o organizacyi giełd z 1. kwietnia 1875 r. Równocześnie z tą ustawą zreformowano ustawą państwową z 4. kwietnia 1875 r. instytucyę „maklerów handlowych czyli senzali“, unormowaną w 7-ym tytule księgi pierwszej powszechnej ustawy handlowej z r. 1862. Zaznaczyć przytem należy, iż maklerów handlowych mianuje się w Austryi nie tylko dla giełd, ale i poza niemi, instytucya ta ma więc znaczenie, sięgające poza ramy prawa giełdowego. — By umożliwić giełdzie wiedeńskiej budowę własnego gmachu giełdowego, nadaje specyalna ustawa państwowa z 11. kwietnia 1876 roku izbie giełdy wiedeńskiej

prawo pobierania należytości od dopuszczenia efektów towarzystw akcyjnych do obrotu giełdowego. Należytość ta (tak zwana Kotegebühr) wynosi rocznie zwykle $^1/_{10000}$ całej sumy nominalnej emitowanych efektów danego towarzystwa akcyjnego, najwyżej jednak kwotę 20.000 K. — Z okazyi wprowadzenia nowej procedury cywilnej z r. 1895 określono dokładniej w art. XIII. do XXVII. ustawy wprowadzającej procedurę cywilną z 1. sierpnia 1895 r. skład i funkcye giełdowych sądów rozjemczych. Ustawa ta odebrała giełdowym sądom rozjemczym prawo zezwalania na egzekucyę wyroków sądu rozjemczego, odtąd może udzielić takiego zezwolenia tylko kompetentny sąd powiatowy, o ile zaś chodzi o wyrok zagranicznego sądu rozjemczego giełdowego, trybunał pierwszej instancyi. — Jeszcze więcej ograniczyła prawa samorządu giełdowego wydana specyalnie dla giełd rolniczych ustawa państwowa z 4. stycznia 1903 r. Oprócz tego zakazała ustawa ta zawierania giełdowych interesów terminowych w zbożu lub w produktach młynarskich.

Oprócz przytoczonych 5 ustaw należy nam wymienić jeszcze następujące źródła austryackiego prawa giełdowego: 1) szereg rozporządzeń ministeryalnych, wydanych na podstawie upoważnień, zawartych w powołanych ustawach, zwłaszcza zaś w ustawie z r. 1903, 2) statuta i regulaminy poszczególnych giełd i niektóre rozporządzenia, wydane przez izby giełdowe. Dodajemy, iż izba giełdy wiedeńskiej wydaje od r. 1903 własny dziennik rozporządzeń.

§ 360. V. Austryackie prawo giełdowe administracyjne. Giełdy austryackie są prawnie korporacyami samorządnemi. Jeżeli przedmiotem obrotu na danej giełdzie jest według statutu giełdy zboże lub wyroby młynarskie, jest giełda prawnie giełdą rolniczą, wszystko jedno, czy oprócz tego dokonuje się na tej giełdzie także obrót w innych towarach, czy też nie. Ponieważ giełdy rolnicze podlegają daleko większym ograniczeniom, niż inne giełdy, unikły największe w państwie giełdy wiedeńska i praska ograniczeń tych w ten sposób, iż wyłączyły w r. 1903 zboże i wyroby młynarskie z obrotu giełdowego. Ustawy obowiązujące ograniczają samorząd giełd w ogólności, giełd rolniczych w szczególności w sposób następujący:

1) Powstanie giełdy wymaga zezwolenia ministerstwa finansów i handlu, a jeżeli chodzi o giełdę rolniczą, także i rolnictwa. Giełda, któraby istniała bez takiego pozwolenia, jest giełdą pokątną, a udział w takiej giełdzie jest pod karą grzywny (aż do 2.000 K) lub też aresztu (aż do 4 tygodni) zakazany. Kary te wymierza władza polityczna pierwszej instancyi. Giełdę raz istniejącą mogą kompetentne ministerstwa zamknąć tylko wtenczas, jeżeli zarząd giełdy naruszył przepisy ustawy lub statutu giełdowego albo też zaniedbywał upornie swoje obowiązki. Z tem ograniczeniem ma więc giełda prawo do swej egzystencyi.

2) Organizacyę samorządną giełdy określa jej statut; statut i każda jego zmiana wymaga zatwierdzenia przez kompetentne ministerstwa. Statut raz zatwierdzony nie może być przez władzę bez zgody zarządu giełdy (izby giełdowej) zmieniony.

3) Członkowie giełdy wybierają według bliższych przepisów statutu zarząd giełdy, ustawa z r. 1875 nie ogranicza w tym względzie samorządu giełdy. Inaczej ustawa z r. 1903, w myśl której kompetentne ministerstwa mianują trzecią część członków zarządu giełdy rolniczej, a to z grona osób, przedstawionych ministerstwom przez powołane krajowe korporacye rolnicze (rady kultury krajowej lub c. k. towarzystwa rolnicze). Z tego wynika, iż korporacye rolnicze decydują o $^1/_3$ części członków zarządu giełdy rolniczej, członkowie tej giełdy zaś wybierają resztę, przyczem ustawa nie zezwala im wybierać członkami zarządu osób, nie będących obywatelami austryackimi. W żadnym wypadku nie potrzebuje wybrany zarząd giełdy zatwierdzenia władzy, kompetentne ministerstwa mają jednak prawo usunąć zarząd giełdowy, dopuszczający się naruszeń ustawy albo statutów giełdowych albo też zaniedbujący upornie swe obowiązki. W wypadku tym mianuje władza mężów zaufania jako tymczasowy zarząd giełdowy.

4) Statut giełdowy określa towary, dopuszczone do obrotu giełdowego. Jakie papiery wartościowe mogą być na giełdę dopuszczone („kotowane“), zależy od decyzyi ministra finansów, który orzeka po wysłuchaniu danej izby giełdowej.

5) O kwestyi, komu na giełdę uczęszczać wolno, decyduje izba giełdowa według bliższych przepisów statutu, ustawa stanowi tylko, iż nie wolno dopuszczać na giełdę kobiet (z pewnymi wyjątkami na giełdach rolniczych), osób niewłasnowolnych, krydataryuszy i t. p. Bez porównania więcej ogranicza ustawa koło osób dopuszczonych na giełdy rolnicze, na giełdy takie wolno bowiem dopuszczać tylko osoby, spółki i t. p., zajmujące się z zawodu wyrobem, przeróbką lub obrotem towarów, dopuszczonych do obrotu na danej giełdzie.

6) Osoby, uczęszczające na giełdę, podlegają władzy dyscyplinarnej izby giełdowej. Karami dyscyplinarnemi są grzywny aż do 2.000 K, zakaz uczęszczania na giełdę przez pewien czasokres, nareszcie ogłoszenie nazwiska osoby, nie uiszczającej się punktualnie z zobowiązań, wynikających z interesów giełdowych. Przeciwko karom, przez izbę wymierzonym, przysługuje ukaranemu zwykle (nie zawsze) prawo rekursu do namiestnictwa. Ustawa z r. 1875 stanowi, iż wykluczyć od uczęszczania na giełdę można zwłaszcza osobę, rozszerzającą fałszywe pogłoski. Należy dodać, iż statut giełdy wiedeńskiej rozszerza bardzo znacznie władzę dyscyplinarną izby giełdowej (według tego statutu podlega karze nie tylko rozszerzanie fałszywych pogłosek, ale i szereg innych nieczystych machinacyi, mogących wpłynąć na ukształtowanie się kursów). Daleko surowsze postanowienia karne zawiera ustawa z r. 1903, ustawa ta uznaje bowiem za występek wpływanie na ukształtowanie się cen zboża lub wyrobów młynarskich

zapomocą zawierania interesów pozornych lub też zapomocą fałszywego przedstawienia okoliczności dla ukształtowania się ceny istotnych, lub też nareszcie za pomocą pewnych w ustawie bliżej określonych machinacyi prasowych i karze te występki bardzo surowo (areszt ścisły aż do jednego roku i grzywna aż do 20.000 K).

7) Izba giełdowa oznacza tak zwany „czas giełdowy“ (na giełdzie wiedeńskiej odbywa się tak zwana giełda wstępna od godziny 10-ej do 11-ej rano, giełda południowa zaś od $^1/_2 1$ do $2^1/_2$; pojęcie „czasu giełdowego“ jest ważnem dla pojęcia „interesu giełdowego“, prawo uznaje bowiem za interes giełdowy tylko interes, zawarty w publicznym lokalu giełdowym podczas oznaczonego czasu giełdowego, a dotyczący przedmiotu obrotu, dopuszczonego na danej giełdzie do handlu i notowania kursu) i wydaje wogóle wszelkie normy, potrzebne celem uregulowania obrotu giełdowego. Najważniejsze z tych norm są przepisy, określające zwyczaj giełdowy (tak zwane Börsenusancen), t. j. określające szczegółowo treść prawną interesów giełdowych i regulujące wykonanie tych interesów. Przepisy te, tworzące rodzaj cywilnego prawa giełdowego, nazywaliśmy powyżej regulaminem giełdowym. Prawo wydawania tego regulaminu jest jednem z najistotniejszych praw samorządu giełdowego, dlatego należy podnieść z naciskiem, iż giełdy rolnicze od r. 1903 prawa tego już nie posiadają. Według ustawy z r. 1903 wydaje wprawdzie i na giełdach rolniczych zarząd giełdy regulamin giełdowy, musi jednak uprzednio zasięgnąć opinii krajowej korporacyi rolniczej i izby handlowej i przemysłowej, ponadto zaś wymaga regulamin zatwierdzenia przez kompetentne ministerstwa. Ministerstwa te mogą dalej — po wysłuchaniu zarządu giełdowego — zatwierdzenie swe cofnąć, wskutek czego regulamin traci swą moc obowiązującą.

8) Ze względu na ogromną doniosłość kursów (cen) giełdowych także dla kół ludności, nie mających z giełdą nic wspólnego, przepisuje ustawa z r. 1875 urzędowe ustalanie i publikowanie kursów giełdowych. Podstawą urzędowych kursów giełdowych mają być interesa giełdowe, zawarte za pośrednictwem senzali, tudzież inne daty, znane senzalom na podstawie ich stanowiska urzędowego. Ustalanie kursów urzędowych ma się odbyć natychmiast z końcem codziennej giełdy, a ma być dokonane przez członków izby giełdowej pod nadzorem rządowego komisarza giełdowego (naturalnie z udziałem senzali). Wszystkie inne postanowienia o ustalaniu kursów urzędowych wydają autonomicznie izby giełdowe. I tak n. p. przepisuje odnośne rozporządzenie izby giełdy wiedeńskiej, iż mają być notowane dla każdej pozycyi cztery kursa, a to 1) i 2) cena najniższa i najwyższa w interesach, za pośrednictwem senzali w danym dniu rzeczywiście zawartych; 3) i 4) tak zwane „kursa końcowe“, t. j. *a)* kurs pieniężny (czyli „płacą“), t. j. cena, po której z końcem giełdy chciano przynajmniej jedną miarę giełdową kupić (zapłacić)

i *b)* kurs towarowy (czyli „żądają“), t. j. cena, po której chciano z końcem giełdy przynajmniej jedną miarę sprzedać. I tak n. p. ustalono dla akcyi galicyjskiego towarzystwa karpackiego dnia 24. sierpnia 1912 r. kursa następujące: kurs najniższy 827½ K, najwyższy 828½ K, kurs pieniężny 823 K, kurs towarowy 833 K. Znaczy to, iż w ciągu giełdy sprzedawano akcye te po cenie od 827½—828½ K, z końcem giełdy zaś pozostały jeszcze oferty kupna („płacą“) po 823, oferty sprzedaży („żądają“) po 833 K. Czasem nie można ustalić z całą pewnością kursów końcowych, wtenczas nie ustala się ich wogóle; czasem pozostały z końcem giełdy tylko oferty kupna, wzgl. tylko oferty sprzedaży, wtenczas podaje się tylko kurs „płacą“, wzgl. tylko kurs „żądają“. Podane powyżej przepisy ustawy z r. 1875 o ustalaniu kursów urzędowych obowiązują i na giełdach rolniczych, przepisy te mogą tam jednak na mocy ustawy z r. 1903 być w drodze rozporządzenia ministeryalnego zmienione, co dotychczas nie nastąpiło.

9) Dla każdej giełdy mianują kompetentne ministerstwa celem wykonywania nadzoru rządowego „komisarza giełdowego“. Komisarzowi temu przyznaje ustawa dwa ważne prawa: *a)* Komisarz ma być obecnym przy wszelkich naradach zarządu giełdowego i ma prawo zasystowania wszelkich uchwał zarządu, sprzeciwiających się ustawom lub statutowi giełdy. O zasystowaniu uchwały decydują ostatecznie kompetentne ministerstwa. *b)* Komisarz ma prawo karcenia nadużyć giełdowych, a jeżeli zarząd giełdy nadużyć karconych nie usunie, ma prawo odniesienia się do władz wyższych o dalsze zarządzenia. Dodać należy, iż poza tem podlega giełda w sprawach administracyjnych politycznej władzy krajowej.

10) W myśl ustawy z r. 1875 może statut giełdy postanowić, iż spory z interesów giełdowych muszą być — o ile się strony inaczej na piśmie nie umówiły — rozstrzygane przez giełdowy sąd rozjemczy, a to bez prawa apelacyi do sądów państwowych. Co do składu sądu rozjemczego, postępowania przed tym sądem i t. p. mają decydować wyłącznie przepisy statutu giełdy. Ustawy późniejsze, t. j. ustawa wprowadzająca procedurę cywilną z 1. sierpnia 1895 r., a nawet ustawa o giełdach rolniczych z r. 1903, stoją w zasadzie na tem samem stanowisku, co ustawa z r. 1875, zawierają jednak szereg przepisów, ograniczających w części autonomię giełdową. Najważniejsze z tych przepisów są następujące:

a) Zarząd giełdy musi dla sądu rozjemczego mianować sekretarza, posiadającego kwalifikacye do wykonywania urzędu sędziowskiego. Każda taka nominacya wymaga zatwierdzenia ministerstwa finansów w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości. Sekretarz bierze udział w obradach sądu rozjemczego z głosem doradczym, zresztą zaś wykonuje służbę konceptową i kancelaryjną.

b) Sędziowie rozjemczy, powołani do rozstrzygania sporów z interesów towarowych, muszą być obywatelami austryackimi i złożyć przysięgę, iż będą urząd swój należycie wykonywali.

c) Ustawa z r. 1895 określa niektóre kwestye postępowania przed sądami rozjemczymi giełdowymi (n. p. przepisuje jawność obrad). Najważniejsze z odnośnych przepisów są przepisy określające, w których wyjątkowych wypadkach wolno wyrok giełdowego sądu rozjemczego przed sądem państwowym w drodze zażalenia nieważności, a wzgl. skargi, zaczepić. Wniesienie zażalenia nieważności, a wzgl. skargi, nie wstrzymuje z reguły egzekucyi wyroku sądu rozjemczego.

d) Ministerstwo sprawiedliwości może każdej chwili wysłać swego delegata, by poinformować się o wymiarze sprawiedliwości w sądzie rozjemczym, wejrzeć w akta sądu i t. p.

e) Na mocy ustawy z r. 1895 może statut giełdowy postanowić, iż sąd rozjemczy ma rozstrzygać także spory z interesów towarowych, zawartych poza giełdą, o ile obie strony przy zawarciu albo przed wykonaniem interesu w drodze pisemnej umowy (w pewnych wypadkach także w drodze zgody milczącej) orzecznictwo sądu rozjemczego sobie zastrzegły. Należy dodać, iż obie strony muszą z reguły zajmować się zawodowo produkcyą, handlem lub przeróbką towarów, których interes zawarty dotyczy, jeżeli zaś jedna ze stron jest rolnikiem, nie śmie oprócz tego będący przedmiotem sporu interes towarowy pozostawać w oczywistej dysproporcyi z rolniczem przedsiębiorstwem tejże strony. Z tego wynika, iż ustawa pragnie wyłączyć interesa czysto spekulacyjne, poza giełdą zawarte, z pod orzecznictwa sądu rozjemczego. Każda ze stron, spór przed sądem rozjemczym prowadzących, wyznaczy równą liczbę sędziów rozjemczych, ci zaś obierają sobie przewodniczącego. Strony, nie będące członkami giełdy, mają przytem prawo wybrania swych sędziów rozjemczych z grona tak zwanych „sędziów z listy“. Sędziami „z listy“ są to nie będące członkami giełdy osoby, częścią przez izbę handlową i przemysłową, częścią zaś przez radę kultury krajowej, wzgl. c. k. towarzystwo rolnicze, właśnie dla giełdowego sądu rozjemczego mianowane. Należy dodać, iż na giełdzie wiedeńskiej istnieje sąd rozjemczy dla sekcyi obrotu w efektach i sąd rozjemczy dla sekcyi towarowej. Liczba skarg, wytoczonych przed sądem dla sekcyi obrotu w efektach jest bardzo mała (w r. 1907 tylko 26, wartość sporna wynosiła od 81 do 98.721 K). Natomiast wytoczono przed sądem dla sekcyi towarowej w r. 1907 spraw 388, wartość sporu wahała się tutaj od 96 hal. do 256.921 K. Znaczna ilość skarg przed sądem sekcyi towarowej pochodzi właśnie stąd, iż sąd ten rozstrzyga także spory z interesów, zawartych poza giełdą.

§ 361. VI. Giełdowe interesa terminowe według prawa austryackiego. Prawo austryackie określa pojęcie „giełdowego interesu terminowego“, zwanego też „interesem dyferencyjnym“, zupełnie tak, jak to powyżej określiliśmy. Podczas gdy ustawa giełdowa z r. 1875 wyraźnie wszystkie giełdowe interesa terminowe usankcyonowała (§ 13), zakazała ustawa z r. 1903 zawierania giełdowych interesów terminowych w zbożu i w wy-

robach młynarskich. By przeprowadzić ten zakaz, zawiera ustawa z r. 1903 następujące postanowienia:

Zarządom giełd rolniczych nie wolno wydawać regulaminów giełdowych dla zawierania lub aranżowania giełdowych interesów terminowych w zbożu i w wyrobach młynarskich, wydane regulaminy giełdowe nie mogą więc zawierać żadnych postanowień, oznaczających z góry i ogólnie minimalną jednostkę obrotu giełdowego (miary giełdowe) lub termin wykonania zawartych interesów, lub organizujących biura likwidacyjne (aranżujące), lub też określających jednolity typ zbożowy (n. p. typ pszenicy terminowej) i t. p. Jest rzeczą jasną, iż wszystkie giełdy rolnicze do zakazu powyżej określonego się zastosowały i wszelkie przepisy o giełdowych interesach terminowych w zbożu lub w produktach młynarskich z regulaminów swych usunęły. Mimo to było rzeczą bardzo prawdopodobną, iż w drodze zwyczajowej będą na podstawie właśnie tych usuniętych z regulaminów postanowień, giełdowe interesa terminowe nadal zawierane. Dlatego to zakazuje rozporządzenie ministeryalne z 3. kwietnia 1903 r., wydane na podstawie upoważnienia zawartego w § 12 ustawy z r. 1903, zawierania interesów terminowych w zbożu i w produktach młynarskich na podstawie tych usuniętych z regulaminów giełdowych postanowień, wszystko jedno, czy interesa zawiera się na giełdzie, czy też poza nią i bez względu na formy, jakieby ewentualnemu biuru likwidacyjnemu nadano. Konsekwencye prawne tego zakazu są następujące:

1) Zakazane interesa terminowe są nieważne, można więc żądać zwrotu wszystkich świadczeń, uiszczonych przed, przy lub po likwidacyi danego interesu.

2) Osoby, zawierające zawodowo, lub pośredniczące zawodowo w zawieraniu tych zakazanych interesów terminowych, popełniają występek (kara ścisłego aresztu do trzech miesięcy i grzywna do 5.000 K). Występek popełnia także ten, kto zawodowo drugich do zawierania tych zakazanych interesów nakłania, kary są tutaj z reguły jeszcze surowsze.

3) Kursa interesów zakazanych nie mogą być ani urzędownie ustalane, ani też przez prasę lub przez wywieszenie lub przybicie w miejscach publiczności dostępnych publikowane. Świadome przekroczenie tego zakazu stanowi występek, karany ścisłym aresztem aż do 3 miesięcy, z czem może być połączona grzywna od 500 do 5.000 K.

§ 362. VII. Przepisy o maklerach handlowych (senzalach). Maklerami handlowymi (senzalami) nazywamy urzędownie ustanowionych i zaprzysiężonych pośredników dla zawierania interesów handlowych (w prawniczem tego słowa znaczeniu). Na podstawie ustawy giełdowej z r. 1875 powinni być maklerowie handlowi w dostatecznej ilości dla każdej giełdy mianowani, na podstawie powszechnej ustawy handlowej można mianować tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, maklerów także poza giełdą, maklerów takich jest jednak w Austryi

bardzo mało (dwóch maklerów tego rodzaju ustanowiono przy wiedeńskim c. k. urzędzie zastawniczym, otrzymali oni prawo odbywania publicznych licytacyi, we Lwowie ustanowiono zaprzysiężonego senzala dla targu ropy i t. d.). Dzienniki, prowadzone przez maklera handlowego (każdy interes, za pośrednictwem maklera zawarty, musi być do dziennika natychmiast wpisany) i wystawione przez niego noty kontraktowe (Schlussnoten; makler musi natychmiast po zawarciu interesu doręczyć obu stronom wyciąg z dziennika, dotyczący tego interesu, wyciąg ten jest właśnie notą kontraktową) stanowią z reguły przed sądem pełny dowód o zawarciu i o treści interesu, makler jest więc czemś w rodzaju notaryusza. Następujące przepisy mają zapewnić zupełną bezstronność i rzetelność maklerów handlowych:

1) Ustawa określa wyraźnie najważniejsze ich obowiązki. I tak n. p. nie wolno zawierać maklerom interesów handlowych na własny rachunek, czy to bezpośrednio, czy też pośrednio. Makler nie może być ani prokurzystą, ani pełnomocnikiem handlowym, ani pomocnikiem handlowym jakiegoś kupca, ani też członkiem dyrekcyi, rady administracyjnej lub nadzorczej towarzystwa akcyjnego. Maklerom nie wolno przyjmować poleceń od osób im osobiście nieznanych, od osób niewypłacalnych, co więcej nie wolno im wogóle przyjmować poleceń listownych lub telegraficznych od osób, znajdujących się poza miejscowością, będącą siedzibą maklera. Makler ma prawo, a na życzenie strony, i obowiązek zatajenia jej nazwiska wobec jej współkontrahenta, ale tylko wtenczas, jeżeli otrzymał od strony, pragnącej pozostać w tajemnicy, wystarczające pokrycie, wzgl. wtenczas, jeżeli wypłacalność tej strony nie ulega żadnej wątpliwości. Każde zawinienie maklera uprawnia stronę do żądania wynagrodzenia szkody, wynikającej z zawinienia.

2) Należytość maklerska (t. j. wynagrodzenie, należące się maklerowi od stron) jest oznaczona przez władzę polityczną krajową. O ile się strony inaczej nie umówiły, powinna z reguły każda ze stron zapłacić połowę należytości maklerskiej.

3) Maklerów handlowych, dla giełdy ustanowionych, mianuje izba giełdowa, innych maklerów mianuje izba handlowa i przemysłowa. W obu wypadkach wymaga nominacya zatwierdzenia przez polityczną władzę krajową. Maklerem wolno mianować tylko nieposzlakowanego obywatela austryackiego, który zdał egzamin maklerski przed odnośną izbą giełdową, a wzgl. izbą handlową i przemysłową. Po zatwierdzeniu nominacyi składa makler przysięgę urzędową w ręce namiestnika. Ministerstwo finansów przepisuje, czy i w jakiej kwocie powinien makler złożyć kaucyę służbową.

4) Nadzór służbowy nad maklerami, na giełdzie ustanowionymi, wykonywa komisarz rządowy, nadzór zaś nad innymi maklerami władza przemysłowa. Za lekkie przewinienia służbowe podlega makler karom porządkowym (nagana lub grzywna od 20 do 2.000 K), za przewinienia cięższe karom dyscyplinarnym

(grzywny od 200 do 2.000 K, zawieszenie w urzędowaniu na czas oznaczony, a w wypadkach w ustawie ściśle określonych zupełne złożenie z urzędu). Kary porządkowe wymierza komisarz rządowy, wzgl. władza przemysłowa, kary dyscyplinarne zaś ustanowiona przez izbę giełdową komisya dyscyplinarna, wzgl. (jeżeli chodzi o maklera nie na giełdzie ustanowionego) władza przemysłowa. Przeciwko orzeczeniu, skazującemu maklera na karę porządkową lub dyscyplinarną, przysługuje temuż prawo rekursu do politycznej władzy krajowej, a w niektórych wypadkach nawet dalsze prawo rekursu do ministerstwa.

5) Maklerowie handlowi mogą tworzyć g r e m i a, jako urzędową reprezentacyę swego zawodu. Statut takich gremiów wymaga zatwierdzenia ministerstwa finansów i ministerstwa handlu. Wkładki roczne członków gremium mogą być w razie potrzeby ściągane w drodze egzekucyi. W Austryi istnieje tylko jedno gremium senzali giełdowych w Wiedniu.

CZĘŚĆ SZÓSTA.

POLITYKA SOCYALNA I PRAWO ADMINISTRACYJNE SOCYALNE.

ROZDZIAŁ I.

USTRÓJ PRACY I PRAWO SŁUŻBOWE (ROBOTNICZE).

§ 363. I. Historya ustroju pracy. W historyi gospodarstwa społecznego miały zastosowanie na ogół trzy systemy pracy, mianowicie system pracy n i e w o l n e j, system pracy wolnej, ale uregulowanej publiczno-prawnymi przepisami, uznającymi prawnie fakt przewagi „p a n a“ nad robotnikiem i system pracy wolnej na zasadzie prawnego równouprawnienia „p r a c o d a w c y“ i robotnika.

A) Cechą systemu pracy niewolnej jest to, iż o stosunku „pana“ do „niewolnika“ czy „poddanego“ nie decyduje u m o w a o pracę, ale fakt, iż pan panuje nad osobą, a więc i nad pracą robotnika; system ten przeważał u nas w rolnictwie i przemyśle aż do czasów kolonizacyi niemieckiej, a później w rolnictwie znów od 16-go wieku do reform włościańskich Józefa II. Oczywiście jest praca wymuszona mało intenzywną, w miarę jak gospodarstwo społeczne wymagało większej i lepszej pracy, musiał system pracy niewolnej ustąpić systemowi pracy coraz to więcej wolnej.

B) Formą przejściową między systemem pracy niewolnej a pracy wolnej na zasadzie równouprawnienia „pracodawcy“ i robotnika jest system pracy wolnej, ale uregulowanej p u b l i c z n o - p r a w n y m i przepisami, uznającymi fakt przewagi „pana“ nad robotnikiem; system ten trwał u nas w rolnictwie od józefińskich reform włościańskich aż do czasu zniesienia pańszczyzny, w przemyśle zaś aż do wydania ustawy przemysłowej z r. 1859. Cechą tego systemu jest to, iż robotnik jest wprawdzie osobą wolną, władza publiczna (n. p. w przemyśle cech, wzgl. miasto, później władza państwowa, jak świadczą także przepisy galicyjskiej ordynacyi cechowej z r. 1778) reguluje jednak w ważnych kwestyach stosunek prawny między pracodawcą (panem) a robotnikiem i wymaga dla odnośnych przepisów posłuchu, należącego się prawu i władzy. Wskutek tego przedstawia się każda walka robotników o polepszenie warunków pracy jako bunt przeciwko porządkowi publicznemu, a strajki są karane w Austryi jeszcze w wieku 18-ym „karami aresztu, więzieniem, skazaniem na roboty przymusowe

przy budowie fortec lub na galarach, a w razie daleko idącego oporu nawet karą śmierci". Ktokolwiek by strajkującego czeladnika przyjął na nocleg, lub dał mu jeść lub pić, podlegał karom za współudział w buncie. By zapobiegnąć strajkom, zniosło prawo wszelkie organizacye cechowe czeladnicze, zakazało czeladnikom odbywania zebrań, przy którychby komisarz cechowy nie był obecny, zakazało im nawet korespondować ze sobą. Dla majstrów podobnych przepisów nie wydano, ponieważ zaś przepisy władzy państwowej nie określały już wszelkich warunków pracy (n. p. nie podawały zwykle kwoty zarobku) był stan robotniczy w kwestyach, prawem nie unormowanych, wydany na wszelkie skutki ekonomicznej przewagi majstrów. Stanu tego nie zmienia fakt, iż już wówczas wydawały władze także przepisy na korzyść robotników.

Ostatnim pomnikiem ustawodawczym ery, o której mowa, jest w Austryi § 200 obecnie obowiązującej ustawy górniczej z r. 1854. Obowiązujące w górnictwie aż do r. 1854 ustawy określały dokładnie prawne stosunki między pracodawcą a górnikiem. Ustawa z r. 1854 tego wprawdzie już nie czyni, przepisuje jednak w § 200, iż dla każdej kopalni musi właściciel wydać regulamin służbowy. Regulamin ten określający stosunki prawne między właścicielem a górnikami, wymaga zatwierdzenia przez władzę górniczą, która powinna przed zatwierdzeniem zasięgnąć opinii rzeczoznawców. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy górniczej z r. 1854 przepisuje, iż władza górnicza, zanim regulamin zatwierdzi, powinna porozumiewać się z właścicielami kopalń, powinna przytem jednak nie zapominać, iż „nietylko interesa właścicieli kopalń, ale i interesa robotników muszą być uwzględnione, iż więc nadmierne zużywanie sił robotnika, niewystarczający zarobek, niedostateczna troska o chorych i tych, co ulegli nieszczęśliwym wypadkom, a dalej nadmierna surowość w karach konwencyonalnych nie może być dopuszczoną, a to nie tylko ze względów ludzkości, ale i dlatego, ponieważ powoduje często demoralizacyę i szkodzi pomyślnemu rozwojowi górnictwa". Z tego wynika, iż władza górnicza mogła decydować o wysokości zarobku, o czasie trwania pracy i t. d.

C) Era pracy wolnej na zasadzie równouprawnienia pracodawcy i robotnika cechuje się tem, iż o stosunku między pracodawcą a robotnikiem decyduje w zasadzie umowa między robotnikiem a pracodawcą (a więc wolność umowy o pracę jako zasada), stosunek ten jest przez prawo uważany za stosunek prywatno-prawny, mocą którego robotnik wynajmuje, czy sprzedaje swą siłę roboczą pracodawcy. Jak każdy inny kontrakt prywatno-prawny, osądza się i stosunek robotnika do pracodawcy z zasady na podstawie przepisów ustawy cywilnej. Według nauki fizyokratów nie powinno było państwo ograniczać wolności umowy o pracę żadnymi przepisami, fizyokraci przypuszczali bowiem, iż zrównanie prawne pracodawców z robotnikami i wolność umowy o pracę spowoduje tak szybki rozwój produkcyi, iż i klasa robotnicza w ogólnym dobrobycie udział należyty mieć będzie. Nadzieje te spełniły się tylko co do szybkiego rozwoju produkcyi,

zawiodły natomiast, o ile chodzi o poprawę bytu robotników, a to z tej prostej przyczyny, iż dla robotnika istnieje wolność umowy o pracę faktycznie tylko w tych dość rzadkich wypadkach, w których popyt za pracą przewyższa podaż pracy, poza tem musi bowiem robotnik pozbawiony własnego kapitału, by mieć z czego żyć, przyjąć pracę na warunkach ofiarowanych, bo dyktowanych mu przez pracodawcę, wolność umowy o pracę istnieje więc dla niego z reguły tylko w teoryi. Wobec tego było wprawdzie zrównanie prawne pracodawcy z robotnikiem dla klasy robotniczej ogromną zdobyczą moralną, poprawy bytu materyalnego ogółowi robotników przynieść jednak nie mogło, wolność umowy o pracę zaś pogarszała ten byt jeszcze o tyle, iż uchylała dawniejsze przepisy publiczno-prawne, broniące bądź co bądź robotników przed najgorszą nędzą i przed najgorszym wyzyskiem. Skutki tego stanu rzeczy były zwłaszcza w miarę rozwoju przemysłu fabrycznego tak niekorzystne nietylko dla klasy robotniczej, ale i dla ogółu społeczeństwa (z powodu nizkich zarobków była zdolność konsumcyjna klasy robotniczej minimalną, co uniemożliwiało szybszy wzrost produkcyi przemysłowej, przedwczesna praca dzieci, wytężająca praca matek niszczyła nie tylko życie rodzinne i wychowanie przyszłych pokoleń, ale powodowała pewną degeneracyę fizyczną klasy robotniczej, co wpłynęło nawet na zmniejszenie się liczby rekrutów w okolicach przemysłowych i t. d.), iż poprawa położenia klasy robotniczej stała się jednem z najważniejszych zadań państw współczesnych. Poprawę tę musiano przeprowadzić w sposób uznający z zasady wolność umowy o pracę i równouprawnienie robotnika z pracodawcą, wskutek tego musiała poprawa nastąpić w przeważnej części przez zorganizowaną samopomoc klasy robotniczej, posiłkowo zaś przez ustawodawstwo ochronne robotnicze, ograniczające w interesie robotnika w pewnych punktach wolność umowy o pracę. Warunkiem samopomocy klasy robotniczej było uznanie prawa koalicyjnego robotników i prawa tworzenia związków zawodowych robotniczych, o tem więc przedewszystkiem mówić będziemy.

§ 364. II. Rozwój prawa koalicyjnego i związków zawodowych robotniczych, związków pracodawców i umów taryfowych. By klasa robotnicza mogła wejść na drogę samopomocy, trzeba było przedewszystkiem uznać jej prawo urządzania strajków. Tymczasem jeszcze dość długo po proklamowaniu zasady równouprawnienia robotników z pracodawcami pozostały wszelkie zmowy robotników, zmierzające do urządzania strajków, przestępstwami, surowo zakazywanemi. Karanie zmów robotniczych miało wówczas dwa powody. Przedewszystkiem nie mogła się opinia publiczna przez długi czas pogodzić z zasadą równouprawnienia robotników z pracodawcami, powtóre zaś było naczelną zasadą ekonomicznej szkoły fizyokratów, iż gospodarstwo społeczne ma polegać wyłącznie na izolowanej pracy jednostek, iż więc należy zakazać wszelkich asocyacyi kupców i konsumentów,

pracodawców i robotników jako szkodliwych dla gospodarstwa społecznego. Zasadę tą urzeczywistniało ustawodawstwo rewolucyi francuskiej, zakazując (w r. 1791, por. str. 272) wszelkich koalicyi, a więc nietylko: 1) zmów robotników przeciwko pracodawcom celem poprawy warunków pracy lub niedopuszczenia do pogorszenia tych warunków, ale i 2) zmów pracodawców przeciwko robotnikom w celach wprost przeciwnych i 3) zmów przemysłowców (kupców) przeciwko konsumentom celem podwyższenia ceny towarów lub niedopuszczenia do zniżki tej ceny przez wykluczenie wolnej konkurencyi. W tej nowej formie przyjęły w wieku 19-ym zakaz koalicyi także inne ustawodawstwa, w Austryi zawiera zupełnie takie same postanowienia jeszcze kodeks karny z r. 1852 (§§ 479—481). Oczywiście nie mieli robotnicy z tego żadnego pożytku, iż odtąd także zmowy pracodawców były zakazane, tylko dla robotników jest bowiem wolność koalicyjna koniecznym warunkiem poprawy bytu w drodze samopomocy. Zniesienie zakazów, wykluczających wolność koalicyjną, było z tego powodu przez długi czas głównym postulatem politycznym klasy robotniczej. Zniesienie to nastąpiło naprzód w Anglii (w r. 1824), później także w innych krajach Europy (w Prusiech w r. 1845, w Francyi w r. 1864, w Austryi w r. 1870), w niewielu jednak tylko krajach ulegalizowano zupełnie prawo do strajku, określając ściśle, co strajkującym wolno, a co jest zakazane (por. n. p. ustawy angielskie z r. 1875 i 1876). W innych krajach ustawy stanowią tylko, iż koalicye nie mają być karane, odmawiając równocześnie koalicyom wszelkiego znaczenia w prawie cywilnem.

Zaprowadzenie wolności koalicyjnej wywołało natychmiast we wszystkich krajach prawdziwą powódź strajków (tak w Austryi w r. 1870 do 1872). Strajki te przekonały robotników, iż strajk (koalicya doraźna) nie może poprawić na czas dłuższy doli robotnika, jeżeli nie jest oparty o silną koalicyę stale działającą. Doświadczeniu temu zawdzięczają swe istnienie związki zawodowe robotnicze (Tradeunion, Gewerkschaft).

Zadaniem związków zawodowych jest urzeczywistnienie teoretycznej zasady równouprawnienia robotników z pracodawcami przy zawieraniu umowy o pracę. Do celu tego dążą związki zawodowe za pomocą następujących środków:

1) Związek dąży do zastąpienia indywidualnych umów poszczególnych robotników z pracodawcą przez zbiorową umowę (Kollektivvertrag) ogółu robotników z danym pracodawcą lub z ogółem pracodawców.

2) Związek reguluje podaż pracy stosownie do jej zapotrzebowania i umożliwia w ten sposób robotnikowi sprzedawanie swej siły roboczej po najlepszych w danej chwili warunkach. Jeżeli gdzie podaż pracy jest za wielką, związek wspiera członków, pozbawionych pracy lub też posyła ich na własne koszta do miast

lub okolic, gdzie zapotrzebowanie jest większem od podaży i zapobiega w ten sposób obniżaniu się ceny pracy, albo też powoduje powszechne skrócenie czasu pracy, wskutek czego większa ilość robotników znajduje zajęcie. — Jeżeli podaż pracy jest mniejszą od zapotrzebowania, związek postępuje odwrotnie. Związki usiłują zapobiedz także nadmiarowi pracy w przyszłości, w tym celu oznaczają związki robotników kwalifikowanych stosunek między liczbą zajętych w przedsiębiorstwie terminatorów a liczbą czeladników, związki robotników niekwalifikowanych zaś przyjmują tylko oznaczoną ilość członków i wymagają od pracodawców, by zatrudniali tylko członków związku.

3) Opierających się żądaniom związku pracodawców przymusza związek ewentualnie za pomocą strajku.

4) Przeprowadzanie koniecznych strajków, popieranie pozbawionych pracy lub członków podróżujących celem wyszukania sobie pracy, uprawianie pośrednictwa pracy i zawieranie zbiorowych umów z pracodawcami jest konieczną atrybucyą każdego związku zawodowego. Jeżeli oprócz tego związki te ubezpieczają swych członków na wypadek choroby lub niezdolności do pracy i t. p. to czynią to dlatego, by spoić silniej poszczególnych członków z związkiem.

5) Do celów związku musi być dostosowaną jego organizacya. Najdoskonalszy typ tej organizacyi wyrobił się w Anglii, gdzie pierwsze związki tego rodzaju powstały już z końcem 18-ego wieku przez przekształcenie istniejących tam oddawna stowarzyszeń czeladzi rzemieślniczej. Po długich próbach wyrobił się tam od r. 1851 typ organizacyi związku ściśle zawodowego, t. j. obejmującego robotników pewnej kategoryi pewnego zawodu o zupełnie identycznych interesach w jednym związku państwowym, obejmującym wszystkich pracowników danej kategoryi w całem państwie bez względu na przekonania polityczne lub religijne poszczególnych członków. Oprócz bezpartyjności związku odznaczają się związki zawodowe angielskie centralizacyą zarządu związku, związek posiada wprawdzie w poszczególnych miejscowościach filie, wyposażone w pewne prawa samorządne, wkładki członków są jednak własnością nie filii, ale całego związku, bez zezwolenia komitetu wykonawczego całego związku nie wolno żadnej filii urządzać strajku, płatny sekretarz jeneralny związku wywiera wielki wpływ na całe życie związku i t. p. W tej formie zdobyły sobie związki zawodowe angielskie wielki wpływ, uważa się je za najwłaściwsze organa do wypowiadania żądań robotników wobec rządu, władze używają ich pomocy przy przeprowadzeniu ustaw ochronnych robotniczych i t. p. W r. 1910 liczyly według Report on Trade Unions w r. 1908—1910 związki zawodowe angielskie 2,435.704 członków, dochody związków liczących 1,459.687 członków wynosiły 64,236.000 K, wydatki zaś 62,638.000 K, z tego na wsparcia dla członków pozbawionych pracy 39·7 %, na wsparcia chorych, niezdolnych do pracy i t. p. 27·2 %, na strajki 13·5 %, na agitacyę i koszta zarządu 19·6 %.

Majątek tych związków wynosił 122,240.000 K. Świetnym jest także rozwój związków zawodowych w Niemczech, związki te liczyły w r. 1910 3,452.055 członków.

Z natury rzeczy wynika, iż powstanie związków zawodowych robotniczych musiało wywołać powstanie podobnych organizacyi pracodawców. Pracodawcy objęci tą organizacyą, obowiązują się celem skuteczniejszej obrony przed żądaniami związków robotniczych, iż nie zgodzą się bez zezwolenia organizacyi na wyższą płacę lub inne koncesye na rzecz robotników. Pracodawca wyłamujący się z tego obowiązku opłaca umówioną karę konwencyonalną. Jeżeli robotnicy zażądają podwyższenia zarobku lub innych koncesyi, pracodawca zwraca się do związku. Jeżeli związek nakaże pracodawcy odmówić żądaniom robotników i wskutek tego strajk wybuchnie, związek wypłaca mu umowione odszkodowanie, albo też zarządza tak zwany lockaut, to znaczy nakazuje także innym pracodawcom zamknąć swe fabryki, by w ten sposób zwiększyć liczbę robotników, pozbawionych pracy i wyczerpać prędzej fundusze związku zawodowego robotników. Lockaut trwa aż do złamania oporu robotników, wzgl. aż do zawarcia ugody. Naturalnie, iż te strajki z jednej, lockauty z drugiej strony powodują ciężkie straty dla obu stron walczących a czasem i dla całego gospodarstwa społecznego, to też jest rzeczą zrozumiałą, iż wywołały one wszędzie tak u pracodawców, jak u robotników dążenia do załatwiania sporów o warunki pracy w drodze pokojowej. Dążeniu temu służy zawieranie tak zwanych taryfowych umów o pracę (Tarifverträge). Cechą tych umów jest to, iż są zawsze umową grupową, t. j. umową całego szeregu przedsiębiorców z ich robotnikami (zwykłe umowy zbiorowe mogą być także umowami warsztatowemi, t. j. umową między jednym przedsiębiorcą i jego robotnikami), iż obowiązują aż do oznaczonego ściśle terminu (zwykłe umowy zbiorowe zawiera się często na czas nieokreślony) i że umowa stwarza osobne organa wspólne (tak zwane urzędy taryfowe, urzędy rozjemcze, czy też ugodowe, komisye kontrolne i t. p.), do których należy w razie powstających wątpliwości tak interpretowanie postanowień, zawartych w umowie, jak też zgodne załatwianie zatargów, powstających z powodów w umowie nie przewidzianych. Innemi słowy, obie strony gwarantują sobie, iż tak długo, jak długo umowa obowiązuje, będą ze sobą żyły w zgodzie. Dla przykładu przytaczamy pierwszą w Austryi umowę taryfową zawartą w r. 1895 między związkiem austryackich drukarń, a austryackim związkiem zawodowym zecerów (umowę tę odnawiano odtąd peryodycznie). Umowa ta oznacza (w 50 paragrafach) maksymalny czas pracy, minimalną płacę tygodniową, płacę dodatkową za pracę ponad wyznaczoną liczbę godzin, reguluje kwestyę pracy w święta, terminy wypłaty zarobku i t. d. W stolicy każdego kraju koronnego istnieje sąd rozjemczy taryfowy składający się w połowie z pryncypałów, w połowie z zecerów, sąd ten załatwia spory wynikające z różnej interpretacyi umowy. Od orzeczeń tego sądu wolno

stronom wnosić apelacyę do państwowego urzędu taryfowego w Wiedniu, złożonego znów w połowie z pryncypałów, w połowie z zecerów. Urząd ten załatwia także wynikające z szczegółów w umowie nie przewidzianych zatargi pryncypałów z zecerami i powinien przed upływem terminu umowy dążyć z wszelkich sił, by nowa umowa taryfowa na czas zawartą została. Umowie tej przypisać należy, iż strajki zecerów należą w Austryi od r. 1895 do rzadkich wyjątków. Należy wreszcie dodać, iż umowy taryfowe zawierają często przepisy karne przeciwko osobom, umowę łamiącym, karą zwyczajną jest wykluczenie ze związku, bojkot i t. p.

§ 365. III. Austryacka ustawa koalicyjna z 7. kwietnia 1870 r. Pow. ustawa z r. 1870 uważa za „koalicyę“:

1) Zmowy pracodawców jakiegobądź rodzaju zmierzające za pomocą lockautu (zamknięcia przedsiębiorstwa, lub wydalenia robotników) do obniżenia zarobku robotników lub też wogóle do zmiany warunków pracy na niekorzyść robotników.

2) Zmowy pracobiorców jakiegobądź rodzaju (robotnicy, urzędnicy i t. p.) zmierzające za pomocą strajku (wspólnego zaniechania pracy) do zmuszenia pracodawcy, by płacił wyższe zarobki lub wogóle zgodził się na lepsze warunki pracy.

3) Zmowy przemysłowców zmierzające do podwyższenia ceny towaru na niekorzyść publiczności.

4) Wszystkie umówione postanowienia celem popierania tych, którzy przy wymienionych zmowach wytrwają, albo celem szkodzenia tym, którzy od zmów tych odstąpią, a więc n. p. zobowiązanie płacenia wkładek na fundusz strajkowy, zobowiązanie, iż z łamistrajkiem pracować się nie będzie, zobowiązanie zapłacenia kary konwencyonalnej na wypadek odstąpienia od zmowy i t. p.

Z powyższego wynika, iż ustawa rozumie pod wyrazem koalicya tak koalicye dorywcze, jak stałe. Dla koalicyi w określonem powyżej znaczeniu zawiera ustawa następujące przepisy:

1) Koalicye nie są zakazane i nie podlegają karze, przepisy §§ 479—481 powszechnej ustawy karnej z r. 1852, uznające koalicyę za przekroczenie, tracą więc moc obowiązującą. — Karze podlega odtąd tylko ten, kto celem przyjścia do skutku, rozszerzenia lub przeprowadzenia zmowy używa lub usiłuje używać terroru (Einschüchterung) lub gwałtu, zmierzającego do ograniczenia wolności decyzyi pracodawcy co do zatrudniania robotników, wzgl. wolności decyzyi pracobiorcy nieopuszczenia roboty. Czyny takiego rodzaju stanowią, — o ile surowsze przepisy ustawy karnej nie mają zastosowania (n. p. w razie ciężkiego uszkodzenia ciała łamistrajka) — przekroczenie karane karą aresztu od 8 dni do 3 miesięcy. Kary wymierza sąd. — Rozumie się samo przez się, iż wszelkie powyżej nie wymienione czyny, zmierzające do przeprowadzenia zmowy, nie są zakazane i nie podlegają karze. Dotyczy to zwłaszcza stania na warcie podczas strajku, namawiania robotników, by nie łamali strajku i t. p. Zaznaczyć należy, iż władze polityczne nieraz zakazywały stania na warcie podczas strajku, a to na podstawie przysługującego im rzekomo na mocy § 7 cesar-

skiego rozporządzenia z 20. kwietnia 1854 r. ogólnego prawa wydawania zakazów. Osoby przekraczające taki zakaz karały władze policyjnie. Otóż cała ta praktyka jest nieprawna, ogólne prawo wydawania zakazów władzom politycznym nie przysługuje. (Por. Brockhausen, über das sogenannte Verbotsrecht der politischen und polizeilichen Behörden in Österreich, Grünhut 1896). Natomiast bardzo często się zdarza, iż robotnicy strajkujący opuszczają pracę przed umówionym lub ustawowym terminem wypowiedzenia. O ile takie złamanie umowy o pracę (por. § 374) stanowi przekroczenie, podlega ono oznaczonym w ustawach karom.

2) Ustawa stanowi dalej, iż wszelkie koalicye „nie mają skuteczności prawnej". Na tej podstawie twierdzą niektórzy autorowie, iż koalicye są bezwzględnie nieważnemi czynnościami prawnemi, iż nie mogą więc spowodować ani obligacyi naturalnych. Jeżeli więc ktoś n. p. zapłacił wkładkę na fundusz strajkowy, złożył kaucyę lub karę konwencyjną, to mógłby każdej chwili żądać zwrotu tego, co uiścił. Z oświadczeń złożonych podczas debat w izbie posłów i izbie panów nad projektem ustawy koalicyjnej przez ówczesnego ministra sprawiedliwości Dr. Herbsta wynika, iż interpretacya powyższa jest mylną, iż wolą ustawodawcy było tylko wykluczyć prawo skargi dla roszczeń, wynikających z koalicyi, natomiast miały koalicye powodować obligacye naturalne. Z tego wynika, iż nie można wprawdzie nikogo zaskarżyć, by zapłacił umówioną karę konwencyjną lub wpłacił wkładkę na fundusz strajkowy, z drugiej jednak strony nie może też nikt domagać się zwrotu kwot już uiszczonych.

§ 366. IV. Związki zawodowe i umowy zbiorowe o pracę w Austryi. Związki zawodowe austryackie przedstawiają się znacznie inaczej, niż związki angielskie. Zamiast bezpartyjnych związków rzeczywiście zawodowych, obejmujących niemal wszystkich pracowników danej kategoryi w całem państwie, mamy w Austryi związki partyjne, obejmujące z reguły tylko część robotników danego zawodu, bardzo często zaś robotników różnych zawodów. Przyczyną tego stanu rzeczy jest w znacznej części ustawodawstwo, wzgl. praktyka administracyjna władz austryackich. W szczegółach należy zwrócić uwagę na następujące fakta:

1) Związki zawodowe mogły powstać w Austryi dopiero po wydaniu ustawy o stowarzyszeniach z 15. listopada 1867 r., aż do r. 1870 nie mogły jednak związki te urządzać strajków, stanowiących przestępstwo karne, miały więc głównie zadania kształcące o silnej tendencyi politycznej i przyjmowały członków najróżnorodniejszych zawodów. Po wydaniu ustawy o wolności koalicyjnej z r. 1870 związki te rozpoczynają urządzać strajki, rząd odpowiada na to rozwiązywaniem związków, szerzących tendencye socyalno-demokratyczne, cios stanowczy zadaje tym związkom straszne przesilenie ekonomiczne, wywołane krachem wiedeńskim z r. 1873 (por. § 340); w czasie bowiem zamykania licznych fabryk i spowodowanego tem bezrobocia dziesiątek tysięcy nie mogły słabe organizacye ulżyć w niczem nędzy mas, wiara w wartość

organizacyi znikła z szeregów robotniczych, największa część związków zawodowych rozwiązuje się lub istnieje nadal na papierze. Nie widząc znikąd pomocy, rozpoczyna część robotników hołdować ideom anarchistycznym, co wnosi walkę wewnętrzną w szeregi robotnicze i sprowadza nareszcie — po zbrodniczych atentatach anarchistów, — zawieszenie stanu wyjątkowego nad Wiedniem i okolicą. Stan wyjątkowy (od r. 1884 do 1889) zadaje cios śmiertelny wielu związkom zawodowym.

2) Podczas stanu wyjątkowego udało się przywódcy umiarkowanych Dr. Wiktorowi Adlerowi doprowadzić do zgody między „umiarkowanymi“ (socyalistami) i „radykałami“ (anarchistami) i założyć na tej podstawie w r. 1889 partyę socyalno-demokratyczną austryacką (program hainfeldzki z r. 1889). Partya ta rozpoczyna się krzątać koło zakładania związków zawodowych i związków kształcących, a rząd nie rozwiązuje już tych związków, o ile nie zajmują się jako takie sprawami politycznemi. Co więcej od r. 1892 zezwala rząd na tworzenie państwowych związków zawodowych, podczas gdy do tego czasu tolerował tylko związki kształcące, tudzież ściśle lokalne związki zawodowe. Umożliwia to pewną centralizacyę związków zawodowych na wzór angielski. Pierwszą oznaką tej centralizacyi jest zwoływanie kongresów związków zawodowych (od r. 1893) i utworzenie państwowej komisyi związków zawodowych w Wiedniu (w r. 1893). Drugi kongres z r. 1896, a jeszcze więcej kongres trzeci z r. 1900 wprowadzają w życie angielską zasadę, iż nie należy tworzyć związków kształcących i tak zwanych ogólnych związków zawodowych, przyjmujących robotników różnych zawodów i będących wskutek tego ironią związku zawodowego. Tak samo uchwala kongres z r. 1900, iż każda organizacya zawodowa powinna z zasady sama ponosić koszta strajku przez siebie urządzonego, o ile zaś nie posiada odpowiednich funduszów, powinna postarać się o uprzednie zezwolenie na urządzenie strajku. Zezwolenia tego udziela państwowa komisya związków zawodowych, o ile uważa urządzenie strajku za wskazane i o ile próby pokojowego załatwienia zatargu do celu nie doprowadziły. Strajków urządzanych bez zezwolenia komisyi popierać nie wolno.

3) Oddawna zajmował się kościół katolicki ruchem robotniczym, czego dowodem liczne stowarzyszenia robotnicze katolickie. Stowarzyszenia te miały jednak cele kształcące, towarzyskie, religijne, do tworzenia katolickich związków zawodowych przyszło dopiero po powstaniu silnego ruchu chrześcijańsko-społecznego (t. j. w Austryi od r. 1886). Związki te zawodowe katolickie połączyły się dopiero w r. 1902 w „państwowy związek chrześcijańskich stowarzyszeń robotniczych“, z własną „państwową komisyą związków zawodowych“ na czele. Pierwszy kongres tych związków odbył się w Wiedniu w r. 1909. Oprócz stronnictwa chrześcijańsko-społecznego zakładały związki zawodowe także inne stronnictwa niesocyalistyczne (n. p. stronnictwo niemiecko-radykalne, czesko-radykalne), związki te posiadają jednak pewne

znaczenie tylko w niektórych zawodach. Wielkiej doniosłości jest natomiast zupełny rozłam między związkami socyalno-demokratycznymi na związki autonomiczne czeskie i związki państwowe. Partya socyalno-demokratyczna czeska wyodrębniła się już bardzo wcześnie od ogólnej partyi austryackiej, a następstwem tego było już w r. 1896 utworzenie osobnej czeskiej komisyi związków zawodowych w Pradze. Komisyi tej podlegały długi czas tylko związki zawodowe w czeskiej części Czech, a komisya ta działała w ścisłem porozumieniu z państwową komisyą w Wiedniu. Ponieważ jednak ogólne związki zawodowe w Wiedniu i w innych okolicach niemieckich lub mieszanych działały na robotników czeskich germanizująco, postanowili w r. 1910 czescy socyaliści organizować odrębne czeskie związki zawodowe wszędzie tam, gdzie są robotnicy czescy. Doprowadziło to do zaciętej walki między czeskimi „separatystami“ (autonomistami) a socyalistami „centralistami“.

4) Aż do r. 1902 przeszkadzał rząd normalnemu rozwojowi związków zawodowych wbrew prawu w ten sposób, iż utrudniał im zbieranie funduszów na wsparcia dla członków w razie choroby, w razie braku pracy i t. p. W myśl ustaw obowiązujących podlegają stowarzyszenia ubezpieczeniowe patentowi o stowarzyszeniach z r. 1852, założenie stowarzyszenia takiego wymaga więc zezwolenia rządu. Związki zawodowe zakłada się na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867, bez zezwolenia władzy nie wolno im wskutek tego pod grozą rozwiązania uprawiać ubezpieczeń, wolno im zaś tylko przyrzekać w statucie członkom, iż w zamian za pewne opłaty otrzymają oznaczone wsparcia w razie choroby, braku pracy i t. p., ale tylko w miarę środków finansowych związku. Warunkowe takie przyrzeczenie nie jest ubezpieczeniem, które daje członkowi bezwarunkowe i zaskarżalne prawo do umówionego wsparcia. Mimo to nie wolno było aż do r. 1902 związkom zawodowym (w myśl reskryptu ministeryalnego z r. 1882) wogóle oznaczać wysokości wsparć czy to w statucie, czy też na mocy uchwały zgromadzenia członków, wysokość tego wsparcia miała zależeć wyłącznie od każdorazowego uznania związku. Jest rzeczą jasną, iż warunki takie nie mogły przywiązać członków do związku, to też związki te cierpiały bardzo wskutek ciągłego odpływu członków (i tak n. p. wstąpiło do związków zawodowych socyalistycznych w 1902 r. 67.622 członków, wystąpiło zaś aż 51.494 na ogólną liczbę 119.050 członków!) Dopiero rozporządzenie ministeryalne z 19. listopada 1902 r. uchyliło mylną interpretacyę, zawartą w reskrypcie z r. 1882, odtąd więc mogą się związki zawodowe rozwijać normalniej.

5) Od czasu ery prezydenta ministrów Körbera (1900—1904) rozpoczyna się rząd posługiwać związkami zawodowymi w celach socyalno-politycznych, mianuje n. p. członków państwowej komisyi związków zawodowych stale członkami państwowej rady pracy. Mimo to nie wolno dotychczas w Austryi związkom zawodowym dawać wsparć pieniężnych strajkującym członkom, praktyka bo-

wiem dedukuje, iż robotnicy, urządzając strajk, występują zwykle z pracy bez zachowania umówionego lub ustawowego terminu wypowiedzenia pracy, łamią więc umowy o pracę, co według ustaw austryackich podlega karze (por. § 374). Według § 878 powszechnej ustawy cywilnej nie może być przedmiotem ważnej prawnie umowy coś, co jest niedozwolonem. Postanowienie w statucie związku, iż związek będzie wypłacał członkom w razie strajku oznaczone wsparcia, uważa więc praktyka za przeciwne prawu obowiązującemu. Wskutek tego jest zbieranie funduszów strajkowych rzeczą tak zwanych „organizacyi wolnych", t. j. fundusze te zbierają i zawiadują nimi „mężowie zaufania" robotników. Stan ten rzeczy utrudnia oczywiście niesłychanie prawidłowe funkcyonowanie austryackich związków zawodowych, zwłaszcza przy strajkach.

6) Według dat, opublikowanych przez urząd statystyki w pracy „die Arbeitseinstellungen und Aussperrungen in Österreich", liczyły w r. 1910: 1) związki zawodowe czeskich separatystów (39 związków) 44.667 członków, 2) inne związki zawodowe socyalno-demokratyczne (54 związki centralne, liczące 4.193 grup miejscowych, z czego 223 w Galicyi i 24 związki krajowe lokalne, z czego 1 w Galicyi) liczyły 400.565 członków (z tego 16.923 w Galicyi), 3) chrześcijańskie związki zawodowe, połączone w centralnej komisyi chrześcijańskich związków zawodowych w Wiedniu, miały 46.553 członków (z tego związek polski w Krakowie 4.050), 4) samoistne chrześcijańskie związki czeskie 26.230 członków, słoweńskie 6.136, niemieckie 3.423, 5) związki niemieckie narodowe (głównie kolejarze, pomocnicy handlowi, urzędnicy państwowi i t. p.) nareszcie 90.011 członków, co razem daje 617.585 członków. Dochody związków zawodowych pod 1), 2) i 3) wymienionych (491.785 członków) wynosiły w 1910 r. 10,097.961 K, wydatki (wraz z wydatkami odrębnie zawiadywanych funduszów strajkowych) 10,465.689 K, majątek zaś wynosił z końcem 1910 r. 15,897451 K (z tego sam związek zecerów 3 1/2 mil. K). Z wymienionych wydatków przypada na wydatki strajkowe 10·0%, na wsparcia dla członków pozbawionych pracy, na wsparcia inwalidów, chorych i t. p. 38·6%, na agitacyę, na prasę (związki wydają stokilkadziesiąt czasopism zawodowych), na obronę prawną i na koszta administracyjne zaś 51·4%.

Począwszy od r. 1893 rozwijają się w Austryi silnie także związki pracodawców, wystarczy pod tym względem przytoczyć, iż w jednej tylko wiedeńskiej „Hauptstelle industrieller Arbeitgeberorganisationen" było w r. 1910 zastąpionych 1.752 firm zatrudniających 427.550 robotników. Na uwagę zasługuje, iż liczba strajków jest w Austryi znacznie wyższą niż w Anglii (w 10 latach 1901 po 1910 r. liczono w Austryi 6.085 strajków, strajki te dotyczyły 29.651 przedsiębiorstw, zatrudniających 1,399.702 robotników, z czego strajkowało 798.865), natomiast są liczby strajkujących w Anglii znacznie wyższe, niż u nas, dalej trwają tam strajki przeciętnie dłużej, niż u nas. Różnica wyjaśnia się tem, iż nasze młode organizacye zawodowe porywają się chętnie do strajku, strajków na wielką skalę jednak prowadzić nie są w możności. Zasobne

a potężne związki zawodowe angielskie nie są do strajków skore, jeżeli zaś do strajku przyjdzie, jest walka daleko zaciętszą i cięższą niż u nas. Nie ulega dalej wątpliwości, iż współzawodnictwo partyjnych związków robotniczych ułatwia w Austryi bardzo powstawanie strajków.

Wraz z rozwojem związków zawodowych wzrasta także w Austryi liczba zawartych zbiorowych umów o pracę, z umów tych jest począwszy od r. 1904 coraz więcej umów taryfowych (we Lwowie zawarto n. p. w r. 1909 dwie umowy taryfowe). Według statystyki za r. 1910 zawarto w roku tym w całej Austryi 449 umów zbiorowych warsztatowych, a umowy te dotyczyły 32.337 robotników, oprócz tego zawarto 247 umów grupowych, umowy te dotyczyły 85.766 robotników w 8.074 przedsiębiorstwach. Razem zawarto więc w roku tym 696 umów zbiorowych, z tego liczono umów, odnawiających dawniejsze umowy 267, resztę umów zawarto po raz pierwszy. W Galicyi zawarto w roku tym 26 umów, dotyczących 318 przedsiębiorstw a 2.906 robotników. W 120 wypadkach nakazała umowa zbiorowa ustanowienie komisyi kontrolującej, wzgl. urzędu ugodowego, tyle więc było umów taryfowych. Z wykazanych 696 umów zawarto w drodze pokojowej 466, resztę, to jest 230 zawarto celem ukończenia strajku lub lockautu. Umowę zbiorową podpisała za robotników niemal zawsze organizacya (w 603 wypadkach mężowie zaufania, wzgl. związek zawodowy, w 35 wypadkach wydział korporacyi towarzyszy, w 39 wypadkach wydziały robotnicze), za przedsiębiorców podpisały umowę zbiorową same firmy w 540 wypadkach, organizacye pracodawców w 60 wypadkach, 51 umów podpisał wydział korporacyi przemysłowej, a 26 umów delegaci przedsiębiorców.

Wobec rozwoju umów zbiorowych o pracę należy nam tutaj zaznaczyć, iż do umów tych należy stosować przepisy powszechnej ustawy cywilnej o umowie o pracę, iż jednak z reguły przepisy tej ustawy zupełnie nie wystarczają. Jaśniej określają naturę prawną umowy zbiorowej § 6 ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910, względnie § 114 *b* noweli do ustawy przemysłowej z r. 1907.

a) Umowa zbiorowa, zawarta między organizacyą pracodawców a organizacyą pomocników, ma być według § 6 ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910 uważana w konkretnym wypadku za umowę służbową pracodawcy z pomocnikiem, o ile obie te strony do organizacyi tych należą i o ile strony te wyraźnie inaczej się nie umówiły. Ustawa uznaje więc umowę zbiorową za miarodajną, ale tylko o tyle, o ile pomocnik handlowy z pryncypałem wyraźnie inaczej się nie umówił.

b) Na mocy § 114 *b* ustawy przemysłowej z r. 1907 może zgromadzenie korporacyi przemysłowej w porozumieniu ze zgromadzeniem towarzyszy wydać — oczywista bez naruszenia ustaw — przepisy o godzinie początku i końca codziennej pracy pomocników, o pauzach pracy, o czasie wypłaty zarobku i o wysokości zarobku pomocników, tudzież przepisy o terminie wypowie-

dzenia. Uchwały takie muszą zapaść w obu zgromadzeniach większością dwóch trzecich głosów i wymagają zatwierdzenia namiestnictwa. O ile z góry nie postanowiono, iż przepisy te mają obowiązywać tylko do pewnego terminu, może tak zgromadzenie towarzyszy, jak zgromadzenie korporacyi większością dwóch trzecich uchwalić, iż od przepisow tych odstępuje. Uchwałę taką należy namiestnictwu podać tylko do wiadomości. Przepisy te są w rzeczywistości zbiorowemi umowami o pracę, formalnie mają jednak wszelkie pozory przepisów publiczno-prawnych, co przypomina czasy, w których cechy regulowały stosunek między majstrami a czeladnikami (por. str. 265). Tymczasem jest to tylko pozór, ustawa stanowi bowiem dalej, iż przepisy te regulują stosunek między majstrem a pomocnikiem tylko wtenczas, jeżeli strony w drodze umowy lub wydania regulaminu pracy inaczej się nie umówiły. Jeżeli więc pracodawca wydał n. p. regulamin pracy w sposób prawem przepisany, a robotnicy przyjęli to (jak zwykle) milcząco do wiadomości, przepisy, o których mowa, już go nie obowiązują.

§ 367. V. Urzędy ugodowe publiczno-prawne, przymusowe organizacye robotnicze i urzędy statystyki pracy. Ze względu na szkody natury ekonomicznej i moralnej, spowodowane przez strajki i lockauty (największe szkody ekonomiczne wyrządzają ogólne strajki kolejarzy i strajki w kopalniach węgla, ale nawet względnie małe strajki austryackie spowodowały n. p. w r. 1911 okrągło utratę $1\,^3/_4$ miliona dni roboczych, do szkód natury moralnej należy zaliczyć, iż n. p. w Austryi wydalili pracodawcy z pracy z powodu strajku 2.733 robotników, władze aresztowały w roku tym z okazyi strajku 196 osób, sądownie ukarano 289 osób, policyjnie 129 i t. d.), domaga się opinia publiczna od państwa stworzenia organów publiczno-prawnych, dążących do złagodzenia walk między pracodawcami i robotnikami. Do organów tych zalicza się: 1) urzędy ugodowe publiczne, 2) przymusowe organizacye robotnicze, jak izby pracy, wydziały robotnicze i t. p. i 3) urzędy statystyki pracy.

A) Urzędy ugodowe publiczne. Podobnie jak prywatne urzędy ugodowe, mogą zorganizowane przez państwo urzędy ugodowe działać skutecznie tylko tam, gdzie istnieją silne związki zawodowe robotnicze, robotników niezorganizowanych w takim związku niepodobna bowiem zmusić do poddania się wyrokowi ugodowemu. Ale i tam, gdzie silne związki istnieją, nie zmusza prawo zwykle stron, będących w zatargu o warunki pracy, do zaniechania drogi samopomocy i do wytoczenia sprawy przed publicznym urzędem ugodowym, co więcej prawo nie żąda zwykle nawet w wypadkach, w których publiczny urząd ugodowy na życzenie stron sprawę rozpatrzył i wyrok swój wydał, by strony wyrokowi temu się poddały. Jedyny wyjątek zachodzi co do tego w państwach australskich. Tutaj zorganizowano naprzód (w r. 1894) w Nowej Zelandyi, później i w innych państwach, państwowe urzędy ugodowe, orzekające na żądanie choćby jednej

tylko strony z mocą obowiązującą prawnie obie strony na przeciąg lat dwóch. Zupełnie inaczej przedstawiają się urzędy ugodowe angielskie, istniejące na mocy ustawy z r. 1896 (Conciliation Act 1896), tudzież urzędy ugodowe niemieckie. Powołana ustawa angielska nadaje ministerstwu handlu prawo inicyatywy w organizowaniu prywatnych urzędów ugodowych, tudzież prawo wzywania stron, pozostających w walce o warunki pracy, do wyboru zastępców, którzyby pod przewodnictwem osoby przez siebie wybranej lub przez ministerstwo mianowanej, próbowali pogodzić strony walczące. Oprócz tego może ministerstwo w razie braku prywatnych urzędów ugodowych zamianować własne urzędy (komitety), które powinne dany wypadek strajku lub lockautu zbadać, wydać o tem sprawozdanie i próbować ugody między stronami. Należy zaznaczyć, iż urzędy te działają bardzo dodatnio, o ile chodzi o zapobieganie wybuchowi strajku. Z strajków już wybuchłych kończy się ugodą, zawartą przed takim urzędem ugodowym, tylko około 8 % (w r. 1907 45 strajków na ogólną liczbę 601 strajków). Daleko mniej wydatną jest działalność oficyalnych urzędów ugodowych w Niemczech, gdzie funkcyę tę pełnią od r. 1890 sądy przemysłowe. By wydać orzeczenie, któreby zarówno pracodawcy jak i robotnicy uważali za sprawiedliwe, trzeba uwzględniać jak najskrupulatniej i położenie danego przemysłu i stosunek płacy robotnika do zysku przedsiębiorcy, nastrój opinii publicznej i wzajemny stosunek sił organizacyi robotników z jednej, pracodawców z drugiej strony. Tylko wtenczas przyjmą obie strony wyrok chętnie, jeżeli będą przekonane, iż rezultat ewentualnego strajku lub lockautu musiałby być taki sam. Z tego wynika, iż tylko znawcy stosunków w danej gałęzi przemysłowej mogą skuteczną w tej dziedzinie rozwijać działalność, członkowie sądów przemysłowych zaś znawcami takimi często nie są.

B) Izby pracy są ustawowemi reprezentacyami interesów, obejmującemi nietylko pracodawców, ale i robotników i to w równej liczbie. Tem różnią się izby pracy zarówno od izb handlowych i przemysłowych, będących jedynie reprezentacyą samoistnych przedsiębiorców, jak od nieistniejących niemal nigdzie izb robotniczych (w Austryi zamierzano izby robotnicze zaprowadzić w r. 1887, zamiaru tego jednak wobec opozycyi robotników i pracodawców zaniechano). Izby pracy istnieją w Belgii od r. 1887 (conseils de l' industrie et du travail), w Holandyi od r. 1897 (Kamers van arbeid) i w Francyi od r. 1900 (conseils du travail). Członków izby wybierają interesowani bądź bezpośrednio (oczywista w odrębnych kuryach), bądź też wybierają ich związki zawodowe robotników z jednej, pracodawców z drugiej strony (tak w Francyi). Celem izb jest wszędzie zbieranie dat o stosunkach robotniczych, udzielanie opinii władzom publicznym, informacyi pracodawcom i robotnikom, nareszcie zapobieganie strajkom, wzgl. wydanie wyroku rozjemczego w razie strajku. Wyniki działalności izb są wszędzie małe, zwłaszcza przy strajkach zwykle żadna z stron do izb się nie zwraca, a jeżeli izba probuje interwe-

niować, to z reguły bezskutecznie. W Austryi są rzeczywistemi izbami pracy dla górnictwa stworzone w r. 1896 przymusowe korporacye górnicze, pewne podobieństwo do izb robotniczych s. str. mają istniejące na mocy ustawy przemysłowej przy korporacyach przemysłowych przymusowe reprezentacye towarzyszy korporacyjnych.

C) Wydziały robotnicze są to wybrani przez robotników jednego przedsiębiorstwa mężowie zaufania tychże robotników, powołani do pośredniczenia między robotnikami a przedsiębiorstwem, do nadzorowania zachowania się robotników w fabryce i poza nią, do przestrzegania przepisów regulaminu fabrycznego, do zawiadywania instytucyami fabrycznemi, stworzonemi dla dobra robotników i t. p. Wydziały takie powstały (zwykle z inicyatywy przedsiębiorcy) w wielu fabrykach. Takimi dobrowolnymi wydziałami robotniczymi są także stworzone w r. 1907 w Austryi (za wzorem państw niemieckich) komisye personalne funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowych i zorganizowane równocześnie wydziały robotnicze i centralny wydział robotniczy przy c. k. kolejach państwowych (por. reskrypt ministerstwa kolejowego z 23. marca 1907 r., tudzież reskrypt z 19. kwietnia 1909 r.). Przymusowe wydziały robotnicze stworzono dla górnictwa w Austryi w r. 1896, w Prusiech w r. 1905. Na ogół rozwijają wydziały robotnicze działalność pożyteczną.

D) Urzędy statystyki pracy. Dla informowania władz o wszelkich stosunkach robotniczych stworzono naprzód w amerykańskim stanie Massachusetts w r. 1869 osobny „Bureau of Labor“. Za przykładem tym poszły naprzód inne państwa amerykańskie, potem także europejskie (naprzód Anglia w r. 1886). Publikacye tych biur statystycznych informują tak pracodawców jak robotników o wszelkich stosunkach pracy i mają oprócz swej wartości praktycznej także doniosłość socyalno-polityczną, propagując różne reformy w tej dziedzinie. Urzędy te posługują się zwykle pomocą związków zawodowych robotniczych i organizacyi pracodawców, cieszą się w tych kołach zaufaniem, dlatego używa się ich w Anglii także do łagodzenia wybuchłych strajków. W Austryi stworzono państwowy urząd statystyki pracy w r. 1898.

§ 368. VI. Korporacye górnicze i wydziały robotnicze w przedsiębiorstwach, podlegających prawu górniczemu i naftowemu. Korporacyami górniczemi nazywamy stworzone na mocy ustawy z 14. sierpnia 1896 r. organizacye przymusowe, obejmujące jako członków z jednej strony wszystkich posiadaczy przedsiębiorstw, podlegających prawu górniczemu lub naftowemu (łącznie z kopalniami soli), z drugiej zaś strony wszystkich robotników, w tych przedsiębiorstwach zajętych. Z reguły powinna w każdym okręgu rewirowego urzędu górniczego istnieć jedna tylko korporacya górnicza, obejmująca wszystkie przedsiębiorstwa górnicze i naftowe w tym okręgu, od tej zasady może jednak starostwo górnicze dopuszczać wyjątki.

Co się tyczy Galicyi, należy pamiętać, iż zawiązano tutaj dotychczas tylko następujące korporacye górnicze: 1) korporacyę w Krakowie dla kopalń w okręgu urzędu rewirowego w Krakowie; 2) korporacyę w Bochni dla kopalń soli i salin w całej Galicyi. Dla innych kopalń, położonych w okręgach urzędów rewirowych w Jaśle, Drohobyczu i Stanisławowie dotychczas korporacyi niema. Ustawa z r. 1896 określa cel i organizacyę korporacyi górniczych w sposób następujący:

1) Zadaniem korporacyi górniczych jest: *a)* pielęgnowanie poczucia wspólności i ducha górniczego, tudzież honoru stanowego; *b)* utrzymywanie zakładów użyteczności publicznej dla członków, jak: ochronki dla dzieci, szkoły, hale targowe i t. p., wogóle wspólne działania w sprawach wspólnego interesu; *c)* troska o zawodowe wykształcenie i moralno-religijne wychowanie robotników młodocianych; *d)* stręczenie pracy dla członków; *e)* zapobieganie, wzgl. pokojowe załatwianie walk o warunki pracy między pracodawcami a robotnikami; *f)* utrzymanie sądu rozjemczego dla sporów cywilnych, wynikających ze stosunku pracy między poszczególnymi pracodawcami i robotnikami i t. p.

2) Każda korporacya górnicza składa się z dwóch odrębnych grup, t. j. z grupy pracodawców i z grupy robotników. Każda z tych grup ma swoje własne organa, obradujące odrębnie o sprawach, grupy tej dotyczących. Oprócz tego posiada korporacya organa wspólne dla obradowania i załatwiania spraw wspólnych. Organami każdej z grup są zgromadzenia grupy i wydziały grupy, organami wspólnymi zaś wielki wydział korporacyi, zarząd korporacyi, urząd rozjemczy korporacyi i sąd rozjemczy korporacyi. W szczególności zaznaczamy, co następuje:

a) Zgromadzenie grupy pracodawców składa się z wszystkich członków korporacyi, do tej grupy należących, zgromadzenie robotników zaś z delegatów, wybranych przez robotników przedsiębiorstw, do korporacyi należących (na 100 robotników przypada jeden delegat). Do zgromadzenia grupy należy obradowanie nad wspólnymi interesami danej grupy, „o ile interesa te nie są sprzeczne z celami korporacyi“, ustalenie budżetu wydatków na cele danej grupy i t. p. Zgromadzenie grupy pracodawców może „po wysłuchaniu grupy drugiej“ ustalić jednolite regulaminy służbowe dla wszystkich przedsiębiorstw, do korporacyi należących. Regulaminy takie wymagają zatwierdzenia przez władzę górniczą.

b) Każde zgromadzenie grupy wybiera swój własny wydział (z 5—9 członków), wydział ten wybiera zaś z pośród siebie przewodniczącego wydziału i tegoż zastępcę. Wydział przygotowuje obrady i wykonywa uchwały zgromadzenia grupy, zarządza odrębnymi zakładami grupy i t. p.

c) Wielki wydział korporacyi składa się z wydziałów obu grup i z prezydenta korporacyi, wzgl. tegoż zastępcy. Do zakresu wielkiego wydziału korporacyi należy ustalanie statutu korporacyi, zarząd wspólnych zakładów obu grup i t. p.

d) Zarząd korporacyi składa się z przewodniczących obu grup, z jednego członka wydziału każdej grupy i z prezydenta korporacyi. Prezydenta korporacyi wybierają członkowie zarządu korporacyi, wybór ten musi jednak nastąpić jednogłośnie, w przeciwnym razie mianuje prezydenta starostwo górnicze. W ten sam sposób oznacza się zastępcę prezydenta. Zarząd reprezentuje korporacyę na zewnątrz, prowadzi kancelaryę korporacyi, jest urzędem stręczenia pracy dla członków korporacyi i t. p. Zarządowi przysługuje prawo wymierzania kar porządkowych (nagany, grzywny aż do 20 K), jeżeli członkowie przekraczają przepisy ustawy lub statutu korporacyi.

e) Urzędem rozjemczym korporacyi jest jej wielki wydział, przewodniczącym urzędu rozjemczego nie jest jednak prezydent korporacyi, ale osoba, dla każdego zatargu ad hoc przez wielki wydział wybrana, wzgl. (o ile wybór z powodu wymaganej bezwzględnej większości głosów nie przyszedł do skutku) przez starostę górniczego w porozumieniu z namiestnikiem mianowana. Przed urząd rozjemczy należą zatargi o warunki pracy między robotnikami jednego lub kilku przedsiębiorstw a pracodawcami bez względu na to, czy strajk już wybuchł, czy też dopiero wybuch strajku grozi, ale tylko wtenczas, jeżeli bądź to jedna ze stron bezpośrednio interesowanych, bądź też jedna z obu grup korporacyi, bądź też nareszcie urząd rewirowy górniczy w porozumieniu z władzą polityczną pierwszej instancyi interwencyi urzędu rozjemczego wyraźnie zażąda. Celem zażegnania strajku wzywa przewodniczący urzędu rozjemczego obie strony w zatargu pozostające, by mianowały swych mężów zaufania, a o ile to nastąpi, usiłuje urząd rozjemczy doprowadzić do porozumienia między mężami zaufania, a dopiero, jeżeli do takiego porozumienia nie dojdzie, wydaje urząd rozjemczy swój wyrok. Jest rzeczą jasną, iż wyrok taki ma tylko znaczenie moralne, urząd nie ma bowiem żadnych środków, by zmusić strony do poddania się wyrokowi.

f) Co do sądu rozjemczego korporacyi porównaj § 375 E.

3) Ustawa z r. 1896 poddaje korporacye górnicze pod tak ścisły nadzór władz górniczych, iż o autonomii korporacyi w wielu istotnych punktach mówić nie można. I tak wymaga nie tylko statut, ale i budżet roczny korporacyi i szereg innych uchwał zatwierdzenia starostwa górniczego, ponadto zaś wymaga wybór przewodniczącego wydziału grupy zatwierdzenia urzędu rewirowego górniczego, a urząd ten może systować uchwały, zamykać zgromadzenia, rozwiązywać wydziały korporacyi nie tylko z powodów w ustawie ściśle określonych, ale także z „powodów publicznego interesu lub z powodu niebezpieczeństwa grożącego celowi korporacyi“. Widocznie ustawodawca nie dowierzał swej własnej kreacyi. Jeszcze mniej zaufania do korporacyi mają często jej członkowie i to tak pracodawcy, jak robotnicy, to też poważna część korporacyi górniczych nie rozwijała dotychczas ża-

dnej niemal działalności. Dotyczy to zwłaszcza korporacyi krakowskiej, która poza formalnościami, w ustawie przepisanemi, niczego dotychczas nie zdziałała.

Znacznie lepiej przedstawia się — przynajmniej w niektórych rewirach — działalność drugiej instytucyi przymusowej, powołanej do życia przez ustawę z r. 1896, to jest wydziałów robotniczych. Wydziały takie powinny istnieć przy każdem przedsiębiorstwie, należącem do korporacyi górniczej. Delegaci, wybrani przez robotników przedsiębiorstwa do zgromadzenia grupy robotniczej korporacyi, stanowią wydział robotniczy przedsiębiorstwa. Głównem zadaniem wydziału robotniczego jest pośredniczenie między robotnikami a przedsiębiorcą przy wszelkiej różnicy zdań co do warunków pracy, tudzież przedkładanie żądań robotników pracodawcy. Oprócz tego może przedsiębiorca poruczyć wydziałowi robotniczemu za jego zgodą jeszcze inne zadania, n. p. współudział w zarządzie zakładów dobroczynnych przedsiębiorstwa, nadzór nad przestrzeganiem przepisów regulaminu służbowego, tudzież przepisów, wydanych celem ochrony zdrowia i życia górników i t. p. W każdym razie powinien przedsiębiorca, zanim wyda nowy regulamin służbowy, wysłuchać opinii wydziału robotniczego.

§ 369. VII. Przymusowe reprezentacye „towarzyszy“ korporacyjnych. Już na mocy ustawy przemysłowej z r. 1859 należało do celów korporacyi przemysłowych „staranie się o utrzymanie prawidłowych stosunków między przemysłowcami a ich „pomocnikami“, dopiero jednak nowela do ustawy przemysłowej z r. 1883 nakazała w tym celu zorganizować przy każdej korporacyi osobną reprezentacyę „towarzyszy“ korporacyjnych (pojęcie prawnicze „towarzyszy“ obejmuje wszystkich „pomocników przemysłowych“ pracujących u członków korporacyi z wyjątkiem terminatorów, por. § 372 D). Reprezentacye takie zostały, o ile już dawniej nie istniały, przez większą część korporacyi przemysłowych (z wyjątkiem Galicyi, gdzie w r. 1906 było tylko 69 reprezentacyi towarzyszy) zorganizowane, nie rozwijały jednak zwykle żadnej działalności. Powodem tego był w części ograniczony zakres działania tych reprezentacyi, w części zaś silne fluktuacye wśród „towarzyszy“, pracujących dziś tutaj, jutro gdzieindziej. Zwłaszcza przepis noweli z r. 1883, iż towarzysz może po wystąpieniu z pracy tylko jeszcze przez 6 tygodni brać udział w życiu reprezentacyi, pozbawiał dość często reprezentacye sił kierujących (jeżeli n. p. przełożony towarzyszy naraził się majstrom i wskutek tego został z pracy wydalony, musiał najdalej po 6 tygodniach złożyć swój urząd). Z tych powodów stanowi nowela do ustawy przemysłowej z r. 1907, iż statut reprezentacyi towarzyszy może rozszerzyć wspomniany termin sześciotygodniowy do 6 miesięcy. Oprócz tego rozszerza nowela ta zakres działania reprezentacyi towarzyszy, nadając jej (w § 114 *b*) ważne prawo zawierania z ogółem majstrów, w korporacyi zorganizowanych, zbiorowych umów o pracę. Odnośny przepis podaliśmy już na

str. 774, tutaj dodajemy tylko, iż na podstawie tego przepisu zawarto w Austryi w r. 1909 13 umów zbiorowych między majstrami korporacyjnymi a ich pomocnikami. Umowy te dotyczyły 2.337 przedsiębiorstw i 5.957 robotników.

Oprócz obradowania i uchwalania zbiorowych umów o pracę powinna reprezentacya towarzyszy na mocy obecnie obowiązujących przepisów wybierać swych zastępców do korporacyjnego wydziału rozjemczego, do korporacyjnej kasy chorych dla towarzyszy, do zarządu korporacyjnego biura stręczenia pracy, wyrażać swoją opinię o statucie tego korporacyjnego biura pracy i t. p. Wogóle należy do zadań reprezentacyi przestrzeganie i omawianie interesów towarzyszy, należących do korporacyi, o ile popieranie tych interesów nie sprzeciwia się celowi korporacyi (t. j. utrzymaniu prawidłowych stosunków między przemysłowcami a ich pomocnikami). W tym celu może wydział towarzyszy wysyłać swych delegatów na zgromadzenie korporacyjne; delegaci ci mogą tam w sprawach, dotyczących interesu towarzyszy, zabierać głos i wypowiadać swoje życzenia, statut korporacyi może nawet dać towarzyszom prawo wysyłania delegatów do wydziału korporacyi, wydział reprezentacyi towarzyszy ma prawo wypowiadania życzeń, opinii i skarg towarzyszy wobec władz przemyslowych i t. p.

Reprezentacya towarzyszy jest instytucyą dodatkową korporacyi przemysłowej, nie ma więc ani samoistnej egzystencyi prawnej, ani też osobowości prawniczej. Tem tłómaczy się też szczupły zakres praw samorządnych reprezentacyi.

1) Organami reprezentacyi są: zgromadzenie towarzyszy, wydział towarzyszy i przełożony towarzyszy. Najważniejszym organem jest zgromadzenie towarzyszy (w wieku powyżej 18 lat), jemu zastrzega bowiem ustawa załatwianie wszelkich ważniejszych spraw towarzyszy. W razie jeżeli liczba towarzyszy wynosi więcej niż 500, może zgromadzenie towarzyszy przelać wszystkie swoje prawa z wyjątkiem wszelkich praw wyborczych na zgromadzenie delegatów; bliższe pod tym względem przepisy mają być zawarte w statucie reprezentacyi. Koszta, połączone z odbywaniem zgromadzeń towarzyszy, ponosi zwykle korporacya, w tym wypadku wolno odbyć w ciągu jednego roku tylko jedno zgromadzenie towarzyszy, inne zaś tylko za zezwoleniem korporacyi, wzgl. władzy przemysłowej. Postanowienie to musi oczywiście krępować bardzo działalność tego najważniejszego organu reprezentacyi.

2) Zgromadzenie towarzyszy wybiera także wydział towarzyszy, załatwiający sprawy bieżące i przełożonego towarzyszy, reprezentującego towarzyszy na zewnątrz. Wybory tych organów następują zupełnie autonomicznie, nie wymagają więc zatwierdzenia.

3) Zgromadzenie towarzyszy może większością dwóch trzecich głosów opodatkować towarzyszy na rzecz reprezentacyi, ale tylko w tym celu, by pokryć z własnych środków koszta, spo-

wodowane urządzaniem zgromadzeń towarzyszy i działalnością wydziału towarzyszy. Każda taka uchwała potrzebuje zatwierdzenia władzy przemysłowej.

4) Tak samo wymaga zatwierdzenia władzy przemysłowej uchwalony przez zgromadzenie towarzyszy statut reprezentacyi, normujący w granicach postanowień ustawowych wewnętrzny ustrój reprezentacyi towarzyszy.

5) Zresztą podlega działalność reprezentacyi towarzyszy kontroli władzy przemysłowej, która rewiduje wszelkie rachunki reprezentacyi, rozstrzyga protesty, wniesione przeciwko wyborom, w reprezentacyi dokonanym, wysyła komisarza rządowego na zgromadzenia towarzyszy i t. p. Natomiast nie podlega reprezentacya kontroli korporacyi, wydziałowi korporacyi przysługuje tylko prawo wysyłania swych delegatów na zgromadzenie towarzyszy. Delegaci ci mają tam tylko głos doradczy.

§ 370. VIII. Urząd statystyki pracy i rada pracy. Najwyższem postanowieniem z 21. lipca 1898 r. zorganizowano w ministerstwie handlu urząd statystyki pracy i stałą radę pracy, jako punkt centralny dla usiłowań, dążących do poprawy ustawodawstwa i administracyi w dziedzinie socyalno-politycznej. Według najwyżej zatwierdzonego statutu urzędu statystyki pracy przedstawia się zakres działania i organizacya obu wymienionych organów następująco:

1) Urząd statystyki pracy jest osobnym oddziałem sekcyi socyalno-politycznej ministerstwa handlu, a szef tej sekcyi jest równocześnie szefem urzędu statystyki pracy. Urząd podlega zresztą tylko co do naczelnego kierownictwa ministerstwu handlu, na zewnątrz zaś występuje jako urząd samoistny.

2) Głównem zadaniem urzędu jest zbieranie dat statystyki pracy dla celów ustawodawstwa i administracyi gospodarczej i socyalnej i publikacya tych dat. Na tej podstawie opracowuje i publikuje urząd corocznie n. p. statystykę strajków i lokautów, statystykę kolektywnych umów o pracę, statystykę stręczenia pracy i t. p., bada stosunki zdrowotne, czas pracy i t. p. w fabrykach i warsztatach, urządza ankiety pisemne lub ustne o stosunkach pracy w poszczególnych przemysłach (n. p. w piekarniach, w przemyśle szewskim i t. d.), bada budżety robotnicze, rozmiary pracy dzieci i t. p. Urząd pracy zbiera dalej wszelkie przepisy władz krajowych i państw zagranicznych, dotyczące stosunków robotniczych, zbiera informacye o ruchu robotniczym w kraju i zagranicą, o usiłowaniach natury socyalno-politycznej u nas i gdzieindziej i t. p., na podstawie zebranych danych udziela zaś informacyi, zażądanych przez władze publiczne. Specyalnie w celach tej służby recepcyjnej i informacyjnej urządził urząd w r. 1910 osobne archiwum socyalno-polityczne. Znaczną część zebranego materyału publikuje urząd pracy dla użytku najszerszych sfer w wydawanej miesięcznie „Soziale Rundschau“.

3) By przeprowadzić badania statystyczne, musi się urząd zwracać często o informacye i pomoc do przedsiębiorców, orga-

nizacyi robotniczych, kas chorych, korporacyi przemysłowych, władz gminnych i t. p. Osoby te są zobowiązane udzielić tych informacyi, tej pomocy tylko o tyle, o ile ustawy obowiązujące wyraźnie ich do tego obowiązują, z reguły więc nie mają tego obowiązku. Tem więcej było rzeczą potrzebną, by tak przedsiębiorcy jak robotnicy odnosili się z zaufaniem do urzędu i dobrowolnie w jego pracach współdziałali. Z tego powodu nałożono na urzędników i innych funkcyonaryuszy urzędu szczególnie surowy obowiązek zachowywania w tajemnicy wszelkich doszłych do ich wiadomości danych, dotyczących danego przedsiębiorstwa. Zwłaszcza administracyi skarbowej nie śmią oni żadnych dostarczać informacyi.

4) By wzmocnić zaufanie przedsiębiorców i robotników do urzędu statystyki pracy, a dalej wyzyskać intenzywniej rezultat badań statystycznych urzędu na rzecz ustawodawstwa i administracyi, dodano urzędowi statystyki pracy do pomocy stałą radę pracy. Rada ta składa się z 12 pracodawców, 12 robotników, 12 osób fachowych (zwykle profesorów, adwokatów i t. p.) i z 11 zastępców władz centralnych (szef urzędu statystyki pracy i tegoż zastępca, dalej zastępcy różnych ministerstw, prezydent centralnej komisyi statystycznej, centralny inspektor przemysłowy i zastępca najwyższej rady zdrowia). Pracodawców, robotników i osoby fachowe, do rady pracy należące, mianuje minister handlu na lat 3. Główną funkcyą rady pracy jest udzielanie opinii i stawianie wniosków w sprawach, dotyczących stosunku pracy, ochrony robotników, ubezpieczeń robotniczych i instytucyi dla dobra robotników. Podczas gdy urząd statystyki pracy może udzielać opinii i stawiać wnioski tylko w sprawach, które były przedmiotem jego badania statystycznego i tylko na wyraźne żądanie kompetentnego ministerstwa, to rady pracy ograniczenia te nie obowiązują, wolno jej więc stawiać wnioski także z własnej inicyatywy. Wszelkie projekty ustawodawcze, a także projekty rozporządzeń ministeryalnych w sprawach socyalno-politycznych przedkłada rząd radzie pracy do zaopiniowania. Często przychodzi w tych sprawach w łonie rady pracy do ostrej wymiany zdań między grupą pracodawców a grupą robotniczą, często jednak zawierają obie grupy kompromis, a rząd w takim wypadku stosuje się niemal zawsze do zawartego kompromisu (tak było n. p. w sprawie wydania rozporządzeń z r. 1911 dla ochrony robotników w drukarniach, w fabrykach papieru i t. d.). W ten sposób przyczynia się stała rada pracy bezwątpienia do złagodzenia przeciwieństw klasowych.

§ 371. IX. Pogląd ogólny na ustawodawstwo ochronne robotnicze. Działalność związków zawodowych ogranicza w interesie robotników faktycznie wolność umowy o pracę, to samo czyni — w mniejszym zakresie, ale tem skuteczniej, bo prawnie — ustawodawstwo ochronne robotnicze. Pierwsze nowożytne ustawy tego rodzaju wydano wszędzie celem „ochrony zdrowia i moralności dzieci“ w fabrykach (tak pierwsza

ustawa angielska z r. 1802), dopiero później wydano przepisy ograniczające zatrudnianie kobiet i robotników młodocianych, jeszcze później wydano zaś przepisy, ograniczające czas pracy robotników dorosłych, zakazujące pracy niedzielnej, nakazujące wypłacać zarobki w gotówce i t. d. Dla przestrzegania wydanych przepisów ochronnych zaprowadzono (najwcześniej, bo już w r. 1833 w Anglii) osobnych inspektorów przemysłowych (fabrycznych, górniczych i t. p.). Najdalej w kierunku ograniczenia wolności umowy o pracę poszły w czasach najnowszych dwie ustawy angielskie z r. 1909 i 1912. Na mocy Trade Boards Act 1909 ustanowiono w Anglii „urzędy zarobku", oznaczające minimalny zarobek robotników w 4 przemysłach domowych, żyjących notorycznie z niesłychanego wyzysku robotników niezorganizowanych (z powodu niemożliwości organizacyi nie może w tej dziedzinie droga samopomocy robotniczej prowadzić do celu). Zupełnie inny charakter posiada Coal Mines (Minimum Wages) Act 1912, ustawę tę wydano, by zakończyć ogromny strajk przeszło miliona górników angielskich w marcu 1912 r., grożący nieobliczalnemi stratami dla gospodarstwa społecznego. Na mocy tej ustawy mają osobne urzędy obwodowe oznaczyć dla kopalń węgla minimum zarobku górników i naturalnie minimalną wydatność pracy górnika; urzędy te składają się z utworzonych dobrowolnie przez związki zawodowe górników i pracodawców komisyi, wzgl. z komisyi, przez ministerstwo handlu mianowanych, cała ustawa zaś ma obowiązywać tylko lat 3. W rzeczywistości nie jest ustawa ta niczem innem, jak udaną próbą zażegnania groźnego strajku przez wyznaczenie urzędów ugodowych. Wyrok ich ma znaczenie przepisu władzy, do którego obie strony zastosować się muszą.

Ze względu, iż ustawy ochronne robotnicze powiększają często (bynajmniej nie zawsze) koszta produkcyi, co zmniejsza zdolność konkurencyjną fabrykantów krajowych wobec fabrykantów takich państw zagranicznych, w których podobnych ustaw ochronnych niema, dążą państwa w czasach najnowszych do międzynarodowego unormowania ustawodawstwa ochronnego robotniczego. Z odnośnych umów międzynarodowych przytaczamy tutaj tylko konwencyę, zawartą dnia 26. września 1906 r. między wszystkiemi niemal państwami zachodniej i środkowej Europy, a zakazującą we wszystkich odnośnych państwach (do nich należy i Austrya) pracy nocnej kobiet w przedsiębiorstwach industryalnych. Bliższe szczegóły podajemy w § 373, E, 3.

Potrzeba wydania ustaw ochronnych dla robotników nie występuje we wszystkich zawodach z równą intenzywnością, dalej są naturalne warunki pracy w różnych zawodach bardzo różne, różnymi też są wymogi, jakie pracodawca z natury rzeczy od robotnika wymagać musi. Nareszcie wystarcza często celem ochrony robotnika wydać przepisy natury cywilno-prawnej (n. p. przepisy o zawieraniu i rozwiązywaniu umowy o pracy, o terminach

wypowiedzenia i t. d.), często zaś jest wydanie przepisów publiczno-prawnych koniecznością. Ze wszystkich tych powodów nie można było nigdzie wydać dla wszystkich pracobiorców (robotnicy,urzędnicy i t. d. rolniczy, przemysłowi, górniczy i t. d.) jednolitego prawa robotniczego, czy służbowego wogóle, owszem wszędzie okazało się wydanie odrębnego prawa robotniczego cywilnego i publicznego dla różnych kategoryi pracobiorców koniecznem. Ograniczając się na razie do przepisów, mających na celu wyłącznie ochronę robotników, wzgl. innych osób w służbie pozostających, zaznaczamy, o ile chodzi o Austryę, co następuje:

A) Najwcześniej wydano w Austryi przepisy ochronne robotnicze dla robotników przemysłowych i górniczych. Co się tyczy robotników przemysłowych, należy pamiętać, iż przed wydaniem ustawy przemysłowej z r. 1859 ochraniały ustawy tylko dzieci pracujące w fabrykach. Jak smutne pod tym względem musiały panować stosunki, wynika już z samej treści tych ustaw. I tak zawiera pierwsza ustawa tego rodzaju z r. 1786 przepis, iż „dzieci fabryczne“ należy przynajmniej raz na tydzień myć i czyścić i zaopatrywać w czystą bieliznę, przynajmniej raz na miesiąc zaś należy czyścić łóżka tych dzieci; następna ustawa z 18. lutego 1787 r. zawiera postanowienie, iż „dzieci niżej lat 8 nie należy bez koniecznej potrzeby zatrudniać w fabrykach“. Więcej szczegółowe postanowienia, ochraniające pracę dzieci w fabrykach, zawiera dopiero dekret kancelaryi nadwornej z 11. czerwca 1842 r., ustalający czas dziennej pracy dla dzieci w wieku od 9—12 lat na najwyżej 10 godzin, dla dzieci w wieku od 12—16 lat na najwyżej 12 godzin i zakazujący pracy nocnej dzieci w wieku poniżej 16 lat.

Wobec tego stanu rzeczy oznaczały już skąpe postanowienia ustawy przemysłowej z r. 1859 (dział VI.) pewien postęp. Ustawa ta zawiera oprócz szczegółowych przepisów, ochraniających pracę dzieci i normujących obowiązki przedsiębiorców wobec terminatorów, także już nieliczne zresztą postanowienia na korzyść ogółu „pomocników przemysłowych“. O spoczynku niedzielnym ustawa ta milczy, wówczas bowiem ograniczano pracę w niedzielę i święta wyłącznie ze względów religijnych (nie socyalno-politycznych), odnośne przepisy były więc zawarte w osobnych ustawach, które przez ustawy wyznaniowe z r. 1868 zostały niemal w zupełności zniesione. Erę nowożytnego ustawodawstwa ochronnego w przemyśle rozpoczyna dopiero ustawa z 17. czerwca 1883 r., wprowadzająca inspektoraty przemysłowe, zwłaszcza zaś nowela robotnicza do ustawy przemysłowej z r. 1885, zmieniająca z gruntu przepisy całego działu VI. ustawy z r. 1859. Nowela ta obowiązuje po dziś dzień z następującemi zmianami:

1) Zamiast § 75 tej noweli, zaprowadzającego na nowo spoczynek niedzielny w pracy przemysłowej, obowiązują obecnie postanowienia osobnych ustaw o spoczynku niedzielnym z 16. stycznia 1895 r. i z 18. lipca 1905 r.

2) Zamiast §§ 87 do 87 *c* obowiązuje obecnie ustawa z 27. listopada 1896 r. o sądach przemysłowych.

3) Nowela z 22. lipca 1902 r. wzmocniła ochronę robotników, zajętych w przedsiębiorstwach budowlanych, nowela o zamykaniu sklepów z 14. stycznia 1910 r. uregulowała czas trwania pracy i czas zamykania sklepów w przemyśle handlowym i spedycyjnym, tudzież w sklepach przemysłów produkcyjnych, nowela o hygienie przemysłowej z 21. kwietnia 1913 r. wzmocniła nareszcie ochronę życia i zdrowia robotników we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych.

4) O noweli terminatorskiej z 23. lutego 1897 r. i zmianach tej noweli, spowodowanych nowelą przemysłową z r. 1907, mówiliśmy już w prawie terminatorskiem (str. 288, 385 i nast.).

B) Bardzo skąpe dawniej przepisy dla ochrony górników były zawarte w §§ 200—209 powszechnej ustawy górniczej z r. 1854; pierwszą nowożytną ustawą ochronną dla górników była dopiero ustawa z 21. czerwca 1884 r., normująca pracę dzieci, robotników młodocianych i kobiet, dalej zaś czas trwania pracy (szychty) i spoczynek niedzielny w górnictwie. Do ustawy tej wydano dotychczas dwie nowele, t. j. 1) nowelę z 27. czerwca 1901 r., skracającą czas trwania pracy w kopalniach węgla i 2) nowelę z 26. grudnia 1911 r., ograniczającą jeszcze więcej pracę dzieci i kobiet. Pozatem obowiązują po dziś dzień przepisy §§ 200—209 ustawy górniczej z r. 1854 z następującemi trzema zmianami: 1) § 204, zakazujący zmowy robotników górniczych i hutniczych, został zniesiony przez ustawę koalicyjną z 7. kwietnia 1870 r.; 2) § 208 został zmieniony rozp. min. stanu z 25. maja 1866 r., zaprowadzającem książki robotnicze dla górników; 3) § 206 o wypłacie zarobku został zmieniony naprzód nowelą z 3. maja 1896 r., nakazującą wypłacać zarobki conajmniej raz w miesiąc, następnie zaś nowelą z 17. maja 1912 r., zaprowadzającą wypłatę 14-dniową.

C) Ustawą o robotnikach kolejowych z 28. lipca 1902 r. wydano przepisy ochronne dla robotników, zajętych przy budowach, prowadzonych w własnym zarządzie kolei (t. j. przy wszystkich budowach wychodzących poza ramy zwykłego utrzymania toru, wykonywanych przez administracyę kolejową przez jej własnych robotników), tudzież dla robotników, zajętych w zakładach pomocniczych kolei (t. j. w zakładach, służących wprawdzie celom ruchu na danej kolei, ale nie dotyczących przeprowadzenia lub zapewnienia ruchu, zakładem pomocniczym kolei jest więc warsztat kolejowy, kamieniołom, kuźnia, zakład oświetlenia, drukarnia biletów kolejowych i t. p., nie jest nim zaś ogrzewalnia kolejowa i t. p.). Ustawa ta zapewnia tej względnie nielicznej części robotników kolejowych na ogół tę samą ochronę (n. p. co do spoczynku niedzielnego, co do czasu trwania pracy etc.), jaką od r. 1885 cieszyli się robotnicy przemysłowi, w niektórych kierunkach zawiera jednak ustawa ta przepisy daleko dla robotnika korzystniejsze, niż ustawy przemy-

słowe i górnicze. Dla innych kolejarzy nie wydano dotychczas żadnych ustaw ochronnych.

D) Aż do r. 1910 obowiązywało w Austryi odrębne handlowe prawo robotnicze, zawarte w art. 57 do 65 powszechnej ustawy handlowej, prawu temu podlegali „pomocnicy handlowi“ „kupca“, t. j. wszyscy pomocnicy kupca, świadczący — conajmniej przeważnie — usługi kupieckie, a więc nie tylko pomocnicy, sprzedający w sklepach, ale także buchalterzy, korespondenci, kasyerzy, prokurzyści, ajenci podróżujący, magistrowie farmacyi i t. p. Wychodząc z zasady wolności umowy o pracę, nie zawierał kodeks handlowy żadnych przepisów celem ochrony „pomocników handlowych“, pomocnicy ci domagali się więc wydania nowych przepisów, odpowiadających znaczeniu socyalnemu tej warstwy, która przez wieki tworzyła jako zawiązek stanu urzędników prywatnych, elitę klasy robotniczej (osoby, świadczące u „kupca“ usługi niekupieckie, n. p. słudzy sklepowi, woźnice, personal hotelowy i t. p. nie są „pomocnikami handlowymi“). Takie same dążenia objawiły się także u wzrastającej z każdym rokiem (por. str. 284) warstwy urzędników prywatnych, świadczących — czy to u „kupców“ czy też u niekupców — usługi wyższe, choć nie kupieckie (n. p. technicy, chemicy). Dążenia te spowodowały wydanie ustawy państwowej o pomocnikach handlowych z 16. stycznia 1910 r. Ustawa ta znosi zawarte w ustawie handlowej handlowe prawo robotnicze i stwarza nowe, daleko więcej nowożytne prawo, przeznaczone już nie tylko dla „pomocników handlowych“, ale i dla większości innych urzędników prywatnych. Od innych ustaw ochronnych robotniczych różni się ustawa z r. 1910 tem, iż przeważają w niej stanowczo przepisy natury cywilnej nad przepisami prawno-publicznymi. I tak jest n. p. przepisem natury cywilnej ważny przepis, iż urzędnik prywatny, wzgl. pomocnik handlowy ma prawo do corocznego urlopu (naturalnie z poborem płacy), urlop ten musi po 6-miesięcznej służbie wynosić conajmniej 10 dni rocznie, po 5-letniej służbie conajmniej 2 tygodnie, po 15-letniej służbie zaś conajmniej 3 tygodnie rocznie.

E) Oprócz prawa robotniczego 1) przemysłowego, 2) górniczego, 3) kolejowego i 4) prawa służbowego pomocników handlowych i urzędników prywatnych, wydano w Austryi jeszcze specyalne przepisy 5) dla służby domowej i czeladzi, 6) dla załóg okrętów morskich, a w Styryi także 7) dla robotników w winnicach. Wszyscy robotnicy, dozorcy i urzędnicy prywatni, nie podlegający jednemu z tych 7-u praw robotniczych specyalnych, podlegają wyłącznie przepisom powszechnej ustawy cywilnej o umowie o służbę lub pracę, czyli tak zwanemu powszechnemu prawu służbowemu. Otóż należy zaznaczyć, iż ani to powszechne prawo służbowe, ani prawo służbowe służby domowej i czeladzi, ani też prawo robotnicze morskie nie zawiera postanowień, mających na celu specyalną ochronę robotników, wzgl. innych osób, w służbie pozo-

stających. Postanowienia takie zawiera natomiast styryjska ustawa krajowa z r. 1886, regulująca stosunki prawne robotników w winnicach, o nich tutaj jednak mówić nie będziemy.

§ 372. X. Źródła austryackiego prawa służbowego, wzgl. robotniczego tak prywatnego, jak publicznego. Źródła te wymieniliśmy już w znacznej części właśnie co w § 371, mimo to musimy tutaj omówić tę rzecz jeszcze więcej szczegółowo.

A) Powszechne prawo służbowe jest zawarte w powszechnej ustawie cywilnej z r. 1811, zwłaszcza w §§ 1151 do 1174, prawu temu podlegają jednak tylko pracobiorcy, nie podlegający jednemu z wymienionych powyżej 7 praw specyalnych służbowych, a więc n. p. osoby, pracujące w prywatnych zakładach wychowawczych, w sanatoryach, szpitalach, służba podrzędna w bankach i innych instytucyach kredytowych i w redakcyach, największa część kolejarzy, nauczyciele domowi, guwernantki i bony, wszyscy nie podpadający pod pojęcie „czeladzi“ robotnicy w rolnictwie i leśnictwie, portyerzy, dozorcy domu i t. d.

B) Prawo robotnicze morskie jest zawarte w politycznym edykcie nawigacyjnym z r. 1774 i w szeregu późniejszych rozporządzeń, podlega mu załoga okrętów handlowych morskich z wyjątkiem samego kapitana.

C) Prawo służbowe służby domowej i czeladzi (Gesinde) jest zawarte w Galicyi w prowizorycznym regulaminie dla sług, ogłoszonym dla Galicyi wschodniej rozp. namiestn. z 1. lipca 1857 r., dla Galicyi zachodniej bez miasta Krakowa rozp. prezydenta rządu krajowego z 11. marca 1855 r., dla miasta Krakowa rozp. rządu krajowego z 4. lipca 1857, w innych krajach austryackich obowiązują albo osobno w tym samym czasie dla tych krajów wydane prowizoryczne regulaminy dla sług, albo też późniejsze ustawy krajowe, regulujące zwłaszcza stosunki prawne czeladzi rolniczej. Należy dobrze pamiętać, iż służbą domową, wzgl. czeladzią są prawnie tylko osoby, wynajmujące się do służby domowej lub osobistej lub innej (n. p. rolniczej) w ten sposób, iż wstępują do wspólności domowej z służbodawcą, mieszkają u niego, stołują się przynajmniej zwykle u niego i świadczą swe usługi wyłącznie lub przynajmniej głównie temu służbodawcy. Czeladź do posług wyższego rzędu (a więc n. p. guwernantki, bony, nie zaś mamki), a od r. 1885 także tak zwana czeladź przemysłowa (czeladź wynajmująca się do pracy przemysłowej) nie jest prawnie czeladzią, nie podlega więc regulaminowi dla sług, ale ustawom innym (n. p. powszechnemu prawu służbowemu, wzgl. ustawie przemysłowej).

D) Przemysłowemu prawu robotniczemu podlegają „pomocnicy przemysłowi“ (Hilfsarbeiter), t. j. robotnicy, zajęci w przedsiębiorstwach, podlegających przepisom ustawy przemysłowej (por. §§ 2 i 3). Na mocy specyalnych ustaw poddano przemysłowemu prawu robotniczemu także robotników w niektórych innych przedsiębiorstwach, jak n. p. robotników

przy budowie dróg wodnych i innych robotach wodnych w myśl ustawy o drogach wodnych z r. 1901 i robotników przy aparatach powielających w myśl § 4 ustawy z 7. czerwca 1912 r. (por. str. 332). Rzeczą najważniejszą jest, iż za „pomocników przemysłowych“ uważa się tylko — bez różnicy płci lub wieku — robotników, zajętych regularnie w przedsiębiorstwie przemysłowem, a należących do jednej z następujących 4 kategoyi: 1) robotnicy, używani do podrzędnych robót pomocniczych; 2) terminatorzy; 3) robotnicy fabryczni; 4) pomocnicy, jak pomocnicy handlowi, czeladnicy, kelnerzy, woźnice w przedsiębiorstwach przewozowych i t. p. Należy podnieść z naciskiem, iż ustawa przemysłowa używa wyrazu „pomocnicy handlowi“ w innem znaczeniu, niż dawniej kodeks handlowy, a obecnie ustawa o pomocnikach handlowych z r. 1910 (por. § 371, D), według ustawy przemysłowej jest bowiem pomocnikiem handlowym tylko „pomocnik handlowy“, pełniący usługi kupieckie tego rodzaju, jak sprzedawanie w sklepach, pomocnicy, pełniący usługi kupieckie wyższego rzędu (n. p. buchalter, kasyer i t. p.), nie są natomiast pomocnikami handlowymi w myśl ustawy przemysłowej, ustawa ta stanowi bowiem wyraźnie, iż przemysłowemu prawu robotniczemu nie mają podlegać: 1) osoby, wynajęte do posług kupieckich lub niekupieckich wyższego rzędu zwykle za płacą roczną lub miesięczną, jak werkmistrze, mechanicy, faktorzy, buchalterzy, kasyerzy, ekspedyenci, rysownicy, chemicy i t. p.; 2) „zarobnicy najniższej kategoryi“. Granicę między „robotnikami, używanymi do podrzędnych robót pomocniczych“ a „zarobnikami najniższej kategoryi“ należy ustalić w ten sposób, iż do pierwszych, będących „pomocnikami przemysłowymi“, należy zaliczyć osoby stale zajęte w przedsiębiorstwach przemysłowych, natomiast osoby, zajęte tylko przejściowo n. p. przy łamaniu i wożeniu lodu dla restauratora, należy zaliczyć do „zarobników najniższej kategoryi“. Zupełnie niewłaściwie postępuje praktyka, zaliczając zajętych w przedsiębiorstwach produkcyjnych buchalterów, kasyerów i t. d., w myśl ustawy rzeczywiście do „osób wynajętych do posług wyższego rzędu“, te same kategorye osób, zajęte w przedsiębiorstwach handlowych zalicza jednak do „pomocników“ i stosuje do nich przemysłowe prawo robotnicze.

Źródłem przemysłowego prawa robotniczego jest dział VI. ustawy przemysłowej z r. 1885 i przytoczone w § 371 A, nowele do tej ustawy. O ile ustawy te nie zawierają postanowień, mają według § 72 ustawy przemysłowej mieć zastosowanie — w braku umowy między stronami — nie sprzeciwiające się przepisom ustawy zwyczaje miejscowe, posiłkowo zaś przepisy powszechnej ustawy cywilnej. Należy podnieść z naciskiem, iż za „umowę między stronami“ uchodzą — oprócz zbiorowych umów o pracę w myśl § 114 *b* ustawy przemysłowej (por. § 366) — zwłaszcza także odpowiadające przepisom ustaw porządki robotnicze (regulaminy fabryczne i t. p.). Co do tego należy zaznaczyć, co następuje:

We wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach budowlanych, dalej w tych niefabrycznych przedsiębiorstwach przemysłowych, które zatrudniają więcej niż 20 robotników we wspólnych pracowniach, musi przemysłowiec wydać regulamin fabryczny (służbowy, robotniczy), zawierający oprócz podania czasu, od kiedy zaczyna się jego moc obowiązująca, postanowienia o dniach roboczych, o początku i końcu czasu pracy i o przerwach w pracy, o czasie obliczania i wypłaty zarobku, o terminach wypowiedzenia i o wypadkach, w których stosunek pracy może być natychmiast rozwiązany, o umownych karach pieniężnych, które mogą być na robotnika przez przemysłowca nakładane za przekroczenia regulaminu (porządku) robotniczego, o innych możliwych potrąceniach z zarobku i t. d. Ustawa przepisuje, iż ten regulamin fabryczny musi być po podpisaniu przez właściciela przemysłu przybity w pracowniach, oprócz tego zaś ogłaszany każdemu robotnikowi w chwili zawierania z nim umowy. O ile przepisów tych dokonano, należy uważać postanowienia, zawarte w regulaminie fabrycznym, za część składową umowy o pracę między przemysłowcem a zajętymi u niego robotnikami. By zapobiegnąć umieszczaniu w regulaminach fabrycznych postanowień sprzecznych z przepisami ustawy przemysłowej, stanowi ustawa, iż porządek robotniczy ma być najpóźniej 8 dni przed przybiciem w pracowni władzy przemysłowej w dwóch egzemplarzach przedłożony. Jeżeli władza nie znajduje w regulaminie niczego sprzeciwiającego się ustawie, zwraca jeden egzemplarz przemysłowcowi po zaopatrzeniu go w swoje „visum“, drugi egzemplarz zaś odbiera w przechowanie, uzyskując w ten sposób ewidencyę wszystkich obowiązujących w jej okręgu regulaminów fabrycznych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, w których przemysłowiec nie musi wydać regulaminu fabrycznego, może go wydać, w takim jednak razie należy osądzać skuteczność wydanego regulaminu nie według podanych powyżej przepisów ustawy przemysłowej, ale według ustawy cywilnej.

E) Górniczemu prawu służbowemu podlegają urzędnicy, dozorcy i robotnicy (niektórym przepisom tego prawa tylko dozorcy i robotnicy, lub tylko robotnicy), zajęci w górnictwie w prawniczem tego słowa znaczeniu, a więc nie tylko właściwi górnicy, ale także hutnicy, koksiarze, cieśle, ślusarze, murarze i t. d., zajęci w przedsiębiorstwach, prowadzonych na podstawie nadania górniczego (por. str. 8 i 9). Głównem źródłem górniczego prawa służbowego są powołane w § 371 B ustawy, o ile zaś ustawy te pewnej kwestyi stosunku służbowego nie normują, należy stosować subsydyarnie przepisy powszechnej ustawy cywilnej. Ważną rolę zbiorowej umowy o pracę między służbodawcą a pracobiorcami odgrywają i tutaj regulaminy służbowe, przez przedsiębiorcę wydane; regulaminy te muszą być dla każdego przedsiębiorstwa górniczego wydane, wymagają one zawsze zatwierdzenia przez władzę górniczą i mogą dopiero po zatwierdzeniu być ogłoszone i w lokalach pracy przy-

bite. Co postulat zatwierdzenia przez władzę dawniej oznaczał, omówiliśmy w § 363, tutaj dodajemy, iż po przekształceniu Austryi na państwo praworządne przyjmuje praktyka, iż władza górnicza może odmówić zatwierdzenia przedłożonego jej regulaminu tylko wtenczas, jeżeli regulamin ten zawiera postanowienia z ustawą niezgodne.

Na mocy § 2 ustawy górniczej z r. 1854 stosuje praktyka do stosunku służbowego górniczego subsydyarnie w pierwszym rzędzie przepisy prawa robotniczego przemysłowego, a wzgl. handlowego, a dopiero w drugim rzędzie przepisy powszechnej ustawy cywilnej. Praktykę tę uważamy za prawnie nieuzasadnioną, ustawa, wprowadzająca ustawę przemysłową z r. 1859 (a więc ustawa późniejsza od ustawy górniczej z r. 1854) wyłącza bowiem wyraźnie górnictwo z pod zakresu ustawy przemysłowej, co się zaś tyczy handlowego prawa górniczego, to prawo to od r. 1910 nie istnieje, ustawa zaś o pomocnikach handlowych z r. 1910 wyraźnie stanowi, iż przepisy jej nie dotyczą osób, zajętych w górnictwie.

Górniczemu prawu służbowemu podlegają także urzędnicy, dozorcy i robotnicy, zajęci w przedsiębiorstwach podlegających prawu naftowemu. Z dosłownego brzmienia § 18 państwowej ustawy naftowej z 9. stycznia 1907 r. i § 69 krajowej ustawy naftowej z 22. marca 1908 r. możnaby wprawdzie wywnioskować, iż nie wszystkie przepisy prawa górniczego mają i do pracobiorców naftowych zastosowanie, wniosek taki doprowadziłby atoli do konsekwencyi, będących oczywistym absurdem (n. p. robotnicy naftowi nie mieliby wolności koalicyjnej!). Z tego powodu trzymamy się interpretacyi logicznej powołanych paragrafów i twierdzimy, iż wolą ustawodawcy było, by górnicze prawo służbowe miało w całej swej rozciągłości i w przedsiębiorstwach naftowych zastosowanie.

F) Prawo służbowe pomocników handlowych i urzędników prywatnych jest zawarte w ustawie o pomocnikach handlowych z r. 1910; prawu temu podlegają następujące kategorye osób: 1) Pomocnicy handlowi, t. j. osoby świadczące „kupcowi“ (pojęcie „kupca“ określa kodeks handlowy) — conajmniej przeważnie usługi kupieckie (jednak z wyjątkiem terminatorów handlowych), tudzież wszelkie osoby, świadczące w przedsiębiorstwie kupca usługi wyższe, chociaż nie kupieckie (tak zwani urzędnicy prywatni, n. p. technik), należy jednak dodać, iż osoby, podlegające postanowieniom powszechnej ustawy górniczej z r. 1854, osoby, zajęte w żegludze morskiej i na kolejach, a z wyjątkiem pomocników handlowych także osoby, zajęte w przedsiębiorstwach rolniczych i leśnych, nie podlegają postanowieniom ustawy z r. 1910, chociażby nawet właściciel danego przedsiębiorstwa był kupcem (n. p. kolej jest zawsze „kupcem“). — 2) Osoby, świadczące — conajmniej przeważnie — usługi kupieckie, albo usługi wyższe, choć niekupieckie w następujących przedsiębiortwach, chociażby one na-

wet nie były „kupcem“: *a*) w przedsiębiorstwach, podlegających ustawie przemysłowej; *b*) w zakładach kredytowych, w kasach oszczędności, w kasach zaliczkowych, w stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, w zakładach zastawniczych, w zakładach zaopatrzenia, w zakładach rentowych, w kasach chorych, w rejestrowanych kasach zapomogowych, w zakładach ubezpieczeń każdego rodzaju, wszystko jedno, czy są prywatnymi czy publiczno-prawnymi zakładami ubezpieczeń i w związkach tych zakładów, kas, czy stowarzyszeń; *c*) w redakcyi, administracyi lub przy sprzedaży czasopism peryodycznych; *d*) w kancelaryach adwokatów i notaryuszy; *e*) u maklerów handlowych, u autoryzowanych techników prywatnych, u rzeczników patentowych, u pośredników w interesach niehandlowych i w biurach informacyjnych; *f*) w c. k. trafikach i w lottokolekturach. — Należy zaznaczyć z naciskiem, iż przedsiębiorstwo „kupca“ lub też jedno z przedsiębiorstw pod 2) wymienionych, może być prowadzone także albo *a*) przez państwo, zakład państwowy, wzgl. fundusz przez państwo administrowany, albo też *b*) przez kraj, powiat, gminę, dwór lub fundusz publiczny; w wypadku tym podlegają osoby, świadczące w tych przedsiębiorstwach usługi kupieckie lub wyższe, ustawie z r. 1910 wtenczas, jeżeli ich stosunek służbowy do służbodawcy jest natury prywatno-prawnej (jest to regułą przy służbodawcach pod *b* wyliczonych), nie podlegają jej zaś, jeżeli stosunek służbowy jest natury publiczno-prawnej (jest to regułą, jeżeli służbodawcą jest osoba pod *a* wymieniona). Wskutek tego podlegają ustawie z r. 1910 n. p. urzędnicy banku krajowego, powiatowych kas oszczędności i t. d., nie podlegają jej zaś urzędnicy pocztowi, pomimo, iż poczta jest „kupcem“.

Część osób, podlegających ustawie o pomocnikach handlowych z r. 1910 (n. p. subjekt sklepowy), jest równocześnie także „pomocnikami przemysłowymi“, podlega więc także przemysłowemu prawu robotniczemu. W wypadkach tych mają przepisy ustawy z r. 1910 pierwszeństwo przed postanowieniami ustawy przemysłowej, prawo robotnicze przemysłowe ma więc zastosowanie tylko o tyle, o ile ustawa z r. 1910 nic innego nie stanowi.

Podobnie jak ustawa przemysłowa i górnicza, nie reguluje także ustawa o pomocnikach handlowych z r. 1910 wyczerpująco stosunku służbowego między pracodawcą a pracobiorcą. O ile to zachodzi, muszą i tutaj subsydyarnie znaleźć zastosowanie przepisy powszechnej ustawy cywilnej o umowie służbowej (§ 42 ustawy z r. 1910).

G) Prawo robotnicze kolejowe jest zawarte w ustawie z 28. lipca 1902 r.; prawu temu podlegają podurzędnicy, słudzy i robotnicy, zajęci przy budowach prowadzonych we własnym zarządzie kolei lub też w zakładach pomocniczych kolei (por. § 371 C), należy jednak zaznaczyć, iż podurzędników i sług dotyczą tylko publiczno-prawne przepisy ustawy z r. 1902, nie zaś przepisy prywatno-prawne. O ile ustawa z r. 1902 nie normuje stosunku służbowego robotnika wyczerpująco, ma i tu

subsydyarnie zastosowanie powszechna ustawa cywilna. Ustawa z r. 1902 wyróżnia się zresztą tem, iż ogranicza swobodną decyzyę przedsiębiorstwa kolejowego przy wydawaniu regulaminów służbowych dla robotników ustawie tej podlegających. I tak stanowi ustawa, iż — pomijając wyjątki w razie szczególnie karygodnej lekkomyślności robotnika — przewidziane w regulaminie służbowym kary konwencyjne mogą być wymierzone tylko wtenczas, jeżeli kwota wymierzonych w ciągu tygodnia kar nie przekracza połowy zarobku dziennego robotnika. Dalej musi przedsiębiorstwo kolejowe, zanim nowy regulamin służbowy wyda lub stary w istotnych punktach zmieni, zasięgnąć uprzednio opinii pełnoletnich robotników zakładu pomocniczego, wzgl. opinii wybranych przez nich mężów zaufania. Opinię tę należy zaprotokołować i przedłożyć władzy nadzorczej wraz z projektem regulaminu. Władza ta może odmówić — i to jest rzecz najważniejsza — zatwierdzenia regulaminu nie tylko wtenczas, jeżeli treść jego sprzeciwia się ustawie, ale i wtenczas, jeżeli władza uważa, iż regulamin ten „nie uwzględnia należycie istniejące szczególne stosunki".

Prawu robotniczemu kolejowemu podlega tylko mała część kolejarzy (około 10.000 osób), jeszcze mniejsza część robotników, przez przedsiębiorstwa kolejowe zajętych, podlega przemysłowemu prawu robotniczemu (są to robotnicy, zajęci w zakładach kolejowych, przyjmujących zawodowo także roboty i dostawy dla obcych przedsiębiorstw, takie zakłady kolejowe są bowiem przemysłem), cząstka urzędników i służby przy kolejach państwowych (w r. 1911 545 urzędników i 125 służby) jest urzędnikami, a wzgl. sługami państwowymi (tutaj należą oprócz przeważnej części urzędników i służby w ministerstwie kolejowem, w generalnej inspekcyi kolei austryackich i w centralnym urzędzie wagonowym tylko jeszcze c. k. dyrektorowie kolei i ci zastępcy dyrektorów, którzy zostali mianowani przez cesarza), ich stosunek służbowy jest natury publiczno-prawnej i jest określony w ustawach i rozporządzeniach, wydanych dla urzędników i służby państwowej. Cała ogromna reszta kolejarzy (w r. 1910 49.414 urzędników i podurzędników, z czego 38.134 urzędników i podurzędników kolei państwowych, dalej przeszło 93.000 służby kolejowej, 2.538 kobiet i około 130.000 stałych lub niestałych robotników za zarobkiem dziennym) podlega wyłącznie powszechnemu prawu służbowemu; ich stosunek do służbodawcy jest wyłącznie stosunkiem prywatno-prawnym tak przy kolejach państwowych jak prywatnych. Umowa o pracę jest dla kolejarzy stale (za dekretem) przyjętych (to znaczy dla urzędników, podurzędników i służby) określoną w wydanej przez zarząd kolejowy „pragmatyce służbowej". Największa część wydanych na kolejach prywatnych pragmatyk służbowych, a także wydany dla kolei państwowych regulamin służbowy normuje stosunki służbowe swych urzędników i służby na wzór analogicznych przepisów obowiązujących w służbie państwowej, co oczywiście nie zmienia prywatno-prawnego charakteru

stosunku służbowego. Właśnie z tego powodu może urzędnik kolejowy, jeżeli mu n. p. wymierzono karę dyscyplinarną wbrew przepisom umowy służbowej (t. j. pragmatyki służbowej), wystąpić ze skargą sądową, czego urzędnik państwowy, pozostający do państwa w stosunku publiczno-prawnym, uczynić nie może. Z innych ważniejszych różnic między urzędnikami c. k. kolei państwowych a urzędnikami państwowymi wymieniamy tylko, iż 1) urzędnicy państwowi są uwolnieni od dodatków krajowych, gminnych i powiatowych do podatku od wyższych poborów służbowych, urzędnicy kolejowi nie, 2) iż urzędnicy państwowi nabywają prawo przynależności w gminie, będącej siedzibą ich urzędu, podczas gdy urzędnicy kolejowi (oczywiście z wyjątkiem tych, którzy wyjątkowo są urzędnikami państwowymi), prawa tego nie nabywają, co posiada znaczenie zwłaszcza dla prawa wyborczego do gminy i sejmu krajowego i t. p.

H) Z innych źródeł prawa służbowego należy na tem miejscu wymienić jeszcze następujące:

1) Celem wykonania powołanej w § 371 umowy międzynarodowej z r. 1906 wydano w Austryi ustawę z 21. lutego 1911 r., zakazującą pracy nocnej kobiet w przedsiębiorstwach industryalnych. Ustawa ta stwarza odrębne pojęcie prawnicze „przedsiębiorstwa industryalnego“ i zalicza do tych przedsiębiorstw wszystkie zakłady, zatrudniające więcej niż 10 pracowników, a poświęcone zawodowej produkcyi przedmiotów obrotu albo też zawodowemu obrabianiu lub przerabianiu materyałów, jednak z wyjątkiem: 1) przedsiębiorstw pierwotnej produkcyi rolnej i leśnej, 2) przedsiębiorstw górniczych w myśl ustawy górniczej, dla których wydano osobną ustawę z 26. grudnia 1911 r. i 3) przemysłów gospodnich i szynkarskich. — Przedsiębiorstwa budowlane, zatrudniające więcej niż 10 pracowników, należą także do „przedsiębiorstw industryalnych“. Z tego wynika, iż pojęcie „przedsiębiorstwa industryalnego“ jest na ogół znacznie węższem, niż pojęcie „przemysłu“ i sięga tylko w niektórych punktach dalej, niż to pojęcie.

2) W razie konkursu pracodawcy należą na mocy §§ 41 i 43 ordynacyi konkursowej z 25. grudnia 1868 r., wzgl. na mocy ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910, pretensye do służbodawcy robotników górniczych, służby domowej, urzędników i stałych robotników w rolnictwie i przemyśle, urzędników prywatnych i pomocników handlowych i t. d. pod warunkami w ustawach tych określonymi do pierwszej klasy roszczeń konkursowych.

3) Według § 207 ustawy górniczej nie wolno zarobku robotnika górniczego obłożyć ani zakazem sądowym, ani egzekucyą, podobne przywileje posiadają na mocy art. IX lit. 10 ustawy wprowadzającej ordynacyą egzekucyjną z 27. maja 1896 r. i ustaw specyalnych z 29. kwietnia 1873 r., z 26. maja 1888 r. i 17. maja 1912 r. o egzekucyi na pobory z stosunku pracy lub z stosunku służbowego — także wszelkie inne kategorye robotników, dyurni-

stów i urzędników prywatnych, bez względu na to, czy są zatrudnieni w rolnictwie, przemyśle i t. d.

l) Z bogatej treści prawa robotniczego austryackiego możemy tutaj omówić tylko najważniejsze przepisy ochronno-robotnicze, przepisy o książkach służbowych i skutkach złamania umowy o pracy, a nareszcie przepisy o władzach, czuwających nad wykonaniem przepisów publiczno-prawnych prawa robotniczego, tudzież o władzach rostrzygających spory cywilne z stosunku służbowego.

§ 373. XI. Najważniejsze przepisy ochronne prawa robotniczego przemysłowego i górniczego, tudzież ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910. Przepisy te należy podzielić na przepisy, dotyczące ogółu robotników, wzgl. i innych pracobiorców i na przepisy wydane specyalnie celem ochrony dzieci, robotników młodocianych i kobiet. Omówimy naprzód przepisy ogólne. Zaznaczamy, iż przepisów ochronnych prawa robotniczego kolejowego nie przytaczamy, są bowiem dość podobne do przepisów prawa przemysłowego i dotyczą małej tylko części kolejarzy.

A) Przepisy o spoczynku niedzielnym. W odróżnieniu od przepisów obowiązujących aż do roku 1868 zakazuje obecnie obowiązujące prawo pracy w niedzielę przedewszystkiem ze względu na zdrowie fizyczne robotników, na drugiem zaś miejscu ze względów religijnych. Z tego powodu odróżnia prawo robotnicze przemysłowe (ustawy specyalne z r. 1895 i 1905) ściśle niedzielę od innych dni świątecznych. Zasadą główną jest, iż w „niedzielę powinna spoczywać wszelka praca przemysłowa“, a dalej iż spoczynek ten niedzielny powinien rozpocząć się — a to równocześnie dla wszystkich robotników przedsiębiorstwa najpóźniej o 6 rano, a trwać przynajmniej 24 godziny. Co się tyczy dni świątecznych poza niedzielą, przepisują ustawy te tylko, iż w dnie takie należy robotnikom stosownie do ich wyznania pozostawić czas potrzebny do odbycia nabożeństwa przedpołudniowego. Zupełnie konsekwentne przeprowadzenie zasady, iż w niedzielę powinna spoczywać przynajmniej przez 24 godziny wszelka praca „przemysłowa“, było w praktyce wobec wiekowych nawyknień ludności bardzo utrudnionem (zwłaszcza w przemysłach handlowych), z tego powodu uważano niektóre wyjątki od tej zasady za niezbędne, wyjątki takie zawiera w części sama ustawa, w części mają wyjątki te być wydane w drodze rozporządzeń ministeryalnych, wzgl. rozporządzeń namiestnictwa, rozporządzeń takich wydano bardzo wiele (por. n. p. rozp. min. z 24. kwietnia 1895 r., z 12. września 1912 r. i t. d.), nie wszystkie z tych rozporządzeń są jednak z przepisami samej ustawy zgodne. — Co się tyczy górnictwa, jest tutaj praca w niedzielę zakazaną, spoczynek niedzielny musi się rozpocząć i tutaj najpóźniej o 6 rano w niedzielę i trwać pełnych 24 godzin. Od zakazu pracy w niedzielę dopuszcza tutaj ustawa wyjątek tylko co do robót, które z natury swej nie mogą być przerwane (n. p. pompowanie wody

z kopalni), albo muszą być wykonane w czasie, gdy zresztą praca spoczywa. Za zezwoleniem władzy górniczej wolno także w niedzielę uskuteczniać niedającą się odłożyć pracę ładowania. Na mocy ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910 może ministerstwo w drodze rozporządzenia zarządzić, iż przepisy ustawy przemysłowej o spoczynku niedzielnym mają mieć zastosowanie także do tych urzędników prywatnych, którzy ustawie przemysłowej nie podlegają, co się tyczy aptek (także aptekarz jest „kupcem"), obowiązują jednak nadal postanowienia ustawy aptekarskiej z 18. grudnia 1906 r., polecające uregulować kwestyę spoczynku niedzielnego w aptekach w drodze rozporządzenia politycznej władzy krajowej. Na tej podstawie wydało w r. 1908 namiestnictwo galicyjskie rozporządzenie co do spoczynku niedzielnego w aptekach. Zakaz pracy niedzielnej (z pewnymi wyjątkami) w kancelaryach adwokatów i notaryuszy wydano rozp. minister. z r. 1911 i t. p.

B) Maksymalny czas pracy w ciągu doby, przerwy w pracy dla wypoczynku i zamykanie sklepów w nocy. Co do tych kwestyi zawiera prawo przemysłowe robotnicze dla wszystkich przedsiębiorstw, podlegających ustawie przemysłowej tylko postanowienie, iż przemysłowiec powinien dozwolić robotnikom w ciągu czasu pracy, przerwy w pracy na wypoczynek, przerwa ta nie może — pomijając wyjątki w ustawie, wzgl. w rozporządzeniu ministeryalnem dopuszczone — (por. n. p. rozp. z 27. maja 1885 r., z 14. września 1912 r. i t. d.) trwać króciej niż półtora godziny, z tego przynajmniej cała godzina na przerwę obiadową w południe. Pozatem ograniczają ustawy przemysłowe maksymalny czas pracy tylko w niektórych kategoryach przedsiębiorstw, a to w sposób następujący: 1) W przedsiębiorstwach fabrycznych i w przemyśle budowlanym nie może czas pracy wynosić na dobę więcej niż 11 godzin efektywnie (czasu wypoczynku nie wlicza się więc do tych 11 godzin), od tej zasady może jednak przemysłowiec odstąpić w pewnych wypadkach i to bądź bezwarunkowo, bądź za zgłoszeniem, bądź też tylko za zezwoleniem władzy (wtenczas należy oczywiście robotnika za godziny pracy ponad 11 godzin zawsze i bezwarunkowo wynagrodzić), w innych wypadkach (zwłaszcza w przemysłach, w których praca musi trwać nieprzerwanie w dzień i w nocy) następuje uregulowanie czasu pracy w drodze rozporządzenia ministeryalnego. 2) Na mocy noweli o zamykaniu sklepów z 14. stycznia 1910 r. powinni „pomocnicy przemysłowi" w przemyśle handlowym i spedycyjnym, tudzież przy sprzedaży towarów przez przemysły produkcyjne, spółki konsumcyjne i inne stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze otrzymać po ukończeniu dziennej pracy przynajmniej 11 godzin nieprzerwanego czasu spoczynku, same zaś sklepy i należące do nich kantory i magazyny muszą być — z pewnymi wyjątkami w ustawie lub w drodze rozporządzenia określonymi — od godziny 8-ej wieczorem (w handlach środkami żywności od godziny 9-ej) do 5-ej rano

zamknięte, a polityczna władza krajowa może nakazać jeszcze wcześniejsze zamykanie, wzgl. jeszcze późniejsze otwieranie sklepów. 3) Dla robót przemysłowych, zagrażających w razie nadmiernie długiego czasu pracy oczywiście i w znacznej mierze zdrowiu robotników, może na mocy noweli o hygienie przemysłowej z r. 1913 rozporządzenie całego ministerstwa oznaczyć maksymalny czas dziennej pracy i stosowne przerwy w pracy (a więc maksymalny czas pracy ze względów sanitarnych). — Co do górnictwa stanowią ustawy, iż czas trwania pracy (szychty) nie śmie u robotników, zajętych w kopalniach węgla pod ziemią, przekraczać 9 godzin dziennie licząc od chwili zjazdu do szybu do chwili dokonanego wyjazdu (do owych 9 godzin wlicza się nadto wszelkie przerwy w pracy, także przerwy dla wypoczynku, efektywna szychta wynosi więc mniej niż 9 godzin). W innych kopalniach i w kopalniach węgla nad ziemią nie może szychta (od chwili zjazdu do chwili wyjazdu) wynosić więcej niż 12 godzin, praca efektywna wiecej niż 10 godzin. Należy zaznaczyć, iż od powyższych przepisów dopuszcza ustawa pewnych wyjątków. — Na mocy ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910 może ministerstwo w drodze rozporządzenia zarządzić, iż przepisy prawa przemysłowego o czasie pracy mają mieć zastosowanie także do tych urzędników prywatnych, którzy prawu robotniczemu przemysłowemu nie podlegają.

C) Wypłata zarobku i ochrona zarobku. W górnictwie musi wypłata zarobku na mocy noweli z r. 1912 (pod grozą kary grzywny od 20—1000 K) nastąpić, o ile chodzi o dozorców, conajmniej co miesiąc, o ile zaś chodzi o robotników, conajmniej co 14 dni. Gdzie wypłata zarobku robotników następuje już obecnie w krótszych terminach, nie wolno tych terminów przedłużyć. Zarobek należy wypłacić gotówką, potrącenia z zarobku mogą nastąpić tylko o tyle, o ile są regulaminem służbowym lub ustawą dopuszczone. Dostarczone robotnikom przez przedsiębiorcę środki wybuchowe i inne środki pracy mogą być robotnikowi z zarobku potrącone najwyżej po cenie własnej przedsiębiorstwa, lampki muszą być robotnikowi bezpłatnie dostarczone. Czas potrzebny do uskutecznienia wypłaty należy wliczyć do regularnego czasu trwania szychty. W gospodach i szynkach nie wolno wypłat uskuteczniać. Osobne przepisy zawiera ustawa na wypadek ustalania zarobku górnika według zawartości lub wagi wózków, przeznaczonych do wywozu z kopalni minerałów, wydobytych przez górników. Według prawa przemysłowego zależy termin wypłaty zarobku od umowy (t. j. zwykle od postanowień regulaminu służbowego); o ile się strony inaczej nie umówiły, powinna wypłata nastąpić co tydzień. Wypłata w gospodach i szynkach jest i tutaj zakazaną. Wypłata powinna dalej i tu nastąpić w gotówce, na podstawie uprzedniej umowy między pracodawcą i robotnikiem, przemysłowiec może jednak dostarczać robotnikowi: 1) za umówionem potrąceniem przy wypłacie zarobku — pomieszkania, opału, gruntu, leków i pomocy lekarskiej, a wreszcie narzędzi

i materyałów potrzebnych do wyrobów, przez robotnika (zwykle „chałupnik“) wykonać się mających, 2) tylko po cenie własnych kosztów na rachunek zarobku artykułów żywności lub też regularnego wyżywienia. Jeżeliby przemysłowiec, członek jego rodziny, pełnomocnik, urzędnik, faktor i t. p. dostarczał robotnikom na rachunek zarobku jakichkolwiek innych przedmiotów lub towarów (n. p. trunki), to każda taka wypłata zarobku jest nieważną, robotnik może mimo iż mu towarów takich dostarczono, żądać wypłacenia zarobku w gotówce; ten, kto robotnikowi towarów dostarczył, nie może pretensyi stąd wynikającej ani zaskarżyć, ani przez potrącenie lub w inny sposób ściągnąć. Na mocy ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910 musi wypłata płacy — o ile — jak zwykle urzędnik prywatny pobiera stałą płacę — nastąpić z końcem każdego miesiąca kalendarzowego. Oprócz tego zawiera ustawa ta postanowienia, normujące prawo urzędnika prywatnego do ewentualnych peryodycznych remuneracyi (n. p. noworoczne). W drodze rozporządzenia mogą kompetentne ministerstwa dla pewnych miejscowości lub dla pewnych kategoryi przedsiębiorstw zakazać oddawania urzędnikom prywatnym do użytku mieszkań wzgl. stołowania tychże na rachunek ich płacy.

D) Hygiena przemysłowa i ochrona uczuć moralnych robotników. Celem ochrony zdrowia i życia robotników jest przemysłowiec zobowiązany zapobiegać nieszczęśliwym wypadkom (Unfallverhütung) przez zaprowadzenie i utrzymywanie potrzebnych w tym celu urządzeń ochronnych w pracowniach, przy maszynach i narzędziach, dalej powinien przemysłowiec przestrzegać w swem przedsiębiorstwie zasad hygieny przemysłowej, a więc utrzymywać pracownie możliwie jasno, czysto i wolne od kurzu, urządzić odpowiednią wentylacyą pracowni, używać sposobów fabrykacyi i manipulacyi zagrażających jak najmniej zdrowiu robotników i t. p. Bliższe w tym względzie przepisy zawiera co do niektórych przemysłów, szczególnie dla zdrowia szkodliwych, szereg rozporządzeń ministeryalnych, n. p. co do fabryk papieru, cukru i drukarń trzy rozporządzenia z r. 1911 (por. także wywody w § 179). Na mocy noweli o hygienie przemysłowej z 21. kwietnia 1913 r. może ministerstwo handlu wydać nadto rozporządzenia, przepisujące: 1) iż w pewnych przedsiębiorstwach szczególnie dla zdrowia szkodliwych musi przedsiębiorca co pewien czas zarządzić zbadanie stanu zdrowia robotników przez lekarza, 2) iż robotnicy powinni pod grozą kary grzywny, lub aresztu zaniechać pewnych czynności, mogących narazić ich zdrowie lub życie na niebezpieczeństwo, 3) iż pewne maszyny wolno w Austryi wprowadzać w obrót tylko pod warunkiem, iż są w odpowiednie przyrządy ochraniające zaopatrzone. — Przemysłowcy, zatrudniający kobiety, wzgl. młodzieńców przed ukończonym 18-ym rokiem życia, powinni troszczyć się o to, by osoby w przedsiębiorstwie zajęte, przestrzegały wobec tych kobiet, wzgl. młodzieńców względów wskazanych przykazami obyczajności. — Zupełnie podobne przepisy dla ochrony zdrowia, życia i moralności

urzędników prywatnych (zawsze wraz z „pomocnikami handlowymi“) zawiera ustawa o pomocnikach handlowych z r. 1910, co do górników zaś szereg rozporządzeń policyjnych górniczych. Iż przemysłowiec jest zobowiązany uwolnić od pracy terminatorów i robotników (wzgl. robotnic) młodocianych aż do ukończonego 18-go roku życia w tym celu, by umożliwić im uczęszczanie do szkół przemysłowych uzupełniających (szkół robót ręcznych, wzgl. szkół gospodarstwa domowego dla kobiet), omówiliśmy już w § 220, wzgl. w § 229.

E) Ochrona zdrowia kobiet, dzieci i robotników młodocianych. Pod tym względem nie zawiera ustawa o pomocnikach handlowych z r. 1910 żadnych przepisów, to też przytaczamy tutaj tylko odnośne przepisy przemysłowego i górniczego prawa robotniczego, tudzież przepisy ustawy z r. 1911 o pracy nocnej kobiet w przedsiębiorstwach industryalnych. I tak:

1) W górnictwie nie mogą być dzieci, które nie ukończyły jeszcze 14-go roku życia, jako robotnicy w ogóle zatrudniane. To samo dotyczy kobiet w ciągu 6 tygodni po połogu. Inne kobiety mogą być zatrudniane tylko na powierzchni ziemi (über Tage). Nowela z 26. grudnia 1911 r. zakazuje pracy nocnej kobiet w górnictwie, za noc uważa się czas od 8-ej wieczór do 5-ej rano, w przedsiębiorstwach zaś, w których zmieniają się w dzień dwie szychty, czas od 10-ej wieczór do 5-ej rano (ale tylko, o ile chodzi o robotnice wyżej lat 18). Robotników młodocianych (chłopcy niżej lat 16, kobiety niżej lat 18) wolno zatrudniać tylko w sposób, ich rozwojowi fizycznemu nieszkodliwy. Co pod tem rozumieć należy, określa rozporządzenie ministeryalne z 8. czerwca 1907 r.

2) W przemyśle nie może praca robotników młodocianych, t. j. tutaj bez względu na płeć tych, którzy nie ukończyli 16-ego roku życia, trwać dłużej, aniżeli 8 godzin dziennie, zupełnie zakazanem jest zaś używanie do regularnych zajęć przemysłowych: 1) kobiet w ciągu 4 tygodni po połogu, 2) dzieci, które nie ukończyły 12-ego roku życia, w przedsiębiorstwach fabrycznych i budowlanych zaś dzieci aż do ukończenia 14-ego roku życia. Młodociani robotnicy między skończonym 12-ym a skończonym 14-ym rokiem życia, w przedsiębiorstwach fabrycznych i budowlanych zaś między skończonym 14-ym a skończonym 16-ym roku życia mogą być używani tylko do robót lekkich, nieszkodliwych dla zdrowia i nie wstrzymujących fizycznego rozwoju robotnika. — We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych jest zakazaną praca nocna (t. j. zwykle praca w godzinach między 6-ą wieczorem a 5-ą rano) robotników młodocianych (t. j. przed ukończeniem 16-ego roku życia), praca nocna kobiet jest zakazaną w przedsiębiorstwach fabrycznych i budowlanych.

3) W przedsiębiorstwach industryalnych (por. § 372, H, 1) jest zakazaną praca nocna kobiet, t. j. zwykle praca między 8-ą godziną wieczór a piątą rano, w przedsiębiorstwach tych musi spoczynek nocny kobiet trwać nieprzerwanie przez przy-

najmniej 11 godzin. Od obu tych przepisów dopuszcza pow. ustawa z r. 1911 pewnych wyjątków. Ustawa ta dotyczy wielu przedsiębiorstw przemysłowych, w niektórych względach ogranicza ustawa ta pracę nocną kobiet więcej, aniżeli prawo przemysłowe, w innych mniej, w razie sprzeczności między obu ustawami należy stosować tę z nich, która pracę nocną kobiet więcej ogranicza. Należy dodać, iż na mocy ustawy przemysłowej z r. 1885 może ministerstwo handlu w pewnych wypadkach dopuszczać wyjątków od zakazu pracy nocnej robotników młodocianych i kobiet, na tej podstawie wydało ministerstwo szereg rozporządzeń, zezwalających w pewnych przemysłach (n. p. w przemyśle piekarskim) na pracę nocną robotników młodocianych lub kobiet. O ile chodzi o kobiety, nie dała się największa część tych rozporządzeń pogodzić z przepisami pow. ustawy z r. 1911, rozporządzenia te zostały więc rozp. z 29. lipca 1911 r. niemal w całości odwołane.

F) Wykazy robotnicze. W każdem przedsiębiorstwie przemysłowem i górniczem należy prowadzić dokładne wykazy zatrudnionych robotników (i dozorców), przemysłowcy muszą oprócz tego prowadzić osobny wykaz zajętych robotników młodocianych, tudzież wykaz wymierzonych na mocy regulaminu fabrycznego umownych kar pieniężnych. Władzom wolno wykazy te przeglądać, służą one bowiem do ułatwienia kontroli władz co do przestrzegania przez przedsiębiorców przepisów ochronnego prawa robotniczego.

§ 374. XII. Zerwanie umowy służbowej przez robotnika i książeczki robotnicze. Zerwania umowy służbowej, wzgl. umowy o pracę (Kontraktbruch) dopuszcza się pracodawca, jeżeli wydala robotnika bez prawnie uzasadnionego powodu przed czasem umową oznaczonym, wzgl. bez zachowania umówionego lub ustawą oznaczonego terminu wypowiedzenia, robotnik zaś wtenczas, jeżeli występuje z pracy bez prawnie uzasadnionego powodu przed czasem umową oznaczonym, wzgl. bez zachowania umówionego lub ustawą oznaczonego terminu wypowiedzenia. Skutki zerwania umowy przez pracodawcę są wyłącznie natury cywilnej (pracodawca musi wynagrodzić robotnikowi szkodę z zerwania umowy wynikającą według bliższych w tym względzie postanowień ustawy), skutki zerwania umowy o pracę przez robotnika są zaś bądź wyłącznie natury cywilnej (tak według prawa służbowego ogólnego, górniczego i według ustawy o pomocnikach handlowych), bądź też ponosi robotnik — oprócz obowiązku wynagrodzenia szkody pracodawcy wyrządzonej — jeszcze następujące skutki:

1) Według prawa służbowego służby domowej i czeladzi powinny w Galicyi władze powołane sługę, zrywającego bezprawnie umowę o służbę, wyśledzić, ukarać, a na żądanie służbodawcy nawet zmusić do powrotu do służby. Kto takiego sługę, o którym wie, że zbiegł, lub o tem z okoliczności domyślać się może, do służby przyjmuje, dozwala mu schronienia lub pobytu (!), ma być ukarany i odpowiada cywilnie solidarnie z sługą za szkodę

wyrządzoną służbodawcy przez ucieczkę służącego. Na te same skutki naraża się, „kto sługę uwodzi, ażeby do ugodzonej już służby nie wstąpił, lub służbę, w którą już wstąpił, wypowiedział, albo opuścił“. Podobne postanowienia obowiązują na wypadek, jeżeli sługa przyrzekł kilku służbodawcom wstąpić do służby, wzgl. jeżeli sługa w umówionym czasie do służby nie wstępuje.

2) Według prawa robotniczego przemysłowego podlega „pomocnik przemysłowy“, zrywający umowę o pracę karze (z reguły kara aresztu do 3 miesięcy), na żądanie przemysłowcy należy pomocnika takiego zmusić do powrotu do pracy na resztujący jeszcze czas. Przemysłowiec, nakłaniający robotnika do zerwania umowy lub też przyjmujący świadomie do pracy robotnika, który umowę zerwał, popełnia także przekroczenie ustawy przemysłowej (karane z reguły grzywną), odpowiada wraz z robotnikiem dawniejszemu pracodawcy za szkodę wynikłą z powodu samowolnego wystąpienia robotnika i musi na żądanie dawniejszego pracodawcy zezwolić, by robotnik wstąpił do niego napowrót do pracy na resztujący jeszcze czas. Należy dodać, iż na mocy § 2 ustawy górniczej stosuje praktyka niewłaściwie (por. § 372 E) przepisy te także do robotników górniczych.

3) Według prawa robotniczego kolejowego są skutki zerwania umowy o pracę przez robotnika lżejsze, niż według prawa przemysłowego, natomiast według prawa robotniczego morskiego znacznie surowsze. Bliżej o tem tutaj mówić nie potrzebujemy.

Daleko więcej, niż przepisy powyższe, zapobiega zrywaniu umów o pracę instytucya książek robotniczych, wzgl. służbowych. Instytucya ta przedstawia się w przemysłowem prawie robotniczem następująco. Każdy robotnik powinien posiadać książkę robotniczą wystawioną przez urząd gminny miejsca pobytu petenta , przemysłowcom nie wolno zaś pod karą zatrudniać robotników nie posiadających takiej książeczki. Przyjmując robotnika do pracy, powinien przemysłowiec odebrać mu książkę robotniczą i przechowywać ją u siebie, zwrot książeczki następuje tylko, jeżeli robotnik występuje z pracy zgodnie z przepisami prawa. By uniemożliwić robotnikowi zaopatrzenie się w kilka książeczek, zawiera ustawa szczegółowe przepisy o ewidencyi książeczek wystawionych, o wystawianiu duplikatów i t. p., a dalej przepis, iż osoby, podrabiające lub fałszujące książki robotnicze, tudzież osoby, posługujące się cudzą książką robotniczą dla legitymacyi albo odstępujące w tym celu swoją książkę komu innemu, podlegają karom według ustawy karnej.

Zanim przemysłowiec robotnikowi opuszczającemu pracę wyda książeczkę robotniczą, powinien w niej wypełnić rubryki przepisane, stwierdzające, iż robotnik od niego zgodnie z prawem występuje i że inni pracodawcy wskutek tego bez obawy do pracy przyjąć go mogą. Naturalnie jest cała instytucya książek robotniczych dla robotników bardzo niebezpieczną, dlatego musiała ustawa wydać szereg przepisów, zapobiegających możliwym nadużyciom pracodawców. I tak jeżeliby pracodawca nie wydał robotnikowi

książki w czasie należytym, musi mu wynagrodzić wszelką wynikającą stąd szkodę. Na żądanie robotnika musi przemysłowiec wydać mu osobne świadectwo służbowe, świadectwo to wolno wpisać do książeczki tylko wtenczas, jeżeli opiewa korzystnie dla robotnika i tylko na życzenie robotnika (zapiski takie w książce robotniczej uwierzytelnia miejscowa władza policyjna t. j. zwykle naczelnik gminy). Celem dalszej ochrony robotnika przed skutkami świadectwa nieprzychylnego, stanowi ustawa, iż przemysłowiec, któryby poczynił w książce robotniczej zapiski i uwagi niedopuszczalne, winien robotnikowi wynagrodzić powstającą stąd szkodę, o ile robotnik roszczenie swe w ciągu 4 tygodni po jego powstaniu w sądzie właściwym zaskarży. — By z drugiej strony zabezpieczyć innych przemysłowców przed skutkami wydawania świadectw nieprawdziwych, dla robotnika korzystnych, stanowi ustawa, iż przemysłowiec wydający takie świadectwa, popełnia przekroczenie ustawy przemysłowej, oprócz tego zaś odpowiada cywilnie za szkodę stąd wynikłą.

Zupełnie podobne do powyższych przepisy zawiera o książkach służbowych, wzgl. robotniczych prawo służbowe służby domowej i czeladzi (książkę służbową wystawia tutaj gmina przynależności), prawo służbowe górnicze (co do dozorców i robotników), morskie i kolejowe, natomiast nie zna instytucyi książek robotniczych ani prawo służbowe powszechne, ani też ustawa o pomocnikach handlowych z r. 1910. Aż do r. 1910 musieli pomocnicy handlowi, podlegający (oprócz handlowego) także przemysłowemu prawu robotniczemu, posiadać książeczkę robotniczą, pow. ustawa z r. 1910 zniosła ją także co do tej kategoryi pomocników handlowych. Natomiast stanowi ustawa ta, iż urzędnik prywatny ma prawo żądać od pracodawcy wystawienia świadectwa służbowego i to tak po ukończeniu, jak i podczas trwania stosunku służbowego. W świadectwo takie nie wolno wpisać uwag, utrudniających urzędnikowi wyszukanie nowej posady.

§ 375. XIII. Władze robotnicze i sądownictwo w sporach z stosunku służbowego. Inspektorowie przemysłowi i górniczy. Podczas gdy przepisy o władzach robotniczych, t. j. o władzach czuwających nad przestrzeganiem publiczno-prawnych postanowień prawa robotniczego, są na ogół zupełnie jasne, są przepisy o władzach powołanych do rozstrzygania sporów cywilnych z stosunku służbowego między pracodawcą a pracobiorcą tak zawiłe, iż nawet prawnikowi nie tak łatwo się w nich zoryentować. Tem mniej oryentują się w nich interesowani pracodawcy i pracobiorcy. Ile z tego wynika strat i mozołu, łatwo sobie wyobrazić, ujednostajnienie tych przepisów jest więc pilnem zadaniem władzy ustawodawczej. W szczególności zaznaczamy co następuje:

A) Co do sporów cywilnych, wynikających z powszechnego prawa służbowego, należy pamiętać co następuje:

1) Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z 15. marca 1860 r. należą wszelkie spory z stosunku służby czy

pracy między gospodarzami rolnymi lub lasowymi a ich rolnymi lub lasowymi robotnikami (nie należącymi oczywiście do kategoryi czeladzi), o ile powstają w ciągu trwania stosunku służbowego lub najpóźniej w ciągu dni 30 od dnia ustania tego stosunku, do kompetencyi władz politycznych, spory zaś wytoczone po upływie dni 30 należą zawsze do sądu powiatowego. Pod pojęcie „robotnika“ nie podpadają zarządcy dóbr lub im podobni urzędnicy rolniczy i leśni, spory służbowe tych osób należą więc zawsze do sądu zwyczajnego. Zachodzi pytanie, w jaki sposób powinny władze polityczne przy rozstrzyganiu sporów, należących do ich kompetencyi, postępować, czy powinny stosować przepisy o postępowaniu administracyjnem, czy też przepisy procedury cywilnej. Prawo obowiązujące kwestyi tej nie rozstrzyga. Ze względu na naturę przedmiotu będzie rzeczą najwłaściwszą stosować przepisy procedury cywilnej w tej sumarycznej formie, jaką przepisuje patent z 1. maja 1810 r. (§ 148 i nast.) dla sporów z stosunku służbowego czeladzi. Przedewszystkiem wezwie urzędnik polityczny obie strony i będzie się starał nakłonić je do ugody. Ugody te są w równej mierze zdolne do egzekucyi, co ugody sądowe (§ 1, lit. 15 ordynacyi egzekucyjnej). O ile ugoda nie przyjdzie do skutku, bada władza polityczna sprawę w formie sumarycznego ściśle protokolarnego procesu cywilnego. Przeciwko orzeczeniu władzy politycznej wolno wnieść rekurs do namiestnictwa. Jeżeli namiestnictwo zatwierdzi orzeczenie pierwszej instancyi, jest dalszy rekurs wykluczony, w przeciwnym razie przysługuje rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych. Czy po ostatecznem załatwieniu sporu w drodze administracyjnej przysługuje stronom prawo skargi do sądów zwyczajnych (zażalenie do trybunału administracyjnego jest wykluczone), jest rzeczą sporną, pomimo iż ustawa zasadnicza z 21. grudnia 1867 r. l. 144 dz. p. p. (Art. XV, al. 1) skargę taką dopuszcza. Trybunał najwyższy a za nim szereg autorów twierdzą, iż skarga jest dopuszczalną, inni natomiast twierdzą, iż odnośny przepis ustawy zasadniczej nie da się w praktyce przeprowadzić tak długo, jak długo brak szczegółowych postanowień ustawowych, wprowadzadzających przepis Art. XV, Al. 1 w życie.

2) Inne spory cywilne z powszechnego prawa służbowego należą na mocy przepisów normy jurysdykcyjnej z r. 1895 (§§ 49—52) do kompetencyi sądów handlowych, jeżeli pracodawca jest „kupcem“ (n. p. kolej), jeżeli wartość sporu przewyższa kwotę 1000 K, jest właściwym samoistny sąd handlowy, wzgl. senaty handlowe sądów obwodowych wzgl. krajowych, jeżeli zaś wartość sporu nie przewyższa tej kwoty, jest właściwym handlowy sąd powiatowy, a wzgl. sąd powiatowy. Jeżeli natomiast pracodawca nie jest „kupcem“, są właściwe — bez względu na wartość sporu — sądy powiatowe, jeżeli pracobiorca pozostaje w spólności domowej z służbodawcą, lub też jest „werkmistrzem, pomocnikiem, robotnikiem lub terminatorem“, jeżeli natomiast pracobiorca pełni usługi wyższe (n. p. jest urzędnikiem rolniczym),

zależy to znów od wartości sporu (granicą jest znów kwota 1.000 K), czy kompetentnym jest sąd obwodowy lub krajowy, czy też sąd powiatowy.

B) Służba domowa i czeladź. Wszystkie ustawy gminne galicyjskie (a więc także statuty miast Lwowa i Krakowa) zawierają wyraźne postanowienie, iż do własnego zakresu działania gminy należy „policya nad czeladzią i robotnikami, niemniej także przeprowadzenie postanowień regulaminów dla sług". Na podstawie tych przepisów, tudzież przepisów zawartych w samych regulaminach służbowych z r. 1855 i 1857 i w rozporządzeniu ministeryalnem z 7. grudnia 1856 r. stwierdzamy, co następuje:

1) Władzą czuwającą nad przestrzeganiem przepisów regulaminów dla sług są władze gminne, władzom gminnym przysługuje także sądownictwo karno-policyjne w razie przekroczenia przepisów regulaminu służbowego, sądownictwo to wykonywują wskazane w ustawie gminnej organa gminne w przekazanym zakresie działania, rekursa przeciwko orzeczeniom karnym senatu karnego gminnego, wzgl. przełożonego gminy idą więc do władz politycznych. Na obszarach dworskich wykonuje sądownictwo to już w pierwszej instancyi władza polityczna.

2) Spory cywilne z stosunku służbowego między służbodawcą a sługą należą do własnego zakresu działania władz gminnych w tym zakresie, w jakim spory te na mocy pow. rozp. z r. 1856 należały do kompetencyi władz politycznych, a więc wtenczas, jeżeli spór wytoczono podczas trwania stosunku służbowego lub najpóźniej w ciągu 30 dni po ustaniu tego stosunku. Spory wytoczone później należą do kompetencyi sądów powiatowych.

3) Mimo powyższych wyraźnych przepisów fungują we Lwowie, Krakowie i Przemyślu nie władze gminne, ale dyrekcye policyi (w Przemyślu komisaryat policyjny) jako władze we wszelkich sprawach służby domowej i czeladzi. Praktyka ta jest prawnie uzasadnioną tylko w Przemyślu, tutaj bowiem przekazała ustawa krajowa z 7. listopada 1894 r. policyę nad czeladzią i robotnikami wraz z przeprowadzeniem postanowień regulaminu służbowego utworzonemu tam komisaryatowi policyi.

C) Władzą czuwającą nad przestrzeganiem publiczno-prawnych przepisów przemysłowego prawa robotniczego, tudzież przepisów ustawy z r. 1911 o pracy nocnej kobiet w przedsiębiorstwach industryalnych są władze przemysłowe, władzom tym przysługuje też karanie osób, przekraczających te przepisy. Wymierzanie kar następuje według przepisów ustawy przemysłowej (por. str. 400). Władzą pomocniczą władz przemysłowych w tej dziedzinie są inspektorowie przemysłowi.

Instytucya inspektorów przemysłowych opiera się w Austryi po dziś dzień o ustawę o inspektorach przemysłowych z 17. czerwca 1883 r. Inspektorów i ich okręgi urzędowe oznacza minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, obecnie (od r. 1911) istnieją w Austryi 42 okręgi

inspektorów przemysłowych, z tego w Galicyi 4 z siedzibą we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie. Oprócz tego istnieją inspektorowie dla pewnych specyalnych gałęzi, n. p. inspektor dla żeglugi śródziemnej w Wiedniu z kompetencyą dla wszystkich krajów austryackich, inspektor dla budowli kanałowych w Pradze dla Czech i t. d. W ministerstwie handlu istnieje osobny urząd centralnego inspektora przemysłowego, najbliższą władzą przełożoną inspektorów jest jednak władza polityczna krajowa. Nadzorowi inspektorów podlegały początkowo tylko przedsiębiorstwa przemysłowe, dobrowolnie poddało państwo temu nadzorowi niektóre rządowe zakłady przemysłowe (n. p. fabryki tytoniu, warsztaty w zakładach karnych), późniejsze ustawy zaś rozszerzyły nadzór inspektorów i na niektóre zakłady, nie podlegające ustawie przemysłowej (n. p. na roboty budowy kanałów i regulacyi rzek kanałowych w myśl pow. w § 308 ustawy kanałowej z r. 1901). — Inspektorowie powinni odbywać ciągłe rewizye podległych swemu nadzorowi przedsiębiorstw i badać, czy przepisy ochronnego prawa robotniczego są w przedsiębiorstwie tem należycie przestrzegane. W tym celu posiada inspektor zwłaszcza: 1) prawo wstępu do wszystkich lokalów pracy i do mieszkań dostarczonych robotnikom przez przedsiębiorcę, 2) prawo przesłuchania — i to w razie potrzeby w cztery oczy — samego przedsiębiorcy i wszystkich osób, w przedsiębiorstwie zajętych (nieprawdziwe zeznania są karane jako przekroczenia przemysłowe). Należy zaznaczyć z naciskiem, iż inspektor jest tylko organem pomocniczym władzy przemysłowej, władzy samodzielnej niestety nie posiada. Jeżeli więc inspektor jest zdania, iż w pewnem przedsiębiorstwie odnośne przepisy ustawowe nie są przestrzegane, powinien wezwać przedsiębiorcę na piśmie do uchylenia skonstatowanych nieprawidłowości (w r. 1910 uczynili to inspektorowie w Galicyi w 487 wypadkach), jeżeli to pozostaje bez skutku, może inspektor uczynić tylko doniesienie do właściwej władzy przemysłowej (starostwa, w Galicyi było doniesień takich w 1910 r. 156, powodem doniesienia były nieodpowiednie lokale pracy 96 razy, brak przyrządów ochronnych 77 razy, brak regulaminu fabrycznego 83 razy, przyjmowanie robotników bez książeczki robotniczej 68 razy, przekroczenie przepisów o spoczynku niedzielnym 33 razy, przepisów o pracy dzieci 7 razy i t. d. i t. d.). Władza przemysłowa musi zawiadomić inspektora, co w skutek doniesienia zarządziła (władze galicyjskie zwykle tego nie czynią, w r. 1910 doczekali się inspektorowie zawiadomienia o decyzyi starostwa tylko w 38 wypadkach), a inspektorowi przysługuje prawo wniesienia rekursu przeciwko temu zarządzeniu władzy przemysłowej do drugiej, a w razie potrzeby i do trzeciej instancyi (ministerstwo handlu), która rozstrzyga ostatecznie (po zasięgnięciu opinii centralnego inspektora przemysłowego). — Jeżeli inspektor jest zdania, iż celem skonstatowania, czy dany proces produkcyi nie zagraża zdrowiu robotników, należałoby zażądać opinii lekarza, chemika lub innego znawcy, nie może sam znawcy tego wezwać, ale musi się

i tu udać do władzy przemysłowej, a co szczególna — nie posiada prawa rekursu, jeżeli władza ta na jego żądanie się nie godzi.

W sprawach pozostających w związku z właściwą czynnością inspekcyjną są inspektorowie dalej organami doradczymi władz przemysłowych i organami pomocniczymi zakładów ubezpieczeń od wypadku. I tak n. p. może władza przemysłowa zażądać od inspektora opinii o podaniach, wniesionych przez strony o konsens na urządzenie zakładu przemysłowego (por. § 180), ale tylko o tyle, o ile chodzi o kwestye ochrony życia i zdrowia robotników. Na mocy ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadku z r. 1887 powinien inspektor poddać inspekcyi zakłady przemysłowe, wskazane mu przez zakład ubezpieczeń, a to w tym celu, by wykryć przyczynę częstych nieszczęśliwych wypadków w tem przedsiębiorstwie. Natomiast nie wolno w myśl wyraźnego przepisu ustawy dawać inspektorom poleceń obcych ich właściwemu zadaniu. O działalności swej powinien każdy inspektor zdać corocznie dokładne sprawozdanie, sprawozdania te muszą być corocznie opublikowane i są w Austryi głównem źródłem, informującem publiczność o stosunkach socyalno-politycznych w przemyśle. W działalności swej powinien inspektor starać się o zaufanie tak przedsiębiorców, jak robotników, by módz przyczynić się do polepszenia wzajemnych między nimi stosunków, by więc módz n. p. pośredniczyć między nimi w razie grożącego wybuchu strajku lub podczas strajku. By podnieść zaufanie stron do inspektora, zawiera ustawa następujące przepisy: 1) Inspektor nie może być ani właścicielem ani funkcyonaryuszem jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego. 2) Inspektorowi nie wolno przyjmować ani podarunków ani gościny, ani od przedsiębiorców ani od robotników. 3) Władzom skarbowym nie wolno w jakikolwiek sposób używać informacyi inspektorów. 4) Pod grozą kary aresztu od 3 miesięcy aż do 2 lat powinni nareszcie inspektorowie przemysłowi zachować jak najściślejszą tajemnicę co do sposobu produkcyi i innych właściwości przedsiębiorstwa, ważnych pod względem zdolności konkurencyjnej, zdradzenie takiej tajemnicy mogłoby bowiem narazić przedsiębiorstwo na nieobliczalne szkody.

D) Sądownictwo cywilne w sporach z przemysłowego stosunku pracy przysługiwało aż do r. 1896 z reguły władzom politycznym, w razie wyraźnego i zgodnego oświadczenia stron obu, t. j. tak pracodawcy, jak robotnika, mogły jednak załatwić spór, *a)* w przedsiębiorstwach fabrycznych stworzone na mocy osobnej ustawy z r. 1869 sądy przemysłowe (sądy te założono tylko w Wiedniu, Bernie, Libercu i Bielsku), *b)* spór między członkiem korporacyi przemysłowej a jego „pomocnikiem“ założone przez niektóre korporacye sądy rozjemcze, *c)* spory zaś w przedsiębiorstwach niefabrycznych, nie należących do żadnej korporacyi, istniejące gdzieniegdzie „kolegia polubowne“. Z tych trzech rodzajów sądów fakultatywnych (dobrowolnych), załatwiających spory z przemysłowego stosunku pracy, istnieją obecnie tylko jeszcze korporacyjne sądy rozjem-

cze, fakultatywne sądy przemysłowe i kolegia polubowne zostały zniesione ustawą o sądach przemysłowych z 27. listopada 1896 r., ustawa ta zniosła także w zupełności kompetencyę władz politycznych w sporach z przemysłowego stosunku pracy, wszelkie spory tego rodzaju należą obecnie bez względu na wysokość kwoty spornej zawsze do kompetencyi sądów powiatowych, o ile wyjątkowo nie jest uzasadnioną: 1) kompetencya fakultatywnych sądów rozjemczych korporacyjnych, wzgl. 2) kompetencya obligatoryjnych sądów przemysłowych, stworzonych na mocy ustawy z r. 1896 w niektórych miastach.

1) Na mocy obowiązującej obecnie noweli przemysłowej z r. 1907 należy do celów korporacyi przemysłowych (por. str. 409) także utworzenie korporacyjnego sądu rozjemczego, załatwiającego spory, wynikające z umowy o pracę lub naukę między członkami korporacyi i ich pomocnikami. Osobne sądy polubowne powinny być dalej przez korporacyę założone celem załatwiania sporów pomiędzy członkami korporacyi (t. j. majstrami). Korporacyjny sąd rozjemczy musi posiadać statut, zatwierdzony przez namiestnictwo, a określający bliżej liczbę członków sądu, sposób wyboru tychże, postępowanie przed sądem i t. p. W każdym razie ma się sąd składać z równej liczby przemysłowców i towarzyszy. Sąd ten staje się kompetentnym tylko wtenczas, jeżeli obie strony poddają się jego kompetencyi, a to umową na piśmie zawartą lub też na mocy złożonego przed samym sądem oświadczenia. W takim wypadku próbuje sąd naprzód nakłonić strony do ugody, ugoda zawarta jest jednak tylko wówczas prawomocną, jeżeli nastąpiła w obecności 3 członków sądu (przewodniczący, jeden przemysłowiec i jeden towarzysz). Jeżeli ugoda nie przyjdzie do skutku, wydaje sąd — ale tylko w komplecie 5-iu członków (przewodniczący, 2 przemysłowcy i 2 towarzysze) — po przeprowadzeniu postępowania dowodowego wyrok, stronie niezadowolonej wyrokiem wolno go jednak w ciągu dni 8-u zaczepić w drodze skargi przed sądem powiatowym, wzgl. w miastach posiadających sąd przemysłowy, przed sądem przemysłowym. Takie zaczepienie wyroku sądu rozjemczego nie wstrzymuje jednak jego tymczasowego wykonania. — Tak wyroki lub ugody przed sądem rozjemczym zawarte są wykonalne w drodze administracyjnej, o ile naturalnie strona nie woli zażądać egzekucyi sądowej. Należy dodać, iż w r. 1906 istniały sądy rozjemcze tylko przy 32 korporacyach galicyjskich. W innych krajach posiada większa połowa korporacyi sądy rozjemcze, ale i tam nie rozwijają one zwykle jakiejkolwiek działalności.

2) Sądy przemysłowe istnieją z mocy samej ustawy tylko w tych 4 miastach, w których istniały już dobrowolne sądy przemysłowe na mocy ustawy z r. 1869, oprócz tego może ministerstwo sprawiedliwości (po wysłuchaniu opinii sejmu krajowego) założyć sądy takie i w innych miastach, na tej podstawie założono w Galicyi w r. 1900 2 sądy przemysłowe, t. j. we Lwowie (dla miasta Lwowa i powiatu sądowego lwowskiego) i w Krako-

wie (dla miasta i dla powiatów sądowych Kraków i Podgórze). Ponieważ kompetencya miejscowa sądu przemysłowego zależy nie od miejsca zamieszkania pozwanego, ale od miejsca siedziby zakładu przemysłowego, posiada dla Galicyi pewne znaczenie także sąd przemysłowy w Bielsku, pomimo, iż okręg tego sądu obejmuje tylko gminy ślązkie (w gminach tych ślązkich pracują tysiące robotników galicyjskich). Sąd przemysłowy przedstawia typ sądu mięszanego, składa się bowiem z przewodniczącego, który jest mianowanym przez ministra sprawiedliwości urzędnikiem sędziowskim i z ławników, wybieranych na lat 4 w połowie przez przedsiębiorców, a w połowie przez robotników. Ławnicy mają prawo żądania zwrotu swych wydatków, z urzędowaniem połączonych, ławnicy stanu robotniczego otrzymują oprócz tego z mocy samej ustawy za każdorazową funkcyę wynagrodzenie za ubytek w zarobku (jeżeli ławnik stracił przez udział w sądzie przemysłowym dzień cały, wynosi wynagrodzenie to od 4—6 K). Ławnicy sądu przemysłowego mogą być w części uważani za reprezentantów swego zawodu, dlatego nadaje ustawa sądom przemysłowym prawo zwracania się do władzy krajowej w wnioskami, dotyczącymi przedsiębiorstw, podlegających jurysdykcyi sądu, odwrotnie zaś mogą się władze krajowe zwrócić do sądu przemysłowego z prośbą o wydanie opinii w sprawach przemysłowych. Koszta utrzymania sądu ponosi państwo, należy jednak dodać, iż gminy należące do okręgu sądu przemysłowego, muszą dostarczyć sądowi lokalu urzędowego i ponosić wszelkie inne koszta rzeczowe (urządzenie, opalanie, oświetlenie lokalu i t. p.), oprócz tego jest uskutecznianie doręczeń rzeczą gmin. W sprawach administracyjnych podlegają sądy przemysłowe trybunałowi pierwszej instancyi, właściwemu ze względu na siedzibę urzędu, do trybunału tego idą także apelacye przeciwko orzeczeniom sądu przemysłowego (w sporach aż do 100 K wolno wnosić apelacyę li tylko z powodów nieważności), a trybunał ten rozstrzyga takie apelacye, przybrawszy 2 ławników (jednego przedsiębiorcę i jednego robotnika). — Co się nareszcie tyczy rzeczowej kompetencyi sądów przemysłowych, należy zaznaczyć, iż należą do niej wyliczone w ustawie wyczerpująco przemysłowe spory prawne między przedsiębiorcami i ich „robotnikami“ (n. p. spór o płacę, spór o wydanie książki robotniczej lub o treść wpisu do tejże, spór o potrącenie z płacy, spór o wymierzone robotnikowi przez pracodawcę kary konwencyonalne i t. p.), tudzież wyliczone w ustawie wyczerpująco spory między robotnikami tego samego przemysłowca (n. p. spór między robotnikami o roszczenia powstałe z wspólnego wykonania pewnej roboty). Zresztą należy pamiętać co następuje: *a)* Pojęcie „robotnika“ w myśl ustawy o sądach przemysłowych jest niesłychanie obszernem, obejmuje bowiem oprócz „pomocników przemysłowych“ w myśl ustawy przemysłowej także zajętych w przemyśle urzędników prywatnych w myśl ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910, dalej także „zarobników najniższej kategoryi“ i zajętych przez przemysłowca w sposób chałupniczy

przemysłowców domowych i t. p. *b)* Oprócz przedsiębiorstw podlegających ustawie przemysłowej mogą sądom przemysłowym podlegać także jeszcze koleje żelazne i przedsiębiorstwa żeglugi parowej, tudzież przedsiębiorstwa monopolu państwowego (a więc n. p. fabryki tytoniu) z wyłączeniem jednak zakładów wojskowych. Rząd posiada prawo w drodze rozporządzenia określić bliżej kategorye przedsiębiorstw, podlegających danemu sądowi przemysłowemu. Na tej podstawie podlegają n. p. sądom przemysłowym w Krakowie i Lwowie wszystkie wymienione tutaj kategorye przedsiębiorstw, z wyjątkiem kolei żelaznych i przedsiębiorstw żeglugi parowej.

E) Władzą czuwającą nad przestrzeganiem publiczno-prawnych przepisów górniczego prawa służbowego są władze górnicze, im przysługuje także sądownictwo karno-policyjne w razie przekroczenia tych przepisów. Peryodyczną inspekcyę kopalń zorganizowano na mocy rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z 17. października 1895 r. Według tego rozporządzenia powinni urzędnicy rewirowi odbywać peryodyczne inspekcye kopalń. Przy każdym starostwie górniczym należy mianować osobnego urzędnika, który sam odbywa takie inspekcye kopalń, a oprócz tego nadzoruje działalność inspekcyjną urzędników rewirowych. Rozporządzeniem ministerstwa robót publicznych z 12. marca 1910 r. stworzono nareszcie w ministerstwie robót publicznych osobny oddział dla inspekcyi górniczej. Urzędnicy tego oddziału kontrolują działalność inspekcyjną niższych władz górniczych, odbywają sami podróże inspekcyjne i zestawiają coroczne sprawozdania o wynikach inspekcyi górniczej. Sprawozdania te bywają publikowane i stanowią ważne źródło do poznania stosunków naszego górnictwa. Ponieważ władze górnicze mają samoistną egzekutywę, może inspekcya górnicza być skuteczniejszą od inspekcyi, wykonywanej przez inspektorów przemysłowych.

Co się tyczy kompetencyi w razie sporu cywilnego z górniczego, a wzgl. i naftowego (por. § 3 ustawy z 14. sierpnia 1896 r.) stosunku służbowego, należy pamiętać, iż 1) w sporach między przedsiębiorcą a urzędnikiem górniczym jest dla Galicyi zachodniej kompetentnym senat górniczy sądu krajowego w Krakowie, dla Galicyi wschodniej zaś senat górniczy sądu obwodowego w Samborze (§ 53 normy jurysdykcyjnej z 1. sierpnia 1895 r.), 2) w sporach między przedsiębiorcą a dozorcą górniczym jest kompetentnym sąd powiatowy, 3) w sporach między przedsiębiorcą a robotnikiem górniczym jest kompetentnym w myśl ustawy o korporacyach górniczych z 14. sierpnia 1896 r. istniejący przy takich korporacyach sąd rozjemczy, ale tylko wtenczas, jeżeli wniesiono spór podczas czasu trwania lub najpóźniej w ciągu 30 dni po rozwiązaniu stosunku pracy i jeżeli strona pozwana w spór przed sądem rozjemczym się wdała. We wszystkich innych wypadkach należy spór do kompetencyi sądu powiatowego. Należy zaznaczyć, iż przewodniczącym wspomnianego sądu rozjemczego jest osoba, mianowana przez starostwo górnicze z poza

członków korporacyi górniczej, członkami zaś tego sądu są członkowie zarządu korporacyi górniczej, a to w połowie robotnicy, w połowie zastępcy przedsiębiorców. Przeciwko rozstrzygnieniom sądu rozjemczego nie ma (z jednym wyjątkiem) żadnych środków prawnych.

F) Na mocy ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910 może być nadzór nad przestrzeganiem nielicznych publiczno-prawnych postanowień tej ustawy w drodze rozporządzenia oddany inspektorom przemysłowym, rozporządzenie takie może też oznaczyć władze powołane do przestrzegania tych przepisów, a więc powołane do karania osób, przekraczających te przepisy. Na tej podstawie są n. p. w kancelaryach adwokackich i notaryalnych władzą powołaną do przestrzegania przepisów publiczno-prawnych ustawy z r. 1910 władze powołane w myśl ordynacyi adwokackiej z r. 1868, wzgl. 1872, wzgl. w myśl ordynacyi notaryalnej z r. 1871. Co się tyczy sądownictwa cywilnego w sporach z stosunku służbowego pomocników handlowych i urzędników prywatnych w myśl ustawy z r. 1910, to są tam, gdzie sądy przemysłowe istnieją, sądy te kompetentne, jeżeli dane przedsiębiorstwo podlega ustawie przemysłowej; we wszystkich innych wypadkach należy rozróżniać, czy dany przedsiębiorca jest kupcem, czy też nie. Jeżeli jest kupcem, należy spór do kompetencyi sądów handlowych według zasad przytoczonych już na str. 803 (§ 51 i 52 normy jurysdykcyjnej i § 39 ustawy wprowadzającej kodeks handlowy z r. 1862), jeżeli zaś nie jest kupcem, zależy to od wartości sporu (granicą jest znów kwota 1.000 K), czy kompetentnym jest sąd powiatowy, czy też sąd obwodowy, wzgl. krajowy (§ 49 i 50 normy jurysdykcyjnej).

G) Władzą przestrzegającą przepisów ustawy kolejowej robotniczej z r. 1902 jest jeneralna inspekcya kolei austryackich, władzy tej przysługuje także prawo wymierzania przewidzianych w ustawie tej kar (tylko grzywny!) na wypadek przekraczania przepisów tejże. Rekursa przeciwko odnośnym zarządzeniom i wyrokom karnym jeneralnej inspekcyi należy wnosić do ministerstwa kolejowego. Spory cywilne z kolejowego prawa robotniczego s. str. należą — bez względu na wartość sporu — do kompetencyi sądu powiatowego, mogą być jednak w drodze rozporządzenia przekazane kompetencyi sądów przemysłowych tam, gdzie sądy te istnieją (por. D, 2). Spory cywilne z prawa służbowego morskiego należą do kompetencyi sądu powiatowego, wzgl. tam, gdzie takie sądy istnieją, do kompetencyi sądu powiatowego handlowego i morskiego.

ROZDZIAŁ II.

UBEZPIECZENIA SOCYALNE.

§ 376. I. Cele i historya ubezpieczeń socyalnych. Jedynem lub głównem źródłem utrzymania nieposiadających znaczniejszego kapitału sfer ludności (a więc robotnicy, urzędnicy, najubożsi rękodzielnicy, sklepikarze, włościanie i t. p.) jest to, co pracą swą zarabiają, w razie braku pracy lub też w razie utraty zdolności do pracy spowodowanej czy to nieszczęśliwym wywypadkiem, czy też chorobą, odbyciem połogu lub ułomnością, będącą skutkiem czy to wysokiego wieku, czy też niszczących organizm chorób, popadają osoby takie wraz z rodziną w nędzę i stają się ciężarem dobroczynności publicznej. Ten sam los grozi często wdowom i sierotom tych klas w razie śmierci ojca rodziny. Dobroczynność publiczna, czy też dostarczone przez gminę ubogiemu zaopatrzenie, jest zawsze czemś poniżającem tego, który do dobroczynności tej apeluje, a należy pamiętać, iż osoba, która zawsze pilnie pracowała, by wyżywić siebie i swą rodzinę, zasługuje na to, by w razie braku pracy lub też w razie utraty zdolności do pracy przez chorobę, ułomność, podeszły wiek, nieszczęśliwy wypadek i t. p., miała prawo do zaopatrzenia, niepołączonego z tą ujmą dla czci obywatelskiej, z jaką właściwe zaopatrzenie ubogiego zawsze połączone być musi. Takie obywatelskie zaopatrzenie jest możliwem w następujących formach:

A) Według starszego prawa robotniczego powinien był pracodawca utrzymywać chorego robotnika. I tak należy w Galicyi po dziś dzień na mocy obowiązujących regulaminów dla sług z r. 1855 i 1857 do obowiązków służbodawcy także obowiązek pielęgnowania i leczenia sługi chorego, należącego prawnie do kategoryi służby domowej lub czeladzi. Obowiązek ten trwa tak długo, jak długo trwa stosunek służby, jeżeli jednak sługa choruje dłużej niż 4 tygodnie, może go służbodawca ze służby wydalić i uwolnić się w ten sposób w zupełności od dalszych świadczeń. Wyłożone na chorego sługę koszta może sobie służbodawca potrącić z jego zasługi, tylko jeżeli sługa zachorował z udowodnionej winy służbodawcy, powinien sam służbodawca ponosić wszelkie koszta choroby bez ograniczenia czasu, a oprócz tego może sługa domagać się jeszcze dalszego wynagrodzenia szkody. Na mocy obowiązującej ustawy o pomocnikach handlowych z r. 1910 ma pomocnik handlowy, wzgl. urzędnik prywatny, który po rozpoczęciu swej służby nie może jej świadczyć wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, prawo do swych poborów służbowych i podczas tego czasu, najdłużej jednak przez 6 tygodni, o ile tylko choroby lub nieszczęśliwego wypadku sam umyślnie lub przez grube niedbalstwo nie spowodował. Wszystkich kategoryi pracobiorców dotyczą przepisy powszechnej ustawy cywilnej z r. 1811 (§§ 1010, 1161 i 1315), według których pracodawca

odpowiada cywilnie wobec robotnika w razie nieszczęśliwego wypadku, jeżeli robotnik zdoła udowodnić, iż wypadek nastąpił z winy pracodawcy.

B) Podobnie, jak w Austryi na mocy powszechnej ustawy cywilnej, był i w innych krajach pracodawca na mocy prawa cywilnego w razie nieszczęśliwego wypadku w przedsiębiorstwie obowiązany zapłacić robotnikowi, wzgl. jeżeli robotnik wskutek wypadku umarł, pozostałej rodzinie wynagrodzenie szkody, jeżeli robotnik zdołał udowodnić, iż wypadek nastąpił z winy przedsiębiorcy, wzgl. iż wypadek powstał z winy urzędnika przedsiębiorcy, a przedsiębiorca zawinił co do jego wyboru (culpa in eligendo). Przeprowadzenie takiego dowodu jest z reguły niemożliwem, jeżeli zaś robotnik zdołał wyjątkowo udowodnić osobistą winę przedsiębiorcy, nie był często przedsiębiorca w stanie wypłacić przyznanego odszkodowania. Stosunki te musiano wszędzie zmienić, gdy po zaprowadzeniu produkcyi maszynowej liczba nieszczęśliwych wypadków bardzo znacznie wzrosła, reforma polegała zaś niemal wszędzie na tem, iż zaostrzono i rozszerzono bardzo znacznie odpowiedzialność cywilną (Haftpflicht) przedsiębiorcy za nieszczęśliwe wypadki w przedsiębiorstwie, to znaczy zobowiązano przedsiębiorcę do zapłacenia robotnikowi odszkodowania, zwykle w ustawie bliżej oznaczonego, we wszystkich wypadkach, w których pracodawca nie zdołał udowodnić, iż wypadek powstał z winy (dolus lub culpa lata) robotnika (tak zwana erweiterte Haftpflicht). Ciężar dowodu spoczywał więc na pracodawcy, a wysokość odszkodowania nie zależała, jak przy zwykłej odpowiedzialności cywilnej, wyłącznie od sędziego. Skutkiem tych ustaw było, iż przedsiębiorcy zabezpieczali się zwykle dobrowolnie w prywatnych zakładach ubezpieczeń na wypadek strat, jakie ich wskutek tej ustawy czekały (tak zwane ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, Haftpflichtversicherung, por. str. 529). W ten sposób posiada robotnik pewność, iż w razie nieszczęśliwego wypadku należne odszkodowanie otrzyma, stroną ujemną tego systemu jest tylko to, iż następstwem przeważnej części wypadków jest proces sądowy, ustalający tak wysokość odszkodowania, jak kwestyę wstępną, czy wypadek nie nastąpił z winy robotnika. Procesy te zaostrzają przeciwieństwa klasowe, z tego powodu zarzucono w wielu państwach system rozszerzonej odpowiedzialności cywilnej pracodawcy i zastąpiono go systemem przymusowego ubezpieczania robotników (i urzędników) od wypadku, czy to we wszystkich przedsiębiorstwach, czy też tylko w tych przedsiębiorstwach, w których niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku jest szczególnie wielkiem. Te przymusowe ubezpieczenia robotników od wypadku były w szeregu państw pierwszym rodzajem nowożytnych publiczno-prawnych ubezpieczeń robotniczych. W szczegółach należy zaznaczyć, co następuje:

1) Starszy system dobrowolnych ubezpieczeń od rozszerzonej odpowiedzialności cywilnej zatrzymano po dziś dzień

w Anglii, Belgii, w Stanach Zjednoczonych, a w części i we Francyi, niemal we wszystkich innych państwach europejskich istnieje obecnie przymusowe publiczno-prawne ubezpieczenie robotników od wypadku. W szeregu państw (n. p. we Włoszech, w Finlandyi, a w części i w Holandyi) może pracodawca uczynić zadosyć przymusowi przez ubezpieczenie swych robotników (i urzędników) od wypadku w prywatnym lub publicznym zakładzie ubezpieczeń według własnego wyboru, w innych państwach musi przedsiębiorca ubezpieczyć swych robotników w osobnych publiczno-prawnych zakładach ubezpieczeń od wypadku. W Niemczech istnieją zakłady takie dla poszczególnych zawodów, w Norwegii natomiast zakłady terytoryalne dla wszystkich przedsiębiorstw, w okręgu zakładu położonych. Ustawy oznaczają bliżej wysokość odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku, odszkodowanie to wypłaca poszkodowanemu bezpośrednio zakład ubezpieczeń, środki potrzebne zyskuje zakład ten z opłat pracodawców, wysokość zaś tych opłat określa w tych państwach, w których ubezpieczenie następuje w osobnych publiczno-prawnych zakładach ubezpieczeń od wypadku, w zasadzie ustawa, a to według dwóch systemów. Zwykle nakazują ustawy, iż opłaty przedsiębiorców muszą być tak wysokie, by z zebranego w jednym roku kapitału pokryto conajmniej wszystkie koszta, wypadkami tego roku spowodowane, wszystko jedno, czy koszta te będzie trzeba płacić w ciągu tego roku, czy też w ciągu lat następnych (zwykle chodzi tu o renty stałe wdów i sierót po robotnikach, którzy wskutek wypadku śmierć ponieśli, wzgl. o stałą rentę dla robotnika, który wskutek wypadku stracił w zupełności lub w części zdolność do pracy), system ten nazywa się systemem zebrania kapitału pokrycia (Kapitaldeckung). Często nakazuje ustawa, iż opłaty należy wymierzyć w ten sposób, by dochód roczny z tych opłat pokrył roczne wydatki zakładu (system corocznego rozkładu wydatków, Umlageverfahren). Łatwo pojąć, iż w wypadku pierwszym będą opłaty z roku na rok zwykle te same, podczas gdy w wypadku drugim będą z początku małe, w miarę zaś wzrostu liczby rencistów coraz to większe. System corocznego rozkładu wydatków przerzuca więc ciężary z przedsiębiorców teraźniejszych na przedsiębiorców w przyszłości, podczas gdy według systemu zebrania kapitału pokrycia za wydatki spowodowane wypadkami jednego roku tylko przedsiębiorstwa w roku tym już istniejące odpowiadają.

2) Powyższe przymusowe ubezpieczenie od wypadku zastępuje (choć niezupełnie) cywilną odpowiedzialność pracodawców i różni się tem od innych rodzajów ubezpieczeń socyalnych bardzo znacznie. Z różnicy tej wynika szereg różnic dalszych. Najważniejszemi z nich są następujące: *a*) Koszta przymusowego ubezpieczenia od wypadku ponoszą niemal wszędzie wyłącznie pracodawcy, robotników pociąga się do współudziału w tych kosztach zwykle tylko o tyle, iż za wypadki najlżejsze, niepowodujące dłuższej niezdolności do pracy robotnika, nie przyznaje za-

kład robotnikowi żadnego odszkodowania, prawo traktuje takie wypadki na równi z chorobą robotnika, przez wypadek niespowodowaną. *b*) Osoby, które na cywilną odpowiedzialność innych osób liczyć nie mogą, a więc wszyscy samoistni pracodawcy, nie podlegają z zasady przymusowemu ubezpieczeniu od wypadku. Osoby te ubezpieczają się często dobrowolnie w prywatnych zakładach ubezpieczeń od wypadku (n. p. lekarze ubezpieczają się od wypadków możliwych w praktyce lekarskiej, osoby podróżujące od wypadków podczas podróży i t. p.), to ubezpieczenie od wypadku nie należy do ubezpieczeń socyalnych, mówiliśmy już o niem w rozdziale o ubezpieczeniach prywatnych (por. § 287).

3) Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż nie wydano tutaj żadnej ustawy rozszerzającej odpowiedzialność cywilną pracodawcy li tylko za wypadki, którym ulegli robotnicy lub urzędnicy w przedsiębiorstwie pracodawcy, pow. na str. 645 ustawa kolejowa z r. 1869 i pow. na str. 613 ustawa automobilowa z r. 1908 zaprowadziły bowiem rozszerzoną odpowiedzialność cywilną kolei, wzgl. właściciela automobilu za wszelkie wypadki zabicia, wzgl. uszkodzenia człowieka w ruchu kolejowym, wzgl. automobilowym. Przymusowe ubezpieczenie od wypadku większości robotników i urzędników prywatnych zaprowadzono u nas naprzód ustawą państwową o ubezpieczeniu od wypadku z 28. grudnia 1887 r.

C) Ustawodawstwo duńskie (ustawa z r. 1891), francuskie (ustawa z r. 1905) i angielskie (old age pensions acts 1908 i 1911) uważało, iż starcom, posiadającym pełną cześć obywatelską, którzy prowadzili się porządnie i pracowali pilnie na utrzymanie własne i rodziny, należy się, jeżeli mimo to w starości nie mają środków do życia, zaopatrzenie obywatelskie lepsze od zaopatrzenia ubogich i nie połączone z tą ujmą na czci obywatelskiej, jaką zaopatrzenie ubogiego za sobą pociągać musi. Z tego powodu otrzymują w Anglii tacy starcy, jeżeli przekroczyli 70-y rok życia a mają mniej niż 756 K rocznego dochodu, emeryturę z funduszów państwowych, emerytura ta wynosi zwykle 6 K tygodniowo, a więc 312 K rocznie, dnia 31. marca 1911 r. pobierało emeryturę tą 847.614 osób, emerytury mniejsze (po 1·2 do 4·8 K tygodniowo) zaś 59.847 osób, cały wydatek państwa na te emerytury wynosił w r. 1910 kwotę przeszło 270 milionów K. W Danii otrzymują emeryturę taką tylko niezdolni do zarobkowania i biedni starcy wyżej lat 60, wysokość emerytury oznacza tu rada gminna, w r. 1900 otrzymywało emeryturę 58.521 osób, przeciętnie wynosiła emerytura 198 K austr. rocznie, ogólny wydatek na te emerytury wynosił 10,600.000 K, z czego blizko połowę pokrywało państwo, resztę zaś gminy. We Francyi otrzymują taką emeryturę nieposiadający środków utrzymania starcy wyżej lat 70, z osób młodszych zaś tylko osoby zupełnie ułomne lub cierpiące na chorobę nieuleczalną, emeryturę tę pobierało w 1911 r. 581.603 osób, koszta wynosiły 90 mil. fr., z czego państwo pokrywało przeszło połowę, resztę pokrywają departamenty

i gminy, które też wysokość emerytury (w r. 1911 przeciętnie 147 K) oznaczają. Rozumie się samo przez się, iż prawo do emerytury mają tak biedni robotnicy, jak biedni rękodzielnicy, wdowy, etc. Nawet w bogatej Francyi są emerytury te tak niewystarczające, iż w r. 1910 zaprowadzono we Francyi przymusowe ubezpieczenie robotników na wypadek starości. W Austryi otrzymują stałe pensye z funduszów publicznych (naturalnie oprócz funkcyonaryuszy publicznych) tylko majtkowie niezdolni do pracy (bez względu na wiek) i ich wdowy, pensye te, nazywane prowizyami a wynoszęce 8—24 K miesięcznie, wypłaca pozostający pod zarządem władzy morskiej w Tryeście „instytut marynarski“, dochody tego instytutu płyną z grzywn za przestępstwa morskie i z 6%-owych dodatków do opłat portowych, uiszczanych przez okręty, zawijające do portów austryackich.

D) Zaopatrzenie obywatelskie na wypadek braku pracy, choroby, ułomności, starości i t. p. mogą zapewnić sobie uboższe klasy społeczeństwa — biorąc rzecz czysto teoretycznie — także w drodze samopomocy, ubezpieczając się czy to w stowarzyszeniach wzajemnych ubezpieczeń, czy też w innych zakładach ubezpieczeń. Stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń ludności robotniczej, drobnych rzemieślników i t. p. powstały naprzód w Anglii (już od r. 1770), stowarzyszenia te nazywano tam „stowarzyszeniami przyjaciół“ (friendly societies). Wszystkie te stowarzyszenia (najpotężniejsze z nich, liczące niekiedy przeszło milion członków, nazywa się „zakonami“) ubezpieczały swych członków od choroby, niektóre także na wypadek starości i ułomności, a działalność tych stowarzyszeń uzupełniały tam 1) trade-uniony, wypłacające swym członkom zapomogi w razie braku pracy, niedostatku i t. p. (por. § 364), 2) akcyjne towarzystwa ubezpieczeń, uprawiające tak zwane „ubezpieczenia ludowe“ (por. str. 530) i 3) założona w r. 1833 państwowa kasa rentowa, a od r. 1864 także pocztowa kasa oszczędności (por. str. 689), (w zamian za złożone w kasie wkładki nabywał składający prawo do pobierania po osiągnięciu pewnego wieku miesięcznych rent, wzgl. prawo do pewnego kapitału). Wszystkie te dobrowolne ubezpieczenia ludności biedniejszej rozwinęły się później także w innych krajach. We Francyi, Belgii, a po części i we Włoszech popierało państwo tę samopomoc interesowanych nawet środkami finansowymi. Pod tym względem zaznaczamy tylko, iż n. p. w Belgii popiera państwo dobrowolne ubezpieczenia na starość od r. 1900 w ten sposób, iż wypłaca osobom biednym, ubezpieczającym się w państwowej „kasie rent na starość“, osobne premie (w r. 1908 było w kasie tej ubezpieczonych 660.000 osób, osoby te wpłaciły do tej kasy w r. 1908 8,700.000 franków, państwo dopłaciło do tego tytułem premii 5,335.000 fr.!). Wszystkie te usiłowania wydały wcale pokaźne owoce, nie zdołały jednak uczynić zadość wszystkim wymogom ubezpieczenia socyalnego. I tak obliczono, iż w Anglii było w r. 1909 ubezpieczonych na wypadek śmierci 25—30 milionów robo-

tników, rzemieślników i t. p., na wypadek choroby 5—7 mil., natomiast względnie mało osób było ubezpieczonych na wypadek ułomności i starości. Ogromną wydaje się być liczba ubezpieczonych na wypadek śmierci, znaczenie odnośnych cyfr zmaleje jednak natychmiast, jeżeli objaśnimy, iż chodzi niemal zawsze o tak zwane ubezpieczenie pogrzebowe, t. j. robotnik zabezpiecza sobie koszta pogrzebu na wypadek śmierci. Najświetniej rozwijało się ubezpieczenie na wypadek choroby, ale należy pamiętać, iż nawet w Anglii obejmowało ono tylko lepiej płatnych robotników, ludność najbiedniejsza natomiast nie miała w niem udziału. Nieskończenie gorzej miała się rzecz z gałęziami ubezpieczeń, zabezpieczających robotnikowi stałą rentę na wypadek starości lub ułomności, wzgl. wdowom i sierotom w razie śmierci ojca rodziny stałe renty wdowie i sieroce (ubezpieczenie kapitału, nie przewyższającego z reguły kosztów pogrzebu, nie jest w stanie poprawić wydatniej losu wdowy i sierót). Tutaj okazało się, iż bez pomocy państwa i p r z y m u s u ubezpieczania się ogromna większość ludności biedniejszej wydatniejszej poprawy swego losu osiągnąć nie może. Nawet w Belgii, gdzie państwo tak wydatnie dobrowolne ubezpieczenie na starość popiera, pobierało rentę starości w roku 1909 tylko 39.815 osób, renty te zaś wynosiły kwotę 2,258.154 fr., t. j. przeciętnie po 57 fr. rocznie. Nie ulega wątpliwości, iż w latach następnych stosunki te w Belgii bardzo znacznie się poprawią (skutki ustawy z r. 1900 mogą wystąpić w całej pełni dopiero około r. 1940), w każdym razie nie ulega wątpliwości, iż o ile chodzi o ubezpieczenie na wypadek starości, a zwłaszcza ułomności i o ubezpieczenie wdów i sierót, w i e l k i e rezultaty tylko w drodze przymusu ubezpieczeniowego są możliwe.

Co się tyczy rozwoju d o b r o w o l n y c h ubezpieczeń socyalnych w A u s t r y i, należy pamiętać, iż od końca 18-ego wieku zakładała tutaj inteligencya stowarzyszenia, ubezpieczające członkom emerytury na stare lata i uprawiające także ubezpieczenie wdów i sierót po urzędnikach państwowych, nauczycielach, lekarzach i t. p. Stowarzyszenia te rozwiązywały się zwykle w wieku 19-ym, częścią dlatego, ponieważ państwo wzięło na siebie obowiązek wypłacania emerytur emerytowanym urzędnikom państwowym, wzgl. wypłacania pensyi wdowom i sierotom tychże, częścią zaś dlatego, ponieważ powstające w wieku 19-ym ogólne zakłady ubezpieczeń uskuteczniają ubezpieczenia takie nie gorzej od tych stowarzyszeń. Najważniejszem stowarzyszeniem tej kategoryi jest obecnie w Galicyi towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie. Rozwój właściwych ubezpieczeń robotniczych był w Austryi aż do r. 1867 niemal niemożliwy, stowarzyszenia ubezpieczeniowe mogły bowiem powstać tylko za zezwoleniem ministerstwa, wzgl. nawet cesarza (por. patent o stowarzyszeniach z r. 1852). Po wydaniu nowej ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867 uważano stowarzyszenia, ubezpieczające członków na wypadek choroby i t. p. nie za towarzystwa ubezpieczeń, ale za towarzystwa dobroczynne, podlegające ustawie z r. 1867, zakładano je

więc bez zezwolenia władz i wystarczy zaznaczyć, iż w ten sposób założono w Austryi w ciągu 12 lat 1878 stowarzyszeniowych kas chorych. Rozp. z 18. grudnia 1882 r. nakazał rząd władzom uważać te stowarzyszenia za stowarzyszenia ubezpieczeń, podlegające patentowi z r. 1852 (por. § 366, 4), wskutek czego powstawanie nowych „wolnych kas“ bardzo było utrudnionem. Stan ten przetrwał aż do wydania ustawy o rejestrowanych kasach zapomogowych z 16. lipca 1892 r., ustawa ta umożliwia tworzenie dla dobrowolnych ubezpieczeń socyalnych rzeczywistych stowarzyszeń ubezpieczeń bez zezwolenia rządu. Jeżeli mimo to po r. 1892 stowarzyszenia te nieszczególnie się w Austryi rozwijały, to wyjaśnia się to tem, iż od r. 1888 podlegali w Austryi robotnicy przymusowemu ubezpieczeniu od choroby, dobrowolne stowarzyszenia ubezpieczeniowe straciły więc główny swój teren działania.

E) Już w wiekach średnich istniały w wielu krajach w górnictwie tak zwane „kasy brackie“ (Bruderladen, Knappschaftskassen), udzielające górnikom wsparć na wypadek choroby, starości i ułomności, wypłacające wdowom i sierotom po górnikach „prowizye“ (pensye wdowie, wzgl. sieroce) i t. p., podobne cele miały zakładane przez cechy „kasy czeladzi“, wspierające zwłaszcza także czeladników pozbawionych pracy (wędrujących za pracą). W wieku 19-ym była największa część tych starych kas brackich, a zwłaszcza kas czeladzi w upadku, kasy te udzielały zasiłków tylko w miarę środków, robotnicy nie posiadali wobec nich żadnych ściśle oznaczonych roszczeń prawnych i bardzo często wogóle nic nie otrzymywali. Na nowożytnie urządzone zakłady ubezpieczeń socyalnych, wymagające od robotników i pracodawców ściśle oznaczonych opłat, a dające w zamian za to robotnikowi zaskarżalne prawo do ściśle oznaczonych świadczeń, przemieniono kasy brackie dopiero w drugiej połowie 19-ego wieku w Prusiech w r. 1854, w Belgii w r. 1868 i t. d. Te kasy brackie są najstarszą gałęzią przymusowych publiczno-prawnych ubezpieczeń socyalnych. Dla innych kategoryi robotników zaprowadzono przymusowe ubezpieczenie naprzód w Niemczech, a to od choroby w r. 1883, od wypadku w r. 1884, na wypadek ułomności i starości zaś w r. 1889. Koszta ubezpieczenia od choroby ponoszą w Niemczech wyłącznie robotnicy i pracodawcy, do kosztów ubezpieczenia na wypadek ułomności (Invalidenversicherung) i starości przyczynia się państwo w ten sposób, iż do każdej renty ułomnego, wzgl. starca dopłaca rocznie 50 marek, inne koszta tego ubezpieczenia pokrywa się z równych opłat pracodawców i robotników, wynoszących razem 14—36 fenigów tygodniowo od ubezpieczonego. Ubezpieczenie na starość jest w Niemczech tylko dodatkiem do ubezpieczenia na wypadek ułomności, w r. 1907 przyznano n. p. w Niemczech tylko 10.814 rent starców, natomiast 112.220 rent ułomnych, renta starców (t. j. osób liczących wyżej 70 lat, zdolnych jeszcze do pracy) wynosi rocznie tylko 129—269 K, natomiast renty ułomnych 136—176 K

dla tych, którzy po 200 tygodniach ubezpieczenia stali się ułomnymi, 199—457 K dla ubezpieczonych przez 2.000 tygodni i t. p. Znaczenie przymusowych ubezpieczeń w Niemczech wynika stąd, iż n. p. w r. 1909 było tam ubezpieczonych od wypadku 23,767.000 osób, na wypadek choroby 13,404.298 robotników, na wypadek ułomności i starości zaś 15,444.300 robotników, świadczenia zakładów ubezpieczeń przymusowych na rzecz ubezpieczonych wynosiły w roku tym 694 mil. marek, majątek tych zakładów zaś 2.371 milionów, z czego zakłady wypożyczyły około 800 mil. na budowę mieszkań robotniczych, sanatoryów i t. p. Ordynacyą asekuracyjną rzeszy niemieckiej z r. 1911 zaprowadzono dla robotników, ubezpieczonych na wypadek ułomności, także ubezpieczenie wdów i sierót, po śmierci ubezpieczonego otrzymuje jego wdowa, ale tylko jeżeli jest ułomną (niezdolną do pracy) roczną rentę (rzesza dopłaca do każdej takiej renty także 50 marek rocznie), trochę niższą rentę (dopłata rzeszy dla każdej sieroty wynosi tylko 25 marek) otrzymują sieroty zmarłego w wieku poniżej 15 lat. Osobną ustawą z r. 1911 wprowadzono nareszcie w Niemczech ubezpieczenie pensyjne dla urzędników prywatnych, mających mniej niż 5.000 m. dochodu rocznego, ubezpieczenie to zapewnia urzędnikom prywatnym w wieku powyżej 65 lat a niezdolnym do pracy w swym zawodzie renty starości, wdowom i sierotom (aż do 18-ego roku życia) po ubezpieczonych urzędnikach prywatnych zaś renty wdowie i sieroce.

Cechą ubezpieczeń przymusowych niemieckich jest to, iż podlegają im wyłącznie robotnicy i inni pracobiorcy, nie zaś osoby samoistne. Idea ubezpieczeń przymusowych robotniczych torowała sobie z Niemiec drogę do innych państw, z początku bardzo powoli, od r. 1910 zaś bardzo szybko. I tak wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1910 zaprowadzono we Francyi przymusowe ubezpieczenie na starość dla wszystkich robotników i urzędników prywatnych z dochodem rocznym niżej 3.000 fr., rentę starców otrzymują tutaj ubezpieczeni po ukończeniu 65-ego roku życia, wcześniej tylko wtenczas, jeżeli wskutek nieszczęśliwego wypadku stali się zupełnie ułomnymi (to znaczy stracili zupełnie zdolność do pracy). Do każdej renty dopłaca państwo 60 fr. rocznie. Włościanie, drobni przemysłowcy, kupcy i t. p. mogą się dobrowolnie ubezpieczyć na starość, wtenczas dopłaca państwo do premii, przez ubezpieczonego opłacanych, $^1/_3$ tej premii, oprócz tego dopłaca pewne kwoty do każdej renty starców tej kategoryi. Na mocy National Insurance Act 1911 zaprowadzono w Anglii dla wszystkich robotników i urzędników prywatnych z dochodem niżej 3.744 K rocznie przymusowe ubezpieczenie na wypadek choroby i ułomności, dla robotników niektórych zawodów (zwłaszcza robotnicy budowlani) oprócz tego przymusowe ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Opłaty ubezpieczonych od choroby i ułomności wynoszą tygodniowo 90 hal., z czego robotnik płaci zależnie od wysokości swego zarobku 0 do 40 hal., pracodawca 60 do 30 hal., państwo zaś 30 do 20 hal., w zamian za to otrzymują ubez-

pieczeni 1) w razie choroby bezpłatną pomoc lekarską i lekarstwa, w razie gruźlicy umieszczenie w sanatoryum, nareszcie od czwartego dnia choroby 12 K tygodniowo wsparcia przez cały czas choroby, najdłużej jednak przez 26 tygodni, 2) jeżeli ubezpieczony po upływie 26 tygodni jest jeszcze niezdolny do pracy, otrzymuje 6 K tygodniowo tytułem renty ułomnego tak długo, jak długo trwa niezdolność do pracy, 3) jeżeli żona ubezpieczonego lub sama ubezpieczona jest w połogu, otrzymuje celem zapłacenia kosztów połogu najwyżej 36 K (t. zw. „ubezpieczenie matek"). Opłaty robotników, ubezpieczonych na wypadek braku pracy, wynoszą 66 hal. tygodniowo, z tego płaci robotnik 25 hal., pracodawca 25 hal., państwo zaś 16 hal., w zamian za to otrzymują robotnicy, pozbawieni pracy, 120 hal. dziennego wsparcia, ale tylko najwyżej przez $^1/_5$ czasu, za który opłaty tygodniowe zapłacili i najwyżej przez 15 tygodni w roku. W r. 1912 zaprowadzono przymusowe ubezpieczenie robotników od choroby i wypadku w Szwajcaryi i w Rosyi, dalej zaprowadzono w r. 1912 przymusowe ubezpieczenie na wypadek choroby, starości i ułomności w Rumunii, ubezpieczeniu temu podlegają tu robotnicy przemysłowi i samoistni rękodzielnicy. Państw, w których przed r. 1910 tę lub ową gałąź przymusowych ubezpieczeń socyalnych wprowadzono, wyliczać tu nie będziemy, zaznaczamy tylko, iż przymusowe ubezpieczenie na wypadek braku pracy istnieje — i to tylko dla niektórych zawodów — tylko w Anglii. W niektórych państwach (n. p. w kantonie Bazylea od r. 1910), wzgl. miastach istnieją zakłady państwowe lub miejskie, przyjmujące dobrowolne ubezpieczenia na wypadek braku pracy, poza tem popierają zagranicą (w Belgii od r. 1901, w Holandyi od r. 1906, w Niemczech od r. 1907, w Danii na mocy osobnej ustawy z r. 1907 i t. d.) gminy, powiaty a czasem i państwo pieniężnie stowarzyszenia robotnicze, ubezpieczające swych członków na wypadek braku pracy. Zaznaczamy, iż n. p. w Danii było w 48 dobrowolnych stowarzyszeniach na wypadek braku pracy ubezpieczonych 64% robotników męskich w przemyśle (22% robotnic).

F) Co się tyczy wprowadzenia przymusowych ubezpieczeń socyalnych w Austryi, należy pamiętać, co następuje:

1) Organizacyę istniejących oddawna „kas brackich" unormowała po raz pierwszy jednolicie dla całej Austryi ustawa górnicza z r. 1854, przemiana tych kas w rzeczywiste zakłady ubezpieczeń nastąpiła dopiero na mocy ustawy o kasach brackich z 28. lipca 1889 r. Kasy brackie uprawiają niemal wszystkie przytoczone ubezpieczenia socyalne z wyjątkiem ubezpieczenia na wypadek braku pracy.

2) Stosunki prawne istniejących tu i ówdzie od dawna cechowych „kas czeladzi" unormowano jednolicie dla całej Austryi w ustawie przemysłowej z r. 1859, ustawa ta przekształca kasy te na „kasy wsparcia korporacyi przemysłowych", oprócz tego zaś obowiązuje fabrykantów do zakładania dla swych robotników

osobnych „fabrycznych kas chorych“. Postanowienia te były tak niejasne i niezupełne, iż pozostały niemal bez skutku. Dlatego zawiera nowela do ustawy przemysłowej z r. 1883 dokładniejsze przepisy co do „korporacyjnych kas chorych“ w przemyśle drobnym (w r. 1886 liczono takich kas 188), nowela zaś przemysłowa z r. 1885 szczegółowsze przepisy co do fabrycznych kas chorych. Przymusowe ubezpieczenie wszystkich robotników przemysłowych na wypadek choroby zaprowadzono w Austryi na mocy ustaw o kasach chorych z 30. marca 1888 r. i z 4. kwietnia 1889 r.

3) Przymusowe ubezpieczenie od wypadku istnieje w Austryi od wydania ustawy państwowej z 28. grudnia 1887 r.

4) Przymusowe ubezpieczenie samoistnych „przemysłowców“ od choroby jest w Austryi możliwem od r. 1897 (nowela przemysłowa z 23. lutego 1897 r.).

5) Ustawą z 16. grudnia 1906 r. o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych wprowadzono dla urzędników prywatnych przymusowe ubezpieczenie na wypadek starości lub ułomności, tudzież ubezpieczenie wdów i sierót po urzędnikach prywatnych.

§ 377. II. Kasy brackie. Przepisy obowiązujące obecnie co do ustroju przymusowego ubezpieczenia górników są zawarte w małej części w ustawie górniczej z r. 1854, głównie jednak w ustawie o kasach brackich z 28. lipca 1889 r., w nowelach do tej ustawy z 17. stycznia 1890 r., z 30. grudnia 1891 r. i z 17. września 1892 r. (nowela ta zawiera niemal wyłącznie przepisy natury przejściowej o sanacyi licznych wówczas biernych kas brackich) i w § 17 państwowej ustawy naftowej z 9. stycznia 1907 r. Najważniejsze przepisy tych ustaw są następujące:

1) Przymus ubezpieczeniowy i świadczenia kas brackich. Kasy brackie muszą istnieć dla przedsiębiorstw górniczych (w prawniczem tego słowa znaczeniu) i dla kopalń wosku ziemnego i asfaltu, nie zaś dla kopalń nafty, które ustawom o kasach brackich nie podlegają. Właściciele odnośnych przedsiębiorstw muszą albo utworzyć dla swego przedsiębiorstwa osobną kasę bracką, albo też połączyć się z innymi właścicielami celem założenia wspólnej kasy. Ustawa odróżnia członków o pełnych prawach i członków o prawach zmniejszonych. Członkami przymusowymi o pełnych prawach są z mocy samej ustawy wszyscy górnicy, t. j. robotnicy przedsiębiorstwa górniczego, statut kasy może rozszerzyć obowiązek ubezpieczania się w kasie brackiej także na wszystkich robotników, zajętych w połączonych z przedsiębiorstwem górniczem przedsiębiorstwach nie górniczych (t. j. nie podlegających nadzorowi władz górniczych). Członkami przymusowymi o prawach zmniejszonych są z mocy samej ustawy urzędnicy górniczy, tudzież robotnicy, zajęci tylko przejściowo w kopalni celem budowy dróg, kolei, mostów i t. p., z mocy wyraźnego postanowienia statutu odnośnej kasy zaś takie same kategorye pracobiorców w połączonych z przedsiębiorstwem górniczem przedsiębiorstwach nie górniczych. Dobrowolnie mogą się w kasie brackiej ubezpie-

czyć od choroby także członkowie rodziny górnika, prowizyoniści kasy, wdowy i sieroty po członkach i t. p. Dobrowolni członkowie kasy otrzymują w razie choroby tylko opiekę lekarską i lekarstwa, przymusowi członkowie kasy otrzymują oprócz tego, jeżeli choroba powoduje niezdolność do pracy, dzienne wsparcie w pieniądzach (tak zw. zasiłek w chorobie, Krankengeld). Zresztą należy pamiętać, iż przymusowi członkowie o prawach zmniejszonych są w kasie ubezpieczeni tylko od choroby i wypadku, natomiast przymusowi członkowie o pełnych prawach nietylko od choroby i wypadku, ale i na wypadek ułomności, dalej otrzymują wdowy i sieroty po członkach o pełnych prawach prowizye wdowie i sieroce. W szczegółach wystarczy zaznaczyć, iż członkowie tacy, o ile są stale niezdolni do pracy, otrzymują bez względu na to, czy niezdolność do pracy powstała wskutek wypadku, czy też z powodu starości lub ułomności (ogólnej słabości), oznaczoną w statucie „prowizyę“, wynoszącą u mężczyzny rocznie najmniej 200 K, u kobiety najmniej 100 K. Prowizya wdów po zmarłych członkach lub prowizyonistach musi wynosić conajmniej $^1/_3$ prowizyi należącej się mężowi, prowizya sieroca zaś musi wynosić conajmniej $^1/_6$, a jeżeli matka także już nie żyje $^1/_3$ prowizyi ojca. Prowizya sieroca należy się dzieciom ślubnym aż do ukończenia 14-ego roku życia.

2) Rozkład kosztów ubezpieczenia i organizacya kas brackich. Każda kasa bracka składa się z dwóch oddziałów, z kasy chorych i z kasy prowizyjnej. Oba te działy mają wspólny zarząd, muszą być jednak zupełnie odrębnie tak co do dochodów, jak i wydatków prowadzone. Organami kasy brackiej są zarząd i zgromadzenie walne członków, wzgl. w kasach liczących więcej niż 300 członków, zgromadzenie delegatów przez członków wybrane. Przewodniczącym zarządu jest właściciel przedsiębiorstwa, wzgl. jego zastępca, zresztą składa się zarząd w $^2/_3$ z członków wybranych przez walne zgromadzenie, wzgl. przez zgromadzenie delegatów, w $^1/_3$ zaś z członków mianowanych przez właściciela. W tym samym stosunku są obie strony zastąpione w zgromadzeniu walnem, wzgl. w zgromadzeniu delegatów. Dalsze przepisy o zarządzie kasy zawiera statut kasy, statut ten układa przedsiębiorca w porozumieniu z swymi robotnikami, a zatwierdza go starostwo górnicze. Bez zezwolenia tej władzy zmiana statutu nastąpić nie może. Koszta dobrowolnego ubezpieczenia ponoszą sami ubezpieczeni (muszą w tym celu opłacać ustalone w statucie opłaty), koszta ubezpieczenia przymusowego ponoszą w połowie ubezpieczeni, w połowie zaś przedsiębiorca, chyba iż członkowie chcą sobie zapewnić większe od ustawowych (minimalnych) świadczenia kasy, w którym to wypadku sami ponoszą odpowiednią nadwyżkę kosztów, jeżeli właściciel kopalni wyraźnie na ubezpieczenie tych wyższych świadczeń się nie zgodził. W kopalniach zdarzają się dość często nieszczęśliwe wypadki, powodujące odrazu śmierć lub kalectwo większej liczby robotników. Ponieważ w razie takiego wypadku

nie byłyby kasy prowizyjne z reguły w możności podołać swym zobowiązaniom, stworzono „centralny fundusz rezerwowy kas brackich“ w Wiedniu. Funduszem tym zarządza osobna komisya, składająca się pod przewodnictwem ministra robót publicznych z 4 właścicieli kopalń, z 4 górników, z szefa biura techniczno-asekuracyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych i z delegata ministerstwa finansów. Wszyscy właściciele kopalń w obrębie państwa opłacają na rzecz funduszu oznaczone przez wymienioną komisyę opłaty (najwyżej $^1/_{1000}$ wypłacanych rocznie zarobków), z środków funduszu przyznaje komisya zapomogi kasom brackim, dotkniętym wypadkiem masowym, t. j. wypadkiem, powodującym śmierć lub kalectwo przynajmniej 5 osób.

3) Władze nadzorcze i rozstrzyganie sporów. Kasy brackie podlegają ścisłemu nadzorowi władz górniczych, władza ta rozstrzyga także spory co do kwestyi, czy pewna osoba przymusowi ubezpieczenia w kasie podlega. Inne spory między właścicielami kopalń z jednej, kasami brackiemi lub ich członkami z drugiej strony rozstrzygają władze polityczne w porozumieniu z władzą górniczą. Wszelkie spory, wynikające z ubezpieczenia między kasami brackiemi z jednej, a członkami i prowizyonistami lub innemi kasami brackiemi z drugiej strony (a więc zwłaszcza wszelkie spory o świadczenia kasy na rzecz ubezpieczonych) należą wyłącznie do kompetencyi osobnych sądów rozjemczych, orzekających zawsze ostatecznie. Sąd taki istnieje w siedzibie każdego rewirowego urzędu górniczego (dla wszystkich kas brackich okręgu) i składa się z przewodniczącego (urzędnik publiczny!), mianowanego przez starostę górniczego, z 2 właścicieli kopalń przez przewodniczącego oznaczonych i z 2 górników, wybranych przez zarządy kas brackich. Co lat 5 powinna każda kasa prowizyjna poddać się badaniu co do tego, czy posiada kapitały potrzebne według zasad techniki asekuracyjnej na pokrycie swych zobowiązań wobec ubezpieczonych. Badania te sprawdza techniczny departament asekuracyjny ministerstwa spraw wewnętrznych, poczem władza może zarządzić stosowne środki zaradcze.

4) Statystyka kas brackich. Łącznie z kasami brackiemi w kopalniach rządowych było w Austryi (w nawiasie w Galicyi) w 1910 r. 139 kas chorych kas brackich (12), liczba ubezpieczonych w tych kasach członków wynosiła 178.697 (10.587), prowizyonistów 12.795 (17), liczba członków rodziny ubezpieczonych członków kasy i prowizyonistów wynosiła zaś 218.605 (3.760). Dochody tych kas chorych wynosiły w 1910 r. 8,655.661 K (472.575), z czego przypada na opłaty pracodawców 3,472.005 K, na opłaty ubezpieczonych zaś 4,120.364 K. Wydatki tych kas chorych wynosiły 7,814.737 K (362.632), z tego wypada na zasiłki dla ubezpieczonych 3,782.530 K, na koszta opieki lekarskiej i lekarstwa 3,104.978 K i t. d. Majątek kas chorych kas brackich wynosił z końcem 1910 r. 7,178.135 (320.998) K. Kas prowizyjnych kas brackich było w 1910 r. 153 (12), majątek tych kas

wynosił z końcem tego roku 123,506.910 K (3,708.346), liczba członków o pełnych prawach wynosiła 175.063 (9.710), o prawach zmniejszonych 4.822 (864), dochody tych kas wynosiły 17,616.468 (863.590) K, z czego przypada na opłaty członków 4,917.640, na opłaty zaś pracodawców 5,286.310 K, wydatki wynosiły 13,091.036 (590.538) K, z tego wypada na prowizye dla 27.591 byłych członków 6,761.017 K, na prowizye dla 21.963 wdów 2,197.472 K, na prowizye dla 14.693 sierót zaś 541.108 K. Przeciętna prowizya byłego członka wynosiła więc rocznie 245 K, prowizya wdowy 100 K, prowizya sieroty 37 K.

§ 378. III. Ubezpieczenie od wypadku. Rozwój przymusowego ubezpieczenia od wypadku przedstawia się w Austryi następująco:

a) Na mocy ustawy głównej o ubezpieczeniu od wypadku z 28. grudnia 1887 r. podlega obowiązkowi ubezpieczenia od wypadku (z wyjątkiem urzędników biurowych i sklepowych) ogół robotników i urzędników (łącznie z terminatorami, praktykantami, dziećmi właściciela w przedsiębiorstwie zajętemi i t. p.), zajętych w następujących przedsiębiorstwach: 1) fabryki, huty, kamieniołomy i kopalnie na minerały niezastrzeżone, a na mocy państwowej ustawy naftowej z r. 1907 także kopalnie nafty (pracobiorców w kopalniach i hutach, podlegających prawu górniczemu, dalej pracobiorców w kopalniach wosku ziemnego i asfaltu, ubezpieczają od wypadku kasy brackie); 2) przedsiębiorstwa przemysłowe wykonujące roboty budowlane, należy jednak dodać, iż na mocy osobnej noweli z 29. kwietnia 1912 r. podlegają w przemyśle stolarskim, ślusarskim, blacharskim, szklarskim, lakierniczym i instalacyjnym obowiązkowi ubezpieczenia tylko roboty wykonane na samej budowie, wzgl. na budynku gotowym (ubezpieczenie tych przemysłów jest więc tylko częściowem), w innych przemysłach, wykonujących roboty budowlane, podlega całe przedsiębiorstwo obowiązkowi ubezpieczenia. 3) Robotnicy i urzędnicy zajęci przy wykonaniu budowy lub wykonywujący roboty na budynkach (z wyjątkiem reparatur i budowy zwykłych domów włościańskich), chociażby nie byli zajęci w budowlanem przedsiębiorstwie przemysłowem. 4) Przedsiębiorstwa wyrabiające lub używające materyałów wybuchowych. 5) Przedsiębiorstwa przemysłowe, rolnicze i leśne, używające kotłów parowych lub motorów poruszanych siłą elementarną (wiatr, gaz, woda i t. p.) lub też siłą zwierząt. Należy pamiętać, iż w przedsiębiorstwach rolniczych i leśnych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia tylko pracobiorcy, zagrożeni bezpośrednio niebezpieczeństwem wypadku wskutek używania w przedsiębiorstwie kotła parowego lub motoru. I tu mamy więc wypadek ubezpieczenia częściowego.

b) Nowelą do ustawy o ubezpieczeniu od wypadku z 20. lipca 1894 r. poddano nadto obowiązkowi ubezpieczenia: 1) koleje żelazne wszelkich kategoryi i wszelkie inne przedsiębiorstwa przewozowe z wyjątkiem przedsiębiorstw żeglugi morskiej, podlegających ustawom morskim. 2) Przedsiębiorstwa czyszczenia ulic

i domów, przedsiębiorstwa kominiarzy i czyszczenia kanałów. 3) Przedsiębiorstwa konstrukcyi żelaznych, studniarzy i kamieniarzy. 4) Przedsiębiorstwa domów składowych, składów drzewa i węgli na wielką skalę. 5) Stałe teatry i zawodowe straże pożarne. 6) Na mocy § 11 ustawy automobilowej z 9. sierpnia 1908 r. podlegają przymusowi ubezpieczenia od wypadku także (z pewnymi wyjątkami) osoby, używane w wykonywaniu swej służby w ruchu automobilowym. 7) Nareszcie poddano przymusowi ubezpieczenia osobną ustawą z 11. lutego 1913 r. wszelkie osoby zajęte w przedsiębiorstwach żeglugi morskiej i rybołowstwa morskiego, a to ile chodzi o przedsiębiorstwa rybackie i małe okręty morskie (do 50 ton brutto) nie tylko marynarzy i oficerów, ale i samych przedsiębiorców, o ile do załogi okrętu należą. Jest to w Austryi pierwszy wypadek nałożenia obowiązku ubezpieczenia od wypadku na samoistnych przedsiębiorców. Za „wypadek“ uchodzi tutaj nie tylko rozbicie okrętu, nieszczęśliwy wypadek na pokładzie i t. p., ale także zachorowanie ubezpieczonego na cholerę, dżumę, żółtą febrę lub beriberi.

Z powyższego zestawienia wynika, iż od r. 1887 rozszerzono kilkakrotnie zakres przymusu ubezpieczenia od wypadku, mimo to podlegają dotąd temu przymusowi tylko te przedsiębiorstwa, które ustawodawca uważał za szczególnie na niebezpieczeństwo wypadku narażone.

c) W przytoczonych pod *a* i *b* ustawach zawarte są najważniejsze przepisy o przymusowem ubezpieczeniu od wypadku. Oprócz tego obowiązują w tej dziedzinie jeszcze dwie ustawy z r. 1909. Ustawą pierwszą z 8. lutego 1909 r. nałożono na właścicieli przedsiębiorstw, podlegających temu ubezpieczeniu, obowiązek prowadzenia wykazu wypłaconych robotnikom zarobków, ustawa druga z 12. lutego 1909 r. upoważnia rząd, zawrzeć z państwami, w których przymusowe ubezpieczenie od wypadku istnieje, umowy międzynarodowe, określające pod warunkiem wzajemności bliżej stosunki prawne osób, pobierających renty z zakładu ubezpieczeń od wypadku, a bawiących za granicą państwa i t. p. kwestye międzynarodowego znaczenia. Umów takich dotychczas nie zawarto, to też n. p. nie wypłacają niemieckie zakłady ubezpieczeń od wypadku rent przyznanych naszym obieżysasom dotkniętym w Niemczech wypadkiem, skoro robotnicy ci do Galicyi wrócą.

A) Świadczenia na rzecz ubezpieczonych są różne zależnie od tego, czy nieszczęśliwy wypadek spowodował śmierć, czy też tylko zupełną lub częściową niezdolność do pracy. Jeżeli wypadek spowodował śmierć ubezpieczonego, otrzymuje rodzina zwrot kosztów pogrzebu (najwyżej 50 K), wdowa zaś otrzymuje na czas wdowieństwa roczną rentę w wysokości 20% rocznego zarobku męża, każda sierota zaś w wieku niżej lat 15 rentę w wysokości 15% tego zarobku (sieroty bez ojca i matki 20%). Sieroty pobierają rentę tę aż do ukończenia 15-ego roku życia. Renty wdowie i sieroce nie mogą razem przewyższać 50% ro-

cznego zarobku. O ile renty te wynoszą mniej niż 50%, a zmarły ma ubogich rodziców lub dziadków, otrzymują i oni rentę, ale najwyżej razem 20% rocznego zarobku. Wdowa zmarłego traci wychodząc ponownie za mąż, prawo do renty, otrzymuje jednak odprawę w trzykrotnej wysokości swej renty. Jeżeli wypadek spowodował niezdolność do pracy, trwającą dłużej niż 4 tygodnie (jeżeli niezdolność do pracy trwa najwyżej 4 tygodnie, nie otrzymuje ubezpieczony z zakładu ubezpieczeń od wypadku żadnego odszkodowania, taką niezdolność do pracy uważa się za chorobę, ubezpieczony ma więc tylko prawo do świadczeń ze strony kasy chorych), należy się ubezpieczonemu od początku 5-ego tygodnia po wypadku aż do osiągnięcia zupełnej zdolności do pracy miesięczna renta, wynosząca rocznie (przywilej na rzecz kolejarzy pomijamy tutaj zupełnie) w razie zupełnej niezdolności do pracy 60% zarobku rocznego (płacy rocznej) ubezpieczonego, najwyżej jednak 1.440 K, w razie zaś częściowej tylko niezdolności do pracy odpowiedni procent powyższej renty. Jeżeli n. p. wypadek zmniejszył zdolność do pracy tylko o 25%, wynosi renta tylko 25% renty, należącej się w razie zupełnej niezdolności do pracy, a więc tylko 15% rocznego zarobku. Jeżeliby spowodowana wypadkiem niezdolność do pracy rencisty później się zmniejszyła, następuje odpowiednia redukcya przyznanej renty. Należy podnieść z naciskiem, iż ubezpieczenie od wypadku nie uchyla bynajmniej cywilnej odpowiedzialności przedsiębiorcy za wypadek w zupełności. Przedewszystkiem ma zakład ubezpieczeń, jeżeli wypadek został wywołany przez dolus lub culpa lata przedsiębiorcy, prawo domagać się od niego zwrotu wszystkich świadczeń zakładu na rzecz dotkniętych wypadkiem. Jeżeli wypadek został wywołany przez dolus przedsiębiorcy (a więc rozmyślnie), ma ponadto ubezpieczony, dotknięty wypadkiem, a w razie śmierci jego rodzina, prawo do odszkodowania w myśl §§ 1325—1327 powszechnej ustawy cywilnej, zakład wypłaca mu więc rentę oznaczoną w myśl powyżej przedstawionych zasad, oprócz tego może poszkodowany skarżyć cywilnie przedsiębiorcę o nadwyżkę należącego mu się ponad rentę odszkodowania.

B) Rozkład kosztów i organizacya ubezpieczenia. Przedsiębiorstwa, podlegające przymusowi ubezpieczenia, czynią temu obowiązkowi zadość przez ubezpieczenie w terytoryalnym zakładzie ubezpieczeń od wypadków (w Austryi zorganizowano 7 takich zakładów, mianowicie we Lwowie dla Galicyi i Bukowiny, w Bernie dla Moraw i Ślązka i t. d.), tylko przedsiębiorstwa kolejowe ubezpieczają swych funkcyonaryuszy od wypadku w kolejowym zakładzie ubezpieczeń od wypadku w Wiedniu. Tak wymienione zakłady terytoryalne, jak zakład kolejowy, są samorządnemi korporacyami publiczno-prawnemi, charakteru władzy publicznej jednak nie posiadają. W zakładzie kolejowym oblicza się koszta ubezpieczenia przeważnie według systemu corocznego rozkładu wydatków,

opłata przedsiębiorstw kolejowych na rzecz zakładu wynosi co roku 3—4% rocznej sumy zarobków i płac przez przedsiębiorstwo wypłaconych. W zakładach terytoryalnych nakazuje ustawa obliczać koszta ubezpieczenia według systemu zebrania kapitału pokrycia, koszta te rozkłada się na poszczególne przedsiębiorstwa w ten sposób, iż wysokość opłaty rocznej przedsiębiorstwa zależy nie tylko od rocznej sumy zarobków wypłaconych, ale i od klasy i stopnia niebezpieczeństwa, dla danego przedsiębiorstwa ustalonego. W tym celu rozróżniają zakłady ubezpieczeń sto stopni (procentów) niebezpieczeństwa. Na podstawie doświadczeń (statystyki wypadków) wszystkich zakładów terytoryalnych w ciągu ostatnich lat 5 oznacza rozporządzenie ministeryalne co 5 lat (obecnie rozp. z 2. sierpnia 1909 r.) klasę niebezpieczeństwa poszczególnych zawodów, zakłady zaś oznaczają na podstawie tego rozporządzenia i na podstawie faktycznych stosunków w danem przedsiębiorstwie stopień (procent) niebezpieczeństwa tego przedsiębiorstwa (przedsiębiorstwa, posiadające wskazane postępem techniki urządzenia celem zmniejszenia niebezpieczeństwa wypadku, zalicza się do niższego stopnia niebezpieczeństwa, przedsiębiorstwa tej samej kategoryi ale źle urządzone, do wyższego). Przedsiębiorstwa najniższego (pierwszego) stopnia niebezpieczeństwa opłacają zależnie od stanu finansowego zakładu na 100 K rocznego zarobku ubezpieczonych rocznie około 7 hal., przedsiębiorstwa 2-ego stopnia niebezpieczeństwa płacą 2 razy tyle i t. d., przedsiębiorstwa najwyższego (setnego) stopnia niebezpieczeństwa 100 razy tyle, a więc 7 K. Z obliczonej w ten sposób opłaty rocznej przedsiębiorstwa ma ponosić przedsiębiorca 90%, ubezpieczeni 10%, wobec zakładu odpowiada jednak przedsiębiorca za całą kwotę (a więc i za 10%-owy udział robotnika). Na mocy ustawy z 8. lutego 1909 r. powinni właściciele przedsiębiorstw podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadku (z wyjątkiem rolników) prowadzić wykaz wypłaconych każdemu robotnikowi zarobków, przechowywać wykazy te przez lat 5 i dozwolić do nich wglądu organom zakładu ubezpieczeń (bliższe przepisy zawiera rozp. wykonawcze z 10. maja 1909 r.). Przepisy te wydano, ponieważ przedsiębiorcy podawali często zarobki tak nizkie, iż wskutek tego był zakład na wielkie kwoty przy wymiarze opłat pokrzywdzony, tem tłómaczą się też dalsze postanowienia ustawy z r. 1909. I tak podlega przedsiębiorca, nie wykonujący rozmyślnie lub z grubego niedbalstwa jednego z wymienionych obowiązków, nie tylko karom policyjnym, ale naraża się oprócz tego na to, iż zakład wymierzy mu opłatę z urzędu na podstawie danych, jakie posiada, a ustawa utrudnia w wypadku tym bardzo zaczepienie tego wymiaru. Prawo zakładu do wymierzania opłat za lata ubiegłe przedawnia się z reguły w ciągu lat 3 (w ciągu lat 10 tylko wtenczas, gdy przedsiębiorca podał, by ukrócić opłatę, dowodnie fałszywe dane co do osób u niego zajętych lub co do zarobków tych osób), prawo do ściągania opłat już wymierzonych przedawnia się w ciągu lat 6. Od opłat zaległych należą się 4%-owe odsetki

zwłoki, jeżeli opłaty zaległe wynoszą więcej, niż 50 K, takie same odsetki należą się przedsiębiorcy, jeżeli zapłacił więcej, niż się należało, od nie należącej się nadwyżki, o ile nadwyżka ta wynosi więcej niż 50 K.

C) Organy zakładów ubezpieczeń i władze ubezpieczeniowe. Organem głównym zakładów terytoryalnych jest zarząd zakładu (zarząd zakładu lwowskiego liczy 18 członków), $^1/_3$ członków tego zarządu mianuje minister spraw wewnętrznych po wysłuchaniu wydziałów krajowych z osób „znających stosunki ekonomiczne kraju“, $^1/_3$ członków wybierają ubezpieczeni, $^1/_3$ zaś pracodawcy ubezpieczonych. Zarząd wybiera z swego łona wydział administracyjny zakładu, który składa się z 5 członków i orzeka we wszelkich sprawach administracyjnych zakładu. Szczegółowe przepisy o ustroju zakładu zawiera jego statut, uchwalony przez zarząd zakładu według wzoru, ogłoszonego w drodze rozporządzenia ministeryalnego, a zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Przysługujące zakładom prawo samorządu jest w niektórych punktach ograniczonem przepisami ustawy (tak n. p. wymaga zatwierdzenia ministeryalnego nominacya i wydalenie ze służby urzędnika kierującego, technika asekuracyjnego i buchaltera zakładu), oprócz tego podlegają zakłady ubezpieczeń od wypadku ścisłemu nadzorowi rządu (namiestnictwo i ministerstwo spraw wewnętrznych); celem wykonywania tego nadzoru ustanawia rząd przy każdym zakładzie osobnego komisarza rządowego. Z drugiej strony mają zakłady ubezpieczeń prawo domagać się w wypadkach, ustawą określonych, pomocy władz politycznych, inspektorów przemysłowych i władz gminnych. Sądownictwo karno-policyjne w razie wykroczenia przedsiębiorców przeciwko postanowieniom ustawy (n. p. jeżeli przedsiębiorca nie prowadzi należycie wykazu zarobków, zaniedbuje wnosić przepisane ustawą zgłoszenia i t. p.), przysługuje władzom politycznym powiatowym w pierwszej, krajowym w ostatniej instancyi. O obowiązku ubezpieczenia, o stopniu niebezpieczeństwa, o wysokości rocznych opłat przedsiębiorców orzeka wydział zakładu, on też oznacza w razie wypadku renty ubezpieczonych i t. p. Przeciwko orzeczeniom zakładu w sprawie obowiązku ubezpieczenia, stopnia niebezpieczeństwa i opłat poszczególnych przedsiębiorstw przysługuje tak stronom jak komisarzowi rządowemu, przy zakładzie ustanowionemu, prawo sprzeciwu; sprzeciwu tego nie uważa się za środek prawny przeciwko orzeczeniu władzy (zakład niema charakteru władzy), jest on tylko środkiem, służącym do wywołania orzeczenia władzy właściwej, t. j. politycznej władzy krajowej. Przeciwko orzeczeniu tej władzy może strona wnieść rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych. Przeciwko orzeczeniom zakładu w sprawie odszkodowania, należącego się osobom przez wypadek poszkodowanym, przysługuje stronom prawo skargi do istniejącego przy każdym zakładzie sądu rozjemczego, który rozstrzyga ostatecznie. Sąd ten składa się z prze-

wodniczącego (jest nim urzędnik sądowy, przez ministra sprawiedliwości mianowany) i z 4 asesorów, z których 2 mianuje minister spraw wewnętrznych na 4 lata, jednego wybierają ubezpieczeni a jednego przedsiębiorcy także na 4 lata. Nadzór nad sądem rozjemczym sprawuje prezydent wyższego sądu krajowego. Sąd rozjemczy posiada charakter władzy publicznej.

Najwyższą władzą we wszelkich sprawach ubezpieczenia od wypadku jest ministerstwo spraw wewnętrznych. Na mocy ustawy z r. 1887 musi minister w szeregu spraw, w ustawie wyszczególnionych, zanim poweźmie decyzyę, wysłuchać opinii osobnego ciała doradczego, w myśl § 49 ustawy utworzonego. Ciałem tem jest rada asekuracyjna (Versicherungsbeirat), istniejąca przy ministerstwie spraw wewnętrznych a składająca się z 9—15 członków, mianowanych przez ministra z grona ludzi fachowych w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, techniki przemysłowej i techniki asekuracyjnej.

D) Statystyka przymusowego ubezpieczenia od wypadku. Z końcem roku 1910 podlegało w Austryi (w nawiasie w zakładzie lwowskim) ubezpieczeniu od wypadku 437.727 (14.432) przedsiębiorstw rolniczych, liczących 1,488.456 (58.446) ubezpieczonych, tudzież 126.539 (13.601) przedsiębiorstw nierolniczych (przemysłowych, kolejowych i t. p.), liczących 2,339.070 (140.451) ubezpieczonych. Opłaty przedsiębiorstw ubezpieczonych wynosiły w roku 1910 kwotę 55,354.894 K (2,818.289), t. j. 2·7% (3·7%) rocznego zarobku osób, w przedsiębiorstwach tych zajętych. Z końcem r. 1910 pobierało z zakładów ubezpieczeń stałe renty 92.708 (4.023) rencistów, 10.809 (835) wdów, 13.004 (1.393) dzieci i 953 (97) rodziców osób, które wskutek wypadku utraciły życie. Przeciętna renta rencisty wynosiła rocznie 203 (141) K, wdowy 237 (126) K, dzieci 159 (92) K, rodziców 168 (81) K, wydatki zakładów na te renty wynosiły w r. 1910 29,267.527 K. Oprócz tego wypłaciły zakłady ubezpieczeń w roku tym tytułem odpraw dla wdów, wychodzących znowu zamąż, 612.606 K, kosztów pogrzebu 56.110 K, kosztów leczenia osób, dotkniętych wypadkiem 3,464.841 K, co razem daje wydatek 33,401.084 K (1,139.188). Majątek zakładów wynosił dnia 31. grudnia 1910 r. 218,243.000 K (6,880.000). W samym roku 1910 zgłoszono 128.094 (3.545) wypadków, z tego śmiertelnych 1.189 (142), powodujących zaś trwającą więcej niż 4 tygodnie niezdolność do pracy 33.526 (1.196). Wskutek tego musiały zakłady wypłacić odszkodowanie razem za 34.715 (1.338) wypadków z samego r. 1910.

§ 379. IV. Ubezpieczenie na wypadek choroby. W myśl obowiązujących obecnie ustaw, t. j. ustawy głównej o kasach chorych z 30. marca 1888 r. i ustaw późniejszych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby wszyscy robotnicy i urzędnicy (także terminatorowie, praktykanci i t. p.), zajęci we wszystkich przedsiębiorstwach, wykonywanych w sposób zarobkowy czyli przemy-

słowy, t. j. nietylko w przedsiębiorstwach, podlegających ustawie przemysłowej, ale i w przedsiębiorstwach zarobkowych, ustawie tej nie podlegających, a więc n. p. w bankach, w zarobkowych zakładach wychowawczych, w aptekach, w kancelaryach adwokatów i notaryuszy i t. d. Ustawa z r. 1888 stanowi, iż robotnicy i urzędnicy, zajęci przy kolejach, w przedsiębiorstwach żeglugi rzecznej, tudzież w przedsiębiorstwach, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadku, mają podlegać obowiązkowi ubezpieczenia od choroby także wtenczas, gdyby wyjątkowo przedsiębiorstwo nie było prowadzone w sposób zarobkowy. Określając zakres obowiązku ubezpieczeniowego z zasady tak szeroko, dopuszcza jednak ustawa kilka ważnych wyjątków od tej zasady. I tak nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby w myśl ustawy o kasach chorych z r. 1888: 1) robotnicy i urzędnicy, zajęci w przedsiębiorstwach górniczych i w kopalniach wosku ziemnego i asfaltu, dla tych przedsiębiorstw istnieją bowiem kasy chorych kas brackich. Natomiast nie są na mocy § 19 państwowej ustawy naftowej z r. 1907 robotnicy i urzędnicy w kopalniach nafty w kasach brackich ubezpieczeni, podlegają więc obowiązkowi ubezpieczenia od choroby w myśl ustawy z r. 1888. — 2) Funkcyonaryusze, ustanowieni za stałą płacą w przedsiębiorstwach państwa (n. p. poczta), kraju (n. p. bank krajowy), powiatu, gminy (n. p. tramwaje) lub funduszu publicznego (n. p. szpital powszechny we Lwowie), funkcyonaryusze ci mają bowiem prawo do poborów służbowych także podczas choroby. Funkcyonaryusze takich przedsiębiorstw, nie ustanowieni za stałą płacą (a więc n. p. pocztowa służba prowizoryczna), podlegali obowiązkowi ubezpieczenia od choroby już od r. 1888. Należy dodać, iż na mocy § 16 ustawy o poborach służby państwowej z 26. grudnia 1899 r. podlega obowiązkowi ubezpieczenia cała państwowa służba prowizoryczna i pomocnicza, a więc także prowizoryczna służba w takich urzędach i władzach państwowych, jak sądy, władze polityczne i t. d. — 3) Robotnicy i urzędnicy rolniczy i leśni i robotnicy chałupniczy. Co do robotników rolniczych i leśnych dodaje ustawa z r. 1888, iż ich ubezpieczenie „będzie uregulowanem osobnemi ustawami krajowemi“. Rozumie się samo przez się, iż służba do posług domowych obowiązkowi ubezpieczenia nie podlega, gospodarstwo domowe nie jest bowiem przedsiębiorstwem zarobkowem. Należy dodać, iż w Solnogrodzie muszą gminy na mocy ustawy krajowej z r. 1901 założyć gminne kasy chorych; w kasach tych musi być ubezpieczoną cała czeladź (a więc tak służba domowa, jak czeladź rolnicza, opłata miesięczna każdego ubezpieczonego wynosi najmniej 60 hal., z czego płaci sługa 45 hal., służbodawca 15 hal.), inni robotnicy rolniczy mogą się w kasach tych dobrowolnie ubezpieczać. — 4) Na mocy ustawy z r. 1888 nie podlegali obowiązkowi ubezpieczenia nareszcie robotnicy i urzędnicy, zajęci w przedsiębiorstwach żeglugi morskiej i rybołowstwa morskiego; obowią-

zek ubezpieczenia zaprowadzono dla tych robotników i urzędników dopiero osobną ustawą z 11. lutego 1913 r. Należy podnieść z naciskiem, iż według tej ustawy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od choroby także należący do załogi okrętu właściciele małych okrętów morskich (do 50 ton brutto). Jest to w Austryi pierwszy wypadek nałożenia z mocy samej ustawy na samoistnych przedsiębiorców obowiązku ubezpieczania się od choroby.

Ubezpieczenie robotników i urzędników (nie samoistnych przedsiębiorców), podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl powyższych przepisów, następuje *ipso iure* niezależnie od ich wiedzy i woli, niezależnie od tego, czy ich w kasie chorych zgłoszono, niezależnie od tego, czy zajęcie ich trwa dłużej, czy tylko przejściowo (n. p. tylko jeden dzień). Wyjątkowo mogą władze polityczne uwolnić pod warunkami w ustawie wyszczególnionymi, pewne osoby od obowiązku ubezpieczenia. Uwolnienie to mogło nastąpić na mocy noweli z 4. kwietnia 1889 r. zwłaszcza co do terminatorów, zajętych u członków korporacyi przemysłowej, jeżeli korporacya terminatorom tym zapewniła w razie choroby przynajmniej przez 20 tygodni opiekę lekarską i utrzymanie. Korporacya mogła w tym celu założyć osobną kasę chorych dla terminatorów (kas takich liczono w r. 1907 434 z 75.974 ubezpieczonymi terminatorami, z tego było w Galicyi kas 14 z 2.086 terminatorami), wtenczas nie podlegało ubezpieczenie tych terminatorów postanowieniom ustawy z r. 1888. Należy zaznaczyć, iż art. III. ustawy przemysłowej z 5. kwietnia 1907 r. zniósł przytoczone postanowienia noweli z 4. kwietnia 1889 r., korporacyom przemysłowym wolno wprawdzie nadal utrzymywać lub zakładać odrębne kasy chorych dla terminatorów, kasy te podlegają jednak obecnie zawsze przepisom ustawy z r. 1888.

A) Rodzaje kas chorych. W chwili, gdy ustawa o kasach chorych z r. 1888 weszła w życie, istniały już w Austryi liczne korporacyjne, fabryczne i stowarzyszeniowe kasy chorych. Ten stan rzeczy znalazł swój wyraz w następujących przepisach ustawy:

1) Jeżeli korporacya przemysłowa posiada lub uchwaliła założyć korporacyjną kasę chorych, muszą być wszyscy zajęci u członków korporacyi „pomocnicy i terminatorowie“ (o ile dla terminatorów nie istnieje odrębna kasa chorych) w tej kasie ubezpieczeni. Zajęci u członków korporacyi przemysłowej robotnicy i urzędnicy, nie podpadający pod prawnicze pojęcie „pomocników przemysłowych“, nie są członkami korporacyjnej kasy chorych.

2) Przedsiębiorca, który w jednym lub w kilku sąsiednich zakładach zatrudnia z reguły przynajmniej 100 osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, może dla tych osób założyć osobną fabryczną kasę chorych, a to z reguły bez zezwolenia władzy, istniejące zaś już w r. 1888 fabryczne kasy pomocy

mogą objąć zadania kasy chorych, jeżeli liczą przynajmniej 50 członków.

3) Specyalną formą fabrycznych kas chorych są budowlane kasy chorych; kasę taką musi na rozkaz politycznej władzy krajowej założyć przedsiębiorstwo budujące drogę, kolej, kanały lub inne większe przejściowe budowy dla robotników, przy budowie tej zajętych. Kasy te istnieją tylko aż do ukończenia danej budowy.

4) Kasy chorych dobrowolnych stowarzyszeń są uznane za zupełnie równorzędne organy przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby tylko wtenczas, jeżeli są zorganizowane na podstawie patentu o stowarzyszeniach z r. 1852 lub na podstawie ustawy o rejestrowanych kasach zapomogowych z r. 1892 i jeżeli świadczenia tych kas na rzecz członków, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, odpowiadają conajmniej wymogom ustawy z r. 1888. Oprócz członków, niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia, mają więc stowarzyszenia takie licznych członków, podlegających temu obowiązkowi, członkowie ci przystępują do stowarzyszenia na mocy swej własnej deklaracyi lub na mocy dobrowolnej deklaracyi pracodawcy. Często uchwalają korporacye przemysłowe swe przystąpienie do kasy stowarzyszeniowej; w takim razie muszą wszyscy członkowie korporacyi ubezpieczać wszystkich swych „pomocników i terminatorów“ w tej właśnie kasie.

5) Jeżeli robotnik lub urzędnik, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia, nie jest ubezpieczonym ani w korporacyjnej, ani w fabrycznej, wzgl. budowlanej, ani w uznanej stowarzyszeniowej kasie chorych, wtenczas jest on *ipso jure* ubezpieczonym w powiatowej kasie chorych; członkiem tej kasy pozostaje on w razie utraty zajęcia jeszcze przynajmniej przez 6 tygodni i ma w razie choroby przez cały ten czas wszelkie prawa do świadczeń kasy, pomimo iż wkładek nie opłaca, pomimo iż może nawet zupełnie w kasie nie był zgłoszony. W każdym powiecie sądowym ma istnieć z reguły powiatowa kasa chorych; założenie kasy i jej okręg zależy od decyzyi politycznej władzy krajowej (w Galicyi jest dotychczas liczba powiatowych kas chorych mniejszą nawet od liczby powiatów politycznych). Oprócz członków, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, mają powiatowe kasy chorych także (nielicznych) członków, ubezpieczających się dobrowolnie na wypadek choroby, prawo do dobrowolnego ubezpieczenia się mają w kasie tej 1) wszystkie osoby w wieku poniżej lat 35, 2) dotychczasowi członkowie kas chorych, jeżeli już obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają, 3) nareszcie zgłoszeni korporatywnie przez pracodawcę robotnicy rolniczy, leśni i chałupniczy.

B) Świadczenia kas chorych i rozkład kosztów. Prawo do świadczeń kasy chorych nabywają ubezpieczeni przymusowo robotnicy i urzędnicy z zasady bez jakiegokolwiek terminu oczekiwania, ubezpieczeni przymusowo samoistni że-

glarze i rybacy morscy dopiero po upływie czasu oczekiwania, wynoszącego 14 dni. Obowiązkowe świadczenia kas chorych są następujące: 1) Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje rodzina zwrot kosztów pogrzebu (a więc ubezpieczenie pogrzebowe) w wysokości oznaczonej statutem kasy, przynajmniej jednak dwudziestokrotną kwotę płaconego powszechnie w danym powiecie dziennego zarobku zwykłego robotnika. 2) W razie choroby należy się ubezpieczonemu bez względu na zdolność zarobkowania od początku choroby bezpłatna pomoc lekarza, wzgl. akuszerki, tudzież bezpłatne lekarstwa i środki terapeutyczne (okulary, nogi sztuczne i t. p.), w razie niezdolności do pracy zaś, o ile choroba trwa dłużej niż 3 dni, należy mu się oprócz tego począwszy od pierwszego dnia choroby na czas trwania choroby, najdłużej jednak przez czas w statucie określony (od 20 tygodni do jednego roku) „zasiłek w chorobie“ (Krankengeld), wynoszący za każdy dzień choroby przynajmniej 60% płaconego powszechnie w danym powiecie dziennego zarobku zwykłego robotnika ubezpieczonego („üblicher Taglohn“). Zarobek ten ustala według bliższych przepisów ustawy co pewien czas polityczna władza powiatowa. Położnicom należy wypłacać „zasiłek w chorobie“ conajmniej przez 4 tygodnie od dnia połogu, bez względu na to, czy są zdolne lub niezdolne do pracy. Zamiast powyższych świadczeń może też kasa chorych umieścić chorego w szpitalu; w wypadku tym musi kasa, o ile chorego umieszczono w szpitalu publicznym, płacić za niego przez najwyżej 4 tygodnie taksę najniższej klasy, chociażby taksa ta więcej wynosiła, niżby chory kasę kosztował, gdyby go w inny sposób leczono; w wypadku tym nie ma chory wobec kasy żadnych innych roszczeń, rodzina jego ma jednak prawo do połowy należnego choremu „zasiłek w chorobie“, jeżeli rodzinę tę chory z zarobku swego utrzymywał. 3) Należy pamiętać, iż statut kasy chorych może w granicach ustawą ściśle określonych oznaczyć dla wszystkich ubezpieczonych świadczenia kasy większe od przedstawionych pod 1 i 2 świadczeń ustawowych.

Koszta ubezpieczenia na wypadek choroby (t. j. koszta na świadczenia kas na rzecz członków, koszta administracyjne kasy i koszta utworzenia funduszu rezerwowego kasy, równającego się przynajmniej dwukrotnej sumie przeciętnych wydatków rocznych kasy) pokrywa się z opłacanych przez pracodawcę premii (opłat) w ten sposób, iż przynajmniej $^1/_3$ tej premii obciąża samego pracodawcę, najwyżej $^2/_3$ zaś obciążają ubezpieczonego, któremu pracodawca część tę z zarobku potrącić może. Za ubezpieczonych, nie pobierających żadnego wynagrodzenia pieniężnego (n. p. często terminatorzy), ponosi całą premię ostatecznie pracodawca; urzędnicy, zarabiający rocznie wyżej 2.400 K, płacą — i to bezpośrednio — sami całą premię, to samo dotyczy oczywiście ubezpieczonych samoistnych żeglarzy i rybaków morskich (samoistni ci tracą prawo do świadczeń kasy, jeżeli z opłatą przez więcej niż 4 tygodnie zalegają). Obciążająca ro-

botnika część premii nie śmie z reguły wynosić więcej niż 3% zarobku, będącego podstawą obliczenia zasiłku w chorobie. Wymierzanie premii jest rzeczą kasy chorych, prawo do wymierzania premii za lata ubiegłe przez powiatową lub korporacyjną kasę chorych przedawnia się na mocy noweli z 8. lutego 1909 r. z reguły w ciągu lat 3 (por. § 378, B), prawo zaś do ściągania opłat przez kasy te już wymierzonych, przedawnia się w ciągu lat 6. Od opłat zaległych należą się kasom tym 4%-we odsetki zwłoki, o ile premie zaległe wynoszą więcej niż 50 K, jeżeli zaś pracodawca zapłacił więcej niż 50 K nienależących się premii, należą mu się takie same odsetki od tych premii.

C) Ustrój kas chorych i władze ubezpieczeniowe. Zależnie od kategoryi kasy jest ustrój kas chorych bardzo różny. I tak nie podlegają stowarzyszeniowe kasy chorych — z wyjątkiem przepisów co do nadzoru państwowego — postanowieniom ustawy o kasach chorych z r. 1888, ale przepisom ustaw o stowarzyszeniach, natomiast podlegają powiatowe kasy chorych wyłącznie przepisom ustawy z r. 1888. To samo dotyczy na ogół fabrycznych i budowlanych kas chorych, należy jednak pamiętać, iż niektóre kasy fabryczne nie podlegają ustawie z r. 1888, ale osobno dla nich wydanym przepisom (tak kasy chorych w przedsiębiorstwach samego państwa). Korporacyjne kasy chorych podlegają głównie przepisom §§ 121 do 121 i noweli przemysłowej z r. 1907, oprócz tego tylko niektórym przepisom ustawy z r. 1888; nadzór nad temi kasami jest rzeczą władz przemysłowych. Pomijając pewne wyjątki, przedstawia się ustrój kas chorych i władz ubezpieczeniowych na ogół następująco:

1) Organami kas chorych są: *a*) zgromadzenie walne własnowolnych członków kasy lub wybranych przez nich delegatów; *b*) zarząd; *c*) komisya rewizyjna i *d*) sąd rozjemczy. W zgromadzeniu walnem uczestniczą także pracodawcy i mają w niem ilość głosów, odpowiadającą ich rzeczywistemu udziałowi w kosztach ubezpieczenia, najwyżej jednak $^1/_3$ wszystkich głosów. W tym samym stosunku powinni być pracodawcy reprezentowani w zarządzie i w komisyi rewizyjnej, organy te wybiera walne zgromadzenie (w kasach korporacyjnych wybiera korporacya zastępców pracodawców, zgromadzenie towarzyszy zastępców ubezpieczonych). W kasach fabrycznych może sobie przedsiębiorca zastrzedz stanowisko przewodniczącego zarządu kasy, on też zarządza majątkiem kasy, prowadzi wszelkie rachunki kasy, w zamian za to powinien przedsiębiorca w razie chwilowego braku gotówki w kasie wypłacić kasie bezprocentową zaliczkę, gdyby zaś 3%-we opłaty robotników celem pokrycia ustawowo koniecznych świadczeń kasy nie wystarczały, powinien pokryć brakującą kwotę z własnej kieszeni. Korporacyjnemi kasami chorych dla terminatorów zawiadują bez udziału ubezpieczonych albo organy samej korporacyi, albo organy, wybrane przez majstrów, zatrudniających terminatorów.

2) Powiatowe kasy chorych, położone w okręgu jednego zakładu ubezpieczeń od wypadku, tworzą z mocy samej ustawy związek powiatowych kas chorych; funkcye zarządu i sądu rozjemczego związku tego sprawują zarząd, wzgl. sąd rozjemczy odnośnego zakładu ubezpieczeń od wypadku, oprócz tego jest organem związku zebranie delegatów poszczególnych kas, do związku należących. Celem tego związku jest z mocy samej ustawy: 1) utworzenie związkowego funduszu rezerwowego; 2) wspólne lokowanie pozostających do dyspozycyi kapitałów poszczególnych kas i 3) wykonywanie kontroli nad kasami (zwykle przez osobnych inspektorów). Na mocy dobrowolnej uchwały kompetentnych organów związku może związek rozszerzyć swój zakres działania i na inne sprawy, n. p. może ustanowić wspólnych urzędników kas, może otworzyć związkowe szpitale i apteki (naturalnie tylko apteki prywatne), może zawrzeć wspólną umowę wszystkich lub niektórych kas z lekarzami, aptekarzami i szpitalami i t. p. Podobne cele mają dobrowolne związki korporacyjnych, stowarzyszeniowych i fabrycznych kas chorych; związki te dobrowolne rozwijają nieraz działalność znacznie więcej intenzywną, niż przymusowe związki kas powiatowych.

3) Spory między kasami chorych a ubezpieczonymi co do świadczeń kasy w razie choroby rozstrzyga sąd rozjemczy kasy; spory różnych kas powiatowych między sobą rozstrzyga zwykle sąd rozjemczy związku tych kas, wszystkie inne spory (spory między pracodawcą a kasą, między szpitalami a kasami i t. d.) rozstrzygają zaś władze polityczne (w pierwszej instancyi zwykle starostwo, w sprawach ważniejszych namiestnictwo). Orzeczenia sądów rozjemczych są ostateczne. Należy dodać, iż wszelkie sądy rozjemcze w dziedzinie ubezpieczeń socyalnych są zupełnie wyjęte z pod postanowień procedury cywilnej o sędziach rozjemczych. Jedyny wyjątek zachodzi w tym względzie co do sędziów polubownych, ustanowionych przez stowarzyszeniowe kasy chorych.

4) Sądownictwo karno-policyjne przysługuje i w tej dziedzinie władzom politycznym (starostwa); władze te wykonują także nadzór państwowy nad kasami chorych. Nadzór ten sięga bardzo daleko. I tak może władza polityczna zagrozić członkom zarządu, nie postępującym w myśl przepisów ustawy lub statutu, karą pieniężną aż do 200 K, a w razie niemożności uiszczenia karą aresztu aż do 14 dni i może kary te w razie dalszego oporu nałożyć i egzekwować. Dalej może władza rewidować kasę, przeglądać książki, rachunki i korespondencye, zwoływać posiedzenia zarządu lub walnego zgromadzenia, przysyłać swego komisarza na posiedzenia, przepisywać sposób i formę prowadzenia rachunków, może nawet w niektórych wypadkach kasę rozwiązać i t. p.

D) Statystyka przymusowego ubezpieczenia od choroby. Kas chorych dla przymusowego ubezpieczenia od choroby w myśl ustawy z r. 1888 było w Austryi (w nawiasie w Ga-

licyi) w r. 1910 3.350, (189), z tego było 576 (64) powiatowych kas chorych, liczących 1,491.743 (158.643) członków, kas fabrycznych (wraz z kolejowemi i t. d.) było 1.211 (35), liczących 775.214 (w Galicyi bez kas kolejowych 15.760) członków, kas budowlanych 47 (37) z 11.294 (7.937) członkami, kas korporacyjnych 1.285 (40) z 570.937 (18.039) członkami, kas stowarzyszeniowych nareszcie 231 (13) liczących 618.141 (5.547) członków. Razem było we wszystkich tych kasach ubezpieczonych 3,467.329 (205.926) osób, z osób tych chorowało (wraz z 56.198 połogami) i otrzymało „zasiłek w chorobie“, wzgl. umieszczenie w szpitalu 1,777.514 (67,411), choroba tych osób trwała 30,597.796 (949.749) dni, zasiłek dla chorych tych wynosił 38,698.053 K, koszta umieszczenia w szpitalu zaś 5,622.222 K. Oprócz tego wynosiły wydatki kas chorych na pomoc lekarską dla chorych członków 13,753.515 K, koszta środków leczniczych 8,758.892 K, wsparć pogrzebowych wypłaciły kasy 27.731 w kwocie 1,612.435 K, wszystkie świadczenia kas na rzecz członków wynosiły więc razem 68,445.117 K (2,582.707). — Dochody kas z opłat (premii) wynosiły 80,095.000 K (3,317.810), cały majątek (fundusze rezerwowe) kas wynosił z końcem r. 1910 69,661.000 K.

§ 380. V. Ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych. Na mocy ustawy państwowej z 16. grudnia 1906 r., obowiązującej od 1. stycznia 1909 r., podlegają przymusowemu ubezpieczeniu pensyjnemu wszyscy funkcyonarysze z charakterem urzędniczym, wzgl. funkcyonaryusze, wykonywujący w służbie wyłącznie lub przeważnie funkcye natury intelektualnej, a to jeżeli pozostawają w słubie prywatnej wtenczas, jeżeli ukończyli 18-y rok życia i pobierają u jednego pracodawcy pensyę miesięczną lub roczną w rocznej wysokości 600 K, jeżeli zaś pozostawają w służbie publicznej bez tych warunków. Od obowiązku ubezpieczenia są tutaj uwolnione z mocy ustawy następujące kategorye funkcyonaryuszy: 1) funkcyonaryusze dworu, państwa i zakładów państwowych, funkcyonaryusze ci posiadają bowiem oddawna zaopatrzenie emerytalne, tak samo posiadają zaopatrzenie ich wdowy i sieroty, 2) inni funkcyonaryusze w służbie publicznej wtenczas, jeżeli posiadają unormowane prawo do emerytury na wypadek starości lub ułomności i jeżeli ich wdowy i sieroty mają prawo do pensyi na wypadek śmierci ojca, 3) funkcyonaryusze kolei żelaznych przeznaczonych do komunikacyi publicznej, uregulowanie zaopatrzenia tych funkcyonaryuszy, ich wdów i sierót, powinno nastąpić w drodze rozporządzenia ministerstwa kolejowego, 4) osoby, które dopiero po ukończeniu 55-ego roku życia otrzymają posadę, podlegającą obowiązkowi ubezpieczenia, osoby takie niewieleby bowiem na mocy przepisów ustawy z r. 1906 z ubezpieczenia korzystały. 5) Dalsze kategorye funkcyonaryuszy może uwolnić od obowiązku ubezpieczenia minister spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia (por. rozp. z 28. grudnia 1908 r.).

Urzędnicy „prywatni“ (z powyższego wynika, iż pojęcie urzędnika prywatnego jest tutaj zupełnie inne, niż według ustawy

o pomocnikach handlowych z r. 1910) podlegający obowiązkowi ubezpieczenia, czynią obowiązkowi temu zadość przez ubezpieczenie się: 1) albo w utworzonym dla całego państwa w Wiedniu publiczno-prawnym „ogólnym zakładzie pensyjnym“, 2) albo w prywatnych zakładach ubezpieczeń (kasy pensyjne, rejestrowane kasy zapomogowe i t. p.), uznanych przez ministra spraw wewnętrznych wyraźnie za „zakłady zastępcze“ (najważniejszym zakładem zastępczym w Galicyi jest „towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych“ we Lwowie), 3) albo też nareszcie przez zawarcie „umów zastępczych“, czy to z jakimś austryackim zakładem asekuracyjnym, czy też z służbodawcą (wszystko jedno, czy nim jest kraj, powiat, gmina lub osoba prywatna), jeżeli minister spraw wewnętrznych umowę tę za zastępczą wyraźnie uzna.

A) Rozkład kosztów ubezpieczenia. Koszta ubezpieczenia ponosi ogólny zakład pensyjny (wzgl. zakłady zastępcze) z opłacanych premii miesięcznych, państwo zaś przyczynia się do kosztów kwotą najwyżej 100.000 K rocznie, przeznaczoną w całości na płace kierujących urzędników ogólnego zakładu pensyjnego i urzędów krajowych tego zakładu. Wysokość premii miesięcznych zależy od wysokości poborów służbowych ubezpieczonego. Ustawa dzieli pod tym względem ubezpieczonych na 6 klas, do klasy I-ej należą ubezpieczeni z poborami rocznymi od 600—900 K, klasa II-a obejmuje ubezpieczonych z poborami od 901—1.200 K, III-a od 1.201 do 1.800 K, IV-a od 1.801 do 2.400 K, V-a od 2.401—3.000 K, VI-a wyżej 3.000 K), premia miesięczna w klasie I-ej wynosi 6 K, w II-ej 9, w III-ej 12, w IV-ej 18, w V-ej 24, w VI-ej 30 K, z premii tej ponosi w klasach I-ej do IV-ej ubezpieczony $^1/_3$, służbodawca $^2/_3$, w klasie V-ej i VI-ej ubezpieczony $^1/_2$, służbodawca także $^1/_2$, tylko ubezpieczeni z poborami rocznymi wyżej 7.200 K, ponoszą całą premię sami.

B) Świadczenia zakładu pensyjnego na rzecz ubezpieczonych są zależne na ogół od ilości i wysokości zapłaconych przez nich, wzgl. za nich premii. W szczegółach są świadczenia zakładu następujące:

1) Ubezpieczony otrzymuje w razie ułomności (t. j. jeżeli nie może wskutek fizycznej lub umysłowej ułomności zarobić pracą, odpowiadającą jego siłom, ani 600 K rocznie, wzgl. o ileby mu się należała renta ułomnych w kwocie ponad 600 K, ani tej renty), rentę ułomnych, ale tylko po opłacaniu premii przez przynajmniej 120 miesięcy, przed upływem tego „czasu oczekiwania“ zaś tylko wtenczas, jeżeli stał się ułomnym wskutek nieszczęśliwego wypadku, zaszłego przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Renta ułomnych wynosi w klasie I-ej najmniej 180 K rocznie, w klasie II-ej najmniej 270 K, w klasie III-ej najmniej 360 K, i t. d., jeżeli ktoś opłacił więcej niż 120 premii miesięcznych, wynosi renta więcej i tak n. p. po zapłaceniu 240 premii wynosi w klasie I-ej 270 K, w klasie VI-ej 1.350 K, po zapłaceniu 480 premii zaś wynosi w klasie I-ej 450 K, w klasie VI-ej 2.250 K.

2) Po zapłaceniu 480 premii miesięcznych należy się ubezpieczonemu renta starców bez względu na to, czy jest ułomnym, czy nie, czy jest na posadzie, czy też nie. Renta starców wynosi rocznie przynajmniej w klasie I-ej 450 K, w klasie III-ej 900 K, w klasie VI-ej 2.250 K.

3) Jeżeli ubezpieczony umrze przed upływem czasu oczekiwania, otrzymuje pozostała wdowa i dzieci jednorazową odprawę, wynoszącą w klasie I-ej 360 K, w klasie II-ej 540 K, w III-ej 720 K i t. d. Jeżeli ubezpieczony umarł po upływie czasu oczekiwania, lub też wcześniej, ale wskutek nieszczęśliwego wypadku w służbie, otrzymuje pozostała wdowa połowę należącej się zmarłemu renty ułomnych jako rentę wdowią, pozostałe zaś sieroty otrzymują renty sieroce (zwane datkiem na wychowanie) wynoszące razem najwyżej 135 K w klasie I-ej, 270 K w klasie III-ej i t. d., jeżeli zaś dzieci są obustronnie sierotami, najwyżej 360 K w klasie I-ej, 540 K w II-ej, 720 K w III-ej i t. d. Takie same renty pobierają wdowy i sieroty po zmarłych rencistach. Renty sieroce należą się dzieciom, które nie ukończyły jeszcze 18 lat życia, renty wdowie zaś należą się wdowie na czas wdowieństwa, wdowa, wychodząca za mąż, traci rentę, otrzymuje jednak jednorazową odprawę, równającą się 3-krotnej rencie rocznej, przez nią pobieranej.

4) Jeżeli ubezpieczony przed nabyciem prawa do renty z obowiązku ubezpieczenia występuje (n. p. występuje ze służby, podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia) może żądać z reguły tylko zwrotu zapłaconych przez siebie premii (bez odsetek), może jednak, by nie stracić premii opłaconych przez pracodawcę, ubezpieczać się nadal dobrowolnie, w którym to wypadku oczywiście sam całą premię opłaca.

C) Ustrój ogólnego zakładu pensyjnego i władze ubezpieczeniowe. Ogólny zakład pensyjny ma oprócz organów centralnych w Wiedniu także organy prowincyonalne, są nimi biura krajowe zakładu. Biur krajowych ma zakład 10, dla Galicyi i Bukowiny istnieje wspólne biuro we Lwowie, dla Czech istnieją 2 biura w Pradze (czeskie i niemieckie) i t. d. Organami biur krajowych są: 1) Walne zgromadzenie, składające się z 30—100 delegatów, wybranych w połowie przez ubezpieczonych, w połowie przez służbodawców (na najwyżej lat 5), 2) wydział biura krajowego, składający się z przewodniczacego, mianowanego przez ministra spraw wewnętrznych (w porozumieniu z wydziałem krajowym) i z 10 członków, wybranych przez walne zgromadzenie, a to w połowie przez grupę pracodawców, w połowie przez grupę ubezpieczonych i 3) komisya rentowa, składająca się z przewodniczącego, wzgl. jego zastępcy i z 2 członków wydziału, przez wydział wybranych (jeden ubezpieczony, jeden służbodawca). — Organami centralnymi zakładu są: 1) walne zgromadzenie zakładu, składające się w połowie z delegatów ubezpieczonych, w połowie z delegatów służbodawców, wybranych przez wydziały krajowych urzędów (biur) zakładu, 2) zarząd

zakładu składający się z mianowanego przez ministra spraw wewnętrznych prezydenta zakładu i z 20 członków, wybranych przez walne zgromadzenie zakładu w połowie przez grupę pracodawców, w połowie przez grupę ubezpieczonych. Należy zaznaczyć, iż najważniejsze kompetencye samorządne zakładu są scentralizowane w organach centralnych zakładu, urzędy krajowe wykonują z reguły tylko zwykłe funkcye pomocnicze ubezpieczenia, t. j. przyjmują zgłoszenia ubezpieczonych, utrzymują w ewidencyi osoby, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia, oznaczają wysokość premii i ściągają je, prowadzą ewidencyę osób, pobierających renty i t. p. — Natomiast jest już mianowanie i wydalanie ze służby wszelkich urzędników definitywnych urzędu rzeczą centralnego zarządu zakładu, zarząd ten decyduje o stałej lokacyi kapitałów zakładu i t. d. Istniejące przy urzędach krajowych komisye rentowe są powołane do przyznawania rent ułomnych, rent starców, rent wdowich i sierocych, one też decydują o odebraniu przyznanych już rent, należy jednak pamiętać, iż wszelkie uchwały komisyi rentowych muszą zapadać jednogłośnie, w razie braku jednomyślności orzeka znów zarząd centralny.

Przyznane ogólnemu zakładowi pensyjnemu prawo do samorządu jest ograniczonem przez szereg praw, przysługujących wobec zakładu ministerstwu spraw wewnętrznych. I tak wydało ministerstwo to pierwszy statut zakładu, określający najdokładniej jego ustrój, zmiana tego statutu nie może bez zezwolenia ministerstwa nastąpić. Nominacya i wydalenie ze służby urzędników kierujących i odpowiedzialnego technika asekuracyjnego zakładu może nastąpić tylko za zgodą ministerstwa. Nareszcie podlega zakład nadzorowi ministerstwa, któremu przysługuje w tym względzie — oprócz tych praw, jakie posiada wobec prywatnych zakładów ubezpieczeń, — także jeszcze prawo rozwiązywania zarządu zakładu i wydziału biura krajowego, prawo ustanawiania specyalnych organów, wykonywujących bezpośrednią kontrolę nad zakładem i t. d. Ministerstwo spraw wewnętrznych jest na mocy tych przepisów najwyższą władzą w dziedzinie ubezpieczenia pensyjnego. Co do innych władz wystarczy zaznaczyć, co następuje:

1) Ukaranie przestępstw przeciwko przepisom ustawy (n. p. zaniechanie przepisanych zgłoszeń) jest rzeczą władz politycznych (w pierwszej instancyi starostwa). Nałożone grzywny wpływają do zawiadywanego przez zakład pensyjny funduszu wspierania ubogich ubezpieczonych, nie mających chwilowo posady.

2) Orzeczenia zakładu w sprawach, należących w pierwszej instancyi do komisyi rentowych, mogą strony zaczepić skargą przed sądem rozjemczym, istniejącym w siedzibie każdego urzędu krajowego. Sąd rozjemczy orzeka w kolegiach złożonych z 5 członków, t. j. z przewodniczącego (urzędnik sądowy mianowany przez ministra sprawiedliwości) i z 4 ławników, wybranych przez walne zgromadzenie biura krajowego, po połowie z każdej grupy. Przeciwko wyrokom sądów rozjemczych nie dopuszcza się żadnych środków prawnych.

3) Przeciwko wszelkim innym orzeczeniom organów zakładu może strona wnieść rekurs do politycznej władzy powiatowej lub krajowej, przeciwko orzeczeniom władzy politycznej krajowej zaś rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z innych bardzo szczegółowych postanowień ustawy przytaczamy tylko, iż organa ogólnego zakładu pensyjnego mają prawo domagać się pomocy władz politycznych i gminnych przy poszukiwaniach za osobami, podlegającemi obowiązkowi ubezpieczenia i w t. p. sprawach.

D) Statystyka ubezpieczenia pensyjnego. Z końcem r. 1910 było w Austryi (w nawiasie w Galicyi) w ogólnym zakładzie pensyjnym ubezpieczonych 92.465 osób (6.525), bardzo znaczna część podlegających obowiązkowi ubezpieczenia urzędników prywatnych jest jednak ubezpieczona w zakładach zastępczych (w lwowskiem towarzystwie ubezpieczeń urzędników prywatnych n. p. w r. 1912 8.288). Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1909 i 1910 przeniosło się z ogólnego zakładu pensyjnego do zakładów zastępczych 42.926 (4.914) osób. Dochody ogólnego zakładu pensyjnego z premii wynosiły w r. 1910 21,271.250 K (1,569.114 K). Świadczenia zakładu muszą być przez pierwszych lat 10 (aż do r. 1918 włącznie) minimalne, w r. 1910 wypłacił zakład w całem państwie tylko 2 renty ułomnych (492 K), 13 rent wdowich (4.133 K), 15 rent sierocych (2.832 K) i 292 odprawy (358.020 K). Majątek (fundusze rezerwowe) zakładu (bez premii zaległych) wynosił z końcem r. 1910 kwotę 24,572.133 K, wydatki administracyjne zakładu wynosiły w r. 1910 1.093.729 K.

§ 381. VI. Ubezpieczenia rękodzielnicze. Korporacye przemysłowe posiadały oddawna osobne fundusze zapomogowe, z których wspierały chorych członków (majstrów i ich rodziny). Nowela przemysłowa z 23. lutego 1897 r. upoważniła korporacye przemysłowe nadto do zakładania dla swych członków osobnych majsterskich kas chorych (Meisterkrankenkassen) i to bądź jako kasy przymusowe dla wszystkich przemysłowców, będących członkami korporacyi, bądź też jako kasy, w którychby się członkowie korporacyi dobrowolnie ubezpieczać mogli. W każdym razie powinna była kasa być założoną w formie rejestrowanej kasy zapomogowej w myśl odnośnej ustawy z r. 1892. Na tej podstawie istniało w r. 1907 już 143 kas chorych dla majstrów, z tego 86 dla ubezpieczenia przymusowego. Wszystkie wchodzące tutaj w rachubę kwestye prawne unormowała na nowo nowela przemysłowa z 1907 r., a to w sposób następujący:

A) Przymusowe kasy chorych dla majstrów mają podlegać odtąd wyłącznie postanowieniom ustawy przemysłowej, nie mogą więc być nadal „rejestrowaną kasą zapomogową“ w myśl ustawy z r. 1892, ale stanowią osobną korporacyjną kasę chorych dla majstrów. Przymusowa kasa chorych dla majstrów może powstać tylko na mocy zatwierdzonej przez namiestnictwo uchwały walnego zgromadzenia korporacyi, a to uchwały zapadłej większością conajmniej $^3/_4$ głosów i w obecności conajmniej $^3/_4$

wszystkich członków korporacyi. Namiestnictwo może odmówić zezwolenia na założenie kasy przymusowej, jeżeli stowarzyszenie nie stworzy funduszu zapomogowego, z któregoby uiszczano opłaty za członków kasy, nie mogących chwilowo opłaty zapłacić, należy bowiem pamiętać, iż członkiem kasy przymusowej są wszyscy członkowie korporacyi, wśród nich zaś jest często bardzo wielu takich majstrów (n. p. wszędzie niemal w przemyśle szewskim), którzy nie są w możności uiszczać obowiązkowej opłaty na rzecz kasy. Wysokość tej opłaty, a tak samo wysokość świadczeń kasy na rzecz członków, oznacza statut kasy, przez korporacyę uchwalony a przez namiestnictwo zatwierdzony, ustawa stanowi tylko, iż przymusowe kasy chorych dla majstrów nie mogą świadczyć więcej, jak 1) w razie choroby członka bezpłatną pomoc lekarską, bezpłatne lekarstwa i wypłatę zasiłku w chorobie wynoszącego najwyżej 28 K tygodniowo, 2) w razie śmierci członka zwrot kosztów pogrzebu w kwocie nie przewyższającej 400 K. Kasa chorych musi być zarządzaną zupełnie odrębnie i samodzielnie, nie wolno więc mieszać jej funduszów z innymi funduszami korporacyi, organami kasy mają być: 1) walne zgromadzenie członków, wzgl. w kasach liczących więcej niż 500 członków, zgromadzenie delegatów, 2) zarząd kasy, którym może być albo wydział korporacyi albo osobno wybrany wydział, 3) komisya nadzorcza, wybrana przez walne zgromadzenie i 4) zależnie od postanowień statutu także sąd rozjemczy kasy. Nadzór państwowy nad kasami wykonują władze przemysłowe, władze te mogą w każdej chwili przeglądać książki i rachunki kasy, zarządzić szkontrum kasy, mogą nawet w wypadkach w ustawie określonych złożyć z urzędu zarząd kasy, a nawet mogą kasę rozwiązać, w którym to razie przestaje przymus ubezpieczeniowy istnieć.

B) Korporacya przemysłowa może założyć dla członków korporacyi, pragnących się dobrowolnie ubezpieczać, kasę chorych lub kasę zapomogową o szerszych celach, kasy te muszą być w takim razie zorganizowane jako rejestrowane kasy zapomogowe w myśl ustawy z r. 1892. Celem popierania celów humanitarnych korporacyi wogóle, a zwłaszcza dla celu podanego pod A), może korporacya założyć dalej osobne fundusze zapomogowe korporacyi, do funduszów tych wpływają oprócz niektórych grzywn także dotacye z ogólnych dochodów korporacyi, za zgodą władzy przemysłowej może korporacya nawet ściągać od członków osobne opłaty na rzecz tych funduszów. Należy pamiętać, iż tak założenie dobrowolnych kas chorych i kas zapomogowych majstrów, jak utworzenie osobnych funduszów zapomogowych może nastąpić tylko na mocy powziętej większością $^3/_4$ głosów uchwały walnego zgromadzenia korporacyi; takiej samej większości głosów, a oprócz tego jeszcze obecności na walnem zgromadzeniu określonej w ustawie bliżej liczby członków potrzeba wtenczas, jeżeli chodzi o popieranie tych instytucyi z ogólnych środków korporacyi. Ponadto wymaga odnośna uchwała jeszcze zatwierdzenia politycznej władzy krajowej.

§ 382. VII. Najważniejsze przepisy ustawy o rejestrowanych kasach zapomogowych z 16. lipca 1892 r. Rejestrowane kasy zapomogowe są jedynemi stowarzyszeniami wzajemnych ubezpieczeń, które w Austryi bez zezwolenia rządu zakładać wolno. Kasy te nie podlegają patentowi o stowarzyszeniach z r. 1852, ani też ustawie o stowarzyszeniach z r. 1867, ale wyłącznie pow. ustawie z r. 1892, podlegają wprawdzie nadzorowi władz politycznych, ale nadzór ten jest w ustawie z r. 1892 ściśle określony (tak n. p. może władza polityczna krajowa zarządzić rozwiązanie kasy tylko w 4 wypadkach w ustawie ściśle określonych). Kasy te mogą dalej bez zezwolenia władzy za doniesieniem do władzy politycznej zakładać oddziały filialne. Nareszcie odznaczają się rejestrowane kasy zapomogowe tem, iż posiadają szereg przywilejów, przyznanych publiczno-prawnym kasom chorych, kasom brackim i t. d. I tak nie podlegają wynikające z ubezpieczenia świadczenia kasy na rzecz członków ani egzekucyi, ani kondyktom, świadczenia te nie mogą być ani cedowane, ani zastawione (z wyjątkiem na rzecz osób, mających prawo do alimentacyi). Dalej jest kasa w czynnościach swych z władzami i członkami uwolnioną od opłacania należytości i stempli, tudzież uwolnioną od podatków na mocy przepisów ustawy z 15. kwietnia 1885 r. Jeżeli nareszcie określone statutem świadczenia kasy w razie choroby członka nie są mniejsze, niż według ustawy o kasach chorych z r. 1888, może kasa zażądać od namiestnictwa urzędowego stwierdzenia tego faktu, a wtenczas staje się równorzędnym z powiatowemi, korporacyjnemi i t. d. kasami chorych podmiotem przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby. — Należy pamiętać, iż wyszczególnione prawa rejestrowanych kas zapomogowych mogą uzyskać stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń tylko pod następującymi warunkami:

a) Celem głównym kasy musi być uprawianie jednej, kilku lub wszystkich gałęzi następujących ubezpieczeń socyalnych: 1) ubezpieczenie od choroby, 2) ubezpieczenie wsparcia pogrzebowego w kwocie najwyżej 400 K, 3) ubezpieczenie na wypadek ułomności lub starości, jeżeli stowarzyszenie liczy przynajmniej 200 członków i jeżeli renta ułomnych, wzgl. starców nie ma tygodniowo wynosić więcej niż 28 K, 4) ubezpieczenie wsparć dla wdów i sierót w kwocie nie przewyższającej tygodniowo 28 K, 5) ubezpieczenie posagu lub w ogóle ubezpieczenie przez członka na rzecz trzeciej osoby pewnej sumy pieniężnej nie przewyższającej kwoty 2.000 K. — Celami ubocznymi kasy mogą być: 1) wspieranie członków pozbawionych pracy, 2) udzielanie zasiłków członkom podróżującym celem wyszukania sobie zarobku, 3) stręczenie pracy, 4) utrzymywanie czytelń i bibliotek.

b) Statut kasy musi odpowiadać szczegółowym postanowieniom ustawy z r. 1892. I tak przepisuje n. p. ustawa, iż kasa musi posiadać sąd rozjemczy, sąd ten jest wyłącznie kompetentny do sądzenia wszelkich sporów między kasą a członkami, apelacya od wyroku tego sądu jest wykluczoną, można tylko

wnieść do właściwego sądu państwowego skargę o uniewaźnienie wyroku, skarga ta nie wstrzymuje jednak egzekucyi, którą zarządza właściwy sąd dłużnika. Ustawa stanowi dalej, iż kasa może mieć oprócz członków zwyczajnych (ubezpieczonych) także członków wspierających (n. p. gmina, korporacya, pracodawcy), statut zaś może zastrzedz tym członkom wspierającym prawo do $^1/_3$ głosów tak w zgromadzeniu walnem, jak w zarządzie kasy.

c) Założenie kasy następuje przez wpisanie kasy do publicznego rejestru kas zapomogowych, prowadzonego z reguły przez polityczną władzę krajową, (wyjątkowo przez ministerstwo spraw wewnętrznych, jeżeli kasa pragnie działać w kilku krajach koronnych). Władza może odmówić zarejestrowania tylko wtenczas, jeżeli statut nie odpowiada postanowieniom ustawy z r. 1892, wzgl. sprzeciwia się innym obowiązującym ustawom. Jeżeli władza nie odpowie w ciągu 2 miesięcy, kasa nabywa prawa kasy rejestrowanej i musi być w rejestr wpisaną. Tylko wtenczas, jeżeli kasa chce uprawiać ubezpieczenia na str. 841 pod 3, 4 i 5 wyszczególnione, musi przedłożyć plan asekuracyjny ministersterstwu spraw wewnętrznych, które bada, czy plan ten (taryfy) odpowiada zasadom techniki asekuracyjnej. Jeżeli ministerstwo planu tego nie zatwierdzi, kasa tych ubezpieczeń uprawiać nie może.

Co się tyczy wyników ustawy z r. 1892, przytaczamy tylko cyfry następujące, odwołując się zresztą do uwag w § 376, D. Z końcem r. 1910 istniało w Austryi (w nawiasie w Galicyi) 279 (19) rejestrowanych kas zapomogowych, z czego było 102 rękodzielniczych kas chorych, a 135 kas uprawnionych do przyjmowania przymusowych ubezpieczeń robotniczych na wypadek choroby. Ubezpieczenie na wypadek ułomności lub starości uprawiało tylko 10 (0) kas, ubezpieczenie wdów i sierot tylko 6 (0) kas, ubezpieczenie posagu dla dzieci nareszcie tylko 4 (0) kasy. — Sprawozdania statystyczne za r. 1910 przedłożyło 244 (12) kas, kasy te liczyły 226.796 (5.673) członków ubezpieczonych, oprócz tego było w kasach ubezpieczonych 22.806 (841) członków rodziny tych członków, razem więc 249.602 osób (6.514), z tego liczyły kasy uprawnione do przyjmowania przymusowych ubezpieczeń robotniczych na wypadek choroby 108.024 (5.902) członków, rękodzielnicze kasy chorych zaś 13.540 członków. Dochody wymienionych 244 (12) kas wynosiły w r. 1910 4,598.125 K (103.539), wydatki zaś 3,715.368 (90.806), z czego przypada na świadczenia na rzecz ubezpieczonych 2,892.704 K (68.609 K). Majątek kas wynosił z końcem r. 1910 8,116.407 K (691.510 K).

ROZDZIAŁ III.

STRĘCZENIE PRACY.

§ 383. I. Znaczenie i rozwój stręczenia pracy. Pośrednictwo (stręczenie) pracy może być niezorganizowanem, albo zorganizowanem. Niezorganizowanem jest pośrednictwo pracy za pomocą stosunków osobistych (n. p. informacyi od znajomych), zapomocą inseratów w dziennikach, szukanie pracy przez robotnika na wędrówce od fabryki do fabryki, od miejsca do miejsca, werbowanie robotników przez pracodawcę i jego urzędników i t. p. Niezorganizowane pośrednictwo pracy posiada jeszcze obecnie ogromne znaczenie, dawniej zaś było wyłączną formą pośrednictwa pracy. W miarę rozwoju środków komunikacyjnych z jednej strony, rozwoju intenzywnej produkcyi w rolnictwie i wielkiego przemysłu, podlegającego zmiennym wpływom konjunktury, zmianom techniki i t. p. z drugiej strony, okazywała się coraz to bardziej potrzeba powołania do życia osobnych instytucyi, dążących do tego, by producent, potrzebujący sił roboczych, siły te możliwie szybko znalazł, a niemniej by pozbawione pracy masy robotnicze pracę tę możliwie szybko, chociażby w miejscu odległem, znalazły. Potrzebie tej produkcyi z jednej, ludności robotniczej z drugiej strony, czyni zadość zorganizowane pośrednictwo pracy.

Najstarszą formą zorganizowanego pośrednictwa pracy jest wszędzie pośrednictwo pracy, uprawiane przez cechy. Cechy utrzymywały w tym celu osobne „gospody cechowe“, w których wędrujący za pracą czeladnicy otrzymywali nocleg i pożywienie, a czasem i wsparcie pieniężne (przy tak zwanych „geschenkte Gewerbe“ w miastach austryackich opłacali czeladnicy, będący w pracy, osobne opłaty, z których wspierano czeladników pozbawionych pracy). Zadaniem gospodarzy takich gospód było przesyłać czeladników wędrujących do majstrów, czeladnika potrzebujących. Zamiast utrzymywać własną gospodę cechową, zawierały cechy czasem także umowę z właścicielami gospód prywatnych, obowiązując ich do dawania noclegu i kolacyi wędrującym czeladnikom. W miarę jak wędrówki czeladników wyszły z użycia, straciły i gospody cechowe na znaczeniu, chociaż należy dodać, iż gdzieniegdzie przetrwały do dni naszych. Zamiast utrzymywać „gospodę“, zakładają obecnie wielkie korporacye przemysłowe często własne biura stręczenia pracy, mniejsze zaś uprawiają stręczenie pracy często w ten sposób, iż przełożony lub inny członek korporacyi utrzymuje w ewidencyi spis członków korporacyi, potrzebujących robotnika.

Naprzód dla stręczenia służby domowej w miastach, później i dla pośrednictwa pracy wogóle powstały — gdzieniegdzie już w wieku 16-ym — przemysłowe biura stręczenia pracy, prowadzone przez osoby prywatne dla zarobku. Znacznie później—

zwykle dopiero w wieku 19-ym — powstawały humanitarne biura stręczenia pracy, prowadzone przez stowarzyszenia dobroczynności, przez zakony, albo przez osobne stowarzyszenia stręczenia pracy nie dla zarobku, ale dla ochrony osób poszukujących zarobku przed wyzyskiem biur przemysłowych lub z innych pobudek natury idealnej (religijnej, w czasach najnowszych narodowej i t. p.). W drugiej połowie wieku 19-ego rozpoczynają uprawiać stręczenie pracy związki zawodowe robotnicze z jednej, organizacye pracodawców z drugiej strony. Widzieliśmy powyżej, iż pośrednictwo pracy jest konieczną atrybucyą związków zawodowych robotniczych. Ponieważ pośrednictwo pracy, uprawiane przez te związki, jest poniekąd środkiem walki klasowej, zorganizowały silne organizacye pracodawców swoje własne pośrednictwo pracy i używają go często wyraźnie jako środka walki klasowej (członkowie organizacyi obowiązują się nie przyjąć do pracy robotnika, nie poleconego im przez biuro organizacyi, biuro zna jednak z informacyi, dostarczanych przez członków organizacyi, największą część robotników danego zawodu i stosownie do tego postępuje). Należy zaznaczyć, iż w wielu zawodach zrzekli się i robotnicy i pracodawcy używania biura pracy jako środka walki i założyli wspólne biura stręczenia pracy, któremi też wspólnie zawiadują (połowę członków zarządu wybierają pracodawcy, połowę zaś robotnicy). Takie biura pracy nazywa się w Niemczech „paritätische Arbeitsnachweise“. Ponieważ wszystkie te formy zorganizowanego pośrednictwa pracy okazały się niewystarczającemi, rozpoczęły od r. 1885 gminy angielskie, od r. 1886 gminy francuskie, od r. 1893 gminy niemieckie zakładać własne gminne biura stręczenia pracy (we Francyi nazywa się je giełdami pracy). Bardzo często dodają gminy te swym biurom pracy zarząd, złożony w połowie z pracodawców, w połowie z robotników, a to by zyskać dla biura zaufanie stron obu. Ponieważ działalność tych komunalnych biur pracy jest tem wszechstronniejszą i intenzywniejszą, im równomierniej biura te po kraju są rozłożone, przepisuje ustawa francuska z r. 1904, angielska z r. 1905, iż każda gmina, licząca wyżej 10.000 mieszkańców, musi założyć własne biuro pracy. Za pomocą podobnych przepisów pokryto już trochę wcześniej w Prusiech, a zwłaszcza w Bawaryi cały kraj siecią gminnych i powiatowych biur pracy. Co się tyczy Austryi, to założono tutaj pierwsze miejskie biura pracy we Wiedniu i w Pradze (w r. 1898). We Lwowie założyło miasto takie biuro w r. 1899, w roku następnym zaś utworzyły rady powiatowe w Tarnobrzegu i Kolbuszowej pierwsze w kraju powiatowe biura pośrednictwa pracy. Obejmującą kraj cały sieć komunalnych (powiatowych i miejskich) biur pracy posiadają dotychczas tylko Czechy, a to na podstawie ustawy krajowej z r. 1903. Za przykładem Czech uregulowano sprawę zakładania komunalnych biur stręczenia pracy w drodze ustawy krajowej tylko jeszcze w Galicyi. Na podstawie odnośnej ustawy z 16. marca 1904 r. istniało w Galicyi z końcem roku 1910 22 komunalnych

biur pracy (z tego 12 w Galicyi zachodniej), a to dwa biura miejskie (we Lwowie i Krakowie) i 20 biur powiatowych. Reszta powiatów autonomicznych (54) nie była siecią komunalnych biur pośrednictwa pracy objętą.

Z powyższego wynika, iż obecnie istnieją najróżnorodniejsze biura pracy. Na ogół niema w tem nic złego, doświadczenie bowiem uczy, iż zadania pośrednictwa pracy są tak różnorodne, iż jedna forma organizacyi sprostaćby im nie mogła. I tak n. p. jest dla stręczenia pracy więźniom, opuszczającym mury więzienia, założenie osobnego stowarzyszenia niezbędnem. Dla uczniów, kończących szkoły fachowe (n. p. wyższą szkołę lasową) będzie szkoła ta najlepszym pośrednikiem pracy. Z podobnych powodów nikt nie kwestyonuje pożytecznej działalności biur pracy, założonych przez stowarzyszenia lub korporacye zawodowe. Stroną dodatnią komunalnych biur pracy jest to, iż są z reguły dla wszystkich dostępne, bezstronne, iż często nie pobierają od stron żadnych opłat, iż nareszcie sieć tych biur może objąć dość równomiernie kraj cały. Biuro komunalne daje nareszcie władzom publicznym dokładny pogląd na rozmiary braku pracy i na inne dolegliwości ludności robotniczej i może się stać ważnym organem publicznej administracyi w sprawach socyalno-politycznych. Najwięcej stron ujemnych mają przemysłowe biura pracy (zbyt wysokie opłaty, nakłanianie robotników do częstej zmiany pracodawcy, łączenie stręczenia pracy z interesami kredytowymi, obliczonymi na wyzysk robotnika i t. d.), ale z drugiej strony należy pamiętać, iż pewne specyalne zadania (n. p. zwerbowanie większej ilości robotników z okolic dalszych, dobór robotników o pewnej kwalifikacyi specyalnej) najlepiej mogą spełnić właśnie przemysłowe biura pracy. Usunąć będzie je można wtenczas, gdy doświadczenie wykaże, iż inne biura w zupełności zastąpić je potrafią.

By spełnić swe zadanie, musi każde biuro pracy komunikować się z innemi biurami. By ułatwić te stosunki, wybiera się dla biur pewnego okręgu pewne biuro centralne, któremu każde biuro donosi, ilu i jakich robotników umieścić nie może, wzgl. ilu i jakich robotników jeszcze potrzebuje. W ten sposób może biuro centralne uskuteczniać pośrednictwa między różnemi biurami. Biura centralne okręgowe łączą się znów dalej w związki krajowe i państwowe. Centralizacya ta jest w Niemczech już od r. 1898 dokonaną, w roku tym założyły bowiem tamtejsze biura komunalne i stowarzyszeniowe „związek niemieckich biur pośrednictwa pracy“. W Austryi istnieją w Galicyi i w Czechach centralne biura krajowe, państwowego związku biur stręczenia pracy dotychczas jednak niema. Należy dodać, iż urząd statystyki pracy w ministerstwie handlu w Wiedniu wydaje na podstawie sprawozdań biur pośrednictwa pracy co miesiąc cenne daty o stanie rynku pracy w różnych krajach austryackich. Z statystyki zestawionej za cały rok 1910 wyjmujemy cyfry następujące:

Z istniejących w Austryi biur pracy nadsyłało urzędowi statystyki pracy w r. 1910 regularne sprawozdania tylko 882 biura stręczenia pracy (z tego w Galicyi 9), z tego było 266 biur krajowych, powiatowych i miejskich (w Galicyi 1), 39 biur korporacyi przemysłowych, 6 biur organizacyi pracodawców, 143 biura związków zawodowych robotniczych (4 w Galicyi), 15 biur stowarzyszeń stręczenia pracy (1 w Galicyi), 36 biur innych organizacyi (różne stowarzyszenia, towarzystwa rolnicze, zakony, organizacye narodowe) (3 w Galicyi), 29 przemysłowych biur pośrednictwa pracy i 348 stacyi zaopatrzenia (bez czeskich). Statystyką tą nie są objęte — oprócz innych — wszystkie powiatowe i miejskie biura w Galicyi (z wyjątkiem biura krakowskiego). W wykazanych 882 biurach zgłoszono w 1910 r. 725.885 miejsc wolnych i 797.116 podań o służbę lub pracę. Skutecznych stręczeń pracy było 527.987, z tego w Galicyi 7.258. Najwięcej skutecznych stręczeń pracy (148.974) wykazuje biuro miejskie we Wiedniu, w Galicyi zaś polskie towarzystwo emigracyjne w Krakowie (3.667), biuro miejskie w Krakowie (1.417) i Służebniczki Serca Jezusowego w Krakowie (736). Z wykazanych skutecznych stręczeń przypada na rolnictwo 41.249 (w Galicyi 3.683), na przemysł i górnictwo 285.117 (w Galicyi 1.619), na handel i komunikacye 12.715 (w Galicyi 59), na zawody wolne 3.681 (w Galicyi 1), na służbę domową 172.053 (w Galicyi 1.854), na terminatorów nareszcie 13.172 (w Galicyi 42). Najwięcej skutecznych stręczeń, bo 303.349, wykazują biura krajowe, powiatowe i miejskie, następnie idą biura zawodowych związków robotniczych (77.863), biura korporacyi przemysłowych (40.271), biura stowarzyszeń stręczenia pracy (33.340) i biura innych stowarzyszeń (32.623), następnie przemysłowe biura stręczeń (21.529), stacye zaopatrzenia (9.944) i biura organizacyi pracodawców (9.068). Dla 204.397 wypadków skutecznego stręczenia zdołano ustalić, czy i jak długo dany robotnik był bez pracy. Otóż okazało się, iż z owych 204.397 robotników, którym biura pracę znalazły, tylko 19.357 miało pracę, 102.373 było 1 - 3 dni bez pracy, u reszty trwał brak pracy dłużej, a to u 23.856 4—7 dni, u 38.688 od 1 do 4 tygodni, u 11.972 4 do 8 tygodni, u 3.942 od 8—13 tygodni, u 4.209 nawet więcej niż 13 tygodni.

Co się tyczy działalności istniejących w Galicyi na podstawie ustawy krajowej z r. 1904 miejskich i powiatowych biur pracy, wystarczy przytoczyć cyfry następujące: W r. 1910 zgłoszono w tych biurach 41.098 miejsc wolnych, a tylko 35.649 zgłoszeń szukających pracy. Skutecznych pośrednictw dokonały biura 28.931, z czego dla pracodawców w kraju tylko 5.837, dla pracodawców zagranicą zaś 23.094 (z tego do Niemiec 14.386, do Czech 4.278, do Węgier i Bośnii 1.236, do innych krajów austryackich 711, do Rumunii 1.574, do Danii 804, do Rosyi 62, do Francyi 43). Wydatki na utrzymanie biur wynosiły okrągło 92.257 K, przeciętny koszt skutecznego pośrednictwa wynosił więc 3 K 53 h. Z opłat, opłacanych przez pracodawców za sku-

teczne pośrednictwo, miały biura dochodu 67.950 K, niedobór wynosił więc 24.307 K. Niedobór biura pokrywa dany powiat, wzgl. miasto, często z pomocą kraju.

§ 384. II. Źródła austryackiego prawa administracyjnego co do biur stręczenia pracy. Stręczenie pracy może ograniczać się jedynie do udzielania informacyi osobom szukającym pracy o pracodawcach, potrzebujących robotników i odwrotnie i było wtenczas aż do r. 1907 prawnie przemysłem wolnym, podobnie jak n. p. biura informacyjne w sprawach kredytowych (por. orzecz. tryb. adm. z 5. lutego 1885 r. Budwiński Nr. 2394 i liczne późniejsze orzeczenia). Jeżeli natomiast biuro stręczenia pracy zawierało z szukającym pracę umowę o pracę w imieniu pracodawcy, było stręczenie pracy prawnie „pośrednictwem w interesach niehandlowych“ (Privatgeschäftsvermittelung), nie podlegało więc w myśl ustawy wprowadzającej ustawę przemysłową z r. 1859 (por. str. 15) przepisom ustawy przemysłowej, ale przepisom dekretu nadwornego z 5. lutego 1847 r. i reskryptu ministerstwa stanu z 28. lutego 1863 r. o ajenturach prywatnych (por. str. 16). Stan ten prawny doznał zmiany na mocy noweli do ustawy przemysłowej z r. 1907, nowela ta stanowi bowiem, iż „przemysłowe stręczenie pracy“ (t. j. stręczenie pracy wykonywane celem zarobku!) jest przemysłem koncesyonowanym. Od r. 1907 należy nam więc rozróżniać ściśle przemysłowe stręczenie pracy, podlegające ustawie przemysłowej, od stręczenia pracy wykonywanego nie dla zarobku, ale przez korporacye lub asocyacye o ogólnej użyteczności. Do tych ogólnie użytecznych biur stręczenia pracy należą tak biura takich stowarzyszeń prywatnych, jak stowarzyszenia dobroczynne, związki zawodowe i t. p., jak biura korporacyi publiczno-prawnych. Biura korporacyi publiczno-prawnych są bądź biurami komunalnemi (krajowemi, powiatowemi lub gminnemi), bądź też biurami przymusowych korporacyi zawodowych (izby handlowo-przemysłowe, korporacye przemysłowe, górnicze i rolnicze). Biura komunalne podlegają w Galicyi przepisom ustawy krajowej z 16. marca 1904 r. o publicznych biurach pośrednictwa pracy. Biura przymusowych korporacyi zawodowych podlegają przepisom ustaw dla korporacyi tych wydanych. I tak zawiera ustawa przemysłowa przepisy o urządzeniu biur pracy przez korporacye przemysłowe, ustawa o korporacyach górniczych z r. 1896 nakazuje korporacyom tym utworzyć własne biura pośrednictwa pracy, podobne przepisy zawiera także ustawa o korporacyach rolniczych z r. 1902. Szczegółowszego omówienia wymagają tylko przepisy, dotyczące biur przemysłowych, biur korporacyi przemysłowych i biur podlegających przepisom ustawy krajowej z 16. marca 1904 r.

§ 385. III. Przemysłowe stręczenie pracy. Od roku 1907 podlega w Austryi przemysłowe stręczenie pracy wyłącznie przepisom ustawy przemysłowej z r. 1907, a przepisom tym podlegają także te przemysłowe biura pośrednictwa pracy, które

powstały przed wejściem w życie tej ustawy. Według ustawy przemysłowej z r. 1907 są przemysłowe biura pośrednictwa pracy przemysłem koncesyonowanym i podlegają następującym przepisom:

1) Koncesyę na przemysłowe stręczenie pracy może uzyskać tylko osoba, posiadająca — oprócz warunków wymaganych do wykonywania przemysłu wogóle (por. § 161) — dostateczne wykształcenie ogólne, odpowiednie uzdolnienie, odpowiedni lokal i będąca ze względu na ten przemysł zaufania godną (godność zaufania w ogólności więc nie wystarcza). Zanim władza (namiestnictwo) koncesyi udzieli, winna się przekonać, czy względy policyi bezpieczeństwa, policyi sanitarnej lub policyi moralności na udzielenie koncesyi zezwalają, oprócz tego zaś powinna uwzględnić stosunki lokalne, przyczem powinna badać z szczególną troskliwością, czy przemysłowe biuro stręczenia pracy ze względu na działalność państwowych, krajowych, powiatowych, gminnych lub stowarzyszeniowych biur pośrednictwa pracy jest jeszcze w danej gminie potrzebnem. W tym celu powinna władza przed udzieleniem koncesyi wysłuchać opinii takich publiczno-prawnych lub stowarzyszeniowych biur pracy, biurom tym przysługuje, jeżeliby namiestnictwo wbrew ich opinii koncesyi udzieliło, nawet prawo rekursu do ministerstwa handlu. Z tego wynika, iż ustawa z roku 1907 dopuszcza przemysłowe biura pośrednictwa pracy tylko w tych okolicach, wzgl. w tych zawodach, w których działalność publiczno-prawnych lub stowarzyszeniowych biur pracy nie jest wystarczająca. Należy dodać, iż dla stręczenia pracy w pewnych specyalnych kierunkach może ministerstwo w drodze rozporządzenia wydać jeszcze surowsze warunki uzyskania koncesyi, dotychczas nastąpiło to tylko co do stręczenia pracy po za granice państwa (rozporządzenie ministerstwa handlu z 7. maja 1908 r.).

2) Co do zakresu uprawnień, nabytych przez koncesyę, należy zaznaczyć, iż koncesya może być nadana albo na stręczenie pracy w ogólności, albo też tylko na pewne rodzaje stręczenia pracy (n. p. biura sług). Dalej może być koncesya udzielona bądź na stałe, bądź też może sobie władza zastrzedz prawo odwołania koncesyi każdej chwili. Udzielona koncesya nie uprawnia do przyjmowania w gospodę kobiet pracy szukających, w tym celu potrzeba nabyć osobną koncesyę. Szukających pracy mężczyzn przyjmować wolno bez tego w gospodę.

3) Co do wykonywania koncesyi na przemysłowe biura pracy istnieją następujące ograniczenia:

a) Wydzierżawienie koncesyi jest niedopuszczalne, wykonywanie koncesyi przez zastępcę może zaś być przez namiestnictwo dozwolonem tylko z ważnych powodów. Ustawa wymaga więc z reguły osobistego wykonywania koncesyi. Z drugiej strony pragnie ustawa, by koncesyonaryusz nie wykonywał oprócz stręczenia pracy jakiegokolwiek innego przemysłu, tudzież by w lokalu pośrednictwa pracy nie wykonywano jakiegokolwiek innego

przemysłu, stanowi więc, iż jedno i drugie bez osobnego zezwolenia namiestnictwa nie jest dopuszczalne.

b) Koncesyonaryusz nie śmie ani przyjmować lub dawać zaliczek, ani przyjmować kaucyi dla stręczyć się mających miejsc pracy. Wysokość należytości za stręczenie, pobieranej przez koncesyonaryusza od stron i warunki pobierania tej należytości muszą być w regulaminie biura wyszczególnione, a regulamin ten i każda jego zmiana wymaga zatwierdzenia namiestnictwa. Regulamin musi być w lokalu biura przybity.

c) Ministerstwu handlu wolno przepisać w drodze rozporządzenia, w jaki sposób koncesyonaryusze powinni prowadzić swe księgi i jakiej kontroli policyjnej co do zakresu i sposobu prowadzenia biura mają podlegać. Rozporządzenie to wydało ministerstwo dnia 6. września 1907 r. Z przepisów tego rozporządzenia przytaczamy tylko przepisy, mające przeciwdziałać stręczeniu dziewcząt do nierządu. W tym celu musi prowadzić koncesyonaryusz osobne księgi dla stręczeń, dotyczących kobiet niżej lat 24, a księgi te podlegają rewizyi nietylko władz przemysłowych i policyjnych, ale i rewizyi należycie legitymowanych funkcyonaryuszy oznaczonych przez władzę rządową stowarzyszeń prywatnych (stowarzyszenia zwalczające nierząd). Dalej idące przepisy zawierają dwa rozporządzenia ministeryalne z dnia 7. maja 1908 r., pierwsze z nich dotyczy stręczenia mamek, drugie stręczenia poza granice państwa. Z rozporządzenia pierwszego przytaczamy tylko przepis, iż koncesyonaryuszowi wolno tylko stręczyć takie mamki, które wykażą świadectwem lekarskiem swe zdrowie, świadectwem gminy przynależności zaś wykażą, iż swe własne dziecko pozostawiły w odpowiedniej opiece. Z rozporządzenia drugiego wystarczy przytoczyć, iż koncesyonaryuszowi nie wolno poza granicę państwa stręczyć osób niżej lat 18 bez zezwolenia sądu opiekuńczego nawet wtenczas, jeżeli ojciec osoby tej na stręczenie zezwala.

d) Przemysłowe biura stręczenia pracy podlegają nareszcie unormowaniu przemysłowo-policyjnemu, które może nastąpić tak dla całych kategoryi tego przemysłu, jak i dla poszczególnego biura (por. str. 296).

§ 386. IV. Stręczenie pracy w korporacyach przemysłowych. Naczelną zasadą § 116 noweli przemysłowej z r. 1907 jest, iż uprawianie pośrednictwa pracy na korzyść członków korporacyi jest obowiązkiem korporacyi. Korporacya może uczynić zadość temu obowiązkowi tylko w trojaki sposób, mianowicie *a*) przez przekazanie pośrednictwa pracy istniejącemu publicznemu (t. j. gminnemu, powiatowemu, krajowemu, innemu korporacyjnemu) biuru pracy, *b*) przez przystąpienie do związku korporacyi przemysłowych, jeżeli związek ten uprawia pośrednictwo pracy według statutu, przez namiestnictwo zatwierdzonego i jeżeli w myśl tego statutu nadzorowanie działalności związkowego biura pracy jest poruczone osobnemu wydziałowi, w którym są zastąpieni także towarzysze odnośnych korporacyi,

c) przez założenie własnych instytucyi pośrednictwa pracy. Instytucya taka musi posiadać własny statut, przez zgromadzenie korporacyjne po wysłuchaniu zgromadzenia towarzyszy uchwalony, a przez namiestnictwo zatwierdzony. Statut ten musi oznaczać organy korporacyjne, zajmujące się pośrednictwem pracy, tudzież zawierać regulamin działalności tych organów. Od towarzyszy nie mogą korporacyjne instytucye pośrednictwa pracy pobierać żadnych opłat. Jeżeli do korporacyi należy przynajmniej 200 towarzyszy, musi korporacya ustanowić celem nadzorowania swojej instytucyi pośrednictwa pracy osobny wydział, składający się w połowie z członków korporacyi, w połowie zaś z towarzyszy.

§ 387. V. Powiatowe i miejskie biura pracy w Galicyi. Na podstawie ustawy krajowej z 16. marca 1904 r. są zobowiązane założyć publiczne biura stręczenia pracy: 1) miasta Lwów i Kraków, 2) te powiaty autonomiczne, którym wydział krajowy — po wysłuchaniu rady powiatowej — biuro takie założyć nakaże. Oprócz tego mogą rady powiatowe uchwalić — a to jest regułą — założenie biura z własnej inicyatywy. Biur raz założonych zwijać nie wolno, za zezwoleniem wydziału krajowego mogą powiatowe biura pracy co najwyżej zawiesić na pewien czas swe czynności. Oprócz pośrednictwa pracy mają biura za zadanie informować strony o stosunkach zarobkowych w kraju i zagranicą. Wszystkie gminy i obszary dworskie są zobowiązane na żądanie biura pomagać mu przy wykonywaniu zadań biura. Biura mają stręczyć pracę dla pracobiorców wszelkich kategoryi, są więc powszechnemi biurami pracy. Od pracobiorców biurom nie wolno pobierać jakichkolwiek opłat, od pracodawców wolno pobierać opłaty według taryfy, przez wydział krajowy zatwierdzonej; oczywiście nie powinny być opłaty te na zysk obliczone. Zresztą należy jeszcze zaznaczyć, co następuje:

1) Statut biura, określający sposób prowadzenia i regulamin biura i każda zmiana tegoż statutu wymaga zatwierdzenia c. k. namiestnictwa. Jeżeliby biuro w działalności swej dopuszczało się przekroczenia ustaw lub przepisów statutu, może namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym zawiesić działalność biura aż do jego reorganizacyi.

2) Jeżeliby biuro nie wykonywało należycie swego zadania, może wydział krajowy nakazać potrzebne zmiany w urządzeniu biura, może nawet zmienić statut biura, to ostatnie oczywiście tylko za zgodą namiestnictwa.

3) Ustawa nakazała utworzyć przy wydziale krajowym na koszt kraju krajowe biuro pracy. Biuro to nie ma pośredniczyć bezpośrednio między pracodawcami i robotnikami, pośredniczy natomiast między poszczególnemi biurami miejskiemi i powiatowemi w kraju, tudzież między temi biurami a zagranicą. Bez zezwolenia biura krajowego nie wolno biurom powiatowym i miejskim stręczyć robotników zagranicę. Biuro krajowe powinno dalej zbierać daty o zagranicznych stosunkach zarobkowych i wykonywać pieczę w sprawach emigracyi stałej i czasowej poza granice

kraju i państwa. Biuro krajowe wykonywa jako organ wydziału krajowego kontrolę i nadzór nad biurami gminnemi i powiatowemi, udziela im informacyi, pouczeń i t. p. Jest rzeczą charakterystyczną, iż nawet regulamin dla biura krajowego musi wydział krajowy wydać w porozumieniu z namiestnictwem.

§ 388. VI. Przepisy o niezorganizowanem stręczeniu pracy. Niezorganizowane stręczenie pracy nie jest nigdzie przedmiotem działalności administracyjnej. Jedyny wyjątek co do tego zachodzi w Galicyi, o ile chodzi o werbowanie robotników poza granice monarchii austro-węgierskiej. Niezorganizowane pośrednictwo pracy odbywa się dla naszych obieżysasów bardzo często w ten sposób, iż pracodawca lub urzędnik tegoż pracodawcy przyjeżdża z zagranicy do nas i zawiera tu na miejscu z robotnikami umowę o pracę. Bardzo często umawia się też pracodawca zagraniczny z obieżysasem, który u niego pracuje, iż w roku następnym znów u niego pracę znajdzie i to nietylko sam, ale i zwerbowani przez niego robotnicy. Otóż by módz ściśle odróżnić te formy niezorganizowanego pośrednictwa pracy od przemysłowego stręczenia pracy, nakazuje rozporządzenie namiestnictwa z 23. listopada 1909 r., iż osoby, werbujące w opisany sposób w Galicyi robotników, powinny wykazać się wystawionym przez kompetentną władzę zagraniczną certyfikatem, w Galicyi zaś wolno im werbować robotników tylko w okręgu tego starostwa, które certyfikat ten swem visum zaopatrzyło. Przekroczenia tego rozporządzenia mają być karane w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 30. września 1857 r. grzywną aż do 200 K lub aresztem aż do dni 14. Czy rozporządzenie takie było potrzebnem, rozstrząsać tutaj nie możemy, iż jednak namiestnictwo nie miało upoważnienia ustawowego do wydania takiego rozporządzenia, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

ROZDZIAŁ IV.

OPIEKA NAD UBOGIMI I POLICYA UBOGICH.

§ 389. I. Pogląd historyczny. Religia chrześcijańska nakazuje z jednej strony opiekować się ubogimi (karmić głodnych, ubierać nagich, pielęgnować chorych, grzebać zmarłych i t. d. należy do 7 czynów miłosierdzia, po których Pan w dniu sądu swoich poznaje), z drugiej jednak strony zaznacza z naciskiem, iż kto nie pracuje, jeść nie powinien. Miłosierdzie chrześcijańskie nie jest więc ślepem, jest doskonałem w całej pełni dopiero wtenczas, gdy bliźniemu według możności tak pomoże, by miłosierdzia nie potrzebował. Kto pracować może, ten pracować powinien, zaopa-

trzyć należy tylko tego, kto pracować nie jest w możności, a opiekę nad ubogimi należy zorganizować tak, by żebraków wogóle nie było. W myśl tych zasad naczelnych zorganizował kościół chrześcijański w pierwszych wiekach swego istnienia po raz pierwszy w historyi ludzkości opiekę nad ubogimi tak doskonałą, iż do 4-ego wieku w gminach chrześcijańskich żebraków nie było. Organizacya ta w wiekach późniejszych upadła, w wiekach średnich przychodziły wprawdzie z pomocą ubogim w imię miłości bliźniego i dla zbawienia własnej duszy tak kościoły i klasztory, jak bractwa dobroczynne i osoby prywatne, utrzymując, wzgl. fundując dla ubogich szpitale, domy ubogich, domy sierót i t. p., dając ubogim pożywienie lub wsparcie pieniężne, ale zorganizowanej opieki nad ubogimi nie było, nie dążono stale do tego, by z jednej strony zaopatrzyć wszystkich rzeczywiście ubogich, z drugiej zaś strony zapobiegać ubóstwu i tępić żebractwo, skutkiem tego zaś było to, iż jedni ubodzy (zwykle bezczelni) otrzymywali za dużo, drudzy natomiast za mało lub nic, iż żebractwo szerzyło się w sposób zastraszający i przeradzało się często w włóczęgostwo i zbrodnię. Stan ten opieki nad ubogimi przetrwał w Galicyi aż do czasów Józefa II., według ówczesnych aktów było w r. 1787 wprawdzie w kraju 270 domów i szpitali ubogich, posiadających 220.649 K kapitału zakładowego i dających zaopatrzenie 1.232 osobom, z drugiej jednak strony skarży się w r. 1784 kolegium stanowe, mówiąc „o ogromnej masie ubogich i żebraków“ w kraju.

A) By zwalczać żebractwo, wydają już niektóre państwa, wzgl. miasta w wieku 14-ym, wzgl. 15-ym (n. p. Wiedeń w roku 1442) surowe przepisy, zakazujące żebrać osobom zdolnym do pracy, dozwalające zaś żebrać tylko osobom, którym władza na żebranie zezwoliła (tak zwane listy żebrackie). Zakazy takie były oczywiście tak długo bezskuteczne, jak długo nie stworzono należycie zorganizowanej opieki nad ubogimi. Do takiej organizacyi musiano przystąpić w Niemczech, w Anglii, w krajach skandynawskich w wieku 16-ym, w wieku tym zniesiono bowiem w krajach tych wskutek reformacyi klasztory, bractwa i fundacye kościelne, zaopatrujące dotychczas według sił ubogich. W miejsce kościelnej opieki nad ubogimi wstąpiła tutaj opieka gmin świeckich. Najwcześniej przeprowadzono to w Anglii, obowiązująca po dziś dzień poor law act z r. 1601 nakazuje każdej parafii rozpisać w parafii osobny podatek ubogich, a z dochodów tego podatku zaopatrywać ubogich do parafii należących. Pierwszem zadaniem gminy miało przytem być oddzielenie ubogich do pracy zdolnych od ubogich do pracy niezdolnych, ubogich do pracy zdolnych należy umieścić w domu pracy przymusowej (nawet jeżeliby chętnie pracowali, gdyby pracę znaleźć mogli), a to w tym celu, by odebrać nierobom ochotę ubiegania się o zaopatrzenie ubogich. Włóczęgów i żebraków należy karać więzieniem, w razie recydywy wolno ich nawet po dziś dzień biczować. Cechą angielskiego prawa ubogich jest bardzo znaczny procent ubogich (w r. 1906 30·5% !), umieszczonych w domach pracy (work-house).

Naturalnie nie jest administracya publiczna nawet w Anglii w możności uczynić wszystko to, czego racyonalna opieka nad ubogimi wymaga, dlatego istnieją w Anglii liczne stowarzyszenia prywatne, zaopatrujące dzieci ubogich, opiekujące się ubogiemi matkami podczas macierzyństwa i t. d. (wydatki osób i stowarzyszeń prywatnych na cele dobroczynne w samym Londynie wynosiły w r. 1906 przeszło 102 miliony K!). Należy zauważyć, iż wszędzie tam, gdzie gminy miejscowe muszą zaopatrywać ubogich, gminy te bronią się przed osiedlaniem się osób uboższych (robotników i t. p.) w gminie, a nawet w Anglii nadała Settlement-Act z r. 1662 gminom (parafiom) prawo wydalania z gminy w ciągu dni 40 po przybyciu do gminy każdej osoby, która mogłaby w przyszłości potrzebować zaopatrzenia od gminy. To ograniczenie wolności osiedlania się w gminie utrudniało oczywiście robotnikom znalezienie pracy, było jedną z przyczyn ubóstwa, dlatego zniesiono je w wieku 19-ym, odtąd jednak przychodzi państwo z pomocą gminom, udzielając subwencyi gminom przeciążonym wydatkami na ubogich, przejmując na państwo część kosztów wychowania dzieci ubogich, część kosztów leczenia ubogich i t. d.

B) Podobnym, jak w Anglii, był rozwój opieki nad ubogimi i policyi ubogich w Niemczech i w państwach skandynawskich. W Niemczech urządzono w wieku 16-ym z majątku zakonów, klasztorów, bractw kościelnych i t. p. „instytuty ubogich“ (gemeiner Kasten), pozostające zwykle pod zarządem gminy (Luter nie zaliczał opieki nad ubogimi do zadań kościoła) z pomocą organów kościelnych, do „instytutu“ miały wpływać urządzane w kościołach i po domach kolekty, zapisy i t. p., instytut miał natomiast objąć całą opiekę nad ubogimi, która w ten sposób miała się stać z niezorganizowanej zorganizowaną. O ileby środki „instytutu“ na zaopatrzenie ubogich nie starczyły, powinna była już na mocy państwowej ustawy policyjnej z r. 1530 każda gmina zaopatrywać swych ubogich. Postanowienia te miały wszędzie ten skutek, iż gminy, bojąc się wzrostu liczby ubogich w gminie, zaczęły ograniczać wolność osiedlania się w gminie, zakazywać biedniejszym obcym pobytu w gminie, co więcej w południowych Niemczech i w krajach niemiecko-austryackich nie dozwalano osobom biedniejszym (służba, robotnicy i t. p.) zawierać związków małżeńskich bez zezwolenia gminy (tak zwany polityczny konsens małżeński). Wszystko to przyczyniało się do wzrostu liczby ubogich, zorganizowana zaś w instytutach ubogich opieka gmin nie miała dosyć ludzi, którzyby z poświęceniem ubogimi się opiekowali, a bez takich ludzi każda organizacya jest martwą. Do tego nie miały gminy dość środków pieniężnych, zaopatrywały więc swych ubogich często w ten sposób, iż wystawiały im listy żebrackie, a wynikiem było to, iż żebractwo i włóczęgostwo kwitło w najlepsze mimo bardzo surowych kar (w Bawaryi przepisywał kodeks kryminalny z r. 1751, iż żebraków pozakrajowych należy piętnować, a jeżeli to nie pomoże, wieszać, żebraków krajowych zaś należy ćwiczyć rózgami i zamknąć w domu pracy, mimo to złapano

w Bawaryi, gdy znany filantrop i wynalazca zupy rumfordzkiej hr. Rumford w r. 1790 urządził generalną obławę, nie mniej jak 100.000 włóczęgów!). Zwrot na lepsze nastąpił dopiero w wieku 19-ym, głównie dzięki następującym czynnikom:

1) Budzący się z końcem wieku 18-ego duch humanitarny, i potężniejący w wieku 19-ym w Niemczech u obu wyznań ruch religijny powołał do pracy w opiece nad ubogimi liczne rzesze osób, w całem państwie powstają stowarzyszenia prywatne (zwykle o charakterze kościelnym, czasem ogólnie humanitarne), pragnące tak zapobiegać ubóstwu (wychowanie dzieci ubogich i zaniedbanych!), jak wspierać ubogich biednych (ślepych, głuchoniemych, chorych i t. d.!). Wystarczy zaznaczyć, iż katolicki Charitasverband w Niemczech posiadał w r. 1910 do pielęgnowania chorych 22.000 wyszkolonych kobiet, organizacye ewangelickie posiadały w tym samym celu 18.147 dyakonis, jedna z międzywyznaniowych organizacyi kobiet posiadała w r. 1906 335.156 członków i 20 milionów majątku i t. d. Ten żywy duch miłosierdzia umożliwia miastom niemieckim zorganizowanie opieki nad ubogimi w sposób przypominający żywo organizacyę kościelną nad ubogimi w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej. Organizacya ta powstała w r. 1852 w Elberfeldzie, znaną jest więc obecnie pod nazwą systemu elberfeldzkiego. Cechą istotną tego systemu są: 1) indywidualizacya opieki, 2) decentralizacya opieki i wykonywanie jej nie przez urzędników, ale przez obywateli i 3) przyznawanie wsparć dla ubogich, nie umieszczonych w zakładzie, tylko na krótki czas. Indywidualizacya polega, według elberfeldzkiej ordynacyi ubogich z r. 1852, w dokładnem zbadaniu każdego wypadku ubóstwa, w ciągłem starannem nadzorowaniu ubogiego, jak długo wsparcie otrzymuje i w ciągłej dążności pomożenia ubogiemu do zdobycia gospodarczej niezawisłości. Dlatego dzieli się miasto na maleńkie rejony, na czele rejonu stoi „ojciec ubogich“, który conajmniej 2 razy na miesiąc swych ubogich (zwykle tworzy się rejonki, mające najwyżej 4 ubogich) odwiedza, kontroluje, baczy na wychowanie dzieci, służy ubogim radą, próżniaków oddaje do policyjnego ukarania i t. d. 14 rejonów tworzy okręg miejski ubogich, 14 ojców ubogich w tym okręgu zbiera się co 14 dni i zebranie to decyduje o tem, kto i jak wysokie wsparcie ma otrzymać (wsparcie przyznaje się tylko na dni 14), czy wsparcie należy dać w pieniądzach, czy w środkach żywności, opale i t. p. W nagłych wypadkach udziela wsparć tymczasowych ojciec ubogich. Okręgowe zebranie ojców ubogich stawia także wnioski, któregoby ubogiego w domu ubogich, w domu sierót i t. p. umieścić należało, decyzya w tych sprawach jest jednak rzeczą urzędu miejskiego (naczelnika gminy), czuwającego nad wykonywaniem opieki nad ubogimi w gminie wogóle.

2) Ustawy niemieckie (naprzód ustawa pruska z r. 1842) znoszą wszelkie ograniczenia wolności osiedlania się w gminie; odtąd wolno gminom wydalić z gminy obcego tylko wtenczas, jeżeli gmina musi go już z powodu ubóstwa zaopatrywać, ale i to

tylko podczas pierwszych 3 lat pobytu jego w gminie, jeżeli bowiem ktoś przebywa w gminie więcej niż lat 3, nabywa w tej gminie tak zwany „Unterstützungswohnsitz“, to znaczy gmina pobytu musi go zaopatrywać i nie śmie go już bezwarunkowo wydalić. Oczywiście musiano wskutek tych postanowień w Niemczech, by ulżyć gminom ciężaru, część kosztów opieki nad ubogimi nałożyć na prowincye (Landarmenverband).

3) Zapewniwszy w ten sposób ubogim należytą opiekę, mogą ustawy niemieckie zwalczać surowo włóczęgów i żebraków. Dla przykładu przytaczamy, iż w r. 1880 ukarano w Niemczech za żebractwo i włóczęgostwo 320.548 osób, 21.269 z ukaranych oddano zaś po odsiedzeniu kary do domu pracy przymusowej.

C) Zupełnie innym, niż w Anglii, w Niemczech i w innych krajach przeważnie wyznania luterskiego był rozwój opieki nad ubogimi w krajach katolickich (Włochy, Francya, Belgia i t. d.) i w krajach kalwińskich (n. p. Holandya), należy bowiem pamiętać, iż Kalwin (1509—1564) zalicza tak samo, jak Kościół katolicki, opiekę nad ubogimi do zadań kościoła. Wskutek działalności mężów, jak św. Juan de Dio (założył w r. 1540 w Granadzie zakon Braci Miłosierdzia i pierwszy nowożytny szpital), św. Carlo Borromeo (1538—1584), św. Franciscus Salesius (1567—1622) i św. Wincenty á Paulo (1576—1660) odbył się w wieku 16-ym i 17-ym w krajach katolickich renesans kościelnej opieki nad ubogimi, w krajach kalwińskich zaś zorganizowano wówczas kościelną opiekę nad ubogimi w sposób podobny, jak w r. 1852 w Elberfeldzie, nad dolnym Renem utrzymał się nawet ten „kościelny system elberfeldzki“ aż do wieku 19-go (por. ordynacyę ubogich hrabstwa Kleve z r. 1785). W krajach tych po dziś dzień opieka nad ubogimi nie jest obowiązkiem ani państwa ani gmin (wyjątkowo utrzymuje w Stanach Zjednoczonych państwo domy pracy, w Francyi zaś powinny wyjątkowo departamenty troszczyć się o obłąkanych i o dzieci zaniedbane, opuszczone lub maltretowane, od r. 1895 jest we Francyi obowiązkiem administracyi publicznej także troska o ubogich chorych, od r. 1905 nareszcie także troska o biednych starców i nieuleczalnie chorych), gminy mogą opiekować się ubogimi (i to w Holandyi z ograniczeniami), ale nie muszą, opieka nad ubogimi jest rzeczą kościoła i stowarzyszeń prywatnych. Dla przykładu podajemy, iż istniejące we Włoszech fundacye na cele dobroczynne miały w r. 1880 1.716 milionów lirów majątku (150 milionów dochodu), od r. 1880 powstał zaś we Włoszech szereg nowych fundacyi dobroczynnych z majątkiem 400 mil. lirów. W Holandyi wydano w r. 1903 na opiekę nad ubogimi 18,634.000 guld., z tego zakłady kościelne 7,290.000, stowarzyszenia prywatne 2,480.000, gminy (dobrowolnie) 2,974.000 i t. d. Cechą krajów tych jest to, iż wsparcia udziela się tak przynależnym, jak obcym w danej miejscowości, a dalej to, iż żebranie z reguły nie podlega karze (karze podlega żebranie tylko pod pewnymi warunkami, n. p. w Belgii tylko zawodowe żebractwo), w Holandyi oddaje się

jednak zdolnych do pracy żebraków i włóczęgów do utrzymywanych przez państwo domów pracy przymusowej, a to aż na lat 3. Oczywiście nie znały kraje te nigdy ograniczeń wolności osiedlania się w gminie.

§ 390. II. Opieka nad ubogimi w Austryi według reform Józefa II. Rozwój opieki nad ubogimi był w różnych krajach austryackich bardzo różny, odbywał się mianowicie w południowym Tyrolu, w Kraju wybrzeża i w Dalmacyi na wzór włoski, w krajach alpejskich i czeskich, od lat 60-tych zaś i w Galicyi i Bukowinie na wzór niemiecki. W krajach alpejskich i czeskich wydał już Ferdynand I. w r. 1552 („Ordnung und Reformation guter Polizei") przepis, iż ubogich powinny zaopatrywać subsydyarnie gminy przynależności, odtąd wydawano też w krajach tych bardzo surowe przepisy przeciwko włóczęgom i próżniakom. Ponieważ wszystkie te przepisy nie poprawiły w niczem opieki nad ubogimi, przystąpił cesarz Józef II. do reformy tej opieki, nakazując w krajach czeskich i alpejskich tworzyć, gdzie się da, „instytuty ubogich". Instytutom tym przekazano fundusze zniesionych równocześnie bractw, opiekujących się ubogimi, oprócz tego przepisano, iż do instytutu mają wpływać grzywny, trzecina od księży zmarłych ab intestato, procenta od licytacyi dobrowolnych w obrębie gminy, dochód z kolekt, dary i t. p. dochody. Instytuty takie tworzono dla okręgu parafii (dlatego Pfarrarmeninstitut), zarządzała nimi komisya, złożona z kilku członków (zwykle świeckich) pod przewodnictwem proboszcza. O ileby środki instytutu dla zaopatrzenia ubogich nie wystarczały, miała ich wspierać gmina przynależności, dlatego postanawia już dekret z 18. kwietnia 1789 r., iż instytuty powinny wspierać tylko ubogich, do gminy przynależnych (aż do r. 1789 miały instytuty wspierać wszystkich ubogich), za przynależnych miano jednak uważać także tych obcych, którzy w gminie przez 10 lub więcej lat przebywali. Bardzo wielki nacisk kładł Józef II. na zorganizowanie należytej opieki zakładowej nad ubogimi. Dlatego nakazał zwłaszcza w miastach stołecznych poszczególnych krajów zwinąć istniejące w tych miastach z czasów dawniejszych poszczególne szpitaliki, domy zaopatrzenia i t. p.; z majątku zakładów tych utworzono (naprzód w Wiedniu i Pradze, potem i w innych miastach) nowe powszechne zakłady zaopatrzenia ubogich, poddane wspólnej dyrekcyi, pozostającej pod bezpośrednim nadzorem gubernium. Oprócz domów dla starców, domów sierót, należy tutaj wymienić zwłaszcza utworzone wówczas pierwsze szpitale publiczne, publiczne domy obłąkanych, publiczne domy położnicze i pozostające z nimi w związku publiczne domy podrzutków. Najwięcej dla epoki Józefińskiej charakterystycznem jest zwłaszcza zakładanie państwowych domów położniczych i domów podrzutków. Ze względów populacyonistycznych (por. § 398) zakazują liczne rozporządzenia Józefa II. karać kobiety upadłe lub wystawiać je na hańbę lub pośmiewisko. By zapobiegać dzieciobójstwu i chronić kobiety upadłe przed hańbą,

założono już za czasów Józefa II. w różnych miastach 10 państwowych zakładów położniczych, w których przyjmowano matki nieślubne do odbycia połogu, a to w największej tajemnicy. Po odbyciu połogu zatrzymywano matki zupełnie ubogie przez pewien czas w zakładzie jako mamki; matka nabywała wtenczas prawo oddania swego dziecka do państwowego zakładu podrzutków. Dzieci takie wychowywał zakład w ten sposób, iż oddawał je rodzinom na wychowanie, płacąc im miesięcznie umówioną kwotę za wychowanie dziecka (wynagrodzenie to wynosi obecnie co do dzieci krakowskiego zakładu podrzutków w miarę wieku dziecka 96—144 K rocznie).

Co się tyczy Galicyi, to należy zaznaczyć, iż aż do czasów Józefa II. zaopatrywał tutaj ubogich wyłącznie kościół, dlatego nie wydał tutaj rząd jakichkolwiek przepisów o opiece nad ubogimi lub o policyi ubogich, żebractwo nie podlegało karom i t. d. Pierwszą ustawą ubogich jest w naszym kraju patent Józefa II. z 3. listopada 1786 r., pod względem policyjnym zawiera patent ten przepis, iż zwierzchności miejscowe powinny dać zatrudnienie osobom ubogim, do roboty zdatnym, a zatrudnienia nie mającym, a to używając ich ile możności do uprawy pól i budowy dróg, natomiast powinien urząd parafialny zaopatrywać osoby „prawdziwie ubogie“ (t. j. do pracy niezdatne), a to z pomocą ofiarności wiernych (co niedzieli i w święta miał proboszcz urządzać kolektę) i dobroczynności prywatnej (proboszcz miał nakłaniać osoby zamożniejsze, by przyjęły na wychowanie dzieci biedne i t. p.). Zwierzchności miejscowe zobowiązane były pomagać proboszczom w opiece nad ubogimi, gdyby zaś tego nie czyniły, powinien był urząd cyrkularny „z należytą surowością“ je przynaglić. Rząd dążył wszelkiemi siłami do kreowania w gminach galicyjskich, zwłaszcza w miastach „instytutów ubogich“ na wzór zachodnio-austryacki; trwały skutek osiągnęły te usiłowania tylko we Lwowie, gdzie założono w r. 1787 istniejący po dziś dzień „instytut ubogich chrześcijan“. Instytut ten czerpał swe dochody z tych samych źródeł, co instytuty zachodnio-austryackie; w gminach, gdzie instytutu takiego nie było, tworzono z tych dochodów miejscowe fundusze ubogich, którymi zarządzał miejscowy proboszcz. O ile dochody funduszu ubogich nie wystarczały na pokrywanie kosztów zaopatrzenia ubogich miejscowych, winna była pokryć je gmina. Obowiązek ten gminy podnoszą coraz to dobitniej zwłaszcza ustawy gminne z roku 1849 i 1859.

§ 391. III. Reforma opieki nad ubogimi w Austryi w erze autonomicznej. Nowe unormowanie obowiązku zaopatrywania ubogich i organizacyi opieki nad ubogimi nastąpiło w Austryi i w Galicyi w latach 60-tych na mocy szeregu ustaw, po dziś dzień obowiązujących. Należy tutaj wymienić zwłaszcza ustawy następujące:

1) Ustawy gminne odbierają instytutom ubogich, wzgl. organom kościelnym, sprawowanie publicznej opieki nad ubo-

gimi i przekazują je gminom. I tak należą n. p. według § 27 galicyjskiej ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 r. i według innych ustaw gminnych, w kraju obowiązujących, do własnego zakresu działania gminy oprócz innych także „sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu“. Skutkiem tych przepisów musiały wszelkie dochody, które dotychczas na mocy przepisów ustawowych wpływały do „instytutu ubogich“, a w braku tegoż do „miejscowego funduszu ubogich“, będącego w zarządzie proboszcza, wpływać odtąd do gminnego funduszu ubogich, administrowanego przez naczelnika gminy. W Austryi dolnej i górnej, w Karyntyi, Krainie, w Czechach i na Ślązku wydano (przeważnie w r. 1869 i 1870) osobne ustawy krajowe, mocą których także majątek instytutów ubogich przeszedł na gminy. Tam, gdzie takich ustaw nie wydano (Styrya, Morawy, Galicya), zatrzymały instytuty swój majątek, którym dotychczas według obowiązujących dawniej przepisów zawiadują (majątek lwowskiego instytutu ubogich chrześcijan wynosił n. p. w r. 1897 900.410 K). W Galicyi zarządziło rozporządzenie namiestnictwa z r. 1868, iż organa kościelne powinny gminom oddać nietylko ustawowe dochody miejscowych funduszy ubogich, ale także wszelkie inne zakłady i fundacye dla ubogich, przez parochów administrowane, z wyjątkiem tych, które miały charakter ściśle kościelny (fundusze, przeznaczone specyalnie dla ubogich izraelitów, miały pozostać w myśl § 92 ustawy gminnej nadal pod zarządem naczelników izraelickiej gminy wyznaniowej). Na podstawie tego przepisu oddały władze kościelne według niezupełnego wykazu namiestnictwa z r. 1870 władzom gminnym 114 domów i szpitali dla ubogich, zatrzymując pod zarządem kościoła 68 takich domów i szpitali, oprócz tego oddano w zarząd władz gminnych 63 samoistnych funduszów ubogich (tylko 50.288 K kapitału!), w zarządzie kościoła pozostało 22 takich funduszów (posiadających majątku tylko 13.256 K).

2) Tak ustawa państwowa o prawie swojszczyzny z r. 1863, jak krajowe ustawy gminne, zawierają przepis, iż koszta opieki nad ubogimi mają być pokrywane przedewszystkiem z dochodów zakładów i funduszów, specyalnie na ten cel przeznaczonych (miejscowy fundusz ubogich, istniejące w gminie fundacye dla ubogich i t. d.); dopiero gdyby te dochody nie wystarczyły, powinna rada gminna „postarać się o potrzebne środki“, to znaczy powinna w budżecie gminnym z ogólnych dochodów gminy uchwalić pokrycie dla tych kosztów. By ulżyć gminom wynikającego stąd ciężaru, przerzucono część kosztów opieki nad ubogimi na kraje koronne na mocy następujących ustaw:

a) Gminy broniły się przed płaceniem kosztów leczenia ubogich osób, do gminy przynależnych, w szpitalach publicznych w ten sposób, iż często przemocą udaremniały przewóz chorego z gminy do szpitala. Dlatego stanowi ustawa krajowa galicyjska z 6. stycznia 1875 r., iż „koszta leczenia ubogich chorych w publicznych szpitalach ponosi za osoby, przynależne do Galicyi,

w całości fundusz krajowy", w r. 1910 wynosiły wydatki funduszu krajowego z tego tytułu 3,416.375 K. Podobne przepisy wydano w większości innych krajów austryackich.

b) Ustawą państwową z dnia 17. lutego 1864 r. oddało państwo publiczne zakłady dla położnic i dla obłąkanych we wszystkich krajach (w większości krajów nastąpiło to już w r. 1861) w zarząd reprezentacyi krajowej. Koszta leczenia osób ubogich, przyjętych bezpłatnie do tych zakładów, ponosić ma wszędzie fundusz krajowy kraju, w którym gmina przynależności leczonego jest położona. Jeżeli w zakładzie takim leczy się ubogiego z innego kraju koronnego, nie wolno żądać za niego większych kosztów leczenia, aniżeli wynosi należytość, oznaczona dla krajowców w ostatniej, dla ubogich przeznaczonej klasie. Ustawą krajową można postanowić, iż gmina powinna w części lub w całości zwrócić funduszowi krajowemu koszta leczenia za obłąkanych, do gminy przynależnych (z prawa tego korzystało tylko kilka krajów, jak Tyrol i Przedarulania); kosztów leczenia w zakładach dla położnic w ten sposób na gminę przerzucić nie wolno (już dlatego, by utrzymać nazwisko kobiety w tajemnicy i nie narażać jej na zarzuty ze strony gminy).

c) Ustawą państwową z dnia 29. lutego 1868 r. oddano publiczne domy podrzutków wszędzie w zarząd wydziałów krajowych (zwykle nastąpiło to wnet po r. 1861); koszta utrzymania tych zakładów, nie pokryte własnymi dochodami zakładu, miał ponosić wszędzie fundusz krajowy. Za dzieci, przyjęte bezpłatnie, a przynależne do gminy innego kraju, może zakład żądać zwrotu kosztów utrzymania dziecka od kraju przynależności, ale najwyżej w kwocie ryczałtowej, odpowiadającej kosztom utrzymania dzieci własnego kraju. W żadnym razie nie może być do zwrotu kosztów pociągana gmina przynależności dziecka. Następstwem oddania domów podrzutków w zarząd wydziałów krajowych było to, iż wnet po r. 1868 wszystkie domy podrzutków z wyjątkiem domu w Wiedniu i Pradze i 5 małych domów w Dalmacyi zostały rozwiązane. Dom podrzutków w Gracu przywrócono ustawą krajową z r. 1898. W Galicyi zwinięto na mocy ustawy krajowej z 10. maja 1873 r. krajowy zakład podrzutków we Lwowie w zupełności, zakład podrzutków w Krakowie przestał zaś być zakładem krajowym, wolno mu odtąd przyjmować dzieci tylko w miarę własnych jego funduszów (fundusze te, pozostające pod zarządem wydziału krajowego, wynoszą niespełna 100.000 K, na utrzymaniu funduszu pozostawało z końcem r. 1906 21 dzieci, na utrzymaniu zakładu wiedeńskiego 20.007). Od r. 1873 są u nas kosztem funduszu krajowego utrzymywane aż do 10-go roku życia tylko dzieci tych położnic, które były bezpłatnie do jednego z krajowych zakładów położnic przyjęte i w jednym z tych zakładów zmarły. Koszta utrzymania podrzutków, ciążące na funduszu krajowym, wynosiły w r. 1910 45.886 K.

d) Dzięki dobrej administracyi sądów powstały we wszystkich niemal zbiorowych kasach sierocych (por. § 340 i 354)

znaczne przewyżki ich stanu czynnego (suma majątku kasy) nad stanem biernym (suma zobowiązań kasy wobec sierót i innych wierzycieli kasy). Przewyżki te wynosiły z końcem r. 1907 w Galicyi zachodniej 1,187.469 K., w Galicyi wschodniej 666.835 K, na Ślązku 2,161.339 K, na Morawach 11,948.578 K i t. d.). Przewyżki te muszą być także na procent lokowane, muszą więc wzrastać z roku na rok. Przewyżki te tworzą rodzaj funduszu rezerwowego dla kas, z którego kasy pokrywają ewentualne straty na swych dłużnikach. Przy dobrej administracyi są straty te minimalne, te wielkie przewyżki są więc, ekonomicznie rzecz biorąc, zbędne. Z tego powodu można było dochody roczne z tych przewyżek poświęcić na cele publiczne, co też na mocy ustawy państwowej z dnia 3. czerwca 1901 r. nastąpiło. Ustawa ta stanowi, iż kasy sieroce zbiorowe mają w tych krajach austryackich, w których wogóle istnieją, w latach 1901 aż do 1910 (termin ten ustawy corocznie o rok przedłużają, por. n. p. ustawę z 10. stycznia 1913 r.) z całkowitej sumy przewyżki swego stanu czynnego nad biernym (ustawa mówi nie ściśle z nadwyżek z obrotu) oddawać corocznie odnośnym krajom koronnym pewną kwotę procentową do rozporządzenia. Kwota ta wynosi obecnie 3·9% w Galicyi wschodniej, 4·4% w Galicyi zachodniej, różnica ta wyjaśnia się tem, iż kasy sieroce udzielają w Galicyi wschodniej pożyczek na 4%, w Galicyi zachodniej na 4·5%. Z kwoty w ten sposób obliczonej wpływają 2% do kasy państwowej (tytułem kosztów zarządu), 98% zaś należy przekazać krajowi, który powinien kwotę tę (w Galicyi w r. 1912 85.470 K) obrócić na utrzymanie i wychowanie ubogich sierót aż do ukończenia 18-go roku, tudzież na utrzymanie i wychowanie dzieci zaniedbanych albo opuszczonych, przyczem należy przedewszystkiem uwzględniać sieroty po wojskowych, którzy zginęli na wojnie, albo też bezpośrednio przy pełnieniu służby wojskowej. Bliższe postanowienia w tym względzie zastrzeżono ustawodawstwu krajowemu. Na tej podstawie stworzyła galicyjska ustawa krajowa z 2. lutego 1905 r. krajowy fundusz sierocy, do którego wpływają w całości owe kwoty procentowe z nadwyżek zbiorowych kas sierocych. Zarząd tym funduszem przysługuje wydziałowi krajowemu; wydział krajowy oznacza, które dzieci kosztem krajowego funduszu sierocego mają być w całości lub w części utrzymywane, on czuwa też nad należytem wychowaniem tych dzieci. Bliższe szczegóły zawiera powołana ustawa krajowa z r. 1905 i rozporządzenie wykonawcze wydziału krajowego do tejże ustawy z 7. kwietnia 1905 r. Dodajemy, iż w r. 1912 pozostawało na utrzymaniu i wychowaniu kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego 450 dzieci, a to kosztem 99.980 K.

e) W Dolnej Austryi (z wyjątkiem Wiednia) uwolniono ustawą z r. 1893 gminy wogóle od wszelkich kosztów, wynikających z obowiązku opieki nad ubogimi; koszta te miały ponosić osobne „okręgi ubogich“ (okręg taki obejmuje zwykle 1 powiat sądowy),

o ileby zaś okręg musiał rozpisać na pokrycie tych kosztów wyższe niż 5%-owe dodatki do podatków, ponosi połowę kosztów, przewyższających owe 5%, sam okręg, drugą połowę zaś krajowy fundusz ubogich, a gdyby środki tego funduszu nie starczyły (do funduszu tego wpływają jako osobne podatki 10%-owy podatek od czystego zysku kas oszczędności, osobny podatek spadkowy od spadków w wartości wyżej 1.600 K, osobny podatek od polowania i t. p.), sam kraj. Rezultatem tego uwolnienia poszczególnych gmin od kosztów zaopatrywania ubogich był szybki wzrost tych kosztów (koszta te wynosiły w r. 1906 5,588.428 K, z tego ponosił krajowy fundusz ubogich, wzgl. kraj 2,388.816 K, resztę zaś okręgi ubogich), z tego powodu wydano w r. 1908 nowelę, nakładającą znów część kosztów opieki nad ubogimi na gminy przynależności.

f) Wydatki gmin na opiekę nad ubogimi zmniejszają się nareszcie wskutek dobrowolnej działalności państwa, kraju, powiatów, kościoła, stowarzyszeń dobroczynnych prywatnych i różnych fundacyi dla ubogich, pozostających pod zarządem kraju, kościoła i t. p. W szczegółach wystarczy zaznaczyć, co następuje:

α) Działalność państwa w tej dziedzinie ogranicza się do popierania ubogich poddanych austryackich zagranicą (często muszą jednak gminy zwracać państwu wsparcie, udzielone osobie, do gminy przynależnej) i do udzielania pomocy w razie klęsk elementarnych na wielką skalę (n. p. nieurodzaj, wylewy i t. p.), tutaj głównie w tym celu, by zapobiedz powstaniu ubóstwa masowego. Najracyonalniejszą formą tej pomocy jest zarządzenie robót publicznych (budowa dróg, regulacya rzek i t. p.), dających ludności zarobek, wzgl. udzielenie ze skarbu państwa gminom pożyczek oprocentowanych lub bezprocentowych na roboty publiczne, na zakupno zboża lub nasion i t. p., ujemnie oddziałuje natomiast zwłaszcza w naszym kraju bezpośrednie rozdzielanie przez władze rządowe środków żywności dla ludzi lub bydła i t. p. Na wymienione wsparcia przeznacza coroczny budżet państwowy kwotę 3 milionów K, oprócz tego upoważniły rząd niektóre ustawy specyalne do wydawania dalszych kwot na oznaczone w tych ustawach cele (tak n. p. upoważniły ustawy z 10. września i 21. grudnia 1903 r., tudzież z 23. lutego 1905 r. rząd do wydania kwoty 35,500,000 K na ulżenie skutkom klęsk elementarnych). Sposób zarządzania przyznanemi przez rząd często ponad kwoty w budżecie przyzwolone kwotami w poszczególnych krajach i powiatach określa „Notstandsregulativ“, wydany reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych z 21. października 1907 r.

β) Wydział krajowy udziela z środków, przez sejm przyzwolonych, wsparć ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi i pogorzelcom, zawiaduje niektóremi fundacyami dla ubogich (najważniejszą z nich jest fundacya skarbkowska), popiera subwencyami stowarzyszenia dobroczynne, szpitale prywatne, utrzymywane dla leczenia ubogich przez zakony, gminy izraelickie lub

stowarzyszenia prywatne, utrzymuje krajowe szpitale powszechne, krajowe zakłady obłąkanych (w Kulparkowie i Kobierzynie) i t. p., pod jego nadzorem i naczelnem kierownictwem pozostaje nareszcie szereg szpitali publicznych, przez powiaty lub miasta ufundowanych. Oprócz tego utrzymują u nas niektóre powiaty domy ubogich i domy sierót, udzielają nawet czasem wsparć ubogim, ta działalność powiatów jest jednak bardzo znikoma. Znacznie większe znaczenie posiada dostarczanie ubogim bezpłatnej pomocy lekarskiej przez lekarzy okręgowych, a w miastach lekarzy gminnych.

γ) Kościół katolicki zarządzał w r. 1897 w Galicyi 83 funduszami ubogich i utrzymywał 132 zakłady dla ubogich (domy ubogich, zakłady sierót i t. p.), ilość osób, utrzymywanych w tych zakładach wynosiła w r. 1897 1.025 (z tego 574 we Lwowie i Krakowie), majątek kościelnych instytucyi dobroczynnych wynosił w roku tym 1,656.008 K. Działalność kościoła popierają w miastach dość liczne towarzystwa dobroczynne chrześcijańskie (w r. 1900 było tych towarzystw w Galicyi 310), majątek 103 stowarzyszeń tego rodzaju wynosił w r. 1897 13,118.911 K, wydatki zaś 853.078 K, z tego we Lwowie i Krakowie 810.947 K, w innych gminach kraju tylko 42.131 K. Towarzystw dobroczynnych izraelickich było w r. 1900 w Galicyi 664, 93 stowarzyszenia tej kategoryi posiadały w r. 1897 270.302 K, oprócz tego wykazało 55 funduszów i zakładów dla ubogich, zarządzanych przez gminy izraelickie, w r. tym dochodu 165.626 K, należy jednak dodać, iż przytoczone tu cyfry są niższe od rzeczywistych.

§ 392. IV. Współczesny stan opieki nad ubogimi w krajach austryackich a zwłaszcza w Galicyi. O stanie zakładowej opieki nad ubogimi dają wyobrażenie cyfry następujące: W r. 1906 istniało szpitali publicznych w Austryi (w nawiasie w Galicyi) 254 (35), szpitali prywatnych 461 (57), liczba osób, leczonych w tym roku w szpitalach publicznych, wynosiła 496.308 (77.999), w szpitalach prywatnych 125.929 (15.779). Koszta leczenia jednego chorego w szpitalach publicznych wynosiły dziennie w Galicyi przeciętnie 1·50 K, w innych krajach zwykle znacznie więcej (Austrya dolna 3·32 K, Czechy 2·18 K). Zakładów publicznych dla obłąkanych było w Austryi w r. 1906 33 (niemal wszystko zakłady krajowe, wyjątkowo miejskie, jeden braci miłosierdzia), prywatnych 10, razem 43, z tego w Galicyi 4, liczba obłąkanych, leczonych w tych zakładach w r. 1906, wynosiła 32.258 (2.853), koszta utrzymania zakładów krajowych wynosiły 12,775.594 K (475.704), dzienne koszta utrzymania jednego chorego w tych zakładach wynosiły w Galicyi 1·48 K, w całej Austryi przeciętnie 1·75 K. Liczba obłąkanych, nie umieszczonych w zakładzie, wynosiła z końcem r. 1906 18.081 (2.902). Publicznych zakładów dla położnic było 18 (2), w r. 1906 korzystało z tych zakładów w klasie trzeciej 24.809 (2.088) kobiet, koszta utrzymania wynosiły 1,510,151 K (105.666 K). Zakładów podrzutków było oprócz drobnych 5 dalmatyńskich

i zakładu krakowskiego 3 wielkie, na utrzymaniu tych zakładów było z końcem r. 1906 29.232 podrzutków (21 w Galicyi). Zakładów głuchoniemych było 22 (2 rządowe, 8 krajowych, 5 biskupich, 2 izraelickie i t. d.), z tego 2 w Galicyi (we Lwowie), w zakładach tych było umieszczonych 1.947 (132) osób, poza zakładami liczono 27.751 (11.290) głuchoniemych. Zakładów dla wychowania lub zatrudniania ślepych było w Austryi 15 (w Galicyi 1 we Lwowie), w zakładach tych pozostawało z końcem r. 1906 1.007 ślepych (50), poza zakładami liczono 12.967 (4.505) ślepych. Żłobków dla dzieci (przyjmują na wychowanie dzieci niżej lat 3) liczono w Austryi 46 (w Galicyi ani jednego), ochronek dla dzieci 709 (134) (ochronki przyjmują dzieci matek pracujących przez dzień celem nadzorowania dzieci), ogródków dla dzieci 977 (24) (ogródki uzupełniają wychowanie domowe dzieci, przyjmując je na kilka godzin); z końcem r. 1906 liczono dzieci w żłóbkach 1.487, w ochronkach 60.222 (11.030), w ogródkach 69.730 (1.125). Należy zaznaczyć, iż największą część tak żłóbków jak ogródków i ochronek utrzymują stowarzyszenia. Utrzymywanych przez gminy, zakony, instytucye kościelne, fundacye, stowarzyszenia i t. d. domów sierót, schronisk dla dzieci i t. p. było 258 (44), w zakładach tych pozostawało z końcem r. 1906 16.124 (2.512) dzieci, wydatki na utrzymanie tych dzieci wynosiły 4,708.846 K (789.653 K). Zakładów zaopatrzenia (domów ubogich), w których prebendaryusze otrzymywali całkowite utrzymanie, było 1.053 (46), liczba prebendaryuszy wynosiła 48.330 (4.068, z tego we Lwowie i Krakowie 2.612), koszta utrzymania tychże 10,845.680 K (789.591 K), zakładów zaopatrzenia, w których prebendaryusze otrzymywali mieszkanie i drobną gotówkę dziennie, było 517 (44), liczba prebendaryuszy w ciągu r. 1906 wynosiła tutaj 7.048 (424), wydatki na utrzymanie tychże wynosiły tu tylko 353.510 (26.483) K. W 242 (4) zakładach zaopatrzenia otrzymywali prebendaryusze tylko mieszkanie, liczba takich prebendaryuszy wynosiła 3.144 (65).

Znacznie gorzej, niż opieka zakładowa, przedstawia się w kraju naszym opieka pozazakładowa. Z wydanych w r. 1888 przez wydział krajowy „materyałów do reformy gminnej w Galicyi“ dowiadujemy się, iż w 45 powiatach gminy miejskie i wiejskie nic w tym kierunku nie czynią, w reszcie (29) powiatów opiekują się nieco ubogimi gminy miejskie, w całym zaś kraju daje publiczność ubogim jałmużnę, żebractwo kwitnie więc w najlepsze. Dokładniejsze dane posiadamy za r. 1898, z danych tych okazuje się, iż w roku tym istniały miejscowe fundusze ubogich w 133 gminach miejskich, a tylko w 226 gminach wiejskich (z tego 178 w Galicyi zachodniej), fundusze te wynosiły we Lwowie i Krakowie 688.951 K, w innych gminach miejskich 696.970 K, w gminach wiejskich tylko 260.408 K. Wydatki gmin z ogólnych środków gminy na opiekę nad ubogimi wynosiły w gminach wiejskich tylko 17.226 K, we Lwowie i Krakowie 395.945 K, w innych gminach miejskich zaś 95.205 K. Z tego

wynika, iż na wsi, zwłaszcza w Galicyi wschodniej, opieka nad ubogimi ze strony gmin prawie nie istnieje. Wszystkie wydatki gmin na opiekę nad ubogimi, a więc tak na opiekę zakładową, jak pozazakładową, uiszczone czy to z ogólnych środków gminy, czy też z dochodu miejscowych funduszy ubogich, czy też z majątku gminnych zakładów ubogich wynosiły w Galicyi w r. 1897 we Lwowie i Krakowie 493.068 K, w innych gminach kraju tylko 331.930 K! Na głowę ludności wynosiły wydatki gmin na opiekę nad ubogimi w Galicyi 12 hal., natomiast (w r. 1897) na Śląsku 78 hal., na Morawach 84 hal., w Karyntyi 1·12 K, w Górnej Austryi 1·64, w Styryi 2·54, w Austryi niższej bez Wiednia 3·68 K. Od r. 1898 postąpiła wprawdzie opieka nad ubogimi we Lwowie i Krakowie i w niektórych większych miastach kraju bardzo znacznie, czy jednak postęp ten odbył się także w gminach wiejskich, jest bardzo wątpliwem.

§ 393. V. Rozwój policyi ubogich w krajach austryackich. Z niedostatecznej opieki nad ubogimi wynika oczywiście, zwłaszcza w naszym kraju, niedostateczny stan policyi ubogich. Wprawdzie grożą ustawy austryackie od czasów Józefa II. po dziś dzień włóczęgom i żebrakom surowemi karami i dopuszczają zamknąć ich w wypadkach, w ustawach wskazanych, do domu pracy przymusowej, wzgl. osoby, które nie ukończyły lat 18, do zakładu poprawczego, ale liczba tych zakładów była zawsze niewystarczającą. I tak założyło państwo pierwszy nowożytny dom pracy przymusowej w Austryi dopiero w r. 1804, od lat 60-tych zaś utworzyły niektóre kraje koronne z własnych funduszów domy pracy przymusowej, wzgl. zakłady poprawcze dla włóczęgów, żebraków i innych przestępców młodocianych. Gdy wszystko to okazało się niewystarczającem, wydano w r. 1885 dwie ustawy, z których pierwsza, t. j. ustawa o włóczęgowstwie z 24. maja 1885 r. zawiera obowiązujące po dziś dzień przepisy o karaniu włóczęgów i żebraków i t. p. osób, druga, także po dziś dzień obowiązująca, ustawa o domach pracy przymusowej i domach poprawczych z 24. maja 1885 r. obowiązuje zaś kraje koronne do tworzenia dostatecznej liczby takich domów. Obowiązku tego kraje nie wykonały (tak n. p. postanowił w Galicyi sejm krajowy dopiero w r. 1909 utworzyć zakład poprawczy dla młodocianych przestępców w Przedzielnicy), dalej jest zaopatrzenie ubogich do pracy niezdolnych niedostatecznem, wskutek tego nie stosują też sądy przepisów karnych ustawy o włóczęgostwie z należytym rygorem. I tak n. p. skazano w Austryi za włóczęgostwo, żebranie, wstręt do pracy i wystawienie listów żebraczych w r. 1886 113.879 osób, w r. 1909 tylko 76.171 (w Galicyi tylko 8.557, z tego za żebranie tylko 2.186, w całej Austryi 39.302). W r. 1904 orzekły sądy, iż 15.412 osób, ukaranych sądownie za włóczęgostwo i żebranie, mogą władze oddać po odsiedzeniu kary do domu pracy przymusowej, w r. 1909 spadła ta cyfra na 6.001 (z tego ani jeden w Galicyi, gdzie domu pracy przymusowej zupełnie niema),

ale tylko dlatego, ponieważ sądy przekonały się, jak mało ukaranych domy pracy przymusowej przyjąć mogą. Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1910 istniało w Austryi tylko 13 domów pracy przymusowej (z tego 5 dla kobiet), w domach tych było umieszczonych z końcem r. 1909 tylko 2.311 osób (z tego 380 kobiet). Domów poprawczych było w r. 1910 tylko 18 (z tego 7 dla dziewcząt), liczba osób młodocianych, w domach tych umieszczonych, wynosiła tylko 2.326 (z tego 345 dziewcząt). Utrzymanie tych domów kosztuje dużo (wydatki krajów na domy pracy przymusowej wynosiły w r. 1910 855.436 K, na domy poprawcze zaś 1,161.292 K), wynik wychowawczy tych zakładów jest zaś bardzo mały, jak świadczą liczne wypadki recydywy (z 1.685 osób, przyjętych w r. 1910 do domów pracy przymusowej, było 633 takich, którzy byli już przedtem raz lub kilka razy w takim domu, co więcej na 1.415 osób młodocianych, przyjętych w r. 1910 do domów poprawczych, było 233 wypadków recydywy), zakłady te mają więc w Austryi więcej charakter zakładów karnych, jak zakładów poprawy.

Znacznie większe usługi w walce z włóczęgostwem i żebractwem oddają w Austryi stacye zaopatrzenia (Naturalverpflegsstationen, po czesku stravovny). Ustawa o włóczęgostwie z r. 1885 wyznacza nietylko surowe kary na włóczęgów i żebraków, ale obowiązuje także gminy dawać robotnikom, pracy pozbawionym, „pracę odpowiadającą ich zdolnościom“. Jest rzeczą dość jasną, iż gmina obowiązkowi temu podołać z reguły nie może, zwykle musiałaby bowiem zarządzić jakieś roboty nadzwyczajne (Notstandsbauten), co kosztowałoby ją ogromnie dużo (roboty, wykonywane przez robotników, pozbawionych pracy, są najdroższe), pomijając już zupełnie to, iż robót zbytecznych przecież nikt zarządzać nie będzie. Otóż pozostaje tylko jedno, mianowicie utrzymywać osoby, pozbawione pracy, ale do pracy chętne, tak długo, aż pracę znajdą i ułatwić im znalezienie pracy. W tym celu stworzono wnet po wydaniu powołanej ustawy z r. 1885 (w latach 1886 do 1895) w szeregu krajów austryackich (Czechy, Morawy, Ślązk, Austrya niższa i wyższa, Styrya i Przedarulania) instytucyę, dzielącą automatycznie osoby, pozbawione pracy i utrzymania na kategoryę osób, chcących pracować i na kategoryę włóczęgów i żebraków. Instytucyą tą są właśnie stacye zaopatrzenia. Stacye te, przez kraj lub powiaty utrzymywane, tworzy się w całym kraju (jedna od drugiej w odległości 14—24 km.) i przyjmuje się w nich na nocleg wędrownych, szukających pracy, a nie posiadających własnych środków utrzymania. Wędrowny otrzymuje kolacyę, śniadanie i obiad, a najpóźniej o 11-tej rano musi iść dalej (z wyjątkiem dni bardzo złej pogody) szukać pracy, a jeżeli jej nie znajdzie, dobija pod wieczór do następnej stacyi. Dawniej przymuszano wędrownych tych na stacyach do lekkich robót (noszenie wody, czyszczenie podłogi i t. p.), a to w tym celu, by odstraszyć żebraków i włóczęgów od stacyi. Obecnie zwykle się tego nie czyni, natomiast stosuje się środek znacznie pewniej

działający. Stacya jest równocześnie biurem stręczenia pracy; wędrowny, któryby więcej niż 3 razy nie przyjął miejsca pracy za pośrednictwem zarządu stacyi ofiarowanego, traci prawo do używania stacyi. Zwłaszcza w Czechach przekształcono stacye zaopatrzenia na formalne biura pośrednictwa pracy (w r. 1907 66.055 pośrednictw). W roku 1902 znalazło w stacyach zaopatrzenia 7 wymienionych krajów nocleg 2,118.959 osób (oczywiście jedną osobę liczy się tyle razy, na ilu stacyach była), a wielu autorów twierdzi, iż znaczne cofnięcie się cyfry włóczęgów w krajach, w których stacye istnieją, działalności tych stacyi przypisać należy. Koszta utrzymania 400 stacyi w Czechach, Morawach i na Śląsku wynosiły w r. 1907 568.850 K (400.069 osób przenocowanych).

§ 394. VI. Rozwój wolności osiedlania się w gminie i prawa przynależności do gminy w Austryi od czasów Józefa II. Obawiając się, iż osoby osiedlające się w gminie mogą kiedyś albo same, albo też ich potomkowie stać się z powodu ubóstwa ciężarem gminy, nie zezwalały gminy na osiedlanie się osób uboższych w gminie, lecz osoby takie wydalały. Już w r. 1782 wystąpił Józef II. energicznie przeciwko tym szkodliwym praktykom, zakazy jego nie wiele jednak skutkowały. By uwidocznić, w jak wysokim stopniu utrudniano obcym osiedlanie się w gminie, przytaczamy tutaj tylko przepisy prowizorycznej ustawy gminnej, wydanej dla wszystkich krajów austryackich patentem z 17. marca 1849 r. Na podstawie ustawy tej mogła gmina wydalić każdej chwili tak obcego, który nie posiadał świadectwa przynależności albo świadectwo już wygasłe, jak obcego, który „nie posiadał środków utrzymania“ lub „nie zachowywał się należycie“; dalej stanowi ustawa ta, iż gmina musi zezwolić na czasowy(!) pobyt obcego, posiadającego ważne świadectwo przynależności i środki utrzymania i zachowującego się należycie. Obcy, będący obywatelami miejskimi, mieli wprawdzie na równi z przynależnymi do gminy prawo niezaprzeczonego pobytu w gminie, należy jednak zaznaczyć, iż nawet osoby, które w gminie nieruchomość zakupiły, mogły otrzymać prawo obywatelstwa tylko na mocy uchwały rady gminnej. Na podstawie tych przepisów mogła gmina niemal każdego niemiłego sobie przybysza z gminy wydalić. Niesłychane te ograniczenia wolności osiedlania się tłómaczą się zresztą nie tylko obawą przed ciężarami z opieki nad ubogimi, ale jeszcze więcej sobkowstwem rodzin osiadłych, upatrujących w każdym przybyszu konkurenta w dziedzinie ekonomicznej. Po przejściu Austryi na tory wolności przemysłowej w r. 1859 uchylono też wszystkie niemal ograniczenia wolnoosiedlności (por. odnośne przepisy definitywnej ustawy gminnej państwowej z r. 1859), co też artykuł IV. ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli z r. 1867 uroczyście usankcyonował. Na mocy obecnie obowiązujących krajowych ustaw gminnych obowiązują w Galicyi w tej mierze następujące przepisy:

1) Uczestnika gminy, t. j. osobę nie przynależną do gminy, ale posiadającą w gminie własność nieruchomą, albo opłacającą w gminie podatek bezpośredni od przedsiębiorstwa samoistnie wykonywanego, albo od dochodu, może gmina wydalić tylko we Lwowie i tylko wtenczas, jeżeli uczestnik gminy stał się już ciężarem dobroczynności publicznej. W innych gminach kraju gmina uczestnika nigdy wydalić nie może.

2) We wszystkich gminach kraju może gmina wydalić z gminy obcego (t. j. osobę, nie będącą ani przynależną do gminy, ani uczestnikiem) w 3 wypadkach, t. j.: *a)* jeżeli on sam lub też mieszkający z nim razem członkowie rodziny nie prowadzą „nieskazitelnego żywota“, co statut miasta Krakowa określa nie zupełnie ściśle słowami, „jeżeli przekracza ustawy lub wywołuje zgorszenie publiczne“, *b)* jeżeli się staje ciężarem dobroczynności publicznej, t. j. jeżeli żebrze na miejscach publicznych lub po domach, lub rozsyła listy żebrzące, lub też otrzymuje od gminy zaopatrzenie i *c)* jeżeli się nie wykaże z swej przynależności do pewnej gminy lub też przynajmniej nie dowiedzie, iż poczynił potrzebne kroki ku wykazaniu swej przynależności (por. co do tego § 43 ustawy o prawie swojszczyzny z r. 1863). — Z tego wynika, iż gminie (radzie gminnej) przysługuje prawo wydalenia obcego tylko ze względów policyi moralności (przypadek pod *a)* i ze względu na obowiązek zaopatrywania ubogich (przypadki pod *b)* i *c*). Z innych powodów nie może gmina zabronić obcemu pobytu w gminie. Obcemu, wydalonemu przez gminę, służy oczywiście prawo odwołania się do władzy politycznej.

Co się tyczy rozwoju prawa przynależności do gminy (t. zw. prawa swojszczyzny), należy zaznaczyć, iż i w tej dziedzinie nastąpiła w Austryi w wieku 19-ym pożałowania godna reakcya, która utrudniała racyonalną opiekę nad ubogimi tem więcej, iż w ciągu wieku 19-ego rozwinął się potężny ruch wędrowny, powodujący, iż w wielu gminach ludność do gminy nieprzynależna przeważa stanowczo nad ludnością do gminy przynależną (i tak liczyła ludność Lwowa w r. 1910 206.113, z tego było przynależnych do Lwowa tylko 95.307, 100.542 miało prawo swojszczyzny w innych gminach Galicyi, 5.316 w gminach austryackich poza Galicyą, reszta t. j. 4.948 była obcymi poddanymi). — Przepisy o nabyciu prawa swojszczyzny, obowiązujące za czasów Józefa II, obowiązywały jeszcze w krajach austryackich na mocy patentu konskrypcyjnego z 25. października 1804 r. aż do r. 1849, na mocy tego patentu nabywało się prawo swojszczyzny w gminie ipso jure zwłaszcza także przez 10-letni pobyt w tejże. Znacznie mniej racyonalne przepisy o nabyciu prawa swojszczyzny zawiera już prowizoryczna ustawa gminna z 17. marca 1849 r., według tej ustawy nabywają bowiem w gminie ipso jure przez zasiedzenie prawo swojszczyzny tylko osoby, przebywające w gminie nieprzerwanie przez lat 4, pomimo, iż nie posiadają świadectwa przynależności lub też posiadają wygasłe już świadectwo przynależności (osoby takie mogła bowiem gmina każdej chwili wyda-

lić). Jeszcze więcej reakcyjnemi są ustawy następujące, t. j. państwowa ustawa gminna z 24. kwietnia 1859 r. i ustawa państwowa o prawie swojszczyzny z 3. grudnia 1863 r„ obie te ustawy nie znają już bowiem nabycia prawa swojszczyzny ipso jure przez zasiedzenie. Ustawa z r. 1859 zawierała jeszcze przynajmniej przepis, iż gmina nie może odmówić przyjęcia do związku gminy (t. j. nadania prawa swojszczyzny) osobom, które przez lat 4 bez przerwy w niej przebywały, podatki regularnie płaciły, majątek posiadały i t. p., natomiast ustawa z r. 1863 nie zawiera nawet tego przepisu, według tej ustawy można było w gminie przebywać choćby jak najdłużej, jeżeli gmina z dobrej woli komuś prawa swojszczyzny nie nadała, nie można jej było do tego przymusić. Stan ten trwał aż do wydania noweli z dnia 5. grudnia 1896 r., na mocy tej ustawy nie może gmina odmówić przyjęcia do związku gminy osobie, przebywającej w tej gminie po osiągnięciu własnowolności dobrowolnie i bez przerwy lat 10. Ustawa ta rozpoczęła być praktyczną dnia 1. stycznia 1901 r., w ciągu dwu lat 1901 i 1902 musiało n. p. miasto Kraków na mocy przepisów tej ustawy nadać prawo swojszczyzny 1.983 osobom, 30 miast galicyjskich, podlegających ustawie gminnej z r. 1889 zaś 3.966 osobom i t. d.

§ 395. VII. Obowiązujące obecnie w Austryi prawo swojszczyzny. A) Ustawodawstwo o prawie swojszczyzny należy jeszcze obecnie do kompetencyi rady państwa (zresztą należy ustawodawstwo o opiece nad ubogimi od r. 1867 w całości do kompetencyi sejmów), to też obowiązują w tej sprawie w całej Austryi te same przepisy. Są one zawarte w powołanej ustawie o prawie swojszczyzny z r. 1863 i w noweli do tej ustawy z r. 1896, rozumie się jednak samo przez się, iż przy rozstrzyganiu praw przynależności nabytych przed rokiem 1864 należy stosować przepisy przed rokiem tym obowiązujące (pod VI). W myśl ustaw z r. 1863 i 1896 nabywa się prawo swojszczyzny tylko *a)* przez urodzenie, a właściwie p o c h o d n i e p o r o d z i c a c h, *b)* przez zawarcie małżeństwa pochodnie po mężu, *c)* pierwotnie przez uzyskanie urzędu publicznego i *d)* pierwotnie przez w y r a ź n e przyjęcie do związku gminy. Przez zasiedzenie nie nabywa się więc prawa swojszczyzny.

ad a) Dzieci ślubne nabywają z chwilą urodzenia prawo przynależności ojca, dzieci nieślubne prawo przynależności matki. Jeżeli ojciec, wzgl. matka nieślubna, zmieni później swe prawo przynależności, to zmienia się równocześnie i prawo przynależności wszystkich n i e w ł a s n o w o l n y c h dzieci. Zasadą jest więc, iż prawo przynależności dzieci niewłasnowolnych nie ma samoistnej egzystencyi. Samoistnem staje się prawo swojszczyzny dziecka dopiero w chwili śmierci ojca ślubnego lub matki nieślubnej, najpóźniej zaś w chwili, w której dziecko staje się własnowolnem (pełnoletniem). Od tej chwili nie powoduje już zmiana w prawie swojszczyzny rodziców zmiany w prawie przynależności dziecka. Co się tyczy dzieci nieślubnych, należy jeszcze odróżnić dwa wypadki:

1) Jeżeli matka nieślubna wychodzi za mąż, a dziecko nieślubne zostaje przez to małżeństwo uprawnione, to dziecko nie-własnowolne nabywa w chwili dokonania legitymacyi prawo swojszczyzny ojca.

2) Jeżeli jednak matka nieślubna wychodzi za mąż, ale nie za ojca dziecka nieślubnego, jeżeli więc dziecko nie zostaje przez to małżeństwo uprawnione, zatrzymuje dziecko to, chociażby nawet nie było własnowolnem, dotychczasowe swe prawo swojszczyzny, a to jako prawo od chwili ślubu matki samoistnie istniejące. — Adopcya i przyjęcie na wychowanie dziecka nie zmienia jego dotychczasowego prawa swojszczyzny. Dzieci, pochodzące ex matrimonio putativo, traktuje się tak jak dzieci ślubne.

ad b) Żona nabywa z chwilą ślubu prawo swojszczyzny męża. Jeżeli mąż zmieni później swe prawo przynależności, to zmienia się równocześnie i prawo swojszczyzny żony. Z tego wynika, iż także prawo swojszczyzny żony nie ma samoistnej egzystencyi. Samoistnem staje się to prawo dopiero z chwilą śmierci męża, lub też z chwilą uzyskania sądowej separacyi lub sądowego rozwodu. Zmiana w prawie swojszczyzny ze strony męża nie powoduje już więc zmiany w prawie swojszczyzny separowanej lub rozwiedzionej żony. — Należy dodać, iż w razie unieważnienia małżeństwa wstępuje żona napowrót w stosunek przynależności, w którym się przed ślubem znajdowała.

ad c) Z tytułu uzyskania urzędu publicznego nabywają prawo swojszczyzny, a to w gminie będącej stałą siedzibą ich urzędu: 1) według ustawy z r. 1863 tylko stale mianowani urzędnicy dworu, państwa, kraju i funduszów publicznych, dalej nauczyciele zakładów publicznych i duchowni, 2) według noweli z r. 1896 także jeszcze *a*) stale mianowani słudzy dworu, państwa, kraju i funduszów publicznych, *b)* stale mianowani urzędnicy i słudzy gminy i reprezentacyi powiatowej, *c*) c. k. notaryusze. Dodajmy, iż urzędnicy i słudzy c. k. kolei państwowych nie są urzędnikami (wzgl. służbą) państwa (nie są c. k., por. § 372 G), nie nabywają więc prawa swojszczyzny z tytułu uzyskania urzędu. Oficyanci pocztowi, sądowi i t. d. nie są stale mianowani, nie nabywają więc także prawa swojszczyzny tytułem swego urzędu i t. d.

ad d) Wyraźne udzielenie prawa swojszczyzny przez gminę następuje: *a*) albo z swobodnej woli gminy na mocy ustawy z r. 1863, wtenczas zależy udzielenie tego prawa wyłącznie od uchwały rady gminnej (przeciwko uchwale odmownej rekurować nie można), gmina może zaś za takie dobrowolne przyjęcie do związku gminy pobierać wpływające do kasy gminnej opłaty (według ustaw gminnych nie może opłata ta przewyższać we Lwowie 60 K, w Krakowie 600 K, w 30 miastach 100 K, w gminach, podlegających ustawie gminnej z r. 1896 — 60 K, w innych gminach 20 K), albo *b*): na mocy noweli z r. 1896, w wypadku tym nie może gmina odmówić udzielenia prawa swojszczyzny osobie, która: 1) po nabyciu własnowolności w gminie tej, 2) dobro-

wolnie, 3) bez przerwy, 4) przez lat dziesięć przebywała, 5) nie korzystając przez cały ten czas z publicznego zaopatrzenia ubogich. Uwolnienia od opłaty szkolnej dzieci, uczęszczających do szkoły, pobierania stypendyum, tudzież wsparcia udzielonego tylko przemijająco nie należy poczytywać za zaopatrzenie ubogich. Z podaniem o udzielenie prawa swojszczyzny na podstawie dziesięcioletniego pobytu w gminie może wystąpić nie tylko sam uprawniony, ale także osoby, wywodzące swe prawo swojszczyzny z jego prawa przynależności (dzieci, żona), tudzież dotychczasowa gmina przynależności. Podanie to należy — jeżeli uprawniony dobrowolnie lub niedobrowolnie gminę opuścił — wnieść najpóźniej w ciągu dwóch lat od chwili ustania pobytu w gminie, tylko gmina przynależności może wnieść podanie to w ciągu lat pięciu. Gmina, do której podanie wniesiono, winna rozstrzygnąć podanie to w ciągu 6 miesięcy, jeżeli zaś tego nie uczyni, przechodzi wydanie decyzyi na przełożoną władzę polityczną. Jeżeli gmina odmówi przyjęcia, stronie przysługuje rekurs do władzy politycznej. Za przyjęcie do związku gminy na podstawie dziesięcioletniego pobytu nie wolno gminie pobierać żadnych opłat.

B) W myśl ustaw musi być każdy obywatel państwa do pewnej gminy przynależny, tylko zaś obywatele państwa mogą nabyć prawo przynależności do pewnej gminy. Nareszcie można nabyć prawo swojszczyzny w jednej tylko gminie. Z tych 3 zasad naczelnych wyciąga ustawa następujące konsekwencye:

1) Prawo przynależności gaśnie przez utratę obywatelstwa, lub przez nabycie prawa swojszczyzny w innej gminie, przez proste zrzeczenie się nie można natomiast prawa przynależności utracić. W przypadkach, w których utracone już prawo obywatelstwa na nowo odżywa, odżywa także utracone już prawo swojszczyzny.

2) Pod tymi samymi warunkami, co obywatel państwa, może i obcy poddany na podstawie dziesięcioletniego pobytu w gminie domagać się od gminy zapewnienia, iż udzieli mu prawa swojszczyzny, jeżeli powołana władza polityczna krajowa nada mu obywatelstwo austryackie, w razie jeżeli władza ta obywatelstwa mu nie nada, jest oczywiście owo przyrzeczenie gminy bezprzedmiotowem.

3) Jeżeli pewna gmina zostanie podzieloną na dwie lub więcej gmin, wówczas należy przynależnych do tej gminy przydzielić do gminy, znajdującej się w posiadaniu tej części gminy, w której oni (wzgl. ich przodkowie) w czasie podziału, wzgl. co do przynależnych, którzy gminę już dawniej opuścili, w czasie przed swem wyprowadzeniem się, mieszkali. O ile się to miejsce zamieszkania już ustalić nie da, następuje przydzielenie przynależnych na podstawie porozumienia między odnośnemi gminami, jeżeli zaś takiego porozumienia brak, przydziela tych przynależnych władza polityczna do jednej z gmin. Analogiczne postanowienia obowiązują na wypadek wcielenia do pewnej gminy części innej gminy.

4) Przynależność do gminy może być udowodnioną tylko przez wystawione przez gminę i opatrzone pieczęcią gminną świadectwo przynależności (Heimatschein), z drugiej strony uwalnia świadectwo to osobę, na imię której opiewa, od obowiązku udowodnienia swej przynależności, jeżeli więc gmina dowodu nie przeprowadzi, iż albo dane świadectwo jest sfałszowane, albo też iż dana osoba posiada prawo przynależności w innej gminie, musi uznawać daną osobę za przynależną. Osoby, których prawo przynależności nie może być udowodnione, nazywa ustawa „tułaczami“ i nakazuje takiego tułacza, jak długo właściwa gmina przynależności nie będzie wykazaną, przydzielić jako przynależnego w pierwszym rzędzie do gminy, w której znajdował się w chwili odstawienia do wojska, w drugim rzędzie do gminy, w której najdłużej, a przynajmniej pół roku bez przerwy przebywał, w trzecim rzędzie do gminy, w której się urodził, a jeżeli i ta gmina oznaczyć się nie da, do gminy, w której w chwili zakwestyonowania jego prawa swojszczyzny przebywał.

C) Z prawa swojszczyzny wynikają dla przynależnego dwa kardynalne prawa, t. j. 1) prawo niezaprzeczonego w gminie pobytu i 2) prawo do zaopatrzenia od gminy w razie ubóstwa. Z tego powodu są ważne jeszcze następujące przepisy ustawy z r. 1863:

1) Prawo swojszczyzny odnosi się do całego obszaru gminy politycznej, ale tylko do obszaru tej gminy, nie zaś także do obszaru dworskiego. Postanowienie to posiada znaczenie ze względu na prawo do swobodnego w gminie pobytu.

2) Na obszarach dworskich nie może być nabytem prawo swojszczyzny. Nie uwalnia to wprawdzie właściciela obszaru dworskiego od obowiązku prowizorycznego zaopatrywania ubogich, znajdujących się na obszarze dworskim, koszta tego zaopatrywania ponosi jednak ostatecznie z reguły gmina przynależności, obszar dworski zaś wyjatkowo w wypadku określonym w §§ 46 i 47 ustawy o prawie swojszczyzny z r. 1863.

D) Dochodzenie i rozstrzyganie w sprawach o przynależność należy w zasadzie do powiatowych władz politycznych. Tylko w wypadkach, w których z sprawami przynależności łączą się sporne kwestye prawa cywilnego (n. p. co do ważności małżeństwa, co do ślubnego lub nieślubnego pochodzenia), przysługuje rozstrzyganie tych właśnie kwestyi spornych sądowi, treść wyroku sądowego jest zaś dla władzy politycznej obowiązującą. Przeciwko odnośnemu orzeczeniu politycznej władzy powiatowej przysługuje stronom rekurs do politycznej władzy krajowej. Przeciw dwom równobrzmiącym orzeczeniom nie przysługuje odwołanie do ministerstwa.

§ 396. VIII. Obowiązujące obecnie prawo ubogich. Państwowa ustawa o prawie swojszczyzny z r. 1863 zawiera w §§ 22—31 postanowienia zasadnicze o opiece nad ubogimi, ustawa ta znosi zaś (§ 49) wszystkie dawniejsze ustawy sprzeczne z jej postanowieniami, a więc zwłaszcza także wszystkie niemal przepisy wydanego dla Galicyi patentu józefińskiego z 3. listopada

1786 r. Postanowienia zasadnicze o władzach powołanych do orzekania w sprawach ubogich zawierają §§ 38 i nast. ustawy o prawie swojszczyzny z r. 1863, zwłaszcza zaś ustawy gminne. W wielu krajach austryackich, zwłaszcza zaś w Galicyi, stanowią wymienione ustawy dotychczas „magnam chartam“ prawa ubogich, w innych krajach natomiast wydano począwszy od r. 1868 krajowe ustawy o prawie ubogich (Austrya dolna i górna, Solnogród, Styrya, Kraina, Karyntya i t. d.), regulujące szczegółowo wykonywanie opieki nad ubogimi. Poniżej uwzględniamy tylko przepisy, obowiązujące w Galicyi i w tych krajach, w których ustaw krajowych o opiece nad ubogimi nie wydano. Przepisy te dotyczą kwestyi następujących:

A) Pojęcie ubogiego i zaopatrzenia ubogich i charakter prawa ubogiego. Ubogim jest według § 26 ustawy z r. 1863 osoba „nie będąca wstanie zapewnić sobie niezbędnego utrzymania swemi własnemi siłami“, za „niezbędne utrzymanie“ należy zaś uważać: 1) niezbędne do utrzymania życia środki żywności, odzież i pomieszkanie, 2) pielęgnowanie w razie choroby, a więc dostarczenie pomocy lekarskiej i lekarstw, 3) troskę o wychowanie dzieci ubogich, wzgl. dzieci ubogiego, a więc także pokrycie kosztów, wynikających z obowiązku uczęszczania dziecka do szkoły ludowej. Ubóstwo jest stanem faktycznym, „ubogim“ może więc być człowiek zresztą majętny, jeżeli chwilowo nie jest w stanie „zapewnić sobie niezbędnego utrzymania własnemi siłami“, to też orzekł trybunał administracyjny, iż ubogim jest nawet właściciel fideikomisu, który wskutek choroby umysłowej stał się niezdolnym do zarobkowania, a któremu użytkowanie fideikomisu odjęto. Do pojęcia ubóstwa nie wymaga się zupełnej niezdolności do zarobkowania, wystarczy takie zmniejszenie się tej zdolności, iż dana osoba nie jest w stanie zdobyć całego niezbędnego utrzymania. Z określonego w powyższy sposób stanu ubóstwa wynika dla gminy prawny obowiązek zaopatrzenia ubogiego, t. j. obowiązek dostarczenia mu „niezbędnego utrzymania“ w powyższem tego słowa znaczeniu, wzgl. jeżeli ubogi własnemi swemi siłami może sobie zapewnić tylko część niezbędnego utrzymania, obowiązek dostarczania mu brakującej reszty „niezbędnego“ utrzymania. Z obowiązku gminy do zaopatrzenia ubogiego nie wynika dla tegoż prawo subjektywne, § 44 ustawy stanowi bowiem wyraźnie, iż „ubogi nie może dochodzić przeciw gminie prawa do zaopatrzenia w drodze prawa“. Oczywiście mogą wyższe władze autonomiczne, gminie w własnym zakresie działania gminy przełożone, zmusić gminę, by ciążący na niej obowiązek prawny wykonały, dlatego stanowi ustawa, iż ubogi może przeciwko orzeczeniom gminy, odmawiającym ubogiemu zaopatrzenia, wzgl. przyznającym mu zaopatrzenie prawnie niedostateczne, wnieść zażalenie do wyższych władz autonomicznych. Władze te orzekają według swobodnej oceny, skarga do trybunału administracyjnego jest więc w tych kwestyach wykluczoną.

B) Rodzaj zaopatrywania ubogich. Według § 24 ustawy z r. 1863 stanowi w zakresie obowiązujących ustaw gmina o rodzaju i sposobie zaopatrywania ubogich, to znaczy gmina decyduje o tem, czy ubogi ma być n. p. umieszczony w zakładzie ubogich, w szpitalu, w domu sierót i t. p., czy ma otrzymać środki żywności, opał, mieszkanie i t. p. w naturze, czy też wsparcie pieniężne, czy należy go zaopatrzyć w ten sposób, iż oddaje się go kolejno gospodarzom w gminie na utrzymanie i t. p. W krajach, w których wydano krajowe ustawy gminne, ustawy te bliższe pod tym względem zawierają przepisy, w innych krajach, a także w Galicyi przepisów takich brak. Ustawa z r. 1863 stanowi, iż ubogi nie może żądać pewnego oznaczonego sposobu wsparcia, na mocy ustaw gminnych może on jednak, jeżeli uważa, iż rodzaj zaopatrzenia przez gminę oznaczony jest nieodpowiedni, wnieść rekurs do wyższych władz autonomicznych, które także w tym wypadku decydują ostatecznie według swobodnej oceny. Dodajemy, iż oznaczenie sposobu użycia środków, przeznaczonych przez radę gminną na zaopatrzenia ubogich, jest na mocy ustaw gminnych rzeczą rady gminnej, zresztą powinien „załatwiać sprawy ubogich według ustaw“ naczelnik gminy, wzgl. w 30 miastach i w obu stolicach magistrat. Na podstawie tych ogólnych przepisów wyrobiła się w miastach najróżnorodniejsza praktyka, w wielu miastach uchwaliły rady miejskie osobne statuta ubogich (n. p. Tarnów w r. 1893), określające dokładnie sposób zaopatrywania ubogich, w innych miastach statutów takich brak, w wielu miastach decyduje o tem, komu wsparcia udzielić i jakiego rodzaju ma być to wsparcie, przełożony gminy, wzgl. magistrat, w innych osobne komisye ubogich, w niektórych miastach czeskich oddano zupełne wykonywanie opieki nad ubogimi subwencyonowanym przez gminę stowarzyszeniom dobroczynnym, w innych powołuje się do miejskiej komisyi ubogich reprezentantów poszczególnych towarzystw, opiekujących się w gminie ubogimi, i t. d. System elberfeldzki wprowadzono w wielu miastach austryackich (naprzód w Trutnowie w r. 1889, w Prachacicach w r. 1891, w Libercu w r. 1892 i t. d.), w Galicyi naprzód w Krakowie (w r. 1900), następnie także we Lwowie, Stanisławowie i t. d. Wielu twierdzi, iż ustawa dolno-austryacka z r. 1893 zaprowadziła system elberfeldzki w całym tym kraju, jest to jednak niesłusznem, jeżeli bowiem o tem, kto ma otrzymać wsparcie, decyduje nie komisya czynnych ojców ubogich, ale urzędnicy, jeżeli dalej jeden ojciec ubogich ma się opiekować nie 3 lub 4, ale 30 ubogimi, to jest to tylko karykaturą systemu elberfeldzkiego.

C) Kto powinien zaopatrywać ubogich i kto ponosi ostatecznie koszta tego zaopatrzenia? Ubogich nie otrzymujących „niezbędnego utrzymania“ ani od osób, zobowiązanych do tego na mocy prawa cywilnego lub innych ustaw, ani też od instytucyi kościelnych, stowarzyszeń dobroczynnych i t. p., powinny zaopatrzyć w pierwszej linii istniejące w gminie zakłady i fundacye dobroczynne, o ile zaś takich zakładów lub

fundacyi niema, lub środki tychże nie wystarczają, powinna im dać niezbędne utrzymanie gmina przynależności i to w pierwszej linii z miejscowego funduszu ubogich, o ileby zaś środki tego funduszu nie starczyły, z ogólnych funduszów gminy (z pieniędzy podatkowych i t. p.). Specyalnego omówienia wymagają tutaj przedewszystkiem przepisy o ustawowych dochodach miejscowego funduszu ubogich i przepisy o fundacyach dobroczynnych.

Na mocy obowiązujących w Galicyi ustaw wpływają do miejscowego funduszu ubogich:

1) Grzywny ewentualnie i kary porządkowe. Należy tutaj rozróżnić grzywny sądowe, gminne i polityczne. Co do grzywn sądowych przytaczamy tylko, iż § 241 kodeksu karnego stanowi, iż wszelkie kary w pieniądzach, towarach, rzeczach sprzedajnych lub sprzętach, za występki lub przekroczenia nałożone, przypadają zawsze na rzecz funduszu ubogich miejsca, w którem czyn karygodny popełniono (co do podarunków, przyjętych lub ofiarowanych urzędnikowi przy urzędowaniu patrz §§ 104 i 105 kod. karn.). Co do grzywn gminnych, zawierają ustawy gminne przepis, iż grzywny, nałożone przez senat karny gminny, wzgl. przez naczelnika gminy lub magistrat, wpływają do funduszu ubogich w gminie. Co do grzywn, wymierzonych przez władze polityczne, przepisuje dekret kancelaryi nadwornej z dnia 6. marca 1840 r., iż wszelkie grzywny, nałożone za przekroczenia policyjne, przypadają funduszowi ubogich miejsca, w którem przekroczenia się dopuszczono, o ile, jak zwykle, ustawa grzywn tych wyraźnie na inny cel nie przeznacza. Należy zaznaczyć, iż wpływające na podstawie tych przepisów do gmin fundusze, „rozłaziły się“ w naszym kraju w rękach naczelników gmin, dlatego wydano w r. 1883 osobną nowelę do ustawy gminnej z r. 1866, nakładającą na wydział powiatowy obowiązek czuwania, by dochód z grzywien był rzeczywiście na ubogich miejscowych użyty. Wydział powiatowy może zwłaszcza żądać, aby grzywny te wpływały do gmin za pośrednictwem wydziału powiatowego. Na tej podstawie przesyłają od r. 1883 sądy i władze polityczne grzywny te wydziałom powiatowym (z wyjątkiem grzywn przypadających gminom, podlegającym ustawom z r. 1889 i 1896), wydział powiatowy zaś lokuje je najczęściej w instytucyach finansowych, a tylko na umotywowane żądanie naczelnika gminy, wydaje mu czy to same odsetki, czy też część kapitału. W r. 1897 wynosiły fundusze te, pozostające pod zarządem wydziałów powiatowych, kwotę 1,662.886 K, wydziały zaś wydały w roku tym gminom na zaopatrzenie ubogich 63.809 K, a więc nawet nie wszystkie odsetki. Nierzetelne używanie funduszów ubogich zdarzało się i na Bukowinie, tutaj wydano ustawę, na mocy której wszelkie ustawowe dochody na cele zaopatrzenia ubogich wpływają do wydziału krajowego, który wydaje gminom tylko odsetki od nagromadzonych w ten sposób kapitałów.

2) 1% ceny kupna przy licytacyach dobrowolnych. Według ordynacyi licytacyjnej z 15. lipca 1786 r. (zbiór ustaw

sądowych Nr. 565) nie wolno bez zezwolenia władzy niczego sprzedawać drogą publicznej licytacyi. Jeżeli chodzi o rzeczy nieruchome, udziela zezwolenia na odbycie dobrowolnej licytacyi publicznej władza sądowa, która też przeprowadza licytacyę (ustawa z 9. sierpnia 1854 r.). W myśl ustaw gminnych udziela zezwolenia na przedsiębranie dobrowolnej licytacyi rzeczy ruchomych naczelnik gminy (w 30 miastach i w obu stolicach magistrat), on też przeprowadza licytacyę i czuwa nad zachowaniem i ścisłem wypełnianiem obowiązujących w tej mierze przepisów powołanej ordynacyi licytacyjnej z r. 1786. Na mocy prawa zwyczajowego pobierano w Galicyi przy wszystkich licytacyach dobrowolnych (rzeczy ruchomych lub nieruchomych), tudzież przy licytacyach spadkowych 1% uzyskanej ceny kupna na rzecz miejscowego funduszu ubogich, w gminach, gdzie taki zwyczaj istniał, został on usankcyonowany dekretem kancelaryi nadwornej z 8. czerwca 1839 r. Od licytacyi przymusowych, od sprzedaży w drodze oferty, chociażby nawet do wniesienia ofert wezwano dziennikami, procentu tego nie opłaca się, niema tu bowiem licytacyi dobrowolnej, wzgl. licytacyi wogóle. Obowiązek zapłaty procentu nie zawisł od otrzymanego prawnie zezwolenia do odbycia dobrowolnej licytacyi, oczywiście podlega osoba, urządzająca taką licytacyę bez zezwolenia, karom; kary te wymierza władza polityczna, ona też rozstrzyga spory o to, której gminie należy się procent od licytacyi pobrany (gmina rei sitae przy licytacyach rzeczy nieruchomej, gmina miejsca odbycia licytacyi przy rzeczach ruchomych). Zapłacenie procentu jest z reguły rzeczą sprzedawcy.

3) $^1/_3$ spadku po księżach katolickich bez testamentu zmarłych. Według dekretu kancelaryi nadwornej z 17. września 1807 r. następuje przy spadkach zmarłych bez testamentu księży podział ich spadku na 3 równe części, z których $^1/_3$ przypada ubogim, a $^2/_3$ krewnym, wzgl. tylko $^1/_3$ krewnym, a $^1/_3$ kościołowi, trzecina przypadająca ubogim przypada albo funduszowi ubogich miejsca, gdzie spadkodawca umarł (ostatnie miejsce zamieszkania!), albo — stosunkowo — funduszom ubogim gmin, należącym do parafii kościoła, przy którym zmarły był stale mianowany (ewentualne spory między gminami rozstrzygają sądy), gdyby jednak najbliżsi krewni zmarłego sami byli biedni, przypada im także trzecina, przeznaczona dla ubogich. O roszczeniach ubogich krewnych do trzeciny ubogich orzekają władze polityczne (w pierwszej instancyi starostwo), ale bynajmniej nie według swobodnego uznania, ubodzy krewni mają bowiem subjektywne prawo do trzeciny ubogich. Pojęcie „ubogiego“ jest tutaj szersze, niż je powyżej na podstawie ustawy z r. 1863 określiliśmy, określa je szereg dekretów nadwornych i orzeczeń trybunału administracyjnego. Co się tyczy spadków po zmarłych ab intestato plebanach grecko-katolickich, mają powyższe przepisy zastosowanie tylko wtenczas, jeżeli zmarły nie pozostawił ani wdowy, ani sierót (por. najw. post. z 10. czerwca 1843 r.), w przeciwnym bowiem razie

odbywa się dziedziczenie według przepisów kodeksu cywilnego, trzecina ubogich nie może więc być potrąconą.

4) Na mocy specyalnych ustaw krajowych z roku 1900 wolno obu miastom stołecznym kraju pobierać na rzecz funduszów miejscowych ubogich 2½% od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych (por. str. 166), dalsze ustawy krajowe zezwalają gminom (n. p. Lwowowi, Krakowowi, Przemyślowi) na pobór opłat policyjnych na rzecz tego funduszu. W Galicyi zachodniej z wyjątkiem Krakowa obowiązuje po dziś dzień rozporządzenie rządu krajowego krakowskiego z 25. kwietnia 1858 r., w myśl którego należy za pozwolenie do odbycia publicznej muzyki z tańcami opłacić na fundusz miejscowych ubogich jeden reński mon. konw. (2·1 K), wzgl. 30 krajcarów (1·05 K). Jeżeli muzyka w szynku ma trwać poza godzinę policyjną, należy oprócz tego zapłacić taksę policyjną za otwarcie szynku poza godzinę policyjną w myśl rozporządzenia z 16. października 1855 r. dz. r. kr. Nr. 32 (por. str. 352). Dodajemy, iż w innych krajach liczba takich opłat specyalnych na rzecz miejscowego (lub krajowego) funduszu ubogich jest znacznie większą.

5) Składki. Ze względu, iż zbieranie składek daje elementom niepewnym sposobność do różnych nadużyć, wymaga prawo obowiązujące w wielu wypadkach — bez względu, czy zbiera się składki na cele dobroczynne, czy też na jakiebądź inne cele — uprzedniego zezwolenia władz na urządzenie składki. Pomijając wyjątkowe przepisy dla składek na cele kościelne, należy przy stosowaniu odnośnych przepisów (najszczegółowiej mówi o tej sprawie reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych z 21. marca 1901 r.) pamiętać o następujących zasadach prawnych: Zbieranie składek na jakiebądź cele (oczywiście o ile nie chodzi o cel zakazany) przez ogłaszanie odezw w gazetach, przez przesyłanie odezw poszczególnym osobom pocztą, przez ustawianie skarbon w pewnem miejscu, przez urządzanie kolekty między osobami w pewnem miejscu zebranemi i t. p., nie wymaga zezwolenia władzy, zezwolenia takiego wymaga tylko zbieranie składek od domu do domu, wzgl. wśród publiczności na ulicy. O ile składki zbiera się wyłącznie w obrębie gminy w celach opieki nad ubogimi w obrębie gminy, wystarcza na mocy ustaw gminnych zezwolenie władzy gminnej, chodzi tu bowiem o sprawę własnego zakresu działania gminy, należy jednak zaznaczyć z naciskiem, iż na mocy § 3 ustawy o dozorze policyjnym z 10. maja 1873 r. nie wolno pod karą grzywny (od 20 do 200 K) ani władzom gminnym, ani proboszczom, ani komukolwiek wydawać osobom ubogim, wzgl. dotkniętym nieszczęśliwym wypadkiem (n. p. pogorzelcom) tak zwanych listów żebraczych, t. j. świadectwa ubóstwa lub nieszczęśliwego wypadku w tym celu, by zbierały składki dla siebie, chodząc z miejsca na miejsce, takie zbieranie składek dla siebie jest bowiem prawnie żebractwem. Jeżeli wymagająca zezwolenia władzy składka ma być urządzona poza obrębem gminy w obrębie powiatu politycznego, udziela zezwolenia starostwo, na składki

w obrębie kilku powiatów, namiestnictwo, na składki w obrębie kilku krajów, ministerstwo spraw wewnętrznych, tylko o ile chodzi o składki na zagraniczne cele dobroczynne lub pobożne, jest udzielenie zezwolenia zawsze rzeczą ministerstwa spraw wewnętrznych. Te same postanowienia obowiązują, jeżeli same władze urządzają składki, zezwolenia władzy wymagające, n. p. jeżeli gmina urządza taką składkę poza granicami gminy w obrębie powiatu, potrzebuje zezwolenia starostwa i t. d.

6) Legaty i inne dary dobrowolne wpływają, o ile spadkodawca wyraźnie nic innego nie postanowił, do funduszu ubogich ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy. Jeżeli spadkodawca wyraźnie zaznaczył, iż na zaopatrzenie ubogich mają być tylko odsetki od zapisanego kapitału używane, legat stanowi prawnie fundacyę (Stiftung), nie może więc być do funduszu ubogich wcielony, gmina powinna się postarać o uznanie fundacyi przez władzę fundacyjną (namiestnictwo), która w dokumencie fundacyjnym dokładnie stosunki prawne fundacyi na podstawie woli fundatora określi. Jeżeliby tego zaniechano, fundacya istnieje prawnie, jeżeli gmina zawiaduje nią faktycznie według woli fundatora. Oczywiście mogą fundacyę ustanowić także osoby żyjące, kraj, sama gmina i t. p. i tu należy się postarać o uznanie fundacyi przez władzę fundacyjną. Różnice prawnicze między fundacyami ubogich z jednej strony, a miejscowym funduszem ubogich i gminnymi zakładami dla ubogich z drugiej strony są następujące:

a) Tylko fundacye mają własną osobowość prawniczą, istnieją więc niezależnie od woli gminy lub innych osób, majątek fundacyi musi pozostać nienaruszony, tylko odsetek wolno używać na zaopatrzenie ubogich, czasem mógł nawet fundator postanowić, iż zaopatrzenie, które fundacya ma dawać ubogim, ma być znacznie obfitsze od zaopatrzenia w myśl ustawy (n. p. szlacheckie fundacye dla dam). Natomiast nie jest ani miejscowy fundusz ubogich, ani n. p. gminny dom ubogich osobą prawniczą, reprezentacya gminna może postanowić zamknięcie gminnego domu ubogich, może użyć na zaopatrzenie ubogich nietylko odsetek, ale nawet całego kapitału miejscowego funduszu ubogich, fundusz ten jest prawniczo tylko odrębną masą majątkową gminy, której gmina tylko na zaopatrzenie ubogich w myśl ustawy z r. 1863 używać może.

b) Funduszem ubogich, gminnym zakładem ubogich zarządzają gminy według postanowień ustaw gminnych i podlegają w tej dziedzinie tylko władzom autonomicznym (nie mogą n. p. sprzedać lub obciążyć zakładowego majątku gminy bez zezwolenia wyższej władzy autonomicznej). Zezwolenia władzy politycznej nie potrzeba tutaj nigdy, nie potrzeba go także na przyjęcie przez gminę legatu lub daru do funduszu ubogich. Zupełnie inaczej ma się rzecz co do fundacyi dla ubogich, fundacyą taką zarządza gmina tylko wtenczas, jeżeli fundator wyraźnie nic innego nie postanowił (jeżeli fundacya ma służyć ubogim z kilku gmin, ubogim powiatu lub kraju, a fundator nic innego nie postanowił,

przysługuje zarząd fundacyi prawnie delegatom odnośnych gmin, wzgl. reprezentacyi powiatowej, wzgl. wydziałowi krajowemu, nie zaś władzom politycznym, opieka nad ubogimi należy bowiem prawnie do władz autonomicznych) i musi stosować się przy prowadzeniu zarządu do woli fundatora i podlega nadzorowi nie tylko władz autonomicznych, ale i nadzorowi władz fundacyjnych, bez zgody władzy fundacyjnej nie może nastąpić zwłaszcza żadna zmiana w majątku zakładowym fundacyi. Dalsze szczegóły należą do prawa fundacyjnego.

Zdarza się często — i ustawa z r. 1863 wyraźnie to przepisuje — iż gmina ze względu na nagłą potrzebę musi dać „zaopatrzenie“ także ubogiemu, przynależnemu do innej gminy, wzgl. ubogiemu, który sam posiada jakiś majątek, którego zrealizować chwilowo nie może, wzgl. ubogiemu, którego powinny zaopatrzyć inne osoby na mocy prawa cywilnego, wzgl. na mocy innych ustaw. Dla przykładu przytaczamy, iż na mocy prawa cywilnego winien zaopatrzyć mąż żonę i odwrotnie, rodzice dzieci i odwrotnie (oczywiście zawsze pod warunkiem, iż posiadają więcej, niż „niezbędne utrzymanie“ dla siebie samego), kolej osoby uszkodzone wskutek wypadku kolejowego i t. d., na mocy innych ustaw może się ubogiemu należeć zaopatrzenie od służbodawcy (por. § 376, A), od kasy chorych, od kasy brackiej, od zakładu ubezpieczeń od wypadków i t. d. Co do tych wypadków należy zaznaczyć co następuje:

1) Jeżeli się okaże, iż ubogi przez gminę zaopatrzony, sam posiada potrzebne środki utrzymania, może gmina zażądać od niego zwrotu kosztów utrzymania, o ile środki te posiadał już w chwili, gdy go gmina zaopatrzyła. Jeżeli później dojdzie do jakiegoś majątku, gmina zwrotu domagać się nie może w krajach, w których osobnych ustaw krajowych nie wydano, wzgl. w których ustawy te wyraźnie nie przepisują (wypadek dość częsty), iż gmina ma prawo żądać zwrotu.

2) W wypadkach, w których gmina dała „zaopatrzenie“ ubogiemu, którego powinny zaopatrzyć inne osoby na mocy prawa cywilnego lub innych ustaw, wzgl. który jest do innej gminy austryackiej przynależny, posiada gmina przynależności prawo domagać się zwrotu kosztów „zaopatrzenia“ („niezbędnego utrzymania“) ubogiego, o roszczeniach gminy tego rodzaju decydują z zasady władze polityczne 1-ej instancyi (z prawem rekursu do namiestnictwa, przeciwko dwom równobrzmiącym orzeczeniom nie można wnieść rekursu do ministerstwa spraw wewnętrznych, wolno jednak oczywiście sprawę wytoczyć przed trybunał administracyjny); tylko w wypadku, jeżeli gmina żąda zwrotu kosztów zaopatrzenia od osoby, zobowiązanej do zaopatrzenia ubogiego na mocy prawa cywilnego, należy do władzy politycznej tylko ustalenie kwoty kosztów tego zaopatrzenia, zresztą jednak należy wydanie orzeczenia do sądu.

3) Gmina, której „tułacza“ przydzielono, ponosi koszta zaopatrzenia tego tułacza na ogół na tych samych warunkach, co

koszta zaopatrzenia własnych przynależnych. W wypadkach określonych w § 27 ustawy z r. 1863 może gmina ta żądać wyjątkowo zwrotu tych kosztów od kraju, wzgl. od wszystkich gmin, położonych w obrębie tego samego okręgu rekrutacyjnego.

4) Zupełnie odrębne przepisy obowiązują co do zwrotu kosztów zaopatrzenia ubogich poddanych zagranicznych. Zasadą naczelną jest, iż w państwach zagranicznych daje się ubogim obcopoddanym, a więc i poddanym austryackim (i to także w razie choroby) zaopatrzenie tak jak poddanym własnym i nie żąda się zwrotu kosztów zaopatrzenia od gmin lub krajów, do których ten obcopoddany przynależy, co najwyżej żąda się zwrotu kosztów zaopatrzenia od samego zaopatrzonego, wzgl. od osób, obowiązanych zaopatrzyć go na mocy prawa cywilnego. Oczywiście żądają państwa te takiego samego traktowania swych poddanych zagranicą i nie zwracają kosztów zaopatrzenia, wydanych przez gminy lub kraje zagraniczne, udzielają im tylko pomocy, gdy chodzi o ściągnięcie tych kosztów zaopatrzenia od samego zaopatrzonego, wzgl. od osoby cywilnie zaopatrzyć go zobowiązanej. Ta praktyka obowiązuje w Austryi co do Niemiec (od roku 1854), co do Szwajcaryi (od r. 1875) i co do Włoch (od r. 1899) na mocy osobnych traktatów, zawartych z państwami temi, co do większości innych państw zaś bez traktatu na mocy międzynarodowej wzajemności. W stosunku do Węgier i Bośnii powinny gminy zwracać sobie wzajemnie wydane koszta zaopatrzenia.

D) Prawo ubogich w procesie cywilnym i świadectwa ubóstwa. Na mocy §§ 63—73 procedury cywilnej z r. 1895 mają osoby ubogie (pojęcie ubogiego określa tutaj § 63 proc. cyw.) szereg praw, umożliwiających im mimo ubóstwa prowadzenie procesu (n. p. uwolnienie od opłat stemplowych, pomoc adwokata z urzędu i t. d.), prawo ubogich przyznaje tutaj stronie sąd na podstawie wystawionego należycie świadectwa ubóstwa (właściwie świadectwa, przedstawiającego ściśle stosunki majątkowe petenta). Świadectwa takie są i w innych wypadkach wymagane, w Galicyi wystawia je pleban miejscowy, a potwierdza naczelnik gminy (dekret kancel. nadw. z d. 13. stycznia 1842 r.), często wymaganem jest oprócz tego potwierdzenie ze strony władzy politycznej powiatowej. Prawo ubogich w procesach przysługuje także obcym poddanym, co do tego zawiera bliższe postanowienia konwencya haska z r. 1896, do której Austrya w r. 1897 przystąpiła.

§ 397. IX. Policya ubogich i ustawy o włóczęgostwie i o domach pracy przymusowej z r. 1885. Według § 26 ustawy o prawie swojszczyzny z r. 1863 może gmina „zdolnych do pracy, a ubiegających się o zaopatrzenie ubogich w razie potrzeby nawet przymusowo zniewolić do wykonywania odpowiedniej roboty“. Oznacza to, iż gmina może, jeżeli osoba zdolna do pracy ubiega się o zaopatrzenie, albo dać jej zamiast zaopatrzenia pracę, albo też dać jej zaopatrzenie ubogich, w zamian za to jednak żądać wykonania pewnej odpowiedniej roboty,

nie płacąc osobno za to. Znacznie dalej idzie § 4 ustawy o włóczęgostwie z r. 1885, na mocy tego przepisu może gmina osobie zdolnej do pracy, a nie mającej środków do utrzymania lub nie trudniącej się dozwolonem zarobkiem, wszystko jedno, czy ubiega się o zaopatrzenie ubogich, czy też nie, przeznaczyć pracę odpowiadającą jej zdolnościom za wynagrodzeniem lub za zaopatrzeniem w naturze. Jeżeli osoba taka wzbrania się pełnić wyznaczoną jej pracę, powinien sąd powiatowy ukarać ją za wstręt do pracy ścisłym aresztem od 8 dni do jednego miesiąca. Jeszcze surowszym karom podlegają na mocy § 3 ustawy z r. 1885, osoby zdolne do pracy, nie mające dochodu ani dozwolonego zarobku, a zagrażające bezpieczeństwu osób lub własności, osobom takim może władza bezpieczeństwa nakazać, aby w ciągu pewnego czasu wykazały, iż utrzymują się w sposób dozwolony, jeżeli ze wstrętu do pracy nie dopełnią tego polecenia, powinien sąd powiatowy ukarać je ścisłym aresztem od dni 8 do 3 miesięcy. Takim samym karom podlega żebractwo (t. zn. „żebranie osoby choćby niezdolnej do pracy na miejscu publicznem lub chodząc od domu do domu“, albo też „odwoływanie się do dobroczynności publicznej w jakibądź sposób, ale ze wstrętu do pracy“, albo też nareszcie „nakłanianie, wysyłanie lub odstępywanie osób nieletnich do żebractwa“), karom jeszcze surowszym (ścisły areszt od jednego do 3 miesięcy) zaś włóczęgostwo (włóczęgą jest, kto „włóczy się bez zatrudnienia i pracy i nie może wykazać, iż posiada środki na swoje utrzymanie lub stara się na nie uczciwie zarobić“). Iż także wystawianie listów żebraczych jest karygodnem, powiedzieliśmy już na str. 876. W wszystkich przytoczonych tutaj wypadkach może sąd w razie zasądzenia obwinionego orzec w wyroku dopuszczalność przytrzymania go (po odsiedzeniu kary) w zakładzie pracy przymusowej, uczyni to oczywiście tylko wtenczas, jeżeli przekona się, iż zasądzony popełnił dane przestępstwo ze wstrętu do pracy. Jeżeli skazany nie ukończył jeszcze 18-ego roku życia, może sąd orzec tylko dopuszczalność przytrzymania go (po odsiedzeniu kary) w domu poprawy, należy jednak dodać, iż w domach poprawy największy kontyngent korygendów nie stanowią młodzieńcy, ukarani za włóczęgostwo, żebractwo lub wstręt do pracy, ale 1) nieletni w wieku między 10-ym a 14-ym rokiem życia, ukarani sądownie za przekroczenie, któreby było za zbrodnię poczytane, gdyby sprawca nie był nieletni, 2) dzieci wyżej lat 10, co do których władza bezpieczeństwa może orzec dopuszczalność oddania do domu poprawy z powodu, iż popełnili czyn karygodny, pozostawiony do ukarania władzy bezpieczeństwa w myśl § 273 ustawy karnej. Nareszcie jest dość liczną w domach poprawy kategorya osób młodocianych nawet niżej lat 10, których zakład przyjmuje na wychowanie na wniosek ojca lub opiekuna i za zgodą władzy opiekuńczej, wypadek ten należy osądzać wyłącznie według prawa cywilnego, przepisy ustaw z r. 1885 nie mają tutaj zastosowania.

Czy osoba, co do której władza powołana orzekła dopuszczalność oddania do domu poprawy, wzgl. do zakładu pracy przymusowej, do zakładu tego rzeczywiście oddaną zostanie, zależy od orzeczenia komisyi, urzędującej (z reguły) przy politycznej władzy krajowej, a składającej się z naczelnika kraju lub jego zastępcy jako przewodniczącego, z referenta politycznej władzy krajowej i zastępcy wydziału krajowego. Ustawa stanowi, iż komisya ta nie może zarządzić oddania do domu poprawy, wzgl. do zakładu pracy przymusowej osób, których użyć nie można nawet do lżejszej pracy, osób umysłowo chorych, głupkowatych i obłąkanych, osób dotkniętych zaraźliwemi chorobami, dopóki nie wyzdrowieją i kobiet brzemiennych i karmiących. Celem domu pracy przymusowej jest przekonać włóczęgę, żebraka i t. d., iż społeczeństwo nie zezwoli mu żyć bez pracy, jeżeli więc nie będzie dobrowolnie uczciwie pracował, to zmusi się go do pracy w warunkach dla niego znacznie gorszych. Natomiast mają domy poprawy w pierwszym rzędzie cel wychowawczy, korygendzi mają w domu tym otrzymać „wychowanie moralne i religijne, tudzież naukę w zawodzie, odpowiadającym ich zdolnościom i umożliwiającym utrzymanie na przyszłość". Z różnicy tej wynika, iż pobyt korygenda w domu poprawy nie może trwać nigdy poza 20 rok życia, w granicach tych powinien zaś trwać dopóty, dopóki tego wychowanie korygenda wymaga. Natomiast co do domów pracy przymusowej oznacza ustawa z góry czas przytrzymania w domu tym na lat 3, jeżeli jednak przytrzymany okazuje widoczną poprawę, może być orzeczeniem powołanej komisyi wcześniej uwolniony. Jeżeli uwolnienie to nastąpiło przed upływem lat dwóch, a z zachowania uwolnionego okazuje się, iż poprawa nie nastąpiła, może komisya orzec ponowne jego przytrzymanie na czas brakujący do pełnych lat trzech (a więc uwolnienie warunkowe).

Troska o zakładanie odpowiadającej wymogom bezpieczeństwa publicznego ilości domów pracy przymusowej i domów poprawy jest rzeczą kraju (wyjątkowo na mocy osobnych ustaw krajowych rzeczą powiatu lub gminy). Państwo przyrzeka, iż będzie się do kosztów założenia stosownie przyczyniało, koszta utrzymania ponosi w całości kraj, może jednak domagać się zwrotu kosztów utrzymania skazańców do kraju nieprzynależnych od kraju przynależności, jeżeli zaś do utrzymania skazańca są zobowiązane pewne osoby na mocy prawa cywilnego, może kraj domagać się zwrotu kosztów od tych osób. Zresztą może ustawa krajowa pociągnąć do zwrotu tych kosztów gminy przynależności, wzgl. powiaty. Należy dodać, iż państwo, nakładając ciężar utrzymania domów pracy przymusowej i domów poprawy na kraje, zastrzegło sobie daleko sięgający wpływ na zarząd tymi zakładami. I tak n. p. przysługuje władzy państwowej prawo zatwierdzania statutów i regulaminów domowych tych zakładów, tudzież prawo zatwierdzania nominacyi przełożonych zakładu.

CZĘŚĆ SIÓDMA.

POLITYKA LUDNOŚCIOWA, STOWARZYSZENIA PRAWO EKSPROPRYACYJNE.

ROZDZIAŁ I.

POLITYKA LUDNOŚCIOWA.

§ 398. I. Polityka ludnościowa pod wpływem merkantylizmu. Teorya merkantylizmu uważała silną populacyę za warunek korzystnego rozwoju gospodarstwa społecznego, za podstawę siły i potęgi państwa. I tak twierdzi już w wieku 17-tym Anglik William Temple, iż Niderlandy zawdzięczają gęstemu zaludnieniu swój handel i swój dobrobyt, a tak samo twierdzi znany francuski mąż stanu de Vauban, iż jest rzeczą jasną, „iż znaczenie królów mierzy się liczbą ich poddanych, w niej bowiem polega ich majątek, ich szczęście, ich bogactwo i ich siła". Zupełnie podobne twierdzenia spotykamy już w wieku 17-tym w Niemczech u Seckendorffa, w wieku 18-tym zaś u pisarzy tej miary, co Justi, a w Austryi Sonnenfels (na wykładach uniwersyteckich Sonnenfelsa musieli w Austryi profesorowie nauk ekonomicznych opierać się aż do r. 1848); pisarze ci twierdzą wprost, „iż państwo nigdy za wiele mieszkańców mieć nie może", iż „brak środków żywności nigdy nastąpić nie może" i t. p. Stosownie do tego teoretycznego punktu wyjścia dąży cała polityka gospodarcza państw ówczesnych do pomnożenia ludności, oprócz tego nie gardzi jednak państwo żadnym środkiem, zdążającym bezpośrednio do zwiększenia liczby mieszkańców. I tak n. p. zniósł Fryderyk II. w r. 1746 w Prusiech zwyczaj, zmuszający matki nieślubne do odbywania pokuty kościelnej, w r. 1765 zakazał nawet pod karą robić matkom nieślubnym wyrzuty, równocześnie zaś wydano w Islandyi ustawę, stanowiącą, iż nie ma to być hańbą dla dziewczyny, chociażby nawet 6 dzieci nieślubnych miała. Co się tyczy Austryi, to stosowano tutaj podobnie jak w innych państwach celem pomnożenia ludności (por. także str. 268) środki następujące:

1) By ułatwić zawieranie małżeństw, dozwoliły patenty józefińskie o zniesieniu poddaństwa osobistego poddanym zawierać związki małżeńskie bez zezwolenia pana (por. str. 67), dalsze zaś patenty Józefa II. (por. zwłaszcza patent o ułatwieniu zawierania małżeństw w Galicyi z 6. maja 1784 r.) usiłują ułatwić czeladnikom zawieranie związków małżeńskich (jeżeliby majstrowie

nie chcieli dać pracy czeladnikowi żonatemu, powinna była zwierzchność nadać im prawo samoistnego wykonywania rzemiosła), ułatwiają małżeństwa żołnierzom, zakazują w Galicyi księżom dawania ślubu mężczyznom niżej lat 19, kobietom niżej lat 15 (przedwczesne małżeństwa są pod względem populacyjnym szkodliwe), oznaczają bardzo nizkie należytości (jura stolae) księżom za danie ślubu (w Galicyi 15 krajc.) i t. p.

2) Zniesienie poddaństwa osobistego daje poddanym wolnoprzesiedlność, a tem samem wolność szukania chleba tam, gdzie go znaleźć mogą. Należy zaznaczyć, iż wolnoprzesiedlność była w wieku 18-tym w krajach austryackich ograniczoną jeszcze przez tak zwane opłaty emigracyjne (Abfahrtsgeld, gabella emigrationis i gabella hereditaria); należytości te pobierali panowie (5—10%) od majątku, jaki poddany emigrujący do innej wsi ze sobą zabierał, a tak samo od majątku, który po ich poddanym osoba z innej gminy dziedziczyła. Takie same opłaty emigracyjne pobierały gminy miejskie od majątku, jaki obywatel miejski, miasto opuszczający, ze sobą zabierał, wzgl. jaki po obywatelu miejskim osoba z poza miasta dziedziczyła. Te same opłaty pobierał nareszcie panujący; wszystko to ograniczało naturalnie wolnoprzesiedlność niesłychanie. Dlatego to orzekł już patent z r. 1753, iż panujący będzie pobierał odtąd opłatę emigracyjną tylko od majątków, opuszczających granice państwa austryackiego, patent z r. 1785 zaś stanowi, iż po zniesieniu poddaństwa osobistego będą mogli także panowie i miasta pobierać opłaty te tylko od majątków, które emigrujący, wzgl. dziedziczący poza granice państwa zabiera. Wskutek tych przepisów stała się także wolnoprzesiedlność majątku w obrębie granic państwa zupełną. Zniesienie prawa panów do pobierania opłaty emigracyjnej w razie emigracyi majątku zagranicę nastąpiło wskutek zniesienia poddaństwa w r. 1848; w miastach poszło pobieranie opłaty tej w zapomnienie, utrzymało się zaś tylko prawo skarbu państwa do pobierania opłaty emigracyjnej. Według patentu z 7. czerwca 1808 r. o pobieraniu opłaty emigracyjnej w Galicyi wynosi należytość ta 10% majątku, który osoba emigrująca poza granice państwa austryackiego ze sobą zabiera, wzgl. który obcy poddany po mieszkańcu Galicyi dziedziczący, poza granice państwa zabiera.

3) Rząd popiera immigracyę obcych poddanych do Austryi wszelkimi sposobami (por. § 31 i str. 270 i 273, a dalej także patent z 17. września 1781 r. o faworyzowaniu immigracyi do Galicyi i patent z 26. lutego 1784 r., uznający Podgórze wolnem miastem królewskiem, przyrzekający nawet wszystkim obywatelom i czeladnikom, w Podgórzu się osiedlającym, uwolnienie od służby wojskowej „na wieczne czasy“) i nadaje im po 10 latach pobytu prawo obywatelstwa, usiłuje natomiast za każdą cenę utrudnić emigracyę poza granice państwa. I tak nie wolno było na mocy patentu emigracyjnego z 10. sierpnia 1784 r. pod surowemi karami (konfiskata całego majątku, wzgl. roboty przymusowe

przez 3 lata, utrata zdolności posiadania, dziedziczenia i t. p.) bez zezwolenia cesarza (!), (a od r. 1800 gubernium) nikomu emigrować, t. j. „opuścić Austryę z zamiarem niepowrócenia“, by zaś nie dać nikomu sposobności do emigracyi w tem znaczeniu, ograniczono bardzo znacznie wolność podróżowania tak zagranicę, jak nawet wewnątrz państwa. I tak nie wolno było nikomu opuścić choćby tylko na krótką podróż granic państwa, kto nie otrzymał pozwolenia gubernium lub urzędu obwodowego; w obrębie państwa austryackiego mogli podróżować bez takiego zezwolenia tylko kupcy i szlachta, klasy zaś ludności, podlegające obowiązkowi wojskowemu, musiały prosić o pozwolenie zawsze wtenczas, jeżeli chciały opuścić granice swego obwodu, pozwolenia tego zaś udzielano im tylko najwyżej na lat 3. Pozwolenia udzielano przez wydanie paszportu, podającego dokładnie, w którym kraju i na jak długo danej osobie przebywać pozwolono. Osoby podróżujące bez przepisanego paszportu podlegały surowym karom. Wszystkie te przepisy ograniczały dotkliwie wolnoprzesiedlność, to też z drugiej strony obowiązuje patent emigracyjny władze, by ułatwiały osobom, nie mającym środków utrzymania, znalezienie dostatecznego utrzymania w krajach tutejszych. Należy zaznaczyć, iż posiadania paszportu wymagano w krajach austryackich od wieku 17-go także od osób, przybywających do Austryi z zagranicy, surowe przepisy pod tym względem wydano jednak dopiero rozporz. z 21. marca 1801 r. W myśl tych przepisów musiał każdy obcy, przekraczający granicę państwa austryackiego, posiadać paszport przez władzę austryacką (władze dyplomatyczne) wystawiony lub wizowany, na granicy przepisywano mu dokładnie kierunek podróży aż do miejsca przeznaczenia, podróżując w Austryi, musiał obcy przedłożyć ten paszport wszystkim położonym w drodze dyrekcyom policyi, urzędom obwodowym i magistratom do wpisania wizy, gdy zaś przybył na miejsce przeznaczenia, musiał paszport złożyć u powołanej władzy, która mu wtenczas wydawała pozwolenie na pobyt w tej miejscowości przez czas ściśle oznaczony. Bez zezwolenia tej władzy nie mógł obcy wydalić się do innej miejscowości, gdy zaś chciał wracać do swego kraju, wydawano mu paszport, przepisując mu znów dokładnie drogę i t. d. Rozporządzenie to z r. 1801 należy w Austryi już do epoki, w której o polityce ludnościowej państwa nie decydowały tak względy populacyonistyczne, jak obawa przed przewrotami rewolucyjnymi na wzór rewolucyi francuskiej z r. 1789.

§ 399. II. Polityka ludnościowa pod wpływem teoryi Malthusa. Polityka populacyonistyczna rządów 18-go stulecia miała już wówczas zaciętych przeciwników. I tak zarzuca n. p. znany pisarz niemiecki Justus Möser, iż „wielcy panowie myślą tylko o populacyi i upatrują w jak największem pomnożeniu liczby ludzi największą chwałę Boga, ale tylko po to, by wychować dużo bydła ludzkiego, które można poprowadzić na rzeź wojenną“. Pisarz włoski Giammaria Ortes twierdził w wydanem

w r. 1790 dziele (Riflessioni sulla populazione delle nazioni per rapporto all' economia nazionale), iż ludność ma tendencyę wzrastać w progresyi geometrycznej, podczas gdy środki żywności można pomnażać tylko w progresyi arytmetycznej, co musi wywołać ciągłą nędzę mas. Tak samo twierdzi Malthus w wydanem w r. 1798 dziele „Essay on the principle of population", iż ludność ma zawsze tendencyę wzrastania ponad zasób środków utrzymania. Zwłaszcza dzieło Malthusa wywarło ogromne wrażenie i spowodowało w niektórych państwach, a zwłaszcza w południowych Niemczech i w Austryi zwrot w polityce ludnościowej państwa. W Niemczech południowych przywrócono z początkiem wieku 19-go w znacznie ostrzejszej formie zniesioną w wieku 18-tym instytucyę politycznego konsensu małżeńskiego (por. § 389 B), co więcej, płacono tam nawet przez szereg lat osobom, pragnącym emigrować do Ameryki, koszta podróży. W Austryi objawiła się ta polityka zwłaszcza w sposób następujący:

1) Z obawy przed silnym wzrostem proletaryatu rewolucyjnie usposobionego zarządza już dekret nadworny z 22. grudnia 1796 r., iż w Wiedniu wolno czeladnikom rzemieślniczym żenić się tylko wtenczas, jeżeli udowodnią, iż mogą familię wyżywić i jeżeli uzyskają zezwolenie magistratu. W r. 1815 ograniczono w ten sam sposób małżeństwa robotników, służby domowej i t. p., równocześnie zaś postanowiono, iż wszystkie te ograniczenia mają być we wszystkich miastach stołecznych krajów koronnych stosowane. Taki sam polityczny konsens małżeński zaprowadzono w r. 1820 dla całego Tyrolu i Przedarulanii, tutaj już głównie dlatego, by ograniczyć wzrost liczby ludności uboższej, mogącej się stać ciężarem gminy. Bez zezwolenia gminy (wydziału gminnego) nie wolno tutaj pod karą, spotykającą także proboszcza, zawierać związku małżeńskiego osobom nie osiadłym z klasy służby, czeladników, zarobników i komorników. Podobnie ograniczono wolność zawierania małżeństw w innych krajach austryackich z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny i krajów Pobrzeża. Jeszcze więcej ograniczono — i to we wszystkich krajach — zawieranie małżeństw przez żydów. Co do tego zaznaczamy, iż w Galicyi już na mocy patentów z 8. marca i 28. czerwca 1773 r. nie wolno było żydom zawierać małżeństw bez osobnego pozwolenia gubernium i bez zapłacenia przepisanych taks małżeńskich, wynoszących na mocy patentu z 27. maja 1785 r. do 90 dukatów. Z tego wynika, iż nawet ustawodawstwo Maryi Teresy i Józefa II. pragnęło uniemożliwić szybszy przyrost ludności żydowskiej. Z czasów późniejszych ważnym jest przepis § 124 powszechnej ustawy cywilnej z r. 1811, stanowiący, iż bez zezwolenia urzędu obwodowego nie wolno żydom zawierać małżeństw; według dekretu z r. 1805 mógł urząd ten udzielić tego zezwolenia tylko wtenczas, jeżeli nowożeńcy złożyli przed urzędem egzamin co do znajomości treści książki religijnej Bne-Zion. Przepisy te, zmuszające żydów do zawierania prawnie nieważnych ślubów

„rytualnych“, zniesiono dopiero w r. 1857, wzgl. 1859. Na uwagę zasługuje dalej, iż w epoce tej zniesiono także wszelkie ułatwienia małżeństw żołnierzy, owszem ograniczono i to na trwałe zawieranie małżeństw ze względów wojskowych. I tak nie wolno według obecnie obowiązujących przepisów (§§ 40, 52 i 72 ustawy wojskowej z 5 lipca 1912 r.) bez zezwolenia ministerstwa obrony krajowej żenić się młodzieńcom przed ukończeniem czynnej służby wojskowej, wzgl. przed wyjściem z lat popisowych (t. j. ukończeniem 23 lat życia), a to pod grzywną aż do 600 K (karom tym podlega także proboszcz i t. d.).

2) W epoce, o której mowa, przestano w Austryi popierać imigracyę, natomiast nie stawiano już emigracyi takich przeszkód, jak dawniej. Najsilniejszym tego wyrazem jest nowy patent emigracyjny z 24. marca 1832 r. Podobnie jak patent z r. 1784, uważa i patent z r. 1832 za wychodźcę tylko takiego „obywatela austryackiego, który z kraju udaje się do państwa obcego w zamiarze niepowrócenia więcej“, zresztą jednak różnią się przepisy obu patentów znacznie. I tak przepisuje patent z r. 1832, iż każdy pragnący emigrować musi prosić gubernium o uwolnienie go od poddaństwa austryackiego, gubernium musi zaś tę prośbę uwzględnić, jeżeli petent odpowiada warunkom, w patencie wyszczególnionym, zwłaszcza zaś jeżeli udowodni, iż uczynił zadość obowiązkowi służby wojskowej i to tak sam, jak emigrujący z nim członkowie rodziny. Jeżeliby ktoś bez takiego zezwolenia gubernium udał się zagranicę z wyraźnie oświadczonym lub z okoliczności wynikającym zamiarem niepowrócenia (patent określa wyraźnie, jakie okoliczności zamiar emigrowania poznać dają, wymienia n. p. 10-letni pobyt zagranicą), wtenczas podlega karom za emigracyę niedozwoloną (traci nietylko obywatelstwo austryackie, ale i zdolność prawną, majątek jego ulega sekwestracyi na rzecz dzieci i t. d.). Kto chciał udać się zagranicę bez zamiaru emigracyi w prawniczem tego słowa znaczeniu, musiał postarać się o pozwolenie, udzielone przez wydanie mu paszportu; jeżeli takiego pozwolenia nie miał lub pozostał zagranicą dłużej, aniżeli mu pozwolono (ale nie lat 10), nie podlegał po powrocie karom za emigracyę, ale tylko grzywnom. Z tego wynika, iż na mocy patentu z r. 1832 uznawano za emigracyę tylko zwolnienie z obywatelstwa austryackiego, a dalej, iż tę emigracyę ograniczano tylko ze względów wojskowych, każdy zaś inny pobyt zagranicą państwa ograniczano od r. 1832 (częścią ze względów wojskowych, częścią z powodów politycznych) tylko przepisami paszportowymi.

3) Podobnie, jak patent emigracyjny, ułatwiały emigracyę zagranicę traktaty wolnoprzesiedlności (Freizügigkeitsverträge), zawierane przez Austryę z państwami zagranicznemi. Osoby, przesiedlające się do państw, z któremi traktat taki zawarto, nie potrzebowały zwłaszcza opłacać opłaty emigracyjnej, tak samo nie opłacały jej spadki, przechodzące do tychże państw.

Traktat taki zawarto z Szwajcaryą w r. 1804, z państwami związku niemieckiego w r. 1817 i t. d. Tak samo nie trzeba było odtąd płacić opłaty emigracyjnej w obrocie z temi państwami, które z zasady opłat emigracyjnych nie pobierały (n. p. Anglia).

4) Gdy w r. 1848 odkryto w Kalifornii bogate kopalnie złota, wywołało to w Czechach gorączkę emigracyjną i pierwszą tłumną emigracyę zamorską z Austryi. Emigranci zamorscy potrzebują porady co do drogi, jaką obrać mają, co do kosztów podróży i t. p.; rady tej udzielają im ajenci towarzystw żeglugi, ciągnących z emigracyi wielkie zyski. Ajenci emigracyjni sprzedają emigrantom bilety okrętowe, część ceny biletu (zwykle 5—10%) jest prowizyą, którą towarzystwo okrętowe ajentowi płaci. Oczywiście zarabia ajent emigracyjny tem więcej, im więcej biletów okrętowych sprzeda, zachęca więc często nawet środkami nieuczciwymi do emigracyi. By zwalczać emigracyę zamorską, wydano w r. 1852 szereg reskryptów ministeryalnych; reskr. z 30. września zakazuje publikować prospekty emigracyjne nawet w formie inseratów, reskr. z 23. października zakazuje ajentury emigracyjne w zupełności, reskr. z 31. października nakazuje konfiskować broszury, propagujące emigracyę i t. p. Odtąd wolno było tylko ajentom publicznym (por. str. 15), a za osobnem zezwoleniem władz także ajentom prywatnym w myśl dekretu z 5. lutego 1847 r. i reskryptu z 28. lutego 1863 r. (por. str. 16) udzielać poszczególnym osobom rad w sprawach emigracyjnych, ajentom tym nie wolno było jednak pozostawać w jakichkolwiek stosunkach z zagranicznemi przedsiębiorstwami żeglugi lub ich ajentami, nie wolno więc im było pełnić właściwych funkcyi ajentów emigracyjnych. Przepisy te zmuszały ludność szukania pomocy tajnych ajentów emigacyjnych, wyzyskujących ją niemiłosiernie; emigracyi samej oczywiście nie wstrzymały (w latach 1850—1868 emigrowało z samych Czech 43.645 osób).

5) By ułatwić ruch podróżny i wolnoprzesiedlność między poszczególnemi państwami, zniesiono z początkiem lat 60-tych w szeregu państw europejskich (w Niemczech w r. 1865, we Włoszech w r. 1865, w Danii w r. 1862 i t. d.), przymus paszportowy nawet w ruchu zagranicznym (w Anglii, Szwecyi i t. d. instytucya paszportów była zawsze zupełnie nieznaną), a to tem więcej, iż rozwój kolei żelaznych utrudniał bardzo znacznie kontrolę ruchu podróżnego. W tym samym czasie rozpoczęto także w Austryi usuwać stopniowo ograniczenia z przymusu paszportowego wynikające. Najważniejsze w tym kierunku przepisy są następujące:

a) Rozporządzenie cesarskie z 9. lutego 1857 r. znosi największą przeszkodę ruchu podróżnego, wizowanie i urzędowe składanie dokumentów podróżnych wewnątrz państwa, ponadto zaś stanowi, iż krajowcy, podróżujący wewnątrz państwa, nie potrzebują mieć paszportu, iż wystarczy, jeżeli posiadają kartę legitymacyjną. Różnica między paszportem a kartą legitymacyjną polega w tem, iż paszport zawiera oprócz innych dat także kie-

runek podróży, podpis podróżnego, czas trwania ważności i zwykle rysopis danej osoby, karta legitymacyjna zaś dat tych nie zawiera; kto posiada kartę legitymacyjną, może więc jechać w dowolnym kierunku, nie potrzebuje więc zezwolenia na każdą jazdę z osobna.

b) W r. 1859 przystąpiła Austrya do zawartego w r. 1850 przez państwa niemieckie związku paszportowego. W myśl tej konwencyi paszportowej z r. 1850 mogli poddani państw niemieckich, do związku należących, podróżować bez paszportu w obrębie całego związku, jeżeli posiadali wystawioną przez władzę państwa rodzinnego kartę paszportową; karty paszportowe różniły się bowiem od paszportów tem, iż nie podawały kierunku podróży.

c) Ces. rozp. z 6. listopada 1865 r. zniesiono nareszcie nawet wizowanie paszportów na granicy państwa.

d) Ponieważ wszytkie te i inne jeszcze przepisy po r. 1857 wydane zmieniły bardzo znacznie treść rozporządzenia cesarskiego z 9. lutego 1857 r., zestawiło i ogłosiło obwieszczenie ministeryalne z 10. maja 1867 r. wszystkie obowiązujące wówczas przepisy paszportowe. Z obwieszczenia tego wystarczy przytoczyć ustępy następujące:

α) Do podróży w kraju lub zagranicę powinni się tak krajowcy, jak obcy poddani zaopatrzyć w przepisane dokumenty podróżne, wizowanie lub urzędowe składanie tych dokumentów nie odbywa się jednak ani na granicy, ani wewnątrz państwa, służą one tylko do legitymowania się osób, od których władza legitymacyi takiej zażąda. Ponadto zaznacza już wydana do głównego rozporządzenia paszportowego z r. 1857 instrukcya z 6. marca 1857 r., iż władze policyjne mają wewnątrz kraju żądać okazania legitymacyi tylko od tych osób, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że popełniły jakąś zbrodnię, przestępstwo lub przekroczenie, albo też jeżeli jakaś osoba wydaje się niepewną. Podejrzenia, skierowane przeciwko pewnym jednostkom, nie mogą w żadnym razie służyć za pozór do przedsiębrania rewizyi dokumentów podróżnych w całem towarzystwie osób lub przy pociągach. Z tego wynika, iż legitymacya podróżna ma być dla podróżnego ochroną, by nie padł ofiarą pomyłki, jaka się każdej władzy wobec osób nieznanych wydarzyć może.

β) Przepisanym dokumentem podróżnym dla krajowców, podróżujących wewnątrz kraju są: 1) karty legitymacyjne, wydawane na czas jednego roku przez starostwo, w miastach z własnym statutem przez magistrat, w miejscach, będących siedzibą rządowych władz policyjnych, przez naczelników tych władz (władze te nazywamy krótko władzami paszportowemi); 2) wydawane przez naczelników gminy książki służbowe, robotnicze i t. p. tylko wtenczas, jeżeli władza paszportowa zaopatrzy je w klauzulę, „ważna jako dokument legitymacyjny do podróży wewnątrz państwa austryackiego na czas 1 roku“ (wy-

jątkowo 3 lata). — Dokumentem podróży dla krajowców, udających się zagranicę, są: 1) przy dziennym obrocie lub pobycie dla krótkiej rozrywki wystawione przez władze paszportowe „przepustki"; 2) zresztą zaś wystawiony zwykle także przez wymienione władze paszportowe paszport, wzgl. karta paszportowa (kartę paszportową wystawia się tylko do Niemiec i na 1 rok, paszport wszędzie, a to najdłużej na lat 3), książki służbowe wzgl. robotnicze tylko wtenczas, jeżeli władza paszportowa zaopatrzy je w wymogi, dla paszportów przepisane. — O ile ustawodawstwo państwa zagranicznego, do którego podróżny się udaje, żąda jeszcze dalszych formalności (n. p. Rosya żąda dotychczas, by paszport miał wizę ambasady lub konsulatu rosyjskiego), musi podróżny oczywiście do tego się zastosować. — Jakie dokumenta podróżne cudzoziemcy, do Austryi się udający, posiadać powinni, rozporządzenie nie przepisuje, nadmienia tylko, iż wystarczy paszport lub inny dokument, przez właściwą władzę państwa zagranicznego wystawiony, a wyjaśniający imię i nazwisko, stan lub zatrudnienie i miejsce przynależności podróżnego. Wizy ambasady austryackiej lub konsulatu austryackiego na paszporcie zagranicznym wymaga się tylko w drodze retorsyi w stosunku do tych państw, które jak Rosya domagają się wizowania paszportów austryackich. Z tego wynika, iż rozporządzenie z r. 1867 traktowało cudzoziemców trochę lepiej, niż poddanych austryackich.

γ) Rozporządzenie nakazuje władzom wydawać na prośbę stron karty legitymacyjne, karty paszportowe lub paszporty możliwie szybko (od r. 1888 do 3 dni). Karty paszportowe mogą być wydane tylko pod szczególnymi warunkami, natomiast „można wydania karty legitymacyjnej lub paszportu do podróży zagranicę z reguły odmówić tylko takim osobom, które nie używają w całej pełni praw cywilnych, o ile nie przedłożą potrzebnego pozwolenia osób do tego uprawnionych (n. p. dzieci pozwolenia ojca, opiekuna i t. p.), następnie zaś tym, których prawo podróżowania ograniczają zarządzenia policyjne lub sądowe". Z tego wynikałoby, iż obywatel ma we wszystkich innych wypadkach prawo żądać wydania paszportu wzgl. karty legitymacyjnej i tak by było w rzeczywistości, gdyby nie podkreślone powyżej słowo „z reguły"; ze względu na to słowo jest to rzeczą swobodnego uznania władzy paszportowej, czy paszport lub karta ma być wydaną (por. orzecz. tryb. adm. z 17. paźdz. 1892 r.).

δ) Przekroczenie przepisów paszportowych (a więc także nieposiadanie przepisanej legitymacyi podróżnej) miało być karane jako przekroczenie policyjne w myśl ces. rozp. z 20. kwietnia 1854 r., o ile oczywiście nie zachodziły czyny, karane według ustawy karnej (n. p. fałszowanie dokumentów podróżnych).

§ 400. III. Polityka ludnościowa w erze wolności gospodarczej. Wolność zawierania małżeństw, wolnoprzesiedlność i wolność emigracyi wynikają z samej istoty tak wolności osobistej, jak wolności ekonomicznej, dlatego też przestrzegają niemal wszystkie państwa nowożytne tej zasady, iż państwo poli-

tyki ludnościowej przez ograniczenie tych wolności prowadzić nie powinno. Zewnętrznie ujawnia się to w prawie administracyjnem w sposób następujący:

A) Polityczny konsens małżeński zniesiono w tych krajach, w których wogóle istniał (w Anglii, w Niemczech północnych i t. d. instytucyi tej nigdy nie było), w latach 60-tych wszędzie, z wyjątkiem Bawaryi, gdzie odnośne przepisy w formie bardzo złagodzonej dotychczas obowiązują (złagodzenie tych przepisów nastąpiło tam w r. 1868, skutkiem tego złagodzenia było to, iż procent urodzeń nieślubnych, który w latach 1859 do 1868 wynosił tam aż 22·4, spadł w latach 1869 do 1878 na 14·2; najlepszy dowód, iż osoby, od małżeństwa wykluczone, dzieci płodzić nie przestały). W Austryi zniesiono polityczny konsens małżeński w r. 1868 we wszystkich krajach, w których istniał, (na mocy ustaw krajowych), zatrzymano go tylko po dziś dzień w Tyrolu i Przedarulanii, a to w formie określonej omówionem na str. 888 rozporządzeniem z r. 1820.

B) W szeregu państw (zwłaszcza w Anglii) nie była wolnoprzesiedlność i wolność emigracyi nigdy ograniczoną; tam, gdzie ograniczenia takie istniały, uchylono je (pomijamy Rosyę) najpóźniej w latach 60-tych. Ponieważ wolność emigracyi nie może być równocześnie wolnością uchylania się od istniejących już zobowiązań, ogranicza szereg państw po dziś dzień wolność emigracyi ze względów wojskowych (w Niemczech nie mogą z tego powodu emigrować młodzieńcy od początku 18-go do końca 25-go roku życia, we Włoszech popisowi i osoby obowiązane do służby wojskowej i t. p.). Konsekwencyą wolności emigracyi i wolnoprzesiedlności jest w państwach tych wolność paszportowa, to znaczy obywatele nie mają obowiązku zaopatrywać się w jakiekolwiek dokumenta podróżne, mogą jednak, jeżeli dokumentów takich potrzebują, żądać, by im władza takowe wystawiła; w krajach tych wystarcza celem wylegitymowania się wobec władzy każdy dokument, nadający się z natury rzeczy do tego (z tego powodu wystawiają też władze angielskie i amerykańskie na żądanie swych poddanych paszporty na całe życie). Co się tyczy stanu rzeczy w Austryi, to obowiązują tutaj po dzień dzisiejszy następujące przepisy art. IV. ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli z 21. grudnia 1867 r.:

„Ze strony państwa wolność emigracyi ograniczona jest jedynie obowiązkiem wojskowym. Opłaty emigracyjne mogą być pobierane jedynie w zastosowaniu prawa odwetu". „Wolnoprzesiedlność osoby i majątku w obrębie terytoryum państwa nie podlega żadnym ograniczeniom". Konsekwencye prawnicze tych postanowień są następujące:

a) Przytoczone na str. 886 przepisy o opłatach emigracyjnych obowiązują wprawdzie po dzień dzisiejszy, wolno je jednak stosować tylko prawem odwetu (retorsyi) w stosunku do tych państw, które także w stosunku do Austryi opłaty emigaracyjne

pobierają, co jest tylko rzadkim wyjątkiem. W obrocie wewnątrz państwa opłaty „emigracyjne“ absolutnie pobierane być nie mogą.

b) Ustawa zasadnicza rozumie przez wyraz wolność emigracyi nie tylko wolność udawania się w jakimbądź celu zagranicę państwa, ale także wolność emigracyi, połączonej z utratą obywatelstwa austryackiego. Wskutek tego zniosła ustawa zasadnicza patent emigracyjny z r. 1832, od grudnia 1867 r. nie potrzebuje obywatel emigrujący zagranicę zezwolenia władzy austryackiej nawet wówczas, jeżeli nie ma zamiaru powrócić. Wskutek tego niema już emigracyi zakazanej w myśl patentu emigracyjnego i nie powoduje już emigracya nawet po najdłuższym pobycie zagranicą utraty obywatelstwa austryackiego; obywatelstwo to traci się tylko przez przyjęcie obcego obywatelstwa. Ponieważ jednak państwa zagraniczne udzielenie swego obywatelstwa obcym poddanym czynią często zawisłem od zwolnienia z dotychczasowego obywatelstwa, muszą obywatele austryaccy w takich wypadkach postarać się o świadectwo, iż przestali być obywatelami austryackimi. Świadectwa takie wystawiają im władze (starostwa) nie w formie pozwolenia (pozwolenia takiego nie potrzeba w myśl ustawy zastawniczej), ale w formie stwierdzenia, iż przyjęciu obcego poddaństwa przez daną osobę nic nie stoi na przeszkodzie. (Por. Prażak, art. Staatsbürgerschaft w „Österreichisches Staatswörterbuch“). Wyjątek od tych zasad zachodzi jedynie ze względów wojskowych w rozmiarze, w ustawach wojskowych ustalonym. Pod tym względem zawierał § 54 ustawy wojskowej z 5. grudnia 1868 r. bardzo małe, natomiast następne ustawy wojskowe z 2. października 1882 r. i z 11. kwietnia 1889 r. bardzo daleko idące ograniczenia. Obecnie obowiązująca ustawa wojskowa z 5. lipca 1912 r. zawiera pod tym względem następujące przepisy:

1) Ograniczeniom podlega przedewszystkiem emigracya połączona ze zwolnieniem z obywatelstwa austryackiego; ograniczenia te polegają w tem, iż wyraźnego zwolnienia od obowiązku wojskowego celem nabycia obcego poddaństwa potrzebują tylko:

α) Popisowi (t. j. obowiązani stawić się do poboru), tudzież ci, którzy ukończyli 17-ty rok życia, a nie są jeszcze w wieku popisowym (wiek popisowy trwa od 1. stycznia roku, w którym młodzieniec ukończy 21-szy rok życia, do 31. grudnia roku, w którym skończy 23-ci rok życia).

β) Osoby, należące do wspólnej armii, przed ukończeniem obowiązku służby wojskowej, obowiązek ten trwa zwykle lat 12, t. j. 2 lata służby czynnej, a 10 w rezerwie, wyjątkowo (przy kawaleryi i t. p.) lat 10 (3 lata służby czynnej, 7 w rezerwie).

γ) Osoby, należące do obrony krajowej, przed ukończeniem obowiązku służby wojskowej, trwającego zwykle także lat 12 (2 lata służby czynnej a 10 w rezerwie).

Potrzebnego w tych 3 wypadkach zwolnienia z obowiązku wojskowego, wzgl. obowiązku stawiennictwa, udziela według bliższych w tej mierze przepisów § 62 bądź minister wojny, bądź minister obrony krajowej. Udzielone zwolnienie traci swój skutek, jeżeli zwolniony w ciągu roku nie przesiedli się zagranicę, tudzież nie uzyska obcego poddaństwa.

2) Według § 66 ustawy wojskowej z r. 1912 popełnia występek, karany sądownie (ścisłym aresztem od 4 tygodni do jednego roku i t. d.) każdy, kto celem uchylenia się od obowiązku stawienia się do poboru opuszcza granice monarchii austro-węgierskiej, albo w tym samym celu bawi zagranicą w czasie, w którym do poboru stanąć powinien, na takie same kary naraża się zaś osoba asenterowana, opuszczająca monarchię, by uchylić się od służby czynnej, wzgl. od pierwszego wojskowego wyszkolenia jako rezerwista zapasowy. Należy jednak dodać z naciskiem, iż według § 17 popisowi, bawiący zagranicą, mogą w wypadkach, określonych w §§ 62 do 65 instrukcyi wojskowej, część I. (rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej z 27. lipca 1912 r.) uczynić zadość obowiązkowi stawienia się do poboru także w ten sposób, iż poddają się zagranicą badaniu przez lekarza, przez ambasadę lub konsulat austryacki oznaczonego; za zezwoleniem namiestnictwa mogą w ten sposób uczynić zadość obowiązkowi stawienia się do poboru zwłaszcza nasi emigranci do Ameryki, emigrujący tam po to, „by znaleźć dłużej trwający zarobek“.

3) Według § 17 ustawy wojskowej z r. 1912 może minister obrony krajowej tam, gdzie popisowi w większej ilości do poboru nie stają, w drodze rozporządzenia — ale za usprawiedliwieniem przed najbliższą radą państwa — wydać nadzwyczajne zarządzenia, zdolne zaradzić złemu, to znaczy może zaprowadzić dla pewnych okolic przymus paszportowy, zawiesić czasowo wydawanie paszportów i t. p. W drodze rozporządzenia może dalej ministerstwo uregulować nadzorowanie ruchu podróżnego w tym celu, by „osoby, podlegające obowiązkowi wojskowemu, nie uchylały się od tego obowiązku przez przekroczenie granic monarchii“. Stylizacya tego ustępu jest bardzo nieszczęśliwa, należy bowiem pamiętać, iż pojęcie prawnicze „osoby, podlegającej obowiązkowi wojskowemu“, obejmuje nietylko osoby, obowiązane do stawienia się do poboru (por. pod 1 α) i osoby, obowiązane do służby wojskowej (por. pod 1 β, γ), ale także osoby, należące do pospolitego ruszenia, a więc wszystkich mężczyzn od początku 19-go do końca 42-go roku życia, nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, iż ustawodawca nie miał najmniejszego zamiaru robić podróżom zagranicznym osób, które uczyniły zadość obowiązkowi stawienia się do poboru i obowiązkowi służby czynnej żadnych trudności, inaczej bowiem opiewałyby zupełnie inaczej podane powyżej postanowienia karne i postanowienia o zwolnieniu z obowiązku wojskowego celem połączonej z utratą obywatelstwa emigracyi. W ten sam sposób interpretuje ten przepis § 44 instrukcyi

wojskowej, część I., stanowiący, iż popisowym lub osobom, które podczas podróży staną się zobowiązane do stawienia się do poboru, wolno wydawać legitymacye podróżne do państw zagranicznych ponad czas początku poboru głównego tylko w razie udowodnionej konieczności. W żadnym razie nie mają podlegać ze względu na obowiązek wojskowy jakimkolwiek ograniczeniom podróże zagraniczne takich osób (nawet w wieku popisowym będących), które zostały przy poborze uznane za „niezdolne do broni“, wzgl. „wykreślone“, pomimo iż osoby, uznane za „niezdolne do broni“, do pospolitego ruszenia aż do ukończenia 42-go roku życia należą.

4) W myśl noweli do ustawy o taksie wojskowej z 10. lutego 1907 r. może w wypadkach, w ustawie tej określonych, władza wydać osobom, zobowiązanym do opłacania taksy wojskowej, zwolnienie z obywatelstwa austryackiego tylko po zapłaceniu taksy tej za cały ustawowy czas, za któryby taksę płacić musiały, gdyby w kraju pozostały.

c) Z zasady wolnoprzesiedlności i wolności emigracyi wynika dalej, iż od grudnia 1867 r. nie są obywatele austryaccy obowiązani zaopatrzyć się w przepisane jeszcze obwieszczeniem ministerstwa z 10. maja 1867 r. dokumenta podróżne, wszystko jedno, czy chodzi o podróż wewnątrz kraju, czy zagranicę, wolnoprzesiedlność lub wolność emigracyi nie da się bowiem z takim obowiązkiem pogodzić, a to tem więcej, iż władza paszportowa według swobodnego uznania wydania dokumentu podróżnego odmówić może. Oczywiście nie można też wskutek tego karać policyjnie obywatela austryackiego za to, iż takiej legitymacyi nie posiada. Co do podróży zagranicę monarchii austro-węgierskiej mogą być w tej dziedzinie ze względów wojskowych zaprowadzone wyjątki w drodze rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej, ale wyłącznie na podstawie przytoczonych przepisów ustawy wojskowej z r. 1912. Wszystko to należy przy stosowaniu przepisów paszportowych, powyżej przytoczonych, dokładnie uwzględniać, z tego też powodu uważamy za bezprawną praktykę władz, domagającą się, by emigranci nasi zarobkowi do Prus posiadali dokumenta, w obwieszczeniu z r. 1867 przytoczone. (Emigranci ci zaopatrują się zwykle w książki robotnicze, w świadectwa przynależności i t. p., przez gminy wystawiane. W Prusiech nie wolno zatrudniać galicyjskich robotników polskich w przemyśle, robotnicy polscy podlegają tam innych jeszcze ograniczeniom. Z tego powodu wpisują gminy często, iż robotnik jest wyznania grecko-katolickiego, albo też robotnik polski kupuje sobie od robotnika ruskiego zapasową książeczkę robotniczą tegoż. By uniemożliwić tę praktykę, zażądał rząd pruski, by władze nasze przynaglały robotników do zaopatrywania się w książeczki robotnicze, przez starostwo w myśl obwieszczenia z r. 1867 w klauzulę legitymacyjną zaopatrzone, namiestnictwo zaś wydało w r. 1912 w tym kierunku okólnik, zapominając o tem, iż na mocy ustawy zasadniczej nie można wymagać od emigrantów ja-

kiejkolwiek legitymacyi podróżnej, tem mniej zaś posiadania legitymacyi przepisanej w obwieszczeniu z r. 1867).

C) Kościół katolicki bronił zawsze zasady, iż z równości ludzi wobec Boga wynika równe prawo wszystkich narodów do kuli ziemskiej, wobec czego żadne państwo nie powinno zamykać swych granic wobec pokojowej immigracyi osób innych narodowości. Zasada ta, umożliwiająca postępowy rozwój ludzkości, została od wieków w całej pełni urzeczywistnioną tylko w Anglii; Anglia dozwala immigrować każdemu, rząd angielski nie ma zaś prawa wydalić choćby najbardziej niepożądanego przybysza. Takiej samej zasady przestrzegają i Stany Zjednoczone wobec tych obcych, którzy już raz na lądzie amerykańskim się znajdują, od r. 1882 nie dopuszczają jednak do wylądowania robotników chińskich, od r. 1891 i 1893 zaś nie pozwalają wylądować anarchistom, prostytutkom, waryatom, osobom zupełnie ubogim, osobom cierpiącym na chorobę zaraźliwą, robotnikom przyjeżdżającym już za zawartym z pracodawcą amerykańskim kontraktem i t. p. Podobne przepisy obowiązują i w Kanadzie, Argentynie i t. p., rządy te jednak wydawają z drugiej strony znaczne sumy, by ściągnąć do siebie immigrantów, których za pożyteczny nabytek uważają. I tak n. p. płaci rząd kanadyjski obecnie towarzystwom żeglugi 24 K (ajentom emigracyjnym głównym oprócz tego 8 K) za każdego sprowadzonego do Kanady rolnika, o ile jednak chodzi o rolników z Galicyi, Bukowiny i Królestwa z tem ograniczeniem, iż premie te płaci tylko za pierwszych 5.000 immigrantów w każdym roku. — Państwa europejskie takiej polityki immigracyjnej obecnie nie prowadzą, co się zaś tyczy obcych poddanych, immigrujących z własnej inicyatywy, to traktują ich bardzo różnie. I tak n. p. może w Belgii, w Niderlandach i Danii nastąpić wydalenie obcego poddanego z granic państwa tylko w wypadkach wyjątkowych w ustawie ściśle określonych i tylko w drodze rozkazu królewskiego, w innych natomiast państwach, n. p. w Niemczech i w Austryi może obcego poddanego wydalić nawet niższa władza administracyjna (w Austryi starostwo), jeżeli uważa, iż obcy poddany jest dla państwa „uciążliwy“ (lästig w Prusiech), wzgl. iż obcego poddanego „ze względu na porządek lub bezpieczeństwo publiczne“ wydalić można (§ 2 austryackiej ustawy szupasowej z r. 1871). Oczywiście, iż wskutek tego obcy poddani ani w Niemczech ani w Austryi ustawowego prawa do pobytu nie mają (o wyjątkach na mocy traktatów handlowych patrz str. 455), to też władze mogą ich wydalić według „swobodnego uznania“. Z prawa tego korzystają zwłaszcza Prusy wobec Polaków z Galicyi i Królestwa. I tak wystarczy zaznaczyć, iż na mocy reskryptu ministra Puttkamera z 26. marca 1885 r. wydaliły władze pruskie w r. 1885 conajmniej 30.000 Polaków i żydów poddanych austryackich i rosyjskich z granic państwa pruskiego, odtąd zaś niedopuszcza się Polaków i żydów z Austryi i Rosyi w Prusiech do osiedlenia, co więcej nie dopuszczano ich w latach 1885 do 1890 nawet do pracy sezonowej. Dopiero gdy w r. 1890 Niemcy rozpoczęły odczuwać dotkliwy brak robotników, otworzył rząd pruski

znów granicę dla robotników polskich (słowiańskich wogóle), robotnicy ci musieli jednak corocznie opuścić granice Prus najpóźniej dnia 15. listopada (obecnie 20 grudnia), nie śmieli zaś wrócić przed dniem 1. kwietnia (obecnie 1. lutego) roku następnego. Praktykom tym rządu pruskiego może położyć kres — oprócz retorsyi — tylko zawarcie traktatu handlowego, zawierającego postanowienia na wzór przytoczonych na str. 455 postanowień traktatu austryacko-serbskiego z r. 1910.

§ 401. IV. Rozwój ruchu ludności w czasach najnowszych w ogólności, znaczenie ekonomiczne emigracyi i ruchu podróżnego w szczególności. Obliczenia statystyczne wykazują, iż ludność Europy w ciągu lat 1810 do 1910 się podwoiła, obliczano ją bowiem na 198,547.000 w r. 1810, na 397,970.000 zaś w r. 1910. Na uwagę zasługuje przy tem fakt, iż w największej części Europy wzrastała ludność w latach 1860 do 1910 daleko prędzej niż w latach 1810 do 1860. Wystarczy zaznaczyć, iż (w obecnych granicach danego kraju) wynosiła ludność w Galicyi w r. 1817 3,625.000, w r. 1857 4,502.000, w r. 1910 już 8,026.000, ludność Austryi bez Galicyi wynosiła w r. 1817 10,620.000, w r. 1860 13,767.000, w r. 1910 zaś 20,546.000, ludność Niemiec w r. 1810 25,500.000, w r. 1860 37,779.000, w r. 1910 już 64,926.000 i t. d. Równocześnie wzrosła ludność Stanów Zjednoczonych z 7,240.000 w r. 1810, na 31,443.000 w r. 1860 i 91,972.000 w r. 1910! Mniej ludności niż w r. 1810 ma obecnie tylko Irlandya (por. str. 28), bardzo powolny wzrost ludności zwłaszcza po r. 1860 wykazuje zaś tylko Francya (w r. 1810 28,200.000, w r. 1860 35,741.000, w r. 1910 zaś 39,602.000). Badając bliżej czynniki tego wzrostu ludności, otrzymamy wyniki następujące:

1) We wszystkich niemal krajach daje się zauważyć od lat 70-ych ciągłe cofanie się cyfry urodzeń. I tak n. p. rodziło się na 10.000 ludności w Niemczech (w nawiasie w Galicyi) w przecięciu lat 1871 80 rocznie dzieci żywych 407 (446), w latach 1881 90 382 (443), w latach 1891 1900 373 (440), w latach 1901 10 339 (417). Zwłaszcza w ostatnich latach obniżyła się więc także w Galicyi liczba żywo urodzonych znacznie, a to najwięcej u żydów (tutaj rodzi się obecnie rocznie o 4.000 dzieci izraelickich mniej, niż lat 10 temu), potem u ludności rzymsko-katolickiej, najmniej zaś u ludności ruskiej. Szybkie cofanie się liczby urodzeń spotykamy także w krajach zachodnio-austryackich, w Anglii, we Francyi (tutaj rozpoczęło się cofanie cyfry urodzeń najwcześniej), na ogół zaś możemy stwierdzić, iż im wyższa kultura i im większy dobrobyt mas, tem niższą jest cyfra urodzeń. I tak rodziło się żywo w przeciągu lat 1901 10 na 10.000 ludności w Francyi tylko 206 dzieci, w Szwajcaryi 268, w Szwecyi 256, w Norwegii 272, w Wielkiej Brytanii 274, w Danii 287, w Holandyi 305, w Niemczech 339, we Włoszech 324, w krajach zachodnio-austryackich 347, na Węgrzech 369, w Serbii 389, w Rumunii 398, w Galicyi 417 i t. d. Na podstawie powyższej można twierdzić, iż miał rację Spencer i Doubleday, twierdząc, iż im większy zasób żywno-

ści, tem mniejszą płodność, ponieważ każdy spowodowany rozwojem kultury wyższy rozwój indywidualny ludzi osłabia chęć posiadania licznego potomstwa. Los nie zwiększającej już swej ludności Francyi czeka w bliższej lub dalszej przyszłości inne państwa kulturalne. Z tego powodu dadzą się już słyszeć głosy, domagające się od państwa, by wydało zarządzenia mające wpływać na większą płodność ludności (n. p. opodatkowanie starych kawalerów lub małżeństw bezdzietnych).

2) Wskutek postępu kulturalnego i ekonomicznego cofa się w ostatnich dziesięcioleciach cyfra skonów jeszcze szybciej, niż cyfra urodzeń. I tak n. p. umierało w Galicyi w przecięciu lat 1871/80 rocznie 209.758 osób, w latach 1881/90 205.283, w latach 1891/1900 204.991, w latach 1901/10 nareszcie 199.770. Na 10.000 ludności przypadało rocznie skonów w Galicyi (w nawiasie w Niemczech) w latach 1871/80 369 (288), w latach 1881/90 329 (265), w latach 1891 1900 294 (235), w latach 1901/10 nareszcie 260 (197). Najniższą cyfrę skonów, bo 141 na 10.000 ludności miała w latach 1901/10 Norwegia, następnie Dania 143, Szwecya 148, Holandya 152, Wielka Brytania 155, Szwajcarya 167, Francya 194, Niemcy 197, Włochy 214, kraje zachodnio-austryackie 233, Serbia 235, Węgry 256, Rumunia 257, Galicya nareszcie 260. Z tego wynika, jak bardzo jeszcze cyfrę śmiertelności u nas obniżyć można.

3) Wskutek tego, iż cyfra skonów cofała się prędzej, od cyfry urodzonych, odbywał się aż do r. 1910 we wszystkich niemal krajach (z wyjątkiem Francyi) coraz to szybszy wzrost ludności. I tak wynosiła w Galicyi przewyżka urodzonych nad zmarłymi w latach 1871/80 tylko 436.310, w latach 1881/90 już 710.328, w latach 1891/1900 1,010.832, w latach 1901/10 nareszcie 1,198.279. Na 10.000 ludności daje to r o c z n i e przewyżki urodzonych (cyfry dla Niemiec w nawiasie) w latach 1871/80 77 (119), w latach 1881/90 114 (117), w latach 1891/1900 146 (139), w latach 1901/10 nareszcie 157 (143). Wskutek wzrostu oświaty rosły potrzeby kulturalne ludności jeszcze prędzej od ludności samej, wskutek tego musiało jednak przyjść we wszystkich krajach, w których rozwój ekonomiczny (chodzi tu niemal wyłącznie o rozwój przemysłowy) nie postępował nadzwyczajnie szybko, do tłumnej emigracyi. Wystarczy zaznaczyć, iż n. p. z Niemiec emigrowało do Ameryki w latach 1851/60 951.670 osób, w latach 1881/90 nawet 1,342.420, wskutek niesłychanie szybkiego rozwoju przemysłu fabrycznego w Niemczech cofnęła się ta emigracya gwałtownie i wynosiła w latach 1901—1910 tylko 279.645 osób. W latach 1896—1900 była nawet immigracya do Niemiec większą, niż emigracya z Niemiec, w latach 1901—1900 zaś była emigracya tylko o 104.565 osób większą niż immigracya. Zupełnie inaczej ma się rzecz w Galicyi. Z dat przytoczonych w §§ 5 do 8 wynika, iż Galicya ma tak niesłychanie dużo materyału do emigracyi, iż tylko ogromnemu zacofaniu naszego włościaństwa przypisać należy, iż tłumna emigracya z kraju tak późno u nas powstała. Spowodowaną przez emigracyę stratę (po potrąceniu zysku z immigracyi do kraju)

można w Galicyi w latach 1870/80 obliczyć tylko na 2.000 osób, w latach 1881/90 już na 61.000, w latach 1891/1900 już na 303.000 (z tego straciła przez emigracyę ludność izraelicka 114.000 osób, rzymsko-katolicy 108.000, grecko-katolicy 76.000, ewangelicy 5.000), w latach 1901/1910 nareszcie aż 489.000 (227.000 grecko-katolików, 162.000 rzymsko-katolików, 87.000 izraelitów i 13.000 ewangelików). Jest to tylko ubytek, spowodowany emigracyą stałą, oprócz tego mamy jednak jeszcze ogromną emigracyę zarobkową (sezonową). W szczegółach zaznaczamy, co następuje:

a) Emigracya żydów i ewangelików z Galicyi jest niemal wyłącznie emigracyą stałą. Emigracya żydowska jest pierwszą emigracyą masową z kraju, idzie ona głównie do Stanów Zjednoczonych, w części także do Węgier, Wiednia i t. d. W 11 latach 1899 do 1909 immigrowało do Stanów Zjednoczonych nie mniej jak 167.660 żydów z Austro-Węgier, a to przeważnie z Galicyi.

b) Celem emigracyi stałej ludności polskiej Galicyi są od r. 1873 Parana (w r. 1873 emigrowało tam z Galicyi 804 osób, w latach 1876 i 1877 około 3.000. w latach 1895 i 1896 około 19.000, w r. 1899 znów 1.011, w r. 1909 2.550 i t. d.), od r. 1897 Argentyna (w samym r. 1900 osiedlono w stanie Missiones 1.136 Polaków z Galicyi), od r. 1896 także w części Kanada i t. d. Emigracya stała ludności ruskiej z Galicyi rozpoczyna się w r. 1892 na Podolu do Rosyi, po nadzwyczajnie przykrych zawodach, doznanych w Rosyi, zwraca się emigracya stała ruska w części do Parany, do Argentyny, głównie jednak od r. 1896 do Kanady, gdzie tworzy dobrze prosperujące kolonie rolnicze, liczące już w r. 1901 (według dat rządowych) 40.000 głów, (w tem także dość dużo Polaków) W latach 1901 i 1902 emigruje z Galicyi do Kanady dalszych 13.124 osób i t. d.

c) Emigracya zarobkowa ludności włościańskiej Galicyi rozpoczyna się na większą skalę u Polaków do Stanów Zjednoczonych już w latach 80-ych, u Rusinów w r. 1899 (w tym roku immigrowało do Stanów 1.371 Rusinów z Austro-Węgier), do Prus u Polaków w r. 1891, u Rusinów w r. 1902. W 11 latach 1899 do 1909 immigrowało do Stanów z Austro-Węgier 372.134 Polaków (w ostatnich latach około 42.000 rocznie), a 117.986 Rusinów (w ostatnich latach około 16.000 rocznie). Emigracya nasza do Ameryki ulega silnym wahaniom zależnie od konjunktury przemysłowej w Ameryce, natomiast wykazuje nasza emigracya zarobkowa do Niemiec w ostatnich latach dość stałą cyfrę 160.000 do 165.000 osób (w połowie Polacy, w połowie Rusini). Do tego należy doliczyć „obieżysasów“ emigrujących za zarobkiem do Danii (w r. 1907 6.647 osób), do Szwecyi (w r. 1907 około 8.000), do Rumunii, Rosyi, w ostatnim czasie nawet do Francyi i t. p., a okaże się, iż roczna nasza emigracya zarobkowa liczy około 240.000 głów.

d) Znaczenie ekonomiczne emigracyi zarobkowej z Austro-Węgier jest dla państwa i kraju na ogół dodatnie. Wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1911 importowano z zagranicy do Austro-

Węgier surowców za 1.018 milionów K, fabrykatów zaś za 680 mil. K więcej, niż w r. 1901, ponieważ zaś eksport towarów z monarchii zagranicę wzrósł tylko o 521 mil. K, okazuje się, iż ludność nasza konsumuje obecnie znacznie więcej towarów, niż lat 10 temu. Oczywiście stał się wskutek tego nasz bilans handlowy na setki milionów bierny, te setki milionów płacimy głównie oszczędnościami, jakie emigranci zarobkowi z zagranicy do kraju przywożą, wzgl. przesyłają. Jest to zjawisko jedyne w swem rodzaju, zarobki naszych emigrantów poprawiają nie tylko dolę rodzin emigrantów, ale sprawiają także, iż masy ludności w kraju pozostałej, mogą rocznie o przeszło za miliard K więcej dóbr zagranicznych konsumować, niż 10 lat temu! Co się tyczy Galicyi, to na podstawie dat statystyki amerykańskiej, publikacyi austryackiego i amerykańskiego ministerstwa finansów z r. 1911 wzgl. 1910, a wreszcie obserwacyi Dr. Bujaka, Dr. Caro, Dr. Kumanieckiego i komisarza policyi w Boguminie Markitana obliczyliśmy, iż w przecięciu lat 1908 do 1911 wynoszą kwoty, przywiezione ze sobą, wzgl. przesłane do Galicyi przez emigrantów galicyjskich do Stanów Zjednoczonych rocznie około 135 milionów K, (koszta podróży i gotówka zabierana ze sobą przez naszych emigrantów do Ameryki wynoszą natomiast rocznie przeciętnie 19 milionów K). Do tego należy dodać trzydzieści kilka milionów K rocznych oszczędności, poczynionych przez naszych robotników w Niemczech, Danii i t. p. Dochód ten 170 mil. K rocznie oznacza w gospodarstwie kraju bardzo dużo.

4) Wskutek rozwoju środków komunikacyjnych powstał w nowszych czasach silny ruch przejezdnych, podróżujących bądź to dla ratowania zdrowia w zdrojowiskach, bądź też dla zwiedzenia zabytków historyi i sztuki, pięknych okolic, lub w ogóle dla przyjemności. Dochód krajów, będących centrami takiego ruchu wędrownego, z przejezdnych tej kategoryi jest wcale znaczny. Dla przykładu przytaczamy, iż wskutek wytężonej działalności klubów turystycznych szwajcarskich, zapobiegliwości właścicieli hoteli i innych przedsiębiorców tamtejszych, a naturalnie i piękności Alp stała się Szwajcarya centrem ogromnego ruchu turystycznego, a hotele szwajcarskie podały swoje dochody z ruchu przejezdnych w r. 1905 na okrągło 388 milionów franków (z tego przeszło połowa z gości zagranicznych). Podobnie obliczono w r. 1910, iż cudzoziemcy, zwiedzający Włochy, wydają tam rocznie około 427 mil. K. W Austryi ściągają gości zagranicznych zwłaszcza zdrojowiska (w 189 zdrojowiskach austryackich liczono w r. 1910 536.681 kuracyuszy, z tego w 11 zdrojowiskach galicyjskich 44.456, a to w Zakopanem 12.233, w Krynicy 9.072, w Iwoniczu 5.375 i t. d.), oprócz tego większe miasta (w Galicyi miał zwłaszcza Kraków w r. 1911 90.185 przejezdnyah, Lwów tylko 70.944) i kraje alpejskie (zwłaszcza Tyrol, hotele i pensyonaty tyrolskie zgłosiły w r. 1911 998.864 gości, z tego 599.588 z zagranicy). Ministerstwo finansów oblicza, iż wydatki przyjeżdżających do Austryi z zagranicy wycieczkowców wymienionych tu kategoryi wynosiły w r. 1910 kwotę 112 milionów K.

§ 402. V. Współczena polityka emigracyjna państw europejskich w ogólności, Austryi w szczególności. Współczesna polityka emigracyjna państw europejskich dąży do ochrony emigrantów i do wyzyskania emigracyi w celach gospodarczych lub narodowo-politycznych.

A) Ochrony potrzebuje emigrant zwłaszcza do krajów zamorskich, ponieważ towarzystwa żeglugi i ajenci emigracyjni i różne inne osoby wyzyskują łatwowierność i nieznajomość stosunków emigranta w celach egoistycznych (nakłaniają do emigracyi fałszywemi informacyami, co często sprowadza ruinę finansową emigranta, nakłaniają nieraz emigranta do zawierania kontraktów pracy, wydających go na łaskę lub niełaskę pracodawcy, czasem stawali się wskutek takich kontraktów emigranci nasi w Brazylii, w Hawai i t. d. wprost niewolnikami pracodawcy, oszukują emigranta przy wymianie pieniędzy, przy wysyłce pakunków i t. p., okręty, przewożące emigrantów, nie odpowiadają nieraz wymogom bezpieczeństwa, lub wymogom sanitarnym, emigranci nasi, wysyłający swe oszczędności z Ameryki do kraju, padają ofiarą różnych „bankierów“ lub fałszywych „notaryuszy“ amerykańskich, sprzeniewierzających corocznie miliony tych oszczędności i t. d.). Najdłużej może państwo użyczać swej ochrony emigrantowi wtenczas, jeżeli transport odbywa się kolejami krajowemi i okrętami krajowymi z portów krajowych, w takim razie pozostaje także w kraju cały zarobek, przedsiębiorstw, przewożących emigrantów (same karty okrętowe 386.528 emigrantów z Austro-Węgier do Ameryki kosztowały w r. 1907 kwotę przeszło 77 mil. K, zarobek ten przypadł niemal wyłącznie zagranicznym towarzystwom żeglugi). Oprócz tego uczy doświadczenie, iż emigranci torują drogę produktom przemysłu krajowego zagranicę, zwłaszcza jeżeli osiedlają się gdzieś w większych masach. Emigracya może nareszcie wytworzyć nowe centra życia narodowego, zwłaszcza skolonizowanie większych obszarów przez członków jednego narodu może mieć trwale doniosłe skutki narodowo-polityczne. — Wszystkim tym wymogom odpowiada obecnie najlepiej może polityka emigracyjna Anglii. Podczas gdy dawniej ustawodawstwo angielskie ograniczało się wyłącznie do wydawania przepisów, mających zapewnić bezpieczeństwo życia i zdrowia emigrantów podczas transportu okrętem, stworzono w r. 1886 osobny urząd (emigrants information office wraz z dodaną temu urzędowi radą przyboczną), a zadaniem tego urzędu miała być tak wszechstronna ochrona emigrantów, jak skierowanie emigracyi angielskiej do kolonii angielskich. Zadaniu temu sprostał urząd ten z niespodziewanie dobrym wynikiem (jeszcze w r. 1891 emigrowało z Anglii 252.016 osób do Stanów Zjednoczonych, a tylko 53.709 do kolonii angielskich, w r. 1911 natomiast do Stanów tylko 83.501, do kolonii angielskich 274.748), a to wyłącznie przez udzielanie informacyi dla emigrantów. Informacyi tych udziela urząd bądź ustnie w swych biurach w wielkich miastach angielskich, bądź listownie, bądź też przez coroczne publikacye, zawierające dokładne informacye o koloniach angielskich

(i Stanach Zjednoczonych) i dający emigrantom rady, gdzie najlepiej wyjeżdżać, kiedy wyjeżdżać, jak jechać, u kogo w obczyźnie szukać porady lub pomocy i t. d. Oprócz tego rozsyła urząd masowo kilka razy w roku okólniki i plakaty, zawierające najważniejsze, lub najświeższe informacye. Informacye takie bronią emigranta najlepiej przed emigracyą lekkomyślną i przed wyzyskiem. W krajach kontynentalnych Europy urzędy państwowe udzielają emigrantom informacyi tylko na zapytanie listowne, zresztą pozostawiają udzielanie takich infomacyi stowarzyszeniom prywatnym o charakterze użyteczności publicznej (w Galicyi zwłaszcza polskie towarzystwo emigracyjne). Nadużyciom ajentów emigracyjnych i towarzystw żeglugi usiłują państwa te przeciwdziałać w ten sposób, iż dopuszczają tylko koncesyonowanych ajentów i tylko koncesyonowane towarzystwa żeglugi. Koncesyonowanemu towarzystwu żeglugi nie wolno przyjmować emigrantów za pośrednictwem ajentów nie koncesyonowanych, odwrotnie wolno ajentom koncesyonowanym pracować tylko dla towarzystw żeglugi posiadających koncesyę krajową. W ten sposób utrudnia się działalność tak ajentów pokątnych, jak niedopuszczonych do działalności w kraju towarzystw żeglugi. Tak koncesyonowane towarzystwa żeglugi jak ajenci koncesyonowani są zobowiązani zwykle złożyć kaucyę, i pozostają co do całej swej działalności pod ścisłą kontrolą władz. Bardzo często (n. p. w Niemczech i we Włoszech) wolno koncesyonowanym towarzystwom żeglugi przewozić emigrantów tylko do portów, w koncesyi lub przez rząd wyznaczonych, w ten sposób usiłują państwa te skierować emigracyę do pewnych tylko krajów. Oczywiście wolności emigrowania przepisy te nie ograniczają, każdemu wolno emigrować także okrętami towarzystw niekoncesyonowanych.

B) Pomimo, iż ustawa zasadnicza z r. 1867 urzeczywistniła i w Austryi wolność emigracyjną, a emigracya była dla Austryi ekonomiczną koniecznością, była przez dziesięciolecia obawa przed wzrostem emigracyi głównym motywem polityki emigracyjnej Austryi. Z tego powodu stosowały władze administracyjne wciąż przytoczone na str. 890 przepisy z r. 1852, pomimo, iż przepisy te dawno już nie obowiązywały. I tak n. p. zakazywano powstawania ajentur emigracyjnych, co sprzeciwiało się przepisom ustawy przemysłowej z r. 1859, w myśl tej ustawy był bowiem przemysł ajenta emigracyjnego przemysłem wolnym (czynności ajenta emigracyjnego są prawnie „pośrednictwem w sprawach handlowych“, są więc przemysłem (por. str. 15). Podstawę prawną uzyskała praktyka władz, ale tylko w części, dopiero wtenczas, gdy rząd korzystając z postanowień § 24 ustawy przemysłowej rozporządzeniem z r. 1895 zaliczył „biura dla podróżujących“, a tem samem i ajentury emigracyjne do przemysłu koncesyonowanego. W myśl tego rozporządzenia potrzebują koncesyi, nadanej przez polityczną władzę krajową, wszystkie osoby, pragnące trudnić się „w sposób przemysłowy“ (por. str. 7) wydawaniem biletów kolejowych i okrętowych, wydawaniem asygnat na miejsca w wago-

nach sypialnych, wydawaniem asygnat na hotele, ekspedycyą pakunków podróżnych, pośrednictwem przy ubezpieczeniu od wypadków w podróży, urządzaniem podróży towarzyskich i t. p. Na tej podstawie były i ajentury emigracyjne przemysłem koncesyonowanym, dla nich specyalnie wydano w § 3 rozporządzenia przepis, iż właścicielom biur dla podróżujących nie wolno „werbować wychodźców, ani popierać wychodźtwa w jakikolwiek sposób“, ani też wydawać biletów jazdy międzypokładowych (emigranci nie jadą w kajutach, ale w międzypokładzie okrętu) przedsiębiorstw żeglugi, do prowadzenia interesu w granicach państwa przez rząd wyraźnie niedopuszczonych. Ponieważ rząd bez wyraźnego upoważnienia ustawy nie ma prawa przepisywać, iż przemysłowcy nie wolno zawierać interesów z jakimś przedsiębiorcą, był przepis ten bezprawny, prawną podstawę zyskał dopiero przez wydanie ustawy karnej emigracyjnej z 21. stycznia 1897 r. Ustawa ta zawiera dwa przepisy:

1) Kto bez pozwolenia władzy trudni się czynnościami, tyczącemi się wychodźtwa, albo pośredniczy w tych czynnościach, albo kto trudniąc się, chociażby za zezwoleniem władzy takiemi sprawami, wykracza przeciw obowiązującym w tej mierze rozporządzeniom, staje się winnym przekroczenia, karanego aresztem od 8 dni do 6 miesięcy. Przepis ten zawiera implicite upoważnienie rządu do wydawania przepisów, zakazujących ajentom pracować dla niedopuszczonych w Austryi towarzystw żeglugi. Poza przepisy ustawy przemysłowej wychodzi przepis ten także o tyle, iż wymaga zezwolenia rządu także dla towarzystw ogólnej użyteczności, trudniących się czynnościami emigracyjnemi.

2) Szczególnie surowe kary przepisuje ustawa na wypadek nakłaniania do wychodźtwa za pomocą środków oszukańczych, przepis ten jest jednak w praktyce rzadko stosowany, wystarczy zaznaczyć, iż w r. 1909 skazały sądy za oszukańcze nakłanianie do wychodźtwa w Galicyi 1 osobę, natomiast za trudnienie się czynnościami emigracyjnemi bez zezwolenia władzy aż 154.

C) Co się tyczy towarzystw żeglugi, trudniących się przewozem emigrantów, to podstawą prawną praktyki administracyjnej były głównie ustawy o stowarzyszeniach (por. zwłaszcza §§ 407 i 409), obecnie jest nią także ustawa karna emigracyjna z r. 1897. Na tej podstawie dopuszczał rząd zagraniczne towarzystwa żeglugi do działalności w Austryi (zezwalał im na otwieranie własnych ajentur, biur i t. p.) tylko pod warunkami, w odnośnym akcie dopuszczenia ściśle oznaczonymi (n. p. towarzystwa poddawały swe ajentury i reprezentacye tutejsze pod najściślejszą kontrolę rządu, obowiązały się, iż nie będą przewoziły emigrantów, nie posiadających należycie wystawionego paszportu, a wzgl. dokumentów dowodzących, iż uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej i t. d.). Na utworzenie się austryackiego towarzystwa żeglugi, zajmującego się przewozem emigrantów, zezwolił rząd dopiero w r. 1904 (Austro-Americana), dotychczas jednak największa część naszych emigrantów zamorskich używa okrętów zagrani-

cznych (w r. 1909 n. p. emigrowało z Galicyi przez Tryest tylko 3.907 osób, przez odległą Antwerpię natomiast 19.926, znacznie więcej jeszcze przez Bremę i Hamburg).

D) Ochroną wychodźców zajmował się rząd dawniej wyłącznie w ten sposób, iż wydawał okólniki do władz, by przestrzegały przed wychodźtwem w pewne okolice. Natomiast nie użyczało państwo przez długie lata swym poddanym, za granicą bawiącym, dostatecznej pomocy i opieki. Od lat 10 przygotowuje rząd projekt ustawy emigracyjnej, mającej zapewnić mniej więcej na wzór włoskiej ustawy emigracyjnej z r. 1901 większą ochronę emigrantów niż obecnie.

E) Sprawy emigracyjne należą w Austryi do kompetencyi ministerstwa handlu i ministerstwa spraw wewnętrznych (sprawy transportu kolejowego emigrantów należą oczywiście do kompetencyi ministerstwa kolejowego), według reskryptu ministeryalnego z 12. listopada 1910 r. należą do zakresu działania ministerstwa handlu wszelkie sprawy dotyczące ochrony emigrantów naszych zagranicą, udzielanie subwencyi stowarzyszeniom opiekującym się zagranicą wychodźcami austryackimi, wszelkie sprawy transportu emigrantów okrętami, popieranie powrotu do kraju emigrantów, pozbawionych wszelkich środków, udzielanie informacyi ludności w sprawach emigracyjnych i t. p. Na cele te posiada ministerstwo handlu osobne kredyty (w r. 1913 141.000 K). Ministerstwu spraw wewnętrznych zastrzeżono tylko policyę emigracyjną wewnątrz państwa (a więc n. p. nadzorowanie agitacyi emigracyjnej, ajentów i t. p.) i popieranie istniejących w kraju schronisk dla emigrantów, stowarzyszeń opiekujących się emigrantami i t. p., na cel ten posiada ministerstwo osobne kredyty (w r. 1913 25.000 K). Z krajowych towarzystw opiekujących się emigracyą należy wymienić zwłaszcza stowarzyszenie Św. Rafała w Wiedniu (założone w r. 1890) i polskie towarzystwo emigracyjne w Krakowie (założone w r. 1908). Dodajemy, iż rozrzucenie agend emigracyjnych w 3 ministerstwach spowodowało w r. 1910 utworzenie interministeryalnej komisyi emigracyjnej (pod przewodnictwem ministra handlu), zbierającej się peryodycznie celem uzyskania jednolitości postępowania wszystkich 3 ministerstw w sprawach emigracyjnych.

§ 403. VI. Popieranie ruchu turystycznego przez administracyę w Austryi. Ruch turystyczny na wielką skalę zawdzięcza swe powstanie przedewszystkiem rozwojowi środków komunikacyjnych, oprócz tego jednak także działalności stowarzyszeń turystycznych. Z stowarzyszeń tych jest najstarszym londyński Alpine Club, założony w r. 1857, szwajcarski klub alpejski (1863), club alpino italiano (1863), niemieckie i austryackie towarzystwo alpejskie (od r. 1862, stowarzyszenie to posiadało w r. 1912 97.800 członków w 405 grupach miejscowych w Austryi, Niemczech i zagranicą i wydało w tym roku około milion K na budowę schronisk w górach, na budowę dróg i ścieżek górskich i t. d.) polskie towarzystwo tatrzańskie w Krakowie (od r. 1873) i t. d. — Podczas gdy wymienione powyżej towarzystwa pragną w pierw-

szej linii ułatwić swym członkom wycieczki górskie, pragną inne stowarzyszenia, jak lokalne stowarzyszenia upiększenia miasta lub pewnej okolicy, stowarzyszenia hotelierów i t. p. przedewszystkiem ściągać do swej gminy, swej okolicy obcych turystów i inne osoby, podróżujące dla przyjemności. Takie stowarzyszenia ściśle lokalne powstały w krajach alpejskich już w latach 70-ych, w r. 1890 utworzyły te stowarzyszenia w Tyrolu pierwszy w Austryi „Verband der Kur- und Fremdenverkehrsvereine“, takie same związki powstały zwłaszcza po r. 1900 także w innych krajach austryackich, a to tem więcej, iż rząd propagował powstawanie takich związków (w wydziale każdego związku zasiadają delegaci dyrekcyi kolejowych, izb handlowych i t. p.). W Galicyi jest związkiem tego rodzaju założony w r. 1910 „krajowy związek turystyczny“ w Krakowie, zadaniem jego jest ściąganie o b c y c h podróżnych do kraju, wzgl. odciąganie podróżnych k r a j o w y c h od zwiedzania okolic obcych, a to przez uprzyjemnienie podróżnym pobytu w kraju, przez reklamowanie piękności ojczystych i t. d. Administracya popiera te usiłowania w sposób następujący:

1) Celem ochrony p r z y r o d y o j c z y s t e j (Heimatschutz) wydano w niektórych krajach alpejskich w drodze ustawy krajowej zakaz niszczenia wspanialszych roślin flory alpejskiej. Innych ustaw, mających chronić piękność przyrody ojczystej na wzór niektórych ustaw zagranicznych (n. p. ustawa heska z r. 1902 i przytoczone na str. 505 ustawy pruska i angielska), w Austryi nie wydano.

2) Na mocy ustawy przemysłowej jest przemysł przewodnika górskiego obecnie zawsze przemysłem k o n c e s y o n o w a n y m, rozumie się jednak samo przez się, iż osoby, służące za przewodnika tylko przejściowo lub przypadkowo, koncesyi nie potrzebują, nie są bowiem „przemysłowcami“ (por. str. 8). Kształceniem przewodników górskich zajmują się głównie stowarzyszenia turystyczne, one też wydają przewodnikom wypróbowanym świadectwa, legitymacye i t. p. Oprócz tego wydano dla przewodnikow górskich na mocy reskryptu ministeryalnego z 5. maja 1865 r. w drodze rozporządzenia politycznej władzy krajowej w szeregu alpejskich krajów austryackich osobne przepisy (Bergführerordnungen), przepisy te sprzeciwiają się jednak w wielu punktach prawu obowiązującemu (zawierają przepisy dla przewodników, nie będących przemysłowcami, dla przewodników, będących przemysłowcami zaś zawierają przepisy sprzeczne z ustawą przemysłową), bezprawne takie przepisy nie stały się prawnymi wskutek postanowień ustawy z 4. kwietnia 1894 r., przepisującej, iż książeczki przewodników i legitymacye tragarzy, wystawione na podstawie powołanych przepisów władz krajowych przez władze polityczne, wystarczy stemplować stemplem niższym, niż książeczki inne.

3) Popieranie usiłowań „krajowych związków turystycznych“ jest od r. 1908 rzeczą ministerstwa robót publicznych, w ministerstwie tem koncentrują się bowiem obecnie wszystkie agendy popierania „ruchu przejezdnych“ (Fremdenverkehr) przez państwo (tylko

zarządzenia w dziedzinie kolejnictwa należą nadal do ministerstwa kolejowego). Ministerstwo robót publicznych powinno popierać zwłaszcza działalność towarzystw hotelierów, dalej popierać urządzanie linii automobilowych w centrach ruchu turystycznego popierać przemysł zajmujący się wyrobem artykułów dla przejezdnych (n. p. laski tatrzańskie), dążyć do ochrony charakterystycznych miejscowości i piękności przyrody, a nareszcie także popierać powstawanie nowych centrów ruchu przejezdnych w okolicach godnych zwiedzenia, a dotychczas zaniedbanych. Na wszystkie te cele posiada ministerstwo dość znaczne fundusze (rocznie od 500.000 do 650.000 K, oprócz tego specyalnie 50.000 K na ochronę piękności przyrody ojczystej), o sposobie użycia tych funduszów znajdzie czytelnik bliższe dane w reskryptach ministerstwa robót publicznych z r. 1909 i 1911.

ROZDZIAŁ II.

PRAWO STOWARZYSZENIOWE.

§ 404. I. Pogląd ogólny na rozwój prawa stowarzyszeniowego w ogólności, w Austryi w szczególności. Oprócz wolnoprzesiedlności jest wolność stowarzyszeń jednym z najistotniejszych elementów wolności osobistej w ogólności, wolności gospodarczej w szczególności. Wolność tworzenia asocyacyi celem osiągnięcia zadań, którym zizolowane siły poszczególnych obywateli podołać nie mogą, stała się dalej w nowszych czasach jednym z najkardynalniejszych warunków szybszego postępu gospodarczego i można śmiało twierdzić, iż jedną z przyczyn zacofania w rozwoju gospodarczym Austryi jest fakt, iż nasze ustawodawstwo o stowarzyszeniach jest tak zacofane, jak żadne inne w Europie (oczywiście z wyjątkiem Rosyi). W szczegółach wystarczy zaznaczyć, co następuje:

A) W Anglii wolno od wieków tworzyć stowarzyszenia jakiegobądź rodzaju bez zezwolenia władzy (wyjątkowo zakazywano dawniej tworzenia stowarzyszeń zawodowych robotników i ograniczano tworzenie wrogich dla kościoła panującego stowarzyszeń religijnych i spółek akcyjnych z akcyami na okaziciela (por. str. 673), dalej nie podlegają tam stowarzyszenia jakimbądź ograniczeniom (wydane ustawą z r. 1817 ograniczenia stowarzyszeń politycznych nie były w praktyce nigdy przestrzegane), jeżeli jednak stowarzyszenie ma cel sprzeciwiający się prawu, wtenczas popełniają członkowie stowarzyszenia przestępstwo konspiracyi (conspiracy) i odpowiadają za nie przed sądem karnym. — Natomiast należy podnieść z naciskiem, iż prawo angielskie nie przyznaje stowarzy-

szeniom z zasady osobowości prawnej, stowarzyszenie nie może więc jako takie ani posiadać majątku, ani skarżyć, ani być pozwanem i t. d. Z tego powodu muszą w Anglii posiadać stowarzyszenia „mężów zaufania“ (trustees) zastępujących je przed sądami i będących nominalnie właścicielami majątku stowarzyszenia i t. d. Osobowość prawną mają w Anglii tylko te stowarzyszenia, którym osobowość ta została nadaną, co dawniej następowało w drodze królewskiego przywileju, obecnie nadają coraz to częściej ustawy prawny przymiot osobowości prawniczej stowarzyszeniom, których statuta odpowiadają przepisom ustawy i które zostały w publiczne rejestra wpisane. W ten sposób otrzymały osobowość prawniczą spółki akcyjne, produkcyjne, konsumcyjne, asekuracyjne, budowlane i t. d., dalej stowarzyszenia robotnicze, stowarzyszenia dobroczynne i t. p. Natomiast nie mają angielskie kluby (towarzystwa polityczne, towarzyskie i t. p.) dotychczas osobowości prawniczej.

B) W państwach kontynentalnej Europy obowiązywała za czasów państwa policyjnego powszechnie zasada prawa rzymskiego (z czasów cesarstwa!), iż żadne stowarzyszenie nie może powstać bez zezwolenia rządu i że rząd ma nieograniczone prawo nadzorowania, rozwiązywania i t. d. stowarzyszeń. I tak n. p. twierdzi znany autor Iusti w wydanych w r. 1756 „Grundsätze der Polizeiwissenschaft“, iż „ponieważ każdy rząd chętnie wszystkie dobre cele popiera, musi każde stowarzyszenie i każde zgromadzenie, nie odkrywające rządowi swych zamiarów i nie proszące rządu o zatwierdzenie i pozwolenie, już tem samem być słusznie podejrzanem“. Ta teorya okazała się tak zabójczą dla postępu gospodarczego, iż już z końcem 18-ego wieku (w Prusiech n. p. w r. 1794) przyjęto w niektórych państwach europejskich zasadę, iż wszelkie stowarzyszenia, dążące wyłącznie do osiągnięcia materyalnego zysku dla swych członków przez prowadzenie jakiegoś przedsiębiorstwa, (tak zwane spółki gospodarcze), mogą powstawać bez zezwolenia władz, a co więcej mają podlegać wyłącznie przepisom prawa prywatnego (handlowego i cywilnego). W ten sposób uwolniono od przepisów politycznych, krępujących wolność stowarzyszania się, nie tylko wszelkie spółki prawa handlowego (spółki jawne, komandytowe i t. p.), ale i stowarzyszenia gospodarcze, a w wieku 19-ym i spółki akcyjne. Przepisy, ograniczające wolność stowarzyszeń nie będących „spółkami gospodarczemi“, usuwano stopniowo w ciągu wieku 19-ego, (najwcześniej z państw większych w Prusiech, najpóźniej we Francyi), zupełną wolność tych stowarzyszeń wprowadzono jednak we Francyi dopiero ustawami z r. 1901, 1902 i 1903, we wszystkich państwach niemieckich zaś ustawą z r. 1908. Według tych ustaw mogą się tworzyć jakiebądź stowarzyszenia bez zezwolenia władzy i bez zawiadomienia władzy o swem istnieniu, stowarzyszenie może być rozwiązane tylko wyrokiem sądowym w wypadkach ściśle w ustawie określonych i t. d. (pewnym ograniczeniom podlegają obecnie w Niemczech tylko stowarzyszenia polityczne, ale i te ogranicze-

nia są stosunkowo niewielkie, mianowicie musi mieć stowarzyszenie polityczne statut i zarząd, musi podać statut i członków zarządu do wiadomości władzy i nie śmie przyjmować za członków osób niżej lat 18). Wszystkie stowarzyszenia, które we Francyi zgłoszą się w prefekturze, zyskują tem samem ograniczoną zdolność prawną, w Niemczech mogą na mocy obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego z r. 1896 wszystkie stowarzyszenia (z wyjątkiem religijnych, politycznych i socyalno-politycznych) nabyć osobowość prawniczą przez zarejestrowanie swych statutów w sądzie. W niektórych państwach niemieckich mogą na mocy ustaw krajowych i stowarzyszenia religijne, polityczne i socyalno-polityczne nabyć pełną zdolność prawną (osobowość prawniczą).

C) Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż w wieku 18-ym stosowano tutaj do stowarzyszeń te same zasady policyjne, co w innych państwach kontynentalnej Europy, poddawano więc stowarzyszenia pod najściślejszy nadzór władz, władze mogły każdej chwili stowarzyszenie rozwiązać z jakichbądź powodów, nareszcie wymagała teorya ówczesna zezwolenia władzy na założenie każdego stowarzyszenia i t. d. Należy zaznaczyć, iż zasady, że bez wyraźnego zezwolenia władzy żadne stowarzyszenie istnieć nie może, praktyka nie przestrzegała, istniało więc dużo stowarzyszeń, które takiego zezwolenia nie posiadały. Stowarzyszenia takie tolerowano, jeżeli zaś uważano je dla państwa za szkodliwe, wydawano specyalny zakaz takich stowarzyszeń. W ten sposób zakazano n. p. stowarzyszeń tajnych, stowarzyszeń wolnomularzy (w r. 1766), bractw kościelnych (w r. 1785), „sekty“ politycznej „węglarzy (w r. 1821), stowarzyszeń politycznych (w r. 1832) i t. d. Na ogół przeważał od czasów Józefińskich także i co do stowarzyszeń kierunek liberalny, najdobitniejszym wyrazem tego kierunku jest zaś posiadający po dziś dzień znaczenie przepis § 26 kodeksu cywilnego z r. 1811, przyznający wszystkim stowarzyszeniom „dozwolonym“ przymiot osobowości prawniczej. Ważny ten paragraf odmawia przymiot osobowości prawniczej tylko stowarzyszeniom niedozwolonym, a co ważniejsza, uważa za niedozwolone tylko takie stowarzyszenia, które zostały przez ustawy polityczne „szczególnie“ zakazane (por. wyżej), albo też które „oczywiście sprzeciwiają się bezpieczeństwu, porządkowi publicznemu lub też dobrym obyczajom“. W ten sposób były osobami prawniczemi także niemal wszystkie stowarzyszenia, założone bez wyraźnego zezwolenia władzy, ustawa cywilna z r. 1811 jest więc liberalniejszą, aniżeli przeważna część ówczesnych ustawodawstw europejskich. — Reakcyjny charakter austryackich ustaw o stowarzyszeniach datuje się dopiero z lat po założeniu „świętego przymierza“ z r. 1815.

D) Podczas gdy już po r. 1815 w szeregu państw europejskich rozpoczęto usuwać stare przepisy, ograniczające wolność stowarzyszeń, wydano w Austryi dekretem kancelaryi nadwornej z 5. listopada 1843 r. po raz pierwszy ogólną ustawę o stowarzyszeniach, usiłującą także w praktyce poddać stowarzyszenia wszystkim tym ograniczeniom, jakie co do nich dawniej tylko z teoryi

państwa policyjnego wynikały. Postanowień tej ustawy przytaczać tutaj nie potrzebujemy, wystarczy zaznaczyć, iż największa część jej przepisów została przejętą przez obecnie jeszcze w znacznej części obowiązujący cesarski patent o stowarzyszeniach z 26. listopada 1852 r. Patent ten zakazuje zupełnie wszelkich stowarzyszeń politycznych w najszerszem tego słowa znaczeniu (t. j. stowarzyszenia „zmierzające do celów, należących do zakresu prawodawstwa lub administracyi publicznej"), zresztą zaś stanowi, iż osobnego zezwolenia rządu potrzeba na zawiązanie: 1) wszelkiego rodzaju stowarzyszeń akcyjnych, 2) wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, posiadających statut, jeżeli statut ten nie ogranicza przystąpienia do stowarzyszenia na członków pierwotnych, ale dozwala przyjąć na członka także inne osoby, wypełniające postanowione w statucie warunki, 3) całego szeregu stowarzyszeń, co do których przepisy specyalne wymagają pozwolenia rządu na założenie stowarzyszenia bez względu na to, czy stowarzyszenie jest spółką akcyjną, czy nie, czy posiada statut, czy nie, czy udział w stowarzyszeniu jest ograniczony do członków pierwotnych, czy też nie. Na mocy regulaminu o kasach oszczędności z r. 1844 należą tutaj n. p. stowarzyszenia, zakładające kasę oszczędności, na mocy § 2-ego samego patentu o stowarzyszeniach z r. 1852 zaś należał tu cały szereg stowarzyszeń (n. p. stowarzyszenia dla prowadzenia interesów kolonizacyjnych, bankowych, zastawniczych i asekuracyjnych sensu strictu). Należy dalej zaznaczyć, iż według patentu z roku 1852 mógł udzielić pozwolenia na zawiązanie całego szeregu stowarzyszeń (n. p. stowarzyszenia rolnicze, stowarzyszenia naukowe i artystyczne, stowarzyszenia założone dla prowadzenia przedsiębiorstwa kolejowego i t. d.), tylko cesarz, któremu zastrzeżono także wyłączne prawo zezwalania na zakładanie filii istniejących już stowarzyszeń dozwolonych (!). W wypadkach innych wystarczało bądź zezwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych (n. p. spółki akcyjne, kasy oszczędności, zakłady ubezpieczeń, zakłady zastawnicze i t. p.) bądź też zezwolenie politycznej władzy krajowej. W jak wysokim stopniu postanowienia te utrudniały powstawanie stowarzyszeń, wynika stąd, iż z końcem r. 1867 istniało we wszystkich krajach austryackich (w nawiasie podajemy odnośne cyfry dla Galicyi) tylko 140 (1) spółek akcyjnych, 61 (5) stowarzyszeń rolniczych, 37 (0) stowarzyszeń dla „podniesienia i ożywienia" przemysłu i handlu, 36 (0) stowarzyszeniowych straży pożarnych, 239 (19) stowarzyszeń dobroczynnych, a 1.029 (51) stowarzyszeń pomocy na wypadek choroby, pogrzebu i t. p., 185 (1) stowarzyszeń wzajemnych ubezpieczeń, 53 (3) spółki konsumcyjne, 358 (4) spółek kredytowych, żadnych spółek innego rodzaju, żadnego związku zawodowego robotników, natomiast 349 (8) spółek wspólnego zakupna losów, przyczem należy zaznaczyć, iż w interesie kredytu państwa władze zakładanie spółek tego rodzaju popierały (w r. 1844 wydano nawet dekret stanowiący, iż związki osób celem zakupna papierów długu państwowego należy osądzać wyłącznie według zasad prawa prywa-

tnego, iż związki takie nie powinny się nazywać stowarzyszeniami). — Z cyfr przytoczonych wynika, iż zwłaszcza w Galicyi, gdzie rząd ze względów politycznych niechętnie na powstanie stowarzyszeń zezwalał, cyfry najważniejszych stowarzyszeń, pracujących w dziedzinie gospodarstwa społecznego, były w r. 1867 niesłychanie nizkie.

E) Cechą wyróżniającą rozwój austryackiego prawa stowarzyszeniowego jest nie tylko to, iż policyjne ograniczenia wolności stowarzyszania się w Austryi dłużej się utrzymały, niż w większości innych państw europejskich, ale i to, iż w innych państwach zniesiono naprzód wszelkie ograniczenia krępujące wolność spółek gospodarczych, następnie zaś ograniczenia, krępujące wolność innych stowarzyszeń. Wprost przeciwnie ma się rzecz w Austryi, tutaj nastąpiła reforma policyjnego prawa stowarzyszeniowego w kierunku wolnościowym naprzód co do stowarzyszeń, nie będących „spółkami gospodarczemi“, dopiero później i to dotychczas niezupełnie co do spółek gospodarczych. W szczególności wystarczy zaznaczyć, co następuje:

1) Ustawa o stowarzyszeniach z 15. listopada 1867 r. wprowadza zasadę wolności stowarzyszania się dla wszystkich stowarzyszeń (politycznych, gospodarczych, towarzyskich, kształcących i t. d. i t. d.) z wyjątkiem następujących stowarzyszeń gospodarczych: *a)* Gwarectwa, wszelkie stowarzyszenia dla prowadzenia interesów bankowych, kredytowych i asekuracyjnych i wszelkie stowarzyszeniowe zakłady rentowe, kasy oszczędności i zakłady zastawnicze, *b)* wszelkie stowarzyszenia i spółki obliczone na zysk. — Wymienione pod *a)* i *b)* stowarzyszenia podlegały nadal wydanym dla nich ustawom, a więc gwarectwa ustawie górniczej z r. 1852, kasy oszczędności regulaminowi dla tych kas wydanemu w r. 1844, inne z wymienionych stowarzyszeń zaś patentowi o stowarzyszeniach z r. 1852. — Stowarzyszenia podlegające ustawie o stowarzyszeniach z r. 1867 nie potrzebują na założenie nigdy zezwolenia władzy, osoby, pragnące takie stowarzyszenie założyć, muszą jednak, zanim stowarzyszenie swą działalność rozpocznie, zawiadomić o swym zamiarze władzę polityczną krajową i to na piśmie, dołączając statut stowarzyszenia, odpowiadający wymogom ustawy. Namiestnictwu wolno zakazać utworzenia stowarzyszenia, ale tylko z powodów w ustawie wyszczególnionych, (jeżeli stowarzyszenie „sprzeciwia się ustawie lub prawu, lub jest dla państwa niebezpiecznem“) i to tylko przed upływem 4 tygodni, licząc od dnia wniesienia odnośnego zawiadomienia, jeżeli zaś zakaz taki w ciągu tych 4 tygodni nie nastąpi, stowarzyszenie prawnie istnieje, może więc rozpocząć swą działalność, na żądanie zaś stowarzyszenia musi mu namiestnictwo wydać poświadczenie prawnego zaistnienia stowarzyszenia na podstawie przedłożonego statutu. Zdarza się dość często, iż na podstawie tych przepisów zaistnieje prawomocnie stowarzyszenie, podlegające nie ustawie z r. 1867, ale patentowi z r. 1852, a więc mogące powstać tylko za wyraźnem zezwo-

leniem władzy. W wypadku tym nie wolno władzy (przez przeoczenie której wypadek taki nastąpił!) domagać się od stowarzyszenia ex post, by o zezwolenie władzy się postarało, stowarzyszenie to ma prawo do istnienia na podstawie ustawy z r. 1867, ale tylko na mocy danego statutu. Jeżeli stowarzyszenie takie statut swój pragnie zmienić, powinna władza stosować do tej zmiany statutu patent z r. 1852, któremu właściwie dane stowarzyszenie podlega, może więc na zmianę według tego patentu albo zezwolić, albo nie zezwolić (orz. tryb. adm. z 28. października 1884 r.). — Dodajemy, iż z wolnościowych postanowień ustawy z r. 1867 ludność także w dziedzinie gospodarstwa społecznego obficie korzystała, na podstawie tej ustawy istniało bowiem z końcem roku 1910 w Austryi (wzgl. w nawiasie w Galicyi) nie mniej jak 8.917 (2.135) towarzystw rolniczych, 650 (120) stowarzyszeń dla podniesienia i ożywienia przemysłu i handlu, 6.033 (910) stowarzyszeń dobroczynnych, 4.075 (699) stowarzyszeń pomocy na wypadek choroby, pogrzebu i t. p., 4.913 (521) zawodowych związków robotniczych, 13.969 (1.458) stowarzyszeniowych straży pożarnych i t. d. Daleko powolniejszym był rozwój stowarzyszeń, podlegających i po r. 1867 patentowi z r. 1852, mogących więc powstać tylko za zezwoleniem władzy. I tak liczono z końcem r. 1910 spółek akcyjnych 875 (41), towarzystw wzajemnych ubezpieczeń zaś 1.203 (4), szybko rozwijały się, a to z powodów już powyżej podanych, tylko spółki zakupna losów (było ich 5.914, z tego 90 w Galicyi).

2) Po wydaniu ustawy z r. 1867, którą zresztą w r. 1913 zastąpi może uchwalona przez izbę posłów ustawa jeszcze więcej wolnościowa, wydano trzy ustawy o stowarzyszeniach ściśle gospodarczych, ścieśniające jeszcze więcej zakres stowarzyszeń, podlegających patentowi z r. 1852. Są to ustawy następujące: *a*) ustawa z 9. kwietnia 1873 r. o spółkach zarobkowych i gospodarczych; *b*) ustawa z 16. lipca 1892 r. o rejestrowanych kasach zapomogowych i *c)* ustawa z 6. marca 1906 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Wszystkie te trzy ustawy stoją, podobnie jak ustawa o stowarzyszeniach z r. 1867, na zasadzie wolności tworzenia stowarzyszeń, ustawy z r. 1873 i 1906 uznają dalej spółki zarobkowe i gospodarcze, wzgl. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za spółki prywatno-prawne, podlegające przepisom publiczno-prawnego prawa stowarzyszeniowego tylko zupełnie wyjątkowo. O rejestrowanych kasach zapomogowych mówiliśmy w § 382, tutaj zaznaczamy tylko, iż ustawa z r. 1873 zalicza do spółek zarobkowych i gospodarczych stowarzyszenia „o niezamkniętej liczbie członków, mające na celu popieranie gospodarstwa lub zarobku swych członków, a to zapomocą wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa albo udzielania kredytu“, a więc spółki zaliczkowe i kredytowe, spółki surowcowe i magazynowe, spółki produkcyjne, spółki spożywcze, spółki budowlane (mieszkaniowe) i t. d. Spółki te podlegały przed r. 1873 niemal wyłącznie patentowi z r. 1852, mogły więc powstać

tylko za zezwoleniem władzy. Od r. 1873 wystarcza do założenia spółek tych zarejestrowanie statutu w prowadzonym przez sąd handlowy rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych, to też liczba spółek tych po r. 1873 szybko wzrosła. I tak liczono z końcem r. 1910 w całej Austryi (w nawiasie w Galicyi) już 10.893 (2.672) spółek kredytowych, 1.357 (55) spółek spożywczych i 4.219 (524) innych rejestrowanych spółek zarobkowych i gospodarczych. Jeszcze szybszym rozwojem cieszy się najnowsza forma asocyacyi gospodarczych, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółki te, zawdzięczające swe powstanie wolności stowarzyszeń w Anglii i postanowieniom ustawy angielskiej z r. 1862 o ograniczonej odpowiedzialności (limited liability), mogły się tworzyć w Niemczech dopiero po wydaniu osobnej ustawy z r. 1892, określającej ściśle strukturę prawną tych spółek. W Austryi wydano taką ustawę dnia 6. marca 1906 r.; na mocy tej ustawy mogą się tworzyć spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z zasady bez zezwolenia władzy przez wpisanie spółki w sądzie handlowym do rejestru handlowego, tem tłómaczy się też nadzwyczajnie szybki rozwój tych spółek. Do końca r. 1906 założono w Austryi tych spółek 61, z końcem roku 1911 istniało tych spółek w Austryi (w nawiasie w Galicyi) już 1.473 (171), spółki te miały 15.212 (1.036) spólników, kapitału zakładowego zaś 372,205.604 K (36,360.838 K), z czego wpłacono w gotówce lub w wkładkach rzeczowych (apports) 328,724.816 K (29,287.032 K). Z wymienionych 1.473 spółek prowadziło 53 interes bankowy i kredytowy, 984 spółki trudniły się przemysłem lub górnictwem, 242 handlem, 48 przewozem osób lub rzeczy, 38 spółek prowadziło hotel lub zakład kąpielowy, 108 spółek miało zaś inne cele.

F) Z powyższego przedstawienia wynika, iż pomijając ustawę o zarejestrowanych kasach zapomogowych i podobne ustawy specyalne (gwarectwa i kasy oszczędności), obowiązują obecnie w Austryi 4 ustawy o stowarzyszeniach ogólniejszego znaczenia, mianowicie ustawa o stowarzyszeniach z r. 1867, ustawa o spółkach zarobkowych i gospodarczych z r. 1873, ustawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z r. 1906 i patent o stowarzyszeniach z r. 1852, obowiązujący obecnie tylko te stowarzyszenia, które innym ustawom nie podlegają. Przepisy ustawy z r. 1867 są przedmiotem wykładu w prawie państwowem, przepisy ustaw z r. 1873 i 1906 zaś w prawie handlowem, to też ograniczamy się tutaj głównie do przedstawienia najważniejszych przepisów patentu z r. 1852, z ustaw zaś z r. 1873 i 1906 podajemy tylko ważniejsze przepisy publiczno-prawne. W osobnym paragrafie omówimy przepisy, obowiązujące co do dopuszczalności zagranicznych towarzystw gospodarczych do krajów austryackich.

§ 405. II. Najważniejsze przepisy publiczno-prawne prawa austryackiego o spółkach zarobkowych i gospodarczych. Ustawa z 9. kwietnia 1873 r. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych rozróżnia spółki z nieograniczoną

poręką (członkowie spółki odpowiadają za zobowiązania spółki solidarnie całym swym majątkiem) i spółki z ograniczoną poręką (członkowie spółki odpowiadają w razie konkursu lub likwidacyi spółki za jej zobowiązania nie tylko swymi udziałami, ale i dalszą kwotą w wysokości tych udziałów, o ile statut spółki wyższej poręki nie ustanawia), różnica ta nie dotyczy jednak publiczno-prawnych stosunków spółki. Pod tym względem traktuje ustawa oba rodzaje spółek na równi. W szczególności należy nam omówić tutaj następujące przepisy publiczno-prawne.

A) Warunkiem powstania spółki jest wpisanie jej do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych, prowadzonego przez sąd handlowy właściwy dla okręgu, w którym spółka ma mieć swą siedzibę; sąd ten musi zarejestrować spółkę, jeżeli statut spółki, na piśmie podany, odpowiada przepisom ustawy z r. 1873 i jeżeli spółka obrała sobie firmę, odpowiadającą § 4 tejże ustawy. Ustawa stoi więc na zasadzie wolności tworzenia spółek bez zezwolenia władzy, o ile tylko spółka odpowiada normatywnym postanowieniom ustawy. Jeżeli spółka zamierza prowadzić przedsiębiorstwo, do którego wedle obowiązujących ustaw potrzeba zezwolenia (koncesyi) władzy (n. p. jeżeliby spółka konsumcyjna chciała wykonywać przemysł szynkarski), musi oczywiście postarać się o koncesyę władzy. Koncesyi takiej wymaga § 93 także wtenczas, jeżeli spółka pragnie prowadzić przedsiębiorstwo asekuracyjne, lub też wydawać listy zastawne, opiewające na okaziciela, zapisy długu (obligacye) lub też oprocentowane asygnaty kasowe; koncesyi w tych 4 wypadkach może udzielić tylko ministerstwo spraw wewnętrznych, czego jednak dotychczas, o ile mi wiadomo, nigdy nie uczyniło.

B) Spółki, zajmujące się przedsiębiorstwem, do którego wymaganą jest koncesya, podlegają nadzorowi państwa według przepisów patentu o stowarzyszeniach z r. 1852, ale tylko o tyle, o ile chodzi właśnie o prowadzenie tego przedsiębiorstwa, wymagającego koncesyi. Poza tem jest zasadą, iż spółki zarobkowe i gospodarcze nadzorowi państwa wogóle nie podlegają. Od tej ważnej zasady zachodzą jednak niektóre wyjątki, w ustawie z r. 1873 ściśle określone. I tak:

1) Spółce nie wolno rozszerzać zakresu swego działania ani nawet swych obrad na sprawy, nie będące „popieraniem zarobku lub gospodarstwa członków spółki zapomocą wspólnego prowadzenia interesu lub zapomocą udzielania kredytu“, jeżeli spółka zakazu tego nie przestrzega (jeżeli n. p. na zgromadzeniu spółki debatuje się o sprawach politycznych), winien sąd karny skazać odnośnych spólników na karę grzywny aż do 600 K, o ile surowsze ukaranie na mocy powszechnej ustawy karnej nie ma miejsca. O prawomocności takiego wyroku powinien sąd karny zawiadomić władzę polityczną krajową, która może — ale tylko w ciągu 3 miesięcy od prawomocności danego wyroku karnego — spółkę rozwiązać. Jest to jedyny wypadek, w którym władza polityczna spółkę rozwiązać może, zresztą następuje rozwiązanie

spółki tylko w razie konkursu tejże, przez uchwalenie likwidacyi spółki na walnem zgromadzeniu spólników, lub też przez upływ czasu, w statucie spółki oznaczonego.

2) Reminiscencyą przysługującego aż do r. 1873 władzom politycznym w całej pełni nadzoru państwowego nad spółkami gospodarczemi i zarobkowemi jest przepis, iż władzy administracyjnej wolno wglądać do protokołów walnych zgromadzeń spółki. Dalej przepisuje § 35 ustawy, iż zarząd (dyrekcya) spółki powinien przedłożyć władzy politycznej krajowej odpis statutu i każdej tegoż zmiany w ciągu 8 dni po zarejestrowaniu spółki, a podobnie odpis zamknięć rachunkowych i bilansów spółki w ciągu 8 dni po przyjęciu tychże przez walne zgromadzenie spółki, w przeciwnym bowiem razie może władza polityczna ukarać członków zarządu spółki grzywną aż do 200 K. Przepis ten ma znaczenie dla statystyki spółek zarobkowych i gospodarczych, jakichkolwiek dalszych praw władzom nie nadaje.

C) By mimo braku nadzoru państwowego uchronić członków i wierzycieli spółki od strat materyalnych, mogących wyniknąć z nieudolności lub z złej wiary członków zarządu lub też z innych powodów, obowiązuje ustawa z r. 1873 spółki do publicznego składania rachunków, do prowadzenia protokołów walnego zgromadzenia i do prowadzenia rejestru członków spółki. W rejestrze członków spółki, prowadzonym w siedzibie spółki i w siedzibie każdej filii tejże, muszą być wpisani wszyscy członkowie spółki, liczba udziałów każdego członka, dzień wstąpienia i wystąpienia członka z spółki i dzień wypowiedzenia udziałów, wszystkie te daty są bowiem ważne dla oceny kredytu spółki i oceny obowiązku poręki spólników. Rejestr członków każdemu wolno przeglądać, tak samo wolno członkom spółki przeglądać księgę protokołów z uchwał walnych zgromadzeń spółki. Każdy członek spółki może dalej żądać od zarządu spółki odpisu statutu spółki, odpisu zamknięcia rachunków i bilansu spółki. Ustawa zawiera nareszcie ważny przepis, iż najpóźniej w 6 miesięcy po upływie każdego roku musi zarząd spółki opublikować tak bilans, jak zamknięcie rachunków z ubiegłego roku, spółki zarobkowe i gospodarcze należą więc do przedsiębiorstw, zobowiązanych do publicznego składania rachunków. Jeżeliby zarząd spółki (wzgl. rada nadzorcza) nie wykonywał powyższych przepisów ustawy, podlegają członkowie zarządu, wzgl. rady nadzorczej karom porządkowym aż do 200 K; kary te wymierza sąd handlowy. Członkowie zarządu, rady nadzorczej, likwidatorowie i inni pełnomocnicy spółki, którzyby czynili lub potwierdzali w protokołach walnego zgromadzenia, w rejestrze członków, w zamknięciach rachunkowych, w bilansach lub sprawozdaniach spółki świadomie fałszywe dane, są winni, o ile oczywiście nie popełnili przestępstwa, ściganego na mocy ustawy karnej, występku, karanego przez sąd karny aresztem aż do 3 miesięcy.

D) W interesie członków i wierzycieli spółki, a w części i innych osób, zawierających interesa ze spółką, zawiera ustawa

jeszcze szereg dalszych przepisów na wypadek konkursu lub likwidacyi spółki, członków zarządu, wzgl. likwidatorów, nie stosujących się do tych przepisów, karze sąd handlowy karami porządkowemi aż do 200 K. Jeżeliby powołane organa spółki nie zwoływały walnego zgromadzenia spółki na żądanie oznaczonej w statucie lub w ustawie części członków, powinien sąd handlowy przymusić je do tego zapomocą kar porządkowych aż do 600 K. Cały szereg ważnych dla oceny stosunków spółki faktów (statut spółki i zmiany tegoż, każdocześni członkowie zarządu spółki i t. p.) musi być wpisany do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych; jeżeliby faktów tych do rejestru nie zgłoszono, ulegają winni karom porządkowym, określonym w kodeksie handlowym, na wypadek zaniedbania zgłoszeń do rejestru handlowego.

E) Mimo braku nadzoru państwowego popadło w Austryi bardzo mało spółek zarobkowych i gospodarczych w konkurs. W całości zarejestrowano w krajach austryackich od r. 1873 do końca r. 1908 16.808 spółek, z tego popadło w konkurs tylko 249 (t. j. $1^1/_2\%$), zlikwidowało się zaś 2.805 spółek (nakazem władzy administracyjnej nie rozwiązano ani jednej spółki). Co się tyczy Galicyi, to zarejestrowano tutaj po koniec r. 1911 3.754 spółek, z tego popadło w konkurs 40, zlikwidowało się zaś 521 spółek. Ten nadzwyczajnie pomyślny wynik zasługuje na tem większą uwagę, iż spółkę prowadzą bardzo często ludzie prości (chłopi, robotnicy, rzemieślnicy), nie mający pojęcia o prowadzeniu książek, o zasadach kupieckich i t. p. By nieść takim spółkom pomoc i radę i popierać rozwój i wspólne interesa spółek wogóle, zawiązały się w Austryi już w r. 1873, korzystając z postanowień ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867, osobne związki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. W Galicyi powstał polski związek takich spółek już w r. 1874, związek ukraiński (Sojuz rewizyjny) w r. 1904, związek staroruski w r. 1909, żydowski „związek powszechny“ w r. 1901 i t. d. Oprócz tego wzięły niektóre wydziały krajowe pod swą opiekę spółki rolnicze, w Galicyi nastąpiło to w r. 1899 przez stworzenie krajowego patronatu spółek rolniczych (por. str. 703). Z końcem r. 1911 istniało w Galicyi 3.193 spółek gospodarczych i zarobkowych, liczących 1,343.503 członków, a posiadających 118,173.000 K własnego kapitału (z tego 91,876.000 K udziały, a 26,296.000 K fundusze rezerwowe). Z spółek tych należało do związku polskiego 303 spółek (352.784 członków, a 61,603.000 K kapitału własnego), pod patronatem wydziału krajowego było 1.333 spółek (280.456 członków, 5,346.000 K kapitału własnego), do związku ukraińskiego należało 511 spółek (165.293 członków, a 7,017.000 K kapitału własnego), do związku staroruskiego 89 spółek (29.106 członków, 1,455.000 K kapitału własnego), do związków żydowskich i innych (lub do żadnego związku) należało zaś 952 spółek (515.864 członków, a 42,751.000 K kapitału własnego). Jedną z najważniejszych funkcyi związków i wydziałów krajowych było rewidowanie

spółek, należących do związku, wzgl. będących pod opieką wydziału krajowego; rewizye te wykrywały nie tylko niewłaściwości w prowadzeniu interesów spółki, ale dawały także sposobność do udzielania fachowych rad organom spółek. Z tego powodu wydano w r. 1903 osobną ustawę rewizyjną państwową, przepisującą, iż każda spółka zarobkowa i gospodarcza musi być conajmniej raz na 2 lata przez fachowego rewizora, do spółki nie należącego, rewidowana. Rewizorów dla spółek, które otrzymały subwencye lub pożyczki z funduszów krajowych, lub które w statucie swym oddały się pod opiekę wydziału krajowego, mianuje wydział krajowy, spółki, należące do takiego związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, któremu powołana władza (namiestnictwo, wzgl. ministerstwo spraw wewnętrznych) prawo mianowania urzędowych rewizorów nadała (pod warunkami, ściśle w ustawie określonymi, ma związek prawo żądać, by mu władza prawo to nadała), rewiduje rewizor, mianowany przez tenże związek (zwykle urzędnik związku), rewizorów dla innych spółek rejestrowanych mianuje sąd handlowy. Cele rewizyi są we wszystkich 3 wypadkach te same; rewizor bada wszystkie książki i papiery spółki, żąda od organów spółki objaśnień i informacyi, bada stan kasy, zapasy towarów, dokumenta dłużne spółki i na tej podstawie wygotowuje sprawozdanie o wyniku rewizyi. Sprawozdanie to musi być na walnem zgromadzeniu członków spółki w pełnej osnowie odczytane (pod grozą ukarania dyrekcyi spółki karą porządkową aż do 200 K przez sąd handlowy) i to jest główny cel rewizyi. Jeżeli rewizor odkryje, iż organa spółki nie przestrzegają przepisów ustawy lub statutu, wzywa rewizor organa spółki, by tę niewłaściwość usunęły, a dopiero, gdyby to nie skutkowało, donosi o tem sądowi handlowemu celem dalszego zarządzenia (nałożenie kar porządkowych). We wszelkich innych wypadkach jest zupełnie słusznie usunięcie niewłaściwości, przez rewizyę wykrytych, rzeczą samej spółki.

F) Ustawodawstwo skarbowe przyznaje spółkom zarobkowym i gospodarczym pewne przywileje, uwalniając bądź wszystkie spółki bądź niektóre kategorye spółek od ogólnie obowiązujących przepisów skarbowych. I tak uwalnia ustawa z 21. maja 1873 r., zmieniona w niektórych postanowieniach przez ustawę z 11. lutego 1897 r., niektóre pisma i dokumenty wszystkich spółek zarobkowych i gospodarczych od opłat stemplowych i należytościowych, od innych pism i dokumentów zaś przepisuje opłacanie należytości według skali niższej. Ustawa z 27. grudnia 1880 r. rozszerza z jednej strony powyższe przywileje także na gminne kasy pożyczkowe, z drugiej zaś strony przyznaje znacznie rozszerzone przywileje tym spółkom zarobkowym i gospodarczym, które ograniczają swą działalność tylko do swych członków, to znaczy tym spółkom kredytowym, które udzielają pożyczek tylko członkom (wkładki oszczędności mogą przyjmować i od nieczłonków), tym spółkom spożywczym, które sprzedają towary tylko członkom (kupować mogą i od nieczłonków), tym spółkom mleczarskim, które kupują mleko

tylko od członków (sprzedawać mogą i nieczłonkom) i t. p. (por. § 1 ustawy z 24. marca 1893 r.). Spółkom tym i gminnym kasom pożyczkowym przyznaje ustawa z 27. grudnia 1880 r. także ważne przywileje w opłacaniu podatku ekwiwalentowego. Ustawą z 1. czerwca 1889 r. przyznano nareszcie spółkom rajfajzenowskim, odpowiadającym wymogom, w § 1 tej ustawy określonym, ważne ulgi co do opłacania stempli od dokumentów dłużnych dłużników spółki i t. p. (por. także ustawę z 11. czerwca 1894 r.). Te same spółki są na mocy ustawy o podatkach osobistych z 25. października 1896 r. od podatku zarobkowego zupełnie uwolnione; inne spółki zarobkowe i gospodarcze, ograniczające swą działalność tak na mocy statutu, jak faktycznie do członków, są na mocy ustawy z 3. stycznia 1913 r. od podatku zarobkowego zupełnie uwolnione, jeżeli czysty roczny zysk spółki nie przekracza kwoty 1.200 K, w razie większego zysku czystego zaś opłacają spółki takie zniżony podatek zarobkowy. Dla przykładu przytaczamy, iż w wypadku, gdy czysty zysk wynosi n. p. 6.000 K, wynosi podatek zarobkowy wspomnianych spółek $3^1/_2\%$, innych spółek zarobkowych i gospodarczych natomiast 6%, natomiast spółek z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z r. 1906 4% i t. d. Dodać należy, iż ustawa z 3. stycznia 1913 r. rozszerza także przywileje należytościowe spółek w myśl ustawy z r. 1873 i związków tych spółek.

§ 406. III. Najważniejsze przepisy publiczno-prawne ustawy z r. 1906 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością różnią się od innych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wszystkich spólników, a więc od spółek akcyjnych i spółek zarobkowych i gospodarczych z ograniczoną poręką głównie w punktach następujących: Spółki akcyjne są spółkami kapitalistycznemi, ułatwiającemi zebranie wielkich kapitałów, dłużnikom spółki odpowiada tylko kapitał akcyjny, kapitał ten jest stały, członkowstwo spółki może jednak przez sprzedanie akcyi uledz bardzo łatwo zmianom. Spółki zarobkowe i gospodarcze są z reguły asocyacyami ludzi ubogich i są spółkami o zmiennym kapitale i zmiennem członkowstwie (societé à capital et à personel variables), członkowie mogą z spółki wycofać nietylko swoją osobę, ale i swój kapitał (udział). Wierzycielom spółki zarobkowej i gospodarczej z ograniczoną poręką odpowiadają wprawdzie nie tylko udziały członków, ale i sami członkowie aż do kwoty w ustawie, wzgl. w statucie oznaczonej, w każdym razie ulega ta podstawa majątkowa spółki ciągłym zmianom. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością są przeznaczone dla przedsiębiorstw kapitalistycznych o średnich rozmiarach (kapitał zakładowy spółki musi wynosić conajmniej 20.000 K), mają być zakładane tylko przez ludzi trochę majętniejszych (minimum wkładki spólnika wynosi zwykle 500 K, z czego przynajmniej 250 K musi być odrazu wpłacone), za długi spółki odpowiada tylko kapitał zakładowy spółki, z góry w kontrakcie (statucie) spółki oznaczony

(kapitał ten może być przez spólników tylko w części wpłacony, niewpłacona część kapitału zakładowego stanowi w takim razie rezerwę, odpowiadającą wierzycielom spółki na wypadek, gdyby długi spółki przewyższały jej wierzytelności, za wpłacenie tej niewpłaconej jeszcze części kapitału zakładowego odpowiadają w takim razie wszyscy spólnicy solidarnie), kapitał ten zakładowy nie może być zmniejszony (spólnicy nie mogą swych wkładek wycofać, mogą je tylko sprzedać lub w inny sposób na inne osoby przenieść, dalej nie może zniżenie kapitału zakładowego nastąpić bez zgody, wzgl. bez zaspokojenia lub zabezpieczenia pretensyi wierzycieli), z drugiej zaś strony jest także wycofanie się osoby spólnika z spółki bardzo utrudnionem. I tak może statut spółki uczynić pozbycie udziału zależnem od zezwolenia spółki, sama ustawa zaś zakazuje pod rygorem nieważności i karą (areszt do jednego roku i grzywna do 20.000 K) wydawać na poświadczenie udziału w spółce papierów wartościowych, opiewających na okaziciela lub na zlecenie, zakazuje pod tą samą sankcyą karną wystawiania kwitów na dywidendę, wymaga dla przeniesienia udziału na inną osobę formy aktu notaryalnego i t. p. Wskutek tych postanowień zyskuje spółka z ograniczoną odpowiedzialnością cechę spółki o stałym kapitale zakładowym i o dość stałem członkowstwie, i to są cechy wyróżniające ją tak od spółek akcyjnych, jak od spółek zarobkowych i gospodarczych z ograniczoną poręką. Z tego charakteru spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wynika jasno, iż niema najmniejszej potrzeby poddać spółki te większym ograniczeniom publiczno-prawnym, niż n. p. spółki zarobkowe i gospodarcze. Ustawa austryacka z r. 1906 zasadę tę w zupełności przyjmuje.

A) Ustawa z r. 1906 przepisuje przedewszystkiem, iż spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mogą się tworzyć w jakimbądź celu ustawowo nie zakazanem (na tej podstawie mogłoby n. p. kilka rad powiatowych lub gmin zawiązać spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością celem budowy tramwaju, szpitala, szkoły handlowej i t. p.), nie wolno im tylko działać jako stowarzyszenie polityczne, lub też uprawiać interesa asekuracyjne. Pozwolenia (koncesyi) rządu na zawiązanie spółki potrzeba tylko wtenczas, jeżeli spółka pragnie prowadzić przedsiębiorstwo emigracyjne lub kolejowe, lub też jeżeli pragnie wydawać listy zastawne lub fundowane obligacye bankowe; takie spółki nazywamy spółkami koncesyonowanemi s. str.. Pozatem wymaga ustawa tylko, by statut (kontrakt) spółki odpowiadał wymogom, w ustawie ściśle określonym (podpisanie statutu przez wszystkich spólników, sporządzenie statutu w formie aktu notaryalnego i t. d.), by spólnicy zamianowali zarząd (dyrekcyę) spółki (bardzo często są wszyscy spólnicy dyrektorami spółki) i by spólnicy wpłacili conajmniej $^1/_4$ ustalonego w statucie kapitału zakładowego; jeżeli te ustawowe warunki zachodzą, musi sąd handlowy wpisać spółkę do rejestru handlowego, od chwili uskutecznienia tego wpisu zaś spółka prawnie istnieje. Te same przepisy obowiązują co do zmian

statutu spółek istniejących; zmiany takie nabywają skuteczność prawną tylko przez wpis zmiany do rejestru handlowego; zezwolenia rządu na zmianę statutu potrzebują tylko spółki koncesyonowane s. str., wzgl. spółki, które zmieniają statut, by módz prowadzić przedsiębiorstwo kolejowe lub emigracyjne lub wydawać listy zastawne lub fundowane obligacye bankowe. Za zezwoleniem starostwa górniczego może się gwarectwo przekształcić w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, tak samo zezwala ustawa pod warunkami, w §§ 97—100 określonemi, na przekształcanie spółek akcyjnych na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Należy tutaj dodać, iż sąd handlowy, zarejestrowawszy nową spółkę, wzgl. zmianę statutu tejże, wzgl. uchwałę spółki, podwyższającą lub zniżającą kapitał zakładowy spółki, powinien odpis statutu, wzgl. uchwały wraz z załącznikami przesłać do prokuratoryi skarbu, która bada, czy statut, wzgl. odnośne uchwały odpowiadają wymogom ustawy. Jeżeli prokuratorya skarbu przyjdzie do przekonania, iż nie odpowiadają wymogom ustawy, powinna wnieść rekurs przeciwko wpisaniu spółki, wzgl. zmian statutu lub wymienionych uchwał do rejestru sądowego, w którym to razie o wykreśleniu wpisu decydują sądy wyższe. Przepis ten ustanawia tylko kontrolę nad sądami, czy przestrzegają należycie przepisów ustawy z r. 1906, powstawania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością jednak nie przewleka, nie ogranicza też swobody ruchów spółek, co wynika już stąd, iż prokuratorya skarbu otrzymuje odpisy statutu, wzgl. uchwał, wymagających zarejestrowania dopiero po zarejestrowaniu, a więc post factum.

B) Zarejestrowana spółka musi oczywiście, prowadząc swój interes, przestrzegać obowiązujących dla danego przedsiębiorstwa przepisów, musi więc n. p., jeżeli prowadzi przemysł wolny, zgłosić wykonywanie przemysłu u władzy przemysłowej, jeżeliby pragnęła wykonywać przemysł koncesyonowany (n. p. założyć rafineryę nafty), musi uzyskać koncesyę przemysłową. Poza tem zawiera ustawa z r. 1906 przepis, iż bez zezwolenia ministerstwa finansów (t. j. bez t. z. koncesyi kredytowej) nie wolno spółkom: 1) wydawać obligacyi, opiewających na okaziciela, częściowych zapisów długu zaś nawet wtenczas, gdy opiewają na nazwisko; 2) wydawać asygnat kasowych, a co więcej przyjmować wkładek pieniężnych (wkładek oszczędności) na procent na książeczki lub kwity wkładkowe. Spółki, posiadające koncesyę przemysłową, podlegają nadzorowi państwa tylko ze względu na ten przemysł i tylko według ustaw przemysłowych tak jak każdy przemysłowiec, natomiast podlegają spółki, posiadające koncesyę kredytową, daleko intenzywniejszemu nadzorowi ministerstwa finansów według przepisów § 106 ustawy z r. 1906, ale i tutaj tylko, o ile chodzi o wymienione interesa kredytowe. I tak może ministerstwo, udzielając spółce koncesyi na wymienione interesa kredytowe, określić warunki, pod jakimi zezwolenia swego udziela, a jeżeli spółka warunków tych nie przestrzega, może ministerstwo

zezwolenie swe cofnąć. Dalej może ministerstwo, ale tylko o ile chodzi o wykonywanie wymienionych interesów kredytowych, czuwać nad gospodarką spółki i może w tym celu wglądać w księgi i papiery, żądać wyjaśnień i wykazów od spółki, wysyłać delegatów na zgromadzenia spólników i organów spółki (dyrekcya, czasem i rada nadzorcza) i zakazywać wykonywania uchwał i zarządzeń, sprzecznych z ustawą, statutem lub warunkami koncesyi. Jeszcze większe prawa nadzoru posiada rząd co do spółek koncesyonowanych s. str., t. j. co do tych spółek, które bez zezwolenia rządu nawet zaistnieć nie mogą (patrz pod A), tutaj odnosi się bowiem prawo nadzoru państwowego do całej spółki, ponadto zaś posiada tutaj rząd oprócz praw przysługujących mu wobec spółek z koncesyą kredytową także jeszcze ważne prawo ustanawiania ogólnych przepisów co do sposobu prowadzenia gospodarki spółki i co do sposobu układania i ogłaszania rachunków, prawo zezwalania na rozwiązanie się spółki, a nareszcie prawo żądania wykazów statystycznych. Spółki te koncesyonowane s. str. a po części i spółki z koncesyą kredytową podlegają więc bardzo daleko idącemu nadzorowi rządu. Natomiast należy zaznaczyć z naciskiem, iż — pomijając wyłuszczone wyjątki — inne spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wogóle nadzorowi państwa nie podlegają. Rozwiązać spółkę może władza administracyjna (namiestnictwo, wzgl. ministerstwo) tylko w 3 wypadkach, w ustawie ściśle określonych, t. j. 1) jeżeli spółka działa jako stowarzyszenie polityczne lub trudni się asekuracyą; 2) jeżeli spółka bez pozwolenia rządu trudni się przedsiębiorstwem kolejowem lub emigracyjnem, wzgl. wydaje listy zastawne lub fundowane obligacye bankowe; 3) jeżeli dyrektorowie spółki w prowadzeniu przedsiębiorstwa spółki dopuścili się czynu, karanego według ustawy karnej, a czyn ten jest tego rodzaju, iż należy się obawiać w razie dalszego istnienia spółki nadużyć. Spółkę koncesyonowaną s. str. (patrz pod A) może rząd rozwiązać oprócz tego wtenczas, jeżeli spółka mimo kilkakrotnych upomnień ze strony władz przekroczyła w punktach istotnych przepisy ustawy lub statutu. Na wniosek prokuratoryi skarbu może dalej rozwiązać spółkę także sąd handlowy, ale tylko wtenczas, jeżeli statut (kontrakt) spółki nie odpowiada przepisom ustawy (co do swej treści, wzgl. co do formy), to znaczy jeżeli sąd handlowy przy zarejestrowaniu spółki przeoczył, iż ustawa nie dopuszcza zarejestrowania spółki.

C) By mimo braku nadzoru państwowego chronić interesa członków i wierzycieli spółki, zawiera ustawa oprócz przepisów natury cywilnej także przepisy karne. I tak musi dyrekcya spółki prowadzić wykaz członków spółki, podający wysokość wkładki każdego spólnika i kwoty, wpłacone na rachunek tej wkładki. Odpis tego wykazu musi dyrekcya w styczniu każdego roku przesłać sądowi handlowemu, oprócz tego wolno każdemu, mającemu w tem interes, przeglądać wykaz, prowadzony przez

dyrekcyę. Każdy dyrektor (likwidator) spółki, któryby świadomie w wykazie tym umieszczał dane nieprawdziwe, mogące wprowadzić w błąd co do stanu majątkowego spółki, popełnia występek, karany przez trybunał karny aresztem aż do 1 roku, wzgl. grzywną aż do 20.000 K., o ile oczywiście czyn ten nie podpada pod surowsze postanowienia kodeksu karnego z r. 1852. Takim samym karom podlegają organy spółki, podające fałszywe dane w oświadczeniach, wymaganych celem zarejestrowania spółki lub celem zarejestrowania podwyższenia lub obniżenia kapitału zakładowego spółki, dalej organa spółki, przedstawiające w nieprawdziwem świetle stan majątkowy spółki w protokołach zebrań, w zamknięciach rachunkowych, w bilansach, w sprawozdaniach dorocznych lub w publicznem ogłoszeniu, wzywającem do przystąpienia do spółki. Należy zaznaczyć, iż tylko spółki, prowadzące interes bankowy, są zobowiązane opublikować i przesłać sądowi handlowemu coroczny bilans spółki. Inne spółki muszą wprawdzie corocznie sporządzić zamknięcie rachunków, muszą odpis tego zamknięcia przysłać każdemu z spólników, do opublikowania tego zamknięcia nie są jednak zobowiązane. Poza tem zawiera ustawa szereg przepisów, chroniących prawa spólników nawet na wypadek, gdyby przez większość spólników zostali zmajoryzowani; z przepisów tych przytaczamy tylko, iż na wniosek spólników, których wkładki stanowią $^1/_{10}$ kapitału zakładowego spółki, może sąd handlowy nakazać zrewidowanie ostatniego bilansu spółki przez fachowego rewizora, jeżeli wniosek taki uchwałą walnego zebrania spólników został odrzucony. Ustawa stoi więc na stanowisku, iż rewidowanie spółek przez fachowych rewizorów zależy od uchwały większości spólników, wbrew woli tej większości może zaś nastąpić tylko z ważnych powodów na wniosek mniejszości.

D) Ustawa z r. 1906 zawiera nareszcie (§§ 115—120) szereg przepisów skarbowych, przyznających spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością, zwłaszcza zaś spółkom familijnym, pewne ulgi co do opłacania należytości przenośnych i stempli, uwalniających spółki nie obliczone na zysk, od podatku zarobkowego, ustanawiających wysokość podatku zarobkowego od spółek obliczonych na zysk i t. p. Na podstawie tych przepisów opłacają spółki te, zwłaszcza mniejsze i średnie, znacznie niższy podatek zarobkowy, niż spółki akcyjne.

§ 407. IV. Patent o stowarzyszeniach z r. 1852 i najważniejsze postanowienia ustawy o stowarzyszeniach z r. 1867. Wszystkie stowarzyszenia, które ani nie podlegają regulaminowi o kasach oszczędności z r. 1844 (por. § 344), ani też nie są gwarectwem w myśl ustawy górniczej z r. 1854 (por. str. 241), ani rejestrowaną kasą zapomogową w myśl ustawy z r. 1892 (por. § 382), ani stowarzyszeniem zarobkowem i gospodarczem w myśl ustawy z r. 1873, ani nareszcie spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z r. 1906, podlegają z reguły ustawie o stowarzyszeniach z r. 1867, wyjątkowo

zaś — mianowicie wtenczas, jeżeli stowarzyszenie jest obliczone na zysk, tudzież wtenczas, jeżeli stowarzyszenie ma prowadzić choćby i bez chęci zysku interesa asekuracyjne lub zakład rentowy, interesa bankowe, kredytowe lub zakład zastawniczy — patentowi o stowarzyszeniach z r. 1852. Zakres zastosowania patentu z r. 1852 jest więc obecnie dość szczupły; dla przykładu przytaczamy, iż nawet spółki akcyjne, które do r. 1867 zawsze podpadały pod postanowienia patentu z r. 1852, mogą się od r. 1867 w niektórych wypadkach (n. p. nieobliczona na zysk spółka akcyjna kolonizacyjna) tworzyć na podstawie ustawy z r. 1867. Najważniejsze różnice między postanowieniami patentu z r. 1852 a ustawy z r. 1867 są następujące:

A) Powstanie stowarzyszenia, podlegającego ustawie z r. 1867, nie wymaga nigdy zezwolenia władzy (por. § 404), natomiast wymaga powstanie stowarzyszenia, podlegającego patentowi z r. 1852, niemal zawsze (por. § 404) takiego pozwolenia. Pozwolenia tego udziela albo cesarz na wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych, albo ministerstwo spraw wewnętrznych, wyjątkowo zaś władza polityczna krajowa. Zanim ministerstwo spraw wewnętrznych pozwolenia (koncesyi) udzieli, powinno się porozumieć z innemi ministerstwami w sprawie tej interesowanemi, a jeżeli między temi ministerstwami powstaje różnica zdań, rozstrzyga cesarz. Na podstawie tego przepisu patentu istnieje dla spraw tych międzyministeryalna komisya stowarzyszeniowa, składająca się z reprezentantów interesowanych ministerstw. Podanie o koncesyę na utworzenie stowarzyszenia należy wnieść do władzy politycznej krajowej; podanie to musi odpowiadać wymogom §§ 8—13 patentu z r. 1852, o ile zaś chodzi o spółki akcyjne i spółki komandytowe na akcye, trudniące się czynnościami handlowemi (tak zwane handlowe spółki akcyjne, inne spółki akcyjne nazywa się cywilnemi), także postanowieniom art. 173—249 kodeksu handlowego z r. 1862 i §§ 32, 33 i 35 ustawy, wprowadzającej kodeks handlowy. Ale chociażby petenci czynili najzupełniej zadość wymogom ustaw, władza może im odmówić koncesyi bez podania powodów, powinna to nawet uczynić, jeżeli ma co do osoby petentów pewne wątpliwości (§ 14). Jeżeli władza udzieli swego pozwolenia, to może poczynić według swego uznania najróżnorodniejsze zastrzeżenia i warunki, w ustawie zupełnie nieokreślone. Dla przykładu przytaczamy, iż n. p. nowo powstającym bankom akcyjnym przepisuje się w zezwoleniu, iż mają część funduszu rezerwowego ulokować w rentach państwowych i t. p. Jeżeli rząd pragnie nadzorować stowarzyszenie przez osobnego komisarza rządowego, nakłada na stowarzyszenie w zezwoleniu obowiązek opłacania należytości za ten nadzór i t. d. Dalsze przykłady znajdzie czytelnik w § 288. Na uwagę zasługuje nareszcie, iż w niektórych wypadkach należy postarać się także o zezwolenie na poczynienie kroków przygotowawczych do zawiązania stowarzyszenia (tak zwana koncesya przygotowawcza, Vorkonzession). Takie zezwolenie

jest przepisanem, jeżeli osoby, pragnące stowarzyszenie zawiązać, pragną celem pozyskania członków ogłosić publiczne wezwania lub prospekty (zwykle przy zawiązywaniu spółek akcyjnych) lub też jeżeli przedsiębiorstwo wymaga przygotowań (n. p. pomiary), dotykających praw trzecich osób lub wymagających pozwolenia, pomocy lub pośrednictwa władz publicznych (n. p. przedsiębiorstwa kolejowe, przedsiębiorstwa żeglugi parowej na wodach śródziemnych i t. p.). Udzielenie koncesyi tymczasowej zależy znów od uznania władzy; udzielając zezwolenia, powinna władza określić dokładnie warunki, pod jakimi stronie wolno będzie swego czasu wnieść podanie o koncesyę definitywną na utworzenie stowarzyszenia. Chociażby strona warunki te w zupełności wykonała, może jej władza bez podania powodów koncesyi definitywnej odmówić (§ 19).

B) Każda zmiana zatwierdzonego przez rząd statutu stowarzyszenia, wymagającego koncesyi według patentu z r. 1852, dalej każda zmiana warunków, pod jakimi koncesyi udzielono, wymaga zezwolenia rządu na zasadach pod A) określonych, zakłady filialne wolno zaś stowarzyszeniom zakładać tylko za zgodą cesarza! (zwykle jednak zezwala cesarz w statucie stowarzyszenia na otwieranie zakładów filialnych bez osobnego zezwolenia). Natomiast wolno stowarzyszeniom, podlegającym ustawie z r. 1867 zmieniać swoje statuta i zakładać stowarzyszenia filialne (z wyjątkiem stowarzyszeń politycznych) bez zezwolenia władz; stowarzyszenia te muszą przytem wypełnić tylko te same formalności, jakie ustawa przepisuje do założenia stowarzyszenia.

C) Stowarzyszenia w myśl ustawy z r. 1867 podlegają wprawdzie nadzorowi władz rządowych, ustawa ta określa jednak ściśle wypływające stąd dla rządu prawa. I tak musi zarząd stowarzyszenia podać do wiadomości władzy (starostwo, wzgl. dyrekcya policyi) każdoczesnych członków zarządu stowarzyszenia, musi zgłosić u tej władzy każde zgromadzenie stowarzyszenia (nie zarządu i t. p.), musi (pod grozą kary porządkowej aż do 20 K) władzy przesłać sprawozdania z działalności stowarzyszenia, o ile sprawozdania takie członkom swoim rozdziela, władzy przysługuje prawo przeglądania protokołów zgromadzeń stowarzyszenia (nie zarządu i t. p.), tudzież prawo wysyłania swego delegata na zebrania stowarzyszenia (nie zarządu i t. p.) (przepisy, odnoszące się tylko do stowarzyszeń politycznych, pomijamy). Natomiast podlegają stowarzyszenia, podlegające patentowi z r. 1852 (i to nawet stowarzyszenia mogące powstać bez zezwolenia rządu) bardzo daleko idącemu nadzorowi państwa, § 22 patentu stanowi bowiem krótko i węzłowato, iż władzy administracyjnej przysługuje „prawo czuwać nad dopełnianiem postanowień, przepisanych czy to przy udzieleniu koncesyi na stowarzyszenie, czy też przez przepisy ogólne“. Jakie środki rządowi w wykonywaniu tego prawa nadzoru w szczegółach przysługują, ustawa określa także tylko ogólnikowo, zaznaczając, iż rządowi przysługuje prawo „wglądać w zarządzanie sprawami stowarzyszenia“, jeżeli zaś to

rząd uzna za potrzebne, może także dodać stowarzyszeniu do wykonywania nadzoru państwowego osobnego komisarza rządowego. Komisarzy tych mianuje się od r. 1870 tylko dla stowarzyszeń, trudniących się przedsiębiorstwem przewozowem (koleje żelazne i żegluga parowa), interesami asekuracyjnymi, interesami zastawniczymi lub wydawaniem listów zastawnych, obligacyi na okaziciela i asygnat kasowych. Jakie prawa na podstawie powyższych przepisów patentu z r. 1852 praktyka sobie wobec stowarzyszeń aroguje, podaliśmy przykładowo w § 288, C.

D) Co się tyczy rozwiązania stowarzyszenia istniejącego, zawierają patent z r. 1852 i ustawa z r. 1867 dość podobne przepisy. I tak mogą się stowarzyszenia według obu ustaw dobrowolnie rozwiązać bez zezwolenia władzy (ustawa z r. 1867 wymaga tylko zawiadomienia władzy, a to zawsze, patent z r. 1852 wymaga takiego zawiadomienia tylko w niektórych wypadkach), władzom (zwykle namiestnictwo) wolno zaś z urzędu rozwiązać stowarzyszenie tylko w wypadkach w ustawach tych ściśle określonych, przyczem patent z r. 1852 zawiera jeszcze to postanowienie, iż namiestnictwu wolno wydać orzeczenie, rozwiązujące stowarzyszenie, tylko przy udziale „dwóch radców sądowych“. W szczegółach zaznaczamy tylko, iż stowarzyszenie, podlegające patentowi z r. 1852, może być rozwiązane tylko w następujących wypadkach: *a)* jeżeli zawiązało się bez potrzebnego zezwolenia, *b)* jeżeli stało się winnem przekroczenia w istotnych punktach statutu lub warunków, przy pozwoleniu na zawiązanie stowarzyszenia przez władzę ustanowionych, *c)* jeżeli warunki, za zaniedbanie których zagrożono wyraźnie odjęciem pozwolenia, nie zostały spełnione, *d)* jeżeli zajdą okoliczności, wobec których na mocy obowiązujących ustaw nawet osobie pojedynczej może być odjętem prawo wykonywania pewnego zatrudnienia lub przedsiębiorstwa.

E) Ustawa z r. 1867 zawiera postanowienie, iż wszelkie wykroczenie przeciwko postanowieniom tej ustawy, a więc zwłaszcza także zawiązanie stowarzyszenia bez odpowiadającego przepisom zgłoszenia tegoż w namiestnictwie, jest przekroczeniem, karanem przez sąd karny aresztem do 6 tygodni lub grzywną aż do 400 K. Patent z r. 1852 postanowień karnych nie zawiera, ustawodawca stał bowiem na stanowisku, iż postanowienia zawarte w wydanej o pół roku wcześniej (27. maja 1852 r.) ustawie karnej, zupełnie wystarczają. Ustawa ta nie uważa, podobnie jak starsze prawo austryackie, zawiązania stowarzyszenia, potrzebującego zezwolenia władzy, bez takowego zezwolenia za czyn karygodny (natomiast może władza stowarzyszenie takie każdej chwili rozwiązać), czynem karygodnym jest tylko zawiązywanie stowarzyszeń wyraźnie zakazanych. § 285 ustawy karnej zakazuje wyraźnie wszystkich stowarzyszeń tajnych, bez względu na ich cel, nazwę lub formy, stowarzyszeniem tajnem zaś są tylko stowarzyszenia, które albo czynią specyalne zarządzenia, by władza o ich egzystencyi się nie dowiedziała (§ 286 ustawy karnej i orzeczenie najwyższego trybunału z 20. czerwca 1879 r.), albo też które zatajają (przed

władzą i innemi osobami) swój ustrój i swe statuta, albo też podają ustrój, statut lub cel inny, aniżeli w rzeczywistości istnieje. Zawiązanie stowarzyszenia podlegającego ustawie z r. 1852 bez zezwolenia władzy, pomimo, iż ustawa zezwolenia takiego wymaga, nie podlega więc z reguły karze.

F) Spółki akcyjne handlowe podlegają oprócz przytoczonych powyżej postanowień patentu z r. 1852 także jeszcze postanowieniom kodeksu handlowego z r. 1862. Postanowienia te zawierają szereg dalszych przepisów, ograniczających swobodę spółek akcyjnych handlowych, zwłaszcza zaś spółek komandytowych na akcye. I tak n. p. muszą akcye spółek komandytowych na akcye opiewać na nazwisko (nie na okaziciela!), akcya zaś musi opiewać conajmniej na kwotę 600 K, pierwsza zaś wpłata na akcye musi wynosić conajmniej 25% nominalnej wartości akcyi. Natomiast mogą akcye spółek akcyjnych opiewać na nazwisko lub na okaziciela, wartość nominalna akcyi opiewającej na nazwisko może wynosić 100 K, wartość akcyi na okaziciela zaś 200 K lub więcej i t. d. Ustawa uważa każde podwyższenie i każde zniżenie kapitału zakładowego spółki za zmianę statutu, ważne te dla rozwoju spółki fakta mogą więc nastąpić tylko za zezwoleniem rządu. Zezwolenia tego wymaga w dwóch wypadkach także rozwiązanie spółki, mianowicie jeżeli rozwiązanie ma nastąpić przez fuzyę z inną spółką akcyjną, lub też przed terminem w statucie określonym. Władza może dalej, jeżeli kapitał zakładowy spółki zmniejszył się o połowę, zarządzić rozwiązanie spółki. Postanowienia te kodeksu handlowego, tudzież postanowienia patentu z r. 1852 wstrzymały w Austryi rozwój spółek akcyjnych (forma spółek komandytowych na akcye w innych krajach bardzo częsta jest w Austryi niemal nieznaną!), co przyprawiło gospodarstwo społeczne o nieobliczalne straty. Ogrom tych szkód można szacować najlepiej na podstawie cyfr następujących: Z końcem roku 1910 istniało w Austryi (cyfry w nawiasie w Galicyi) 709 (29) spółek akcyjnych, posiadających nominalnego kapitału zakładowego 3.354 mil. K (111 milionów K), tymczasem istniało z końcem tego roku w Wielkiej Brytanii z Irlandyą 51.787 takich spółek, posiadających 51.998 milionów K wpłaconego kapitału zakładowego, w Niemczech 5.296 spółek (15.646 milionów marek kapitału nominalnego), w ubogich Włoszech 2.260 spółek (4.590 milionów lirów kapitału nom.), w Szwajcaryi 3.914 spółek (2.963 milionów franków kap. nom.), w Holandyi 6.403 spółek (3.160 milionów K kap. wpł.), w Danii 2.876 spółek (1.058 mil. K kap. wpł.), w Belgii z końcem r. 1900 1.358 spółek (2.868 mil. franków kap. nom.), nawet w znacznie uboższych Węgrzech 2.583 spółek (1.979 mil. K kap. nom.) i t. d. Ośm razy mniejsza Szwajcarya, 5 razy mniejsza Holandya, nawet 14 razy mniejsza Dania i t. d. ma więcej spółek akcyjnych niż Austrya! Pochodzi to stąd, iż w wymienionych państwach mogą się tworzyć akcyjne spółki bez zezwolenia rządu (por. str. 673) i nie podlegają z zasady nadzorowi rządu, ewentualne nadużycia zwalcza tamtejsze ustawo-

dawstwo postanowieniami prawa cywilnego i karnego, podobnie jak n. p. austryacka ustawa z r. 1906 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

By zmniejszyć szkody gospodarcze, powodowane nawskróś policyjnemi postanowieniami patentu z r. 1852, wydał rząd rozporządzeniem ministeryalnem z 20. września 1899 r. tak zwany „regulamin akcyjny“. Jak wiemy, na mocy patentu z r. 1852 może rząd odmówić zezwolenia na założenie stowarzyszenia zawsze bez podania powodów, otóż w regulaminie akcyjnym zrzeka się rząd tego prawa, o ile chodzi o handlowe spółki akcyjne, pragnące się trudnić przemysłem lub handlem i przyrzeka, iż udzieli swego zezwolenia każdej spółce, która zastosuje się do przepisów tego regulaminu. Rząd bierze tutaj na siebie obowiązek moralny, nie prawniczy, z tego powodu nie mamy tutaj powodu podawać bardzo szczegółowych przepisów regulaminu, stawiających zresztą spółkom akcyjnym bardzo surowe wymogi. Spółek komandytowych na akcye, a tak samo spółek akcyjnych, pragnących prowadzić przedsiębiorstwo bankowe, kredytowe, asekuracyjne, kolejowe, przedsiębiorstwo budowy kanałów lub żeglugi parowej regulamin z r. 1899 nie dotyczy, tutaj decyduje więc rząd w każdym poszczególnym wypadku, czy i pod jakimi warunkami koncesyi na założenie spółki akcyjnej udzielić zechce. Dodajemy, iż od czasu wydania regulaminu z r. 1899 wzrosła liczba spółek akcyjnych w Austryi z 513 na 709 (w Galicyi z 17 na 29) w r. 1910.

§ 408. V. Osobowość prawnicza stowarzyszeń według prawa obowiązującego. Handlowe spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze uzyskują osobowość prawniczą przez wpis do rejestru handlowego, stowarzyszenia, podlegające ustawie z r. 1867, uzyskują osobowość prawniczą w cztery tygodnie od przedłożenia statutów namiestnictwu, o ile władza ta w terminie tym założenia stowarzyszenia nie zakaże, wzgl. już wcześniej nie oświadczy, iż stowarzyszenia nie zakazuje (por. § 7 i 9 ustawy), co się nareszcie tyczy stowarzyszeń, podlegających patentowi z r. 1852 (z wyjątkiem handlowych spółek akcyjnych), to ma tutaj po dziś dzień zastosowanie przepis § 26 kodeksu cywilnego z r. 1811, odmawiający osobowości prawniczej tylko stowarzyszeniom, „szczególnie zakazanym, tudzież stowarzyszeniom sprzeciwiającym się oczywiście bezpieczeństwu, porządkowi publicznemu lub też dobrym obyczajom“.

§ 409. VI. Stosunki prawne zagranicznych spółek gospodarczych w Austryi. Pod tym względem należy odróżniać normy ogólnie obowiązujące od norm specyalnych, wydanych dla spółek gospodarczych pewnego państwa. Normy specyalne są zawarte w niektórych traktatach handlowych (n. p. co do Węgier art. 19 traktatu handlowo-cłowego z r. 1907 i ustawy wykonawcze do tego artykułu z 27. czerwca 1878 r. i z 30. grudnia 1907 r., co do Niemiec art. 19 traktatu handlo-

wego z r. 1905, co do Rosyi artykuł 13 traktatu handlowego z r. 1906 i t. d.). Normy ogólnie obowiązujące są następujące:

A) Co do dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych i spółek komandytowych na akcye (z wyjątkiem spółek asekuracyjnych) do prowadzenia interesów w Austryi obowiązuje cesarskie rozporządzenie z 29. listopada 1865 r. W myśl tej ustawy zależy zarówno uznanie prawnej egzystencyi zagranicznych spółek właśnie co wymienionych, jak uznanie prawa spółki do wykonywania przedsiębiorstwa w Austryi pod własną firmą od udzielenia spółce formalnego dokumentu dopuszczenia. Rozporządzenie określa wyczerpująco warunki dopuszczenia (prawna egzystencya danej spółki według ustaw danego państwa zagranicznego, przestrzeganie zasady wzajemności co do spółek austryackich przez dane państwo zagraniczne, statut spółki nie może się sprzeciwiać postanowieniom ustaw austryackich, a cel spółki nie może być w sprzeczności z interesem państwa i t. p.), jeżeli warunki te zachodzą, musi władza austryacka spółce dokument dopuszczenia wydać, a to ta władza, która jest kompetentną do udzielania zezwolenia na założenie takich samych spółek austryackich. Tej samej władzy przysługuje decyzya także wtenczas, jeżeli spółka zagraniczna pragnie później rozszerzyć swój zakres działania poza ramy, określone w dokumencie dopuszczenia (n. p. jeżeli chce założyć niewymienione tamże nowe filie lub ajencye w Austryi). Spółka zagraniczna musi posiadać w Austryi reprezentacyę, zastępującą ją tak wobec władz, jak wobec osób trzecich we wszystkich sprawach, połączonych z wykonywaniem interesu spółki w Austryi. Nominacya reprezentacyi tej wymaga zatwierdzenia przez władzę austryacką. Reprezentacya ta powinna corocznie przedłożyć władzy austryackiej bilans jeneralny spółki i bilans specyalny dla interesów spółki w Austryi, bilanse te muszą być opublikowane. Prawa i obowiązki dopuszczonej spółki zagranicznej należy na ogół osądzać według ustaw obowiązujących w Austryi dla austryackich spółek tego samego rodzaju, zwłaszcza zaś podlegają dopuszczone spółki zagraniczne nadzorowi władz austryackich w tym samym zakresie, co takie same spółki austryackie. Jeżeli spółka zagraniczna przekracza postanowienia ustawy z r. 1865 lub jeżeli dane państwo zagraniczne nie przestrzega dalej wobec spółek austryackich zasady wzajemności, może rząd austryacki odwołać dopuszczenie spółki zagranicznej, oprócz tego gaśnie dopuszczenie spółki ipso jure — oprócz 3 innych podobnych wypadków także wtenczas, jeżeli spółka zagraniczna bez zgody rządu przez więcej niż 3 miesiące swego interesu w krajach tutejszych już rozpoczętego nie wykonuje.

B) Co do dopuszczenia zagranicznych towarzystw ubezpieczeń, wszystko jedno czy są spółką akcyjną, czy spółką komandytową na akcye, czy też towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń, należy zaznaczyć, iż do r. 1873 nie dopuszczano ich wogóle do prowadzenia interesów w Austryi, na mocy osobnej ustawy z 29. marca 1873 r. dopuszcza się je w Austryi pod

tymi samymi warunkami, co spółki zagraniczne, nie będące towarzystwem ubezpieczeń, z tym atoli wyjątkiem, iż towarzystwom zagranicznym, którym w ich ojczyźnie ustawy tamtejsze zakazują uprawiania pewnego rodzaju ubezpieczenia, nie wolno także w Austryi takich samych ubezpieczeń uprawiać.

C) Co do dopuszczenia zagranicznych spółek zarobkowych i gospodarczych nie wydano żadnych przepisów, spółki te nie mogą być w Austryi na ogół do prowadzenia interesów dopuszczone. Natomiast muszą zagraniczne spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy §§ 107 do 114 ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z r. 1906 być dopuszczone do prowadzenia interesów w Austryi, jeżeli zamianują dla prowadzenia tych interesów reprezentacyę, mającą swą siedzibę w krajach tutejszych i jeżeli dalej dane państwo zagraniczne wobec austryackich spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przestrzega zasady wzajemności (o tem decydują traktaty handlowe lub też opublikowane w dzienniku ustaw państwowych deklaracye rządu, w razie braku takich postanowień decyduje o tem, czy wzajemność jest przestrzeganą, ministerstwo sprawiedliwości). Tylko jeżeli istnienie wzajemności nie może być wykazanem, potrzeba celem dopuszczenia spółki zagranicznej zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Tak samo potrzeba zezwolenia rządu na dopuszczenie wtenczas, jeżeli spółka zagraniczna prowadzi interesy, które i austryackim spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością tylko za wyraźną koncesyą rządową prowadzić wolno. Spółki zagraniczne traktuje ustawa z zasady zupełnie tak samo, jak spółki austryackie (spółki zagraniczne muszą więc przed rozpoczęciem swego przedsiębiorstwa być w rejestrze handlowym zapisane i t. d.), ustawa stanowi tylko dodatkowo, iż filie austryackie spółki zagranicznej mogą być przez władzę polityczną krajową rozwiązane, jeżeli dane państwo zagraniczne nie przestrzega wobec spółek austryackich już dalej wzajemności, jeżeli reprezentacya tutejsza spółki zagranicznej przestała istnieć i t. p. Z tego wynika, iż zagraniczne spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mają pod warunkami wyszczególnionymi z zasady prawo do swobodnego prowadzenia interesów w Austryi.

D) Traktaty handlowe zawierają zwykle (w samym traktacie lub w protokole końcowym) postanowienie, iż towarzystwa ubezpieczeń wszelkiego rodzaju, spółki akcyjne i spółki komandytowe na akcye, a czasem i „wszelkie inne spółki kredytowe, kupieckie i przemysłowe“ w terytoryum danego państwa prawnie istniejące będą także na obszarze drugiego państwa za prawnie istniejące uznane i będą mogły w każdym razie występować przed sądami drugiego państwa w roli powodów lub pozwanych. Poza uznaniem osobowości prawniczej spółek zagranicznych nie zawierają traktaty handlowe obecnie obowiązujące żadnych innych przepisów ułatwiających dopuszczenie tych spółek do prowadzenia przedsiębiorstwa w krajach tutejszych, rozumie się jednak samo przez się, iż spółki zagraniczne posiadają wszystkie te prawa,

które traktaty wogóle zagranicznym przemysłowcom i kupcom przyznają. Zupełnie inne przepisy zawiera art. 19 traktatu handlowo-cłowego z Węgrami z r. 1907 i ustawy wykonawcze do tego artykułu z r. 1878 i 1907, na mocy tych przepisów mają bowiem austryackie, wzgl. węgierskie spółki akcyjne, spółki komandytowe na akcye, towarzystwa ubezpieczeń, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki zarobkowe i gospodarcze także na obszarze drugiego państwa prawo zakładania swych filii i ajentur i prawo prowadzenia swego interesu wogóle i nie potrzebują zezwolenia władzy tego państwa, muszą tylko postarać się o zarejestrowanie swej firmy w sądzie handlowym drugiego państwa i zamianować dla każdej swej filii zamieszkałego w jej siedzibie reprezentanta. Należy podnieść z naciskiem, iż spółki węgierskie w Austryi działające, z wyjątkiem towarzystw ubezpieczeń, nie podlegają nawet nadzorowi austryackich władz administracyjnych, nie wolno im tylko przyjmować w Austryi wkładek oszczędności. Jeżeli więc n. p. spółka akcyjna nie może w Austryi otrzymać koncesyi rządowej lub jeżeli nadzór policyjny władz austryackich jest jej uciążliwy, wystarcza, by ukonstytuowała się na Węgrzech (tam zezwolenia rządu na zakładanie spółek akcyjnych nje potrzeba) i może odtąd wykonywać w Austryi swój interes bez tych uciążliwości, jakie prawo austryackie na spółki austryackie nakłada. To samo będą robiły spółki konsumcyjne, jeżeliby wniesiony w r. 1911 w izbie posłów projekt ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych, utrudniający bardzo działalność spółek konsumcyjnych austryackich, stał się ustawą. Do takich smutnych konsekwencyi prowadzi ograniczanie wolności asocyacyi gospodarczych przez ustawy austryackie. Dodajemy, iż z końcem roku 1910 miało w Austryi (bez spółek zarobkowych i gospodarczych) 258 spółek zagranicznych swe reprezentacye, z tego 11 towarzystw wzajemnych ubezpieczeń, 47 akcyjnych towarzystw ubezpieczeń, 160 innych spółek akcyjnych a 40 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

ROZDZIAŁ III.

PRAWO EKSPROPRYACYJNE.

§ 410. I. Pojęcie wywłaszczenia i zadania prawa ekspropryacyjnego. Własność prywatna jest podstawą wszelkiego rozwoju indywidualnego, podstawą całego naszego ustroju społecznego, podstawą tego kolosalnego rozwoju gospodarstwa społecznego w erze wolności ekonomicznej, który w systemie policyjnej opieki państwa nad życiem gospodarczem nigdyby nie był

możliwy. Równość wszystkich obywateli wobec państwa wymaga dalej, by nie zmuszano poszczególnych jednostek do ofiar większych na cele publiczne, niż inne jednostki tej samej kategoryi. Z obu tych zasad naczelnych wynika, iż odjęcie własności prywatnej na cele użyteczności publicznej powinno nastąpić tylko z powodu rzeczywiście nieodzownego interesu publicznego, tylko za pełnem odszkodowaniem osoby, której własność prywatną na cele publiczne odjęto i tylko w wypadkach ustawą wyraźnie dopuszczonych, nie zaś wszędzie tam, gdzie władza uważa, iż względy publiczne odjęcia własności prywatnej wymagają. Skonstatowanie, czy interes publiczny w danym wypadku odjęcia własności prywatnej rzeczywiście wymaga, a dalej wymiar słusznego odszkodowania wymaga przeprowadzenia ściśle ustawami określonego postępowania wywłaszczającego. Określenie wypadków, w których władzom zarządzić wolno odjęcie własności prywatnej nawet wbrew woli właściciela, a dalej określenie zasad wymiaru odszkodowania i zasad postępowania wywłaszczającego jest zadaniem prawa ekspropryacyjnego.

Pozytywne prawo współczesnych państw praworządnych Europy akceptuje w zupełności powyżej nakreślone zasady naczelne, właśnie z tego powodu zaznaczają ustawy zasadnicze niektórych państw o przeszłości wybitnie policyjnej, iż „własność jest nietykalną“ (art. 5 austryackiej ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli, w państwach, jak Anglia, wyraźne postanowienia takie nie były potrzebne, dlatego nie wydano tam ustaw zasadniczych), o ile oczywiście ustawa wyraźnie władzy w pewnych wypadkach własności prywatnej naruszyć nie zezwala. Otóż jest rzeczą jasną, iż w pewnych wypadkach musi ustawa zezwolić władzom naruszyć własność prywatną bez formalnych gwarancyi postępowaniem ekspropryacyjnem przepisanych. W wypadkach tych „wywłaszczenia“ nie ma, jeżeli niektórzy autorowie (n. p. Prażak, Rakouské pravo ustavni III. § 190) i w takich wypadkach „wywłaszczenie“ przyjmują, to nie jest to z wyraźnymi przepisami ustaw austryackich zgodnem. Jak ściśle prawo pozytywne austryackie odróżnia „wywłaszczenie“ od innych wypadków naruszenia własności przez władze, dowodzi n. p. ustawa o świadczeniach wojennych z 26. grudnia 1912 r. (por. n. p. § 12 i 14 z § 19 i 20). Z tego powodu należy nam tutaj naprzód określić, w których wypadkach według ustaw austryackich (a podobnie i innych) prawo nie uważa naruszenia własności przez władze za „wywłaszczenie“, czyli „ekspropryacyę“. Są to wypadki następujące:

1) W wielu wypadkach zezwalają ustawy austryackie uszkodzić lub nawet zburzyć budynki (prawo budowlane, prawo ogniowe i t. p.), zabić zwierzę (ustawy weterynaryjne), uszkodzić rzeczy przy dezynfekcyi (ustawy weterynaryjne, § 8 ustawy z 14. kwietnia 1913 r. o chorobach epidemicznych) i t. p., z reguły, choć nie zawsze, przyznają tutaj ustawy właścicielowi rzeczy zniszczonej lub zburzonej wynagrodzenie szkody, przymusowego umorzenia

praw prywatnych, połączonego z utworzeniem praw nowych, tutaj jednak niema i nie pojmujemy wogóle, na jakiej podstawie Prażak w „Staatswörterbuch“ i takie wypadki do „wywłaszczenia“ zalicza.

2) Tak samo myli się Prażak, zaliczając do „wywłaszczenia“ branie próbek z towarów, podlegających ustawie o środkach żywności z r. 1896, przez powołane organy celem zbadania próbki w zakładzie badania środków żywności (por. str. 345), jest bowiem rzeczą jasną, iż takich minimalnych naruszeń własności pod wszystkie kautele formalnego postępowania ekspropryacyjnego poddawać nie można.

3) Wywłaszczeniem nie są dalej wypadki „juris extremae necessitatis“ (Staatsnotrecht), jak n. p. naruszenie gruntu przy kopaniu wałów dla wstrzymania bezpośrednio zagrażającej powodzi, uszkodzenie gruntów podczas bitwy, rekwirowanie żywności, koni i wozów dla wojska podczas wojny i t. p. I tutaj następuje z reguły odszkodowanie właściciela i te wypadki zostały w najnowszych czasach ustawami unormowane (por. n. p. ustawę o mobilizacyi wozów i koni z 21. grudnia 1912 r., ustawę o świadczeniach wojennych z 26. grudnia 1912 r.) i tutaj jednak jest z reguły (nie zawsze) formalne postępowanie ekspropryacyjne wykluczone, niema więc „wywłaszczenia“.

4) Wywłaszczeniem nie są nareszcie wszystkie te wypadki, w których ustawy ograniczają wynikające z prawa własności prawa właściciela, a więc n. p. przepisy ustaw budowlanych, jak budować nie wolno, wzgl. gdzie budować nie wolno. Wielu autorów mówi w takich wypadkach o „służebnościach ustawowych“ (Legalservituten), pragnąc w ten sposób wyrazić, iż tutaj następuje ograniczenie prawa własności ipso jure, władza więc w danym wypadku tylko deklaruje, iż takie ograniczenie własności, taka „służebność“ z mocy samej ustawy istnieje. Od tych wypadków odróżnia się ściśle służebności ustanowione na cudzej rzeczy nieruchomej w interesie publicznym przez władzę w drodze wywłaszczenia, twierdząc, iż wtenczas ograniczenie własności prywatnej następuje nie z mocy samej ustawy przez deklaracyę władzy, ale z mocy aktu administracyjnego, posiadającego znaczenie konstytutywne. Rozróżnianie to przyczynia się, jak często, więcej do zamącenia, niż do wyjaśnienia pojęć prawniczych, prawdą bowiem jest, iż i służebność ustanowiona przez władzę na rzeczy cudzej w drodze wywłaszczenia może być li tylko na mocy ustawy ustanowioną, a dalej prawdą jest, iż orzeczenie ekspropryacyjne nie ma znaczenia konstytutywnego w większej mierze niż n. p. konsens budowlany. Różnica między obu wypadkami jest w rzeczywistości tylko ta, iż w wypadkach „serwitutów legalnych“ o służebności wogóle mówić nie należy, iż tutaj właściciel rzeczy obciążonej nie ma prawa do odszkodowania, podczas gdy służebności ustanowione w drodze wywłaszczenia są rzeczywistemi służebnościami, które tylko za odszkodowaniem właściciela rzeczy obciążonej mogą być ustanowione.

Istotną cechą wywłaszczenia w prawniczem tego słowa znaczeniu jest, iż może nastąpić li tylko za pełnem odszkodowaniem właściciela i po przeprowadzeniu formalnego postępowania expropryacyjnego. Właśnie z tego powodu ogranicza prawo obowiązujące i to tak zagraniczne, jak austryackie pojęcie wywłaszczenia (t. j. expropryacyi) do następujących wypadków:

1) Przymusowe odjęcie właścicielowi własności rzeczy nieruchomej lub praw tego rodzaju, jak istniejąca prawnie służebność na cudzej rzeczy nieruchomej, jak prawo do wynalazku, prawo wodne, prawo przemysłowe i t. p. (pomijamy oczywiście wypadki odjęcia prawa za karę i t. p.).

2) Przymusowe ustanowienie służebności na cudzej rzeczy nieruchomej.

3) Przymusowe odjęcie właścicielowi własności lub używania cudzych rzeczy ruchomych, jak konie, automobile, aeroplany, wozy, gołębie (por. austryacką ustawę o świadczeniach wojennych) podpada natomiast pod pojęcie „wywłaszczenia“ tylko wtenczas, jeżeli ustawa wyraźnie o wywłaszczeniu (Enteignung) mówi, co jest nie tylko w Austryi, ale i zagranicą wyjątkiem, rzeczy ruchome dają się bowiem z reguły zastąpić, można je niemal zawsze kupić. Tak samo nie można uważać za „wywłaszczenie“ chwilowego używania przez wojska n. p. podczas manewrów cudzych gruntów, dalej robót na cudzym gruncie przy wytykaniu trasy kolejowej, nawet wtenczas, jeżeli ustawa poszkodowanemu przyznaje odszkodowanie. Natomiast należy przymusowe oddanie gruntu innej osobie na używanie przez czas dłuższy uważać z zasady za wywłaszczenie, ustawy austryackie mówią tutaj o wywłaszczeniu czasowem.

§ 411. II. Rozwój historyczny i źródła prawa expropryacyjnego. W państwie policyjnem był rząd uprawniony wywłaszczać obywateli we wszystkich wypadkach, w których władze uważały wywłaszczenie za potrzebne w interesie publicznym, obywatela chroniła wówczas — i to dopiero po rozdzieleniu sądownictwa od administracyi w instancyach wyższych i po zrzeczeniu się przez monarchę prawa wpływania na wydawanie wyroków sądowych — tylko tak zwana „teorya fiskusa“, polegająca w tem, iż obywatel musiał cierpieć wszystko, co władza administracyjna zarządziła, jeżeli jednak wskutek zarządzenia tej władzy ucierpiał jego majątek, a powiększył się majątek państwa, to obywatel miał według zasady „cierp i prezentuj rachunek“ prawo zaskarżyć państwo przed sądem o wynagrodzenie mu uszczerbku, jaki w majątku swym poniósł, sąd wówczas skazywał „fiskus“ (państwo jako osoba majątkowa, nie jako osoba zwierzchnicza było przez teoryę „fiskusa“ uważane za osobę prywatną tak samo, jak każdy inny obywatel) na wynagrodzenie szkody, wywłaszczeniem spowodowanej. Pomnikiem ustawodawczym tej epoki jest n. p. bawarski kodeks cywilny Maksymiliana (IV., cap. 3, § 2), Landrecht pruski (§§ 73—75 wstępu), w Austryi zaś § 365 kodeksu cywilnego z r. 1811, stanowiący, iż „każdy

członek państwa musi za odpowiedniem odszkodowaniem odstąpić nawet zupełną własność rzeczy, jeżeli tego według mniemania władzy dobro powszechne wymaga". Cechą tej epoki jest to, iż brak zupełnie przepisów określających właściwe postępowanie ekspropryacyjne. Aż do reorganizacyi władz administracyjnych z r. 1852 wydawały nawet orzeczenia wywłaszczające z reguły władze niższe (dopiero od r. 1852 namiestnictwo). Jak sumarycznemi były ówczesne ustawy ekspropryacyjne, wynika n. p. z dekretu kancelaryi nadwornej z 2. maja 1818, przepisującego krótko, iż „przy wykupnie gruntów, które odbiera się osobom prywatnym celem rozszerzenia dróg pocztowych i komercyalnych, należy się trzymać przepisów §§ 364 i 365 powszechnej ustawy cywilnej", z cytowania § 364 zaś wynika, iż władze ówczesne uważały za dopuszczalne ograniczanie według uznania władz własności prywatnej nawet bez odszkodowania właściciela, n. p. celem pobierania szutru na drogi rządowe. Oczywiście nadużywały władze tak daleko idących upoważnień, dlatego musiał „Najjaśniejszy Pan Najwyższem postanowieniem z 5. lutego 1834 roku rozkazać, by władze przestrzegały, iż nie należy przeciwko woli właściciela naruszać własności prywatnej, jeżeli udowodnione względy publiczne nie czynią tego koniecznem". Równie sumarycznie opiewały przepisy o należącem się wywłaszczonemu odszkodowaniu. Zwykle następowało oszacowanie rzeczy wywłaszczonej przez dwóch taksatorów (jednego mianował zwykle właściciel, drugiego władza) w obecności urzędnika politycznego, jeżeliby się właściciel czuł odnośnem orzeczeniem pokrzywdzony, mógł się odwołać do sądu, który odszkodowanie w toku instancyi ostatecznie oznaczał (por. dekret kancelaryi nadwornej z 11. października 1821 r.). Wykonanie orzeczenia ekspropryacyjnego władzy politycznej (a więc wpis do księgi gruntowej, ewentualne fizyczne oddanie rzeczy wywłaszczonej) było zawsze rzeczą sądów (dekr. kanc. nadw. z 30. kwietnia 1841 r.).

Zupełnie inaczej, aniżeli w państwach policyjnych, ukształtowało się prawo ekspropryacyjne w Anglii. Według Blackstone'a (1. Comm. 189) jest to starą zasadą prawa angielskiego, iż bez uchwały parlamentu nie wolno nikomu odbierać własności nawet wtenczas, jeżeli się tego dobro powszechne całego społeczeństwa domaga (not even for the general good of whole community) a to dlatego, ponieważ jest to „zawsze rzeczą niebezpieczną, jeżeli pozostawia się sąd o tem, czego dobro powszechne wymaga, pojedynczym urzędnikom, a choćby publicznym trybunałom". Z tego powodu wymagał każdy wypadek wywłaszczenia n. p. na rozszerzenie w jakiemś mieście ulicy, na budowę kolei, na założenie gdzieś fortu i t. d., osobnej ustawy parlamentu (tak zwane private bill), zezwolenia na wywłaszczenie udzielał zaś parlament tylko pod warunkami, w danej ustawie, a od roku 1845 w ogólnej ustawie ekspropryacyjnej (Lands Clauses Consolidation Act 1845) ściśle określonymi. Stan ten przetrwał w Anglii aż do

lat 50-ych, odtąd wydano szereg ustaw, na mocy których wolno na cele w ustawach tych ściśle określone orzekać o wywłaszczeniu władzy ministeryalnej w drodze „provisional order", parlament zastrzegł sobie tylko prawo potwierdzania tych „prowizorycznych" orzeczeń ekspropryacyjnych (następuje to przez uchwalenie t. zw. confirmation act, co jest zwykle czystą formalnością). Tylko jeżeli wywłaszczony wniesie protest przeciwko orzeczeniu wywłaszczającemu ministerstwa, rozstrzyga parlament przez private bill. W jednym tylko wypadku orzeka od r. 1894 ministerstwo samorządu (Local government Board) ostatecznie, t. j. przy wywłaszczeniach na cele allotment acts (por. str. 121, wyjątek ten dopuszczono, by ułatwić wywłaszczenie landlordów celem tworzenia kolonii robotniczych i małych gospodarstw włościańskich).

Podobnie jak w Anglii, ma się rzecz w Szwajcaryi i w Stanach Zjednoczonych. Inaczej ma się obecnie rzecz w państwach z wybitnie policyjną przeszłością (Francya, Niemcy, Austrya i t. d.), państwa te poszły, przy przekształceniu państwa policyjnego na państwo praworządne, za przykładem Francyi, która pierwsza z nich proklamowała zasadę, iż „własność jest nietykalną i uświęconą, nikt zaś nie może być własności pozbawiony z wyjątkiem wypadku, iż wywłaszczenia domaga się oczywiście skonstatowana według ustaw publiczna potrzeba" („nécessité publique légalement constatée"). W myśl tej zasady naczelnej wydano we Francyi 8. marca 1810 r. ogólną ustawę ekspropryacyjną, określającą szczegółowo, na jakie cele użyteczności publicznej wywłaszczenie jest dopuszczalnem, jak wysokiem ma być odszkodowanie, kogo odszkodować należy, jak powinno być przeprowadzonem postępowanie ekspropryacyjne sensu str., jak postępowanie odszkodowawcze i t. d. Poza tem stanowią ustawy ekspropryacyjne francuskie (z r. 1841, 1850 i 1870), iż wywłaszczenie na niektóre cele (n. p. na budowę dróg, kolei i kanałów) może być zezwolonem tylko na podstawie osobnej ustawy, w innych wypadkach, w których ustawa wywłaszczenie dopuszcza, zezwala na poszczególne wywłaszczenie prezydent republiki. Zupełnie w ten sam sposób ukształtowano prawo ekspropryacyjne we Włoszech i w Belgii. Państwa niemieckie poszły za przykładem francuskim tylko o tyle, iż władzom państwowym wolno wywłaszczać tylko na cele, ustawowo wyraźnie dopuszczone (t. j. bądź w ogólnej ustawie ekspropryacyjnej (w Prusiech z r. 1874), bądź też w ustawach specyalnych wyliczone). Natomiast jest w państwach niemieckich wydawanie orzeczeń ekspropryacyjnych nie rzeczą parlamentu, wzgl. naczelnika państwa, ale rzeczą władz administracyjnych drugiej instancyi (w Prusiech regencye).

Co się tyczy Austryi, należy zaznaczyć, iż podstawą obecnie obowiązującego tutaj prawa ekspropryacyjnego jest art. 5 ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli z r. 1867. Artykuł ten opiewa zupełnie tak samo, jak powołany powyżej § 17 francuskiej proklamacyi praw człowieka, mianowicie: „Własność jest nietykalną. Wywłaszczenie wbrew woli właściciela może mieć

miejsce tylko w wypadkach i w sposobie ustawą określonych". Ustawę zasadniczą wydano nie dla czczej formalności, ale by przekształcić państwo policyjne w państwo praworządne, powołany art. 5 zaś umieszczono w ustawie zasadniczej tylko w tym celu, by wyrazić, iż odtąd i w Austryi, tak jak w państwach zagranicznych mogą władze wywłaszczać tylko na cele w ustawach wyraźnie wymienione, oczywiście za odszkodowaniem i jeżeli w danym wypadku dobro publiczne wymaga, by na cel ustawą wyraźnie dozwolony kogoś wywłaszczono. Tłómaczyć postanowienia art. 5 w inny sposób, mianowicie tak, iż nie zmienił on przepisu § 365 ust. cywilnej w niczem, znaczy twierdzić, iż art. 5 niema wogóle żadnego sensu, czynią to zaś ci, którzy z braku perspektywy historycznej twierdzą, iż art. 5 mówi to samo co § 365, iż wskutek tego do powołanych w art. 5-ym ustaw należy w pierwszej linii § 365, iż więc władze mogą pomimo art. 5-ego wywłaszczać zawsze, jeżeli uważają, iż „dobro powszechne" tego wymaga. Wprawdzie stanął na stanowisku tem i trybunał administracyjny (orzeczenia trybunału z 3. grudnia 1877 r. i z 27. czerwca 1889 r. orzekły, iż władzom wolno nabyć w drodze wywłaszczenia grunt potrzebny na budowę drogi rządowej, pomimo iż niema od r. 1867 żadnej ustawy, któraby władzom na ten cel wywłaszczać zezwalała, pow. powyżej dekret nadworny z r. 1818 zezwala tylko wywłaszczać na rozszerzenie dróg rządowych), dowodzi to jednak tylko tyle, iż i w trybunale administracyjnym są czasem tradycye państwa policyjnego silniejsze, aniżeli postanowienia ustawy zasadniczej. Zresztą należy zaznaczyć, iż z wyjątkiem budowy dróg rządowych, w którym to wypadku rząd, kryty powagą trybunału administracyjnego, zaniedbał po dziś dzień postarać się o upoważnienie ustawowe, ustawy obowiązujące upoważniają władze orzekać wywłaszczenie na cały szereg celów, można powiedzieć, na wszystkie cele rzeczywistej konieczności. Najwięcej szczegółową jest ustawa expropryacyjna kolejowa z 18. lutego 1878 r., dopuszczająca niezbędnych wywłaszczeń na cele budowy i ruchu kolei żelaznych, ustawa lasowa z r. 1852 dopuszcza wywłaszczenia na rzecz przedsiębiorstw leśnych, sprowadzających drzewo z lasu (por. str. 211), ustawa górnicza z r. 1854 dopuszcza wywłaszczenia na rzecz kopalń (por. str. 245), dalszych wywłaszczeń na ściśle oznaczone cele dopuszczają: krajowa ustawa wodna z r. 1875 i państwowa ustawa melioracyjna z r. 1884, ustawa o zabudowaniu potoków górskich z r. 1884, § 45 ustawy o domach składowych z r. 1889, ustawy budowlane, krajowa ustawa drogowa z r. 1907 i t. d. Na cele użyteczności publicznej w obowiązujących ustawach specyalnych szczegółowo nie określone władzom więc wywłaszczać nie wolno.

Cechą prawa austryackiego jest to, iż mamy cały szereg ustaw specyalnych, dopuszczających na pewne cele expropryacyi, nie mamy atoli ogólnej ustawy expropryacyjnej na wzór ustawy angielskiej z r. 1845, francuskiej z r. 1870, włoskiej z r. 1865, węgierskiej z r. 1881 i t. d. Ustawy specyalne dopuszczające eks-

propryacyi nie zawierają nieraz żadnych przepisów bliższych o sposobie przeprowadzenia expropryacyi (wymiar odszkodowania, postępowanie expropryacyjne), niekiedy zawierają postanowienia bardzo skąpe, z reguły odwołują się do postanowień ustawy expropryacyjnej kolejowej z r. 1878, która zawiera przepisy tak szczegółowe, jak powołane ogólne ustawy zagraniczne. Ustawa ta z r. 1878 zaradza w ten sposób u nas poniekąd brakowi ogólnej ustawy expropryacyjnej. Prawnicy austryaccy stoją wobec tego stanu ustawodawstwa expropryacyjnego bezradni, praktyka zaś jest skłonna postępować według tradycyi państwa policyjnego, to znaczy, w braku wyraźnych postanowień ustawy, dowolnie. I tak n. p. twierdzą ci, którzy są zdania, iż ustawa zasadnicza w niczem § 365 ustawy cywilnej nie zmieniła, — iż w wypadkach, w których wywłaszczenie następuje na cel w ustawach nie przewidziany, lub w których ustawodawca był tak niedbały, iż oprócz postanowienia dopuszczającego expropryacyę żadnych innych nie wydał przepisów, władze nie są co do sposobu przeprowadzenia i granic wywłaszczenia, co do odszkodowania i t. p. wiązane żadnemi wogóle postanowieniami z wyjątkiem mglistych postanowień § 365. Twierdzenie to jest wprawdzie logiczną konsekwencyą stanowiska zasadniczego, iż ustawa zasadnicza z r. 1867 nie uchyliła dawnych sprzecznych z nią zasad państwa policyjnego, jest jednak z istotą państwa praworządnego tak sprzecznem, iż zostało szeregiem orzeczeń trybunału administracyjnego potępionem. I tak twierdzi trybunał administracyjny, iż wywłaszczenie jest środkiem tak wyjątkowym, iż wydanie orzeczenia expropryacyjnego nie może nastąpić bez uprzedniego postępowania, wyświetlającego stan rzeczy we wszystkich kierunkach, iż w ciągu postępowania musi być wywłaszczonemu daną sposobność wnoszenia swych zarzutów, iż musi być ponad wszelką wątpliwość udowodnione, iż przedsiębiorstwo, na rzecz którego wywłaszczenie następuje, nie może znaleźć innego objektu, którego wywłaszczenie powodowałoby mniejsze dla wywłaszczonego niekorzyści i t. d. Innemi słowy, trybunał administracyjny jest tego zdania, iż braki w ustawodawstwie expropryacyjnem powinna wypełnić teorya. Na podstawie przepisów ustawy kolejowej expropryacyjnej z r. 1878 uważamy, iż pomijając wyjątki, spowodowane wyraźnymi odmiennymi przepisami ustaw, należy skonstruować ogólne zasady austryackiego prawa expropryacyjnego w sposób następujący:

§ 412. III. Postępowanie expropryacyjne według prawa austryackiego. Wywłaszczenie jest według prawa austryackiego dopuszczalnem tylko na cele, ustawami zezwolone i tylko, jeżeli udowodnione względy dobra publicznego czynią je koniecznem (por. najw. post. z 5. lutego 1834 r.). Zanim więc władza expropryacyjna, t. j. w pierwszej instancyi (z małymi wyjątkami) namiestnictwo, wyda orzeczenie expropryacyjne, musi mieć miejsce formalne postępowanie expropryacyjne, które powinno z jednej strony wykazać, iż względy publiczne wywłaszczenia się domagają, z drugiej strony zaś ustalić

dokładnie przedmiot i rozmiary wywłaszczenia. W kwestyi pierwszej decyduje wprawdzie władza ekspropryacyjna zwykle według swobodnego uznania (w kwestyi tej decydują jednak w wielu wypadkach władze inne, n. p. władze autonomiczne co do tego, czy zachodzi potrzeba budowy nowej drogi autonomicznej), o kwestyi drugiej zaś decydują stosunki faktyczne, mimo to należy wywłaszczonemu, o ile wyjątkowo ustawa nic innego nie stanowi, dać sposobność wnoszenia swych zarzutów w obydwu kierunkach. Z natury rzeczy wynika, iż w wypadkach nagłych (n. p. jeżeli wywłaszczenie jest koniecznem, by usunąć spowodowaną n. p. zerwaniem mostu przeszkodę ruchu na drodze publicznej lub kolei żelaznej) postępowanie musi być więcej sumarycznem, niż zwykle. Zwykłe postępowanie ekspropryacyjne powinno się odbyć, o ile ustawa wyraźnie nic innego nie stanowi, w sposób następujący:

Osoba, na rzecz której wywłaszczenie ma nastąpić (a więc państwo, kraj, gmina, przedsiębiorstwo kolejowe, właściciel lasu i. t. d.), powinna wnieść podanie — z pewnymi wyjątkami n. p. § 101 ust. górniczej — do politycznej władzy powiatowej (a to forum rei sitae) i powinna w podaniu tem oznaczyć tak przedmiot wywłaszczenia, jak i osobę wywłaszczonego. Za wywłaszczonego należy uważać zawsze tak właściciela rzeczy wywłaszczyć się mającej, jak i osoby, którym na rzeczy tej przysługuje prawo, do księgi gruntowej wpisane (z wyjątkiem wierzycieli). Wniesione podanie musi być komisyjnie zbadane, w tym celu zarządza starostwo rozprawę, do której muszą być wezwani oprócz osoby żądającej wywłaszczenia w każdym razie także „wywłaszczeni“ w powyższem tego słowa znaczeniu. Innym interesowanym wolno się na rozprawę jawić i wnosić swe zarzuty. Z rozprawy należy spisać protokół, w protokole tym muszą być uwidocznione oprócz zarzutów, a ewentualnie zgody „wywłaszczonego“ wszystkie stosunki przy rozstrzygnieniu w danej sprawie w rachubę wejść mogące. Wszystkie odnośne wyniki rozprawy wraz z załącznikami przedstawia starostwo władzy politycznej krajowej jako władzy ekspropryacyjnej. Na podstawie wspomnianych aktów decyduje namiestnictwo o ekspropryacyi; w akcie, dopuszczającym wywłaszczenie, musi władza ta ustalić dokładnie przedmiot i rozmiary wywłaszczenia. Orzeczenie ekspropryacyjne musi być doręczone stronom, którym wolno wnieść rekurs do władzy ministeryalnej (niemal zawsze ministerstwo spraw wewnętrznych). Stanowczo wyklucza prawo austryackie przy osądzaniu kwestyi, czy ekspropryacya ma być dopuszczoną i który przedmiot i w jakich rozmiarach ma być wywłaszczony, kompetencyę sądów cywilnych i różni się tutaj zasadniczo od prawa w wielu państwach obowiązującego, które przepisuje, iż wydanie orzeczenia ekspropryacyjnego jest z zasady rzeczą sądów, którym wolno orzec wywłaszczenie tylko wtenczas, jeżeli zdołają stwierdzić, iż władze administracyjne przeprowadziły postępowanie ekspropryacyjne zgodnie z przepisami ustawy. Wyjątkowo orzeka w Austryi o dopuszczalno-

ści przymusowego ustanowienia drogi pomocniczej w myśl ustawy z r. 1896 (por. str. 97) sąd powiatowy, ale też ustawa ta w § 1 wyraźnie stanowi, iż nie uważa przymusowego ustanowienia drogi pomocniczej za „wywłaszczenie“ w ścisłem tego słowa znaczeniu.

W chwili, gdy wydane przez władzę ekspropryacyjną orzeczenie wywłaszczające staje się prawomocnem, kończy się postępowanie ekspropryacyjne s. str., w tej chwili następuje bowiem prawnie perfekcya wywłaszczenia, od tej chwili są obie strony związane, ponosi wywłaszczający wszelkie periculum, władza ekspropryacyjna powinna wezwać sąd o zanotowanie wywłaszczenia w księdze gruntowej (by nikt z nabywających później prawo na rzeczy nie mógł powołać się na brak wiadomości o wywłaszczeniu), od tej chwili nabywa wywłaszczony prawo do odszkodowania, powinien jednak z drugiej strony powstrzymać się od każdej zmiany przedmiotu wywłaszczenia, wykraczającej poza ramy zwykłego prowadzenia gospodarstwa na danym gruncie. Celem specyalnej ochrony wywłaszczonego przyznają mu jednak ustawy austryackie prawo detencyi (czasem nawet prawo własności) rzeczy wywłaszczonej aż do chwili, w której mu wywłaszczający odszkodowanie wypłaci, wzgl. wypłatę odszkodowania zabezpieczy. Z tego powodu pragną ustawy w wielu wypadkach przyspieszyć wymiar odszkodowania, z tego powodu są też przepisy ustaw co do postępowania odszkodowawczego bardzo różne. W szczegółach należy odróżnić następujące 4 systemy najważniejsze:

1) Ustawa ekspropryacyjna kolejowa z r. 1878 odróżnia ściśle postępowanie ekspropryacyjne s. str. od postępowania odszkodowawczego. O ile strony nie umówią się co do odszkodowania (umowy takie wymagają z reguły zgody wierzycieli hipotecznych), oznacza je właściwy ze względu na miejsce położenia rzeczy sąd powiatowy, a to w postępowaniu niespornem, ściśle w ustawie tej unormowanem (wyższy sąd krajowy w porozumieniu z polityczną władzą krajową zestawiają i ogłaszają corocznie listy rzeczoznawców do szacowania wartości przedmiotów wywłaszczonych, z listy tej wybiera sąd powiatowy, uwzględniając ewentualne zarzuty stron, 3 rzeczoznawców, bada z nimi wszystkie stosunki miarodajne na miejscu, każdy z rzeczoznawców przedkłada umotywowaną opinię, poczem sąd powinien, „nie wiążąc się żadnemi regułami dowodowemi“, wydać orzeczenie). Rozstrzygnięcie sądu powiatowego można zaczepić tylko rekursem (ustawa wyklucza wyraźnie zwyczajną drogę prawa), jeżeli jednak wywłaszczający wypłaci odszkodowanie, orzeczeniem sądu powiatowego oznaczone (wzgl. złoży je do depozytu sądowego), nie wstrzymuje rekurs przymusowego wykonania wywłaszczenia. Zarządzenie przymusowego wykonania wywłaszczenia jest nie tylko tu, ale i w innych wypadkach z zasady rzeczą politycznej władzy powiatowej.

2) Szereg ustaw stanowi, iż już w ciągu postępowania ekspropryacyjnego s. str. powinna być wysokość odszkodowania na podstawie szacunku, dokonanego przez bezstronnych znawców,

ustaloną. Wydając orzeczenie expropryacyjne, powinno namiestnictwo równocześnie oznaczyć prowizorycznie kwotę odszkodowania, jeżeli osoba żądająca wywłaszczenia, kwotę w ten sposób oznaczoną złoży do depozytu sądowego (wzgl. politycznego), może nastąpić po prawomocności orzeczenia expropryacyjnego natychmiast przymusowe wykonanie wywłaszczenia. Strona, nie zadowolona orzeczeniem władzy expropryacyjnej, może naturalnie zażądać sądowego oznaczenia wynagrodzenia szkody. Co do postępowania sądowego w tym wypadku obowiązują przepisy następujące:

a) Sąd powinien, n. p. według krajowej ustawy drogowej z r. 1907, oznaczyć wysokość odszkodowania w postępowaniu niespornem według przepisów ustawy expropryacyjnej kolejowej z r. 1878.

b) Według powszechnej ustawy górniczej z r. 1854 i ustawy lasowej z r. 1852 powinien sąd rozstrzygnąć w zwyczajnej drodze prawa roszczenia o odszkodowanie strony nie zadowalającej się orzeczeniem władz administracyjnych.

3) Według krajowej ustawy o zalesieniach ochronnych z r. 1904 i ustawy o zabudowaniu potoków górskich z r. 1884 oznacza wysokość odszkodowania w pierwszej instancyi (równocześnie z wydaniem orzeczenia administracyjnego) namiestnictwo, w drugiej ministerstwo rolnictwa, ktoby z orzeczenia ministerstwa rolnictwa co do wysokości odszkodowania nie był zadowolony, może w ciągu dni 30 żądać oznaczenia odszkodowania przez sąd powiatowy rei sitae, który oznacza je w postępowaniu niespornem określonem w ustawie expropryacyjnej kolejowej. Orzeczenie sądu powiatowego wolno zaczepić i tu rekursem, jeżeli jednak wywłaszczający złoży odszkodowanie, przez sąd powiatowy oznaczone, w depozyt sądowy, może nastąpić mimo wniesienia rekursu przymusowe wykonanie wywłaszczenia.

4) W wielu wypadkach był ustawodawca tak niedbały, iż nie powiedział, w jakiem postępowaniu ma być odszkodowanie oznaczone, w wypadkach tych należy, jeżeli dana ustawa na wywłaszczenie zezwalająca, pochodzi z przed r. 1878, stosować przepisy ustawy górniczej z r. 1854, dla starszego prawa austryackiego charakterystyczne, jeżeli zaś dana ustawa została wydaną po roku 1878, należy stosować przepisy ustawy expropryacyjnej kolejowej. Dla porównania przepisów prawa austryackiego z przepisami prawa zagranicznego dodajemy, iż w Niemczech obowiązują przepisy podobne do austryackich, w Belgii i na Węgrzech oznacza wysokość odszkodowania wyłącznie sąd w postępowaniu niespornem, w Anglii, w Stanach Zjednoczonych i we Francyi oznaczają je definitywnie osobne jury obywatelskie. W Anglii i w Stanach Zjednoczonych funkcyonują te jury (ławy) cywilne znakomicie, we Francyi, gdzie etyka obywatelska nie stoi tak wysoko, jak w krajach anglosaskich, nie cieszą się ławy obywatelskie powszechnem uznaniem.

Wspomniane na str. 938 postępowanie sumaryczne, przepisane w wypadkach nagłych ustawą ekspropryacyjną kolejową z r. 1878 i krajową ustawą drogową z r. 1907, różni się od przedstawionego powyżej postępowania zwyczajnego tylko w punktach następujących:

1) Osoba, która prosi o dopuszczenie wywłaszczenia wnosi podanie wprost do namiestnictwa, władza ta ustanawia kierownika rozprawy ekspropryacyjnej, rozprawa ta musi się odbyć według przepisów dla postępowania zwyczajnego, bezpośrednio po ukończeniu rozprawy wydaje orzeczenie wywłaszczające nie namiestnictwo, ale kierownik rozprawy, stronie wolno wprawdzie wnieść rekurs przeciwko orzeczeniu, rekurs ten nie działa jednak odraczająco.

2) Skoro tylko rozprawa pod 1 powołana zarządzoną została, może osoba, prosząca o dopuszczenie wywłaszczenia, prosić sąd powiatowy o ustalenie odszkodowania, sąd wybiera 3 rzeczoznawców, nie będąc przy tem związany listą, i wyjeżdża z nimi na miejsce w sam dzień rozprawy pod 1 powołanej, bezpośrednio po wydaniu orzeczenia wywłaszczającego przez kierownika rozprawy wydaje sąd orzeczenie co do wysokości odszkodowania, jeżeli wywłaszczający odszkodowanie to w depozycie sądowym złoży, następuje mimo wniesienia rekursu przez wywłaszczonego przymusowe wykonanie wywłaszczenia.

§ 413. IV. Inne zasady ogólnego prawa ekspropryacyjnego austryackiego wynikają z samej natury wywłaszczenia. W szczególności wystarczy zaznaczyć, co następuje:

A) Wywłaszczenie musi nastąpić zawsze za odszkodowaniem, choćby nawet w ustawie żadnego co do tego nie było przepisu. Odszkodowanie należy wypłacić zawsze w gotówce. Jeżeli chodzi o wywłaszczenie stałe, następuje odszkodowanie przez wypłatę kapitału, przy wywłaszczeniu czasowem przez płacenie rocznej renty, jeżeli jednak wskutek wywłaszczenia czasowego zmniejszy się wartość rzeczy, a zmniejszenia tego przy wyznaczeniu renty nie uwzględniono, należy po ustaniu wywłaszczenia czasowego wynagrodzić zmniejszenie wartości rzeczy kapitałem. Zresztą należy omówić jeszcze następujące kwestye:

1) Co do kwestyi, kogo odszkodować należy, należy pamiętać, iż odszkodowanie powinni otrzymać wszyscy w prawach swych wskutek ekspropryacyi ukróceni, a więc przy nieruchomościach nie tylko właściciel wywłaszczony, ale także osoby, posiadające prawo rzeczowe (służebności) na rzeczy wywłaszczonej, z osób rzeczowo nieuprawnionych zaś użytkowcy i dzierżawcy (najemcy). Z uprawnionych rzeczowo nie należy się żadne odszkodowanie wierzycielom hipotecznym, wywłaszczenie powoduje bowiem zawsze wygaśnięcie hipoteki, tak jak przymusowa sprzedaż, wierzyciele muszą więc być zaspokojeni z odszkodowania, wyznaczonego właścicielowi, a to według postanowień dotyczących rozdziału ceny kupna uzyskanej przy przymusowej licytacyi. Jeśli i o ile kwota odszkodowania ma służyć na zaspokojenie

wierzycieli, powinien ją wywłaszczony złożyć zwykle do sądu (por. § 34 ust. ekspropr. kolej.). Z wyjątkiem wierzycieli hipotecznych przyznaje prawo austryackie osobom, posiadającym prawo rzeczowe na rzeczy wywłaszczonej, samoistne prawo do odszkodowania. Natomiast powinien być dzierżawca i użytkowca odszkodowany z odszkodowania przyznanego właścicielowi rzeczy, właściciel rzeczy powinien więc okoliczność tę władzy podać, by mogła być przy wymiarze odszkodowania uwzględnioną. Pomijając okoliczności wyjątkowe, nie należy przyznać użytkowcy wywłaszczonego gruntu żadnego osobnego wynagrodzenia, użytkowcy należy bowiem, jak długo jego prawo trwa, przyznać odsetki z przyznanego właścicielowi kapitału. Zupełnie inaczej ma się rzecz co do dzierżawcy (najemcy), kwotę odszkodowania jemu przyznaną należy w orzeczeniu, ustalającem odszkodowanie właściciela, osobno wymienić.

2) Co się tyczy kwestyi, jak wysokiem powinno być odszkodowanie, to naczelną zasadą jest, iż wywłaszczeni powinni być odszkodowani „za wszystkie wywłaszczeniem spowodowane uszczerbki w ich prawach majątkowych". Z tego powodu nie może wprawdzie odszkodowanie obejmować „wartości szczególnego upodobania", musi natomiast obejmować nietylko wartość obiegową wywłaszczonej rzeczy, ale i lucrum cessans, tudzież kwotę, wystarczającą na pokrycie szkód wynikających dla właściciela, najemcy i t. p. z wywłaszczenia, a więc n. p. zmniejszenie wartości pozostałej po wywłaszczeniu części gruntu, szkoda wynikająca z konieczności zmiany mieszkania, z konieczności przeniesienia sklepu na mniej korzystne miejsce, koszta, które wywłaszczony musi wydać tytułem należytości przenośnych i innych opłat, by nabyć grunt równy co do wartości wywłaszczonemu i t. p. Stosunków, co do których jest widocznem, iż zostały wywołane w tym celu, by użyć je za podstawę do podwyższenia pretensyi o odszkodowanie, oczywiście uwzględnić nie należy. Odszkodowanie powinno dalej na ogół odpowiadać wartości w chwili ekspropryacyi, mimo to nie należy uwzględniać przy obliczeniu odszkodowania podwyższenia wartości spowodowanego właśnie powstaniem przedsiębiorstwa, na rzecz którego daną nieruchomość się wywłaszcza. Z drugiej strony nie powinien wywłaszczony cierpieć z powodu, iż wywłaszczenie odbywa się w chwili, w której wskutek szczególnie złej konjunktury wartość gruntu jest tylko na czas przejściowy mniejszą, niż niedawno jeszcze była i wkrótce prawdopodobnie znów będzie. Koszta postępowania ekspropryacyjnego ponosi wywłaszczający z wyjątkiem tych kosztów zwłaszcza postępowania odszkodowawczego, które zostały spowodowane nieusprawiedliwionymi krokami wywłaszczonego. Do kosztów postępowania wywłaszczającego s. str. należy pociągać wywłaszczonego tylko wtenczas, jeżeli swawolnem zachowaniem się daje powód do przewlekania postępowania. Według niektórych ustaw zagranicznych potrąca się (we Francyi niemal w całości, we Włoszech w części) z odszkodowania tę nad-

wyżkę wartości, jaką zyskuje niewywłaszczona reszta gruntu właściciela wskutek wykonania przedsiębiorstwa wywłaszczającego, w Anglii i w Ameryce nietylko iż takiej nadwyżki wartości się nie potrąca, ale przeciwnie do obliczonego w powyższy sposób odszkodowania dolicza się jeszcze pewien procent (często do 50%) wyłącznie ze względu na przymusową naturę wywłaszczenia. Prawo niemieckie i austryackie nie zna ani tej „nawiązki za ból“, ani też praktykowanego we Francyi potrącenia za wzrost wartości.

B) Z wyjątkowego charakteru wywłaszczenia wynika, iż wolno wywłaszczać tylko tyle gruntu, ile dla danego przedsiębiorstwa jest niezbędnem. Niektóre ustawy zakazują ponadto wywłaszczać z pewnych rzeczy szczególnie drogocennych (n. p. budynki, ogrody, cmentarze, tak n. p. ustawa górnicza z r. 1854 i ustawa wodna z r. 1875), jako ogólną zasadę możnaby postawić, iż czasowemu wywłaszczeniu nie podlegają budynki i takie kawałki gruntu, których substancya wskutek czasowego używania przez wywłaszczającego zmieniłaby się na niekorzyść istotnie i trwale. Zasada, iż wywłaszczać można tylko tyle gruntu, ile niezbędnie potrzeba, może być często dla wywłaszczonego szkodliwą (wywłaszczenie może zmniejszyć wartość pozostającego gruntu tak znacznie, iż odszkodowanie nie pokrywa wynikającej straty), w wypadku takim byłoby dla wywłaszczonego lepiej, gdyby cały grunt wywłaszczono, z tego powodu przyznają niektóre ustawy wywłaszczonemu prawo domagania się, by wywłaszczenie rozszerzono na cały grunt (por. także przytoczone na str. 476 przepisy ustawy wodnej). Jeżeli wywłaszczenie czasowe trwa czas dłuższy (n. p. 2 lata), przyznają niektóre ustawy wywłaszczonemu prawo domagania się, by zamieniono wywłaszczenie czasowe na trwałe. Wszystkie wymienione prawa posiada wywłaszczony tylko wtenczas, jeżeli ustawa mu je wyraźnie przyznaje. Jeżeli natomiast orzeczenie ekspropryacyjne jest raz prawomocnem, a wywłaszczający zwleka z objęciem rzeczy w posiadanie, cierpi wywłaszczony na zwłoce takiej bardzo, musi więc posiadać prawo domagania się, by wywłaszczający albo od wywłaszczenia odstąpił, albo odszkodowanie zapłacił. Odnośne terminy określają §§ 37 i 23 ustawy ekspropryacyjnej kolejowej.

C) Z obowiązującej w państwach policyjnych teoryi fiskusa wynika bezpośrednio, dlaczego starsze prawo austryackie (jeszcze ustawa górnicza z r. 1854) uważało wywłaszczenie za rodzaj kupna-sprzedaży. (Państwo jako osoba majątkowa (fiskus) jest według teoryi fiskusa takim samym poddanym państwa jako osoby zwierzchniczej, jak każdy inny poddany, fiskus nie może więc nabyć prawa własności na gruncie wywłaszczonym inaczej, jak w drodze kupna, przymusu używa nie fiskus, ale państwo jako nieograniczona żadnem prawem osoba zwierzchnicza; z tego powodu też należy w państwie policyjnem wywłaszczenie do prawa cywilnego, nie publicznego, normowano je więc zawsze w ustawach cywilnych.) Obecnie nie uważa się już wywłaszczenia za kupno przymusowe, przeciwnie uważa się powszechnie, iż wywłaszczenie

jest nabyciem prawa z tytułu prawa publicznego, nabycie prawa przez wywłaszczającego następuje tu zawsze w sposób pierwotny, bez względu na wolę dotychczasowego właściciela. Z tego powodu są też skutki prawne ekspropryacyi znacznie inne, aniżeli skutki kupna. Wywłaszczony nie ma obowiązku tradowania rzeczy celem przeniesienia własności, nie odpowiada za wady ukryte, rescycya z powodu laesio enormis jest niemożliwą, wywłaszczeniu nie przeszkadzają żadne zakazy alienacyi (ważne n. p. przy fideikomisach, przy majątku gminnym i t. p.), wywłaszczający nabywa rzecz wolną od praw, przysługujących na rzeczy tej osobom trzecim (n. p. wierzycielom hipotecznym), chyba iżby prawa te dały się pogodzić z celem ekspropryacyi i t. d. Jeżeli jednak wywłaszczający przed odbyciem komisyi badającej dopuszczalność i rozmiar ekspropryacyi z właścicielem rzeczy co do odstąpienia tejże się ugodził, to niema w takim wypadku ekspropryacyi, jest natomiast kontrakt kupna-sprzedaży.

ZMIANY ZASZŁE PODCZAS DRUKU.

Po dzień 1. lipca 1913 r. opublikowano — oprócz uwzględnionych już w korekcie — jeszcze następujące ustawy i rozporządzenia:

do str. 14 i 15. Rozporządzenie ministeryalne z 7. maja 1913 r. zmienia dotychczasowe przepisy o autoryzowanych technikach prywatnych, których nazwa urzędowa opiewa odtąd „technicy cywilni“. Technicy ci podlegają odtąd pow. rozp. z r. 1913 i wyliczonym w tem rozporządzeniu paragrafom rozporządzenia z 11. grudnia 1860 r., zresztą zaś przepisom ustawy o izbach inżynierskich z 2. stycznia 1913 r. Rozp. z 7 maja 1913 r. rozróżnia 9 kategoryi techników cywilnych, są niemi: 1) inżynierowie cywilni dla architektury i budowli nad ziemią (Hochbau), 2) inżynierowie cywilni dla budowy maszyn, 3) inżynierowie cywilni dla budowy okrętów i maszyn okrętowych, 4) inżynierowie cywilni dla spraw budowlanych (budowa dróg, mostów, budowle kolejowe, wodne i pokrewne budowle), 5) inżynierowie cywilni dla techniki kultury (melioracye, budowle wodne i drogowe), 6) inżynierowie cywilni dla spraw elektro-technicznych, 7) inżynierowie cywilni dla spraw leśnych, 8) inżynierowie cywilni dla chemii technicznej i 9) geometrowie cywilni. Rozporządzenie określa dokładnie uprawnienia techników każdej powyższej kategoryi, rozumie się jednak samo przez się, iż zawiera specyalne przepisy przejściowe dla techników aż do r. 1913 autoryzowanych. Podanych pozatem na str. 14 i 15 przepisów rozporządzenie z 7. maja 1913 r. nie zmienia. Dodać należy, iż rozporządzenie to zakazuje technikom cywilnym otwierać biura filialne poza miejscem zamieszkania. Do pracowników, zajętych w przedsiębiorstwie technika cywilnego, powinien technik ten stosować niektóre przepisy prawa robotniczego przemysłowego i podlega w tym względzie nadzorowi inspektorów przemysłowych. Rozumie się samo przez się, iż przepis ten rozporządzenia nie może zmienić przepisów ustawowych, według których pomocnicy, zajęci w przedsiębiorstwie technika cywilnego, nie podlegają przemysłowemu prawu robotniczemu, ale bądź to ustawie o pomocnikach handlowych z r. 1910, bądź też powszechnemu prawu służbowemu (por. § 372 A, D i F).

do str. 192. Ustawę o tępieniu myszy polnych z 24. października 1907 r. opublikowano w dzienniku ustaw krajowych

z dnia 31. grudnia 1912 r., rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy opublikowano zaś 27. stycznia 1913 r.

do str. 206. Spis lasów, podlegających pierwszej części krajowej ustawy lasowo-wodnej z r. 1904, znajduje się obecnie w obwieszczeniu namiestnictwa z 17. lutego 1913 r., obwieszczenie to poddaje postanowieniom pierwszej części pow. ustawy z r. 1904 znacznie mniej lasów, niż obwieszczenie z r. 1908.

do str. 657. Od 1. lipca 1913 r. obowiązuje w Austryi w miejsce berlińskiej konwencyi międzynarodowej co do telegrafu bez drutu z r. 1906, konwencya międzynarodowa radyotelegraficzna, zawarta w r. 1912 w Londynie (por. rozp. min. handlu z 5. czerwca 1913 r.).

OMYŁKI DRUKU:

Str.	90	wiersz	11	od góry	zamiast	służebności	ma być	wspólności.
„	123	„	9	od dołu	„	rocznie	„ „	nareszcie.
„	228	„	18	od góry	„	§ 123	„ „	§ 122.
„	230	„	14	od dołu	po słowie „jazach“ brakuje znak).			
„	237	„	10	od góry	„ „	„górnictwa“ brakuje słowo „zaś“.		
„	422	„	13	„ „	zamiast	1883	ma być	1833.
„	462	„	9	„ „	„	grzybowskim	ma być	grybowskim.
„	488	„	5	od dołu	„	instytucye	„ „	instalacye.
„	514	„	21	od góry	„	miejska	„ „	wiejska.
„	541	„	17	„ „	„	też	„ „	ten.
„	539	„	19	od dołu	po słowie prywatnym brakuje „w dzierżawę“.			
„	567	„	17	od góry	zamiast od	ma być	do.	
„	610	„	23	„ „	słówko i po „drogowemi“ wykreślić.			

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.
im. F. Dzierżyńskiego
R 271/24

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WAP
35013/1/2.